

CIMELIA

F

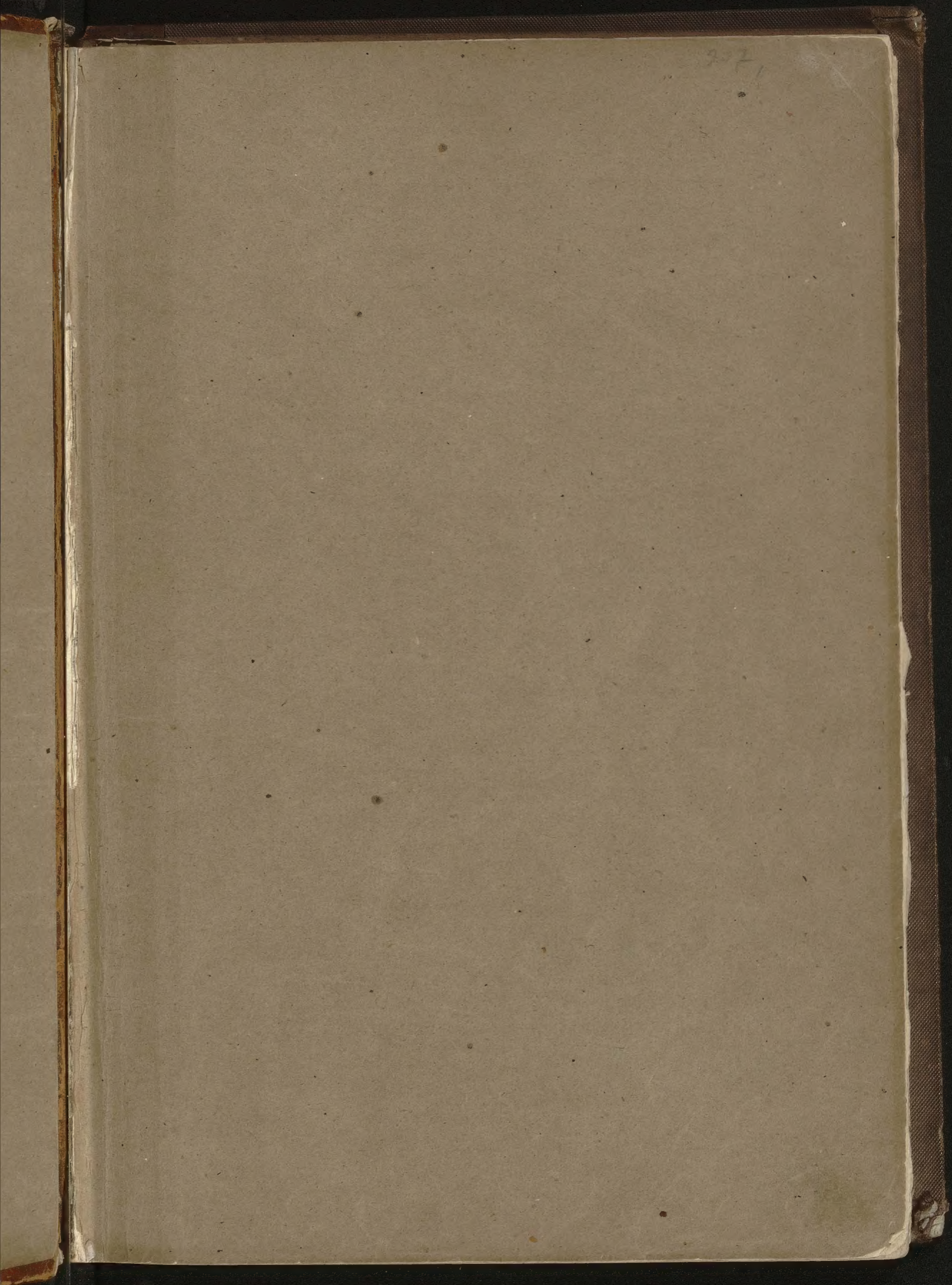
8144

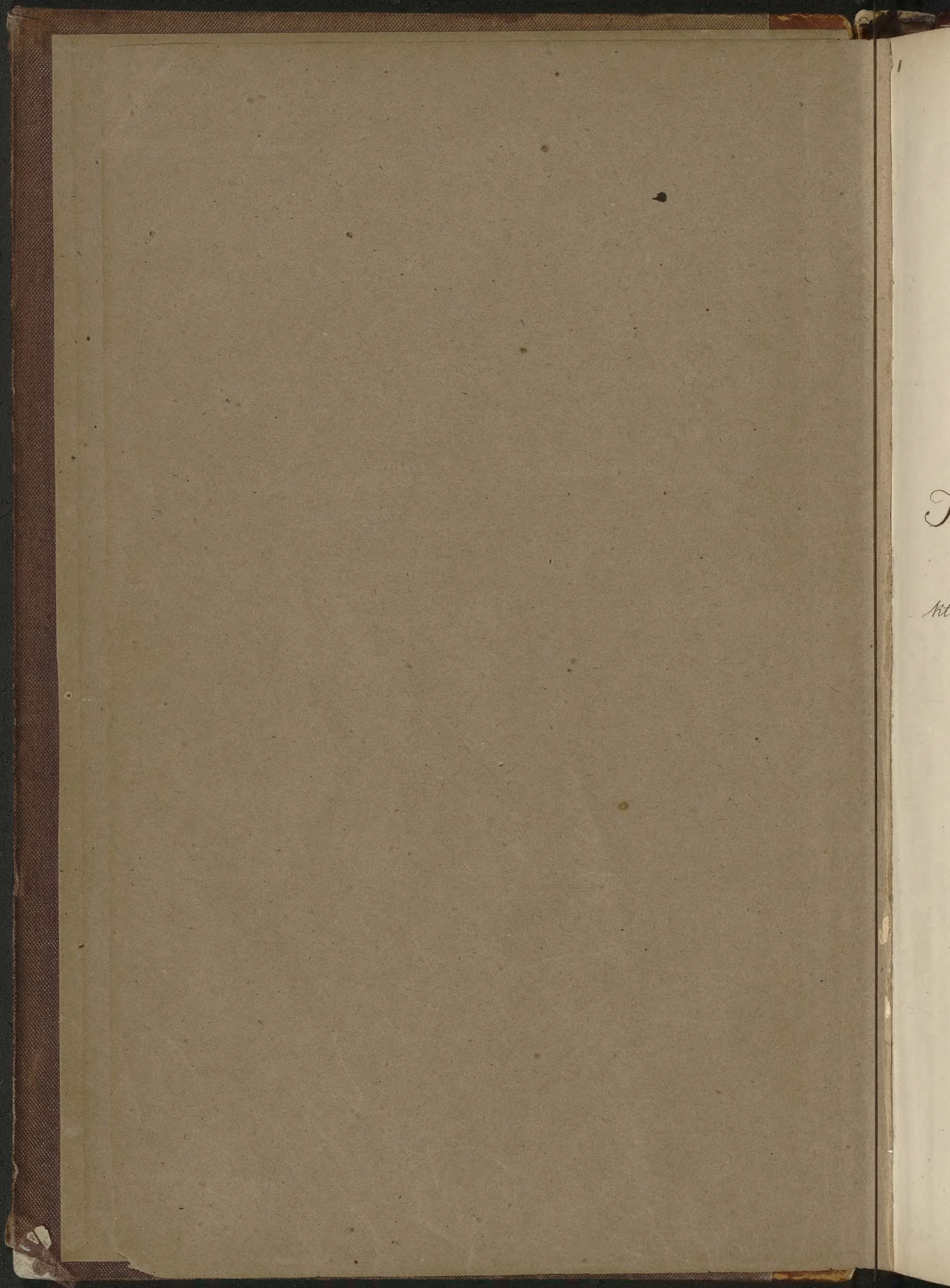
Nauki przyrodozn. N° 1228.



CIMELIA 8144

XII. 6. 21.





T

At

Ta książka oprawiona
kosztem
Znakomitego w Polsce Ornitologa
Kazim. H. Wodzickiego.

Oprawiał ją Fryderyk Friedlein,
który pomimo kilkakrotnego zastrzeżenia
oberwać ją kazał.

1855.

Reim. Dr. Weichard.

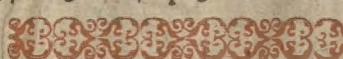
221

Piotra Crescentyná/

**O pomnożeniu y rozkrzewieniu wszelakich Po-
żytkow/ Książ Dwoienasie:**

Ludziom Stanu każdego / którzyby się wzięci-
wym **Gospodarstwem bawili** / wielce
potrzebne á pożyteczne.

**Teraz na wielu miejscach z niemála pilnością poprawio-
ne á rozszerzone/ y znornu drukowane.**



*Bibliotheca Coll
gii Majoris Universitatis
Crac.*



**W Krakowie/ u Stanisława Szarszenbergera
Roku Pańskiego/ 1571.**

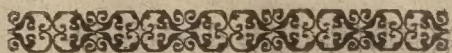
Nowiny tego Herbu Pana
 Alna Christoporskiego / Kasztellana Wie-
 luńskiego / zanego Korony Polskiej Sena-
 tora : Andrzeja Trzecieckiego /
 krotkie wysławienie.



KTo Slachecka powinność rozczytawa pilnie/
 Ten sie w rzeczy sprawie kazdey nieomylue,
 Tuż tam wszętko po sznurze / nie nie pochybiać/
 Musi idź / lecz k enocie sie a sławie stosuiac.

Stadze Herby Slacheckie nazwano Kleynoty/
 A ty sa barzo cudne / bo robione z enoty.
 Kazdy ma z swoich przodkow pamiatke osobna/
 Wszelakiemu stanowi tu przykladu godna.

Kto czy



Kto czyta Historię / naydzie to tam iásnie/
A ná wieki pámiatka spraw zacnych nie zgásnie.
Ktozemi Herbow nášy Przodkowie dostáli/
Chcac bysmy teŝ tym torem za nimi sie bráli.

Jáko y tego była nie ledá przyczyna/
Skad sie napierwey wszczęła tá zacna **NOVINA**.
Z ktorey sie w Polsce Domy wielkie rozkrzewily/
A w tych Pułnocnych Kráiach bárzo rozslawily.

Dobrze sie byl ten do nas vdał Rákusánin/
Po Poselstwie znác / iż byl poważny Dworzánin.
Bowiem Kzeszczy Pánowie do Krolow walecznych/
Zwykli Osoby czelne slác / w rzeczach státecznych.

Tráfil sie byl tu bitwie / dopomógł Krolowi
Ony burdy / ták Rycerz cny / Bolesławowi.
A gdy Król odbył koniá / dodał mu swiego/
Aby vsedł / niedbáiác nic o sie sámego.

A choc tego nogi swey vciecim przyplácił/
Jáko nád Helmem widzisz / máło ná tym strácił.
Bo go zá to **BOLESLAW** bárzo vbogácił/
A te Sawiáse z Krzyżem zá Herb mu náznácił.

A iż z dobra nowina o Krolewskim zdrowiu
Przyiechał / iest przyczyna włásna pogotowiu:
Przecż ten iego Herb w ten czas **NOVINA** názwano/
A to ná wieczna pámieć do Kronik wpisano.

Lecz teŝ y Potomkowie baczą ná to dobrze/
Bo cnota przyrodzona obdárzeni szczodrze.
Sa wielkimi pozcziwey slawy miłosniłi/
Ze moga być pisáne o nich y Kroniki.

Jáko y ten ktorego **CHRISTOPORSKIM** zowa/
Zá **CHRISTOWA** podpora swoia madra glowa:
Jáko pierwey dobrze stał ná Krolewskim Dworze/
Ták teraz bedac w Rádzie / wszytko po swu porze.

O ktorym potym wiecey bedzie sie písáło/
Przyymi brácie zá wdzieczne ná ten czas to máło.

M. Jan Potowski



Wiedząc cnota z godnością gdzie gniazdo założyć/
Ze się zamtad osobne rzeczy zawsze mnożą.

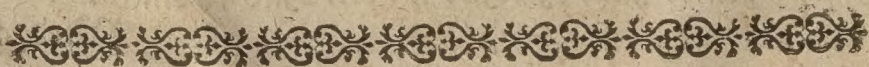
Jedno mu ty wiernie życzyć długiego żywota/
Dzrzyś iak go wyniesie ta godność y cnota.
Teraz to y nas prostych są początki pierwsze/
Lecz o tym będziesz w rychle częst piśania serse.



Ná tenże Zacny y Stárożytny Herb Nowi-
wine/ Je' Miłości Pána/ Pána Jana Chrystoporzkiego/
Kasztellana Wieluńskiego/ etcet. JAN
POWŁ Towstj.



Z przodków sławnych/ zacny ten Herb Nowina zwano/
Bo w nim zawsze Rycerze meżne nardowano.
Ktorzy swoiey Oczyszczenie nowa część czynili/
Gdy zwycięstwo w potrzebach sławnie odnosili.
Snadnie to pokazuje ten Herb w modrym polu/
Ze sobie poczynali meżnie w każdym boiu.
Kryż znaczy pobożenstwo/ pięknie wslachcione/
Soyność/ kotłowe rcho/ cnota wystawione.
Patrzą iako zbroyna nogą z Helmu wyniknęła/
Patrzą iaka też nagrodę swey stałości wzięła.
Ze wszędzie o iey cnotie/ sława wdzieczna sływie/
Y po ki ziemia stoj/ nigdy nie zaginie.
To bacząc też dzisieyszy/ co są Herbu tego/
Jz Kleynot wielki maia/ Domu tak Zaczego.
Staraja się z pilnością/ by go przysláchcili/
A potomkom y sobie/ sławy przymnożyli.
Jako Padniwscy sławni/ Przerembscy/ Czernowie/
Y inszy Zaci w Polsce cnotami stanowie.
Nie mniej też Chrystoporscy/ gniazdá wysokiego/
Ktore cnota prowadzi/ do kresu prawego.
Ten Kleynot slichny zdoia/ powinnością swoia/
Udobnie droga idac/ piękna cnota/ twoia.



Wielmożnemu Pánu / Pánu

Władowi Christoporzkiemu z Christoporzyc / Ká-
szellanowi Wieluńskiemu / zc. Swemu Miłościwemu Pánu:
Stánisław Schárffenberg Mieszcżanin y Bibliopola Krákow-
ski / swe życźliwe służby záleca / z winczowaniem wdzie-
cznych szczęśliwości od Pána Boga / etc.



Wielmożnego záwolania / y ini wszelákiego
Stanu mądryy á baczni Lúdzie / miewáli to w
zwyczáiu / iż y do Rycerstiey álbo też iákíey iney
poczćiwey spráwy / ktora ich sławá rozgłósić się
miałá / wczćiwa też á spokoyna zabáwe przed się
dieráli / poťi ich z domu Rzecz mla pospolita ni-
gdziey nie wywoływałá. Abowiem iáko w polu
bedac záwssę czuć y káźdey godziny ná baczności
się mieć chcieli: ták też w domu poťoiu zázywáiac / lżerśa zabáwe przed
się wzić á nie proznowác bywáli zwykli. Y przetoż ták wielkie Bibli-
oreťi skupione miewáli / álbo miásto tego Lúdzie wczćone bawili przy
sobie: áby w domu ieszcze bedac / ták Historię iáko inych Autorow kśie-
gi śrśac álbo czytáiac / pilnie się tego bádáli / iáko by też lúdziom zacny
rowni / álbo iákoťolwiek im podobni być mogli / wielkie á gorace chęci
dla tego ku náukom miewáli. Ku czemu wszytkiemu / ták rozumiem /
bráli ná przykłád sobie (iż inych zámilczę) Krolá Mácedorískiego Ale-
xándra Wielkiego. Ten piśac do Náuczyciela swego Aristotelesa / dáł
mu był pewna spráwe / iáko sobie náuke wáżył / gdy mówił: Doctrina
anteire malim quám copijs & opulentijs. Które słowá y ták wielkie^o á wa-
lecznego Krolá / niewiem áby zruśzyć káźdego nie miály / gdyby tylko
zdrowym á pilnym baczeniem to wważal y siebie / iż on ták nieprzemo-
żonym bedac / wiecey sobie ztad szukał sławy á chwały / gdyby nád swá
rycerská spráwe wietśzy dánt odnosił z náuki / ktora był porať od Ná-
uczyciela swego. Przec co nie dziwnie się / iż on ták y lúdzi w słytkich
ieszcze po dziś dzień słynie. Y ci wszyscy ktorzy się ku rycerstiey sławie
mieli / przykłádáli tákież chęć á żádza wielká ku náukom poczćiwym.
Gdyż to często slychamy / y między sobá mowimy / że y Rzeczpospolita
y tákich kwitnie / ktorzy zá spráwa á vmietetnościa swoia / pozytkow-
iey przygládac vmieia / proznowania się nie dźierzac / nie wiecey sobie
niż Rzeczypospolitey folguia. Które áby do nas przystepu sobie nie
dźiałáło / bárzo to dobrze powstało / że y Lácińskim iezytkiem / ktorego
się wczćić káźdy przy domie może / kśiegi do nas przychodza: y domo-
wym á pospolitym przekłádác á drukowác poczeto / ztad inż y Rycer-
ski cżło-

Przedmowa.

Ńci człowiek/ y ten każdy ktoryby sie dworem albo domem bawil/ poczy-
ciwa zabawe czasu swego przed sie wziac moze. A izem ia tez Wiel-
możny a Miłościwy Panie/ na tym praca swoje položyl/ aby m księgi
pożyteczne ludziom z ciemności na iasnia wywodzil: przysly mi przed
ocz/ księgi Piotra Crescentego/ ktorym ia taktiey pochwały dac nieu-
miem/ iara im dawali statecznego rozsadtu ludzie/ ci ktorzy mie o to
pilnie zadali/ aby m na wielu miescach poprzwione/ znowu przed ocz/
ludzkie podal. Co iz miało pożytek niemaly stanom wśelakim przy-
miesć/ potrzeba było aby m ie pod obrone tak zacnemu komu przypis-
sal/ zkadby y wietŃe ieszcze zalecenie miec mogly/ y snadniey przez iego
rece tu innym ludziom wśytkim przychodzily. A gdy m to na bacz-
ności miał/ Wielmożny a Miłość. Panie/ wiedzialem za pewne/ ze
dla pobożnego życia/ y dla tej sprawy/ a biegłości rozumu swego/
Wasza P. M. iestes został Slawney Korony Polskiej Senatorem
takim/ na ktorego/ iako inne przedtym wielkie a zacne Koronne sprá-
wy/ y Poselstwa/ nie tylko tu w Polsce/ ale y do innych Ziemi po-
stronnych/ takze tez y to był Jego K. M. y z Radami swymi przelo-
żyć raczył/ zes W. P. M. na Łustratiew cały rok/ przygladaiac a po-
mnażaiac pożytkow Koronnych/ opuścivszy rzeczy swe własne/ & sua
priuata commoda, stráwić raczył: ze wiec y Rzeczposp. z strony swych
pożytkow/ y Je° K. M. poddani z strony swey wskazywać sie nie moga/
ale wielka pochwała Krolowi Je° M. odnosi ztad/ ze tak mądrego y
godnego z posrzedka Rad swoich dac na to raczył Łustratora/ ktory
na zacność swojej fámiliety pilnie sie ogladaiac/ wedle powinności a
zawołania swego we wśytkim sie dobrze zachował. Tak wielki ro-
zum ktory przystapil ku zacności domu W. P. M. z tego iako mnie-
mam szeroko sie rozpostarl y rozmnożył w sprawach W. P. M. iz tez
nigdy proznować nie raczył/ y owsem nauki miluiac/ a nakladu nie
lituiac/ ksiąg wiele do Biblioteki swey rozmaitych/ a wczonych Ludzi
(abyś ich czytal) zgromadzać nie przestaiess. Do ktorey/ iz y te Piotra
Crescentego Księgi teraz ode mnie znowu drukowane/ zgodzić sie tez
moga: ProŃe M. P. abyś ie W. P. M. w miłościwa opiece y pod o-
brone swa przijac raczył/ gdyż sa pisane o Gospodárstwie/ a W. P. M.
po tak wielkiej pracy/ ktoraś (iako m powiedzial) w Rzeczypospolitey
podiac raczył/ wczciwym gospodarstwem przy domu bawić sie teraz
raczył: czymby y proznowanie miesca nie miało/ y lżeysza zabá-
wa przeszle niewczasy z pámieci wybić sie mogly.

Za czym aby Pan Bóg Wśechmogacy W. P. M. na milych Potom-
kach/ y z Jej Miłością Pánia Malżonka/ cieszyć jreż blagosławieć ra-
czył/ tego ia W. P. M. iako narmizsy sluzebnik wprzey-
mie życze/ y od Pána Boga winszue. zc.

S V M M A R I V S /

Albo króciuchne spisanie / dla snadnego obaczenia /
co ktore Ksiegi w sobie zamyslaia : ktorych
iest Dwanaście. etc.

- Pierwsze Ksiegi** wczę / o wybieraniu miesc godnych ku mieszkaniu :
iako sa Siedliska / Dwory / albo folwarki. zc. List 1.
Wtore Ksiegi / o przyrodzeniu y wlasności Drzew / tak plonnych /
iako y szczepionych : y o inszych rzeczach pospolitych. List 41.
Trzecie Ksiegi / o sprawianiu pożytkow rolnych : iako o Zbożu / y o
inszych rzeczach ktore sie na rolach polnych rodza. List 149.
Czwarte Ksiegi / o sprawach Ogrodnych. List 197.
Piate Ksiegi / o sprawowaniu Wina. List 287.
Szoste Ksiegi / o plodnych drzewach / y o przyrodzeniu ich. L. 371.
Siodme Ksiegi / o Lakach / Gaiach / y o Wirdarzach / jtez o rze-
czach tych ktore samy dobrowolnie rosta. List 479.
Osme Ksiegi / o Zwierzetach ktore sie pospolicie w folwarkach
chowaa / iako sa Konie. List 511.
Dziemiate Ksiegi / o bydle domowym zwlaszcza rogatym. L. 547.
Dziesiate Ksiegi / o chowaniu Ptaków y Pszczol. List 575.
Jedennaste Ksiegi / o Myśliwstwie rozmaitym. List 611.
Dwanaście Ksiegi / o pospolitey Nauce spraw Wierstich / tudziez
tez o rozmaitych sprawach ku wszelkiemu Gospodarstwu należa-
cych. List 649. A co ma byc czyniono kazdego Ksiezyca. L. 690.

Regestr krotki na rozmaite niemo-
cn a choroby Ludzkie / wedle porzadku Obiecadsa / ktoru
dla laczego nalezienia iakieykolwiek niemocy iest polozone / a on rychlo
wkaze lekarstwa przeciw niemocam rozmaitym.

A.	163.	12.	Bolażki wnatrz le.	459.	33.
	194.	10.		464.	10.
B.	447.	11.	Biegunka leczy y za- stanawia.	465.	47.
	172.	2.		473.	9.
C.	228.	10.	Biegunka trwada.	496.	18.
	404.	30.		498.	45.
D.	193.	9.	Biegunka trwada.	268.	39.
	404.	13.		332.	6.
E.	447.	18.	Biegunka trwada.	413.	20.
	447.	18.		427.	40.

K E G E S T K

431. 24.	180. 20. 48.	ładka wywodzi y tra	Gluchosć naprawia
452. 34.	196. 28.	wi. 247. 23.	y z ropy słuch czyści.
499. 8.	210. 2.	281. 6.	400. 30.
Biegunka dawna	215. 19.	454. 13.	Głos naprawia.
zastanawia.	222. 14.	Febre wstawiczna le	178. 3.
172. 5.	224. 16.	czy. 281. 8.	208. 5.
284. 41.	233. 44.	404. 40.	212. 4.
Bzuch odmiećca.	239. 30.	453. 40.	Gorączke oddala.
180. 18.	248. 42.	Febre tercycane leczy.	228. 2.
Bzucha boleść le.	400. 23.	363. 13.	232. 31.
250. 30.	464. 4.	Febry długie leczy.	248. 25.
Brodawki spadza.	Chciwość cielesna	426. 46.	278. 28.
210. 17.	wstramia.	Febre quártane le	291. 20.
248. 40.	474. 6. 26.	czy. 450. 10.	392. 7.
Biśdi boleńie odda	Czopek albo lezyżet	Flegmatykom/ Ko	Guzy leczy jodniel.
la. 215. 23.	w gárle wpadty pod	lerikom y Melanko	cza. 172. 21.
C. C.	nosi. 258. 24.	likom lekarstwo.	193. 9.
Ciało wysusza.	Czopka wilgotność	495. 40.	266. 25.
12. 17.	w vsćiech wysusza.	Fluxom głowny do	280. 3.
Ciała sytnosć czyni.	499. 23.	człotkow zstepowac	286. 28.
180. 16.	Cnienie na watrobie	nie dopuszcza.	Glisty zabija y wy
Ciała zardziasto	leczy. 410. 50.	447. 2.	padza. 175. 37.
ści wszytki miękcy.	D. D.	Fluxom do gárdta y	180. 38.
279. 30.	Dychawice leczy.	do lezyżetki broni ście	192. 13.
Ciała goracość le.	400. 25.	kac. 392. 18.	257. 22.
416. 35.	448. 24.	Fistuly/ to iest/ rany	270. 44.
431. 42.	463. 46.	dziurawe a glebokie	278. 25.
Ciała dobra woni	Dichawice stara kro	czyści y goj. 291. 39.	395. 2.
nosć czyni.	ra pochodzi z liptey	G. G.	211. 36.
416. 16.	flegmy leczy.	Głowy zawracanie	247. 26.
422. 40.	242. 40.	leczy. 257. 1.	400. 31.
Ciało zagrzewa.	276. 14.	262. 29.	428. 4.
Tamże/ 30.	Dusność w cie le.	263. 24.	431. 44.
Człotki schnace le.	245. 7.	268. 29.	453. 44.
194. 13.	389. 20.	Głowe czyści.	I. I.
Człotki powietrzym	463. 42.	210. 5.	Jezyk z wilgotności
zarazone y dziać le.	Dziast smrod odda	Głowy boleńie z fe	wysusza.
207. 2.	la. 447. 10.	bry leczy. 446. 37.	208. 5.
Chec iedzenia czyni.	Dymy grube smutek	Głowe chłodzi y bo	243. 9.
12. 3.	czyniace oddala.	leść oddala.	268. 38.
210. 2.	365. 10.	248. 37.	Jezyka boleść leczy.
256. 43.	Dzieci żeby rychto	291. 30.	431. 27.
278. 31.	chodzyły. 208. 3.	Głowy boleść z kole	Jad wśelki od wta
363. 43.	E. E.	ry albo ze krwi wstra	lenia wyciąga.
394. 41.	Emoroidy/ to iest cie	mia. 232. 7.	211. 30.
408. 1.	gienie krwi z zadku	Gnidy traci.	215. 18.
413. 41.	leczy. 428. 1.	225. 35.	254. 13.
416. 40.	Elektrarz z soku ro	Gárdlo czyści.	Jad z wnatrza wy
439. 35.	zanego iako czynić.	212. 5.	gania. 211. 33.
Chciwość albo zadza	496. 25.	431. 47.	257. 17.
cielesna pobudza.	F. F.	Gárdlo bolace leczy.	385. 40.
12. 36.	Flegme z pierśi y z 30	428. 27.	403. 30.

Ná rozmaite Njemocy.

404. 8. 32.	y móg cysći.	279. 39.	Nálice wilgosc wy
416. 17.	242. 39.	291. 6.	susa. 260. 19.
418. 20.	275. 5.	408. 2.	Nálice zádušona z
449. 23.	448. 19.	418. 14.	zbytku krwie leczy.
467. 44.	Kátarrum leczy.	L.	270. 50.
Jelitne rány y wne	258. 23.	Lzy ciekace stánowi.	Młotosc w niemocy
trzne leczy. 332. 22.	Brew dobra mnozy.	291. 8.	vsmierza. 268. 29.
Inkaust aby nie ple	157. 46.	Liptie wilgoci w	363. 47.
śniał. 271. 10.	163. 37.	ciele przerywa.	499. 16.
K.	262. 23.	209. 50.	Mozenie w żywocie
Káfel leczy.	384. 8.	Lisáie leczy y ściara.	lezy. 221. 1.
257. 45.	407. 43.	416. 45.	249. 37.
283. 3.	422. 40.	Ludzi blednych le	273. 10.
333. 41.	464. 4.	karstwo. 277. 23.	Melankolia flegme
400. 24.	Krwie ciezenie zá	M.	stona y Bolere czar
464. 7.	stánawia. 215. 13.	Móg potwierdza.	na wygania.
Káfel suchy leczy.	248. 36.	291. 5.	266. 43.
286. 27.	384. 20.	396. 13.	N.
463. 46.	404. 22.	499. 6.	Ná twarzy zmázy
Káfel z šimney á wil	413. 20.	Móg cysći á fle	piegi y chropawosci
gotney przyczyny le.	428. 19.	gme z nie wywodzi.	wšeltie spadza.
241. 17.	447. 2.	243. 16.	167. 2.
257. 27.	464. 8.	253. 27.	170. 48.
260. 10.	Krwie plwánie stá	275. 7.	192. 20.
276. 7.	nowi. 12. 30.	446. 20.	Njemocy gorac: le.
450. 5.	Krwia wrácanie stá	Móg zágrzewa y	363. 15.
Káfel zástáržaty le.	nowi. 496. 21.	posila. 264. 39.	Neret zátkanie le.
212. 6.	Brew z toná stáno	269. 50.	258. 50.
221. 3.	wi. 389. 13.	418. 2.	422. 41.
406. 3.	Brew metna cysći.	Mleko niewiastom	Niewiescie vpláwy
407. 50.	365. 9.	mnozy. 217. 41.	stánowi. 466. 2.
422. 48.	Brew z rány zástá	218. 42.	Niewiaste nieptod
Kolere cysći i leczy.	nawia. 291. 37.	232. 1.	na z šimney przycz
281. 6.	Brew z žyly zástá	Mleka zápraženie	ny/czyni piodna.
363. 16.	nawia. 172. 14.	ták niewiastam tá	271. 47.
391. 41.	Kordyáke leczy.	ko y bydlu leczy.	Niewiastom bze
410. 46.	262. 30.	256. 37.	miennym chec ná
416. 44.	263. 24.	Mleko z pierš pty	mlode odeymnie.
Kolere gási y wywo	268. 30.	nace stánowi.	413. 20.
dsi. 232. 4.	281. 6.	172. 17.	Niewiastom przyro
246. 31.	385. 3.	Nálice bolesć od	dzona rzež stánowi.
Kolere čerwona le	427. 6.	dalá. 217. 34.	428. 2.
czy. 496. 33.	496. 23.	218. 43.	Náštenia mestiego
Kolike to iest dárčie	499. 1.	Nálice cysći.	vpláwy leczy.
w żywocie leczy.	Kámien w nerkach	255. 33.	232. 33.
12. 15.	y w mecherzu tamie.	257. 50.	474. 9. 16.
247. 20.	180. 40.	263. 39.	Uožna dne leczy.
250. 35.	231. 2.	268. 41.	196. 36.
276. 12.	234. 25.	332. 23.	Uóg puchnienie le.
Kolere mnozy.	241. 16.	418. 18.	453. 48.
4. 19.	243. 29.	Nálice zážiebiona	Uóg zápchnienie le.
Richánie pobudza	261. 13.	zágrzewa. 257. 30.	266. 24.

K E G E S T K

Niedziwiadka vmo- rzyt. 237. 6.	śmierza. 243. 23.	Pijanstwo broni.	270. 2.
O. 237. 6.	Pięci spadza.	207. 1.	288. 9.
Oczu boleść y ptynie- nie y śinoseć ich leczy	400. 38.	Puchline leczy.	291. 20.
172. 10.	416. 46.	266. 18.	428. 17.
254. 7.	Pierśi odmięka y pluce od zbytney wil- gości czysci.	456. 40.	466. 3.
259. 2.	157. 15.	Pacierz w grzbiecie bolace leczy. 194. 15.	Rány goj y miesem narasta.
Oczne bielmo leczy.	194. 17.	Powietrza morowe go broni. 404. 33.	291. 38.
427. 13.	283. 5.	Pod pachami cuch- nienie vsmierza.	Rány wysuśa.
Oczu niedostatek le.	Pierśi niewiastam mięczy y mleko w nich mnoży. 157. 18.	447. 9.	404. 22.
233. 5.	164. 30.	Przysięcia broni.	Rány od psia vkaśo- ne leczy. 206. 45.
243. 24.	172. 3.	Tamże / 13.	Rány od weża y od niedziwiadka vkaśo- ne leczy. 233. 7.
249. 42.	180. 30.	Psia wściekłego vka- śenie leczy. 207. 4.	Rány w nerkach y w mechery leczy.
253. 18.	207. 3.	291. 42.	248. 35.
447. 18.	Pierśi boleść z żinną leczy. 212. 6.	423. 16.	Rzeżanie w tonie le- czy. 211. 44.
Oczu krwawość y świerzb ich leczy.	Pierśi czysci.	Psy zabija. 222. 16.	218. 40.
220. 10.	422. 46.	464. 23.	219. 43.
221. 10.	424. 21.	Pluśkwy zabija.	Rzeżanie w korzeniu y w mofnach leczy.
224. 8.	Pierśnym żyłam le- kárstwo. 403. 15.	176. 2.	243. 6.
253. 30.	Plec ciała chędoży.	235. 37.	244. 46.
271. 8.	170. 49.	Pedogre to jest no- żna niemoc leczy.	245. 9.
473. 6.	Paráliż ięzykowy le- czy. 242. 32.	164. 20.	247. 20.
499. 19.	244. 24.	172. 18.	253. 43.
Oczu powieki wysu- śa y wycienca.	Paráliż leczy.	Po purgacyey posi- lające lekárstwo.	276. 12.
332. 12.	255. 25.	364. 15.	404. 19.
Opuchline wśelka leczy. 180. 33.	277. 19.	R. 2.	Rány w macicy le- czy. 261. 17.
234. 31.	Pleur leczy.	Rymie z żinnę przy- czyny leczy. 221. 7.	S. 2.
247. 29.	283. 2.	234. 12.	Spánie czyni.
P. 2.	ptód martwy y to- żysko wywodzi.	244. 33.	194. 3.
Párchy na głowie leczy. 180. 39.	261. 17.	260. 8.	208. 5.
192. 19.	278. 24.	264. 39.	224. 16.
210. 15.	ptód aby sie rychto- żać. 268. 43.	257. 23.	232. 6.
411. 9.	286. 49.	271. 6.	278. 36.
466. 8.	Porodzenie łacne á lekkie czyni.	395. 4.	286. 22.
Prágnienie vsmies- rza. 12. 49.	279. 34.	Rány wnetrzne goj.	Sluch nápráwia.
163. 22.	Płucá czysci y mięk- czy. 206. 18.	466. 3.	364. 13.
225. 34.	172. 7.	Rány goj. 215. 20.	Śinoseć na twarzy albo pod oczyma le.
227. 44.	Płucá ranióne albo watrobe leczy.	266. 29.	217. 38.
229. 27.	279. 41.	389. 25.	Szeżkanie gási.
283. 6.	Płucny wrzód leczy.	392. 11.	218. 48.
333. 23.	283. 2.	446. 45.	Subet to jest zby- tnie spánie leczy.
385. 2.		466. 7.	364. 10.
413. 40.		Rány śinrodliwe czy- ści y goj. 193. 10.	447. 16.
416. 36.		218. 50.	
431. 41.			
Pisęczenie głowne v-			

Serce po-

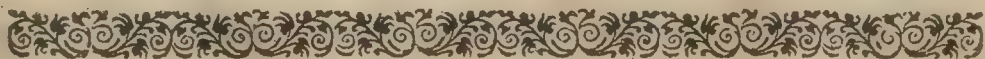
Serce
224.
496.
Serce po-
podw.
262.
427.
447.
Sledziony
dzenie
242.
265.
271.
Sledzione
12.
Sledziony
lezy. 18.
192.
Sledziony
dala. 2.
Spázel
266.
364.
447.
467.
473.
Sperme a
w otroka
232.
Swierzb
cięta w
164.
266.
192.
180.
213.
Swierzb
ści z stone
lezy. 4.
Śinrod z
dala.
Scrupy s
lezy.
466.
Sucho
76.
194.
464.
Trad z tr
ści. 1.
175.

Na rozmaite Niemocy.

Serce posila.	210. 13.	423. 13.	255. 25.
224. 6.	213. 7.	Warg opuchline	277. 9.
496. 21.	270. 1.	leczy. 221. 4.	450. 15.
Serce potwierdza y	454. 17.	Warg bolesć leczy.	Wiatry z żywota
podwesela.	270. 1.	431. 26.	wypadza. 213. 3.
262. 20.	biela. 216. 50.	Wracanie gorzkie	218. 45.
427. 5.	225. 36.	leczy. 428. 11.	234. 18.
447. 19.	366. 3.	429. 12.	249. 36.
Sledziony zatward-	408. 1.	Wracanie pobudza.	259. 20.
dzenie leczy.	Tuczy głowieka.	216. 33.	276. 9.
242. 45.	153. 34.	230. 36.	291. 32.
265. 47.	157. 17.	Wracania broni.	Wnatrza bolesć le-
271. 3.	163. 3.	363. 5.	czy y kolike oddala.
Sledzione mlekcy.	251. 50.	384. 23.	232. 48.
12. 35.	366. 9.	389. 11.	244. 42.
Sledziony zatkanie	400. 45.	410. 48.	245. 8.
leczy. 180. 38.	410. 38.	413. 20.	276. 1.
192. 10.	VV.	416. 44.	281. 6.
Sledziony bolesć od	Włosom rość niedo-	427. 42.	411. 1.
dala. 274. 10.	puszcza. 171. 43.	446. 27.	431. 23.
Spärzeline leczy.	175. 49.	469. 32.	450. 12.
266. 12.	Włosy cudne czyni.	496. 13.	459. 35.
364. 6.	175. 43.	428. 11.	Watroby y sledzio-
447. 12.	225. 37.	Włgosci wśelkie	ny zatkanie leczy.
467. 40.	243. 22.	wysusza. 243. 12.	163. 49.
473. 5.	404. 41.	267. 20.	180. 38.
Sperme albo plemie	Włosy rości.	366. 31.	215. 10.
w otrokach mnoży.	210. 6.	183. 15.	217. 36.
232. 14.	266. 26.	286. 50.	219. 41.
Swierzb albo frosty	291. 44.	275. 2.	228. 10.
ciekace wysusza i goi.	411. 5.	Wzody y bolaczki	234. 30.
164. 17.	Włosy czerni.	zbiera mlekcy y o-	242. 44.
266. 47.	447. 6.	twarza.	278. 30.
192. 19.	Włosom oblesć nie-	157. 26. 30.	400. 48.
180. 38.	dopuszcza. 243. 22.	151. 30.	Watroby zapalenie
213. 6.	404. 42.	286. 14.	leczy. 194. 11.
Swierzb z zagnilo-	475. 30.	404. 13.	278. 29.
sci z stoney flegmy	Wzrost ostrzy.	417. 3.	163. 12. 42.
leczy. 426. 50.	271. 7.	499. 30.	332. 9.
Smród z potu od-	291. 27.	Wzrod goracy chlo-	416. 39.
dala. 499. 27.	408. 1.	dzi. 232. 6. 31.	Watrobe posila.
Strupy swierzbowe	427. 13.	278. 32.	427. 5.
leczy. 416. 45.	Wst cuchnienie od-	473. 5.	Wnatrze chłodzi.
466. 9.	dala. 256. 38.	499. 30.	431. 38.
Suchoty leczy.	446. 48.	Wzody zimne zbier-	Dras tłuczony y bo-
76. 41.	Wsta spadale goi.	ra. 265. 44.	lesć zewnętrzna leczy
194. 12.	403. 15.	274. 7.	254. 10.
464. 3.	Wiatry w głowie	Wzrod gnoyny z me-	271. 3.
T.	trawi. 280. 1.	lankolney leczy.	Opicia broni.
Trad z twarzy czy-	Wsu bolesć leczy.	404. 25.	215. 27.
ści. 171. 47.	215. 13.	Wielka niemoc leczy.	224. 11.
175. 45.	Wśnie wzody leczy.	243. 20.	271. 9.

K E G E S T K.

400. 22.	231. 45.	431. 23.	Żoładek potwier-
413. 45.	243. 15.	439. 38.	dza. 12. 4.
Dryne wywodzi.	270. 4.	465. 47.	332. 9.
180. 32.	467. 37.	469. 31.	384. 11. 20.
210. 1.	Żeby chwieiace się	Żywota boleści 3	389. 2. 16.
220. 45.	potwierdza. 364. 11.	wiatrow leczy.	396. 12.
228. 7.	428. 20.	258. 26.	407. 46.
231. 2.	Żebow ostominy 3	260. 15.	413. 21.
241. 16.	ciera. 248. 44.	264. 37.	416. 15. 40.
248. 30.	Żeby sprochniać a	423. 1.	418. 2.
250. 25.	dziurawe wykorze-	446. 42.	427. 6.
253. 21.	nia krom boleści.	Żoładek posila / y	431. 23.
333. 29.	432. 50.	strawnosć w nim	434. 20.
404. 37.	Żoła niemoc leczy.	czyni. 183. 6.	447. 20.
413. 30.	180. 34.	192. 11.	Ż żoładka wilgości
431. 32.	216. 28.	219. 49.	zbytnie wyrzuca.
Dryne wywodzi / y	262. 32.	222. 7.	249. 40.
rzesanie w członku le	278. 30.	248. 33.	413. 47.
czy. 237. 4.	Żywota morzenie od	263. 30.	Żoładek zapalony
Opławy niewieście	dala. 183. 9.	268. 33.	chłodzi. 291. 22.
wywodzi. 210. 1.	Żywot odmiećza.	333. 24. 31.	400. 18.
180. 33.	180. 30.	364. 45.	416. 25.
213. 2.	206. 17. 49.	448. 25.	427. 23.
233. 40.	212. 10.	Żoładek zapługawio	Żoładek odmiećza.
261. 15.	246. 33.	ny wilgościami zim-	391. 40.
266. 16.	286. 23.	ny i a niestrawny-	413. 49.
272. 14.	363. 45.	mi leczy. 407. 44.	Żyły płucne y pier-
400. 33.	394. 45.	426. 44.	sne cysci.
453. 44.	407. 47.	495. 43.	262. 21.
Wydymanie y trud-	424. 19.	Żoładek zaśiebiony	Żyły cysci.
nosć stolca leczy.	431. 43.	leczy. 234. 16.	365. 10.
253. 47.	Żywot cysci od za-	243. 20.	Żył boleść oddala.
272. 13.	gnitych wilgotno-	253. 36.	418. 10.
459. 44.	ści. 218. 46.	264. 34.	Żyły przeciete leczy.
Weża y Uiedziwiad-	281. 5.	268. 32.	266. 27.
ka wkaſenie leczy.	333. 24.	385. 15.	Żyły kurejące iteż
224. 16.	Żywot zaświerdza y	404. 30.	twarde miećczy.
243. 13.	zaſtawia ij.	427. 16.	157. 29.
254. 13.	291. 9.	Żoładkowa boleść	207. 2.
266. 22.	332. 37.	oddala. 219. 49.	243. 26.
291. 28.	333. 45.	222. 8.	275. 50.
418. 19.	384. 14. 48.	257. 46.	Żimnice tercyane le-
423. 14.	389. 9.	260. 13.	czy. 236. 36.
447. 25.	388. 9.	268. 34.	
Żebow boleść leczy.	394. 49.	276. 6.	
253. 32.	407. 48.	427. 6.	
	413. 21.	459. 31.	



Wiotra Crescentyna o sprawach po- żytkow wienstich albo rolnych / Książ. Ty.



Pierwsze księgi / o wybieraniu miast
godnych ku mieszkaniu / iako są Siedliska / Dwory albo fol-
warki. Takież y placow ku budowaniu domow / itez rze-
czy inszych ku obchodu domowemu potrzebnych.

Na przod będzie Nauka pospolita poznawania miesta ku mie-
szkaniu godnego y kształownego.



Dyz Wiesny obchod
y sprawa Kolna dla prac
wstawiczych / potrzebuie
duzych a czerstwych Os-
dnikow. Przeto mi sie
slusna rzecz zdata w tych
pierwszych księgach Nauke wyrazić / pozna-
wania

wania miesta zdrowego y ku mieszkaniu go-
dne / takież y o inszych rzeczach ku slusnemu
pobydleniu potrzebnych: bo zdrowie cielesne
ma być człowieku nad wszelkie starhy waż-
niejszy. Przeto na przod powiem w pospolito-
ści / iako miesta zdrowe ku pomieszaniu mo-
że być poznano: Ktoze w pieciorku rzeczy
zależy.

zależy. Abowiem potrzeba powietrza i^o s^onego/ wiatrem przewiewania/ wody zdro-
wey/ siedliska godnego/ a d^ośledziny płodney.
O pierwszych czterech rzeczach będzie po-
wieść w księgach pierwszych/ o piątej rzeczy
we wtórych powiem/ co się tycze płodności
ziemi. Bowiem ty wszystkie rzeczy godzi się
pilnie obaczyć/ po ki nakładu na rola albo
na budowanie folwarku nie uczynisz. Aby
wiec potym prozno się nie kłóciat/ gdyby cie
i^o taka verata w gospodarstwie albo w c^oślad-
biu twej potk^oślad/ gdyż ci po uczynku d^oślad-
mne bywa kłócanie.

Powietrza zdrowość albo y zarażenie/ i^oko ma być poznane.



Azdemu i^oawno jest/ iż c^oterzy sa ży-
woty: między którymi (i^oko zwi-
cenn^o piśe) powietrze jest miesce
wszystkich rzeczy rosnących. To też okra-
ża żywot wodny/ a samo od ogniowego
żywiotu jest okrażono. Natura przyro-
dzenia tego jest ciepła y wilgotna/ chyb^o
nieiakiy zewnętrzney przyczy^ony ktoraby to
zmienit^o/ ktore też istności swa dawa po-
moc wszystkim rzeczom rosnącym/ czyniac
je rzad^ośe/ l^ożyśe y subtelniejszy/ żeby tym i^oko
enicy

enicy mogły wzgorze wzrast^oć. Przy po-
znawaniu tedy dobroci powietrza w nie-
ktorej krainie/ to jest i^ośliby nie miało w so-
bie zarazy nieiakiy/ baczyć potrzeba aby
nie było n^ozbyt gorace/ także ani suche b^ora-
zo/ ani też wilgotne wprzeymie. B^owiem
wilgotność w^ośelka gdy się troche z^ogrzeie/
hnet się st^oechnie/ a tak ono powietrze z^ota-
chle z^ognoj wilgości w ciele/ z^oład krew się
z^oraża przy sercu/ a z tego z^oś choroby roz-
m^oite pochodza. Powietrze z^oś bezliś ciep-
st^oawy w ciele otwarza/ y wilgoty wszystkie
roztopia/ duch rozpuszcza/ pr^ognienie mno-
ży/ s^oily duszne potumia/ trawienia w żo-
łade
ku nie dopuszcza/ ogień przyrodzony (ktory
jest naczynie strawności) po ciele rozwie-
w^oiac. Czini też w ciele barwe d^oślad/ a to
dla tego iż wilgoty krew^owe po ciele rozno-
si/ ktore c^ośło rumiane czynia. Ale iż takowe
20 powietrze gorace Polere wiecey mnoży n^oś
in^ośe wilgości/ y serce też zapala ciepłem op-
cym: przeto wilgotności zbytnie roztopia^oiac
z^owodsi/ ktoreż tak spływ^oaiace y z^ognoione
wpadza w c^olonki prozne/ ktore na on c^ośś
bada wyschle a z^oemdlone/ z^oład^oje przyda-
w^oia się flury/ k^orcze/ y in^ośe niemocy w s^oś-
wiech. A tak c^oślam zdrowym także powie-
trze nie jest dobre/ w^oś^okoż przeciwn opuchli-
nie/ p^oaraliżowi/ iteż k^orczowi z wilgotney
30 przyczy^ony jest pomocne. Powietrze też n^oś
zbyt zimne ciepł^oś przyrodzona z^ogania do
wnatrza/ a także czyni strawność zbytnia/
cheć i^oezzenia pobudza/ y wszystkie c^ośiemne
spr^oawy w ciele czyni mocniejszy/ y owsem
zdrowym ludziem wiecey folguie. Ale gdy
przyjdzie nieiaka przet^oż^oza/ tedy z takowego
zimna zbytnie^o przychodsi z^oemdlenie c^oślon-
kow y żył/ także chr^opot^o y przet^oż^oza mo-
wy wielka. Wilgotne z^oś powietrze a^oż^okol-
wie mnogim ludziem s^ouży/ bowiem barwe
czyni cudna/ y s^oore mi^oekka na ciele: Pory
też ktore drudzy s^oierotkami z^oowia/ w ciele o-
twarza/ w^oś^okoż krew ku z^oagnitości spr^oawu-
ie/ y ku rychtemu z^oarażeniu: gdyż w^ośelka
rzec^o mi^oekka/ natychmiast w się przyymuie
ka^ośde wytworzenie y odmiane.
Powietrze z^oś n^ośzbyt suche jest temu prze-
ciwne/ gdyż wszystkie swe spr^oawy wilgotne-
mu powietrzu przeciwnym obycz^oaiem spr^oaw-
w^oie w ciele c^oślowieczym.

Dla tego

Dla tego wszytkie ty rzeczy przerzeczone oba-
czywszy/ potrzebą aby sobie ku pobudzeniu fu-
kat ile napilniey możesz powietrza miernego
y iásnego. Bowiem dobre/ w składnościach
swych mierne/ także iásne (chybá z nieiákie-
przeciwnego zámieszania/ ktore czasem mu-
si się przydać) czyni ciáta zdrowe y zachowy-
wa ie w długiey trwáłości. Takież y rosná-
ce rzeczy wszytkie (iáko sa ziola albo y drze-
wie) w nim się bázdo mnożą y rozpladają 10
ia. Jesliże zaśie złe powietrze bedzie á k tes-
mu zmieszają się z nim mgły albo páry z stá-
wow albo zbagn błotnych/ tedy też wszytko
przeciwnym obyczajem bywa: á bowiem ciá-
lá y duchy w nich smutne się czynia/ á to dla
zámieszania y zaráżenia wilgości ich: także
y rosnące rzeczy ná ziemi psuia się/ ku swey
mierze nie przychodząc: iáko też wiátry ofire
palace árżony albo mrozy wszytkie ziola káza.
A ná koniec (iáko Auicenná píše) wszytkie 20
powietrze iest dobre y subtelne ktore rychto
ochłodnie po zachodzie słońca/ zaśie hnet się
zágryzie skoro wzniósł się słońce. Ale ktore się
ma przeciwnym obyczajem/ to iest nie do-
bre: á nagośie takowe bywa/ od ktorego się
zdryga serce człowiecze/ albo też duszność cy-
ni tchnienia swym ścisłaniem. A ná to/
(według náuki Mistrzá Pálladiusa) Zdro-
wość powietrza znáć dawają miescé/ gdzie
niemá zbytniego padola/ gdzie też nie cze- 30
sto mgła bywa nocná/ albo ludźie bywają
zdrowi dobrze/ rumieni bez bólenia głowy/
wzroku dobrze/ oczu nie opárzyszych/ sluchu
nie zánietego: iesli też mowa máia beztwor-
na á nie chrápotliwa: tymi znáki pozná po-
wietrze dobre. Pobacyszli rzeczy tym prze-
ciwne/ wiedz iż táim iest pewne známie po-
wietrza/ y ná ludźie/ y ku rośtącym rzeczám
ná ziemi niegodnego.

Wiátry zdrowe itez niezdro- we iáko poznáć.

W iże Auicenná/ iże o wiátrach itez
o tym co z ich przyczyn pochodzi/
dwoiákie może być powiádanie:
iedno w pospolitości/ á drugie zaśie z oso-
bná/ to iest według tego iáko ktoremu miá-
słu niektóre też wiátry mogą być własne. Po-
spolite powiádanie o nich to iest/ iże wiátr z 50

polu-



potudniá pospolicie bywa ciepły á wilgotny.
Ciepły przeto/ iż z słońciney strony pocho-
dzi: wilgotny przeto/ iż z strony potudniá po-
chodzi/ gdzie táim iest bliskie wielkie morze/
ná którym słońce wielka moc ma/ wyciągá-
iac z niego kurzawy wilgotne/ z którymi się
takie wiátry mieszáia/ też się estawia wil-
gotne: przeto one mdtosci czynia w cieie/ po-
ry otwaráia/ itez wilgoty ciáta zámieszá-
wisy/ wywodzą ie ze wnętrza ná wierzch.
Letnym też ludźiem ciepłóść czynia/ odzu-
cánie ku niemocam przywodzą/ także zim-
nice/ zánietości/ y ciáta zemblenie czynia/
á rozpułliny otwaráia. Bolenie też gło-
wy/ y wielka niemoc poruśáia/ spánie cy-
nia. Wszakóž w tym sa tylko pożyteczne/ iż
chrápoty gárdła otwaráia. Przeciwnym
obyczajem wiátry putnocne zimne bywają/
przeto iż z stron zimnych pochodzą/ gdzie sa
wielkie śniegi dla nieprostego dochodzenia
promieni Słonecznych. Bywają też suche/
to iest wysuszáiace: bowiem się z nimi nie-
wiele złącza páry wodney/ gdyž w stronach
putnocnych máie bywają roztołki od słoń-
ca/ á też one putnocne wiátry pospolicie
tám wiele po wodach zmárzłych/ itez po
pusztyiach suchych. Przeto także wiecy
posilają ciáta y twierdzą/ biegunki też zán-
stánawiają/ pory zamykają/ żywot ściągają
y zánietają/ á moc strawności wietrza cy-
nia. 21 ij

nia/ moć pobudzaia/ powietrze morowe i¹
też zatechle wychyścił. Wiątry od wscho-
du słońca pochodzące szodet dżierza mie-
dzy ciepłem a zimnem/ wszakoż suższe są niż
te które pochodzą z zachodu słońca: bowiem
wschodnie wiątry mniej morza z strony swej
mają niżli połudnocne albo zachodnie.
Przeto te wiątry wschodowe gdy pożyń-
ia wiać na połcu nocy/ to jest ku świta-
niu/ także wżarai gdy nastawia/ pewne¹⁰
znamię jest mierności czasu: abowiem tak-
we pochodzą z powietrza od słońca zagrza-
nego y stroconego/ a wilgotność teże tak-
ież jest od słońca umniejszona/ przeto tak-
ież wiątry suższe y subtelniejszy bywają.
Ale przeciwnym się obyczaiem mają w po-
czatku y sprawach swych/ gdy nastawia przy-
zachodzie słońca albo na początku nocy/ ie-
dnak zawsze są lepsze y zdrowsze niż wiątry
od zachodu słońca.

Wiątry zachodowe troche wilgotniejszy
są niż ze wschodu/ bowiem one od morza
wieją. A gdy nastawia na ostatku nocy al-
bo na początku dnia/ tedy znamię jest iż po-
chodzą z powietrza od słońca nie sprawio-
nego/ a tak bywają grubsze y mniej subtel-
ne/ niż gdyby na wieczor nastawiały/ albo
na początku nocy. Bowiem gdyby tak na-
stawiały tedy się mają przeciwnym obyczai-
em ku pierwszym w sprawie swej.

A co się tycze osobnego powiadańia o
tych wiątrach/ gdyż się mienia ich sprawy
według rozności miejsc iżeż mają roz-
nych krajów/ wieleby o tym powiadać. Bo-
wiem przy miejscach niektórych przydawa
się iż wiątry południowe bywają zimne/ a
połudnocne ciepłe/ a to iż one wieją przez go-
ry śnieżne od południa zanośa z sobą z nich
chłód ku onemu miastu przy gorach leżace-
mu/ a tak ciepłość wiątrowa odmienia się⁴⁰
w zimność dla przypadłości przygodney albo
przypadley. Takież połudnocne przemieniają
się/ gdy wieją przez pustynie albo płoniny
suche/ przychodzą tam ku miastu niektore-
mu/ gdzież one ciepłość sucha z sobą zano-
śa/ które z miejscą nabywają.

Wode ludzkiem pożyteczna

albo też niezdrówą poznać.

Woda



Woda/ jest wtory żywioł rzeczy ro-
snących/ jest też własne miejsce o-
bragiem swym oracząc ziemię/ są-
mą też powietrzem obtożona jest/ ażeby
tamo w swej przyrodzonej własności zo-
stała. Jest natura jej wilgotna a zimna/
(chyba z nieśkierą zewnętrżney przyczyny
jej przeciwney.) Ma te własność/ że rze-
czom rosnącym pomaga ku wykształtowa-
niu ich figury. Choć i rzecz wilgotna przed-
ko traci postawę na sobie wyrażone/ wszakoż
jeż się rychło przyymie. Że się twar-
dość albo suchość ziemna iako takowe wyrażenie
nie rychło na się przyymie/ tak je też długo
zatrzymawa. Ale gdy wilgotą wodną a
twar-
dość ziemną spotem się zeyda zgodna
miara/ tedy spiekłość ziemi łatwiej się od-
mięka/ iż rychło może przyiać wszelkiej for-
my wyrażenie: a to dla onej wilgoty przy-
mieszaney która też ku sobie ściaga/ aby się
tym mocniej jej trzymać bez rozplynie-
nia mogła tym dłużej w sobie zachować w-
szelką one forme wyrażoną. A tak wilgo-
tą wodną zatrzymawa ziemna suchość od
rozsypania/ zaś ziemi spiekłości swa za-
chowawa wodę od rozplynienia. Przeto te
obie rzeczy spotem pod miarą złączone/ czy-
nia wszelkiej rosnacej rzeczy rozmnożenie
y podniesienie. Przystępując ku pozná-
niu wody/ dwoiaka ma być w tym sączność.
Jedną



Jedną co się tycze ku pożytku ludzkiemu albo siodlącemu. Druga bągnosć co się tycze rzeczy ogrodnych z ziemię rosnących. Mowiac o pierwszym obaczaniu/ wodą ludzkiem nazdrowia jest która ze stoków ziemnych samą dobrowolno wypływa/ a to gdy w niej nie będzie przymieszana żadna rzecz opca/ iako jest ruda/ rdza/ albo smrod siarczany. Dobra też jest woda która po opokach płynie/ bowiem w sobie taka nie ma zatechłości z ziemię przymieszanej/ iednak wżdy takowa wapnista bywa: przeto pierwsza o nazdrowia jest ludzkiem/ by tylko była ciepła a przed wiatrem nie zakryta: bowiem taka od przewiewania wiatrow zdrowości nabyma. ¶ Jednak nie każda woda ciepła jest zdrowa/ tylko ta która wolno po bloście nie smrodliwym ani bągnistym/ ale po erzednie piaszczystym płynie/ ta jest zdrowa niż opoczysta. Gdyż błoto albo mut takowy czyści wode/ oddzielając z niej plugawosć/ a ściągając za sobą wszystkie inne rzeczy w wodzie przymieszane: a tak to iakoby cedziciego kamienie ani opoka wżynić nie może. ¶ Jesli więc takowa woda będzie wielka y przedko bieżąca/ tak iż swym popędem cofskolwiek się w nie przymiesza/ to wżdy w swa naturę obróci. Jesli teze płynie ku wschodu słońca/ albo ku pułnocy się ściągając gdy już od swego pocieku daleko odeszł/ takowa jest najlepsza. Ale która ku zachodu słońca płynie albo ku południu/ niezdrowa jest/ zwłascią w ten czas gdy z południa powiewaia wiatry. ¶ Woda która z wysokich miejsc spada/ a ma w sobie dobroci wyszey namięnione/ taka jest najlepsza: bowiem bywa słodka/ lekka/ dla wycieszczenia od ziemię. Takowa hnet ochłodnie i teze hnet się zagrzeie: zimne ciepła/ lecie chłodna: żadnym teze smakiem ani wonią nie traci. W niej rzecz wszelka rychto się rozpusta y rozewie.

Slusza też wiedzieć/ iż ciepleść albo lekkość wody (według doświadczenia mądrych ludzi) wiele czyni ku poznaniu wody. Bówiem woda która lepsza jest/ lepsza bywa niżli ciepła: to może być poznano rozmażenim. ¶ Drugie poznanie/ gdyby dwa placki sukienne iedney wagi rozmoczył we dwu wodach/ porzym oba dobrze wstysywszy

zasię

1 ząsę zważył: pewna rzecz jest/ iż ona woda lepsza jest/ w której platek omoczony lżeyszy będzie.

Takież lutowanie wody albo odwarzanie naprawia wode/ gdyż (iako Medicy świadczą) odwarzona woda nie tak odyma żywota/ y rychley zstepuje na dół. Bówiem z takież zagrzania subtelności nabyma/ gdyż się zwierzechu czyści/ a co grubości ziemi 10 ney tam jest przymieszano/ wżdy na dół wpadnie/ co się od rzeczy gestey a lipksey (iako bywa woda nie odwarzona) nie łatwo oddzielić może dla iey zatrzymywania przy sobie. ¶ Miedzy innymi zdrowymi wodami/ dźdżewnicą jest bąrzo dobra/ zwłascią która lecie z gromem spada: aczkoli takowej dźdżewnicy (choć samą woda jest dobra) rychto się przydawa zatechnienie/ a to dla iey subtelności/ które iey stechnienie mogłoby człowieku być przyczyna zepsowania wilgotności/ a tak wżynić puchline y przekaze w pierśiach. Bówiem wszelka rzecz subtelna/ rychley przymuie odmiąne.

Wszakoz gdy takowa woda przewarzana bywa/ dłużej się zachowa od zasmierdzenia. Takież rzeczy kwasnych pożywante broni takowego zatechnienia/ i teze zagnocenia wilgotności w ciele człowieczym.

Wody studienne albo y rurne ku stokowym wodam przyrownane/ nie są tak dobre: gdyż takowe dla długiego zakrycia w ziemi wiele z niej gestości y lipkości w się bierze. A na gorza taka woda bywa/ która pufcacia olownymi rurami: gdyż z olowowej natury nie co w się mocy bierze przymieszanej. Przeto ciestokroć żywoty ku bieguncce sprawuia.

Woda sławowa takież iesterna gorza iest niż studzienna: bowiem wżdy studzienna woda czyści się w swych źródłach/ a to gdy 30 ia często czerpą y przebiegają/ a tak wżdy cieple a nie długo się zastawa w swym rzapiu. Ale woda sławowa gdyż wstawić nie na iednym miejscu stoj/ a nie rychto przecieka przeto się w swych źródłach zastawa: a tak przymuie zatechłość od ziemię/ zwłascią na ziemi błotney y smierdzacey iest na gorza. Wody bągniste zwłascią stojace 35 zle są y bąrzo ciepłe/ abowiem zimne nie zbna tylko od śniegu/ przeto ich pożywante

mnoży flegme. Ząsę lecie gdyż się od słońca 40

21. iij

ca 3a

ca zagrzewaia/ mnoza Kolere w cieie. Za-
sie dla cieplości i tej gestości swojej kora
maia z grubości ziemie przymieszaney/ ta-
cno przyymuia zatechnienie/ a tak mnoza
Melankolia. Tej woda takowa prze swoje
subtelne roztopianie/ w ludzich korozy ia
pija czyni zcienczenie stonki kora wnatrze
obtaaja/ a inszych wnatrzności zmieszanie y
nadymanie. Zwierzchnie stonki (iako sa
plecy/ syia/ rece/ etc.) wysuszaia: wiecey tez
pobudzaia: pragnienie/ nizli chec iedzenia:
takie zapieka żywot/ i tej trudność zwroce-
nia czyni. Czasem przywodzi ku opuchli-
nie/ przeto iz sie w cieie ona wodność za-
nawia. Czasem tez z niey czynia sie bolacz-
ki y niemocy rozmaite w plucach/ w watro-
bie/ y w sledzionie. Od niey tez niewlasty
trudne pojecie/ ale trudniejszy porodzenie
plodu miewaia. Czestokroć tez takowe mie-
waia zasnucent/ tak iz w pojeciu swym by-
waia omylone: a dsiatki porodzone/ (tych
ktore ia pija) bywaia niedolezliwe albo tro-
stawe/ bolaczkami osadzzone: pospolicie mie-
waia wzrody na nogach nieuleczone/ sim-
nice quartany/ y inne niemocy cieple. W sta-
rych ludzich tez woda takowa czyni goracz-
ki albo suchoty/ a to dla wysuszenia ich przy-
rodzoney wilgoci.

Woda rdzawa albo rudawa/ to iest z ruda
spise nieistkiej zmieszana/ y wszytki wody in-
sze w ktorych sie pijawki mnoza/ pospolicie sa
zle wszytki/ aczkolwie niektórym niemocam
pozyteczne. Bowiem woda rdzawa/ to iest
w ktorej panuje ruda zelazna/ na to poma-
ga iz wnatrze posila/ biegunki nie dopuszcza
iac/ a zadza y chec iedzenia pobudzaia.

Wody sniezne y lodowe aczkoli sa geste/
wsakoz woda lodowa gdy bedzie sama cys-
ta/ a z zadna rzecia skodliwa nie przymie-
szana/ tak sama rozpuszczona/ iako y z insza
woda czysta zmieszana/ dobra iest: wsakoz
skodsi tym ktorzy w stawiech boleści cierpia
albo w zylach. Ale przewarzona nie tak sko-
dsi. Zasio woda lodowa/ gdy bedzie z wod-
zlych/ takie y z sniegu na zlych albo pluga-
wych miescach wpadlego/ bierze zta moc
przypadla od miesca onego ztego/ na kto-
re wpadnie. Woda teze wselka mier-
nie chlodna/ nad insze wody ludziem zdro-
wym iest dobra/ aczkolwie zyiam y stawom

skodsi/

skodsi/ iako wyszey namieniono/ i tej tym kto-
rzy maia wnatrzne bolaczki. Jednak widy
hec iedzenia pobudza/ y zoladkowa sie po-
twierdza. Woda zasio goraca/ stra-
wności przeszkadza/ y czyni plywanie potar-
mu po wierzchu zoladka: przywodzi tez ku
puchlinie/ czasem ku suchotom/ gdy sily cie-
lesne trawi.

Woda letno zgrzana/
bizydlosc w zoladku pobudza/ y wracanie
czyni. Przeto pita najczysto zoladek wypro-
znia/ a żywot roztwarza: wsakoz nie dobrze
iey czesto pijac/ bowiem moc zoladkowa ze-
mlewa. Woda tez barzo goraca/ Ko-
like/ to iest darcie w żywocie odganiania/ takie y
wiatry miedzy wnatrzym zbytnie wypa-
dza. Woda stona wysusza ciato/ y chude cys-
ni: a naprzod żywot roztwarza/ dla mocy
gryzacey kora w sobie ma: potym wiec na-
koniec y aciska/ a to dla suchości swey na-
tury: krew tez kazi/ a przeto swierzb mno-
zy. Woda metna/ kamien mnozy/ i tej
zyl zatykanie. Przeto po picciu takiej wo-
dy potrzeba iesc pokarmy ktoreby moci i tej
stolec pobudzaly: aczkolwie ludziem odes-
go bizucha woda takowa pozyteczna iest/
iako y insze wody geste y grube/ a to dla tego
ize miedzy dlugo w bizuchu trwajac/ a na-
dot nierychlo zstepuac.

Woda hatunowa/ wptawy niewiescie za-
stanawia/ i tej krewia plwanie/ takie y boleści
w zadyku/ y krewie z tego zyl wyckanie: wsak-
koz ciato ku zimnicy sprawuje/ a tym rychley
ku niey przywodzi. Woda z rudy zelaz-
zney cieklaca/ sledzione odmielca/ y ku pso-
tliwosci ciato pobudza. Z miedzi woda/ za-
kazone przyrodzeniu barzo iest pozyteczna.

Jednak woda wselka bywa naprawio-
na/ gdy iest co nalepiey przecedzona: takie y
odwarzanie iej stoj za przecedzanie/ bowie
tam bywa oddzielenie wselkiej plugawo-
sci/ a sama woda czysta zostawa: a nad to
wszytko nawiecey wode czysci przelutrowa-
nie. Wina w wode ku picciu przymiesza-
wac/ iest rzec barzo pozyteczna: bowiem o-
no iej surowosc odeymnie i tej zlosc/ dla kto-
rey ona malo stonki przeniika. Takie y octem
wode roztwarzac iest pozyteczno/ zwlaszcza
lecie: abowiem taka pragnienie wstramia/
i tej picia broni zbytniego. Woda tez sto-
na z octem ma byc pita/ albo z kwascem
nieistkim/

niejakim/ albo nakładszy w nie listu á cho-
cia y iadrek lufmircowych/ albo też iabtek
które sorby zowia.

¶ Po hálunowey y takżej po cierpkiej wodzie
takowa iest woda morska/ potrzebá pić albo
pożywać rzeczy takowych/ któreby nature
odmiekowały. Wino też po takowey pite
bárzo zdrowe iest. ¶ Po wodzie gorzkiej
stodkie rzeczy itez liptkie máia być pożywa-
ne. Gdyśe sa wody sławowe albo stojace/ w
których nie iest świeżość/ ale nieiaka stochli-
ná/ przed pićm takowych/ nie máia być po-
żywane rzeczy tucjace/ ani ciepłe/ ale ciep-
kie albo kwasne/ albo owoce zaświebiające/ iá
to sa pigwy/ iábłká które zowia maczany/ i
też lacetule. ¶ Po wodzie metney albo ge-
stej z przyrodzenia/ dobrze pożywać gósn-
ku albo cebule: á między rzeczami które tá-
kowa wode czynia cysta y przeźrysta iest há-
lun itez galstyn/ á nawietże lekarstwo ku
naprąwianiu zley wody iest cebula/ gósn-
ek/ itez ocet/ takżej laktuká: bowiem te rzeczy
złosć y niezdrówność iey oddaláia. Gdyż (iá-
to Palladyus piše) woda niekiedy miewa
w sobie nieiakię przekázy skryte które nie mo-
ga być obaczone. Przeto pospolicie zdro-
wość wody w niektorej kráinie może być po-
znána/ po zdrowiu ludzi tam obywatácych.
Jesli wárgi máia nie grube á cyste: iesli
nie káśla. Ná plucá albo ná pierśi nie
cyskuia: takżej y głow rzadko boleńie miewa-
ta. Jesli też we wnatrzu/ w nerkach tá-
kież y mecherzu odymánia albo niedostát-
ku iákiego nie miewáia. ¶ Jesli takó-
we zdrowie albo też infa ciérstwość pospo-
licie w ludu onym pobacysz/ tam nie trze-
ba wątpić aby woda albo też powietrze by-
ło zaráżone.

Mieśce ku ludzkiemu przeby- waniu godne albo škodliwe/ iáko poznawác.

¶ Kolo placow/ albo ziemie ku mie-
skaniu/ dwoiáká ma być bacžność:
jedná o zdrowie ludzi przebywáia-
cych/ á druga o plodności ziemie. Co się
tyczy zdrowia ludzkiego/ teraz bedzie o tym
po-



powiesć.

¶ Auicenna Lekarz piše/ Jz miesca á plá-
ce rozne bywáia w swych sposobiach z stro-
ny pogorza itez padola ich/ takżej z strony
spráwności ziemie: to iest bedzieli błotna/
albo bagnista/ wapienna albo rudy nieiákiej
pełna. Też z strony mnożstwa albo niedo-
státku wody itez spráwności rzeczy onych/
które przy wodzie albo od wody się mnożá:
iáko sa dzierwa/ winnice/ ogrody/ studnie/ y
długie takowe rzeczy/ które rozność sposo-
bu miewáia według bliskości gor itez mo-
rza/ albo wod wielkich: bedali też tam doły/
albo smrody nieiákie przyrodzeniu škodliwe.
¶ Kráiny ciepłe ku mieskaniu/ ciernia y
bedzierzawe mnoża wlosy: przeto gdyśe iest
goraco wielkie/ á máto wilgości (iáko iest
w Turczyńskiej ziemi) tam ludzie nie moga
być trwáli/ y owšem okolo trzydziestci lat
iuz ku stárosći przychodza: bywáia też nle-
dzy/ y serca nie smátalego: gdyż w takowych
duchy sity nie sa spoione/ ale od ciepła się
roztopiáia y rozchodza. ¶ Zásie w zim-
nych kráinach/ ludzie bywáia smielscy/ y le-
pszy strawności: á bedzieli też tam wilgo-
tność/ tedy lud bywa gruby/ tłusty y cielisty/
w których beda żyły głębokie á zarośte/ á są
mi biali/ wśákoż grubego rozumu.

¶ W kráinach wilgotnych/ lud bywa cwa-
dny.

dney twarzy/ ciata y skory miedkiej/ w pra-
cach nie trwaly dla rychlosci spracowania.
Tam tez lecie nie bywa skwara wielka/ ani
zimne mroznosc zbytnia. Przydawala sie
tez tamo ciste zimnice y bolesci w wsciech
y w zywoicie/ taktez zbytnie krwie wycielka
nie wplawow niewiescich/ y krwie z zadku
wycielanie/ powietrze morowe ciste. W su-
chych stonach obywaiacy/ teze suszy a ciata
smiadego bywala/ a mozgu wyschlosc cie-
sto tam sie przydawa. Lecie tez bywa tam
wielka skwara/ a zimne zbytnie zimno.

¶ W krainach wysokich a pogornych by-
lacy/ bywala ludzkie zdrowi/ w robocie trwalo
li/ duzy/ cierpliw/ y dlugo zywi. Zaste w
stonach padolistych y w gtebolkich/ gdyz jest
powietrze mgliste/ przeto niezdrówosc ciny
ciata/ zwlaszcza zoladka y watroby mdlosc/
a nawiecey bedali tam wody stojace/ iako
bagna albo stawy: tam teze powietrze nie
moze byc swieze.

¶ W krainach zas opoczystych/ y drzewem
nie zarostych/ Lecie bywa zbytek goraca/ a
zimne mrozow. ¶ Ciata ludzkie tam
teze sam mocne/ trwałe/ wlosami obrosle/
y zsiadłe: wszakoz w nich suchosc panuje.
Bywa tez tam lud ciuyny/ wszakoz wpoyny/
a zlych obyczajow/ ktorzy beda ku walce chci-
wi/ w rozumie y w wymyslach dowcipni.

¶ Ktorzy na gorach wysokich a snieznych
przebywala/ takowa niewczesnosc cierpia
iako w zimnych krainach mieszkacy: abo
wiem w tych krainach ciste bywa powie-
trze/ a polki snieg trwa/ bywa dobrze powie-
trze: ale gdy sie snieg rozpuszcza/ tedy pary
a mgly powstawaja gdziekolwiek wiatr nie
przewiewa. ¶ W krainach pomorskich
wsedy miernosc zimna y goraca bywa/ a
bowiem wilgotnosc powietrza ku zadney
odmienności tam nie jest powolna.

¶ O krainach pultocnych takowe jest po-
wtadanie/ iako o stonach zimnych wysley
napisano: bowiem tam zbytnie zimno w
natrz wegnane/ trawi przyczyny wiele nie-
mocy/ y dobra strawnosc ciny. Przeto wzro-
dow nie dopuszczajac/ ciny dlugi żywot/ du-
zinosc dostateczna/ krew dobra: wszakze w ta-
kich przydawala sie niemocy z zacienienia y
z zapiektosci wilgoty zewnetrzney/ gdyz ze
wierzchu niemaf przyczyny/ ktoraby mogly

byc roz-

byc roztopione/ to jest ciepla zewnetrznego
zagrzewanie. Takowi teze dla zbytniej
goracosci serca/ bywala diapiezni a wilgich
obyczajow.

¶ W krainach na polu-
dnie taka jest sprawa y przyrodzenie/ iako
wysley o ziemiach barzo goracych napisano:
bowiem ony gorace dni miewala/ a wody
w nich pospolicie sa stoney y siarczane. Taktez
glowy ludzi tam mieszkacych sa pelne zo-
10 tych wilgosci/ gdyz ta to jest sprawa krain
pod poludnie/ a tak brzuchy y nich bywala
ciepacy y nie zapiekte: bowiem dla wilgosci
z glowy tam zplywajacych/ ciata tez ich by-
wala mdle y struchlate. Chec iadla y picia
barzo mata/ kazde tez picia barzo im sa sko-
dlive/ dla mdlosci glow ich itez zoladkow.
Takiez wzroby y bolaczki ktore miewala tru-
dno sie odmielajaca itez goia. Niemiala
stam ich zbytnie wplawy bywala/ a z wiel-
ka trudnoscia sie zastanawiala/ tak i ze tez
ciestokroc im ptod przed czasem odchodzi/
dla rozmaitych niemocy ich. Mejom teze cie-
sto sie przygadza wycielanie krwie z zywoita
y niemoc ktora lekarze zowia Emorroides.
Takiez zacmienie wzroku/ a zkolwiek te cho-
roby mlodym iacno bywala wlezione.

Starym teze gdy iuz piecdziesiat lat prze-
mija/ przydawa sie pospolicie paraliz/ a to
dla wstawianej rymy/ itez aciekania zlych
30 wilgotnosci z glowy. Gdyz ich glowy zas
wsze sa pelne/ przeto tez pospolicie cierpia
wielka niemoc/ dychawice/ y goraczki roz-
maite. Zwlaszcza w ktorych sie cieplo z zim-
nem zlaczy/ tacy miewala na zimie ograzki
w nocy panulace a barzo dlugie. Wszakoz o-
stre zimnice rzadko sie im przydawala/ a to
iz brzuchy ich sa barzo roztworzone/ a tak sie
w nich rozwodnia subtelnosć ktora jest w
wilgotie przyrodzonej. ¶ O miescach
ku wschodu słońca przebywanych. Miesto
ktore jest ze wschodu słońca otworzone (ro-
zumiey od gor nie zastepujacych) a prawe
przećiw wschodowi lezace/ jest zdrowe/ y
powietrze miewa dobre/ gdyz słońce wza-
rań zawsze nad nie wschadzajac/ powietrze
tego cysci a przesrzyste ciny/ a takze ie wy-
cysciwszy prawie/ przec odchodzi. Takiez ku
miastu takowemu powiewaja wiatry sub-
telne/ ktore tam słońce przesyta samo wic-
40 za nimi wschodzac/ a z ich pochodem sie
zagadza

zgadzając/ iedny okregiem y postępowaniem.

O miejscach ku zachodu słońca. Miał
to które ku zachodowi jest otworzyście/ od
wschodu zaśie gorami zatoczone: ku takowemu
Stonice późno przychadza/ a iako
skoro przyjdzie hnet się zaśie oddala/ gdyż
na odeszciu swym dopiero k nie^o przychodzi:
przeto też tam powietrza nie może wycy-
ścić ani wysuszyć/ tylko ie tak w wilgotności
tego y w grubości zostawia. A przychodzący
tam wiatr który/ tedy tylko zachodowy/ y ten
w nocy wstający: przeto sposób miast onych
jest wilgotny: chocia miewają ciepło/ wśa-
ż poź mierne y miąższe. Jednak by im grubość
nie pánowała która z miąższości powietrza
pochodzi/ tedy przyrodzenie ich równatoby
się sposobowi wiosny. Zdrowie w takich mie-
scach podlejše bywa/ y daleko umniejszone
niż w miastach ku słońcu wschodu. Przeto
kto wybiera miejsce ku mieszkaniu/ ma oba-
czyć sposób oney krajiny/ albo też miast/ i-
kie tam jest położenie niżiny albo też pogó-
rza/ takżeż otworzenia y zastąpienia od gor-
okolicznych. Ciemniej też obaczyć wodę y
iej istność/ żład pochodzi/ albo iako płynię-
cie si powierzchu/ albo w padolech: także jest
się pod ziemią tą/ albo aż ia wiatry prze-
miewają. **Trzeba** też obaczyć y wiatry
tamo pospolicie przemiewające/ jeśli sa zdro-
we y chłodne. Takie jest tam iest iaka prze-
kaza od morza/ od rzek/ od gór/ albo od rudy
krusca nieistkiego. **Taka** zdrowość kra-
ny może każdy obaczyć według zdrowia albo
chorob pospolitych/ onych ludzi tam przeby-
wających/ iak sa cięstw/ iaka chęć iedzenia/
iakię pokarmy/ iaka też strawność ich żołą-
dów. **Budowanie** też obaż iakię tam
może być/ gdzie się chce wstawić: jeśli wy-
sokie albo szerokie/ ciasne albo bezwonne wy-
siechanie domowe. Potym chciey to obaczyć/
aby dźwi ietż okna domowe/ ku wschodu
słoneczne^o były/ albo ku połnocy/ nie na połu-
dnie. A naprzednieysza o to ma być b-
ność/ żeby on gmach wiatr ze wschodu słoń-
ca mogł przemiewać. Ciemniej też aby
tam ze wschad słońca dochodziło/ bowiem ono
samo także iest/ które powietrze czyści/ aby
też tam była blisko woda ciepła/ studnia y
czysta/ którąby zimie zamarzają/ a lecie się
zagrzewają/ coby też po wierzchu a nie pod
ziemią

ziemia ciepła: bowiem to iest podpora y po-
moc ku zdrowiu ludzkiemu niemata. Jako
rzeczy tym przeciwnie/ gdy beda na miejscu
niektórym należone/ czynia niezdrawie/ skó-
dy ludzkiem/ y omieszkaniu wielkie. **O** za-
łożeniu folwarku albo też domu wieśnego/
tak ku pobytowi/ iako y ku pożytkom/ ietż
omocom rozmaitym/ wybornie o tym pisze
Varro: Powiadać/ iże tak każdy folwark
ma być postawion/ aby w swej obozcie mogł
wode mieć: jeśliżby tam gdzie bliżu nie by-
ła woda ciepła wstawienie. Bowiem nie
byłaby takowa woda bliżu/ tedy potrzeba
mieć w domu studnia/ a na drugim miejscu
albo przed domem sadzawka nieistka nie wy-
sychająca: aby tak studnia ludzkiem była ku
pożytku/ a sadzawka dla bydła.

Około tego też ma być pilność/ aby fol-
wark był zasądzon przy iakiej gorze/ na k-
reyby las był/ y pastwiska dostateczne/ albo
iednak kedyby wiatry zdrowe przemiewały
w tym trzeba b-
być/ aby folwark takowy
był odkryty ku wschodu słońca/ iżeby tam
był lecie chłód od cienia/ a zimie słońce o-
świecało. **Przydałoby** się przy rzecce
folwark budować/ patrzyć pilnie aby go nie
stanoził przeciwność. Bowiem zimie
zbytne zimno będzie tam pánować/ a le-
cie niezdrawe powietrze/ dla zbytich wil-
goci z woda przychodzących. **Ma** też
b-
być/ aby tam blisko nie były iaki bagniska
albo k-
to dla tej przyczyny: abowiem
gdy takie wody wysychają lecie/ mnożą się
z nich robactwa niektóre/ tak m-
też oczyma trudno obaczyć/ które są powie-
trzym do wst albo do nozdrzy ludzi/ albo też by-
dła przyniesione/ wnatrz gdy wnida/ żład-
wiec wrozody y choroby rozmaite tam przy-
dawają się. **Trzeba** się też strzedz/ aby
folwarku nie stanoził/ tam gdzieby wiatr
nagły mogł zasfodsić: przeto lepiej pod gora
na dole i-
ż zas-
ni-
na gorze: wśa-
nie
w dolinie zbytnej/ ani w zap-
s-
stej. Ale w-
na miejscu takowym/ gdzieby
zdrowe powietrze mogło przemiewać y wy-
czyścić/ gdyby się nieco takowego przydało
przeciwnego. Dla tego miejsce które słońce
przez cały dzień oświeca/ zdrowe bywa.
Bowiem jeśli się tam robactwo iakię za-
leże/ albo wilgotą iaka rozmnoży/ tedy ono
wiatr

wiater rozniesie/ itez goracość słonca wy-
suży y pokazi. ¶ Desze też wielkie albo
wezbranie rzecze bårzo škodne jest tym kto-
rzy sie w dolinie osadzai. Przeto y dla zio-
czyncom ostrożności/ mieśca gorne obiona
miejse bywai. Takież skaynie wotom y by-
du cõt maia być budowane w folwarkach/
aby tam zimie cicho bylo itez ciepło. So-
ly albo spizarnie maia być w rowni budowa-
ne/ w ktorychby sie chowalo nacynnie piwne/ 10
winne albo też olejowe. Wła wierzchu zaś to
jest na pietrze/ aby tam chowano owoce/ a
zboża suche/ iako ziarnie y siemiona wśelkie/
albo inſze rzeczy ku dlugiemu schowaniu dla
żywności. ¶ Potrzeba też pilno obaczyć/
aby takie budowanie bylo/ gdsieby ciela dſ
po swej pracy miała odelżenie y odpocynnie-
nie: to jest gdsieby lecie bylo chłodno/ a zima
ciepło. ¶ Kåtay albo wlotarz tego fol-
warku tuż przy wrotach ma mieć swe mieś- 20
kanie/ aby on pilno mogł wchodzące y wy-
chodzące obaczyć/ tak wednie iako y w nocy:
iesli swoy jest/ albo opey: iesliby co nioſł/
albo wynoſił: albo iednak wrotnego ku tey
rzeczy potrzeba/ kto chce żeby sie w rzeczach
domowych škoda nie działa. Katto tezo tey
rzeczy tak piſze: Folwark swoy zawſe bliſu
Miaſta buduy co nalepiey/ wedle doſtatkũ
ſwego/ na plãcu godnym/ Ktory iesli che-
dogo zbuduięſ/ tym rãdniey ſie do niego
bedzieſ przechadzał itez czeſciey/ a takim
nawiedzaniem goſpodarſtwo lepiey ſie ro-
wiedzie/ y pożyteſ wietſzy weźmieſ/ gdy tam
dla bliſkoſci czeſciey cte beda wiãã: pożyte-
kow wſyteklich tãcniey w mieſcie. obbedzieſ/
a bedzieſli robocnikow potrzeba/ tam ie też
rychley naydzieſ.

Dwory pańskie przy wsiach 40

gdzie a iako maia być budowane/ według
sposobu niekcorego mieśca.

Dwory albo też twierdze na kopcach
iako maia być poſtanowione/ y dla
orożności ob domow ſiodlãckich/ al-
bo też dla zachowania żyta rozmaitego/ tak
ieź ku wychowaniu bydła/ okoto tego ro-
maite ma być obaczanie: abowiem bedzieſli
takowe mieſce gdsieby Dwor myſlił budo- 50
wãc/



wãc/ przy drugim budowaniu ſiodlãckim/ te-
dy nie potrzebuie zbytniego obwãrowania/
ani teze twãroſci zamýkãnia dla obrony:
gdyż mieſce takowe/ dla bliſkoſci ſaſiedz-
twã/ itez pomocy ludzi/ beſpieczniejſe ieſt
ob zlodziejow albo totroſtwã wſelkie/ gdy-
by tego byla potrzeba.

¶ Ale bedzieſli plãc takowy ob mieſkãnia
ludzkiego oddzielony/ a na mieſcu oſobnym/
potrzebuie zeropaſ dobrego opatrzenia/ pto-
tem wyſokim ogrodenia/ obrycia przetopã-
mi y obſypãnia groblãm/ a to dla przyczyn
przeçimnych/ to ieſt dla przyſtepu nieprzyia-
cieſkiego y złego ſtowieka.

¶ Gdyby takowy plãc byl w rowni/ albo
w niſinie iãkley/ potrzeba z inãd ſiemiã na-
woziã y podwyſzyã plãcu/ aby tak wody dſ-
dzowe albo z inãd przyſte/ miały zchodzenie
bez zaſtãnowiania/ dla chedogocſci y zdro-
wia dworu twego.

¶ A chceſli też
mieã dwor na gorze nieiãkley/ Ktozeyby prze-
kopem ſypãnym ani też woda nie mogł obe-
gnãã: obieray mieſce takowe Ktozeyby ze w-
ſech ſtron bylo ſkãta obtoçone/ tylko tego
przyſtep z iedney ſtrony dla tãcnego tam w-
chodzenia: a bytoliby takowe mieſce ku nie-
przyaãielſkiemu przyſtepu dobrze obionne/
wzdy ie trzeba ágnie ſuſnym zamýkãnim
obwãrowãã/ aby zlodziey tãiemny nie za-
ſrodſil. Bowiẽm by też w nawietſzym po-
toin

Koim widy złośliwstwa potrzeba się zawnie
ostrzegać: dla gwałtownego nieprzyjaciela
la potrzeb jest inaksey też obrony. Przeto
gdyby taki dwor miał albo twierdza/ w kto-
reyby się czasu niebezpiecznego gwałtowne-
mu nieprzyjacielowi nie mogli wysiedzieć/
daleko lepiej miejsce ono na czas pusto opu-
ścić/ niż sam siebie z innymi swymi ku nie-
bezpieczeńści żywota zawieść. Przeto kto
ma takowy dostatek ku budowaniu/ lepiej
takowy zamek niedobry albo twierdza za-
razem zbudować obronna/ gdzieby się nie
strachował czasu niebezpieczeństwa nieprzy-
jaciela zastać. ¶ Wszakże gdzie-
by rątarowie tylko albo którzy inzy lekcy
nieprzyjaciela dla łupieństwa niażdy czynili/
dosyć jest dwor murem albo parkanem do-
brym obwadować. Jednak gdyby tego do-
statek nie znośił/ potrzebą wżdy miejsce nie-
które albo kopiec taki obity w twym dworze
wznieść/ na którymby bastia albo wieża by-
ła zbudowana/ do kadby mogli mieć wciecz-
kę z rzeczami swymi/ itez z ciadziś czasu
gwałtu albo niebezpieczeńści.

¶ Miałac tedy bacność na te wszystkie rze-
chy wystawione/ ma też być obrane mie-
sce roley ku dworowi/ ktoreby napożytecz-
nieysze mogły być/ a roley też oney tak wiele
ma być/ coby wżymio dostatek ku oraniu/
ktora zewszad wokół mas obsypać y obto-
żyć rowem niejakim/ a zostawić przy onym
rowie tyle miejsca jaka jest połowica siero-
kości rowu aby tam czasu swego (także kśie-
życą Lutego/ Marcą/ także na Jesien Pa-
zdziernika/ Listopada) wierzba albo topo-
la/ wierzem albo drzewem innym osadził/
na pięć stop od siebie/ albo troche bliżej.
Gdzież więc kopacze mają odnawiać one
przekopy/ wysypując ziemię ku roli/ wszakoż
nad rowem ma być miejsce prozne zostawio-
niono pod grobla ona/ iakoby na jedne sto-
pe odkryte a nie założone/ na którym miejscu
czasem namienionych ma być nasadzone al-
bo założone tarnie z korzeniem ziemią ob-
sypując y przybijając dobrze dla wleżenia sie-
mie: ktore gdyby inż tak wysoko wzrosło/
iako jest on nasęp grobley/ tedy zaśie wysej
drugiego tarnia nasadzić ono ziemią także
obsypując. A tak zawnie tego przysadzając
co daley to wysej/ aż do wierzchu onego wa-
tu al-

tu albo grobley obsadzić/ a dla lepszego wa-
runku by się grobla ona nie zypowała zpe-
łając na dol/ możesz też miasto tarnia albo
też między onym drzewim tak nasadzonem
zasadzić grobla darny albo rytwinami ziela-
nymi/ aby potym trawą wzrosławszy sie-
mie ziela y zrosćcia/ wszakoż dobrze aby tam
było tarnie/ chocia także insey drzewa kola-
ce/ iako jest ostrzeżnia/ tarnki lesne/ albo y
roza polna/ cokolwiek z tych rzeczy może być:
bowiem to wszystko drzewie jest bardo wpy-
chające y kolace. Pionki ażkolwiek cynia
plot mocny itez ogrodzenie/ wszakoż iż one
wysej wzrastają niż te drzewa przerzeć o-
ne ktore się z nim nie mogą zrownąć/ prze-
to także żakna y zadufone bywają: a tak one
niegodne są na te rzeczy/ chyba iżby insey nie-
mogły być.

¶ A zważając w tem
mas być obaczynym/ aby w takowe ogrodze-
nie żadnego szeptu dobrego nie sadzał: bo-
wiem ludzie przemiłujący bacząc tam owo-
ce dobre/ radzi się z nim mieć/ przeto pluć
plot y grobla zawałają/ także też on dwor
trudno może być bez przekazow. Chociażby
też tam same pionki wzrastały/ nie ma im
być dopuszczono rozmnożenie: bo iem one
dla buyności tak cieniem swoim iako y roz-
szerzeniem korzenia/ cierniu onemu albo y in-
szemu ogrodzeniu albo szkoda albo ie tedn-
psuć do końca. ¶ Takież pierwszego y
wtorego roku ciernie ono na każdy kśieży-
przez lato ma być wycięsżano/ wykopując
ziola ktoreby tam wzrosły/ aby tak tarnie
ono nie poschło/ gdyby mu takowe zielsko
wilkość itez moc pożywienia odieto.

¶ Wierzba też ona nasadzona (choć insey
drzewa iako wysej namieniono) bez chyby
bedzie się kochać nad rowem takowym/ gdy
okolo siebie bedzie mieć mnóstwo świeżey
ziemi przysypanej/ a gdy też ich korzenia do-
chodzą wodą gnoyna ktora z dworu zcielać
w takowe rowy wpada/ między którym obsa-
dzeniem śnadno może być plot wgrodzony y
owsem lepiej jest gdyby tam między nimi
nasypawszy ziemię nasadził wiecey drobnych
drzew przerzećonych/ ktore gdy więc wzro-
sta może ie zplatać przerzynając gąstki/ a
nawodząc iedne ku drugiemu/ z ktorego ple-
cienia zrasza się plot tak mocny iże też
przez wiele czasow bedzie trwać: wszakoż g-
teżin

lesiu dziewa płotu takowego nie dopuścić ay
wzgore wyrażać nad dziesięć stop/ by śnać
ony pnie wyrosnąć wysoko nie zaśkładać
ly dworowi albo folwarkowi/ Ktory dla zdro-
wia ludzi tam obywateli potrzebnie świe-
żego powietrza/ y słonecznego oświećania/
iteż wiatrow częstego przewiewania/ co nie
może być gdzie jest gęstość dziewa wysokiego.
Wszakże na każdym rogu folwarku albo dwo-
ru twego możesz dopuścić rosnąć wzgore ie-
dnemu dziewu wysokiemu. Bowniem rozsa-
dzenie takowego dziewa bärzo krasi mie-
scę: a gdyż nie gęsto będzie/ nie weźmi też
dworowi żadney przekoży. Takież y przy wio-
tach dworu może być wroste dwoie dziewo
wysokie/ gdzieby ludzie mogli sobie w chło-
dzie odpoczywać czasu gorącego. ¶ Oba-
czywszy tedy rzeczy przereczone/ możesz bez
wielkiego nakładu płotow albo przekożow/
dwor albo folwark sobie postanowić chedogę 20
y dobrze obwarowany/ ku pożytku/ iteż ku
zdrowemu mieszkańiu: a bedzieli na gorze a
nie w padole takowy dwor postanowion/
możesz okolo niego mieć płot/ osadziwszy go
dziewem Ktore zowia malogranatibowiem
to dziewo nie wstydzi się mieszcą gornego/
choćaby też tam suchość była/ gdyż ono nie-
wiele wilgoty ku rozmnożeniu swemu po-
trzebuie/ a dla dalekiego strzewiania Korze-
nia/ może być z niego płot gęsty y trwały/ 30
Ktory też wpycha gdyby kto przezeń chciał
przeleść/ a iednak y owoc dawa na każdy rok
wodzićny y pożyteczny. ¶ Zasje dziewa
wielkie nie kochaia się na miejscach gornych/
gdyż one wiele wilkości potrzebują ku za-
chowaniu swemu: co nie może być na go-
rach wysokich albo miejscach kamienistych:
ale pod gorami przy niżinie tam może być
nasadzone cierniowe albo wiezowe dziewo/
gdyż się ono tam rado kocha.

¶ Wierzba y topola nalepiey roście przy
rzekach y przy potokach/ albo iednak na zie-
mi tłustey a wilgotney rada się kocha: a
iesliżby kraina takó zimna była/ iżeby się
tam nie mogły kochać dziewa młodego przy-
rodzenia/ iako pomagranaty/ pomorancie/
etc. Ktore w ciepłych stronach rosta/ obsadz
swoy folwark ciernim albo innym dziewem
krainy twej/ albo iako cie doświadczienie ro-
zumu twego nalepiey nauczy. ¶ Tu już do-
szedłszy masz

syć masz wypisano o zagrodzie/ y o obwaro-
waniu folwarku albo dworu prostego: wśa-
koż co się tycie budowania dworow kosto-
wnych/ także y o ich oprawie misterney/
wałmi albo dziewem osadzenia/ to do ksiąg
innych będzie zachowano.



10 Dwor albo Folwark iako

wnatrz ma być spławion.



Worowy sposób albo też zbudowa-
nie/ takó ma być wnatrz spławio-
ne: Wła przodu iakoby żrząd czo-
ła niechay beda wrota postawione/ na dście-
siaci stop przynamniej serokie/ dla prze-
stronowego wieżozania. Przeciwn im na zad-
drugie też miała być takoweyże serokości/
przez Ktoreby był wyjazd na role/ choćia na
polu/ albo do ogrodow nieiakiich w tyle dwo-
ru leżacych. Bowniem przestworność wrot
iteż wysokość ma być wymierzona dla wo-
zow śiennych/ albo iakiegokolwiek nakładu
wysokiego. Przy tych wrotach ma też być for-
ta chedoga iakąkolwiek/ według dostatku
albo wolej Pánstiey/ by tylko była opatrzo-
na żelaznym zamkiem albo zaworami/ dla
nocnego zamykania. Wład wroty też po-
trzeba dachu albo iakiego gmachu/ aby tam
wiazd



Wiażd był chedogi y suchy/ żeby też wrotá od deszczá y od infych nie pogodnych czasów w suchy zachowane/ tym dłużej nie zgniáły. ¶ Put dworu cáte osobno przy stronie iedney od wrot dla samego gospodarzá ma być zachowane/ które takó sprawiono ma być/ áby wedla drogi która dwór dzieli/ był postawion dom Páński długim kstatem aż ku cytowi sie ściągáiac/ tak iże coby dwóru dom nie zásiagi/ áby to párkánem cho-

cia ptoem dobrym było przygrodzono. Dom ma być máty albo wielki/ dzewiány albo kámienny/ wedlug dostátu gospodarzkiego. Támże z iedney strony domu ku przepie albo przy párkánie godzi sie áby było náśádzenie málice winney/ albo iákiegoż kolwiek dzewá rostkósnego (á to gdzie sie wino nie rodzi) któremuż dopuszcic wzrosć wzgóre ná ośni albo ná dšiesieć stop áby tak moglá być chłodnicá lub chedoga przechadzka ku ochłodzie Páńskiej/ przy párkánie albo przy wále między dzewy stojacy mi. Okolo tego zásie troche niżej máia być náśácepione albo náśádzone pieć albo šest stop od siebie niektóre dzewká nistie/ iáko sa figi/ malogranaty/ chočia infse wedlug iáko gdzie sposób kráiny nosi/ áby tak kwiatkámi itez owocem swym/ mogly lubosć pánu czynic czasów swych. ¶ Zásie we-

srzódku/ między domem itez párkánem/ mo- 30 że wšedy náśácepic gruszek y iábłoni/ infych też dzew rozmaitych przynamniey dwádšiesć iá stop od siebie/ z którychby mogli być po- żytek lecie zwłáscjá ná iesień. ¶ Ale tá- kowy ogrod ma być pilnie ostrzeżon dobrym zámienieniem/ dla takomości zártáctwá cho- topskie. W nim też może być wáymion ro- skósný wiridaryt/ to iest siádanie Páńskie osobne/ przy którym niedáleko pčejelnik wcie- 40 śny/ iákież y práśtvo albo zwierzatká roz- máite máia sie chowác/ iáko synogárlice/ zá- iáckowie etc. Wedlug też spráwy iáko to niżej bedšie wypisano. Ná drugiey potow- cy dworu ma być zbudowan dom cšeládný/ wielki lub máty/ wedlug wielkości cšeládsi- 50 twey. Tákież piekárnia y šopy infse potrze- bne ku zachowániu bydla y cšeládsi/ áby tak wšytká oná stróná bylá zábudowána nád- 50 przekopa/ tylko w posrzedku ma prozne po- 50

mie cšeládnym ma być studnia zbudowa- 10 ná ná suchnym miescu (á to iesliby tam bli- zu nie bylá rzeczka plynaca albo stóć nieiá- ki) która studnia nie ma być blisko gnoiu/ albo nietákíey kátuže/ by snac tam gnoyni- cá żrzedliškámi wšiakáiacá wody dobrej nie zarážáta/ wšákož takowa kátuža albo mo- 20 cšydlo może być ná drugiey stronie dworu/ dla wiele potrzeb/ opodal od domu Pá- Ńskiego. ¶ A iesližeby gospodarz był tak zá- cny albo wšpániáty/ ižby gárdžit z cšeládsiá- spolem mieszkáć w iednym dworze/ tedy mo- że tymże obyczáiem šolwárk zbudowawšy/ 30 Wzredniká tam postánowić/ á sam sobie in- dšie dwór kóštowny spráwić/ wiežámi/ pá- iacámi/ itez ogrodámi rozmáitými przyprá- wiony/ wedlug dostóyności Páńštwá swego. ¶ Co sie tycze náuki budowánie šodol/ bo- iowiská/ piwnic/ stáien/ gotebincow/ y šop- 40 infych ku zachowániu siená/ albo iákíey in- šey pice/ to wšytko ná infym miescu cšásu swego bedšie wypisano.

Studnie iáko máia być dšjá- 50
táne/ iáko też żrzedlišká nálešć y dobroć
wody poznawác.



B

Aiskola



Niecolwiek dobra rzecz jest/ iako wy-
sley namieniono/ aby w obozrze stud-
nia była: wszakoż dla pożytku pospo-
litego człowieka/ takżeż teży dla zachowa-
nia zdrowia/ lepiej czasem aby była przede-
dworem na polu: śnać teże czasem w obo-
rze wody się nie dokopa/ a trąsili się tamo
wodą/ tedy śnádno się zaraża gnoynica/
w studnie ze wyszystkley obozy ściekająca.

Jesliżeby wiec chciał na polu mieć wo-
de/ naprzód trzeba obaczyć/ aby taka wo-
da była na wierzchu/ albo iednak nie głęboko
pod ziemią/ a przeto czasem gorących iako
kiszycą sierpnia/ wrzesnia/ albo październi-
ka maś studnia kopać. Bowiem gósie tych
czasów woda bywa/ tam iey zawsze będzie
dostatek a nigdy nie wyschnie. Przeto cysły
gospodarz Palladius wcy: Kto chce wody
fuknąć na miejscu niektorym/ ma tam wy-
nosić przed wschodem słońca/ a wkładsy się
potożyć broda na ziemi/ a tak patrzyć ku
słońcu/ a gdzieżby kolwiek obaczył obłociek
z ziemi występujący a mlekający się przed
oczymi/ iakoby mgie subtelna/ albo rosse
spadająca/ choćby też tam suche miejsce by-
ło/ pewna rzecz jest iż tam nie głęboko wo-
da iśta. Wszakoz koby chciał poznać/ ie-
śli tam mało wody albo wiele/ trzeba spo-
sob ziemi obaczyć: abowiem kretna albo
wapienna ziemia mało wody itez niesma-
ciny w sobie niema. Piasek mało daje wo-
dy ktemu niesłodkley/ mulistey a głęboko w
ziemi leżacey. Ciarna ziemia mało żrzdla w
sobie niema/ tylko wilgoty wiele ktorey się
z deszczow albo z śniegow napija: wszakoż
tam woda bywa dobrego smaku. Redzina
mierne wody niema y słodkie/ wszakoż żrzo-
dła nie pewne. Głina piasekysta itez zie-
mia ilowata takżeż czerwona woda pewna
y obfita dawa. Przy kámienu też czerw-
nym dobra y obfita woda bywa/ a wszakoż
trzeba obaczyć/ aby taka nie wchodziła w
skály albo w lochy (albo iako gornicy zowa)
w kluchy nieiaki. Przy gorach y z krze-
miennego kámienu/ wody obfite chłodne y
zdrowe bywają. W rownym polu woda by-
wa obciążająca/ ciepła/ słona/ itez niesma-
cina: a jeśli się niegdy smaczna trąsi/ wiedz
iż taka chociaż pod ziemią jest/ wszakoż z gory
nieiakięj pojętek bierze: przeto w rownym

polu

1 polu gdy będzie między gorami zawsze by-
wa woda słodka/ zwiaszcza gdy ma nad so-
ba zastone iakięgo drzewa. **J**znaki pe-
wne a nieomyłające poznawania miejsca
wodnego/ są te: Jeśliż na którym miejscu
zdawna nie była kałuża albo wżdy wilgość
ziemi nieiaka/ a tamby wyrosło siowies/
złotowierzba/ olšina/ topola/ bluszc/ trci-
na/ albo ktoreżkolwiek inśe rzeczy w wilgo-
ści się kochające: a gdy niektora rzecz tam
takowa naydzieś/ tedy na onym miejscu wy-
kopay dotrzy stopy na serza a pięć na gła-
bia/ w ktoryż wstaw okolo zachodu słońca
kotiek nieiaki wnetrz cym tłustym pomá-
żany/ chocia konewke cenowa/ albo nieia-
kie otworne naciynie: tak przyłożwszy ro-
dzym albo laszczkami/ zwierzchu przysyp do-
brze ziemi. Názaiutrz odkrywszy jeśli wo-
nym naciyniu przy stronie pocenie albo kro-
ple nieiakię beda należone/ pewny znak jest
tam bliskley wody. Takież gármec nowy ob-
gármeczarsza/ nie wypalány/ tylko dobrze wy-
suszony/ gdy tymże obyczáiem będzie wsta-
wion: jeśliż tam przez noc odmielnie iá-
ko ściera glina/ znać iże tam żrzdło wo-
dne nie daleko. Takież y wełna sucha tam-
że włożona/ jeśli przez noc tam odwilgnie/
takó iże z niey mogłby woda wyjść/ pewny
to znak jest obfitości wody. **J**Uziemniey
30 też rzeczy tey dokáže lampa/ to jest kágá-
niec olejowy/ tymże obyczáiem wstawiony/
ktory jeśli názaiutrz naydzieś zagasty bez
wygorzenia oleiu/ znak jest tam bliskley wo-
dy ktorey wilgość ogień przemogła y zádusi-
ła. Gbyby też na tymże miejscu ogień w-
dźiałal/ a potym gdy się już ziemia ona za-
grzeje jeśli wżryś páre iakoby mgie z niey
wychodzaca/ wiedz iż tam jest wody blisko
dostatek. Także pobaczymy te znaki/ mo-
40 żeś studnia kopać/ tak głęboko aż główne
żrzdło naydzieś/ to jest prawa macice wo-
dy: a będąci wiele żrzedliś maś ie zaciąć
w ieden stok. **J**A w pułnocnych ká-
śnach/ gdyż tamó wietśa jest obfitość wo-
dy/ a przeto leda gdzieś pod gora máia być
wody fukane: bowiem tam bywają trwał-
śe żrzdła y pożytecznieysze. Ale przy kopá-
niu studzien takowych/ trzeba się kopaciom
śrzedz zarażenia. Bowiem ziemia częsta
50 kroć w sobie niema rude siarczana/ hátu-
nowa/

nowa/ i też wapienna. Zładże więc po-
chodzi puch iadowity do nosa ciowieczego/
ktory duchowi bardzo škodzi jeśli kto wczas
nie wciecie. Przeto mieliby kto w doł glebo-
ki zstąpić miał/ nalepię tam pierwey kągá-
nek albo świece zapalona spuścić/ ktora ie-
śli nie zgásienie/ nie trzeba się tam bać żadney
nieprzespieczności od zarażenia: ale zaga-
śnieli zarażem albo rychto/ wiedź iż tam iest
puch škodliwy. ¶ Studnia ma być kopana

na siedmi albo na osmi stop ze wślad se-
roka. Moze też być fersa albo wejsa/ we-
dlug tego iakoby wiele z niej ludźi albo ma-
to mieli czerpać. Takieź według mądności albo
dostateku frzodzi/ tego cie sam rozum nauczy
iako wielki dot ma być. ¶ Bedzieli tam

woda metna albo glanowata/ wyspánim
soli moze się wstać. ¶ Jesliby się też zie-
mie bżegi rwały dla mokrości/ tedy deskami
z bokow musi być zastawianie/ słupcami

albo wántrutami mocno rozpierając/ aby
się kopacze nie zawałali. ¶ Moze też
na takichowych miejscach mokrych być inśa
przyprawa kopania studzien dla przespiecz-
ności kopaczow/ a to uczyniwszy przyćiesi
mocne/ według tego iako ma być seroka stu-
dnia/ na ktorych postanowić cembrowanie

zrebiste po iednym dziewie: a tamże kopacz
w poszrodku cembry siedzac/ gdsie iuż chce
studnia kopac/ maś ziemię wyrzucac/ a przy-
cieśi podkopuac ze wślad stron/ tak iżby na
dot zstepowaty: a gdy iuż wykopasz tak glebo-
ko iż się cembra z ziemia zrowna/ tedy maś
druga warstwe cembrowania na wierzch przy-
tożyć/ a tak zaśie z stron y z poszrodka ziemię
podkopowac hásplem/ ziemię i też wodę wy-
ciągać/ a cembry z wierzchu przysadzając/
ktoraby na dot zstepowata tak gleboko iako
studnia ma być. Wiektozy też ludźie z do-
łu cembre podbijają ziemię podbierając/ mo-
że czynić iako się komu natławiey widzi.

Tymże też obyciaiem y murowane studnie
moga być sprawowane. ¶ Ale ktoby

chciał z gory wywieść wodę/ musi z wierz-
chu gory aż do wody gzynek/ albo hyneloch
(iako gornicy zowią) przebić: a tak zaśie k-
nie z боку gory kedyby chciał wodę wywieść
sztole/ to iest wybieg wodny/ przekopac:
gdzież wprawić korytą albo strzynię z tarc-
cie/ aże do prawego głównego frzodła/ to

iest mą-

1 iest macice wodney/ ktorymby wodą z gory ku
padolowi wyciekata. ¶ Wody nowey tak
doświadczyć jeśli zdrowa albo nie/ pokropić ją
naczynie iakie cenowe lub miedziane czyście
wytarte/ gdy tam po wyschnieniu kropi/ zo-
stana na naczyiniu maktuty nieiakię/ wiedź
iż iest woda nie dobra: ale nie bedzieli znaku
żadnego/ tedy to dobroć wody wkaże.

¶ Takieź odwarz one wodę w miedzian-
nym naczyiniu/ jeśli na dnie piasku albo gla-
nu/ lub mulu iakiego nie zostanie/ dobroć to
wody znamionnie. Jeśli też z niej iarszynny ry-
chto wwieracia. Takieź gdy ona przetrzyska
bedzie/ a barwy cudney/ nie mając metno-
ści iakiey/ znamie iest dobrej wody: k temu
też moześ tu przyłożyć znamiona o pozná-
niu wod/ wyszey napisane.

Wod przywodzenie iako ma być na młyn/ albo gdsieźkolwiek.



Wody wodą ma gdsie być przywodzo-
na/ (iako paliadyus uczy) potrze-
ba przyprawnego naczynia/ iako
sa strzynię/ rury ołowne/ miedziane/ dze-
wiane/ albo teze y gliniáne iakoby garnce
wypalone. Jeśliż więc kto chce strzynia-
ć mi wodę przywieść/ musza być tarcice spo-
ione/ tak

ione/ tak iżby woda nigdy nie przeciekala/ I
ktore też miała być w swej wielkości według
małej albo wielkiej wody: a gdyby równia
woda miała być wiedzona/ tedy w sześćdziesiąt
stop/ a nabierał we flu/ strzynia ma być
znizona na pudy stopy/ aby woda pochop miała
tu płynięciu. ¶ A gdyby tam góra
iaka wrodzeniu strzynie zawadziła/ tedy mu-
si strzynie albo na bok/ albo około góry pu-
ścić/ kedyby woda mogła być obrocona/ albo 10
jednaki górze przebiec/ aby tam strzynia mogła
być prowadzona. ¶ Trąsiliby się zaśie
padół nieiały przez któryby woda k nam iść
nie mogła/ tedy potrzeba stupy koryto ro-
wno podstawić/ aże do miejsca gdzieby już
woda okrom przekazy mogła płynąć/ albo
jednaki otworne rury w ziemię spuścić/ kto-
reby zaśie tu gorze były naniesione/ tu o-
nemu miejscu kedyby mogło być wolne wo-
dziejcieczenie. ¶ Rury gliniane zdro- 20

wa wode czynia/ korych miazgosc ma być
na dwa palca: wszakoż na końcu miała być
cienciejse/ aby tak mogły na jedne dloni w
drugie wchodzić stosowane być/ korych spa-
ry wapnem niezagażonym z olejem zmiesza-
wszy miała być zlutowane: wszakoż pierwey
niż przez nie woda będzie puszczana/ dobrze
jest połać goraca żywica albo trocha smoly
dobrze roztopionej/ aby się tak zaślizły roz-
pędliny iesliby ktore wnatrz były.

¶ Drugi też obycaj puszczania wody jest
rurami dzewianymi/ ten jest pospolity.

¶ Spiżane też rury miała swoje rzemie-
niki. ¶ Otworne rury te na gorze sa/ bo
wiem zarażają wodę y niezdrówą czynia kto-
ra przez nie ciecie. Bowiem z otworu spras-
wiał ludzkie bławasy/ bawice niewieście/ y
inse farby/ przyrodozeniu ciłowięcemu dla
ładu własnego bardo škodliwe. Przeto służy
pilno obaczyć/ z czego by miały być spras-
wane rzeczy w korych się woda zachowywa
aby też z małego stoku mogł dostatek wody
przywiesić.



Lamp/ zowia miejsce gdzie woda
wpuszczona albo też naniesiona/ by-
wa zachowana do czasu potrzeb-
nego. A przetoż gdzie woda nie może być/
tam Rzap ma być ułożon (iako on czysty
gospodarz Palladyus uczy) w takowej wiel-
kości iako kto chce/ albo ile komu potrzeba
tu pożytku/ w koryby się schadzała dździej-
wnica z dachow. (Bowiem y takowa wo-
da/ iako wyszy namieniono/ nie podlejsza
jest zwłasczą przewarżona.) Naprzód ta-
kowe miejsce/ trzeba sprawić z cegły/ albo
z skorupy polewanej/ obycaiem garnceja-
skim/ albo korymżekolwiek obycaiem uczy-
nić/ aby tam na tle także y w samym rza-
piu było twardo y gładko/ dla łatwego wy-
korowania/ bo tego trzeba strzedz pilnie aby
się tam iaka plugawosc nie zakładała: prze-
to pierwey trzeba ono miejsce tłustymi sto-
ninami często pomazować aby się nie pada-
ło/ gdyby tam woda na czas nie była/ a tak
po długim opatrzeniu y wysuszeniu dopie-
ro wodę wpuszczając. Na wierchu onego rza-
pia tak sprawnego/ w posrodku ma być
wystawion wzgórze skarb choćia sra b nie-
iały/ dla czerpania wody: pod nim na dole
wschody w około wszytką oną pustosc miejsca
ma być zakładzona miazgym kamieniem/ a
we środku kamyczkami rzeżnymi drobny-
mi: a gdzie glazia albo też rzeżnego kamie-
nia nie 50

Rzapie albo karkubny tu za-

chowaniu wody/ iako miała być
sprawiane.

Rzamp/



nia nie jest dostatek/ miasto tego może zyskać I
dy (to jest cegły w piecu spiekłej) nakładać.

¶ W niektórych krajach rzapie takowe
tak bywaia sprawione/ mają nieiake krete
albo wapno z którego to (albo iako dudy
zowa tloki) tak czyście ubija y vdepcz tro-
che zmoczywszy/ iż też ani piasku ani wo-
dy żadney w sie nie wpuszcą: w takowa wo-
da nieie jest wegorze choia inie ryby rzecza
ne wpuszczać/ aby tak woda przez ich ply-
wanie byta zamię wzruszaniu vstawiężnym/
iako woda rzecina.

¶ Rozpádliny
y dziury w rzapiach tak mają być zaprawia-
ne/ albo y poniżej nieiake w studniach y w sa-
dzawicach: weźmi smoty wodney albo mą-
żi ile potrzeba/ sádlá albo też totu tyleż przy-
czyniwszy/ wloż spodu w gárniec/ a tak mie-
sając wzwarz áże sie wspięni ku kipięciu:
potym odstaw/ a gdy troche przestodnie/
nasyć wapną miátkiego miesając spodem/ 20

áże sie wpytko spuszcą w iedne osobe/ a gdy
zgestnie iako ciasto/ tedy onym zátykay wo-
skelkie dziury itez rozpádliny przećiekające:
takież y poniżej możesz zátykać twárdo tam
nábijając. W niektórych stronach metna
woda rzecina/ tym obyczajem może być ku
przeźrzystey iáśności przywieńdżona: dzban
wielki gliniány/ w piasku ij zákopawszy/ w
chtobnym miešcu/ nádeni wstawić naczynie
dzewiáne choia gliniáne z szerokim dnem
(po polsku to liem zowa) aby w pośrodku
dná byta trefká albo rurká máta/ troche ná-
de dno wzgóze wystáwiona/ a ná wierzchu
tey rury/ ma być durflák blášány. Potym
on liy do połowice piaskiem nápełniwszy/
wode metna przezeń we dzban cedzić/ góściej
woda czysta będzie sie lutrować/ a ostatek
sie ná dnie we dzbanie vstoj/ z którego wiecej
możesz czysta wode bráć ku pożytku swemu:
a chcešli wiele wody takowey zachować mo-
żesz ono spodnie naczynie vczynić iako wiel-
kie sam chceš/ by wiecej też chciał mieć rzap
z mármuru/ albo z iniego kámiienia/ a wa-
pienne to albo cegláne możesz vczynić po-
dlug lubości swey.



¶ Dajem przedym námięni o budo-
waniu/ które bywa z muru albo
z dzewá: powiem teraz które sie
dzewo godzi ku budowaniu/ albo iakowe
wapná ku murowaniu: a iaka też bágność
ma być przy zakładaniu fundamentu.

¶ Palladyus Mistrz wáy/ iże fundamenty
dla trwáłości máia być ferse niżli ściáná/
przynamnię put stopy z obudwó stron. Jestli
w ziemi będzie náleżóna w cáliznie twár-
da a spiekta gliná/ tedy piata albo fosta część
wysokości murowey/ która ma być wzgóze
nád ziemiá/ zá grunt ma być postáwiona:
ale bedzieli ziemiá rzadka y wilgotna/ mu-
siš gtebiey fundamenty wkopáć/ áże gliny
doydżesz/ albo iednak cálizny takowey góście
by sie inż gnotu albo nteiakeiy zágnitości zie-
mie nie nádziewat/ która iesliby sie nie trá-
fiá/ musiš cwartá część muru w ziemi zá-
fundament postánowić oney wielkości kto-
raby chciał wzgóze wywiesć/ to jest gdy-
by chciał mieć mur ośmí sażeńi wzgóze/ te-
dy ná takiey ziemi musi być fundament zá-
kopány dwá sażenia. ¶ Piasek dobry ku
przymieszaniu w wapno tak poznasz/ który
chrześci w gársći ściániony/ albo gdy wspan-
ny ná sušno/ albo y ná ptočno biáte/ nie po-
sobie mulu albo prochu choia swedry nie zo-
stáwi strzasniony/ ten jest ku murowaniu
to godny. A gdyby nie miał piasku z ziemié ko-
pánego/ 20

**Adateria budowania y sprá-
wá fundamentu/ iaka ma być.**

Gdy-

B iij

pánego/

panego/ moześ ty brać górze rzeką opadnie/ choć z inſzych brzegow rzecznych albo morſkich/ aż do morſkich moſki piasek nierychto wysycha/ przeto nie zarazem maś iego sypać/ ale pod ciąsem. Bowiem gdyby nagle ſypan był/ tákowy mur rad się wali a nie długo trwa: przeto sklepy z tákowym piaskiem bywają niestrawne dla ſtoſy wilgości w nim zbytniej/ która na odmieć albo y na plute zawiſe odwilgnie. Przeto piasek kopany lepszy ieſt ku budowaniu sklepow i też dachow/ a to iſ rychley przesycha/ y owoſem nalepſzy ieſt gdy bedzie za ſwieteja z wapnem mieſzan tudziej po wykopaniu. Wſakoż ieſliby muſiał murować piaskiem moſkim maś ty pierwey wymoczyć w wodzie proſtey ſłodkiej/ aby z niego ona goręcy ſolna wymoła.

¶ Wapno zaś z białego a z twardego kámiennia ma być palono. Góziej między dwie części wapna/ trzecia część piasku ma być przymieſzana/ ieſciej lepiey gdy między piasek rzeczny trzecia część gliny ſpaloney przymieſzaſz/ nierychto twardy mur bedzie/ y owoſem gdyby z tákowym piaskiem na poty wapna przymieſzał/ bedzie rzecz bázro trwała. ¶ Gdy mrozy wielkie naſtawia maś przestać murowania. Bowiem ona zmárzość murowa roſpuſci się ciąsu ciepłego/ a ták mur się bedzie ryſował.

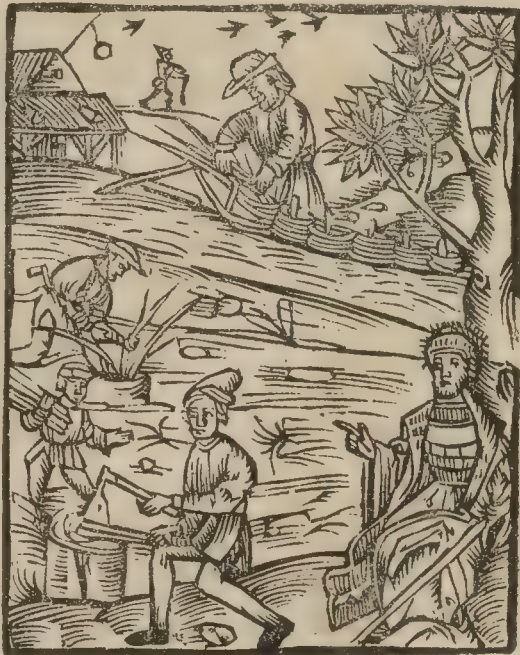
G Dzewie.

Dzewo ku budowaniu ma być rąbano káiejcyá Liſtopáda i też Gwódnia/ chocia poźdniej a zwlaſciá na ſchodzie káiejcyá: abowiem w ten ciás dla ſimná wyſtepuia z dzewa wſetkie miazgi y zbytnie wilgości/ a to dla ſimná powietrza które chłodnoſciá ſwa zgania cie- 40 pło dzewu przyrodzone/ aże do rozienia/ y owoſem w głębokoſci ſiemne. Káiejcy też iáko po naſtaniu ſwym aż do pełniet wſetkie wilgoty mnoży/ ták ie też na ſchodzie zaśie wmnietſza. ¶ Dzewa które maia być na budowanie poćiete/ podrabawſzy ie aż do dzieńia/ trzeba im dopuſcić poſtać przez niektory ciás aż ſok z nich przeć na dot wybieży/ ieſliby tam który był/ z którego wiec ſermie się mnoży. ¶ Między 50 dzie-

1 dzewem ku budowaniu godnym ieſt iedli- ná: bowiem ieſt lekkie y trwałe zwlaſciá w ſuſy. Pálladyus wcy/ iſ wierzbá i też larey ku budowaniu bázro pożyteczna ieſt zwlaſciá na ſięcy/ albo na dáchy/ a to dla obro- ny ognia: bowiem to dzewo nierychto się imie y wegliſte nie ieſt. Dab bázro trwały ieſt zwlaſciá w ſiemie. Rower też ieſt bázro trwałe dzewo ták na ſuſy iáko na mokrzy. 10 Kaſtanowe dzewo trwałe ieſt ták na polu iáko y na dachu y w wnetrznym budowa- niu. Buk w ſuſy trwały ale na mokradli prochnie. Topola/ Jáwor/ Lipá/ oboia też wierzbá ku rządzaniu potrzebne ſa. Wſa na budowanie się nie goſi/ wſakoż ku fun- damentu y ku palom na mokradli albo na bagnie bázro trwała ieſt. Jáſien y wiaź za ſwieteja gible ſa dzewa/ ale ſuche bázro ſa twarde y trwałe. Cyprys ku wſetkiemu budo- waniu bázro wyborny/ ſoſná y gruska tylko w ſuſy trwają/ tákież y Cedrowe dzewo/ trwałe chyba mokroſci. Wſetkie dzewa które z ſtrony południa pochodzą/ aże kóli krotſze wſakoż trwálſe ſa/ zaś z ſtrony północney choć bywają wyſe/ iednak rychley zbucnie- 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000

Urząd Dworkika albo

Katáia który ma być.



Alro Mistrz wcy/ iż dwornik wse-
 laci albo Kacay/ tak sie ma sprá-
 wować/ aby swiętą chował/ Cā to
 dla odpocynienia czeladzi/ cudzego nie ru-
 szal/ a swego też pilnie strzeż/ z czeladzia
 sie nie swarzył: a gdyby ktory wystąpił/ ma
 słusnym obyczajem skarać. Czeladz aby też
 sworna miał: a to też ma mieć na pieczy/
 aby ia ciepło chował/ a głodu cierpieć nie
 dal: robote im rozrządzał/ y za dobre zro-
 bienie dsiękował: abowiem takó od wielu
 zlych rzeczy czeladz powściągnie/ itez ná to
 ia przywiedzie/ iże wshytko z pilnością/ y z
 wiernością/ z pochopem y z żyčenim bedzie
 dobrze zrobiono. **U**rzędnik też nie ma
 sie od roboty przechadzać po podworkach/
 pijaństwa ma sie strzedz zawnę/ itez frę-
 stwa/ aby zawnę ná wiecior domā sie cho-
 wał/ aby czeladz pilno cwiżył/ a co gospo-
 darz roztaje aby to byto pilnie sprawiono/ 20
 aby sie też wiecey nie domyślat niżli Pan:
 Pánskie przyziaciele aby sobie zachować wo-
 miat: co komu Pan pożycz/ aby to pilno
 wyciągał: Pánskiey rzeczy nikomu nie poży-
 czał: przez woley też Pána aby nic nie kupo-
 wał/ a przed nim też aby nic nie tął/ żeby
 też umiał wshytko wcyzić/ przynamnię ro-
 skazac/ co słuska ná gospodarstwo y ná spo-
 sob rolny. Sam też ma przyrabiac/ a tak
 iakoby zrobivsy sie sam czeladzi ma rosta- 30
 zac/ tedy czeladz widzac iż sie sam nie leni/
 tym pochopnięska bedzie ku robocie/ a tak
 gdy sam bedzie przyrabił/ nie zachce mu sie
 przechadzeć. Bedzie też zdrowsy/ lepiey zie-
 smacnięc vsnie/ ná pierwsy wstać/ posłedni
 ma iść spać/ pierwey opátrzywszy iesliby był
 dwor/ dobrze zámienion/ aby też każdy cze-
 ldnik ná swym miescu spat. Jesli też by-
 dło w iedzeniu dobrze opátrzone/ a zwla-
 szcā robotnych wolow/ pilno trzeba iemu 40
 dogledać. Skotopásom cjesćia też ma fol-
 gować/ aby oni tym pilnięy bydło opatrzáli.
 Pod bydło zwłafszcā pod woly/ aby pilnie
 stano/ kopyta aby im opátrzone/ od pá-
 chorow potrzeba wolow strzedz takież y do-
 bytkā wshytkiego/ ktoreż ná bydło sie rzu-
 sáia od zągtodzenia/ albo też gdy ná nie
 deż prosto pluscay. Plugi też y iármá/ kro-
 ie y naciynie wshelkie/ aby zawnę byto po-
 gotowin: bowiem gospodarstwo zwłafszcā 50
 rolne

rolne tak sie ma/ iż gdy iednego naciynia
 nie dostáie/ albo gdy sie nieco pozdno zrobi/
 wshytkā sie robota omieszkawa. Jesliby
 pice stoniány nie dostáto/ tedy chrost z dzie-
 wā bydlu dawać. Przeto cjasow swoich
 słuska zbierac/ roźdże debowe/ topolowe/ ál-
 bo wiewowe/ a ku pożywieniu dobytkā prze-
 wiede ná žime zachować. Takież y siána
 z tak/ itez wykā sucho máia zbierány być/
 aby žimie bydlu ku pożytku były. O to też
 nie mnieysa piecia ma być/ aby gnoi do-
 státek był/ ktorymby oliwne dzewa albo kto-
 reżkolwiek inše mdego przyrodzenia iteze
 nietrwáie/ w iesieni obkładać/ drugi też ná
 role wyważał a drobny gnoy albo interzwe
 po takach rozmiatać aby lepiey trawā rosta/
 co nalepiey jest czynić po wielkim deśeju.

O sprawie gospodarstey/
 iako ma dziedżine kupować/ iako sie też
 z swym Urzędnikiem ma obchodzić.



Alro Mistrz naucza/ kto chce fol-
 wark albo też dziedżine iaka kupić/
 ma tak czynić/ żeby sie ná tho nie
 nátychmiast wkwapił/ by wiece potym nie
 żałował pracey itez nakładu swiego.
 Nie dosyć jest raz obiechac dziedżine/ raz tyl-
 B iij ko oglę

to oglądać. Bo im częściej to będziesz czynił tym lepiej to co ci się spodoba albo co nie będzie ci w myśli twej obaczysz. ¶ Po sąsiedztwie majątności możesz wiele sposobu będzie dziny pobaczyć. Przeglądy też pilnie taki może być wiazd/ albo wyiazd. Jeśli zdrowe powietrze albo smrody nieistnie/ jeśli ziemia rodząyna albo plonna sama z siebie/ jeśli też kraina zdrowa. Jeśli mogto być siedlisko przy gorze tu południu obrocione/ zwłastą w zimnych stronach. Jeśli też tam mogto być robotnikom dostatek/ wody dobre y miasto bliskie: jeśli też ona dziedzina nieczęsto panom odmieniana/ albo kto ia przedtę przedat albo odbył/ jeśli tego żatuje: to wshyt. Po słuśa pilno obaczysz. ¶ W tym też opatrzyński bądź/ aby w swym rozumie dufać cudzey sprawie nie przyganiał/ albo gospodarstwem ich nie gardził/ ale pilno obaczat aby się nieczego nauczył. Od dobrego gospodarza oracza albo budownika niezał kupić/ gdyż potym mniejszego nakładu będzie trzeba. ¶ Gdy przyrządzisz do folwarku takowego który chcesz kupić/ obacz jeśli tam jest dobry sprzęt domowy/ jeśli nacynia dostatek/ iako są kądzi/ achtele/ sadziny winne i też prasy: (a to w tych krainach gdzie się wina rodzi). Bowiemy wszelka ziemia ma obczaj rodząyności swej. Wiedź iże według rozmaitości owocow i też pożytkow tam pochodzących/ potrzeba też iest rozmaitości sprzętu i też nacynia/ które gdy tam będzie albo nie będzie/ ztąd możesz poznać jeśli on folwark albo dziedzina droga iest albo nie droga/ jeśli trzeba na sprzęty nakładu. ¶ Gdy gospodarz przyrządzi do swego folwarku/ tegoż dnia możeli być/ acz nie nazat iurz/ potrzeba żeby wszystkie role obiechał/ oglądaiac iako sprawione są/ co zrobiono albo co opuściono. Potym wezwawszy w rzednika albo rataria ma go spytać/ (iako by niewiedziat) jeśli wszystko sprawiono dobrze/ jeśli też iestże nie dostawa czego/ jeśli się w czas wszystko zrobiło: albo coby iestże w czas mogto być. Miał też co pożytku z wina/ zboża/ y rzeczy innych. A gdy to obaczy jeśli tam czego nie dostawa w robocie/ trzeba z w rzednikiem liśćbe wczynieć/ czemu to opuściono/ co w ten dzień robiono/ czemu tego dnia to nie sprawiono. Będzie się tam w rzednik wy-

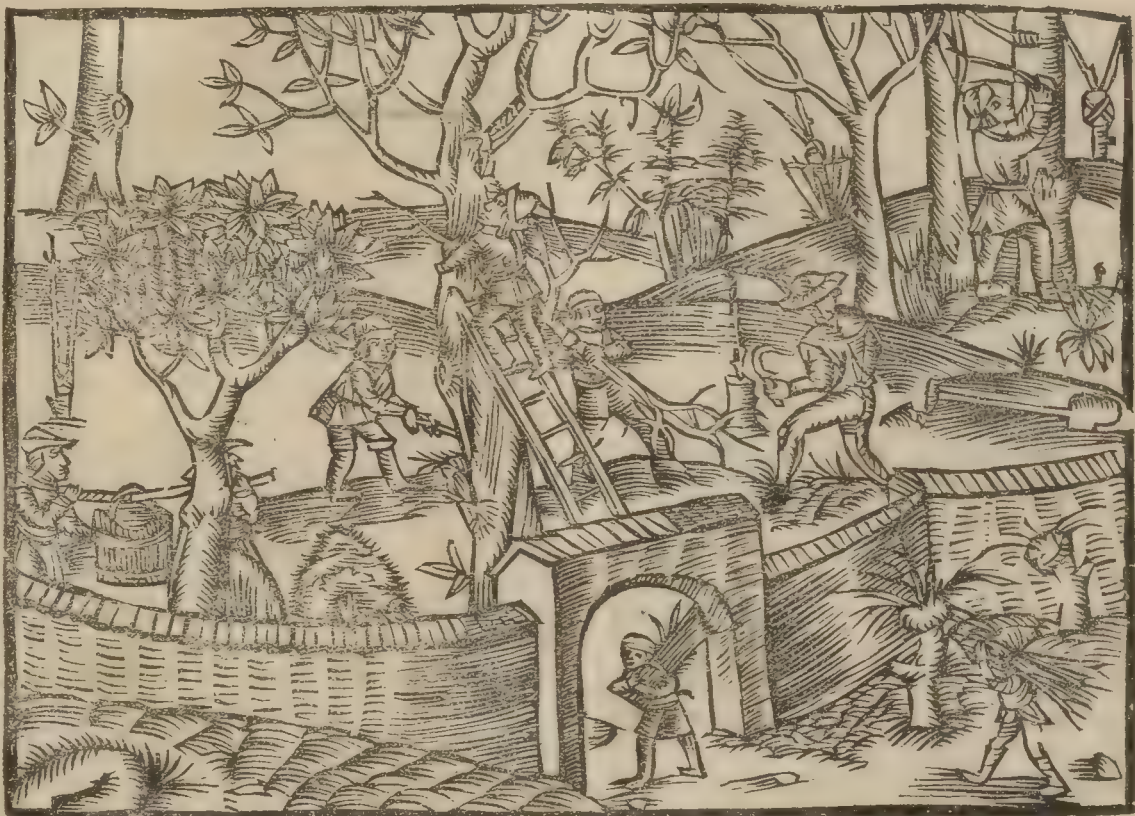
ma

1 mawiał/ iż w ten czas deszcz był/ w ten nie pogoda/ iż cieladnik wzięt/ iż nacynia nie było/ y innych wymowek oni radsz wiele mówią. Tam go ma nauczyć gospodarz/ y rozpowiedzieć co ma być robiono czasu pluty/ i też niepogody/ albo też czasu zimy/ gdyż w domu zawse robote narydnie. Jako tedy wymywał/ wysuszał/ y wytierał: dwor wmiatał/ gnoy kładł/ nasienie albo żyto podsiewał/ zboże przekładł/ powiozy potargane wiezał/ albo nowe dziatł. Takież w światło może sobie cielać kaptury zrywając/ kory łatać/ suknie platać/ chwał wyrwać/ ciernie wycinać/ przelazy zaktładł/ droge naprawiać/ iaki proznic/ miodły dziatł.

¶ Zima też ma swoy obczaj y roboty których się każdy domyslić może. A gdyby cielał stekłat/ rozkazać nie tak wiele im dawać iadła iako gdyby zdrowi byli. Jeśli by 20 czego nie dostawał/ albo gdyby czego nie do robiono/ przykazać ma gospodarz aby to było opatrzone. Ciegoby do roku nie miało dostawać/ aby to było kupiono: a coby zbywało/ aby przedano: co potrzeba niać aby niać to było. A wszystkie rzeczy napisane albo pod liśćba zostawić. Ma też obaczyc gospodarz y oglądać wszystko bydło y dobytek i też zboże w gumnie/ a czegokolwiek nazbyt aby przedano było. Wotow starych y owiec/ cielałnika też y bydła starego albo chorego y niedoleżnego/ te ma obczyć/ młode sobie domać wychowaiac. Bowiemy się godzi/ aby dobry gospodarz wiecey wprzegawał niżli przykupował. Co też zależy tu ośiewaniu ma być nągotowano swego czasu/ a to co się nie godzi na długie chowanie ma być przegano/ a co się godzi ma być schowano/ jeśli potrzeba iaka pilna nie wlatuje. Bowiemy rzeczy długo chowane nie tylko iż li 40 chwe nopa ale też sowy pożytek czynia czas swego/ gdy przyrządzi drogi rok a lata nie żyzne. A wśakoż czasu takowej drogości nie przemiesławay przegawania zboża/ aby snać wierszego się potym zysku nadsiewaiac (iakoż to pospolicie się przydawa) na tym nie utracił.

50 Pierwszych Księg dokonzenie. Księ

**Księgi wtore/ o przyrodzeniu y wła-
sności Drzew tak plonnych iako y ściępionych/ y o inszych
rzeczach pospolitych/ ku sprawie rolney
bardzo potrzebnych.**



Oniemaz w Księgach
Pierwszych wypisane sa po-
trzebne rzeczy y pożyteczne
ku pomieszkaniu y ku spra-
wie folwarkowey. Godzi
sie iuz o rzeczach tych pi-
sać/ Ktozeby w takich folwarkach itez rolach
miały być rozsiewane y mnożone. Ale iże
wielka rozność prace ziemney bywa/ we-
dlug rozności dziewia itez ściępia/ Ktora
sie mieni według miejsca y czasu. Czego
Kto nie obaczy/ trudno też ma poznać wła-
sności dziewne albo ściępowe/ itez onych
rzeczy

rzeczy ktorych dziewo takowe potrzebuie.
Przeto o tym w tych Księgach wtorych po-
wiądanie będzie. Ale iże niektore sa rzeczy
pospolite/ ku wszytkim rolam iednako za-
leżące: przeto początek powiesci tej o tym
będzie/ co każdemu dziewu potrzeбно jest/
co sie tycze ku początku iego wzrostu.

**O pospoliten potrzebie ku po-
czatku mnożenia wšego Dziewa.**

Woyciech



Wyciech Wielki piśe / iż przy wzro-
ście drzewa wszelkiego siedmiora
rzecz jest potrzebna / bez ktorych
rzeczy drzewo żadne nie roście. ¶ Na-
przód ciepło / które pochodzi z niebieskiego
obracania / które jest pierwszy początek / w
wszelkie drzewo ożywiający.

¶ Wtóra rzecz jest potrzebna / ciepłość kra-
iny: abowiem w zimnych bårzo krajach /
gdzie moc zimna wielka pánuje / tam też y
niebieskiego okregu ciepło dostarczyć nie
może / ku zagrzewaniu miedzą onego / a tak
koż drzewa rość nie mogą. Takież w kra-
jach bårzo gorących gdzie są pustynie suche /
a piasiek płonny / który martwym zowia / tam
też miedzą one nie bywają dobrze sprawne
ku przysymowaniu ciepła niebieskiego / które
wszystkie rosnące rzeczy ożywia. ¶ Trzecia
potrzebna jest ciepłość nasienia albo mą-
dżice wszelkiej / która tam wnatrz bywa wro-
dzona / a ta więc niebieska ciepłość w się
przysymuje / y ku sobie zwabia / która gdyby
tam nie była / tedyby też ciepłość niebieska
tam nie wniknęła / albo iednak hnetby za-
się zniknęła / nie wywodząc nic / ani żadney
sprawy czyniac / ku ożywieniu y wyrosnie-
niu ziarna takowego: a choćaby też nieco
wzgorze wywiodła / tedyby ono już wzrosna-
wszy natychmiast zaś się zwiednęło / dla swej
młodości a wysuszenia od ciepła słonecznego.

Jakoż

1 Jakoż teo dokázala sprawy ogrodnice / kto-
rzy drzewkami albo siolami młodym (iako są
Cypisy / figi / y inşe) gdy napierwey wscho-
dzą / musza nad nimi czynić przykrycie nie-
iakié y zastłony od słonca / które swoia go-
racość mogłoby je wysuszyć / ciepłość ich
wewnętrzna pára wyciągając. ¶ Czwarta
potrzebna jest wilgotność / która też jest tro-
iaka / iako trzy rzeczy są które dawaia istote

10 y materya wszelkiej rzeczy rosnącej. Naprzód
wilgotą wewnętrzną w ziarnu albo też w pec-
ce / która się w łatorośl obraca / naprzód ná-
wierzech z siemienia wynikająca / która tak wz-
rastając ciągnie z sobą ze spodu wszystkie
wilgość przerezoną: a tak moca słonecz-
na obraca się w łatorośl. Także korzeń gdy
mu już takowej wilgoty nie dostawa / tedy
moca swoia ciągnie w się druga insha wil-
gość z ziemi / która tam może być w okolo-
20 tego: a tak ta wtóra wilgotność / dawa

zawse oney łatorośli żywność y rozmnoże-
nie. Jako się też ma rośnienie płodu
zwierzęcia w żywocie matki tego / iże do kad
tam jest płód / tedy macica swa wilgotno-
ść przyrodzona dawa iemu żywność: ale
gdy już tam zrod ná świat wychodzi / tedy
mu też insey wilgotności (iako jest mleko)
potrzeba ku żywności i też zachowaniu.

¶ Piąta wilgotą potrzebna / ku zachow-
waniu rosnących rzeczy / jest deszcz / rosa albo
y śniegi z wierzchu pochodzące: a te się ma-
ia ku ich zachowaniu / iako pokarm ku poży-
wieniu zwierzęcia wszelkiego: przeto tak
wa wilgotą zwierzęcia potrzebna jest w
wszelkiej rzeczy już wyrosłej ku iey zachowa-
niu. Jako bez pokarmu żadne zwierze być nie
może. ¶ Szósta rzecz potrzebna ku wzrostu
i też rozmnożeniu drzew albo siol / jest powie-
trze wierzchnie a zewnętrzne / które gdy do-
40 bre jest / zachowuje rzeczy takowe: zaś gdy

złe / psuje je y kazi. Przeto w powietrzu wol-
nym a miernym / lepiej drzewa kochają się
y obradzają. ¶ Siódma / gdy będzie drzewie
albo siele w ciepłości i też wilgotcie swej do-
statecznej / tedy ona ciepłość otwiera porę i
też oddychy / a podnosi wilgotność która da-
wa dostatek materyy ku wzrastaniu drze-
wka / tak iże ono rychło wzrasta w słup / z
którego wypuszcza gązdek dostatek ku roz-
50 mnożeniu owocu.

O rozno-

O różności rodzenia Drzew rozlicznych.

Naprzód godzi się baczyc rozne ro-
dzenie drzew/ktore gdy kto pozna/
tácno temu przyydsie obaczyc wśel-
kiego drzewa naturę. O tej rzeczy nie-
wiele w starych Medycow náydujemy/ tyl-
ko to co napisał Arystoteles: Że drzewa nie-
ktore rosta ściępiem/ niektore z nasienia/
niektore też same wschodzą z ziemi/ a to ze
zmieszania żywiołów przez moc nieba/ kto-
ra dawa dusze ożywiaiaca y rosnaca wśyt-
kim drzewom y ziołom.

Wśelki tedy ścięp/ albo z korzenia bywa
wyrwany/ albo z pniaka odciawşy wsadzo-
ny/ albo z gąłazki przyiety/ albo też z pecki
wyrosły/ a na inne miejsce przeniesiony: wśa-
koż tego nie zowiemy ściępiem/ ale wła-
śnie przesadzaniem. A drzewa tym o-
byczaiem gdy chceş przesadzić/ tedy dla gru-
bosci ich natury/ itez miarşości skory dobrze
ie trochę odciuc albo obizaczyć/ choć ostro-
bacz na dole tedy maia być w ziemi wsad-
zione/ aby tak onym odmięceniem tym łas-
niej w sie ciągnęły itez brały żywność z zie-
mie. Takież też y one drzewa/ktorych
część bywa odeymowana/ niektore się przy-
mnia prosto sadzane w ziemi: iako winna
māćlica/ wierzba/ y wiele inşych. Nektore
zāsie przyymnia się w inşy pniak wsadzo-
ne/ a to własnje ściępiem zowiemy.

Tā też rzecz pospolicie się przydawa w
rodzaju drzewnym/ albo też między zielim/ iż
niektore aczkolwie z nasienia wzrosta/ wśa-
koż nasienia ani owocu żadnego nie da-
wāia rownego onemu z ktorego posły. Nie-
ktore lepak lepkşy owoc cżnia/ albo nasie-
nie/ a drugie też gorşy. Czasem też z nasie-
nia niedobrego/ dobre drzewo wyrasta: iā-
ko z gorżkich migdałów iadiek/ wyrastaia
słodkie. Czasem zāsie słodkie obracāia się
w gorżkie. Takież się przygadza w pomorā-
ńcowym owocu. Jako y w nas z dobrego
nasienia rşy czasem wrodzi się kostrzewa/ al-
bo z psenice kakol. Nektorych też rze-
czy nasienie gdy będzie mdle/ na inşe mie-
sce przeniesione/ ginie y trwać nie może/ dla
50 niewie-

niewieśności powietrza ktore temu nie fol-
guie/ albo też y dla czasu niewieśnego ku sa-
dzeniu. Przeto rychley takowych drzew al-
bo zioł zachowanie będzie nie z nasienia/ ale
w gāłazkach albo w rożdzkach zāniesione.
Jakoż się to przydawa w drzewie sosno-
wym/ palmowym/ figowym/ itez pomorā-
ńcowym/ y w każdym rodzaju iedliny. Bo-
wiem takowe drzewa nie maia nasienia
tak mocnego/ktoreby mogło z siebie owoc
puścić na inşym miejscu iedno bārzo rzad-
ko. Z nasienia też palmowego wzrosta Cy-
prysowe drzewo/ aczkolwie y palma też ws-
chodzi/ a to gdy wiele ziarnek spolem be-
dzie wsadżono: bowiem z iednego ziarnka
nigdy albo bārzo rzadko palma wschodzi.
Cyprys zāsie/ takież figa/ aczkoli z iednego
ziarnka wyrastaia/ wśakoż naprzód bārzo
cienko iakoby siele iakie/ aże potym bierze
postawę drzewa. Jednak y to niepospolicie
się przygadza/ aby zle ziarno choć nasienie
miało się w dobroć owocu zmienić/ takież
zāsie z dobroci we złość. Wśakoż między
zwierzety częściey to bywa/ a to dla rozma-
itości krain światā/ powietrza itez pokār-
mow. Bowiem wśelka rzecz żywa z miesā
pochodzaca/ gdyż taczno jest odmienna/ prze-
to często się przygadza/ iż nasienie albo ples-
mie zwierzećia z tego ā zle sprawnego w swej
40 naturze/ odmienia się w dobroć/ gdy będzie
zmienienie powietrza itez pokārnu: takież
może być odmiana z dobroci we złość. Zna-
mie tego jest/ iż wśelkie zwierzeta domā cho-
wane różność wielka maia od leśnych albo
dzikich/ tak w swym wzroście itez w bārwie
iako y w obyczaiach: co z nikad nie bywa. tyl-
ko z różności pokārnow/ stania/ legania/ i-
tez inşych miejsc na ktorych się wychowya
maia. Przeto y smāk miesā domowego by-
dła daleko różny jest od zwierzat dzikich
ktorey różności niemāş takiej pospolicie w
drzewach albo w ziele/ bowiem one korze-
nim w ziemi wpoione miesā nie przemie-
niaia ani też pokārnu.

O istności Drzew/ y o począt- ku ich rodzenia.

Mieśce



M Jeszcze na którym drzewie napier-
wey wschodzi/ ma się tym sposo-
bem/ iako macica w zwierzecym
żywocie. A wilgotność na onymże mies-
cu bedaca/ ktora drzewo k sobie ciągnie ma
się iakoby krew wplawow w macicy/ ktora
wszelkie zwierze żywie w żywocie.

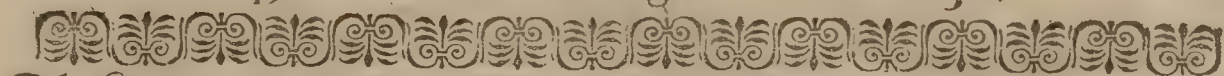
J Zásie też moc sprawy niebieskiej ku drze-
wu wschodzacemu tak się ma/ iako w zwie-
rzediu ona moc ktora iestcie jest nie oddzie-
lona ani sprawniona ku pewnemu wyśta-
towaniu ciała onego/ ktoraż to moc (ile
ku sposobu drzewia zależy) dostatecznie by-
wa rozprawniona moca żywiotow/ y obycia-
tem zmieszania ich ku daniu dostateczności
matercyey rozmnożenia drzewa takowego.

S Sprawy zaś wszelkie drzewa po ki roście
te są/ brąc w się pokarm/ to jest żywność
swo/ rozrastac się albo krzewić/ a rodzić o-
woc/ choć nasienie. Tedy bierza drzewa po-
karm/ i też siła wszelkie/ gdy ciągnie w się
wilgotność z ziemi cysła y sobie przywoi-
ta/ a one wszystkie obracają w materya al-
bo w ciasto gęstej swych. Przeto takowe nie
mają brzuchow ani żyt/ tylko porę ktorými
się ciągnie taka żywność/ a ziemia im iest
wmiasto brzucha albo żołądka/ w ktora one
spuszczają oboje swa nieczystość/ tak sucha
iako y wilgotna: a ta też iest przyczyna iże so

one ko-

I one korzenie swe (które w nich mają się i-
ko wsta) wpuścją głęboko w ziemię/ z ktor-
ey iakoby z żołądka wysysają wilgotność/
ciągnąć ją wzgorę co iest subtelniejszego/
zbytki zaś na dół spuszczać. Przeto też
drzewa trwalsze są/ które głęboko w ziemię
korzeni wpuścją/ zwłaszcza w ciepłych zie-
miach/ gdzież ciepłość przyrodzona lepiej
sprawuje im żywność y podawa ku potrze-
bie. Zásie drzewa które nie głęboko tylko po-
wierzchu korzenie rospuszczają/ rychło wied-
na: bowiem żywność ona ktora one bierza
po wierzchu ziemi rychło wysycha/ a tak iey
im nie dostawa. Dla tego iż goracość ston-
ca ziemią zagrzana wypuszcza z siebie pa-
ra wszystkie wilgoci któreby się miały scha-
dzać w korzenie ku tego ochłodzeniu/ i też ku
żywności drzewa. **O** drzewach to nie-
którzy trzymają/ tak twierdząc/ żeby ony za-
wsze miały rość a rozmnażać się po ki i-
dno korzeni się ziemię dierży/ a wszakoż to
domniemanie prawdziwe nie iest: gdyż w-
szelkim rzeczom które natura wywodzi/ iest
zamierzony pewny cel albo kres ich wielko-
ści albo matości/ to iest iż nie mogą być wiet-
sze ani też mniejsze w stanie swym. Bowiem
iako Arystoteles píše: Mądra wszelkie rzeczy
pewna miarę wysokości swey i też wzrostu.
Ależli drzewa y siła rosną y mnożą się z
wilgotney żywności/ ktora wstawicnie bier-
za: wszakoż gdy już przyrósł ku swey mie-
rze/ tedy część ona ktora by miała dalej wy-
rastać/ tak się zapieczę pod czasem y zawi-
dź/ iż dalej żadnego wzrostu ani rozciąg-
nia nie dopuści: a tak bywa zamierzenie
wzrostu. Takież z tey przyczyny sława się
zamierzenie pewne ich szerokości i też mia-
żkości. **O** sposobie rośnienia drzew
y siła tylko to powiemy/ iż one mają w so-
bie porę/ to iest dziurki które na ciele cło-
wieczym wkładują się cięsu zimną/ a zowa se
dziury sierotkami/ tymi one ciągnie w się
wilgotność z ziemi ku swey żywności: a to
co z pakowia wyrasta/ pobnosi się wzgorę
moca ducha subtelnego/ który się tam za-
myka/ a to gdy moc ciepłości nieba/ takowe
ducha roztapia y rospuszcza/ ztąd wszelkie l-
torośli pochodzą.

Jako



Jako się drzewa dziela na

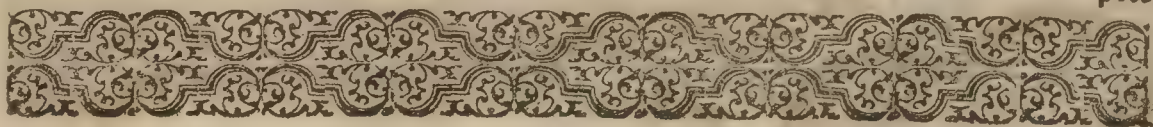
cząstki z których się składają.



Porząd godzi się tu powiadać o
cząstkach rosnących drzewa wśle-
kiego/ y o tym też co na nie przy-
pada, tak z ich przyrodzenia/ iako z niespra-
wiania: bowiem o owocu y opatrzeniu ich
będzie niżej powiedziano. Gdzież potrze-
ba wiedzieć/ iż iako w zwierzęciu wślekim/
tak też y w drzewie każdem/ trzy części są/
z których one składają się. **P**ierwsza
część jest/ która Łacinnicy Potentia, to jest
możność zowia/ a ta jest rzeczoną z której
co może być/ albo słonność przyrodzona na
to co ięże może być: (iako z wełny bywa
wełno a nie siekiera albo co inzego/ gdyż w
wełnie niemają takiej możliwości ani słon-
ności przyrodzonej ku kształtowi siekiery ić.)
takowa możliwość w drzewie jest ona wil-
gotą która sokiem zowia. **D**ru-
ga część jest/ która każdem jest ona/ która już jest sprawio-
na/ a takowa zowia po łacinie Actus, i-
ako są członki w zwierzęciu/ a w drzewie ga-
laski. Sok tedy jest wilgotą która korzeń w
swe porę ciągnie/ podawa drzewu ku tego
żywności i też rozmnożeniu galazek: ale po-
trzeb aby on po karm sokowy pierwej był od-
mienion y sposobion moca ciepłą trawiace-
go/ która też jest w drzewie/ żeby się tak mogł

przyro-

1 przyrównać postaci drzewney a w nie się prze-
mienić. Skądże się widać/ iż ona wilgot-
ność/ drzewo karmiaca albo ożywiająca/
jest w korzeniu cierpka a niesmaczna/ ale im
wyżej wstępuje od korzenia tym też lepszego
smaku dostawa drzewu podobnego: a iako
lepsy bierze smak tak też wietrza ma subtel-
ność y zgestnienie z której drzewo mieści się.
A to wszystko dzieje się w drzewie moca cie-
10 pła niebieskiego/ która takowa wilgote ku
temu sprawuje: lecz by tam była iaka infa
przekaza/ iakoż o tym niżej będzie pisano.
2 A w niektórych też drzewach gdy z nich
ciepło wychadza para/ zostawa tam zbyt-
nia wilgotą ziemną y lipką/ która z drzewa
wynika iakoby kłiy przeżrzyty: y bywa też
rzecz ona czasem woniąca y ku lekarstwu
potrzebna/ a to gdy grubość ziemna dost-
tecznie tam bywa strawiona moca cie-
20 pła. Takowe to soki lekarze zowia gummi
albo żywice czasem. Alekolwiek niektedy wil-
gotą takowa wychodzi też skatubami choć
ranami w drzewie nasieczonymi/ a wszakoż
nie bywa takowej mocy iako ona która są-
mą dobrowolnie wynika/ y owsem bywa też
czasem śmierdzaca/ a to gdy ciepłość nie do-
starcznie tam strawi wodności wnetrze-
ney. **3** Części zaś długie które już są in
actu, to jest istotnie sprawione (iako wyżej
30 rozdzielono.) też mają część dwie różności:
Jedne są ku posłudze/ iako też niektóre człon-
ki w zwierzęciu. Długie zaś są w których
żymot zależy/ to też ku zwierzętom podo-
bne są. **4** Seki w drzewie/ zstawy/ korzenie
takież porę są członki naczynne ku posłudze
bowiem nimi sok pochodzi ku wzrostu drze-
wa. Ale drzewno/ drzeń i też miazgą w drze-
wie/ ma się iako w zwierzęciu członki w któ-
rych żymot zależy/ te są ciasto/ kości y wna-
trze wśrecho. Luby na drzewie te są iako sto-
ry albo lupieżę na zwierzętach/ a tak y in-
członki w drzewie mają nieiaka podobę ku
członkom zwierzęcym. Seki też y zawito-
ści drzewu dla tego naturą dają/ żeby się
tam sok zastanawiał/ y tym więcej trybo-
wał/ a tak był smaczniejszy y pożyteczniejszy.
Znamie tego jest/ gdyby płonka albo drzewo
które polne było do połowice rozszczepione/
tak iżby się też y drzeń nasieczyl/ zaście zaś
50 wiazawszy żyłcie/ dąc oney ranie zarosć:
perona



perwna rzecz jest/ iż się poprawi złość owo-
cu y cierpkość jego zmieni się. Przyczyna te-
ż iż eam sol przychodzący do oney zawiłości za-
rostej na rozpadlinie od rościępienia/ zasta-
nawiać się dla zawiłości tam bywa dłu-
żej trybowan/ a postapiwszy wzgórze dawa-
lepsy smak owocowi. ¶ Takowe sęki na-
gestke bywają w drzewach onych ktore sa
rzadkie w swej postaci/ ktore też mają drzeń
wielki/ albo iednak wnatrz bywają wydup-
nięte. Jednak y one ktore bärzo długo rosta-
jąco wino/ bänie/ kaliny/ trzciną. Takież y
z rodzaju żyta mają sęki geste/ iako pseni-
ca/ ięzmień/ reż/ owies/ itez inşe zboże.
Korzeń w drzewie ma się iako wsta v świe-
rzedia/ a to ile się tyje przyciągania żywno-
ści. Wszak iż ię ku trawieniu itez podawa-
niu ku gorze tej cho wilgoty żywiacey/ ma
wzrad serca żwierzece. Gdyż serce przycią-
gając k sobie karmia iuz wytrybowana/ da-
wa w nie ciepłość ożywiataca/ ktora tak-
wa karmia imiue się wzgórze podnosić/ y
po głonkach rozchodzić: a ta też jest sprawa
korzeniowa w drzewach/ gdyż z korzenia by-
wa im dodawano ciepło y kstate ich/ itez
żywność. ¶ Niektore też drzewa bywają
lądne a nie syte/ iakoby zawię posęjące się/
tak iż owocu rzadko albo mało dawają a
zawię smagło rosta/ a to pochodzi z bywno-
ści rzadkiej ich korzenia itez z zbytności ie-
go ciepła/ ktory wiele przyciąga w się wilgo-
ty ku żywności/ wiecey niż się może strawić
y postanowić w postaci drzewa takowego/ a
tak drzewo ono niema owoc ciemwiy itez
gnijacy/ iesliż ona wilgość zbytnia/ kedy
nie wynięnie z drzewa: a to się nacięsciey
przydawa drzewom młodym/ dla bywności
ich itez ciepła zbytniego. Przeto na tak-
we rzeczy może być lekärstwo/ przeszępiwszy
troche drzewa nad korzeniem/ aby onym o-
tworzeniem wychodziła zbyteczna wilgot-
ność/ iako gdy krew zbytnia bywa puszczą-
na z żyły zacieray. ¶ Drzewa też niekto-
re rzadkiego a bywnego korzenia/ z włascia
w ciepłych stronach. Jakie sa ku poludniu
we wtorey trzeciey y snać ciwartey krainie
świata/ Cco Lacinnicy Elima zowa) gdsie
nie często deszcz spada/ a gdy ieden raz spa-
dnie/ tedy drzewa takowe dla swej lądno-
ści wiele w się razem przyciągają żywności
wilgo-

1 wilgotney/ ktora wzgórze podnosi/ y dawa-
takowa site/ iż też one drzewa mogą kilko-
kroć przez lato kwitnąć/ a to za nieczęstym
ale gwałtownym deszczą spadnięciem. Gdyż
ona żywność ktora tam pierwey wchodzi w
drzewo iuz się strawi/ potym wtora gdy
nadejdzie ząsie znowu dostatek wilgoty po-
dawa. ¶ Przeto w ziemi Maurytanskiey i-
też indziej/ często drzewa kwitną przez rok/
10 itez owoc dawają/ a to za przyczyna takich
nagłych deszczow spadających. ¶ Jednak
y w stronach naszych też się to przydawa/ iż
na Jesieni niektore drzewa kwitną wtory
raz/ a to gdy lecie cześnie deszcze nastawiają:
a potym iesień sucha y pogodna bywa/ wśa-
koż wżdy kwiatki takowe mnieysze bywają/
niż na wiosne/ y o wśem ptonne/ to jest bez
owocu dla rychłego ząsicia żimy. ¶ Dze-
wie też niektore jest samo ząsiebie bärzo wil-
20 gotne/ mokre y subtelne/ przeto też lądno
się przyymuie w ziemi/ ledą iako wśadzone.
Ażkolwiek y niektórym drzewom twardym
też się to przydawa/ iakie jest drzewo burbo-
mowe/ ktorego też gązaki wśadzone w zie-
mie przyymuie się/ a to dla podobności korze-
nia ku drzewu. Wszak iż nie każde drzewo
tak się przyymuie/ dla tego iż niema wódzo-
ney wilgości/ a tak ona ktora w gązi odcie-
rey zostawa/ wysycha/ pierwey niż się z niej
30 korzeń wypuści/ ktoryby mógł z wilgoty z zie-
mie wyciągnionej gązace wśadzoney do-
dawać żywności. ¶ One też drzewa tak się
przyymuie/ ktore ażkolwiek suchej sa natu-
ry/ wśakże mają dostatek ciepła wrodzone.
Jako jest burbon/ śawina y inşe. Ząsie kto-
re sa miedkie w sobie same łatwiej w się ta-
kie nabierają wilgotności/ przeto też śadno
się przyymuie/ iako wierzbą/ lipą/ ale ktore
się k temu średnie mają y miednie sa wilgo-
40 tne/ miedność też ciepła mają/ pospolicie ra-
dy schne/ tym obyczajem w ziemi wśadzo-
ne. ¶ O żyłach własnje mówiac w
drzewach ich niemaś/ ani prawych/ ani też
według podobieństwa/ tylko sa drogi nieiaki
ktorymi pokarm ich/ to jest wilgotność z ko-
rzenia wzgórze pochodzi/ a te żyłami zowią.
Takowe gdy prosto się ku gorze ciągną tedy
też drzewo wzrasta prosto: iakoby nieiaki
sukniami się obwijając/ ktore pod skora z mia-
50 zgi drzewu/ albo zieli ciato dawają/ tak iż
iedną

jedną pod drugą narasta. Ciąsem też żyły
takowe nie prosto ale kręto pochodzą/ dla
tego też drzewo zawiłe bywa/ y nie prosto
wzrasta. A gdy takowe żyły prosto wzrosłe
zaśtanowią się o drugie po przekładowe/ te
dy też y on pokarm który się imi ciągnie by
wa zaśtanowion/ składzie więc działają się
feli y wzrastają galeści poprzeczne.

¶ Takowe tedy drogi które tu żyłami 30
wiemy/ ciąsem pochodzą od korzenia wzgo
rzałoby linie albo kresy niekiedy. Ciąsem też
od drzewa wychodzą w krótkie drzewa/ iako
by kresy albo spiczki ze środka kłosa wywie
dzione ku okragowi/ a ten jest sposób żył na
mienionych.

¶ Drzewa zaś w drzewie
ma się iakoby tuł albo mózg w kościach albo
w paćierzach zwierzęcych/ przez który wiet
rze duchy albo wiatry ruszające się pochodzą
też y w drzewach/ więcej niż w innych żył
mi: w których to wiatrach zależy wszystka 20
moc żywności dusznej w drzewie. Bo in
dziej cięci one drzewa już od korzenia daleko
odrosłe/ nie mogłyby ożywiać być/ ani się
przemieniać w istność drzewa. Przeto też
wszystki gąszenie w drzewiech początek mają
swego wyrastania od drzewa/ który jest iak
oby namiastek korzeniow/ pokarm on co i
od korzenia bierze wszystkiemu drzewu roz
dzielając. Widamy też gdy się drzewa ścię
pają od zeschnienia/ tedy rozpędliną albo 30
skądą pospolicie tylko do drzewa bywa/
rzadko gębsza/ y owsem często widamy i
tam drzewa od drzewa odstawa swa okragło
ścią.

¶ Drzewa one które żyłami prze
nymi od drzewa żywność bierze/ pospolicie
wielkie drzewa miewają/ niż te które mają ży
ły od korzenia prosto wzrosłe/ y owsem w
takich drzewach prostych gdy wysoko wzro
sła/ mało bywa znać drzewa. Przeto i
one suknie które (iako wyżej namieniono) 40
z miazgi pod skórą cięto drzewu dawają te
dną na drugą narastając/ tak i ściśnię y
spoja/ i też mają bywa znak drogi drzewo
wey.

¶ A jest to podobna przyczyna cie
mu takowe drzewa rychley bućnieta we
wnatrz. Bowiem przez takowe ściśnienie/
duch w drzewie bedący któryby miał drzewo
ożywiać/ zadržon bywa wierzchnia twar
dość drzewa. Przeto drzewa świeże od
drzewa więc poczynają bućnieć/ gdyż suche 50
zwierze

1 zwierze się kaja. ¶ Też przez drzewa by
wa niekiedy cięci drzewa od plugawo
ści zbrych. Jaki też wychodzą z nosa y
wierzcho/ a to bywa dla mocy ciepłego wia
tru/ który się w drzewie porusza cym tak
we wycięci. Jest tego pewne znamie
iż wszelkie młode drzewa gdy wyrastają/ za
wsze drzewa mają biel y wilgotniejszą/ któ
ry ciemniejszy twarższe gdy one ku starości
przychodzą. Bowiem w młodych wiet
bywa takowy zbryk wilgotności.

¶ Sa też drzewa y siolą niektóre drzewa
prawie pełne/ tak i mało bywa cięto same
go drzewa. Jaki jest bez/ kłosa y in
dziej którymi też winna mąci/ wśkoż w
jdy nie tak drzewa. Takowe drzewa i
drzewa żywność bierze/ przeto też cięte 30
stają y sąci miewają.

¶ Drugie też
siolą nadyemy wnatrz prawie puste/ iako
sa dobita żyte/ także trzciną. Przeto na
tura tak to sprawiła/ i takowe potrzebu
wiele pary wnetrznej ku swej żywności/ a
tak aby się ona wolno mogła rozchodzić a
one wzgore podnosić/ potrzeba pustości a
bezwoni we wnetrznej/ a tak już może
być obaczon sposób drzewowy.

¶ Skory
albo luby na drzewach tak się mają iako ko
że albo kupieże na zwierzętach/ tylko i
nie tak przyrastają ku drzewom iako ku miesu
koże. A iako koże z bydlecta odarta nie na
rasta bez blizny znakomitey/ tak też y skora
na drzewie/ (aczkoli na podłożu sprota skora
może się zrosć) y owsem drzewo cięto ko
polycha/ gdy około wszystkiego pnia skora
bywa odarta/ albo obcięta/ aż do ściętego
drzewa. ¶ Skora też drzewowa albo siol
na nie jest tak z żył cienkich spłona iako
skora zwierzęca. Bowiem wszystka istność
skory drzewianej choć siolnej/ składa się z
materii ziemie/ która ze środka drzewa na
wierzch bywa wytłoczona/ gdyż wnatrz co
nasubtelniejsza zostaje materya.

¶ Jest też dwoja na drzewiech skora: Jed
ną wierzchnią a grubą która lubem zowie
my. Druga spodnia która bywa siolona c
sem też biała/ a te zowie miazgą.

Przyczynie rozrastania

Drzew.

C i J

Alko w ciłach zwierzęcych mięso al-
bo y to co miasto mięsa bywa: w-
szytko się sstawa z żytek rozpiętych
y rozpiętych po ciełe: (a te zowią Lekarze/
części wrodzone i też nieściadne) tak też się
dzieje y w drzewach/ gdzież więc z ich po-
karmu/ który z ziemney wilgoty Bierza/ roz-
chodzą się/ y rozpinają po drzewie/ niekto-
re żytki iakoby wełna/ z których gdy się zro-
sta a nieiako zgestna/ sstawa się miazga/
potym gdy ona stwardnie/ obraca się w cił-
to drzewa. Takci też jest sposób w ciłkach
żiot/ które gdy się rozchodzą przez dostatek
pożywienia/ tedy się ich istność mnoży. Zás
gdy się ona măterya vmnieysza/ tedy też rze-
czy takowe wiedna y posychają.

Jezby się ciłto wśech rzeczy z rości-
gnięcia takowych żytek mnożyło: może być
tego doznanie/ gdyby kto pospolitym obycz-
ajem tarta albo łamał konopie choć wielkie po-
krzwy/ albo też len/ a to wzmoczywszy se pier-
wey/ tak iż ona wodą zagnoj w rzeczach tak-
kich wśytkę măterya która jest ich ciłto/ po-
tym że ono zniszczyte: gdy takie rzeczy zás by-
wają wśuszone/ tak iż gdy lepać je łamie/ te-
dy wśytką măterya ciłta bywa wytrzedio-
na/ tylko same żytki zostawiają długie a bia-
łe y subtelne/ dla ich wilgości wrodzoney/ z
nich więc nić bywają/ zład znąc iż się z te-
go ciłto takich rzeczy sstawa. **T**ego też
doznawali starzy Filozofi oni w ściadności
ciłta ciłowieciego/ a to przywieszując trupą
przeciw prądu wody ciełacey/ która gdy pod
ciłsem ciłto y co młekszyse wśytko ogło-
dają y wyptokają/ tylko więc zostawiały żytki
drobne iakoby siatką po wśytkim ciełe roz-
pięte. Zładże oni k temu przychadzali/ i że
poznawali części one przednie a nieściad-
ne/ z których się sstawa mięso albo ciłto.

Jaki tedy jest tego dowód w konopiach
albo y we lnie/ bez chyby tak się też ma we
wśytkich żiotach i też drzewach: tylko iż w
drzewach części ściadne od nieściadnych tru-
dno mogą być tak oddzielone y rozeznane/
iako w konopiach albo we lnie. etc.

Części ściadne w każdej rzeczy te zowią-
my/ które wśykich nie są ściadające/ ale z pier-
wśyich nieściadnych są złożone: takowe są/
korzeń/ pień/ y gątaż wśelka w drzewie: te
rzeczy są złożone z pierwśyich prostych a nie-
ściad-

ściadnych/ iako jest pokarm ziemney wilgości
y żytki one które się po wśytkim drzewku roz-
ciągają. **K**orzeń y drzewa ma sposób
wśi bydleczych/ który się rozchodź seroko/ aby
drzewu albo żielu pokarmu dostawał. A tak
wśelkie drzewo dwoiako się krzewi: na dole
dla przychynny namiętoney. Na wierzchu też
krzewia się gątażki/ którego krzewienia są
dwoie przychynne: Jedną/ dostatek żywności y
măteryey która od korzenia pochodzi. Dru-
gą/ sprawą ciepła słonecznego/ które zewśad
dotykając drzewa z wierzchu/ wywodzi sok ze
wnatrz na wierzch/ z którego więc gątażki
wyrastają: a te nawiecy się serzo/ gdy w
przeświomności będą: zásie w cieśni wżgóra
prosto rosta/ y subtelniejszy bywają. Znac też
go w tym widamy/ iż drzewa w cieśni albo
w cieśni iakiey będąc między wśyimi drzewy
(iako w lesiech ciemnych albo gestych) bier-
zą się na wzwyż rosta niż na mieśca/ też śm-
gle bywają niewiele gąteży w dołu miewa-
jąc. Dla tego/ i że moc ciepła słonecznego
nie może z nich soku wywabić ze drzewia na
wierzch/ który/ ale wiecey cień chłodny zga-
nia ciepło tam wrodzone aż do drzewia/ kto-
re tam zamknięte będąc/ y ściągnięte chło-
dem okolo obśtapionym/ nie rozserza ale
podnosi ku gorze wśytek on pokarm wilgo-
tny/ który acyby się chciał rozchodźić y roz-
rzedzać po drzewie/ ale obrąony bywa od
przekazy śimna pánuiacego na mieścu onym
chłodnym gdzie słonce nie dochodzi: a także
drzewo wzwyż roście a nie na miazposć/
aby się pień rozrastał.

Rodzaju liścia kwiatkow/

y owocow/ albo też o ich sposobie y
o przyrodzeniu.

Każdym nie tylko drzewie ale też
y żielu/ măterya liścia jest wilgo-
tność wodna nie dobrze wytra-
wiona od suchości ziemney/ y owśiem z ta-
kawa grubością sucha zmieszana/ aby była
ku rozciąganiu albo też ku rozwleczeniu
sprawnieyszą. Tymże też względem natu-
ra liście czyni na drzewach/ aby ono było
50 obrona i też zastona owocu.

Jez też
naturą



naturą drzew potrzebuie zawsze z siebie purgowania wilgotności zbytnich. Przetoż ona iako bardzo opatrna w sprawach swych takowe purgowanie to jest wychyszcianie czyni przez liście wywodzenie wilgotności one w liście obracając / aczkolwiek i też dawa dla owocowej zastoży. Materya lepak z ktorey się rodzi tak liście iako y owoc na każdym drzewie i też sielu jest parą : ale i z parą jest dwoiaka / iedną wilgotna i też wodna / druga jest wietrzna y sucha : te oboie aczkolwiek się schadzają w każdą rzecz / wszakoż widy iedną wiecey panuje niż druga / a tak materya owocu jest parą wilgotną / a w liściu parą wietrzną. Jedną y w owocu dawa się ciuć wietrzność nie iaka / iak y w liściu wilgotność / przeto lekarsze wszelki owoc mienia być wietrzney natury a nadyimający. Aczkolwiek tedy liście wilgotności swa i też cieniem czyni nie iaka ochłode owocowi y zastone od palenia słonecznego : wszakoż i z wždy owoc też potrzebuie takowego palenia / ktoreby w nim przepiekato / a trawilo zbytnia tego wodności. Przeto natura iako opatrna postawnawia list od owocu opodal / aby on takowemu słonecznemu przepalaniu / ku strawieniu zbytniey wilgoty nie zamaadzał.

Kwiecia materya jest też wilgotność / iedno i z subtelna bardzo / ktora się napiera

1 wey od ciepła roztopia y rozpuszcia. Ale i z wždy tam bywa obfita / przeto się też rozszerza na wzraz liścia. Takowa też i jest dobrze wytrawiona y wytrybowana od słonecz / przeto też wonność wdzięczna dawa / czego samą wilgotność czynić nie może / iako y suchosć ziemna / aże będzie od ciepła dobrze sprawiona. Przeto suchosć ziemna ktora bywa w kwieciu / bardzo subtelna

10 i jest / a z wilgotą wodną bardzo zmieszana. Ale gdyż owoc wszelki iako wyżej namieniono / pochodzi z pary wietrzney z suchosćią ziemną zmieszaney / tedy ono co jest w takowej parze subtelniejszy / a niema zbytniey grubości / y owsem wilgotność ktora nie tak rychto może zgestnać od ciepła trawiacego / takowa materya i z bywa subtelniejszy / nad wszystkie inne wilgotności drzew / przeto też wzgorze się podnosi y wysi

20 nika na onym miejscu / gdzie się zajądą pastowie. A to co się naprzod od ciepła słonecznego rozpuszcia / przemienia się w kwiacek. A iżeby to tak było / jest tego pewny znak / i z na kwiaku bywa rosa nie iaka / z ktorey miod i też wosk pochodzi / a zwiastują tam bywa w głębokości kwiakła. Gdyż tedy naturą tam sprawuje nie iaka subtelna wilgotą / ktorey bywa przymieszana grubosć ziemna wszakoż subtelna / przeto się tam liposć nie iaka sstawa na wzraz flegmy słodkiej ciowieczey / albo zwierzeć ktorego / ztad pewna rzecz jest i z wszystką istność a materya kwiecia pochodzi z wodności y z ziemności subtelney / dla ktorey subtelności pierwej się obraca w sposob kwiakła niż w owocu miąższość / a im wietrza subtelność będzie takiey materye / tym przecey skoro na wiosne takowe kwiakły wychodzą / a rychley też od mrozu skaze ciuia niż się liście albo owoc zawiąże. Bardszy też woniata / a to dla subtelności wilgoty swey / z suchosćią ziemną zmieszaney / ktora w nich w duch się obracając wychodzi. Ale wilgotność liścia grubszą jest / dla wodności nie tak wytrybowaney. Takiey owocowa wilgotność / naprzod ciępka bywa a gesta / potrzebuie wiele wytrybowania / przeto też nierychto się dostawa a posledezy niż kwiecie albo liście.

30 Dokad też owoc bywa na drzewie / tedy nasienie albo ziarnka tego bierza sobie po

C iij

Farm 3

farm z materrey onego owocu/ ale iak sto-
ro owoc od dzewa wpadnie/ iuz daley nie-
roscie/ ani tez nasienie ono bierze pokarmu
od ciata owocowego/ ale sie samo dostawa/
y iuz tez swa moca ciagnie sobie pokarm z
ziemie. Czego znak jest/ bo widzamy iz na-
sienie albo pecki takowe lepiej wyrastaja/
gdy same beda w ziemie wsiane/ nizli gdyby
je spotem wsadzil nie okroiwszy ciata owo-
cowego.

¶ Wsklki tez owoc poczyna
gnić/ iako skoro sie nasienie w nim dostoj/
bowiem natura oney wilgotnosci owoco-
wey/ ni dla czego nie wymyslila/ tylko aby zy-
wnosc dawala nasieniu/ po ki sie nie dostoj/
potym aby sie zepsowala zgniwosy. Przeto
gdy takowe nasienie spotem z owocem by-
wa wsadzone/ tedy ono ciato owocowe czy-
ni iakoby nagnoienie ziemie okolo nasienia
y dawa temu wilgotnosci dostatek tak iz ry-
chley wschodzi. Tak tez czynia winarze albo
ogrodnicy/ gdy chca aby im dzewa ich do-
brze obrodzily obkladaja macice listim y gro-
namy/ z ktorych iuz wino wytloca/ aby tak
one rzeczy zagnoiwosy sie wiecey dodawaly
dzewu wilgoty/ ku obfitemu obrzodzeniu.

¶ Ale nie we wszystkich owocach tak sie
ma/ y owsem natura (ktora iako w potrze-
bnych rzeczach nie cierpi niedostatkow tak sie
tez nie kocha w niepotrzebnych) tak to sprza-
wila/ iz one siemiona ktore bez ciata owo-
cu lepiej same wyrastaja albo zasie wscho-
dza/ pospolicie gdy sie iuz dostawaja/ tam
wiece miawaja nieialkie rozpadliny abo dziur-
ki w owocu swym/ ktorymi wystakujaja przeci-
y wtrzasaja sie. Gdyz drugie nie wpadaja/ ale
zostawaja w swym owocu. A tak one sa-
my wypadajace rychley tez rosta same.

Gdyz nie wypadajace rychley zasie wscho-
dza gdy z owocem bywaja wsadzone/ a to
dla potrzeby wilgoty a zagnoienia okolo ich.

¶ Pospolicie tez widzamy/ iz dzewa nie-
ktore chocia dobrze kwitna/ wsako malo o-
bradzaja/ to bywa dla iedney przyczyny z tych
trzech. Albowiem niekiedy dzewo bedac
buynem/ wiele wilgoty potrzebuje/ ku swey
zywnosci/ przeto one wszystkie materya z kto-
reyby sie owoc mial zamiezac/ obraca w
swe ciato/ tak iz nic ku owocowi nie zostaw-
a. Ale iz w materya kwiecia nie wiele po-
trzeba wilgoty/ y owsem barzo subtelney/ ia-

ko wy-

10 ko wyszy powiedziano/ przeto takie dzewo
kwitnie wiele/ a malo rodzi. ¶ Czasem
tez w dzewie bywaja soki grube a miazse/
ktore dla swey grubosci nie moga sie ku gorze
tak wiele podnosic/ aby daly dostatek mate-
rey ku zamiazaniu owocu/ tylko materya
subtelna/ ktora wzgorze wschodzi w kwiat
sie obraca/ a tak dzewo nie rodzi rychlo aze
czwartego roku/ choc jesto kwitnie/ aze sie
ona materya gruba wylutruie.

¶ Czasem tez to czyni twardosc korzenia/ ktore dla
swey grubosci nie moze w sie ciagnac dostate-
ku materrey ku owocowi/ tylko co ku kwiatu
zalezy: przeto takie dzewo nie rychlo rodzi
aze sie tak zmocni/ iz bedzie mialo dostatek
wilgotney materrey ku zamiazaniu owocu.

¶ Moze tez byc przelaza zamiazania
owocu zimno albo mroz kwiatki zara-
zajacy/ a to w zimnych krajach. Wszakoz
w oliwnym rodzaju ktory wiele wilgoty po-
trzebuje ku owocowi swemu/ itez dostatek
cinnego ciepla ku wytrybowaniu a dostato-
sci: przeto pierwsze trzy przyczyny chasciej
sie w nim przygadzaia/ iz one az kwitna/
wsakoz owocu maa zawade.

o zlaczaniu itez oddziela- niu latorosli albo dzewa.

30 ¶ Jest ieden obyczay zlaczania Dzewa
wa/ ktory przez sciepienie bywa/
gdzie sie dzewo z dzewem zlacza/
iako pniak z korzeniem/ albo tez gatazka
ze pniem/ a zrastaja sie tak/ iz prawie be-
da iedno dzewo iednym pokarmem sie zy-
wiace: choziaby tez byly roznegu rodzaju/
albo iednego. A gatazka ona zwierzchu
rozsciepiena tak wiele bierze y wyciaga zy-
wnosci od pniaka w ktory ja wsadza/ i ze
tez on spodni pniak nie moze puszczac nic
z siebie/ tylko sie w korzeniu kocha/ ale w
zgore zadney gatazki nie puszcza ani lato-
rosli/ chyba iz sie rzadko przyda/ ale wsy-
tek on sok bywa trawion y sprawnie sie we-
dlug przyrodzenia onego dzewa/ ktorego
latorosl tam jest wszczepiona/ a nie onego
pniaka w ktory wszczepia. ¶ Zkady mo-
zem baczyc/ iz dwoiakie bywa trawienie ala-
bo trybowanie soku w dzewie/ aczkoli oboje

nie bara

nie bärzo sobie rozne. Jedno sstawa sie w korzeniu/ drugie sie dżiete w pniaku y w gälazkach. Przeto pewna rzecz jest/ iż lepszy bywa ściep gdy bliżu ziemie ściepia/ niż gdy wysoke: a im niżej tym też bärzciey sie śmiak oney plonki trybuie y mieni ktory w plonce bywa ćierpki/ a im wyższy pniak bywa tym też więcej go w nim zostawa/ a tak nie rycho sie mieni. Bowiem trudniejszy bywa zmiwienie wiela niż mälä/ wszytkiego niż ćiesci. ¶ A co ięszcie dżiwnieyszego/ ię śmiak owocu zäwse sie przypodoba onemu wtoremu trawieniu soku ktory bywa w pniaku albo w gälazkach/ a nie temu ktore w korzeniu. Zäsie śmiak iadkäl albo pestki zäwse sie przyrownawa przyrodozeniu mocy korzeniowej. Tä jest tego przycyna/ iż mäterya albo mieso owocu/ pochodzi z bliskiego soku ktory w gälazkach jest/ ale iadko nie może z bliskä pochodzić iedno zglebokä/ iako z oney ćiesci drzewä ktora jest miästo sercä/ a to jest korzeń z ktorego sily wsfelkie drzewo bierze moc rosnaca. ¶ Jäko tedy moc näsienia ięz iadkäl pochodzi/ a wyplywa z korzenia swego/ tak też y näsienia plemienia żwierzećä wsfelkiego wiela ćiesć pochoodzi od mozgu/ y rozplywa sie po wszytkim ćiele/ aby ono sile y moc od niego bräto. ¶ Mogłoby tu być pyćanie/ czemu w drzewach ćiesć od ćiesci oddzielona albo odlämäna zäsie sie zrasä/ gdyż w żwierzetach ćionek od ćionkäl oddziety präwie y oddzielony/ nigdy nie przyrasä. Na to jest odpowiedź: Bowiem w drzewach jest iednacie podobienstwo/ między wszytkimi ćiesćiami tego/ a każda ma w sobie własne iakoby wstä/ ktorymi w sie ciagnie żywność. Na też każda w sobie własny iakoby żoladek/ w ktorym trawi y trybuie wsfelkä wilgotä ku swej żywnośći/ przeto äćiolowiek sie odćośnie gälazkäl/ albo bywa oddzielona (iako widaemy w ściepieniu) może sie zrość gdy tylko zäświeżä będzie dobrze opätrzona. ¶ Ale w ćionkach ćiolowiećych albo żwierzećych/ äćiolowiek też jest podobienstwo ciäta/ wśäkoż każdy ćionek ma swä wläsna spräwe/ ale tylko iedne wstä wszytkie mälä/ y ieden żoladek/ ktorymi żywność y sile bierze. Przeto gdy ktory ćionek bywa oddzielony już nie ma w sobie tey mocy aby mógł w sie ciagnąć żywność

żywność nieiäka albo też sile/ a to ię sie rozrywa ono spoienie żył/ ktore k niemu pochodziło od żoladekäl/ albo od infych ćionków żywność podawäiacych. ¶ Wśäkoż w tälowym oddzieleniu ćiesci drzewäl/ rycho sie zrasäia one ktore bywäia rozdarte/ niż ktore będa odćiete chyba żeby bärzorzadkiey näcury były/ iäka jest wierzbä y mäläćicä winna/ ktorey gälęzi choćäz odćiete/ wżdy sie przyymuia w ziemie wśädzone. Abowiem w rozdartej albo odćośnionej gälęzi/ zostawäia żyłki cäle/ ktorymi prosto wilgotność wzgore pochodzi/ a tälkoż może być żywność drzewäl/ a täl skoro one żyłki abo drogi proste żywnośći dostana/ hnetki ia w sie ciagnac wyśey podawäia. ¶ Ale gdy gälaz bywa odćieta/ tedy też one żyłki albo drogi proste przerwa sie y zästanowią/ y owšem będa zätwierdzone tlućeniem näsienia rabäiäcego/ a przeto żywnośći wzgore nie podäia/ ale sie wszytkie zeyda w łupe przy onym wćinäu/ albo przy ränie gęsie tälowa gälaz bywa ścieta/ dla tego pospolicie drzewä ścietae vychäia/ krom mäläce winney a wierzby. Wśäkoż wżdy nie täl skroćci ścietae drzewu/ gdy gälęzi nä podłuz albo nä wkoś będa odćiete a niepräwie poprzecz albo wkoś/ a to ię wżdy täm zostawa nieco żył albo drog prostych/ ktore sok wzgore podnosä/ a täl pospolicie sie täm wlec nowe gälazki puszczäia. ¶ Jest też znäk tego/ gdy kto stärego drzewäl korzenie rozporze w podłuzki/ tedy ono odnowi sie y lepiey rodzi. Bowiem wszytkä ona droga rozdarta bierze w sie korzeń żywność ktorey wzgore wyśey dodawa pniakowi/ ale gdyby poprzecz korzenia wćiał/ nie pomoże drzewu y owšem zäplodzi. ¶ Druga tego przycyna jest/ ię rozdzielenie drzewäl w podłuzki nie przerywa żywnośći tego wzgore pochodzäcey/ ale rozdzielenie po przek/ czyni to przerywänie. ¶ Przeto rozdzieränie albo proćie drzewäl/ nie przemienia postäwy tego/ äni śmäku owocowego gdy sie zäleczy/ wśäkoż gdyby było rozdärćie drzewu äse przez dżień/ täm po zärośnieniu/ mieni sie owocy y śmäk tego/ a to dla rozdzielenia żywnośći w spoieniu dżenia/ gdyż sie täm nieiäki sät sstawa w onym zrośnieniu/ ktory wiele żywnośći w sobie zädsierżäwa. ¶ Drzewäl też nä przez

na przeki rozdzielanie ma w sobie nieiały spo-
sob ściępienia/ ale nie dzielenie w podzięci/
iako o tym niżej powiem. ¶ Jesze nad
to/ przychadza drzewu odmładzanie wsta-
wiecne/ albo przez odcinanie galezi/ albo
przez wściępowanie nowych latorosci. Cza-
sem też to bywa/ że niektóre drzewo dość
wiel straci korzeni/ a wszakoż ze pniała pu-
sca sie inшы/ ktory dawa żywność drzewu
onemu/ y jego gatazłom/ czasem wшыtkim/
acj nie wždy niektorým: albo z oneo korzenia
wyrasta potym inше drzewo y galezie. Ta-
kiez sie trafia/ iż niekiedy korzeń drzewo y
galezi utraca/ a wszakoż sie zaś na drugie
zdobywa/ ktore z niego wyrastają albo wшы-
skie/ albo acj nie niektóre.

Jako odmieniać sposob ied- nego drzewa w drugie drzewo.



¶ Jest ieden obyczaj odmiany drzew/
iż gdy gay wyrabają debowy albo
iakić drzew twárdych y wielkich/
rzadko sie to przydawa aby na oney poro-
bie zaście wyrosły drzewa takowego sposo-
bu iakić były pierwey/ chyba iżby młode drze-
wo wyrabano było: ale tam pospolicie wy-
rasta wiec drzewo podleysze/ iako osicyná/
albo

1 albo brzezina/ y inше podle drzewa. Przyczyna
na tego iest/ iż korzenie drzewa starego już
bywa zápiekłe y twarde/ poro mając zawar-
te/ przeto nie pusa z siebie odrosli ani ze-
pnia gdy drzewo będzie ścięto/ ale wiec gnia-
ie y prochnieie/ wszakoż ciepłosc ona wro-
dzona z niego vynikająca wyciąga za so-
ba wilgotność/ y sprawnia materya ku spo-
sobu drzewa inшего na miejscu bliskim/ kto-
ra iż nie iest takiey sily iaka była w pierw-
szym korzeniu/ przeto sie przemienienia w spo-
sob drzewa podleyszego. Czasem też y drzewo
żadne nie wyrasta/ tylko z oney materyy wy-
rastają bedki/ grzyby/ albo chwast nieiały.
¶ Sa też y inше obyczaje rozmaite/ prze-
twarzania iednego drzewa w drugie/ iako to
dobrze wiedza oni ktorzy sie z tym obierają.
Abowiem gdyby drzewo niektóre owoc ro-
dzace ściat przy ziemi/ a zaście tam wściępił
gatazke albo latorosl onegoż drzewa/ tedy
owoc wtory ktory potym ono drzewo będzie
dawał/ daleko sie zmieni y roznoze smaku
bywa od pierwszego. ¶ Gdy też bywają
wściępienie latorosci sliwowe/ albo wianio-
we (albo y drzew inszych ktorych owoce w so-
bie kofski mają) w drzewo mierzbowe/ tedy
on owoc będzie sie rodził bez kofsek. ¶ Ta-
kiez gdyby kto wściępił winna macice w
sliwne albo w trzesnie choć w gruszkowe drze-
wo: Jagody one winne/ beda przystawaty
w ten czas ktorego czasu trzesnie albo sliwy
bywają albo gruski: takowey odmiany owo-
com bärzo dziwney cieżto doznawają/ kto-
rzy kofstuią wprzeymie ściępienia rozmaite.
¶ Ta rzecz też iest doświadczona/ iże gdy
latorosci brzościńiowe bywają ściępienie/ w
pniać sliwy albo wianie/ tedy sie mieni spo-
sob oboygá drzewa w owoc: abowiem z tad
pochodzą owoce ktore zowa escule, a bywają
40 ia daleko wietfey lepsze niż z samego wta-
snego drzewa. ¶ Tym obyczajem
sie to w drzewach sstawa/ iako sie też y mie-
dzy zwierzety przygadza: abowiem gdy sie
zmiesza koń z oslica albo zaście/ tedy też inшы
rodzay z tego pochodzi/ iako sa mutowie/ y
burdomie/ mają rozność od koni mające:
iako też y brzościńiá/ nie daleko iest od sliwy.
Przeto gdyż oboie drzewo iest miękkiego spo-
sobu y natury/ tedy zraścaiac sie iedno dru-
giemu swey mocy vzyca/ a tak w onym ścię-
pieniu

pieniu schadza się sok obojga drzewa/ z koro-
regi. więc zniemagła pochodzi owoc różny/
od pierwszego obojga/ tak w postawie iako
y w smaku. W tym piśmie Wielki Woyciech.

¶ Jest jeszcze okrom tego drugi obyczaj od-
miiany drzew/ tak iż z lesnego albo pionne-
drzewa/ może być domowe albo swoyskie: za-
ś się z domowego albo z swoyskiego może być les-
ne albo pionne/ Ktożey rzeczy przyczynę go-
dzi się wiedzieć. Bowiemy to jest rzecz do-
świadczenia/ iż wszelkie drzewo domowe z
pionnie/ gdy okolo niego nie będzie praca o-
prawiania y opatrzenia/ a wszelkie też drze-
wo lesne/ obraca się w domowe za dobra
sprawa. ¶ Lesne też wszelkie drzewo/
lepiej obradza y więcej owocu niema/ ni-
żli domowe/ wszakoż owoc dawa drobny/
iteż cierpkie: gdyż domowe drzewo aczkolwiek
mniej owocu dawa/ wszakoż wietrzy bywa
y wdsieczniejszy smaku. ¶ Obyczaj
tedy/ ktorzym domowe drzewo obraca się
w lesne/ jest ten/ gdy nie bywa okolo niego
praca y oprawianie/ takżeż przez zapiecenie
y wyschnienie ziemi okolo niego/ zwłasczą
gdy ona ziemią przedtem puchła będąc w
piasek się przemienia/ Bowiemy ona iey twar-
dość nie dopuszcza wilgoty do korzenia/ zkad
by drzewo miało żywność dostateczną/ a tak
suchość ziemi zabroni żywności drzewu:
zaś się z piasku łatwo wszelka wilgość wyni-
knie/ tak iż się przy korzeniu nie będzie mo-
gła zażłanowić/ dla tego tam gąteżi zcień-
sze iteż obrosta tarnim pchającym.

¶ Mnóstwo teze owocu w lesnych drze-
wach pochodzi z ich zbytney suchości/ gdyż
suchość/ jest przyczyną dzielenia rzeczy/ w
mnóstwo liczb y w małość/ albo w drob-
ność. Bowiemy wilgotą ona ich żywności
zewszad bywa rozciągana/ suchością oko-
liczną/ przeto dzieli na małe y na drobne cze-
ści. ¶ Cierpkosć też onego owocu albo
kwaśność zkad pochodzi/ iż ona wilgotą koro-
ra drzewo żywie/ nie jest tak powolna siłę
trawiać w drzewie lesnym iako w domo-
wym/ a to dla iego grubości. ¶ Aczkol-
wiek teze jest rozmaity obyczaj/ skracania
drzew pionnych/ y odmieniania w domo-
we/ wszakoż pospolicie we trzech rzeczach za-
leży/ w buyności a dobroci ziemi/ w przyro-
dzeniu drzewa/ y w dochodzeniu promieni
słonecz-
słonecz-

1 słonecznych. ¶ Okolo ziemi ta ma być
baczność/ aby była dobrze tusta wyrówna-
na y wległa/ wszakoż nie tak bardzo twar-
da/ żeby tam dżdżownica nie mogła wsiąkać:
abowiem gdyby wszystko ścięta/ a nie się
tam nie miało zostac/ tedyby też korzenie za-
dne y ochłody nie mogło mieć/ czasu deszczu
od wody kora w ziemi wsiąka/ y obraca
się ku żywności drzewa. Przeto trzeba tak-
10 we miejsce/ gdzie sad chcesz postawić pier-
wey wyrównać nawożeniem ziemi takowey
ktoraby w się łatwie wodę wpuszczała/ y za-
gadzała się z przyrodzeniem drzewa/ temu
się przypodobaiac: wszakoż nie ma być tak
rzadka aby za woda miała postępować/ ale
trzeba żeby wległa była y gęsta.

¶ Okolo drzewa ta ma być praca/ żeby
często było obrabowane od tarnia kolacego/
y od gąszonek zbytneych/ iako są wilki iteż od-
20 ziemi wyrastające. Bywa też drzewo
naprawiano/ albo przez wsczepowanie no-
wych latorosli w gąteżi świeże/ albo przez
wpuszczenie oliwy ku iego odmięczeniu/ ta-
kież przez rozczynanie skóry na podłuz/ aby
się tak drzewo na szerza rozrastało.

¶ Chceszli tedy pionkę wkrócić/ a w domo-
we drzewo obrócić przesadzeniem: masz latorosł
też pionki wsczepić w iey pniak albo
latorosł inzego drzewa lesnego/ albo też y
30 inakże/ albo iednak nie nie zrywać rosnące
one pionki w postrodku trochę w podłuzi
aż przez dziurę/ potym zawiąże/ aby
zarośło. Bowiemy w takowym rozdarciu/
wczyni się sek albo zawiązanie twarde/ w koro-
rym się długo zażłanawia ciepło przyrodzo-
ne onego drzewa. Bowiemy widamy iż rze-
czy miazę a twarde (iako jest kamień) dłu-
żej w sobie ciepło zatrzymują będąc rozpa-
lone/ gdyż rzadkie rzeczy a miękkie hnetki
40 ostydną. Wilgotność też w takowym seku
albo zawiązaniu dłużej się zażłanawia/ a to
dla krzywego zaciwierdzenia/ przeto też le-
piej się tam trybuie/ a tak owoce smaczniejszy
są bywają y wdsieczniejszy/ a ten jest gęsty
a rychły obyczaj odmieniac pionki ku poży-
tku domowemu. ¶ Trzecia a pilna ma
być baczność okolo słonecz iteż cienia we-
dług przyrodzenia ziela albo drzewa. Bo-
wiemy niektóre radują się cieniowi/ tak są białe
nie: niektóre zaś na słońcu gorącym lepiej
50 się koro-

śie Kochaia / iako wino: a tak jest rozne dzew
przyrodzenie / Ktoze potrzeba obaczyć a takie-
mu w tym folgować. ¶ Przyczyna też
tego / przez domowych dzew owoc aże kole-
nie tak gesty iako lesnych / wszakoż bywa wiet-
sy / iest ta / iż domowe wiecey mają żywności
wilgotney / a nie mają tak zbytniey sucho-
ści w ziemi oney co na niey stoia / Ktoza iest
przyczyna rozdziatu / iak wyszey namieniono /
y owosem gdy sie w takowych co rozdziel-
tedy w one części obficiey wilgotna żyw-
ność wchodzi / a tak wiecey sie rozrasta o-
woc takowych dzew.

Różnaitości odmieniania

Dzew / y ich lekowania.

W Edlug rozności rodzaia dzew / po-
treba też baczyc rozność ich od-
miany: bowiem takowym odmie-
nianim / czyni sie też rozność rodzaia mie-
dzy dzewem / tak iż z złączenia dwu dzew
roznych / sstawa sie trzecie od obu też ro-
zne. Albo też y infym obyciaiem dzewo
przyprawuic / iakoż cho starzy Medycowie
wypisali / iże dzewo od miesca zimnego i-
też od starości bärzo sie zärtwierdza / y store
miewa bärzo miażsa / Ktoza zärtka żyły / z-
właścią w korzeniu / Ktozymiby on miał w sie
ciągnąć pokarm wilgości / a podawać iż w-
gore ku płodności dzewa. ¶ Przeto gdy-
by takowego dzewa korzeń był rozdarty w
mającej tego co namieżsey / a w ono rozdár-
cie gdyby kāmien był wsterczon / Ktozyby sie
nie dopuścił takowey dżiurze w korzeniu zro-
snać: tedy on korzeni pocinie w sie ciągnąć
żywności wiecey żyłami w oney rozpádli-
nie otworzonymi: a tak z dzewa nieptod-
nego sstawa sie płodne / gdyż ono ząsie imie
sie odmładzac y rozrastać. ¶ W niektó-
rych też dzewach iest rozność płci / tak iże
miedzy nimi sa samcy y samice. Ktoze tak
maż poznac / iż samiec ząwse pierwey list
puszcza na wiosne niżli samica: a to dla cie-
pła wietsego / Ktoze wnatrz bedac wilgość
rychley poruśa: ząsie lepak liście samcowe
mnieysze y weższe bywa / a to dla wietsej su-
chości temu przyrodzoney.

¶ Przeto miedzy wiele dzew iest ta sprá-
wa / z

wa / zwlaścią miedzy dzewem palmowym /
iże gdy gąsezi samca dotykaia samice / albo
też proch z niego oney dochodzi / albo bedzie
na nie sypan / pomaga to wiele ku iey pło-
ności y ku dostawianiu owocu. ¶ Takież
w niektórych dzewach gdy samiec bywa w-
sądzon blizu samicy / tak iżby cieni albo wo-
nia z niego iey dochodziła po wiátru / tedy
iust wielka pomoc ku płodności / a to iust i-
łowcówych pospolicie. Takież y pomográny
gdy beda ściępiene miedzy dzewy oliwne
mi / tak iżby wonia z nich na oliwy pochodzi-
ła / bärzo im pomagáta. ¶ W niektórych z-
sie dzew bliskości bärzo škodzi drugim. Já-
ko lepsiyna škodzi winu ku płodności / a o-
rzech włoski / każdemu prawie dzewu / a to
dla wielkiej gorzkości Ktoza w sobie iawná
miewa. ¶ Też przesadzaniem albo mie-
scá odmienianim / dzewa y ziola / mienia
swoy sposob / cąsem w części niektorey / cą-
sem też wstercżnie / tak iże iedno przemienia
sie w drugie infego rodzaia / to bywa albo
też dla zimności miesca / albo też dla nie-
ktorey infey przyczyny. A tym obyciaiem
lebiotka biata pospolicie sie przemienia w
mietke / drugdsie też psenicá / przemienia
sie w reż: drugdsie ząsie reż w psenice.
¶ Roża też polna przemienia sie w pełna
ciestym miesca przemienianim / albo też o-
prawa y gnoienim / Ktoze rzeczy (iako pise
Wielki Wojciech) sa niemále przyczyny w-
śelkiej odmienności. ¶ Pomágranaty też
y migdal y niektore infie dzewa dobra spra-
wnością ziemi / mienia swo złość w stodo-
łość. Bowiem pomágranatowe dzewo /
gnoiem awinim okładane a woda stodo y
zimna polewane bierze polepszenie. ¶ A mi-
gdalowe dzewo / dla zbytniey wilgoty / zle-
rodzace nápráwia sie / gdy w nie bedzie w-
bit klin drewniany / albo gdy te też przewier-
ci na kilku miejscach / tak iże onymi dżiura-
kami / bedzie zbytnia wilgotność wyćielac
z kłhem / Ktozy wiec potym wychodzi onymi
dżiurami. Tym też obyciaiem y dzewa Ktoze
cierwiwy owoc dawáta / bywáta vleczone:
wsakoż ogrodnicy tylko iedne dżiure w dze-
wie takowym czynia / aby zbytniey wilgoty
z niego wbyto / Ktoza gdy wynidzie / tedy ostá-
tek co w dzewie zostanie / rychley sie wytry-
buie od ciepła wnatrzniego. Tym też miste-
stwem

siwym y pionki leśne/ mogą być w ogrodne i odmieniony/ a to gdy wilgotność gruba będzie z nich wytłoczona: zaśle oprawianim dobrym/ ich sposob bywa odmienion takoby lekarstwem. Bowiem iako Lekarz może w ciele głowiecym odmienić iedne wilgotność w druga/ zła w dobra/ iedney wymusiac druga posilając pokarmy i lekarstwy/ cymac krew dobra: to też y w drzewnym ciele może dobra sprawa wczynić. ¶ Mieście też y dowcipna sprawa ziemi/ niemalo pomaga ku takowey drzew odmienności/ zwłascza maitac baczność na czas lata/ ktorego by miało być szeptenie itez przesadzanie. Abowiem niektore drzewa nie odmieniaia sie chocia przesadzone/ aże przez szeptenie: a czas nalepszy szeptenia jest wiosna/ gdy nawietrza sita bywa w ptonce/ a w ten czas narychley sie przymnie: Bowiem tedy iuz w sie nabierze wilgoci/ y ciepła nabyma/ z ktorych dwu rzeczy wzrost pochodzi. ¶ Chłodność też czasu tego wiele pomaga/ sciskając drzewo aby ona wilkość z ciepłością nie tudziez wyniknela/ co gdyby sie stalo musialoby uschnac drzewo. ¶ Moga też ptonki być sadzone na zimie/ a lepiey takowe rosta niż ktore na wiosne sadza. Bowiem zimie wszytką ciepłość przyrodzona zamkniona bywa w korzeniu albo w nasieniu drzewa albo ziela/ a tak nigdy nie wychadza. Takieź ciepło ktore bywa/ we wnetrznosci ziemi zamknione/ przyciaga wilgotność subtelna do korzenia/ ktory bywa w ciepłości ziemney zamknion/ a tak drzewo lepiey sie przymnie y lepiey roście. Gdyż gtebości lub wnetrznosci ziemne ciepleysze bywaja zimie gdy ie mroz zwierzechu zamknie/ niż ktorego inszego czasu w roku. Gdyż tedy na on czas drzewie bywa napelniono/ y napoiono wilgotności ciusta/ tak gdy wiece ciepło/ słoneczne nadchadza/ ona z drzewa przesnikając/ czyni drzewu spieszne wzrastanie. Przeto ta jest przyczyna/ czemu szept/ albo drzewo wsfelkie gteboło w ziemie wsadzone chocia też na zimie/ dobrze sie przymnie y cyscie roście. ¶ Na iesien rzadko bywa dobre szeptenie. Bowiem na ten czas iuz w gotność drzewna wyschnela/ y ziemia też bywa wypalona/ a iakoby w popioł obrocona/ od goracości lata nie dawno przemi-

neley/ a tak drzewo ani z strony iamego sie bie/ ani też z strony ziemie/ podpory nie może mieć/ a tak sie nie przymnie. ¶ Takieź y lecie pospolicie bywa zle szeptenie/ dla goracości słoneczney ktora wysusza wszytki wila gorne sily w drzewie/ a zwłascza gdy słonece bywa w niebieskich znamionach/ ktore Rák itez Lew zowia. Bowiem na ten czas wschodzi z słoncem gwiazda ktora zowia Canicula, to jest sucha albo pascia: ta ma przyrodzenie gorace y wysuszające sily wnetrzne/ przeto czas też on bywa bärzo goracy y suchy/ dla czego drzewa nieiało wiedna/ iż moc ich bywa zemblona/ a to gdy im nie dostawa żywności wilgotney. ¶ Wszakoz w krajach niektorzych/ gdzie nie bywa takowa goracosc/ może być szeptenie czasow przeczonych. Jakie sa miesca między gorami/ gdzie słonce dla ich okolicności nie może takiey goracości dawac/ takieź y w ziemiach ktore sie bärzo ku pólnocney krajnie światła ściągaja.

Różności rodzenia drzew/ według odmienności czasu.

Sa niektore drzewa/ co iednego tylako roku rodza/ a drugiego zaśle żywności nabymaia/ takich pospolicie dosyc jest/ zwłascza między drzewy wielkimi: iako sa iablonie/ gruski/ figowe y oliwne drzewa: ktore aczkolwiek gatazki y listie puszczaja czasem też y kwiatki/ wszakoz tylko przez rok owoc dawaja/ dla tego iż onych gatazek przyrastaiacych mnowstwo ciagnie ku swej żywności wilgotności wszytką z ktoreyby miał owoc być/ a takoz nie dopuszcza sie temu mnożyć aże roku wtorego/ gdy sie zaś zamnoży wiele soku w drzewie. Jako też to możemy obaczyć między zwierzety/ iż wielkie zawsze mniej plodu miewaja niżli male/ także też y między drzewy. ¶ Niektore też drzewa aż ku starości rodza/ z miodu ptonne bedac: ale zdat to przychadza/ że w miodym drzewie dla iebywności wszytek sok obraca sie w ciasto drzewa: potym gdy iuz przestawa rość/ tedy się imnie rodzić/ iż on sok iuz sie w rozmnożenie owo-

nie owocu obraca. Jako widamy/ iż stas-
ra macica winna lepiej rodzi niżli młoda/
chyba iżeby już przychodziła ku ostateczney
starości gdsie już daley mocy nie miewa/ ale
suchnie dla suchości y zimna w niej pa-
nującego. Zásie niektóre drzewa przeciw-
nym obyczajem/ lepiej rodzą z młodu niżli
starości/ iako gruski/ migdaly oboje/ itez
brostkie. Bowiemy na ten czas ich naturę
wiecey obfite w ciepło itez wilgotności/
które rzeczy na starość odmieniają się w
nich w zimno/ y w suchotę/ a tam naprzod
wstawia w rodzeniu potym nakoniec wys-
chają/ wszakoż pospoliciej się to przydawa
migdalom/ y brostkiom/ niżli gruskom.

Czego wszelakie drzewo po- trzebuje ku swej bytności/ a które rzeczy po- magają ku rośnieniu drzewa/ itez ku obradzaniu.

Wszelkie drzewo/ tak iako też y by-
dle/ czterech rzeczy potrzebuje ku
zachowaniu swej bytności. Na-
przod wilgoty nasiennej w sobie zgroma-
dzonej. Wtore miejsca słusznego. Trze-
cie wilgotności opcey a wodney/ ku swej
ochłodzie y podawaniu pokarmu. Czwor-
te powietrza sobie przywoitego. Te rze-
czy wszystkie gdy będzie miało drzewo dosta-
teczne a zgodne/ rozmnoży się dobrze/ ale
gdy tam jedney z nich nie dostanie/ mnoże-
nie y owoc drzewa onego będzie też wsta-
wać. Takież ku pomocy wzrostu y owocu
wszelkie drzewa y zioła y owsem wszelkie rze-
czy korzenie w ziemi mające/ potrzebują nie-
których rzeczy z tych pięci/ nasienia/ zagnoi-
lenia iego/ wilgoty/ wody/ ściępienia/ kto-
re tu zowiemy/ jedney rości w drugą wsta-
dzenie.

Z tych pięci rzeczy pier-
wa iako nasienie ma w sobie moc sprawu-
jąca kształt drzewa albo ziołka/ tak iże w
nasieniu jest y materya przednia iego/ itez
moc sprawująca. **W**tora rzecz iako
zagnoiienie ma też w sobie moc wykształ-
wania rosnących rzeczy/ ale one bierze od
mocy ciepła okregu niebieskiego/ iako od
gwiazd y od słońca. **Z** wilgotności zaś
która jest ze zmieszania żywiołów/ pocho-

dzi wszystkie wtora materya rzeczy rosnących
Bowiemy wilgotę drzewo już wynikłe cia-
gnie w się z ziemi która wiec obraca w swe
ciało moca słońca.

Woda są-
ma z siebie żadney rosnacej rzeczy nie tu-
czy/ tylko tego iże ona swa wodnością y ro-
plywaniem pokarm rozwodnia aby się tym
śladniej rozchodził po wszystkich częściach
rzeczy rosnących. Bowiemy pokarm dla swej
twardości inaczeyby się nie rozchodził/ aże
będzie odwilżon mokrością wodną.

Choć i woda sama z siebie jest rzecz sta-
ła y rozplywająca/ wszakoż pokarm w cza-
lonki przywiedziony tam zastanawia y przy-
paia/ aby się potym w ciało drzewne albo
zielne przemienit. **S**ciępienie toć by-
wa przez wśadzenie jedney rości w drugą/
aby drzewo tym rychley owoc dawało/ tam
bywa przyymowanie jedney rości ku dru-
giej/ przeto iże ona spodnia ma w sobie wil-
gotność zagnitą/ y roztopioną moca słoń-
ca/ która wzgóre podawa drugiey w się w-
śadzonej/ choćby też była roznego rodzaju/
by tylko świeża.

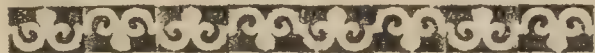
A tak trzy rze-
czy służą ku rodzeniu y ku sposobu drzewa
albo zioła/ a dwie ku iego wzrostu y mnoże-
niu. Ku rodzeniu służą nasienie zagnoiione
y ściępienie. Bowiemy wszelka rzecz z której
ma co wyrastać/ albo mnożyć się/ musi w
sobie mieć moc sprawującą/ y przywodzi-
ca ku kształtowi swiego rodzaju/ a ta moc
właśnie zamyka się w nasieniu iako w sil-
spodniej. Jako moc y siła zagnitości po-
chodzi z zwierchniej siły niebieskiej/ która
jest moc pospolna/ a tak te dwie mocy zależą
ku rodzeniu wszelkiej rzeczy wyrastającej.

Trzecia też rzecz/ iako ściępienie latoro-
si w pniak ku temu przysłuży/ ale tylko co
się tyje odmieniania sposobu drzewa y ie-
go rodzaju/ wszakoż ku istności iego ma-
czyni. **T**akież ku żywności a zachowa-
niu drzewa dwie rzeczy służą. Pierwsza jest
wilgotność przyrodzona która dawa żyw-
ność. Woda też dawa roztopienie pokar-
mu y roznaża iśwa śliskość po członkach.
Sa też tescie y drugie rzeczy bardo po-
mocne ku wzrostowi y ku mnożności drze-
wa które też wyżej są namienione/ iako jest
miejsce słusne y powietrze przywoite a przy-

rodzone/ ale te nic nie czynią ku istności
rzeczy ro-



rzeczy rosnących/ tylko ku zachowaniu ich/ 1
 albo ile pomoc czynia nasieniu zagniłości/
 itez wilgotności miejsca albo powietrza/
 ktora wszelkiemu nasieniu potrzebna jest.
 ¶ Takież powietrze ono/ ktore pomoc czyni
 wzrostowi dzierwnemu/ miesza sie z wil-
 gotą nasienną w takowej zagniłości/ a tak
 wchodzi w pokarm z nią spotem dawać
 pomoc ku wzrostowi/ iakoż sie też to dzieje y
 w zwierzecym rodzeniu. ¶ Dzierwie też 10
 iako y siota/ gdy brzoja cięptego/ nawie-
 cey rosta w chłodzie nocnym/ gdyż też zaś
 mdlela a wiedna od gorącości słońca/ kto-
 ra z nich wilgotę wywodziac wysusza.
 ¶ Ziemię też gdy sie dzierwa zwierzechu od
 siłnā ściśna y zsięda/ tedy wnatrz bywa
 ia soku pełne/ ktory sie tam schadza wiec
 niż lecie. Jest też druga rzecz przypadła
 ku rośnieniu dzierwa bāzo potrzebna/ jest
 pomoc sprawniania ciłowięcego okolo sie 20
 mie/ ktore ia też może odmienić. Bowiem
 dzierwa sa też rzeczy żywiace/ a iakoby zwier-
 rzetā w pierwszym stopniu/ a māia w sobie
 wiele māteryey żywiołow: przeto iako wy-
 chowanie w zwierzetach odmienia przyro-
 dzenie ich/ tak też sprawa ziemię albo roley
 czyni niemāla pomoc ku ich wzrostu y roz-
 mnożeniu.



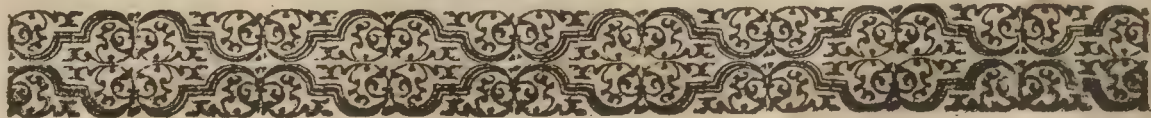
O gnoieniu ziemi/ o zagnię- tości wilgotney ku pokarmu dzierwa.

¶ Cokolwiek sāmā natura jest począt-
 kiem wech rzeczy ktore sie rodza/
 wszakoż w tych rzeczach ktore māia
 sposob odmienny/ nauka oprawniania wiel-
 ka pomoc czyni ku odmienności rychleyszy
 ku lepszeniu albo ku goršemu.

¶ Baciac tedy nā tho/ bedziemy thu po-
 wiadać o sprawnianiu rol/ ogrodom/ itez sād-
 dom: abowiem takowa sprawa rzeczy opri-
 wiane/ mogą być odmienione z plonno-
 ści swey ku pożytku domowemu. Gdzież
 ceterzy rzeczy māia być nā piecy/ okolo kto-
 rych sie ogrodnicy pospolicie obierāia/ y o-
 racie/ iako jest pokarm/ oranie albo kopanie/
 sianie itez siewienie. Pierwsza praca jest/
 aby takowe rzeczy rosnace miały też swoy 50
 pokarm/



pokarm/ ktory nie może być nic proste (bo
 sam prosty żywioł nie tuczy) ale musi być
 nieco słożonego a zmieszanego: nie może też
 żaden pokarm być tej mocy/ ktoryby sam
 przez sie mógł wchodzić w członki rzeczy
 rosnących/ przeto potrzebuie wilgotności/
 ktora tak pomaga ku jego rozchodzeniu y
 postępowaniu/ iako też picie w zwierzetach
 sprawnia pokarm ku rychleyszemu strawie-
 niu y rozchodu po członkach: a tak pokarm 30
 rzeczy rosnących musi być nieco z wilgotą
 zmieszany. ¶ Wszakoz y takowy po-
 karm wilgotny choć iuż zmieszany/ pot i jest
 w swey ciłości y zupełności/ iescie nie mo-
 że być takowy/ aby sie mógł przemienić w
 ciato ono ktore tuczy/ aż pierwey musi swey
 istoty y kształtu odstąpić/ a nieiako sie naru-
 szyć albo skazić/ a to bywa przez zagnięcie ie-
 go. Przeto w zwierzetach sa żoladki/ w
 ktore pokarm wchodzi/ a tam bućnielac
 plusie sie/ z ktoregoż nieco bywa wyciągnię-
 no/ cym sie zwierze wszelkie tuczy: a to
 zowia Lekarze wilgotą tuczając/ a tak ono
 wyciąganie wilgoty pokarmowej ktora tu
 czy ciato/ jest skazenie pokarmu/ ktory przez
 zeżwanie bywa do żoladka wpuszczan.
 ¶ Bowiem wszelkie skazenie obyciēm
 przyrodzonym tak sie dzieje/ iż wilgotā by-
 wa wyciągniōna/ y zostawa sāmā suchość
 ktora sie sypie/ y obraca w proch. Jako to 40
 widzamy



widamy pospolicie / gdy się psuta layna za
wierzecze.

¶ Gdyż tedy drzewa albo
ziola żolabla nie mają iako zwierzęta / ale
w miasto tego jest im ziemia. Przeto musi
to być aby w ziemi przy korzeniu był pokarm
im zagniony a naruszony / z którego korzeni
wyciąga wilgotę a ta karmi wszystkie części
drzewa. Czego doznawają oracze y ogro-
dnicy / którzy przy wszystkich rosnących rze-
czach gnoiu nakładają. Tenże sam do ko-
rzenia nie zstępuje / aże będzie pokropio-
ny dobrze wodą albo deszczem zmoczony / a
tak gnoy wśelki / ma dwoiaką wilgotność
w sobie: Jedną jest wietrzna y wietrzchnia / a
ta trudno się ma wcielić z drzewem / ale ry-
chley wypie y wygorawa od słonca. Dru-
ga jest w nim wpoita z suchością subtel-
ną zmieszana / ta bywa prawy pokarm rze-
czom rosnącym.

¶ Ji też ciata drzew
z przyrodzenia suse bywają y twarde niż
ciata zwierzece: przeto też tak grubey kar-
miej potrzebują / ktoraby łatwo mogła wy-
schnąć y ztwardnieć. Bowiemy wśelki po-
karm ma być podobny rzeczy która tuczy /
a bywa tego pewny znak w drzewach owo-
cowych / które będą obłożone wielkością
bardzo tłustego y wilgotnego gnoiu / tak się
ich owoc mieni / nabýváć y poymać w
sie smak gnoiewy z zagnitością tego smrodu.
Gdyż zaś od obłożenia gnoiu gęstego /
który z suchością ziemną / ma wilgotność
miernie zmieszana / lepiej się mnoży y da-
wają owoc smaczny y pożyteczny. Bowiemy
też ich owoc bierze smak z gnoiu sobie przy-
rodzonego.

¶ Należy to iestże gdy będzie
gnoy rzadki / tłusty a wodny około drzewa /
tedy ono naciągnie w się zbytek wilgoty /
y będą się tam kochać tylko liście a gązdzki
niepożyteczne / tak iż ku owocowi żywności
nie dojdą / przeto go będzie mało: a jeśli
się go nieco wrodzi / tedy będzie wodny y nie-
smaczny. To może być dobrze obaczono po
drzewach leśnych / które iże żywności mają
sucha z ziemney grubości bez wśelkiego gno-
iu / przeto też owoc ich bywa suchy / twardy
y bielszy / temu wonnieszy / niż ogrodnych
drzew które gnoiem wodnym bardzo kochają.

¶ Iestże nad to / stoj pismo w księgach
Filozofów / iż wśelki owoc zamiesznie się
z wilgotnością liptey / która inaczey nie mo-
że być /

1 że być / iedno z żywnością bardzo mocno spo-
żona.

¶ Takowa nawlecey mnoży o-
woce iestż ich rozności / a pomaga bardzo
ku woni rozlicney / albo smakom odmien-
ności. Przeto Mistrz Palladius nauczał /
mieszać między takowy gnoy layną prakow
ale nie wodnych / a zwłaszcza gołobie.

Bowiemy to layno iestż bardzo gorące samo
w sobie / przeto trawi zbytek wilgotę wo-
dną gdy będzie w gnoy przymieszano: a tak go
czyni sprawnieszy ku podawaniu żywności
owocom. Dla tego też ogrodnicy miesza-
ją pomożenie gnoie konskie / osle / owce / y
kocie / iż to wśelko bydlę puszcza suche lay-
no / które według dowodów namienionych
wiecey służy ku żywności y kochaniu drzew /
a dla tego też przyczyny / miedzy kaza się wi-
dować gnoiu swiniego / który tak sam z sie-
bie / iako y z przypadku / iże nie iest suchy /
przeto drzewom bardzo służy.

¶ Tak
że tedy pospolicie gnoy ma być sprawni-
nie iżeby miał być prawie wyschły a zkuca-
niały albo tak zetłaty / aby się już w popiół
albo w proch ziemny miał obrócić / stracił
swoją twardość iestż ciepłość własną: bo-
wiemy taki gnoy już nie niepomocny bywa /
ale ma być taki coby dopiero prawie poży-
wał rozgniewać się y bućnieć / a taki nalepszy
który zagniewszy się pożywa swą wilgość
przyrodzoną / iakoby pot na wierzch wleża-
wać.

30 Bowiemy wilgotą ona tak długo da-
wa żywność korzeniu drzewa póki do niego
dochadza. ¶ Przeto ani gnoy nowy ku
drzewom się godzi / ani też bardzo stary a za-
bucniały / tylko coby trzy ćwierci roku / al-
bo nadaley od roku leżał: taki oracze po-
władają być nagodnieszy. Bowiemy iako no-
wy gnoy ma w sobie zbytek wilgotności /
tak zaśie stary y ciepłość własną y wilgotę
prawie traci / przeto pożytku żadnego cya-
nić nie może / tylko średni gnoy.

¶ Dla
tego też przyczyny miedzy Lekarzy rozkazuje
ludziom suchoty cierpiącym / albo wyschłego
ciata / mieszać mieszkając choć y leganie w
gnoiu takowym. Bowiemy wilgość tego
swa kuzawa ciepła otwarzając pory prze-
chodzi ciata wyschłe / y odmiękaja je / wiele
przyczyniając ciatu materii. Temu też do-
wodzi Alchimistowie w swym mister-
stwie / którzy co nasubtelniesze lutrowanie
albo wy-

albo wyptawy roztaznia cynić w takowym gnoiu / albo w piecyku z gnoiu / a zowia go Balneum Marie: bowiem w takowym cieple wilgotność subtelna ku gnoiowi bywa wywabiona. ¶ Suchym też gnoiem a nie dobrze wgnitym / dziewa obkladane / z włafciwą ściępię i też siotą / wiadna y schna pospolicie / chyba tego izby woda chłodna byty często potrapiane. Bownem para sucha z takowego gnoiu pochodząca / zapala się przy rozżeniu ktorey dziewy albo ziela ożywia / a tak i suse przypalając / z czego wyszedł wierzch wiadnie. ¶ Z tych tedy wywodzi / y przyczyn przereczonych / może być obaczono / iż według sprawy gnoiu / może też być sposób dziewy / y smół owocu odmienton / y owsem ma moc odmientania w dzewie wiści / niżli pokarm odmienta cięło zwierzęce ktorego pożywa. Gdyż zwierze wszelkie / daleka ma rozność cięła swego od karmicy ktora żywie / a tak przez więcej odmienności / y przetrybowanie rozmańse ku sposobu cięła przychodzi / przeto nie tak rychło w cięle może odmienności czynić: ale wilgość gnoiowa gdy prosto w rozżen wstąpi / zład zaś prosto w dzewo wstępuje bez żadnego trybowania / tym też rychley ono odmienia. ¶ Nád to pierwszy też namieniono iest / iż siemią dzewu iest wmięsto brzucha / w ktora naprzód on pokarm gnoiowy wstępuje y odmienta ją / a ona zaś odmienność czyni dzewam. Bownem dzewą albo siotą wszelkie moc y własność pierza z siemie / a według tej odmientania / musi się też one mienić: ale nie mają żadnego słusniejszego obyćcia ktorymby się siemią odmieniać mogła / iako przez nągnoienie / przeto też y dzewą albo ściępie albo siotą takowa sprawa bywała odmienton. ¶ Jużesmy pierwszy namienili iż w dzewach / nie iest tak rozmaite przelutowanie ani przetrybowanie pokarmu ku obroceniu w sposób cięła / iako iest w zwierzętach: abowiem w tych pokarm iest bärzo rozny / a tak też daley się musi odmientać / ale pokarm dzewia iest temu podobniejszy / przeto rychley się w ich sposób może mienić: a dla tej rychley odmiany widamy / iż wszelkie dzewą albo siotą od pokarmu swego nietylko się mienia w swych owocach albo w smół

ku ich /

ku ich / ale też widamy / iż ieden rodzaj może się przemienić w drugi / przez dobre sprawienie albo zte. ¶ Iako pierwszy wypisano / iż też czasem odmienia się w psenice: czasem ze psenice bywa też / a ze rzy rozstrzewa. Takież y w dzewach może misterność a dobra sprawa odmiane wczynić / abowiem gdyby kto rozściępił gataż / z ktorey wyrasta latorość ona na ktorey wstąpi owoc / a w ono rozściępienie nasypał prochu / siot albo rozżenia woniającego cyście stętego: zaś się cyście zwiazawszy wością z obudwu stron zalepił mięso one stęte / tedy owoc będzie miał smół y wonia ziela takowego / ktorey wżdy smół nie wchadza w istność owocu / iedno przez pary swej wynikanie: a tak musi być / iż też gnoiowa natura daleko więcej wchadza w istność dzewy y owocu tego / przemieniając tego własny sposób. ¶ Wszakż trzeba mieć baczność / aby z obkladzionego gnoiu para się nie kurzyła pod dzewem / tego czasu gdy są kwiatki / albo gdy już puszczają pokowie: abowiem takowa para swym smrodem bärzo škodzi / przenikając te rzeczy subtelne / a więcej škodzi niż też zły pokarm dzewu samemu. Iako też to widamy / iż smrodne wonie bärzo zarażają cięła zwierząt subtelnych / iako są ludzkie młodego przyrodzenia / a więcej czasem škodzi takowe smrody / niż też złe karmie. Tym się też obyćciem maia kwiatki albo młode liście na dzewie. ¶ Iakoż tego iest pewne doświadczanie / iż gdyby pod macica winna / zleżały się gatażki obżezane / albo plewy albo iatęjne skorupy / chociaż co takowego / zładby para wychadzała na pokowie / na kwiatki albo na młody owoc / nie tylko iż takie liście albo y owoc zagnie / ale też czasem y samo się dzewo psunie y niszczy. ¶ Takowa para albo kurząca więcej škodzi dzewam subtelney a rzadkney natury / iako też wszelki smród rychley y więcej škodzi niewieściey płci / niż męskley / dla przyczyny namienioney. Bownem takowa para będąc surowa y nieprzetrawiona / przenikając cięła tak zwierząt iakoy dzew / psunie ich przyrodzenie. Dla tego co bywa pod dzewy albo siotmy wypłano albo wyrwano trzeba od nich przeź odzucić / aby smrodem zagnitości swej gdy się zle-

D. ii

się zle-

nie zleży/ nie zaraża to tego co nad nim stoj. **G**odsi sie też to wiedzieć/ iże oracjom/ przy tymto miejscu gdzie gnoy chce czynić/ potrzeba miewać moczydła albo iakie katusze. Bowiemy sucha mierzwa/ plewy albo łayna iakiejkolwiek sucho bedac/ nie mogą się dostać samy/ aby z nich był gnoy prawy/ ale rychley zbućnienia y psucia się/ y owsem parą która z takowych rzeczy zbućniatych wychadza/ psucie y zaraża to co nad nią stoj/ ale gdy te rzeczy wilgość iaka ma/ rychley się rozpuszcza/ y zagnoią odmielnawszy/ z którego zmielżenia wychadza na wierzchu wilgotą własną na wzraz potu/ z teyże bywa słusna żywność/ wshytym rzeczom roścącym. **P**otrzeba takowej wodności w gnoiu jest ta: Bowiemy tak drzewie y zioła iak y zwierzęta/ potrzebuia wilgoty wodney ktoraby pokarmy odmielniać roznosić/ swym rozptywaniem po wshytich członkach. **A**le iże drzewa/ ani zioła/ nie pią tak iak to zwierzęta/ przeto musza mieć iaka infa wilgotność/ dla potrzeby namientoney/ a ta jest woda katusza/ albo moczydła/ która w gnoiu przymieszana/ dawa iemu wilgotność taką/ iż pokarm gnoiowy może się rozchodzić rozkiełkając po członkach y wshytich częściach drzew albo zioł. **N**ie jest też to przeciw temu co widzamy gdy oracie niektórzy chcą rola wyprawić/ zapalać na nich ściernistą choć pyrzyń/ albo pożary na łakach/ drudzy też wprzeymie pala chrost albo y dwó/ aby tak ziemią płodniejszą była/ tak na roli/ iako y w sadziech: ale to czynia nie dla drzew ani dla inshych roścących rzeczy/ tylko chcą wstronić y wkrócić dwoiaka nieprawność ziemi/ która gdy bardo przed tym zasiebnie tedy sstała się płonna. Przeto palenim takowym nieiako się zasie bardo grzewa/ a tak lepiey z siebie nasienie albo też infa zioła wypuszcza. **T**akież ziemią bardo wilgotną takowym wypalenim sstała się sucha. Bowiemy gdy ziemią zwierzechu spopieleie/ tam się woda nie zastanawia/ przeto zeschnie mierna suchością/ a tak bywa godniejsza ku wypuszczeniu płodu. **A** tak z tych wshytich rzeczy przepowiedzianych/ pewna rzecz jest iż gnoy czyni wielką odmienność/ y naprawienie wshytym rzeczom roścącym/ takież y leśne drzewa/ albo

1 plonne może obrócić w swoyskie/ albo ogrodowe: abowiem plonność drzewa iże zły smak owocu niżkad nie przychodzi/ iedno z nieoprawiania albo z nieopatrzenia/ ktoręgo wszelka rzecz roścaca potrzebuie.

Takież swoyskie a domowe drzewo 30 wiem/ które dla prześcienienia albo dla pracy y oprawy naszy/ lepszy owoc dawaia ku pożytku człowieczemu/ a to niżym się inshym nie dzieie tylko nagnieniem a dobrym oprawianiem: dowod te jest z tych rzeczy/ które widzamy przy zwierzętach: abowiem domowe zawsze bywaia cieliste/ y sytniejsze/ niżli dzikie/ a to dla dostatku karmienia wietsego. Bywaia też farchy rozney od dzikich/ a to dla rozmaitości pokarmow. Takież y smak ich mięsa inakszy jest niżli dzikich zwierząt. Gdyż to tak jest między nimi/ jest podobą/ iż się też tak zachowują y między rzeczami roścącymi z ziemi/ z rozmaitego dawaiania pokarmu ku żywności w ich rodzaju/ iako piś Wielki Woyciech. **P**alladiusz też powiada/ iże gnoiowiska takowe mają być dziatane na wilgotniejszyach miejscach/ iako w padolech gdzieby zawsze woda zciekała: tylko aby nie były na oczu ludzkiem przechodzącym/ dla smrodu y brzydkości.

Wodność gnoiowiska też to wżym/ iż gdyby się w mierzwie zaważało co grubego/ iako jest ciernie/ oset/ albo nasienie iakie škodliwe/ tedy ono wshytko tam zgnije tak iż potym nie wzroście/ też na rola wywieżone.

Godsi się też to wiedzieć/ iż między wshymi gnoymi/ gnoy ostryy nalepszy jest/ zwłascz ku rzeczom ogrodnyim. Potym owczy: po nim kosi: a za tym gnoy inshygo bydła/ okrom awini ktorych gnoy ni na co się nie godzi.

Miedzy ptaszymi łayny aczkolwie wszelki gnoy jest dobry/ chyba ptakow wodnych/ wszakoż gołebi nalepszy: abowiem nagorczy/ a tak wshytke zbyte nie wilgoty/ tak w ziemi/ iako y w inshym gnoiu wysusza.

Kassius też niektórzy Medzecz stary piśe: ciakoz to wspomina Varro Rzymianin) Iż między gnoymi/ gołebi jest nalepszy: ponim człowieczy: za nim kosi: potym owczy: iże inshych zwierząt/ koni gnoy tylko na taki nalepszy.

Wszelki gnoy do roku leżący dobry jest/ a chwastowi rość nie dopuszcza/ ale iesliby 50

dlużej

dlużej leżał ni czemu się nie godzi/ wszakoż
na taki y nowy gnoy dobry jest/ iż on trawę
mnoży. Jako to widzamy/ iże przy krowich
łaynach/ albo y przy inszych trawach lepiej wy-
rasta/ y kopy bywaia ściawiu albo ziela in-
szego. ¶ Piśe też tak Varro/ iż przy sole
warku nalepiey mieć dwa gnoyniki albo gno-
iowiska/ albo iedenak ieden na dwoie rozdzie-
lony. Pierwszy w którymby się gnoy nowy
zagnijał y dostawał dobrze/ a drugi z koro-
goby stary wywoził na rola/ niż się on no-
wy doleży. Piśe też/ iż lepszy ten gnoynik jest
który bywa w ciśy/ wysokim plotem obgro-
dzony/ albo dzemy obfady/ żeby ich cień
bronit od wypalania słonecznego: bowiem
nie godzi się aby miała wysychać z niego ona
tłustość która ma w ziemi wsiąkać. Prze-
to mądzy ratują tak sprawnia gnoyniki/
aby się tam woda zciekła/ która tłustość
gnoiowa od wyschnienia zachowywa.

¶ Gnoiu też rozkładanie. Zawsze mieższy
ma być po gornych rolach niż w rowni albo
w polu/ gdzie ma być gnoy rzędzey roztrza-
san: a ma być gnoy roztrzesan po roli gdy
iż będzie księżyc na schodzie. Czego gdy kto
będzie strzegł/ widać że się wiele chwastu
w roli/ iako Palladyus piśe. Kolumella też
powiada/ iż na ieden dzień roley albo na pło-
se chociaż na dzieńne stajanie (iako gdzie zo-
wa) dosyć jest wywieść/ czterzy y dwadzie-
ścia wozow gnoiu: a gdzie będzie w rowni
tām dosyć osmnasćie. Wszakże mądzy ora-
cie wożą mniej albo więcej wedlug dostat-
ku albo też iako gdzie polą nosa. Takieżyyle
kup albo gromad gnoiu naraż masz rozmi-
tać/ coby za ieden dzień mogli zaożyć/ aby
gnoy leżąc dłużej rozrzućany/ nie wysch-
nal/ a takby snać pożytku nie wzięli/ wia-
goty w sobie nie mając. ¶ Może być

gnoy wywożon każdego czasu zimie/ a iesli-
by wozem nie mogli dostarczyć na rola/ tak
iżby się siano mieściło/ a rola nie byłaby
nagnoiona/ tām więc proch gnoiu bydlece
(iako kosięgo albo owczego etc.) może być
reka po roli roztrzesan iakoby rozsiemiac/
tām gdzie ma być siano/ a brona cyście za-
wloczyć/ tak iżby się z ziemią zmieszał.

¶ Nie jest wielki pożytek razem bardzo ro-
la nagnoić/ lepiej po trosze a częściej. Rola
też wilgotna albo mokra więcej gnoiu po-

trzebu.

10 I trzebuie niż sucha: ale iesliby gnoiu nie-
mogli być dostatek/ tedy na piaszczystych mie-
scach albo rolach glinę albo krete rozwozić:
iako zaśie na rolach gliniastych a bardzo lip-
kich/ grubego piasku namożenie miasto gno-
iu/ dobra sprawa roley czyni: a nie tylko
to czyni pożytek we zbożu/ ale też y winnice
gliniaste od namożenia takowego piasku ro-
zkosnieysze bywają. Bowiem gnoy częstokroć
psuje smak w iągodach winnych.

¶ Takież miasto nagnoienia dobrze siał
po roli albo też w winogrodziech słoneczny
groch chociaż bob księżyc Kwietnia y Maja
i/ albo też w Sierpniu na iesieni: a gdy iż
wzroście iako ma być tu swey mierze/ tedy
zaśie iż zaożyć/ a tak to będzie miasto na-
gnoiienia dobre roley albo winnice napra-
wienie/ ale takowego gnoiu tłustość tylko
do dwu lat trwa. ¶ Pospolita to we

20 Włoskiej ziemi/ iż zwyczajni oracze dla na-
gnoiienia ziemi siewa bob kiedy y rzepe/ na
roli iż sprawionej tu siano/ albo zaożiac
ściernisko koss albo trzy tego to nasienia w-
sypuła/ a ziemia przykrywała/ potem w si-
pniu księżycu motykami podkopuła a zaśie
zorawszy plugiem/ tāmże żyto siewa na si-
ma/ a na przyszle lato zbierała zboże obfi-
cie: drugdziej we Włoszech dla takowego na-
gnoiienia siewa nasienie/ które tām zowa Ka-
wiczya miazga albo też Grąlegą/ a tak przy-
orula. ¶ Drugdziej zaśie ziemię/ która

30 dla chudości swey mało obradza albo nie/
przymusza tu plodności odwilżaniem ziemi
tym obyczajem/ gdy iż zbierza z pola zbo-
że/ tedy przymusza brozdami między zago-
ny wode ze źródła albo ze strumienia przyprowa-
dzi na to zgotowanymi/ a lepiej gdy woda
metna albo mutowata/ tām bywa przywo-
dzona ktoraby iako nowa ziemia przymu-
40 lita takowa rola/ a zwłaszcza gdzie jest zie-
mia opocięsta albo wapienna/ aby się tak o-
wym mulcem nagnoiła: wszakoż iesliby zie-
mia była rzadka dosyć jest tām czysta woda
przypuszczać. A nawiecy pomaga gdy tak o-
we roley zamaczanie bywa z latą/ aby tām
woda stała/ pokł ieszcze słonko bywa gor-
ące. Bowiem tym obyczajem rola pospo-
licie bardzo się tłusci. ¶ Powiadaia

50 też Włochowie y tego się dźierza/ iże gdzie
ma być len rozsiewan pierwszy tām nasiewa
boby.

D 14

Bobu albo słonecznego grochu/ potym go za-
 ozia/ choć będzie podrosły/ choćby też dopie-
 ro wstępnę/ a tym bärzo gnoia ziemię/ a iez-
 pje wiecey gdyby takowy bob albo groch slo-
 neczny był wymacian/ tak iżby dobrze Eliy
 wypuścił/ potym ij reka rozsiewać/ y przy-
 orać albo porotoczyć/ tedy bärzo cymni ploda
 na ziemię. To też powiadają o popiele/ że
 by miał takowa moc/ przeto gnoy pala/ a
 popioł reka po roli rozsiewać/ potym za-
 ozia/ gdy chce len siać/ albo iakie inſe na-
 sienie. ¶ Czas teze wywożenia y roz-
 trzaskania gnoiu/ iest od początku ksieżyca
 Września przez inſe wſytkie kſieżyce aż do
 Maja/ y czasu wielkiego mrozu zimie może
 ij po zbożu już wzrosłym roztrząść. Takie
 y inſzego czasu może być po roli rozmiatan/
 zwlaſzczą tego dnia kiedyby mogł być przy-
 oran albo przykryt tak w winnicach iako na
 rolach/ gdy będzie gnoy świeży. ¶ Mo-
 że też gnoy być wſiadan z samey stomy/ al-
 bo z mierzwy/ albo z plew/ a to gdzie byda
 niemaf dostarku/ tym obczytem/ nasiedlać
 mierzwy choć plew na drogi słotne po dwo-
 ru/ albo w dołach słotnych/ a gdy się już ono
 wſtąpie albo wdepce przez piętnaście dni/
 albo teze deſzczem choć woda vmoknie/ na
 kupie wielką złożyć/ zostawiwszy po mierzchu
 ſeroko/ a dot we ſrzedku/ tak aby się tam
 deſzcz albo inſza wilgotność zaſtanauiada y
 wſiakatą wen/ a gdy się już tam przez wſy-
 te lato vleży y vgnię samo w ſobie/ potym
 na pole wywoſić/ czasu wyſey namięnio-
 nych.

Jaka woda ku gnoynikom ſuży/ albo ku żywności dzewi.

Woda bągniſta dobrze ſprawiue gnoy 40
 ku vgnięciu/ z którego wſytki rzecy
 roſtace pokarm bierze: ale zaś wo-
 da ciepłaca/ nie dobrze gnoiu ſprawiue/ ani
 się też godzi ku pokarmowi/ tylko ku po-
 trapieniu zwierzchu ſępieia albo też ſiela.
 Albowiem takowa chłodność ſwoia/ iez-
 pje wiecey ſciſka y zciaga pory gnoiove/
 aby z niego przyrodzona ciepłość y wilgo-
 ta nie wychadzała na mierzch. Takie
 woda korzeniowe pory zimnem ſwym za-
 myka/



myka/ nie dopuſzczając im otwarzania ku ży-
 wności/ y owſem ieſciej opłotniac oddala od
 korzenia żywność tektora się przy nim zgro-
 madza. Dla tego przy rzekach byſtrych/ i
 teze przy wodach gwałtem plynacych/ bärzo
 rzadko kocha się plodne dzewo/ abowiem
 wſytką lipkość ziemna od korzenia bywa
 wypłotana y oddalona/ tylko ſam kamień
 twarby zoſtawia/ z którego dzewo nie może
 pokarmu brać/ przeto też ani rość może.

¶ Ale woda ſtołaca/ mocno w się przy-
 muie promień ſłoneczny/ którym zagrzewa-
 iac się/ zagrzewa też gnoy/ y pomaga mu ku
 vgnięciu/ w korzeniu też cymni otwarzanie
 y ſprawiue nasienie ku weſciu z ziemię/ a
 zwlaſzczą woda takowa ktora z deſzczem albo
 z roſſa zwierzchu spada: bowiem ta iest cie-
 pła ſama z ſiebie/ y päre rychley wypuſzcza/
 ktora cymni gnoiovy oddech nieiały/ cymni
 też y poruſzenie porow w korzeniu/ wcho-
 dzac w nie/ a dawaiac dzewu podnaſanie
 wzgorie/ y rozraſtanie w ciotki albo w gä-
 lazki/ toć ſprawiue parä ſubtelna z gnoynia
 ku wychodzaca. Przeto dobrze przy gnoynia-
 koch miewać mocydła/ choć kätuje z wody
 przerzeſionej. ¶ A ieſtby ku ſprawiue gnoy-
 nej chciał dodawać wody ſłodſiennej albo
 ſłokowej/ a to gdzieby dotu nie mogł mieć
 przy gnoyniku ku zbieganiu y zaſtanauianiu
 wody

wody dżdżowej / tedy takowa studzienna albo stokowa woda / pierwszej niż ja w gnoio-
wisko dopuścić / ma postać pod gorący słoń-
cem / a gdyby chciał już gnoy albo mierzwe
miotać w nie / tedy trzeba ja pierwszej co na-
mocniej zamieścić / tak iżby się wspieniał /
dla rychleyego zakurzenia / tam dopiero ja
tu gnoiomisku przypuścić. ¶ Woda też
śnieżna / albo z grądu / jeśli teje długo nie-
postoj na słońcu / niż będzie dopuszczona w
gnoy albo tu korzeniu drzewia / tedy zimno-
ścią swą barzo temu szkodzi. Bowiem iey
chłód zbyt barzo martwi korzeń / y wil-
gotność gnoiowa mrozi i też zabiabia / koro-
raz to zawada trudno potem bywa odda-
lona. Jest tego pewny znak / iż ziemią gdzie
długo śnieg leżał / mało trawy z siebie wy-
puszcza / a wyroszcili iey nieco / tedy nigdy
tu żrzości nie dochodzi. A chociażby się też
takowa woda potem od słońca zagrzała /
wtedy ona pierwszą zawadą / iey zimnem
czyniona / trudno już ma być oddalona / bo-
wiem ono zimno martwiace było. Jakoż
to widzamy na polach albo na rolach gdzie
grad zbity / długo potem leży. Takowe
ledwo trzeci rok tu swej płodności pier-
wszej przychodzi. ¶ Ale dżdżownicą
choć też zimna bywa wśakoż nie tak zbyt-
nie / y owsem ma w sobie ciepłość tajemną /
która bierze z powietrza albo z obłoków wzo-
re badacego / z którego ona zstepuje. Kossą
też samą z siebie jest ciepła y wilgotna /
została stąd / dla której rzeczy łatwo w-
stepuje a wsiada w drzewo. ¶ Wśakoż
katusz albo moczydło o którym tu mówimy
tu gnoiomu służy / nie ma być blizu ciepła
albo blizu sadu. Bowiem drzewa które są
przy mokradłach w owocu swym miewają prze-
kłodzenie / tylko mierna wilgotność drze-
wu barzo pomocna jest. ¶ Tak też gno-
ie dobrze pokładać na wyższym miejscu o-
groda albo roley / aby tak ciepłość y wilgość
gnoiowa mogła zplywać tu korzeniu drzew
gdyby spadł deszcz / która wiec korzeń ciepło-
ścią własną w siebie wciąga / a to gdy ona od
słońca zagrzana / parę swą puszcza tu nie-
mu. ¶ Żad już takowa jest przyczyną /
czemu wody cysłe y bystro ciekące / nieplo-
dna czynią ziemię / a zaś czemu wody ba-
gniste albo stojące / czynią ja tłustą swą lip-
kością /

1 Kossą / a zwłaszcza wody które się zciętą z
deszczu ciepłego / a potem z onego miejsca
wychodzą na rolę albo między drzewa. Jako
pisa ludzie biegli / iż Nilus rzeka w Egipcie
dwakroć do roku wzbiera od deszczu wielkiego
a ciepłego / która wsiąka w ziemię polawską / czy-
ni ja barzo płodną. ¶ Ale wody inśe iako
rzeczne albo studzienne gdyż nie są tak lipkie
(choćby też y od gnoiomisk wyciekły)
10 przeto iż są cieple / rychley odchodzą od ko-
rzenia zstepując od niego niżli się okolo nie-
go zagrzeją albo zakurzą / a tak wiecy zim-
ności zaszkodzi / niż wilgotności pożyte-
ku czyni. ¶ Woda też bagnista albo stoją-
ca / sprawia się tu temu pożytku wstawia-
nym słońca zagrzewaniem / tak iż wiele albo
korzonki wśelkie na dnie tam badące zagnos-
ione od mulu wstawicznego / obracają się
w naturę gnoiową / dla tego y samo stoto
20 z takowych wód bagnistych / na rolę wywo-
żone czyni ja płodną / bowiem ono ma w so-
bie wśelkie skutki gnoiowy. A zaś nalepszy
pokarm wśelkiemu drzewiu jest gnoynica /
z gnoiu miernie wilgotnego / to jest gdzie
bywa mierne zmieszanie taen z wodą / a to
dla przyczyn wyżej wypisanych.
¶ Woda stona ze wśech nagoisa jest /
przeto się trzeba strzedz żeby się między gnoy
nie mieszała albo drzewa nie dochodziła / bo-
wiem ona jest barzo wysusząca / i też pa-
30 laca / przeto wśelkiemu wzrastaniu przeci-
wna / chociaż też słońce wśelkie niszczy od
rozwodnienia / wśakoż gdy zaśie przyydzie
ciepłość słońca wysusząca / tedy zaśie pier-
wsza ostrość / y gorzkość przywodzi która w
przemyśle jest przeciwna drzewiu / gdyż ich
pokarm ma być zawsze słodki a wilgotny.
¶ Ma też woda stona druga w sobie wła-
sność / iako moc wysuszenia tajemnego / kto-
40 ra bierze z upaloney suchości ziemney. To
wiec ona ścisła wśelkie porę w drzewie y
zamyka / także zamyka gnoy tak iż swej wła-
sney wilgoty on na wierzch wypuszczać nie
może tu pokarmu korzeniowi drzewa.
¶ Wody też rdzawe / y które z rudy albo
z kruszców wychodzą / z bliską albo z daleką /
tu tym rzeczom są niegodne. Bowiem natu-
rą rudy wiecy gryzie niż odwilża wnetrza-
ność gnoiowa / albo też y korzenia drzew.
50 Przeto tu gnoiomiskom albo też tu pokarmu
drzewia

dziewia najlepza jest dżdżewnicą: po niej woda sągniejsza albo stojąca w kółuży: a jeśli tey nie dostawa/ tedy woda rzeczna albo stojąca/ ale ta ktoraby pierwey długo stała od słońca zagrzana/ y dobrze zmaczona/ iako wyśsey o tym wśyśskim napisano.

G pożytkach orania albo wzrywania ziemi.



O Ranie ziemi albo wzrywanie/ po spolicie czyni czyni pożytek. Pierwszy ten test/ iż się ziemia otwiera. Wtóry zaś/ iż ziemia bywa zrownana. Trzeci/ iż bywa zmieszana. Czwarty/ iż bywa złamana y zдробiona.

O Otwarzanie ziemi jest bardzo potrzebne/ bo inaczej nie mogłaby w się ziarna zasnąć przysiać/ ani by go też mogła zasieć wypuścić wschodzącego. Przeto potrzeba ją otwierać tak ku sianiu iako y ku odmienianiu plonu w dzewo domowe. Bowiemy twar- dość wierzchu ziemi tak dla swej wległości/ iako dla wdeptania zwierzęcego/ albo też przez wplawienie wód zciekających weży- na/ przekażają aby ona w się żadney wierzchniej rzeczy nie przysiała/ ku żywności rzeczy z niej wyrastających/ także aby nie z siebie nie wypuszczała/ dla tego musi być łamana y otwierana

1 y otwierana plugiem albo rydlem.
O Takie nie bedzieli moc ziemi zrownana/ nie może dobrze odmieniać plonności dzewo ku rodząności/ y owsem z dobrego stanie się plonne. Bowiemy gdyż wśelka wilgotność co najlepza/ dla liptości swej albo też ciężkości wśiała w ziemię: przeto musi to być iż ziemią wnatrz na dwie albo na trzy stopy zároveň tłustka bywa/ niżli na wierzchu/ dla tego trzeba ją oraniem albo wzry-
 10 waniem podnosić/ aby spodek ziemi był na wierzchu/ a wierzch spodnia ziemia był przy- krywan: a gdy bedzie tak ziemia zrownana/ tedy też iey mocy siła iednako się porówna/ y weżni płodniejszy korzenie albo ich dzewo. Jeszcze też potrzeba tego dla pożytku za- grzewania promieniów słonecznych/ które gdy w ziemi nie mogą wniesć dla iey wierzchniej spiekłości/ tedy tam żadnego poży-
 20 ku nie czynią/ a tak płodność ziemi ktoraby mogła być/ sama w sobie wnatrz zostanie: ale się to wiec odmieni/ gdy bedzie takowe ziemi porównanie. **O** Zmieszanie też zie- mie bardzo jest potrzebne/ które jest iedną częścią z drugą się nie pomiesza/ tedy taka zie- mia nie może być własnym miejscem ku po- mnożeniu rzeczy rosnących. Abowiemy jeszcze albo siła które mają moc w sobie zmie- szana/ potrzebuja też miejsca zmieszanego
 30 ku swemu wzrostu/ a nie może ziemia in- sym obyczajem być pomieszana/ żeby była iednako wilgotna albo sucha/ iednako cie- pła albo zimna/ tylko wzrywaniem albo ora- niem. **O** Łamanie też y zдробienie zie- mie potrzebne jest/ aby się stała puchła y subtelna: bowiemy nie bedzieli taka/ nie może też tam być słusna żywność rzeczy rosta- cym. Przetoż Palladyus weżony oracz ra- dzi/ aby ziemia nie była orana gdy mokra
 40 jest: bowiemy w ten czas nie może być dobrze zдробiona/ a iakoby w piasek obrocona: tak- kież sucha chwila nie dobra ku oraniu zie- mie/ bowiemy w ten czas ziemia się spieje/ a tak suche grzysy nie mogą się zдробić/ ale najlepzy czas orania jest/ gdy bywa ziemia we- czas przemokła/ a nie ma tak zbytney wilgoty żeby się słyby mogły trzymać/ w ten czas najlepsey się ziemia drobi/ a sława się puchła y subtelna/ a tak godna ku przysięciu y zachowaniu siarna. **O** Dla tey tedy przychy-

przyczyny opatrzeni oracze rola surowa/ rana
za trzy albo czterzy kroc przeorawac/ po-
wiadaac iże za każdym oraniem/ przyczynia
sie jeden pożytek ku plenności/ tak iż dla pier-
wszego orania tyle zboża wschodzi ile bywa
posiano/ dla wtorego tyle dwoie/ za trze-
cim tyle troje sie przymnaża/ a tak za czwar-
tym tyle czoro. Daley też nie postępuje w ora-
niu/ bo iem za czwartym razem ziemia już
dostatecznie bywa sprawiona/ ku doskona-
ley subtelności: dla tey też przyczyny oracze
dobrzy/ słyby albo bzyty wielkie zwykli kazać
albo młoty rozbijać/ abowiem inaczej nie
moga być role sprawne ku rodzajności.

¶ A to też co jest namieniono o troim al-
bo o czworym oraniu ma być rozumiano wez-
dlug sposobu ziemi/ iako gdzieś nosi dzie-
szyna. Bowiem ziemia lipka albo itowa-
ta/ albo też chwałtem zarosta/ trudno ma
być wyprawiona/ i też zmiecioną/ ku sub-
telności/ aże za czwartym oraniem. Gdyż
zaśie ziemia rzadka/ a niezarośta dwu ra-
zow nawiecey trzech potrzebuie. Przeto
Palladyus przykazuje napierwey obaczyć spo-
sob ziemi/ bo iestliby na niey wietrza pra-
ca była niż pożytek/ lepiej takowey dać po-
koy/ ale gdzieś sie praca dobrze opłaca tam
nie żal roboty. ¶ Sa też ziemi drugie
ktore nie oraniem ale wzrywaniem lepiej sprá-
wować/ a to ktore tłuściość swą w glebi ma-
ia/ gdzieś lemieś plugowy dostac nie mo-
że/ takowey musi dobywać rydlem na to
sprawionym/ ktoryby mogł głebiey w zie-
mie wchodzić niż żelazą plugowe/ a odspo-
dek na wierzch wyrzacać.

¶ Jest też to rzecz doznana od oraczow/
iże wilgotność dzidewnice nie daley w zie-
mie wstępuje tylko na dziesięć stop nagle-
biey/ tłuściość wierzchnia z sobą zanosić.
Przeto też y tłuściość ziemi nie ma być ni-
żej dobywana. Bowiem iako wszelkie ro-
bactwa albo zwierzęta ktore sie głęboko w
ziemi chowają naitadowniej bywają/ abo-
wiem takowe wychowają sie w parach i-
dowitych ziemnych/ tam gdzieś słońce nie-
przenikające/ iadowitości żadney strawić
nie może. W tenże też obyczaj y ziemia kto-
ra bardzo głęboko bywa wybierana zła iest
yiadowita: bowiem iest miazga y zaśiebio-
na/ ażeby pierwszym była od słońca wypalona/

y ku

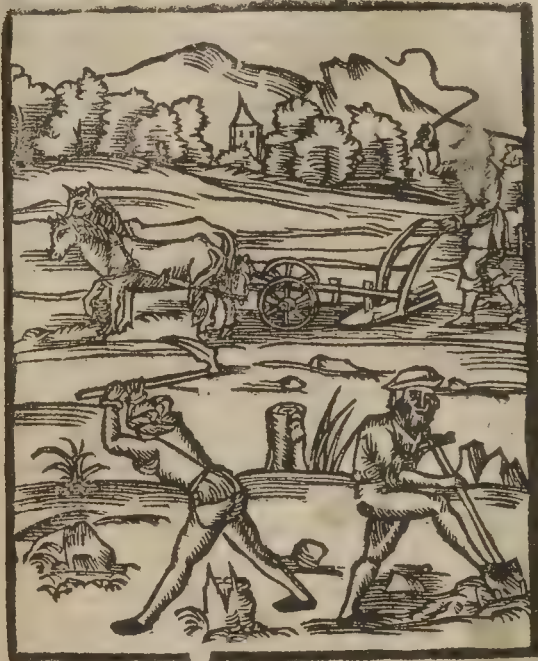
1 y ku subtelności przywiedziona aby tak przez
nie mogły przechadzać duchy subtelne/ na-
sienie albo y korzenie wszelkie ożywiające ku
dobrej rodzajności owocu. ¶ Godzi sie
też wiedzieć/ iże nie wszelka ziemia bywa o-
rana albo sprawowana/ przeto ludzie w E-
gipcie (gdzie naprzód oranie i też sianie wy-
myślono/ y granice rolne wymierzono) zie-
mie płodna albo rola ciworako rozdzielali.
10 Jedne ku osiewaniu/ druga ku osadzaniu
albo siewpieniu/ trzecia ku pastwiskom by-
dlecym/ czwarta ku odłogom albo vgorom.
Z tego ciwora rodzą się ziemi/ dwoy tylko
sprawiali/ orzac albo wzrywając albo kopá-
iac. Jako pole osiewne y odłogowe.

¶ Osiewnym polem albo rola to zwali/
gdzie rok po roku wstawnie osiewając abo
też dwa kroc do roku pożytki brali. Zaśie
odłogiem to zwali/ gdzieś albo przez rok albo
20 też we trzy/ albo przez czterzy lata/ tylko o-
rzac pożytki zbierali/ a to folgujac nieplo-
dności ziemi ażeby sie odleżała: ale paster-
wników albo sadowych ziem oraniem nie ty-
kali/ tylko nagnataniem a oprawianiem.

¶ Pastewnikami nazywali/ pola nie tylko
gdzieś sie bydło pásie ale też taki/ albo tegi
gdzieś siano zbierają. Zaśie sady albo ogro-
dy winne nazywali/ gdzieś drzewa nieswowl-
nie wyrastały ale były sadzone chocia siew-
30 pione/ aby czyniły owoc ku pożytku ludzkie-
mu. Także pastewników nigdy ruszać nie
trzeba oraniem/ ani też sadow/ chyba tego
gdoby okolo drzew potrzeba nieco odkopać
albo troche wzruszyć ziemi przy korzeniu/
dla wiatkania wilgoty/ o czym niżej będzie
powiedziano: tylko pola osiewne/ y vgory/
odłogi/ i też nowiny/ potrzeba oraniem sprá-
wiać/ bo inaczej pożytku by żadnego z na-
sienia nie było/ dla przyczyn wyżej wypis-
40 sanych.

¶ Sprawianiu osiewne- go pola.

¶ Ole osiewne i teze odłogowe/ roz-
nego sprawiania potrzebuie: abo-
wiem osiewna rola/ ktora rok od
50 roku rodzi bez odmiány/ takowa ma w so-
bie sia-
bie sia



bie dle wielka / ku wstawicznemu rodzeniu /
y płodność obfita / tak iż gdyby tej każdego
roku nie wysuszał odświeżać: tedy sama z sie-
bie będzie rodzić chwast rozmaity dla tłu-
skości zbytniej / tak że zarosnąć by z trudno-
ścią potem bywa wypławiona / albo iedną
swoją wilgotnością zbytnią zabuści moc na-
śienia / które tam bywa wsiano.

Przetoż gdy tak płodna ziemia bywa /
iż się na niej mnożstwo chwastu sili gdy pro-
żno leży / potrzeba ją każdej rok odświeżać / y o-
wszem drugie dwa trochę do roku / iako to
bywa w ciepłych krainach / gdzie ziemia jest
wilgotna y ciepła / gdzie też słońce miernie
pali / iako w krainach na południe / tam pro-
mieni słońeczny letno zstepuie dla miera-
ności nocy ze dniem / zagrzewa ziemię we
dnie / a ząsże chłodzi w nocy / czyniac ją sprá-
wną ku łacnemu wypuszczeniu zboża. Bo-
wtem promieni słońeczny mieści moc wierz-
chnią / to jest niebieską / z mocą ziemną / ku
rozmnożeniu rzeczy rosnących. Przeto-
ż gdy słońce zagrzawszy a prawie otwo-
rzywszy ziemię / wywodzi z niej na wierzchu
(który jest suchy) tłuśta wilgotę / tedy zie-
mia ostawa się ciepła y wilgotna / y bywa
rola takowa ząwse puchła / dobrego spo-
sobu / śladna ku sprawianiu / a ząmala ro-
bota czyni pożytek wielki. Gdzie zą-
śie promieni słońeczny tak bardzo pali / iż o-
ney wil-

ney wilgoty która na wierzchu wywodzi nie
zostawia w ziemi mieszać się zrola / ale to
wiecej trawi y wysusza / taka rola ostawa
się piaszczysta / słona y pionna / która im wie-
cej bywa oraniem przewracana tym więcej
wysycha / y obraca się w pioninę albo w sto-
niawy choć w błonie puste / gdzie żadne na-
śienie / ani drzewo pożyteczne nie może się
kochać. Gdzie też gdzie promieni

10 słońeczny / tak bardzo młodo zagrzewający iż
żadnej wilgoty tłuśtej / nie może z ziemi
na wierzchu wyciągnąć / ale ziemią wstawia-
nie bywa ząsada y ściśła dla siana mro-
żącego. Na takowej roli choćby też była
sprawiana trudno się ma zboże kochać albo
ściępie domowe / y owšem rychlej tam wzra-
sta drzewie leśne ledą iaki. Bowiem drze-
wo glebsey korzeni w ziemi wypuszczać do-
bywa tam sobie wilgoty y ciepła które by-

20 wa w głębokości ziemi ząmienione / ku któ-
rey głębokości nie może prześć żadne nacię-
nie orania albo y rozrywania / a tak y nąśie-
nie nie może mieć rozmnożenia. Przeto tak
kwa ziemi zowa pustynią. Bowiem w
szytkie rzeczy z ziemi wyrastające pochodzą
z pary wilgotnej / która słońce z glebsey na
wierzchu wywodzi. A tak rola odświe-
żona nalepka bywa gdzie wilgotność nie-
wypalona od słońca / na wierzchu ziemi

30 zostawa / tak iż będzie ciepła y wilgotna /
puchła / ku oraniu bardzo łacna / takowa
jest płodna dawając nąśieniu pomnożenie.
Jakoż to możemy zobaczyć / po mywaniu
własni: Gdzie jeśli kto będzie w miernej go-
racości siedział / która tylko poruży z ciała
wilgotność nie trawiac tej ani wysuszać /
tedy takowy człowiek rad tyle / y owšem po-
takowej łązi ciała / zda się tłuśke y ru-
mieniste / abowiem wilgotność pokarmu z
40 ciepłem zmieszana rozchodzi się po ciele cży-
niac je zupełne. Ząsże kto się mywa w łązi
bardzo goracej / tedy ciepło zbytnie wysusza
z ciała tego nie tylko wilgotę pokarmową
ale też y przyrodzoną / przeto łązi ciała y su-
chy człowiek. Dla tego naucza Pál-
ladyus / iż takowa rola ma być obierana na
któreyby ziemią była tłuśta / a wilgotna /
wsakoz nie tak wodna iżeby się ziemią roz-
kisała iako błoto / ale iżeby tylko się trzymała

50 a nie sypała iako piasel. Potym na-
ucza ten-
uży ten-

użyta tenże/ iż też ziemią tłusta a lipka wto-
re ma miejsce. Bowiem chociaż takowa
jest bardzo gęsta/ wszakoż oraniem może być
tąk sprawiona/ iż będzie rzadka y subtelna/
a tak ku pomnożeniu nasienia pożyteczna/
choć i z pracy bywa orana dla swojej
tłustey lipkości/ wszakoż się taka praca ora-
zowi dobrze oplaca. ¶ Gdyż tedy ta-
kowe dwa sposoby ziemi/ to jest rzadkość
y gęstość/ nawiecy mają być oba/one/ po-
trzeba wiedzieć/ iż ku zmnóżeniu winnice
ziemi rzadka lepsza jest: a bowiem dziewo
winne/ iż jest bardzo rzadkie y subtelne/ prze-
to też takowey ziemi potrzebuie/ a na gę-
stey ziemi albo twardey nie tak się kocha.
¶ Chce też mieć winne dziewo dostatek
ciepła y wilgoty tłustey/ przeto nie lubi zie-
mie gęstey a suchej/ która ciepłu do korzenia
przenikać nie dopuszcza/ y zwierchnia wil-
goćność wypija: tłusta też ziemi y bardzo
lipka a gęsta/ wiecy na żyta albo na zboże
pożyteczna jest/ które dla suchości y spoienia
ziarna barszciey lubia gęsta ziemię. Zastę-
mia bardzo chuda suchej a zimney natury/
ani ku winu/ ani ku zbożu jest pożyteczna/
gdyż w takowey ziemi wszytka wilgotność
na glebia zstępuje która rzadko wzgore wys-
nika/ tylko czasem kużywieniu dziew które
głęboło wpuścacia korzenie/ wszakoż owoce
dziew na takowey ziemi rosnących albo nie-
smaczne bywają/ albo iednak ku żrzałości
nie przychodzą/ dla zimna ziemi: przeto po-
spolicie ptonkam y leśnym dziewom się ro-
wnają. ¶ Ale ziemi która bywa sucha/
dla wielkiego palenia słońca jest nad wszyt-
kie gorza/ gdyż ona tak wnatrz iako y zwierz-
chu żadney wilgoty nie ma/ przeto takowa
zowa pustyńia albo ptonina/ iż jest opuszczo-
na/ gdy tam nie bywa tylko piasek a sto-
niawy: chybá iżby tam rośło nieiakię ziele-
suche/ albo trawa drobna/ y to nie wszedy al-
bo nie zawsze/ iedno na niższych miejscach/
albo ciąsom wilgotnych. ¶ Przeto Pála-
ladyus oracz wyborny powiada/ iż takowa
ziemi bywa nagorza/ która jest sucha a gru-
ba albo miazga/ chuda też y zimna/ iako gdzie
jest piasek kamienisty: bowiem tam ciepło y
wilgotność nie może się zachować.

I O naprawianiu y lekowaniu Koley/ aby była godna ku osiewaniu.



Woią przyczyną jest nieplodności zle-
mie/ która sprawianim dobrym mo-
że być naprawiona/ tak iż potym os-
na ziemi będzie dobrze rodzić. Te przycy-
ny są/ zimność ziemi/ też zbytńia wilgość
albo mokrość.

¶ Gdy ziemi jest bardzo zimna/ tak iże
w sobie żadney ciepłości tłustey niema/ tak
tey może być pomoc działana/ nawożymy
na taką rolą gliny zmieszać pospolu. Bo-
wiem glina sama z siebie jest sucha y ciepła/
a ma w sobie własność meża albo śmacz-
ziemią zaś zimna bywa też wilgotna/
gdyż zimno wsłknie wilgość czyni/ a tak ma
własność śmace. Tedy gdy bywa zmieszanie
ciepłey suchości z zimną wilgotą/ tedy ona
ziemi sława się plodna/ tak długo póki się
glina z niey deszczem nie wypłocze. Wła-
kiey ziemi kocha się zboże/ y ściepie też od-
mienia się z plonności w dobroć owocu/ tak
według wielkości/ iako według smaku.

¶ Ale ziemi sucha y gorzka/ to jest stona/
żadna miara nie może być vleczona: bowiem
cożkolwiek bywa w takowey ziemi włożono
albo przymieszano/ wszytko spali ona stoność
to też wysuszy/ która rzecz Poetowie w swych
báśniach

W sianach wyrażili chociaż skrycie wypisując/ iako sie ziemia wstarczała na Phaeoną przed Bogiem Jupitrem/ gdy była spalona y wysuszona prze tego niebaczne rzadzenie okregu stonecznego. Gdyż sie ona nigdy nie skrzyła na Saturnusa/ ktory ja często mrozi swoą zimnością. Bowiem zimność ziemi może być oddalona/ ale suchości a spalania żadna miara nie naprawi. ¶ Wzrost też ziemia bardzo wilgotna y mokra/ a z tey przyczyny nieplodna/ może to być wstomiono. Wkopawszy na dole przekopec/ w czynić brozde wielką przez posządok roley ktoraby woda zbytnia zciekła aż do przeskopy/ a tak sie rola będzie osuszała. Może też wiecey przekopec albo dotow weźmiej przynim przynowdziej brozdy poprzeczne przez zagony weźmiej/ aby tak wysychała ku dotowi sie zciągala a tak rola będzie osuszona. Jako też to widzamy/ iż cięta ludzkie tym też obyczajem bywają wycyszczone/ od choroby ktora przychodzi z wilgoci zbytniej gdy ja spodkiem wyganiają/ tym sie też obyczajem ma wilgość zbytnia w mokrej ziemi/ ktora takowym ku dotu zciekaniem/ może być wleczona. A iako te dwie są przyczyny choroby/ cięta zbytnia zimność/ itez wilgotność: tak też te dwa niedostateki w ziemi/ zadamają tey też choroby swym obyczajem. ¶ Przeto gdy ziemia dla samey zimności suchey plonna będzie/ tedy oracz miedzy może ja glina naprawić. Gdy zaś zbytnia mokrość przeszkadza/ potrzeba żeby rola osuszył spuszczeniem wody/ według nauki wyżej napisanej. Ale gdy będzie ziemia prawie sucha/ tak iże będzie iakoby spalona a w popioł obrocona/ ma sie tak iako cięto umierać a zbuczmierać/ przeto takiej już nic nie pomoże/ a tak już tu masz nauki dawania pomocy ku plodności rolaom osiewnym. Co sie tyczy winnic albo ogrodow/ albo sadow szęptonych/ o tym będzie niżej dana nauka. ¶ Przy takich tedy rolach nierodzaynych a ktore potrzebują lekowania/ pilno maia być obaciane cięsy orania/ itez osiewania. Bowiem gdzie ziemia jest zimna/ potrzebuje ranego osiewania niż iesień zaydzie/ aby tak zboże ono wzrosło dobrze/ a wzięło moc przed zimą. Bowiem będzie

li ięsz

li ięszcże maie a mde a tak ie zaydzie zimą/ tedy ie pomrozi/ a tak żadny pożytek z niego nie będzie/ a to nawiecey sie przygadza gdy rola z zimnością bywa też y sucha. Jestli wczas sianim nie wprzedsisz zimny pożytek/ tedy zboże maie a ięszcże drobne nie maie moc przeciww zimnu zagnie. ¶ Ale na roli ciepłej a tłustej nie trzeba sie spieszyc z sianim: bowiem będzieli rane sianie/ tedy zboże buyno rostać za ciepła wyrosćie w szębto/ a tak wysili swoą wilgotność przyrodzona/ iże też ie na wiosne nie będzie dostatek miedzy/ przetoż zboże nie bywa plenne. Nie trzeba sie tedy spieszyć z sianim na roli tłustej a ciepłej/ abowiem tam zima nie może zbożu zaszkodzić/ y owsem mroz a zimno wiecey zboże pleni/ gdyż ie zadržawa żeby sie nie wysiliło a w stome iako mowia pospolicie) nie wyrosło: a gdy wiec wiosna przaydzie tedy ono rozekrzy sie/ y weźmiej pożytek wielki swoą plennością. ¶ Takież to trzeba wiedzieć/ iż role zimne y bardzo wilgotne/ zwłaszcza ktore leżą przy morzu/ przy iesierze albo miedzy takimi wodami albo bagnymi/ nie godza sie osiewać w iesień na zimie: bowiem gdy mokrość zimna itez opca bywa przydana ku ich własney wilgoci/ tedy zboże wymożenie albo wypie na wiosne/ a tak pożytku żadnego nie weźmiej: ale takowe pole na iarz albo na wiosne osiewane/ maia dostatek wilgotności/ tak własney iako y z miedzy bliskich a okolicznych przypadalej/ lepiej obradzaia y rychło wzrasza zboże/ gdy ciepło od słońca nadchodzi/ przeto iże słońce wysuszące mokrość zbytnia ziemię wstramia. Jest tego pewny znak/ bo widzamy iż chociażby też był suchy rok/ tedy takowey polam nic nie szkodzi/ bowiem suchość lata/ albo zasu/ gdy bywa ku roley mokrej przydana/ tedy tam czyni mierność/ a tak y pożytek. ¶ Przeto pewna rzecz jest/ iż role takowe zbytnie mokre/ gdy będą lne/ albo bobem osiewane/ tedy potym stawia sie rodząynterfe: abowiem iże takowe rzeczy z korzeniem bywają wyrwane z ziemi/ za ktorym wiele sie wyciąga y wychodzi wilgości z niej/ przeto ona ku mierności przychozdzac y susza bedac/ lepiej potym obradza. ¶ Dla tego przy takich rolach miedzy wodami leżacych/ ma być pilność y praca aby dobrze

Dobrze były obwarowane groblami nieia-
 1 kimi okolo / a zwłaszcza z tej strony zładby
 mogła woda opca przychodzić one zale-
 wać. Mała też być działane przekopy y bro-
 30y wielkie przecięne jeśli mogły być / żeby
 woda zbytnia albo z defcjom przybywała
 ca mogła być spuszcana. ¶ Ale ziemia
 sucha / y od wygorzatości ponna / żadnym
 obryśiem (iako pierwey namieniono) nie
 może być naprawiona: bowiem w niej ja- 10
 ona się mokrość nie zachowa dla iey rzadko-
 ści. Gnoienie też by nawietże strawi swa
 suchości. Gorzkość też albo słoność iey przy-
 rodzona psuje rzeczy rosnące / gdy im żywno-
 ści nie dodawa. ¶ Wszakoz przy Morzu
 nąydnie takowe stonawy albo młesca su-
 che dobrze rodząne / ale gdy ona suchość by-
 wa przynulona miazgo y przykryta zwier-
 chu mulem tłustym wody Morzkiej / tedy
 po długim wleżeniu y zagnulości oney sie 20
 mie może sie tam ziela rodzić: abowiem rze-
 ki w morze wpadające / ciągną z sobą wiele
 ziemi / która wyrwała z miejsc dobrych a
 rodząnych / też ziemię potym wyrzuca mo-
 rze na brzegi swe / gdy się wzburzy / gdsie
 ona zostawszy a gdy tego często bywa napra-
 wa one ponne piaski / i potym bårzo ro-
 dząne bywają / zwłaszcza tu takowym rze-
 ciami albo siotami które nie głęboko wpuszc-
 30 ła korzenia w ziemię. Bowiem takowe co
 głęboko korzeni puszcza / cãt iżby ono na-
 mulenie dobrej ziemi przesiagały / nie mo-
 ga się tam mnożyć / gdyż słoność piasku w
 glebi będąc pokąsi wysycha. Przeto drzewa
 nie mogą tam rość ani się kochać / wyław-
 bårzo mâte y to rzadko / a iest tego znãt pe-
 rowy / i morza one które przez ieden dzień
 y noc dwa kroć wzbieraia y spadaia zãste /
 cãkome pola albo role przy swych brzegach
 miewaia ciego nie bywa na brzegu żadnym / 40
 gdzie iest morze stojące.

o sprawianiu roley górney itej padolowey.

Ole które na wierzchu gor bywają
 1 a / pospolicie są chude y suche: a
 boziem cãmo wysycha ich tłustość
 zplywa ku dołu / a przetoż padole pod ni-
 mi zãwżę wiece bywa tłustsze itej wilgot-
 nieysze.



nieysze / gdyż wierzchy gor suche bywają / na
 których rzeczy rosnące / nie mogą się dobrze
 kochać. ¶ Przeto mądzy gospodarze
 roślaznia takowe role orać po przeł / a nie
 na podług ku dołu / aby cãk ona wilgość y
 tłustość / mogła się zastanowić w brozdach
 poprzecznych / któreby rychley zchadzaia gdy
 by podługne były. ¶ Drugzy też czynia
 na końcu roley groble mâte / albo wżdy za-
 30 stawy takie / aby wilgość się zastanawiała po
 zoraniu roley / ale drugzy chytrzey się w tym
 sprawniac / przed oraniem rozsiewaia zboże
 na takowey roley górney które wiece zãoruiac
 ziemię przykrywaia. Nie orza iey też tylko
 raz ieden / ani tłuka na niej sibi albo gruzel
 wielkich. Bowiem gdyby takowa ziemia by-
 ła oraniem wielkim bårzo zdrobiona / tedy
 tãcnoby na dol zplynela / gdyby przyszła na-
 wálne defcju woda / a tãkby zginęło wysych-
 40 ło nasienie. ¶ Zyto też albo zboże na tã-
 kiej roli pospolicie bywa niedzne y nie dobrze
 cieszcia dla tego / iże takowa rola nie może
 być sprawniona cãstym oraniem dla przychy-
 ny wypisanej: cieszcia też dla tego / iż żada-
 ney tłustości / ani wilgości w sobie nie zã-
 chowa / gdyż wysycha ku dołu zplywa / prze-
 to się zboże tam kochać nie może.
 ¶ A gnoiu też na górnych rolach ziemi
 nie przykrywaia ale go zostawiaia na wierz-
 50 chu / aby ziemia od niego lipka będąc jałusta ku
 dołu nie

tołu nie spływają. Nie pod jedną też miarą tam gnoy rozkładają/ ale wiecey ku wierzcho wi/ a rzadzey ku dolowi. Bowiem tam wie cey trzeba kłaść zład zcieka iako zwierzchu gdyż na dole się wshytko zostawa/ przeto też tam mniej trzeba gnoić/ gdyż się tam samo nągnoj tym co zwierzchu zplywa/ a tak gdy tam wiecey nakładzie gdzie wbywa/ iako na wierzchu/ a tam mniej gdzie przybywa/ iako ku dołu/ tedy będzie mierne porównanie/ 10 gdy deszcz przyydzie albo iaka infa miegoć. Wszakże owoc a zboże na wierzchu le psze bywa niż ku dolowi. Bowiem na wierz chu/ mocniejszy jest odrażanie promieniow słońcnych. Takieź wilgotność mierna (ktora tam bywa) rychley może być wytry sowa od słońca/ niż nie mierna/ ktora jest przy padole. Takieź zwierzchu więtsze pary pochodzą z ziemi ktore też czynią po moc niemają ku ciepłu dostatność zboża sprą wuiacemu. Zładze mamy baczyć/ iż ktorekolwiek drzewa/ albo ziota miewają ciepłe/ suche/ y woniatące owoce/ takowym wiecey lubia gorne miejsca niż podolne/ prze to też tam mają być siane albo sadzone dla ciepła y suchości miejsca. Zásie ktore dają owoce zsiadłe a wilgotne/ lepiej się kochają w padolu niż na gorach. Dla tey przycię ny wina/ rozynki/ y inше rzeczy woniatące wiecey goram służą/ a między zbożym 30 wies lepszy bywa na gorach/ niż pszenica/ albo reż/ iecmien/ też y inше żyta takowe/ lepiej zawnie pod gorami rosta. Na roli też podgórney trzeba mieć w posz rzodku wielka brozde albo iaka przekope/ ku ktoreby się długie mnieysze zchadzały/ aby tak mogła zciekać nawalność wody/ y goz spadać/ aby też nasienie tam nie wys małało gdyby się wodą zastanawiała/ a gdy tak rola będzie sprawiana/ tedy wshytkim 40 rzeczam roślacym doda żywności/ y z pło nego drzewa może być rodząne/ gdy przez sprawę będzie ku mierności przywodzona. Gdyżci ziemia jest iakoby bżuchem/ y matka wshytkich rzeczy roślacych/ pewna rzecz jest/ iż według tey odmienności mienia się też wshytki rzeczy w nie waiane albo w sadzone. Bowiem ona trawi w sobie pokar my rzeczy takowych czyniac ie na wzraz fle gny/ albo kolery/ albo też y krwie swym 50 bycia.

byciaiem/ potym ie podawa rzeczam rośta cym na nioy/ z ktorych się ciato albo sposob ich odmienia. Bowiem iako mady Lekarz mo że swoia nauka ciato cztowiecze odmienić/ y ku dobremu stanu przywieść/ przez dawanie pokarmow lekarskich/ tymże też obyciaiem oraci mady odmienia rola przez sprawę do bra/ zład też pochodzi odmiennosc y napra wianie owocu/ y pożytkow inshych.

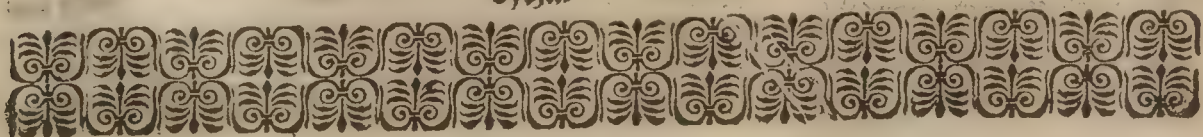
10 Tak się też ma sposob roley z rzeczami na nioy roślacymi/ iakoby macica samice z plodem swym. Bowiem aże kolwiek plemie mskie albo samca jest sprawca y wytwor cem plodu/ wszakoz wilgotność wptawna macice samicy/ idzie ku karmiey y ku ży wności plodu pokci jest w żywocie/ a tak ciato się sprawuje według sprawy macice/ ale w ziemi albo w roli iekże ta sprawa y odmien ność własnie bywa/ bowiem tam niemają 20 żadnego rozeznania pogłowia/ tylko sprawa oboia tak samca iako y samice w sianej się ziemi zamyka/ a przeto moc samey ziemi według tey sprawy daje istność rzeczam ro ślacym/ odmieniać ze złości w dobroć/ albo z płoności w rodząność.



G sprawianiu nowiny/ i też odlogow.



Nowe



Dwa role / starzy ludzie dwoiako je zwali: Jedne ktore pierwszy raz na całym polu bywają orane albo też kopane / a te właśnie zowią nowinami. A drugie ktore przez kilka lat po oraniu albo zebraniu zboża w polu leżą: takowe też iż za onym odleżeniem ku odnowieniu przychodzą / a przeto też takoby z nowu rodzący się. Dla tego jedni zowią je nowinami / drudzy odlogami. Jako gdy rola po oraniu leży rok albo sześć / mniej albo więcej / to będzie odlog / iż się ziemia odleży tak długo jako ktora potrzebuje / aby tym rodzący się była. Przeto rola ktora po jednym osianiu potrzebuje hnet odleżenia przez kilka lat / taka zła jest / y oraczowi pożytku nie czyni. **P**ilność napierwsza przy obieraniu też sprawianiu nowin ta ma być / aby korzenie drzewa wszelkiego były dostatecznie wykopane: bowiem one gdy w ziemi zostają / uświcienie ciągną k sobie y wysysają wilgotę ktoraby miała idź ku zbożu / a tak temu nie dopuszczają żywności. Przeto też mądry oracz na jednym działie nie siewaia roznego zboża / aby jedno nasienie nie wysuszało drugiego / przyciągając k sobie tego żywność. **T**akże wykopawszy korzenie / może być rola osiana też okrom gnoiu / zwłasciż na redzinach / y bywa długo rodząyna mało gnoiac / a to dla tego / iż się nie wyrośła z wilgoty własney / ktorey nabyła z zasgnoienią dawnych mokrości w niej zostawiających. Potym więc musi ją gnoić lepiey / kto chce aby mu też lepiey rośła / y owszem nie będzie dobrze tłusta / potrzebuje też odpoczynienia / a zwłasciż po takowym zbożu / ktoreby z niej było z korzeniem wyrwanym. Bowiem gdy się wymuie tłustość z ziemi / tedy też y mocy jej ubywa: przeto musi także dać pokoy do roku albo do dwu / aż zaś nabędzie pierwszey siły rodzenia mocą ciepła słonecznego / od ktorego w gore.

Dla tego też role na wgor zostawiają / abowiem zboże albo y drzewie niżym nie rośnie iedno duchem ożywiającym / y wilgotą w ziemi zamkniętą: ktory duch przez częste rodzenie umniejsza się / aże się więc zaś zbiera mocą słoneczną w ziemi / gdy rola z pokoiem poleży. Jako y siła rodząca w zwierzetach w porodzeniu umniejszona / nie

natychmiast przychodzi / ale pod czasem się zbiera ku poćciui drugiego plodu: a tak iedną niewiastą albo samiecą rychley zaśię w brzemie wstepuje po porodzeniu / druga lepał nierychto: tak też y ziemia iedną dłużsę odleżenia potrzebuje / druga nie tak długę / według iako jest tłusta albo chuda / mokra albo sucha. Przetoć ma imie nowina / iż się odnowi przez odleżenie ktorego potrzebuje.

Ciego dowodzą wszystkie sprawy y roboty Kzemiesznicy / iż żadna robota drogą a kosztowną / będzie kwapiona bez odpoczynienia / nie może być dobra: gdyż nad tą kową trzeba pomyśleć / a w odpoczynieniu od pracy siły zaśię nabyć: abowiem siła wszelka ku mocy pierwszey wraca się zaś po odpoczynianiu / a tak role ktorekolwiek dobrze rodzą uśwawnie osiewane / takowe też miewają uśwawnie odnawianie od wilgoty przyrodzoney z swych wnetrznosci / mocą niebieską: przeto też mogą być często osiewany / gdyż im wilgoty zawsze dostawa.

Ktora też zaś rola nie tylko iż wody jest wnetrz nalcia uśwawnie / ale też iestże przez wielką część roku bywa woda przykryta y zalewana / albo przez całą zimę / albo na wiosnę gdy ma wschodzić nasienie / albo też na jesień gdy ma być osiewane / tak iże się nąpije wilgoci grubych a śmynnych. Takowa rola Egipscy ludzie (ktorzy napierwey oranie wynaleźli) nie zwali nowina ani też osiewna rola / ale słotna albo mulista: abowiem po powodzi ono wierzchnie słoto z przymulenia wody zostaje pada sie po wierzchu y ściepa / iako słoto wodą wyschnię od goracości słoneczney: przeto na takiej ziemi nie mogą się kochać zboża ani ziota żadne.

A iestli drzewa niektóre wyrośła / pospolicie plonne bywają / smaku kwásnego a nielubego / a to dla grubości ziemi y zaśiębienia / też dla surowey wilgoty w korzenie albo w nasienie wchodzący / gdyż nasienia y owoce wszelkie z wilgoty subtelney pochodzą. **J**estże też y rola namieniona tylko lecie prawie osycha / a lato więcej ma moc wysuszać / y dostate czynić wszelkie owoce / niżli wyrażać: przeto rola takowa nie godzi się ku osiewaniu. A tak oracz mądry radza to lepiey opuścić / gdyż na niej ani zboże może się dobrze rodzić / ani też ściep żadny odmienion

E **h** być nie

być nie może z plonności w dobra rodzą-
ność. Druga też ziemia jest/ która starszy ora-
cie zwali zotowina/ o której tak powiadaia
iż nie może nigdy przyść ku plonności/ by
należey sprawniana. Bowiemy takowa wsta-
wiecinie bywa wshytką prawie sucha/ nie su-
chością piaskistą ale prochora albo popio-
lowa/ w której iż iedną część ziemi nie dsiere-
zy się długiey/ ale się sypie iako proch/ przez
toż się tam żadna rzecz nie może wzrosze-
nić ani też kwitnąć/ ani ku dostatości przy-
chodzić. Gdyż wszelka rzecz rosnąca z zie-
mie/ potrzebuie miejsca społonego y wleża-
tego/ w którymby się korzeni mogli nie tylko
przysiać/ ale y mocno trzymać. I Takowa
też ziemia zotowata/ iż jest rzadka tylko
z prochu zebrana/ przeto wszelka wilgotność
zwierzchu hnet wypija. Ona też wilgotą
która wewnątrz wnidzie/ natychmiast zaś pa-
ra wzgore wynidzie ob ciepłą stonocinę/ 20
a nie zostaj się nic na wierzchu cymby się
ziemia spoić mogła/ aby się tam co mogło
wzrosnąć y wzgore wyrosć ku pożytku.

I Gdyż tedy ziemia takowa ściępa nie
zachowa/ przeto też żadnym kopaniem ani
sprawnianiem/ nie może być naprawiona ku
plonności/ a dla tego lepiej dać iey pokoy/
albo ją na sadzawki/ albo na mocydła o-
brocić. Ta jest powieść Wielkiego Woycie-
cha o takowej ziemi. I Druga ziemia jest 30
która zowa opárzyska pospolicie/ której wil-
gotność jest prawie wrodzona/ a nigdy się
nie oddziela odchodząc. Powiadaia tak
niektórzy/ iż opárzysko jest wilgotność ziemi
własna a przyrodzona/ która z niej nigdy
nie odchodzi/ iako własna a nie oddzielna
przypadłość. Czeż też poświadcza Palladyus
mowiąc o ziemi takowej/ iż gdy bywa pše-
nica osiewana po trzy kroć/ tedy za trzecim
razem pšenica odmienia się w reż/ która 40
odmiana więcej pochodzi z wilgoci zbyte-
niey wewnętrzney niż od suchości. To się też
nie wszedy przydawa/ ale na niektórych mie-
scach tylko/ y zgadza się też z Palladyusem
na te rzecy Mistrz Varro/ y inшы którzy o
sprawach rolnych nieco pisali.

O czasiech y obyczajach ora- nia/ y chwastu proznego wykorzeniania.



OLA ciusta a sucha w kramach
ciepłych/ i teze suchych miejscach/
może być orana pierwszy raz kśie-
życą Lutego y w Mārcu/ wtory raz zaśie
w Czerwcu y w Lipcu/ trzeci raz kśieżycą
Wrześniā: ale rola wilgotna na miejscach
mierniejszych a wilgotnych/ kśieżycą Kwie-
tniā y Māiā ma być pierwszy raz orana/
gdy już wiece ziemia przyydsie w miarę mie-
dzy suchem y wilgotą/ to jest/ gdy już zby-
tnia wilgość będzie umniejszona: a wtory
raz kśieżycą Sierpniā: trzeci raz Wrze-
śniā albo Listopādā. I Rola ciusta kśo-
ra w sobie długo wode trzyma/ w Kwietniu
albo w Māiu ma być sprawniana pierwszy
raz: wtory raz gdy już wshytkie siolā albo
chwasty wzniāda na niej/ wshakoż tak polci się
ieście nasienie nie dostoj w nich: trzeci raz
też kśieżycą wrześniā polci mokrā nie zayda/
ażkolwiek roku mokrego y przed tym cās-
sem może być trzeci raz sprawniana. Tegoż
też cāsū role wilgotne w rowni leżace albo
y w dolinie gdy tylko nie są barzo suchne/ mo-
gą być orane pierwszy raz/ y zarazem osie-
wane: iakoż to wysey namieniond. A ma-
dry oracz może się sam lepiej domyslać/ we-
so 50 dług doświadczenia ziemi/ której sposob
dobrze

dobrze zna y potożenie. ¶ Woty czasu i orania lepiej wieżać za syie niż za rogi/ Kto-
rym oracz ma dać nieco wychnać/ y od-
pocynać gdy przyyda ku wrotowi/ a iarz-
ma troche zmieszać zruszyć/ aby syia ochło-
dła. ¶ Zagon też iednego orania (iako pól-
ladyus pise) nie ma być bliższy iedno sto y
dwadzieścia stop/ wszakoż według zwyczaj-
u inszych krain zwłasczają Włoskich/ zciaga się
na dwieście stop y daley. ¶ Ziemia su-
cha albo biata albo kretowata glebiey ma
być orana/ gdyż ziemia miękka y puchlna/
glebożo nie potrzebuie orania.

¶ Tego się ma strzedz oracz/ aby orzac się
nie caley nic nie zostawiał na zagonie/ y
owsem/ bytali by tam iaka skiba albo byta
wielka/ tedy ma być motyka albo radłem abo
brona rozkruszona: abowiem potrzeba żeby
ziemia była zrownana/ aby tak zewszad na-
sienie ogarnęta/ Ktożey równość tak narys-
chley poznac/ gdy radłem poprzeki przeora-
na będzie. ¶ Też się tego trzeba chro-
nić/ aby słotna rola nie była orana. Ani
też takowa Ktoraby dopiero deszcz przemoczył
po długiey suchości. Bowiem ziemia Ktora
słotno orzo/ tedy przez cały rok nie może
być dobrze sprawniona iako miedzy mienia.
Zasie ona Ktora deszcz zwierzchu troche prze-
moczy/ a wnatrz wysycha sucha zostaje/ gdy
w ten czas bywa orana/ tedy powiadaia iż
przez trzy lata nie będzie rodząyna. Przeto
trzeba w tym ostrożnym być/ aby ziemi dał
pokoy/ do kad iest barzo słotna/ itez roley
suchey/ gdy dopiero będzie deszczem zmoczo-
na. ¶ Ale wszelka rola tedy ma być
sprawniana gdy bywa mierna/ iż ani barzo
wilgotna/ ani też barzo sucha. A gdzie się
pagorek trąfi poprzeczny na roli/ tedy pobo-
cinie ma być orany/ a zwłasczają tedy gdy iuż
ma być osetwanie: a to dla przyczyny wyszey
wypisanej.

¶ Gdyby chciał nowine
dzieć albo kopac/ naprzod maś obaczyć iesli
tam iest wilgotna/ albo chwastem iakim al-
bo chrapećia dzewia zarosła. Wilgotna
rola/ musiś osuszyć przekopami zewszad vo
czynionymi abo brozdami wielkimi ku zięka-
niu wody. ¶ Takowe zstoki albo spusty
otworzone iako maia być czynione/ każdy
oracz to dobrze wie/ wszakoż moga być inak-
że spusty wodam ku osuszeniu rol zakryte a
pożyte

pożyteczne/ tym obyczajem/ naczynić przez
wsytkę rola brozd głębokich na trzy stopy
albo glebiey/ iakoby plugiem dosiadz nie
mogi potym orzac: a wszakoż iedne brozde
nagłębja ku niżinie idaca/ ku Ktożeyby się
konce wysytkich inszych brozd zbiegaly. Po-
tym brozdy one nakłasc kāmieniem bro-
bnym albo piastem kāmienistym do polo-
wice wzwyż/ y przykryć ziemią: a tak spod-
kiem woda będzie zchadzata miedzy kāmie-
nie albo miedzy piasek/ a zwierzchu oraniu
miesze się nie zaprosni. Tę będzieli dosta-
tek kāmienia albo piasku takowego/ może
miasto tego nastac brozdy albo spusty stoma-
chrostem albo iako chrapećia/ iżeby wżdy
ziemia się nie zlegata: a takowa robota ma
być czyniona w lata/ choć inszych czasow gdy-
by tylko zbyenia wilgość kopaniu nie prze-
stadzata. ¶ Będzieli zaśie rola zarosła
dzewim/ tedy albo wysytko wykopać/ albo
iednak rzadko ie zostawić/ miedzy Ktożymby
orac. ¶ Będzieli kāmienista/ może być
wyciszciona wstawiczym zbieraniem kām-
ienia na kupy albo gromady. Trawa/ sia-
tomie/ albo y chwast inszy/ częstym oraniem
sam zmisceie: papiroć też może być wyniszczo-
na bob tam często sieioc albo słoneczny groch
Ktoży ia wysusza: albo iednak motykami wy-
kopuac gdy wschodzi/ rychley ia wygładziś.
¶ A narychley papiroć y insza chrapeć mo-
że być wykorzystana w Czerwcu/ albo we
psie dni/ gdy bywa nawietśa goracość/ a
słonce w znamięniu Raktowym. Tegoż też
czasu gdy kaiszyć będzie w Kozorożcu (iako
mowia Gwiazdozrocy) Trawą gdy bywa
wykorzeniona/ nigdy potym nie wypuszcza
się z swego korzenia.

O sianiu nauka pospolita.

¶ W iest wyszey wypisano o przyrodze-
niu itez mocy nasienia/ teraz zaśie
będzie powiesć o tym/ iako nasie-
nie wszelkie bierze rozmnożenie: gdsiej to
ma być naprzod obaczono/ iże siemie wse-
lkie dwie rzeczy w sobie zamyka. Napiera-
wsza iest/ moc wytworzenia albo kstatu cys-
nienia/ Ktora ono bierze od nieba pospolu
z cieplem



z ciepłem i też z parą / które te dwie rzeczy
mają się ku takowemu wykształtowaniu i
Roby naczynie: bowiem ciepłość wpełka tra-
wi / i też rozdzielnosć czyni: parą zaś moc
y siłę roznaża / a wzgore podnosi.

¶ Druga rzecz jest w siemieniu wpełkim /
atoli materya / chociaż i siła przysymu-
jąca ono wykształtowanie / ku której gdy bywa z-
mieszana wilgotność / tedy ona forma albo
kształt wytwarza ciotki albo łatorośli y ga-
łozki rzeczy wyrastające.

¶ Dla tego
przy tym trzeba pilno baczyć / aby w ten
czas siemiona były rozściwane / gdy mogą
mieć pomoc nawietrza od nieba / a to bywa
tedy gdy słońce y kieżyc ciepłem swym / wil-
gocią też y promieniem ożywiającym / temu
pomaga ku wyrastaniu.

¶ Bowiem
kieżyc gdyż jest gwiazdą siemi nablizsa rza-
dzą a sprawuje wszystkie rzeczy z siemi po-
chodzące / sprawując ich wynikanie: bowiem
on miernością światła które od słońca bie-
rze / pomija takowe rzeczy. Mściem kieżyc
światłość mierna / gdyż w słońcu jest zby-
tnia z suchością zmieszana / dla czego przy-
pala y wysusza wilgotność w nasieniu.

¶ Przeto mądzy ogrodnicy siolką mde y
subtelne czasem zastanięcia od promieni sło-
necznych aby nie powiedły / ale w kieżycu
ażkolwiek też jest światłość słoneczna / wpa-
rzą z wilgotą złączoną / y z chłodem zimną

mierną

1 miernego / tak iż od słońca ma w sobie cie-
płość porusząca / zaśie zimnem miernym
czyni ochłodę nasieniu / a wilgotą mierną
w nim suchosć. ¶ Przeto nasienie ma
być rozściwane / gdy się napierwey kieżyc
właje po nastaniu: bowiem on w ten czas by-
wa miernie ciepły y wilgotny w mocy swej /
a tak tedy nalepię dawa pomoc nasieniu /
dla przyczyn wyspy namienionych: bowiem

10 w ten czas iego ciepłość poruży w nasieniu
siłę kształtującą / a parą też albo duch będzie
podpieran miernym zagrzewaniem kieżyc-
cą / także od wilgoty materya będzie spra-
wiana ku łatwiejszemu przyściu kształtu.

¶ Ale na inke Gwiazdy albo y Planety
máło trzeba mieć bacności: bowiem ich mo-
cy z mocy słonecznej miesza się i też kież-
ycowa / a to według tego iako się z nimi kież-
yc złącza / przysiępując k nim (gdyż on jest ze

20 wszech Planet napierwszy) albo teze od nich
odstepując: a tak wszystkie obchodząc przez
ieden miesiąc.

¶ Dla tego starzy Medy-
cy kieżyc zwali Krolewną dworu i też gwiazd
niebieskich / albo świecącym Kaganicem Dya-
ny Boginiey. Przyczyna pierwsza przez wi-
ską / a bowiem on bliżej nam będzie / wietsza
moc wlewa na te dolne rzeczy niżli która
infa gwiazda albo moc niebieska / przytacza-
jąc się ku każdej raz w miesiąc: a tak poży-
30 ją od nich mocy / y podawa ją na ziemię /

przeto może to kieżyc wciąć przez ieden
miesiąc / co wszystkie Planety czynia przez
wiele lat: bowiem się one nie tak rychło o-
bracają. ¶ Dla której też przyczyny Ary-
stoteles wielki Medzeć mowił / iż kieżyc cy-
ni to przez ieden miesiąc (co jest przez trzy-
dzieści dni) co słońce działo przez cały rok /

to jest Wiosnę / Lato / Jesień y Zimę: a bo-
wiem od nastania kieżycy aż do pierwszej
czwierci iego światła / ma sposób Wiosny /
gdyż w ten czas bywa ciepły a wilgotny / i
40 to czas Wiosny. Daley od tej czwierci aż
do Pełni / jest ciepły a suchy / iako jest spo-
sób Lata. Od Pełni zaśie aż do czwierci
ostatniej / jest zimny i też wilgotny wilgo-
ta flegmista a skążona / a ten jest sposób Je-
sieni. Daley zaśie aż ku ostatku schodu swe-
go światła / jest suchy i też zimny / a to jest
sposób zimy.

¶ Przeto gdy bywa sia-
50 nie tego czasu gdy jest kieżyc ciepły a suchy /
tedy wy-

tedy wyschnie w nasieniu wilgotą temu w
rodzona / z ktoreyby miał pochodzić kstate
cłonkow / albo gąsazek zielnych : a tak ono
nie wychodzi ku wzrostu dostatecznemu.

¶ Bedzieli też osiewanie tego czasu gdy
kiszyc jest zimny a wilgotny / tedy nasienie
bucnieć będzie / a nie przyrośnie ku pożytku.
Takieź bedzieli sianie czasu zimności / y su-
chości kieszyc / tedy ciepło w nasieniu wzro-
dzone zamknięte będzie / a nie ruszy się ku
wyrastaniu : abowiem y wilgotność nie be-
dzie mieć żadney pomocy. A tak czasow tych
przerzeczonych nie bywa susejne sianie / ale
na przodku kieszyc wśelkie nasienie moc
bierze / a tak plenność czyni y pożytek.

¶ Wezwan też kieszyc od starych Filozo-
fow świecącym kaganicem Boginiey Diany
nie bez tajemnice : gdyż oni Diane nie in-
szego nie rozumieli / iedno światłość a prze-
szystość powietrzna / ktore powietrze oby-
cziem ducha wchadza w ciata rzeczy żywia-
cych albo rosnących : a tak kaganiec albo swia-
tłość tego ducha / iestci kieszyc ktory swia-
tłość swa mierna / od słońca temu wyczo-
na wylewa na powietrze / ktore wlec oby-
cziem ducha / wchadza w ciata rzeczy ży-
wicznych albo rosnących / pouścając je aby tak
podnabiały się swa ku sprawom im przy-
rodzonym : czego światłość soneczna chy-
nić nie może / dla swey gorącości wielkiej /
y suchości zbytniej / ktora rychleyby rozto-
piła y wyniszczyła ducha takowego niżby go
miała wzgorze podnieść. ¶ Takieź mier-
ne zimno kieszycowe k tej rzeczy bardzo jest
susejne : abowiem ono zwierzechu ściśta y za-
trzymawa a wnetrz zagrzewa pod miarą /
y pouśca ciału ducha / albo parę ku spra-
wom przyrodzonym / a nie dopuszcza się tej
tak zbytniej roztopić albo rozchadzać / żeby
wysycha miała przez wyniknąć / gdyż zimno
mierne zwierzechu okrażające ściśta y ściś-
ga ducha do wnetrzności / gdzież on bierze
wielką się tak zgromadzony. ¶ A zwła-
szczą bardzo się to przydawa w dzemie albo
w siewie / gdzie tylko jest sprawa przyrodzona
bez wśelkiej smyslności i też rozumu. Bo-
wtem smysły wiecey się zabývają okoto rze-
cy zewnętrznych / ale sprawa przyrodzenia
tylko się okoto wnetrznych spraw obiera : a
tak dla tych przyczyn powiedzianych potrze-
ba pil-

ba pilności / aby osiewanie było na nowie /
albo w pierwszej czwartei kieszyc. ¶ Jes-
zcze też trzeba mieć baczność / na czwarte
część Zodiaku / to iest okregu nieba gdzie jest
dwanaście Znamion / pod ktorymi słońce y
miesiące zawsze chodzą / a według ich prze-
bywania w tych znamionach sstawa się ro-
dzenie i też kążenie rzeczy rosnących / wśakoż
nie w każdym miejscu tego okregu / słońce
mieszkając dawa rozmnożenie y rośnienie /
tylko w oney czwartei Zodiaku będąc ktora
się poczyna od początku znamienia / co ie-
Skop albo Baran zowa / aż do początku
Baku : to iest / od tego czasu gdy się noc ze-
dnem na wiosnę zrownawa / aż do tad gdy
zasię słońce poczyna zstępować / mniej-
szy dzień czyniac / tam już rzeczy nie rosta po-
spolicie ale się dostawia. ¶ Przeto aby
rzeczy siane były dostateczne / potrzeba za-
siewać niżli słońce wnidzie w znamie ktore
zowa Skopem gwiazdarze : bowiem w ten
czas światłość słońca wśytkie rzeczy oży-
wia iaca / wywodzi się nasienia z tego ma-
łicie w siewie / zkadze wlec ono wyrasta w
zgore / y to co bywa na Jesieni wsiado / w
ten czas imwie się prawie korzenie y wy-
rastają ku swey pewney mierze / także mno-
ży się w kwiatkach ku czynieniu owocu.

¶ A zwłasczą nasienie iarszyn ktore w ten
czas siane bywaia poły się bardzo słońce nie
wzmocni a nie imie się wysuszać / tam wlec
bierza rozmnożenie za pomocą soneczną /
ku kwitnieniu i też dawanie owocu.

¶ Wła wiatry małej potrzeba baczności /
ażkolwiek z południa wiatr / siewie otwarza
i też czyni wynikanie siotom z siewie / wśa-
koż też y wiatr pólnocny (by tylko nie był
mroźny a zwarzający) chłodem swym ści-
śta y spala nasienie / aby nie zbucniało al-
bo nie zwietrzało. ¶ A tego też pospo-
licie trzeba się strzedz aby roley na iednym
dziale dwoma / albo rożnym zbożym nie
osiewał / a to iednym razem : bowiem czę-
sto się to przydawa / iż iedno nasienie wiecey ku
sobie ciągnie wilgoty niż drugie / a tak iedno
drugie wysusza iże zaliśete / albo zamilknie.
Czasem się zaś przeciwny obyćciem przyda-
wa / iże gdy oboie iednakże ciągnie ku sobie
żywność z roley / tedy oboiemu nie dostanie /
a tak gdy iedno drugiemu czyni przynagabaa
nie ro-

nie rodzajności / tedy też oboje zaliſie.

¶ Jest tego pewny znak / bo widamy iż sie-
le kroleſtwa albo ſępie przy którym ro-
śnie ciemierzyc / ciarne ziele / albo ſkamo-
nea / tedy ono bierze w ſie własność tych
ziot. Zakoł też pſenicy bärzo przeſtadza
ku plenności / to też czyni leſejn / y kopus-
ta / gdy rośnie przy winie / y wiele ieſt inſych
rzeczy / które poſpolicie ſobie ſkoda: zkadze
możem baczyć bez wapienia / iſe rozność
zboża przy ſobie gdy będzie rozſiana / ſwa
moca też rozna rozrywa ſubtelna wilgote
narodney roli / tak iż w iednym albo też y w
oboygu pożytek wmiemyſy ſie. ¶ Jako też
y między bydlety ieſt / gdy ſie zeyda ſamiec z
ſamiecą inſzego rodzaju / tedy rozność ich
oboia plemienia choć ſie zlaży / wſakoż tru-
dno ma przyać ku temu aby ſie zrad co po-
czeto: ſowiem ſie kaſi oboje plemie w ma-
ciocy / a dla tey przyſtyn trzeba ſie też chro-
nić ſiania roznego zboża przy ſobie.

¶ Wſakoż z doſwiadczenia ktemu przycho-
dza ogrodnicy / iż niektore ziola nie ſkoda
ſobie / ale y wſpolet ſiane ſpołem też wſcho-
dza / roſta / y pożytek czynia / iedno po drugim
ciaſow / worch / zwiaſzają gdy będzie ich ſia-
nie ciaſu ſuſznego na tłuſtey ziemi. Jako ſa /
toboda / ciwik / ſpinał / piotruck / kop / la-
kruck / ciab / y kopusć. Między którymi rze-
ciami napierwey bywa wyrwana ku wa-
rzeniu toboda / potym ſpinał / potym ka-
puſta ku rozładzaniu / a kółwie niektoſa też
zostawiaia okopuiac / iſeby dlużej tam ro-
ſć mocno ſtoiac / iako ciarna kopusć. Zo-
ſtawiaia też y drugie aż doſrzejia dla naſie-
nia.

¶ Może też iednym razem ſiać we-
dle ſiebie iecimien y orkiſ / takież proſo / ber-
iteż groch / który ſaſeoli zowa. Pſenice też
przy iecimieniu może ſiać. ¶ Jeſcie też
gdy na roli chudey naſienie będzie bärzo
geſto rozſiewano / tedy wzroſcie zboże cien-
kie a nie ptonne: ale gdy będzie rola oſiewa-
na według miary iako ieſt tłuſta albo chu-
da / tedy też naſienie może ſie korzenieć / mo-
cno wyraſć / y pożytek owocu czynić ora-
ciowi. Te wſytki rzeczy aby pilno były o-
baciane rādſi na to y dowod przyrodzenia /
iteż rozmaite doſwiadczenie oraciow.

¶ Okolo naſienia / też ma być bacność /
aby nie było zatechcie albo zakażone. Prze-
to rā

to rādſi Palladyus / aby zboże na naſienie
nie było zleżate ani ſtarſze daley roku. Zo-
wiem dawnieyſe iuż zaſchnie / y moc tego
wrodzona kroraby miała dawać kſtalc zbo-
żu y wzroſt / zepſnie ſie dla wyſuſzenia wilgo-
ty wrodzoney: przeto żyta takowe zależate /
rzadko pożytek czynia rozſiane.

¶ Nād
to ieſcie żyta na naſienie / miała być co naſ-
wybornieyſe obierane / nie Cudzoziemſkie /
albo z inąd przywieſione: a bedzieli z inſey
dziędſiny / tedy ma być doſwiadczone. Zo-
wiem ani ſępie / ani zboże Cudzoziemſkie /
nie ma być w tey krajnie ſadzono albo ſia-
no okrom doſwiadczenia tego rodzaju. Cā-
kież y w nowym naſieniu naſieta nie ma
być pokładana / aży kto ciego doſwiadczyt.

¶ Tho też godzi ſie wiedzieć / iſe wſelkie
zboże albo naſienie rychley ſie zmieni a wys-
rodzi na mokrey ziemi niſz na ſuchey. Prze-
to ſtarzy ludzie z Grecey roſkázowali / aby
wſelkie iärzyny były ſiane na roli ſuchey.
Chyba bobu który na mokradli lepiey ſie ko-
cha / wſakoż y ten na roli mierney ma być
ſian / iako y zboże wſelkie / które gdy będzie
wſiano w ziemi bärzo ſucha / takież tam
będzie leżeć iakoby w gumie leżało.

¶ A ieſliby tego potrzeba wſkázowała iſe-
by na ſtoney ziemi muſiał ſiać albo ſadzić
nieco / albo chćiat mieć nieco pożytku z ta-
kiego plācu / tedy takowa ziemi nalepiey
ſprawić dobre na ſime / aby tak iey zloſć /
przez ſime była zmieſziona dżdżami / y in-
ſymi zimnymi wilgotnoſciami. Takież
potrzeba tam przymieſzać nieco ziemi do-
brej / albo piasku rzecznego / zwiaſzają gdyby
tam chćiat dzemie iakie ſadzić.

¶ Na mokradlach też albo w niſzinach y
w zimnych mieſcach albo ciemnych / gdzie
ſłońce nie dochodzi / ma być oſiewana pſe-
nica / y inſe naſienie potrzebiace pogody /
kärejyc wzeſnia / albo gdy bywa zrownā-
nie dnia z noca / aby ſie tak zmocniło w
ziemi ich korzenie za ciepła / niſz ſimā zay-
dſie. Zaſie na ziemiach ſuchych / ciepłych a
tłuſtych / y tych też gdzie ſłońce wyſuſia / mo-
że ſiać poſdmiey / by iedno nie było przedlu-
żenie aż do ſimy. ¶ Niektorzy też oracie
miewaia oſobne role / albo zagrody / gdzie
wiece ſadza albo też ſieia naſienie tak ſiela

ſo iako y dzewel / aby potym gdy tam wzni-
da a

da a troche odrosta zaście ie na inſe mieſ-
ca przeſadzali / takowe teſz mieſca potrze-
bua ſprawy dobrej / iako wyſey napisa-
no / y owſem iako Varro piſe: Jeſliſze takowe
przeſady / albo zagrodki bywala w zimnych
ſtronach w ktorzyby rzeczy ſubtelney natu-
ry byty ſiany albo ſadzony / tedy potrzeba ie
na zime przytrzaſać y przykrywać mierzwa
albo paſdſierzym / a bedali deſcie / albo gdyby
tam woda zniekad przychoſiła / tego trzeba
ſtrzedz aby ſie tam nie zaſtana wiata. Bo-
wiem w ſiemi zakrytey zwierzchu / koſzenie
ſie kocha wnatrz: ale gdy tam woda podma-
ka / kora od mrozu hnet zmarza / tedy teſz y
koſzenie ono mroſi / a takſze zwierzchu roſcie
odſpod marnie / przeto ku pożytku nie przy-
choſi. ¶ Jyby to tak bylo / dokazala te-
go drzewa leſne okolo ktorych nie bywa za-
dna ſprawa / ani ſiemi ruſanie / iſe ſiemi
zwierzchu ieſt vległa a prawie przykryta dla
wtrozenia / a przeto teſz koſzenie takowych
drzew / wiecey ſie w ſiemi krzewi niſli domo-
wych / a nie roſta one ani ſie mnoſza dluſzey
iedno polki ſlonice wzgore poſtepuie.

¶ Goſieſz ſluſa wiedziec / iſz dwoiaka ieſt
przyczyńa rozaſtania koſzenia: Jedna ieſt
z ſtrony drzewa / bowiem iedno drzewo z na-
tury ſwey dluſſze koſzenie miewa niſli dru-
gie. Druga ieſt z ſtrony ſiemi / bowiem ie-
dna ſiemi buynieyſza bywa niſz druga / a tak
w buyney koſzeni lepiey ſie moſze ſerzyc niſz
w twardey. ¶ Jeſli tedy takowa zagro-
da bywa zaſadzona rozſada ſiela albo drze-
wia ſubtelne / iako ieſt oliwa albo figi / tedy
potrzeba grzedy / albo lechy zaſtonic deſka-
mi obitoſy z obu dwu ſtron / aby tak woda
zciekala / a koſzenie nie podmoſione ſeby nie
ziebneto / a tak aby ſie ono ſiele albo drzewie
lepiey w koſzeniu rozroſto. Takieſz zwier-
chu przykrywać na zime / iako wyſey namie-
niono. ¶ Piſe teſz Katho Rzymianin / iſz
na takich przegrodach / ma byc ſiemi taka
iakiſey ono ſiele albo drzewie potrzebuie / a
na ktorey ſie nalepiey kocha. Teſz roſci ni
maia wyſey wzraſtać ceterzech paley nad
ſiemi / a ich wierzchy na zime gnoiem kro-
wim maia byc okladane etc.

**Którym obyczajem ma być
ſciepienie / albo iako mieſca y latoroſli ku
ſciepieniu maia być obierane.**



Drzewa ſpoſob ieſt rozny / abowiem
niektore ſa co owoc dawala / w
ktorego poſrzodku naſtiente bywa
zamknione. Drugie zaście drzewa / acikol-
wiek owoc miewala / wſakoz w nim za-
nego naſienia nie bywa / z ktoregoby mo-
glo byc drzewa onego rozmnozenie. Dru-
gie ieſcie ſa drzewa / ktore ani owocu / ani
naſienia żadnego nie dawala.

¶ Drzewa one pierweſe / naſienie w owo-
cu miewatace: Jedne ſa ktore dawala na-
ſienie barzo mdle a ſubtelne. Drugie zaście
mocne / w twardey lupinie zamknione: a
te ktore dala naſienie ſubtelne / maia teſz
moc rodzenia y mnoſności ſwey tak w na-
ſieniu iako y w gatazkach / przeto teſz z obo-
ga moga ſie mnoſyc / acikolwiek ich mnoſze-
nie z naſienia nie tak bywa doſtateczne / y
na dalſzy czas przedluſza oczekanie pożytku /
y owſem z naſienia poſpolicie ptonka ſie ro-
dzi a nie drzewo domowe.

¶ Ale mno-
zenie z gatazek (to ieſt ſciepienie) doſtatecz-
nieyſze ieſt y rychley ſie po nim owocu docze-
ka. Z niego teſz ſtawia ſie owoc domowy a
nie leſny / zwlaſciā gdy z domowego drzewa
latoroſl bedſie wſciepiona / z tego rodzaia ſa
iakiſa /

Którym

łabka/ gruski/ wino/ pomoranie/ mala granata/ figi/ y wiele innych drzew.

¶ Które zaś drzewa nasienie mocne dawaia w twardey skórze/ takowych wysytła moc rodzenia/ y mnożności w nasieniu albo w pestce bywa zgromadzona. Przeto rychley się mnożą z nasienia/ albo z sadzenia niżli z ściępienia łatorośli/ z tego rodzaju są brzośkinie/ migdały/ śliwy/ kaskany/ orzechy włoskie.

¶ Ale drzewa co ani owocu/ ani nasienia nie dają/ moc wysytke mnożenia swego/ mają po gałęziach wysytlich rozpuszczona/ gdyż natura nie dają im miesca osobnego na ktorymby się zbierała moc nasienna y mnożaca. Przeto niektóre z nich przyymują się z korzeniem wsadzzone/ drugich gąłazki od macicy oderwane/ drugich też leżą gąłazki by iedno były zpakowim iacno się przyymują/ a zwłaszcza te drzewa/ które są miedkie a mają porę otworzyste ktorymby się iacno ciagnęła w nie wilgotą z siebie/ ku ich pokarmu.

¶ Chceśli tedy sad żatować/ chociaż z pestek albo z nasienia/ ściępiac albo nasadzaiac. Wapizod mas obaczyć miejsce takowe iestli iest żamienione/ ogrodzone/ y od przechodzenia bydlą/ albo y innych niemot skodzacych obwarowane. Bowiem sad ma być ogrodzony/ wszakoż tak aby cień ptozowy drzewu nie żasłaniał/ ale iżeby słońcu y wiatru wolne było przechodzenie. Ma też być ziemią puchłą/ ciutką/ słobką/ y nieciężką gnoioną/ a zwłaszcza morykami dobrze wykopaną/ y od spodu na wierzech wywocowaną.

¶ Jesli pecki albo pionki mają sadzić na zagrodzie/ aby się tam pierwey rozkochały niż ię do sadu przeniesiess/ pamiętać aby każda pecka/ albo iadko sadził osobno na dwie stopie od siebie/ a to iestli one będą z nasienia mocne/ iako są migdałowe pecki/ brzośkinie albo orzechy. Ale będąli subtelnego nasienia (iako gruski/ łabka y inne) takowych może sadzić trzy albo czterzy spodem/ aby mda sila iedney/ była podpierana od drugiej mocniejszyey. ¶ Tam też ma być miedzy pekami częste chwastu wypelcie albo wykopanie/ aby też miedzy nimi żadne iadżyny ani ogrodne rzeczy nie były siane/ a mają być często pokrapiane/ zwłaszcza suchego czasu gdy deszcz nie przechadza.

¶ Woda też która kropi/ ażeby ma być

chłodna/ wszakoż nie tak zimna aby pecki mrode mroziła to iest ktoraby dopiero ze żrodtą albo z studnie zimney była wyjępiana/ ale ma być woda z stawu/ albo z moczody iakiego/ albo z gnoiomiska/ chociaż z dotow nieiatich. Może też y studzienna woda być kropienie/ gdyby postala na słońcu żeby się zagrzała/ a tym lepiej gdyby w nie przy mieszał gnoiu troche/ aby tak od niego tusa

10 stości nabyła. ¶ Także gdy takowe pecki będą siane na zagrodzie rok albo trzy/ a zwłaszcza ktorych zwierzechu robactwo nie ogrysię/ takie dopiero mają być z korzeniem do sadu przesadzane/ gdzieby już prawie stać miały ku dawaniu owocu/ y obtykac ię kółkami z lascelek albo y ciernim ogrodzić będzie li potrzeba. Wszakoz będzie li sad dobrze obwarowany/ mogą też być pecki sadzone w nim na takowym miejscu/ gdzieby już ponie miały trwać/ bez którego przesadzania/ tylko im też czynić pomocy wyssey namięnione/ które mają być dawane tym co ię na zagrodzie wsieciess aby się tam rozkochały.

¶ Plące miedzy ptonkami albo ściępy sadzonymi/ albo też miedzy macicami winnymi mają być serokie według mnożstwa drzew/ albo według sposobu ziemi ię też zwyciężaiu doświadczonego/ wszakoż o tym niżej będzie pisano/ gdy o każdym drzewie osobna będzie powiadać. ¶ Gruby też albo doly ku wsadzeniu mają być serokie y głębokie według serokości korzenia y wielkości drzewka. Wszakoz na miejscu suchym y gorzym głębokie mają być niż na wilgotnym/ albo na niżinie. Na rownym też miejscu ma być mierne ich wkopanie.

¶ Byłaby tam ziemia biata/ kretna/ albo wapienna/ tedy potrzeba w nie dobrze iak skopawssy namieszać gnoiu z piaskiem iak mienistym/ zaśie będzie li piaskiysta ziemia/ tedy w nie namieszać gnoiu z glina albo z ziemią liptą/ wszakoż tak aby w chuda ziemia wiecey gnoiu było kładziono/ a w tłusta mniej/ a nawiecey strzedz się aby tam gnoy słotni nie był kładzion/ ale inssiego bydlą/ y to ma być dobrze vgnity. ¶ A gdyby chciał niektóre drzewo przesadzać leane albo domowe/ trzeba pilno obaczyć y naznaczyć sobie/ która strona ono stojku południu albo ku wschodowi/ by się przesadzaiac nie omylił/ ale aby ię

chłod

aby ię

aby ie także obrocil y w ziemi postanowit i^a /
 to pierwey stalo / a gdy iuz w ziemi / albo w
 grube s^adzisz / masz odciac c^esc^e korzenia / ko-
 raby niezdrowa byla / albo nieialo naruso-
 na. ¶ Trzeba tez miec b^acznosc / aby
 ziemia w ktora chce^s s^adzic / nie byla barzo
 mokra ani tez barzo sucha: abowiem barzo
 mokra ziemia nie dobrze korzeniu przylezy.
 Z^asie sucha barzo / suchoscia swa zbytnia
 wtodziona wilgosc korzeniowa trawi. Ale
 ma byc ziemia mierna miedzy oboim / tak
 aby sie mogla dobrze kruszyc / y do korzenia
 dobrze przystac y przylec miernie okolo nie-
 go otoczonu. ¶ A iesliby^e sie przyda-
 to / zeby musiat s^adzic ziela / albo dzewa w
 ziemi barzo sucha albo nazbyt wilgotna /
 tedy nanos z inad insey ziemi wolney / y
 obkladz korzeni / aze wypelnisz do wierzchu
 gruby bedziesli iey mial dostatek: a na takos-
 rych miescach suchych / gomnych / albo cie-
 plich / ma byc s^adzienie k^asiezycu Listopada
 albo Pazdziernika / gdyby iuz ich zbytnia
 suchosc / wilgotnoscia c^asu byla odmieta-
 ziona: ale na miescach wilgotnych / zim-
 nych / iez niskich / w Lutym albo w Mar-
 cu ma byc s^adzienie / aby tak zbytnia mo-
 zrosc ziemi ciepla przyrodzonego w plonce
 albo w szepieniu nie zagasila: wszakoż na
 miescach szrednich y miernych / moze byc
 s^adzienie y przejadanie oboiego c^asu namie-
 nionego. ¶ A te sprawy ktore tu sa wy-
 pisane wlasnie przyslusa dzewa s^adzieniu /
 gdzie bywa spolem z korzenim przenoszenie.
 Bowiem nasienie / albo pecki albo iadka /
 ktore chce^s s^adzic Stycznia albo Lutego /
 nie ma byc w ziemi gⁱebiey czterzech palcy /
 tak izby wtorego k^asiezycu tam lezac rozmo-
 ktoy puszcilo sie iak skoro pocinie cieplo ston-
 cze sie w^el^azowac a tak rychley wzniidzie: ale
 bezsteli miesce suche y cieple lepiey ich s^adze-
 nie bedzie w Pazdzierniku albo w Listopa-
 dzie. ¶ Chce^sli tez iakie dzewo s^adzic
 ktore sie przyymnie bez korzenia / takowe s^a-
 dzenie / nalepsze bywa w Marcu / swiezo
 galazki oderznione s^adzic polki ieszcze solt iest
 za st^a / aⁱkolwiek tez moze byc to s^adzienie
 w Pazdzierniku / a to gdy wilgotna iest ie-
 sien / polki ieszcze nie zeyd^sie do korzenia na
 dot w^estet solt z galazi dzewnych: abowiem
 c^asu zimy / cieplo przyrodzone z dzewa z-
 chodzac

chodzac do wnetrznosci ziemi ciepley / zcia-
 ga tez za soba wilgote w^estet z dzewa / y
 ducha ozywialacego. Przeto gdyby w ten
 c^as galazki byly s^adzone / trudno sie przyy-
 muia. ¶ Trzeba tez tego szredz / aby
 galaz ktora chce^s w^as^adzic / nie byla iako na-
 ruszona / ani skrecona / a zwlaszcza na tym
 miescu ktady sie mial korzeni puszcic / ma
 byc w^estet c^alo: a nawiecey tego trzeba
 szredz w dzewach ktore m^aia dzien wielki /
 a pory subtelne / iako iest macica winna /
 wierzba / y in^sych wiele tym podobnych.
 ¶ Ale dzewom ktore sa twarde / a pory ma-
 ia ci^asne / y dzienie male / iako iest burbam /
 s^awina / y im podobne / takowym snac po-
 zyteczniej bywa gdyby rozszepit mieszy ko-
 niec galazi / ktoryby mial w^as^adzon byc / a
 wlozyc tamy w one st^a / aby tak tym sn^a-
 dnicy tam wchodzila wilgota ziemna w po-
 ry otworzone / a tak postepuiac wzgorz aby
 dawata zimnosc dzewu / y rychleye c^a-
 niac przyiecie. ¶ Tez koniec spodni ku
 wpu^szczeniu w ziemi nagotowany nie ma
 byc wcinan rowno albo prosto / ale slozem a
 w podluzi / albo iednak s^adzic galazi odda-
 sy od korzenia / albo odci^asnawsy od dzewa:
 bowiem tak w podluzi galazi zramiona mie-
 wa pory wiecey otworzone ku przyciaganiu
 y przyymowanu w sie pokarmu z ziemi.
 ¶ Przy kazdym tez takowym s^adzieniu k^a-
 re bywa po zimie w suchych a cieplych mies-
 c^ach / pozyteczno iest zmieszawsy ziemi z
 trocha gnoiu albo iednak zmocyc ia gnoy-
 nica / y otlocyc w grube okolo dzewa w-
 s^adzonego / wszakoż nie barzo przyelaciac /
 aby tak ziemia zostala rzadka ku przyymowa-
 niu w sie wilgoty dzizowey ktora bywa na
 wiosne albo lecie. ¶ Dobrze tez dzewa
 w^as^adzonego wysoko nie ob^sypowac / ale w-
 okol iakoby dotek zostawic / aby sie tam dz-
 dzewnica mogla zciagac c^asu swego / y do
 korzenia wstepowac: wszakoż okolo takiego
 dzewa ktore na zimie bywa s^adzono / lepiey
 iest n^asep w^aymic ku gorze z ziemi y dobrze
 ob^slocyc / aby tam zcielata y nie zstepowa-
 la zbytnia wilgotnosc / c^asu zimy / zara-
 zataca y psuaca lutowanie pokarmu / w
 onym dzewie. ¶ Galazi tez ku s^adze-
 niu / wiecey m^aia byc obierany dwie letnie
 niz mlodsze: abowiem takie iuz silniejszy be-
 dac ry-

pac rychley sie przymnia: a wsak oż mǎcice winney y niektorych dzew subtelnych gǎta-
ski tego rocinie/ mǎia być sǎdzone/ ktoreby
smǎgle byty/ byne/ wilgotne/ a gestymi sǎci-
kami albo pakowim obsǎdzone/ a wsykki
iednǎkiey postǎci itez mǎtereyey.

S Mnodzy też ogrodnicy wiele dzewam
albo gǎlesiam obcinǎia wierzchy sǎdzac ie/
tylko zostǎwiaiac one gǎlezi w pewney mie-
rze/ to iest ǎni bǎrzo krotko ǎni też dlugo/
to pospolicie cǎynia sǎdzac wierzbe/ oliwe/
wino/ y bizostowe dzewo: niektorym też in-
szym dzewam tǎk cǎynia/ albo też inǎczej/
iǎko sie komu podoba.

Sprawie sǎczepienia / kto- ra leśne ptonki odmienǎia sie w o- grodnne dzewǎ.



A Czkolwiek sǎczepienie bywa rozmǎia-
tym obycǎiem / a wsak oż to ktore
iest napożytecznieysze ku odmienǎia-
niu ptonności dzewǎ/ albo y ku dawǎniu
owocu/ tǎko ma być/ aby rowne dzewo/
w sobie rowne byto sǎczepione wedlug swe-
go rodzaju/ ǎczkolwiek nie wedlug sposo-
bu/ to iest gruszkǎ w gruszkę/ a iǎbton też
w iǎbton/ niedbǎiac chocia srodka w kwǎ-
sna/

30 ǎna/ albo zǎs kwǎsna w srodka/ by tylko iǎ-
bton w gruszkę nie bytǎ sǎczepiona/ albo y zǎ-
sie. Abowiem w tǎkowym roznego dzewǎ
sǎczepieniu/ iż sie mieni sposob dzewǎ/ prze-
to też y żywność sie tego odmienia/ a tǎk o-
woc tǎkowego sǎczepu nie może być dobry/ y
owsem pospolicie sie nie przymnia albo sie
wiele rychto kǎzi/ a to dla tey przyczyny ktora
iest powiedziana o kǎzeniu pici albo plodu
wsyklich zwierzat/ gdy sie zmiesǎia plemio-
nǎ roznego rodzaju. **T**akież tǎ iest nǎ-
ukǎ y o kǎzeniu zboża gdy dwoie nǎsienie ro-
zne nǎ iednym sǎtǎdziej/ albo zǎorǎniu we-
dle siebie bywa ǎiane. Bowniem miedzy wsy-
skimi żywymi albo rostacymi rzeczǎmi/ nǎ-
wietkse podobienstwo miedzy sobǎ dzewǎ
albo ziola mǎia/ tǎk iż sie iedno od drugie-
go nǎtury (a to w swym sposobie) nie od-
szrzela. Przyczyna tego/ iż moc wytwarzǎ-
30 iǎca kǎstatu dzewǎ albo ziela wsykkie iest
prǎwie wpoǎna w tego mǎtereyey/ tǎk iż sie
żadna miǎra od niego nie dzieli/ ǎni sie też
nǎd tego sposob podnośi/ ǎle wespotek z nim
y wschodzi/ y rǎzem ginie. Przeto też ży-
wot a iǎkoby dusǎ tǎkowych rzeczy rostǎ-
cych iest w nich bǎrzo skryta ktora zewnǎtrz
krom niego żadney sprǎwy nie wkǎzuie/ nie
tǎk iǎko dusǎ inszych zwierzat wkǎzuie sie
przez sprǎwy zewnǎtrzne/ iǎko iest chodzenie
30 iedzenie/ y glosu albo iǎkiego znǎku inszego
dawǎnie. **A** dla tey przyczyny dzieli
sie / iż wsykkie dzewo sǎfina dawa żywo-
ność lǎtorośli swego sposobu: chocia by też
bytǎ z inszego dzewǎ gǎtǎzkǎ/ a to dla ro-
wney podobey soku ktorym sie oboie żywi/ y
owsem bedzieli też tǎm y iǎka insza wilgotǎ
przydǎna ku żywności onego dzewǎ tǎk zla-
czonego sǎczepieniem/ tedy to pierwsze przetra-
wiwszy iǎ w swym kǎrzeniu/ tǎk iǎ sprǎwia
40 iż też lǎtorośl wsǎczepiona / sǎdnie iǎ w
sie może przytǎć/ a tǎk y owoc cǎynić bedzie.
Ale gdy rozne dzewǎ/ bywǎia zlaczo-
ne: tǎm trudno ma być dobry owoc dla ro-
znego pokǎrmu ktory w oboim dzewie inǎk
sie musi sprǎwować y dwoiǎko trybowǎć.
Aczkolwiek też cǎasem sie rodzenie przy-
dawa w rozny sǎczepie / a to gdy spodnie
dzewo: to iest pniak/ ma moc dostǎteczna
ku dawǎniu żywności oney lǎtorośli/ wsǎ-
50 kǎż wǎdy nalepiey sie kǎcha sǎczep gdy pniak
z lǎtoro-

z latorosla iedne beda sposobu / iakom pier-
wey namienit / a zwlaszcza gdy tam wszytkie
infie galazki wyrastajace / bywaja oddina-
ny albo podzynane. ¶ Varro tez pise/
iz lepszy szcep bywa w domowy pniak niz
w lesny. Bowiem lepszy owoc dawa / a to
dla wtkroconego przyrozbienia oboygā. Lep-
sze tez szcepienie y pewniejszy w sam pniak
niz w galazke. Bowiem rychleysha stawa
sie odmiana we wszytkim drzewie niz w iego
ktorey czesci. ¶ Ale iz wszytkie szcepienie
bywa przez wstawienie iednego w drugie / a
musi byc scianienie itez scianienie mocne
iednego zdugim / tak izby sie spoily zylki
wierzchniego z zylkami spodniego / a miaz-
ga z miazga. Przeto zadna latoroslka mlo-
da ani tez siele zadne by tez namieszke gta-
ba bylo / nie przymuie sie szcepione. Abo-
wiem w scianieniu wierzchniego ze spod-
nim / rychley sie scianie y zgniecie subtelno-
sc ziela nizby sie miata zlatczyc albo spoic / a tak
przyd ku potwierdzeniu y zrobnieniu.
¶ Ta tedy przyczyna iest / przez szelne la-
torosli / ani tez glaby zadne nie przymuia
sie chocia w mielkie chocia w twarde rzeczy
wszcepione / ani swego ani tez w cudzego
rodzain glaby wszcepione. ¶ Jesze tez
szcepienie nie bywa pozyteczne w stare ani
w twarde drzewo / gdyz takowe zatwardzia-
le y trudne bywa ku rozszcepieniu / y trudno
w sie przymuie zylki przyrozbione latorosli
wsadzoney / a to dla zaschlosci swey. Ta-
kiez latorosli stare a miazsze z trudnoscia sie
przymuia / dla tezy przyczyny. Przeto kto
chce szcepic ma szukac latorosli mlodych / ma-
lych a swiezych / wszako nieialko tegich / kto-
reby wzdy mogly strzymac bez zgniecenia
mocne obwiazanie / y zasie mlode miata byc /
aby sie hnetki otworzily od ciepla przyro-
zonego / a tak wpuszczaly zylki swe w pniak
swoy spodni / ktorzymby ciagnety zywno-
sc z niego iuz przytrybowana rychley nizliby cia-
gnety z ziemie / gdyby w nie byly wsadzone.
a ta przyczyna iest / czemu latorosli wszepio-
ne rychley wzrastaja niz drzewo z ziemie. Bo-
wiem ona zywno-
sc ktora one z ziemie pro-
sto bierza iest iest surowa / a tak nierychto
sie trybuie : ale latorosli szcepione bierza z
pniaka zywno-
sc iuz przytrybowana y subtel-
niejszy / ktora rychley sie przemienia w spo-
sob drzewa.

¶ Latorosli tez ku szcepie-
niu miata byc obierany plonne / to iest na kto-
rych niemasz pakowia ku kwitnieniu spras-
wionego. Bowiem wszytkā moc ktora by
miata idz ku pomnozeniu szcpeu / idzie ku o-
nemu pakowi z ktoregoby miat byc owoc /
a tak nie przychodzi ku prawemu wzrostu
szcpey ktore rychto rodza. Przeto lepiey obie-
rac latorosli mlode dla tey przyczyny. Wszak
koz trzeba takie obierac na ktorychby sie o-
kazowato pakowie miazsze a nie drobne albo
zapiesiate. Bowiem gdzie bedzie pakowie
miazsze / znac iz tez tam iest obfitosc sily ku
dawaniu owocu / ktora nawiecey zalezy a
zachowa sie w tustey itez miazsney wilgot-
nosci ktora sie w pakowiu miazszym tez oka-
zuie. ¶ Miata tez byc rzazane z strony
drzewa ku wschodu slonca. Bowiem z tey
strony wiecey niz z infey dla miernego pa-
lenia y oswiecania slonecznego / zamyla sie
w galaziu cieplo y wilgota dostateczna / w
ktorey tey dwoiey rzeczy zamyla sie zywot
y trwalosc nie tylko zwierzat / ale y wszyt-
kich rzeczy roztacych. Alzkolwiek tez y z in-
szych stron drzewa latorosli obiazane przy-
muia sie / gdy beda iedno miec w sobie rze-
czy wyszey namienione. ¶ Potrzeba tez
wiedziec / iz chocia rozmaite sa obyczaje szce-
pienia przez ktore y szcpey sie kochaja y drze-
wo sie przemienia z plonnosci w wtkrocenie.
Wszakoz to napierwsza y napospolitsza iest
nauka / zeby pniak byl rozszcepion po przek y
latorosl tez z infego drzewa w podluz / aby
byla obiazana aze do polowice drzewia / a
potym wstawiwszy zalapic dobrze wostkiem /
albo glina one rany / aby tam nie zachodzil
deszcz albo infsa wilgosc skodliwa. Trzeba
tez dobrze obwiazac aby sie rany nie otworzy-
ly / albo latorosl sie nie wychowirala od wia-
tru / to trzeba dobrze obwarowac : a tak skoro
rana ona zaroscie ktora dobrze / tedy wierza-
chnia latorosl bedzie dawac owoc smaku do-
brego / a to iz on sol chocia bywa z plonnego
pniaka / przytrybuie sie y bedzie sie zawse lu-
trowac w onym soku albo stawie gdzieby sie
zrostly latorosli z pniakiem : a tak szcepieniem
takowym plonka mieni sie w infy sposob z
plonnosci w domowe drzewo. ¶ Dru-
gi obyczaj szcepienia iest / gdy latorosl drze-
wo bywa zasie w swoyje pniak zerzniony w
szcepiona /

Ńęiepiona / tedy wiec gdy sie przyymie będzie
dawać owoc rozny w smaku y w sposobie
od pierwszego. A takowe przeŃępienie cży-
ni rozność y odmiane w iáblkach / gruszkach /
też w inszych owocach. Bowiem takowa
jest moc onego stáwu / iż też odmienia wŃy-
tek sol w drzewie / á zwiáŃŃá iŃ sol ktory pier-
wey proŃto wŃstepowat przez żyty látoroŃli /
obraca sie záŃŃe ku dołu / y zláŃia sie z so-
kiem spodnim znouu: w ktory zláŃeniu sŃta-
wa sie odmiana owocu w postáwie / w smá-
ku y w wielkoŃci / iáť piŃŃe Wielki Woýciech.

¶ Trzeci obycjay Ńęepienia / wynáleŃion
jest w máci cy winney / wykroiwŃŃy okragto
paczel z máci ce / ktoryby iuŃ miat puŃcić / y
wŃŃynić tam dziure okragta á gteboŃa áŃe do
dzienia / tamŃe wŃtáwić paczel z insŃey má-
ci ce dobrej táťŃe wyrŃniony / potym obwie-
záć mocno iáťo insŃy Ńęep / tedy wyroŃcie lá-
toroŃl / y kocha sie cżyŃcie takowe Ńęepienie:
áŃŃkolwieť mogłoby też to być w insŃych drze-
wach / zwiáŃŃá ktore máia dzięń wielki á
mielki / wŃáťoŃ to náwiecey w winie doŃá
wiadáŃono.

¶ Czwarty obycjay Ńęe-
pienia jest / gdyby kto chciat odmienić owoc
ná drzewie okrom zrzázowánia / tedy ma
rozŃęepić gáťáŃ tegoŃ drzewa ábo dwie / ábo
ile chce / chočia wŃŃyťŃie áŃe przez polowice
dzienia / potym záŃŃe ony rány zálepić do-
bze woŃkiem ábo glina y obwiezáć aby tam
deŃŃŃ nie záchodŃil ábo insŃe rzeczy ŃŃodliwe /
tam wiec iáť Ńkoro sie zroŃta one rány / tedy
oná wierzchnia gáťáŃ / będzie dawać owoc
leŃŃŃy niŃ pierwey / y bário rozny od pierwsze-
go w smaku y w postáwie. Dla teŃ / iŃ w onym
rozŃęepieniu wyroŃcie záwitoŃć iáťoby Ńeť /
w ktorey sie będzie sol záŃtánowiony luto-
wáć y trybowáć ku subtelnoŃci / iáťo y w pier-
wŃŃym obycjáiu Ńęepienia / á táť owoc dla
tey przyŃŃyny sŃtanie sie smácinieŃŃy. WŃá-
ťoŃ pierwey obycjay Ńęepienia napoŃpolie-
Ńy jest y napewnieŃŃy / á zwiáŃŃá gdy láto-
roŃl w pniáť drzewa sobie podobnego będzie
wŃtáwiona / iáťo wyŃŃey wypisano.

¶ TeŃ ten obycjay Ńęepienia pierwey táť
kieŃ y wtory / zámyťa w sobie iefŃie drugie o-
bycáie. To ieden / iŃ látoroŃŃá moŃe też być
Ńęepiona zá Ńkore w miazge / to jest miedzy
Ńkore á miedzy drzewo nie tyťáiac dzienia w
pniáťu / á to gdy będzie pniáť miazŃŃy. Drugi

obycjay /

1 obycjay / gdy látoroŃl bywa w rozŃęepione
drzewko wŃtáwiona. Trzeci obycjay jest /
przyťtádania inszego drzewa Ńkory z pako-
wim / obycjáiem iŃmplastru. Czwarty bywa
przez Ńcutowanie ábo Ńpuntowanie. Piaty
wŃtáwianim látoroŃli w pień leŃacy wierza-
bowego drzewa náwierciawŃŃy w nim dziu-
rel.

O tych wŃŃŃŃŃŃ obycjáiach porząd
będŃiem powiádać. ¶ Pierwey obycjay
ten był námiénion / iáťo látoroŃl bywa Ńęe-
piona zá Ńkore / ktorego Ńęepienia tá ma być
Ńpráwá / zerznowŃŃy pilka oŃtra pniáť miaz-
ŃŃy ná mieŃcu ŃwieŃzym y zdrowym / Ńkore o-
blupiona z oderznięney cŃŃŃci / zwiérzchu
cżyŃcie pomázáć miazga y przyťoŃŃŃe táťŃe
iŃ w koto / y obwiezáć mocno tyťámi. Tam-
Ńe zá Ńkore miedzy drzewnem / záŃáđŃić kliniŃ

20 kóŃciány ábo ŃeláŃny oŃtry / ále obty z iedney
Ńtrony / aby Ńkory nie naruŃŃyť odbŃŃáiac iáť
od drwná / á ma być wbity ná dwa páłcá
gteboŃo / tamŃe wiec wyťawŃŃy kliniŃ wŃtá-
wić látoroŃl przyrŃniona z iedney Ńtrony /
oberznowŃŃy áŃ do dzienia / ále z drugiey cáť-
ta zóŃtáwić Ńkore / tyťko zwiérzchu twárdá
moŃe być zŃtrobána / táť iŃby ono przyrŃnie-
nie gáťŃŃi przyŃtálo dobre áŃ do pniáťá / kto-
ra to látoroŃl moŃe być ná ŃeŃć ábo ná oŃm
páľcy wyŃŃka. MoŃe też tam wŃŃęepić trzy
ábo cŃterzy látoroŃli tymŃe obycjáiem / á to

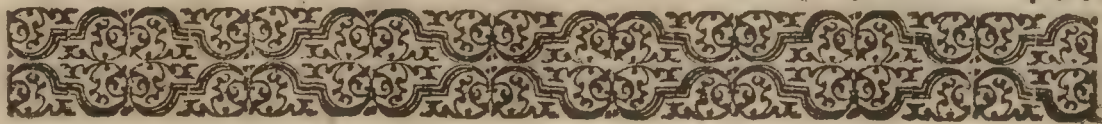
30 wedlug wielkoŃci pniáťá / ále iŃby wŃdy Ńtáť
dáľeťo od siebie ná dwa páłcá / ábo ná trzy.
Potym obwárowáć dobrze oblepieniem y ob-
wiazánim: iáťo y pierwey powiáđŃiano / tym
obycjáiem cżyŃcie sie Ńęep przyymie: ále ma
być w Márcu / ábo w Kwietniu Ńęepie-
nie / gdyby iuŃ Ńkora od drzewa mogłá sie
oddŃieráć. Nie ma też być takowe Ńęepienie
iedno w pniáť miazŃŃy ábo iednák órzedni / á
ktory ma Ńkore miazŃŃa á miazđŃŃŃá / iáťo jest

40 Ńigá / grusťá / iáblon / y niektore insŃe drzewa /
á zwiáŃŃá takowe Ńęepienie narýchley sie
przyymie / gdy będzie nie wyŃŃo od Ńiemie /
áŃŃkolwie moŃe sie też przyťoć y w insŃych gáť-
teŃiach miazŃŃŃŃŃŃ / by tyťko ŃwieŃe były / ále do
dwu lat przynamniey táťŃe Ńęepie potrze-
bna obrony á podpoŃy dla wychowieránia
od wáťru.

¶ Wtorey záŃŃe obycjay kto-
ry bywa w rozŃęepiony pniáť / táť ma być
Ńpráwowan: ZerznowŃŃy pniáť miazŃŃy po-
gláđŃŃ go po wierzchu miazga teyŃe Ńkory / po-
tym roz-

tym rozszczepić i na onym miejscu które be-
 dzie naswiejsze y nawilgotniejszye / gdzie też
 skóra będzie nazdrowia / tam ma być roz-
 szczepienie według wielkości łatorośli: a ta-
 kowe miejsce ku rozszczepieniu tam się okaże
 gdzie jest nąserszy płac między skórą a mie-
 dzy dzieleniem / bowiem taką sirokość przycho-
 dzi z dostatkem wilgoty / na onym miejscu ze-
 braney: a chcieli aby się pniak daleko nie
 rozszczepił / tedy masz go podwieszać a ściąg-
 nać dobrze / tak obroniś rozszczepienia gło-
 bie: potym przyrżni łatorośl iakoby klinik na
 dwa palca albo trochę dłuższy na obie strony
 okrojony / dzielną tylko nie tykając / a tak w-
 staw w ono rozszczepienie nie ciasno / wybra-
 wszy koncem noża zemśnienie dzielną / jeśli by
 tam iakie było od klinika / a tak masz wsta-
 wieć łatorośl iakoby skórą ku skórze dobrze przy-
 ległą y drewno ku drewnu wnatrz / aby tak
 soł od skóry do skóry także od drewna ku dre-
 wnu mogli się dobrze przypoić. Potym wy-
 sawszy klinik przykrzy zwierzchu między lato-
 roślą ono rozszczepienie kłosem skóry oberz-
 nawszy z drewna które zerżniesz zwierzchu pnia-
 kę / a tak obwaruy dobrze y obwiąż aby stało
 mocno. Albo też iako naucza Kachon / nasy-
 pając subtelnego piasku na wierzchu onej skó-
 ry rozszczepionej / albo zmieszać gliny z gno-
 iem y przyłożyć na wierzchu a tak obwiązać /
 albo teże wołkiem zamazać zwierzchu one-
 j skłube. Bowiem pomaga to dla obrony
 deszczu / wiatru / y ciepła wielkiego. Wszak
 ia więcej niż tysiąc kroć doświadczylem te-
 go / iż dosyć jest sama glina przyłożyć na roz-
 szczepienie dobrze wgniecioną / chociaż bez pia-
 sku albo gnoiu. Jest też pożyteczne takowe
 oblepienie / aby nie wychodziła przez wierz-
 chnie zawiązanie parą z korzenia wychodzą-
 ca / korzaby miała idź ku żywności nowey
 łatorośli z korzenia / iako matka podawa z
 siebie pokarm nowemu synowi albo dzieci-
 ciu. ¶ Tu też trzeba obaczyć / iż sprá-
 wa takowego szczepienia jest rozmaita we-
 dług wielkości / małości / y mierzności pnia-
 kę / tak też rozny obyczajem ma być łatorośl
 wstawiana. Bowiem będąci pniak bardo
 miazgły / dwoiakó może być rozrżynan. Pier-
 wszy obyczaj wszczepiania takowego / iż tylko
 do potowice z iedney strony bywa rozszczep-
 pion nie tykając dzielną / albo tak daleko iako-
 by łatorośl

by łatorośl iedna mogła być wstawiona na
 onym miejscu. Drugi obyczaj / gdy wysytek
 pniak bywa rozszczepion przez wysytek dzielną /
 tak iże iedną łatorośl na iedney stronie może
 być wstawiona / a druga przeciw iey. Choć
 też iedne tylko może wstawić / druga stronę
 prozno zostawiwszy / a to się nawiecy przy-
 dawa gdy pniak cieniutki będzie y mało miaz-
 gły łatorośli / tedy tylko iedną ma być wsta-
 wiona łatorośl / chociaż pniak będzie na obie
 strony rozszczepion. Ale gdziekolwiek iedną
 łatorośl będzie wszczepiona w pniak niero-
 wny tedy ona gatazka tak ma być zakliniona
 aby z obu dwu stron skóra została / żeby też
 prześięgnawszy na obie strony / rozdarcia
 pniakę (które ma być nie prawie przez potow-
 wice / ale iakoby przy iedney stronie) przysto-
 sowała się skórą do skóry / niedbając chociaż
 też wysytek części pniakę skórą nie okroję /
 by się tylko czwarta część dobrze zakryła / a
 skórą ku skórze przyległa. Ale gdzie miała
 być dwie łatorośli wstawione / ma też być
 rozdarcie pniakę z obu stron aż do dzielną
 prawie w pośrodku / iżeby iedną siro-
 kość z obu stron została / tam miała być lato-
 rośl spiętą zaostroszoną na koncu / ale na
 iedney stronie która ma ku skórze pniako-
 wey przyleżeć / trzeba serzey zostawić kray
 łatorośli ze skórą na wzraz tylec nożowy /
 aby się tam skórą ku skórze przystosowała / a
 drugi kray który chcesz ku dzielnemu obrócić
 ma być zaostroszon / na wzraz nożowego o-
 strza / skórkę przeciw zerżnawszy. ¶ Gdyby
 zaś miał szczepić w pniak maly a rowny
 łatorośli / tedy poderżnawszy łatorośl ze dwu
 stron / na spodku tylko masz zakonczyć iakoby
 klinik / aby tam skórą na kraioch została / tam
 rozdarszy pniak / wsadziś łatorośl w poś-
 rodek prawie / aby ze wszech stron tak woko-
 to iakoby w rozszczepieniu skórą łatorośli ku
 pniakowej skórze przyległa. Tam więc chu-
 sta a tyki obwiązać zamazawszy gliną / albo
 iedną zliniwszy skórkę z zerżnionego wierz-
 chu z pniakę / obsadzić pniak albo obić spo-
 tem z łatorośli aby tam woda nie zachodzi-
 ła / a ten obyczaj szczepienia pożyteczny jest
 y doświadczony / tak przy ziemi iako y w zgo-
 re albo na galeziach drzewa podoślego.
 ¶ Każde też szczepienie które bywa w roz-
 darty pniak / może być na koncu Luchego
 przez wa



przez wŹytet M4rzec / itez Kwietnia / by
tylko latoroŹka paŹowia pŹodnego nie mia-
ta / 4 nalepiey iest rz4z4c latoroŹli / niŹ sie
paŹowie odmie ku wypuŹczeniu / y chowa-
cie w ŹwieŹey ziemi dlugo tylko wierzchoŹkow
ich nie zakrywaia. MoŹe teŹ byc y w Sty-
niu Źciepienie / ale rozgrzawŹy ogniem mier-
nym pni4k4 y roŹci / t4k iŹby Źie nieco z4-
grzał / wŹ4k4 napewniefŹe bywa Źciepie-
nie w ten 44s gdy Źoł w drzewie naŹtawa /
miazg4 Źie po4yna / 4 paŹki teŹ iuŹ Źie ma-
ia ku wypuŹaniu. Jam teŹ doŹwi4d4ył Źcie-
pienia y w Sierpniu z latoroŹli ktore onego
l4t4 iuŹ były doŹrzały / 4 przyŹely Źie / wŹ4-
k4 t4k4we Źciepienie ma byc 4lbo w ziemi /
4lbo niŹko przy ziemi / 4by Źciep oŹp4nim Źie-
mie od gor4coŹci Źłone4ney byt obronion /
4lbo iedn4c g4rniec dŹiur4wy n4 Źciep z4wie-
Źic / 4by go przyŹrył y chłod iemu 4ynił / 4 tym
teŹe obyc4tem / moŹe y wyŹŹemu Źciepowi
poŹolgować. ¶ PiŹe teŹ Varro / iŹ t4k4-
we Źciepienie moŹe byc we Źniw4 y kiedy na-
gorecey / 4 zwi4Źc4 w drzewie Źigowym / i4-
k4 o tym Źerzey n4piŹemy / gdy o drzewie
Źigowym b4dŹie powieŹc. MoŹe teŹ przerze-
zione Źciepienie byc t4k w ziemi i4k4 y przy
ziemi 4bo troche wyŹŹey / y owŹem niŹkie Źcie-
pienie bez watpienia lepiŹe iest y poŹytecz-
niefŹe ku owocowi niŹ wyŹokie / n4 ktorym
kolwiek mieŹcu. Bowiem t4m t4k drzewo
i4k4 y Źłoz4 od Źiemie ma doŹtatek wilgoŹci
ktora Źłonce wywodŹi ku gorze / 4 zwi4Źc4
drobnym Źciepom niŹkie zrz4z4wanie b4r-
zo przyŹuŹa. Bowiem gdy pni4k b4dŹie 4r-
dni lepiŹy go wyŹŹey Źciepić / g4Źieby Źłoz4
gł4dka była 4 nie Źr4bow4ta / g4rŹ t4k przy
ziemi Źciepiiony nie rychło Źie imi4e rodŹic /
wŹ4k4 wŹdy niŹkim Źciepieniem drzewo pŹon-
ne 4 leŹne lepiŹy Źie odmienia / y owoc da-
wa Źm4c4niefŹy. ¶ Ghyby z4Źie by-

to drzewo iuŹ wielkie / ktoreby chci4ł Źcie-
piac odmienic / nalepiey iest g4t4zki obŹieka-
wŹy / 4 n4 gł4dkich mieŹcach wŹt4wiać i4-
coroŹli ile kolwiek by chci4ł. Byłoby z4Źie
drzewo t4k Źłare / iŹby Źłoz4 n4 nim była Źr4-
bow4ta 4 chrop4wa / tedy 4ci4wŹy ono d4c
pni4owi Źłac rok 4lbo dwa / 4Ź z Źiebie wy-
puŹci g4t4zki ŹwieŹe / miedzy ktorymi obra-
wŹy godne ku Źciepieniu ile potrzeb / drugie
obŹiekać precz 4by roŹnieniu drugim nie Źł-
dŹily /

dzily / 4 t4k w nie moŹeŹ Źciepic 4 drzewo Źł4-
re odnowic tymŹe korzeniem. ¶ Trzeci
obyc4y Źciepienia / Palladyus zowie 4m-
plaŹtrow4nie / ktore t4k n4uc4a dŹi4t4c / wpa-
trzwŹy n4 g4ł4Źi gł4dkei 4 ŹwieŹey pŹod-
nego drzew4 paŹek ze Źłory wyr4Źt4ciacy kt-
ryby chci4ł puŹcić Źie / tedy one Źłore okroic
okolo paŹk4 n4 4terzy rogi / ze wŹŹech Źłon-
n4 dwa pałca Źeroko / potym w drzewie w
ktoreby chci4ł Źciepic wyrz4c teŹ n4 godny
mieŹcu g4Źieby teŹ paŹek t4kieŹ wyr4Źt4ł /
t4k wiele Źłory i4k4 iest wielkoŹc oney ktoraŹ
pierwey okroił / tamŹe wyi4wŹy one Źłorkę
z paŹkiem b4c4nie wyŹłroiona / 4by gruntu
paŹk4 nie n4ruŹył / wŹtaw i4 w drzewo n4
mieŹce ktoreŹ n4gotował / wciŹn4wŹy itez
przyŹłos4w4wŹy doŹrŹe obw4ruy glina / y
obw4z4nim t4k i4k4by paŹk4 nie zakrył 4
ni n4ruŹył / 4le w tym b4dŹ b4c4ny 4by pa-
Źek wŹt4wiony pr4wie Źie przyŹr4fił ku mie-
Źcu onego wyŹetego / ktoremu b4dŹie lepiŹy
ieŹli r4ny one zalepiŹ wŹłkiem / 4lbo 4ym
lipŹim / 4by t4m wilgoŹc nie wych4z4ł4 4le
Źie zachował4 ku przyŹeci4 Źłory. G4ł4Źi teŹ
wierzchnie trzeb4 obŹiec by Źn4dŹ on4 m4ci-
c4 / che4c wiaŹne 4 niepoŹyteczne Źyny Źy-
wic / onego dla poŹytku przyŹ4dzonego nie
opuszc4 / iemu m4to poŹ4rnu daw4iac. Po-
tym po dw4dŹieŹtu dni 4lbo troche daley / gdy
odw4ŹeŹ n4yŹieŹ t4m i4k4 on inŹe rodz4-
ku paŹek 4Źt4ł Źie 4łonkiem drzew4 cudze /
4 t4k4we Źciepienie n4Źn4dniey bywa 4ŹieŹ-
Źyc4 4Źerw4c4. 4c4kolwiek moŹe byc r4niefŹy
4lbo poŹdniey g4by iedno paŹki k temu go-
dne były wpatrz4ne. ¶ 4warty obyc4y
Źciepienia ktory z4wa Źłuk4wanie 4bo Źpun-
t4wanie / iest temu dopiero przerze4onemu
teŹ podobny / ktorego t4k4 Źpr4w4 ma byc /
wyrz4wŹy z g4ł4Źi młodey drzew4 doŹrie-
go Źłuc4ke ŹwieŹ4 t4kieŹ z paŹkiem w poŹ-
rz4dku / i4k4 wielki p4łec dluga / wŹtaw i4
teŹ w g4ł4zke ŹwieŹ4 drzew4 ktore chceŹ Źcie-
pic / wciŹni4wŹy mieŹcet temu / 4le obłup Źłor-
kę n4 Źłuc4ce / n4 tey Źłonie ktora t4m ma
byc wŹt4wiona zwi4rŹchu tylko nie ruŹ4iac /
4 niedbay o to tr4fił Źie paŹek n4 mieŹcu
onym w ktory chceŹ wŹt4wic one Źłuc4ke / by
tylko był n4 Źpunc4ku / 4 wŹpunc4y nie b4rzo
gwałtem dla poruŹenia Źłory / tylko iŹby Źie
dobrze trzym4ło bez obw4z4nia / pewna iest
rzec4 / iŹ



rzecz / iż się przysymie: wszakoż też potrzeba
wierzchnie gąlezi obciąć i też okolicznie / aby
nie było przekazanie onemu wstawieniu / dla
odeymowania wilgoty y żywności tego: a be-
dziej temu pomoc niemata / gdyby skorą tak
była przyrznioma zwierzchu iakoby ku spodu
niey dobrze przyskłada y przysposowata się / ta-
kież y drewno ku drewnu / także obmazać gli-
ną one spary / albo y wysytek spunt / paczek
tylko wypuszczać wolno / y obmazać iako
fluska aby gлина nie opadała. ¶ Takowe ścię-
pie nie dobre bywa Marca / gdy się już sko-
ra poczyna liść. Takież może Kwietnia
y Maja / gdyby kto gąlazki w czas obrzaza-
ne w ziemi świeżo zachował aby nie puszcily.
Doświadczone też tego y Księżyca Cier-
ca / także y Łukoncu Lipca / kiedy mają spun-
cik wyiały y młodey gąlazki / z paczkami
wspuntowan. Bedziej w inszego drzewa gą-
lazki teży wielkości / to jest iedney miary: 20
choćia wstawi na miesiąc paczkę / albo nie /
wysytek za iedno / by tylko dzień przyszedł do
dżenia / y przysymie się ożrom żadnego ob-
wieszowania. Wszakoz ten obyčaj ściępie-
nia iako y Emplastrowanie nawiecey flus-
zy drzewu ktore ma sok tłusty / albo miazge
tłusta w skorze / iako jest drzewo figowe / oli-
wne / y kaskanowe. Moze też spuncik domo-
wego drzewa z paczkami być wstawion / w
gąlazkę temu rowną / tylko wykroimy mu
miesce / a nie obrzynać wierzchu oney gą-
lazki tylko przywlezać nicia aż się przysymie:
bowiem wszelka gąlazka ktora ma wierzch /
wiecey w się soku ciągnać / niżli obciera: a
tym obyčajem / y wiecy też spuncikow z
paczkami / może wstawiać w iedne gąlaz-
choć tegoż rodzaju albo insze / iedno dobrze
obwiarować dla zlamania. ¶ Piaty o-
byčaj ściępiecia ktory bywa w wierzbie / y w
jwine albo w rokitnie / ma być ty obyčajem /
przyciąwszy kłoc ktorego kolwie drzewa z tych
nawiercieć w nim małych dziurek na pul sto-
py od siebie / potym natykać w nie latorośli /
tylko troche skoriki na ich koncach zskrobaw-
szy y zakopac w ziemi aby leżało na bok dziur-
ki dobrze zamazawszy / ale tak iżby było wi-
dąc wierzchy latorośli: tedy po roku wykop-
wszy ono wysytek rozdzielić albo rozściępać.
on kłoc między gąlazkami / (tak iżby wżdy
przy każdej słuzce było nieco korzenia / kto-
re się

re się puszcilo) y rozsądzić każda latorośl z
swoym pienkiem osobno. Powiadał mi to ie-
den / ktory te^o doświadczył ściępiecia w kłoc
wierzbowy / iż nawierciawszy dziurek aż do
dżenia małych / natykał w nich latorośki i
dnostaynych / zskrobawszy troche skory / albo
zrzezawszy / aby się skorą latorośli zrowna-
ła z skorą kłocowa / oblepił potym woskiem
dobrze latorośl każda / y zakopał kłoc w zie-
mie w podziurki na czterzy palce głęboko w
ziemi wilgotney / tak iż wżdy kłocka one^o
nie było nic widać / tylko samych latorośli
wierzchy nad ziemią stały: tam gdy się wysy-
tek przysyło w rok wykopać a rozciąwszy kłoc
na skutki rozsądzał y przysyło się dobrze wysy-
tek. ¶ Kolumella też pisze drugi obyčaj
ściępiecia / zwłascz winą w bżost / albo w
wiaz: wierciawszy go berarkiem aż do dżen-
nia nie prosto ale pochyło / wytrzasnąć prze-
one trociny / tamże przyrznać gąlazkę win-
na albo macice wedlug wielkości dziury kto-
raby była od soku wilgotna / coby też miała
ieden albo dwa paczki na sobie / y wstawić
ciasto w one dziury a obwiarować dobrze gli-
ną y mchem / potym zakopac. Tym oby-
čajem powiada / może wino wiezem roz-
mnożyć / a te dwa obyčaje ściępiecia na-
mienione / mogą być na ostátku Luthego
przez wysytek Marca / y na przodku Kwie-
tnia gdy nowy sok już się rozpuszcza po sko-
rze / zagrzany moca ciepła słonecznego. 30
¶ Jeszcze drugiego obrzaju ściępiecia /
nauca Varro / o ktorym powiada / iż za
tego czasu jest wynalezion. Tak ma być
sprawowan: Gdyby dwie drzewie stały bli-
zu siebie a chciałby iedno w drugie przescię-
pic / tedy przyciągnąć wierzch gąlazki albo la-
torośli iednego ku drugiemu / tedy nagotowa-
wszy pniak albo gąlaz / zerzawszy temu w-
ktore maś ściępic / zakończy teze wierzch o-
ney latorośli iako ku ściępieniu fluska / po-
tym gdy wsadzi on koniec / obwiarować dobrze
obwiazawszy iako ma być / a day tak stać o-
nemu obładowi aż się przysymie: iedno wżdy
tak przypraw / aby ona gąlazka wściępiena
miała się ku prostości odepnąć: a gdy oba-
czy drugiego roku iż się już przysymie / tedy
rozczni on obłak / a napraw aby prosto ścię-
pat iako ma być / wżdy potym owoc dżi-
sowny. ¶ Z tych obyčajow ściępiecia /
S iij może tak



może każdy obaczyć/ iż acikolwiek ściępie le-
piey się przyymuie gdy bywa ściępie dzie-
wa w pniał iemu podobny/ wśakoż też y ro-
zne dzewa częstokroć się porównawia y
przyymuie/ a ztad pochodzą dżiwne a roz-
maite owoce: iakoż tego doznawia oni kto-
rzy się w tym ćwiczą y obierają.

O przyczynach drobności y
cierpkości Owocu dzew leśnych/ także o
przyczynie która je może odmienić/ a w swoy-
skie albo domowe obrócić.



Rzeczy wyżej wypisanych wiemy do-
brze/ iż dzewa leśne kolace są y ciera-
niste/ które teze miewają chropawa/
liście drobne/ a owoc też drobny ale gęsty/
suiży y cierpkiejszy niżli owoc domowych
dzew: a nie jest wacpieńie/ iże to wśystko
przydawa się dzewom z ich pokarmu kto-
ry w się bierza z ziemi: abowiem wśela-
kie dzewo bywa wlec odmieniono w spo-
sobie swym y w rozność owo-^u/ według po-
karmowej wilgoty/ która bywa naprawi-
na dobra sprawa ziemi. **O**strość
że ciernista niska nie pochodzi/ iedn-
strości wilgotnego pokarmu dzew która za-
wse ciągnie się na wierzchoł od dżenia/ y so-
konczy się w ostrość. Takowe dzewo może

być odmieniono/ gdy mu doda dostatku po-
karmu wilgotnego a tłustego/ który nie do-
puszcza się ostrzyć ciepłu w nim przyrodzo-
nemu/ ale rozwarza je. Nie dopuszcza też
suchości ziemney zgromadzać się w kupa-
ale ia rozwodnia aby się rozplywała po ży-
łach y po ciłonkach dzewa. **T**akież
też obfitość przerzeczoney wilgoty/ rozply-
wając się dzieli się na wietrze cieści/ y ciyni
wietrze liście albo y owoce na dzewie domo-
wym/ ale iż wilgotność dzew leśnych jest
bárzo subtelna a rzadka dla niedostatku ich
żywności/ zaśie domowych dzew takowa
wilgotność jest gęsta lipka na wżraz slegmy
a to dla dostatku nągnoienia. Wśelka też
rzecz rzadka/ a subtelna/ łatwie może być
od ciepła rozniesiona y na wiele cieści roz-
dzielona. Przeto owoc leśny drobniejszy by-
wa y gęstszy na dzewie/ a nie tak czerwiwy/
ale zdrowy pospolicie y długo trwający: bo-
wiem subtelna wilgotność nie łatwie się za-
technie/ itez poz y albo żyłki którymi sok
z dzewa w owoc pochodzi nie tak łatwie się
zatykają/ a zwiastują gdyż w teyże wilgot-
ności zachowawa się ciepłość onemu dze-
wu wrodzona iako we własnym miejscu.
Ale zbytnia wilkość/ która jest gęsta a
lipka/ miazgo się też zchodsi na iedno mie-
ście/ a trudna jest ku strawieniu albo ku wy-
trybowaniu/ gdyż ciepłość w niej nie jest
tak ostrą y mocną/ przeto z niej bywa owoc
wielki/ wśakoż nie tak gęsty iako z subtelney
wilkości/ itez z ciepła ostrego. **T**o też cie-
plo niedostateczne dopuszcza się zamykać/ y
zatykać porom albo żyłom w dzewie/ przeto
w ich owocu dla zatechnienia wilgości za-
lagają się robacy/ y wiele owocu opada niż
się dostoj. **A**le jeśli albo zawilgości które się
ciynia na miejscu ściępienia/ te są w kto-
rych się zastanawiający sok trybuie dobrze/
ten wlec wchodzi w owoc/ y naprawia i/ y
przywodzac ku smaku wdzięcinemu/ a tak
ściępienie jest przyczyną odmiany itez wko-
cenia płonności leśney. **T**akież one rze-
czy ogrodne/ które z nasienia pochodzą itez
mają bierza odmienność y naprawie-
przez samo sprawowanie ziemi/ zład-
z bierza pokarm y żywność dobra/ tak iż
ich smak y wilgość nie bywa tak bárzo gorz-
ka albo cierpka iako sioł polnych/ y bywają
mielejsze

mięcejsey postaci/ y nie tak ostre iako pol-
ne/ to sie wszytko dziele dla przyczyny prze-
rzejoney: bowiem subtelność skóry y glada-
kosć siol ogrodnich bez wątpienia pocho-
dzi z dostatku y z dobroci ich żywności/ kto-
ra bywa z dobrego sprawiania ziemi.

G miejscach/ ktore są godne albo niegodne ku mnożeniu się pią albo y ziela.



Dziś miejsce bardzo pomaga ku za-
chowaniu rzeczy na nim badacey/
przeto dzierwa y wszelkie rzeczy z zie-
mie rosnące/ nie tylko potrzebuia matercyey
z ktorey rosta y bierza pomnożenie/ ale też
potrzebuia miejsca godnego ku swemu za-
chowaniu. Abowiem matercy ma sie na
wzraz matki/ a miejsce ma sie iako otec/
a iako matka sterze plod y rozmnożenie z
męża albo z samca/ także też y nieplodność
z samca nieplodnego/ choćby też sama pło-
dna była: także y ziemia bierze przykład ku
plodności z stonosci miejsca. Abowiem
ona wysusza wilgote włożenioną w każdej
rzeczy na niej rosnącej. A jest tego znak
pewny/ iże ziemia stona albo iednak z sola
zmieszana/ czyni ziemię płonna. Takież sie
mia na ktorey śnieg wstawnie leży/ albo

1 bardzo długo/ nie jest godna aby się na niej
siępy albo siol kochaty. Bowiemy tego do-
znawamy/ iż śnieg nie ma w sobie żadney
mierności/ a to dla zimna zbytniego ktore
w nim jest mocne y wmarzające.

Wszakoz słusza to wiedzieć/ iż gdy mie-
sce niektóre/ albo ziemia jest sama w sobie
mierna/ a gdy zimie będzie śniegiem często
przykryta/ by też y przez całą zimę/ taka sta-
wa sie bardzo płodna/ a to dla trzech przyczyn.
Pierwsza jest ta/ iż rodząca siła ktora z zie-
mie wychodzi na wierzch/ zaście wzraza sie
w nie od śniegu gdy na niej leży/ a przykry-
wając ściśka ją zwierzchu. **D**ringa przy-
czyną/ iż ciepłota ziemi wrodzona/ gdy od
zimna wierzchniego będzie w ziemi wpe-
dzona/ dodawa słusnej żywności wilgot-
ney a ciepłej ku rodzeniu rzeczy rosnących/
ktora wiec zniemagła na wierzch ziemi wy-
20 chodząc/ wlewa moc rodząyności wstawnie-
ney wszytkim rzeczom. **T**rzecia przy-
czyną/ iż śnieg mocą zimną swego ktorym
ziemię ogarna a ściśka/ zadržaja w niej si-
le one ktora jest początek istotny wszelkiego
rodzenia aby nie wywietrzała. Takież zaci-
ska wierzch ziemi/ aby ona nie wypuściła
z siebie pary zebraney/ ktora potym rozcho-
dzac się gęsto swego po wierzchu ziemi wa-
chodząc w porzenie dawać temu żywność/
30 plodność/ y sprawowanie matercyey z ktorey
pochodzą siojbia albo rozgi rzeczy rosnących.

A iakosmy powiedzieli/ iże gdzie śnieg
wstawnie leży/ tam też musi być zimno wsta-
wiane/ przeto miejsce takie nie godzi się
ku mnożeniu siępów ani też siol/ tym też
obyczajem na stonawach/ y suchych mie-
cach nie mogą się kochać/ a to iże w mie-
cach tych niemają żadney mierności. Bo-
wiemy stonę miejsca/ miała w sobie suchość
zbytnia/ ktorey zawse zimność nasładowie/
gdyż tam ciepło nie może wziąć siły/ dla nie-
dostatku wilgoty/ w ktorey się ciepło zachos-
wawa/ y w niej się kocha zwiastcia w miera-
ney/ aczby też na miejscu namięnionym by-
ła nieiaka ciepłota/ teoy ona więcej będzie
sparzająca/ y przygajająca/ niżli zagrze-
wająca/ ktora nie ostawa sie tam/ ale hnet
wynika zostawiając po sobie zimno/ y zmo-
rzenie rzeczy/ ktoreby się tam miały ro-
50 dzić. **Z**namie tego jest/ iż ziemię tak

S iij **L**owe sto

Korwe stonę pospolicie się zsycają y ściśkają padatac się dla suchości a zimną/ gdyż stradaia wilgoty itez ciepła/ktore byynność y puchlnosć czyni/ a iakoby podnosi ziemie w ktorey iest. Przeto ziemią stodka ktora ma dostatek ciepła rozpuszczającego/ y wilgoty wynikające/ częstokroć na sobie miewa y podnosi pagorki albo y gory czasem: gdyż stoniawy pospolicie niskie bywają/ y padoły miewają. ¶ A tak na miejscach miernych/ gdzie iest słusna materya szepom albo ziolam/ tam się też one nawiecy kochają: abowiem na takich iest wilgotność wody stodkiej dobze przetrybowana/ ktora z głębokości miejsca miernego ciepłosć wywozsi na wierzch/ a tak się od ciepła wierzchniego trybuie/ potym idzie ku żywności rzeczy roztacym. Bowiem ciepło mierne a nie przypalające czyni trybowanie wszelkiej wilgotności. Ale iż na takich miejscach bywa ciepła dostatek/ tyle dla ciepłosci ich ze wnetrzney/ iako też dla zagrzewania promieni słonecznych/ ktore się tam dziele od nieiakić wzrażania tych promieni/ a tak ciepłosć miejsca albo ziemie ma się iakoby naszytnie/ a ciepłosć słoneczna ma się iako ten kto sprawnie nieco y ożywia/ a z tychże to przyczyn bywa tamto ustawicznie mnożenie rzeczy roztacych. ¶ Także y powietrze miejsca się tamto z wilgotą miejsca onego/ ktore też wiele pomaga ku wywodzeniu wzgore wilgoty z ziemie/ y ku wchodzeniu iey w ciała rzeczy roztacych/ aby tak mnożenie były. ¶ Gory też na takich będące/ iż wnetrz pospolicie bywają puste/ albo mają w sobie kluchty itez iamy wielkie pełne pary y wilgoty/ ktora wiec ciągnie się y wychodzi na wierzch ku żywności szepom albo ziolam/ iakoż to widzamy/ iż gdy deszcz ma być/ tedy gory pierwey przedtym kurza się dla pary y wilgoty z nich pochodzący/ a pomaga też k temu ciepłosć promieni słonecznych ktore się bärzo odiają od gornych bokow potężystych przeciwno słońcu. Przeto tam przedko się lutruie y trybuie wilgotność wszelaka/ zwłafszą gdy bywa słońce w południe wprzeymie promieniem wzgore bñac.

¶ Dla teyże przyczyn owoce y zboża wszelkie rychley y lepiey dostawia się y dofrzewaia na gorach/ zwłafszą gdzie śnieg zimie bywa: abo-

wa: abowiem wilgotność ona ktorey się wierzchy gorne nąpoia/ ustawno zchadza ku dołu dla pochodzistosci gory/ a tak to co iey na wierzchu zostawa chycie się trybuie a trawi/ bowiem ciepłosć rychley zmoże wilgotność/ gdzie zbytku iey nie ma: a zaście na wierzchu nie może być zbytnia suchosć/ abowiem wilgotą ktora iest w pustyniach wnetrznych ustawno wychadza na wierzch. ¶ Takież gory wysokie bywają częstokroć odwilżone dla przemagania deszczow/ y rosy ktora częściej na gorach bywa. ¶ Szad też iawna iest przyczyną/ czemu na potężystości gory ku wierzchowi/ kocha się wino smaczne y dobrej woniey/ także y wszelkie zioła itez korzenie bärzney woniące/ a nieiako suche bywają/ gdyż zaście na dole tychże gor winą y wszelkie owoce bywają wilgotnieysze y nie tak smaczne/ także y drzewa rosta grubsze y miejsze/ a to dla zbytku wilgoty ktora ustawno zwierzchu ku dołu ciągnie się a spływa. ¶ Drugie teze miejsca tak gorne iako y w rowni/ wiecznie bywają nieplodne/ a te ptoninami/ albo stoniawami zowa/ bowiem takowe stonę a piaskyste bywają/ tak iż w nich suchosć przewyższa y wysusza wszelkie wilgotę. Piasek też na takich miejscach/ iż bywa bärzo rzadki/ a miakki iako popiół/ tak iż iedną część drugiey się nie trzyma/ przeto żadna wilgotność nie może się w nim zachować/ gdy hnet ia wyciągnie ciepło słoneczne/ a tak drzewie żadne ani ziele nie może się tam zachować: chyba tych ktore są bärzo mdle albo drobne iako iest saxifraga ziele/ to iest tamitamiem/ albo trawą mata: abowiem gdzie ziemią iest piaskystą a nie zległą/ ale sypką dla spalania iako popiół/ nie podobno aby się tam wilgotność miała zaśtanowić: bowiem hnet wyniknie wzgore/ albo na dot wiałnie/ tak iż nic na wierzchu nie zostanie z czego by miała być materya rzeczam roztacym. Ale storo albo wilgotność lipka y subtelna/ nie mając w sobie zbytniey grubości ziemney/ rychley dawna weście y rozmnożenie wszelkiemu drzewu ktore miewa owoc śniebny. Przeto też drzewo albo ziele ktore rośnie na twardey opoce/ dla niedostatku takowey wilgoty rychto wysycha/ y nie długo trwa: bowiem wszelka rzecz roztaca potrzebuie ziemie/ wody/ y ciepła.

y ciepłego powietrza / czego rzadko miewaia
dostatek rzeczy na opokach rosnące. I Jeszcze
druga ma być bieżność o miejsce ściępienia
albo sadzenia / aby ono było prawie przeciw
promieniowi słonecznemu / a nawiecy ku
południu albo ku wschodowi słońca / nie ma-
jąc żadney zastony albo cienia škodliwego.
Bo tam rychley będzie wszelka rzecz rość y
mnożyć się / gdyż promień słoneczny wprze-
miej y prościej się / także dłużej oświeca
takowe miejsca / a tak mocniej tam wilgot-
ność wywodzi trybując to lepiej / niż gdyby
takowe miejsce było ku zachodowi albo ku puł-
nocy / gdyż słońce rychley odchodzi od tych
stron nie długo ich oświecając / przeto tam
żadny rodzaj nie dobry bywa / owszem wszel-
kie miejsce tak gorne iako y równe gdy iedno
będzie ku wschodowi słońca albo ku południu
otworzyste / a bez iakiey zastony / z przyrodze-
nia bywa rodząniestem / tak ku zieli iako y
płonkam. I Wszakże gdyby tam była
stoiaca woda iaka gruba y zimna / z ktorey-
by często kurzawy zimne pochodziły / takowa
zimność swoia ziemię ściśła / y powietrze
zimne czyni / przeto nie może tam żadna rzecz
rosnaca przyść ku prawey dostatości / ani ku
wielkości. I Takież suchosc ktora się
nieiako zachowuywa z przypadku na niektó-
rych miejscach / czyni też przestępowanie po-
mnożenia rzeczy tam rosnącym / a to dla
nieдостаtku żywności wilgotney. Bowiem
ciepło przyrodzone tam się rozchadza po
wierzchu miejsca takowego / wsiłuiac y pa-
lac na nim / a tak zaciłaiac wszystkie por-
ty i też oddech y ziemne / tak iako bywaia zatkas-
ne w ziemi twardey a spiekłej. Przeto aczby
też tam była woda iaka / z ktoreyby mogła
być żywnosc onym ziołom albo drzewom /
takowa dla zatkania ziemi nie może ich
dochodzić / a tak one też nie mogą mieć wzro-
stu dostatecznego w swej wielkości / dla nie-
достаtku pożywienia.



Zemla / jest ieden żywioł ze czterech
własny a przywoity wszystkim rzeczom
rośnącym. Ta też bedac w porządku
prawie / z przyrodzenia jest stoiaca y spokoj-
na / y owszem gdy iey niektora część bywa
poruszona albo podniesiona / ciągnie zaś się
ku dołu / a ku porządkowi z przyrodzenia.
Jest tedy ziemia zimna i też sucha z natury
swey / a wszakże z przypadłości a z przyr-
dziej sierzce odmienne od rzeczy opcych. Jey też
istność a sposób dawa pomoc wszystkim rze-
czom z niey rosnącym / ku trwałemu wmo-
cnieniu / y ku wytworzeniu kształtu.

I Ztegożby chce poznać rodząyna zie-
mie / iako Palladyus naucza / ma pątrzyć
ktoraby nie była biata po wierzchu albo na-
ga / to jest bez trawy / aby nie był sam ście-
ry a chudy piasek bez przymieszania ziemi /
aby też nie była sama ściera gлина. Nie ma
też rola być kamiennista bardo / ani stona / ani
ścagnista albo oparzysza. Nie ma też być w
niżinach zaciłionych ani zadusnych / ale ma
być ziemia suchlna / iakmiarz ciarna ktora-
by się z wierzchu trawa zakryła / a z lipt-
ości glinna nieiako zmieszana była : baciąc
też jeśli to co na niey rodzi się / nie rośnie
chropawe / krzywe albo pątrzywe / ale gibkie
a miłkie od wilgoty sokowej. I Ale iż
so inaksey ziemię potrzebuie zboże / inaksey zaś
się wino

O ziemi / y o poznaniu iey
płodności i też niepłodności.

Ziemia /

śie winnicą. Przeto potrzeba wiedzieć/ iż
taka ziemia z przyrodzenia jest zbożu y ży-
tu wszelkiemu przywoita/ ktora dobrowolnie
rodzi chleb/ siewy/ trawę miazgę/ konio-
wie/ rzepik/ topian/ słaz/ rzep wielki/ strzał-
ki/ awinia wesz/ szaw/ y inne chwasty tym
podobne/ zwłaszcza te siota ktore szerokością
y tłustością listu y gładzi swego/ dobra zie-
mie bywa y rodząyna wężula. Bowiemy
nie tak ma być wielkie dbanie o barwę zie-
mie albo postawę/ iako o tłustość/ buyność a
stodkość. Przeto tłusta ziemia tak ma być
poznawana: Była ziemia suchey zmoczo-
na trocha wody stodkiej/ jeśli sie nie rospie-
ale sie spotem trzyma choć odwilgnie/ znać
iż jest tłusta. Takieży wykopy dot albo grube
mąta/ zaśle po chwili sa zaśyż też ziemia
ktora wykopat: jeśli ziemia zbędzie a wznie-
sie sie mogila/ znać w tym ziemi tłusta: ie-
śli nie dostanie/ jest ziemia zła y chuda: przy-
dziel też zaś w miarę/ tedy też ziemi mier-
ney to znać jest. § Stodka a nie stona
ziemia tak poznasz/ wysypawszy iey w gó-
nek iaki/ naley na nie wody/ a zmieszay do-
brze/ jeśli ziemia stona jest/ tedy też woda
będzie stona gdy sie podstoj/ a tak smako-
waniem pobaczysz.

§ Ziemia też ktora winnicam służy/ tak
może być poznana/ gdy jest materzey rzad-
kiej a nie spiekłej/ jeśli też na niej roście pra-
cie smagłe/ gładkie y zielone/ nie krzywe ani
sełomące/ ni też ktoreby sie zwieszało/ a zwa-
ża gdzieby dobrowolnie wyrastały gruski
lesne albo śliwy/ choć inze dzewa płodne/
jest tam pewny znak ziemi dobrej/ ku se-
pieniu winnice albo sadu. A co na krotce
niechay teraz będzie dosyć o miejscach win-
nicy słusnych/ bowiemy o tym szerzej będzie
powiesić/ gdy o sprawie winney pisac będzie-
my. § Ale iże rodząy ziemi rozmaity 40
jest/ bowiemy sa ziemi niektore tłuste/ drugie
chude/ rzadkie albo geste/ suche y wilgotne/
kamiennie/ gone/ rowne/ padotowe/ piaszcz-
yste itez błotne/ takie maia być obierane/ we-
dlug iakiey ktore nasienie potrzebuie: wsa-
koż w pospolitości mowiac/ na wszelką rzecz
najlepsza ziemia jest tłusta a puchlna/ na kto-
rymże kolwie miejscu będzie: bowiemy taka
sprawiania mnieyszego potrzebuie y roboty/
a pożytek wielki czyni: wtore po niej mie-
sce ma

1 1 sce ma ziemia tłusta a gesta. Ta też aże
kolwie praca zadawa wierzba/ wszakoż sie
praca oddawa. Ale ona ziemia nagozha
bywa/ ktora sucha y twarda. Chuda też
y zimna/ takiey sie wiadować iakoby iakie-
zarażenia. § Ale role albo pola sa rozmaite
te ku rozmaitym pożytkom przywoite. Jaa-
koż pisze Varro/ iż Kartho mady Rzymia-
nin ziemię płodną/ na dsiwiec rodząiom
rozdzilił/ y między pożytkami też dsiwiec
stopniow weynił. Powiada iż napierwszy ro-
dzay ziemi a najlepszy ma być obieran win-
nicam/ gdzieby chciał mieć mnostwo win-
dobrego/ itez trwałego. Wtorey/ gdzie może
być ogród wilgotny. Trzeci/ gdzieby wierzba
rosła. Czwarty/ gdzie oliwa. Piaty/ gdzie
tak. Szoste jest pole na którym żyto albo
zboże bywa. Siódmy/ gdzie las cedrowy.
Osmi/ gdzie chrost. Dsiemiaty/ gdzie ba-
browa. Ażkolwiek niektory dawają pier-
wsze miejsce ziemi na ktorej taki sa/ bowiemy
takowa mniej nakładu y prace potrzebuie.
Zasle w winnicach praca często sie nie od-
dawa/ y pożytek nakładu nie wynosi.

o położeniu Pola/ ktore przystupia rolom dla ich płodności.



Położenie

Otożenie ziemie/ według nauki Pál-
ladyusa/ gdsie chceś mieć rola pto-
dna/ nie ma być tak równe aby wo-
da nie miała zciekać/ ani sie zaścianawiać:
nie ma też być tak bázro przykre żeby wšyt-
ko z ziemie spływało/ a nie sie wilkości nie
zaścianawiało: nie ma też być tak bázro nie-
skie aby miała wšytka rola leżeć w padole/
tak żeby sie na niej wšytka mokrość zosła-
wała/ ani gorzysta aby sie zbytnie wiatry
nie škodziły albo też goracość.

Ale między tym wšytkim miara jest na-
pożyteczniejsza/ która też ma być obierana/
to jest/ aby pole było pochodziło trochę ku
dolowi/ albo gorze w porzodku mając a po-
łożyste boli ku dolu/ albo iednak wadot ko-
ryby wżdy nązbyt niski nie był: a t te^o gdsie-
by też żadny zabuch nie był/ ale powietrze
iśnie przewiewiające. Albo też izby była
gora/ która by druga miała wietśa nad soba/
coby ta bronila od zbytniej nawalności wia-
trow/ tak izby rola na gorze mniejszy by-
ła wolna za pomocą drugiej. Może też
być rola na gorze przykrej gdsieby iedno by-
ły gaje y ziela wysokiego dosyć.

Nad to gdyby chciał obierać rola w krai-
nie zimnej/ taka ma być bolkiem położysta
przeciw słoncu wschodu/ albo ku południu/
tak izby z tych stron żadna zaściana škodziaca
słonecznemu oświecaniu nie była/ iako gora albo
co takowe/ dla czego by takowa rola zawsze
zimna bywała. Zasje w kraiinach bázro go-
racych/ lepiej taka wybierać rola która jest
ku zapadu/ albo ku północy położysta/ dla u-
chowania słonecznego palenia: bowiem ta-
kowa zdrowsza będzie/ wdziejniejsza y poży-
teczniejsza. **N**ad to Varro naucza/
nie okrom tego czterzy iestcie sa rzeczy po-
stronne okrom ziemie/ które miała być oba-
zione przy wybieraniu roley/ dla których ona
ostawa sie żyzna/ albo teze niepożyteczna.
Pierwsza rzecz jest/ aby ona ziemia nie mie-
wała nagabania/ y nazięzbow postronnych
nieprzyjaciół. Bowniem by też ziemia była
narodząynniejsza/ nie potym gdy nieprzyja-
ciel škodzi cięsto. Wtore/ aby była blisko w sa-
siedztwie ziemia albo miasto takie/ gdsieby
ty mogt przedać coby u ciebie nązbyt było:
a gdsieby też latwie kupić mogt czego by u
ciebie w domu nie dostawało. Trzecie/ gdy-
by rola twoja albo folwark tak daleko był od

1 takowego miejsca/ zładby trudno mogt na-
być albo dostać potrzeby w dom/ takowa ro-
la iest niepożyteczna. **C**zwarte/ aby tam
folwark twój był postanowion/ gdsieby był
przyjazd latwi y zchodzenie drog rozmaitych
którymi by mogt woić wozmi/ albo też y lo-
dziami po wodzie/ aby sie też dowiadować
mogt rzeczy potrzebnych od ludzi przemies-
lacych. **J**est też rzecz bázro potrze-
bna ku pożytkowi/ obaczyć iaki sposób mają
rola sasiadow twych/ między którymi chceś
gospodarkstwo postanowić. Bowniem iestli-
by sasiad twój blizu ciebie miał dąbrowe
albo iaki las debowy/ wiedz iz tam blizu nie
możesz ścięć albo sadić oliwnego drzewa.
Bowniem y między drzewy naydziej przeciw-
na naturze/ tak iz iedno z drugimi wespolek sie
nie cierpi/ y owszem iedno od drugiego zda-
sie iakoby odchylać na insha stronę/ a takoz
20 granica sasiedzka czyni też czasem niepo-
dność dsiedziny/ zwłaszcza w oliwie/ w winie
y w niektórych rzeczach roslacych.

Grodzen albo obronie win-
nic y ogrodow/ albo y rol inszych.



Winnic/ ogrodow/ albo rol grodze y
obrony rozmaite bywają. So iedni te
przekopami okopują/ budzą płotmi
30 z kola y chrostu wplecionymi: budzą zaś oja-
dzają

działa tarnim/ albo iakim inszym dzzewim.

¶ Okopanie rowem albo przekopem to bartożo broni od przelazenia ludzkiego/ itez inszych zwierzat diapieżnych/ taktez od przełazy wody/ ktoraby z inszych pol zciekaiac mogła przeszkadzac/ a zwlaszcza iesli bziegi tam beda wysokie na wzraz grobley. Pomocne też takowe przekopy winnicam/ ogrodom y rolam wilgotnym/ tak iz z nich moze w takowe przekopy zciekac wszelka wilgotnośc wodna/ ktoraby na roley bedac zboze kszila w kosszewe albo w kaskole odmieniac. Takiez y w winnicach czyniac nagabanie trawieniu/ y trybowaniu wilgoty w iagodach/ iz sie nie dostawia/ y kwadne bywaia: a tak przekopy albo rowy takowe maa byc dziatane male albo wielkie/ wedlug iako woda szkodzaca mata bywa albo wielka/ albo ile teze trzeba obrony maley albo wielkiej/ od ludzi albo y od zwierzat a nie mot szkodliwych. Nasladniey też bywaia dziatane te przekopy lecie gdy woda wyschla nie w ziemi albo w rowiech/ ktoraby mogła temu to kopaniu przeszkodzić/ iako ksziezca Sierpnia/ Wziesnia/ y Pazdziernika/ gdy nawiecey ziemia wysuszona bywa.

¶ Nowe przekopy iako maa byc czynione/ kazdy sie tego moze domyslic: rozciagnawszy z stron obudwu snur iako ma byc seroko naznaczyc. Potym iesli bedzie piassek/ tedy gracia kopaiac/ lopata wyrzucac/ bedzieli glina/ tedy motyka skopawszy ryblem wymiotac/ a bziegi z obu stron ryblem albo lopata dobrze vgtadzic y vtociac/ a potym moze w glebia kopac iako sie komu bedzie zdalo. ¶ Stare też przekopy tak maa byc wyprawiane/ wykopac motyka itez wybiac korzenie albo insze zawady w przekopie/ a bytoliby zielsko tam albo chwast iaki/ to na droge wyrzucic/ tamze bziegi naprawic y zrownac iako maa byc/ przybijaiac ryblem iako pierwey bylo: moze też kopac iako kochce gleboko. ¶ To też masz baczyć/ iz gdzie iest gliniata ziemia tam bziegi nie maa byc zwiesiste/ ale potozyste: aby snac ziemia rozepzala nie vpadla na wiosne rozplynawszy sie/ kora wiece przez cala zime namoknie: ale bziegi kamieniste albo też y suchey a twardey ziemie/ nie tak rychto sie wala. ¶ Grodza plotowa z chrostu a

z kola/

z kola/ tam ma miejsce gdzie iest chrostu takiego dostatek/ zwlaszcza gdzieby osadzenie tarnia albo dzewia iakiego czynito przekaze roscienia albo kochania zbozu/ ktoraby im bylo osadzono. Takowe teze ploty rozmaite bywaia/ iedne proste natykawszy kola w ziemie na dwie stopie od siebie albo na trzy wzdług dlugosci chrostu/ potym plesć między nie chrost w podluzki iakiego moze byc dostatek. ¶ Drugi plot bywa sowyty/ vgrodzawszy plot tymze obyciaiem/ ale wyzsy y mocniejszy/ potym y obstawiac wzgore kolim miazszym a wysokim z obudwu stron plotu/ tak izby na wierzchu ieden kol drugiego dotykai y na krzyż przedzielat/ tamze na wierzchu naklaśc ciernia miazszo aby broniło przelazow. Takowy plot pospolicie ma byc okolo sadow itez folwarkow/ a taki zowia zdrzebionym plotem. ¶ Jesze plot bywa a ten namgleyssy/ gdy między dwa koly rowno wystawione zerdzi ktada w podluzki iedne na druga wiciami przewiezuiac/ a to gdzie chrostu nie iest dostatek. ¶ Jesze bywa teze druga obrona rolam albo ogrodom z korzenim/ sadzac wokol tarnie swieze albo insze dzewka kolace/ tym obyciaiem: Napierwey wykopac brozde okolo ogrodu albo roley w stopie na glebia y na serza/ tamze nasadzic tarnia albo iakich plonek z inawykopanych/ na piedzi albo na dwu od siebie/ y zasie przykryc ona ziemia wykopana ciyacie skruszawszy. Przy tymze kopac row albo przekope/ iesliby iey byla potrzeba/ a szypac grobla wedle onych dzewek wsadzonych/ kora gdy sie iuz z nimi zrowna albo troche wyszey bedzie/ mozesz tam chcefli drugiego tarnia choc plonek na wierzchu nasadzic/ vczyniwszy takiez brozde iako y pierwey: a gdy sie ono przyymie zroscie bedzie plot wieczny. ¶ Moze też byc iesze inakssy plot z takowego sadzenia dzew albo plonek iakich/ zwlaszcza okolo dworow albo folwarkow na moc y na trwatosc/ iako o tym w pierwszych ksziegach serzey napisano/ tamo gdzie iest powiadano o groblach itez obronach dworowych. ¶ Gdziez slusza wiedziec/ iz takowa grodza z tarnia iest pozyteczna tylko dla szkod/ aby bylo takim plotem zamknienie ioteż obwarowanie ogrodu. Wszakoz gdzieby byt niedostatek drewku paleniu/ tedy wierzchnie ob-

Chcie obsadzenie / o którym tu namieniono /
ma być sadzono z drzew wierzbych / które ry-
chto rosty / iako jest wierzba / wiaz / albo brzo-
st / y alimy / które gdy się przyyma / tedy trzecie
roku latorośli iednego drzewa z drugim / aby
tak on plot mieisał / gdyby się iedną gataś
z druga plecta zrasłaiac. A tak gdy się już
miasło zrosta / tedy zaśie może napraszczać
przywieszuiac gdsieby potrzeba : a gdsieby
się co kłóto albo rość nie chciało / tam in-
sze drzewa przysadzając. Gdy to wzrosćie mo-
żesz z tego pożytek mieć zrebuiac ku swey po-
trzebie. Zwłaszcza ku paleniu. A takowe ob-
rebowanie może być w Pásdzierniku / káieszy-
cu / choć w Listopádzie / ale nalepiey w Lu-
tym a w Márcu / póki się pałowie nie wy-
puka. A taka sprawa ogrod chociaż oboz-
zawse zamieniona bedzie / plot teze bedzie
mieisał kochaiac się tak w korzeniu iako
w poszrodku y na wierzchu. ¶ Wszak
miedzy tymi ptonkami itez drzewy / które na
wierzchu takowe gobleby beda sadzone / mo-
ga być zostawione opodal od siebie / niekto-
re wyisse / któreby owoc dawaiy / albo teze z
ktorychby mogły być dwó / albo ku budowa-
niu czego / albo chociaż na ogień / takie maia
być sadzone na przodku domu rzadko od sie-
bie. Ale sadzenie ciernia / alim / albo rozey pol-
ney / albo inzych drzewek pchaiacych / to ma
być miedzy a gadsiey : bowiem z tych rzeczy nie
trzeba się pożytku nabziwać / gdyż pożyteci
ne drzewa masz wysey y rzedzey sadzić. Ja-
ko jest iabłoni / alimy domowe / y gruski / któ-
re owoc daja / albo topola / wiaz / albo brzo-
st / y inše drzewa / które się iacno przyymia /
albo się zaśie z korzenia puszczaia / aci beda
przyciete albo ciwarce / choć trzecie roku ob-
rebowane. ¶ A gosie jest kraina cieple / a
mierne / powietrza : tam mogą być sadzone
pomogranaty / pigwy / y inše drzewa pożyte-
cine y rostkosne / które się iacno przyymia. 40
Też gdsie bedzie dwó / albo oboz / w polu nie
przy lesie / tam napożytecinieyhy jest wiaz /
albo brzo-ost ku sadzeniu / bowiem on cieniem
gatesia itez listu herokiego / czyni chłód ow-
com / wolom / y liście teze z gatazkami mo-
że być ich pokarmem / także y bydlu insemu :
plot teze podpiera / roździe teze iego gosi się
w plot / a gatesi na ogień y do pieca / y na
wiele teze inšego naczynia to drzewo jest po-
żyteczne.

zyteczne. ¶ Jesliżby gosie nie był do-
statek takowych drzew kolacych / iak ciernia /
glogu / ostrzyn / rozey polney / y tarnek / tedy
mogą być z inad przynoszone wykopawsy /
ale musi korzenie dobrze zakryć y obworo-
wać glina / aby nie zeschły od stonicy / albo
od wiatru : albo iednak nasienie / albo kostki
takowych rzeczy zbierać gdy się już dostawa-
ia / y przesusowyhy ie troche na stoncu / roz-
siać albo rozsądzić w nieiakiy przedgrodce
aby się tam rozkochały / aby wiece przez rok
albo trzeciego lata było ich dostatek ku roz-
sadowieniu. ¶ Palladyus ináciey náucia /
kaze zbierać dostate nasienia albo kostki cier-
niowe / albo y inzych rzeczy kolacych / potym
obwalić nieiakié powrozy stare / w mace
rzadkiey z woda wlewfione / tamże teze w
ono ciasto zgrzebić / albo konopi starych ná-
mieszać / a powrozy w onym nasieniu ciernio-
wym / rożanym / glogowym / ostrzynowym /
albo iakiego kolwiek drzewka kolace / obwa-
lać tak iżby obelnety / a zgrzebiánymi obwinąć
troche aby nie opadło / y zachować tak aż do
wiosny. Gdy wiece on czas przyydsie / tedy wlo-
pąć dwie brzo-ostie na tym miescu / gdsieby
chciał plot mieć na trzy stopy od siebie / a
pultory stopy w giebta / a tam zakopać pow-
rozy albo liny / każda w swey brzo-ostie / iako
długi chceś plot mieć / a przykryć siemio /
mieleko nie nártaczaiac / aby puchino było /
tam okolo trzedytęści dni wzniósie ono ciera-
nie / którego latoro-ostki młode beda potrze-
bować podpor nieiakiych y pomocy aż wez-
ma moc / potym mogą być polatane za wierz-
chy / aby się zwichtały / iako wysey nápi-
sano. To jest Palladyusowa náuka.

Rzeczney wodzie obrona

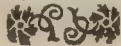
iaka ma być.

¶ Żeli ciestokroć swa nawalna preda
koscia podrywaią brzegi rolne / al-
bo teze ogrodne / y czynia wielka szko-
de wrywaiac siemie. Czasem teze gdy w-
zbierza / tedy ona siemia wrywaią miesca
nijsze blisko bedace zámulaia y przykrywaią.
A przetoż gdsie się wiece siemia rwie / trze-
ba za czas wżynić mocne podpory / a za-
stony



Stony z skal albo z kámenia wielkiego/ przy-
mieszawáiac gnoiu/ mierzwy/ y siemie/ ták
izby sie oná zastóná wyśey podniosła/ nie
żli bżegi. A ma tákowa pódpora albo zas-
stóná

1 Stóná być wielka itez mocna/ według nagłos-
ści pradu oney rzeki. ¶ Albo máia być
wzrynióne strzynie albo kóse z chrostu wple-
cione/ góśie ma być pełno kámenia/ a y
obu końcu máia być ták przypiąwione o-
seki ktorzymiby sie one strzynie/ albo kóse
ziemie trzymáły/ áby ták ono było dobrze
ważno y o ziemie się też dobrze opárto z obu
dwu stron. ¶ Góśie zaśie wodá wyle-
10 wa przykrywáiac y zámuláiac pole/ ták iże
ciesto škody czyni zbożu zákrywáiac ie pia-
skiem/ ták musi być grobla dobra y wiel-
ka wzrynióna ktoraby wodę odpieráta. Jes-
liżeby sie ná ktorym miejscu grobla oná
kázita/ albo mgta była/ ták co narychley
trzeba druga wedle niey podsypáć/ póki sie
stára nie przewie albo nie wzruszy/ y owa-
sem oná stára ma być zágrodzona ná
20 kilka miejscách/ áby ludzic y bydlo
musiáło po niey chodźić/ ál-
bo też y wozmi iedźić/
dla iey wtóczenia.



¶ Dokonżenie Ksiąg Wtórych.



Księgi Trzecie / o sprawianiu pożytków rolnych / iako o zbożu / y o innych rzeczach które się na rolach polnych rodzą.



Księgach Wtórych / daną jest nauza pospolita o sprawianiu rol polnych albo o rodowach: ale w tych Księgach trzecich będzie daną osobliwa o pożytku nasienia i też owocom na takowych rolach rosnących / iako ku ktoremu ziemią służy / albo iako też one siemiona maia być opatrzone. A naprzód powiem o gumniach y boiowiskach / potym o stodolach y o schowaniu / iakie ktoremu nasieniu jest potrzebne y pożyteczne.

O gumniach y o boiowiskach.

Omnio niema być daleko od folwarku / ale tuż na obozowaniu / tak dla rychłego do domu znośenia / iako y dla ostrzeżenia paniu albo wrzednikowi od zdra-

dy / albo złodzieystwu i sąsiedzkiego. A Boiowisko (iako o tym Mistrz Palladius nauce) ma być takie / aby było położone glazem równym / albo kamienim z góry wykopanym. A gdzie tego dostateku niema / tedy ma być pierwej dobrze wtłoczone y wdeptane nogami bydlecymi polewać wodą / aby się ziemia zległa: potym więc co nalepiey porównać. A przy boiowisku / ma też być miejsce iedno troche wyśey / a gładkie iakoby gorka nieiaka / albo pietro nie bärzo wysokie gdzieby zboże było kładzione / ku ochłodzeniu pierwej niżby miało być do gumna kładzione / abowiem takowe od wiatru ochłodzenie bärzo pomaga ku trwałości zboża / na długie chowanie. **I** Ma też być przy boiowisku kopca nieiaka albo iednak stodółka blisko / gdzieby więc mogło zboże być znośone

G ij

no cja



no czasu deszczu / choć też w polu przemto-
cone (a to masz rozumieć o boiowisku kto-
re nie pod przykryciem bywa / ale prosto mie-
dzy gumnem. Jako tego jest obyczaj w zie-
mi Włoskiej.) Wszakże wszelkie boiowisko /
ma być na gorze nieistakiej / albo widać tak sprą-
wione / iakoby je wiatr mógł przewiewać.
Ale nie ma być między sady / albo winnic-
mi. Bowiem gnoy y plewy iako pomagają
korzeniomu drzew / tak zaśie wada gąsien /
gdyż się od nich gąsienie przytrzaśnione psuje
y prochnieie albo bucznieie.

O stodołach / Spiżarniach / albo o Szpielerzach.

S Jedliśto stodoły / zaśie ma być na
gorze istakiej opodal od gnoiu / od
stajen / y od wszelkiego chwasu / tak
iżby było tam miejsce suche / zimne / a wia-
trom czasem otworzyśte / albo iednak gdzieś
by wiatry zaśie obwiewały.

I Takież też szpielerze albo y soty gdzie żyta
zsypuia / gdy będą zbudowane / tedy ściągny
dobrze pomazować glina zbudem albo fu-
sem oliwnym albo olejowym zmieszana / przy-
mieszawszy suchego liścia oliwnego w mia-
sto plew / potym gdy ono przeschnie / tam do-
pięro zboże masz chować / Bowiem ty rzeczy
są bardzo przeciwnie robactwu / które się w
zbożu leży / iako czerwie / pandrowie / y myśy
albo y drugie rzeczy škodliwe zbożu.

I Drugi też ludzie miesza liście koryano-
drowe między zboże / które chcą długo cho-
wać. A to jest nauka Palladyusa. Wszak
to jest pospolita / iż nie jest lepszego ku
długiemu zachowaniu zboża / iedno wyno-
szyć je z stodoły dać mu przeschnąć na wie-
trze przez kilka dni / potym je chować. Ko-
lumella zaśie nie każe ruszać zboża / zwła-
szcza w brogach. Ku długiemu chowaniu / aby
tam wiatr nie przewiewał / bowiem powia-
da / iż się tak rychley zalega robacy w całym
brogu / gdy się tam ich z wiatrem namiesza.
Ale gdy brogu nie rusza / tedy aż się zwierze-
chu zboże naruśy na piadzi nadaley / tedy
wtedy gtebiey cato wszytko zostanie / iakoby
pod nieistaką skorą / a będzie długo trwać. A
zwłaszcza wiatru z południa nawiecy trze-
ba się wiarować w każdym gumnie / albo
składzie zboża. **I** Jeszcze też trzeba się
strzedz / aby to na które żyto iakie ma być
sypano ku chowaniu nie było miedkie / albo
wilgotne / ale ma być czyście suche / twarde /
gładkie / y vlegte / aby tak myśam nie było
miesze ku zależeniu w dziurach wżynionych.
Wład to jeszcze trzeba mieć bacność / aby ta-
kowie schowanie / nie było na miejscu bar-
zo zimnym ani też bardzo goracym / Bowiem
oboia ta rzecz / wszelkiemu żytu bardzo škod-
dzi / trawiac y kładac w nim siłę temu przyro-
dzona. **I** Niektórzy też czynia w ziemi
gruby

gruby albo lochy ku chowaniu zboża/ tylko na botach obszczetana plemiami od ziemi/ a strzega tego/ aby tam wilgotność żadna nie dochodziła/ ani wiatr nie obwiewał/ iedno goy wybierała ku potrzebie. Bowiemy gdsie wiatr nie dochodzi/ tam się nie zależe pán/ diow/ ani też czerw żaden. A tak pszenicą zachowana może trwać do pięćdziesiąt lat/ a proso do sta lat/ iako Varro pise.

O Pszenicy.



Pszenica/ jest też iyto każde^o znaio- me/ ktorey ziarno między inssy iystem albo zbożym/ naturze ciłowiczej jest na wiecy przywoite/ gdyż cyni słusne tucze- nie ciata/ dla zgodney complexey z nim. **A** sposoby iey rodziat/ sa rozmaite: bo iedną jest tegorocznia/ albo iedną nowa: a ta bar- zo tuczy ciato ciłowicze/ y ta też ma być rola odiewana. Druga/ ktora starsza bywa: ta nie tak dobrze tuczy ciłowiek/ także y na nasienie nie służy: bowiem rzadko się obro- dzi/ albo iedną choro. A ktorey pszenice ziarno jest podługowate/ choć białe albo rumia- ne/ by tylko na nim skorłak była subtelna/ a samo wnatrz macyste/ tak iż się mały bia- łosć właje rozgniotły ie/ takowa jest nale- pša: ale ktorey ziarno jest okragłe a miażse/ choć białe albo rumiane/ takowa jest podle- pša/ bowiem ciasto z takiej nie bywa lipkie/ ani się ruśa wżgore. Gdyż z pierwszej bywa

1 ciasto lipkie/ puchine y narasta go wiele: aże kolwie ono pierwsze nie tak bywa sporo na miare/ iako to wtore/ iż to ma więcej w so- bie miażsosc/ przeto się plenniejszy zda/ y ku mierzemu spórsze. **I** Ziarno też wpełkie co się rodzi na ziemi tłustej bywa. też wda- tniejszy/ ciejsze/ y tuczniejsze: gdyż się przecie- nym obyciaiem ma. ono ziarno ktore się na chudey ziemi rodzi. Takież ktore rośnie w zie- 10 mi albo w krainie ciepłej/ ciepłeszej natury bywa: zaśie w zimnej stronie/ zimnej też complexey bywa: iako y w suchej ziemi/ su- che się zboże rodzi: a w wilgotnej/ wilgotnej. **J** Jest też iedną pszenicą/ ktora miewa kłosie góle a prockie/ takowa rychley mgła żarazi/ iż będzie w niej rdza albo śnieć/ wie- cey niż w ościstej/ iako niektorzy powiada- 20 ia/ wśakoż taka z korzenia barzley się trze- wi/ itez więcej kłosia wypuszcza z iednego kłosa. **Z**asie pszenicą ktora jest oścista/ y miewa kłosie długie/ a czerwone y barzo miaższego ziarna/ mało się trzewi y nie wie- le kłosia miewa. **R**odzi się też psze- nicą w każdej krainie świata/ gdsie iedno ludzkie mogą zamieszkać. Ażkolwiek wżdy le- piej się tam kocha/ gdsie jest mierność po- wietrza/ to jest/ ani barzo zimno/ ani też bar- 30 zo goraco. **P**otrzebuie też ziemię tłu- stą/ aże nie aby miernie/ y ziemię nie stoney. **N**ia glinie się kocha albo na redzinie mier- nie wilgotnej/ bowiem ziemię barzo mokrej albo też piasku suchego nie rada lubi. Stoi- ce też oświecające rada miłuje/ ale w cie- niu się nie kocha/ bo ia barzo obraża: także na mokradłach katolowata bywa/ albo się w owies wyradza. Ziarno też iey ktore na gorach się rodzi trwałsze bywa y lepsze/ wśa- 40 kż na miare nie spore/ gdyż na nizinach spórsza bywa y ziarnistsza. **J** Jey sianie w zimnych krainach ma być/ od ostarku Sier- pnia aż przez wśytel Wrześień. **Z**asie w cie- płych stronach na końcu Października/ aże przez Listopad. Ale w miernych krainach od ostarku Września aż do końca Października/ tak ma być pszenice rozsiewanie. **A** na każdym miejscu/ naraniey ona sie- mia ma być osiewana/ ktora jest podle- pša/ aby tak żyć wkorzenily się przez zimę do- 50 bry. **R**ola zaśie tłusta itez buyna/ po- 50 dniey ma być osiewana/ aby się zboże nie wysili.

wysiliły przed sima / wyrastać wzgorze za ciepła / gdyby rano były siane: albo też dla tego żeby tam nie wyrost chwast nie taki który wiec zboże zadręsa. ¶ Jeśli czasu siania ziemia albo rola będzie bardzo sucha / tam nasienie lepiej będzie leżało niżli w strzynie / z wiatrem będzie lepiej potym iaka miegoć. Bez dziełi zaśie bardzo mokra na ten czas / tedy si ma mrozem swym może i wysuszyć. Albo też nie wadzi nasieniu jeśli woda ma być zciekanie z roley / aby tak nasienie nie wymo- kło: ale będzie ziemia mierna / tam najlepsze sianie / bowiem na takiej wchodzi nasienie osnego dnia / albo trochę późniejszy.

¶ Rola ku pszenicy tak ma być sprząta- na / a to w suchych krainach / zorać ją pil- nie według obyczajów pierwej w pospolitości wypisanego / potym osiawiać znowu zaśie porać albo rądy / albo bronami skiby a gru- zły dobrze skruszyć aby się ściarno zakryło. A tym poraniem wtórym brozdy dobrze wy- prawić / tak podługnie mać / iako poprzecz- ne wielkie / aby woda mogła bez zawady i- kiej zciekać ku dołu / jeśliby potrzeba była. Albowiem jeśli woda będzie na roli stała w ten czas gdy ściarno już będzie iakoby mles- cysse poczynając puszczając / tedy wszystko wy- moknawszy popsuje się. ¶ Potym w Mar- cu albo Kwietniu po zimie / gdy już się widać cięrzy listki na zbożu / tam pszenica ma być wyplewiona od chwastu / rekami chociaż motykami / albo takim innym narzędziem. Ale Maia / zboże już nie ma być ruszane: bowiem tam już kwitnąć pocyna / y przez osmi dni okwitnie: potym gdy kwiat opad- nie / roście ściarno a dostawa się przez czter- dześć dni. To też powiada Palladyus o Rzy / o Jecmieniu / i też o innym nasieniu także trzyma / iż się tak rychło po kwitnie- niu dostawa. ¶ Zniwo pszeniczne przy- mozach także w ciepłych a w suchych kra- inach może być kłószycą Czerwca / a w mierz- nych stronach Lipca / gdyż w zimnych póź- niej się żniwa. A czas żęcia po tym po- znać / gdy się już pospolicie zboże zapata / y bieleje / tam już może porać pszenice zacząć.

¶ W ziemi Francuskiej / tam gdzie jest wielka równia / bardzo przedko ożynać / bez nakładu y prace ludzkiej / tak iż to co przez cały miesiąc rozsiewie jednego dnia jednym

wotem

1 wotem później / tym obyczajem: Wzyna wo- zek na dwu kółkach niskich na którym przy- prawia szerokość dna z desk albo z tarcic / na bokach też deskami obwiesz / tak wzyna iże przodek onego wozka z onymi deskami niż- sy będzie ku ziemi / a zadek wyższy / może być podnożon według iako potrzeba wkaże / tak- kież na przodku / a ku dołu mniejsza połowi- ca deski będzie / a wzgorze wietrza. Tamże

10 w dołu będą iakoby żeby grzebieniowe / tak- gesto iakoby się kłosa nie wymknął / w tyle też onego wozka będą dwa dysle postronne nie wielkie / między które zaprzęga wolu / tak- iż się czołem do wozku obróci / y poganiać go / a on potoczy przed sobą wózek iakoby ta- ki którym ziemię roją na groble / a tak one grzebienie przednie ze sobą kłosa będą obry- wać / stome tylko a żółta zostawiać: kło- sie też ono jedno drugie będzie wzgorze na

20 wózek popychało. Także taczając y zaśie nawracając bardzo rychło później. Wszak- oż ma być wol powolny / a poganiać też ro- stropny / któryby miał przodek z zębami pod- niesć albo zniżyć podług wysokości albo też- niskości żytą. Ale takowe żęcie nie może być tylko w równym polu / a tam gdzie stomy nie potrzebuia. Potym ono kłosa otargane be- da godzinie albo trzy / czasem też cały dzień suszyć na słońcu / a związać y chować.

30 A gdy będzie chwila sucha / tedy ie prosto no- śa do stodoły / albo pod iakał sopo w stogi / tak- iżby wiatr mógł przewiewać / a deszcz nie przemaczał / gdzież leży tak długo aż się wysy- ko będzie zboże pożęto. Potym wiec ono zbo- że młoca cepami / ściarna wybijając / albo konimi depcąc / wszak- oż cepami lepsza młoc- ba / bowiem każde ściarno z plewy wypadnie: ale konimi mniejsza praca y rychley się kło- sie zetrze / koniom też tam nie trzeba w ten- czas strawy omwalać gdy maia plewy przed- sobą gotowe. Tamże ono wiecia wysycia- iac od plew y od innego ściarna niepożytecz- nego. Potym ono żyto już tak sprząwane cyscie osuszyć / albo ochłodzić na boio- wisku / chować do soku albo do spiżarni.

40 A kto chce długo żyć zachować w ściarnie od skażenia / trzeba pilnie opatrzyć / aby się na kupie albo w gromadzie leżąc we szkodli- nie zagrzało od iakiego ciepła zewnętrznego

50

go.

Bo

jeśli

by

się

to

przydało

tedy

ie

musi

roz

sypać

roz

sypać

rozspać po ziemi cienko / y przemieszać aby
się przechtowało / albo iednak lepiej ie na
wiatr wynaszać y przechtowszy zaśie cho-
wać. To też w każdego życia siarnie pospo-
licie doświadczona rzecz iest / iż dłużej może
trwać w swym kłocie / niż golo schowane /
okrom prośa ktore dłużej trwa wymłocone
niż w liściach leżące.

Pšenica (iakoż
co wypisuje Izaak Filozof) iest z przyro-
dzenia swego ciepła miernie y wilgotna / tu-
ską iey albo otrębą ciepła iest y sucha / y bär-
zo żywiaca / ale mało tuczy iey grys.

Gdy otrab iey namoczy w ciepłej wo-
dzie / zmiesawszy dobrze w wodę / potym prze-
cedzowszy wwarzyć iako żur / pożywanie takie-
go żuru odmięcia piersi / a żydci płuce od
zbytich wilgości flegmistych / a takowa wo-
da z mlekiem zmieszana lepiej tuczy ciasto.

Otreby też psenne wärzone w wodzie przy-
lawosy winą potym na emplastr rozmazaw-
szy przyłożone ciepło na cyce niewieście gdy
zapiąży / odmięciata ie y mnoży mleko. Ily-
dorus też Doktor powiada / iż pšeniczna ma-
ka z miodem zmieszana krosty na twarz y go-
d od zapżenia mleka w niewiaści bärzo po-
maga / gdy ją wwarzowszy z winem a z smal-
cem albo z oliwą na piersi przykładą / wizo-
dy też y bolaczkę infse zbiera y otwarza / ta-
kież żyły twarde y kłaczące się odmięcia / y
rozciąga.

Dioskorides też powiada /
iż pšenica z sola skłuczona / bolaczkę zbiera
y otwarza. Wszakoz nowa pšenica y su-
rowa mało tuczy ciłowielą / y owsem iest
pożarm flegmisty surowy a nädymaiacy / po-
budza kruczenie y bole nie w bokach.

Pieczone pšenica (co iest / chleb z niey)
wiecey tuczy / nie taka czyni wietrzność albo
odymianie żywota / y owsem ściśka a wysu-
sa / ale wärzona czyni cieśkość y odymanie /
kruczenie w żywocie porusza / a ku strawie-
niu bärzo twärda / bowiem mnoży wilgoty
grube a lipkie / wszakoz wärzona pšenica /
gdy bedzie dobrze strawiona w żoladku / te-
dy bärzo tuczy ciasto y posila ciłonki / przeto
nie wädzi ia iedak ludzkiem cieśko robiacym /
albo mocnego przyrodzenia / ale chorym itez
subtelny m skodsi.

Jednak pšeniczne
krupy z mlekiem wärzone krew dobra mno-
ży / y dobrze tuczy / ale miernie pożywane.

Bowiem gdyby kto często tego pożywał / czy-
nia zäc-

nia zäckanie wacrobę / zäcwardzenie śledzio-
ny / kämien w mecherzu y w nerkach / a zwla-
szczą w tego sa nerki gorace albo z przyrodze-
nia / albo też z przygody nieiatiey zapalone.

Kolacz też pšeniczny / albo ciasto wśel-
kie zwłascią przasne / iest rzeczą lipką / nädys-
mająca / zätykająca / y trudna ku strawie-
niu / przeto czyni zätykanie y bole nie we wna-
trzu / y w żyłach / a zwłascią smażone ciä-
sto / albo też kolacz z wierzchu tylko przypie-
kty a od spodu / w posrzedku zaśie lipki a suro-
wy / albo też podpiomyk pieczony bärzo pko-
dzi / przeto niezdrówy iest tylko ludzkiem ro-
botnym a dobrego żoladka / ale proznuiającym
iteż rostkownym / czyni zätykanie / odymanie /
wiatry wewnętrzne / dla tego lipkości.

Chleb też psenny gdy bywa wielki / nie
może być prawie zdrówy / abowiem skoro ie-
go iż iest twärda y spiekta / przeto też mało
tuczy / y owsem trudna iest ku strawieniu / a
wilgotność wewnętrzna wysusza y żoladek zä-
pieka. Osrzodka zaśie w takim chlebie wiel-
kim / bywa nie przepiekta dobrze / dla swey
miażkości / przeto też flegme mnoży / iż iest
rzeczą lipką / a kłiwatą / y odymająca. Ale w
chlebie małym a drobnym / gdyż ogień prze-
muie wszystkie osrzodki / przeto ia też bärzo
wysusza / dla tego tak mało tuczy chyba zä-
wierżą / bowiem bedzieli dawnieyszy / iako od
dwu dniu albo od trzech tedy brzuch zapie-
ka y nierychto z niego wychadza / a im stars-
zy tym niezdrowszy.

Atak chleb orze-
dni / a mierney wielkości ktory ogień w pie-
cu rowno przeymuie / świeży też ale wždy
nie ciepły / ten nalepszy iest. Bowiem chleb
w ogniu gwałtownym pieczony / tedy skoro
oboie miewa twärda bärzo / dla przypiekto-
ści a przypalenia / zaśie osrzodka nie może
się dobrze przepiec / abowiem skoro z wierz-
chu przedko zäpiekta a zäcwardzone nie do-
puszcäia wnatrz ogniewi przyść / a tak sko-
ry dla twärdości nie mogą dobrze tuczyć / y
owsem z nich się mnoży krew sucha iakoby
przygorzäta / żywotowi też czyni zäpiecie-
nie. Zäcie osrzodka iż bedzie lipka a miażsa /
przeto też mnoży wilgości lipkie zätykające.
Przeto bedzieli rychto wysiet z pieca / tedy
się nie dopieje / a tak nie godzi się iedno
grubym ludzkiem a robotnikom. Jesli też

dlugo bedzie w piecu / zaśie przepiecie się a
zeschnie /

G tii

zeschnie/ a tak dla twardości trudno się mo-
 że strawić. Dla tego mierność pieczona na-
 lepsza niż to która po woli wpytek chleb prze-
 chadza y przeymuie. ¶ Takież chleb w
 piecu pieczony lepszy jest niż iako inaczej/ to
 jest w garncu albo w panwi smażony/ bo
 wiem ogień piecowy zewsząd przeymuie ie-
 dnako/ ale między donicami/ albo y między
 innym naczyńm pieczony gorzby jest/ gdyż
 tam ogień więcej z jednej strony może być
 niż z drugiej/ a tak jedne części przypali-
 druga zostawia surowa. Przeto takiego
 chleba częste pożywanie/ acz nie zarazem/
 ale potym/ czyni boleści w bokach y darcie/
 czasem też y puchnienie dla zatkania żył.
 ¶ Też to sprawia podptomyk y chleb mie-
 dzy węglm pieczony/ abowiem z stron hnet
 się przypieczę a we środku surowe ciasto zo-
 stanie/ także y popiołu tam się może wiele
 przymieszać/ zwłaszcza gdzieś beda dwa mied-
 kie/ dla tego po takim chlebie bywa zatkanie
 watroby/ ciężkość y boleśnie ciotków. A
 tak smieży chleb a dobrze przepiektly/ najlepszy
 jest dla swej mierności iż nie jest ani barzo
 suchy ani też barzo lipki a wilgotny. Zeschny
 też chleb barzo iż jest rzadki a lekki dla niedo-
 starć y ostradania wilgoty/ przeto też wil-
 gotność wysusza w ciele/ y czyni pragnienie
 y zapiecenie żywota. ¶ A chleb przesa-
 lany/ szednie też wzwąsiony/ także słusnie
 wpieczony/ łatwo się w żołądku trawi/ a
 krewność mnoży w ciele. Przeto nazdrow-
 sy jest ludzkiem spokojnym/ także y roztro-
 nym/ ale robotnym a pracowitym nie po-
 żyteczny jest/ gdyż on dla swej subtelności
 hnet się strawi y rozchodzi po ciotkach nie
 czyniac sytności żadney ani napełnienia ko-
 rego tacy ludzie potrzebuia. ¶ Chleb zaś
 się wzwąsiony a nie solony/ także nie prze-
 piektly ten robotnikom nasporzy/ albo y tym
 którzy strawny żołądek mają/ abowiem ta-
 ki miazgoscia swa czyni żołądek napełnie-
 nie. ¶ Chleb też barzo przekwasy y
 barzo osolony namniej nie tuczy ani dawa-
 ciły/ bo wiem moc solna wpyte wilgość w
 nim wysusza/ zaśle kwas rozlać spoienie
 a zatkanie ciasta y czyni chleb nazbyt rza-
 dki a puchły/ dla tego w czynieniu chleba
 ku zdrowiu we wszystkich sprawach okolo nie-
 go ma być szrodek zachowan/ y mierność
 we wszystkim.

O Rzezy.



¶ Jest też żyto każdemu znátome/
 od którego rżany chleb zowią. Ta
 w swym rodzaju żadney rozności
 nie ma/ ani rozdziatu. Powietrza też ta-
 kiego potrzebuie iako y psenica/ aczkolwie
 zimniejszy może ścićpieć/ iakie jest w stro-
 nach pólnocnych/ albo między gorami/ gdzie
 rychley się też dostawa.

¶ Na gorach Korynckich we Włoszech/
 gdzie bywaia zimna wielkie/ tak sprawia
 rola ku sianu rżey/ aby iey zimno nie prze-
 szkodziło. Gdzie przygani albo między lasmi
 tam kłeszycą Maia albo Czerwca obrębu-
 ia mąte gązaki z drzew/ potym w Sierpniu
 gdy już zeschna zieleńia ie co nadrobniej
 iakoby na proch. Tenże wlec proch rostrza-
 saia wśedy po roley żoranej/ a na nim sie-
 ia reż która tegoż roku cyscie obrodzi a bar-
 zo plenna. Także ona rola leży z pokotem do
 lata albo do siedmi/ po którym czasie odna-
 wiada zaśle sianie iako y pierwey. ¶ Ale
 gdzie lasow niemają/ tam wyrwawszy chwast
 nieiaki z korzenim/ też ij zrabiaia/ a gdy vs-
 chnie tedy ij spata/ a popioł rostrzasia po
 roli potym sieia reż/ która sie cyscie obrodzi
 a żadne zimno nie iey nie przeszkodzi/ a tak
 bądza siemi leżec aż ku osmi latam/ potym
 sianie powtarzaię iako y pierwey. ¶ Zo-
 da też

da też roley piaszczystey a sypkiej albo puch-
ney / też y na tłustey sie rodzi / ale chce mieć
pole ku słońcu odkryte a nie zadusiście albo
nie ciemne między lasy. ¶ Tego też ia
czasu sieia kiedy y psenice / y owsem lepiej
ia pierwey siać niż po psenicy. Jey nasies
nie takżeż bywa wycyniano ku sianiu iako y
psenicie / kwitnie przez osm dni ksiezy-
ca Maja / w miernych krajach / krotzego
czasu nie trzeba iey ruszać / ani przeskadzac
a we czterdzieści dni po opadnięciu kwiatu
dojrzewa y dostawa sie. ¶ Żniwo iey
pierwey bywa niż psenice. Młocenie iey
też tak może być iako psenice. ¶ Jey
spolob jest twarde a kłjowaty / przeto dla ro-
botnych a pracowitych ludzi chleb z iey spo-
ry / a może z nia ku chlebu mieszać rozmaite
rzeczy / iako tatarke / iecimien / iagly / manne
też / a to prze celandz. Bowiem maka rzana
ma moc mieszać a spaiac wszelkie inie ma-
ki / albo ciasta iakiekolwiek z ktorychby sa-
mych nie mogli być chleb / iako z bobu / z gro-
chu / z mianny / ktorych to rzeczy maka pra-
wa nie może być tylko tamanie a gniecienie
co wszytko rzana maka spolom zlaża.

¶ Auicenna powiada : iż też jest zrodza-
iu iecimienia / bowiem też jest sucha y zim-
na w pierwszym stopniu. Mniej też tuczy
niż psenica. Woda ze rzezy warzoney ka-
zi a tamie ostrość wilgoty w cieple. Maka
tey warzona / na chustce rozmazana y przy-
kladana ciepło / na bolaciki twarde odmiek-
cza ie / a zwlaszcza gdy zmiesza z smota albo
z żywica weżywny emplastr / albo y same
otrebki warzone na zapalona bolacike przy-
kladane czynia vlienie : z otrab też iey cy-
nia polewki zlawy z nich wode zakwaszo-
na / a to żurem zowa.

W Jecimieniu.

¶ Jecimien też jest żyro dobrze znajo-
me / a ścierpi wszelkie powietrze /
tak zimne iako też y gorące / a za-
da roley tłustey kto chce mieć aby był plen-
ny / aczkolwiek y na średniey ziemi może sie
rodzić / ale wiecey sie kocha na słońcu gdzie
ze wschod słońce dochodzi / niżli w cieniu : a
takież ię sieia / y tego też czasu kiedy y psen-
nice / siedm dni w ziemi leży / osmego wscho-
dzi. Jako o tym pise Varro / gdyż inie ia-
rzynny



rzyny hostego dnia wschodza krom samego
bobu. ¶ Albertus też Wielki powiada
iż ma być sian na wiosne / aczkolwiek y na zi-
me może być sian / a bywa rany / ale co na
wiosne sieia pozdniey przystaie. ¶ Jest
też iecimien we Włoszech ktorzy oni Marso-
la zowa / ten sieia przez wszytek Marzec y na
przodku Kwietnia : wszakoż sie dostawa ku
żniwu ksiezyca Lipca. Jest też ieden rodzaj
iecimienia / ktorzy młocac / tym obyciaim
wycyniaia iako psenice / tegoż też czasu sie-
mie k niemu spławia y sieia kiedy y psen-
nice / ten bywa storozrzy / bowiem pierwey
dochodzi niżli psenica / przeto też iego żni-
wo pierwey ma być y raniey / y owsem trze-
ba pilno być pokci sie iego kłosie na dot nie
poćnie zwieszać. Bowiem takowy iecimien
iż nie ma w swym kłosie mieszkow albo plem
w ktorychby sie ziarno mogło zamknąć / y
zachować / przeto też hnet sie wytrzedie a
wypierchy iak skoro kłos sie ku dolu poćnie
zwieszać / przeto dla iego rownego jecia trze-
ba żeby iego snopy nieco poleżały na polu /
a żeby sie ziarno dostato samo w sobie od-
słonica. Jako też to pospolicie dzieiaia y
psenicy. ¶ Wedlug pisma y nauki Au-
cenny takżeż Jsaaka : Jecimien jest zimny
a suchy w pierwszym stopniu. Ma też moc
purgowania / y wycysciiania ciata / wsa-
koż bob wiecey wysusza / dla tego też odyma-
nia bro-

nia broni. ¶ Jeczmiień a pszenicą na-
lepiej sa między żyty inšymi / bowiem one na-
wiecey tużę cięto niż które inše ziarna. A
owšem jeczmiień rychley się trawi w żołąd-
ku / przeto też rychley się rozchodzi po cłon-
kach. Gdyż pszenicą / iako trudniejszy jest
ku strawieniu / tak też y ku rozplynieniu po
ciele. ¶ Gallenus też o jeczmieniu a o

Gobie co się ku lekárstwu tyje tak powiada:
Jeczmiień a bob / iż mają mierność iedną a
a sobie podobną / przeto też w lekárstwach
mieści mają / iako wosk / itez oliwá w pla-
strzech. ¶ Bywa z jeczmiienia konfekt ál-
bo elektuarz ku ochłodzeniu żołądka y wa-
troby / zwłascz lecie a cięsu goracego / tym
obyczajem: Obwárzywšy go dobrze w wo-
dzie / potym przesuszyć albo nád ogniem przy-
smążyć / tak iżby mogł być stłucion iako ma-
ka / też wiece make przyprawić cyście z cu-
krem albo z miodem iako elektuarz / y poży-
wać cięsu potrzeby. Jest też dobra ta con-
fectia przeciw prągnienu / a to pijac roztwo-
rzywšy wodą / albo ná tyżce rozwodniąc
wypuścić w ustá po troše. ¶ Cynia

też z niego pićie chorym ludziem wezwane
przyzanna / tym obyczajem: Wziąć jeczmie-
niá od tuski oddzielonego iedne miare / y ná-
lać wody dšiewiec miar (to jest tyle dšiewie-
ćtioro) y wárzyć spotem ażby dšiewiata tyl-
ko cięść zostátá / potym przecedzšy przy-
słodzić masłá cym / a tak dáwać ku pićiu
ostudzšy. Takowe pićie podpiera zdro-
wie y cięto odwilża. Jesliżby cięto wiet-
szego ochłodzenia potrzebowało / tedy przy-
mieszać troche octu w one przyzanne / albo
przykładac nástienia maku białego / chłodzi
to bázro. Przyzanna ludziem zdrowego mo-
zgu jest pićie bázro zdrowe / bowiem dobra
a iásna krew cyni / a nie mniej tużę iedno
iako chleb. Wszakoz chorym ludziem roz-
nym obyczajem ma być dawana / iako cy-
ta niemoc potrzebuie. Bówiem chcešli prą-
gniennie albo zápalenie watroby ygásić / po-
żyway iey z octem iako pierwey námiemiono.
Chciatliby mieć cyściaca wnatrze / y try-
buiaca / wárz jeczmiień z łusczynami nie od-
elucyony. Chcešli mieć coby łapowátá
y chłodziła / tedy ia wwarzywšy przykładay
miodku fšotkowego. Chcešli mieć ia prze-
ciw zátkaniu watroby / wárzże spotem z
Jeczmi-

1 Jeczmieniem korzenie pszelnikowe / y kope
Włoski / a potym osłodzi cukrem. ¶ Druddy
też powiadaia / iż może przyzanne wárzyć / ie-
cjmień tylko cysty kładac w wodę prosta we-
dlug wielkości wody / garść albo dwie / a gdy
dobrze wwie / przecedzić y pożywać.

¶ Maká jeczmienna tak ma być dšiatá
na / wychyniwszy cyście Jeczmiień / dáć do
młyná / ale kámiień ma być troche vłzon / je-
by make gruba wypuścił. Taká maká z
wodą długo wárzona rzadko / jest bázro po-
żyteczná zimnice cierpiacym goraca / a zwla-
szcá tym / którzyby mieli bolące cięton-
kach wnetrznych / które zowa duchowe cięton-
ki. ¶ Auicenná też piše / iż takowa ma-
ka ma też moc wšytké która wyssey jest wys-
pisána o rzáney mace / y owšem gdyby z niey
uczynił Emplastr z mocnym octem / y przy-
kładał ná ówierzb / albo ná krosty ciepłace

20 wysuša ie y goj. ¶ Cynia też z niey
plastr ná pedogre (to jest nożna dno) stłuc-
šy pigwy z octem a z maká zmieszałwšy / przy-
kładać ná ciętonki bolace. Bówiem taki em-
plastr nie dopuściá ścieląc w stawy fluxom:
to jest / wilgościám zbytnim a lipkim / które
gdy się w którym stawie zástanawia / cy-
nia bolenie wielkie / które druddy lupánim ál-
bo tamánim zowa. ¶ Wodá też tey

30 maki wárzoney / pomaga przeciw niemocy
piersnym. A gdy ia niewiastá pije z nástie-
nim Włoskiego kopolu wárzona / cyni dostá-
tek mleká w piersiach: odwilża też y vskras-
mia wšelká zimnice / gorące sáma tylko /
ale zimnice / z koprem a z opychem wárzona.

¶ O Kłiszu.

40 Kłis jest żyto / postawe ma szreda
nia między ziarnem pszenicznym / a
ieczmiennym / wszakoz nieco ku ie-
cjmieniowi się stánia. Jest iego dwoy rod /
ieden ciężšy / a ten jest lepszy: drugi lekkí /
a ten jest podobleszy.

¶ Zada powietrza y ziemię / tak iako też
pszenicą. Wszakoz rychley się kocha ná
chudey ziemi / niż pszenicą: a ná białey też
ziemi / y ná otworzyszym polu / nie się
rodzi. Tego też i cięsu sieia kiedy y psze-
50 nice / wszakoz dwa kóse / albo korce trzeba ná
stánienie /



staianie / gdyż psenice dosyć jest ieden. Takt
go też sprawnia na polu / y wyprawiaia w
gumnie iako y psenice. A żniwo iego by-
wa zarazem po psenicy / gdyż po niej tu-
dziej dochodzi. Młóćba też iego takowa by-
wa iako y psenice / wszakoż kłose iego albo
zgoniny musi proćim wybić / aby żiarno
wypadło / kto fłode nie chce mieć / bo iem
żiarno mocno się przy kłosie trzyma / tak iż
się rychley kłos wracać cepami i żiarno wy-
padnie. ¶ Jest to żyto dobre tu po-
armu koniom / wołom / y infemu bydłu. Ale y
ludzie też mogą iego pożywać / goż chleb z
niego mierzney jest completely y barzo lekki:
tak iż gdyby wziął trzycieści orkisz / a ciwar-
ta bobu przymieszał / tedy ze zbytney ciepło-
ści bobowej / a z lekkości orkiszowej / sstawa
się mierność w chlebie / Który bywa dobry / z-
właszcza kto ma wiele chładości albo robotni-
kom : ale trzeba około niego mieć pilność y
opatrność takowa / iako jest powiadana o
chleba pieczeniu / tamto wyśey gdzie o pse-
nicy wypisano / to jest aby nie był przesiedzia-
ty albo spalony / ale świeży a nie stary / acz
kolwiek nie ma być ciepły / bo iem wszelki
chleb ciepły bywa niezdrawy.

G Gwie.

Owies /

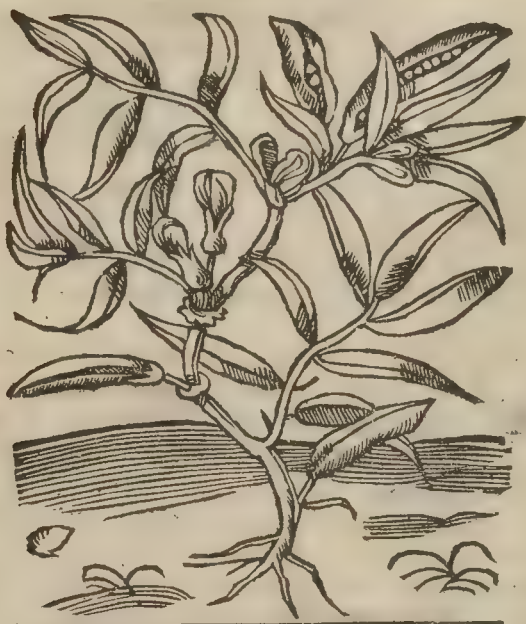
Wies / jest też żyto znaiome / Który
ma sposob dwoiaki / ieden swoyski /
drugi polny / albo ptonny. Ten
ptonny / Który iedni kosszawa / a drugi o-
wakiem zowa : ten nawiecy się rodzi we
rzę / a to gdy bywa też aiana w siemie barto
mielko / a nie mierna / tedy się iey wie-
le w takowy owies przemienia. Wszakoz
poznać iego trawę albo nąc między infym
zbozym gdy spolem wzrastają na zagonie /
bo iem iego liście bywa serpe / żelensie niż
infego zboża / a tak może być wyplemionoz
kosszawę też zdybto albo tręstki iego bywa-
ia. Żiarno też iego bywa smade / a tak sto-
ro dojrzyte / hnet wypierzchnie pierwey niż
się żyta dostota. ¶ Domowy zaś iedno albo
swoyski owies biały jest a nie kosszawy / sie-
ia go też tym obracaniem iako infę żyto / ale
nalepiey go siać Lutego Ksieżyca jeżeli być
albo iednak sto Marcá / aczkolwiek też dwu-
dzy na łime go siemai. Jako wielki Woy-
ciech pise / a ten bywa skorożry / bo iem się
rychley dostawa niż infę zboże. Rodzi się
też na suszy / wszakoż chce mieć siemie dobra.
¶ Oboiego te owsa tak stoma iako y żira-
no / dobry jest poarm koniom / wołom / y by-
dłu infemu / wszakoż ludzi nie tuczy / ani też
jest ich wdziecznym poarmem : chybá ci-
su niewoley. Lekarze też radzo pożywać trup-
so owiesnych wazzonych (które y nas gruca-
zowa)

zowa) bowiem owies ma moc odmiękczać
wszelkie odymanie y twardości ciała. Wo-
dą też owś wárzonego czyści wszelkie zmá-
zy y chropawości na twarzy/ iáko piśe Les-
tarz Platerius.

krainach zwłaszcza/ w strachu pożywany y
wárzyny odmiękcza y chłodzi.

G Bobie.

G Grochu.



10



20

G Roch/ jest iárzyna biata á okrągla/ 30
może iá siać ná zime pozdno/ wśá-
koż pospolicie lepiej się rodzi ráno
ná wiosne siany/ iáko ná końcu Luthego
w ciepłych stronach/ y przez wszytek Má-
rzec. A najlepiej się kocha ná roley mięk-
kiej á puchłej/ á zwłaszcza w ciepłych krái-
nach/ á w miękim powietrzu.

G Dwie części kosa Cobyciaiem Włoskiej
ziemie) albo y mniej/ dosyć jest na iedno stá-
tanie. A ma być zbieran gdy już tustki stró-
ga dosychá/ á iárno też twardnieie/ á z-
właszcza ná schodzie káiejycá. **G** Jest
gróch zimny w pierwszym stopniu/ á trzyma
szrodek między suchościá y wilgotá. Luská
tego cierpka jest przeto zápieka żóładek/ ále
odtárty od tustki jest bázro dobry pokarm/ bo-
wiem czyni wilgość dobra w ciele/ nie dopu-
szcájac takich wiatrów y odymania iáko czy-
ni Bob/ o którym niżej będzie powiesć/ y na-
zdrowszy jest ku iedzemu lećie/ á w ciepłych
krái-

G Ob rozmaity jest/ ieden máty/ drugi
wietśy/ biały/ itez ciarny albo bruna-
tny: záśie niektóry jest wżacy/ drugi
trudny ku wárzeniu/ zwłaszcza biały rychley
wre/ y lepszy jest/ á mniejszy smáczniejszy
bywa niż wielki/ y rychley się mnoży á plens-
niejszy też bywa/ ákolwiek wielki cudniejszy
bywa ále mniej plenny. **G** Powiá-
dá iá może się kochać w kájdzej kráinie/
gdzie ludzie mogą zmieścić/ wśákoż ziemie
potrzebuie tłustey á glinney/ bowiem ná tá-
kiej gdy się rodzi bywa lepiej wżacy/ á to
dla miękkości iego tustki ktora bierze z ták-
wey ziemie/ ákolwiek też y ná średnie mięk-
kiej ziemi może się rodzić. Záśie ná piasku
á ná ziemi chudey nie dobrze się kocha. A
iesli się tám co wrodi/ tedy bywa twardey
tustki á nie wżacy/ chyba iáby ona ziemiá
była nágnioiona y nápráwiona gnoiem/ te-
dy też y Bob może być nápráwion. Wśá-
koż zá-

Koż zawsze bywa lepszy kto y sie rodzi na ciu-
stey roli. § A Siecia ij pospolicie pro-
sto między ścierniskiem albo na roli nie ora-
ney / a za tym zasowia / aczkolwiek y na ora-
ney roli dobrze sie rodzi. W ciepłych kra-
nach to nasienie bywa siano Ksieżycą Listo-
pada albo Grudnią / ale w zimnych w Lu-
cym albo w Marcu / iako skoro sie ziemia
rospuści od mrozu / tak izby tylko mogła być
orana po rozsianiu / a lepiey go siać na wil-
gotney niż na suchey ziemi. Marcą też le-
piey niż inedy / zwlaszcza na ziemi bärzo ciu-
stey. A bedzieli ziemia bärzo wilgotna nie
trzeba aie z nim poraniać / gdyż w takowey
rychto wschodsi. § A Ktoby sie też z nim
opozdżit ku sianiu / tedy wielka pomoc iest
gdy go pierwey w wodzie pomochywszy be-
dzie rozsiewać / bowiem tak wzniidzie rych-
to / a gdy bedzie mocjon w gnoynicy dżen-
albo dwa przed sianiem / tedy wrodi sie bob.
subtelney stoy a bärzo wzacy. Pomoze też
temu takowe moczenie ku plenności iesli zie-
mia sama ciusta nie bedzie. Niektorzy też
powiadaia / iż gdyby bob zmocjon był w wo-
dzie czernidła / ktore z niemietkiej rzeczy ko-
perwaser zowa / gdy ma być sian / tedy wro-
dzi sie bärzo wzacy. § Nie potrzeba
też przy iego sianiu aby skiby albo gruzly by-
ly rozbiżane albo kruszone / bowiem one temu
nie nie wadza / gdyż on zawsze wzeydzie na
wierzch by też naglebiey w ziemi leżał / Kof-
ieden albo y mniej dosć iest rozsiać na ie-
dno stąiane / bowiem nie trzeba go siać ge-
sto aby sie lepiey mogli krzewić rzadko stojac.
lepiey też siać ij pod pełnia niż inedy.
§ Tym też zbożym rola nie ptonieie / ani
wogorewa / zwlaszcza gdy tam glaby z kore-
nim beda zostawione / tednak sie też nie bär-
zo natłusci / chybą izby ziemia była wilgotna
Bowiemy Kolumellā pise / iż rodząnnieyha
rola każda bedzie ku żytu ktora sie przez rok
odleży / niż ona w ktorey bobowe glaby zo-
stawiada / a zaśle tegoż roku orza. A iest to
prawda dla dwoiakiey przyczyny. Pierwsza
iest / iże wżdy ono pierwe nasienie strawilo
y wysuszyto nteco wilgoty pokarmowey kto-
ra miała zostać żytu po nim rozsianemu.
Druga przyczyna / iż rola glabim bobowym
y korenim zaprozniona nie moze być tak do-
bze vorana iako rola gola albo prozna.

Pallā.

§ Palladyus powiada / iż bob aby sie tym
lepiey krzewil trzeba iemu wierzchołki zfczy-
kowac gdy iuz na czterzy palce od ziemie od-
rosćie / także y drugi raz to czynić wierzcho-
nych łatorostek ktore sie zaśle puszcza / bo-
wiem taka sprawa nie naruszy sie to ziele /
ale iesze wiecey sie rozekrzy y owoc da wiet-
sy. Choćia sie też natomi przy stawie / nie to
nie škodzi temu gdyż także obrodzi iako y pro-
sto stojacy. § Tenże w Maiu y w Czer-
wcu / przez czterdzieści dni kwitnie a roście /
a to w ciepłych stronach / a nie tylko to iest
iego własność / ale też y groch ma ten oby-
czay y niektore inße iärzyny ktore mają iär-
na dwoiste. § Ma być pożet bob / albo
wyrwan Ksieżycą Czerwca (a to w cie-
płych stronach) iuz na schodzie Ksieżycą /
przed wschodem słońca / niż też Ksieżyc wy-
soko wzeydzie / potym wymtoćiwsy przesu-
być dobrze na wietrze y schować do spizara-
nie. Tym obyčajem powiada Palladyus /
nie zaśt odza temu czerwie ani żadne robaca
two. § Varro też pise / iż bob y inße iär-
zyny moga być dlugo zachowane w bant-
albo w sedzie olejowym popiolem przesypane.
Isaak też powiada / iż bob za świeżā
iest zimny a wilgotny w pierwszym stopniu /
przeto iego pożywanie / czyni wilgoty suro-
we grube y odymaiace / ktore czynia wiatry
w cieie / przeto tak i bob żoladkowi iest škodli-
wy. Takież bob suchy / a dostaly iż iest zim-
ny a suchy w pierwszym stopniu / przeto cya-
ni krew nie dobra. Cialo też nadyma y roz-
ferza / a to w nim sprawia / co czyni kwas
y w mace. Przeto na wierzchu żoladka czyni
wilgotność gruba odymaiaca / z ktorey by-
my w głowe pochodza škodliwe / ktore sny
spetne a strasliwe czynia. § Gdyż tedy
bob iest tak zley natury / nie moze iemu ona
być oddalona żadna sprawa / ani też przy-
prawnym warzeniem / tylko tego wżdy ona
złosc moze być vmnieyszona y nieiako vieta /
dowodzi tego pewne doświadczenie / iż kto
czesto bobu pożywa / tedy miewa żoladek nie-
strawny y nadymanie / by też był nazdrowsy.
Wszakoz iego natura / ma moc wycyucia-
iaca / przeto dobrze iest vmynąć sie woda z
iego maki / kto ma piegi na twarzy / albo kto
chce plec ciata swego ochodzić.

§ Bob ku iedzeniu dżiatāia rozmaitym
obyčajem

obyczajem / bowiem może być wárzon i też
 prażon. Wárzony bob zdrowy jest / i z wo-
 da wiele iemu odeymie grubości dymu przy
 rodzonego / zwłascią gdy pierwsza odlawszy
 w drugiej wodzie bywa przystawion. Mo-
 że też być wárzon dwoiak / z łuska albo bez
 łuski : z łuska wárzony / trudniejszy jest ku
 strawieniu y odymaniacy / gdyż grubość / a
 miaższość tego skóry / zapieka żoladek / i nic
 nie może z niego wychodzić / a zaście długie
 tego trwanie w żywocie czyni wiatry y ody-
 manie / wśakoż odcierany bob od łuski / rych-
 ley się trawi y nie tak odyma. A gdy polew-
 ka z niego będzie przyprawiona z kózeniem
 gorącym y zagrzewającym ciętą / albo z pie-
 przem albo z imbierem / tedy pewne jest lekár-
 stwo mierzwi ku cielesnemu wężynku. Poży-
 wanie też ię z lebiotka albo z miętka / y z nie-
 ktorimi zioly inşymi nie jest tak škodliwe : bo-
 wiem one ziola wstramią ię wietrzność
 y odymanie. ¶ Pieczony też albo prażo-
 ny / aczkolwie nie tak jest nadymaniac / wśa-
 koż ię się nie strawniejszy bywa / dla swojej
 spiętkley twardości / ale gdyby po wprężeniu
 nalałszy nań wody / pożywał go z lebiotka
 tarta / albo z samym kminem / tedy twardość
 bywa iemu odietą. ¶ Z bobu młotego
 młak wotom często w karmia miewana / tu-
 cży ie bårzo rychto / a tym obyczajem mądzy
 gospodarze woty stare tuczą / bo od takowey
 karmiey przez piętnaście dni wszystko się w
 nich mięso odmienia y odnawia. ¶ Auicenna pişe / i z bob od swey złości
 bywa naprawion częstym wody oblewaniem
 y długim wárzeniem / a ma być iedzion z pie-
 przem albo z imbierem z sola y z oliwa. A na-
 lepsz bob jest wielki a biały / ktorego czerwie
 nieruśa. ¶ Ma też bob te własności / i z
 od niego kotofy nieś iatec przestawia y za-
 śniecacia się gdy ij często iedza / ludźiem też
 czyni straszne sny spiacym / tak iakoby od ro-
 zumu oddalające / a świerzb też sprawuje
 zwłascią świeżo pożywany. ¶ Emplastr
 też z iego łusł wżyniony / gdy będzie często
 przykładan na niektore miejsca ogolone gdsie
 by pierwey włosy rosły tam im więcej rość
 nie dopuścą. ¶ Też bob ma moc wy-
 cysciatca tak i z trad wielki ktory Mor-
 phea zowa cysci z twarzy. Takieź ocys-
 cza piegi y zmażanie sułn / czyniac pteć cu-
 dna / y

1 dna / y bårwe dobra przywzacciac. Em-
 plastr też z niego leży bolaczki na piersiach
 niewieścich / zaprężenie ich odmięka y mle-
 ko mnoży. A gdy będzie wárzon w wodzie
 z octem zwłascią z łuskami / tedy zaśnaw-
 nia biegunkę dawna / y czerwona niemoc.
 Plinius też pişe / i z polawka bobu odwárzo-
 nego sama odcedzona przez chustę / pluce cży-
 ści / bolaczki na piersiach niewieścich odmię-
 ka y goj / a z roża zmiewana boleść oczu /
 płynienie też y śinność ich leży / a bob żeżwa-
 ny na skroni przykładany / nie dopuścą ku
 oczom spływać wilgotam flegmism / z kto-
 rych się przydawa oczu płynienie. Też
 bob przekroiwşy na żyte zaćieto przyłożony
 krewn zaśnawia / takżeż y mleko same z cy-
 com płynące / nie dopuścą iac mu wyćie-
 kć. ¶ Ma pedogre też y na bolenie stą-
 wów bårzo pomaga / gdy emplastr z niego
 będzie przykładan na bolące miejsca : wśel-
 kie guzy / y wrzodow odcie odbija / zwł-
 ascją gdy zarazem znówu będzie przykładan
 w odcie wárzony. Tenże Plinius pişe / i z
 bob po ki kwitnie bårzo wilgotność młuię /
 ale okwitnawşy więcej się w suchości kocha :
 w wodzie młostkley takżeż y w rosole trudno
 ma wwrzeć : y powiada tenże / i z na wyspach
 młostkich rodzi się bob kolacy sam z siebie kto-
 ry nigdy nie rozewie. Takieź prawi / w Egi-
 pte rodzi się bob ciernisty a bårzo kolacy /
 dziesięć lokiet wzwyż / przed ktorym świerze-
 ra Zrokoodylowie wćiekają / bo iac się żeby się
 iego carnim w oczy nie pourażali.

O Soczewicy.

Soczewica / jest zboże dobrze zná-
 me : nasienie iego jest dwoiakie / ie-
 dno ciarne / drugie białe : a wśakoż
 ciarne pospolitsze / oboie płaskie a okragle /
 a potrzebuie sypliey i teże tłustey / a wśa-
 koż suchej ziemi / abowiem zbytnia wilgo-
 ta wysila się. ¶ W ciepłych stronach
 iey sianie bywa kśieżcá Lutego poćawşy
 aż do pełniey / ale w zimnych może być po-
 dniey sianá. Czwarta część koca dohc iest
 na posianie siania. Ale i z Soczewicá
 rychto wschodsi y wzrasta z ziemi / przeto
 mali



mali być rola gnoiona / tedy potrzeba suchy
gnoy między siemie mieszać / a gdy tak cze-
rzy dni potym albo pięć poleży / toż dopiero
sosewice rozsiewać. A ta jest nauka Al-
bertusa Wielkiego / y Palladiusa też powia-
da / iż taka ma być sprawa kto chce aby sose-
wicą plenna była. **I** Naturą tę jest
zimną y suchą w trzecim stopniu. Pokarm
z niej jest gruby i ku strawieniu trudny kre-
wnoży z melankolia / zwłaszcza gdy z tuską
mi tę ko pożywa. Mózg też napelnia gru-
bymi wilgotnościami z melankoliej / przeto
bywa przyczyna boleń głowy / strasznych
snów y obtudnych. Czyni też wiatry w żywo-
cie nadymanie y zapiecenie. Jestcie nąd in-
że siarna też żrta / naślodliwsza ona jest
żoładkowi / płucam y błonie koroza wnatrze
dzieli / te Lekarze zowa Dyafragma / także
błonkam mózgowym / a zwłaszcza koroze sa-
w oczu / gdyż ich wilkość wysusza / a gdyż
zdrowym oczom szkodzi / daleko wiecey cho-
rym. **I** Przeto wadzi ludzkiem suchey
complexey / ale ludzkiem wilgotney natury
czasem jest lekarstwo / a zwłaszcza bez tuski
pożywiana. Takiey y ludzkiem opuchłym po-
maga /

I maga / wszakoż z tuskami warzona skodzi
bardzo dla wiatrow y obdymania koroze z niej
pochodzą / wielkiego siarną zwłaszcza świe-
ża lepsza jest y lepiej wżaca niż stara albo
drobna / tak na lekarstwo iako ku pokarmu
a dłuższe iey zachowanie bywa / gdy z popio-
łem będzie zmieszana.

10 **G** Słonecznym Grochu.



Słoneczny groch jest bobowey natura-
ry. Sieia go albo dla natłuszcze-
nia siemie / zwłaszcza w winnicach
albo teze czasem dla nasienia. **I** Kro-
rzy go sieia pierwszym obyciaiem / tedy ma
być rozsiewan w Księżycu Wzręsinu / al-
bo jednak gdy już iągody zebrane będą / a
tamtę go trzeba albo zakopawać / albo ra-
dziej zaorac. Potym zaś czasu Kwietnia al-
bo Maja gdy już dobrze wzrosł / tam ma
być podstęcion : ahowiem tym obyciaiem
siemey rola bardzo tłusci y rodząyna czyni
na koroze nalepiey się rodzi proso y ber / y
pszenica teze czasu swego może być siana
a zwłaszcza winnicam takowy Słonecznik
jest pomocny wiecey niż gnoy / gdyż tak mie-
nia / iż gnoy kazi smół w iągodach winnych.
I Dobrze go też siać na roli prosto na ścię-
tych / po zebraniu zboża / albo y na wgorze
dwa kroć



Dwa kroć zoránym / á to ná ostátku káizycá
Sierpnia / potý w pájdzierniku záse ú pod-
orác albo przy siemi posiec / á ná zagoniech
zostáwic / ná ktorým psenica moze býc sia-
ná / tak iz téz y wtorego roku moze ta siać ná
onym mieácu / á bedzie dobra / ábo téz y reż.
§ Moze téz býc sian spotem miedzy biem
albo prosem / á tak po zebráníu bu gdy zostá-
nie ná roli / tám dopiero podkopowác oby-
czáiem iáko wysey námieniono / á tak cýs-
ście rola tluáci ku sianíu psenice. § Kto
záse sieie áby miał z niego násienie / ma
go siać w pájdzierniku albo w Listopádsie:
á dosýc iest ieden kós / ábo kórzec ná stáanie /
wsákoż trzeba wiedziec / iz w biotney roli sto-
necnik nie roście / gliny sie bázso boj / tylko
sie kocha ná chudey á ná czerwoney ziemi /
nie chce téz býc plewion dla poruszenia / bo
wiem tego kórzei nie iest krzewisty / á tak w
ziemi mdlo stoj / áni téz tego potrzebuie / bo
wiem žádný chwast przy nim nie roście / bo
wiem on wsékie siele przy sobie vsusa choć
téz nie bedzie wyplewiono. § Moze iz
zbierác w Lipcu albo iáko skoro sie dostoj / á
tudziez moze býc z roley znozon / wsákoż
trzeba go w gumnie albo w spizárni chowác
w susy á dáleko od mokrych rzeciy / bo wiem
tak tym dluzey moze býc zachowan / á zwla-
szcá tám gdzieby dym czésto przechodził.
§ Isák powiáda / iz stoneciny groch iest 30
suchey á zimney náturey we wtorym stopniu /
á niektorý bywa gorzki z swego przyrodze-
nia / tenze sie godzi ku lekárstwu : drugi bywa
stodki / wsákoż przez smáku / ktory stódkósci
nábywa gdy dlugo leży w wodzie albo w iá-
kiey wilgornosci / przeto smák máty miewa.
Maká z niego z miodem zmiesána / glisty
zábija / y chleb téz z rezye máki z miodem á
z piólynem k temu iest bázso dobry / gdy by-
wa ktádzion ná pepeł / á iestcye lepiey gdy 40
tám bedzie przytożono nieco Aloes z Apres-
ti / téz od ied^o máki w zody sie zbieráia y prze-
putáia. § Anicenná téz piše / iz stone-
ciny groch wlosy czyni cudne á subtelne / fá-
ty cýsáci / trad ná twarz y wosytkie inze zmá-
zy albo niedostátki / á zwlaszcá gdy bedzie wá-
rzon w dżdżewnicy áz rozewie. Niektorzy le-
pak mienia / iz maká grochu stonecine^o / wlo-
sy wyrosle wysusa á przypala / y dugim rośc
nie dopuszcá. § Isák téz powiáda / iz 50
woda

woda w ktorey bedzie moczon stonecnik / zá-
bija pluskwy / albo scianwy gdy ná ich mie-
sce bedzie wlewana. § Mozoný téz
stoneciny groch / iest pokarm bázso gruby /
á ku strawieniu trudny : bowiem czyni lip-
kie wilgornosci w cieie.

G Faselu.



Fasel / iest téz rodzay grochu drobny
á biały / ále ná iedney stronie tro-
che nátkropiony ciarnymi kropła-
mi / we Włoskiej Ziemi iest pospolity / itez
máley wagi : bywa téz niektorý troche czer-
wony. § Ziemié itez powietrza potrze-
buie takowego iáko proso albo ser / á miedzy
tácará albo inšym graniácy z bozym do-
bze sie rodzi : sieia go téz w ogrodziech mie-
dzy kápuśka albo cebula / tegoż téz času kiedy
y one. Rodzi sie téz choć nie ná puchlney
roli / á im tluśka ziemiá bedzie / tym rzad-
ciey ma býc sian / á czésto go trzeba plec / á
strácie z niego nie rázem bywa zbierano / ále
po troše / iáko ktore pocnie inż bielec / bo nie
iednym téz rázem dojrzewa / á potym go
dosusáia ná słóncu rozsypuáac po prześcierá-
50 dlech. § Czerwony Fasel / iest cieply á
wilgoty

wilgotny we wtórym stopniu. Ale biaty
mniey ciepły choćta wiecey wilgotny iest.
Jest tego znák / iż tego ziarno nie może tak
być dosuszone iako inzego / a gdyby bázno
wyschło / tedy długo w mocy swey nie trwa.
¶ Jego pokarm czyni wilgoty grube w cie-
le / nádymanie / wiátry głowe rozdymájące /
Sny też stráśliwe / y spánie czyni skodliwe:
wsákóz Auicenná powiáda / iż gorzycá z
nim pożywana / złość tego wstramia / tákież io
ocet / sol / pieprz / y lebiorká.

¶ Cieciarce.



Cieciarká / iest rozbaw grochu / płaska
iákoby sociemica / ále wjdy ona ná trzy
gráni roście: iedná biata iako y groch /
a druga też záśie troche rumiána brywa.
Ta ziemie tłustey á gliniastey potrzebuie / y
tak ia sietá iako y bob: rola do niey orza Sty-
cniá albo ná przodku Márcá / tamże też co
narániey ma być sianá / put korca dosyc ná
státanie. ¶ Dobry iest pokarm bydłu / y
ludzie też pożywáta iey wárzoney. Dwindy
też mieszáa one sítuciona miedzy make ná
kolácie / tákież y ku prostemu chlebu / zwia-
sają dla chłádzi y robotników. ¶ Auic-
cenná powiáda / iż Cieciarká zbrowsa iest

nád in-

1 nád inse grochy: bowiem nie tak obciąża
człowieka / a zwłasciá polewka z niey od-
mięka płuca y tuczy: głos też naprawia.

¶ Wyce.



30

Wty używata pospolicie albo dla ná-
sienia / albo też dla píce: bowiem
ona iest cysły pokarm bydłu / tak
w ziarniu iako y w swym zielu albo stomie.
Sianie iey ma być ráne iako w Lutym gdy
może być / albo w Márcu: á nie dobrze ia
siać ná świtaniu albo zá rosy / ále w godzine
albo trzy ná dzień gdy już rosa opádnie / á
pomietrze sie od slonca zágrzeie. Bowiem
40 tego doświadczono / iż wyká rosy nie cierpi /
gdyż od niey swa moc tráci. ¶ Trzeba
sie też wiarować / aby iey sianie nie bylo / áż
ná schodzie káziycá / á w ostániey cwiérci.
Bowiem doznano tego / iż gdy rychleyse iey
brywa sianie / tedy sie w niey robacy lega y
psuia one. ¶ Ma te własność wyká / kie-
dy ia posieć a póki zielona á tuż hnet ścierni-
sko poróia / tedy korzenie w ziemi zostate
tam sie zágnije y naprawia sie im rola by
50 ia też nalepiey nágnoit. Záśie iesli ono ko-
rzenie

z iij

rzenie

rzenie pierwey zeschnie w ziemi niżli ie za-
orzo/ tedy rola bärzo wysusza y ptonna cys-
ni. A tak kto chce wyke miec tylko dla poży-
wienia bydłu/ ma ia siec po ki zielona/ ale
mali być dla nasienia/ trzeba iey dopuścić
duzey stać/ potym ia jać sierpami/ albo ia-
ko kto chce nalepiey/ może używać swego
gospodárstwa.

G Tatarce.



Tatarka/ iest zboże znaiome/ ziarno
ma graniate. Jest dwolaki^o rodza-
in: iedna biata/ ktora biato kwitnie: 40
druga czerwona dzika albo smiada/ ta kwi-
nie czerwony kwiatem. Jest też iedna drobna
druga wielka/ zwlaszcza we Wlokskiej ziemi
tam iey sa wietksze rozności. I Nalepiey sie
kocha w miernych stronach y w miernym po-
wietrzu a wilgotnym. Ziemię potrzebuie tlu-
stey a puchlney/ zwlaszcza glinney też nie bär-
zo zbrania: Bowiem ona ziemię bärzo wy-
susza y chuda ciny. I Pospolicie ia sie
ia w ciepłych krainach kraszyc Lutego/ y 50
bowi pomaga.

Marca.

1 Marca. Ale w zimnych stronach Kwiet-
nia/ ktorey bärzo pomoze ku rychtemu we-
ściu w pozdnym sianiu gdy bedzie odmiel-
czona moczem/ zwlaszcza w gnojowcy wo-
dzie/ w ogrodziech albo na rytach grzebach
dobrze sie rodzi/ trzeba z niy siele plec/ a
mgla iey bärzo škodzi tak iż też od niy gła-
nie/ przeto na miejscach iawnych lepiej sie
rodzi/ gdsie zemsad słońce dochodzić może/
y oświecać/ zaśie w zabuży albo w cieniu
nie może sie kochać. I Iśak piše/ iż Ta-
tarka biata iest ciepła w pierwszym stopniu/
a we wtorym wilgotna. Ząsie czerwona cie-
pleysza iest ale mniej wilgotna. Ale Auicem-
na powiada/ iż oboia ciepła iest y sucha w
pierwszym stopniu/ a ciarna albo smiada iest
w tym mocniejszy. I Czini też sytność
ciata y odmielczia brzuch/ wskoż wiatry ta-
mo mnoży y obymanie. Mnoży też w me-
sach nasienie plemienia/ y czini powod a
chciwość ku niewiescie. Bowiem ma w so-
bie trzy rzeczy ktore ku takowey żadzy zale-
ża/ zagrzewanie/ sytność a nadymanie: prze-
to też koniem sładnym dobrze ia dawać gdy
miedzy świerzobkami chodza.
I Ipkrás też powiada/ iż dwie sa mocy
w tatarce ktore traci gdy ia wärza/ a wypu-
szcza ie w swa woda w ktorey wie/ iedna iest
stodkość/ druga stoność albo cierpkosć. Stoda-
30 koscia swa czini sytność y tuczenie ciata/
mleko mnoży a żywot odmielczia. Ząsie sto-
nosćia albo cierpkoscia grube wilgoty roz-
puszcza y roztopia/ wryne wywodzi y niewie-
ście wplawy. Pomaga też przeciw opuchli-
nie y żoltey niemocy/ y przeciw wśelkiemu
świerzbowi/ wśelkie też parchy y stroby po-
lewka z tatarki goj gdy ia beda wymywane.
I Też według powieści Galenus: Tatar-
ka wypadza glisty/ y zatkanie watroby śle-
dżiony itez żolci leczy/ kamien tamie w ner-
kach y w mecherzu/ wskoż škodzi ranam
iesliby tamo ktore były/ a nawiecey ciarna
tatarka ma moc otwierająca/ przeto wie-
cey pomaga ku otwieraniu watroby/ śle-
dżiony/ ku kamaniu kamienia y ku wygania-
niu glist/ a zwlaszcza gdy iey polewka będzie
dawana wärzona z opychem. Ząsie biata
lepsza iest ku rozmnożeniu mleka itez ple-
mienia męskiego/ a tak ku dobremu wzwo-
O Zbo

O Zbożu / Ktore Włoszy

Jár zowia.



O Cokolwiek z tacińskiej rzeczy Jár wysiada się wszelkie zboże zrobione / albo krupone / iako są krupy / prązmo / albo nowe krupy. Wszakże jest jedno zboże tylko we Włoszech pospolite Ktore oni Jár zowa. Jest podobne pszenicy albo orkiszowi. Też tego ie czasu sieia y żna / kiedy pszenice y także młoca y wyprawnia. Jest to zboże mierney natury / dobieku pokarmu / tak zdrowym iako y niemocnym / Bowiem tuczy dobrze y siła dawa / Krew też dobra czyni / wszakoż więcej zapieka niżli rozwarza / zwłascz ją często pożywane.

O Proście.

Proso teze każdemu jest známe / Jego dwoiaki jest rodzaj / jedno Ktore przez trzy Miesiące na roli trwa niżli się dostoj / a drugie też zaś jest skorosrze / Ktore się dostawa w sześćdziesiąt dni po sianiu. Oboie ziemię potrzebuie do- brych uprawionej / puchłej / a tłustej / tebnat na piasku y na kamiennej roli dobrze się ro- dzi / gdy tylko będzie siano czasu mokre: bo

wiem



20

wiem suchej roley / a spiekłej gliny bärzo nie lubi. Gdyż ono wypala a trawi tłustość roley na Ktorey roście. **M**oże też być proso siane między bobem na zagonie / albo tebnat gdzieby proso było rzadkie po przepie- wieniu / tam bob może być sadzon / a zwła- szcż gdzie ziemią będzie puchła / mierney tłustości a nie gliniata. Może też proso wy- bawie być siane między Jaseol itez w win- nicach / Ksieżycą Kwietnią / Mają / itez Czerwca: a to w ciepłych krajach / iakie są we Włoszech. **P**alladus też piše / iż proso Ktore sieia Mārcą / dostawa się Cze- rwca / z adże może być pobaczone / iż w cie- płych stronach może być dwa Kroc przez las to siano / zwłascz gdzie będzie tłusta do- brych ziemią. Osma część Korca dosyć jest na sianie / a potrzeba ie wstawienie pleć od chwastu. Takież od psaków trzeba go pil- nie strzedz / gdy już bieleie znanie jest dostaw- nia: a gdy będzie pożeto / tedy w snopki związane ma być rozstawiono na słońcu go- racym przez dwa albo trzy dni / toż dopiero znośwszy do gumina tuż ma być młoceno. Bowiem na kupie leżąc w snopie jeśli się zagrzeje / tedy popsuje się. Takież zmłociny / ma być przesuszone niż się zchowa do spiżarni / Bowiem świeże gdy będzie a nie przeschłe rychto się zagrzeje samo w sobie y zepsuje się / ale suche może być chowane bärzo

Bárzo ná długie cásy. § Jsáak piše / iż proso jest zimney natury w pierwszym stopniu / á suchy we wtorym: czyni tego dowod te° lektosć / liptosć / y zbytek wiátru ktory jest w nim. Mniey tuczy ciáto niż inſe zboże / wſákoż dla suchosći ſwey poſila żoladek / y ſtonki inſe / ma też moc roztopić y rozwo-
bnić wilgoty / dla tego ſmażone ná Weglu przykładaia goraco ná żywot / gdy tám by-
wa morzenie. A dla iego suchosći nie máia go pożywać ktoryz chca mieć ciáto tłuſte ál-
bo ktoryz chca mieć dobra krew w ciele / bo-
wiem ono bárziej ſuſy niż tuczy / tym tylko
dobrze ieſt ku pożywaniu ktoryz potrzebuia
ochłodzenia ſtonków y potwierdzenia / ál-
bo też wyſuſzenia zbytnich wilgotnoſci.

G Bze.



BER / ziemie y powietrza takowego potrzebuie iáko proso / tegoż cásu ſian bywa / y tak wiele go ma być ſiano ná ſiáianie iáko proſa. Takież trze-
bá go plec / opatrzyć. Może też być ſian
miedzy bobem / fáseolem / y w winnicach /
iáko o proſie nápiſano.

§ Jeſt też ieden rodzaj bu / ktory bárzo ry-
chło ſie doſtawa / ten może być ſian po żni-
wach ná roli á ná ſcierniu gdzie zbożezbiera
przeora

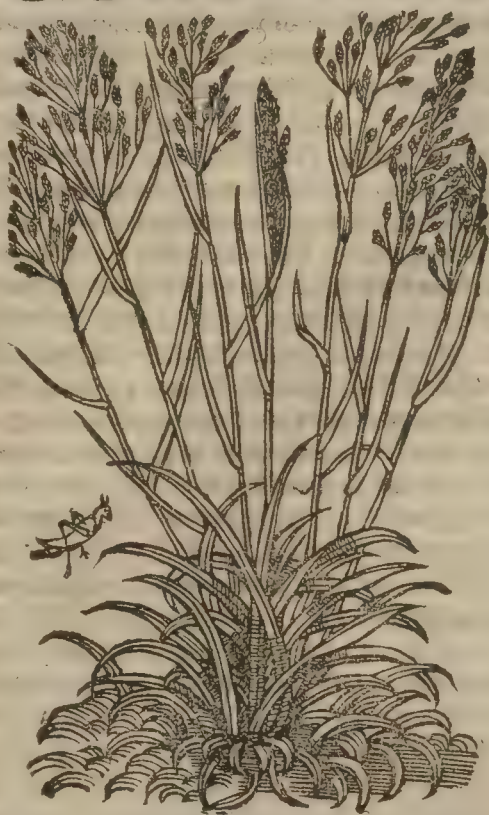
przeorawſzy raz álbo dwa / także ſkiby á gru-
zly pokruſywyſy: tám wiec dobrze ſie pro-
dzi / chyba iżby cás był bárzo ſuchy.

§ Jsáak powiáda / iż ber ma ſposob y po-
ſtawe podobno proſu / ale ieſzcze mniey tu-
czy ciáto / á wiecey zápieka wyſuſiaac ży-
wot. Pożywáia go rozmaitym obyczáiem /
á ta odmiennoſcia pożywania / odmienia
też y ſprawe ſwoie / iednak lepiſzy ieſt niżli tá-
gly proſiane ktorymżekolwie obyczáiem przy-
prawiony. Wárza ij poſpolicie z oleiem ál-
bo z iáka tłuſtoſcia / dwudzy z mlekiem koſim
álbo też inſym / dwudzy z migdatowym / wſá-
koż nalepiſzy ieſt z oleiem álbo z oliwa wárzo-
ny / bowiem tak ſuchosć ſwa tráci y wietrz-
noſć / á nábywa dobrego tuczenia / y nie tak
zápieka żywota. § Takież w mleku wá-
rzony zdrowſzy ieſt / niż ktory w proſtey ſá-
mey wodzie wárza / wſákoż y w wodzie dwo-
20 iáko bywa wárzon / álbo melty kámieniem /
álbo w całym żárniu. Całka wárzony tyl-
ko otlukſzy tłuſte wierzchnia ma być ná iedne
miáre bu pietnaſcie miárek rownych wody.
Jeſzcze y tak wárzony trudny ieſt ku ſtrawie-
niu / wſákoż nie tak zápieka: bowiem dla cie-
ſkoſci ſwey hnet ná dot zſtepuie.

§ Melty ber tak wárzyć / aby w iego ma-
ſe tyle dzieſciecioro wiecey wody było wlano /
potem gdy wymie raz álbo trzy / tedy wtárſzy
30 cyaćie przecedzić álbo przebić przez chuſtkę /
ábó przez ſiwo / one záſie polewke wárzyć / áż
zgeſnie tak káſa / ktorey pożywanie nazdri-
wſze bedzie ná inie iągły: bowiem dla ſubtel-
noſci rychley ſie ſtrawi / y nie tak zápieka
żywota.

G Wannie.

40 **W**Anná ktora ſieia / ieſt dwoiákiego
rodzaju / iedná rumiana / á druga
biata / ciásem też druga bedzie biel-
ſza niż iągły / także iedná wyſzey roſcie niż
druga. Tá teze mánná ktora wiec wyſzey
roſcie / dłuſzey ná polu trwa niż ſie doſtoj /
ale niſka tá mniefſza bywa niż proſo / á ſpo-
tem ſie też z nim doſtawa. § Potrzebu-
ie mánná ziemie tłuſtey wiecey geſtey niżli
puchlney / bowiem ona też ziemie bárzo wy-
ſuſa / dla zbytniego wyciągania poſármu /
ktore



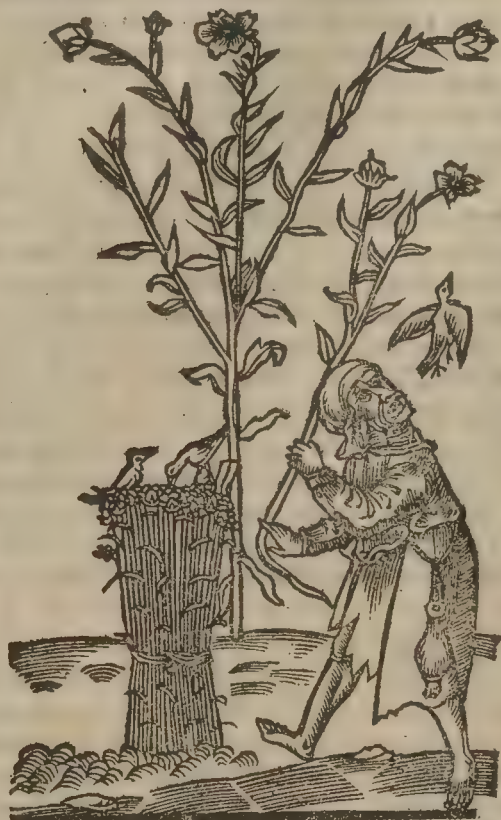
Ktore^o potrzebuje wiele / a kocha sie przy mies-
scach bagnistych / a na ziemi nowej pierw-
szy raz zoraney nalepiey rościć / y owsem na
nowey roli żyto albo ktorekolwiek zboże na-
pierwey gdy siane bywa wysili sie dla zbyt-
niey tłustości ziemi / przeto lepiej tam na-
przód mienne sian / aby też zbytke tłustości
był wyciągnion. ¶ Też i siana na gnoy-
ney ziemi a na twardey to iest na miazg-
może też być siana między bobem / albo mie-
dzy cieciarką na zagonach tam gdzieby rza-
dko było po przepłewieniu bobu. W mierz-
nych stronach siana bywa na ostanku Wier-
ca y na początku Kwietnia / wszakoz w cie-
płych krajach może iś raniej sian / ale mian-
nie niska a drobna / może sian każdego czasu
kiedy y proso / bowiem spodem z nim rościć /
y spodem sie dostawa. Przeto ludzkie niektorzy
mieszają iey nasienie między ber albo między
proso / albo y wshytko troje wespót / a tak-
wego nasienia nie trzeba wiele na staianie /
tylko osma część kosa albo korca.

¶ Nasienie to piętnaście dni albo nadaley
dwadzieścia leży w ziemi niż wznidzie / a gdy
wznidzie jźdźblo mianny / chocia iefszje maie 50
bedzie /

I Bedzie / tedy wierzchy zściykala na począt-
ku Maja / a tak lepiej sie krzewi iey zielen / za-
sie w Czerwcu drugi raz iś zściykala y oko-
puta gdzie potrzeb aby nie polegala / albo nie
zwiedneta od stonca / tamże w Sierpniu al-
bo Wrzesnia zbierana bywa / znac iś przy
samey ziemi / potym same kieci albo palki ob-
rzynania ku młoceniu / a to komu stomy iey
nie potrzeba / wszakoz gdzie pice potrzebuia
to tedy iś w snopki związawszy młoca / a gdy
iuz bedzie w młoceniu / chocia bydlem (oby-
ciatem Włoskam) albo cepami / trzeba na-
sienie dobrze wshyć / potym iś chować na
takowym miejscu / gdzieby wiatr przewie-
wał: bowiem gdyby sie zagrzalo / tedy sie psu-
ie. Zgoniny też iey albo mierzwa godza sie
na zacykanie staian albo owciarni / takżeż ku
nasietianiu drogi ku chodzeniu czasu blotne-
go. Godzi sie też y w piec ku paleniu / albo
do obwiezowac takowa stoma od mianny scie-
py albo insh dzewa / żeby nie škodziło bydło
ogryzuiac iey / takżeż aby nie obmarzały zie-
mie / a nie wshywały lecie. ¶ Nasienie
mianny acikolwiek godzi sie bydlu / wszakoz y
ludzkie go też pożywiają / y samego iey mied-
sianac między maie inshgo zboża ku piecie-
niu chleba zwłascia cielnadnego ktorzy w
stawniey pracy bywają. ¶ Natura iey
iest zimna a sucha / czyni sie też z niey wilgo-
tność w cieple ktora zowa melankolia / tak też
czyni nadymanie w żywocie / a swa cieško-
ścią popycha na dol wshetka karmia ktora w
żymot ludzkie klada / a to gdy posledz bywa
iedzioną. Niektorzy powiadaia / iź iest drugi
rodzay mianny ktora na łakach rościć zwla-
scia mokrych / a zbierana bywa kiejzycą ciere-
wcą albo lipcą przetakami / albo iakim in-
szym naczynim otrzasaiac pot i rosa nie opad-
nie / wszakoz iź takżeż nie siana na roli / prze-
to też o niey powiadać nie iest nasz wmyśl.

O Lnie.

Len / żada powietrza miannego / a
ziemie też puchlny y tłusty / ktora
im tłustka bedzie / tym sie teze len
miejzy vrodzi: a zasie też na chudey ziemi /
jźdźblo bedzie cienie / y przedziwo także krot-
ke / a od tegoż nasienia rola sie bärzo wy-
susa /



susa / y pionna sstawa / przeto potrzebuie po
mocy cieszego gnoienia / gdsie ma byc len cie-
sto sian. Rola tu niemu ma byc pierworaz
przed sima orana / aby sie tak skiby przez si-
me lezace skruszily od mrozu / skoro po zimie
ma byc orana wtory raz : a gdy ia dobrze
deszcz przemoczy / tedy orac trzeci y ciwarty
raz i3 sie dobrze ziemia skruszy / wszako3 tak
aby pierwsze oranie bylo glebokie / wtore
mniey gleboko / a tak co daley tym mialej
ma byc rola orana. ¶ Sianie tego na-
lepsze bywa od pelnieny Zwiernia az do kon-
ca tego schodu / a ma byc sian nie gleboko
ale po wierzchu tak izby ziemia tylko na dloni
miazsko nasienie przykryta / gdy brona pow-
leciono bedzie. ¶ Zamorski tez obyczay
(gdzie sie len naleptey rodzi) ten iest orania
na len / iz dwiema plugoma razem orza tak
iz kazdy mot swoy plug albo radlo ciagnie /
a kazdy tez plug ma swego oracza / bowiem
orza nie gleboko ale tylko po wierzchu / a bar-
zo to lnowi bywa pozyteczno gdy i3 zawto-
cza po sianiu a zagon zrownia : a bedzie
li chwila sucha / trzeba mu dawac pomoc
pokrapianiem. ¶ Moze tez byc sian len
przed sima w krajach cieplych / gdsieby te-

1 mu zimna nie skodzily / a tam lepiey sie ro-
dzi na ziemi miernie twardey niz na syptiey
albo puchlney / a nie potrzebuie tez zbytney
tluosci / albo orania wiecey niz dwa kroć /
by tylko ziemia byla skruszona / a po sianiu
aby nasienie bylo powlozone brona / albo
ostrzami nieiakimi / takto gdsie obyczay.

¶ To siele ma byc dwa kroć a pilnie wy-
plewiono od chwastu / zwlaszcza od kantiey
10 przedze / ktora len splatatac barzo temu sko-
dzi / przeto ma byc wczes wyrwana / po-
ki sie obwijac nie imie / a3kolwiek to lnowi sko-
dzi barzo gdy i3 kto plozi chodzac po nim : prze-
to trzeba sie bacznie miec w plewieniu / zwa-
szcz gdy iuz wzgore len wzrasta / aby byl re-
kami przed soba przegarnan tam kedy ma
byc nogami deptanie / takiez y sarty od nog
trzeba odwinac aby imi len nie byl potaman
ale w pierwszym plewieniu / po ki ieszcze len

20 mlody / nie trzeba takiey ostroznosci / bo to
temu nie wadzi choziaby tez byl przytloczon
gdy3 on zasie wstawa. ¶ Agdy sie iuz
zapala od slonca / tedy sie godzi wybierac :
a tego3 dnia gdy bedzie wybran ma byc pod-
dach wnoszon w snopki zwiazany aby go ro-
sa nie zmocyla / od ktorey3 wiec len ciera-
nieie. Potym gdy zeschnie nasienie / k3antka-
mi ma byc otlukano. Alekolwiek iest ieden
rodzay lnu ktory w naszych stronach przed-
30 lec zowia / tego nie trzeba otlukac / ale sa-
mo nasienie z glowek wyskacie / gdy ie na
sloncu susza / przeto takowego lnu glowki
ieszcze za swiezia na grzebieniach otargac
musi / a gdy same zostana tam maa byc na
sloncu suszone. ¶ Zdbita lniane gdy
iuz przez glowek beda / maa byc w wodzie
moczone tak dlugo aze sie zagnija izby sko-
ra choc tyka tego / albo iako diudzy zowa wlo-
kna od dzienia odewstaly / a to pospolicie by-
wa do siodmego dnia. ¶ We Wlozech
maa ten obyczay moczenia lnu : Zbieraja
i3 z pola chedogo krom wselkiego chwastu /
potym zwiazawszy w snopki / susza na slon-
cu rozstawiawszy po polu / wszako3 tak aby
deszcz na3 nie byl / zwlaszcza w ten czas gdy
iuz przeschnie / potym znosiwszy go do do-
a nasienie obiwszy / chowaja pod dachem az
po zniwiech / albo po ki inse roboty maa / te-
dy nosza do wody y wmoza i3 miedzy koty

50 nabite zwierzchu cym cieplem przylozyszy
aby sie

aby się dobrze ponorzył / tamże leży pul dnia /
 a gdy bacia iże i woda iuż wysytek prześtā /
 zaśie pobrawszy i do domu / klada na kupę
 przy ściennie y przykryia / albo obtoża ciyacie
 pądsierzym albo mierzwa iaka aby się tak
 w oney gromadzie zagrzal / y dopuszcza le-
 żeć trzy albo czterzy dni / a gdy iuż sam w
 sobie odmielnie tam leżac / to iest gdy iuż sko-
 ra będzie się od dzienia oddzierata / albo na-
 sienie ktoreby tam zostało gdy się imie pu-
 10 ściac w tym poznawais czas odmielczenia /
 tedy każdy sнопel na troie albo na czwoie roz-
 dzieliwszy / a tymże lnem związawszy rozstā-
 wiada po ziemi aby poschlo. Tamże czasu
 swego czynia z nim co potrzeba. ¶ A
 ktorezy mocz i w wodzie / mālā też pewne
 znamięna wmożenia wczesnego / a to gdy
 iuż sodbto zmiełnie i żadney twardosci w
 sobie nie ma / albo wysławszy z wody sodbto
 albo trzy wysuszyć / a pāczyc ieli iuż sko-
 20 ra będzie odstawata od drzewia / tedy perony
 iest znāl wmożenia. Bowiem iestliby prze-
 mogli wiecey niż trzeba / tedy wlaże się sodbto
 bielsze y ciejsze / ale sko- nie będzie się lupiā /
 będzie też trudny ku tarciu y twārdy ku prze-
 dzieniu. ¶ A gdy iuż z wody będzie wy-
 wlozon ma być ciyacie wypłokawan y otrza-
 fan / a potem gdy dobrze wyschnie na słońcu
 rozstawiāny / tam dopiero ma być otulcion
 szaniām / albo w cietlioy zlamāć iako gdy-
 30 mālā obycay / albo przypiray / tamże i na
 słońcu rozstādāia zlamāny a stārey / a gdy
 się zagrzele tedy klada i na kupę y zawiā-
 ja między chusty / albo iakie sukno przez kiel-
 ko godzin / dudy i suse w izbach goracych /
 albo przy ogniu / zwiāscā gdy ja chwile
 niepegodue / potym na kupę stādāia / i-
 40 ko wyspy napisano : abowiem gdy tak spo-
 tem poleży / rychley y lepiey się od pądsierza
 wyprāwi / a wsko- się też nie tak będzie
 twāto / coby było gdyby ię tāt prosto z słoń-
 cā zebrał / potymże cze- y chowāia / al-
 bo przeda czasu swego. ¶ Moc nāsies-
 nia lnianego / iako Auicennā pise / iest podo-
 bna nāsieniu ktore zowa Fenugrecum. Bo-
 wiem iest cieple w pierwszym stopniu / mālāc
 mierność wilgotności z suchota / a meżom
 cżyni wzrōd / gdy bywa tego pożywanie z
 miodem a z pieprzem.

W Konopiach.



Konopie też mālā naturę lnowā pos-
 dobā : przeto też takiego powie-
 trza y siemie potrzebuia / a wśā-
 10 kō iey nie trzeba tak wiele kroc orac iako
 na len. A kto chce mieć dobre konopie ku
 powozom / trzeba ię siać na ziemi co na-
 ciustsney / gdyż na takowey wrosła wysokie
 konopie / mialsye / wiele stoy y wloknā na
 20 sobie mālāce : a im rzędzey beda siane / tym
 wiecey beda krzewiste. Ale kto chce mieć ko-
 nopie na plotno / albo na iakie sāt / ma ię
 siać na roli mierzwa ciustsney / puchlney / a nie-
 iako mialsney / bowiem na takiej rodza się
 konopie nie krzewiste ale smāgle iako len wys-
 soli / a takie lepsze beda ku plotnu / ietż ku ni-
 30 ciām na sieci rybiercom / ktore zāmse trwāl-
 sze bywāia z konopi niż ze lnu / gdyż konopiā
 nie tak rychto siodsi woda iako lnu : bowiem
 40 on rychto od niey bućnieie. Sianie konopi
 pi nalepsze od ostātu Mārcā bywa aże do
 kōicā Zwiētniā : wybieranie ich ma być kie-
 dy się iuż nāsienie dostoj. Potym ię wiazāć
 w sнопki y klāsc ieden przy drugim / albo na
 drugi / tak iżby nāsienie albo wierzchy iedne
 sнопki leżały na wierzchu drugiego / a kōr-
 nie przeciw sobie z kōrā. A gdy tak beda wlo-
 50 żone / tedy trzeba nāsienie albo one wierzchy
 przykryć trawā albo mierzwa iaka / a przyto-
 żyć kāmienim albo cym cięższym / aby się tak
 nāsienie

násienie leżąc dostato iako ma być/ tedy po
 beści albo po osmi dniach zebrawszy mierzwe
 dobywać konopi y wybijać násienie kłan-
 mi na płachcie albo na siemi gładkiej a nie
 bärzo twärdey/ bowiem rychley y lepiey się
 wybije gdy się tym obyciaiem odleży. Ale ko-
 nopie ktore zowa samice albo suchi ktore ná-
 sienia nie máia/ trzeba wybieraćć dšiestć
 dni pierwey niżli samce/ albo gdy już bieleia:
 a tak se spotem mocia iako y len/ tak długo
 pokli się skora od glabá/ albo od dženia nie
 poćnie odlupować. ¶ One zaśie konopie
 ktore beda miażse a galesiste iako dzew-
 ka/ máia być dluzey mocione/ a skora albo
 włotno ma być z nich żóšterano iako tyto z
 dzewá:bowiem takie trudno zlamác w ćier-
 licy/ a iednak skora hnetki się da obłupić gdy
 odmoknie konopia. ¶ Gożieź godzi się
 wiedzieć/ iż z iednegoż násienia konopnego
 rodza się konopie miażse a krzewiste/ ktore
 násienie dawáia/ także y owe suche ktore
 bywáia plonne. ¶ Siemie konopne nie
 nać lepie nie iest iedno pracom na polarm:
 bowiem go oni rádzi pożywáia/ acikolwiek
 też mnodzy ludzie czynia z niego olej/ wśá-
 20 kóž taki nie iest zdrowy ku pożywaniu/ tylko
 ku ówieceniui/ albo k czemu infemu.

O Czarnuże.



Czarnucha/ iest násienie gjarne a grá-
 nowate/ cebulnemu bärzo podobne/
 rodzi się w psenicy a w orkisz/ także
 we rży: a ma kwiatki czerwone iakoby dzo-
 wonki. Jego tedy násienie w chleb miešane
 smácinym go czyni/ a to dla swey wonno-
 ści: iest też natury suchej a ciepłej w sto-
 pniu wtorym/ a ma moc odmięćć y tra-
 wić/ przeto dobre iest przeciw zacięciu ale-
 10 dšiony y neret/ pomaga teze przeciw bole-
 niu wnatrza y żoladka/ ktore bywa z wiá-
 trunkow zacięnowionych/ a to gdy kto iego
 prochu pożywa: ten też proch glisty wygania
 z miodem pożywany/ albo zmiešawszy iego
 maż z sokiem piotynowym/ wćynić Em-
 plastr/ y okłádać okolo peptá. Miasć teze z
 niego wćyniona/ gdy se wärzy w mocnym
 occie áże zgestnieie/ przydawšy oliwy co
 potrzeba/ dobra iest na świerzb/ na párchy/
 y wśelkie zmázy na twarży tráci/ może iey
 násienie chować áże do dšiesiaćci lat/ daley
 też mocy takiej nie ma.

O Kafolu.



Rokol / iest siele ktore pospolicie ro-
dzą się między pszenicą / a to suchych
czasów albo nie rodzajnych. Moc
iego iest ostrą a iadowitą: bowiemy żyły za-
tyka gdyby go kto pożywał / smysły zaciemnia
y mózg czyni iakoby pijany. Wszakoz wia-
rzony w winie z ostrowym tajemem a ze lnia-
nym siemieniem / a na plastr rozmazawszy /
bolaczki przedziwiał y guzy też odmiękcza y
rozrywa. Też warzony z skora rzodekwi-
y przykładany na rany smrodliwe / czyści je to
też goj. Ale pszenicy iest bardzo škodliwy /
bowiem ia wysusza ciagnac ku sobie wilgo-
ść / ktoraby miała iść ku tej żywności / iako
też to czyni mół owsowi / a kapusta winu.
To pisze Wielki Woyciech.



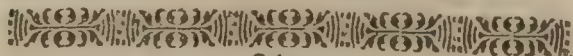
G Waku.



MAK w ciepłych stronach sieia pa-
żosternika / ale w miernych albo też
y w zimnych krainach sieia go Lu-
tego albo Młarcą / a niektorzy go też sieia
w Sycylii na śniegu / kiedy śniegu przypa-
da / może też być sian y między innymi sioł-
mi. **I** Ktorego dwoiaki iest sposob / ie-
den biały / a tenże iest zimny a wilgotny w
pierwszym stopniu: drugi czarny / zimny a su-
chy / wiscey też morzacy. Właścienie tego mo-
że być

I że być dziesięć lat w mocy zachowane / a moc
iego iest spanie czynić / odmiękczać y morzyć.
I Kto chce spanie od niego mieć / ma wci-
nić Emplastr z obojgą albo z iednego same-
go leda ktorego z mlekiem niewieścim / y przy-
kładac na skroni z białkiem iaciecznym. Wła-
ściwy Włostkie dawają dzieciom dla spania
mół z własnym mlekiem: wszakoz nie ma
być dawan mół czarny / bowiemy barziej w
marza. **I** Na bolaczki zapalone przyto-
żony mół stuczony z rozanym oleykiem zmie-
szawszy pomaga. Takież y przeciw za-
paleniu watroby / także na suchoty albo y
na ciotki schnące / zagrzasz troche oley
fiołkowy przymieszac wien prochu białego mół
ku y mazać tym pacierze we grzbiecie / bar-
zo pomaga. Też przeciwko suchości w pier-
siach bardzo pomagają kotaczki mółowe oby-
czaiem Aptekarskim weynione.

20 **I** Powiadała tak Plinius / Dioskorides / y
Macer: iż z soku liścia mółowego y głoweł
iego bywa lekarstwo / ktore przywodzi spanie
ludziem chorym zwłaszcza w gorączce / ale z
rostopnością ma być dawane / bowiemy bar-
zo zatyka żyły / oziebia / y morzy / zwłaszcza
mół czarny.



G Rzepie.

30



J

Rzepa



Rzepa / jest też korzeń który na roli sieia / a rodzi sie w każdej krainie gdzie jedno ludzkie mogą zmieścić. Potrzebuie też ziemie tłustey y puchlney / a tak bardzo sytkiey / aby była prawie iako by proch miętka / abowiem na takowey naslepiey sie kocha. ¶ Jey nasienie aby gesto po roli nie padało / sieia ie z piaskiem zmieszawszy / bowiem rzadko siana wietrza bywa / a przeto gdzieby bardzo gesta była / tedy nalepiey ia przerywać gdy iuz moc weźmie / a one wyrwana zasie sadząc na prożne miejsce / albo iednak przez zamiatać kto nie potrzebuie. Takieź częste plewienie a przerywanie z niey chwastu / wielka jest pomoc ku rośnieniu. ¶ Czas iey siania od ostátku Lipca / aż przez wszytek Sierpień / y daley troche. Też ia sieia na gotey roli / aże kolwie y na ściernisku może być siana gdy tyl ko będzie dobrze zorana / a nasienie nisko ma być siemia przywleżono bo niechce gleboko w ziemi leżeć. Może też być siana rzepa między prosem albo brem / a to gdzie będzie rzadkość a miejsce prożne po wtorym przeplewieniu: kocha sie na roli iawney / bowiem cien a niedochodzenie słońca / bardzo iey szkodzi: a gdyby tak sucho było iżeby nie mogła być siana na miejscu iey obecnym / tedy iey może nasiać gesto iako kępusty indziej na roli / chocia też w wodney albo zaciemney / a potym gdy troche odroście tedy ia przesadzając czasu godnego na miejsce iey obecne / a na ziemie dobra ktora iey lepiey lubi / a to przesadzanie ma być po deszczu od końca Sierpnia aż do połowice Września. ¶ Kopanie rzepy bywa w Pądzierniku / a co nacudnieysza ma być obierana / ktora 40

by ob-

by obzazawszy nac zasie sadził w ogrod dla nasienia na lato. ¶ Chowanie rzepy na dlugi czas / ktoreby mogli pożywać zimie albo przez post / tym obyczajem ma być. Spoko-rawszy ia cyscie wkładając wiatley fasie albo przekładku warstwe iedne na drugiey / a każda warstwe przesypując sola / nasieniem kotrowym a cambiem / może też tylko sama sola kto tego siemienia nie ma / tamże przyto żywszy ia zwierzchu cym cieplem / dać stać do osmego dnia. Potym nalać zimney wody / coby iedno rzepa sie zakryła / a tak ia może chować aż do roku. Druzdy ia chować sucha w piwnicach albo w dolech na polu / okroiwszy tylko korzonki zbytnie a nac zwierzchu aby nie wyrastała / y chować w piasku / albo iestże lepiey gdy ia też warstwami wkładając piaskiem przesypuie. Też tego trzeba strzedz aby iey mroz nie dochodził. Druzdy ia też susza na piecach w izbie / albo na izbie polci iestże mrozy nie nastana / a taka nadluzey może być chowana / zwlaszcza w suszy. ¶ Iskak pise / iż rzepa iest ciepła w stopniu wtorym / aże kolwiek nie rychto sie trawi / wszakoż wiecey tuczy niż insze iarzyny / cym ni ciasto miękkie / a to dla wiatrow ktore mnoży ietż odymania / wzwod też okroiam pobudza y niewiastam zbestwliwość / ktora gdy sie będzie wwarzona trudna iest ku strawieniu / wiatry mnoży w żywocie y odymanie ietż porow zatykanie / wszakoż twaromość iey bywa odietą / gdy pierwsza woda w ktorey wze odlawszy wtorey nalecie / albo gdy będzie z tłustym miesem wwarzona / nad to y dne nożna leży gdyby chory nogi gesto omywał w polewce rzepy wwarzoney.

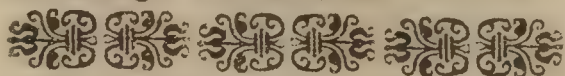
Dołonięcie Trzecich Ksiąg.



Czwarte Księgi/ o sprawach Ogrod- nych / i też rzeczy tych które się na nich rodzą.



Dziś w Trzecich Księgach i powiedżiana jest sprawa o sobna rola żyta/ y zboża w wielkiego które się na rolach rodzą z nasienia: tu się też godzi powiadać o sprawie ogrodney/ i też wszystkich pożytkow które z ogrodom pochodzą. A pierwsza nasza będzie powieść o rzeczach z nasienia się rodzących na ogrodnich ten żyw-
ności ludzkiej. Wtóra o tych ziołach które też w ogrodnich się kochają/ albo dla rostk-
sy/ albo też dla lekarstwa ludzkiego: a także tych Księg będą dwie części.



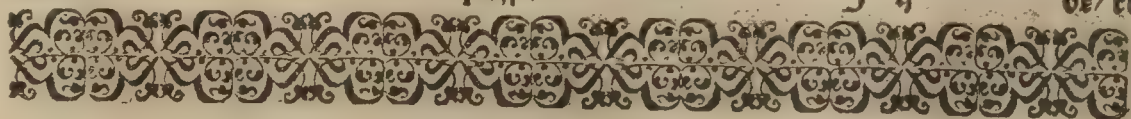
O sprawie Ogrodom w pospolitości.

pospo-

Pospolite mówiac o sprawie Ogro-
dnej/ tedy naprzód to powiem/ iż
wielki ogrod mieć jąda miernego
go powietrza/ albo które się wzdry nieśako
tu mierności stania: bowiem krajny kto-
re są bardzo gorące/ i teże zbytne zimne/ o
grodem nie służy/ gdyż ziola na nich albo
nie rodzą się dla zimna/ albo dla gorącości
wysychają/ chybą iżby deszcz częste przecho-
dziły/ albo kropieniem częstym pomoc im by-
ła dawana. **W**idamy też na mie-
cach ciemnych (tak między gorami) rzad-
ki a mały pożytek czynia ogrody/ a potrze-
buja ziemię puchłą/ więcej wilgotną niż
suchą. Gliniata też ziemia y wapienna o-
grodem bardzo jest nieprzyjemna/ bowiem zio-
ła na glinnej ziemi chociaż na wiosnę wzros-
tychło bierzą/ wstają też w końcu wysychają/ prze-
to to potrzebuje mieć żrzdła albo ciekąca wo-
da/ kto-

I ij

de/ kto-



be/ ktoraby czasow potrzebnych mogła być między zagony wpuściana/ albo iednak mieć blizu sadzawki choć studnie/ z labby wody był dostatek tu polewaniu albo tu ochłodzie siotam z wilgoty z wody pochodzący.

¶ A gdsieby to nie mogło być/ tedy wżdy cām nadszłatać tu y owdziej dolow po ogrodsie między zagony/ gdsieby sie woda po deszczu zachowała tu nieistakiej ochłodzie siotam. Dla tego Palladyus powiada/ iż ogrod który leży w dobrym powietrzu/ a ma blisko stok albo frzodło nieistakie/ bärzo mało taki potrzebuie sprawniania albo zbytniey prace około pożytkow. ¶ Ale iż ogrod żada siemie tłustey/ przeto potrzeba iżby leżała gro- mada gnoiu na wyższej części ogroda/ aby tak tłustość z gnoiu ściągala sie na niżsiej czyniac ziemię płodną: będzili też gnoiu dostatek/ tedy raz do roku ma być ogrod im nāprawnion/ zwłaszczą tego czasu gdy ma być sianie albo sadzenie ziela. ¶ Ma też być ogrod nie daleko domu/ wszakoz nie blizu gumiń. Bowiem przyproszenie plew albo prochu z żyta bärzo škodzi liściu pożytkow ogrodnym/ gdyż one bärzo bućnieia y schna. A nalepszy taki ogrod iest który leży pochodzistok a woda iakozkolwiek ze stoku albo ze frzodlika iakiego może sie lekko ściagać przezeń aż na dot. Będzili też gdsie ziemię dostatek iżby mogł być ogrod na dwoie rozdzielon/ tedy nalepiey tak sprawniac iżby ona część na zimie była sprawniana/ gnoiona/ y wzy- wana/ ktoraby chciał na wiosne osiewać: zaś sie gdsieby chciał osiewać/ albo nieco sadsic na Jesien/ iżby to na wiosne było ryto/ y sprawniano/ aby sie tak rola pierwey odleżała y wyprawnila stoncem albo mrozem.

¶ A gdsie iest ogrod na miejscu bärzo wilgotnym gdsieby chciał siać na lato/ tedy nalepiey w Jesieni kszężcā Listopada wyko- pac brozdy głębokie tu niżsiej ktorymby zby- entia wilgotność ściękalā/ aby tak ogrod był gotow gdy przydzie czas siania na wiosne.

¶ Gdsie zaśie będzie niedostatek ziemi a ogrod mały/ tedy może być ziemiā sprawnia- na ktoregozkolwiek czasu/ gdyby iedno była mierność w wilgoćie a w suchości/ a tamże zarazem może być sianie albo sadzenie/ a im lepiej ono miejsce nāgnotone będzie/ tym lepiej też pożytki beda sie kochać. Wzrywā-

nie też

1 nie też albo wzoranie ziemi ma być głębo- kie/ gdsiej pierwszy raz gnoy ma być zakry- wan ziemiā/ potym gdyby chciał siać/ tedy one były maia być motyka tłuczone/ a tak gnoiem też po wierzchu potrzebnowszy ile może być/ cām dopiero ziemiā ma być zrow- nana y grabiāmi zrobiona na zagonie/ a zātym siey gdy chce. ¶ Nie sie też iest gdyby osiewszy a grabiāmi zrownawszy po wierzchu też gnoiem potrzebna/ zwłaszczą gdyby co siał na zimie/ bowiem tym y zie- mia sie tłusci/ y gnoy nāsienia od zimnā o- broni/ tamże też nā brozdami moga być sa- dzony siotā ktoraby chciał rāne mieć na post- albo ie też na nāsienie zostawiac/ iako sa la- krukā albo sātata/ spinak/ borak y odrōli kā- pustne/ abowiem te rzeczy nie zāškodza nā- sieniu na zagonie leżacemu/ a też iacno mo- ga być zachowane od zimy/ gdy brozdy gno- iem albo iakā mierzwa beda przytżesione.

¶ Alekolwiek sianie rozmaitych pożytkow na ogrodziech może być każdego czasu zwła- szczą lecie/ iako dobry gospodarz wpatrzy so- bie czas mierny w wilgoćie a w suchości/ ala- bo iako czego który pożytek potrzebuie: wszā- koz pospolitey obyčaj siania albo sadzenia dwa kroc bywa/ ieden na wiosne kszężcā Lutego w ciepłych krainach/ albo Mārcā pospolicie y Kwierniā/ drugi na Jesien we- 30 W:zesniu a w Pādzierniku/ tak iżby Jesien- ne sianie rāniey było w zimnych stronach/ a wiosenne pozdniej: zaśie w ciepłych iesien- ne ma być pozdniej/ a rāniey wiosenne.

¶ To też godzi sie wiedziec iże w ciepłych krainach pożytki ktore maia być na wiosne/ nalepiey sie kochaia gdy beda siane na koń- cu Listopada Kszężcā/ albo na począt- ku Grudniā/ niż gdyby siane były w Lutym albo Mārcā (ażkolwiek nāsienie żadne przed- 40 nāsianim Lutego nie wschodzi) bowiem ta- kowe rāne sianie dawa też rāne pożytki na post skoro sie ciepło wstaje: także cebule/ gnos- ki/ y porz moga być w ciepłych krainach ry- chley sadzony. ¶ Moga też być siane po- żytki iedne spolem z drugimi/ drugie też sia- nie osobno: spolem te sieia ktore potym mo- ga być przesadzane gdy wzrosła/ iako kā- pusta y cebulā. Może też spolem siać y te ktorzych nie przesadzaiā/ wszakoz także z kro- 50 rychby iedne pierwey dochodzily niż drugie/ aby po

aby po

aby po wyrwaniu jednych już dosłych dnu-
gie się dostawały/ iako spinał/ ioboda nie
dlugo trwała na ogrodziech/ dluzey chwila/
cambi/ piotruska/ kapusty też niektóre.
Laktuka też y kopr/ ktoreby chciał zostawić
dla nasienia/ rzadko maia być na zagonach
zostawiane/ a potrzebuia okopowania/ aby
przyszły ku dostatości bez szkody. ¶ Kto-
re też pożytki maia być przesadzane/ mo-
że ich sianie być gesto: ale ktore tak maia zo-
stać/ nie godzi się ich gesto siać. Takież na-
tym miescu gdzieby chciał mieć ogorki/ ma-
lony/ korzaby/ albo banie/ bob albo in-
sze takowe rzeczy/ mo-
że tam nasiać na żmje po-
żytkow nieśkich ktoreby rano dochodziły aby
tobie ziemia prozno nie leżała/ iako sa spina-
ki/ laktuki/ porz/ odrosli iobody/ y in-
sze/ ktore
goy beda strawione/ moga tam być in-
sze nasiane albo nasadzone/ ktorychby chciał po-
życiey pożywać. ¶ Druzdy też gospo-
darze sa tak bacini/ gdy maia ziemię po te-
mu/ tedy po wtore sieia lecie pożytki niekto-
re co przysławia zasie ku iesieni za nowe/
iako jest nowa marchew/ porz/ kapusta.
¶ Miedzy nasieniem ma być ta baciność/
aby nie bylo skazone/ przeto trzeba obierac
ktoreby malo w sobie nieśaka macność awie-
ża/ nie zbucniata/ ale biala/ także ktoreby
ciejše bylo/ miedzje a tuste/ a miedzy wie-
le nasieniem trzeba to obaczyc/ aby nie bylo
daley roku starpe. Ciesto sie też to przyda-
wa/ i by też nasienie nalepsze bylo/ wśakoż
nie wschodzi/ a to dla niektorey mocy niebie-
skiej temu przekazajacey. Przeto nie sie jest
rozmaite nasienie mieszac y siać spolem/ y
choćby moc niebieska niektoremu nasieniu
one roku przeciwna temu rość przeszkadza-
ła/ tedy wždy drugie wzniósł/ a tak ziemia
nie bedzie bez pożytku leżała: bo aczkolwiek
dziewa i też żyta niektore spolu rość nie mo-
ga/ a iedno drugiemu przeszkadza/ iakoż to
wysey namieniono/ wśakoż miedzy żiolmi
nie maś takżeż zawady/ ale iedno przy dru-
gim dobrze roście y dochodzi. Jakoż teo znać
widamy na takich gdzie nigdy sama trawa
nie roście/ ale rozmaite żiolki spolem sie ko-
chają/ gdyż to natura wkazuje/ te rzeczy do-
browolnie rosnące spolem zlaczając/ tedy y
na ogrodziech możemy iey nasładować/ po-
żytki spolem sieiac. ¶ A wiedz iż nale-

psze sia-

1 psze sianie każdej rzeczy ogrodney bywa przy-
petnia/ przyczyna tego we wtorych kate-
gach jest powiedziana/ chocia sie też ciesto
przydawa iż nie zle sianie bywa na samym
schodzie katezyca. ¶ Przesadzanie mo-
że być wśelkich pożytkow/ okrom spinał/ lo-
body/ a kopru swyńskiego. Moze też być kate-
dego ciastu gdy tylko takowe rzeczy odrosła/
a ziemia nie bedzie barzo sucha/ a nie ma też
barzo wilgotna być/ bo także niektore poży-
tki nie lubia: a bywa czyniono przesadzenie
dla odmienienia smaku/ albo dla wrocenia
ptonności/ a ku lepszemu rozmnożeniu. Na-
też być sadzenie natykając kółkiem w ziemię
albo palcem/ iako ktory korzeń potrzebuie.

¶ A te żiota ktore sie krzewia barzo/ albo
miażborosta/ nie maia być gesto sadzone/ aby
potym mogły być okopowane/ dla mocniejs-
szego stania y rozmnożenia wietrzego. Wiesz
20 trzeba też w przesadzaniu o to piecziey mieć
aby korzeń twarzo stał w ziemi albo glebo-
ko/ y wśem niektore żiota potrzebuia tego
zeby konice korzenia były obrywane przy sa-
dzeniu. Jakoż to wypisemy gdy o każdym z
osobną sielu bedzie powiadać.

¶ Okopowanie pożytkow bywa/ ile kroć
zielska albo chwasty miedzy nimi wyrosta/
ktore potrzebuia wykopania albo reka wyple-
wienia/ zeby nie odeymowały wilgotności
30 polarmowey lepszym pożytkom. Potrzeba
też okopowania gdyby ziemia sie vległa abo
od vslapania albo od deszczu wielkie/ gdzież
trzeba wiedziec/ iż gdy ziemia bedzie barzo
miekka/ albo puchlna/ nie ma być ruszana
okopowaniem tylko gdy jest sucha: aby też na-
twardza była/ tedy wždy chwasty maia wy-
rywane być dla przyczyny namienionej/ bo-
wtem brontienie zaroszenia chwastu czyni
wielki pożytek w ogrodzie. ¶ Przydawa-
40 ta sie też wielkie zawady ku ogrodom. Bo-
wtem ciastem potrzeba wkaze iż nie moze być
indzie ogrod iedno na ziemi twardej a gli-
niatej/ ktorey ta moze być pomoc dana y le-
karsstwo/ gdyby tam piasek zgnotem był wo-
żon/ a z ziemia takowa ciesto mieszan.

¶ Drugdziej też ziemia bedzie tak barzo sy-
pka/ iż wśelka wilgotność natychmiast wy-
płze/ a tak lecie barzo sucha zostawa/ tak-
wey lekarsstwo jest mieszac w nie gline z gno-
50 iem/ iesli na nie woda nie moze być przywie-
dziona

J iij

dziona ze żrzości takiego. ¶ Bedzieli zaś
 się ogród bardzo wlgoty / taki potrzebuie
 przepom ołoto siebie / aby zbytnia woda
 imi się zciągala y wychodziła: zaśie bedzieli
 bardzo suchy / tedy zagoni maia być gło-
 bo to ryte a dobrze nagnoione: a czasu wielkiej
 suchości takowy ogród ma być polewan/
 żółtkom też subtelnyim ma być chłod cynion
 zacimianim czasu wielkiej goracości: a cza-
 su wielkiej zimy to co tam bywa wsiano /
 ma być przykrywano gnoiem albo mierzwa-
 żeby mroz nasieniu nie zaszkodził. Przeciwn
 innym rzeczom szkodliwym mogą też być le-
 karstwa. Jako Palladius pisze / przeciwn rdzy
 która ze mgły bywa pożytki zarażająca / na-
 kładz plew albo takiej mierzwy tu y owdzie
 po ogrodzie / która ma być zapalana kiedy
 mgła imie powstawać / bedzieli też gdzie wie-
 le ślimaków nie inzego nie pomoże tedno ie
 obierać: przeciwn wasienicam wcinamy do
 10 takt w posrzedku ogrodu na suchy włożyć tam
 klode z gnila / potym tam nanosić mrowek
 z mrowisk / które gdy się tam zastanowią /
 wszystkie wasienice po ogrodzie poiedza: a
 czynia też to mądzy ogrodnicy / gdzie się
 wasienice na które drzewo rzuca / tedy na-
 sadzaia na nie mrowek co nawiecy / zma-
 zawst drzewo v dolu w koto mązia aby mro-
 wki nie śmiały zlaść na dol / tedy one po
 drzewie tając wszystkie wasionki pogładza.
 ¶ Gdzieby zaśie mrowki bardzo szkodliwy
 30 grodomi / tedy pogina gdy tedno serce So-
 wie bedzie włożono do mrowisk / albo stulki
 lebiotki z siarku potrasz dziure tedy mrow-
 ki taja. A iesli by z inod przychodily / tedy
 wszystek ogrod przy płocie obsypać popiołem
 albo białym wapnem zwłascz niegafionym:
 a gdyby drzewo szkodliwy mrowki / tedy pomá-
 zac oliwa drzewo w koto v dolu / żadna tam
 nie wlezie po ki oliwa albo olej nie wstanie.
 ¶ Przeciwno mszycam itez wasienicam /
 dobrze jest / gdy nasienie bedzie zmoczono
 w soku rogownikowym pierwey niż bedzie
 rozatowano / albo ie każ dścieciem zbierać y
 zabijac / albo wszelkie nasienie które chce-
 ście / pierwey przesuszay w skorupie albo w
 skorze żółtowej. Cyser Wloski śiany mie-
 dzy pożytki ogrodnymi nie dopuszcza mno-
 życ się między nimi żadney rzeczy szkodliwej:
 takież czyni miedka zwłascz między kapu-
 sta tu

sta tu y owdzie sadzona. ¶ Przeciwn mys-
 śkam albo kretom dobrze mieć kotki w ogro-
 dzie albo lasice nie płochy / duudzy wapnem
 zasypuia dziury którymi taja / albo lotiem
 polnych ogorkow / duudzy ryblem dokopuia
 się gniazda y dziury głęboko tedy kretowie
 albo myszy wychodza / potym tam wody nale-
 waia / a gdy bestra ona wynidzie na wierzch
 przed woda / tedy ia bija. Wład to powiada-
 10 ia niektorzy / iż wszelkie zboże tak ogrodne i-
 ko y rolne bywa zachowane od wszelkiej prze-
 kazy y przeszkodzenia robactwa szkodzącego /
 gdy pierwey bedzie ich nasienie pomoczono
 w soku ogorkow polnych / gdzieby też był wa-
 tarty ich korzeń y wsepány. ¶ Pożytki
 niektore bez korzenia bywaia zbierane ku po-
 żywaniu / przyrznane nożem przy siemi / nie-
 ktorzych też tylko liścia pożywamy gdy doros-
 cie / iako jest borak / toboda y kapusta: aczkol-
 wie ciarney kapusty y glabie godzi się zwla-
 szc ia śmie. Wietozym też tylko wierzchołki
 zeymuia / kto ie chce dlugo w żelent a bez na-
 sienia zachowywać aby nie wyrosły w słup /
 iako jest pietruszka / salswia: wsak oż gdy na-
 lekarstwo / tedy takowe zbierania gdy przy-
 da ku prawey mierze wzrostu swego / niżli
 pocina kwitnac / albo po ki też iesze kwiat
 nie opadnie.

¶ Nasienie ma być zbierano gdy już suro-
 wość a żeloność wszystka z niego wyschnie.
 A korzenie w ten czas gdy list tego pocinie
 opadac: kwiat na lekarstwo tedy ma być zbie-
 ran gdy się prawie rozworzy / wsak oż niżli
 pocinie pierzchnac / ale cale siele tedy ma
 być kopano gdy przyyde ku prawey mierze
 swey dostatości. ¶ Owoc też każdej rze-
 cy tedy ma być zbierany gdy się już dostoj /
 wsak oż nie czekac vpadnienia: a kiedykol-
 wie bywa zbierany na schodzie kieżyc / le-
 40 sy bywa y trwałszy ku chowaniu / bowiem
 w ten czas bywa w swey dostatości. Takież
 owoc który zbierania czasu pogody / lepszy by-
 wa niż on który zbierania w deszcz albo w ch-
 murna chwile / gdyż w ten czas wilgotności
 owoc się napija. Lesne też owoce (iako pi-
 se Plinius) chocia mnieysze bywaia / wsak
 50 koż trwałsze na chowanie: a między lesnymi
 też owocami trwałsze sa które na gorach ro-
 sta niż które w niżinie. Też one owoce które
 sa rumienisze a barzciey woniące / trwałsze
 bywaia

Bywają nad inſe w ſwym rodzaju.

I Jeſcie też y to trzeba wiedzieć/ iże moc wſelkie^o ziela nie trwa tylko do dwu lat poſpolicie/ a nadaley do trzech. Ziola też kwia-
ty ich y owoce/ mają być chowane na mie-
ſcach ſuchych a ſpokojnych albo ciemnych/
w workach albo w puſtkach ciemnych aby nie
zwietrzały: ale porzenie lepiey w piasku ſub-
telnym/ wylawſzy ſuche porzenie ktore też
ma być chowano na mieſcu ſuchym a ciem-
nym. Nasionie porowe albo cebulne lepiey
bywa zachowano w ſwych głowkach/ gdyż
inſe chce oſobno być chowano.



G Kapuście.



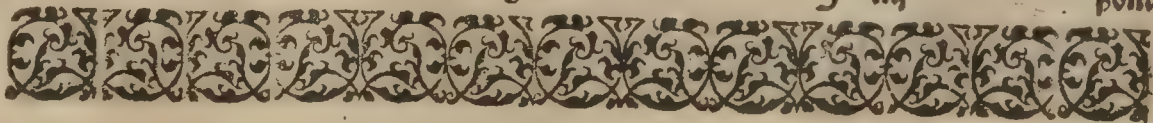
Kapusta ieſt dwoiak/ iedną ieſt k-
ra biała zowia/ ta ma liſt proſty a
jeroki/ ktora też wiecey roſcie y ſie-
rzy ſie/ gdy wiec będzie przeſadzona na mi-
ſce z tego goſcie była biała/ naby-
wając ſmaku lepiſzego: ta kapuſta ku jadnes-
mu lekarſtwu ſie nie godzi/ tylko ku pożywa-
niu ludziem y zwierzeom/ a w każdym po-
wietrzu tak ciepłym iako y zimnym albo też
miernym może ſie roſnąć/ ale ziemię żoda
ciutkay y dobrze gnoynay/ a głębokiego wzy-
wania albo orania zagonow potrzebuie/ a
wiecey iej lubi ziemia czarna niż piasek al-
bo glin.

I bo glina. **I** Druga kapuſta ieſt ciarna/
ktora ma liſt troche kędzierzawy/ taka a-
kolwiek też przeſadzania potrzebuie iako y
pierwoſa/ wſakoż głow nie miewa/ ale ſie
krzewi a rozraſta tak w liſciu iako y w gło-
bach/ tak iż ſie też dziewku niektozemu rowna: le-
cie iej liſcie grube bywa a nie ſmągine/ wſa-
koż gdy ſa ſrzon albo mroz przeraſi ſimie/ te-
dy ſubtelnieſza bywa y ſmągineſza: przy-
jyna tego/ iż mroz zeymie iej ciepłoſć przy-
rodzona wzraſając ſa w iej wnetrzoſci/
ktora gdy ſie tam zeydzie/ tedy trybuie a tra-
wi ſurowoſć y gorzkoſć w niej/ przeto ſłod-
ka bywa. Jeſt to ziela ſimne a ſuche/ gruba
krew cym a melankolia mnoży/ ſmrodliwe
też ciasto dſiała/ kto iej często pożywa.

I Oboiey kapuſty oſoba ieſt gruba a twar-
da ku ſtrawieniu/ iucha iej odmiektia żywot
y otwarza płuca y wyluſa/ ale ſama kapu-
ſta przez iuchy zaciwierdza żywot y zapię-
ta/ wſakoż ta iej złoſć bywa odietą gdy be-
dzie we dwoiey wodzie wárzona/ tak iż pier-
woſa ma być przecz odlana/ potym we wro-
rey ſa wárzyć y dobrze ciuſta wciąć.

I Biała kapuſta nie trwa na ogroſdzie tyl-
ko przez lato/ bowiem na ſimie pſnie ſie/
ale ciarna trwałſza ieſt/ bowiem na ſwym
mieſcu może trwać przez ſimie/ ktorey liſcie
albo wierzchy gdy będą zrzazane/ tedy ſie na-
wioſne puſcia odmłodſi/ ale ieſli nie będzie
wierzch zerzion/ tedy na lato będzie kwit-
nąć a nasienie puſci/ a gdyby one wierzcho-
ki były zrywane tak iżby iej kwitnąć nie dopu-
ſzczono/ tedy wſyſtka materya ſiementia o-
broci ſie w głoab ktory puſci z ſiebie gálazek
wiele/ tak iż też może trwać przez kilko lat
rozkrzewiwyſy ſie. **I** Jeſt też iej dwoia ro-
noſć/ iedną ieſt ktora natychmiast kwienie
na wioſne/ a ta nie długo może trwać: druga
ieſt ktora nie tak rychto ſie ma ku kwitnieniu
ta długo trwa/ a zwłafſzā gdy wierzchołki
iej będą zrywane. **I** Jeſt też trzeci ro-
dzay ciarney kapuſty/ ktora wſelkierz zowa-
ta a kolwiek ieſt gorzka/ wſakoż ku lekar-
ſtwu ieſt lepiſza/ bowiem liſciom iej ſuchym gdy
rány od pſa wkaſenia bywają poſypáne/ tak
nowe iako y zaſtárzáte/ bázro ie goj.

I Jaak też piſe/ iż kapuſta troche powa-
rzona otwarza żywot/ długo wárzona za-
pieka. Plinius piſe/ iż kapuſta zwłafſzā kwa-
ſona



bona pianastwa bronu/winu sie przeciwi/zy
ty posila/przeto powietrzyn zabitym cion
kom barzo pomaga itez dzacym/mleká do
státek dawa/która jest słodka/dzieci trzymá
sacj. Sol tey pomaga przeciwi tádom wśel
kim y psá wśielkiego wśapieniu/wonieny ná
sienia tey wárzonego boia sie wezwie.

§ Sianie kápusty moze być Lutego káisa
życá/Marcá/Kwiecniá/Máia/y owšem
przez wśytko lato: á ktora sieia Sierpniá/ 10
moze być sadzona Wziesniá albo Páździerniá.
A gdy bedzie dobrze opátrzona ná zi
me/tedy moga być głowy poscie albo troche
z Wielkieynocy: ále bedzieli pozdniey siana/
tedy zimny nie przetrwa dla mrozu.

§ Sadzenie kápusty ma być wżymie sy do
tek w ziemi pálcem/ albo kółkiem/ á moze
koniec korzenia wrwáć aby sie nie wzwiná
wzgorze kiedy bedzie w ziemié sadzon/ bowié
to iemu barzo słodsi/ á trzeba sadzić rozlá.
20 de nie drobna ále co nalepiey wzrosła/któ
ra ácz sie nie rychto przyymie/wśakóž trwál
sza bedzie y lepsza. Nie potrzeba též korzoná
kow gnoiem obkádáć sadzac/ ani ziemié
obieráć miékkiey/ bowiem przyymie sie y ná
ziemi miernie twárdey/ áćkolwiek liście nie
iáko powiednieie/wśakóž zá sie moc weźmie
iáć skoro defej spádnie.

§ Ma též być
sadzona kápusta samá ná swym zagonie rze
dem nie gesto/ áćkolwiek przyniey ná du
gich zagoniach moze rość cebulá/ márchew
albo inśe pożytki/ albo též moze ia sadzić rze
dem albo dwiemá/ między cebula y cós
kiem/ ále nie gesto: bo im rzadzej bedzie stać
cym wietśa wroście. Oná též kápusta ktora
ma zostáć ná zimie/aby rychto bylá ná wios
sne/ moze być sadzona między rána á wiel
ka kápusta/ iz gdy one wielka wrotna ná zi
me/tedy tá samá zostánie przez zimę ná za
gonie. § Ostrzegáć sie též trzeba kápu
ste sadzac aby tey wierzchołku ziemia nie zá
kryt/ takież aby nieco kónicá korzonka nie zo
stáło nád ziemiá/ bo taká nie sie nie przyy
mie. Trzeba kápuste okopowáć y pleć od
chwaśtu/ á gdy po wielkiey suchości defej spá
dnie/ potrzeba obtámowáć liście suche ábo
též zbytne/ á tak oná bedzie sie odmładzáć
y dobrze rość. Doświadcżono též tego/ iz ká
pusta áćkolwiek sie kocha w winnicy sadzo
na/ wśakóžwinu barzo słodsi. Násienie tey
powiá:

1 powiáda iz moze być chowane do dzieśia
ci lat. Galenus powiáda/ iz gdy kápuste
pieczona albo glaby dáia dzieciom ieać/ tedy
imnia sie rychto chodzie. Tey též wśalność
jest iezyk wysusáć/ spánie czynie/ á glos cży
sćie. A nalepsza kápusta jest tłusta z mie
sem wieprzowym/ tak z świezym iáko y z sło
nym wárzona.

§ Cebuli.



§ Cebulá/ potrzebuie ziemié puchłney/
á tłusley/ itez dobrze wżrytey/ násie
nie tey wykruszone leżac/ tylko do ro
ku trwa/ ále w głowkach albo w swym pie
rzu wśace/ trwa w swey mocy przez trzy
lata. Niegdzie ia sieia ná zimę ná pogat
ku Listopada/ á zwłasczá w ciepłych krá
jach/ ále cżynia nád nie przykrycie z łomy
wżymione/ iáko by dąśel ku putnocy zniży
wśy/ ále ku południu podniesione ná dwie
piedsi. Drudzy ia sieia Márcá/ albo co na
rychley być moze po zimie. Samo násienie
ma być ná zagonie siane/ áćkolwiek y mie
dzy inśymi moze być/ á zwłasczá ktoby ia
chciał sadzić w Máiu albo Czerwcu/ gdy
troche obrosćie tedy ia sadz ná dloni od siebie
albo daley/ czerzemá rzedomá/ ále ktoreyby
chciał rychto pożywáć/ tedy ia sadz między
50 ogorákami/ aby gotowa bylá niż one dorosła/
á tak

a tak im nie przeszkodzi / a jednak też tam ce-
 bulą może być zostawiona / aże się dostoj /
 wszakoż widy nie będzie tak wielka iako ona
 która sama rośnie. ¶ A kto chce sádzić ce-
 bulę / ma z niej wierzchnią skorę ziać / a tylko
 o jeden palec nád nią przykryć ziemią / bo
 wiem to żele natychmiast się przysymie by też
 jedno ziemię dopadło / a może ió zanieść w
 nadalsze strony / by też nawiecy zwierchu
 zwiedła łatwie się przysymie gdy tylko dzień
 świeży będzie. Potrzebuie cebulą okopowa-
 nia i też ob wszelkie chwastu wyplewienia /
 a nie będzie ziemią te roku gnoiona / tedy
 potrzebuie gnoienia gdy iey będzie sádzienie /
 aby tam byniety rosta. Zbieranie cebule
 bywa gdy się już dostoj / a tego znać test / gdy
 się cebulą w ziemi zostac nie może / ale na
 wierzch wychodzi / bowiem ob tychmiast już
 wierzha nierosć / to bywa pospolicie w sier-
 pniu / zwłaszcza w krainach ciepłych. Tedy
 co nalepsza cebule chowacia ku sádzieniu / aby
 długiego roku násienie z niej byto : záste
 co nadrobnieysza tá bywa sádzona poscie /
 albo ku wietsemu rozkochaniu / albo rych-
 lemu strawieniu gdy będzie zielona / ale órze-
 dnia cebulą / tá bywa obierana ku długie-
 mu chowaniu. A jeśli cebulą będzie wybie-
 rana na schodzie Ksiezyca czasu suchego / y
 pogodnego / dluszy trwa zwłaszcza na ciem-
 nym a na suchym miejscu. ¶ Przyro- 30
 dzenie cebule jest ciepłe a wilgotne we wto-
 rym stopniu. Przeto często pożywana czyni
 swo ostrość w żołądku zle wilgoty / prą-
 nienie / odymanie / wiatry wewnętrzne / bolenie
 głowy i też balonosc / a to dla dymow sko-
 dlwych które z niej wzgorz wstępuiac mozg
 zaráżają. Dla tego kto się iey náłoży iest
 wpada w mania / stráśliwe sny miewa / y
 widzenie obłudne / zwłaszcza koby iey poży-
 wał chorzy bedac albo z choroby powstaiac / 40
 wszakoż grubemu a twárdemu przyrodze-
 niu / nie tak bázko škodzi. ¶ Surowa ce-
 bulá żadnego tuczenia / ani sytności ciátu
 nie dawa / wszakoż wárzona gdyby pierwsza
 wode oblawy w długiej była wárzona / te-
 dy czyni dobra sytnosc / a zwłaszcza z mie-
 sem tłustym a z woniataym porzenim przy-
 prawiona / ale gdy w lekárstwie surowey ce-
 bulę bywa pożywanie / tedy ona zágrzewa /
 grube a lipkie wilgoty w ciełe przerywa / żyty
 otwie-

1 otwiera / vryne y wpláwy niewieście pobu-
 dza / chce iedzenia czyni / y żadza cielesna
 porusza swym ciepłem y wilgotnością. Sok
 iey w nozdrze wpuściony / albo też y wonia
 nosem wpuściona / głowę czyście wycyścia
 y włosy też mnozy surowo iedzona. A uis-
 cenná piśe / iż w cebuli iest ostrość iakoby rze-
 żaca / także gorzkość y cierpkosc / a co gło-
 biej do dzieńia to ostrzeysza / także cierno-
 10 nosć iey ostrza niż bialosc / surowa też ostr-
 sza niż wárzona / a sucha ostrza niż zielona.
 Ma też moc wyćiągac krew na wierzch ciá-
 ta / przeto skorę czyni rumiana. ¶ Násie-
 nie iey trad z twarzy spadza / a gdy im zdra-
 pie párchy albo gdzie włosy opadna / bázko
 ná to pomaga. Z miodem też przyłożone
 brodawki spadza. Ciepłe cebule surowey przy-
 kładanie ná ciáto czyni pecherze ná skorze /
 a iest iedno z tych ziół które škodzi rozumo-
 20 wi / dla tego iż ona zla wilgotność w ciełe
 mnozy.

W Czosnku.



Czosnek góście w ciepłych krainach tea-
 dy go sádzą ná zime / a nawiecy ná
 ziemi białey / acz nie gnoionej / ale
 50 wždy dobrze wzruszonej : aczkolwiek też ro-
 dsi się

dyt się na inſzey ziemi choćia gnoyney/ w zimnietſzych ſtronach poſpoliście ſi ſadza co na rychley po zimie/ a gdyſie bywa iego naſienie nie może być ſiano w zimnych ſtronach kſieżyca Wżeſnia/ Października/ albo Lutego/ choćia Marca: ale w ciepleſzych ſie ſie Grudnia. ¶ Kiedy choſnek bywa ſtawion w ziemi przez zimę prawie doſtaly/ tedy puſciwſzy ſie na lato wyroſcie w ſłup/ a beſie miał naſienie które roku drugiego może być ſiano/ a wrodzi ſie choſnek.

¶ Sadzon ma być na zagonietch rzędem/ albo czterema na piędzi od siebie albo dalej. Trzeba ſi też okopować aby ſie głowki kochały/ a chceſli aby tym więſze głowy wroſły/ tedy iak ſkoro ſie pierze albo ſdziła puſci ma być tłocono aby nie wzraſtało/ tedy ſie ſok iego na dot zaſie obróci/ a beda ſie głowy kochały.

¶ W ten czas choſnek bywa zbieran gdy już wiednać pożywa a pokłada 20 ſie. Na ſchodzie kſieżyca času też pogody ma być wybieran. Powiadaia też/ gdyby choſnek był ſian albo ſadzon gdy kſieżyca zaydzie pod ziemię/ a zaſie gdy beſie wybieran gdy już kſieżyca na ſamym ſchodzie iſe go już nie widać/ tedy takowy nie beſie miał ſmrodliwoſci woniey/ w ſwym też pierzu zawięſiony zwięſza gdyſie dym dochodzi tym dłuſzej trwa. ¶ Choſnek ieſt ciepły a ſuchy we ſrzedku czwarte ſtopnia/ iego moc ieſt 30 roztopiać/ trawić a wyganiać iady. Przeto gdy iakie iadowite zwierze wlaſi/ tłożony choſnek dobrze przykładać. Sok też iego w picciu dany albo tak trawiony rozrywa y wygania iady z wnatrza. Przeto ſi zowa dryakwia chłopſka. ¶ Przeciw glistam/ weźmi choſnku a piotruſci/ ſłucz ſpotem przykożywſzy troche pieprzu/ a ſoku mietczanego/ potym octem rozwodni iako ſaſie/ a pożyway z mieſem albo z chlebem. Takieſz ku 40

¶ Kto ma rzażanie w tonie/ albo ciekaca niemoc/ albo inſze tamże boleſie/ wſiawſzy choſnku wwarz w winie a w oliwie/ z te emplaſtr wſyniſzy/ obkłada y okoto toną przykożeniu/ albo tam gdyſie ieſt boleſie.

¶ Wzrokowi choſnek ſkodzi/ bowiem oczy wuſuſa/ wſyrtkiemu też ciatu ſkodzi kto go 50

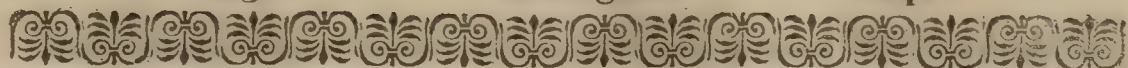
1 cieſto a bezmieſnie pożywa/ gdyſi czyni trąd/ wpaſanie ciata/ zawięſanie głowy/ y oſaſlenie/ y wiele inſzych niemocy ſzkodliwych.

¶ Aucenna piſe/ iſ choſnek wárzony głoſ naprawia/ gardło cęści/ a pomaga na kſaſel zaſtarzaly/ itez boleſie pierſi z zimną odadala. Iſaak powiada/ iſ choſnek mało tuſy ciato: Kolerikom a ludziem z przyroſzenia ciepłym nie tak ſkodzi: Zimnym a wilgotnym moc wywodzi a żywot odmięka: w ſuchych zaſie przeciwna rzecz czyni. A kto chce aby temu choſnek ſwa goracoſcia nie zaſkodził/ ma go wárzyć w dworey wodzie/ potym z octem przyprawić.

O Piotruſce.



¶ Piotruſcie/ albo iako poſpoliście 30 wa Piotruſka/ może być ſiana kſieżyca Grudnia/ Lutego/ Marca/ y Zwiernia/ z drugimi ſioli/ a może być ſadzona przez wſyrtko lato tak ſamą oſobno/ iako y między inſze ſioli. ¶ Wlaſtenie tey trwa do pięci lat/ kożen może być zoſtawion w ziemi na zimę albo iednak w piasku świeżym może być domą zachowan/ naći iego pożywaia dla przyſielenienia potraw tak świeżey iako y ſuſzoney zwięſza ku kſyſy ſioli. ¶ Ieſt ſiele ciepłe a ſuche w ſtopniu wto



niu wtorym / rozwodniące jest a vryne po-
budzające / a vplawy niewiescie odmieta
y wywodzi / nadymanie y wiatry z żywota
wypadza / zwiastaja iey nasienie.

Galenus pise / iże piotruska z empla-
strem przykladana na swierzby na krosty
barzo goj / także trad na nosie chysci. Poma-
ga też opuchłym / y ktorzym sie febra przy-
waca / boleści w nerkach y w mecherzu w
skramia / gdyż ona porzy drogi w cielesz
kie otwarza / y wilgotności wysusza wyrzu-
cając ie przez pot albo przez vryne / watro-
be itez iey rany wycyscia / y zatkanie teze
ich otwarza. Boleści wnetrzne goj / zwi-
astaja ktore bywaja w nerkach / kolike y wfele
kie darcie albo klocie wnetrzne odgania.

Gdy tlużone iey korzenie bedzie nakt-
ne wlonu niewiescie / porusza ich vplawy / też
martwy plod y secundyne wywodzi: a gdy
sa pija niewiasty przy porodzeniu / tedy sie
plod ich chysci od wfelekich wilgotności gru-
bich a lipkich / a także y nasienie iey moc ma
takowa w winie warzone.

G Porze albo Luku.



POR albo Luk wfeby sie moze ro-
dzic / abowiem wfelekcie powietrze
cierpi. Ziemi potrzebuie mierz-
nie puchlney / a wfelekci tluſzey a nagn-
ionej

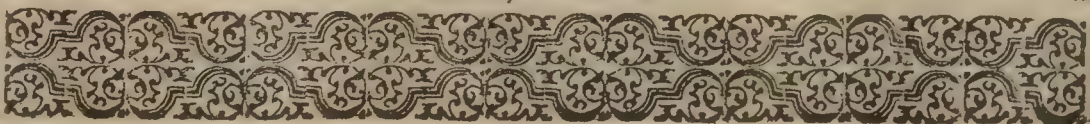
ionej kto chce aby sie dobrze porz zbarzyl: w
cieplych krajach bywa sian kszycyca Gru-
dnia / ale w zimniejszych Lutego albo Marca
ca / gdy iuz ziemia sie zagrzete / a moze byc
sian albo sam osobno / albo z inszymi poży-
tkami / ale potrzeba ziemi gnoyney: to nadsie-
nie moze gesto siac / potym przerwać co wiet-
se / bo nie iednako roście.

A gdy ma-
byc sadzon nie trzeba stekow rozdzielac tak
iako bywa w sadzeniu chosku / ale sadzic
potem tylko pierze albo nac vrwawszy / a by-
wa sadzon Kwietnia / Maja / y w Czerwcu /
kiedy ij też sadzi Wzescnia / albo Pazdzier-
nika przed zima / tedy bedzie sie godzit przy-
stego Marca y Kwietnia. Nie trzeba mu
tez pulac wilgotney ziemi ku sadzeniu / tyl-
ko mierney / y owsem na suchey ziemi moze
byc sadzon.

A bywa tego sadzenie
dwoiako: Pierwszy ten jest obyczaj / ktory we
Wlozech chowaja. Wzyna dwa zagony
wedle siebie / a tam na iedny roztrzesz glowy
ki porowe na czterzy palce od siebie / potym
z drugiego zagona proznego ziemi bierzac
przysypia lopata albo rydlem one glowki /
y przysypia nogami nie barzo gwałtownie.
Drugi obyczaj sadzenia jest: Zrywaj
dobrze ziemi / a zagony zczynwaj / czynic
kostkiem mialszym dziury na dlon od siebie /
y wpuszczac w nie por / nie otaczajac ani bar-
zo zasypiac / ale we trzy niedziele albo gdy
chwast zroscie potrzeba ij plec by nie zara-
stal / a powiadaja iz takowe sadzenie lepsze
bywa niz pierose / iedno iz z wietrza trudno-
scia przychodzi. Moze też tym obyczajem
byc sadzon y miedzy cebula / gdy iuz bedzie
przerzedzona wybiciem / a kocha sie miedzy
ia chyscie. A gdy iuz ieden bywa wyrwan /
tedy drugi ma byc zostawion na nasienie /
ktorez to nasienie moze trwac do trzech lat

A w mocy gdy w susey bedzie zawieszono.
Jest to siele cieple a suche w trzecim sto-
pniu / a ku polarnu nie barzo zdrowe / bo
wtem skodzi zoladkowi gdyz czyni wiatry y
odymanie / a swa ostroscia zytki zoladkowe
barzo kasa. Jego też jest własność czynic
dymy a pary grube / ku melankoliiy sluzace
ktore w glowe wstepiac czynia zaciemnie-
nie / także sny spetne a strasliwe.

Przeto maia sie wiadomac iego poży-
wania kolerykowie / ktoryz też mania cierpia
albo



albo zadusność albo zatkanie mozgu: a kto go
 rad pożywa chceli aby mu nie szkodził / ma
 po nim iść laktuka / kurza noska / ostry mlecz
 albo ktorekolwie ziola takowe ktorzymiby ie-
 goracość była wstronioma: albo ma być po-
 żywan wárzony / a raz albo trzy cyacie wy-
 plotány a odcedzony. ¶ Wszakoz to sie-
 le kulekarsztwu iest dobre / bowiem surowo
 iedziony / trestki albo żyłki częż w płucach /
 wycyścia od grubych wilgot / takżeż zatká-
 nie watrobne otwiera. Sok też porowy w
 nos wpuszcżony z octem z oliwa a z trocha
 kádziola / krwie cieżenie wstánawia tym lu-
 dżiem ktorzy sa zimnego przyrodzenia. Tá-
 kież w vsy wpuszcżony / bolenie wstramia gło-
 wy / ktore z zimná a z wilgotności zbytniey
 pochodzi. Sam też por albo luk świeży gdy
 bywa przykładan na miejsce gdzie waż wla-
 si / iad on wyćiaga: wárzony zaśie a mi-
 gdatowym omáscżony oleiem pobudza wz-
 wod a jada cieleśna. ¶ Plinius też po-
 wiáda / iż por sflucżony z miodem na rány
 przykładany na emplastrze bázro ie goj.
 Sok iego z winem pity bolesci biotine od-
 dala / a z sola zmiesżany rychto rány zamyka
 y goj / twárdości odmiećcia / rozpućliny rych-
 to zaráżja. Też luk świeżo iedziony wpićia
 bioni a wzwod czyni. Sama wonia wy-
 gania weże y niedźwiadki. Pomaga też prze-
 ciw bolesci zebow y robaki w nich morzy / ale
 wzrost oczu mgli / żoladek też obćiaża / prze-
 gnienie mnoży / krew zápara temu kto go cie-
 sto pożywa. Násienie iego sużse iest niż sam
 a wietsey mocy / ktorego trzy drágm y a ciosn-
 kowe też násienia dwie spotem sflucżony w
 pićiu dáne / pomaga tym ktorzy krew z pier-
 si wycharkáia.

W Lobodzie.

Lobode sieia w Lutym / w Márcu /
 albo też w Kwietniu / ale y owsem
 przez cáte lato może być siana / by-
 la tylko polewat dla odwilżania / a nie po-
 trzebuie przesadzania. Lepiey też roście gdy
 ia rzadko sieia: a może być siana tak samá
 osobno iako y między zioly infymy / y może
 być zrynána: bowiem sie záwse odmładza /
 ale potrzebuie polewania / zwłascjá suche-
 go cásu.



go cásu. Tej násienie może być chowano
 do czterzech lat. ¶ Jest to siele zimne w
 pierwszym stopniu a wilgotne we wtorym /
 máto też tuczy / wodá iey wárzoney rychto
 przechodzi żywot: dla tego iest rzecż ktora od-
 miećcia a rozwarza emplastrzem przytożo-
 na toboda / na bolacjki zápalone / hnet ie
 ochładza. Siemie iey wycyściájące iest y
 oćierájące / przeto pomaga na żolca niemoc
 ktora przychodzi z zatkania watroby / ktore-
 go dwie drágmie wypite z ciepła woda / z
 miodem zmiesżana bázro pobudza wróćanie.

W Hanyżu.

40 Hanyż potrzebuie ziemie tustey / a do-
 brze zrytey / a nalepiey sie kocha gdy
 iemu bedzie pomoc dawana wilgo-
 tnością wody a gnoiem. Sieia go Lu-
 tego / albo Márcá / y sam osobno / y mie-
 dzy infymy / a násienie iego wiface trwa
 w mocy do trzech lat / zowa ij też inácej
 kminem rzymśkim albo koprem.
 ¶ Jest ciepły a suchy w trzecim stopniu /
 ma moc rozwodniác y trawić / a trwa w
 mocy do czterzech lat / wmywanie iego woda
 50 ka twarz cżyści a wybiela / to też y iey pićie
 mierne



10

20



mierne czyni / ale nie mierne iey pożywa
nie czyni twarz smiała: Przeciwo wiatrun-
kom żywotowym y niestrawności: także prze-
ciwo kwasnemu rzyganiu pomaga hani w
rżony w winie z Włoskim Koprem / a z ma- 30
stka / albo proch tych rzeczy w potrawy spo-
ny. Bolesci też wewnętrzne ktore z zasiebie-
nia pochodzą oddala. Takież y przeciwo bo-
lesci macice niewieściey pomaga wazony
z konfectia ktora w Apteczce zowa magna tri-
fera. Przeciwo zatkanu watroby też poma-
ga wazony z infym siolm odmielcia iace-
mi. Przeciwo sinosci z vrazu zwlaszcza na
twarzy albo pod oczyma / eluciony hani z
kminem / a z ciepłym woskiem przykladany 40
bardzo pomaga. Proch też iego bardzo mno-
ży mleko niewiastom a meżom plemie kto go
pożywa w karmiey albo w piciu / otwarza
też wszystkie drogi mleká itez plemienia.

o Koprze.

Kopi potrzebuie ziemie mierney / sieia
ij Lutego / Marca / także Wziesnia
y Pászerniká / przed zima: a w cie-
plych krainach Listop. może ij siać / tak oso- 50
bno ia-

bno iako y między drugimi siolm / zetrwa też
w każdej trawie / wpać oż w miernych stro-
nach lepiej sie kocha / trzeba ij rzadko siać /
a polewać zwlaszcza w sucha chwile / mno-
dzy ludzie nie przygrabia go po sianu mie-
niac i go żaden ptak nie zowie. Jest
to siele przyrodzenia ciepłego a suchego w
stopniu wtórym. Jego nasienie naprzod bie-
rza w lekarstwa / potym korzenie świeże. Bo
wion zeschle niemu sie nie godzi / a siele i
go ma trzećcie miejsce w lekarstwie.

Nasienie iego do trzech lat może być
chowane / wpać oż najlepsze tego rocinie.

Warzenie iego siela z nasieniem / iest prze-
ciwo rżazaniu w tonie męskim / także przeciwo
bieguncce pomaga / a mleko mnoży. Takież
na bolenie macice / gdy iego siele w winie
warzone na lono bywa przykladano.

Nasienie iego wiatry wewnętrzne y nádys-
mianie wypadza / a żywot czyni od zagnia-
tych wilgotności: ma też własność gnać be-
kanie ktore bywa z zapełnienia żolodká / a
gdy będzie spalone / iest ciepły y suchy w trze-
sim stopniu / a pomaga na rany zagnile y 60
stare

stare w żywocie. Auicenna piśe/ iż częste ie-
go pożywanie mgli wzrok.

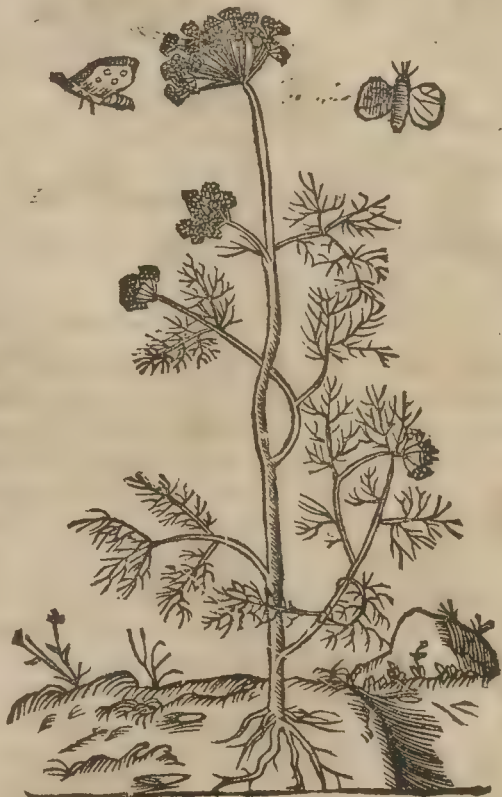
Włoskim Koprze.



Włoski Kopr sieia Włoszy Ksieżyca Gm 30
dnia/ Sycia. Luteo: może być przesa-
dzan ledą kiedy/ iest natury ciepłej a
suchej w stopniu wtorym. Ma moc roztrwa-
rzaiaa y wypadziaa grube wiatry z ży-
wota/ Kazi też kwasne rzyganie ktore pocho-
dzi z gardła po obiedzie dla niestrawności
żoładka. Nasionie tego liście kwiatki y skor-
ki z korzenia godza się na lekarstwo. Nasje-
nie zbieraa na początku Jesieni/ a trwa do
trzech lat w mocy/ skorci korzeniowe bywa-
ia zbierane na początku wiosny/ a tylko do
pół roku maia moc. **I** Przeciw zatk-
niu wotroby y sledziony/ także przeciw rza-
zaniu w tonie albo też kāmieniowi z zimney
przyczyny/ pić wodę tego kopr wārzonego.
A samego też kopr pożywanie tak wārzo-
nego przeciw wszytkim tym rzeczam namię-
nionym pomaga. Woda też albo wino ie-
go wārzenia oddala boleść żoładkowa ktora
przychodzi z zaśiebnienia albo z wiatrow w-
nerznych/ a strawnosć żoładkowa napr-
40

wia/ co też czyni y tego nasienie albo proch
z niego. **I** Przeciw zatkaniu w oczu
albo też ich świerzbieniu/ pomaga sol kopro-
wy gdy będzie na słońce wystawion przez dw-
dzieścia dni w takiej miedzianej bānce/ ten
ma być przykładan nād oczy piatek w nim
omoczony zawieszāac. **I** To też doświad-
czono iest lekarstwo przeciw świerzbieniu o-
czu zmieszawşy: Aloes co nalepsze może być
10 z soliem teo kopr/ wystawiać to na słońce
przez 20 dni w bānce miedzianej/ a potym
zawieszać na oczy piatek w tym omaczany.

Kminie.



Kmin potrzebuie ziemie tłustey/ a k-
riny ciepłej/ y powietrza mierne. sie-
ia 11 Marcia/ iest ziarno ciepłe a suche
w trzecim stopniu/ a może trwać w swej mo-
cy do pięci lat. Moc ie- 50 iest roztrwarzać wil-
goty/ wryne wywodzić/ a pary wnetrzne sub-
telne czynić: przeto pożywany w pićiu/ w ie-
dzeniu/ z każdymi też stoninami/ to iest rze-
ciami nasolonymi/ strawnosć napr-
wia. **I** Wino w którym bywa kmin wārzon z
figami suchymi/ a z kopr Włoskiego nasie-
nim/ po-

mlin/pomaga przeciwko morzeniu w żywo-
cie z zaśnawieniem wiatrow. Wino też na-
sienia tego wárzonego pomaga przeciw ká-
flowi z zimną. Przeciw nádeciu warg kmin
á figi dobrze sfluczone wwarzyć w winie/wó-
czyniwszy z tego emplastr przykładać na mie-
sce bolace. ¶ Gdy komu rymá z zim-
ney przyczyny/tedy proch kminu tłuczonego
z bobkiem włożony w woreczek na cegle za-
grzewać na wierzch głowy ciepło przykła-
dać. Przeciw ząkrwawieniu oczu dawne-
mu/tenże proch kminowy żółtkiem iáiecz-
nym rozpuszczony/potym na cegle gorąco
tłasc/á to co się spiecz rozdmuchsy często
na oczy przykładać: na zaśnawości z wra-
żu iákiegożkolwiek y na inſe pokłsa świeże/proch
z kminu dobrze zągrzewany/á często ná si-
ność przykładany iest pewne lekarstwo:á trze-
bá wiedzieć/iż od częstego pożywania kminu
skóra na ciele grubieie.

Koryander / iest ziele pospolite / cie-
ple á suche w stopniu wtorym / ro-
dzi się na ziemi ledá iákiey / wſák oż
lepiej na tłustey / nasienie tego tylko ku le-
karstwom się godzi / á ma być w nie to kła-
dżono kroleby od dwu lat było chowane.
¶ Ma moc potwierdzająca / przeto ná-
prawia stráwność żołądka / á tego boleść
oddala która z wiatrunkow bywa / gdy kto
iego nasienia w potármie pożywa albo wi-
no z nim wárzone pije. Proch też z niego
na mieso posypány smáku temu przydawa.
¶ Iſydorus też piſe / iż proch iego w stó-
kim winie pity czyni ludſi buyne á ku ciele-
sności predkie / wſák oż trzeba się strzedz ie-
pożywania zbytniego / bowiem ku ſaloności
przywodzi y ku popedliwości. Ziele też iego
spolem z nasieniem psom dawane ku iedze-
niu zabija ie / áżkolwiek nie zarázem / ále gdy
z o go kilkátroć beda wkuſać.

G Koryandrze.



Koryan

G Száfranie.



K u

Száfran

Szafran / jest dwoiaki / ieden polny / a drugi ogrodowy: polny tak siecia iako y inſe ſiota / a malego iest po-
 ſzczu / roſcie wyſoko / a ma wiele gatazel
 y glowek w ktorych ſie rodzi tento ſafran /
 a wynika przy wſchodu ſlonca kiedy ſwita
 nie / tamże bywa zbieran / a zowa ſi ludſie
 proſci trokoſem z łacińskiego ſłowa.
 Drugi ſafran iest domowy abo ogrodny / a
 ten iest lepiſzy / naſienia ſadne nie ma / prze-
 to go teſz nie ſiecia: ale ma glowki miaſto ko-
 rzenia iakoby cebula / ktore wybieraia z ſie-
 mie Kwietnia abo Maja / y dádza im tak le-
 żeć na kupie áżeby ſie doſtaly ſame w ſobie /
 tamże ie ochodożywſzy luſta na mieſcu cie-
 płym / wſakoż nie na ſloncu aby ich ſłone-
 ce nie powarzyło gdyby rozepzały (ktorych
 doſtałość w tym poznac / gdy iuſz pierze na
 nich powiednie) także ie chowacia áż do káie-
 žycia Sierpnia. **G**odzież wiec ie roz-
 ſadzacia po zagoniach na ziemi dobrze gnoy-
 ney / po tednym ſtraciku na czterzy pálce od
 siebie / takież w glesia na czterzy pálce / tak-
 że dawacia roſć w poſoiu do dwu albo do
 trzech lat / wſakoż roku káżde w Kwietniu
 w Cierwcu albo w Lipcu ma być pierze ob-
 rywano wierzchnie ktoreby powiedlo / takież
 y chwast ma być wykopawan wzruſſaiac ſie-
 mie okoto na dwa pálce w glesia / wſakoż
 tak aby glowki nie były naruſhone / takież na
 końcu Sierpnia y w Paſdzierniku ma być ſie-
 mia okoto wyplewiona aby tam nie zielone-
 go nie zoſtało. **A** gdy iuſz beda kwiata-
 ki tedy ie zbierac / a muſi być ſafran po zbie-
 ranu przyluſan przy letnym ogniu / ma teſz
 być chowan w zamknienu albo w zakryciu.
A gdy iuſz trzy lata przetrwacia na ied-
 nym mieſcu w ſiemí glowki ſafranowe /
 tedy zaſie znouu trzeba ie przesaďzac / w
 Kwietniu iako pierwey. **P**otrzebuie ſa-
 fran kráiny mierney / ſiemie gliniatey albo
 iednak mierney / a moze cýſcie być ſádzon
 goſie bywa cebula wybrana. Trzeba teſz
 wtedzieć / iſz cieni nie bázko ſkodzi ſafranowi /
 ale myſzy bázko ſi pſuia / ktore w ſiemí rády
 ie glowki gryzo. Przeciwn ktorym nie lepiſe-
 go niemaſz iedno ſlawiac łapice przy dziu-
 rach kiedyby wylaſily. Brozdy teſz gtebolie
 potrzeba czynić między zagony / ktorymby
 wilgoſć zbyenia była oſuſzona / bowiem oney
 ſafran

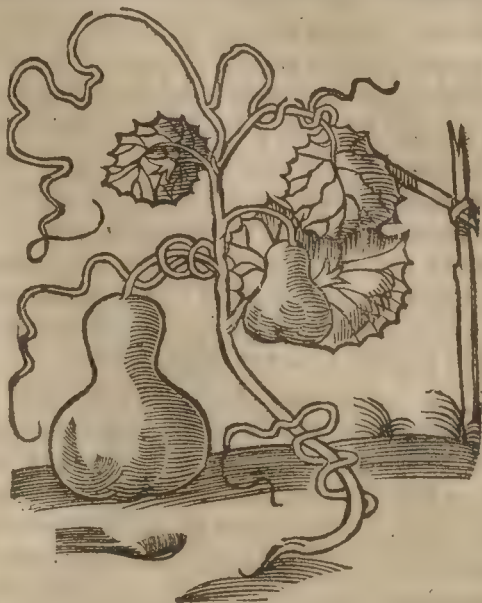
ſafran nie lubi / a nád to brozdy takowe cý-
 nia zawáde przechodzeniu myſam abo kre-
 tom ktoryz rádzi iego glowek pożywacia.
Jest ſafran ſuchy a ciepły w pierwſym
 ſtopniu / a w naturze ſwey bázko mierny /
 przeto teſz ſerce bázko poſila ktorego mdoſć
 y niedoſtaćek ſilno oddala / ku weſtoſci báz-
 ko ie pobudzaiać. Czerwonoſć krawa z
 ocaſy y inſe zmázy odeymnie gdy ná nie by-
 wa przykádan ſtarty z roſa / a z ſotkiem
 iaięcym / iako o tym piſe Dioſkorydes.
Ako teſz z ſafranem nieco pýe ná cicio
 takiemu nie trzeba ſie bać wpićia abo obzer-
 ſtwa / takież wieniec z niego ná glowie noſo-
 ny / broni pýaſtwa: a Plinius piſe / iſz przy-
 wodſi ſpánie y ku cielesnoſci zápalenie: ten-
 że teſz powiáda / iſz goj wloſenie wozow / páia-
 łow y niedźwiadkow.

G Cwikle.



Cwikla potrzebuie ſiemie bázko tłuſtey /
 gnoyney / wilgotney / y dobrze wzrytey /
 aby ſie tym lepiet kochála: cá ktora ma
 być ku pożywaniu / bywa ſiana káieży: Grud.
 w ciepłych kráinach / a indziej Lute / y Mác-
 cá / áćkolwiek moze być ſiana y przez cały
 rok leda kiedy / gdy tylko bedzie miała ſiemie
 powol-

powolna. A gdsie bedzie gesta może czyścić
 być wyrwana y przesadzana gdy troche od-
 roście / a to gdy już czterzy albo pięć listow
 wypuści / przymie się dobrze gdy tylko korze-
 nie sadząc świeżym gnoiem bedzie obkłada-
 no. Może też być siana chwytka na zagosa-
 niech albo na lebach między baniami / ma-
 lony y cytrulami / choć też między cebula / kto-
 ra potym zostanie gdy te przerezione rze-
 cy wybrane beda. Trzeba ia często pleć od
 chwastu niepożytecznego / a zwłaszcza gdsie
 sama bedzie posiana. A chwytka ktoraby ch-
 ćiał mieć na nasienie / nalepiey ma być sia-
 na ksieżyca Sierpnia / potym iako rychto się
 ziemią po zimie otworzy / ma być rozsadzona
 na tu y owdzie po ogrodzie / bowiem tak tym
 lepiej się iey nasienie dostoj y wiecy go be-
 dzie. ¶ Godzi się też wiedzieć iż z iedne-
 go nasienia chwytanego rodzi się też chwytka
 wybora ale ptonna ktora tego roku nie da-
 wa nasienia ażeby wtorego roku / takowa
 ma być ku iedzeniu chowana. Bywa też y
 druga z tegoż nasienia podleysa ktora na-
 rychniał w słup wyrasta y dawa nasienie
 tegoż roku / takowa ma być z ogrodu przez
 wyrzucenia. ¶ Może też być siana tak
 sama osobno iako y między drugimi pożytki /
 a ma być okopowana gdy już inie siota od-
 niey beda wyrwana / nasienie iey trwa w mo-
 cy do czterech lat. ¶ Chwytka zimna jest
 a wilgotna w trzecim stopniu / czyni krew nie-
 zła / żywot odmienia. Zdrowa jest ludziem
 tym ktorzy sa przyrodzenia goracego / albo z
 nieiakię przygody zapalenia : pragnienie też
 wstramia y gasi / gndy iey inie plugawo-
 ści glowne / także y na twarzy bärzo czyści /
 włosy naprawia y zachowuje / wszakoż czę-
 ste iey pożywanie zle wilgoty mnoży / iako
 pise Dioskorides. ¶ Aristoteles też pise /
 iż w głąb chwytany iako y w kępustny może
 być siewiony latorośl dziewa rodnego / kto-
 ra przylawszy się wzrasta a głąb pod ciąsem
 obraca się w korzeń dziewowy / a z tad mni-
 mam sa w naszych stronach gruski ktore kę-
 pustnice zowa albo y rzepnice.



Banie albo Korbasy / ziemie tłustey / y
 gnoyney / wilgotney / a dobrze wzry-
 tey potrzebna. Sądza ie na końcu
 Kwietnia / albo na przodku Maja / trzy al-
 bo czterzy stopy od siebie. Ażkolwiek w si-
 mnych stronach sadza ie pierwey w skowpy
 w ziemie gnoyna / a to w izbach gdy już wio-
 śna przychadza / potym gdy dobrze wzrasta
 tedy ie rozsadzają w ogrodzie / wszakoż z zie-
 mia pospolu w ktorey weśty / bo inaczey się
 nie przyma : drudzy iestie onych skowpek z
 ziemia przygrzewają z daleka przy ogniu /
 aby tak rychley weśty siarnką gdy od ciepło-
 ści ziemie rozepziałą.

¶ Sądzenie ich w ogrodzie bywa po dwu
 siarnek spotem trzy palce w głębia / tak iżby
 miały koniec ku dołu był obrocon / a cienki
 w górę : ale pierwey trzeba ie moczyć w wo-
 dzie przez noc / iż ktore bedzie po wierchu pły-
 wato to wyrzucić / a ktore wtonie to ma być
 sadzono / a przy sadzeniu trzeba gnoiu w
 ziemie około siarnek przymieszać. Cień ma-
 ia też być sadzone prawie w dole aby ich zbys-
 tnia wodą nie zadusiła ktoraby się tam zbier-
 rala. ¶ A gdy już wszędzysy odrosta od
 ziemie potrzeba zielsko od nich odywać / a
 ziemia ie okopować : a gdy potrzeba tedy tro-
 che polewać. A gdyby wsadzone były w sie-
 mie nie bärzo wzryta / tedy gdy już wzra-
 stają ma być ziemia zewsząd około nich do-
 soko brze wzruszona głęboko aby tak mogli się ko-
 rzeń roz-

W Baniach albo Kor- basych.

Banie

A iż

rzeń roz-

żeń rozrastać w puchłości ziemi. A gdy już wyśey pocina wzrastać/potrzebuia potu albo grząd albo podpor: nieiatich z żerdzi/ aby sie tak na nich gatazki rozrastały/ itez liście zawieszato/ iako bywa w winnicach/ ku dawaniu cienia y ochłodzenia baniam/ gdy sie już zawiaza/ bowiem one lepiej sie kochaja w cieniu niż na goracu/ a ku lepsze mu rozmnożeniu owocu dobrze jest przednie wierzchołki zszypować aby sie gatazki gestsze puszczały ku dawaniu owocu.

¶ Jest też drugi obyczaj sadzenia banii ku ranemu weseściu/ wstawy osobno goracego a świeżego gnoiu zstawnie na miejsce osobne/ y przysypać trocha ziemię w ktora wsadzic ziarną korbasow/ a to w Marcu/ ktore rychto sie puszcza a wzniada dla ciepłosci gnoiowej w ktorej rozepiera/ ale gdy wzeyda/ trzeba ie na noc przykrywać iakim przykryciem dla mrozu albo szronu ktory wzarań bywa teo czasu: a gdy już mroz przeydzie/ tedy ie na inſze miejsce przesadzac z trocha oneyże ziemi z gnoiem w ktora pierwey były wsadzone. Iako też o tym wyśey namieniono. ¶ A ktoreby miały być banie zachowane na nasienie/ trzeba obrac co na miejsce z tych ktore sie naprzod zawiazaly/ ktorych nie trzeba ruszac z macice aż do zimy aby sie dobrze dostaly/ potym ie zawiesic w małym dymie aby tak nasienie dostało/ 30

tecznie sie dostato/ a tym obyczajem nasienie chowane moze trwac do trzech lat. ¶ To też godzi sie wiedziec/ iż im wyśey bania bedzie sie wiazac/ tym dluzsza wroscie a cienie: zasie gdy blisko ziemi bedzie rosc/ tym zasie krocy roscie a mieszey. Przeto kto chce banie serokie miec/ trzeba pod nie iakie deski podstawiac albo podpory. Miazsosc też gatazki na ktorej sie owoc wiaze/ znamionuje też miazsosc owocu przyspiego na niey. ¶ Banie sa zimne a wilgotne w stopniu wtorym/ wilgosc flegmista mnozace/ przeto nie zle sa ku pozrywaniu kolerikom y ludziem ciepłym a suchym z przyrodzenia/ bowiem ich goracosc skromia y pragnienie gasta/ a zwlaszcza pozrywane z agrestem/ z sokiem malagranatowym albo z octem. Flegmatycy zasie maa ich pozrywac z pieprzem/ z gorczyca/ a z mietko.

¶ A gdyby banie kto w cieście wpietkły/ sok 50

ktory

ktory tam bedzie dat pic zimnice cierpiace mu/ tedy goracake oddala a pragnienie gasi. W ostrych też febrach ma być dawana woda banie warzoney/ albo syrop z niey wdzianany. Bania też z miesem warzona/ lecie zdrowa jest ktorym kolerą panuje.

¶ Nasienie ich jest rozpuszczające wryna albo moc/ a to dla subtelności ich sposobu/ a zwlaszcza ku lekarstwu służy przeciw zatkaniu watroby/ neret/ y mecherza/ także przeciw bolacice w piersiach/ nasienie ich służy z sokami banie powarzyć troche w cieple mienney wodzie/ a przecedzwszy dawac ku picciu choremu: a nie bedzieli mogli pic tej wody/ tedy weynic z niey syrop obyczajem Aptekarskim/ a pozrywac przeciw teyże niemocy.

Gorzkach y Cytrulach.



Gorki y Cytrule/ także też ziemię potrzebuia iako y banie/ tychże zasieycom/ y tym obyczajem chca być siane y okopowane/ także opodal od siebie sadzone maa być: ale gdy już wzeyda nie trzeba ich polewać/ bo sie kaza od cieplego kropienia: a po wsadzeniu sossiego albo osmego dnia/ mogą być ogladowane ziarną/ jeśli nie są 30

skazone:

skazone: bowiem gdyby się w ziemi pokąsi-
ły/ tedy miasto ich miało być inſe wſadzone:
a ſkazenie ich po tym poznać / ieſli miękkie
bada/ bowiem twarodość ziarn ogoſkowych
dobroć ich znaczy: nie potrzebuia teſe ple-
wienia/ y owſem chwaiſt między nimi ieſt
im pomocen dla wypalenia od ſłońca.

§ Násienie ich gdy przed ſadzeniem będzie
możono w mleku albo w miedzie wárzo-
nym/ tedy owoc dawa ſłodki/ biały/ podlugo-
wały a ſubtelny: a gdyby przy ogoſku albo
przy Cytrulu woda była podſtawiona/ na
dwie pędſi od niego na dot w iakiem naci-
niu ſerokim/ tedy on teſz tak długi wroſcie: i-
koż to twierdzi Marcialis Gargilius.

§ Ogoſki y Cytrule ſa zimney a wilgot-
ney natury w ſtopniu wtorym/ a ſa bårzo
nieſtrawne/ wſakoż Cytrule nad ogoſki nieſ-
trawnieyſze/ a w oboich ſkorka wierzchnia
bårzo ieſt twårda ku ſtrawieniu: ale ich po-
ſr zadek lepiſza wilgotnoſć czyni/ zwlaſci-
ą tym ktorzy miało mocny a gorący żoladek/
ludzie teſz robotne zwlaſci-ą lecie we wnatrz
chłodza/ wſakoż ludzkiem proznuicym y ſle-
gmatykom bårzo ſkådza zwlaſci-ą żoladek-
wi y żyłkam iego z ktorych ieſt ſkożon.

§ Woda z ogoſkow albo ſok ich gorący
cierpiace ochładza y prągnięcie oddala.

§ Ogoſkow nie wårza tylko ſurowych po-
żywiał albo kwąſzonych. Cytrule teſz po-
ki ſa mårte młode y ſielone tym lepiſze bywåia/
ale gdy iuż twårdone a ku żoladoſci przycho-
dza nie ſa tak dobre. Ogoſki zaś lepiſze ſa
gdy iuż obroſta/ co po tym poznać gdy iuż
miękkie a lżejſze bywåia.



mało nadrobnieyſze náſienie. Drugi ieſt ro-
dzay málonow podługowaty a troche ſkrzy-
wiony (zowa ie Wloſy Melangule) te ie-
dza zaś młodu poſi ſa ſielone iako y Cytru-
le/ y mała teſz taki ſmak/ aſkolwiek ſa ſtr-
wnieyſze niź Cytrule/ y nie tak zimne.

§ Málony iako piſe Auicenna zimne ſa/
y wilgotne w ſtopniu wtorym/ a im ſłodſze
bada tym teſz mierniey zimne/ a kto chce
málonow pożywać nie ma ich naprzod ieſć
przed innymi pokarmy/ by ſnać nie wſiut cnie-
nia albo wiacania. Iſt powiada/ iſz
po málonie nie trzeba ieſć inſey potrawy
aſe ſie on ſtrawi w żoladku. Korzeń málo-
nowy iako y ogoſkowy albo Cytrulowy wia-
canie czyni/ iako Auicenna piſe. Sam teſz
málon ieſt trudney ſtrawnoſci/ aſkolwie po-
ſr zadek nie ieſt tak twårdy/ y lepiſza wilgot-
noſć czyni niź ogoſki albo Cytrule/ wſakoż
gdy ſie málon ſkazi w żoladku/ tedy ſie obra-
ca w rzecz iádowita a ſkådliwa ciålu. Przeto
gdy obciåza żoladek/ potrzebuie predkie wy-
rzucenia y wyprożnienia. § Rzeczy ktore
pomagåia aby málony nie zaſkådſity zwla-
ſci-ą kolerykom/ ſa te/ maſtir/ oriſacra w Ap-
tece/ koprówie náſienie: zaś ſlegmatyey má-
ia po nich pożywać Imbieru ſamego albo w
Aptece przypråwione/ takieſz orimel/ diact-

so minum/ y wino iåſne po nich ieſt zdrowe.

R iij

Násienie

O Málonach.

Málony teſz takie powietrza y ſienie
potrzebuia iako cytrule albo ogoſki/
choć nie tak bårzo gnoyney/ a to dla
ſmaru lepiſze/ trwåloſci/ y rychleyſey doſtato-
ſci/ ciego wſetkie bioni im gnoynoſć ſienie
zbytnia. Takieſz ie teſz ſådza/ a polewania nie
potrzebuia. Dwoiåki ieſt ſposob málonow/
iedne ſa okragle/ te bywåia iedſiony iuż do-
ſtate/ a gdy poçina żolcieć a wonnoſć z ſie-
bie dawać. Między tymi nalepiſze ſa ktore

mała

Nasionie malonowe dobrze wypłukane wryne wywodzi/nerki y mecherz cysci od kamienia y od piasku ktory sie tam w nich rodoji/ iest to rzecz doswiadczona.

O Laktuce.



Laktuka albo Satala/ moze byc siana itez przesadzana przez cale lato/ tak sama osobno iako y miedzy innymi pożytki dobrze sie kocha. Potrzebuje tez ziemie tustey a dobrze uprawionej/ a ktora wiec sieia w iesieni zwlaszcza w cieplych krajach/ tedy moze byc przesadzana na wiosne/ Kiedy inſe nasienie bywa siano/ bowiemy ona nie boi sie mrozu/ y owsem od niego sie kocha w korzeniu/ a ktora zostanie po zimie/ lepsze nasienie dawaj. Wszakoz iest tez iedna satala drobnego rodzaju/ ktora tylko sieia a nie przesadzaj. Ale laktuka wielka/ ktora Rzymſka albo Włoska zowa/ ktora ma nasienie biale/ ta ma byc przesadzana/ aby tym lepszy smak miała. Pokrapianie tez bardzo iey pomocne iest/ zwlaszcza czasu suchosci. **L**aktuke niektorzy Lekarze mienią byc miernie zimna a wilgotna/ aczkolwiek drudzy powiadają/ iż iest miernie ciepła y wilgotna. Przeto miedzy infymy ziotami co sie liacia tyje/ iest nazdrowſza/ krew do

bra mno

bia mnoży/ y mleka dostatek czyni niewiastom/ takiez y bydlu doynemu/ a lepsza bywa woda nie optokana. **R**ychto sie tez trawi w zoladku/ wryne wywodzi/ kolere gasi/ zapalenie y wezmazzenie krwi chłodzi/ a spanie tez czyni/ na wzrod goracy pomaga/ bolenie glowy ktore z kolery albo ze krwi przychodzi oddala/ gdy ia glowa bedzie obkladana. Warzona tez pożyteczniejsza

10 iest niz surowa/ bowiemy ogien trawi y wzmniejsza iey mleka/ z ktorego spanie przychodzi/ wszakoz kolerykom a ludziem ciepłym y surowa iest zdrowa. Poki mloda tym lepsza zoladkowi/ itez ku rozmnozeniu mleka w niewiescie/ a spermy albo plemienia w otrokoch bardzo pożyteczna. Ale gdy inż twarzenie a mleka w niej wbywa/ tedy tez sie iey moc wzmniejsza y gorzejszego bywa smaku/ a krew tez nie dobra mnoży/ materya tez

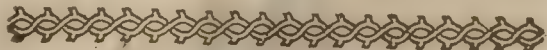
20 plemienia kazi/ a kto sie iey zwyczaj iest/ temu szkodzi. bowiemy czyni oczom zaciemnienie. **P**oki mloda bardzo zdrowa iest ograzka cierpiacym tak surowa iako y warzona: z octem a z safranem warzona/ zatkanie wastroby sledziony otwiera/ ku spaniu tez pomaga iey nasienie stluczone z mlekiem niewiescim ktora dzieweczka trzymata z te emplastr wczynic z biatkiem iaciecznym/ a na oboie stromi przykladac. Takiez nasienia iey

30 proch z mlekiem pozywany spanie czyni: a z woda dawany gorazke cierpiacemu bardzo pomaga. Na wzrod zapalony z roza stluczone to nasienie a przylozone na wterzch/ iest pomocne: tez komu plemie wy cieka z korzenia czesto we snie choc na iawie/ to nasienie w picciu pozywane zastanowienie czyni tychto rzeczy. **J**est tez ieden rodzaj laktuki ktora polna zowa/ a drudzy ostrym mleciem/ ma list dluzszy/ węższy/ twarższy/ a

40 nie tak zielony/ ta iest gorzka/ wiecy ciepla y sucha niz domowa. **P**linius tez pisze/ iż iest ieden rodzaj laktuki ktora sama roscie bez siania/ a te zowia kopia satala: gdy tey w wode bedzie liście namiotano/ tedy ryby ktore tam blisko iey beda wſhytkie pozdychaia. Jest tez drugi rodzaj/ ktora Grecy zowia Alion/ ta po polu roscie/ ktorey proch w potrawe skruszony przeciw boleści wnetrzney pomaga. **J**est tez drugi rodzaj laktuki

50 kt polney ktora ma liście krotkie a okragle/ tey so

tey soku iastrzabowie pożywają k lekarstwu/
abowiem iś diapia/ wygrzebiac nogami
z siemie/ a sokiem tey maczają sobie oczy gdy
sie im już wzrok zaciemni od starości: zkad iest
rzecz iawna/ iż tey sok leży w syty niedostatek
ci oczu/ a zwłascią zmieszany z mlekiem nie-
wiesćim. Rany też goi ob wklaszania weża
albo niedźwiadła/ tey sok dany z winem ku
pićciu/ także liście stłuczone y ną ranę przyto-
żone obyciaiem emplastra.



O Pasternaku.



Pasternak sieła Księżyca Grudnia/
Stycznia/ Lutego/ też Marca/ w
ziemi ciuśkiej/ puchliney/ gnojnay/
a giewoło wzryty. Jest też dwoiak/ iś-
den domowy/ a drugi lesny/ oborga korzeń
iest grubey karmiey. mniej ruciy niż rzepa/
ma w sobie nieciaka cierpkosc dla ktorey też
wycienienia ciasto/ moć wywodzi/ y wplawy
niewiesćie pobudza. Ma też w sobie nieco
ciepła zapalającego/ dla tego wzwod czyni
a ku cielesności pobudza: ale cieszte tego po-
żywanie krew niedobro mnoży/ a dla tego
aby zdrowy był trzeba iż w dwoiey wodzie
warzyć/ a pierwszą odlawy drugiey nalać.
Pasternak domowy zowa lekarze Dau-
cus creticus/ a lesny Daucus asininus.

Iśaak

Iśaak pisze/ iż korzeń oboiego iest ciepły we
arżodku wtorego stopnia a wilgotny w po-
arżodku pierwszego/ ale liście y kwiecie iśo sa
cieple y suche w trzecim stopniu/ a w lekar-
stwo klada ieden korzeń miasto drugiego/ bo-
wem obadwa iakmiarz iednakiey mocy/ acz
kolwiek domowy iest lepszy. Lesny paster-
nak moc ma w liściu a w kwieciu/ ale w ko-
rzeniu bärzo mało/ a ma być zbieran tedy
gdy kwitnie/ y suszyć i w cieniu oderwawszy
korzenie/ a będzie trwał w mocy aż do roku.
Moc iego iest rozpuszczać wilgoty przycia-
gać y wywodzić. Przeciw zimney Reumie
albo nieżytoy wżynić woreciet y przykla-
dać ciepło ną głowę nąypawşy weni pro-
chu iego stārtego. Tenże też worek poma-
ga ną żoladek ząziebiony gdy nani będzie go-
raco przykladany pokrapiaiac octem/ a ną
cegla albo kamieniu goracym rozgrzewiać
tymże też obyciaiem y wiatry z żywota wy-
ciaga: Pro też ma ciepota niemoc z korze-
nia albo z zadku/ także kolike albo wnatrza-
bolenie/ ma pożywać winą z pasternakiem
warzonego/ a sam pasternak z winem wa-
rzonny z oleiem/ ma być przykladan ną mies-
sce bolace: też przeciw kamieniowi albo rza-
żaniu w mecherzu albo w korzeniu/ ma być
dawano wino z iego nasienia warzonego z
sielim ktore zowa Lamikamien.

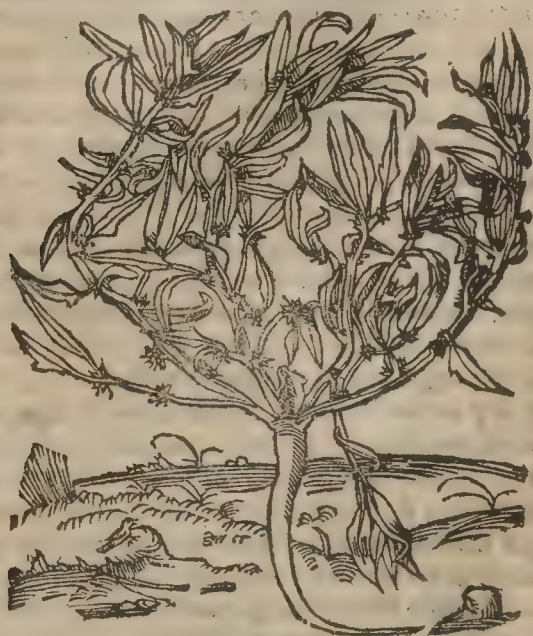
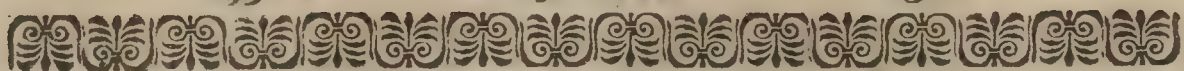
30 Przeciw zatkanu watroby y śledziony z
zimney przyczyny/ także przeciw opuchli-
nie/ syrop z pasternaku z sokiem Wioskiego
kopru ma być dawany. Na ząwierdzenie wa-
troby y śledziony ma być przykladan paster-
nak w winie a w oleiu mociony przez dzie-
sieć dni/ a dziesiatego dnia ma być warzon
tak długo aż będzie iako olej/ poeym co sie
wycisnie przez chustę zpusćić z mostkiem ną
ogniu aby była mase ktora iest bärzo pomo-
40 cna przeciwko niemocam przerzeżonym/ ta-
kieży ną wiele inşych bolaciel/ a iest to rzecz
doświadcżona.



O Szpinaku.

Szpinak sieła ną zimie Księżyca Wżeśa/
y Pądz. tedy będzie sie godził ną post/
w ciepłych krajach moze być sian w
Stycza





10



20

Stycniu / w Lutym / także / Marca / Kwie-
tnia / y Maja / y owsem inszych Ksiezyco-
przez całe lato może być sian / tak sam oso-
bno iako y między inszymi pożytki społem na
jednym zagonie / ale chce mieć ziemię tłustą
y dobrze uprawioną. ¶ Jeśli tak będzie
zbierany iż jeden raz połowicą naci tego be-
dzie zszczypowana / a drugi raz druga poło-
wicą / tedy się będzie odmładzał / a tak tego
pożytek tym dłużej trwać będzie.

¶ Natura tego jest zimna a wilgotna w
stopniu pierwsz / mało tuczy stworzeń a gdyż
jest natury zimnej / a wszakoż odmielęca ży-
wot dla swej wilgotności / a zdrowszy jest zo-
łatkowi niż tobodą. ¶ Pomaga też na
gárdło bolące dla kolery czerwonej / abo dla
krwive zbytney. Powiadała tak z doświad-
czenia / iż wodą spinaku warzone / pluskwy
zabija w ścięcie albo w tożu / także nie dopu-
szcza się im mnożyć tam gdzie taka woda
gorąca będzie wymywanie.

ka plus-
kwy



Chrzanie.

Chrzan iż nasienia nie ma / przeto go
nie sieia / ale sadza wierzchołki świeże /
całe albo na poty rozcznione: przymie
się też chrzan by na namnieysze stuczi strą-
iany /

iany gdyby tylko skórka przy iedney stronie by-
ła / bowiem postrzodek bez skórki nie rad się
przymuie / ale trzeba iż pierwej w chłodney
wodzie pomogęć aby roziedźniał / a może
być sadzon Listopada Ksieżca y Grudnia
w ciepłych stronach / także Stycniá itez
Marca / y Kwietnia. Potrzebuie też ziemię
puchlną a głęboko zryte / na czarney zie-
mi a gnoynę nalepiey się kocha iako każde
zielenie które ma wielki korzeń

¶ Chrzan jest ciepły / a suchy w stopniu wo-
torzym / w lekarstwie siora korzeni tego tak
świeży iako y suchy / ale świeży lepszy. Ma
moc odcinająca y rozpuszczająca wilgotno-
ści / a bywa z niego oximel / to jest miodo-
wy kwasiec / tym obyczaiem : Skraiawszy
tego korzenie zwiercić w donicy albo w mo-
ździerzu wtuc / a moczyć iż dwa dni albo
trzy w occie / przydać potym trzecią część
miodu / takowe lekarstwo służy przeciw zim-
nicy która bywa trzeciego abo czwartego dnia
albo y każdy dzień / chyba iżby pochodziła z
flegmy stoney. ¶ Gdyby też kto miał
żoładek zapługawiony wilgotami zimnymi
a nie strawnymi / tedy chrzanu nawiercia-
wszy polać miodem y octem y naieść się go co
dosyć / potym napiwszy się wody ciepłej wty-
kać palec w gárdło / albo piórko rozmoczone
w oleju / aby było wracanie które żoładek
wypro-



wyprożnia. Przeciw zaciwiedzeniu wotro-
by y śledziony to siele w winie z oleiem wro-
żzone na miejsce bolace przyłożone iako em-
plastr/odmiekcia/ także na korzeń męski przy-
łożony rżazanie w nim oddala/ y wryne lek-
ko wywodzi. ¶ To iest iego własność/ iż
gdyby kasek iego korzenia włożył na niedz-
wiadka/ zdechnie natychmiast. Democrytus
też piše/ koby sobie rękę zmazał nasieniem
chryzanowym dostatym/ tedy może śpięć
nie weże imować bez wraży/ ale nasienie ie-
go trudno ma być należono. *Hermes* też
powiada w swej Alchimiey/ iż gdyby kto
mieszałby sól chryzanowy z soliem glisty sie-
mnych stucjonych przez chustę wytłoczyw-
szy/ a w tym omoczył kord albo iakie żelazo
ostre/ tedy ono tak stwardnie/ iż będzie rza-
zać każde inne żelazo iako otow. Doświad-
czono też tego/ iż ieden śalony wziat zdrowie
od chryzanu gdy mu ij stukał na głowę przy-
kładano. Powiadaia też/ iż chryzan winney
mąciły bārzo nie folguie/ tak iż gdyby bliżu
winā był wsadzon/ tedy sie nie kocha albo
daley odstepuie/ co potwierdza Pálladyus
z pewnego doświadczenia.

W Marchwi.



Már:

Marchew/ też potrzebuie ziemie tłu-
stey/ a dobrze uprawionej/ wśa-
ż gnoyna ziemia iey nie lubi/ ale
na ziemi gójsie kapusze zbierza nalepiey sie
kocha iako y cebulā/ rodzi sie w każdej kras-
inie tak sama osobno śiana/ iako y z drugie-
mi pożytki. Może być śiana na śime kto
ia chce rāna mieć na wiosne/ wśakoz po-
spolicie ia Mārca śieia. Nie chce też być
gesto śiana/ dla tego męśiaia mādzy o-
grodnicy ziemie miedzy nasienie gdy ia m-
ia śiac/ aby tym rzadciej padala po zago-
nie. Potrzebuie też plewienia gdy odroście/
bowiem chwast iey śkodzi iż sie nie może na-
miazkość kochać/ kto też chce aby nie rośia
rogata ale prosta/ tedy trzeba nasienie co
nalepiey vtrzeć aby sie otarło od mchu kto-
rym obroślo. ¶ Przyrodzenie iey iest i-
akoy rzepy wśakze gorętsza iest niż rzepā/ prze-
to też nie iest tak zdrowa. Dla żadne lekar-
stwo nie godzi sie tylko na pokarm zwlaści-
ludziem robotnym/ bowiem żywot dobrze
napełnia/ a trudna iest ku strawieniu/ chyba
iżby była dobrze omięśiona tłustością zwa-
śi- śi- miesna: po ki młoda tym nalepsza/ bo-
wiem krew niezta mnoży/ ale stara nie iest
tak dobra. ¶ Może też być śiana y śzod-
lata okoto S. Janā/ a będzie gotowa na
Jesień/ kora zowa Jara mārchen. Trwa
30 długo na śime wykopana/ wśakoz nie tak
długo iako rzepā. Może też być zostawio-
na w śiemie przez śime/ wśakoz nie będzie na
wiosne tak śmacina iakoby miała być: a kto
chce nasienia iey dostać/ tedy ma być śadzo-
na na wiosne przechowana przez śime/ a ta-
koma wyroście w śup/ y da nasienie/ ktore
nie trwa iedno do dwu lat.

W Kucmerce.

Kucmerta/ tā też żada ziemie bry-
ney/ a pospolicie ciarney: ale zāsie-
na gnowi śle sie rodzi/ chyba po k-
puscie: a bywa śiana na wiosne/ iako też
y inne ziola/ tāmże wyrosnawszy dawa na-
sienie/ ktore sie wiece nie dostawa aże pod
śime/ a tāmże też bywa wykuszono gdy już
wśytka nac powiednie/ a korzenie w śiemie
40 będzie sie kochāto rozrastaiać/ a im buynie-
śa śie



Na sienie ma / tym sie też bąrsiey krzewi w
ziemi też przez całą zimę / aże na post tam
bywa kopana ku pożywaniu / y owsem trze-
ba wszytkę wykopać a inszy nasiać. Bowiem
cobyt kolwiek zostalo iey korzenia w ziemi po-
gnije / a w zimę się obróci / a iesli by co wy-
rosło wzgorze / tedy nie bedzie pożyteczno ani
sie bedzie tak mnożyć / iako ono co znomu
sienia. **I** Kucimerka iest rzecia ciepła y wil-
gotna / dla tego krew nie zla mnoży / wzmo-
d też meżom czyni a ku psoćie zapala / także y
wiatry w żywocie mnoży krobey iey cięsto a
wiele pożyra / wsakoż miernie pożywana
nie bąrzo siodzi dla swego rychłego strawie-
nia / polewka z nię acikolwie żyły zatyla ias-
ko y wszelka rzecia siodka / wsakoż żywot od-
mięcia / nie chce też być długo wårzona. Bo-
wiem hnet rozewrey owsem nád sama pá-
ra tak odmięnie / by ia też wårzyt.

I Co natwardza zimá to ná nie nalepsza /
bowiem gdy sieniá zámárznie twårdo tedy
oná lepiey sie kocha / a myszy też nie tak iey
siodza / krole bąrzo rády ia iedza gdy iedno
moga iey dordz w miękkiey ziemi / nástienie
iey ná wtory rok mála ma moc / przeto chce
być ná każdy rok odnawiana.

W Rzodekwi.

Rzode

10

10



Rzodekiew / iest to znáczne siele / kros-
re acikolwiek w każdym powietrzu
rosć może / wsakże we mglistym po-
wietrzu a w cienu bąrsiey sie kocha. Zada-
30 sie ziemie tłustey / puchney / a doożze y gtebo-
ko wrytey / twardey ziemie a piasku bąrzo
nie lubi. Ma być siana po pełniey Máia w
Cierwcu y Lipcu / a to w kráinach zimnych
albo miernych : záste Sierpnia albo Wzes-
sniá w ciepłych a suchych kráinach. Má-
ca prożno ma być siana / bowiem każda w
stup wyrosćie / po pełniey też lepiey ia siać
niż ná nowie / a zwlastia po deszczu / wyia-
szy izby miał wode blisko ku cięstemu potra-
40 pianiu / bowiem siodza sie tak a rodzi koro-
woda bywa polewana. **I** Miedzy korze-
nim rzodekwanym sa też samice krole násie-
nie dawáia / te nie sa tak gorzkie / list máia
berfy a dobrze zielony / przeto takowe máia
być obieráne ku dawaniu násienia : bąrsiey
sie też rzodekiem kocha ná miájsosć gdyby
nác wielka była cięsto obrywána / tylko dro-
bna a wierzchnia zostawiaiac sama wszytkę
ziemiá przykrywac. Przeto nalepiey ia sá-
50 dsić ná wysokych lechach albo zagoniech / aby
tym cie-

tym częściej mogła być okopowana / nieko-
rzy i a tej ślupia po mierzchu nać przydeptu-
jąc / aby się tylko w korzeni kochala.

¶ Chcieliby mieć rzodkiew słodka / moc
nasienie w miedzie przez dzień y przez noc /
potym je sieć albo sadz.

¶ Rzodkiew jest ciepła a sucha we wro-
nym stopniu / mniej tuczy ciasto niż rzepa /
a to dla swej gorzkości która jest wierzba niż
w rzepie. Pokarm też jej gruby / twardej nie-
strawny / przeto żoladkowi słodki / także
ocjam y zębom bolącym / y owsem wszelkim
ranam y boleści słodki kto jej w ten czas po-
żywa za pokarm / wszakoż godzi się tu lekar-
stwo / bowiem płocze nerki y mecherz od gru-
bich wilgot / wyrne wywodzi / itez kamień
kamie.

¶ Na kassel z zimney a wilgot-
ney przychyn przychodzący bärzo pomaga /
kto jej pożywa wärzoney / ale kto jej obec-
nie pożywa iako infego pokarmu czyni gry-
zienie wywoć / odymanie / też wiatry y nie-
sprawność żoladka / czego dokazuje smrodli-
we rzyganie które z niej pochodzi / zwłaszcza
kto jej pożywa przed innymi pokarmy / bo-
wiem ona najeźdźcą ledźioną wśykie karmie
nā nie przyłożone wzrusza / nie dopuścić
im zstępować nā dno żoladkowe / dla tego
bywa przychyn przestłobzenia trawienia w
żoladku / y pobudzenia bzydkości a wżać-
nia / a to dla wiatrow które się z niej mno-
ży w żoladku. Ale po infey karmie ledźioną
nie ma takiej mocy poruszenia gdyż jej wśyt-
ka para z wierzchu łatwiej precz wynidzie /
y owsem ona swa ciepłota infę potrawy
przyciskać spycha ie nā dno żoladkowe aby
się tym lepiej trawily. ¶ Przeto koby
chciał mieć wżaćnie / obiedz się jej przed
obiadem / ale inedy miernie się z nią obchodź
chybā dla lekarstwa / bowiem ona ma moc
chryzanowi podobną / przeciwno tymże nie-
mocam które chryzan leży / wszakoż nie jest
tak skuteczna iako chryzan.



30 gęsta / może ją przerywać gdy troche obro-
ście a indziej przesadzać. To siele tak mno-
ne jest / iż gdzie go raz nasieć trudno ie 30
nego miejsca pozbyć / a gdziekolwiek siarno
wpadnie tam się przymie a wzniidzie.

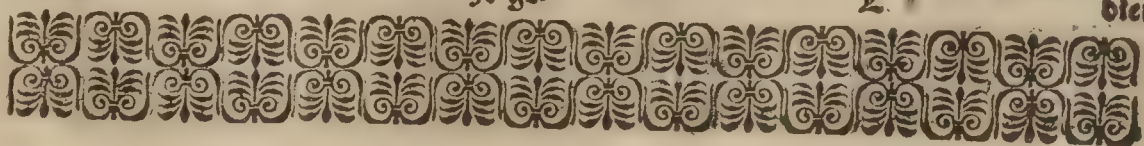
¶ Jest gorzycą goraca a sucha / w po-
rządki ciwartego stopnia / nie iżby samo sie-
le / ale nasienie / które może moc zachować w
sobie aż do pięci lat. Jego moc jest rozpus-
szająca / przyciągająca y wysusająca.

¶ Przeciw paraliżowi teżyk nasienie jej
zeżwawszy pod językiem trzymane bärzo po-
maga / także przeciw zarażeniu infych człon-
kow (iako pospolicie mówią) od powietrza /
naktasć gorzycę siemienia w woreczek / a w-
wārzywşy w winie / przykładac nā głonek
chory goraco / bärzo pomaga zwłaszcza nā
pożatku choroby. Proch też tego nasienia
w nos wśpāny kichanie pobudza / y mozzg
czyści od zbytney wilgotności.

¶ Prze-
ciw stārey dychawicy która pochodzi z fle-
gmy liptey / wārzyć gorzycę w winie z si-
gami suchemi / a dāwac wino pić ciepło cho-
remu. Też przeciw zatkaniu wātrobey y ale-
dżiony z māteryey flegmistey : nāwārzyć gor-
zycę w wodzie z korzeniem Włoskiego kopru /
a przecedzwszy dāwac pić choremu przymie-
szawşy miodu / także przeciwko zātwardze-
niu śledziony / stłuszy dobrze gorzycę z si-
ciem

Gorzycy.

Orzycę sieć tak nā ślme iako też
y po ślme / która potrzebuie tlu-
stey ziemi / y rzadkiego rozsięwa-
nia / aby tym lepiej się kochala : bedzieli bär-
30 gę



blem albo z smalcem wieprzowym/ przytła-
dąć na miesce bolace. ¶ Też woda gor-
ąca warzoney gdy sie ta niewiadła podru-
rza na kamien polewając albo sie nad nią pa-
rzac/ tedy wplawy miesiacine obmiekcia y
wyrzodzi. Warzona też w winie a przytła-
dana ciepło/ pomaga na rżazanie w korze-
niu męskim/ albo w zadku. Wino też w ko-
rym ona bywa warzona z dragantem/ wy-
susza zbytnie wilgoty iezycia y mozgowie/ 10
też koze bywaia przy wargach. Dragant
dla tego przytładany aby nie bärzo parzyła
albo skore obliniała. ¶ Picagoras nad in-
se siolä/ gorąca nabarsiey wychwala.
Plinius też o niej powiada/ iż ona wśelkie
wilgoty zbytnie a grube wysusza. Ołafenie
wężowe y niedźwiadkowe z octem przytła-
dana goj/ boleść zębów wstramia/ y äie do
mozgu przechodzi a tego plugawości niewy-
mownie cysci/ kamien łamie/ wplawom nie- 20
wiedcim roślazuje/ chęć iedzenia pobudza a
żoladek potwierdza/ wielka niemoc leciy/ y
opuchline: Litargia cierpiace przebudza y
bärzo im pomaga/ wlośc chędoż/ a ich oble-
żenia broni/ puszczanie y becienie głowne wä-
mierza/ zäcienie oczu oddala/ powietrzym
zabitym pomaga/ bawiem poży otwiera/
skurczenie żyl oddala wilgotnośc rozpuscita-
cie a zbytnie trawiać. ¶ Jest dwoia-
ka gorąca/ iedna biela/ druga ciarna albo 30
czerwona oboia iednakiey mocy/ ale ciarna
jest iadowitšia/ a biela lepsza jest ku lekar-
stwam/ wśytka iey moc oboiey/ wiecey zale-
ży w nasieniu/ niżli w samym żielu albo w
korzeniu.

W Rzeżusze.

Rzeżucha jest ciepła a sucha w stop- 40
niu czwartym/ ku lekarstwu tylko
iey nasienie biera. Aczkolwiek y sa-
mo żiele zwłascia zielone jest wielkiey mo-
cy/ suche mało czyni albo nic. Ma moc
rozpuszczając y trawie wilgotności.
¶ Rodzi sie też leda na ziemi/ by tylko
była wprawniona/ aczkolwiek na tłustey a na
ciarney lepiej sie kocha. Może też rość w
każdey krainie/ a brwa siana na wiosne/ a
tegoż roku dawa nasienie gdy ta sieia/ kiedy 50
tylko



tylko iey dopuszcza wyrość. Siciaga sie nies-
iako ku przyrodzeniu rzodkwie/ u fałoi nie-
jest takiej mocy/ ani też tak bärzo skodzi/ zä-
włascia z wmiarem pożywiana. ¶ Przeciwo
paraliżowi iezycia gdy sie w nim żylki zäcy-
kają a napelnia wilgotą zbytnia/ iako äie to
przydawa w żmniey/ a w ostrej gorącoce/
tedy nasienie rzeżuchy zeiwane ma być trzy-
mane pod ięzykiem. Samo też iey żiele z
miesem warzone miasto pocrupki/ bärzo
zdrowe jest na te choroby.

¶ Gdy komu przychodzi Ryma albo Litargia
dla zbytniey wilgoty w mozgu tedy do-
bze jest prochem siemienia rzeżuszanego/
wpuszczając w nos czynić sobie lichawka/ też
dla rozтворzenia iezycia w gardle ma być
plotanie octem/ w którym będzie warzona
nasienie rzeżuchy z figami suchymi.

¶ Przeciwo kolice y boleści wnatrza z żim-
ney przyczyyny. Nasienie iey zawiązawszy
w woreczku a warzone w winie ma być na
miesce bolace przytładano. Też żiele iey
warzone w winie z oliwa pomaga na rżä-
żanie w korzeniu męskim gdy bywa tym ob-
tładan.

¶ Gdy äie kto wydywa w pa-
siedzeniu i nie może popuścić strawy dla li-
pkiey wilgoty w zadku zäwadżającej/ tak iż
äie żadek odyma y wyrzaca/ tedy toż żiele
obycia

obyćciem namienionym warzone ma być często pod zadek podkładane: a nerki trzeba też pomazać miodem posypować proschem tegoż nasienia z kminem a z Colofonia. Jest też druga wodna rzęsa: która zowa lekarze Senacion: ta warzona w wodzie albo na mieście/duśności w ciele cżyaci/ parzenie w tej wodzie pomaga przeciw boleści wnatrza: rzężania w mopsnach/ y ciękaście/ także z winem warzona y obkładana na to też pomaga.

Chmielu.



Chmiel jest ciepły a suchy w pierwszym stopniu/ przeto y w zimnych krainach może się rodzić. Nie ma żadnego nasienia/ aczkolwie w głowkach jego kwiecia są iadła: małe nasieniu podobne/ wskoż z nich choćaby też wsiane były nie nie wzeydźie/ sam dobrowolnie roście moca słoneczna gdsie temu miejsce lubi/ iakoż to widać my w lesiech albo w chrościech/ wskoż przesadzany/ opławiany wietrza moc ma y trwa: by by

by bywa. Sądza chmiel skoro po ziemi w ziemi puchłney a dobrze wzruszoney/ y owsem potrzebuie okopowania ziemia obysypuac/ aby gorli były które gniazdamy zowa/ a w każde gniazdo wstawić tykę albo trzy. A kto chce gesty chmiel mieć/ trzeba pierwsze wierzchołki zściykować aby się ząszie puszczał a krzewił od korzenia/ a gdy już będzie rozdzielon y zapuszcjon na tyki/ albo na żerdzi stojące ile potrzeba/ tedy zbytnie latorośli mąia być przez wrzynane/ tylko ich po dwu albo po trzech nawiesey na każdej tyce zostawić/ aby one geste wilgości nie odeymowały tym które się już tyk ima/ a tak plenniey by będzie w swych głowkach które mogą być chowane przez wiele czasow. A jest to pospolite o chmielu domniemanie/ iż nigdy nie gnije ani bućnieie zwłascz gdy będzie w suchy zachowan/ y owsem dla swey przyrodzoney suchości wiele rzeczy od bućnienia zachowują/ iako gdy będzie między ściany kładzion kosmate/ tedy nie dopuszcza się między nimi molom zalec/ borem wysusza wskoż wilgości z których się mole zalegaia. Takieź moca wonności swey mocney takowe robactwo zabija. Jest też rozpuszczający wskoż wilgoty a zachowujący od zasmrodzenia y od skażenia wskoż pićcie w które będzie przymieszan. Ziele też tego warzone za miodu zdrowe jest ku odmięci cianiu żywota zwłascz ku wywodzeniu bolesy z ciała człowieka.

Trzebuli.

Trzebuli jest ziele/ które sieie w ogrodziech ku pożywaniu/ zwłascz z gomolkami iakoby kopru/ albo casbru/ roście dobrze tak na zimie iako y po zimie biana/ wskoż nie na każdym miejscu tylko tam gdsie tej ziemi lubi/ aczkolwie też y sama roście dobrowolnie na ziemi do blze wypławney/ iako przy rolach/ a wskożdzi Kiełzycą Kwietnią/ albo na początku Maja.

Jsaak powiada o tym ziele/ iż w wodzie warzone/ a miodem osłodzwszy ciepło pite wyne wywodzi/ kto tej nie może puszczać. Koli



Kolike też y kłocie w bokach także y w me-
cherzu rżazanie wstramia. ¶ Woda też
z Trzebule wárzoney poránu ciepło pita słu-
ży z pierśi y z żoladką wywodzi y trawi.
Bowiem ma moc zagrzewającą y wysu-
sającą a gdy ku tej wodzie ocet będzie przy-
lan/ tedy glisty w żywocie y dścieci zabija y
wypadza/ każda też opuchline wysusza. Po-
wiadaia tak o niej/ iż gdy iey gdzie siemia nie
lubi/ tedy na inſze miejsce przechadza.

¶ Kurzey nodze.



portu.

¶ Oculaká/ iest ziele ogrodne/ ktore
zowa niektorzy Polskim słowem/
Kurza nogá. Jest podobna Lá-
kruce/ ale drobniejsze liście ma.

Może być siana każdego czasu gdy iedno cie-
pło/ wszakoż w Kwietniu siana/ Maja albo
Czerwca/ lepiej się rodzi. A może być siana
na tak samą osobno iako między inſzymi po-
żytki/ zwłaszcza między cebula albo kapusta
10 nalepiey się kocha/ y w winnicy też może się
sian/ a żada siemie bázro tłusze aby się tym
wiecey kochala/ a gdzie już raz będzie posia-
na/ tedy potym każdego roku będzie się sa-
ma rodzić/ zwłaszcza gdzie się iey dopuſzcza
dość/ aby nasienie wypadalo. A iest iey
dwoiaká rodzay/ iedną ktora serotkie liście
ma/ a zowa się Rzymſka albo Wloſka: ta iest
nie tak smaczna dla zbytniey wilgości. Dru-
ga iest poſpolita a drobniejsza/ ta iest smacz-
niejsza/ bowiem mniej wilgotna.

¶ Jest to ziele zimne w stopniu trzecim a
wilgotne we wtórym/ za sieloności a za świe-
ża wietrza moc ma niż sucha/ iest iey natu-
ra odmiękczającą y chłodzącą/ przeto gorąckie ciera-
piącym dobra iest ku pożywaniu tak wárzo-
na iako y świeża. Przeciw zapiekłości żywo-
ta/ wárzyć iá z sliwkami/ a siadły sliwki/ y
to ziele/ potym one wodę wypić. Na wywo-
dzenie też mocu bázro iest pożyteczna z in-
30 ſzymi ziołami k temu służącemi. Ma też w
sobie to ziele nieco cierpkości/ przeto poſila
żoladek y wſzytko wnatrże/ też przeciw raną
w nerkach y w mecherzu iest bázro dobra.
Takież przeciw ciecieniu krwi z kaſtółwie
ciecze tedy iá zaſtánamia. ¶ Gdyby też
głowe iey sokiem pomazał na ciele/ y na
skroniach/ tedy bázro chłodzi y boleść odda-
la. Też iedżiona pomaga przeciw biegunce
albo krotzy krwi wychod mąia. Auicenna
40 też piſze/ iż ſwa właſnoſćta brodawki traci/
gdy iá brwáia pomázowane. Takież y oſko-
miny zebom odeymuie. Chciwoſć ku cieles-
noſćci pobudza w tych krotzy ſa ciepłego y
suchego przyrodzenia.

¶ Cabrze.

Cabr

50



Czabz sieia Grudnia itez Stycznia / a to w cieplach krainach / w zimnych pospolicie Marca: aczkolwiek y w Jesieni na zimie moze byc siana / wszakoz lepiej na wiosne. Moze ty siaz sam osobno itez miedzy infym zielenim.

Jest cieply itez suchy w wtorym stopniu.

Dioskorides powiada / iz Cabz jest dobry ku zachowaniu zdrowia tak zdrowym iako chorym gdy bedzie kladsion w pokarmy / bo 30 wiem ma moc zagrzewaiaca itez wysusaiaca. Przeto chleb z woda cabu warzoneo wciniony / tez prochu ie° przymiesawszy / barzo 30 zdrowy iest / bo cysci wysytki ciolnki zwlaszcza ty w ktorych sie duchy cielesne chowai.

Albunazar tez pisze / iz ie° wlasnosc iest wypadzac z wnatrza wiaderu nadymanie / y wszelkie morzenie: trawi tez pokarm a wysytki wilgosci zbytnie z zoladka wyrzucac / wryne pobudza y wplawy niewiescie wrowodsi. 40 Wzrost zemdlony ostrzy / y od wilgosci zbytnich oczy wysusza.

nie wchodzi albo korzeni / a nie ziele. Moze ty siaz y sadzic na wiosne / a gdzie sie raz przysmie trwa do roku y do dziesiaci odmładzaiac sie / zwlaszcza gdzie mu ziemia lubi: Eto 30 stemu przytozy moze go pozyswad z miesem y z infymi pokarmy / a ma moc wryne wywodzic / otwierac y wydzienciac. **W**ino tez w ktorym Lubsczyk bedzie warzon / pomaga 30 przeciwo zatkaniu watroby y sledziony.

Woda tez z Lubsczku warzonego / pomaga przeciwo boleści brzucha y infych wnetrzności / Etoia boleść pochodzi z wiatrow w żywocie panuiacych. Na to tez wysytko pomaga 30 proch Lubsczku starte° dawany w pielu ciepłym z kminem. Takiezy na Kolike to wysytko 30 pomaga. Jest tez drugi Lubsczyk ktory sam w ogrodzie roscie / ma piet wysoki a cienki podobny Wloskiemu Koprowi / a nac podobna 30 marmarowi / ten aczkolwiek tez miewa nasienie na samym wierzchu / wszakoz nie ma takieymocy tylko przeciwo wlaszeniu gadu nieiakie°.

O Lubsczku.

Lubsczyk / iest to ziele ogrodne / ktore wiec pospolicie sieia y sadza tak dla lekarstwa iako y dla pozyswania ludziem y bydli. Wszakoz w lekarstwo nasienie 30 nie w.

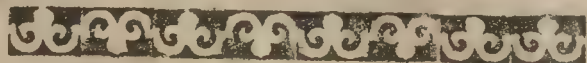
O Rzepie / to iest o Kolniku.

Rzepa / iest cho ziele Wlochom pospolite / a rzepie barzo podobne / iedno iz dluzszy korzeni miewa a cieni 30 cieply nizli rzepa / ale wzdzy twardzy iest w swym



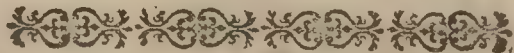
1. Dnieysze tu strawieniu / ale twarłosć tego bywa
w mnieysza gdy w wodzie wtorey wma-
rzy pierwsza odławsy / a tak dobrze wwarzo-
ny lepiej sie trawi / wszakoż wiatry w żywocie
mnoży / porzy itez żyły zatykając / przeto na-
lepiej we dwoiey wodzie odwarzywszy oboje
odlać a w trzeciej wwarzyć z mieniem co nas
tłustszym / tak będzie zdrowy tu potarmowi.

10



Wtóra część o rzeczach
grodnich / które nie tak tu potar-
mowi iako dla lekarstwa albo też
dla lubości bywają
chowane.

20



O Rucie.

swym rozbiciu niżli rzepa / ale słodkszy itez
truchcieyszy. Rozżenie to według miejsca
dobrego przemieszania się w rzepe / czasem też
rzepa wyradza się w to rozżenie złością nie-
sca na którym rośnie. Ażkolwiek wszędzie po-
wieteże ścierni: wszakoż siemie tłustey potrze-
buie / na suchy też y na piasku dobrze się ro-
dzi / by tylko ziemia była dobrze sprawniona /
zwłaszcza tam się lepiej kocha gdzie tego ro-
tu zboże bywa zebrane. I Sianie tego by-
wa na ostarku Czerwca itez przez wysutek
Sierpni. A gdy deszcz po sianiu nie przy-
chodzi / tedy kropienia potrzebuie. Może też
być sian między prosem albo brem / zwłasz-
cą który chcesz mieć późno / a jeśli gesto w-
zeydzie / tedy trzeba przerywać żeby się na-
miesza kochal rzedzej stając. Tego to ziela
nasłaniać nieysze rozżenie bywa które jest dłu-
gie proste a nie krzastowate / a bywa z niego
cyfła śliska z chizanem / z octem / z miodem
y z gorzycą trochę przysoliwszy / rozżenia też
kramnogo przydawsy / ażkolwiek y bez niego
może być. I Jest to ziele ciepłe w którym
stopniu bardzo tuczy iako y rzepa: wszakoż tru-
dnieysze



Ute ażkolwiek pospolicie ziela na
wiosne / a wszakoż lepiej Zsiężycą
Sierpnia: a lepiej się też kocha sa-
dżona niż siana / gdy iey wierzchołki bywa-
50 to is w siemie sadzone / przymmia się rychło / y
dlugo



dlugo trwają bez wsiuszenia. ¶ Plinius pi-
se/ i/ to siele wilkości dżdżowej nie lubi/ wie-
cey sie kocha suchey chwile/ a nawiecey kie-
dy ia obkłada siemiat z cegla albo z popio-
tem zmieszana. Sągowe drzewo tak bār-
zo miluje/ i/ lepiej sie pod nim kocha niżli
gdzie indziej. ¶ Czasu wiosny bywa prze-
sadzana albo paszternikā/ a w ten czas po-
trzebuie polewania częstego nie bedzieli beś-
cia/ gdy iey dopuszcza kwitnąć rychley wsiycha. 10
W dzewolo sie obraca gdy sie zstārzeie/ a
zwłasczā gdyby dwā kroć do roku była sie-
mia obsypowana aż pod samo liście/ ale gdy
inż tak ztwardnieie nie dobrze sie kocha w
liści/ ażyby była przynana do samego korze-
nia/ tedy sie zās odmiadza. Jest iey dwoiaki
rodzay/ iednā domowa/ druga lesna. Domo-
wa iest ciepla y sucha w wotorym stopniu. Li-
ście y nasienie iey godzi sie ku lekarstwu/ a
może trwac nasienie do piaci lat/ samo siele 20
zwiedle tylko do roku moc dżierzy. Jey moc
iest wryne pobudzac/ rozpuszczac y trawic wil-
kości/ a iest na wiele niemocy pomoena.
¶ Naprzod przeciw głownym chorobom/
iako iest Cepheale/ Epilepsia/ gdyby iey soku
zagrzanego po troche puszczat w nos/ a to
w łajni/ tedy mozg cysci a flegme z niego
wyywodzi. Na to tez pomaga wino z nio wā-
rzone. Przeciw zacmieniu wzroku dobrze
pic wino w ktore bedzie ruta swieża kładzio- 30
na. Takiez z wodka rozana zmieszana/ a na
oczy ciękace albo trwawne przykladana bār-
zo ie cysci itez goj. ¶ Gdy zeby bola/ tedy
Ruta w winie warzona maia być okładā-
ne/ albo wciynawszy z nię ciopek/ wsiysyc w
ognia/ poty cymic im. Przypalenie na brodzie
iako lekarze zowa Cauterium/ przeciw zāstie-
bieniu żoladka/ itez na paraliż cionkow po-
maga wino Ruty warzoney z bobrowymi
stroymi. Przeciw zatkaniu wotroby/ śledzio- 40
ny/ y rżazaniu korzenia albo żywota/ ma być
dawano wino Ruty warzoney z korzeniem
Włoskiego Popru abo proch z iey sokiem. Ta-
kiez pomaga na rżazanie korzenia y żywota
gdy ia w winie warzona bedzie okładanie.
¶ Przeciw wyydymaniu y trudności stolca
z sinney przyczyny/ wwarzawszy ia w wi-
nie okładac żadek/ albo zagrzawszy dobrze
winem/ polewac nim rute/ a pāre wpuszczac
w żadek/ ku wyywodzeniu wplawow niewie- 50

ściach/

ściach/ y sekundy albo tez plodu wmarłego/
maia być dawany Konfekty z Apteki/ ktore
zowa trifera magna z sokiem ruciānym.
To tez sprawuie sam iey sok przez wsta bā-
ny albo w woreczku przykladany/ albo wsmā-
żywşy i/ z oliwa na żywot przykladac. Tez
na ciękace oczy proch kminowy z sokiem ru-
ciānym ma być rozmieszany choć z wodka
rozana/ a w tym bāwelne rozmaczaiac na
oczy przykladac/ pomaga to dobrze na w-
raz tlużony albo na inşe boleści zewnetrz-
ne same rute zagrzawszy bez żadnego omo-
cienia dobrze przykladac. Picie tez samey
ruty warzoney pomaga przeciw iadom/ y
na wśasenie żwierzat iadowitych pomaga
przykladana. Jey wonność odgania weże y
wşytki inşe gady iadowite/ dobrze ia sādziej
przy peżelnych wloch. ¶ Plinius pisze y Dio-
skorides/ i/ iasica gdy ma z weżem walczyć/
pożywa ruty/ a tak iey wonnością zaraża
weża/ itez odpadza bāzyliskā. Gdyby kto tez
obtożył sie wśedzie ruta zielona/ amiele mo-
że iść przeciw bāzyliskowi/ ktoby sie tez sok iē
ruciānym pomazal/ takiego nie wśasi żaden
niedźwiadek/ pāiak/ sierpen/ osā. ani pęzola.

W Szalwien.



L iij

Szala

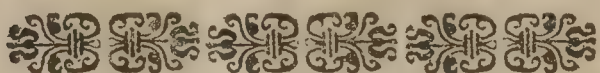
Szatkowej sadza mlode latorośli albo rozdzieli Kozieyca Pądzienika y w Listopadzie. Moze ia też sadzić w tego itez Marca obierając świeże gałazki. A gdy z korzeniem chce sadzić/ trzeba spo- dek tego oberznąć.

I Ziemie potrzebuie ciustey a puchlney/ rychley sie przyymie na czarney ziemi/ wśakoż na gnoiu rada wygore cjasu gorace/ a gdy ley dopuścić kwitnąć rychley wysycha. Przeto kto ia chce dlugo zachować/ nalepiey wierzchołki zrywać y chować ku potrzebie. Kto ia też chce z iednego krza seroko rozkrzewić/ tedy dobrze iest gałazki i dlugie pokładac a sie- mia przykrywać tak iżby tylko wierzchołek wi- dać z ziemi. **I** Jest dwoiak a szatkowa/ iedna domowa/ druga polna/ Ktora Lekarze zowa eupatorium: to iest sadzic. Domowa wie- cey posila y trawi/ wśakoż y leśna rozga- nia y rozprasia wilgotności ciata.

I Domowa ciepła iest y sucha w wtorym stopniu/ tylko sama liście lekarstwu służy/ zwlaszcza sielone govi suchego moc tylko do roku trwa. Wino szatkowe dobrze przeci- w paralizowey y wielkicy niemocy/ siele też co w winie warzone/ na cionek powietrzym (iako mowia) zabity przyktadane barzo po- maga. Pärzenie też albo podkurzanie wo- da goraca szatkowej warzoney/ pomaga prze- ciw bieguncce krwawey z ządki albo z ko- rzienia. Macice też niewieścia czyści. Nie- dzy rzeczy Ktoze sola albo kwassa/ dobrze ia też kładc/ bowiem zachowa dlugo od ska- żenia.



mi przyymie sie wśadzona/ rychto sie rozmno- ży z korzenia Ktoze sie w ziemi samo krzewi/ samo też siele ziemia przykryte w korzeni sie odmienia y puszcza z siebie nowe latorośli. Ta ku lekarstwu wiecey służy niż ku pokar- mowi/ tak świeża iako sucha ma dobra moc ale ma być w cieniu suszona/ a trwa aż do roku w swej mocy. **I** Jey własność iest roz- tapiac y rozpuszczac wilgory w cieple/ przeto przeci- w zaprężeniu mleka tak niewiastom/ iako y bydłu/ maia być wymiona obktada- ne mietka w winie warzona przylawsy oli- wy troche. Przeci- w cuchnieniu z wst z ze- 40 bow albo z dsiast. Ptokac sobie wsta octem mietki warzoney/ potym sobie tamże wycie- rac sama mietka sucha albo świeża/ albo o- naj warzona dobrze odcedziwszy: Kto nie ma checi ku iedzeniu dla zimnych wilgotno- ści w żoladku/ kładc z mietki a z octem przy- tożymy troche pieprzu z cynamonem chec naprawia. **I** Kto też często wraca a nie moze pokarmu zatrzymać/ ma nawar- zyc mietki w occie/ a obmaciając gebka 50 przyktadac na pepet ciepło/ a samey teze



G Dietce.

Wietki iest troiaki rodzaj/ iedna do- mowa albo ogrodna/ a ta sżez- nie zagrzewa y posila. Druga iest leśna albo polna/ te po tacinie zowa men- castrum/ to iest praśa mietka.

Jest trzecia Ktoza ma ostrze/ kersze y dlużse liście/ te zowa Rzymka albo Włoska mietka: ta wiecey niż infa drogi mociowe albo wry- ny rozwarza. **I** Domowa mietka iest cie- pła y sucha w wtorym stopniu/ ta leda na sie- mi przyy-



miętki wárzoney pożywać / tego mięwa zas
wiot głowy dla młodości z krolewskowie przy-
czyn / ma pożywać natarcey miętki w wino
z octem / ięsliby to nie było z febra. Ale gdy-
by komu febra była / to ięst gorączka / tedy tyl-
ko z samym octem natarczy wien grzanek / a
gdy troche pomożna / tedy ie przykladac do
nozdzy / a wonia w nos wciagać. A ięsliby
ten zawrot bywał z powalaniem y ze młodo-
ścią / tedy tymże chlebem nacierac wargi / ze
by / y dżiast / także przywieszować na stro-
nie / y na żyły pulsowe. Moze też chory w
takowey niemocy / żywać oneż miętkę a pol-
tać. Pomaga też takowe wino na zatkanie
wątrob / śledziony y drog moczowych gdy sie
to przyda z siemey przyczyny / ale okrom fe-
bry. ¶ Gdy krolewskowie bywa dawasz
na przeciw iadowi także lepsze ięst z sokiem
mięciżanym / albo z winem miętki wárzoney
gdyby sok nie mogł być. Bowiem on przeciw 20
temu bårzo pomaga z miodem zmieszany.
Tenże też sok z miodem glisty zabija w ży-
woć / także y robaki w vřu. Wárzona też
w winie miętkę z oliwa przykladana na w-
rżob zatkaniami z zasiebiania / odmietcia tak-
lowy y przepuszcza zebrać. ¶ Wárzo-
na sårwija w winie przeciw siememu kår-
wi dobre to wino pijac ciepło na cęzo y na
noc / też iey podkurzenie albo napårzenie za-
siebiania mårice zągrzewa y wycisćia. 30
Worciel też z iey prochu na głowe przykła-
dany siemno reume wyluska. Rzymka też
miętkę w miasto ogrodney moze być w le-
kårstwu kårstionu.

o Jopie.

Jop ceze sieg zwłascia na wiosne /
pietwey troche pomocirwřy / ale sã 40
dzony lepiey sie kocha y dluzey trwa /
ktory gdy sie stårzeie w dzewko sie obraca /
a obrzynany dobrze sie odmiadza.
¶ Ma moc odmietciac / przyciagać y tra-
wić / vryne wywodzić. Wino tego wårzo-
nego z figami suchymi przeciw kårstowi po-
maga. A z nasieniem Włoskiego kopiu w
winie wårzony / boleść żoladka ięż wna-
rza oddala. ¶ Pårzenie nad woda
Jopu wårzonego / mårice niewieścia cęci 50
od 3a



od ząplugawienia zbytkow / proch Jopowy
y sãmo też siele na cęgle rozgrzaney na gło-
we przykladane sãmo albo w woreciku Ka-
tarrum z głowy wypadza / y na spądzenie
ciopła albo leżycia pomaga gdy im bedzie
gårdio plokano w oćcie wårzony. Też
to siele w winie wårzone / boleść żywota od-
dala / obkådane na żywot / zwłascia kora z
wiatrow wnetrznych pochodzi.

o Kosaccu.

Kosaciec ma list podobny mięciżko-
wu / kwiatki ma bionatne / iako
mięciżkowice żolce / Bowiem kroy
biato kwienie / ten Lekårze zowa Treos / a
pospolicie proszi zowa stokowy korzeń / wřa-
kõz obote to siele mào nie iednak ma moc /
a tylko korzeń na lekårstwu biora.

¶ Moze go też sadzić w ogrodzie / a kól-
wiek przy bågnoch sãmo roście iako y mie-
ciżkowice / wřakõz y z nasienia moze być gdyie
mu siemia lubi iaka ięst ciarna a dobrze wila-
gotna. ¶ Zbierania tego korzenia ku lekå-
stwu na oståtku wiosny / kroy trwa w mocy
do dwu lat. Jest ciepły a suchy w stopniu
wtorym. Ma moc rozwarzac y otwierac
wsytki niedoståtki wnetrzne / iako plucne du-
řności / zatkanie wåtrobne y śledziony neret
y mecherzã / gdy w winie bywa wårzon: wiã-
trunk



trunki też z żywotą wygania. Proch też ię z wodką rozjano na chustce przykładany na oczy chustkę omacziac/ boleść oddala.

G Poleciu.



Oley sadzony / łatwo się przymie leda gdzie / zwłaszcza na wilgości. Jest ciepły a suchy w trzecim stopniu / zbieran ma być gdy kwitnie / a suszyć w cieniu. Liście z kwieciem kładą w lekarstwo zarcuwszy glaby. Moc iego jest rozpuszczając y trawić.

Worzeł z poleciu na cegle zagrzewany bez wody pomaga przeciw zimnemu niezbytowi a bo rymie. Płokanie gardła poleciu warzonego w occie z figami pomaga przeciw kłusowi zimnemu który pochodzi ze zbytka lipkiej a gęstej flegmy. Wino też iego warzonego / oddala boleśnie żołądka z wiatrami wnetrznymi y z zaciębenia. **T**ez emplastr z tegoż samego tak warzonego przykładany na żywot przeciw teyże niemocy pomaga. Naparzanie też woda poleciu warzonego wilgość mściwe wysusza y wrota żywota otwiera niewiaśły skula gdy będą przestworzone / a dla tego Włoskie niewiaśły zwolają się w Salernie tym sobie naparzają po policie. Może też poley być z nasienia / ale rychley się rozmnoży sadzony.



G Bozym Dzewku.

39



40

50

Boże



O Dżewko / jest ciepłe & wilgotne w pierwszym stopniu: sadzi je na wiosnę z korzeniem / y latorośli świeże przysnuja się ściepione / to jest gdy w nie natyka owsa / rozcznawszy przez dzień pod ściekami / takowe gdy się przysnuje trwa długo a śmiałemu nie wadzi / a jeżeli owsiak na wierzchu może poschnąć / wszakże odmłodzi się po zerznięciu: Owocu nie dawa / ani ku pokarmowi służy tylko ku lekarstwu. Bówiem bardzo otwiera / y subtelność czyni. Emplastr z niego nie dopuszcza się przyciągając zbyt wiele materii ku głonkom / kāmieniom / się mnożyć w nerwach nie dopuszcza / wplawy wywodzi niewieście gdy się nad nim parzy / też rany w macicy goi / sekundyne wyrzucą y płod martwy. Macioz też rozwarza odmiekając iey zaciwardziałości / a to gdy je pije albo sobie emplastr przykłada / a może być kładziono w lekarstwo / aż do płaci 20 diagn.

O Boragu.



Borag

O Rag siecia Książca Sierpnia itez Wziesnia / a cho w ciepłych strobach / ale zaśie w miernych krajach nalepiy Kwiecni: może ij śiac sam osobno. wszakże nalepiy między innymi śielim na nowym wzyciu / może być przesadzany przez wśytko lato ale polt iefcie młob. Roście też sam ieden raz wsiany gdsie mu ziemia lubi / kto chce tego nasienie śiac ma je zbierać gdy się dostawa polt z swey mosfentki nie wypadnie / a tak śiele boragowe spolem z nasieniem wyrwane / ma być na kupie składane / iże się tam w nim samo nasienie dostoj / potym je młoco albo wykruśia na płachcie ktore śacno wypada / a może być chowane do dwu lat. Jest to śiele ciepłe a wilgotne w pierwszym stopniu. Ma moc podwieselać kto go w piću pożywa. Serce też bardzo potwierdza / przeto dobry jest tym ktorzy cierpia kordyake. W wodzie warzony / cukrem albo miodem osłodzony / syty plucne y pierśne bardzo czyści / a krew dobra mnoży / przeto zdrowy jest tym ktorzy z choroby powstawia / zawrot też głowy cierpiacym / kordyake y omdlenie. Melankolikom też zdrowy jest z miewem pożywany. Przeciw zawrotowi ze młodości / ma być dawan iego syrop z cukrem. Przeciw kordyace przydaje k temuż syropowi prochu koci z serca jeleniego. Przeciw żolcey niemocy / pożywać go z miewem warząc. Takież sok iego y śiela ktore zowa scariola pożywany / przeciw teyże niemocy bardzo pomaga.

O Bazylięy.

40 **B**azylija ma troy rodzaj / iedna jest bardzo drobna / a te zowia Lekarze Gariofilatum / iakoby Gwoździkowa / a bówiem ona wonia ma Gwoździkowa. Jey też moc jest nawietśa nad inſe. Druga zaśie jest co wysoko roście / a ma listki ferokie / te zowia Włosy Benepentatum. Trzecia jest orzednie liście młiasca. To śiele jest ciepłe y suche w pierwszym stopniu. Ma moc posilać / roztopiać / trawieć / czyścić y ocierać. Nie jest trwałe to śiele w zimie



10



20

w zimnych stronach: przeto ie też musi śiać
každy rok / y ku nāsieniu nie zāwse sie dosta-
wa / ażeby była rana a miała też pogodne lā-
to / y słońca dosyć. Przeciw Kordyce y zā-
wrotowi / albo mdłości / ma być dawano
to siele wārzone / z wodką rozāna iego wo-
de zmieszać: nā to też pomaga wino w
ktorym tho siele stoj przez noc mocione / a
gdyby ie w tymże winie wārzył / tedy iest
wielka moc ma przeciw tymże niemocam:
bowiem bārze posila. Pomaga też nā zla
strawność żoladka / y nā biegunkę z zimney
przyczyney / ale przeciw biegunce wiecey po-
maga / gdyby to siele albo iego nāsienie by-
ło wārzone w dżdżownicy z trocha akacyey /
to iest tarte polnych / a to dawać choremu:
pomaga też ku wycyszczeniu mādice / y ku wy-
wodzeniu wplawow niewiesćich.

W Nāioranie.

Nāioran / iest ciepły y suchy w wto-
rym stopniu / ktory w ciepłych kraj-
nach sie nalepiey rodzi: a bowiem
w zimnych on trwāć nie może / ażeby był o-
sobno chowan do piwnic nā zimie / a wśā
koż lecie może rość / ale trudno ma doydź
ku nāsieniu / chyba iżby ktory przetrwał cho-
wany

wany przez zimę / iżeby rychło kwitnął nā
wiosne / iednak trzebā go strzedz od deszczu
gdy kwitnie / bowiem temu bārze škodzi.
Może ij też ścięć / to iest owsem przezdziej-
bnać siarnem albo dwiemā / gāzki rozrzy-
nācie pod saczkami / a tāt w ziemie sādzić /
a nie dāć słońcu dochodzić przynamniej ty-
dziej aże sie owies pusci. Moc iego iest
posilāca / roztopia też / traw y cyści: kwie-
cie y liście klāda w lekārstwo / a suszony w cie-
ntu trwa do roku. Proch iego w pokār-
mie albo w picciu pożywany / tākież y wino
iego wārzonego żoladek zāsiebiony zagrze-
wa y trawienie potwierdza. Kwiatki też ie-
z liściem nā cegle w woreczku rozpārzone / a
nā żywot przyktādane / bolenie oddalāia kto-
re z wiatrow wnetrznych pochodzi. Tākże y
nā głowe tenże woreczek klādiony / reume
oddala z głowy. Wonia też iego bārze iest
pożyteczna / ku cyściению / y zagrzewaniu
mozgu. Myśy bārze rādy gryza iego korze-
nie / bowiem sie nim leczy / ale awinie przed
iego wonia wciēkāia / iako piśo Filozofi.

W Lilijey.

Lilija



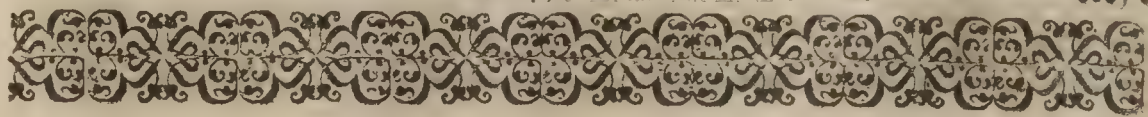
Lilja też sádba ná sime Pásdziernie
ka albo Listopada / w ziemi ciuśtey
a dobrze wzruszoney. Rozbiera
ia tey stracił iáko by ciostkowe / też roz
sadzają ná stopie od siebie / áctolwiek też
może ia sadzić ná wiosne / wśátoż nie be
dzie kwitnietá / áże drugiego roku / á może
być sadzona tak zwiedia iáko y zielona.
Powiada Arystoteles / iż gdyby rozgá liljo
wa póki sie iestc nie rozkwitnie była zchyl
ona ku ziemi tak iżby sie korzeń nie poruszył
á tak ziemia przykryta wypuści wrychle z ká
dego stáwu ábo ciostká korzeń y látorosi no
wa iáka z sámege korzenia zwróti wyra
stáć. Ciepły iest y wilgotney natury / wśá
koż dwoiáka iest / iedná domowa / á tá biáto
kwitnie: druga lesná / tá też ma dwoiák spo
sob / bo wiem iedná kwitnie żółtym kwiatem
druga bionatnym / á tá iest mocniejszyá. Do
mowa lilja / z stárym sádem wieprzowym
stuciona / potym w oliwie przysmáżona /
wzody sime zbiera. Przeciw zátrwárdzjá
tości sledziony nákráćć korzenia liljowe^o z
barščem á z korzeniem slazowym / y w o
lji w oliwie przez dšiesieć dni / potym przece
dźmy.

1 Dziwśy oliwe / przydać wosku y máśc wciy
nić / á pomázować ná miejsce sledziony. Ná
wbilenie twarzy: Weźmi głowek liljey pol
ney / które vsuśyśy stuci ná proch / potym
rozpuściśy rozjána wodka záśie wysuś / á
ciyń tego trzy albo čterzy rázy. A gdyć be
dzie potrzebá / tedy onym prochem záśie roz
puszczonym wodka rozjána počieray twarz
leguśko / áby go nieco ná twarzy zostáto /
10 tymże sie też wymyćć wyciáćć twarz /
y zmáśki wyciágnieś iż ich nie będzie znáć.
Powiada też Dioskorides / iż liście liljey wá
rzone / á ná spárzeline przykładane / bázó
pomaga. Toż też sprawnie korzeń gdyby
był przykładan stuciony z oliwa / bo wiem iest
go moc iest wámiierzająca bolesci. Takieś
ciyści wpláwy niewieście / bo wiem ma moc
otwierająca. Puchliny też wyciága y ná
dymánie / przeto pomaga ná wzody ábo bo
20 laci wzdete / gdy tey korzeń z oliwa stucio
ny često będzie przykładan. Plinius teś
powiáda / iż głowka liljey z winem goj wśá
śenie wśówe y iády oddala. Warzona z
winem przymieśáwśy oliwy / zápchnienie z
nog wyciága y guzy odmietá ábo puchli
ny / takéś wlosy ná miejscach oparzonych
nárafciá. Z winem też warzona przymieś
áwśy miodu / pomaga ná żyty przećiete. Li
ście tey wázone w winie rány goj / z kwiat
30 kow tey bywa olejek y wodká iáko y z rozej
á iákmierz tey iest mocy olej lihoroy / iáko
y rozjány.



Polna Ruta.

Rolna ruta też w ogródzie rości
y ná polu / á rodzi sie z nierákies
go dymu siemie / przeto też po lás
ćinie ma imie Fumus terre. Ciepła iest w
pierwszym stopniu / á sucha we wtóym.
Ma moc tak zielona iáko też sucha. Ná
przód wygania Meláncolia / potym Sleg
me stona / ná poslad Kolere ciarna. Prze
ciw wámiierzbowi: Weźmi tey sólu dwie vna
cye á przydawśy cukru wciyń syrop / á poży
way go z ciepłą wodą. Móżeś też k temu
przydać náśienia Włoskiego kopru. A gdyby
50 sół tey był pożywan trzy kroć przez tydzień /
tedy ciy





teby czyścić wycisnąć z ciała wszelkie wilgo-
ści z których śmierć pochodzi. Może też na
to być masę takowa: Wstawy ozięb
chomego nakładać w niej sadz czyścić wdartych
przylać też octu / a nawiecy łożu polny
ruty przyłożyć / zmieszać spotem / a tym się
w tajemni nacierać.

o Rozmáryn timer.



Rozmáryn timer jest siele na podobieństwo
dżewłá / zawse zielone / kocha się
też w ciepłych krajach / zwłasciá
przy morzu / przeto też z łacińskiej rzeczy
wykláda się takoby roza morska. W zim-
nych krajach trwać nie może / chyba tego
izby na zimie był pilno chowan w ziemi /
gdzieby mroz nie dochodził.

Przeto też w zimnych stronach trudno ma-
brać z nasienia tylko sadzony odrzynając ga-
łązki od korzenia albo od macice. Przysmus-
te się też ściępióny to jest gałązki owsem na-
tyłając / przesiępiwszy dżeni nożem pod sa-
czkami / a tak w ziemi sadząc tych miesia-
cow gdy też y innych ziół bywa sadzenie.

Jest natury ciepłej a suchej / wszakoż sto-
pnie tych sposobow nie są zamierzony od
lekarzow. List jego kwiatki (które lekarza
zowa Antos) służą ku lekarstwu / z któ-
rych czynią w Apteczce confectio ktora Drans

tos zowa. A gdy w innej lekarstwu wcho-
dzi sam tylko listki maia być kląszone / kto-
re dla swej wonności maia moc posilania y
potwierdzania / a dla ciepłości swej maia
moc odmiękczająca. Moca swej suchos-
ści / ocierania / czyści y trawia. Kwiatki też
na słoncu przesuszone / do roku trwają w
mocy. Przeciw młodości / zawrotowi atez
Kordyce ma być dawano Dyantos z wi-

30 nem albo kwiatki wazzyć w winie y dawać
pić w takowej chorobie. Takieź na żądzibły
żoladek y ku potwierdzeniu tego trawienia
toż lekarstwo oboje barzo pomaga. Przeciw
bolesci w żoladku y w jelitach z wiatrow wa-
nierznych / pić winá w których rozmáryn
z kminem będzie wazzon barzo pomaga.

Przeciw wilgotności leżących w gardle wó-
rzyć rozmáryn w winie z octem / a tym gę-
dło płócić. Przeciw ciepocie krwawey z ko-

40 rzenia albo z ządłu / kwiatki tego albo liście
wazząc w winie obkładać ciłonek bolacy. Dla
wyciszczenia macice y ku pomocy porzucia
plodu / ma być napárzone tona woda tego
wazzone / także kwiatki tego w oliwie smá-
żone / podkładają sobie Panie które chca
mieć plod / bo na to barzo pomaga. Gdy w
warza zwłasciá w piecyfście bywa kląszone /
nád to iże tego wonia nieco smáku przyda-
wa / ale też tak głośnie takoy wnatrz zbro-
50 wy jest / bowiem czyści zbytnie wilgości z
ciłontow y wysusza.

O Cya

G Cyprysie.



Cypolwiel Cyprys / w ciepłych stro-
nach dziewo jest bärzo y rostosnie
woniące / w którym sie pospoli-
cie ludzie bogaci i też rostosni kochają : a
bywają z niego deski albo tarcice woniące
z których czynią naczynie gedzieckie. Wśa-
koż w krainach zimnych nie może tu takos-
wey doskonałości przychodzić iako y burban
aby mogli w dziewo wyrastać / tylko ma spo-
sob mały wiecey na wzraz ziela niż dziewo
ta. A cypolwiel to ziele czasem kwienie kwiat-
kiem na wzraz Rumnu / wśakoż on będzie
wzryteł żółty a mnięszy / nasienia też żadne-
go nie czyni / tylko iż sādza odrywając od ko-
rzenia / albo iedną gądzę owsem przetyka-
jąc iako mądzoraz albo rozmären. Drużdy
tak iż sādza / kto chce aby miazgo rost / zlo-
żywszy społem kilko gądzek młodych / zwia-
ża y służy konie ich miazgę biewnem nie-
iżum albo kamykiem / tedy tam owśa naty-
kawszy kilko ziarni danielim koncem wżgore /
potym sādza w ziemię / a tak sie zrosta one
latozosi y korzeń pusię : ale iż to ziele zim-
na nie cierpi / przeto musi być sādżono w iā-
kie naczynie aby mogło być zachowane przed
mrozem. Auicenna powiada / iż Cyprys
jest ciepły a suchy w pierwszym stopniu / prze-
to wonia tego mozgowi jest pożyteczna. A

1 listki tego zganiania z twarzy trad który zo-
wa Morphea / y rany też goia. Wzdech cy-
pysowy posila ciotki / żyły które nerwy zo-
wa cymy duże. A z octem wärżony na bo-
lenie zębów jest bärzo dobry.

G Piolynie.



Piolyn / jest ciepły w pierwszym sto-
pniu / a suchy we wtórym. Ma
dwoie moc przeciwna sobie / roz-
tapiająca / i też wysusząca.
Pierwsza jest temu roślina dla tego ciepło-
ści / która temu przychodzi dla tego miazgo-
ści i też ciepłości. Przeto nie ma być dawany
w lekarskim iedno gdy mierzwa choroby be-
dże dobrze strawiona. Sam sie rodzi gę-
mu ziemi lubi / wśakoż przesadzany w og-
rod kocha sie dobrze y zimny sie nie boi / ale
iż trzeba zrzazować aby sie lepiej odmia-
dzał. A ma być zbierany na chowanie oko-
ło pełniey Młai / a suszyć go w cieniu. Na
glisze które bywają w spodnich ielitach ma
być dawany z prochem Centuryey albo rdesto-
wym / albo iadiek bizostiniowych albo ich li-
ścia. Na wymodzenie wplawow woićek z
tego soku cymy / albo ciopel zwärżymy pio-
lynu z opichem a z bylica w oliwie. Prze-
to cym zāduszeniu mądice z zbytku krwi / ma
być da-



Być dawany sok tego z octem. Wąrzony w wodzie a przyktadany z emplastrem/pomaga na zatarwaziłość śledziny. Przeciw na eluczeniu członków z wraży/czynić emplastr z tego soku przymieszawszy prochu kminowego z miodem. Na robaki w uchu nakropić soku tego z olejem różanym. Sok też tego pity wzrost ostrzy/a w oczy wpuścić ony ciernosć y stonkę oddala. Na wpięcie ma być biał sok tego z miodem a z woda ciepła. Sucho y kłogi od mólów obrania. Też infaust od pleśni sok tego zachowywa.

Bylica.



Byllice / niektórzy zowią *Marcia kielna* / a to dla tej wielkiej mocy: ta jest ciepła y sucha w trzecim stopniu: sama Bylica rośnie gdzie się tej ziemi spodoba y z korzenia się odnawia. Liście tej wiecey służy ku lekarstwu niż korzeń / albo głąb / a zielona wiecey niż sucha. Pomaga przeciw nieplodności która bywa z zimnej przyczyny. Bowiemy gdyby goracość była

przyczyna

przyczyna / tedy belica wiecey służy niż może / a ta przyczyna łączna może być poznana w niewieście z tej przyrodzenia / jeśli jest sucha albo tłusta. Bowiemy suche a ciarna niewiasty gorętsze są y chłodzysze. Gdyż są one tłuste zimniejszyse bowaia y wilgotniejszyse. Takowym proch belicany ma być dawany / z prochem żywokostu czerwonego z muskatem a z miodem zmieszany / albo iednak z tej syropem prostym wczyniwszy elektuarz. Tak też gdyby się myła w wodzie bylice wazzoney macice sobie dobrze naparzać / albo czynić sobie z niej ciopel z olejem prostym ku wywodzeniu wplawow. Worek z tej soku wczyniony pomaga / komu wydymanie przychodzi na stolcu / z zimnej przyczyny / tedy chory ma wpuścić dym z belice w zadek albo same rozparzać na komieniu / ma na niej siedzieć gołym zadkiem.

30

Opichu.



30

40

Opich / może być biał *Adiejsca* / *Lus* tego / *Marcia* / *Zwietnia* / itez *Marcia* / aczkolwiek też y sam rośnie gdy mu ziemia lubi: a stare tego nasienie rychley wschodzi. Jest dwolaki opich / ieden ogrodny / drugi leśny / o wodnym też niektórzy powiadają / który w ogrodzie rośnie / jest ciepły na

ply na

ply na przodku trzeciego stopnia / a suchy we
 brzodku iego. A przeto tak surowy iako y su-
 chy pożywany otwiera zatkanie / wryne po-
 budza / ale żywot zapieka. Jest własność
 iego zatwierdzenie ciłontow otwierac / itez
 dlogie czynić wilgociam / a przyciągac ie do
 żoladka / do głowy / y do macice: ale szkodzi
 wielka niemoc cierpiacym. szumiennym pa-
 niam / czyni tez wracanie. ¶ Wino tez
 Opichu wazzonego morzenie w żywocie v
 skramia ktore z wiatrow pochodzi. Lascie-
 nie nawietrza ma moc / potym korzen / ostas-
 tecie siele. ¶ Leany zowa / Smieśny
 opich / bowiem czyni Melankolia / z ktorey
 zbytku smutek a troska pochodzi. Ten w
 winie albo w wodzie wazzoney / biegunka
 krwawa z korzenia albo z zadku zastanawia.
 ¶ Tez podkurzanie z niego / wplawy nie-
 wieście wywodzi / takiez y sok iego gdy tam
 bedzie pokladan. ¶ Gdziez potrzeba wie-
 dziec / iz ten Opich smieśny nie ma byc po-
 żywan vszy prosto: Bowiem na niektórych
 miescach rodzi sie tak gwałtowny a iado-
 wity / iz tez bywa przyczyna smierci prosto
 pożywany. ¶ Wodny opich niektórzy za-
 bim zowa / bowiem przy wodzie rosćie gdzie
 sie żaby chowaja. Ten troche zagrzewa a
 nerkom iest pomocny / a ludziem z przyro-
 dzenta goracym wiecey sluzy.

¶ Barfczu.



B Arfcs / aczkolwiek sie na takich po-
 spolicie rodzi / wszakoz ogrodowy by-
 wa wietfzy itez lepszy. Moze tez
 byc z nasienia / iest cieply a wilgotny w pier-
 wszym stopniu. Ma moc odmięgac wil-
 gosci w cieie / przeto chorym ludzjom iest
 zdrowy. ¶ Na zimne wrzody liscie iez
 go starze z sadtem starym wieprzowym przy-
 kladane / pomaga itez goj.
 ¶ Takiez na wade w sledzionie / liscie bar-
 fczowe stulfsy / w oliwie dlugo moczyć / po-
 tym przecedzwszy wczynic masę spuszczwszy z
 wostkiem / y przykladac na bol gdzie lezy sle-
 dziona.

¶ Lawendzie.



L awenda / pospolicie w ciepłych kra-
 inach rodzi sie z nasienia / kwitnie
 itez nasienie dawa / ale w zimnych
 trudno ma byc w niej nasienie / bowiem
 nie dochodzi choćaby tez kwitnela: rychley
 aje tez kocha sadzona niż siana / a moze ia
 sadzić z korzeniem / albo rozrywając gata-
 ki od macice / albo iednak szepic owsem iak
 ko Cyprys. Ziemię potrzebuje czarney /
 tustey a dobrze puchlney itez wazytey. Mo-
 ze trwac przez jime zwiastcia gdy ia dobrze
 so obwaruje mierzwa albo gnoiem / wszakoz le-
 piey ia

piey ia chować do piwnice. Jest ciepła y sus-
cha / która ciepłością traw i wilgotności w
ciele z których paraliż pochodzi gdy z niej sy-
rop będzie wycynion z mairanem. Żyły też su-
che potwierdza. Proch też z tej kwiat-
kow z trocha imbiru w nos wpuszczony / ki-
chanie pobudza / którym wiele się wyczyści
wilgoci mózgowych y nieczystości z których
pochodzi paraliż / gdy po tym kichaniu be-
dzie namazanie w tyle głowy / y tam niżej
na syj po paćierzach olejkiem z bobrowych
strotow zmieszany z trocha lnianego oleju.

G Omanie.



Manu nie sieia / bowiem nasienia
nie ma / ale ma być sadzon korzeń
albo wierzchołek zerzniony / albo
jedną dobrą sztuką korzenia / przy którejby
też była część wierzchołka. Sadzon bywa
na siem w Pąsdyfarniku w ziemi tłustej a
głęboko wżrytej / aby się mógł korzeń tym
lepiej kochać. Jest ciepły w trzecim stop-
niu a wilgotny w pierwszym.

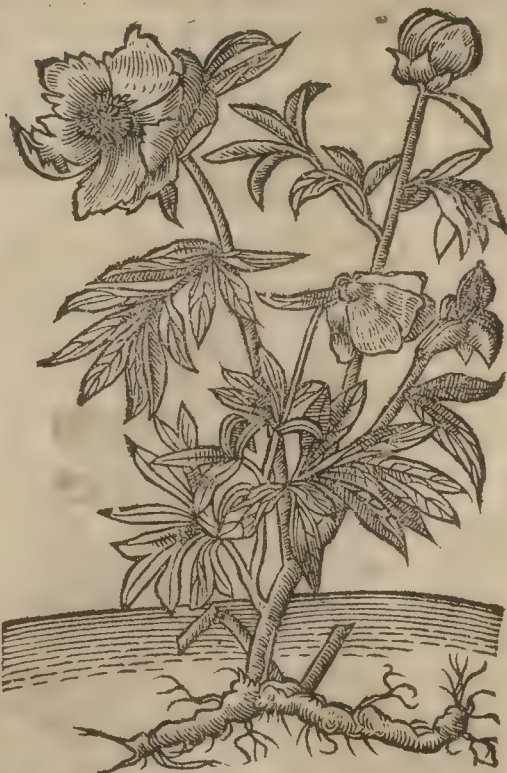
Ma być zbierany na końcu Wiosny / a
na początku Lata / a suszyć u na słońcu by
nie spleśniał albo nie zbucniał od własnej
wilgoci. Korzeń tego ku lekarstwu
służy / a może trwać w mocy do dwu albo
do trzech lat. Moc tego jest odmiektać y
chłodzić. Przeto pomaga na kurczenie żył kto-
re przy-

re przychodzi z zimnej przyczyny. Takież na
bolenie wewnętrznych członków zwłazających
to płuc / ma być dawano wino omanu wa-
rzonego / bowiem on bardzo jest zdrowy wne-
trznym członkom które są blizu serca.

Też przeciw boleści żołądka / na wiatr też
wewnętrzny y na kłopot z zimnej przyczyny pi-
cie namienione bardzo pomaga. Proch
tego z prochem Cynamonowym wiatry wy-
gania wewnętrzne od płuc. Samo też źie-
le warzone w winie z oliwą y przykłada-
ne na żywot oddala kłopot y boleści wewnętrzne.
Takież y rżazanie w korzeniu męskim. Prze-
ciw dychawicy zimnej ma być dawana wo-
da z iecimiennej maki w którejby był wa-
rzon proch omanowy. Ma też oman
moc rumieniąca / itez ocierająca wszystkie
zmazy na ciele.

20

G Piwoniję



30

Piwonia / aczkolwiek nasienie mie-
wa / a wszakoż pospolicie ia sadza /
która rozmnoży się hnet by też tro-
cho korzenia wsadził. Ta jest ciepła y su-
cha w

cha w stopniu wtorym/ przeto też kocha się y
w zimnych krainach a mroz nie iey nie wa-
dzi/ aż olwiek w ciepłych stronach ktora
roście ta ma wielką moc/ iako to Auicenna
świadczy/ korzeń iey w lekárstwie biora/ aż
kolwiek też y nasienie gąsem/ a ma być obie-
ran czarny korzeń ktory w sobie nie ma dziu-
rek żadnych/ ma być zimie kopany/ a moc
iego trwa do roku. ¶ Przeciw wielkiej nie-
mocy ktora S. Walentego zowa/ moc ma 10
wielka przy sobie nosony/ tego Galenus le-
karz doświadczył na iednym ktory te choroby
cierpiat/ iż gdy iedno ten korzeń na syj nosit
nigdy go ta niemoc nie gąbata/ ale iak skoro
z syie korzeń ziat/ natychmiast go popadła.
¶ Proch też korzenia tego dawany z wia-
nem w ktorymby też była wårzona piwo-
niża zbylica iest na te niemoc bårzo pomo-
cny. ¶ Przeciw paraliżowi też ten korzeń
abo proch dawany w winie w ktorymby w- 20
rzone były bobrowe stroie/ bårzo pomaga.
Nasienia też iey kurzenie pod nosem ludzi
ktorzy te niemoc cierpia/ itez ludzi ślednych
iest wielkie lekárstwo.

W. Sijotkach.



Sijotkow/ iest trojaki rodzaj/ bro-
natne/ białe/ y żółte/ z nasienia mo-
ga być y z sadzenia/ wśakoz białe
a żółte pospolicie sieia/ nie trwają też dłu-
go w zimnych stronach/ ażeby były dobrze
przeb mrozem obwarowane. Bronatnym
nie tak zimna skodzi/ y owsem same sie sie-
ia w ogrodziech/ gdzie im ziemia lubi/ a
mnoża sie też rozkrzewianim korzenia kwiat
kt ich wkrąwia sie skoro na wiosnę/ ktorzy nie
wielgość osoby wielkość woniey dobrze po-
wetwie/ a ten kwiatek im wonniejszy iest al-
bo mocniejszy/ tym sie wiecy ku dołu na-
chyla. A gdy już poćnie wyrastać tedy sie
wzgore podnosi/ a tam już nie ma takiej mo-
cy ani woniey. Wonność oboich sijotkow
iest mozgowi bårzo zdrowa/ bowiem czyni
mu ochłoda gdy sie bårzo rozgore/ gdy sijot-
ki sa zimne a wilgotne w stopniu wtorym/
wśetkim też sjonkom w ktorych sie duch cho-
wa czyni pośilenie. ¶ Liście koźdych sijot-
kow zimniejszy sa y wodniejszy/ przeto mają
moc odmięćć/ rozwodnić/ chłodzić itez
łagować żywot. ¶ Nasienie ich plod z ży-
wota niewieściego wyrzuci/ y glisty z dzie-
ci wygania. Syrop sijotkowy nawarzyw-
ich w wodzie przecedzić a ostodzić cukrem
abo miodem/ dobry iest przeciw gorączce trze-
ciego dnia/ y przeciw zapaleniu watroby i-
30 też na iey zatkanie. Jest na żółta niemoc
też dobry/ y kto nie ma chęci iedzenia dla zbyt-
ku kolery. ¶ Sijotki też starze a na wżody
gorące przykładane/ bårzo sa dobrze zwla-
ści na poćarku zapalenia. Ale syrop sijot-
kowy trzeba lepiej wårzyć niż rożany.
¶ Omywanie nog woda ziela sijotkow w-
rzonych/ a cioto albo skroni obkładane przy-
wodzi spanie ludzkiem chorym.

40

W. Rumnie.

Umien swoyski albo Rumnek/ ro-
dzi sie gdzie mu ziemia lubi/ wśak-
koż y z nasienia ktore sie z kwiecia
wykruszy gdy okwita/ pospolicie ogrodowy
nie tak wonia iako polny. Jest ciepły a su-
chy w pierwszym stopniu/ przeto iego wonia
50 mozz zimny bårzo potwierdza/ bowiem roz-
m iij pufcia

To spodkiem ale y wierzchem / a to iż wietrzy /
 nością swa wżgole pomija. A tak może być
 dawan zdrowym dla zachowania zdrowia:
 Chorym też dla oddalenia niemocy bowiem
 czyści z żoladka y z wnętrza wżetki flegmy
 że a liptie wilgoey. Przeto dobry jest na wys-
 pedzenie flegmy / kolery / kordiały / arcey / bo
 leści wnetrza / y feby wstawicney / na ktore
 tak ma być przyprowadzany: Naktulsky go nie-
 mało zwinąć dobrze w kápustne liście / y to
 włożyć pod rzeżewie. A gdy się już tam do-
 bry przepieczę / wywarowy wycisnąć z niego
 oley / ten może być chowan aż do roku / a cja-
 su potrzeby ma być dawan choremu w po-
 karmie albo iakożkolwiek inaczey może być.
 Tym obyczajem może być włudzon w wiele
 chorych ludzi / bo inaczey sam jest przytry a
 bzydkość czyni / albo ma być z niego czynion
 klaret / naktulsky nasienia wwarzyć w mies-
 dzy / potym zmieszać z winem a ma się wstać 20
 aby był klaret. A trzeba wiedzieć iż we dwu-
 dsiestu funtach winu ma być dan jeden funt
 tego nasienia / a tak y tu każdey wadze mniej-
 sey jedná część ze dwudziestu ma być da-
 wana bo inaczey będzie przebranie miary.
 Może też tego nasienia dobrze stuczonego
 pożywać z polewką mięsna / rybna albo inych
 potraw / bowiem to jest bärzo zdrowo tak
 zdrowym iako y chorym. Ale iako naucia
 Gerardus / iż to zielenie czyni bzydkość y wia-
 30 cianie z ciepkości / przeto nie ma być dawa-
 no iedno tym ktorzy wiacanie nie przycho-
 dzi z ciepkości / a gdy materya słodliwa już
 się dobry w ciele przytrybuie. Uie ma też być
 dawan ludziem młodym żoladka / bowiem bär-
 zo iż wzrusza y wżetko wnetrze. Przeto też
 nie ma być bran całkiem ale stuczoney iż
 rozmodatony / aby dlugo w żoladku leżac cie-
 pkości wietzey nie czyni. Uie godzi się też
 po nim spać albo odpociewać iako y po in-
 40 szych lekarstwach wiacanie czyniaczych. Ten-
 że też powiada / iż może być bran sam ośo-
 bno krom przydania inych lekarstw / rozwo-
 rzony wodą ciepłą albo winem. Dioskor-
 dea też piše / iż od piaci ziarn aż do dsiemio-
 ci ma być bran według młodości albo mocno-
 ści przyrodzenia. A gdy żoladek mocny / te-
 dy całkiem ma być dawan / ale choremu żo-
 ladkowi trzeba dawac stuczoney. Tenże pi-
 50 że iż liście tego ziela wärzone z kurtierzy albo
 między

między iarmużem / chocia między infa para-
 mia / flegme naprzod potym kolere w ciele
 rozpuszcza y worgania / wśakoż nasienie
 czyni to mocniej / y owsem wietzeygo stoci-
 ka nasienie bärzey sprawuie niżli mnieysze.

O Laktarycy.



Laktaryca / jest korzeń iednego ziela /
 ktore też sädza w ogrodziech / w cie-
 pleych stronach lepiet się kocha /
 ziemię sypley potrzebuie / a prawie piase-
 cy / aby się też w niej korzeń mógł prze-
 wić / ktory wnet się przytrybuie / a w ziemi
 się rozrastając lätowoli okolo siebie wiele
 wypuszcza. Rozgę tego gdy zchylona zie-
 mia będzie przytryta / tedy się w korzeni ob-
 40 raca iako mietka albo y wiele takowych koro-
 zych się korzeń pnie w ziemi. Jest ciepła y
 wilgotna miernie / a ma być obierana Lak-
 taryca nie bärzo miękka ani też bärzo ciem-
 ka / wnetrz żolca nie biata ani też ciarna /
 też nie ciemniwa ani prochniata. Sok iey
 ma też te moc iako y sama y owsem wietzey /
 ktory tak sprawuie: stulsky ta pokci zielona albo
 świeża / wärza potym w wodzie aż do wys-
 wżenia / potym przez chustę albo durflak ga-
 50 sty przetłoczymy w suse. Wärzona w was-
 dzye lät

Gście lątrycy / pomaga przeciw wszelkim cho-
robom płucnym / Pleure też leży y Peripleu-
monia. W winie warzona / przeciw káflo-
wi dobra. A na to też pomaga elektuarz z
ley sólu z miodem sprawiony. Sam też ko-
rzeni żeżwa wósy pod językiem trzymány / pra-
gnienie / suchosć języka itej gardła oddala / a
piersi odmiekcza.

1 sima im nie wódzi / lepiej jest gdy beda przes-
adzane przed sima / na ostátku Zsieżyca
Wziesnia / na trzeci rok trudno máia trwać
ażby były w naczyniu chowane. Na lekar-
stwo żadne ich nie biora tylko ku rostkosy w
kwiatku sie kocháia / wśak oż wonia ich iż jest
ciepla a wilgotna miernie / przeto też moze
gowi jest bázro zdrowa.

G Gwoździkach.



Gwoździki siele / máia imie od dzie-
wá gwoździkowego / Ktoregoż teje
owocu one wonności bázro náslá-
duia / rodza sie z násienia Ktore też dawá-
ia roku wtorego po ich sianiu.
Jest ich rodzaj dwoiáki / jedne proste / drugie
pełne / Których też farbá jest rozmaíta. Prze-
sadzánim częstym bázro sie odmientáia / a
zwłáštěá gdy ich látorodli ná Którychby miał
béc kwiát beda ścięzione owsem / iáko o cy-
pryáie nápisano: ále w tym trzeba pilności /
aby od stonca nie powiednety áże sie przys-
ma. Pierwszego roku ich siania mroz ani
sima

G Szczotkach.



Szczotki niegdzie Kartamy zowia /
a sieia ie pospolicie Marca ná zies-
mi syptiey / aczkolwiek też y ná tlu-
stey nie sie sie kocháia / a potym ie przesá-
dzáia drugiego roku / aby tym twárdse były
ku diapaniu sukna / bowiem tego sukniennicy
potrzebuia / a ná żadne lekarstwo nie sa go-
dne / trzeba ie siać póki Ksieżyce roście rzáda-
ko ná put stopy od siebie / często plec / a ciásu
suchosći woda polewáć. Palládeus powiá-
da / iż gdyby konice násieniu były oberwá-
ne / tedy siele ich vrodzi sie gładkie a nie ko-
lace. Powiáda też / iż Szczotki lepiej sádzić
Ksieżyce

Zasiejęca Październik a między zboże i w:
zrosła / niżliby miały być sadzone na srocie
za ziemię / a sadzac cynić im miejsce w zie-
mi kółkiem / a konce korzonków obrzynać y
sadzić gnoiem obkładać / żmie też kiedy
sucho / trzeba popiołem obkładać z gnoiem
mieszać. Musi ie zbierać nie razem / bo-
wiem sie nie razem dostawia / a tedy ma
być zbierana ściorka po ki iestie kwienie na
spodku ożo / nie czekając iżby wstęki kwiat-
ki opadły / bowiem w ten czas iuiby nie by-
ły tak trwałe / iżby sie kruszyły haciki / a koro-
by chciał zostawić na nasienie trzeba ich gło-
wki skompka albo takim tubem przytrzymać /
bowiem namożnienie z deszczu częstokroć zys-
ni nasieniu zawadę.

O Słazie.



Słazu iest troiaki sposób / ieden iest
ogrodny / ktory zowa Lekarzy Al-
tea / Polska rzecia Wysoki słaz: a
długi iest polny / ktory pospolicie zowa Bis-
malua:

malua: trzeci iest barzo mały / a ten zowa
Maluaniscus. Moze być sian ten ogrod-
ny / bowiem nasienie miewa / aczkolwiek też
sam roście / gdzie mu sie ziemia spodoba /
a gdy nie bedzie wykożenion trwa do kiel-
ka lat odmładzając sie kżdy rok. Jest zim-
ny a wilgotny w stopniu wtorym / wszakoż
wysoki słaz nie iest tak zimny / a ma przyro-
dzenie liptie. Jest też ieden rodzaj sla-
zu Włoskiego ktory u nas zowa Czarna ro-
za / a temu własne imie iest Altea / te sielo
y przesadzają / y owsem kto chce aby długo
trwata odmładzając sie z korzenia / trzeba
ia przesadzać we dwie lecie / a przesadzając
korzeń gnoiem obkładać. Włoskiego
słazu liście z świeżym sadłem wieprzowym
stancione wżody odmładzają y zbierają cie-
pto przykładane zagrzewając na cegle.

J Moze też to przykładac na zatwierdze-
nie wroby i też śledziony. Dmywante nog
w wodzie słazowej pobudza spanie ludzom
chorym zwłaszcza w zimnicy: Komu sie żywor
zapieczę / zdrowo iest słaz wżzony z oliwa
albo z maselem / bowiem żywor odmładza: a
z tego woda czyni klistere. Słaz też
wżzony w wodzie z swym nasieniem / zdro-
wy iest przeciw suchemu kaslowi i też su-
chorom. Własente też w oliwie smażo-
ne a w woreczku przykładane / guzy y twar-
dości wszelkie odmładza. Jidoma też
powiada / ktoby sie pomazał sokiem słazowy
z oliwa zmieszawszy / takiego żadna peiola
nie wślitaćże niedźwiadek ani żadny robak
iadowity nie moze temu zaszkodzić / w tym
czlonku gdzie sie im pomaze.

O Adarunie.

40

Adruna / iest siele pospolite / aczkol-
wiek też sama roście / gdzie sie iey
spodoba / wszakoż moze też być sa-
dzona z korzeniem na wiosne / albo po ki mto-
da / także rodzi sie z nasienia ktore z kwia-
tu iey okwitłego wypada. Liście Ma-
runowe godzi sie ku lekarstwu a nawiecey
po ki zielone. Ma w sobie suchosć z ciepłem
w trzecim stopniu / przeto pomaga ku po-
gęcin rychtemu / gdyż wysusza wilgoty zbyt-
nie w



nie w mące / które są przeląza pojęcia / a
mąca też bardo rozgrzewa / gdy ją będzie
napa

1 naparzona. Albo weźmi prochu Marmu
iteż Mioduncianego / naskrob też słono-
wey kości / zmieszawszy te rzeczy spotem / wys-
pij na noc z winem ciepło / a zwłaszcza po
wyciszczeniu rzeczy przyrodzonych / albo w-
czynić gopel z tych rzeczy namientionych /
wzwozyszy z oliwa obyciałem aptekarskim
y włożyć go do mąci / pobudza bardo nie-
właściom rzeczy przyrodzona. 9 Też na

10 rany / albo y na wszelkie wżody otwo-
rzone proch marmunowy bardo do-
bry jest posypować / bowiem
on wysusza itez goj-
czyć. 12.

Dołożenie Czwartych Ksiąg.

20



piate



Piate Księgi/ O Winie.



Dze w Ciwartych Księgach daná iest náuka o siolách ogrodných iáko máia być sprawiane/ itez o ich pożytkach iáko máia być zachowane. Już tu godzi się dać náuke o drzewach/ naprzód o tych które w ogrodzie bywáia sádzone albo ścięzione dla pożytku owocu. A potym o drzewach inšych pospolitych które owocu nie dáia/ wszákoż wídy pożyteczne sa ku potrzebie ludzkiej. Ale iż máciá albo drzewo winne iest ludzicé bázro pożyteczne/ ták iż ma przodek między inšymi drzewy ogrodnymi. Przeto godzi się o nim naprzód powia-

dać/ którym obyczajem ma być sádzono/ opíawiano/ itez zachowanie iego iákie ma być/ tak w ogrodzie rosnącego iáko w piwnicy będące. O którego naturze ációłowiek wyśey iuż iest nieco powiedziano/ tam gósi iest daná náuka o pospolitym sprawianiu rol albo ogroduw/ wszákoż co się tycze osobliwej sprawy okolo winnicy/ albo też poznawania mácié/ y opíawiania iey owocom/ ták w ogrodzie iáko w sádzied/ tu będzie daná osobliwa náuka.

Co iest Máciá/ o mocy iey

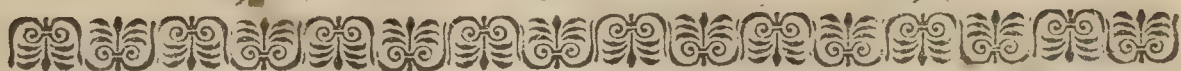
liścia/ popiołu/ itez wody z niey kápiacey.

Winne drzewo w nášych stronach też znáíome iest/ ále iż w zimnych stronach nie może się kochać ani trwáć dla tego ták iest nieznaíome.

Przeto dla Ludzi takowych którzy go nie znáia/ albo z nim się obieráć nieumieia/

i powiem/ iż wino iest drzewko nie wysokie/ krzywe/ chropawe á sekowáte/ dzeń máiac miáżsy á miéłki/ gátażki też ma krzewiste/ które trzeba obizynáć/ á bez podpierania ió też bez przywieszowania sáme stać nie mogą. **O** owoc winnego drzewa/ sa iągody z których sółu wyčiántonego bywa wino/ drogie pićie. Liácie iego iest ku lekárstwu bázro go-

17 dne/ 600



O rozmaitości Winnic.



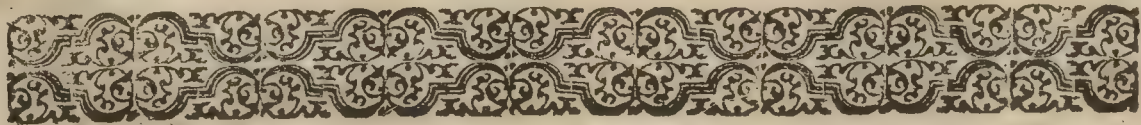
10



bne/ bowiem czyści rany itez goj. A w wo- 20
 dsie warzone gorące w zimnicy wstramia
 gdy te woda chory pije. A liście na żoladek
 przykładane zapalenie y zamięśanie 10° bā-
 zo oddala. Spanie też czyni to liście y mozg
 potwierdza. I Picie wody z tego dziewa
 kapiacey / w mecherzu kāmien tamie. Dio-
 skorides piše / iż wzrok ostrzy: Ciekace iży za-
 stānawia: y Żywot zātwierdza: Jādowite
 wraśenie goj. A na to też pomaga popiot
 10° liścia z sołem ruciānym ā z oliwa zmie-
 śany. I Plinius też piše / iż liście winne
 bolenie głowy oddala / wiātry odymaiace
 wypadza / ā z maki iecimienno zmiēśane /
 Arctike / to iest bolesć w stāwiech oddala.
 Biegunkę zastānawia gdy niemocy sot te-
 go liścia pije. Skorā też winney mācice
 y liście iey suche krew w rānie zastānawia.
 Sāme rāne goj / ā mīeso nārascia.
 I Popiot tego dziewa albo gātazek / fustu-
 ly / to iest rāny dżinrāwe ā gtebokie czyści i-
 tez goj bolesći żyty itez ich stuczenie albo
 stārganie. Wraśenie też psā / niedźwiādka /
 albo infyrych gādow iādowitych z oliwa zmie-
 śany leczy y goj. Popiot też z skorek sam
 posypowāny wlosy opādle nārascia y mno-
 ży / zwłasczā gdy im bedzie nācierano mie-
 sce gote. Co też czyni lug z tego gātazek
 gdy im głowe myie.

W Winnice bywāia rozmaite / wedlug
 rozmaitości krajn / w ktorych sa /
 albo też wedlug rozności oprāwo-
 wania ich. Bowiem niektore winnice by-
 wāia zāsadzāne z pomocā palow / albo ko-
 low rzędem stāwianych ktorymi wino pod-
 pierāia / a to bywa dwoiakim obyćciem.
 30 Pierwszy iest / gdy ku każdemu kotowi / al-
 bo ku tyce iedne mācice przywiezuiā / ā tāk
 pospolicie czynia w Lombardyey / itez Ro-
 manioli / tākież w Węgierskiej ziemi / gdsie
 wino nisko roście. A gdy tākowe mācice
 sādza na suchej ziemi / tedy māia stać we
 trzech stop od siebie ze wflech stron. Wā-
 clustey we czterzech stop. na śrzedniej w put
 ciwarty stopy māia od siebie stać.
 I Drugi iest obyćciay / gdy iednā mācica
 40 na wiele tykach albo też y żerdziach bywa
 rozszerzona. To pospolicie bywa w Raku-
 skiej y w Morawskiej ziemi. A tākowey
 mācice sādzenie iedney od drugiej / ma być
 wedlug obaczenia ciustosci ābo chudości zie-
 mie / tāk iżby wfytke ono miejsce bylo okro-
 ciono gātazkami rozpietymi. Tākowe też
 mācice tylko morykami bywāia oprāwiane
 chyba iżby były barzo wysokie / ā opodal od
 siebie stojace. I Drugdziej też roście wi-
 50 no iākoby chroście drobne / tāk iż sāmo stać
 moze.

O roz:



może ośrom żadney podpory. A takowe ma-
ćice gdy rzędem stoja w iednakiey dalekości
od siebie y równości/ tedy między nimi mo-
że być oranie y sianie rzeczy niektórych.

I Drugdy ie zaś ażekolwiek w iednakiey dale-
kości od siebie stawią/ wszakoz nie rzędem/
między takowymi oranie być nie może/ a
tym obyczajem mają być sadzone macice/
aby od siebie stały na trzy stopy/ albo iako
właże tłustość albo chudość ziemi. **I** Dru-
gdyte też z winnego dzewa przyprawiaia 10
sobie chłodnice albo przechodniki nadościestka
mi/ tak iż od dolu macice prosto puszczają na
żerdziach poprzecznych wierzchy iedney ku
drugiey przychylając macice i też galezi sobie
przeciwnych/ tak iż gdy się zeyda latorośli a
liście się też zlagły iedno z drugim/ tedy pod
onym będzie chłodne siedzenie albo przecho-
dzenie. A to pospolicie czynia w sadzich
albo w ogrodzich. **I** Drugdyte też sa win-

nice gdyte krzaki macice bywają po roli al- 20
bo po ogrodzie rozsadzane bez żadnego rza-
du tu y owdzie/ blisko albo daleko/ mało albo
wiele według woley gospodarza/ iako wiele
chce winą mieć/ i też żyta iakiego między
nimi na oney roli. Wszakoz dalekość takowe
sądzienia pospolicie bywa w szesnaste stop
iednego krzaka od drugiego/ a nadaley we
dwadzieścia. Takie winnice pospolite sa o-
kolo Mediolanu. **I** Drugdyte wino sa-
dza na przekopa h groblanych/ albo na bze- 30
ga h tak starych grobli iako y nowych. Dru-
dy zaśie sadza po sadzich tu y owdzie mie-
dzy dzewami wysokim/ aby wszedy ziemia
proźna nie będąc pożytek czyniła. A ten oby-
czay pospolicie chowają w ziemi Włoskiej.
I A tak wiele jest rozności sadzenia win
iako gdyte krainą noś/ albo też iako gdyte jest
obyczaj. Bowiemy niegdzie go nie podpie-
rają ale samo leży po ziemi/ a to pospolicie
bywa na gorach wysokich albo na miejscach 40
suchych gdyte wino nie bucinie od mokr-
ści ziemi zbytniey/ y owsem od nierzeczy
ochłodzenie/ gdy temu insey wilgotności nie
dostaje.



Ezmaciey jest rodzaj macice winnych
ktorych też przezwsta sa rozmaia-
te/ a to według obyczajów krajny/
albo też miast. Między ktorym iedne sa
lepsze niż drugie. Przeto napizod wypise
sposob/ i też imiona dobrych/ potym podle-
sych/ aby wszelki wmiat się z nimi obcho-
dzić/ poznawszy ich sposob/ rozeznawiaac
lepsze od gorszych ku ściępieniu winnic.

I Jest tedy ieden rodzaj macice winney/
ktora Włoszy zowa Sciana/ ta leniwo ro-
ście/ białe miewa groná a okragle. Jąs-
gody średniey wielkości y miąższości/ liście
nie bärzo nąstrzygane/ a na każdej gąłazce
tak starey iako młodey cierz y groná albo
pieć dawa. Taká jest twärdość iey dzewa/
iż też gąłazki nie zginaia się pod gronami/
dla tego też wiele gron może znośić. Jągody
bywają bärzo pełne/ przeżryste a rychto się 30
dostawiaace. Takież y wino ich bywa sub-
telne/ iasne/ średniey mocy a na chowante
dlugo trwale. Ziemię chudey potrzebuie al-
bo miernie tłusze y wlaścía gorney/ bowiemy
na takiey lepiej się kocha y obradza/ gdy ied-
no ciasto będzie sadzona/ bowiemy nie mie-
wa długich gąłazek z gronami. Ten rodzaj
macice we Włoszech zwlaścía przy gorach
jest w wielkiej wadze. **I** Jest druga ma-
ćica ktora zowa Włoszy Albana/ ta iest 40
leniwey roście y puszcza się. Jągody ma tro-
che białe

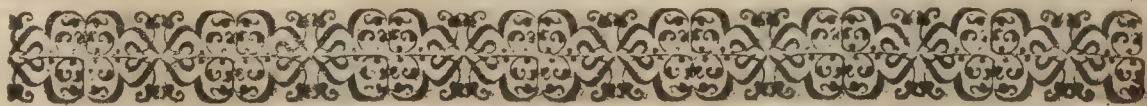


O rozności rodzajów Ma- ćic Winnych.

Rozmái-

17. ij

che białe





che biała podługowata. Grona dawa wiel-
kie / miąższe a długie / ale średnie obradza.
Lacie też ma średnie nastrzygane. Gąszi
też też nie schelata sie pod gronami dla twar-
dości też dzewo. Jagody też też bierza wiel-
ka barwa od słońca / a barzo rychło dojrze-
ła y smak dala dobrze słodka / ale na nich skor-
ta bywa cierpka y gorzka a nieśmiało / przeto na-
lepiey co narychley gdy się dostoją z nich wi-
no wyrzucić / pierwej niż się zagnie leżąc w
gronach po zbieraniu: wino z nich bywa
barzo mocne / smaku dobrego / średnie sub-
telne a trwałe na chowanie / a gdy bywa tro-
che przed czasem zbierano / tedy dluzey mo-
że je chować. A ten rodzaj winą w Roma-
nioli jest barzo ważny / góście je barzo gesto-
jadza / bowiem długich gatazek nie puszcza.
J Druga też jest macica która zowa Tri-
biana. Ma jagody białe a okragle / grona
geste ale drobne / za młodu nie płodna / aż
pod lary imie sie rodzi / a dawa siachet-
ne wino a długo trwałe / a ten rodzaj winą
po wszytkiej ziemi Niemieckiej jest pospoli-
ty. J Jest też druga macica która Ma-
xilla zowa jedni / dwudzy Sarcia / grona ma
białe a okragle / jagody ciemne / a subtelna
skorka która jest barzo ciemna / a na ziemi ch-
udey nie ile sie rodzi. Wino też dawa śred-
niey dobroci y mocy nie barzo subtelney / nie
długo trwałe / w takim się pospolicie kochają
okolo Bononien. J Drugi też sposób
macice jest która zowa Gorganka / też ja-
godą jest biała / okragła / wino barzo słodkie
dawa / przezryste iakoby złotey farby / a dłu-
go trwałe na chowanie nad inze winą prze-
rzedzone. Skorka na jagodzie ma barzo miąż-
szą. A jest ta macica barzo płodna / zwa-
szając samica / bowiem samiec jest nie poży-
teczny / którego jagody bywają podługowa-
te a barzo złotey farby / ale jest nie płodny.
J Jest też druga macica która zowa
Albama / jagody ma białe a nie przezrzy-
ste ale iakoby małe pełne / okragle i też słod-
kie / wino też słodkie dawa / ale niekorach ro-
kow nie obradza / zważając gdy będzie gesto-
sazona / ale gdy gąszi długo zostawione
będą / tedy dobrze rodzą: to też wino w oko-
licy Bononien jest w użycie. J Drugi ro-
dzaj zowa Gragnolata / które tylko po ie-
dnym sadku miewa w jagodzie / iasniutka
bywa jagoda a podługowata. Dawa wino
barzo

barzo iasne a trwałe / dobrego smaku y wo-
niey. J Drugi rodzaj zowa Buranera /
jagoda barzo biała / cudna / słodka / a do-
brze obradza / zważając na inzych dzewach
scieplona. J Drugi rodzaj zowa Afris-
cogna / którego jagody nie są smaczne ku ie-
dzeniu / wszakoż w dzewo inze scieplone by-
wa barzo płodne / przeto tam się nalepiey
góście góście ludzie są takimi na rwanie wi-
na / aby wysoko rościć nie było dosięgano.
J Sa też jeszcze drugie rodzaje białego
winą niegdzie tylko w wielkiej wadze / wszakoż
pospolicie o nie nie dbają / albo dla tego iż
mało owoc dawaia / albo iż nie trwałe są /
a mgły się barzo boia / iako jest macica któ-
ra zowa Muscatella y Luatica / których ja-
gody na dzewie są smaczne / ale w winni-
cach gestych zważając przy sięmi nie bywa-
ją k woli. J Greckie też wino albo które
zowa Vernacia / aczkolwiek smaczne bywa-
ją / wszakoż nie obficie rosta. Takie winą
które zowa Wlosy / Herbogona / Cocerua /
Graposa / Fusolana / Lunosa / aczkoli dobry
owoc dawaia / wszakoż czasem tylko dobrze
obradza a wielkie grona czynia / iednakże
pospolicie a przez wiecy lat bywaia płonne
a iatowe / w kwiatkach omylaiace / a żadne-
go pożytku nie czynia / przeto o nie pospolicie
nie dbają. J Takie winą ciemnego albo
ciemnoniebieskiego jest rodzaj / ieden dobry /
drugi zły. Dobrego rodzaju są winą które
Wlosy zowa Grilla / Zizaga / Mardegana /
te wszystkie iakmiarzą są iednakiemu sposobu /
bowiem jagody ich są trochę ciemne / barzo
płonne / y roku każdego obradzaia / jagody
długie / a skorka na nich subtelna y cudna.
Wino z nich rostkosne a długo trwające /
wszakoż od wielkiego deszczu padaia się ja-
gody / a na gorach nie rady się rodzą tylko
na polney roli się kochają. J Jednak wżdy
ta różność jest między nimi / iż macica któ-
ra zowa Zizaga lepsze wino dawa / aczkoli-
wiek mniej go bywa / bowiem też małe gro-
na rodzi a rzadkie / y jagody też nie wielkie.
Gdyż zaś Grilla wszystko przeciwnym cya-
ni obyciaiem. Te rodzaje winą pospolite
są okolo Bononien / y w wiele inzych mie-
siach. Jest też drugi rodzaj winą ciemne-
go które zowa Nubiolum / to aczkolwiek ku ie-
dzeniu nie jest wdziaczne / wszakoż ku winu
barzo plenne / żada ziemi tłustey a gnooney.
Mgły



Mgły też cienia barzo nie lubi / rychto się pusić a wino cysie dawa / mocne y długo trwate / a niechce być długo chowano w gronach po zbieraniu tylko dzień albo dwa.

¶ Drugi jest rodzaj który zowa Maiolus / tego iągoda jest barzo ciarna / y rychto dostawać / groná dawa cudne / długie a miąższe / smaku słodkiego / wśakoż wino męskie / a długo trwate. Jest ten rodzaj dosyć podobny / wśakoż się mgły nieiako boi. Rodzi się tak w rowni iako y na gorach / a jest to wino wśedy pospolite okolo Bononiei.

¶ Jest też ięszce drugi rodzaj winá który zowa Buracla / groná rodząc długie a barzo ciarne. Wino także ciarne / a dobrze trucha się na ziemi wilgotney a wodney. Gor też suchych miedc nie lubi / także wino okolo Ferarzá máia nawyborniejsze. ¶ Drugi rodzaj zowa Gimaresca / nie tak barzo ciarny długie dając iągody / ale niż się dostoją pierwey wśytko liście z niego opada. Jest też smaku cierpkie / arzednie płodne / bowiem groná dawa rzadkie / wśakoż wino dobrze a trwate / iągody tych nie ledza ptacy ani ps / y owsem od ludzi máia pokoy / a takowe winá jest wiele po gorach okolo Bononiei.

¶ Jęszce drugi rodzaj który zowa Graionus / temu przyrzeczonemu barzo podobny w postawie / w smaku winá y w trwatości / wśakoż wietrze iągody dawa / y groná też mięjsze / także wino obfiesze / ale nie tak dobre / a na ciuśszych miedcach lepiej się trucha. Takiego też dosyć okolo Bononiei.

¶ Drugi rodzaj ciarne winá zowa Paderinga które wielkie a miąższe dawa groná iągody też wiele / a wino miąższe / ale na zimie rostkofne / które lecie nie jest trwate / y te dosyć okolo Bononiei. ¶ Jest wiele inśzych rodzajow ciarnego winá / których nie wybieraia dla niektórych własności ztych im przywoitych / iako jest Pignolus tylko w Mediolanu pożyteczne na dziewkach ściepione / ale indziej nieptodne. Albatika jest też wino który długie winá fárbuia / a jest to barzo wino ostre. Takież winá Varana / Porcina / Clientina / aczkolwie są słodkie w iedzeniu / y picie dają dobre / wśakoż pospolicie są nieptodne / też Vamurka ruska / Canicula y Cinaprium / nieptodne bywają.

¶ Są też y drugie rodzaje winá leśnego które Láburski zowa / y miedzy tymi też rozność / gdyż iedne

są białe

1 są białe / długie ciarne / groná y iągody dają iako / które też same się pna po dzewiech po płociach albo po cierniu / bez żadne oprowiania ięsz obrzynania / wśakoż gdyby takowe winá były oprowiane iako inśe / dawałyby wietrze groná y iągody niż pierwey / a tymi iągodami które są ciarne może być wino fárbowano bez wśelkiej iego odmiany / albo naruszenia / gdy tak całkiem w gronach stulęśy beda kładzione w dobre winá / y owsem ięszce wiecey się od nich będzie wino cysie / które zaśie są białe / te zaśie białe winá cysiecia y iasne cynthia. ¶ Jest ięszce iedem rodzaj twárdych a miąższych iągody które zowa Pergule ięsz Bunesce. Miedzy tymi iedne też są białe / długie ciarne albo ciemne. Niektóre też máia groná okragle / długie barzo długie / a niektóre zaśie arzodek máia miedzy tym / z nich też iedne rychley się dostawiają niż długie. Miedzy tymi ma być obierana ku sádzemu macica która dawa iągody słodkie ku iedzeniu / bowiem tylko dla tego bywa takowe wino sádzono gdyż się ku picciu nie godzi / aczkolwieby z nich mogło być wino a picie kwasne które Agrest zowa. Takowe macice pospolicie bywają sádzone w zimnych krainach / gdzie się kochają gdy beda oprowiane / wśakoż kwasne picie z nich bywa chocia owoc słodki / bowiem dobrze wino ciepły krainy potrzebuie.

30

O powietrzu które wina nu służy.

Wina w rozmnożeniu potrzebuie powietrza miernego / a wśakoż wiecey ciepłego niżli zimnego / y wiecey też suchego niżli wilgotnego albo ciemnego. Ale nade wśytko trzeba powietrza pogodnego / bowiem wiatrow a chmurności wino barzo nie lubi / aczkolwie powiadają / iż pułnocny wiatr (by tylko gwałtowny nie był) winu dawa płodność które przeciw temu stoj / zaśie z południa wiatr dawa iemu wybornosć. Przeto w naszy to woley jest chemyli winá mieć troche a dobre / albo zaśie wiele a podleysego. ¶ O postawieniu też winnic to trzeba wiedzieć / iż polá w rowni od gor opodal leżace / także y padole

17 iij

by iedne



Być jedno było nie wodne / ku płodności winą 20
 Barzo służy / aczkolwiek zaśie gorli albo polá
 przy gorach wyborniejsze winá rodzą. Nád
 to teżcie wiedź / iż w zimnych stronach máia
 być zasádzone Winogrody ná gorach prze-
 ciw południu / zaśie w gorących krainach le-
 piej przećiw północy / á w miernych stronach
 ode wschodu albo przećiw zachodowi dobrze
 ie zasádzáć / bo wiem taká domćipnośćá wie-
 le może być oddalono niemierności powie-
 trza zimnego albo gorącego. Winá też cje- 30
 stoćroć przemieniącia swa náture odmien-
 nim miéscá. Przeto ich rodząy ma być ku
 miéscu przyrownawán / tak iż w rowni ma
 być sádzono wino które mgła zcierpi y sárzo-
 ny / zaśie ná gorach to które sie suchości áni
 wiatrow nie bojí. Ná ciuśkiej ziemi sádzić wi-
 no subtelne á nieptodne / zaśie ná chudey
 miájsze wino / grube á płodne ma być sádzó-
 no / w zimnym á w pochmurnym powietrzu
 sádzić takowe któreby sie rychło á przed si- 40
 m dosławáło / albo któreby kwićnace-
 mu mgła nie škodziła. Gdzie wiatry prze-
 wiewáia tam sádzić máćieć mocne / zaśie
 subtelne á cienié albo gible w ciepłym á w
 wilgotnym powietrzu máia być sádzone / iá-
 ko w suchym te którym deście nie lubia.
 ¶ A krótko ożoto teś mowiac takowy rodząy
 winá ma być obierán ku miéscam którymby
 ná onych mógł trwáć / á swoy niedostátek
 obrócić. Jednáć pogodna á mierna krainá 50
 wśelkie

1 wśelkiemu rodząowi winnemu posolguies
 Przeto mady gospodarz ma wybierać tak
 wino takoy miéscá godne z którychby mógł
 mieć pożytek.

G ziemi albo roley ku sádze- niu winá godney.

10



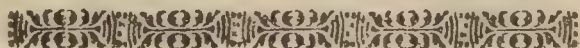
3 Ziemia / albo rola ku sádzieniu winá
 nie ma być ani barzo gesta / ani też
 barzo lypka / wśakoż wiecéy ku syp-
 kości stoniona. Też nie chuda ani bára-
 zo bujna / wśakoż wiecéy ku buyności / ani
 barzo rowna / ani też barzo przykra gó-
 nościa / nie ma też być barzo błotna ani su-
 cha / á wśakoż nieco wilgotna / nie stona
 ani gorzka / bo wiem to smáć winny psuie.
 ¶ Redzina iteż inśe takowe siemie / któ-
 re słońce od mrozu zágrzewa nadobne win-
 nice rodzą / bo wiem Lećie korzenie ich mo-
 że mieć ochłodzenie od wilgoty / którey sie
 takowa ziemia y siemie náptę. Jednáć pia-
 ściysta ziemia / w aptenna ábo y gdzie sie ká-
 mienie tacia y może być ruszono po roli / nie
 jest barzo zła / gdy jedno te rzeczy námiénio-
 ne zmieszaia sie z ziemiá dobrze ciuśka / prze-
 mienić też y opoká między dobra ziemia nie
 nie škodzi / y owśem swa zimnośćá która
 50 wilgotność zadržymawa báćle ochłodzenie
 korzei

Porzeniu / tak iż nie wyschnie od słońca.

¶ Też one miejsca na które się stacza ziemia z gór / albo y padoty które rzeki odmiełają / winu nie płodzą / ziemia też gliniasta nie jest / jest trochę jak sama glina bardzo płodna. Czarny piasek y czerwony też nie wódzi gdy tylko ziemia dobra między nim będzie. Dla czerwonej ziemi wino trudno się przysy muie / wszakże dobieżesz go gdy się przysy mie. Jedną takąową ziemią tu robocie nie dobra / bowiem od najmniejszego deszczu bardzo odmięknie / zaśie tak rychło ciepło przysychnie / nieżnie nązbyt zeschnie. Dla tego ona ziemia nalepić się godzi tu sadzeniu wina / która we wszystkich namienionych rzeczach zbytku żadnego nie ma tylko mierność / a bliżej się skłania tu pulchności niż tu gęstości albo twardości. ¶ Ziemia tu winnicy godna tym obyć się poznac: Jeśli postać w niej y sposób ma niejako puchły a syty.

Pracie albo dzewetka które na niej wyrastają / to iako gruski / aliby / albo co takie / bedali gi pte / giadkie / iasne y rodząyne / nie krzywe ani sekowate / albo chropawe albo zwiedle / tymi znamiony ziemia dobra poznac.

¶ Ostateczny ten sposób ten jest dobry / na którejby się wkazywały albo wypuszczały stare macice winne albo same dobrowolnie rosną / tam znać iż winu ziemia służy / która (bedzie potrzebna) ma być wzruszona cięsym przyozaraniem albo iedną wzkopawaniem aby wyrwawszy porzenie starego winu / albo którego inzego pracia albo chwastu / miedze macice mogły się tam lepiej przysymować y kochać w dostatku żywności z ziemi.



o sprawianiu ziemi gdzie ma być Winnica.

¶ Ziemia sprawiana ma być tu zaszadzenia Winnic Wzrzednia Księżycą / albo październiką w suchych krainach / ale zaśie w wilgoonych ma być sprawianie Księżycą Stycinią / Lutego / itez Marcą / które to sprawianie / trojakim bywa obyć się / albo wśystkiew ziemię wzruszeniem / albo tylko zagony czyniac / albo gruby tu y o wódzie. ¶ Wśystką ziemią ma być tam wzruszona / która jest zarostła pniami albo ko-



rzeżnim pąproci albo iakiego inzego chwastu / szkodliwego / potrzeba żeby to wśystko było wykopano. Ale gdzie jest nie zarostła nowina / tam zagony tylko wzywać albo gruby (dus gdzie grzędami zowa) wśakoż / wzywać zagony długie iako kto potrzebuie / w ferza na trzy albo na czterzy stopy / wzywać na iedne stopie jeśli na wilgotnym miejscu / ale gdzie na suchym tedy dwie stopie. Ziemia nie wzruszoney tyle ma być zostawiono miedzy zagony iakoby się wino na czterzy stopy nie dotykało gdy się rozroście / gdzie wiec potym wykopowanie chwastow ma być morykasi. Ale gdzie bywa oranie miedzy winem / tam zostawić stop pięć albo sześć / ziemię nie wzywaną miedzy zagony / na których wino stoi. ¶ Chceśli też mieć gruby albo grzesby / tak ma być daleko od siebie zostawiany / iakoby daleko chciał mieć wino / iżby na każdey grubie osobno iedną macicą była wśadzona. Moga też zagony winne od siebie stać daleko albo blisko iak plac winnice nosi: a tak macie nasadzić / iżby miedzy nimi mogło być oranie y sianie zboża iakiego we trzy albo we czterzy lata iako kto chce / a zagony na których wino stoi ma być morykami sprawiane / a gdy się już latozrosli puszcza / tedy je przycięgac iedne tu drugiey aby ono miejsce miedzy nimi wśystko było zasłapiono. ¶ Gruby nie ma być wyszey dwu stop podob-



stop podnoszone / a nie odkrywać ich siemie /
aby latorośli nie pomarznąły. Z każdego też
boru iednako siemia trzeba obłożyć / aby się
mąciła nie narużyła gdyby kopając mory-
ko siemie okolo iey wzruszał. ¶ Wzry-
wanie też z siemie ma być dwie stopie na
glebia / gósież trzeba opatrzyć aby się co
siemie nie struszoney nie zakrywało / bowiem
trzeba wszystkie dobrze struszyć / kib nie zostá-
wiając / a korzenie wszelkie iako páproć ostrze-
żyny albo ciernie / máia być na wierzch wys-
brane / czego trzeba strzedz w każdym ryciu
aby nic w siemi nie zostawiało. ¶ Dobrze
jest czynić przez wszystkie winnice bierzdy ma-
te a ciśnie miernie głąbkie / tam gdzie wino
ma stać / iakoż tego doświadczili winarze
Bononijscy / y na wiele innych miejscach tak
to chowają. Dłudzy zaś czynią w sie-
mi kółem dziury / w które chcą mąciłę sa-
dzić / ale lepiej jest czynić świdrem obłim iako-
by kolodziejstwu / który na to przyprowadza /
iż wszystkie siemie wierciłana która zajmie w
sie weźmie a wyciągnie i z porzostka iako
głęboko się wierci tak i siemie w okolicy
dziury nie zostanie / Ktoraby zamadzala ko-
rzonkom mąciły gdy i tam wstawia / Kto-
re gdy prosto poyda w głąbkość oney dziu-
ry a nie skręca się / rychley się przyyma tak
otłoczone / a takowe sadzenie bywa z má-
ta praca / chyba i żeby siemia była kamien-
na Ktozby świdem takowy nie mógł nic w-
czynić. ¶ Przeto miejsce takowe gdzie ma
być sadzenie winá trzeba zarazem od korze-
ni y od wszelkich zawad wyciąć aby potym
ziemią nie musiała być deptana takowe za-
wady wybierając. Bowiem tego jest pew-
ne doświadczanie iż wino lepiej się kocha gdy
mąciłę bywa sadzone w siemie świeżem / tuż
po wzryciu albo iednak rychto potym niżli
ziemią wzryta zaśie wpadnie albo się vle-
ży. Takież w sadzeniu na grubach tego po-
trzeba.

Takie máia być bráne ¶ Má-
ciłę tu sadzeniu / albo iako je chować / y w
dalekie kráiny zanosić.

Alteż tu sadzeniu máia być z mąciły
tedy bráne gdy jest czas sadzenia / a ci
y przedtym może rzezać kto je umie
dobrze



dobrze chować. ¶ Czas dobry na rzazá-
nie też sadzenie ich jest Pásziernik / gdy
już część liścia opadnie z mąci / a część ię-
cie zostanie / bowiem w ten czas ciepło które
jest mąciły przyrodzone ięście nie wychodzi
z gąsi / ale gdy już wszystkie liść opadnie z nich
a mroz nastanie / tedy ciepło z gąsi zcha-
dza się do mąciły dla zimności powietrza /
które one ściśkając obstepie. Dla tego w
ten czas wino nie łatwo się przyymie. Ta-
kież czas Marcowy gdy zaśie ciepło y wila-
gosc wstąpi w gązi z mąci / a potem
ich imie się odymać / jest cięsty czas tu rzazá-
mu y tu sadzeniu gązi winnych.

¶ Ale obierania takowych gązi jest ro-
zmaity obyczaj / to pierwszy / iż one máia być
obierane z takowej siemie Ktoraby nie była
tłusta niż ona w która chceś wsadzić / ale
iżby iey równa albo troche chudsza / bowiem
gdyby z tłustey siemie na chudsza wsadził /
nie może tak być z pożytkiem / ażyby cięsto mu-
siał gnoić. Jako zaśie z chudey siemie na tłu-
stą wsadzenie z pożytkiem dobrym bywa.

Takież obierac latorośli z mąciły średniey
nie zwierzechu ani też od spodu / ale coby by-
ła gązi na pieć albo na sześć sątek od
starey mąciły odrosta / bowiem trudno się
máia odmienić które tak obierane bywaia.
¶ Latorośli wierzchnie trzeba przecż zer-
nać / które by też z nalepsey mąciły były te-
dy płonne bywaia. Gązi też która od
samey

samey twardey macice bywa wyrznięta: acz i
kolwiek będzie owoc dawata / wszakoż nie
plenno / gdyż tylko na swym miejscu będzie
z macice płodność bierze / ale przesiadana
trwa w nieplodności która ma samą z siebie
bie. ¶ A nie mieć za to aby ta macica
płodna była której gałązki tylko po gronie
albo po dwie z siebie dawają / ale one które
od obrodzenia aż się zginają / bowiem płodna
macica dawa wielką obfitość gron /
która potem poznać / jeśli z niektórych mie-
scą starego albo twardego wypuszcza owoc /
jeśli też każda z tych latorośli ze wszystkich stron
płodu będzie pełna / wszakoż to w zbieraniu
winą nalepiej może być obaczono. A iako
powiada Kolumella / iż płodność macice
nie może być poznana jedne roku / aż się
wartego / tam dopiero obaczycie dobroć winą
albo też niegodność. ¶ Ku sadzeniu też
ma być obierana gałązka młoda / którąby
na sobie żadney twardości skóry nie miała /
bowiem taka twarda cięstość bućnie i
kazi się. ¶ Miara latorośli ku sadzeniu
ma być na tyleć długa / iako Palladius
uczy / wszakoż się mnie zda iż nie szkodzi bez-
dzieli dłuższa / zwłaszcza na gornych a su-
chych miejscach / gdzie głębszego sadzenia
potrzeba. ¶ Latorośli ku sadzeniu tak ma-
ją być chowane / aby ich słonce albo wiatr
nie naruszył osuszać. Przeto mają być sie-
mia zakryte aż do połowicy / zwłaszcza gdy
nie długo mają być chowane / ale na długie
chowanie zwłaszcza gdy już ciepło przycho-
dzi / trzeba je aż do wierzchu zakryć a obry-
pąć ziemią sytką / tak iżby każda osobno ga-
łązka ziemią zewsząd obległa / tak zwierzchu
iako w między nimi w posąrodku. ¶ A gdy-
by ich było w dalekiej stronie zamieszkać / tedy na
miejscach wlew psenicznych z glina stoena
ciężkie gałązki oblepić / a potrojem obry-
nąć ię konie związawszy pospotu / a strzedz
tego iakoby wiatr słonce im nie zawadzi-
ło. Jeśliżby suchota wielka była / tedy mia-
że konie mają być w wodzie ciężem oma-
ciane / a takim chowaniem mogą dłużej trwać
w świeżości.

Kiedy a iako Wino ma

być sadzone

Wszystko



W zimnych stronach Wziesnia i też
Kwietnia mają być Winnice sa-
dzone. W gorących zaśie Listos-
pada a Lutego / a w miernych stronach w
Październiku y Marcu nalepsze cięsy.
Wszakoż tak aby w każdej namienionej kra-
inie było sadzenie na wiosnę / gdzieś będą
miejscą wilgotne albo w rowni / aby takos-
we latorośli gdyby na zimie były sadzone /
nie zagięły dwoiaką wilgotnością / mie-
scą i też zimną / ale na suchych a na gornych
miejscach ma być sadzenie przed zimą / aby
tak zbytnia suchota w onych miejscach by-
ła odmiękczona wilgotnością / która zimie
przychadza : zaśie na miejscach miernych
tak przed zimą iako y na wiosnę może być
sadzenie winą. Takież tedy ma być sadzo-
no kiedy pogoda a dni letnie / gdy ziemia
trochę wilgotna / a wiecej sucha niż wodna.
¶ Może być wino dwoiakie sadzone / zwła-
szcza kto go ma wiele sadzić winnice zaśa-
dzać / bowiem gdy kto chce rzędem sadzić
może w ziemi dziury czynić kółem iakim mia-
żym / albo iednak lepiej naczynim żelaznym
wywiercić które pierwej namieniono / co by
w ziemi nie wetknawszy mogła być ziemia z
dziury wyciągnięta bez ściśnięcia krąto-
okolicznych. Tamże w każda dziura wsia-
dzieć dwie gałązki prosto albo trochę pochyla-
zernawszy słozem miazęcego konca : potem
to nakłasc tam do połowicy onę dziurę pi-
ku al-

Ku albo ziemie syptiey z świeżym gnoiem a z
plewami wnieśawszy miełiny / tamże zaśy-
pąc też ziemię która tam będzie wyleta.

¶ Drugi obyczaj sadzenia jest / każdy las
corośli albo dwiema pospolu osobnie dołki
kopając tak głęboko iakoby chciał sadzić rze-
dem według znamięnia snurá albo pomio-
żá ná to położonego / a tak sadzić każde z
osobną w iakiey chceś dalekości od siebie / za-
sypticac też ziemię dobrze strusona albo iá-
ko wyszey napisano / y przytłaczając nie báz-
zo aby ziemiá puchlna zostála.

¶ A przy-
tym sadzeniu trzeba się strzedz aby on mia-
łby koniec który sadzi się nie był obracany albo
krecon w ziemi tam y sam / bowiem on ko-
niec z którego korzeń wychodzi ma być niená-
ruszony.

¶ Dwa paczki płodne máia być
nad ziemią zostawione / a bacć pilno aby ro-
dzayney części nie zakopat / ná wierzchu płon-
na zostawiając.

¶ Gdzie ziemiá jest z
przyrodzenia tłusta / tam między macicami
mieszcá wiecey może zostawić pospolicie ná
cztery stopy / zaśie ná suchey mniej zostá-
wiać pospolicie ná trzy stopy. A ná szred-
niej ziemi puchawaty / bowiem ná tłustey
ziemi burniey się wino kocha y ferzy.

¶ Wład to trzeba nie ieden rodzaj winá
sadzić w winnicach / ale taki y owaki / aby
śnać wszystko nie chybito gdy przyrósł rok zły
ná nie. Przeto pospolicie sadza trzy albo cz-
woró rodzaj winá / iż chybił iedno tedy dru-
gie nie. Wszakóž godzi się aby każdy rodzaj
w swym rzędzie był stanowion / bowiem tá-
kim rozsádem rychleyse y z mnieyszą pra-
ca bywa zebranie winá / gdyż ono które się
pierwey dostawa pierwey też bywa zebrano /
a tak rychley gdy spotem w iednym rzędzie
stoj / zaśie które pozdniey dochodzi / latwiey
zebrać w swym rzędzie niż się przechadzać
tam y sam od iednego do drugiego. A iesli-
by z trudności przychodziło iednakiego ro-
dzáiu wino sadzić w iednym rzędzie / wódy
iednaké takie máia być sadzone iácorośli kto-
reby się zgadzály w smaku / w kwitnieniu y
w dostawaniu.

¶ Ná grubach zaśie wiel-
kich a herokich ná czterzech weglach mogą
być gádzki winne sadzane / gódież ziemię z
gnoiem zmieszána masz tłascć / iesli tam be-
dzie ziemiá chuda. Bedzieli zaśie báz-
zo tłus-
sta albo glinna / tedy piasek między nie masz
mieszać ná grube.

¶ Może też kto chce 50
pierwey

1 pierwey nasadzać gęsto w nieiáto zagrodke
gádzek winnych dobrze robzáiu / potym we
dwie lecie gdy już korzenie się z nich puści roz-
sadzać w winnicy albo w wiribarzu iáto się
komu spodoba. Ale máia być obrzázane ko-
rzonki zbytnie krzywe albo náruszone / które
tak przesázone báz-
zo przedko wzrastáia / y
dobrze obradzáia / zwiászcá ná dobrej zie-
mi.

20 ¶ Z takich macic przesádzanych
mogą być arbusta / to jest winá które przy
dzewach sadzáia / aby po nich się rozpiná-
iac owoc dawály / a takowe dzewá mogą
być tak płodne / iáto y nie płodne. Miedzy
niepłodnymi jest wiaz / wierzbá / topolá / iesli.
Wszakóž topolá a wierzbá / ná wilgotnych
mieszcach máia być sadzone / a te inke gódie
ná suchy. Gódież wedle nich ma być gruba
wzrostona troche wyszey / ná której sadzić
macice przerzeczane / tak aby korzeń iedney
nie dotykał drugiey / które potym trzeba o-
grodzić dla bydła / y ku dzewu przywiezo-
wać.

o rozkrzewianiu y odna- wianiu Macice Winney.



przy roze

Nazy rozkrzewianiu winą / to sta-
sa wiedzieć / iakoż cho wyśey też
namieniono / iż wszelka gataż win-
na ziemia przykryta w korzeń się obraca /
albo w macice / która korzonki z siebie pu-
sca / a tak zakopowaniem gatażi już twar-
dych bardzo się może krzewić a mnożyć / ta-
kież y odnawiać winnicę.

Bywa tedy takowe krzewienie albo po
ziemi na prosi / albo po drzewach tak świe-
żych iako też wstawianych to jest po żerdziach
na to przyprowadzonych. Po ziemi bywa roz-
krzewianie albo na miejsce prozne / albo na
miejscu podleysey macice. Ktożby chciał po-
zbyć / a porzym wykorzenie. Czasem też w
toto czynia takowe zakopowanie aby się tak
winnica mnożyła. Pierwszym obyczajem cy-
niac / może być gataż rozciągnięta gdy już
długa jest / y zakopac ją wszystkimi razem krom
trochy wierzchu. Albo też może być / co rok
to iey po trofie zakopuiac / a to gdy takowa
gataż nie prawie jest długa / a tym obczy-
nem będzie rozkrzewienie. **J**esliby za-
się chciał rozmnożenie albo rozkrzewienie v-
czynić na miejscu podleysey macice / tedy też
to może być albo zarazem wykopawszy po-
dleyś / albo po trofie każdy rok na jedne sto-
pe zakopuiac a przybliżając się ku oney k-
rorey chceś pozbyć / aby widy z niey mogt zbie-
rać owoc niż się młoda wkorzeni / a tak d-
łaj / starey po trofie wymuiac / a młodey na
iey miejsce przyciągając. **T**akież c-
gdy chceś rozkrzewić po drzewie / ale ma
być zakopowana gataż na stopie od drzewa.
Wszakoz przy każdym rozkrzewianiu to
ma być chowano / aby gnoy nie był zaka-
pan w ziemi / spotem z macicą albo z ga-
tazią iey / tak rozciągnięta / ale ma być zo-
stawion przy niey na wierzchu. **B**y snadź
ona gataż nie poszła / zemdłona zbytnie
tłustoscą gnoiową / wylawęszy iżby gnoy tak
stary był / by wsi wszystka tłustosc z niego wy-
szła. **T**u też godzi się wiedzieć / iż tak-
owe rozkrzewianie może być rozciągnięty
wszystkimi gatażi tak zakopować / albo też tylko ie-
den koniec ziemi przylipac / składywszy ga-
taz iako tuł. **K**ia którym składeniu iesliby
latozosi wyrostali / miała być obzyny / a-
by tak korzeń miał moc / a rozrastał się w
ziemi. Stara a dawna macice może odno-
wić pilny a mady ogrodnik / słusnych c-
som

low gnoiu przyktadając albo piastu przymie-
sając bytali by ziemią bardzo glinna / albo zaśie-
gliny / bedzieli ziemia piaszczysta / albo iednak
przez ściępienie latozosi iney na miejsce glad-
kie a świeże. **K**olumela powiada : **G**dy-
by która macice w chłodnicy albo przy drzewie
stoiaca chciał odnowić / ktoraby stała zdro-
wa w ziemi twardey a mocney / tedy zerz-
nawęszy ją co naniżej / okopac około iey zie-
mie na czterzy stopy / a tam namieszać gno-
iu / y wzruszać często oney ziemi moczka aby
tłustosc gnoiowa korzenia dochodziła / tedy z
onego pniaka tak nisko przyznionego pu-
sca się na wiosne nowe latozosi / ktorymi
macicą wszystka będzie odnowiona / iakoby
ja znou w sadził. **J**esliżby pnie ma-
cice buciał a kaził się od starosci / tedy ma
być przyznion przy samey ziemi / albo niżej
troche a takżeż gnoiem obłożyć / a po zerznie-
niu pniaka pusca się zaśie gatażi z korze-
nia / a tak się macica odnowi : a to zerz-
nie ma być Księżca Marca. Albo gdyby
macicą była stara / ktoraby miała gatażie
długie / tedy iedną co nadłuska zgiamęszy ma
być zakopana w ziemi / porzym we dwie le-
cie oderznac ją od matki : a takowe odnawia-
nie winnice ma być / gdzie jest macica do-
brego rodzaju / ale bedzieli z tego rodzaju wi-
no / nie lepiej iedno wszystkie wykorzenie a z
nowu ją sadzić. Tego też nie godzi się opu-
ścić / iż kto chce sadzić nowe latozosi ma
pilno obaczyć iesli na nich są nieradne s-
adki / z ktorychby się miał korzeń puscić / do tad ie-
też ma w ziemi w sadzić na wierzchu tylko o-
dwie albo trzy s-
adki zostawiając. Stara też
gataż trudno się ma przycić. **J**esli-
sta wiedzieć / iż wszelkie rozkrzewianie ma być
Księżca Paszernika albo Listopada / tak
kież Lutego y Marca / gdyby iedno ziemi
nie była tak wodna iżby nie mogt w niey ko-
pować / albo tak twarza żeby iey wyc nie mogt.
Też na wilgotnych miejscach po zimie sa-
dzenie albo też rozkrzewianie ma być / zaśie
w suchych lepiej przed zimą / tak iżby w rowni
na iedne stopie / przy gorze albo na pochodzi-
stych miejscach na dwie stopie w glebia ma-
cica ku rozkrzewianiu była zakopowana.
Jednak ta która przed zimą zakopuie lep-
sza bywa na wszelkim miejscu / by tylko na
wodnych miejscach ziemią około gatażi by-
ła dobrze wprawiona. **B**owiem iako powi-
ada

ba Palladyus w obwárowaniu korzenia za-
leży wbytká dobroć y trwálosć máćice/ á to
gdy tey nie nie pomaga opráwianie okolo
tey gálozek.

O szczepieniu Mácice Winney.



Alazki winne bywáta szczepione/ ál-
bo w insha máćice/ álbo też w iá-
kie inshé dzierwo/ á w máćice szczepie-
nie dwoiákim obyćciáiem być może/ ál-
bo w pniak/ álbo w gátaś. **S**zczepie-
nie w pniak ták bywa: Obróć pniak zbro-
wy/ od stárosćci nie zbucániáty/ ktorzyby w so-
bie miał dosyć żywiacey wilgotności. Tákí
ma być zerznion ná pul stopy przy ziemi ábo
lednáť w ziemi/ gdyż wzgóre nád ziemia zerz-
niony nie ták rychto látorosli przyymuie. **A**
Varro powiáda/ iż tákí pniak ma być zerz-
nion trzy dni przed tym niż wesi będzie szczepie-
nie/ áby ták z niego przychodzaca á zbyt-
nia wilgotność wysła. **L**átorosli też ku
szczepieniu máta być áwieże/ okragle/ ná kto-
rychby było wiele pákowiá / z ktorych dwa
ábo trzy máta być stáwione w szczepieniu/
támże więc látorosli ma być zerzniona z ied-
ney strony ná dwa pálcá wzdłuż / iżby z ie-
dnej strony skóra zostáta / á ná drugiej ma
być zniienaglá záostrzona iáko bywa w láto-
roslach

rosłach inshych szczepow. **O**ná też stro-
ná ktora z skóra zostanie ma być przystoso-
wana ku skorze pniakowey / á oko álbo pa-
czek namizsy práwie ma przylec do pniaká / y
ma ták obrocon być áby z nie^o ná stronie po-
bojna pátrzał / zátym obwiezác iáko inshy
szczep / ále potrzebá przykryćia nád nim áby
skónce nie posuszyło. Tákież obrony od wia-
trow áby nie wychowieráły : á iesli kiedy ono
zwiazanie obeschnie / tedy potrzebá ie legucz-
10 ko odmielczác pokrapianim ná wiecior / á-
by táká wilgotnośćia szczep biat posilenie
przećiw skónczney goracości / á gdy sie już
nowe látorosli puszcá trzebá im podpory/
przymiezuiac do kolu iákiego / áby ták wiátr
nie vráził młodego plodu / wolne też á nie
ciásne ma być przymiezowanie / by sie láto-
rosłká młoda nie zgniotlá. **J**esliby w
ziemi szczepienie było / tedy okopánim ziemié
obwáruy látorosli w szczepioná / áby ona zie-
20 miá dawáta też nieco wilgotności látorosli
nád te ktora będzie biác z pniaká. **D**rudzy
zácie winarzy szczepia w máćice choć y w
gátaś dwie letnia álbo stársha / druga gátaś
dluga (przy ktorzey by było nieco twárdey
á stárshy gátesz zerzniono) równa álbo też
nie równa pniakowi álbo gátesz w ktora szczepia / á ták obiedwie zwiezuiá obyćciáiem tym
iáko inshé szczepy / ktorzy już wyszey iest wypis-
san. **S**zczepienie też w gátaś bywa dwó-
30 iákim obyćciáiem : Pierwszy iest á lepszy / gdy
nowa gátaśká bywa w nowa wstáwiona /
ták iżby obozey było zerznięcie przy stáwie
własnym / zátym obwinac chusta wóskiem
nápoitona y obwiezác prácim / á glina zá-
mázac. **D**rugí obyćciay / gdy paczek z
iedney máćice bywa wykroion okrażony áże
do dzienia nie prosto ále kónięto / á tákież
paczek wyrznać z oney máćice w ktoraby ch-
ciał szczepić / támże wstáwimshy ma być ob-
40 wárowanie / ták iáko wyszey nápisano o tá-
kowym szczepieniu dzierwá / przyymuie sie szczepie-
nie tákowe y rodzi. **P**owiadat mi też
ieden gospodarz doświadczony / iż on nie zrzy-
náiac pniaká tylko wymierciat w gátesz ábo
w máćicy máłym áwidérkiem áż do dzienia /
támże wstáwił látorosli inshy máćice row-
na oney dziurce / tylko troche skótki wterzcho-
niey ofkrobawshy / y przyymowáto sie choć nie
zrzynat máćice / wśákoż lepiej sie przyy-
50 muie gdy bywa zerznięcie. **J**est ieszcze
drugi nie

Drugie nie zły obyczaj ściępienia / weymie w
 macicy rozściępienie pochyla ku dołowi aż
 do same^o dziemi albo nie daleko / tak iżby tam
 na dwa palca mogł wnieść klin / tamże
 wstawić latorośl ze dwiema paczkoma / przy
 którejby zostało nieco starej gąszi / a tak
 iż też pochodziło zaostrzyć / aby się mogła
 skora ku skorze przystosować / potem obwie-
 zać glina a chusta iako jest obyczaj / a sa-
 ma ona macica / ma być z wierzchu zrzá-
 zana na czterzy palce nad mi^o scem ściępie-
 nia / a nie dopuszczając tam ani ku dołowi /
 ani wzgore rość żadney latorośli na macicy
 chybá na gąszi wściępieney. ¶ Moze
 też być tym obyczajem nie iedną gąszi w-
 ściępiena iedną od drugiey nie daleko / acz-
 kolwie nalepiey gdy iedną samą latorośl be-
 dzie wściępiena / choćaby też była malo
 mnieysza niżli pniak / by tylko z iedney strony
 skora się dobrze przystosowała / albo iako Var-
 ro naucza / aby się tylko dziennie zrownály do-
 20 tenienim. ¶ Ściępienie winá w in-
 dzie dwoiakim też może być obyczajem:
 Jeden jest gdy gąszi winney macice będzie
 przewleczona przez wiśnie albo ktore in-
 dzie / dla tego aby się wino dostawało
 w ten czas kiedy dochodzi owoc onego dze-
 wa. Drugi obyczaj / gdy latorośl winna ta-
 kież bywa wstawiana w pniak zerzniony iá-
 ko in-ściepy bywáia. ¶ Pierwszym oby-
 30 czałem taka ma być sprawa: Wsadzimy
 winá wedle wiśnie albo ktorego in-ście
 wa gruszcianego albo iablonowe^o / przewie-
 dzie albo rozściępieć ono y przewlec tedy gą-
 sz winna ktora może wleść / a gdy się oboie
 przyymie a zrosćie się iako iedno dzewo / te-
 dy odciąć macice winna od dzewa i z ty-
 ko ona przewleczona w nim zostanie / a tak
 ona bierzac żywność y siłę z nowey matki /
 będzie tegoż czasu dawać owoc kiedy ona.
 ¶ Zásie ściępienie gąszki winney obyczaj 40
 iem pospolitym / iako wciy Kolumella / może
 być w wiaz / itez w in-ście dzewo / tak iżby
 pniak był wymierczan swidrem aż do dze-
 nia / tamże wstawić gąszkę z pakowim tak
 iako wyżej namieniono. A takowe oboie
 ściępienie ma być Lutego Księzycá w cie-
 płych krajach / a Márcá w zimniejszy-
 po-ki macica nie wodna ale ięści lipka a
 gesta z siebie wilgość wypuszcá. Aczkolwie
 też czasem mogą się przyymować y w ten
 50 czas ścię-

1 czas ściępienie gdy prawa z nich cięcie wo-
 da / albo też gdy się już paczki puka.
 ¶ Moze też wino być ściępienie Márcá itez
 Czerwca / a to gdy latorośli albo z daleka
 beda przywołane albo gdy bywáia w ciemni
 a w chłodzie zdawna zachowane. Powiá-
 dat mi też ieden zakonnik / iż Księzycá Kwie-
 tnia gdy się już pakowie puka wyiat wierz-
 cholek paczki ktory już był puscił roslawio-
 10 sy listki / tamże na ono miejsce w on dołek k-
 ry zostat / wstawił też takowy wierzcholek pa-
 czkowy z drugiey macice wstawy świeżo bez
 żadney pomocy tylko świeżym krowim gnoiem
 obmazał / przytelo się cięć. Zarho też
 naucza ktorym obyczajem wino ma być ścię-
 piono / ale iż to wszystko już wypisano przeto
 nie powtorze.

Kiedy obryzować wino / itez
 in-ście dzewa na ktorych jest wi-
 no ściępienie.



W Ciepłych krajach wino obryzują
 Księzycá październiká itez Listo-
 pádą / Lutego też y Márcá / zá-
 50 się w zimnych tylko Lutego a Márcá / ale
 w miernych stronach oboiego czasu może
 być obryzowanie.
 Winnice też ktore na gorach ku pułnocy albo
 ku zachodowi leża lepiej jest na wiosne ob-
 60 rzezo

rzezować / gdyż zaśie ku południu albo ku wschodowi leżące mogą być w Jesieni obryzowane tak w stronach ciepłych / bowiem na takich miejscach moc słońcowa słońcu nie może. ¶ Palladiusz naucza iż w obryzowaniu zawsze mocniejszy latośń ma być zostawiany / a na młodej macicy nie godzi się zostawiać dwu latośni / wszakoż niektórzy doświadczeni winarze nie dźwiza się tych naszych ciąsów w winnicach potrośsto a rzędem stojących / mieniąc iż lepiej jest cięsto latośni ot nawać. ¶ Mała być obryzowana latośni gipkie / trzewe / młode albo na tym miejscu stojące. Takież latośń między dwiema gąsiami wyrosta ma być zerzniona / ale jeśliżby takowa latośń swa ciuśkość buyną zemgłita gąsiazka przy krocy wyrosta / tedy gąsiazka zerznąć / miasto iey latośń one zostawić. A nalepiej będzie latośń spodnia na dobrym miejscu wyrosta / dla rozmnożenia zachować ieden albo dwa łaskow na iey zostawić. ¶ Na miejscach ciepłych a nie pochmurnych także w buynych może być wino wyszej rozpuszczano / ale na miejscach chudych dolnych inſe ma być zostawiano. Wszakoz mądrego winarza jest rzecz pilnie obaczyć przyrodzenie macice / a bowiem kora wzgorz wzraſta buyna też jest i płodna / nie ma mieć więcej ośmi latośni / a tak zawsze we srodku dwu albo trzech stroj potrzebą zostawić. Będzieli zaśie licha a niska macica tedy na każdej gąsiazce iedne latośń zostawić. Ale trzeba obaczyć aby nie tylko na iedney stronie było zostawiane / bowiem za taką sprawą rady wiedna / nie młodey takoby od pioruna albo od powietrza był zarażone. ¶ Przy goleni macice (tak zowa winarze) coźkolwiek wyroście / ma być obryznano / chyba iżby winnicą potrzebowała osonowienia / ale mała być zostawiana latośni które nie są na twardej macicy ani też na wierzchu / bowiem takowe namienione nie są pożyteczne / gdyż zaśie te srodek nie bärzo obradziła w dalek się rozciągają / przeto mała być zostawiana. ¶ A wrznie nie ma być nie przy samym łasku / ale trochę nad nim na trzy palce przynamniej / a ma być koniec obryzany nachylon trochę dla młodej wcielańce aby na pokowie nie łapała. Późnoży też onych strojów (tak zowa

zowa winarze gąsiazki którym się latośń imuje) mała być obryzane / zwłascia suche a słońcowe / i wszelkie rzeczy które naydziej stare albo chropawe. ¶ Jeśliżby też miał macice był naruszon albo nabucinał od słońca / od deszczu / albo od robaków nieśmiatych był wydupniały / wſytko sprochniałe ma być wyrzucione / y zamazać fussem oleiowym z siemą zmieszawszy. ¶ Skora też odpadła albo obeschła ma być oderzniona / bowiem gdy to będzie czyniono / powiada Palladiusz / nie będzie tak wiele lagru w winie. ¶ Młode też ma być ostroban gdziekolwiek będzie na macicy. Kąy też które będą obryzowane mała na macicy mała być na włos albo słozem y okragle czynione. Takież stare wſytkie latośni na których przestego roku grona wisiały mała być oosane / nowe zostawiać tylko obryzawszy gąsiazki precone / albo też inſe nie pożyteczne. ¶ Wszakoz na niektórych miejscach we Włoszech zostawiają latośni bez obryzania tak iako wrost drugie tylko wierzchołki wrzina / drugie na iedne stopę tylko ich zostawia / drugie zaśie tak krótko obryznają iż też ledwo na put stopy zostawia latośni przy macicy / ale ten pierwszy obryzanie ma być trzyman iedno na miejscach buynych gdzie nie potrzeba winu żadney podpory / i rodzi ani tyl / ale same latośni miążso rosta a iedne z drugimi tak się splatają / iż stoja mocno się trzymając iedną drugiey. On też który obryzanie tylko tam bywa chowan gdzie się okolo tyl wino kreć bez inſey podpory. ¶ Te też dwa obryzanie opamiętania bywa w buynych winnicach / albo takich macicach których gąsiazki długo rosta między łaskami. A takowe winnice płodne są y obficie gro na dawają aćkolwiek nieśmiat wielkie iako macice krótko obryzowane. Chca też takowe winnice być często kopane a dobrze gnoione aby dawaly pożytek dobry. ¶ One zaśie macice które obryzują na iedne stopę / kąddegorodzą / mogą zerwać na srodeknie ciuśkiej ziemi a dawają owoc słuſny. Zażie one które bärzo krótko obryznają pospolicie są te które krótko wyrosta między łaskami a stojac w swym rzędzie nie potrzebuja żadney podpory / bowiem krepo rosta a zcierpia chuda ziemi / które gdyby inſe były obryznane nie bärzo niedźnie rodzą / a na drugi rok niedźne gąs

dzne gąłazki puszczają. ¶ Tego też doświadczone i gdyby lato rośli dawające owoc były przyrzazowane przy samych gronach/ czasu kwitnienia albo w rychle potem/ tedy puszczają się inſe lato rośli z obfitości gron/ które czasu zbierania pierwszych iągob albo potem mogą też być zbierane na Agrest.

¶ A mniemam iż też na to dobrze jest aby czasu przerzuczonego też były obżazowane wszystkie lato rośli na których nie zawiazat się owoc albo iedną te któreby miały być oberz-

nione potem czasu pospolitego obżazowania/ wszakoż takore obżazowanie miesca nie ma w każdym rodzaju win/ iedno tam gdzie tak stare dzewo iako y z lato rośli owoc dawają roku iednego/ iako jest Muscatella y inſe takowe. ¶ Ale na macicy która puszczają po dzewie albo na chłodni i albo przechodni i rospinają/ trzeba zostawiać tyle lato rośli. Ku plodu/ ileby mogła macica dać dostatek żywności ku plodowi/ albo ile ich może znosić/ wszakoż nie maia być na iednym miejscu bardzo gęste/ a na każdey lato rośli zostawionej wierzchołek ma być zerz-

nion albo wſciyknion nowo wyroſt/ a plonny. ¶ Niektórzy obżazują wino tylko trzeci-ego roku mniemając aby więcej gron miało być na długich gąłazkach/ wszakoż pospolicie leppa bywa rodzajność gdy każdego roku będą obżazowane/ y macica dluzey będzie trwała. Drugi zaś nigdy nie obżazują win/ a zwłaszcza tego które na dzewach roście/ a to dla trudności obżazowania w-
gore/ ale ie żerdziami obijają aby opadły które są suche/ aczkolwie dlugdziej nie otulają ich ale im dopuszczają rość/ a to pospolicie bywa na tłustych miejscach. ¶ Trzeba też wiedzieć/ iż przy obżazowaniu macice/ trzy rzeczy maia być obaczane. Waprzod nadsieć owoc/ aby tylko te lato rośli zostały z którychby się nadsiewał owocu/ i-

40 to są okragle/ miażſze/ dostatek lato rośli/ które też maia pakowie miażſze y okragle według rodzaju oney macice. Wtore/ ma być obaczona materya macice/ to jest aby zostawiał gąłazki protkie na dobrym miejscu wyroſt/ z którychby się nadsiewał wypuszczenia lato rośli na drugi rok dla rozkrzewienia macice. Trzecie/ ma być obaczono miejsce któreby macice zachowało/ to jest aby na dole Macice na miejscach k temu godnych 30 50

stawał

1 stawał stroje/ a lato rośli takowe z którychby potem macica była odnowiona/ gdyby już zgrubiała albo starzała się/ tak iż gdy już one dorosła/ tedy może być obżazano to co starego jest. ¶ Jeszcze też wieść iż macica wczas obżazowana wczas też lato rośli puszczają y więcej ich dawają i też więcej/ a to dla dostatek wilgotności które z niej nie wycieka/ gdyż zaśchna rany rychłego obżazowania pierwej niżli się imieć cieć woda z macic-
10 ce/ która wſyſka obraca się w lato rośli gdy nie ma tedy wyciekac/ ale gdy będzie pozorne obżazowanie tedy też nie rychło się puszczają lato rośli. wszakoż owoc tam bywa leppiy/ a to iż tam wycieka zbytńia wilgość wocna onymi ranami gdzie przynajmniej która gdyby tam została czyni przykładzie smaku owocowego/ gdyż nie tak dobrze się trybnie zbytńia okroś-
20 cenie wilgotności iako wjeśna mierność.

¶ A dla tego winnice/ albo macice chude albo chore rychley maia być obżazowane/ zaście tłuste a bujne albo które się mrozu y szronu boia tym pozdniej ma być obżazować.

¶ Po dobrym też obrodzeniu win/ niſſe ma być obżazowane a to dla wysilenia mocy macice. Ale gdy nie bardzo obrodzi/ tym wyſſey ma być obżazować/ bowiem tam więcej się sity nabrzo/ dla odpocynnienia obrodzenia owocu. ¶ Dziewa też na których wino roście nie każde bywa obżazowane/ iako te które dawają labuſki to jest le-
30 gne wino/ tych nie trzeba obżazować. Są też niektore domowe co ich nie obżazują/ ale żerdziami albo laskami/ suche gąłazki tłuka a obijają. ¶ Drugie też tylko trzeciego roku obżazują iako są arbusti/ a dzewa wielkie domowe wino rodzące/ których nie obżazują często dla więcej owocu/ wszakoż dobia rzec/ jest chocia nie będzie obżazowanie aby wždy tam gęstość zbytnia lato ro-
40 śli nie była dopuszczona.



Jakowym kształtem macica

ma być rozpuszczona/ iako też niepożyteczne korzenie ma być odci-

nano.

O ij

Kolus





Rumellá wzy / młoda mączice tyl
to jedne gąłazki zapuszczać / a nie
obryzać wśrętkiey aż po wtorym
roku / bowiem pospolicie albo wśchnie wśrę-
ta gdy bwa obryzana / albo nie pożyteż
nie puszcza latorośli / które wychodzą z twar-
dgo miejsca gdy wierzchy gąłazki bwa
zrywane. Przeto przy stawie latorośli toni-
stey trzeba zostawić jeden albo dwa paci-
ki inże zwłascią na mocney mączicy / ale be-
dżeli mgła / tedy na wtory rok zrzążanie
zostawć. **M**ła też być młoda mącz-
ca lasekami podpierać / aby tey gąłazki
drugiego roku stały mocney / a tak długo
ma być zrywanie do jednego pacika / albo
do dwu aż się puszcza burze a płodne la-
torośli. A gdy tak będzie czyniono / tedy te-
si chce mączice iakoby jedno drzewo za-
puszczać / tedy to ma być przywieść ku jedney m-
terey / to jest aby zespod stała jednym pnia-
kiem iako inże drzewo. **A**le chce si i-
zapuszczać na żerdzi albo na iakie tyki albo pod-
porę / tedy od spodu dwie m-terey zostawić /
to jest dwie gąłazki iakoby pniać dwa z jed-
nego korzenia / z którychby się zaś drugie roz-
przewili / tak wysoko y szeroko iakoby chciał
mieć. Potym drugiego roku czterzy gąłazki
zostawić / drugie ięście więcej / które mają
być rozdzielać po żerdziach / albo podpo-
rach / iako chce mieć / obryżując według

nauki

I nauki wśręty napisaney. Takież a ciastliby
mączice na drzewo iakie zapuszczać / aby się
po nim przewili / tedy tey dopuść rość wzgo-
re aż gąłazka tego dosięże / tam dopiero po-
cni obryżować / a wtore^o roku potym latoro-
rośli które się puszcza rozdzielać po gąłazki
onego drzewa według ich wielkości albo we-
dług wolej swej / albo też rozprzewiania wi-
na / by też chciał je rozwozić po gąłazkach
aż do wierzchu drzewa. **W**innice też
10 rozmaitie bwać staniowione według oby-
czaju krajów albo miast rozmaitych / bowiem
niegdzie sadzą ono rzędem podpierając ko-
mi albo tykami / a drugdziej też nie podpie-
rac / iako wśręty napisano : zaś na mie-
cach niektórych stawiać wino na rogach
jaku albo ogroba / podporę czyniac żerdzie
albo trzema według bytności mączice.
20 Drugdziej zaś czynia iakoby chłobni-
ce mate / albo przechadzi iakoby zastępio-
ne / a tam potrzeba prace wśręty y przywie-
zowania. Drugdziej też przewięzają gąłazki
mączice przez żerdzi tak iż się wśrętkie zaś-
na doł zwiejsza / a tak za m-ła piaca bwa
wielki pożytek. **30** Drugdziej też sa-
dzą pod w-tem albo przy groblach / które po-
spolice bwać przy ogrodziech obrętych / du-
dzy zaś przy płociach sadzą aby się po plo-
cie pisał / tam też prace wśręty nie trzeba
okolo przywieszowania. Drugdziej też puszcza-
ją na drzewa wielkie ktemu nasadzone. **40** Po-
spolice winnice tak sprawia okolo Medio-
lanu / gdy już przez dwie albo trzy lata wino
nasadzone dostatecnie się przyrzuć a roz-
mnoży na sześć albo na siedm stop wzgore / te-
dy oberżna wśrętkie gąłazki okrom czterech
co nalepszych / y n-aważ żerdzi poprzek i-
akoby płot / wśrętki pochyla aby się wino na
strony przewilo wzgore nie wyrastać / tam
że one gąłazki zostawione rozprzewiły mo-
cno przywieszają aby się z nich nowe puszcza-
ły ku d-awaniu owocu. **50** Drugdziej zaś
się gąłazki z mączice wypuszczone w kolo pu-
szają na strony / czyniac im ktemu pod-
porę aby się zaś ku dolowi nie iako spuszcz-
ły / wzgore troche pochodziło wzrosnąć /
tak iż między nimi w porząd może stać który
obrzezuć albo wino zbiera iakoby we drzewo
nie przewoconym gęba wzgore.
60 Zaś wielkie drzewa ku zapuszczeniu wi-
na na nie / tak mają być sprawione żeby mia-
ły tak

ly tak z dotu tak y tu wierzcho i nie mało
galezi obsiecionego/ według dostatek mias-
cie na ktorychby winne latorosli byty przy-
wieszowane/ aby sie zasz z owocem swoim
na dol nie zwiešaly/ wšakoz też dziewo tak-
we moze być zachowane aby rosto tym oby-
ciatem/ gdy już wierzba albo wiaz wzrosćie
wzgore na dwanaście stop albo na piętna-
ście/ tedy zredić wierzch. A gdy sie potym ga-
lazki puszczą/ obrać w iedne między nimi co
naprostsze/ dopuścić iey wzgore rość obciaw-
sz y wšyctie iey towarzysze/ także każdego roku
obsieć iey galezki/ wierzchu nie tykając/ a
na spodnich ktore tam zostana rozpuszczając
galezi Macice/ obyćciatem przerzećciem/
tak przywieszuiac aby wzgore nie wchodźły.
¶ Varro też piše/ iż góście ziemia iest z przy-
rodzenia wilgotna/ tam macica moze być
wšey rość dopuszczona/ bowiem taka nie
tak potrzebuie wilgotności iako słońca/ prze-
to poirzećciem będzie takowe wilgotne win-
nice/ a w rowni leżace ciąsow słusnych za-
puszczając w rośtace liście/ a to ma być Maci-
ca/ Macia/ y Lipca/ broniac tylko rośnienia
zbytlich a niepotrzebnych latorosli. Potym
gdy sie już iągody mają dostawać Księżycą
Sierpnią/ trzeba zbynie galezki i też liście
oddierać/ aby słońce wšyctlich iągody mogło
dobyć a zagrzewać ie/ tedy one lepiej y rych-
ley sie dostoią/ wino też mocniejszy będzie/
Imacniejszy/ trwałszy ku chowaniu/ y lepszy
wonności.

o podpieraniu y o wiaza- niu Macice.

¶ Winice maia być podpierane/ albo
y Macice wiazane/ pierwey niżli
sie pa'owcie bārzo nadmie/ a mias-
cie też one ktore rzędem stoia przy tykach
albo przy żerdziach/ rowno a iednako mias-
ta być podpierane/ tak iże stawiać tyki w
pośrodku macice każda ku swey tyce maś
przywieszować w kolo przepaszawšy we śrzod-
ku/ a to iestli macica niska/ ale będzieli ma-
cica wysoka/ tedy dwoie opaszanie weyńić/
aby galezi z owocem na ziemi nie leżały/ a
wšakoz takowe przepaszowanie nie ma być
bārzo/ iżby sie galezi miały ściśnać/ ale wol-
no/ by



no/ by tyko na ziemi nie leżały/ aby tak był
przyśtep ku obzazowaniu ciąsu potrzeby/
albo ku zbieraniu owocu. Albo iednak roz-
dzielić galezi onego trza na czterzy części/ y
mocniejszy przywieszować do wietšych tyk/
albo żerdzi/ a młodszy do młodszych.

¶ W onych zaśle Winnicach góście mias-
cie ja gęste/ tam tyki stawiać na trzy sto-
py od siebie nawodza do nich galezi maci-
ce a mocno przywieszui. Góście zaśle mias-
cie nie prosto stoia ale sie w ija iako powro-
zy/ tam stawiać trzy tyki przy każdej mias-
ciey na pul stopy od siebie opaszć wšyctk one
macice/ y przywieszac ku tykam aby iągody
na ziemi nie leżały/ dobrze też w takowych
winnicach ciyńić z żerdzi albo z lasł podpo-
ry spodnie na ktorachby sie zawiešalo gale-
zie ich.

¶ Przy takowych też macicach
ktore bywaja na rogach sadu albo ogrodu/
choć beda z tykami albo też przez tyk/ iacwia
sprawa moze być z tych rzeczy już napisan-
nych. ¶ Góście też chłodnica ma być/ na-
bić w kolo na trzy albo na czterzy stopy od
siebie żerdzi poprzecine do nich przywiesz-
ować/ a drugie także z drugiej strony przecin-
ko im/ potym rowno galezi macice rozbie-
lić iedne przecim drugiey/ a tak ie przywie-
szować/ a latorosli ktore wyrosta wzgore iedna
ku drugiej przychylac/ aby sie na wierzchu
zestly iakoby połat/ ale maś żerdzi podwie-
szować tak wysoko iako chceś mieć chłodnice.

o iij

Tym też

I Tym też obrządem mogą być przecha-
dzki czynione przy ścieplach po ogrodzie al-
bo w orole iako kto chce. **I** Takież kto chce
wino po dzemie albo też po żerdziach przy-
prawionych na to puszczyć / nie inzego czynić
nie trzeba więcej ledno mocno gąłazki przy-
wieszować stare z którychby się młode mia-
ły puszczać / ale trzeba opatrność w tym
mieć / aby każdego roku macica była odwie-
żowana ku zimie / a zaś na lato przewiezo-
wana / bowiem w tym nabywa mocy / iako
powiada Palladius / drugdziej też obwiąz-
wszy macicę gnoiem / albo mierzwa na śmie
przykrywa / zwłasciż w zimnych krajach
tego potrzeba / gdyż w ciepłych przez tego
może być.

Gnoieniu Winnic / y o b- cinaniu korzeni a zbytniego.



R Sierpca Październik / albo Listo-
pada / także Lutego i też Marca
kopata winarze male dołki około
macicy / gdzieś obciawszy każdy korzonek iey
ktory tam po wierzchu ziemi nayda / kła-
da tam gnoj / ktore gdyby się rozrastały / a
w ziemię wpuszczały się / tedy to macicy sło-
dziej / abowiem oney y zimno i też goracość
laczno zawiadzi. A wśakoż takowe ko-
rzonki

1 rzonki nie przy samey macicy mają być przy-
cinane / by się ich snadź zaś więcej nie pu-
ściło / albo by macica zraniona nie poschne-
ła / ale mają być obcinane / zostawiały przy
macicy przynajmniej na palcu / a bedzie
ciepła śniega może tak je zostawić nie przy-
krywając / gdyby to przed śniegiem czynić / ale be-
dzieli twarzą tedy zakryć przed Grudniem.
Bedzie zaś barzo twarzą tedy gołębim
gnoiem obłożyć / a gdy inzym gnoiem ma-
cica bywa obkładana / tedy około wielkiej
wiecej też gnoiu kłaść / a mniej około mniejs-
kiej. **I** Ciesze też gnoienie winnice wiele
pomaga macicy ku dawaniu owocu / ale iż
gnoj kładzie smak y trwałość wina. Przeto kto
chce mieć wino dobre smaku tedy nasiewa-
ć słońce nego grochu po winnicy kładząc
Sierpnia kiedy winnica nasuży / albo oko-
ło macicy gdzie rzadko stoj / potem gdy do-
brze wzrosnie iako ma być tamże y wywra-
cać / z którego (gdy tam zgnije) taki poży-
tek bedzie w winnicy by i tak nalepić na
gnoj / albo też w dołkach około macicy nakła-
dać liście winnego / albo y gąłazek obżaz-
nych / drobno je zalekawszy a zaś z ziemi
przykryć aby tam zgnily.

Gwykopowaniu Winnic.



Nowo

Dwa Winnice trzeba pociąć kopać i Księżycą Mārcā / a od tychmiasz aż do Październikā to potrzeba cynieć każdy Księżyc / nie tylko dla chwastu wykoryzienia / ale też dla tego / aby ziemia zległa młodego plemienia winnego nie ściśneta. A wśakoż gdy już Księżycą Lipcā tylko w zarań też w wiecior za chłodu ma być kopanie / korzenie też trawne iże bārzo szkodzi winu potrzeba wykopować. Māsa też być brozdy cynieć ktorymby wodā to pieci zciekātā / bowiem onā jest sie tam zaśtanowi / tedy nowe mādice dūsi a stāre od niej wymatāia. ¶ Tego też Księżycā Mārcā ma być dokonano pierwsze wykopanie winnic / pierwsze niż sie pałowie dobrze rozpuka / bowiem jest paćki otworzone kopacā wyrza wiele nadzieie wbedzie plennego obrodzenia. Potym Māia wtore ma być kopanie po ki iestie winnice nie zaktwina / albo gdy już okwitna / bowiem po ki kwiat jest 20 nikać nie godzi sie ich tykać. ¶ A trzeba sie strzedz w każdym kopaniu / aby ziemia nie bytā bārzo sucha ani bārzo mokra / tylko gdy jest w mierności / a im lepiej bedzie strusona tym lepiej / wśakoż dość jest gdy mierznie gteboło bedzie skopāna / ale ma być kopanie wśedy iednā gteboło / aby też nie cātego tam nie zostāto zwiaściā okolo mādice / ktora rzecj mādry gospodarz może obacić laska maciāiac iako gdsie gteboło albo gdsie 30 cāto / a tym też opatrzanim pilność kopacjow bywa poznāna.

W zamādach ktore sie winu przygadziā / a iako im może wgodzić.

Wzydawāia sie wiec pospolicie zawiady roku pierwszego winu nowo 40 sārzonemu albo też kseptione / cā iże albo poschne / albo na poty powiednie / a to nawiecy bywa dla chwastow okolo rostacych / ktorych korzenie odevmūia winu żywność / a gdy sē to przyda tedy może temu być dāna pomoc wykopowanim / i też wyćnianim chwastow. ¶ Ciasem też bywa zawiadā cieniem dziew albo ptotow / tedy dzewa musi porabić albo gāsi obciāć.

¶ Ciesto sie też przydawa zwiednienie od wielkiej



wielkiej goracości słońca / przeto w ten czas potrzeba zaslon / albo obrypowania ziemia okolo niego / albo iednā słońca obwiezować aby go cā słońce nie paliło / albo też mēiatie^o dodawania wody ku ochłodzeniu. ¶ Też sie przydawa winu zawiadā z bliskości niektorych rzecj rostacych iako jest kapusta / leścijna y bobek / bowiem doznano tego iż te rzecj wino wysusziā. Przeto w winnicach nie maia być sārżony. Ciasem też 30 bytlo temu szkodzi ktore ie gryzac zaraża. Przeto gdsie jest mātō winā trzeba ie ciersnim ogrodzić / a gdsie wiele tedy winnicā ma być grobla y ptotem obróciona.

¶ Ciasem też zimie od zimnā pokazi sie wino / przeto trzeba ie przy ziemi przyrzazować / a na cākowich miejscach ma być pilność / aby pniaki mādice nie byly wysoko nad ziemiā / a gdy zima przychodzi tedy mādica być mādice obrzazāne / wśakoż niegodzie 40 zebrać gāsi mādice z żerdzi spolem i zwiēziā paćim / a schyliwszy ku ziemi wierzchy ich przysypuā ziemiā / albo piastem / albo gnoiem mierzwiśtym dla zmārznienia / a po zimie zāsie ie rozwiāzawsy rozpāruiā po żerdziach albo po tykach / albo iednā ma być tam wino rozpūściano po cākim dziewie tylko ktoremu mroz nie szkodzi / aby nā nim sie zachowāto. Ciasem też zimno niewytekicy mādicy szkodzi tylko latoroślam młodym / ktore sie temu przeciwić nie mogą dla

W uij

młodości

mlodości swej w młokości dzieńca / a gdy się
to przyda / tedy ma być wzniesione w górze
na miejscach godnych / albo też tym niżey tył-
ko troche latorośli zostawiony po iest świe-
ża a od mrozu nie naruszona / bowiem tym
obyczajem odnowia się latorośli / a czasem y
tegoż roku mogą owoc dawać.

¶ Przydawa się też ciestokroć / i gąłazki
gdy już owoc dąda tedy od erzonu wstęka
świeżość trąca / przeto na takich mie-
scach tylko one rodzaje wina ma być sa-
dzone które są późne a nie rychło też pu-
ścią. Jako są które zowa Albana / Garga-
nica / Malolus. ¶ Czasem się też na wi-
no rzuci suchosć którą która wstęka ich sielo-
ność kazi / czasem też robaciki zielone które
Włochowie zowa Azurri albo Taururi / ci
latorośli z iągodymi wterca y lusa / na któ-
re to jest lekarstwo / aby te ludzkie zbierając
nogami deptali albo ogniem palili.

¶ Też się czasem przydawa / i ciążu góra / 20
czego gdy słonce świeci spada na nie zwier-
chu deszcz drobny gorący bardzo a iadowity /
który Włoszy Melumen a w nas roza albo
ruda zowa. Ten winu niektórym tak
bardzo szkodzi i z tego owoc czasem w ni-
wece obraca / przeto górze się to ciesto przy-
gadza tam rodzący takiowy wino ma być sa-
dzone któremu ten deszcz nie może zaszkodzić /
jako jest macica która zowa Malisia / Al-
bana / Grilla. ¶ Grom też w testamencie 30
takież y grad winnice prawie pluje / przeci-
wemu nie nie jest pomocno tylko sama do pa-
ni Bogi nabożna modłiwa / aściwie mno-
dzy ludzkie niewiedząc przeciwny plomna y
gradow / fałszywie powiadała aby przeciwno-
mu mogło być iakie inże lekarstwo.

¶ Przydawa się też czasem i macica mo-
tyka bywa zraniona / tedy ona rana ma być
ciężkie zawiązana y osepiana gnoiem ow-
cym / albo kośm z ziemia zmieszany.

¶ Należy to się też przydawa i macica tak
wiele latorośli zielonych / i z tego nie przycho-
dzi ku swej mierze dla niedostatku żywności
której im dostateczny nie może. Przeto tam w
Maju ma być rozcznane latorośli które
są puszczane na starych gąłazkach a które na
młodych / a tak zostawić na starych troche
co namocniejszy / a które na młodych te
ma być podpierane albo wiazane przy saci-
kach albo sławiech aż przyda ku twar-
doci.

ści. ¶ Też nie zostawiać na młodej ma-
cie tyłko dwie albo trzy latorośli ku rozmno-
żeniu drugich / które trzeba pilnie opatrzyć
przymiazaniem / aby ich wiatr nie naruszył /
wskazywać na ten czas ma być młodych lato-
rośli obryzanie także y liście zbytnie gdy
już one chruszczą ścianione legucio między
palcami / bowiem ta rzecz czyni grona ciu-
stę / gąłazki potwierdza / i też owocowi po-
maga ku dojrzałości gdy tam słonce woiniey
dochodzi.

¶ Czasem się też przydawa ma-
cica tak niedostatek i latorośli wypuszcza-
ją bardzo chude / y iągody niedzne / co bywa
naprawione gnoiem / kopaniem ciestym / a
niskim obryzaniem. ¶ Niektóre lepat tak
buyno rosta / i wielkością latorośli i liście
winnice zasłaniając same siebie y drugie bli-
żu siebie macice zaduszą / a żadny owoc
na nich dojrzały być nie może / którym bywa
pomoc niskim obryzaniem / rzadkim ko-
paniem. Takież nie ciesto gnoić / latorośli
y liście zbytnie zrzucić / zwłascia w Maju
li liście z gąłazki osmykować / a to na mie-
scach zimnych aby tam słonce przepalało.
A nawiecey gdy grona gniją / tedy ma być
liście z boków macice skubowane trzodye-
ści dni przed zbieraniem iągody / tylko samo
cielo ma być zostawione / które zwierzechu
bardzo słonca broni / a i słaby które gąłazki z
iągodymi na ziemi leżają / te ma być z-
mienią w górze podnoszone / zające na mie-
scach suchych a gorących trzeba iągody za-
staniać / aby zbytnia goracość słonca bara-
zo nie wyschły / i si winnica będzie bardzo
rzadka albo robornicy tego nie opatrza.

¶ Na niektórych też miejscach ludzkie i też
psie skoby czynia w winnicach nie małe / któ-
rych trzeba pilno strzedz ciążu dostawiania
iągody / a w takich winnicach nalepiey są
dnie takowe rodzaje macie które nie są ro-
kosne ku iedzeniu w gronach / jako są wino
które zowa Włoszy Gimaresca / Gimaronus /
te są bardzo kwaśne na dziewie przeto ich też
nie rusa / wskazywać wino z nich pocho-
dzi chwalebne y długo trwałe. ¶ Pracy
też ciestokroć w winnicach skoby czynia / ta-
kowie muszą albo ludzkie oganiać albo iednać
strąsydla iakiekolwiek na nie przyprowadzić /
którym ieliby się tak nie mogli obronić / tedy
w porządku winnice zbudować wieżki nie-
co iaka albo siedzenie w górze na czterech pa-
lach

lach podniesione/ gdzieś ma siedzieć chł^o 1
 piec trzymać w ręce kłonce snurów blu-
 gich przez wszystkie winnice/ Których długie
 kłonce na kolech plotowych w około mają być
 przywiązane/ aby zewsząd zciągały się ku tej
 co wieży. Maja też być nawiązane na tych
 snurach banie prozne/ pierze/ laszki/ albo co
 takowego/ Którymi gdyby chłopiec ruszał/
 tam gdzieby ptaki obaczył/ żeby je tak przez
 strąsył a przez spłoszył.



G zachowaniu jagod/ tak świeżych iako suchych.



Gdy tu chowanie w świeżości/
 mają być ziterone bez obrażenia
 gron/ Ktoreby nie były twarde a sie-
 lone do surowości/ ani teze bardzo miedkie
 i też cieple od przeżatności/ ale Których gro- 40
 ną są iasne/ przeżyste/ i też puchne tu do-
 tykanti. A beda!i Ktore jagody nakazone/
 są wyrwać a nie dopuszczać im być między
 zdrowymi/ ani też tych Ktore od goracodci
 słońca nie mogły być przywiezione tu do-
 statości prawey. Także groną obrane smo-
 la rozgrzana trzebą oblepić/ a na miejscu
 chłodnym i też suchym gdzieby widać słońce
 nie wchodziło zawiesić. I Jeszcze inaczey
 wstawy chleb z pieca nie bardzo gorący na- 50
 kład

kład wien plew a między nie gron winnych/
 tamże je dźierać przez godzinę albo iako ba-
 cysy i by troche zwiednely od ciepła/ albo też
 nakładz ich na deski albo na rost iaki/ wsta-
 wieć do pieca ciepłego/ a gdy troche się roz-
 parza wstawy rozmagać je w mosciu sto-
 kim/ potym zawieszać na słońce aże troche
 przeschna/ a mosciu w się napuścić/ do-
 piero je choway w iakieżkolwiek sedy albo
 w fasti. I Inaczey jeszcze gron na słoń-
 10 cu przewieszonych/ nakładz do mosciu go-
 racego przy ogniu potzymać ich tam tro-
 che/ zaście je rozłożyć na słońce a beda cysze.
 I Jagody też zdrowe na słońcu troche prze-
 wiedze/ mogą być zachowane w piasku gru-
 bym na słońcu też przesuszonym/ także y
 w plewach podestawsy siano/ też w liściu
 winnym vsuszonym. Mogą też być chowa-
 ne y w miedzie. Ktcho powiada/ iż jagody
 cysze mogą być chowane w garncu w mo-
 20 ściu albo wgniecionym winie. I Jago-
 dy suche Ktore zowa rozynki Greckie tak przy-
 prawiać/ obrać jagod w Których są drobne ias-
 deki/ groną stodzie a przeżyste/ dopuścić
 im wolno przewieszać/ tamże na macicy
 podłamały znieagła groną/ potym ze-
 brawsy je zawiesić w cieniu/ zatyk groną
 włożyć w iakie sedy podestawsy liścia win-
 nego na suchym zimnie powiedlego/ tamże
 kładac iedno na długie rety przytaczay/ a
 30 gdy już pełno naloży/ także zwierzechu li-
 ściem przyłożyć/ a zakrywszy postaw na mie-
 scu suchym a zimnym gdzieby dym nie do-
 chodził. I Salernitanowie tak rozynki
 czynia/ wybrawsy co najlepsze groną prze-
 susza je na słońcu/ potym je w piecu tro-
 che rozparzwszy w stodkim winie macia-
 a posypuac prochem cynamonowym zawie-
 szać między liście figowe/ y chować do ro-
 tu. Maja moc odmiękczać iakowe ias-
 gody/ a gdy beda wárzony w winie/ tedy
 tego pićie pomaga przeciw káflowi zimne-
 mu. I Mogą też rozynki być dobrze przy-
 prawiane tym obyczajem: Pognieść je znie-
 nagła na macicy/ a dopuścić im tamże stać
 przez trzy albo czterzy dni/ potym zebrawszy
 każde grono zosobną rozmagać w goracym
 mosciu stodkim/ tak długo tam trzymać
 iakoby zmowił dwie zdrowe: Mór. potym je
 suszyć na goracym słońcu/ albo iednak w pie-
 50 cu po wybraniu chleba/ a trzebą się strzedz
 w tym



w tym suszeniu/ aby ich rosa nie dosta albo
deści/ tamże ie zasie ochłodziały i tasc w
niektora seosine cista przrtiaciac doprze/
y przrtayc na wierzch cym cieplem.

¶ Druzv lepat vuswowy iagody w gro-
niech na stoncu/ polewaja zasie mofciem
zimnem a stodem/ potym troche przesuw-
wy vstadaia/ a to wofcko moze tez byc z ias-
god swiezych nie gnietac ich w gronach tyl-
ko ciyniac infie rzeczy co k temu sluzia: wfa-
koz wiedz/ iz w zimnych krainach albo w
miernych trudno ma byc vsuszenie na ston-
cu zwlaszcza bez gnietienia. ¶ Grecynaus
ciata/ koby chciat grona winne albo y iabt-
ka dlugo na dzewie w swiezosci zachowac/
z ietac ie w garnku zawi-
sonem aby wierzch
byl dobrze odwarowany/ a z iedney strony
dziura przebita niewielka/ aczkolwie iabika
w wapnie ktore Gapsus zowa/ chowane mo-
ga dlugo trwac bez skazenia.



W mocy iagod winnych.



¶ Iagoda winna dwoiaką moze byc/
iedną surowa itez cierpka/ a druga
dostala y stodka. Cierpka ta iest
zimna w trzecim stooniu/ a sucha we wto-
zym. Ma w sobie trzy rozne postaci/ ziarn-
ka/ sto-

ka/ stole/ y lot albo wnetrzna wilgosc.

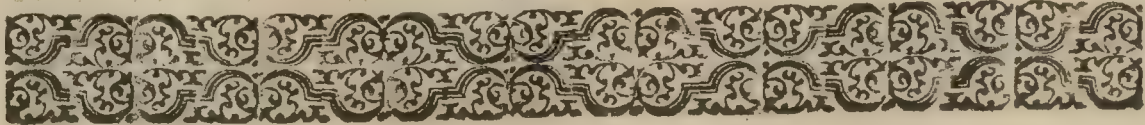
¶ Ziarnka suche sa a twarde z przyrodze-
nia/ zadnego poztetu ani strawienia w cie-
le nie ciynia/ ale zasie calo wychodza/ wfa-
koz maia z nich vuswonych w picciu barzo
posila/ biegunki krwawe zastanawia/ zwias-
bcia gorby takowe iadika piecione byly.

¶ Skorka tez iagody winney gruba iest y
trawic sie nie moze/ przeto ciata nie tuzy/
wfa-koz potwierdza zoladek/ zapalenie wa-
troby gasi/ pragnienie vstramia/ kolere ciera-
wona zastanawia/ takiez wracanie/ y bie-
gunke z kolery. Na powietrzu gdy ia-
da/ tedy grube wilgoty wracenia y wofsa.
Pomaga tez przeciwn swierzbowi y twardos-
ci ocu. ¶ Sol tez iagody surowey a cierna
kier przed dniami Kanikuty wracianony ma
byc ktadzion na stoncu gdy goraco pali/ aby
troche przesucht azby byl apter iado miod.

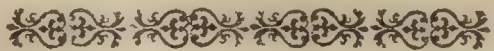
Ten pomaga przeciwn wilgosciam zbytnim
20 ktore zciekaja z glowy w gardlo/ w dypsa
y wufy/ a gdyby im bylo kasterowanie/ po-
maga na rany ielic y wnetrza/ takiez na zas-
karszale wilgoci w macicy niewiesciecy.

¶ Ale iagoda winna w swej mierze y w
stodrosci dostala/ krew dobra mnozi/ a nad-
infie iagody (iako y figa) iest najlepsza ku po-
karmowi/ wfa-koz figa wiecey tuzy niz wino
na iagoda/ iest tego z tad dowod/ iz w niekto-
rech stronach tyle samych fig pozywala cia-
30 su swego/ a widy tacy ludzie iet bwaia y
gladcy/ a gdy zasie przestawia ia-
no schudna. ¶ Iadika winna dostatego sa
natury zimney a suchej takiez iako y niedos-
statego/ wfa-koz maia w sobie ostrosc nie-
iaka dla ktorey rychley wychodza z zywota
niz sie przemienia. Skorka tez iey zimna iest
y sucha ku strawieniu twarda/ a gdyby te
iagody byly iedzone z skorka y iadikami ci-
nia zapieklosc zywota wiadry tez y odyma-

40 nie/ y infie wilgocnosci nie dobre. ¶ Koby
ie w ten czas iadl prosto z macicy/ u-
da w zoladek prozny od pokarmu y od zlych
wilgot/ a bedzieli on mocny ku trawieniu/
tedy sie tez takowe iagody trawia y w krew
dobra obracaja/ zywot tez otwieraja pura-
guia-
ciato od zlych wilgoci. Ale bedzieli
zoladek peten pokarmu albo zlych wilgoci/
ktoryby tez nie byl mocny ku trawieniu te-
dy sie w nim zastanowiwszy odymanie ci-
50 na y rzyganie smrodliwe/ a obracaja sie
we zle



we złe wilgotności/ puszczające z siebie dy-
my bardzo szkodliwe. Wszakże takowe iągo-
dy gdy powiśną/ a od wilgotności zbytnich tro-
che przeszchną/ nad inſze iągody są chwaleb-
niejsze/ a ſłużą tym którzy się miernie w kar-
mi chowają/ odymania żadnego nie czynią/
ani wiatrów/ ani też kurzenia w głowę/ nie
lacują też zbytnie żywota/ ale gdy beda w
moſzczu maciane/ albo w przewarzanym wi-
nie młodym/ tedy ſſawiają się grubſzym po-
żywem/ a nie tak ſolgują żołądkowi/ czynią to
też wiatry y odymanie/ a to dla opęch wil-
gotności których nabývają z takowego ma-
ciania. ¶ Iągody które tłuſtsze są y wię-
ſze wiecey też tucia/ wſzakże ſą twardeſze ku
ſtrawieniu niż one które wiecey mają woda-
ności niż mięſa. ¶ Jagoda która ieſt ſłod-
ka miodowi podobna a wielka/ ta cieplejsza
miewa naturę/ przeto prągnięte czyni/ grus-
by pokarm a ku ſtrawieniu trudny/ też czyni
odymanie/ trucie żywota/ zatkanie ſłedſio 20
ny i też wacrobę. Gdy zaś ta która ieſt
ſubtelniejsza wodniejsza/ ſmaku też mięk-
ſzego ſłimniejsza ma naturę/ przeto prągnię-
nie gęſi/ rychley się trawi/ żołądek potwier-
dza y czyſci od wilgotności z kolery pochodzą-
cych/ a ſłuży ludzkiem przyrodzenia miernego.
¶ Jagoda biała/ przeżyſta a wodna/ le-
ſce tuczy/ łatwo się trawi/ żyły rychło prze-
nika/ a wryne pobudza y wywodzi.
¶ Jagoda ciarna albo brązowa ieſt grub-
ſza y ku ſtrawieniu trudniejsza/ wſzakże żo-
łądek poſila/ a ieſt się dobrze w nim ſtrawi-
ć czyni dobry pokarm. ¶ Żółta zaś iągoda
albo rumiana żrządek trzyma w ſwym przy-
rodzeniu między tymi przereczonymi.
¶ Iągody też ſuſzone albo rozynki wielkie/
luſzkie też mają przyrodzenie ku ſwieżym przy-
tównane/ a ieſt z nich które ſą ſłodkie/ tym
też cieplejsze a wilgotniejsze bywają natu-
ry/ zwiłaſcia gdy ſą ciarne/ a ſłużą bardzo 40
ku pierſiom y płucom/ kaſzel bardzo wſtra-
miatac/ ale w których ieſt ciepłoſć niealka
te mniej też tucia cięto/ ſłimniejsza ſą i też ſu-
ſze. Przeto potwierdza żołądek/ goracoſć
chłodzi/ a żywot zapiękaia.

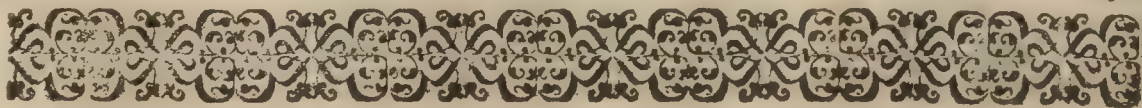


O naczyniu winnice/ y o
czasie zbierania iągody.

Gdy



Dy przychodzi czas zbierania iągody
winnych/ ma być gotowo naczynie
k temu potrzebne/ iako ſą wanny
na mieſtach niektórych/ w które moſci le-
ją z gronami wſpolet/ ażeby się wylutro-
wał: a drugie też zaśie ſą praſy.
Trzeba też gotowo mieć koſe wielkie y ma-
le/ ſkrzenie/ dzewo/ y inſze naczynie/ według
zwyczajów a połozenia ziemi/ a każde ſedy
mają być cięte zamożone y wymyte. Trze-
ba też nabyć praćia z dawna chowanego/
bowiem takie lepiſie bywa/ gibejsze y trwa-
ſze/ niżli ſwieże albo młodo rzezane.
¶ Wiedzieć też czas zbierania iągody/ ieſt
rzecz pożyteczna/ bowiem gdy beda zbiera-
ne niż dojrzałe/ tedy wino z nich bywa ſub-
telne/ cierpkie a nie trwałe. Gdy zaś poźdne
bywa zbieranie/ to macicy bardzo ſzkodli/ iſe
się już iey ſilą rozchodſi w ten czas/ wino
też takowe aćkolwiek będzie ſłodkie/ wſzakże
nie długo trwa/ a rychło się odmieni.
¶ Czas tedy iągody zbierania może być po-
znan ogładaniami i też ſmakowaniem ich/ bo-
wiem powiada Aulicenna/ Democritus/
i też Africanus/ iſe iągoda winna nie wie-
cey tylko ſeść dni ma ſtać na macicy gdy się
już doſtoſy. Doſtałoſć ich tak bywa poźna-
na/ gdy już grono winne nie będzie zielone/
ale już przyrósł ku tej ciarnoſci/ chocia ku
ſo inſey barwie w której ma być w ſwym ro-
dzaju.



działu / to jest znak dośladkości jagody. Drudzy
zasie też diawła iągody / z ktorey gdy wytry-
śnie ziarnko samo mielem iągody nie obro-
sła ale ciysła / iuż sie godza iągody zbierać /
ale gdy sie iefcie mieto iągodyne ziarnka nie
puszcz / jest to znak nie dojrzały iągody.

¶ Drudzy zasie tym obyczajem poznawa-
ła / z groná co nagestkego wyma iedne iąg-
gody / ktorey hypułka iesli w swey mierze zo-
stanie tak iż iągody okoto iey nie nie przybe-
dże ani przyroście / máia to znak ciásu zbie-
rania : ale iesli miesce oney iągody wyte-
rey mnieysze obacza / ciekara iefcie dalszego
ciásu zbierania. ¶ Drudzy zasie potym
sie znamionuia / gdy iuż groná pocina wie-
dnąć á zwieścić sie. ¶ Palladyus ten znak
dawa zbierania / gdy z iągody rościśmionej
iadka wychodza iuż bedac ciarne ábo prá-
wie smiade / to jest znanie przyrodzoney do-
stadości / tedy wlec ciás jest zbierania / zwla-
ściá gdy kšieżyc bedzie w znanieniu Ráku /
we Lwie / w Wadze / w Niedźwiad. w Ro-
zorościu y w Wodniku. ¶ A gdy iuż kšie-
życ bedzie na schodzie a pod ziemiá / tam na-
wiecy trzeba sie spieszyć ze zbieraniem iako
piśe Burgundius o zbieraniu winá : bowiem
zbierane iągody póki kšieżyc roście metrwá-
le wino dawáia / przeto po pełni nalepiey
zbierać. ¶ Anádwyś to trzeba wiedzieć /
iż okoto gron miáśnych gdy beda gátezi od-
staniáne ábo też liście obrywáne z bokow /
tedy wino z nich nie bedzie tak wodne ale moc-
niejszy y trwalsze. Gdy też beda zbierane iąg-
gody po trzeciý godzintie na dñie / gdy iuż
rosá opádnie á powietrze sie zágrzeie zwla-
ściá onia pogodno^o lepsze też dawáia wino
y trwalsze. ¶ Iągody też przeżyste nie
bárzo ciuste / także nie stázone z niektorey
strony dawáia wino mocniejszy y trwalsze /
zasie przeciwnym obyczajem ciynia ktore sa
inaciy spráwione. ¶ Iągody bárzo prze-
state dáia wino słodke / ale nie tak mocne ani
też trwale. Też iągody bárzo kwásne zwla-
ściá iuż bedac dostate wino iefcie kwásni-
sze ciynia / ale iągody miernie cierpkie ciynia
winó męskie / mocne y trwale. ¶ Jesli
by iągody ciarne ná dno były kláśiony w
wánnie ábo w kadzi ku kisaniu / tedy też wino
rumienisz bywa : iesli tam dostate kláda wi-
no też bywa dostalsze iesli cierpkie wino też by-
wa kwásniejszy. ¶ A gdy miodu wloza /

wino

1 wino słodke bedzie / także gdy kłóńey wlo-
ży / wino miewa smá kłóńowy / y owsem
wino wśelkie nábera mocy y smáku z oney
rzeczy ktora w nie bedzie wlożona tego ciás-
su kiedy sie imie kłóć / áby spotem tam ob-
kisało / aczkolwiek drudzy przywárzywszy takó-
wych rzeczy w winie ktorych chce mieć smá-
k (iako kłóńey ábo piotnu) leia w wino do
jedu.

¶ Gdy iągody zebrane poleża ná
kupie kilka dni / tedy wino dostalsze bywa
smáczniejszy y trwalsze / wśak oż tak áby sie nie
zágnyły / a desz ich nie dochodził.

¶ Mosci gdy w sedziach kisa trwalszy be-
dzie / wśak oż nie tak rychto sie vstoj iako gdy
ná kadzi ábo w wánnie odkisa.

o spráwianiu Roszczu / y wyciszcianiu.

20 **R**oszczu ktory Rosmi nosa / ábo
ktory w skrzynie kláda / máia li-
ście wybierać / także y groná ábo
iągody wyrzucać iesliby tam ktore były
kwásne / zwiedle / ábo też nágnite / á cie-
goby ci nie obaczył / tedy oni ktory depe-
máia to dobrze opátrzyć / áby te rzeczy były
wybrány / bowiem liście miedzy iągodymi
zágarnione / także y groná ábo iągody ná-
gnite ábo kwásne gdy sie miedzy dobrymi
stocia / przydawáia winu kwásności / ciy-
niac ie nie trwale / á bárzo temu škodziac.

¶ Gdyby też Mosci był z takowych iągody
zepsowanych / tak ma być nápráwian : klá-
brawszy dżozemnice wárzyć ia dobrze / áże
wymie polowicá / ktorey wárzoney wśiawo-
sy tak wiele iaka jest dżiesiata część onego
mosciá ktory chce nápráwiać / á wśawsy
ia w teńże mosci / wárzyć zasie spotem áże
wymie dżiesiata część / á bedzie mosci dobry.

40 ¶ Drudzy zasie nie wársa pierwey wody
ale iey wleia prosto w iągody trzećia część
te^o iako sie wiele mosciá nádziewáia / á tak
spotem wydeptawsy wársa on mosci / áże
trzećia część wymie / á tak z kwásnego mo-
sciá bedzie lepszy.

o deptaniu iągody / áby z nich wino bylo.

Do práś



O prąsy albo do skrzynie iągody w
łożone / naprzód mają być zdepta-
ne od tych którzy się na to nago-
tują / a potrzebą tego żeby oni mieli cięste
nogi / a nie cięsto też wychadzali / y dobrze
aby tam nie siedli ani pili dla narużeń-
nia / aby też w ściebach byli / y dobrze prze-
pójani / a to dla potu aby po cieple na dot nie
schodził. A gdy już iednak iągody podepca-
tedy trzeba groná z gąłazkami albo z sypu-
tkami wzgóre podnieść / aby tak mofci pod
prąse wrócić. Potym deptać po wtore tak
izby groná ostály się miękkie a ciepłe / nie bar-
zo też wilgotne / dopiero te wznożyły wzgó-
re płasć pod pal albo pod drzewo k te pży-
prawione / bowiem groná ciepłe a zmiekcio-
ne tylko łatwie wrócić. Ale gdy beda bar-
zo zgniecione aże do wilgotności a zmocie-
nia / tedy siarną wyłożone wciągnia prze-
skodzenie y zawade. **W** niektórych też
stronach iako około Bononiei / iągody de-
pca tamże w winnicy w kosach albo w skrzy-
niach na to przyprowionych / które średnie
przedeptane można w siedziach nieśkich aże
do kłósti albo do wanny / gdzież wiecej społem z
sypulkami wrócić włożwszy dopuścić. **K**i-
ściec do ośmi dni / drugie wiecej do piętna-
ście albo y do dwudziestu / tamże się mofci ciy-
ścić wyżyć / a wszakoz się nieco zarási od
sypulek z którymi długo kisa. Przeto lepiej
aby nad taką wanną był durślak / albo
rost

I rost nieśki z lasceł na to wciągniony / na któ-
rymby się wgniotło to co w pierwszym de-
pcaniu nie było wgnieciono / a gdy dobrze
się wgniecie tedy mofci ma być osobno spu-
ścić w wannę / aby tam sam osobno od-
śiał / a sypulki też osobno na wierzchu od nie-
go oddzielone. Tamże wiece przylać wody
na opłókanie / wiecej albo mniej / według iá-
to jest wino mocne albo też podle / albo iako
kto chce mieć wino dobre / bowiem gdy wi-
no samo w sobie mocne z macice / może też
tam być wiecej wody przylano / a w podle-
cie mniej. **G**dyż trzeba wiedzieć / iż
im barziej iągody zdeptane beda / tym mofci
ciy mniej bedzie y gorzkiego. Gdyż zaś wiece
cey go bywa y lepszego gdy się iągody nie bar-
zo pogniota. **W**iedź też / iż są niektóre
rodzaje winá które sypulki barzo kważne
bywają / tak iż też nie mogą być bez narużeń-
nia winá gdyby pospotu z nimi kisać / dru-
gie zaś nie nie škodzą chociaż społem kisać.
Przeto trzeba wiedzieć / iż iągody które
są cięste a wodne mogą cięścić kisać z sy-
pulkami / ale które są trzobniejsze y suchsze te
nie długo z nimi mają trwać dla narużenia
mofci. **T**ęż to maś wiedzieć / iż gdy iá-
gody beda zebrane a na gromade słożone /
gdy tak poleżą dzień albo trzy w sypu / barzo
się rozmnoży ich dostatość y winá škodzą.
Przeto dobrze jest w winnicach mieć kamien-
gladki na który iągody były kładzone / a
przetym wanną ma być mata w którąby się
kłało wino z onych iągód leżących / bowiem
ono bedzie škodkie a rośkajne / wszakoz na las-
to nie trwałe. **W**szelkie też wino które
kisa bez sypulek y bez szkerek iągodowych białe
bedzie / ale które pospotu z nimi kisa tedy
barwie bierze czerwoną albo rumianą iakie
iągody są w gronie.

Co z iągód winnych może być dsiatano ku lekarstwu.

Iągód winnych mogą być niektóre rze-
czy dsiatane ku lekarstwu / które lekarze
zowią Agrestū passum, defricū, carcenū
lappa. Wino też dobrze y ocet / o tych wbyłkich
rzeczach tu bedziem powiadać / iako bywają
p
czynione



Czynione y zachowane / albo iaka nature ma-
ta y moc w ciecie ciotwiecym.

¶ Agrestum iest trojaki / ieden wilgotny
albo wodny. drugi suchy. Wilgotny tak cy-
nia: Gdy juz iagody w gronich dorosta
swey miary (ale dotad iedne nie dojrzale /
w swej kwasnosci beda) tam ie zebrawszy a
zgniotwszy ktada w wannie albo w iakiekolwie
inse naczynie y wystawia na słońce wyspaw-
szy troche soli / a gdy tak postoj dzień albo
trzy na słońcu / potym sol wycisnawszy cho-
wają ku potrzebie / aczkolwiek niekorzy nie
przysypnia soli wśakoż z nia dluzey bywa za-
chowan / zwlaszcza gdy bywa dziatan z ta-
kich iagod ktorych wino lecie trwać nie może
bez naruszenia. ¶ Suchy Agrest tak dzia-
lać: Weźmi iagod dobrze kwasnych ktore
stukwszy wycisni z nich sol / potym wlawszy w
naczynie z czerwonej miedzi. wystaw na ogień
a warz to tak dlugo az pocnie gestniec / po-
tym rozley na iakie naczynie ferokie / a wy-
staw na słońce aże vschnie / a schoway ku
potrzebie. ¶ Druzdy też on sol wycisnio-
ny nie warzac prosto na słońce wystawiaia
aże tak zeschnie y chowaja / a to gdy słońce
goraco pali. ¶ Czynia też niektorzy Ag-
rest wodny z iagod troche stodkich / ale pier-
wszy i jest kwasniejszy przeto też wiecy chos-
dzi dla swey wielkiej zimnosci. ¶ Może
też Agrest trzecim sposobem tak czynić i be-
dzie luki iakoby miód ktory też jest wielkiej

I mocy / a to gdy zwarzywszy sol tego aże do
gestosci / tak y zostawi nie wysuszać na
słońcu. ¶ Passum pospolicie w Affryce
tak dziataja: Nalobierawszy iagod przewie-
dlych coby tuste byly a stodkie / naklada w
kosyki z sirowia nie gesto vplecione / tamże
ie naprzod prackami zbijaia / a gdy tak wyspa-
kie beda przetluczone / potym wytłaczaja / a
cokolwie z tego wycisnienie sie to passum zowa-
y chowaja dla potrzeby w naczyniu iakoby
miod przasny / a ono co zostanie przy iagod-
dach w kosykach zowa Vua palia, pospo-
litym slowem rozynki. ¶ Defrictum, carce-
num / y sappa, to wyspelo bywa dziatano z
moscia / bowiem defrictum z iaciny wytla-
da sie iakoby odwärzone / gdy mosci aże do
gestosci bywa odwärzon. Carceum, gdy
dwie części zostana a trzecia wywie. Sapa-
pa, gdy tylko trzecia część zostanie a dwie wy-
waja / ktora nalepsza iest gdy z pigwami be-
dzie warzona.

Jako moszcz ma być w sedy
wlewan ku długiemu chowaniu.



S Eby albo naczynia w ktore ma być
Moszcz wlewan / potrzeba ie pier-
wey wypłukać czystym rosalem / a
so głębko wytrzeć y kadziłem / albo czym in-
nym wy-

szym wykurzyć. Trzeba też wszedy pod miarę
ra lać aby nie były przelane / ani też nie do-
lane / ale trzeba obaczyć iakoby wysoko miał
się moszcz podnosić aby nie wykypiał kisać.
Potym przez piec dni trzeba ić mieszać w se-
dzie a reka zwierzchu zbierać piány albo co-
by tam było zbytniego / a wszytkę one zebrać
na plugawość przez z piwnice wyrzucić / a-
by bliżu moszczu nie leżała / bowiem z tad cży-
miliby się robaczy albo muszki drobne i też smro-
dy / które te rzeczy winu bärzo škodzą. Przeto
potrzeba żeby dobra wonia była przy pra-
fach a zwłaszcza w piwnicach. ¶ A kto-
by chciał moszcz aż do roku zachować tedy niż
groná do prasy włoży / moszcz który z nich
wolno pociesze gdy beda ná kupie / ma być
wlan w iakie naczynie wnatrz y zwierzchu
smota polane ták iżby troche przez potowice
nalać / potym zaśpantować dobrze zamá-
zawszy. Ták moszcz ná długie cżasy może być
w škodkości zachowan. A ieszcze dluzey gdy-
by tákowy sad dobrze zaśpantowany choć
smota zalany wpuszczon był w iaka studnia /
bowiem ták zostanie zawse moszczem a nie
bedzie kisiec. ¶ Drugzy zaśie naczynie iá-
kiekolwie smota z obu stron polane / moszczu
nalawszy w studnia wpuszczają ták iżby ge-
ba onego naczynia nie zalewała się woda /
ale aby ná wierzchu zostála / doświadczona
rzecz iest zachowania moszczu. ¶ Drugzy
zaśie w piasek wilgotny naczynie moszczu
nalané zátopyć. ¶ Burgundius też po-
wiáda / iż moszcz bywa długo trwały z iągob
które beda leguicko tloczone potozymy ná
czym gładkim / ták aby się iągody bärzo nie
wygniotły.

Jako poznać Moszcz roz- tworzony / albo iako woda od niego ma być oddzielona.

R To chce poznać iestliże iest woda w
Moszczu albo nie / tedy wpuszcć weń
gruszek / bedzieli tam woda / zarazem
wstanie / ale bedzieli sam moszcz / tedy beda
plywać. A drugzy też trćine / albo sitowie /
albo lniáne żdjbto / choć iaka tręść sucha po-
mázawszy oletem albo oliwa / wpuszczają w
wino / y zaśie wymuía / bedzieli tam woda /
tedy się wkażą kropki ná oleiu wodne iakoby

babe



20 babeliti / a im wiecey się wkaże tákowych ba-
below drobnych / tym wodnieysze wino po-
znać. ¶ Drugzy ták prosto kosztuá / nala-
wszy onego winá w garnet prawie nowy / za-
wieśa ić przez dwa dni / bedzieli tam woda /
tedy wykápie z garnetá chocia całego. Dru-
dzy lepak kosztuac leia wino ná wapno nie-
gąszone / iestli w nim woda / tedy ono bedzie
stwierżáto puszczając z siebie bebele y roz-
pádnie się. Zaśie drugzy zmoczymy geblę
30 nowa w oliwie albo w oleiu nie wiele / zátay-
táia nia naczynie ták ie nalawszy winá y prze-
wracáia / bedzieli tam woda / tedy się iey geblę
ká nabierze : nie bedzieli / tedy się nic w geblę
nie wpusći. Ták też możemy doświadczyc
y oliwy albo oleiu / iestli tam woda iest.

¶ Drugzy też wlawszy troche moszczu ná
dłoni mieszaia ić palcem / bedzieli sam / tedy
30 stanie przy dłoni lipko choć bedzie przewro-
cona : a iestli tam woda przymieszána / tedy
40 się pusći od dłoni a zleie się przez.

¶ Chceszli wode od winá oddzielić / ták
masz uczynić : Właypierwey stucć dobrze
háłun y rozpusć go aby był wodny / wpusć-
że ić w naczynie do winá w którekolwiek ch-
cesz / chocia w cáte dzewo / chocia troche oso-
bno odlawszy / potym pomaż geblę oletem ál-
bo oliwa / y zátlay wierzch albo geblę onego
naczynia to geblę / a potym przewróć geblę
ná dol / aby ciekło przez / bedzieli tam woda /
50 tedy wszytká wyciecie przez geblę / a wino 30
P ij stanie /

stanie/ nie będsieli iey tedy gębką w się wino i
nie wpuszc.

Jako wino opatrzać.

RTo chce wino albo mość wżynieć/
aby się rychło wstat/ ma wpuszc
w dzewo winą jedne kwarce win
nego octu/ a po trzech dni hnet będsie cży- 10
ste: dudy białe i cieńny zbiwfy zmieśaia
z piastem miąższym a wpuszcąia w wino/
wstoj się bārzo rychło.

Burgundius naucza/ aby wino się nie
burzyło/ wieniec poleiowy albo lebiodejany
klada przy wstach sadow winnych/ dudy też
mlekiem krowim wnatrz maczają około wst
albo na bokach w sedziech/ powiadaia iż to
zatrzymawa wnatrz wino wzburzone/ nie
dopuszczając mu kipieć. **P**imnicą też 20
winna w której się wino nie burzy ma być
przećw pulnocney stronie dzwiami/ aby
zimna była a ciemna albo mało iasna/ dā-
leko od łaznie/ stajnie/ gnoiu/ pieca/ studnie/
y od wszelkier rzeczy smrodliwej.

Azkolwiek Burgundius w swych księ-
gach piše/ iż wino mocne krom przykręcia
ma stać ku zachodu słońca/ od południa ściā
na iako zastawione/ to się tylko o winie bār-
zo mocnym a młodym rozumie/ wśakoż in- 30
sze winā maia stać pod przykręciem. Wtā
też co nawyższe w pimnicach maia być na
pulfocy albo na wschod słońca wżynione.
Trzeba też opatrzać aby zimie wino w cie-
ple stało a lecie w chłodzie/ kto ie chce bez
odmiany zachować.

O przetaczaniu winā/ y o jedow otwarzaniu.

RO przetaczaniu winā trzeba cżas
pātrzyć/ a zwałscia wiāeru kiedyby
wiał z pulnocy/ a nie z południa.
Wgleyše też wino ma być na wiosne prze-
taczano/ a mocne zāsie lecie/ a winā kros-
re sa na suchych miejscach/ tedy zimie oko-
to God maia być przetaczane/ a gdy bywa
pod pełnią Księżycā wino przetaczano/ ry-
chło kwānienie. **G**odziej sūsza wiedzieć/ 50
iż wi-



iż wino od lagru dzielone/ aczkolwie sstawa
ste subtelniejszy/ wśakoż nie tāt trwale.

Powiadaia też ludzie około tego zwy-
czajni/ iż gdy wino przestanie się burzyć oko-
to Wśech Świętych a wstoj się dobrze tāt la-
gier na dot wpadnie/ ma być przetoczono
z onego lagru. Tedy potym pusć z siebie zi-
mie lagier subtelniejszy na którym dluzey be-
dsie trwać/ a podstoj się przez zimę tāt iż be-
dsie iasniuczkie na wiosne.

Powiadaia też/ gdyby wino stało dlugo
na pierwszym lagrze (albo na drożdżach po
Polśku) tedy gdy ciepło przydzie tāt się wino
z nim zlaćy a smaku iego nabędzie/ też trus-
dno się może wstać ażeby było zagrżano na
letnim ogniu aby zās kisiāto iakoby znouu/
iteż musi być przetoczono w sad cżyty gdsie-
by sātwtja święta była na dno włożona przy-
kryta dachowką gliniāną aby nie wżplywā-
iā/ obwinawfy sa w plāt suēnā nowego a 40
grubego/ albo sātwtjey nakłāść w cżysta wān-
ne/ a tāmże wino zagrżewāne wlewāć tym
obyciaiem iakom nāmienil/ albo iednā tām-
że w wānne albo w kadz klāśc cęte cżyto
rozpalona/ aby wstisāto tāt zagrżane.

Trzeba też aby w ten cżas wino było
przetaczano kiedy Księżycā prżrasta/ a gdy
pod siemiam będsie/ a gdy z wielkiego nacy-
nia bywa przetaczanie/ trzeba też pātrzyć
50 wschodu gwiazd wielkych które mādzy do-
bże znā-

brze znaia / bowiem sie też y lagier rufa gdy
takowe gwiazdy wschodza / iakoż to bywa
gdy roza kwienie albo też winnica. ¶ Prze-
to vjem radza / zwlaszcza Hesiodus: Gdy
sad albo dzewo winne ma być otrarzano
albo berowano trzeba wiedzieć iż wino w po-
srodku sadu lepsze jest y trwalsze niż wierzchu
nie albo spodnie / przeto ku długiemu chowa-
niu takie ma być wybierano. Kto ie chce w
mniejszy nacynie przetracać / bowiem wino
ktore na wierzchu sedu (iako to ktore jest bli-
żej wiateru) mdleysze bywa / abowiem wy-
wietra: zaśie ktore v dnu bierze w sie smak
lagrowy ktore jest blisko: ale srodzkowe wi-
no tey oboley rzeczy jest prozno. ¶ Winą
też przetracane we dzbany gliniane choć w
takie inſe nacynie mnieysze / nie maia być
dolewane wierzchu / aby sie nie zadržnely / ale
trzeba nieco proznego miesca pod krąmi
zostawić aby wino miało oddech / a to testu-
by sie bać nie trzeba skwasnienia / bo gdy
jest w winie podejrzenie skwasnienia / tam
musi doiać / a ciopel albo spuncik wyci-
nić z wierzby awiezy / ktore dobrze obzdzawſzy.
¶ Dobrze też jest v samego lagru w sedzie
mieć rurkę nie wielką ktora by mogł troche
winą wtażać zasu goracego albo też y wie-
trznego / bowiem taka wrćleka z winem nie-
co też lagru / a także wino lepsze się wstawa
y czyści. ¶ A gdyby we dnie miał winą
przetracać / trzeba na słonice bac / ność mieć /
małi być dzień goracy aby tego ciepłosc wi-
nu nie zaskodziła. ¶ Gdyby też w nocy
za taką potrzeba musiało być przetracanie /
trzeba mieć wzglad na miesiac y na inſe
gwiazdy wielkie aby w ten czas nie wscho-
dziły / bowiem gdy to bywa / pospolicie wino
sie maci. ¶ Potrzeba też sedy wyproznio-
ne narychm: aſt wyplotać woda siona / wy-
trzeć popiołem albo siemiat gliniastą / y wy-
suszyc / zwlaszcza bytoby mdle wino / ale te-
ſli po mocnym winie dosyc jest tylko dobrze
sad zadržac / bowiem wonia a moc onego wi-
na zachowa sad iż sie nie zadržnie dla wle-
wania na potym drugiego.



¶ Ktorzy winą kosztuia gdy wia-
try puchocne wieia / bowiem w ten
czas żaden sie smak winą nie mie-
ni / wſakoz drugi wiecy doświadczeni ko-
ſtuia / gdy z poludnia pochodza wiatry /
gdyż w ten czas wiecy sie wino poruſza /
a ſwoy wlaſny smak obiawia takie test ſa-
mo w sobie. ¶ Wie ſuſza też na cicio
bedac winą koſtowac / gdyż w ten czas ie-
zykowi iacnemu wſzedo dobrze ſmakue /
ani też ma być koſtowanie obiadſy sie bar-
zo / bowiem lezyt pelny trudno ma smak o-
bacic / wſakoz z dobrego iuryciu poſpo-
licie na cicio winą koſtuia / ale wſzy nie ma
to być po zbytnim przemożeniu.
¶ Wie godzi sie też koſtować winą po gor-
kim pokarmie ani po ſlonym / ani po żadnym
inſym ktoryby mogł lezyt odmienić / ale na-
lepiej ziadſy taki kęs ktoryby sie rychło w zo-
ladku ſtrawil. ¶ Niektorzy też chcac
omylic lupca winne / miewaia gárnek nowy
dobrym a woniaacym winem pierwey na-
poiony / w tymże dawaia koſtować winą kto-
re przedaia / a bedzie pod nosem dobrze wo-
niało. ¶ Drugi ieſcie chytrſy ludziem
ktorzy chca winą koſtować dawaia ieſc o-
rzechy albo ſer / a tak odmienia ſmakowanie
koſtuiaacym: a to dla tego tu powiadam / nie
iſby kto tak miał czynić / ale iſby ſie chytrſci
wſarowat. ¶ Trzeba też koſtuiaacemu
aby poſpolu koſtował winą ſiarego y no-
wego /

Czas i też obyczaj koſtowa-
nia winą / ktory ma być.

Niekto

p ij

wego /

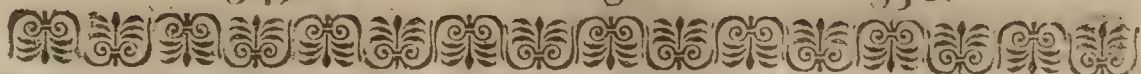
wego/ a tak rychley obaczy iaki tam jest nie-
dojrzale. ¶ Po woiniey także winney może
też być poznanie tego iesli się odmieni na
potym/ a to z lagru ktory bedzieli zly na do-
le/ tedy z nie^o bedzie pochodzić pleśń/ robacz-
kowię y muski lacatocę/ a to gdy lagier be-
dzie od starego winā w sadzie zatechły/ po-
tym poznac odmienność winā. Przeto nie-
ktoryz miewāia na to tresci długie wnatrz
prożne/ te wlec wpuszczāia na dno do lagru
zatkanosy wielkim pālcem wierzchnia dżu. To
te oney tresci/ a gdy iuż tam doydzie/ tedy
odetknosy pālec woināia lagru przez tresć
iako ma woinā/ także wysysāia troc z lagru
a po nim poznawāia wino iaki jest/ albo ia-
kie potym ma być/ iesli się ma odmienić.
¶ Druży zagrzewāia troche winā/ po-
tym ostudzosy dopiero smak koscia/ a ia-
kieżkolwiek na ten czas zostānie/ taki też smak
potym onego winā bedzie. ¶ Ale nale-
piey winā koscować we szrodku przeboro-
wāosy/ akolwiek druży oderyosy wierzch
tam winā koscia/ ktore iesli na wierzchu do-
bre bedzie/ znac iż w poszrodku lepsze/ bedzie-
li tam wodne/ we szrodku też bywa podle-
szę/ także bedzieli wierzchu meżne a moc-
ne/ tedy wśreko takie jest/ ale iesli miękkie
wierzchu/ tedy y we szrodku. ¶ A chce-
li poznac przyczyne narużenia albo niedostat-
ku winā/ to masz wledzieć/ iż przydawa się
niedostatek w wine iż się rychlo psuje/ a to
dla wodności ktorey ono nabywa/ albo iescie
w winnicy na dzewie bedac/ albo potym gdy
wody przymiesāia/ albo iż od ciepła zewne-
trzne^o wino się zamiesāia/ albo iesliże ie prze-
tocono w dzewo w takie w ktorzym nieco
starego lagru zostāto/ taki iż się obraca we
wlociskę albo w pleśń ktora sad zāraza zwla-
ściā bedzieli zatkaný/ a tak y wino zārazo-
ne bywa ktore tam wlewaia/ a gdyby także
go winā przyłat w długie chocia dobre albo w
sad zdrowy/ tedy się też od niego psuje a w
tego zly smak odmienia. ¶ Wino też mo-
cne a zwlaszcā sładkie/ bedzieli stāto nie w
pełni albo nie zatkāne czasu ciepłego latwie
nākwasniecie/ abowiem z nie^o wywietra cie-
płosc y wilgość winu przyrodzona/ a zostā-
wa suchosc y sianność ktora się rychlo w ocet
obraca. ¶ Ktorych rzeczy nāprawianiu ni-
ż y powiem.

Ktorego czasu wino rychley

się wzburzy y zmać/ a iako opa-
trzyć aby to nie było.



Wszelkie wino narychley się mać
gdy zachodza pod słońce gwiazdy/
ktore pospolicie zowa Bazy/ a to
bywa gdy glog kwienie. Takie się mać
gdy Słońce przychodzi ku staniu letniemu/
to jest/ że iuż wyszy nad nas nie wstępu-
ie: to bywa około S. Wita. Też czasow
pāich/ to bywa około S. Margarety/ a po-
spolicie gdy wieia wiātry ktore maia pewne
swoie cāsy w roku. Gdy też bywa wielka
stwarā lecie/ albo y mroz wielki zimie: też
cāsu wielkiego wiātru/ albo grzmienia/ al-
bo bżenta siemie: gdy też roża kwienie/ al-
bo y winnice/ iako pise Burgundyus.
¶ Akolwiek wyszy nāmienione sa nie-
ktore nauki/ iako to może być zābroniōno/
wśakōż to powiem iako zāstānowić wino
gdy się imie burzyć albo mać. Sol spal-
ne wpuszcōna w wino w ten cās gdy się
zamać/ nie dopuszcāia mu się pienić ani wy-
kipieć. Migdaly sładkie miedzy ciarne win-
ne iāgody zmiesāne wpusć/ a przestānie
mości kipieć. Gdy sūfonych gron albo rozyn-
kow iāgody beda w mości albo w wino wlo-
żone z piaskiem zmiesānosy/ albo troche przy-
wārzyosy z winem/ cānia wino spokojne
50 y trwaie. ¶ Takie y wapno ktore zowa
Gypsum/



Gypsum w wino wpuszczenie cinni z przodo
 Tu wino cierpieć wsakoz poty ona cierpkosc
 z niego odchodzi / a pozYTEK tego to gipsu dlu
 go trwa w winie / burzenia itez macenia
 Broniac / a miara tego kladzienia w wino jest
 ta / bezzieli wino wolne / smaku wodnego / re
 dy gdy sie od desetu zamaaci dosyc tam wlo
 zyc tak setna ciec tu mierze winney / a bez
 dzieli wino mocniejszy / tedy dosyc tego po
 lowice. ¶ Fenuingrecum tez starce a z

lewiec. ¶ Fenungrecum też starce a z
sola upalona zmieszawszy w wino wspania-
ne czyni temu wspaniale i długą trwać może/
zwiaćca gdy będzie ze złego lagru na insey
dobry przetociono. ¶ Dłudzy zaśie ludys

dobry przemociono. ¶ Dłudy zaśie łudy
wo rozpalone gąsła w minie gdy sie burzy/
a nie dopuściła mu kpic / dudy popiot
z łatorosi minych z nasieniem Włoskie ko-
piu ślupki mieśala społem / a klada w wi-
no wgniochy iako ciasto. ¶ Dłudy wino

no ogniołepy iako ciasto. I Włochy wino
wzburzone winy sad przetaciada / a do in-
szego domu przenośa / bowiem test sie od
ciepla zamieśa / tedy na zimniejszy miejsce
prześcawia: zaś sie test od wilgości albo od
zimna / tedy na miejsce ciepleysze itez su-

che stawiano ma być. I Druży nasienie
lirane albo dziwono drbowe na popioł sps
liwby syja w wino. Druży mlekiem z mio:

dem zmieszanyym gąsio. I 2 gdy inż pze-
stanie burzyć sie / tedy qlina wnie wpuścio
na dywce le ciagnac z soba nadol wbytel met

na ciaci le tagnac z jemu nadol wyhet met
y drożdziej a zmafić gdy bedzie zgorzala te: 3
dy nie tylko ciaci wino ale mu też przydawa
dobry montevy fiodoraci bo wiem ona flos
dla miedzi a gromada ciaci i flosa w miedzi i flos

dſi wino y ermale cypri / iako y robacy albo
 gadſina EtoiaEolmie gliny takowey poſywa
 dlugo ſymle. ¶ Ciemieryca tež tak bia

la iako v ciarna po troše v vino wpuščio
na chyci ie yrmate cym. ¶ Matá tež
pšenici na cym wina trwale / tákiež v i-

pheniana cyni wina trwale / taciez y ys
wica losnowa wstaniawia wina / hatun tez
nastrobany cyni wina cierpkie y ostre / wpa 4
Poz Pragnosci nie donuzcia.

Wetne wino iako uczynić czyść / a przeszysze przyprawić.



W Abierz wiśni kwasných nie mało /
y nakładz do nacynia całkiem / a
poćnieli kłieć day mu pokoy do
trzech dni aże przestanie / abowiem tak wy-
czyści się czyście od drożdży / a gdy już wino
wyrzysz iasne a wstałe / włoż one iągody do
drugiego nacynia.

Gdyby też z winem metnym rozmacił
miodu przasnego niemato / y wolał w ono
wino zamieszał dobrze tropidtem albo la-
sko / a potym dał się tak wstać / tedy on miód
nádol spadając poćnię z soba (dla swej
lipkości) wstęł met do dna. **G**drudzy
też zostawiają czas zbierania całe groná
winne nie stłuczone które wiec kłada w wi-
no tego czasu gdy się mać / abowiem one ná
dole będąc macenie zastanawiają po niektó-
rym czasie / a winu też dobroć i smak przy-
czyniają. **W**szakóż to trzeba wiedzieć / iż pier-
wey niż się co ostanie iak skoro się wino wz-
burzy nalepię je przetożyć / a od swego la-
gru uczynić wyzwolone. **G**drudzy zaśie wi-
no zmaccone leia ná groná z których nie da-
wino mości wogniecion / aby się tam w nich
wstało : a będąci tego winá niemato / tedy
nie rązem leia / ale po trofie tak iżby ciepłosc
onych gron wytróci onych nie zagasta / a tak-
by tam nie mogło być żadne kłanie którym
się nie

I sie wino czyści. **G** Palladius też powiada /
iż wino metne przez ieden dzień czyścić się
wstoj iestliby rzziarn pieprzu pospolitego stłu-
czonego z trocha winá spotem starzy w cja-
terzy garnce winá wpuścił / a spotem wstę-
ło zmacniwszy dał się wstać a przecedzić y cho-
wać ku potrzebie rychley. **G** Też wino me-
tne natychmiast się podstoj gdyby wpuścił w
w ieden garniec winá siedmi ziarnek z byski
sosirowey / a co mieścił spotem długo y przes-
to cedził / wstoj się bardzo rychto. **G** Niektórzy
też czyści wino iadkami białkimi /
drudzy tylko samym białkiem iaciecinym z so-
la zmieszanym / abo iako drudzy wcia / nabraw-
szy białych kamyków z rzeki / palic je tak
długo w piecu aże się ná nich wsta rozpa-
dliny potym stłuc je ná piasek subtelny / tak
też wsiawszy soli białey wtrzeć ia czyścić / a
w każdde dziewo dżiesięć barył wstęł šest v-
cyy onego piasku a ceterzy soli / czyścić zma-
20 ciwszy / a iestcie lepię bedzie gdy ná każdá
baryłá przyciymy białek albo dwa iaciecne /
co też może być samym piaskiem z tych to
kamyków choć nie palonych nie przysypuac
soli tylko czyścić ná proch wstęł / a iestcie
też lepię gdy ktemu nieco miodu bedzie przy-
łożono / aowiem miód czerwoný przydawa y
naprawia barwę winu białemu. **G** Też
on swa lipkosc i ciepłosc sćiaga ná dno
za soba wstęł metnośc y zachowa wino w
długley trwałości. **A** będąci wino bardzo me-
tne tedy też tych rzeczy trzeba wiecy przyło-
żyć / aowiem te rzeczy wstęł mły ná dot
sćiągaia y zatrzymawia je tam iż się za-
nie latwie zamoca / a smaku też winu nie
odeymia ani odmienia / wśakoż będąci
winó prawie metne bardzo samo z swej ná-
tury tak iż też bedzie iakoby smiate a lipkie
iako olej iż w nim wstęłá przyrodzona cie-
płosc zagasta / taktemu iakoby umartemu
40 żadne lekarstwo nie pomoże. **G** Moze też
winó czyścić przydż ku przeszysłości tym oby-
czajem / ná sad dwadzieścia wiańder wstać
ceterdżiesięć iatec które zbawszy czyścić w i-
kim nacyniu / potym wstęł do nich wain-
stinnu stłuczonego iżby gesto było / a rozwo-
dniwszy winem wlać w sad a mieszać dobrze
zbierając sumowiny zwierzechu / a gdy już be-
dżie czysto tedy zebrać wstęł co się ná wierz-
chu pod kłaiami wstoj. **A**le trzeba wiedzieć
50 iż w białe winó tylko sam białek ma być kła-
dżion /

dzion/ ale w czerwone wino może kłaść po-
 spoli z iolekiem/ a w barzo metne wino tym
 wiecey też przypraw trzeba kłaść/ a kto nie
 ma wainstynu może miasto tego sol tupać.
 ¶ Druży też przy tłoczeniu winą obiera-
 ta iadła z iągob z ktorych ciyscie vsufionych
 czynia małe/ a kłada siey pełne garść na każ-
 de wiadro w sad albo w dzewo/ a tak zmies-
 szawszy dądza sie wstać. ¶ Powiadają do-
 świadczeni iż tym też obycaiem ciyscie sie
 wstoj smaku nie mientac. Miod w trzyc a 10
 ciyscie ij odsymowac/ a gdy ostydnie namie-
 szac weń hálunu elucone^o z cukrem rozpu-
 szonym/ a zmieszawszy z trocha winą wlać
 w sad y mieszać ciyscie drewnem rozszepio-
 nym/ a nie zatykać aż do wtorego dnia tam-
 że wiec ciyscie sie wstoj/ a bedzieli wino białe
 30 metne albo zatechle tym wiecey trzeba kła-
 żdey rzeczy przyłożyć. ¶ Takież z winą
 cierpkie^o dla niedostatości iągob estanie sie
 dobrze dostale wino/ gdy ku tego mierze hál-
 unu y wainstynu przyłoży/ cukru rosatego
 w Aptece przyprawnego ieden funt/ a miodu
 ieden rubel dobrze odsymowanego/ bo-
 wiem ta rzecz wdyńi wino dobrze smaczne
 y wonne. ¶ Albo też drugim obycaiem/
 weźmi pul funtá dobrego hálunu ktorz zowa
 Rachá/ a pul funtá hálunu cukromatego
 z Apteki/ zerzzy to ciyscie/ a ku każdemu wi-
 adu wloż tych rzeczy pul uncyy w nasienie
 nie bedzieli wino białe 30 metne/ bowiem w
 metniejszye wino trzeba też wiecey przyłożyć
 iakoby iedne uncya. Ale trzeba wieźć/ iż
 przed tym wstykim ma być pierwey wino
 przetoczone ze ztego lagru do sadu inzego/ a
 tam sie rado naprawia.

Jako wino białe może być

w infa białe odmieniono.

¶ Wino białe chce w fábrie od-
 mienić/ gdy iuż poleży przez ieden
 dzień/ wlożje ie w wanne albo w
 kadz/ gdzie było pierwey wino czerwone/ a
 po dwu dniu gdy ie zaś wybierzesz/ nabe-
 dzie rumianej białey. ¶ Jesliby też wie-
 cey białych iągob miał w winnicy niż czer-
 wonych/ a chciałby mieć wino jednako ru-
 miane/ tedy każde osobno zebrawszy pierwey
 czerw-



20 czerwonych nakład w wanne albo w próse
 odpod a białego na wierzch tedy wstyklo be-
 dzie rumiane. ¶ Palladius też naucia/ iż
 wstka macica ma to przyrodzenie tak białe
 iak o y czerwona gdyby ktora z nich (roz-
 miew to o dzewie albo o gąsziach) była spa-
 lona na popioł/ tedy on wlypany w wino da-
 wa temu swa farbe/ to jest popioł czerwone-
 go winá krasł wino białe/ a białego zaśie
 wbiela wino czerwone/ ale tak aby w naciys-
 nie dżesiaci wiader było wspano pul miar-
 ry popiołu/ a tak przez trzy dni stiać ma-
 być przykrto/ a estanie sie białe albo czerwo-
 ne przez czterdziesti dni. Może też być przy-
 rumieniono albo ciyscie wczermieniono ciast-
 wociskania: ale to iągobami ktore zowa Al-
 baticie albo Labrusce gdy z nimi dobrze dosta-
 leni zgwiecione beda stać przez dwanaście
 dni w jakim naciyniu/ albo też gdyby groná
 labrusciane były wielokroć płokane w winie
 40 ktore chce mieć rumiane. ¶ Ale to nale-
 pszy obycaiy wczermienienia winá jest ten gdy
 na wytłoczenie winá czerwonego nakłada-
 w toż naciynie iągob białych/ a zaśie spo-
 tem gniota/ tedy od onych lusczyń itez syp-
 pulsk gron czerwonego winá weźmie ru-
 mianosc wino białe/ gdy tego tłoczenia be-
 dzie raz albo dwa. ¶ Może też być każde wi-
 no wczermienione choć iuż w naciyniu tym
 obycaiem: Na każdy pulkufek winá wlać
 50 pul funtá iągobek chebdowych suchych ktore
 odmie-

odmieszawszy winem ciepłym wtuci w mo-
 żdziej albo rozgnieść między rękoma / a pto-
 łać je w winie kłó / potym to płókanie
 zmieszawszy z iągcy zbitemi a z wainstnem /
 wino też przylawszy czerwonego / soli też przy-
 sypawszy wlać w wino białe / a zmacić do-
 brze / będzie wshytko rumiane gdy się wstoj.

Jako wino przemieniać z ie-
 dnego smaku w drugi.



Rekowię przyprowadzić Mopsz ku
 smakowi / cześć mopszu wárzone-
 go do połowice albo do trzeciej
 cześć mieszając z mopszem świeżym.
 ¶ Stodki z ostrego powiadają być / gdyby
 dwa kufliki miakkiej maki ziemniaczanej z wi-
 nem dobrze zmieszawszy w sad wpuszcili / a do-
 puszcili tam być przez iedne godziny : drudzy
 też przymieszawają lagru słodkiego a lepiej
 bywa. ¶ Takieź mopsz cierpki odmienisz
 gdy ieden woz iągody będzie włożon w pras-
 se albo w kadz / tam masz włożyć niemato
 miodu przy ogniu rozpuszczonego / a na to
 przykładac drugich gron / a jeśli w miód przy-
 mieszasz prochu z pieprzu tuczonego moc-
 nieyszy mopsz będzie / a przydaśli gwoździ-
 kow albo iakiego korzenia wonnego / takieź też
 ono wino woniey nabędzie / a może też to w-
 czynić

czynić gdy ieszcze wino kisa. Wino wdziec-
 ne ku piću tak możesz przyprowadzić: Włoskie
 kopru a cambiu pod słusną miarą zetrzeć
 spotem / a wlawszy w wino zmacić dobrze.

¶ Wino też rychto sstawa się czystey wo-
 niey / gdyby iągody albo galecki mirtu pola-
 nego zwłasczą gornego obtupiwszy wpuszcili
 w nacynie winą / a tam dać mu stać przez
 dziesięć dni / potym przecedzić a pożywać.

¶ Takieź kwiatki macice która po dziewie
 się pnie wysuszywszy obracć cyscie y zetrzeć a
 chować w garnku nowym zaktawszy / a gdy
 będzie potrzeba tedy we trzy dziewa iedne
 miare która Sińska zowa masz rozdzielić / y
 zamázać dobrze zaktawszy aż do siódmego
 dnia / potym otworzyć albo odberować a po-
 żywać. Może też y świeże kwiatki w snopce
 ciekł słożwszy włożyć w nich kamysek a w-
 puszcic w wino / a tak długo dać im tam wi-
 sieć aż wino pocinie woniwać / ale daley nie /

20 bo wiemy się od tego wino naruszyło zbyt
 nia wonia. ¶ Z nowego też winą może
 uczynić iakoby stare tym obyczajem / wziąć
 migdatow gorzki / piolynu / żywice z sosny
 kapiacey / fenugrecum / to spotem zetrzy albo
 stucć tak wiele ilec się będzie dosyć zbato / to
 spotem złożywszy wley ieden kuflik w iedno
 też dziewo / albo wiecey według wielkości na-
 czynia. ¶ Powiadają też iżby z winą le-
 kiego albo miakkiego mogło być mocne tym

30 obyczajem / liścia albo korzenia wielkiego śla-
 zu albo tego wierzchołkow młodych / furba-
 mowego też liścia co w garść weźmie albo
 cyprysowych ziarnek / nasienia też opichowe-
 go z popiołem galezi winnych spalonych w
 wino nakłasc / te wshytke rzeczy odevmuia
 wshytke statosc ciatu y czynia je iakoby piane.

¶ A pospolicie też ktorozkolwie ciasu słod-
 kie wino może być przelewano w mocne /
 albo w cierpkie ku rozтворzeniu / takieź gdyby
 40 się słodkie nie spodobalo może być mocnieys-
 szym rozтворzono / iako pospolicie syniawie
 czynia gorzkiego ku lepszemu przymieszaiac.

¶ Chceszli też winu przydać inzego smaku
 opcego / nawiezyś w chustkę ziela albo korze-
 nia iakiego chcesz / a przywiazawszy kamysek
 wpusć w wino a kosztuy każdego dnia / a gdy
 już on smak uczuiesz / wyymi przec one chu-
 stke / by snadź daley tam wisac smak się nie
 przesilił. Doświadczono też tego iż liście win-
 50 ne czyste smaku winu dodawa gdy będzie w
 nie włożono. **Jako**

Jako wino i też sedn moga bść wolne od pleśni.



Eśli wino ma w sobie pleśń, zátes-
chłość albo i taki inny smół nie dobry/
wyrwiś málice biatego winá z sie-
mie z porz'enim/ á wópowy ia przy sedzie win-
nym/ ták i by gálesie dosięgło wierzdu fá-
sy/ wóptniż/ áno gálesie kóncami w gebe fá-
sy/ áby było w winie ná dion gteboko/ nie-
chayze ták stoj trzy dni/ á wynidzie z winá
on zly smół. **D**rudzy też prosto w-
ciawsy gátas biatego winá/ wstawiaia te-
den koniec w g. ete fásy ku dnu náchylwa-
sy/ á drugi koniec/ podle fásy zgiety wtyka-
ia w ziemie trzy pa l'e gteboko/ albo troche
wiecey/ by tylko mo cno ták zostat ziemia
záspány/ ták sie w ták i z wstawienie be-
dzie pleśń przez one málice wystepowátá/ á
ták on zly smół będzie áte wmnieszat.
Ná to też/ wpiec chleb ze bzu/ polożie ij
ciep na wierzchu sedu ábo fásy nád geba/
á wyciągnie wóytkę stochliny/ ták i z prostym
chlebem ciepym to może wóytkę nád geba
fásy wstawic/ á odmieniaiac prz/ kładac ták
dlugo áze on chleb nie będzie cierniat ále
biały zostanie. **A**lbo wstawy nástie-
nia bobkowego ktore zowa ták wó. trzyć w
winie y wlożyć w fáse/ tym obyčaiem/ smół
stochłości odehydiew/ fakoz bobkowy zostanie
smół bázro przykry/ przeto lepiey dzewo ábo
gát 93

gátas bobkowe w winie wó. trzyć lać w-
sad ono wino/ albo też może tymże winem
bobku wó. trzone/ sad plokac pierwey niż tam
wino mleieš/ ktorey będzie ták zachowan od
zatechłości. **G**átaszi też one bobkowe
spotem zwiazawsy w wino záwieszone/ wó-
no od pleśni wyzwaláia/ ták dlugo ie ták
dzierzac áze sie smół odmieni/ potym wtec
trzebá ie wytać/ á nalepiey tákowe gátaszi
wó. trzyć wó. trzyć w winie á miefac ie z wi-
nem w naciyniu. **D**oswiadczenia też
to rzec/ iż iabluška ktore zowa Niespuli gdy
(poki iefie kó. wó. trzone) beda ná niefach w fá-
se wpuścione iedno ábo trzy áby ták erwa-
ty przez dwádzieścia dni albo y cały zá-
życ/ tedy ono wino i też naciynie wyzwalá-
ia od zágnitosci pleśniwey. **C**zyści áte
też od tego wino gdy garac fálwój w fáse
będzie nád winem záwieszona ták iżby winá
nie dotykála/ ták potrzebá plokac cysła wo-
da tákdy dzien wó. trzymiac z fásy wó. trzan y
ná wietoz/ á zátykac cyscie gebe fásy gdy
tám będzie fálwój. **T**ez wino bywa wó-
cysciono od zatechliny gdy bzu ábo prosa w
woreciek náspawsy goraco będzie wpuścio-
no do fásy ták iżby pływat po winie/ ále trzes-
ba ij tielokroć odmieniać. **T**o też
iest pewna rzec/ iż garac náci mard wianey
do fásy wpuścione/ ták iżby ná dwa pálcá
tylko była w winie ná nief/ á dac iet ták iet-
den dzien stać zátkar/ fálwój cyscie fáse/ potym
wytać ná wietoz/ á wlożyć záse cysciey/ be-
dzie wino dobre do ciwartego dnia ták džia-
láiác/ albo tam wpuścić áz do potowice wó-
ná woreciek lniany cienki albo pytlowy pe-
len soli ábo gipsu/ ábo proste wapná/ te rze-
ci y wino cyscie y chowáia od pleśni/ wloż-
ki y stochliny/ gdy w wino beda wpuścione.
Naciynie też zatechle ták bywa wó-
prawiano/ wstawy wapná niegá. sionego iet-
dne kwarce wó. trzyć w naciynie á wlać ták
winá ábo wó. trzyć wó. trzyć y zátkac cyscie
aby pára nie wysła/ tákze one fáse taciác
á wó. trzyć prz/ stawáiać áby áte ono po wó. trzyć
kiey fáse rozeflo/ potym wypuścivsy ono
przez wyptokac dobre fáse woda cysła.
Albo też ináciy. Játowcowego dzewá
gátaszi w kotle náwó. trzyć w winie onymże
goracym plokac fáse albo naciynie ták iáko y
pierwey etc. **A** lepiey będzie gdy tym wó. trzyć
czyniś fásy plokacie po onym pierwszym ták
iżby

aby dwoie było płókanie fasy / a bez chyby 1
 cista będzie. ¶ Druzzy powiadaia iż wy-
 cięci sie fasa albo nacięnie winne gdy tam
 wyspawby soli da sie leżec przez trzy miesia-
 ce / a inoż lepiej gdy to wcięni z wapnem
 y z popiolem winnego drzewa. ¶ Albo też
 drugim obyczaiem / wskrobawby cięcie sad
 wnaresz takim nacięniem żelaza ostre / a sta-
 łoby końcem nożowym / aby tam nie plesni
 nie zostalo / y naspawby tamo popiołu z
 galezi winnych goracego z żerzewim polpo- 10
 tu taciać sad / aby sie wśedy po nim po-
 pioł rozspal / a bedzieli sad bärzo żarżony /
 tedy maś tym wiecey go naspac / potym zaś
 biewby dnem fasy nalać geba albo dżura cio-
 powa wäru goracego / a zäczawby dobrze
 dla pary taciać sad tam y sam podnoszac od
 obu końcu / aby war wśedy doszedł / także
 dąć stać aże wśreko ostrońie / poty cista wo- 20
 da wyptokawby na ostatek rosalem cieplem
 popiotac. Tym też obyczaiem moga być wy-
 parżane y płokane wänny / albo rädzi win-
 ne / ale iż one nie moga być zäczane przeto
 ie trzeba przykręć kwbami / stoninami albo
 plotnem aby para nie bärzo wychodziła.
 ¶ Niektorzy też doświadczeni powiadaia /
 iż sie wino y nacięnie cięci od zätechłości /
 gdy nabrawby ziemię albo gliny po kroy de- 30
 pca na strychu albo na pierze wśusy a gósie
 wiater przewiewa / te cięcie wcięby wlożyc
 w woreček y w puszcic w nacięnie aby tam
 bota przez kilko dni wiszac poärzod winä / tak
 ono nie żarżi sie żadnym złym smakiem / a
 tey ziemię dosyć jest iedną uncia w każdu pu-
 tusek. ¶ Też powiadaia iż sie fasa na-
 prawia wyptokana wärem mocnego octu /
 gdy tam w niey troche postoj aże sie fasa na-
 parzy. Druzzy też powiadaia / iż sie napra- 40
 wia żerzewim albo perzynami plew spalo-
 nych / ale lepiej żerzewim albo węglim gäle-
 si winnych ktore obżaznia. ¶ Brwäta
 też fasy zachowane od zätechnienia gdy be-
 da odetkane po wytoczeniu winä / a gdy
 wyschna tedy ie cięcie wyptokac rosalem /
 albo iednak dobrym winem / ktorego nie wy-
 lewätiac ma tak zostawic w fäsie / zäczawby
 dobrze aby wonia nie wychadżala / wśak oż
 mościu äni winä podlego ktoremby płokat
 nie godzi sie tam zostawic. ¶ Chciailiby
 też poznac między wiele fäsami winnymi /
 ktora by była lepszego winä y sama też lepsza / 50
 vderz

vderz päcy albo plescia we dno iey / a ktora
 lepiej bizi mi ta lepsza jest ktora też podleży
 ma dżwież podleży wino miäta.

Jako opatrzyc żeby wino nie skwasniało.



¶ Powiadaia niektorzy / iż popioł z
 białey macice w wino wśpány nie
 dopuszcza mu skwasnieć / a wśak oż
 kto chce aby nie skwasniało / nalepiey cho-
 wac ie w piwnicy zimney zäczawby dobrze
 aby nie zäcztrżalo.

¶ Jesliżeby fasa nie była pełna / a stała
 w cieplem miescu tak iżby sie trzeba skwa-
 snienia bac tedy weźmi feute stonin cisylych
 białych a nie żółtych / ktore zäwiazawby w
 chustke lniäna chedoga wpusc na niä aby
 wisiały w polowicy winä / a iako winä be- 40
 dże vbywać tak też maś stoniny spuszcäc
 niżej zäczätiac fasy na wierzchu / także ie trzy-
 max aże winä nie stanie / a im wiecey stonin
 wlożyś tym lepiej. ¶ Aby sie też ocet za-
 sie w wino odmienil / powiadaia iż nacięnie
 porowe albo (iako druzzy zowa) Łukowe
 w takowe kwasne wino ma być wpuszcä-
 ne. Druzzy też powiadaia / iż kwas z wi-
 nä wychodzi gdy gälazki winne äwleże be-
 da kładżione cięsto odmienätiac na gebe fä- 50
 sy / aby tak zäwse leżäły kämieniem przyto-
 żwby.

żywy. ¶ Dłudy zaś mienia / iże gdyby oliwy nalał na wino tak iżby tylko wierzchość zakryła po nim płynąć / tedy ie od kwąśności zachowa / a gdy już wino będzie wytoczono / tedy też wszytką oliwę na ostatek zupełną wycieje.

Jako ma być ocet dzia- lan z winą.



¶ Ocet z winą tak dziatać: Naley wina dobrego / a zwłascia słodkiego / do takiego naczynia / tak iżby nie było w pełni / pierwey ono naczynie octem zmoczyć / a potem postawi na miejscu ciepłym onego nie zakrywać / będzie z niego dobry ocet. ¶ Gdyby też nalał winą dobre go do wanny / albo do kadzi gdzie wino trochę / na one groná albo fusy z których może wytoczono / a przylawszy tam trochę octu / dopuść stać przez jeden miesiąc / będzie czysty ocet. Może też to czynić w którym inšym naczyniu na tychże fusiech. ¶ A chęśli rychto wżynieć ocet / rozpał stali kęs albo kamień glazowy / włożył w wino iż tam ostygnie nie zakrywać zwierzechu / tamże skwásnienie bázro rychto / a będzie czysty ocet: albo postawi naczynie z winem na słońce przez kilka dni / wysypawszy trochę soli a nie zakrywać / będzie dobry ocet. ¶ Może też iść rychley 50 wżynieć

1 wżynieć tym obyciátem: Weźmi naczynie iáko wielkie chęśli gliniáne albo cenowe. a nalaławszy winá zatkáy dobrze y wsław we wżasca wodę do kotliká / aby tam stało w vtropie aż do wierzchu / a gdy powie dobra chwila / stánie się dobry ocet. ¶ Chęśli mieć ocet bázro ostry / weźmi glogowych iągód gdy poćina się zapatać tu gżerwonosci / także y ostryżyn albo ieżyn ktore popolu rosta gdy się też zapataia / także y earneł polnych kwásnych albo zielonych / możeśli też k temu mieć labruski to iest wino leśne niż się poćina iágo dy dobrze odymać / ktore te wszytkie rzeczy dobrze vsuszyć stłuc na proch / a rozpuścić w dobrym octem naczyn iáko by kotaczkow y vsus / a gdy będzie chęłat mieć ocet / weźmiš winá mocnego włożyš w nie iedne wiera onego kotaczká skręszysz / a będzieli wino nie mocne tedy wiecey iáko rozum wkaże / a gdy przegrzeżesz na ogniu natychmiast będzie 20 ocet / a im dluzey postoj tym lepszy. Może też tym prochem y z piwá ocet czynić / albo y z prostej wody na rychtości / aże kolwiek nie będzie tak dobry iáko z winá. ¶ Powiadaia też doświadczeni / gdyby iągody albo groná winne z których wino wytoczono náobierane były / a od korek cyrécie wyptokáne y od wszelkiej plugawosci / potym na słońcu vsuszyć náłtáć ich w iákie naczynie aż do potowice / potym náławszy winá dobrego zatkáć 30 káć zwierzechu y będzie w rychle dobry ocet. ¶ A mniemam iżby lepiej było gdyby tak kowe sypuiki winne pierwey polat dobrym octem / tedy przez wszytek czas poli chęśli może czysty ocet mieć winá przylewając. ¶ Takież gdy korzenia chyzanu suchonego stárawszy na proch włożyš w naczynie / będzie ocet z winá / albo seżawiu náfuszyć stłucz na proch / ktory rozpuść mocnym octem / a naczyn kotaczkow y vsus / a gdy chęśli nádrob w wino / będzie miał rychto ocet. Może też to wżynieć y na stole w wino násypano 40 by. A także powiadaia o prochu chyzanowym / przeto dobrze mieć oboj proch pospolit / a nalepiey w kotaczkach dla długiego zachowania mocy.

¶ Ocet iáka moc ma / i też syp-
rop z niego wżyniony.

Q

Ocet

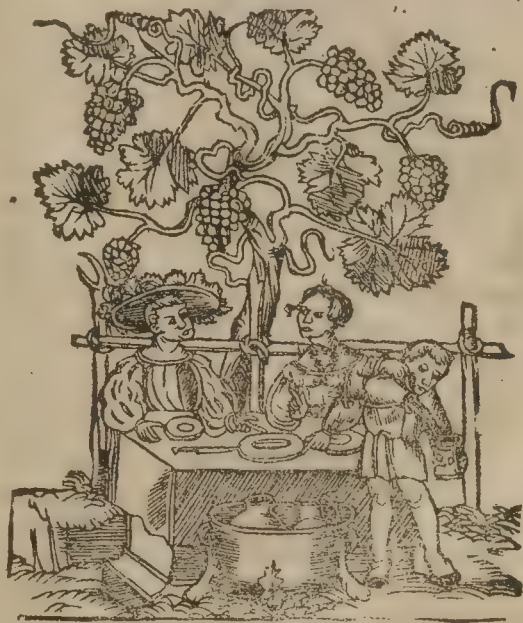
OCT / jest suchy a zimny w stopniu 1
 wtorym / ma moc przenikać i też od-
 dzielac albo rozpadzac / także ści-
 ska y wysusza z swej własności / wracania
 barzo broni. **I** Przeciwno biegunce
 też / gdy w nim wwarzy debiantki / albo ro-
 za / albo też żółdystowe sypulki / a w tak-
 wym ocie rozmaczając barwelne / albo pro-
 sto welne / chocia gebke / y przykładac cie-
 pło na pepet bedzieli wracanie / albo na ner-
 ki i też na żywot bedzieli biegunka. **M**oże
 też y ten ocet pić w ktorzym te rzeczy beda
 warzone komu biegunka jest. **S**yrop
 kwasny ktory bywa z octu pomaga prze-
 ciw febrze tercyanie prostej albo też y wstaw-
 cney ktora z flegmy stoney pochodzi na w-
 sytkie niemocy gorace gdy go chory w zara-
 niożywa z ciepła woda. Rozpada też w sytkie
 materya kolery. **A** cynia i tym obycaiem:
 Rozpuszczony cukier woda y octem / warza
 tak długo aż zgęstnie. **I** Prosty syrop k-
 ry zowa Oximel, to jest kwasny miód / bywa
 ze dwu części octu a z iedney miodu przasne-
 go. **D**rugie bywa składany tym obycaiem:
 Weźmi nasienia opichowego / kopru Wło-
 skiego y piotruszianego / stucz albo zwier-
 popolu / a gdy poleży w ocie przez noc / na-
 zaiutrz wwarzywszy spotem przecedź. Potym
 przymieszawszy miodu w ten ocet iakoby trze-
 cia część warz iako pierwey. **S**yrop oc-
 towy / ktory zowa lekarze Squilliticum, tak
 cynia: Weźmi Squille (jest to cebula za-
 moiska w Aptece) mocze ia w ocie dzień
 y noc / potym wwarzywszy przecedź: ale potrze-
 ba wierzchy y dzień odzucić tylko pośrodek
 zmieszać / potym przytożysz miodu trzecia
 część warz iako y pierwey: a niemaśli Squille
 miasto iey weźmi korzenia chyzanowego / a
 także z nim wdziałay. **O**ximel daw-
 ia lekarze tak prosty iako y składany przeci-
 materiey zimney / iako syrop octowy przeci-
 goracey / bowiem ia rozpadza y trawi.

Szałśa też z octu / siałwicy / piotruszki /
 mietki a pieprzu zwierciawsy / cheć iedzenia
 pobudza y trawi grube karmie / iako mieso y
 inne. **W**iedz też / iż ocet gdy zaścianie żo-
 ładek pełny / tedy żywot larwie y rozpuszc-
 ale żoladek próżny ściśka y zapieka. **P**oma-
 ga też przeci- mdłości w chorobie gdy w nim
 grzanka albo chleb bedzie maczan a ku no-
 su y ku wstom przytykan. **T**ez takowy chleb
 ma być

ma być przywijan na żyty pulsowe / ktora
 sa na reku / a ięce lepiej gdy k temu przyda-
 soku mietcianego. **P**omaga też ocet
 przeci- litargiey y opaleniu / także zamro-
 ceni- głowy / gdy im tra z sola dionie y podes-
 swy. **A**uicenna też powiada / iż na spärze-
 line ocet pomaga wiecey niż co innego: a
 gdy wen przymiesza fusu olejowego / albo ro-
 zanego olejku / a w tym macza welne cysto
 na glowe przykładając pomaga przeci- nie-
 mocy ktora zowa Subet / gdy ciłowiek w sytk-
 to spi dla goracości. **O**cet też z hatus-
 nem zatwierdza zeby chwieiace gdy im wsta-
 plocie. **P**ara też octowa słuch naprawia
 zatkanie bokow otwarza / sumienie w wst-
 oddala / a po purgacyey pity cyni barzo wiel-
 kie posilenie.



O Winie / y o iego mocy.



Wino / iako Isak piše / dawia ciasto
 dobra żywność y posilenie / także
 ono zdrowe cyni zwłascz gdy go
 kto pożywa ile natura potrzebuie. **P**osi-
 la też moc trawiaca w żoladku / także y w
 watrobie / abowiem nie podobna rzecz jest /
 aby sprawa mocy trawiacey mogła miec si-
 le bez podpory ognia przyrodzonego / ale i-
 niemaś żadnego pokarmu albo trunku k-
 ryby takowa moc dawat sile przyrodzoney
 w cło



w ciowiecie albo kroyby ta tak bärzo mno-
żył iako jest wino/ a to dla rowney a podo-
bney własności kroya ma ku przyrodzeniu
ciowieczemu/ przeto też temu jest przywoite
a rychło się przemienia w przyrodzona a w
czyste krew w kroyey zależy trwłość zdo-
wia y zachowanie. ¶ Rufus też lekarz po-
wiada/ iż wino nie tylko potwierdza ciepło
przyrodzone/ ale też metna krew czysci/ dro-
gi wśyckie w ciele zwłascz w żyłach otwa-
rza y wycyszcza/ zaktanie watroby oddala/
dymy grube kroye smutek czynia od serca od-
gania/ y wśyckim członkam ciała siły do-
dawa. ¶ A swa dobroć nie tylko w ciele v-
kazuje/ ale też y nā duszy/ bowiem od niej
wśyckie smutki oddala/ a nedze czyni zapa-
mieranie/ ku weselu przywodzac.

Podnosi też duszę y rozum ku rozmyślaniu
iteż poznawaniu rzeczy wysokich a subtel-
nych dawaiac biegłość y śmiałość/ a nie do-
puszcza vznać ciępkości ani trudności albo
pracey żadney. ¶ Przeto godzi się go poży-
wać w każdych leciech y każdego czasu/ zwła-
szcz miernie/ albo według zwyczaju a przy-
rodzenia tego kto go pożywa/ albo też ile nā-
tura cjiā może znosić/ przeto młodszy nie tak
wiele przysłusza iako starszym/ gdyż moc przy-
rodzenia nie lednāło się sprawnie w star-
cach/ w mēzach/ w młodsienicach/ y w dśie-
ciach. ¶ Bowiem starym ludziem wino
jest lekarstwo/ gdyż ono przeciwi się śimnu
zbytniemu kroye w nich inż pānuie. Młesom
zāsie jest za potarm/ bowiem ono zroczna-
wa się z ich przyrodzeniem. Młodsiencom
też jest lekarstwo y potarm/ bowiem acieol-
wieł w nich jest mocne ciepło przyrodzone
w swej istności/ wśakoz iefcie nie jest dostō-
nāle ani dostateczne/ a to dla zbytku wilgo-
tności kroya w nich iefcie pānuie/ a przeto
wino w takowych dawa siłność ich ciepło-
ści iefz potarm a wślufaiac zbytnio wilgo-
tność/ jest im lekarstwo. ¶ Nād to iefcie
wiedz/ iż śimie iteż w śimnych krāinach bär-
zo służy wino sāmō iāsne a prześryste/ gdyż
zāsie lecie iteż w stronach ciepłych wiecey
służy z wodą przymiesāne: bowiem takowe
ciāta gorace iteż suche chłodzi a odmielcia/
gdz onō swa subtelnościā ciāto otwierā-
iac zānosi tām wodę przymiesāną do człon-
kow suchych a goracych/ kroye ochłody iteż
odwilżenia potrzebuia/ ale w krāinach śim-
nych

nych ciāta sa wilgotniejszye iteż śimniejszye/
przeto potrzebuia zāgrzewania y wysusze-
nia/ co wśyckō sprawuie swa ciepłościā wi-
no sāmō czyste. ¶ Rozność winna pospoli-
cie troyākiego jest rodziāu. Jedno wino jest
nowe albo świeże a to tego rocinie albo ton-
skie/ drugie stāre a to od czterzech lat albo dā-
ley/ trzecie arzednie od dwu lat albo od trzech.
Młode wino jest ciepłe w pierwszym stopniu
a służy przyrodzeniu śimnemu y wilgotne-
mu/ przeto też wiecey tuczy nād inśe: wśak
kōż zle wilgoty mnoży w ciele/ wiātry w jo-
ladku y we wnatrzu/ przeto y spānie czyni
rychle. Dla tego Gallenus powiāda/ żadne
wino młode nie ma mocy potarmu po ciele
rozności ani vryny pobudzāc/ przeto służy
się go strzedz tym kroyy māia śimne a wil-
gotne przyrodzenie/ a tak bedzieli komu po-
trzeba młode wino pić ma obierāc czyste/ iā-
sne/ wodne/ nie geste/ a dawno zpiāsy wyci-
snione. ¶ Stare wino jest gorace a su-
che w trzecim stopniu māiac w sobie nieco
cierpkości. Przeto wino takie malo tuczy ry-
chło w głowę wśstepuie/ y rozum zāraza dla
swey ostrości pzenitaiacey/ zwłasczā kroye
go wiele pił nie rozwarzaiac wodā. Przeto
się go māia strzedz ludzie młodego ciāta a
ostrych śmślow y rozumu/ bowiem takim
bärzo sśodzi/ chybā iśby mieli wiele wilgo-
tności w ciele kroyaby się mocy a suchości te-
go to winā przeciwiā. Dla tego Gallenus
vci: Wino prāwi stare bärzo służy tym w
kroych ciele zebrał się zbytek wilgotności su-
rowych. ¶ Ale wino arzednie to nālpsza
jest i nāzdrowie/ a to dla mierności kroya ma-
w sobie/ bowiem ono jest gorace y suche w
stopniu wtorym/ a dla tego wino takowe ma-
bēd wybierano stāre opuszcāiac/ także y
młode iako to kroye iefcie się nie wylutrowā-
to pśaiac/ ani iego śiemna grubość dostā-
tecznie nā dot nie śkapita/ albo wierzechem nie
wyrzucona/ a iego włāsna a przyrodzona
iāsność iteż prześrystość iefcie się dostā-
tecznie nie vśazāta. ¶ Nād to iefcie trze-
bā wiedziēc iż śmāł/ bärwā/ wonia/ wodność
młodość i moc/ cjiā rozność miedzy winem
a bärwā iego pospolicie jest ciworiāka/ śia-
ta/ y ciarna: a te dwie sa proste a śrāynie.
Drugie dwie z tych sa słożone iako złota/ y
czerwona. Sa też y drugie dwie bärwie mē-
dzy tymi arzednie/ iako jest żolta fārbā y ro-
żāna/

Biała / Ktore arzodek maia między biała y czerwona. Jest też blada bärwa y białasä mies dzy złota ä żółta arzędnie. § Ktore wšytki bärwy tym się obyciałem dżiałäia / z białych iągod wino bywa naprzod białe dla wö dności y surowości też dla niedostätku ciepła przyrodzonego / gdyż wšelka rzecz zimna z przyrodzenia biała bywa / wšaköż pod ciäsem gdy troche się podstoj / ä rok ieden przetrwawšy / iego ciepło przyrodzone moc bierze / ä wilgotności ie^o wmniesza się / przeto miewa bärwe nie piäwie biała / ale iäko pospolicie zowa / białasä. § Jesliże däl ey postoj / ä wtory rok przetrwa / tedy bärwa tego sšanie się blada. Bowiem ciepło przyrodzone wiecey się sili ä wilgotności w nim wybwa. Jesli iješce däl ey postoj / ä trzeci rok przetrwa / cšwartego roku dokonawa się ie^o lutrowanie / ä ciepło przyrodzone przychodzi ku swey doskonałości / przeto bärwa ie^o sšawa się troche żółta iäko by złota. § Tak też wino z iągod czerwonych naprzodku po sli iješce jest surowe ä ciepłosc mocy nie wesz mie / miewa bärwe białosci bliska / ä gdy postoj przez ieden rok sili się tego ciepłosc y trybowanie / przeto miewa bärwe rożane y färbey / ä gdy wtory rok przetrwa / ciepło ie^o wiecey się sili ä bäršey się przetrybuie y mocy dostawa / dla tego miewa bärwe goraco żółta ä iäko by przypalona. § Bedzieli też wino z iągod ciarnych / tedy tego bärwa na pocätku bywa ciarna ä gestä dla grubości ziemney w nim pänulacey / dla niedostätku ciepłosci przyrodzoney też mocy trybulacey. Jesliże ieden rok przestoj / tedy ciepłosc tego sili się ä trybowanie moc bierze / przeto wino takowe już się luteruac spada grubosc one ziemna na swe miešce / to jest na dno / ä po cäyna się wino cšać y bierze bärwe czerwona z nieäkä ciarnościä / wšaköż troche przešrzyšä / ä gdy dwie lecie przestoj / ä goracość iego przybšie ku swey piäwey mocy y ku wytrybowaniu / takież onä grubosc wšytkä zewšie na dot / przeto wino bierze bärwe piänie czerwona ä przešrzyšä / ä cäl co däl ey to iäšnieyšce bywa y bäršey przešrzyšä. § Zädie mozem porozumiec iż wino bärzo białe t'u mleku podobne / takież y bärzo ciarne näd inše sa niegodnieyšce / ä białe wilgotnośc ä zimnośc w sobie zämyka / zäšie w ciarnym grubosc ziemna wiecey pänue.

Kozä

§ Koznośc winä wedlug smäku jest takowa / bo iedno bywa słodkie / ä drugie cierpkie albo troche kwäšne / drugie zäš bez smäku ä iäko by woda / drugie zäšie meškie ä mocne. Wino słodkie ciepłe jest w stopniu wtorym ä suché w piäwšym / wšaköż nieco się ku wilgotności äciaga / dla tego jest grubey sträwności ä nie dobrze w swey spräwie / tylko to iż żywot läcnie y otwiera. Bowiem każda rzecz słodka äciäkwie pädko w żyły wä chodši y w cšonki / wšaköż ma w sobie moc rozpušcäcä ä iäko by cedzäca.

§ Wino też słodkie naydzieli co takowe / go coby się iego spräwie przeciwišo ä nie dopušcäto iemu wchodšic göšieby cšäto / tedy się wzburzy ä wšepnie wzgoreku wierzchowi / zoladä / cämje się zäš obraca y przemienia w inšä wilgotä ktora zowa lekarze Kolerä / z tadje pochodzi prägnienie y po zbytnim piäcu / wiätry wnetrzne y odymanie żywota / z tad też pochodzi zäkanie watrob y y šledšiony. § Tež wino takowe rožšie kamien w nerkach y w mecherzu / zwlašcä gdy takowe cšonki naydzieli k temu spräwione / albo šile trawiäca nie bärzo mocna. Ä przeto maia się go štrzedz cši ktorym z przyrodzenia pänue gruba wilgotnośc / bowiem takowe wino šwa miašošcia słodka subtelne żyłki w watrobie zäryka / wšaköż plucom nie škodzi / gdyż do nich nie wšepnie tylko to co jest w nim na subtelnieyšcego / co też nie može zätkäc żyłek plučných ktore sa bärzo przeštwome. § Wšaköż gdy wino słodkie ma w sobie przymiešäna rumiänośc y iäšnośc / takowego piäcie zwlašcä mierne ä šle potrzebä pożywane jest bärzo zdrowe / na wiecey tym ktoryz z choroby powštawäia / albo ktoryz potrzebua wiele tučenia cšäta dla wyschtošci / iäka się przydawa ludšiem chozym / albo też tym ktoryz wiele šiedza rozumem robiac wiecey niż moca cšelešna.

§ Wino zäšie cierpkie ktore ostrym zowa / nie bedzieli iäšne / cšiešce jest y trudnieyšce ku strawieniu ä nie rychlo w cšonki wchodši / gdyž słodkie ciepłeyšce jest iież wššecnieyšcy ma smäk / przeto rychley się trawi ä w cšonki wchodši / zäšie cierpkie jest zimnieyšce ä smäk tego nie lubi / dla tego trudno može żyły otwarzäc / nie spräwue też wychodu ani potu wywodzi tak iäko słodkie / przeto nie mnoży dobrej kwiä / wšaköż pošila żywot y wšytkie

wszystkie wewnętrzności. ¶ Wino też które
smaku nie ma lepiej jest niż cierpkie/ bowiem
wietrza ma w sobie mierność ku niemu przy-
rownanie/ przeto bardzo służy żoładkowi tych
którzy są gorącego przyrodzenia/ wszakoż ma
to tuczy/ wryne też rychło wywodzi. ¶ Ale
wino męskie a mocne między innymi na-
ciepleysze jest y mocniejszy sprężenie/ y rychley
też wstępuje w głowę/ a wilgotności ciała
zagrzewając wzwarza i wzburza/ który dmi-
s żoładka pochodzący w głowę bardzo szkodzi
mózgowi/ y rozum też obraża. Przeto mała
się go strzedz ludzkie gorącego przyrodzenia/
ażby było dobże woda rozworzono/ albo
wiem tak rozworzonego gdy go kto będzie
pożywał jako służy/ albo ile potrzeba/ albo ile
służy latom albo y krainam/ itez zwyciężo-
wi/ jest bardzo zdrowe/ gdyż ono roztopia w
ciele grube wilgoty/ bierze w żyłach otwarza-
jąc od zagnitości wyciącia/ krew też dobra
czyni y łasna/ a zwłascz starszym ludzkiem/ i
też onym którzy dla zebrania zbytekow w ich
ciłach ku końcowi przychodzą/ takowe wi-
no jest bardzo zdrowe/ zwłascz gdy się ma ku
łagodności/ bowiem ono posila ciepłość w cie-
le/ grubych wilgot zebranie rozpada/ itez
moc daje przyrodzeniu. ¶ Służy też y
młodszym/ a zwłascz tym w których grube
a surowe wilgoty wewnątrz zebrane pánują/
co bywa poznano po kłóścinu/ charchaniu/
y żółtości twarzy. ¶ Rozność win z wo-
dnosci albo miąższości w tym zależy/ bowiem
wino albo będzie subtelne a wodne/ albo gęste
y miąższe/ albo wżdy średnie wino. Subtelne
y rzadkie z pewnością jest z białością zmieszane y
z łagodnością/ przeto łatwie się w żoładku tra-
wi/ żyły przechodzi/ a mocz wywodzi/ dla te-
go nie złe jest febrze cierpiący/ gdyż nie bardzo
zapala ani wpoja: mózgowi też ani ciału
kom żadney zawady nie czyni. A rozwodnio-
ne troche lepiej będzie/ zwłascz ku oddale-
niu pragnienia. ¶ Wino zaś miąższe a
gęste/ temu się przeciwi subtelnemu: przeto
żoładek obciąża/ i jest ciężkie ku strawieniu
a nie rychło żyły przechodzi/ a tak wryny nie
pobudza/ też dla swej ciężkości nie łatwie w
głowie wstępuje/ a przeto nie rychło wpoj ciału
wieka. Ale wino średnie nalepsze jest/ zwła-
szcz zdrowemu pod miarą pożywane.
¶ Jest też niektóre wino bardzo wonne/ któ-

re swa 50

re swa wonności ostra a subtelna rychło
przenika w nosie skorze wonności aż do móz-
gu. Drugie zaś jest wino które prawie za-
dne wonności nie ma/ a to dla swej miąż-
szości gęstej. Drugie zaś ma wonia bar-
zo przykra a bzydła. ¶ Wino wonne
znanionuje iż jest subtelnej lipkości/ też cys-
łość daje znać y dobrze wylutrowanie/ prze-
to łasna a cysła krew mnoży/ serce posila/
duże weseli/ troskę y smutek oddala/ a to iż
krew która jest w sercu cysła od wszelkiej za-
gnitości albo zagnitości/ dla tego wino tak
krowe każdemu przyrodzeniu itez latam słu-
ży/ gdy go będzie pożywał jako służy/ albo ia-
ko cysła natura znosi. ¶ Nad to niedo-
starki duszne przemienia w cnotę/ bowiem
złość która mięwa po trześciu obraca w do-
broć gdy się taki człowiek wpije/ bowiem taką
odmianę się z zuchwalości w nabożność/ z
łakomstwa ku skromności/ z pychy w pokorę/
z niedbaności ku pilności a pracy/ z bojaźni w
śmiałość/ z głupości w rozmowność/ a tak
wszystkie się temu rozumy odmienia/ zwła-
szcz gdy się takowym pićm nie bardzo przepet-
ni: ale jeśli się nabyt wpije/ tedy wszystka
złość dopiero się odwręci/ bowiem pjanstwo
bezmierne wszystkie światłość dusze y ciele ro-
zumna zagęsta/ a sława się człowiek jako lo-
dźia albo korab na morzu bez żeglarza albo
rzeźbićciela/ tam y sam się tulać aż zató-
nie. ¶ Wino zaś które wonności nie
ma znanionuje w sobie grube pary albo dy-
my/ także y niesławność/ przeto nie daje
dobroć pokarmu ciału y owsem gruba krew
mnoży gęsta a ciarna/ dla tego też bywa
pryczyna smutku y troski/ wszakoż takowe
nie rychło w głowie wstępuje. ¶ Wino też
które ma przykra a bzydła wonia to jest na-
gorke/ gdyż ono ciężkości swej woniey mo-
zgowi bardzo szkodzi/ smysły duszne zaraża/
plane y skorze mózgowa obraża bardzo/ itez
inym członkom czyni zawadę/ bowiem
krew bardzo zła mnoży itez in-
ne grube a złe wilgoty
w ciele. 2c.

Dokończenie Księg Piętych



Q. iij

S301

Szoſte Księgi/ o płodnych Dze- wach/ y o przyrodzeniu ich.



Owiedziawszy już o Winie/ które dla swego wielkiego pożytku który ludzkiem czyni/ ma pierwsze miejsce między wszystkich drzewy: tu będzie miejsce y o drugich też drzewach powiedzieć/ o których oświadczyć nieco jest namieniono/ no w pospolitosci w księgach wtórych/ wskazać tu o każdym z osobna nieco powiem/ co by było każdemu własnego/ albo które może być z nich pożytek. ¶ Ale iż wszystkim drzewom niektóre rzeczy są wspólne/ tak iednemu iako y drugiemu/ zaś niektóre rzeczy są każdemu z osobna własne a przywoite/ przeto o rzeczach pospolitych pierwsza będzie gadać/ iako ma być sprawiane/ potem iako ma być piaca y sprawa około każdego z osobna. ¶ Ale iż drzewa iedne są płodne a dawające owoc/ drugie zaś płonne a bez żadnego owocu. Przetoż pierwszy w tych księgach powiem o drzewach płodnych co są zać/ iako ich rozność/ iakiey też ziemię/ iakiego powietrza potrzebują/ kiedy a iako ma być sadzone albo y ścięzione/ iako je sprawować/ iako przyglądać y opierać/ albo od szkod bronić. Takiey y o ich owocach/ kiedy a iako ma być zbierany/ iako mogą długo być zachowywany/ a co z nich może czynić/ także o ich mocy i też sprawie która one mają w ciele człowieka/ a potem o nieplodnych też nieco będzie powiedziano w części wtorey tych ksiąg.

G Dzewach w pospoli- tości.

D w pospolitości nie potrzeba wy-
mieniac ani też wylizac rozności
rodzaju dzew / gdyż każdy ciowiek
wie sie dzewa rodza w tego krajnie /
a niżej też o każdym z osobna bedzie powia-
dano: a wszakoz powiem / iże to jest między
dzewy plodnymi rzecz pospolita / iako iedne
żadala powietrza barzo ciepłego / iako jest
dzewo palmowe y pieprzowe: drugie zaśie
zimne powietrze ściępię / iako Jaltowiec y
Kasztany: drugie zaśie wśedy sie rodza / iako
Jabloni a gruski: drugie barzo tłustey sie
nie potrzebuia / iako jest figowe y morwowe
dzewo: niektore zaśie chudey a piaszczyste /
iako jolnā y modrzew. Wszakoz wszystkie dze-
wa w tym sie zgadzaja iż zwierzechu ziemie
luchey potrzebuia / a wnatrz wilgotney tam
gdzie korzenim dosięgaja. Takież dzewa
wielkie wiecy też żywności z ziemie potrze-
buia / zwłastę te z ktorychby chciał mieć o-
woc gesty a wielki każdego roku. A iako dze-
wa maia być sadzone albo y ściępię / już o
tym wyżej dosyć wypisano. Ale co sie tycze
oprawiania okolo ich to ma takowe być / po-
trzeba na Jesien odkopać od nich ziemie a
że korzen bedzie widzieć. Tamże wiec oblo-
żywszy troche gnoiem zaśie przytręć a nie bar-
zo otłaczac / aby tak woda przemięciaca wil-
gość a tłustość gnojowa do korzenia zwo-
dzila: a bedzieli ziemia barzo piaszczysta / te-
dy dobrze jest między nie gliny przymieszać
zwłastę okolo dzewa / a to miasto gnoiu /
a ma to być obkładanie tak gnoiu iako y gli-
ny / nie tylko przy samym pniu dzewa / ale
też na czterzy albo na pięć stop okolo / we-
dlug wielkości y szerokości korzenia iego / y ow-
sem bedzieli tak szeroko obkładane dzewo
iako sie korzeni zciaga / bez chyby silna pomoc
da dzewu / bo wiem z żywności tak napra-
wionej kocha sie dzewo a iakoby odmia-
dza. **J**ako też to widamy iż na mie-
scach między dwiema wodami albo też przy
wodach ciepłych dzewa bujne bywaia a to
dla dostateku wilgotney żywności / tak iż na
nich bywa skora gladsza / liście perse / latoro-
śli bujniejszy a wyższe / niż na innych dze-
wach.

Wach. Jako też to bywa na nizinach gdzie
wilgość a tłustość z gor meiatich przypływa do
korzenia dzew / na którym to miejscu y rola
bywa sprawna ku rodzajności / i też dzewa
sadzone barzo dobrze / wszystko to czyni dosta-
tek wilgoty. **A** gdyby tam iaka wilgość
albo woda przyrodzona nie mogla być bli-
sko / tedy potrzeba rynkami albo rowami wo-
de przywodzić / ktoraby sie czasem zastana-
wiała okolo dzew roślewaiac / korzenie ich
ochładzaja przez ziemie przemięciacę: ale
iesliżby tego nie mogli dowiesć / a ziemaby
też po temu nie była sprawna / tedy tam dze-
wa beda rość z miazęsą skora / kora swa gru-
boscia barzo škodzi plodności owocu.

Przeto y ptonki ku ściępię tak maia
być sprawiane: Gdy ie chceś sadzić w o-
groderzeba obsieć wszystkie gąlazki niepotrze-
bne / a tylko sam wierzech zostawisz wja-
dść w ziemie ptonki / a to bedzieli ptonka
cientka / bo tako rychley bedzie na miazęsę
rosta gdy gąlezi nie beda iey żywności odev-
mowac / ale bedzieli ptonka dobrze miazęsą
ku ściępię tedy y wierzech ma być wciety /
tylko sam pniak (w który masz ściępić) w
ziemie ma być sadzony. **J**esliżby też
takowa ptonka rozsochata była / albo dwa
pniaki miała / tedy co mdleyś wciawisz / zo-
stawieć on który jest bujniejszy a mocny / aby
sie wszystkie moc weni obrociła / a dzewo tym

lepiej bylo y mocniejszy / okrom dzewa figo-
wego albo pomagranow w ktorych moze zo-
stawieć dwa albo trzy pniaki iako kto chce.

Także po wściępię gdy sie przyymie
nie ma być obsiekany do trzeciego roku / wyław-
szy iżby tam pusiły sie latorośli gdzieby sko-
dzily wierzechowi odeymuiac temu żywność
swa buyności / takowe same maia być obśie-
kane bez innych / iako nieprzyiaciele wszystkie
dzewa. **G**dy już tak trzy lata przydo-
to dopiero moga być gąlazki obzazowane

postronne ktorękolwiek zdadza sie zbytnie /
wszakoz z ta bacznością / aby mazić latoro-
rośli wściępię swym pniakiem odrosta
od ziemie mało albo wiele wedlug iako ność
przyrodzenie dzewa onego / albo wedlug spo-
sobu ziemie / tak iżeby był wyżej pusić on na
ziemi tłustey / a niżej na chudey: tamże też y
gąlazki iego maia być rozprawione stufnie
na wszystkie strony / ktore iesliżby nie rosty po
twoy woli / trzeba ie nawodzić podporaami i-
też przy-

też przywieszowaniem ku żerdziom albo przy-
stawam metalim. Także gdyby gąłazki krzy-
we były niechcac się mieć ku gorze / trzeba
je też podpieraniem przywieszowaniem znie-
nagła nawodnić / aże moc weźmie ku gorze /
zwłaszcza te które się ku temu nagodnieysze
podadza / iesliż y to nie pomoże / tedy nale-
piey gąłazki oney narznać na tym miejscu
gdzie się przecięwi naproszeniem / a tak opá-
rzywszy dobrze związaniem nawodnić po-
trofie / aby ona gwałtem poniewolona po-
twrey woli rosta / czego dobrowolnie czynić
nie chciała. Gąłazki też inſze którekolwiek
tám wyrosta krzywe / chopawe / krape albo też
y zbytnie / ostrym żelazem máta być obśieká-
ne / aby próżno drzewa nie zagaſczyły. Je-
śliby też wiecey się zbiegały / albo skłaniały
ku tedney stronie / druga iakoby gardzac / trze-
bá je nawodnić przystawoy wkopawſzy / a do
nich gąłazki przywieszować. ¶ Jeśli też
ſciep tak buyno się poda dla zbytniey wilgo-
ści iż wſytkie gąłazki proſto wzgórze poro-
należy lato roſłam końce wierzechow troche
obryznąć / aby tak poboczne gąłazki y lato ro-
śli z nich się wypuſzczały gdyby wierzech wz-
górze nie wyrastał : gdyby zaś gąłazki od
pniaká cienko się puſzczały / może być na nich
ſłozá rozparána w podługę / a tak beda się
na miarę roſtając. ¶ Takie ſciep
wſelki z miodu ma być ſprawian z pilnoſcią
poki nie wyroſcie bázno / aby pniak puſzczał
z siebie gąłazki z którychby zaśie pochodziły
rozgi / a z rozgi lato roſli płodne y owoc da-
wające ku domowemu pożytku. ¶ Potym
gdyby już drzewo moc traciło dla ſtaroſci
tak iżby gąłazi owocu nie mogły znoſić a
lamaty się / albo iżby ono tylko przez rok ro-
dziło / albo też niektóre gąłazi ſchnęły / a to
dla niedoſtátku żywnoſci / tam potrzeba su-
che gąłazi itez inſze zbytnie choćia też świe-
że obcinać aby tak wilgość (która ſie pierwey
po wielu gąłazi roſchodziła) ſpotem się ze-
brały / troſze gąłazi zoſtawionych dawata
wietſzy doſtátek żywnoſci ku rozmnożeniu
owocu. ¶ Dobrze też ieſt z drzew takó-
wych ſtarych zrzázować zwierzchu iakim na-
czynim żelaznym które wierzchnia a chopá-
wa aże do świeżey / wſakoz oney świeżey nie
naruszając / tak się ſtanie drzewo prawie od-
młodzone. ¶ Trzeba też mieć bacznoſć
na ſpoſób ziemi / iako wiele gąłaziam żyw-
noſci

noſci mogłaby podać / bedac sucha albo wil-
gotna / ciuſta albo chuda / także według tey
miary y porównania zapuſzczając a zoſtawiać
gąłazi na drzewach / bowiem nie bedzieli tá-
bacznoſć tedy też drzewa dla niedoſtátku wil-
goſci nie wiele pożytku wciynia albo też nie
częſto beda rodzić. ¶ Czas ku takowemu
drzew y ſciepom oparwianiu ieſt od począt-
ku Liſtopáda kſieżyca aż do końca Márcá /
albo od tego času gdy liſt poćnie z drzew
padać (wylaſzy czaſy wielkiego mrozu) aże
gdy już poćna się zaa puſkać. ¶ Przy-
dawa się też to młodym ſciepom / iż prawie
wiedna od goracoſci ſłoneczney / którym po-
moc bywa dana okopowaniem ſiemię wyſo-
ko około nich / albo też częſtym pokrapianiem
albo czynić im zaſłony od ſłoneca z ſłomy /
albo dąć tam roſć około ſielu iakiemu wyſo-
kie / albo obwijając mietką glina / albo mázac
które onego ſciepu z ſtrony południa toiem /
oleiem albo mázcia iaka zimna / aby tak wil-
gość z niego nie wyſychała. ¶ Czäsem też
mrowki ſkłada młodemu ſciepu / a to gdy
na nie wchodzac rodza nieiakié robaki / które
potym ſciągaia liſti ieden ku drugiemu cya-
niac ſobie gniazda z páciayny na wierzchu
lato roſli / a tak im wzroſtu nie dopuſzczają /
którym trzeba dawac pomoc obieraiać takó-
we robaki / itez obrywając liſti któreby od
nich były zaráżone. ¶ Mrowkam też aby
na drzewo nie tażyły / naucia Palladyus tá-
kowe czynić lekárſtwá : Sok ziela które zoma
Portulaca / to ieſt Kurza nogá / zmieſawſzy
z octem tak wiele iednego iako y drugiego / a
tym pomázac pniak ſciepowy w dołu około
albo drożdżami winnymi / albo też y ſmota
rzadka / wſakoz nie bázno / by ſnadsz wiecey
nie zaſzkodził drzewu chcąc dąć pomoc / albo
obwiazac ſciep w dołu wetna albo lnem zma-
czawſzy oleiem / albo iedną lepem około po-
mázac aby tak mrowki wiazneły / albo też
przebiwſzy w gárncowym dnie dſtury wſtá-
wić na ſciep aby przelaży aż ku dołu / a tam
dno obwarowawſzy nálać wody w on gá-
niec tak iż mrowki przed nią (choć na gá-
niec beda wchodzić) pniaká żadna miara
nie doſtapia / tedy albo potona / albo się zaa
muſa wrocić. Drugzy powiadaia / iż gdy
ſnurka iedwabna w oleiu rozmazawſzy drze-
wo obwiazę / żadna mrowka tam nie wleſie.
¶ Anade wſytko trzeba dobrze drzewa opá-
rzyć / aby

rzyc/ aby tam było nie dochodziło/ gdyż rás do ściępie ogryza/ a tak temu skodzi/ zładze więc ssiama się drzewo nie wzrosło/ krzasto- wate y niepodne. ¶ A jeśli by drzewo

było na takowym miejscu/ iżby nie mogło być ogrodzone/ tedy wždy trzeba je ściąć/ kolim obstawimy/ tarnim pchającym ogro- dzić. Takież byłoby na miejscu takowym góście wiatry mogą zaszkodzić/ tedy trzeba każdemu drzewu młodemu czynić podporę/ po- moc dawać przeciwko wiatrom/ y owsem każdemu ściępowi w pniak ściępienemu po- trzeba dawać pomoc y obronę aż do trzech lat przynajmniej. ¶ A w każdym drzewie trzeba tego strzedz/ aby nie dopuścił wyra- śnąć na drzewie albo pod drzewem z korzenia łatoroślami które zowa wilki albo bełarty/ bo- wiem takowe odeymuła wilgotna żywność wbytkiemu drzewu/ a gdy się bardzo rozmno- ża/ tedy drzewo schnie/ naprzód w galeziu/ potem y wbytko samo w sobie/ przeto potrze- ba takowe obciąć. Mała też być obciąża- ne y te galezi/ które schną na drzewie/ aby drugich świeżych przy sobie albo pod sobą nie fusły. ¶ Przygadza się też to w drze- wach iako y między zwierzęty/ iż gdy tam będzie zbytnia wilgość a niestrawna/ tedy bywa na wierzchu skóry wypadzona/ a więc potem tam się zagnije/ tak iż w zwierzętach z takowej wilgości rodzą się wrozy/ albo krosty/ w drzewach zaśie sprochniałości i też robaczy/ którzy drzewom bardzo szkodzi/ przeto gdyby obaczył na którym miejscu skóra ode- ra albo odewstała/ nalepię ją odzyskując aby tam on iad przeciwyśedł/ a gdyby już tam ro- bacy zalegli/ mała być żelazem wybrani.

¶ A obaczyli też ano się skóra pada na miejscach niektórych dla zbytniej wilgości/ nalepię ją rozetrznąć albo rozproć na nie- których miejscach w podziurki/ od wierzchu aż do ziemi/ aby to stwardniało co pocyna gnić gdy nowa skóra zarośnie/ która się pu- ści między ono rozprocie. ¶ Jesliby też nie- które drzewo chore obaczył/ cierniwy albo ka- mienny owoc dawał/ podobno to pocho- dzi ze złości albo z iakiego niedostatkui ziemi albo złej wilgości/ w takiej przygodzie do- bze jest odkopawszy ona zła ziemię od korze- nia/ insey lepszy nasyścić/ a rozściępiwszy pniak onego drzewa przy ziemi/ wbić tam klin debowy/ aby ona rana zła wilgość już

nabiera

nabrana z drzewa zaśie wybiegła. Co mniemam iż też nie się czynić tam gdzie w drzewie jest zbytek żywności/ tak iż też ie- dno płosć przyrodzona nie może dostatecz- ku iey przetrzymaniu aby w owoc była obciążona/ przeto drzewo takie bywa się kocha a wyra- śta w liście y w galezi zbytnie nad insey drze- wu/ owocu żadnego nie dawać. Ma też być ta pilność skóra wbelka chropawa zwier- chu obciążować/ korzenie stare gnoiem ob- ciężać y rozłupować je rusznie na młot- kach miejscach/ tamże w rane kłoseć kamie- niami aby tak on korzeń będąc otworzony/ tym snadniej mógł to się nabierać tłustości a wil- gotności kużywieniu drzewu. ¶ Jesli- żeby też ziemia tam była bardzo wtłoczona/ albo iżby rośły około drzewa siolki które ko- rzenie głęboko w ziemię puszczają/ jest to nie- mała zawada drzewu ku owocom/ gdyż zie- mia wtłoczona nie dopuściła wilgości wierz- chnięj zstępować do korzenia/ także iwa- ści- alności cieplej ściśka też wbytkie pory w ko- rzeniu/ tak iż ono nie może w się ciągnąć za- dney żywności z ziemi. Nie dopuści też wychodzić para w górę z głębokości ziemi/ któreby wychodząc mogły nieco zagrzewać korzeń a dawać temu posilenie. Przeto na takowa zawada najlepsza jest pomoc/ aby zie- mia była wzruszana kopaniem albo zoran- iem około drzewa. ¶ Takież y siolki albo chwa- sty głębokiego korzenia około drzewa bardzo szkodzi drzewu/ gdyż one mając w głębo- kości korzenie miedzięysze niż jest korzeń drze- wu/ rychley y więcej w się bierza wilgość po- łamowa odeymuła ją drzewu/ a tak trze- ba je z korzeniem przeciwyrywać. ¶ Ale aby snadź ono miejsce pod drzewem gołe be- dac nie widzieli się szperne a nie wdzięczne/ może tam być zosławiona trawa chociaż też insey siolka mała a cienkie/ które tylko zwier- chu ziemi żywność bierza/ bowiem trawę albo drobne siolkę pod drzewem nie tylko iż nie szkodzi/ ale ięcię czasu gorącości nie do- puszczają scharać korzeniowi/ czyniac temu ochłodę. ¶ Szkodzą też drzewu bardzo wasienice (albo liści iako dżdzy zowa) któ- re wysuszą zieloną wilgotność w łatoro- ślach/ liście też y kwiatki obiadając owocu nie dopuszczają/ przeto ich gniazda które się po galeziach iakoby w pałecznicy zawieszu- ją/ mała być obierane Księżycą Grudnią/

Syci

Stycniá albo Lutego / też wiec máia być 1
deptane albo iednak palone / aby sie ná wio-
sne nie mnożyły. ¶ Przydawa sie też co

w drzewach / a zwiastá w gruszkach stá-
rych / iż korzenie ich dla miąższości swey skory
nie może dodawać dostatek żywności w ga-
lezi ku dawaniu owocu / a tak drzewo nie
tęsto rodzi y to bázno máto. Przeto odko-
pawszy ziemię od niego korzenie co namiesz-
ke ma być rozszczepiane ná niektórych mie-
scach / tamże w rany kłásć kamyki glád-
kie rzeczące / aby sie zá sie korzenie nie zawie-
ráto / iżby tam mogła wnidz wilgotność z
ziemię / ktora dla twárdości skory wchodzie
nie mogła / także gnoiem oblożywszy ziemię
zasywać. ¶ Takież y zbytnie gálezi z drze-
wá máia być osiekane / tylko te zostawia-
wszy ktorymby drzewo mogło dać dostatek żywno-
ści ku owocu / bowiem ona wilgość ktora by
sie po wielu gálezii miała rozchodzić silniey-
sza moc dawa w troche gátazek zebiana.

¶ Ziemiá też ogrodu bedzieli zbytnie wil-
gotna / tedy tam drzewa pospolicie dawata
owoc ciemny / bowiem zbytnia wilgość nie
może sie dobrze przelutować ani strawić /
przeto sie hnećki zagnęje by namniey zagrza-
na / z ktorey zagniłości rodza sie robacy / ko-
rzy owoc gryzac czynia nie pożyteczny.

Jest tego pewny znak iż też ná wśelkim mie-
scu nasienia gdziekolwiek jest wilgość sub-
telna tam sie robiak zależe. ¶ Przeto mie-
scie takowey ziemię trzeba mierznie osuwać /
iako nasnádniey może być / aby drzewa nie
miały zbytniey wilgości / a nie mogłoliby to
inaczej być / tedy drzewo trzeba mierznie abo
rozdzierać przy samey ziemi / tam gdzie nie
korzenie wielkie ze pniem złaciá / aby tá-
kowa rana wilgość zbytnia z drzewa wy-
chadzátá / także y owoc leppy bedzie dawać.

¶ Gdzie zá sie jest miejsce bázno suche / a
ziemiá prawie iakoby wygorzátá / tak iż też
sprawianie wśytko trudno iey pomaga / tam
sie bedzie rodzić drzewo tawnóate a kolace /
owoc ná nim drobny a ciérpli / przeto ná tako-
wych miejscach nie ma być szczepienie.

¶ Owoc drzewa ma być zbieran bez ta-
miania gátazek / strzedz też aby sie bázno nie
potluł z wysoka pádając / zwiastá owoc
z tych drzew ktorych nie godzi sie obijać żer-
dziámi albo knociami. A iesliżby gálezi by-
ły cienkie tak iżby nie mogły znosić tego kto

obiera

obiera owoc / tedy trzeba ie pomrozem do
mocniejszych przywieszować. Spodnie le-
pak gálezi przystawia-
wóby drabine máia być
obrywane / albo ie przyciągac lekko hakiem
ná żerdce przypiąwionym. ¶ Ako chce
misternie owoc obierać / aby sie gálezi pod
nim nie tamály / tak ma uczynić : Obrawszy
sobie żerdke nie bázno dluga ale mocna / tam
ná obu końcu haki máia być żelazne mo-
cno przybite / tamże gdzie sie boiż złamania
gálezi pod soba / zawadz wierzchni hak ná
gálezi mocney nád soba / a ná spodnim nie-
chay sie zawiesi mgleyša ná ktorey chce stá-
nać. Takowym też hakiem możesz k sobie
wierzchnich gálezi siegac / potym o dluga spo-
dni hak zawadzić / aby ona była zádsterśa-
na z ktorey chce owoc zebrać / a tak zelzem
a z máia piaca bedzieś miał pomoc onego
haka wielka ku zbieraniu owocu.

¶ Wśelkie też owoce (a zwiastá gruski) 20
według natury rodzaju swego rozne mie-
scia ciásy zbierania / iako kiedy sie ktore do-
stawia. Przeto trzeba okolo tego rozumieć
iż ony owoce ktore sie lecie dostawia / tedy
máia być zbierane gdy dostalość swa w kázu-
ta bázna / wonnościá smakiem / wśakoz gdy
owoc bywa zbieran póki sie ieszcze nie pra-
wie dostoj / ale iak skoro sie imie zápalac / tá-
ki dluszy trwa ku chowaniu / bowiem sie le-
zac sam w sobie dostoj. Owoc zá sie ná Je-
sien dochodzący / ktoryby chciał dlugo áże do
wiosny przechować / ma być zbieran káziy-
ca Wzesnia w ciepłych krajach / a w zim-
nych káziyca Listopada / ciásu pogodnego
iteż suchego / gdy też káziyca bedzie w ostá-
tniey ciwierci swey / takci owoc wśelki dlu-
zey może być zachowan. A w tym niechay
bedzie dosć powiádania o drzewach w po-
spolitości / co sie tyćie osobney sprawy a przy-
rodzenia drzewa káziwego / to niier bedzie po-
wiedziáno w osobliwym káziwego z nich wy-
pisaniu.

O Jabloni.

¶ Jabloni / drzewo to jest káziemu zná-
tome / rodząy iey rozmaicy jest / we-
dlug rozności owocu / abowiem sa
50 kione jabloni ktorych pospolicie owoc dosta-
wa sie



wa się lecie w Lipcu. Tąrowy pospolicie
bywa słodka a woniacy gdy mu dopuszcza
dostać się prawie. § Drugie zaśie są iabł-
ka które się nie dostawia aż ku zimie/ te są
fu zbierania iestże bywają ciępkie y twarde
wszakoz leżac potym się dostają same w so-
bie. Miedzy tym też iedne białe bardo
wielkie/ drugie drobne/ a niektóre szredniej
miary. Bywają też iedne czerwone/ drugie
żółte/ a niektóre prawie zielone. Iestże iedne
twarde/ drugie zaś miękkie/ przeto też iedne
blużej leżą niż drugie/ których dobroć y złość
może każdy obaczyć z doświadczenia.

§ To drzewo trwa w każdym powietrzu/
wszakoz w ziemi ciutęcy a buynę bardo się
kocha/ Ktożby wilgoć miała wiecy z 40
przyrodzenia niż z pokrapiania. Jednak
gdyby na piasku było albo na glinie suchej/
potrzebnie pomocy pokrapiania iakiego albo
wilgości zewnętrznej/ chuda też a sucha bardo
ziemia iabłka czerwone czyni/ przeto na
takich ziemiach temu nawiecy służy.

§ Moje też to drzewo być z nasienia i też
z sadzenia/ wszakoz z obogą tego nie rychło
dorasta ku rodzeniu/ ale ściepiac rychley
się owocem dożył. § Nalepse sadzenie

bywa

1 bywa Październiką księżycą/ y Listopadą w
ciepłych krainach/ zaśie w zimnych Sycy-
lii y Marci leane ptonki dobrze sadzić/ a
gdy się przyyma tedy ściepić. A serokosć
miesca między drzewy sadzonymi/ ma być
stop trzydziści/ przynamniej dwadzieścia.
§ Ściepienie iabłonowej latorośli/ może
być w grusce/ w śliwie/ w pigwie/ w brzościnie
w trześniu albo w wiśnie/ także w drzewo ias-
worowe/ lipowe y wierzbowe/ wszakoz lepiey
10 w drzewo swego rodzaju: a to ma być Mar-
cá albo Lutego/ przynamniej w pięćdzie-
siat dni po stanie słońca tak na wiosnę ias-
ko na Jesień/ o tym pisze Rzymianin Kato.
§ Może też być ściepienie/ tak w pniał
sam iako y za skore/ też obycaiem skutowa-
nia iako y emplastrowania/ także y w pniał
przewierciany. Iakoz o tym dosyć powie-
dziano w Księgach wtorych. § Ściepy
też wszelkie pierwszego roku pilno maia być
20 opatrzone każdego księżycą/ zwłaszcza lecie
chwast od nich wyrwając/ a potym dwa
albo trzy kroć do roku. Na każde też lato zie-
mia se okopując/ wszakoz gdy się już dobrze
przyyma y włożenia dostatecznie już nie po-
trzebuia okopowania ani też tąrowey pilno-
ści. § Gnoienia to drzewo nie potrzebu-
ie/ wszakoz mu nie zawadzi/ zwłaszcza gdy
miedzy gnoy popioł będzie przymieszan/ miera-
ne też pokrapianie temu lubi/ także y obzga-
30 zowanie zwłaszcza zbytnich albo suchych ga-
łazek. Tak też ma być ściep sprawian/ aby
pniał sam wyrost wzgorze od ziemi bez ro-
warczyf/ y bez gałazek rosoch atych przyna-
mniej sześć stop/ toż dopiero maia być ga-
łazki zapuszczane ku rozkrzewianiu/ i też ku
owocowi/ które też maia być iednako ze wsty-
fikich boków rozszerzone/ a to ma być czynio-
no nachylaniem/ albo przywieszowaniem ku
prostosci albo krzywosci/ iako też o tym wy-
ssey namieniono. § Latwie się temu drze-
wu przydawa/ iż owoc z niego opada do-
browolnie. Przeto gdyby drzewo takie by-
to/ tedy korzeń rozdarszy kamyk tam wstawić:
a tak będzie lekarstwo ku zadzierzeniu owo-
cu. § Obrodzili też bardo tak iżby ga-
ziu ciętko było/ tedy księżycą Czerwca ala-
bo Lipca maia być przebrane iabłka obera-
wawszy pieć/ Ktożby czerwone były albo ias-
kożółte niedoleżne/ aby tak sok on któryby
50 miał pochodzić we zły owoc wstytek był oba-
rocom

rocon ku dobremu owocu / a da im wietchy dostatek żywności / ktora odeymowały one szermiwe. Nie mogłoby to być przebranie / albo iżby nie nie pomogło / tedy gątezi ta kowe trzeba żerdziami podpierać / drugie powozmi do mocniejszych przywieszować / aby ona obfitość owocu nie obrocila sie ku zlamaniu dzewia. Jednak dzewo z miodu obradzaiace rychto sie starzeie y wyrodi / tak iż potym nie ponim nie bedzie.

¶ Jąbłko letne albo skorosrze / tedy maia być zbierane gdy iuz wonia smakiem y barwa dojrzałość swa wkazuią / ale iąbłko inise ktore chce długo chować / te poźni zbierać na koncu Wziesnia / aże do polowice Października / a to gdy iuz ima z dzewia same padac iąbłko zdrowe / a w ktorych iuz iąbłko beda ciarne. Tamże przystawiaac drabiny długie aże do teo gątezia ktore obierać chce zbieray rekoma / albo powozmi albo hakami gatazki młde k sobie przyciagac / zwlaszcza te napilniey tak zbieray ktore chce dluo chować. ¶ Miejsce ku chowaniu / iako pise Varro / ma być ciemne / a gdzieby wiatr nie dochodził / a gdyby wiatr wielki był / tedy okna albo kraty maia być stoma zatykane: takze niektorzy iąbłko chowaią albo na kupa wysytkie sypiac albo rozgarzone przykrywaiac / a to jest lepiey dla taczniejszego przebiegania nagnitych od zdrowych / bowiem tego potrzeba żeby sie iedne od drugich nie kaziły.

¶ Jąbłko może być picie / (ktore iadblecnikiem zowa) a to stukchy iąbłko świeze kamieniem na kamieniu / albo na twarzym klocku / kwasić przylawchy wody ile chce mieć / a gdy ono odkisa / bedzie picie. Może też być ocet iako y z gruszek zwlaszcza z lesnych iąbłek albo kwasných / o czym niżej bedzie napisano. ¶ Jąbłko dwoiaki rozdzielat maia / a według tego jest też dwoiaka ich sprawa w cieie ciowieczym / iedne sa surowe / cierpkie a niedostate / drugie ktore na dzewie dostatecznie dojrzeia. Surowe te i twarde sa przeto też złe ciato tucza / zoladkiowi szkodzi / bolenie wewnętrzne czynia / a żyt nie przenikaa. Czeście ich pożywanie bywa przyczyna zimnice długiey ktora trudno wleczyć / co nie tylko o iąbłkach miodych ale też o wysytkich owocach niedożrzątych ma być rozumiano. ¶ Dojrzałe iąbłko a dostate na dzewie / też iefse rozność maia / bo

wiem

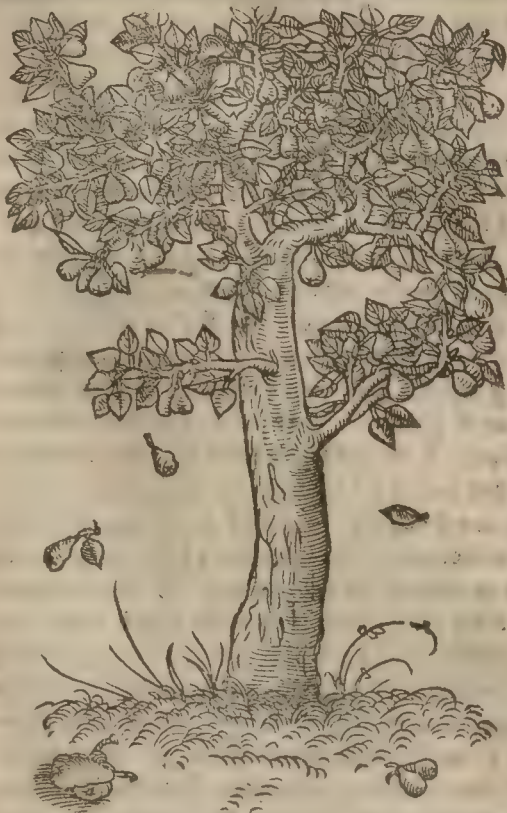
iem iedne sa cierpkie / albo iako mowia przy kwaset albo winny kwas / drugie sa prawie cierpkie y kwasne / a drugie prawie srodkie: o pożytku tego rodzaju trzeciego bedziem powiadac. ¶ Jąbłko pierwsze iako mowia przy kwaset / iesli sa mielkie / tedy nie barzo szkodzi ciatu zwlaszcza pod wmiarem pożywane a czasow swych / bowiem rychto sie trawia a krew nie zla mnoza: ale bedali twarde / tedy trudniejszy sa ku strawieniu a nie rychto żyty przechodzi / przeto czynia obymanie żywota / wskoz zoladek potwierdzaią swym dożymanim / a wilgote zbytnia ktora tam zastyła na dot zganiąia / żywot też zapiekaią nawiecey gdyby ich przed inszym pokarmem kto pożywał / zwlaszcza tym sa nazdiowse w ktorych zoladku cieplo z wilgotności paniuie. ¶ Wilgość z nich oddzielona albo sok ich lepszy jest dla subtelności swey / bowiem zoladek potwierdza y wysytko wnatrze / pomaga też przeciwo cieczeniu krewi albo biegunce ze zbytku kolery / tak też przeciwo zbytniemu wracaniu / przeto takowych iąbłek dobrze tylko sam sok wysysac iadblkowe mieso wypływaiac / albo iednak wynaleść obyczay ktorymby ona twarłość ich mogła być oddalona / a może to być troia kim obyczaiem. Pierwszy jest warzac iąbłko w wodzie albo w czym takowym / aby tak od oney wilgości wodney twarłość ich była oddzielona. Drugi obyczay / rozpärzac ie zawięaiac nad para wtopu wrzacego / tak gdy odmielna beda zdrowse ku pożywaniu. Trzeci obyczay / rozkroiwszy takowe iąbłko / wykroic wysytko ono twarde miesce w posrodku z iadkami / potym nakłasc w one pułoc cektu albo miodu / y oblepiwszy w ciasto zagrzesc w rzeżewiu goracym tak długo aże sie ciasto dobrze spieče / toz wyiawchy możes pożywać / bowiem takowy domysl przyprowiania iąbłek czyni w nich dostatość / smak dobry / y rychtość strawienia / wysytkie niezdrawa surowość odeymuiac. ¶ Jąbłko prawie kwasne / pospolicie maia w sobie wodność z przimieszanim trochy materiey grubej a miazghey. Przeto też nie paniuie w nich takowa zimność ani suchość iako w onych pierwszych / a to dla bliskości ich ku mielkości rzadkiej a powietrznego przyrodzenia. Przeto też ich sprawa w cieie jest zotwierdzac zoladek / biegunki zastanawiaiac y zbytnie wracanie:



canie: także dla zimności swę y dla subtel-
ney wodności pragnienie oddalaia y zapale-
nie kolery/tey moc odeymiac. Rorodaję też
oddalaia y wश्यki grube wilgoty w żoladek
zapalone gęśac płuć. Stodkie karmie żao-
strzaja aby tam śnádniey mogły wश्यi i też
we wश्यko ciato wchodzie. Takowych iabiek
możesz pożywać tak przed infym iako y po in-
sych potrawach. ¶ Stodkie zaśie iabie-
ka iz maia mierność między cieterzemi sprę-
wami żywiołow z korych wश्यka rzecy bywa 10
skozona to jest między zimnem suchością/
cieplem y wilgotnością. Przeto też te nie bār-
zo skodza żoladowi zwiastaja pod miara ie-
dzone/iednąż też mało pomagaja/gdyż w
nich niemaś iawney mocy ani odmiectiania
ani zapiekania żoladek. ¶ Latorośli i też
skorki iabtoniowe iz są ciępkie y kwāsne prze-
to żoladek potwierdzaia/rány goia/ a z tym
wilgotom k nim plynac nie dopuszczaja. A-
uicenna też piśe iz w ich sposobie pānute zby- 20
tnia wilgość zimna/ wśakoż onych iabtoni-
kore skodkie iabieka rodza troche są w tym
miernieysze/gdyż się nieco ku ciepłości skła-
niaia. ¶ Z iabiek też bywa pospolicie odrę-
māte żywota/ zwiastaja od tych kore nie są
skodkie/ale wodne bārzo y nie śmaczne/ albo
wilgotności bārzo pełne. Kwāsne też iabieka
zwiastaja niedostate mnoża flegmę w cieles-
zāgnitosc teje y zimnice/ a to dla surowey
wilgotności kora się iacno zāgnije/ a cież 30
pożywanie iabiek pospolicie cerni boleśc żr-
sachych y stawow/wśakoż iabieka rane potwo-
śnie wonia swoia serce potwierdzaia/ a bedzie
li w nim zbytnia duśność od goraca tedy one
bārzo skodza/ także kwāsne albo ciępkie żo-
ladek nāprawiaia y zatwierdzaia przeciwo bie-
gunce. ¶ Picie też z iabiek albo z insych o-
wocow im ślāśke bedzie tym lepie a to dla
wylucrowania y wytrybowania zbytnich wil-
gotności z niego/ a tak iabieka iako y sok albo 40
picie/ także y liście iabtoniowe przeciwo iadō
y przeciwo truciinie bārzo pomagaja.

Grusze.

Gruska jest drzewo pospolite y dobrze
znātome/ a iego rodzaie są rozmaite/
według rozności owocu/ kory wedle
rozmaitości krajn y powietrza bierze odmiā 50
ne/ prze-



ne/ przeto opuszczając też wśykli rozmaito-
ści tylko to powiem iz niektore owoco gruszek
dostawaia się kōsiewca Czerwca iako Mus-
kātelle/ niektore Lipca iako one kore Mār-
gozatkami zowa/ niektore Sierpnia y po-
tym drugich kōsiewcom/iedne bywaia drobne
długie wietrze/ żolte/ śielone/ y czerwone/ie-
dne kwāsne długie skodkie/iedne twarde a k-
mieniste wnatrz długie zaśie miękkie/wśakoż
na długie chowanie rane gruski nie godza się
tylko te kore co napozdniey nāstawia/ ale
z nich moga być konfekty cymiony abo infu-
elektuarze. ¶ Drzewo to w każdej krajnie
może rośc/ bowiēm tak w zimney iako y w cie-
pley dobrze rodzi. Takież tak na ciuśey iako y
na chudey ziemi da się ściepic/ wśakoż na śie-
mi twardey abo chudey y mnieysze bywa drze-
wo y zapeziāte a chropawe/ owoc też drobny y
twardy zāmśe rodzaie/ zwiastaja na stoney
ziemi gdsie goitosc stona kōzenia dochodzi.
¶ Ale na ciuśey a na buyney ziemi drzewo
też bywa wysokie y owoc dawa gesty a reśko-
śny/ a nawiecy bedzieli takowa ziemiā przy-
stronie z boku iakiey gory/ albo choć w rowni-
by iedno pod gora/ bowiēm na takowym mie-
scu to drzewo bārzo się kocha a nie pochybi
tak w

tak w swym rozmnożeniu iako w owocowym. Zasje na miescach ktore sa daleko od gor/ barzo wodnych y wilgotnych/ acikolwie to dzewo bywa wzrostu wielkiego y galesi/ste wśakoż owoc bywa nie smaczny dla zbytney wodności także nie woniacy/ sielony zawśe a nigdy tu cudney barwie nie przychodzi.

¶ To dzewo może być z pecet sadzonich/ it: i scieplone/ iako y iablon wśakoż sadzonego nie rychło owoc może być doczekać/ a iednak y z tegoby sie puściły leśne a nie ogrodowe gruski. Przeto nalepiey nasadzić ptonek leśnych gruski/ a gdy sie przyrzyma toż wiece scieplić. ¶ Dalekość iednego sciepu od drugiego ma być trzydzięści stop/ aby sie tym lepiey dzewo kochilo/ a może ie scieplić kaiszycą Pájsiemińtą y Listopádą tak w zimnych iak to y w miernych krajach. ¶ Szciepienie też nalepsze brwa w grusce tak leśna/ iako y ogrodowa/ bowiem tam sie nalepiey kocha.

W infego rodzaju dzewá (iako y iablon/ w pigwe abo w śliwie b. ata) acikolwie sie przyrzuca/ wśakoż nie może być dzewo tak dobre/ ani owoc dobrze smaczny. A może być scieplona tak w siemi przy korzeniu iako y przy siemi na wierzchu/ albo też y wzwyż nad siemią. Jakoż o tym wyżej opisano herzey w kaisgach wtorych/ gdzie o pospolitym obyciaiu sciepienia dzewu iest powiadano iż może ia scieplić tak za stonę iako y w pniak rozbiarty też obyczajem emplastrowania iako y skutowania.

¶ Szcep gruskiány rad wiadzi okopowanie okolo siebie itez gnoienie. A tak ma być sprawian aby ieden sam pniak rosi wzgórze na osm abo na dziesięć stop od siemi. Potym wiece galezki mogą być zapuszczone. ¶ Przydawa sie też grusce wiele przegod srodlowych/ ktore wpisane sa na pociatku tych ksiąg/ gdy powiadał o dzewach w pospolitości iakie ma być ich przygladanie y opatrzenie. ¶ Zbieranie ich na długie chowanie ma być rekami/ to może być przez wraży dzewá/ gdyby galesi mble były powrozmni ku wielkim przwieszowane. Wiśe zaśie galesi może obierać przestawiając drabiny/ bowiem to dzewo barzo kruche galesi ma/ ktore sie łamia gdy z nich owoc zbierają/ zwlaśca gdy już będzie tu starości przychodzić.

A zbierane bywają gruski według rozmaitości ciásu ktorego sie dostawia. Przeto gruski rane abo storoższe tedy mają być zbierane gdy

gdy barwa/ wonia itez smakiem dostalose iwo okazuia/ ktore gdy dzień albo trzy przed tym niż prawie dojrzela będą zbierane dluzey będą trwać na chowanie/ a zwlaśca one co sie tu zimie dostawia/ kto ie chce dluz przychować ma ie zbierać w Pájsiemińku su chego ciásu/ pogodney chwile/ a na schodzie kaiszycą. ¶ Gruski tym dluzey mogą być chowane/ gdy wybiawsy cale a twarde od naciucionych albo od nagnitych/ będą włożone w plewy albo mierzwe na miejsce ciemne a suche. Druzzy ie też z ksepulkami całemi o berwawsy naciuchmiasz kłada w posmolone naciynie/ a tak dzwi onego naciynia zabieray/ a smola zalamay/ albo wapnem/ ktore po łacinie zowa gipsum w Aptece/ zafopala w piaset/ nie pod dachem ale na iawie.

¶ Z gruski mogą być karmie rozliczne/ abo wiem iedni ie w mied kłada/ druzzy ie susza w piecu/ druzzy też rostrawiając a iedni a wybiawsy na stoncu wedza/ potym ie kłada w rosoł wody zimney/ ktory wiece odlamay zasje w ciśley wodzie wymocawsy dzień albo trzy kłada ku chowaniu w mójci stodki albo w i psinie/ a tak chowaja.

¶ Bywa też picie z gruski iako y z iablek/ Gdyby ie siutay a w rzadki plectony worciel włożay/ prasa albo ciem ciestkim przwiozay wyćiskat. Takie też y z iablek może być picie czynione. Jedno i z iablecinik dlużej trwa/ ale z gruski picie storo na lato zapuszcza sie.

¶ Ocet też może być z gruski tym obyczajem: Gruski leśnych albo iakichkolwiek kwasnych/ by iedno były dostate/ nakładając na gromade przez dzień albo trzy żeby sie zleżały/ potym ich nasyścić w iaki sad y nalać na nie wody studzienny albo dojdziennice/ niechay tak stoj do trzydzięści dni/ zatkawsy dobrze/ tamże będzie dobry ocet/ ktore ile wtocysz tyle zasje woda doley/ a będzie miał ocet przez długi czas.

¶ Juchá abo sok z gruski tak bywa: Gruski co nadostalke zgniotą z sola/ a gdy sie ich wśytko mieso dobrze zgniecie abo stociy/ tedy ie w garnkach glinianych dobrze zatkanay pochowaja/ tamże po trzech kaiszycach one gruski puszczą z siebie iuche biała a barzo smaczna. ¶ Z dzewá też gruskiowego mogą być tarcice y bestki godne ku heblowaniu na wiele rzeczy potrzebne.

¶ A lekarstwo też z gruski może być. Bo

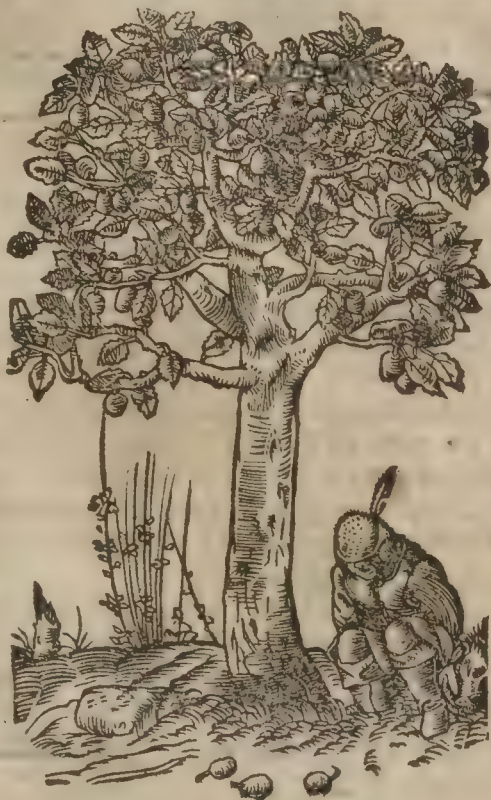
wiem wśel.

wiem wpełnie gruski cierpkie a przytważne i
iako by leśny podobne żoladek potwierdzają
y zapiekają / są też przyrodzenia suche y zim-
nego / a więcej służy tu lekarstwu niż tu po-
farmowi. Przeto trzeba około tego wymys-
ślać iako by mogły odmieknać / a to może być
wrażać je albo rozparzając nad parą wrzące-
go węgropu / albo piekąc w żerzemu oblepiw-
szy w ciasto / albo też kładąc je w miód.

Placéarius powiada / iż gruski tak wa-
żzone iako y surowe żywor zapiekają / a gdyby
je wwarzywszy w dżdżownicę przytładał na pe-
peł ciepło / tedy zaśnawiają wrzącą zby-
tnie które pochodzi z kolery. Takież na tona
obłożone krwie wyciekają zaśnawiają.

Gruski storkie gdy dostate / mierney są
skodności / gdyż nie tak są zimne iako o cierpkie
abo kwasne. Przeto zagrzewają y czynią tra-
wienie w żoladku tych ludzi którzy są suchy a
zimni / wśakoż przed innymi potrawami po-
żywane są skodliwe a zasiebiają.

Popiół drzewa gruszkowego zwłaszcza le-
śne w picciu dawany na duszność abo na da-
wienie w gardle bardzo pomaga. Storki też
y latorośli są prawie cierpkie same w sobie / a
le cierpkosć owocu ich z wodnością jest zmie-
szana. Auicenna też piśe iż leśne gruski suche
śluszy na rane przytładane bardzo goi rany.



20

grodke tak / gdsieby je napierwey wykochał
aż do dwu lat po tym je wiec do ogrodu prze-
sadzać. Tych też kszycow mogą być
sławy sadzone tak z korzeniem całym iako y
galezi od korzenia odrwane / ale takowe
trzeba ciyać gnoiem obmazać / a to drzewo
nie potrzebuie tu sadzeniu gruby albo dołu
bardzo głębokiego / bowiem nie głęboko w zie-
mie korzenia puszczą. Mogą też być nie dale-
ko siebie sadzone gdyż jedna drugiej w gestwie
malo zaszkadza. Może też sławy być
pięć w innej drzewa / iako w brzoście / w mig-
dalu abo w morule / wśakoż się one odmienia-
ją / iż albo będą drobne / albo w się przyymia-
ją rodzaj drzewa w który bywają sejeptony / tak
iż się ostarwają brzościami abo morulami / a
bywają sejeptony na ośtaku Młarcu albo
Lutego / po ki iestże kły się z nich nie imie pu-
ścić. Pomoc też ma im być dawana cie-
stym okopowaniem / pokrapianiem / także wy-
rivanim latorośli któreby się od korzenia pu-
ściły / tylko proste zostawiać z którychby drze-
wo miało być. A tak ma być ich drzewo spras-
wowano aby tylko jeden pniał miało / wśakoż
nie wysoko od ziemi podniesiony / gdsieby
50 wiec galezi mogą być zapuszczone.



G Sliwach.

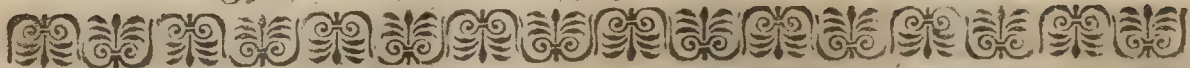
Sława też jest drzewo znane / a jest
go rodzaj też rozmaity według kra-
in i też powietrza / a wśakoż pospo-
licie mówiac / ledne są domowe / drugie le-
śne / a te zowa tarni. Domowe też ledne
rodzą iagody białe / drugie ciarne / a dru-
gie też ciemne / krainy jadają mierney /
wśakoż y w zimney zetrwają / Kochają się
też na miejscu puchłym a wilgotnym zwła-
szczą kāmieniem albo piaskiem ich miejsce mo-
że być naprawiane / gnoiu nie lubią / bowiem
od niego owoc bywa ciemniejszy i też opadający.
Kostki ich mają być siane w iestieni ksz-
ycu Listopada w ziemi gnoyniej i dobrze wz-
rutey nadaley dwie dloni głęboko / także y w
Seyeniu mogą być siane / a kto chce aby ry-
chło wstęły tedy je trzeba moczyć w ugu ze-
 trzy dni. Przeto nalepiey mieć od tego za-
grodke

grodke

K ij

Bytola





I Byłoby to drzewo n. i. i. a. k. o. c. h. o. r. e. / albo i indle tedy nalać między tego porzanie wody napół rozmoczyć z fu. em oliwnym albo oleiowym / także y popiół z pieca zwłascia z winney macice skrawkow spalonych. Bärzo chorzym sliwam pomaga.

I Sliwy zwłascia wielkie susza niegdzie na słońcu rozkroiwszy na dwu albo na trzech miejscach do kostek. Drugie jagody nowo zebrane rozmoczyć w mostkiej wodzie albo w ciepłym wkrępie susza w piecu albo na gorącym słońcu. Drugie zaśie wärza ie w kotlech długo / potem lecie w durzlat cedza sok ich gesty od kostek y od skorek / potem ono rozkładaia po deskach y susza w piecu / albo na słońcu / gdy zeschnie zaśie zbierają nożmi a chowają ku potrzebie: (w naszych stronach to powiadają zowa.)

I Ploty mogą też być z drzewa sliwne i. a. k. o. w. r. z. e. y. n. a. m. i. e. n. t. o. n. o. b. o. w. i. e. m. o. n. e. i. z. z. p. o. r. z. e. n. i. a. g. e. s. t. o. l. a. t. o. r. o. s. i. p. u. s. z. a. i. a. / p. r. z. e. t. o. g. e. s. t. y. a. m. o. c. n. y. p. l. o. t. c. y. n. i. a. / z. w. l. a. s. z. i. a. g. d. y. b. e. d. a. w. e. d. w. i. e. a. b. o. w. e. t. r. z. y. l. a. t. a. z. m. i. e. r. z. c. h. u. t. r. z. a. z. o. w. a. n. e. t. e. d. y. s. i. e. p. l. o. t. g. e. s. z. i. / a. z. o. n. e. t. h. o. b. i. z. a. s. t. o. w. m. o. g. a. b. y. c. p. o. d. p. o. r. y. d. o. w. i. n. n. i. e. a. b. o. i. e. d. n. a. e. n. a. o. g. n. i. e. 20

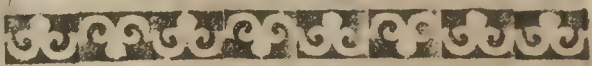
I A. k. o. b. y. c. h. c. i. a. l. r. e. c. h. t. o. w. s. y. t. e. k. p. l. o. t. z. n. i. c. h. m. i. e. c. / t. e. d. y. n. a. z. b. i. e. r. a. m. y. k. o. s. t. e. k. l. e. d. a. g. d. z. i. e. (i. a. k. o. z. p. o. s. p. o. l. i. c. i. e. l. u. d. z. i. e. i. e. w. y. p. l. u. w. a. i. a.) c. o. n. a. w. i. e. c. e. y. m. o. z. i. e. i. c. h. b. y. c. / w. s. u. s. z. e. w. s. y. n. a. s. i. a. c. c. i. a. s. o. w. n. a. m. i. e. n. t. o. n. y. c. h. w. o. s. o. b. n. e. y. z. a. t. r. o. d. z. i. e. p. o. c. i. e. r. z. e. c. h. a. b. o. p. o. s. e. c. i. s. p. o. t. e. m. s. a. d. z. a. c. / t. o. r. e. g. d. y. w. y. r. o. s. t. a. t. r. o. c. h. e. o. d. z. i. e. m. i. e. p. r. z. e. s. a. d. z. a. y. w. b. i. o. z. d. e. k. u. p. l. o. t. u. n. a. z. n. a. c. i. o. n. a. / t. a. k. b. e. d. z. i. e. s. i. m. i. a. l. p. l. o. t. z. r. o. z. m. a. i. e. t. e. g. o. r. o. d. z. a. i. u. s. l. i. w. 30

I Jagody sliwne mało tucia słowiek / zwłascia białe trudniejse sa ku straszeniu a żoladkowi srodza / a. k. o. l. o. w. i. e. k. l. a. r. u. n. i. a. t. r. o. c. h. e. P. r. z. e. t. o. n. i. e. m. a. i. a. b. y. c. p. o. z. y. w. a. n. y. p. o. t. i. s. a. t. w. a. r. d. e. i. e. d. n. o. d. o. b. r. z. e. d. o. s. t. a. t. e. a. w. i. e. l. g. i. e. C. i. a. r. n. e. s. l. i. w. y. g. d. y. i. e. d. n. o. d. o. s. t. a. t. e. / n. i. e. s. a. t. a. k. b. a. r. z. o. s. i. m. n. e. b. i. a. s. t. o. d. k. o. s. c. i. i. t. e. z. w. i. l. g. o. t. n. o. s. c. i. P. r. z. e. t. o. z. o. l. a. d. e. k. w. i. e. c. e. y. o. d. m. i. e. k. c. i. a. i. a. K. o. l. e. r. e. c. i. e. r. w. o. n. a. r. o. z. w. o. d. n. i. w. s. y. w. y. r. z. u. c. a. i. a. / w. s. k. a. k. o. z. i. c. h. z. b. y. t. n. i. e. a. c. i. e. s. t. e. p. o. z. y. w. a. n. i. e. b. e. z. z. a. w. a. d. y. ż. o. l. a. d. k. o. w. e. y. b. y. c. n. i. e. m. o. z. e. C. i. e. r. w. o. n. e. s. l. i. w. y. w. i. e. c. e. y. s. a. s. i. m. n. e. n. i. z. c. i. a. r. n. e. a. m. n. i. e. y. w. i. l. g. o. t. n. e. / a. l. e. z. i. e. l. o. n. e. a. t. w. a. r. d. e. t. e. s. a. n. a. g. o. r. s. e. t. a. k. w. l. e. k. a. r. s. t. w. i. e. i. a. k. o. y. w. p. o. k. a. r. m. i. e. / g. d. y. w. s. k. e. l. a. r. z. e. c. i. t. w. a. r. d. a. i. e. s. t. ż. o. l. a. d. k. o. w. i. b. a. r. z. o. s. t. o. d. l. i. w. a. / b. o. w. i. e. m. c. i. e. s. t. k. o. s. c. c. i. r. n. i. w. c. i. e. l. e. a. m. a. l. o. t. u. c. y. 40

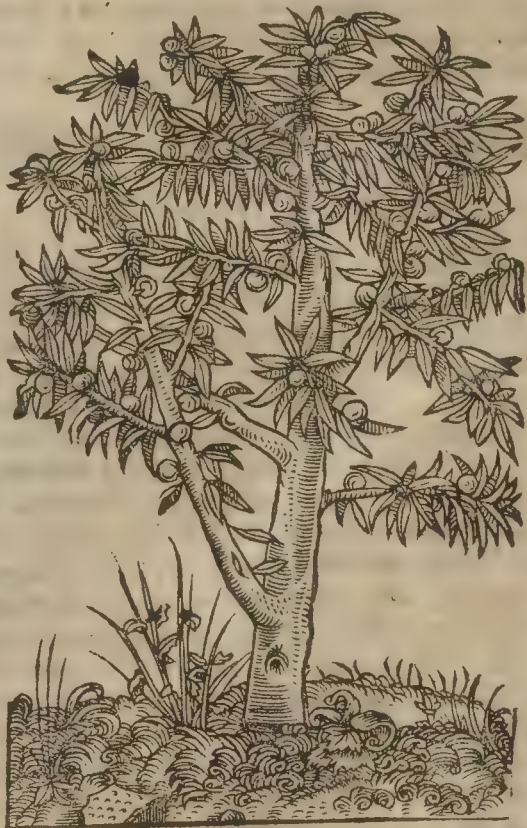
I Leśne sliwy i. t. e. z. p. o. l. n. e. i. z. s. a. k. w. a. s. n. e. y. c. i. e. r. p. s. o. k. i. e. p. r. z. e. s. 50

k. i. e. p. r. z. e. t. o. s. c. i. s. k. a. l. o. w. i. e. c. e. y. y. z. a. p. i. e. k. a. i. a. / b. i. a. t. e. s. g. o. p. r. z. e. c. i. a. w. b. i. e. g. u. n. c. e. z. d. r. e. w. e. s. a. / a. n. i. e. k. t. o. r. z. y. l. e. k. a. r. z. e. r. o. z. k. r. o. i. w. s. y. i. e. n. a. p. o. l. y. s. u. s. a. n. a. s. l. o. n. i. c. u. p. o. t. y. m. o. c. t. e. m. p. o. k. r. o. p. i. w. s. y. a. l. b. o. z. m. o. c. i. w. s. y. c. h. o. w. a. i. a. w. i. a. t. i. e. n. a. c. i. y. n. i. e. A. t. y. m. o. b. y. c. i. a. t. e. m. p. r. z. y. p. i. a. w. i. e. n. e. m. a. i. a. w. i. e. t. k. s. a. m. o. c. w. i. s. u. s. z. a. c. / c. h. l. o. d. z. i. c. y. w. n. a. t. r. z. u. w. l. z. e. n. i. e. c. y. n. i. e. P. r. z. e. t. o. p. o. m. a. g. a. t. a. w. g. o. r. a. c. y. c. h. n. i. e. m. o. c. a. c. h. / z. w. l. a. s. z. i. a. w. o. g. r. a. z. k. a. c. h. / i. t. e. z. k. u. z. a. s. t. a. n. o. w. i. e. n. i. u. i. y. w. o. r. a. o. d. k. o. s. e. r. y. c. i. e. k. a. c. e. y. t. a. k. p. o. z. y. w. a. n. e. b. e. d. a. l. i. s. w. i. e. z. e. / a. l. b. o. w. a. r. z. o. n. e. b. e. d. a. l. i. s. u. c. h. e. / y. s. a. m. e. i. e. d. z. a. c. y. w. o. d. e. z. n. i. c. h. p. i. j. a. c. 10

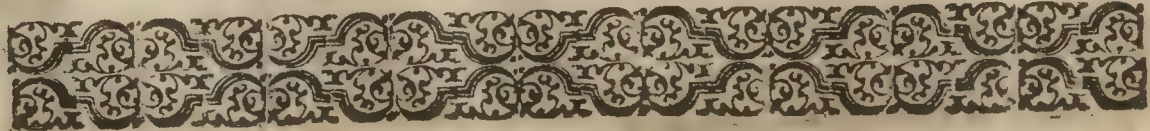
A. u. i. c. e. n. n. a. p. o. w. i. a. d. a. / i. z. k. l. i. y. s. l. i. w. n. y. m. a. m. o. c. w. y. c. i. y. a. c. i. a. c. / o. c. i. e. r. a. c. y. s. p. a. i. a. c. / p. r. z. e. t. o. r. a. n. y. g. o. j. y. z. a. t. w. i. e. r. a. G. o. d. z. i. a. i. e. t. e. z. w. c. i. e. r. n. i. d. l. o. p. i. l. o. r. s. t. i. e. / i. a. k. o. p. s. e. J. i. r. d. o. r. u. s. A. u. m. y. w. a. n. i. e. a. l. b. o. p. l. o. k. a. n. i. e. w. s. t. z. l. i. c. i. a. s. l. i. w. n. e. g. o. n. i. e. d. o. p. u. s. z. a. f. l. u. x. o. w. t. o. i. e. s. t. s. c. i. e. k. a. n. i. a. z. b. y. t. n. i. c. h. w. i. l. g. o. s. c. i. d. o. g. a. r. d. a. o. n. i. d. o. i. e. z. y. c. k. a. a. l. b. o. d. o. g. i. o. p. l. a. w. g. a. r. o. d. l. e. / i. a. k. o. d. r. u. d. z. y. z. o. w. a. 20



O Brzostkach.



Brzostka



Bzostnia jest też dzewo znaiome/
ktore rychlo roście / ale nie długo
trwa: aż roście na wszelkim mie-
scu / a wszakoż w ciepłym powietrzu a na
wilgotnym piasku lepiey się kocha w iągo-
dach też w trwałości dzewy. Zásie w si-
mnych krainach zwłascia na wielkich wie-
trzech nie może trwać / chyba żeby tam mia-
ło zastone iaka.

Sadzzenie kostek bzostniowych ma być
kiszycą Listopada w iatrey zagrodzie w sie-
mi ciustey a dobrze wzrytey / a gdy wzrosta
dopiero ie w ogrod przysadzając nie gtebiey ie-
dno dwie albo trzy dloni gteboko / iako pise
Palladius w dot waski a nie bärzo daleko ie-
dne od drugiey sadzając / aby się tak spolem
mogły zastaniac od goracosci stonecney.

Cias przysadzania mlodych bzostni na-
lepsy gdy już bedzie we dwu lat / kieszycą
Stycznia albo Lutego w zimnych krainach /
ale w ciepłych może sadzić w Listopadzie.
Tamże poltiefieje mlode sa cieszego wykopo-
wania chwastu okolo siebie potrzebuia / a na
wiacey trzeba opatrzyć gälazki ktore sa ze spo-
dku nad ziemię blizu korzenia wyrosle / bo
wiem wierzchnie albo mdle beda / albo wysycha-
ta pospolicie.

Moze ie także ściępić w sliwie albo też
y w migdaly / kieszycą Kwietnia też Maja /
a to w ciepłych krainach / iako we Włoszech /
gynia iż ie ściępia obyczajem emplastrowa-
nia / iako wyszey wypisano: wyrzynając pako-
wie z dzewy ich pospolu z skorka aż do miazgi
prawy / potem przytykają do drugiego dze-
wy w ktore chcą wszyć / miejsce wciyni-
wy. Jam też tego doznał / iż ściępienie bzost-
niny w sliwie kieszycą Lutego / przysymowa-
ło się chacie.

Trzeba ie też obwieszować na sime a gnoić
okolo nich ichże listem / obwiązować też gälaz-
ki suche tylko albo gnijace / bowiem schnie to
dzewo gdyby świeże były obwiązowane iako
Palladius pise. Wszakoz my inaczej te do-
znawamy / gdy cudniey y lepiey się kocha to
dzewo / gdy gälazki zbyenie a na złym mie-
scu wyrosle / chocia świeże bywają oberznio-
ne / podobno kraina Palladiowa była bärzo
sucha / bowiem to dzewo schnie od goracä
stonecney / przeto potrzebuie ziemiä okopo-
wania / cieszego na wiecior pokrapiania / y
zaston od słońca nieiatich / wszakoż to ma

być ro-

być rozumiano o stronach goracych / bo w nas
tego nie potrzeba.

Tylko ieden pniak ma mieć ze spobku / ale
może być rozkiszewion nie daleko nad zie-
mia. A gdyby dzewo nieigko mdlato / tedy
pod nie podlewać drożdże starego wina z wo-
da zmieszane / y przeciw szronowi także re-
drożdże pomagala. Albo woda w ktoreyby m-
rzono bob. Kobacy gdyby skodzili tedy popioł
z fuslem olejnym zmieszany pogładzi ie. Albo
moż wotowy z trzecia cześ octu k niemu
przyciyniwszy.

Palladius tak naucza pomoc dawać iä-
godam bzostniowym: Gdyby iągody opada-
ły / tedy korzeni dzewy odkopawszy rozedrzeć
klinem modrzewiowym albo dzewy lentisku
z ktorego maścić żywice zbierają.

Albo iednak wywierciawszy dziure w po-
szrodku wbić tam czip wierzbowy. Gdyby się
zasię chropawe albo gnijace iągody rodziły /
tedy na dole pniaka skore trzeba obrynąć / a
gdy tam nieco wody wyściele tedy zasię gli-
na albo glotem z plewami zmieszawszy rany
one zamazać.

Moga być chowane bzostnie długo / w
miód włożone wybrawszy kostki / a beda bär-
zo smaczne. Powiadają też iż długo beda za-
chowane / gdyby na miejsce kostek nałat smo-
ły ciepłej / potem włożył do sadu iakie / albo
w garniec y zaktac dobrze.

Bzostnie sa zimne a wilgotne w sto-
pniu wtorym / przeto iż flegma mnoża / na c-
jo mają być nalepiey pożywane / ale pić na
nie wino stare i też woniujące.

Dwołaki jest ich rodzaj / iedne bywają
wielkie a miękkie dla wietrzej wodności / a te
sa zimne y wilgotne: drugie zaśie drobniey-
sze a twarde / ktore aczkolwiek też sa zimne
wszakoz sursze dla przymieszania wlecey stem-
ności twardey / a to iesli się im nie dąbzo pra-
wie dostac na dzewie / bowiem dostate zdro-
wse bywają zotadkow / gdyż pobudzają chęć
ku iedzeniu / wszakoż nie godzi się ich iesć po in-
szej karmi / gdyż one na wierzchu beda w zo-
ladku imnia się gnić / y spobni też pokarm za-
rażają / przeto ie nalepiey naprzod iesć. A tak
zä świeżä beda pożywane żywor odmięciä-
ia / zwłascia dostate. Bowiem nie dobze do-
żrąte żywor zapiekają. Zasię suche aczkol-
wiek dawają ciätu tuczenia dosyć / wszakoż
z tego / a sa bärzo trudne ku strawieniu.

R. iij.

Zuicena

Auicenna piſe / iſ ſoł z gálazek bizoſtini-
wych glisty z wnatrza wygania krobey ſie go
napit / albo go ná pepel przyktádat emplaſtr
w nim maczátac. Soł teſz liácia tego w vcho
wpuſzczony robaki zabija y wyrzuca.

O Aduulach.



Aduulowe drzewo ieſt nie wielkie /
a ſliwie bázro podobne / iedno iſe
ſekowátſe / a látoroſli ma ciemno-
ne. Owoc tego ed drzewa ták wielki ieſt
iako ſliwy poſpolite / a wſakoſz ku bizoſtini
bázro podobny ſwym kſtatem : ákólwiek
fárbe rumieńſza ma iakoby goraco żółta / y
lepiey teſz wonia. Powietrza potrzebu-
ie tákiego iako y ſliwa / a wſakoſz w mierz-
wym lepiey ſie kocha / ſiemię teſz żada puch-
ney / ále ná glinie áni ná wapniſtey ſiemi-
nie rádo ſie kocha.

Pochodſi to drzewo z koſtek krole ſádba
kalezy cá Stecniá albo Lucego / a przeſa-
dzáia w Paſoſterniku y w Liſtopádſie / albo
teſz w Lucym y w Márcu / ákólwie moſze teſz

być ſcie-

być ſciepione w ſwoy pniał w ſluruy i w bizo-
ſtiniowy ábo teſz w migdalowy : wſakoſz rzad-
ko ſie to wdawa áby ſie miało przyiać chyo-
bá w ciepłych kráinach.

Trzeba wſtáwicznie ſiemię okolo niego
wzruſzać okopuiac / a ciaſow bázro ſuchych
polewáć okolo / y zwierzchu pokrapiać / zwla-
ſciá mlodo wyroſte / bowiem ſtáre drzewo po-
krapiańia nie potrzebuie a gálazki ſuche ábo
bucniétace máia być obczyńány. Sámó teſz
drzewo ták ma być ſprawiano iako y ſliwa.
Jágoty tego wilgotnieyſe ſa niż bizoſtini-
wſakoſz nie ták zimne / y owſem bázro żóładek
y moſzg potwierdzáia gdy práwie doſtále be-
da pożywane / to ſie iáwnie wſazuje z ich ſmá-
ku iteſz wonnoſci / gdyſz wſelka dobra won-
noſć moſzg bázro potwierdza.

O Migdalach.



Odobne ſa bizoſtini drzewem teſz
liáciem migdal / ákólwiek w iá-
godſie roznoſć ieſt nieráká. Te te-
dy owoy rodzay máia. Jedne kroych ieſt
owoc ſłodki / drugich záſie gorzki : a zwla-
ſciá co ſie tádrak dotycie / gdyſz mieſá ich
máły pożytek ieſt / iako y wierzchniey ſtory o-
rzechow wioſkich. Słodkie migdaly ku ludz-

ciemu

Ciemu pożywaniu są pożyteczne. Ale gorzkie i
 które są gorzkiej natury / wiecey lekarstwu
 służą. Też też iedne są na których skórka
 bywa miękka a bardzo twarda. Na drugich
 zaś cieńka y subtelna. Są też migdały ie-
 dne podługowate / długie zaś okrągłe: Je-
 dne wielkie / długie drobne. Przeto mają być
 obierane które są wielkie okrągłe a subtelna
 skórki albo twardsze mające.

Powietrze gorące bierz im lubi / aćkolwiek y w mierni dobiez rodzi / w zimnym nie to moga trwać / tylko w naciepleyszych krainach nawiecy obradzi / a to dla dostatku swey wnetrzney wilgości / gdsieź bierz rano kwieta / a w czas sie dostawia / ale w zimnych stronach sok ich sstawa sie bierz gęsty / a tak sie nie rychto rozchodzi po dziewie ku dawaniu owocu / przeto tam migdalowe dzewo albo nie moze być / a bedzie i tedy mało rodzi albo nic / y owsem owoc takowy nie trwały jest / a pospolicie bywa płonny / tak iż z niego 20 nic nie wzrasta gdy bedzie wsadzony. Przeto w zimnych krainach nalepiey ścięć w inże dzewo latorośli migdalowe z inszych stron przywożone.

3 Ziemia chca mieć twarde a kamieniste/
ażeby w niej też y na średniej a bo y na cyszej
ziemi dobrze rosta/ tylko na rzadziej a barzo
wodney mały też pożytek ich bywa.

Sadzzenie iadziel ich bywa Strycinia i też
Lutego w miernych krainach / wszakoż w cie- 30
płych kszężycą pąsosierniką y Listopada mo-
ga być sadzone tak same kostki iako y odrósli
od korzenia oderwane / wszakoż temu bżerow
nalepiey mieć zagrodki w ktorzychby sie nąsie-
nie wsadzzone pierwey wykochało / poty wiece
pżesadzac do ogroda we dwie łecie / iako y
bżozostinie kszężycow wyszey nāmientonych / a
grubą albo dotu sadzeniu kostek ma być nā
iedne stopie gleboki albo nā dwie naglebiey iā-
ko Albertus wcy / tak iez nā iednej albo nā dwu 40
stop od siebie. A mąia być obierane kostki wiel-
kie / nie stare / a cienkie / skompe mąiace / ktore
pierwey mąia być moczone w miedzie woda
rozworżonym / aby gestość miodowa iadziela
nie zādusiła. Dżudzy kostki ku sadzeniu pier-
wey odmięciāia w gnoiu barzo miękkim /
potym ie mocza w miedzie nāmientonym / a-
le tak rozwodnionym aby wiecey ciuc wode
niż sżodkości miodowej / tak iez kostki sadza
żwentum koncem nā dot obracāiac. 50

¶ Ziemia w całowej zagrodce ma być z mierz-
 siana z gnotem. Nie śle też będzie piasku grus-
 bego ł niey przymieszać aby tym puchlniejsza
 była yrzedża. A gdy już z ziemi sie puścić/
 tedy gjasow suchych trzy kroć przez miesiąc
 woda trzeba trochę polewać/ chwasty około
 nich często plewić.

¶ Na też pilny ogrodnik pilno się strzedz aby kopć iac albo plewić rościć nie naruszył / przeto nalepiey przy każdej worknać kółek albo dwa dla pewności i znaku gdzieby kora stała / A nalepiey się biegać kochać w zagrodce gdy się mia spodnia wzywać będąc na wierzchu wywierać / tak iżby kółki były sadzone w ziemie wszystkie puchłino y dobrze skruszona / tak ze spodu iako z wierzchu. A gdzie już prawie miała stać w ogrodzie / tak je stawiać aby były obracane ku południu na dwadzieścia stop od siebie / przynamniej na piętnaście.

20 **S**zczęście ich może być w ciepłych stro-
nach kieżycą Grudniá y Stycniá / ale w
zimnych Lute°. A latowali ku szczęściu na-
lepiej rychto czynić niż się puścić pałowie / á
zachować je pilnie aż przydzie czas szczęścia
A te najlepiej bywają które z łamego wierzchu
dzwęda beda zrywány. Może je szczęść tak w
pmiak iáko y za skóre w bizoskintowy pmiak ál-
bo w ślinowy / wółaóó szczęcone nie beda tak
pożyteczne iáko siane albo sádzone.

30 **A**lbertus nauca/ iż młody ściep migda-
 40 łowy pierwsz^o roku dla lepsz^o przywiecia trze-
 ba łozdy kszężc okolo kopátac ziemié wzru-
 śać/ porzawşy od Lute^o aż do pászierniká/
 chwasty też plec/ przynamniemy cterzy troć
 przez ten wşytek czas/ aby tak ziemiá bedac
 prośna y nie zległa rychley w sie przytela wşyt
 te wilgość wierzchnia. Porcy drugich lat trzy
 troć abo dwa przynamniemy przez czasynámie-
 nione potrzebá tam ziemié wskopowác/ dla w-
 śpewowania wilgości dżdzowej/ ktora nie mo-
 40 że wśiatác w ziemié gdy bedzie zległa barzo/
 á tak rychley pieć splynie po wierzchu/ wśa-
 łoz czas kwitnienia/ ziemié tam ruśać nie
 godzi się/ by snadź dla trześienia ktore bywa
 kopátac ziemié kwiat się nie otrzasat/ bo-
 wiemy to barzo škodziło owocowi.

¶ Bytaliby tam ziemią bārzo chuda/ tedy
w testent z gnotem ma być miešana y dobrze
w stopana okoto drzewa. Wedzieli zaś bārzo
piachysta a rzadła/ tedy tam gliny z gnotem
50 dobrze przymieszać/ kāmienia nieco przy-

Ziemia

ᠠ ᠠᠨᠠ

Đất đai.

daiac. A tak też ma być to drzewo oprowia-
no/ iako wyſzey to wypisano ieſt w poſpolitey
nauce o drzewach. Ma też mieć doſyć w iede-
nym pniaku/ od ziemię dziesięć ſtop ſeść na-
mney w wyſ do zápuſzczenia pierwſzych gá-
tazek. ¶ Temu drzewu áćkolwiek ſie przy-
daią przekazy rozmaite iako y drzewom in-
ſzym/ o ktorých ićeż o lekowaniu ich ná przyro-
du tych ksiąg dána náuka. Wſakoż nád te-
ieſt też tá le^o zawada/ iſz gdyby to drzewo by-
to ogryzano/ tedy owoc gorzki rodzi: dla te^o
pilno trzeba obwárować y ſtrzedz aby go by-
do iakie nie dochodziło. Gdy ſtrách ieſt aby
go ſrzon nie zaráził/ tedy wſy Marcialis ko-
rzenie drzewa odkryć niż poćnie kwitnąć.
Albertus przydawa iſz to korzenie ma być zá-
kryte kamyſkami białymi á drobnymi ſpotem
z piaskiem miaſym. Zás gdy ſie iuſz ſrzo-
nu nie trzeba bać/ piasek zrzuciwszy ziemiá
przykryć okolo korzenia.

¶ Marcialis też powiada/ iſz drzewo migda-
lowe miękkie orzechy albo koſtki będzie rodzić
gdy odkrywszy korzenie pierwſey niż drzewo zá-
kwitnie/ tam przez kilko dni wodá ciepła be-
dzie wlewána. ¶ Z gorzkich też migdalow
eſtáia ſie ſłodkie gdyby w drzewie obkópán-
była wſyniona dſiurá albo roſſiepienie trzy
palce nád korzeniem/ tedyby wychadzáła ſko-
bliwa wilgotá. Albo w put pnia dſiure wy-
wierciawſzy/ wbić tam cſop miobé pomázany
albo przy korzeniu obkładać owcym gnoiem/

albo mátych proſiat/ iako Palládus wſy.
¶ Albertus też piſe/ iſz nabijanie gwoſdzi w
to drzewo bázro pomaga ku płodnoſci zwla-
ſciá gdyby złote były albo moſiadzowe. A gdy
by to drzewo było nieptodne/ tedy przewiera-
ciawſzy korzeń wbić tam klin iaki/ albo tam
wetknać kámiemi krzemieniſty tak iſzby mogt
zároſć ſkora.

¶ Tego drzewa tá ieſt
właſnoſć iſz ná ſtároſć tym wiecey rodzi/ prze-
to iſz tedy wilgotá tego przyrodzona nie moſe
być od ciepłá ſłonecznego wuſuſána tak iako
bywa z młodu.

¶ Owoce też z niego zbieráia żerdziámi albo
kroelámi obijáiac gdy ſie doſtoj/ iako y Wło-
ſkie orzechy. Aćkolwiek niewiáſty zwlaſciá
ſzemiennie młodych migdalow á nie doſta-
tych prawie bázro rády pożywáia.

¶ Doſtałoſć tego owocu bywa poznána/
gdy ſie zwierchnia ſkora okolo koſtki ſamá
rozſiewia y odewſtawa/ iako ná Włoſkim ſo
Orzechu.

1 A gdy obtupione brwáia ptočné woda ſto-
na/ eſtáia ſie białe/ y trwáia długo: wſakoż y
nie wylupowane moga długo trwáć/ gdy ie-
dno beda wſuſhone. A gdyby ſie niechciály ry-
chto puſcić/ tedy w pſewach polázawſy hnet
odewſtána. ¶ Z gáteſi migdalowego
drzewa bywáia cýſte palice albo máciugi/ w
ktorých ſie rycerze rádſi kocháia. Takieſz z od-
ziemkow przy korzeniu beda cýſte kule albo
kſjáni ku ſiepianiu y rozbijaniu wſelákiego
drzewa twárdego.

10 ¶ Słodkie migdaly/ ſa ciepłe y wilgotne w
pierwſzym ſtopniu/ á zá ſwieſzá dla ſubtelno-
ſci ſwey y wietſzey wilgotnoſci lepiſe ſa niż ſu-
che: wſakoż y ſuche bywáia ſwieſzym w mocy
podobne/ gdyby wylupione polezály w cie-
pley wodzie przez noc. Jednáć ſwieſze poſy-
wane przedtym niż ſie ná nich ſkora wierz-
nia poćnie pułać póki ſa ná drzewie/ okolo
zewow mieſo y cſeluaćci potwierdzáia/ y zápa-
lenie ſotabłowo bázro chłodzi. Wſakoż Dio-
oſkorides piſe/ iſz glowe obciázáia/ y mgle w
oczu mnoſza/ ſen pobudzáia/ y zádzá cieleſna/
ypiciá też bronia.

¶ Gorzkie záś migdaly ciepłe ſa y ſuche w
ſtopniu wtorym. Przeciwn táſłowi y dycha-
wicy pomagáia gdy to bywa z ſimney przy-
cýny/ wſakoż z cukrem trzeba ich pożywać
dla wiciá gorzkoſci.

¶ Olej z nich w wſy wpuſzczony pomaga
przeciwn gluchoſci y ropie ktora tam będzie.
Takieſz przeciwn glistam gdy nimi będzie pe-
peł obkładać z málá ſłonecznego grochu.
Teſz wywodſi wpláwy niewieſcie/ gdy z nie-
będzie cſopek wſynion z confectia ktora w
Aptece zowa trífera magna.

¶ Auicenna powiada/ iſz migdaly gorzkie
máia wlaſnoſć liſtá wmoſzyć gdyby ich z iá-
kim pokármem zákuſitá. Ná piegi też y biſzny
albo zmázy iakieſkolwie ná twarz y ſa dobre/
gdy ná chuſtce albo ná ſuknie rozmázawſy ba-
dſie nimi twarz obkładać. Takieſz y korzeni
ich wwarzony ieſt ná te rzeć mocne leká-
ſtwo/ ná ſukno rozmázawſy.

¶ Tak ſkora iako y liſcie ich máia moc oćy-
ſciáć/ wuſuſáć albo wycienciáć/ y goić. Dio-
ſkorides też powiada/ iſz pożywánie migda-
low ſłodkich cýni tłuſte ciáło: á Galenus
mowi/ iſz gorzkie migdaly bázro dſiwna mo-
ca otwieráia zátkánte wotrobne.

¶ Wło-

O Włoskim Orzechu.



Włoskiego orzechu drzewo żadnego
nie powietrza nie wstrada / ani też
ziemi: wszakoz w puchliney a w ciu-
stey ziemi lepiej się kocha. Siew orzechy
albo sadowa tymże obyczajem iako y migdały /
trzeba też katejzycow: iedno iż ktozby chciał
sadowić katejzycę Listopada trzebach na ston-
cu przesuszyć / aby z nich wysła zbyenia wil-
gość / dla ktozey zgnityby w ziemi. Zasię też
ktoze Sycanیا albo Lutego chce sadowić /
ma ich pierwej w wodzie pomoczyć prostej. **40**
A mato być w ziemi sadzone na bok cienki /
koniec na pulnocy obrócić / a to ma być w
grodzie pierwej / aby się tam wykochary niż-
by do ogrodu były przesadzone.

Presadzanie ich w suchych y w ciepłych
krainach ma być na końcu Października / y o-
wszem gdy już list z nich opadnie. Zás w zim-
nych Lutego y Marca. Ale w stronach wol-
nych oboiego czasu może być przesadzanie.
Wszakoz tak aby w zimnych krainach dwie **50**
letnie

I letnie orzechy a w ciepłych trzyletnie były prze-
sadzane / pod macice korzeniowa kamien po-
dłożony albo skoupe iako / aby korzeń się od-
rącił na strony nie rostać prosto w ziemi / bo
to drzewu temu szkodzi.

Spodet tego drzewa ma być krowinca
mi okolo obkładać / a w grubie popiołem trze-
ba potrzasać a to w zimnych stronach / gdyż
w ciepłych piaskiem miąższym mas potrza-
snać aby korzeniowi chłob dawał czasu gor-
10 cości / o popiele też powiadaia iż skora subtel-
na temu drzewu dawa y mnożenie owocu.

Zada też głębokiey gruby / a to według
wielkości drzewka. Takież y rzadkiego rozsa-
dzania pięćdziesiąt stop albo czterdzieści przy-
namniej od siebie: bowiem to drzewo tak cie-
niem swym iako y dżdżowa woda z niego ka-
piaca szkodzi wszelkim drzewom bliskim / tak
swego rodzaju iako y cudzego.

Może też być to drzewo ściępieno y w ro-
20 dzay swoy choć y w silwe katejzycę Lutego
iako Albertus powiada / a tak ma być opia-
wiano aby sam pień gładki osiń albo dżesień
stop wzrost od ziemi niżby gątezie były zapu-
szczone ku rozkrzewieniu / ktoze zpiernodku
mają być napraszciane wzgore / poty zaśie ku
dolu ich nachylać. Czasem też ma być odpo-
wano / aby dla starości od ziemi nie buchnia-
to / iżby tak stwardziało y wyschło od ston-
cey od wiatru / to coby poczynato bucinieć
od wilgości.

A gdyby rodziły się or-
zechy twarde a ciężkie tak iżby iadza z niego
trudno dobrać / tedy skora ma być na drzewie
skrobana / albo przerywana żeby tak wypu-
szczała z siebie zta wilgotność. A cokolwie nie-
ktozby koniec korzenia dla tej rzeczy obcinia
dudzy zaśie przewierciwszy korzeń wbił
wien ciopel burbanowy albo gwoździ mosia-
dzowy albo żelazny / może tego skostować
mnie się nie zda aby to na te rzeczy miało po-
40 moc.

Zbierają orzechy żerdziami al-
bo krotkami obijając (bo tego to drzewo po-
trzebuie aby zaśie lepiej obródziło) a to tedy
gdy się już pocinie ciernonosc wkazować mie-
dzy skora y orzechem / albo się skora wierzchnia
pocinie rozpukac / a tak gdy przez kilka dni na
gromadzie poleży / tedy się łacniej z skory wy-
lupia. Potym ie na stoncu dżien albo czterzy-
rozgarnawszy przesuszać / aby tak dluzey mo-
gły być thowane bez plesnienia.

A gdyby ie przed przesuszaním woda cwa-
sta opto-

sta optoat cudnierse beda y stupnierse. A
tak przesuſywy trzeba tudziej obrac y oddzie
lic od zdrowych iesli by ktore byly robacywe
y dziurawe/ z ktorych wyluscywy iadza sa
me schowac na oley. Bo iednakby ich oni
chrobacy dotiedli gdyby w skorupach byly so
chowany/ a one zdrowe osobno schowac ca
to. ¶ Ktoreby zas chcial dlugo swiezo za
chowac/ zagrzeb ie w piasku obwinawſy li
scim ich suchym/ albo w strzyni z tegoz dze
wa wcygnionej/ albo miedzy cebulak ktorey tez
ony gorzkosc odeymuia. ¶ Marcialis po
wiada iz tego dostiadacz/ iako zielone orze
chy bez ſypulek w miód wlozone tez przez ca
ly rok zielonosci nie straca/ a takowy miód
zdrowy bywa zytam pieranym kto y pje/ y w
sta spadate goi. ¶ Z dzewa tego bywaia
strzynie cudne y trwaie. Kubki tez albo inſe
nacyynie domowe/ kola tez wozowe z niego
barzo trwaie bywaia/ a w tym przechodzi w
ſycki inſe dzewa ktore we Wloſech roſta.
¶ Z owocu cynia oley nacyinum k temu
przyprawnym/ ktory bywa reſkoſny y ſma
ciny tat surowo lany w potrawy.
¶ A dwoiatie moze byc orzechow pozywaa
nie/ albo zaſwieza polk iescie sa iakoby zielone
albo gdy iuz zeschna. Swieze orzechy nie sa
tak cieple iako zeschle/ bowie wilgosc wietſa
w sobie maia dla niedostateczney doſtatoſci/
przeto troche sa suche a zoladkowi tez troche
ſkodzi/ wſakoz z ruta pozywane maia moc
przeciwi iadowi. ¶ Suſone zas orzechy sa cie
ple w trzecim stopniu a suche w wtorym iako
piſe Auicenna/ tych tez ſpoſob ieſt troiaki/ bo
wiem iedne sa dopiero zeschle tat iz niedaw
no byly awieze/ drugie dawno zeschle/ trzecie
miedzy tym arzednie/ ony pierwſe maia w so
bie nieco lipkoſci klijowatej/ ktore im ſtarſe
beda tym wiecey z nich wilgoſci wyſycha a li
pkosc ſie mnozy. Przeto na ten czas pozywaa
ne rychlo ſie w kolere obracaa/ a gdy ſie bar
zo zſtarzeia a lipkoſc takowa wiecey w nich
bedzie panowac/ tedy one traca ſpoſob albo
nature pokarmowa/ ale nabywaia ſmaku
gorzkiego iakoby ſtarego oleiu/ y owſem so
ladkowi w ten czas sa niezdrowe/ chrbat izby
on byl w miernoſci a mial w sobie takie ſim
no ktoreby ſie goracoſci orzechowey przeci
wic moglo. Takiemu zdrowe sa cyniac tam
dobry pokarm y moc trawienia potwierdza
iac/ ale tym ktory maia goracy zoladek cy
nia wiet

nia wietſe zapalanie/ a ſtawia ſie z nich wil
gotnoſc kolery dimna y zamieſzana ktora tu
palonoſci albo tu popeſlimoſci ſprawuie/ glo
wy cyni bole nie y zamiacanie/ takie y ocu
boleſc/ dla teo aby ta zawada od nich oddalo
na trzeba iadka obliupowy motyc przez noc
w ciepley wodzie aby od niej nieco wilgotno
ſci nabyly a ſtaly ſie nieſako oſwiezale.

¶ Goy beda orzechy te na cicio iedſtone z ſi
gami/ przeciwi iadowi wſelkiemu barzo ſa zo
drowe. A gdy z iadrek bedzie wcygniono okta
danie gionka ſtukſy z cebula z miodem y z
ſola. Takie oktadanie ich z ruta a z miodem
ſtukſy/ bolaciki albo wozody gorace z kolery
ciarney zbiera y przedſiewa. Zielone tez orze
chy ſame z ſwoimi ſkorupami ſtucione a na pe
pek przyoſione kaza bolaciki wnatrz w cie
le bedace. ¶ Skorek tez y gatazek tego dze
wa warzonych z winem pozywante/ zaſtana
wia rzaſanie w korzeniu meſſim/ y trwie cie
ſzenie/ a picie ich z octem goracike feby bara
zo chlodzi. Auicenna tez piſe/ iz liacie y ſko
ra orzechowa/ cieſzenie trwie zaſtanawia. a
ſama ſkora ſpalonia wyſuſa rany wſelkiego
ſciypania. Iadko tez awieze zezwawſy przy
tozone na wozod gnoyny z melant oley/ bara
zo pomaga zaſie z ruta a z miodem na zity
bolace itez kuraſace pomaga. Ale od teo o
leiu ſtarego/ gardla boleſc przychodſi.

¶ Emplaſtr tez z orzechow na bolaciki w cy
cach niewieſcich pomaga. Orzechy tez w
miedzie chowane/ ſimne zoladkowi ſa zdro
we/ a z ſigami itez z ruta przeciwi wſelkiemu
iadowi (zwlaſcia powietrza morowego) ſa
barzo pozyteczne.

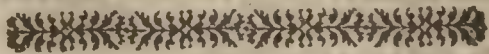
¶ Dioſkorides tez powiada/ iz cien dzewa
orzechu tego barzo ſkodzi ſpiacym pod nim/
bowiem rozmaite cyni niemocy/ wſakoz ſok
z ſkorek y z korzenia tego pomaga tym ktory
mociu puſciac nie moga/ albo z trudnoſcia
puſciaia/ takie z octem pity przeciwi ſie fe
bze ſimney y goracej. Wloſy tez cyni y
krai/ takie nie dopuſcia im opadac.

O laſkowych orzechach.

Orzechy laſkowe ſa dwoiatie/ iedne leſ
ne/ drugie ogrodne/ leſne drobniey
ſe bywaia y twarde wſakoz ſmaczney
ogrodne ſa wietſe/ iedne okragle a mieſey
ſo luſciyny/ drugie pobugowate a ſubtelne/ a
re rya



1 Bzucha cymia / zwłacza goy z skorupami bez
da pożywane / ale przez skorupę nie tak skadza
y strawniejsze sa / y owszem pomagają na zas
starzaty kápel krobrych z miodem służyć po
żrwal. Korą też te° drzewa jest ciępką przez
co biegunka żywota zastanawia.



Wieniach.

10



20

te rychley dojrzeją / y smacniejse bywają.
§ Dojrzałość orzechow w tym bywa pozná-
na / gdy sie latwie wylupia z swych szypulek /
które gdy na słońcu będą przesuszone / trwają
bedywią na chowanie: acikolwie może ie też
długo zachować w świeżości / gdy nakładysz 30
ich do statych piwnic w gárnice iaki zakopa
w świeży piasek. § Pospolicie te orzechy
wszelkie powietrze ściępkia / rodzą sie też na
ziemi chudey / zimney / wilgotney / piasekistej
owszem leda na iakiej ziemi mogą sie mnożyć.
A rosta z orzechow świeżo sadzonych nie gte-
biey tylko dwa palca w ziemi / wszakoż lepiej
sie mnożą gdy drzewo młode bywa wsadzone
choć z lasa wyrwawszy: a ma być sadzone
kiedyśca Lute° / acikolwie też sie przyymia 40
Márcá / Páździerniká y Listopádá. Drzewa
tego najlepsze obzacz bywają na áchtele albo
na fasy winne / także samoskrzaty dęciom
tu krótkowli. § Przyrodzenie orzechow
jest ciepłe a troche suche / wszakoż sa zimniej-
sze niż Włoskie y troche ciępniejse / bowiem
włoska má twórdosć a mniej lipkosć / dla
te° też więcej rucja ciáto niż Włoskie / acikol-
wie trudniej sie trawia w żywocie i nierychto
zstępuia tu wychodzeniu z nie° / odymanie też 50
bzucha

§ Jánkowe drzewo zimnego powie-
trza potrzebne y żada / albo iednak
miernego / bowiem w gorących trá-
inach nie może trwać / a w leśnych też stro-
nach drobne wianie bywają / nawiecey na
gorach / albo y na dędzinie przy gorach le-
żacy.

§ Jest wianie rodzaj rozmaity / iedne sa sto-
bie / drugie kwásne / a tych drzewo wysoko w-
zrasta / y proste gáłęzi miewa: trzećie bywają
bárzo kwásne / a ty nie wysoko wzrastają. ánt
gáłęzi prosto podnoszą / tylko sie na perza krze-
wia / te Włochowie marenij zowia / ábo má-
rascy / rosta przy gorach pospolicie y przy le-
sach / albo przy drogach gomnych.

§ Pochodzą z nasienia kostek które bywają
siane w Páździerniku albo w Listop. albo
iednak ie sadzą wybierając z ogrodow dru-
gich / gdzie same z kostek wyrosta / a takie ry-
chlo y cyscie sie kochają / a ma być co przela-
dzanie



Dzianie kszycow namienionych w Jesieni. **P**rzyymuna sie tez y kszepione tako Palladius powiada: a maita byc kszepione tako Varro naucza / zimie od dwunastego dnia Siednia aż do końca Lutego / ażkolwiek y Marca przyymuna sie kszepione / tak za stare jako y pniak rozdarty swego rodzaju / alimowy albo morlowy / chocia y topola albo w iawor / tako niekorzy powiadaia.

Chce to dziewo miec grube gleboke / a dziewa dalekie okolo siebie / przynamniej na 10 30 stop / potrzebuie tez ciezkiego okopowania y obciążowania suchych y zbudziatych gatazek / także y drugich ktore w gestosci bedac laczno wstychaia / gnoiu tez nie lubi / y owsem od niego sie wyradza y kazi.

Kstate iego tak ma byc sprawion / aby pniak stodkich byl zapuszczan od osmi stop aż do dwunastie od ziemi pod galesim / mniej albo wiecey wedlug tego tako to dziewo bedzie na tustey albo na buyner ziemi / zasznie one 20 kwadne ktore marenij zowa na sześć tylko stop maita byc zapuszczane.

A gdyby to dziewo pocieto gnici albo buchnieć od iakiey wilgoci / tedy trzeba w nim dziure wywiercieć dla wychodu zbytniey wilgoci od robakow tez iaro ma byc broniono / to wyssy iuz jest. **J**ako dziewo to przypriawiać aby owoc przez kostek rodzilo wciy Marcialis / zerznawszy dziewko mlode na dwie stople od ziemi rozkciepic ku dołu aż do korce / tamże z obu dwu stron dzien cyscie wystrzobac zelazem konchystym / a zasznie zwiazawszy cyscie rozkciepienie gnoiem zamazac / a wierzch zerzniony glina cyscie oblepic tamze przez rok gdy sie rana zrosnie wstchey dwie latorosci ktore iestze nigdy nie rodzily ani tez kwitnely / a gdy sie przyyma bedzesz mial iagody przez kostek. **W**ianie stodkie ktore bialemi zowiemy z zoladka rychlo wychodza a maita pomoc ciatu dawacia / ale ciarne przez ciwnym obyciadem spramwia / bowiem azkolwiek w zoladku dluzey trwacia / wstakoz y posilaita y krew dobra mnoza.

Zasznie one kwadne a cierpkie wiecey wysuszaia niz ciarne iestze nad to wilgoci zle przywalo / a daita pomoc zoladkowi zbytniey flegmy napelnionemu. **D**ioskorides tez powiada / iz cluste wianie odmiek ciata zywot / zasznie suche zatwardzaia. **A**lii wianow y winem y z miedza zmieszany na stary kifel pomaga /

twarzy

I twarzy piec cudna cymy / wzrok ostrzy / a chet iedzenia pobudza / z samy tez winem przecim kamieniowi w tonie morzaczemu pomaga.

O Ksztanach.



Kasztanowego dziewa jest dwoy rodzaj / ieden lesny / a drugi domowy / zasznie domowe iedne sa ktore owoc srzedni dawacia / a to wianie kstaczny zowia / drugie zasznie owoc dawacia wielki / a te wlosy zowia Marenij. **P**owietrze mituia wolne / azkolwiek y zimne scierpia / a namiecey gdsie wilkosć bywa / kochaita sie tez na roli polozytew a zaciemiony obgory / zwlascia ku pulnocy lezacy / a chca zezmie miec mietka / rzadka / wstakoz nie piastey sta / azkolwiek y na grubym piastu rodza sie / ale tam gdsie wilkosć panuie wodna. **P**rzeto ziemia ciarna nawiecey im lubi / także y resdina dobrze zorana / na glinie / na twardey ziemi także kstamiestey trudno sie maita kochac. **K**oscie to dziewo y z siania itez z sadzenia latorosci ktore sie same puscaia / wstakoz takowe latorosci sadzone mde bawia / iz tez wedwie lecie o nich wartienie bywa / przeto lepiey siac orzechy ksttanowe kszycy Li 50 stopada / Grudn. Strygn. y Lute / na zagrodece osos

ce osobney / a trzba tu carl. mu sadzemu abo
stanu obierac krolewy bry wiekie / dostale /
swieze a zdrowe / a doświadczać ich aż do Lu-
tego tym obyczajem. Po zebraniu z drzewa
przesupyc ie w cieniu albo pod dachem roz-
garnawszy cienio / poży obzawszy krole chceś
sadzić wladz w taki sad abo garniec na kupe
y zakryty rzeźnym piastem dobze / a po trzy-
dziestu dni zrawszy piast naley na nie zimney
wody / a krole tam wplyna znać iż niezdrowe
beda / iestcie drugi raz one zdrowe także pia-
stiem przykryty / a po trzydziestu dni także doś-
wiadcay / a gdy ich tak po trzy krole doświad-
czyś / te wiece mozesz sadzić na wolne.

¶ Mieście tu sadzemu tego nasienia ma być
dobrze wzryte na pultory stopy albo na dwie
gleboke gdyby chciał troche osobno sadzić /
ale gdy wiele lepiey zagony dobze wzrywśy
abo zorawśy tak iżby dobze były nagnione /
i ziemia wstęka skruszona / także kaptany roz-
sadzając na pultory w ziemię po trzech abo po
czterzech orzechach spolem na trzy stopy ob-
siebie / a nad nimi natykac kółkow dla rychley-
szego obajenia gdsie co wsadzono.

¶ Krole gdy bedziesz miał przesadzac tedy
po dwu drzewkach spolem rozsadzay / tak iż
iessi maia stać w takim gaju tedy gęściey / ale
w ogrodzie rzędzey maia być sadzone na czter-
dziestu stop od siebie / aby sie mogły w kolo
dobrze rozkrzewić / wszakoz ono miejsce ma
mieć brozdy ku dolowi kedyby woda schadza-
ła / by snadz woda tam okolo drzewek sadzo-
nych zastanowiona mulem swym ich nie po-
kaziła. ¶ Moze też to drzewo być ściepio-
no kieszycą Mārca / Zwiernią / y Māiā / tak
w swe drzewo iako y w wierzbę / wszakoz w
wierzbie trudney sie przyymuie / ściepia ie
w pniak y zaskore wszakoz lepiey wstawianim
pakowia albo skutowanim / tym obyczajem.
Ściać niektore dobre drzewo kaptanowe / a
gdy sie wtore roku ząsie odmłodzi iako iest
obyczaj topoli abo wierzbie tedy narszając la-
torosli niż sie ima pukać / a chować ie w zim-
nym a w ciemnym miejscu przykryte / aby nie
zwiednely do Zwiernia / albo Māiā / gdyby
chciał ściepić. Tedy z nich moze być ściepienie
skutowanim albo obyczajem emplastru / o
czym nauka już pierwey iest wypisana.

¶ A iestliby chciał wiele ściepienia czynić /
tedy nie z tedney ale z wiela latorosli maś stu-
żki wyrzynac z pakowim ku rodzeniu podo-
bnym /

1 bnym / a skutki maia być iako palec długie.
Takież wyrzoić latorosł w krole chceś wstę-
pic na miejscu k temu godnym / y obrac skut-
ke iedne ku wstawieniu iey podobna w wielo-
kości / aby sie tak oboie zrownaly a skutki sie
też spolem zlażyły / a tamże wierzech galezki
nao onym skutowanim troche wypsey ma być
zerznion.

10 ¶ Metode drzewo żada cieszego okopowa-
nia zwiastcia Mārca y Wziesnia. Tym też
wiecey roście gdy zbytnie galezki zwiastcia z
dolu bywaia obzazowane. Takież galezki nie-
żey maia być zapuszciane w lesnych kaptanach
ale w ogrodowych wypsey od siemie.

¶ Cias zbierania kaptanow bywa gdy już z
swych skotek pogna padac albo gdy sie one
ima otwierac / tedy ie żerdziami obiwśy na
gromade klada ciasno między takie ploty / a
co dla swini zeby ich nie dosly. Tam gdy przez
kilko dni poleza tedy sie snadno wyluszo / a
takowe odozate lepiey bywaia na długie cho-
wanie / bowiem te moga być w swieżości za-
chowany aż przez cały Mārzec / gdyż one krole
re dla dostatości samy z drzewa padna ledwy
do pietnascie dni swieze zostana. Takież gdy
na dymie beda przesupione / dlugo moga być
chowane ażkoli nie w swieżości / a bywaia
smagniejszy nad inśe / chowacia ie też swiezo
w piastu zakopane iako y orzechy.

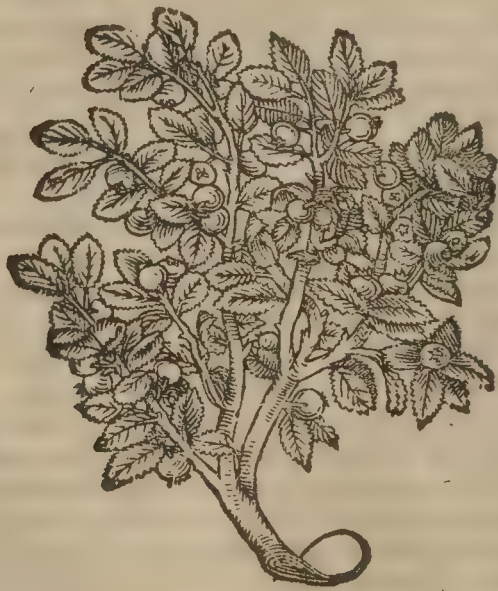
30 ¶ Drzewo kaptanowe dobre iest ku budowa-
niu domow / dla dylowney trwałości tak w zie-
mi iako y na deszczu itez na wietrze / przeto mo-
ga być z nieo słupce na chłodnice do winnic /
takież z niego moga być sady abo y naczynie
inśe w korych kaptany chowacia suche.

¶ Owoc kaptanowy iako piśe Jsaak / iest
ciepty w pierwszym stopniu a suchy we wtory.
Znać ciepłosci iest słodkość ich / ząsie ciepłosc
dawa znać suchosc natury / ku strawieniu też
sa barzo ładne y tuczące / zwiastcia przypieka-
ne nie beda tak cierpkie / także jwarzone ośta-
wacia sie rzadszego sposobu / gdyż ich natura
bywa nieco woda odmiękczona / przeto cya-
nia w cieple dobra wilgotnośc ku tuczeniu ciał
takież suchosc pierai itez ciał wbytkiego
odmiękczaja / a trudnośc puszciania mocu
otwierata / w korych ludziech kolerá pannaie
z suchości ciał / maia ich z cukiem pożywać
a flegmatycy z miodem.

50 ¶ Māiā też w sobie moc lekarstwa / bowiem
cienie na wacrobie / itez wracanie vstra-
miania /

miada / a wna rze barzo poſilada. Też obli-
danie ich na wd niewieſcie z mała iecimien-
na / 30. tem albo z winem ciepło zagrzawſzy
odmiecja w nich wſelkie odecie albo zatwar-
dzaioſc. Proch też kaſtanowych ſtożek ſpa-
lonych winem ſłodkim rozwodniwſzy na glo-
wa oſieć ecia albo miodienica obliadaiac i-
a. Pooy emplaſtrem / wloſy barzo potwierdza y
maoſy: przeto przeciwn parhom barzo poma-
ga. **I** Aucenna też piſe / iż kaſtanowy o-
woc ma moc oſi raiaca iecz nadyma inſe te-
lica. Ci rpkioſc ich barzo potwierdza ciłoni
acikowic nie barzo rychto ſie trawi / wſak oſ
dobrze tuż: a gdy z cudrem bywa pożywan /
lepiej bowa ie^o tużenie. Galenus też powie-
da / iż nad wſytki inſe ſiarna albo owoce na-
wiecey kaſtany tuż: a ich tużenie pſenicy
barzo podobne.

W Pigwach.



Pigwy dwoiakie ſa / iedne ktore da-
waja owoc wielki / tych też dzewa
wielkie bywaja / a wſak oſ liſcie na
m miewſze: drugich zaś dzewa miew-
ſze ſa / a liſcie wielkie: tych też owoc bywa
miewſzy / a wlaſnie ij zowia Pigwy / gdyż
pierwſz długie zowia Kaktany.

Zachaja ſie w powietrzu ſimnym a wſ-
gornym /

gornym / wſak oſ w miernym y w ciepłym
trwaja / gdy iedno beda poſtrapiane. Ziemia
też potrzebuia dobze tliſter a wiecey puch-
ner niż twardej albo gliniaſtey / a na mieſtach
niżſzych dobze ſie rodza / wſak oſ pochodziſie
wiecey miłui. **I** Pigwy ſadza iecz ſie-
pia. Sądzenie bywa odrywaiac odmłodſz
ktore ſie puſzcza od korzenia. A trzeba ie tak
daleko od ſiebie ſadzić / aby ciału dſci wiatr
nie zanosił tropli z iedn^o dzewa na drugie /
bo im to barzo ſtr^oſi: a ma być to ſadzenie
kaiſzka paſoſternika albo Luſtopada w ſtro-
nach ciepłych / zaſie w ſimnych Lutego iecz
Marca / iako Palladius wcy.

I Szciepienie też ich dobre na wloſne ma
być / a lepiej w pienieł niż za ſtoż / a ma być
ſciepienie w ichſe pniał / ktore aby były mło-
de / ſwieże / młacie za ſtoż ſoku doſc / gdyby
też pniał był nierako młody / lepiej niſto ſcie-
pić przy korzeniu / wyſtawſy iżby pniał był do-
bze ſwieży a gładki dla wſogernoſci mieſci.
Może też w pniał pigwow / być ſciepienie le-
daiakich iakleſt inych / iako malagranati / ſor-
by y inſe / a poſi młody ieſt ſciep potrzebuie
gnaziem obliadania / gdyż wietſzemu ſciep-
wi raz w rok trzeba korzeń obſypować popio-
łem albo ſtemia wapienna.

I Jabitkam pigwowym cieſte polewante
doſtaoſc rychto dawa. Przeto trzeba ie po-
ſtrapiac gdy iedno chwila ieſt sucha y goraca.

30 Takież to dzewo potrzebuie okopowania /
y ſtemie wzruſzania okolo ſiebie / na ſime w
ciepłych ſtronach y zaſie w ſimnych na mło-
ſne / bowiem to dzewo plonne ſie ſſawa bez
okopowania. Trzeba ie też tak ſprawić aby
iednym pniem roſło na czterzy ſtopy od ſie-
mie / takież obzazować gąlazki zbytnie y ſto-
dliwoſci wſytkie: a ſedzieli dzewko chore te-
dy korzeń polewać fuſem oliwnym albo oleio-
wym / rozmieſzawſy z wodą na polu / ta rzecz

40 Poſtego roku cymiona dzewo ono od wſe-
kich niedoſtatkow wyzwoli / wſak oſ takie nie
długo bedzie trwalo.

I Zbieranie pigm-
ma być w Paſoſterniku / gdy ciału ſrzonu na-
ſtawiajacego iottoſcia ſarby ſwa doſtaoſc
wſazui / tamie ma być obierane tu długie
mu chowaniu co nawonnieyſze / a gdy beda
za ſwpułki zawieſzone w ſimnych ſtronach mo-
ga trwać dłużej niż do roku / zwaſzaja (iako
powiadaja) gdy rwac ie reſoma ſie ich nie

50 dotyka golemi / albo ie chować między deſka-
mi ſto-

mi słotem zewpad przytręty / drugdnie te
chowala na suchych cyklo miedcach g dzieby
nie przewiewal miatr / drugdny te w proste abo
w plewach zagrzebala / drugdnie te w ipsimie
abo w bastarozie obwarzala / drugdny w wino
aso w mopei do sadu wpuszciała / a sława sie
od nich barzo wonne. ¶ Z dzewa pigwo-
we bywała dobre a miastie ploty ofoto dmo-
ru gdy gesto nasadzone bedzie / Ktoze acikola
wie nie pcha iako ciernie / wśakoż gesto vtrze-
wisto roście / a bydlu przechodzenia nie dopu-
sza / g dziez moze też sie owoc rodzić / y samo
dzewo na ogień sie przyda.

¶ Jablea pigwo iako Jable pise / zielone a
nie dostate barzo sa niezdrowe / sie sie trawia
w żywocie / a nie nie tucia / przeto trzeba sie
oo nich wstrzymawać / wśakoż dostate godza
sie ku lekarstwu bowiem / a imnie w pierwsz
stopniu a suche w wtorym / a iż w nich ciernie
posć wiecey paniuie niż w jabłkach infych /
przeto zastanawiała krowie ciecienie biegunkę 20
y wrócanie. Potwierdzaia też żoladek gdy w
nim leża / a na sćcio pożywane zapiekala ży-
wot / zaście po infych karmach rozmarzala
y larwia / cieluści wierzchnie żoladkowe začis-
kaiac. ¶ Miedzy pigwy sa iedne ciernie
dugie słodkie ciernie sa śimniewse a ku stras-
wieniu trudniewse / przeto nie trzeba samych
iadek iesc / cyklo z nich sok wysysaiac ofstadek
wypluwac / ten sok żoladek potwierdza / mo-
pobudza y wymodzi / biegunkę y wrócanie sta-
nowi / a koby wśytekich pożywać chciał trze-
ba ie odmietać abo warzaci abo nać warem-
rosparzaiac / albo rozkroimśy na poly a iadze-
ka wybrawśy / nśekac tam miodu okroimśy
skorke wierzchnia obwinac w zgrzebi albo w
ciasto / y w piec w rzejewiu / bowiem tak ich
swardosć odeyosie a bedzie ich moc barzo po-
twierdzaia. ¶ Ktoze zaście sa barzo
kwasne ty iescie wiecey przynikajace sa / prze-
to pragnienie oddalaja / zapalenie kolery ciet-
woney gąsa / mo- wymodza / y chce iedze-
nin dawaja / ciernionke zastanawia / wonia
też ich wrócania bioni / a sok ich po picciu wi-
na pożywany nie dopuszcza kurzawie do glos-
wy wstepowac. Auicenna też pise iż te pigwy
bionia też vpicia / pragnienie z pżniskwa od-
dalaja / żoladek z zbytnich wilgoscí pelny po-
twierdzaia / biegunkę stanowią / a po obiedzie
pożywane / tak żoladek oemarzaja iż też one
karmie cato wymodza niz sie pognie trawic.

Słodkie

¶ Słodkie zaście mierniewse mala sprawe
dla wierzey cieptosci / przeto w nich nie u-
stai iadwa moc ku gąsemu pragnienia albo
goracosci wiele / ani i praw infych cymienia /
dia tego podleysie sa niz pierwsie.



Cytrze.



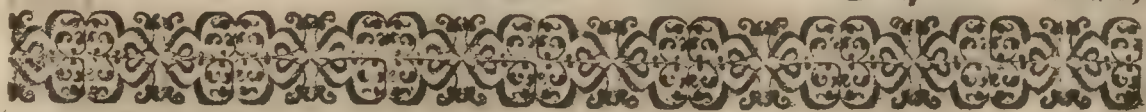
Woe tego zowia Jablekami Karstia
mi / a jest to drzewo zamorskie / po-
wierzca cieptego potrzebuie / y mies-
sca od wody cieptocy wilgotnego / zwlaszc-
a na bzegach morskich / g dzie jest wilgotnosć
nalepiey sie kocha / wśakoż koby chciał to
drzewo w śimney krajnie zachowac / trzeba
w okoto niego mieć grab od poludnia odkry-
ty / aby ie mogl na śime zakrywac / stoma ala
bo mierzwa / a zaś odkrywac iak storo wio-
sna nastanie.

¶ Ziemię żada rzadkiey / a moze być mno-
żne rozmaitym obyćciem / albo z nasienia /
albo gąsaki wśadzenim / albo klocka zako-
panim / albo też skutu ściepney.

¶ Gdyby ie z nasienia albo z iadek chciał
rozumnoić / tak masz wćynić / śiemie stopay
dobrze wśarca dwie stopie na glebia / g dzie
namiesay popiotu / ale masz male a krockie
zagonki cymić abo grzadki / aby cām zett pod-
mogla blizu woda odchodzie / na tych ie grze-
dach dżia

S i

dach dżia



Dach dżiałay reka dotki na dloni gteboſo/ w
 Ktoze klady po trzy ſiarnkã ſpołem cienkim
 Końcem na dot/ a zãſypawſzy každy dżien pole-
 way Ktoze rychley wzniada gdy ciepła woda be-
 dzie polewanie/ tamże gdy wzniądzie trzeba o-
 koto ich cieſto chwaſt plec/ a potym we trzy la-
 ta może przelãdżić. ¶ Chciãtliby też gã-
 lazkaſi ſadzonymi to dżewo rozmnożyć/ te-
 dy nie gtebiey iedno na put ſtopy ſiemia zã-
 kryway aby nie zgnyły. Jednãk z klockã na-
 beſpieczneyſe ſãdzenie/ coby miãżyſy byt iãko
 toporzyſko/ a na tolcu dlugi/ ale trzebã z o-
 bu ſtron vglãdżić y zãmãżãc/ ſacił y wſel-
 kie oſtroſci obzãżãciẽ/ y kãko pacił zoſtãwiyſy
 cãte z Ktozychby ſie lãcoroſli puãciwiyſy z ſie-
 mie wyroſły/ niektorzy roſtropni obã końcã
 obmãżuã krowincãmi/ a moſka rogoſina
 obwinawſy/ glina oblepia/ a tak w ſiemie do-
 bżewzryta zãkopãia. ¶ Szcepka też ku
 wſãdzeniu ma brẽ cieniejſzã y krętkã niſzi
 Klocet/ iedno iſby miãtã niektorze roſdżki z ſie-
 bie wyroſte a ma byc wſytekã w ſiemie zãko-
 pãia/ gãlazki tãko na wierzchu zoſtãwiyſy
 gdy klocki albo ſtułi tego dżewã wſãdzone-
 go trzebã na dwã pãlcã nãd ſiemia z paciã-
 mi zoſtãwić. ¶ Klocet albo y ſcepã w cie-
 płych ſtronach bywa ſãdzona na ieſien/ ale w
 ſimnych Lipcã albo Sierpniã wſãdżiyſy/
 Palladius roſtãżuie polewãc vſtãwicie a-
 że do wzroſtu wielkie. ¶ Może też to dże-
 wo byc ſcepiono w gruſtkã albo w moſe/ iã-
 ko niektorzy mienia kãſie y cã Rurietniã w cie-
 płych krãinach/ ale Mãtã w ſimnych/ nie zã-
 ſkore ale w pniãk roſſcepiony nãd ſãmy m ko-
 rzeniem/ chce też cieſtego kopãia okoto ſie-
 bie/ bowiem tãk lepiey y wiekſze iãbitã bedſie
 roſdżić/ a nie trzebã nic obzãżowãc iedno
 gãlazki ſuche y to bãrzo rzãdko.

¶ To dżewo gdy ma doſtãtek wilgoſci ni-
 gdy bez iãbitẽ nie bywa/ bowiem iedne ſie do-
 ſtawia/ a drugie ſielone roſta/ a po onych ſie
 lonych zãſie kwiecie nãſtawã/ a tãk naturã
 ciyni iãkoby okrag vſtãwiciny iego plobno-
 ſci. ¶ Powiãdãia iſowoc z dżewã kwãſne-
 go ſtodki bywa gdyby iãbitã ku ſianiu pier-
 wey były mocione przez trzj bni w wodſie mio-
 dom/ vã w owcym mleku Durdzy to dżewo
 kãſetvã Lutego przewiertãia vdotu przez
 dżien/ wſãkoſ nie na obie ſtronie/ tamże do-
 puſciãia wilgoſci wodney wyciekãc/ a gdy ſie
 wuſiãbitã zãmãżã/ tedy one dżiure glina na-

tykãia/

tykãia/ a tak gorzkoſc Ktoza ieſt w dżeniu
 wſytekã ſie odmieni w ſtodkoſ y bedſie też ro-
 dżić owoc ſtodki. ¶ Jabitã teo dżewã w
 ciepłych ſtronach mogã byc chowãne na dżie-
 wie mãto nie cãty rok/ w ſimnych zãſie w ple-
 wach ie chowãia/ wſãkoſ lepiey gdyby w na-
 ciyniu iãkim byty zãchowãny.

¶ Jiaak piſe/ iſ te iãbitã mãia w ſobie cte-
 rzy rzeçiy bãrzo lekarſkie/ ſkopã wierzchnia/
 mieſo pod niã/ dżien y nãſienie.

10 ¶ Skorkã ieſt ciepła w pierwſym ſtopniu a we
 wtorym ſucha/ co vkrãżuie iey wodnoſc ietż
 ciepłoſc/ wſãkoſ iey ſpoſob ieſt twãrdy a mo-
 cny/ dla tego nie godſi ſie ku poſãrmu/ ale
 Ktozy iey troche pożywał ku lekarſtwu/ tedy
 ſotãdel potwierdza/ y moc trawiaã poſila
 ciyni też dobra wonnoſc ciãtã/ a przeciwi iã-
 domi ſmiertelnemu mocno ſie przeciwi z wi-
 nem pita/ też miedzy ſãtãmi ſucho chowãna
 molom ich gryãc nie dopuſciã. ¶ Jeſcie nie-
 20 wiãſtom bżemiennym dãna ku iedzeniu o-
 deymuie nie dobra chce iedzenia rzeçiy nieſt u
 ſimnych Ktoza poſpolicie bywa na mlode.

¶ Mieſo zãſie tego iãbitã chłodne ieſt y
 wilgotne w pierwſym ſtopniu/ dla teo też ſo-
 tãdel chłodſi/ acikolwie ku trawieniu trudne
 ieſt dla ieo twãrdoci/ przeto nalepiey go na
 ciãcio pożywãc gdy plobny ſotãdel/ z miodem
 a z cukrem/ bowiem Ktozy go pożywał w put
 obiãdã albo na koñcu/ tãtemu bedſie przy-
 30 ciyna y materia grubey a cieſkiej ſimnice.

¶ Ale dżien ſubtelny ieſt y wodny/ przeto
 nie nie tuçy/ a ten też bywa dwoiãki/ ieden
 prawie kwãſny/ drugi zãſie bywa bez ſmãku
 iãko woda/ ten wtory nieſmãcny ieſt/ ſim-
 ny a wilgotny w ſtopniu wtorym/ przeto go-
 racoſc w ciele chłodſi a prãgnienie gãſi/ kwã-
 ſny zãſie ſimny ieſt ſuchy w ſtopniu wtorym
 a moc iego ieſt odrwãc wycienicãc y chlo-
 dżić/ dla tego gãſi zãpalenie wãtroby a ſota-
 40 del potwierdza. Takieſ chce iedzenia pobu-
 dza y zãpalenie ciewoney Kolery vſkrãmia/
 prãgnacym też ciyni ochłodzenie/ teſknoſc y
 troſtkã oddala Ktoza z kordiaki dla Kolery po-
 chodſi/ biegunke też ciewona y wãcãnie zã-
 ſtãnawia/ tãkieſ ſtrupy ſmierzbowe/ liſãie y
 piegi gdy tym bywãia acierãne zchodza przeci.
 Czego ieſt dowod/ iſ ſukno albo ſãtã wſelkã
 inkauſtem piſãrſkim ſtropiona gdy im bedſie
 wycierãna/ zãſ ku ſwey ctyſtoſci przychođſi.

¶ Nãſienie albo iãbitã tych iãbitẽ ciepłe ſa
 y ſuche

y suche w stopniu wtorym/co widać ich gorz-
kość/ przeto się nie godzą ku pożywieniu/ tylko
na lekarstwo są dobre/ bowiem wrzody y bo-
lęzki wśelkierozrywają/ i przeciw jadom i al-
bo truciźnie mają wielką moc z winem je pijac.
Gąłazki też tego drzewa iż są woniące/ a
mają też nieco ostrości/ przeto są podobne
skorkom swych iabłek w mocy y sprawie wśel-
kiej.

O Bobku.



O Bobkowe drzewo jest dosyć wielkie/
zawse zielone a woniące/ owoc ie-
go jest dobrze znany/ okragły i też
czarny/ a nie wielki: aczkolwiek w każdym
powietrzu może się rodzić/ a wszakoż w cie-
płym albo y w letnim barzcie się kocha/ a
właściwą przy morzu/ a ziemię też puchłą
potrzebuje. Sądza tego ziarną y gąłazki
takież y laciarski sciepią/ a to w Marcu gdy
wilkość sokowa ku storce przyjdzie. Jego gą-
łazki y liście dobre są ku zachowaniu fig su-
chych/ takież y w sedy rozmaite kładą je dla

wonno-

wonności/ y owsem w każda warza kładzie-
ne wonności przydają. Można też y żoladek
swa wonia y cierpkoscia posilają.

O Owoc tego drzewa w wino sładzie albo
plesniwe kładziony naprawia je/ wszakoż dla
swego smaku czyni je przykre.

O Złucenna piśe/ iż ziarną Bobkowe/ skorki
y liście są ciepłe y suche/ wszakoż ziarna są cie-
pleysze y sujsze/ bowiem we wtorym stopniu.
Oley też Bobkowy ciepłyszy jest niż orzechowy

10 a pomaga na wysytkie boleści żył suchych y sta-
row/ rozpuszczając ich wilgość. A gdyby kto
prochu skorki iż albo samych siarnet wypit
z winem co by złoty zaważył/ to jest pultory
drągmy/ to picie kamieni tamie dla swej gorz-
kości kora jest przykrejsza niż korey insey rze-
czy: takież y plod zabija w żywocie/ wszakoż po-
porodzeniu nie tak szkodzi niewiastom/ gdyż
ich wnetrznosci czyni zwiastą macicy.

O Pomaga też na wstąpienie niedźwiadka/ o-
20 sy albo psioły/ choć insey gadow. A owsem
przeciw wśelkim jadom jest prawa diatriem.
Dioskorides też powiada/ iż gąłazki y liście
Bobkowe są y księgi od mólów zachowają/
gdy między nie bywają kładzione.

O Figach.

30 **F**igowe drzewo potrzebuje powie-
trza ciepłego/ albo iednak wolne-
go powietrza/ aczkolwiek teje w
miernie zimnym zetrwać może/ a to gdy mu
pomoc będzie dawana ludzkiej sprawy/ to
jest od południa y od wschodu słońca wolno
powietrzu odstąpić/ a z północy i też z za-
chodu czynić nieistnie zastony.

O Ziemię miernie tłustą żąda/ aczkolwiek
też niektóre ich rodzaje na chudej y na suchej
ziemi lepiej się kocha/ na korey owoc ich by-
wa też sujszy ale słodszy/ gdyż na tłustej a wil-
gotnej ziemi wodniejszy bywa y wietrzy/ wszakoż
nie tak smaczny ani słodszy.

O Ziemia też ich nie ma być gnoiona prze-
żimą/ aby żimną gnoiu w roli nie zastąpiła/ ale
na ten czas lepiej obkładać je drzewo plewa-
mi albo drobna mierzwa z dołu aż do gąłazi/
a na ziemi około dołu obłożyć świeżym gno-
jem zwierzęcym zwłaszcza gołębim/ korey zaś
50 się storą po żimie ma być odzucen/ chybą iż

8 iij

by zia-



by ſiemią bårzo była chuda. ¶ Szczępia 20
låtoroſli figowe z inąd przenieſione kſieżyca
Październik a albo Liſtopada w krainach su-
chych/ zaś w miernych Lutego/ a w ſimnych
Mårca y Kwietnia/ a wybierać trzebå lato-
roſli ktoreby wiele paćkow miały/ bowiem
ktore ſa ſmagle a gładkie bez paćkowa poſpo-
licie nieplodne bywåia. ¶ Może ie też roz-
mnażać ſadzac gåtazki iteż klocki z obu stron
obcięte/ a to na ſchodzie Mårca albo na przod-
ku Kwietnia. Chciałliby gåtazkę wſadzić o 30
bierać maſ wierzchnia gåtazkę trziletnia al-
bo dwieletnia/ z ſtrony południa zerzniona.
A tak ia w ſiemi zátópac aby na wierzchu 30
ſtåwił trzy låtoroſtki ſiemia oſypåno rozdzie-
lone/ aby ſie tam też trzy pniaki puſciły.

¶ Klockiem zaśie tak ma być ſadzenie/ aby
ſpodni koniec tylko rozſciepiwſzy kamyk tam
włożył/ a tak w ſiemi wſtåwił. A kiedyby tak
ty rzecy ſadzone pierwey wykoſzał w zagrod-
ce oſobney/ poty dobrze wzroſte w mocy prze-
ſadzał/ lepiſie ich iågody bywåia/ też gruby ku
ſadzeniu mårta być głąbokie y ſerokie dla krze-
wiſtoſci kożenia figowego. ¶ Rodzay też
figow ieſt roſliciny: Jedne ſa ktore ſie rychto
doſtawåia/ drugie poźdno/ drugie zaś ktore
pierwey owoc puſzczåia niſz liſcie/ drugie ciał-
ſu wielkiej goracoſci opadåia. Przeto kårdy
ma obierać ku ſadzeniu albo ſzczepieniu ten ro-
dzay ktoryby ſłużył ie° krainie/ bowiem takie
ktore rychto opadåia nie mårta być ſzczepione

albo

1 albo ſadzone na mieſcach ſuchych albo y chu-
dey ſiemi. Takież w ciepłych krainach takie
ſadzić ktoreby nie rychto poſrzåły. Zaſie w
ſimnych te mnożyć ktore ſa ſkoroſrze/ aby ſie
mogły doſtawac niſz ſimå zaydzie.

¶ Drzewo figowe moſe być ſzczepione za
ſkore/ ieſli pniak miaſzy/ ale ieſli młody a
cienki teby ſzczepić w pniak rozdarty/ a natych
miaſt zátryć jobwieżać trzebå żeby wiåtr nie
obwionął/ a lepiſie ſie ie° ſzczep przyymuie gdy

10 niſkie bedzie ſzczepienie/ a okolo ſiemi wſe-
kie odroſli oberznać. A ma być takowe ſzcze-
pienie kſieżyca Kwietnia/ aczkolwie nieko-
rzy ſzczepia y w Czerwcu/ y owſem iåko piſe
Varro/ y w Lipcu okolo ſtania ſłonecznego/
bowiem to drzewo ieſt bårzo rzadkie/ przeto
ciepłoci potrzebuie/ a przeto w ſimnych kr-
ainach ſzczepy figowe nie moga trwac/ a to dla
ſimney wilgoty/ bowiem młode ich drzewkå
od niey pierwey zbućnieia niſz ſie poćna roz-
mnażać. Chybå iſby ciepła ſuchoſcia były zå-
chowåne/ prze te teby przyczynę cåſu Kåni-
kuly powiådåia być dobre figow ſzczepienie/
zwlaſzcå w ſimnych krainach.

¶ Kato też piſe/ iſ figi moga być ſzczepione
te° cåſu gdy wino zbieraia. A låtoroſl ma
być wybieråna roćna/ bowiem powiådåia iſ
ſtårſa albo młoda nie plodna bywa/ ktorey
låtoroſli ſkorkå ma być w cåle zåchowåna/
a tak ia zåkonić aby ſie dzieñ nie odkrył/ tå-
kież aby deſci nie zåchoſił albo zbytnie ciepło
nie zåſuſzyło trzebå ſkorkå zåſtonić y glina do-
bize oblepić. A ktorych låtoroſli z przyrodo-
nia beda zåtwardziåte/ trzebå nad nimi iåki
gårniec dſiuråwy zåwiesić z woda/ iſby tak
znienagłå woda po troſe kåpålå/ aby nie zå-
ſechł on ſzczep pierwey niſzby ſie przyiał.

¶ Moſe też figi ſzczepić obyćciåtem empla-
ſtru albo paćka wſtåwiania/ albo y ſtukowå-
nym obyćciåtem/ o cåym wyſſey danå naukå/
ale kſieżyca Czerwca y Lipca/ aczkolwiek
ſåmo ſtukowanie moſe być Kwietnia y Må-
ia/ a ſzczepienie ieſy ma być tak låtoroſli iåko
y paćkå w leſna fige ktora po łåcinie zowa
Caprificus, takież w mowcy y w iåwor iåko
Palladius wcy/ aczkolwie w ſwe drzewo na-
lepiſy bywa ſzczep. Potrzebuie też wſtåwic-
go kopånia ſiemi okolo ſiebie/ a bårzo teſe
dzie pożyteczno przez ieſien gnoiem obkådåć
zwlaſzcå praſym.

¶ Tak teſe ma być to
drzewo ſtånowiono/ aby w ſimnych krainach
tylko ieſ

tylko jednym pniakiem troche od ziemi pro-
sto wzrosło/ aby tym snadniej mogło być od-
zimna obroniono / wszakoż w ciepłych kra-
nach może ich zapuścić trzy albo czterzy we-
ług wolej gospodarskiej. Trzeba też obzi-
wać gąszenie wśkie zeschle y zbuciniate/ iteż
one które sile albo na zym wyrosły miesiąc/ a
tak je sprzątać aby się krzewiły około po stro-
nach nachylone. ¶ Takież też dzewa store
trzeba nierzynać albo przepychać na tym mie-
scu gdzieby się nadywała/ aby tak wilgość
zbytnia wyciekła z którejby się potym chro-
bacy mieli zaledz/ którzy iak skoro by się zale-
gli natychmiast trzeba je przez oddalić od dze-
wa/ drudzy je też samym wapnem nie gąszo-
nym morza/ nakładając go w skłube chro-
bacywa. Jesliżby też mrowki tam skodzi-
ły/ tedy namieszawszy glinki z mąsterną z smo-
lą wodną dzewo w koto obmazywać.
¶ Gdyby takie dzewo było z któregooby o-
woc przed czasem sam opadał/ tedy w korze-
nie nawięrcianny wbić klin albo coplek dzewia-
ny. Drudzy tylko store na dzewie siekiera
przećcinają w ten czas gdy się list na dzewie
imie puszczają. ¶ Dla lepszego y tustszego
obrodzenia te dzewa wierzchnie latorośli
na nim dobrze zrzynać/ albo tylko te latorośli
wierzchnie która prawie ze średniej gąszi
wyrasta/ a kto chce aby się rychto dostały/ te-
dy solt długiej cebule z oliwą a z pieprzem fi-
gowy owoc zmieszawszy/ pomazywać w ten
czas gdy już dobrze dorosła imie się zapalać/
o tym Palladius nauce. ¶ Świeże figi
mogą być zachowane w miedzie tak je włoży-
wszy żeby jedna drugiej nie dotykała/ albo też
w bani świeżej (albo w korbasie iako drudzy
zowa) każdy osobno miejsce w dół wawszy za-
bie zamknąć to też jest nauka Palladiusowa.
¶ Suche zaśie tak mają być zachowane.
Rozłożwszy albo rozwieszawszy świeże na
słońcu aże do południa aby troche odmiękne-
ły poty nakładamy ich w kof albo w iakie naczyn-
ie takowe wstawić w piec ciepły po piecze-
niu chleba albo na toż zgotowany y zaktąć/
podłożwszy pod kof kamień albo trzy aby nie
ześlal ode dła spodnie/ a gdy tak raz y dwa
kiedy przepiecione/ dopiero ich nakładac cie-
płych w naczynie insey wtoczyć dobrze przesy-
pując ichże liściami zabić naczynie albo zaktąć
dobrze. A gdyby na ten czas dla deszczu
pierwey na słońcu nie mogły być rozkład-
dane/

tedy pod dachem rozłoż je na iakim
roście pul stopy od ziemi. Gdzież podsypany o-
despod żerzewia gorace/ aby tak od niego wol-
no się rozgrzały iako od słońca. Potym gdy
jedną stronę zagrzeje się/ tedy na drugą trze-
bą przewracać/ aby tak wśkie skora odmię-
knela. Alekolwiek drugdziej przez cały dzień
trzymać je na słońcu/ a potym prosto chowa-
ć w naczynie sedowe/ które y nas zowa logi
iteż kofe z mostkiego sitowia plecione.

¶ Figowy owoc nadsze owoce chwałeb-
niejszy jest y więcej tuczący/ alekolwiek mia-
ją krew cyni. Świeże jedne bywają surowe
drugie dołate: Surowe bärzo są grube a ma-
to ciepłe/ a to dla panowania w nich mia-
żo ści ciemnej: dla teo Ipostrás powiada/ iż figo-
wy owoc im surowszy jest a nie dołaty/ tym
też więcej gruby a mniej ciepły/ przeto tego
pożywanie jest nie zdrowe/ zaśie dobrze do-
rzale figi są ciepłe w pierwszym stopniu/ szro-
dek mając między suchą y wilgocią.

¶ Ma w sobie figowy owoc trzy rzeczy z któ-
rych się składa/ skora/ miśo średniej y siarn-
ka. Skorka iż suchość w niej panuje przeto
trudno się trawi/ ale szrodek dla swej mię-
kości bärzo tuczy/ siarnka też iż ma sposob
piasku albo kamyczkow przeto żadne pożytku
ani tużenia nie czynia/ a to ma być rozumia-
no o świeżych figach. ¶ Suche figi ma-
ją ciepłość w początku stopnia wtorego/ a su-
chość w szrodku pierwszego: dla teo zagrzewa-
ją cięło y pragnienie cynia/ a obracają się
w kolere/ jednak bärzo tuczą a mało ody-
mają.

¶ Wszakoz gdy w szrodku zaślana grube wilgo-
ści a zbytnie/ tedy też same trudno się trawia
y owsem rychto się tam zagnija/ przeto mno-
żą się z nich wiatry/ odymanie/ zła krew y w-
szy za skora/ dla tych przyczyn ludzioru chorym
nie są bärzo zdrowe. Ale gdy szrodek próżny
od zbytkow/ tedy się też tam dobrze trawia/
dobrze krew mnoży/ cięło czyście cynia/ takież
pluća/ nerki y mecherz od zbytnich wilgości
wyciącają. Przeto kto ich chce zdrowo poży-
wać ma je na cięło iść/ a po nich pierz albo
imbier. A koby chciał z nich dobra krew w so-
bie mnożyć/ pożyway ich z migdaly albo z orze-
chy włoskimi. ¶ Godza się też figi na le-
karsstwo/ bowiem z Izoem warzone pier-
ają y pluća czyścić/ káfel stary oddalać. Płoc-
nie gąrla iucha fig warzonych bolociki w tre-
ściach syie leczy. A gdyby było kristerowanie
S iij winem

winem fig wárzonych pomaga przećiw bole-
ści żmota które z wilgotności grubych w-
nim ſię czyni. ¶ Aucenna też piſe iż białe fi-
gi najlepſze ſą po nich czerwone wtore mie-
ſce maia / a czarne oſtateczne. Soł z liſcia ich
zagrzewa niewymownie y obćiera plugawo-
ści / także odwilża doſtatecznie. Mleko też z
nich czyni zſiadłość we krwi roſtopionej / iteż
w mleku / wſakoż inſze rzeczy zſiadłe rozpu-
ſcą. ¶ Takież w gałaskach figowych zwta-
ſcją młodych takowa ieſt moc roſpuſzczająca
iż gdy z nimi mieſo będzie wárzono / tedy ſię
rozplynie wſytko. Korzenie też figowe wá-
rzone goia wrzody w uſu / a mlekiem z nich
dobrze pomázować ráne góſie niedźwiadek
właſi / także liſcie młode y ſame też iągody
niedoſrzałe pomagają na wkaſenie wóćie-
kie° pſa / gdy na ráne będą przykładać.

Malogránatach albo Pomágranach.



Malogránaty albo Pomágran y iá-
cińſkiey rzeczy rzecone ſą iákoby
ziarniſte iábłka / ábowiem one ſą
ziarnet albo iábłek pełne / które też zowią
budzy Mala punica / od kráiny z której
naprzód poſły y nawiecey ſię rozmnożyły.
¶ Jeſt to dzewo malogránatowo bázro za-

wile /

1 wile / ſekowate á krzewiſte / tak iż wiecey ná-
ſerza roſcie niż ná wyſſa. W ciepłych albo w-
letnich kráinach nawiecey ſię kocha / a w ſie-
mney żadný obyćciem trwać nie może. Zie-
mie gliniáſtey potrzebuie albo wapiennej /
áćkolwiek też y ná miekkiey może roſć tak ná-
chudey iák y ná tłuſtey. Albertus powiada iż
ziemie piáſczyſtey á tłuſtey potrzebuie.

¶ Mnoża to dzewo ſádzac obroſli od korze-
nia oberwane / wſakoż lepiey gdy będzie wſa-
dzona gałaz paćowia z dzewą oberznioną
na toćciu długa / a iák to poroſtyſto miaſſa /
obádwa końcá równo á gładko roſtroiwoſy /
a gnoiem ſwinim tak ſpodni iák y wierzchni
obmázawſy w ſiemie pochyło ſádzić / áćkolo-
wiek niektorzy ledá iák tego gałaz w ſiemie
młotem wbija / wſakoż lepiey ſádzić gałaz
z dzewą zerznioną gdy ſię już paćowie imie
odymać / tylko to trzeba obacić aby ſádzac
nie obracał opáć gałaz / ábo iej ſtory nie oda-

20 dzierat. Palladius wcy gdyby ſádzac w grus-
ze podłowi trzy kamyki pod korzeni albo mie-
dzy korzeni to broni iż ſię nie będą ſiępáły ich
iábłka. ¶ Sádzenie iteż ſciepienie tego
dzewo ma być ciału ſuſznego / iák Márcá
ábo Kwietnia w kráinach letnich / ále w ſu-
chych á goraczch może być w Liſtopadzie. Po-
wiadaia iż ie może ſciepić równo gałazki zſta-
wiać / dzień iedney roſciepiwoſy w drugi w
ſádzić / tak iżby ſię obá dżenia ſpoity. A ma-
30 być ſciepiono tylko w ſwie° rodzáiu dzewo ná
końcu Márcá ábo ná początku Kwietnia roz-
dárſy pniak wſtawiać látoroſl awieſa á do-
piero zerznioną / by nie oſchnela / ábowiem
to iej przytęciu bázro ſłodſi. ¶ Potrze-
buie też to dzewo okopowania ſiemie okolo
ſiebie ná każda ieſien y ná wiosnę / a tak ie ſpiá-
wiać aby nawiecey trzy pniaki były zápuſczo-
ny od korzenia nie wyſoko nad ſiemie / a ká-
żdego roku obzázować wſytki látoroſli ná

40 wielkich gáteſiach / bo lepiſy owoc będzie
dawać / gdyż to dzewo dobra oprawa bywa
odmieniano z plonnoſci w rodzajnoſć owo-
cu: które° bywa trojá roznóſć / ábowiem iedne
iábłka bywają ſłodkie / drugie prawie kwaſne
trzećie árzodek trzymają iákby winny kwás.
¶ Wiele ſię przekáz przydawa temu dzewu
przeto będąeli owoc kwaſny / tedy nie trzeba
cieſtego polewania okolo nie° / gdyż ſuchoſć
dawa ſłodkoſć temu owocowi. Ale będąeli

50 bázro ſłodki / tedy tam trzeba nieco wilgotno-
ści przy-



Bci przydawac. Albo bedzieli owoc kwasnny / te dy odkopawszy korzeni / nabici wien klinikom smolne^o luczywā. ¶ Jesliby też to dzewo nie mogło kwiatu zadosierzeć / tedy namiesaw sy z woda ostrowe^o y swinie^o gnoiu polewac trzy troc do roku tego korzeni odkopawszy / abo też fus oliwny tam wpuścic / abo iako Palskusius wzy / to dzewo gdy kwitnie olowna obciera y ziemię obwinac / albo też skora wes zowa abo wegorzowa. ¶ Jesliby sie też te go iabika szepaty / abo iako mowia kwiekaty 10 tedy kamien pod posrzodek korzenia podlozyc abo nastac okolo dzewa moistej cebule koro ra squilla zowa. ¶ Jesliby też chrobacy abo ciernie skodzili / tedy korzeni pomazowac zotcia wotowa / a nactymiasz pozdychacia: albo gdyby takowe robaki wygrzebat gwozdzciem wiedzianym / tedy sie tam trudno zasie poty zalega / takieź moziem ostrowym / z swinim gnoiem zmiesawszy robaki zagladzisz.

¶ Popiot pospolu z lugiem gdy bedzie cie 20 sto lan okolo tego dzewa / cyni ie bynie y bar zo plodne. Powiada też Marcialis / iz biale iabika w nich bywaja gdy w gline i w wapien na ziemię przymiesza chwarta cieśc kalku / kto ry gipsen zowa / a takowa ziemia koždy rok po trzy lata korzeni obkłada.

¶ Tenże powiada iz wielk ie barzo iabika mo ga być na tym dzewie gdyby z odkopawszy gli niány gárnec wedle dzewa / schylił ku niemu y wsterczył wien iaka gataz kwitnaca przywia 30 zawszy do iakiego kolu aby sie zas wzgore nie podniosła / tamże one gataz obwarowac w pusty gárnec zakrywasy okolo dobrze aby tam woda deszczowa niedochodziła / a gdy on gár niec na iesien bedzie odkryt / tedy na oney gá lezi naydziesz iabika wieche niż na dzewie. Takieź geste iabika dawa to dzewo gdyby od ziemię bylo pomazowano sokiem romanowe go ziela itez kurzey noszi pod iedna miara z miesawasy ale pierwey niż sie palowie puści.

¶ Zbieranie tych iabiek tedy bywa gdy iuz iabika w nich ciernonościa swa dojrzałość wkaznia / chowanie ich dlugie bywa gdyby ob lepienie smota bylo zawieszane / iedno wedle drugie^o / albo inaczej wybiawasy co nazdrow se namociyc ie w moiska wode abo w rosol / poty gdy sie nápoia / po trzecim dniu na ston cu ie suszyc / tak izby też w nocy nie byly pod przykryciem ale na iawie: potym ie zawiesic w 50 miescu zimnym. a gdyby chcial ich pozrywac /

tedy

tedy ie przed tym wymociyc w cysley wodzie acz nie przez dzien. Takieź gdyby ie oblepit gli na azby na nich obeschla / potym ie zawiesic w zimnym miescu. ¶ Moga też być cho wane w gárnec napoly zakopany naspaw sy wien piastu do potowice / a tak iabiek onych z sypulkami wrwany nactac sypulkami w tresci iakie chocia w bzone / kazde w swa: Po tymże one tresci wstawic w gárnec w on piastek kazda osobno / tak izby iabika byly cte 20 rzy palce nad piastem / acz oli też tak moga być chowane i pod dachem / zakopawasy w gár niec w iakiey grubie. Takieź moze ie zachowac w przekaden iakim abo w fasie ktadac iedno podle drugie^o w iecmieniu tak izby sie nie dotykaly / a sadu one^o albo fasy z wierzchu nie przykrywac. ¶ Picie z Malogranatow cynia tym obyczaiem: Ziarnka ich cyscie ochedozymasy w kosyl palmowe^o dzewa klad aze do potowice wymie / tamże ochlodzwszy co zostanie zaspuntua w nacyniu posmolo 30 nym / z wierzchu dobrze obwarowawasy. Dru dzy onego soku nie warza / ale w kazda cieśc iakoby miary gárnca winā / funt miodu klad a / potym ono chowaja zaspuntowawasy.

¶ Owoc tego dzewa ku lekarstwu wiecey sluzi niż ku pokarmu / gdyz pokarm z nich acz kolwie niezly iest / wshakoż barzo maly / a to dla tego subtelności y iacne^o strawienia / a ma ten owoc ceterzy rzeczy w sobie / z ktorych sie sklada / a wszytkie sa cierpkie. Pierwsza iest 40 sokla / potym mieso / trzecie sok abo wilgosc / a chwarte ziarnka. Sok te^o owocu chlodny iest / wshakoż nie w iednakiy mierze / a to wes dlug rozności smaku / gdyz niektore z nich iabika sa prawie kwasne / drugie cierpkie / stodkie / przykwaset / y bez / iaku iako woda.

¶ Cierpkie iabika trudne sa ku pokarmowi / bo iem natura sie ich bzydzi dla ostrości y twardości tylko tego w lekarstwach ie przyy muia. Przeto gdyby takowe iabika okroiw 50 sy stukt a soku ich wycisnionego z winem po zywac abo z iakim syropem lacuiacym / tedy on wierzch zoladkowy zaciskiac wypadza ze spodu tego wilgotności zagnite / a tak zolad del wycisniony ij iefce potwierdza bez wa razu wshetkie^o. Przeto taki dobry iest sok na feby dlugie ktore z wilgot zagnitych pocho dza. Pomaga też przeciwo swierzbowi ciata 50 ktory pochodzi z zagnitości stoney flegmy.

Kwasna

Kwasne Malogranaty iſz w nich ieſt ma-
ło gruboſci ſiemiſey, a ſa ſubtelnieſze/ przeto
też wiec a moc mała niſz inſze/ bowiem zápa-
lenie wacrobey gape/ przednie ciſtonki poſila
iako jerce/ wacrobe y celuſci ſoladkowe/ dla
tego na Korolake y na boleſc ſoladkowa kro-
ta bema z Kolery ciernoney pomagata.

Soku teſz ich tá ieſt wtaſnoſc/ iſz w ocy w-
puſciſiony ſolta niemoc cierniacych/ ſoltoſc z
nich oddala/ a nád to gorby kwasne Malo-
granaty (obkroſowy ſtoſke ciernie) byt ſilu
ciernie/ a ſok wyciſniony gdy bedſie z miodem
wmarzon/ tá iſz by oſtat ſie ná wzraz máſci-
taki pomaga ná zganianie biulmá zociu/ iteſz
im wzroſt oſtre ciſni/ ciſciac ie od zbytnich
á lipkich wogoci.

Stodkich Malogranatow ſok acikolwie mieſzy ieſt wſhákoſ cie-
plerſy y ſtráwnieſy/ á dla teo ſoladek nieiá-
ko zagrzewa/ ale ſie rychto w Kolere ciernona
odmienia. Przeto goracie cierniacy nie zdo-
wá ſi/ iedná ſi wot odmieſcia z ſwey wta-
ſnoſci/ tá teſz chrapota pierſi oddala/ káſel
teſz wſkrámiac.

Sok záſie tych krole
grzodek mała miedzy kwasnoſcia y ſtodko-
ſcia/ tá teſz nie muley pomaga ná zápalenie
wacrobey ſoladka iako y z kwasnych/ wſhákoſ
mocy tá teſz nie ma wiacania záſtanawiac/

ani ſiwota zápietac. **S**ok záſie nieſmá-
cznych á iakoby wodnych malogranatow dla
wodnoſci ſwey wiecey ſie ſciaga ku zimno-
ſci/ przeto ſie nie godſi ná poſarm ábo ku pi-
ciu/ ani teſz ku lekarſtwu. Ná poſarm dla teo
ſie nie godſi/ iſz ſmaku nie ma kroleby ciſtonki
w ſie wciagaty/ ná lekarſtwo teſz bowiem dla
ſwey wodnoſci ani ſoladka poſila/ ani teſz
wiacania/ ani bi-gunki záſtanawia/ przeto
zácawá trudnoſc ſoladkowi ciſniac iſz moty á
mieſti/ tá teſz nie dopuſzczáſc w nim trawie-
nia poſarmu/ á bema przeciſyna kručenia y
odemonta w ſiwocie.

Jedná Malogranatowe od ſoku wyciſnioné poſytecine ſa ná
záſtanawienie wiacania gorzkiego y bi-gun-
ki ciernoney/ a zwiáſcia gdyby proch wſuſo-
nych á ſtucionch byt dawán ku piću zápa-
lenie Kolery ciernoney teſz w ſoladku gáſi.

Stoſki záſie ich ſa zimne y ſuche málaſ
przyrodzenie ſiemiſe/ przeto gdyby ie w wo-
dnie wárzac ciſnit z nich kriſterowanie/ teby
bi-gunki y ciernona niemoc záſtanawiaſia.
Naparzanie teſz z nich dſiáſiane dſiegnie z wſt-
oddala/ gdy beda ptoſane dſiáſia/ potwier-
dza ie.

Idza ie. **E**morrhoidy to ieſt krole z zádu cie-
cie/ tá teſz y niewieſcie niemocy záſtanawia.
Teſz ſtoſki w winie wárzone á ku piću dawá-
ne gliſty y inſze robaki z ſiwota wmarſto wy-
gania/ á te ſtoſki lekarze zowa pſidia.

Kwiatki Malogranatowe krole balana-
ſtia zowa lekarze/ ſa ſuiſey náture nád te w-
preſti rzeczy tu wymientone/ bowiem ſa zim-
ne y ſuche w ſtopniu wotzym á trwa ich moc
do dwu lat/ ale trzeba ich troche przefuſyć á
w náciennu ſkalanu doſtze zátkac ná długie
chowanie. Pomagata przeciſu wiacaniu
gorzkiemu iteſz bi-gunce ciernoney gdy z cho-
rego proſto ciecie dla niemoſnoſci záſtierze-
nia.

Pzeciſu wiacaniu nádráſy t-
go kwiecia wárzyc w ocie á rozmáſciac ge-
te káſe ná doſek pod pierſi/ ale przeciſu bi-
gunce wárzac ie w bidieronicy ciſnit nápa-
rzanie. Aſcenná powiáda/ iſz obohá rzecz tá-
pſidia iako y balanſtia Malogranatowá/ cie-
cie nie krole wſeſte záſtanawia/ rány y wro-
dy záſtarzáte/ tá teſz mola á chwietace ſie ze-
by w mocy poſtanawia.

G Glogu.



Szewo glogowe ieſt niewieſte poſpo-
licie leſne/ wſháte w ogród przefázo-
ne y opráwiane/ máſe owoc y poſytec
wierſy

wierchy wężnie / Który lekarze zowa Carniola. 1
To drzewo w każdej krainie ścierpi i na wszel
kiej ziemi się rodzi / wś. Koż na ciuśkiej a na
wilgotnej wiecey się kocha. Mnoży się z nas
sienia i też z gąłazeł od korzenia wyrosłych.
§ Dostając owoc poznac goy iuż ciera
wony / sam z drzewa opada / a kłody chciał ry
chło i rozmnożyć / tedy nasiać w zagrodzie
osobno iągody pozdno zebranych / a na ston
cu przelupionych / a goy młode piony odros
ła / potym ię w ogrod prz. sadzając / a to sianie
ma być kśiężca Pądziernika a bo Listopada.
§ Stogowe iągody ścierpie iu / wiecey iu le
karsku niż iu potarmu służy / bowiem zastę
nawiaia wiaćame gorzkie i bęgunke ciewo
na dla swey zimności i też suchości / także z
nich bywa dobry ocet / gdyby ię służył a z mo
cnym octem zmieszawszy nadsiałat z nich iu
koby chlebowych bo henkow w nadsiałat / potym
gdy potrzeba kłasc ię w wino. Drzewo też ię
go dla twardości godzi się na rozmaite na
cynie / zwłasczja do młynow i też na cepy iu
mloceniu.

W Dorwach.



Drzewo drzewo i st macicy win 1
ney barzo podobne swoim sposo
bem / Ktore ciepłego powietrza po
tżenie / albo iednak miernego / a zimney
krainy barzo nie lubi / ziemie też żada pias
kistej / a przy bieżgach morskich nalepiey
się kocha / aczkolwiek też i na ziemi miernie
puchliney roście / wśakoż gliny nie lubi.
Gnoy też i ziemie barzo ciuśka miuie. Prze
to w mieściech albo przy domiech godzi by
wa dobrze ciuśka ziemia / tam się cżyście ko
cha i buyno roście.

§ To trzeba wiedzieć / iż może być mnożono
to drzewo z nasienia a y rozrozek sadzeniem / a to
kśiężca Mārca a bo na ostęku Lutego w
krainach półwielnych / a w ciepłych zaś Paź
dziernika y Listopada. Jednak wżdy z tak
wego drzewa nie bywa owoc iakiby miał być.
Przeto lepiey ię mnożyć sadząc kłocki z pał
kiem z drzewa obcięte na puleory stopy dłu
gie z obu koncu cżyście wglądzić / a gnoiem
zamazawszy / miażby koniec w ziemie wsadzić
tak iży go tylko na czterzy palce nad ziemie
zostało / ale ziemia iu wsadzeniu ma być tro
che z popiołem zmieszana.

§ Gdyby drzewko to chciał przesadzić / te
dy ktore iuż dorosłe iest ma być przesadzano
w Pądzierniku a bo w Listopadzie / ale mto
de Mārca a bo Lutego / a potrzebuie głębokiey
gruby / także dalekości między sobą na trzy
30 dziesięci stop a bo daley / aby iedno drzewo dłu
giemu nie wadziło / tak cieniem iako y roz
puszczaniem korzenia w ziemie.

§ Może też i sepieno być tak samo w iu
iako y w bżoskie / a bo y w drzewo figowe iu
to niektórzy mowa / aczkol i też y wiaz przyy
muie się iako piśe Palladius / wśakoż bywa
nie prawie dostateczne / gdzież więc po trzech
leciech trzeba obrynać to coby sprochniało by
ło a bo też zeschłego. § Potrzeba temu drze
40 wu okopowania cieżego y gnoienia / wśakoż
wilgość zbytnia iemu nie lubi / a trudno się
kochać ma iedno na puchliney ziemie.

§ Okolo dni Pądziernikowych dobrze iest
to drzewo okopawszy korzenie ię / brodzja
mi starego winu polewać / a z młodu tak ię
sprawiać aby od ziemie iednym piśakiem ro
stała gąłazi pierwsze iu owocowi na dem stop
od ziemie miała być podniesione / wśakoż to
może być mniej albo wiecey wedlug chudości
50 a bo ciuśkości ziemie / by na chudey ziemie niższo
były / a

były/ a na tustey wyższe. Powiadaia też/ iż to
dżewo sstaie sie burmieszke y plodniestke gdy-
by nawierciały na wielko miejscach le^o pień
nabit weni gwoździ modrzewiowych.

¶ Przydawa sie temu dżewu przelaza nie-
mala ku wzrostowi itez rozbayności/ tak iż
prawie nic po nim nie bedzie gdyby list z nie^o
był obrywany abo iakozkolwie obzazany: zwla-
szczą gdyby na koncu wierzchołki y galezek
nagie były bez liścia: a iestke gorzey gdyby ta-
kie wierzchołki były oblamowane albo osmy-
kane/ oo pospolicie czynia niewiasty ktore ied-
wab sprawia/ iż takowe liście wierzchnie o-
smykają na polarm robakom co iedwabie to-
sio/ bowiem takowi robacy radzi sie karmia-
cym liściem/ ktore im dawają iak skoro po-
czą ożywiać/ tak dlugo aże zaśie ku zimie po-
czą obumierać. ¶ Owoc tego dżewu tedy
zbieraia gdy już ciarnością swą y miękkością
dojrzałość wstąpi: ktory ma dwoy sposob/ a-
bowiem ieden bywa cierpli y nie dobrze dosta-
ty/ drugi zaśie skodli ktory sie prawie dostoj.
Cierpli owoc zimny iest a suchy/ moc ma ści-
słaca/ przeto żywot zapiera żoladek y wna-
trze posila: a tak ten owoc wjuszony/ biegunki
wszystki żywotne zastanawia/ zwlaszcza cier-
wone a gorace. ¶ Sol tego bärzo dobry iest
na boleści warg/ gardła itez iezyka albo ciop-
ła w gardle/ a to z miodem abo z cukrem wa-
rzony ku płokaniu. ¶ Stodli zaśie a dosta-
ly owoc nieco ku ciepłości służy/ wsakoz wie-
cey ku wilgotności sie zciaga. Przeto rychto z
żoladka wychodzi/ a żywot odmięka/ y moc
pobudza: ale gdyby po insym polarmie był
pożywany/ tedy dluzey sie w żoladku zastana-
wia bedac na wierzchu/ a tak rychto sie tam
zagnoj/ y skodzi żoladkowi itez głowie. Zaś
na cicio pożywany rychto sie w żoladku trawi
iednak mało tudy abo sytności dawa. Wśa-
koż ktoby tego owocu na cicio pożywał w
śniegu abo w zimney wodzie ochłodziwszy te-
dy on bärzo chłodzi wnatrze/ pragnienie gę-
si y zapalenie ciała oddala.

¶ Korzeni mowowu warzac w wodzie ku pi-
ciu dawany/ żywot odmięka/ glisty y inšero-
baki wygania z niego: a gdyby z galezkami z
spotem był warzon/ tedy oną wodą ciepłot-
ciac od boleści zebow bärzo pomaga: a pło-
kanie gardła z tego w winie wwarzwszy/ wy-
ciszcza wilgości w gardle abo ku iezyczkowi
zstepuiace. A gdyby korzeni tego dżewu świe-
żo słu-

żo słucony był moczony w occie na stoncu
przez dwanaście dni/ potym wśluszy słu-
czyście na proch/ tedy on sypany na zeby spro-
chniaie abo dżurawe wykorzenia ied-
ka bez boleści. ¶ Aulcenna powiada/ iż mor-
wy niezdrowe sa żoladkowi/ abowiem rychto
sie w nim staia/ a zagnieniem swym bärzo
skodza. Przeto potrzeba ich pożywać przed
inšą karmią/ a maia też być dawane żolad-
kowi zdrowemu/ w ktorymby nie była iaka za-
wada. Morwy zaśie solone y suszone/ zastā-
nawia bärzo żywot/ przeto pomagają prze-
ciw biegunce. Moca też skorek tego dżewu
bywa wyciszczenie wilgot wnetrznych y roz-
puszczenie niemate/ a wsakli rozbay Morwy
moż pobudza bärzo y wywodzi.

W Mespulach.



¶ Dżewo Mespulowe w Prainach cie-
płych iest pospolite/ aczkolwiek y w
miernym powietrzu też sie rodzi y
w zimnym też może zetrwać/ iako w Ra-
kustkiej ziemi y indziej/ ziemi piaszczystey po-
trzebuie to dżewo/ wsakoz tustey/ a zwla-
szczą gdzie iest ziemia z piaskiem abo z kāmie-
nim drobny zmięszana. ¶ Sądza to dżewo
wo kloctki galezia w ziemi sadzając kieży-
ca Młara

ca Młarcá albo Listopáda w siemi gnoyney I
 tak izby obádwa konicá byty gnoiem dobrze
 obwarowane/ iákoż to o tákowym sadzeniu
 wyszey napisano. Může też sadzić y nasienie
 ziego owocu iáko z iáblek ábo z gruszek iedno
 iz dlu^o ciękać niż wzrosćie ku rodzeniu owo-
 cu/ ktore^o sie narychley dociekać z ściępienia.
 § Szcępień też to drzewo w iáblon/ w gru-
 szce/ w áliwie biáta y w pigwie/ á ma być iáco
 rośl biána ku ściępieniu ze szrodku drzewa/
 bowiem z wierzchu nieplodna bywa/ trzeba
 też w rozdárty pniak ściępieć/ bowiem za skora
 nie przymmie sie/ gdyż skora te^o drzewa sucha
 bywa nie wiele miazgi máiac/ przeto iácoro-
 śli nie dawa żywności. Albertus powiáda/ iz
 owoc Mespulow w opce drzewo ściępionych
 (iáko w iáblon/ grusze etc.) daleko wietfzy by-
 wa niż w drzewo wlasne ściępionych/ á ciásem
 sie tráfia bez kóstek/ wśákoż nie wśedzie/ ále
 wedlug ziemie fkráiny. § Gdyby w kráinie
 ktorey wstat rodzay mespulowy/ tedy pisze Al-
 bertus/ iz wśczępiwşy w iácorośl szostkinto-
 wa w pniak áliw wielkich beda sie rodzić iá-
 gody ktore mespuly zowa/ y owsem daleko
 wietfze niż sa siáne mespuly. § Potrzebuie
 to drzewo obzázowania suchych gátozek y o-
 kopowania okolo. Gnoy z winnym popiolem
 zmiesawşy ná korzenie ie^o przykádány/ cýni
 ie rodzáyne/ á tak ie trzeba spráwiác aby z ie-
 dne^o pniaká troche nád ziemia byty zápuszco-
 ny ceterzy gálesi/ ktoreby záś prosto á gládko 30
 sámy wzgóze wzrosły ná wzwyf wolu szre-
 dniego/ táńże dopiero drugie gátozki zápus-
 szác ku dáwaniu owocu.

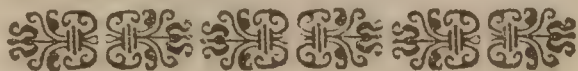
§ Jesliby robacy to drzewo pśowáli/ tedy
 máia być wygárnione miedziána stypulká iá-
 ko Palládus wcy/ ábo ie polewác fusem ole-
 iowym albo stárym moczem ciłowiczym/ ál-
 bo wapnem nie gásonym/ ále tym nie wiele
 ma być żeby drzewu nie záśkodziło: albo wá-
 rzyć stonieczny groch á woda z niego ciępta 40
 polewác/ wśákoż powiádaia iz od te^o drzewo
 sstawa sie nieplodne.

§ Mrowki też te^o drzewu škodzace tákież
 y wasienice zágina/ gdy beda pokrapiáne
 gliną z popiolem á z octem zmiesána.

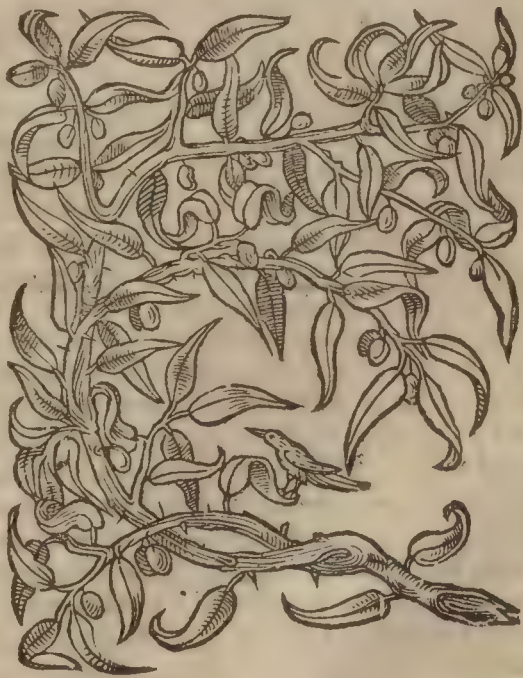
§ Owoce te^o drzewa iest dwoiáki/ ieden do-
 mowy wielki/ á nie bázno cierpki. Domo-
 we mespuly zbieráia ku chowaniu póki iest
 cie nie práwie sa stódkie/ ktore też y ná drze-
 wie dlu^o trwáia/ albo ie rzędem podle siebie 50
 wiesáa

wiesáa/ albo w smolnym nacýntu chowá-
 ia/ albo iednak nápoly wśrzate z fypulkámi
 oberwawşy przez pieć dni w rosóle mocia do-
 brze przytożywşy aby nie wyplywály/ á tak
 chowáia. Může ie też y w miedzie záchować
 zebráne/ gdy dobrze dośrzeia/ á záwse máia
 być zbierány cýsu pogodnego w poludnie/
 táńże w plemy pochować káżda osobno roz-
 gárnawşy aby iedná drugiey nie pśowáia gdy
 by sie dotykáły. § Mespulowe drzewo go-
 dsi sie w ploty gdy bedzie gesto sadzone/ ábo
 iednak roždiki iego po siemi rozkrzewiáiac/
 albo ie wśczępieć w áliwy wielkie biáte/ albo
 w pigwy/ tam gdzie plot chcef mieć.

§ Owocu iego przyrodzenie iest fimne á
 suche w pierwszym stopniu/ wlasnośc ie^o iest
 potwierdzác żoładek/ zástanawiac krawe
 stolce itez wiacanie/ tákież y moc pobudza/
 a wiecey służy ku lekárstwu niż ku pokármu
 wi/ bowiem málo tuczy dla grubości swey má-
 teryey/ wśákie 30:owşe sa ná cico niż po infy
 pokármie/ bowiem potwierdzáia żoładek á
 nie cýnia zawády ie^o żył z ktorych spoion iest.



O drzewie Oliwnym.



T

Oliwne



Litne Dzewo / pospolicie powie-
rza y krajny ciepły potrzebuie al-
bo iednak letniej / aśkolwiek y w si-
mym powietrzu może trwać / wszak o-
nocy nie dawa / iednak w bärzo zimnych
stronach ani rość może. Ziemię też potrze-
buie gdsieby glina z piaskiem była zmiesz-
na / albo iednak piasek ystej ziemi a syptey /
wszak oż ciuſtey. bowiem samey gliny nie lubi /
ani też piasku samego / ani ziemi itowatey /
aoo żawſe wilgotney / tylko ktoraby polożyſta
była ku dolowi a żawſe świeża / tam się na-
bärzley kocha. bowiem na ziemiach tych prze-
rzeczonych aśkoli się imuię / wszak oż nie może
wſkorac ku wzrostu doſtatecznemu / ani ku o-
wocowi. **A**le połozenie mieſcā iey go-
dnego ma być takowe aby gorā była od puł-
nocy ku południu polożyſta albo pochodziſta
gdzieſz oliwā tam się kocha od goracā ſłone-
cine^o zwłaſciā w ſrzedku gory ku dołu / gdzieſz
wilgotnoſć zwierzchu gory zchodſi wſtawia-
nie / w ktorey się to dzewo kocha a dobrze się
przyymuie kōzenie rozkrzewiaiac wſak oż na
dole pod gorā gdsie zbytnia ieſt wilgotnoſć
nie może ſie mnożyć ani też na wierzchu gory
gdsie zbytnia ſuchooſć bywa. tylko w poſrzed-
ku iedno iſby wſdy mieſce ono nie było w-
przerwie przykre ku wſtepowańiu / ale miało
nieiaka ſeroſooſć polożyſta na ktoreyby się
nieco wilgotnoſci mogło zaſtawiać.
Szciepienie tego dzewā w ciepłych a ſu-
chych krajach bywa kſieżyca Pāſdziernikā /
albo Liſtopada. W zimneyſzych zaśie kra-
nach Lute^o y Mārca / także y ſādzenie tych-
że cāſow ma być / gruby kopaiac albo ziemię
dobrze zrywaiac / a ſādza iego dzewkā albo z
kōzeniem cālo albo odrōſli od kōzenia oder-
wane / albo też gāſzki od dzewā oddziōnionę
aśkolwie też roſcie to dzewo z piſki ſwey /
wszak oż z gāſzi albo z lātorōſli ſādzoney lepiey
y rychley się kocha / ktore maia być ſādzone w
ziemię dobrze wſzyto / albo w grube kōtem
roztworzono / ale oney gāſzce ku ſādzeniu
trzebā wierzchy lātorōſtki oberznać / y wſyt-
ko coby tam było zeſchle^o albo zbucniatego.
Tāmie odſpod iecimientā podſypać / a wierzch
glina obmāzawſy mchem obwinąć y zawię-
zać a niemāla pomoc bedſie ku rychtemu przy-
teciu gdy bedſie gāſzka glinā namāzowā
na ku ktorey ſtronie ſtalā obzāzana na dze-
wie przed zerznięciem albo odrywaniem / aby

zaſie

zaſie też ſtrona się ſādzać obrociā.

Gdy chcę w grube ſādzić / tedy grube ko-
pać maſ trzy albo czterzy ſtopy na perzā aby
się w okolo ſiemia wzruſzła a dwie ſtopie na
glebiā / tamſe wſtawić gāſzkę na łokciu y na
piedſi dlugā / gdsieſz nie bedzieli ſiemia tamſe
wiſta troche / tedy tam trzebā piſtku kāmienta
ſtego z gnoiem zmieſzać / a bedzieli ono mie-
ſce albo ogrod w zāmknieniu / tedy nie potrze-
bā pniać wyſoko nad ſiemia zoſtawiać / ale
gdyby się bał takiego przeſtādzenia od bydła
tedy wyſſey pniać ma być tego dzewā zāpu-
ſcion. **J**eſliby też chciał obecnie mie-
ſad oliwny / tedy maſ to dzewo ſādzić na dwa
dzieſciā przynamniej na piętnaſcie ſtop od
siebie. Trzebā też między nimi chwaaſy wſtā-
wić nie wykopować / a ile kroć beſci ſpādnie /
żawſe po nim ſiemie wzruſzać okolo dzewo
troche wyſſey obſypuac świeżā ziemiā / na-
tulkſy też ſiemie dla wierte^o krzewienia / ma
to dzewo być ſādzone na czterdzieſci ſtop od
siebie / ale na chudey doſć dwādzieſciā.
Jeſliby też w tej ziemi gdsieby chciał oſi-
we rozmnożyć nie było dzewo z kādby miał
doſtatek nabyć gāſzi ku ſādzeniu / tedy iedna
gāſz dobrze reſtawſy pułpa na kielko ciaſte
kādā na pułtocy ſtopy maſ ſādzić nie bärzo
rādco w zagrodce nieiakię / poſ w pieć lat
co się przyymie przeſadzać w ogrod iako ma-
ſtać dzewo rzadko / dudyż zaś dla lātwieyſze-
go pożytku kōzenie oliwn^o dzewā ktore po-
ſpolicie w leſiech albo w puſtyniach ciepłych
krajn nāyduia na łokieć rozcinaiac ſādza w
przegrodki / albo iednak w ogrody dāiac po-
moc gnoi u obſadaniem / a tak z kōzenia ies-
dnego dzewā wiele ich nāmnoża.
Może też to dzewo być ſciepiene w pniać
ſwe^o rodziū / a narychley się przyyma lāto-
roſli gdy w ſubtelny pniać beda wſciepiene /
a to ſciepienie nalepſze bywa tego cāſu gdy
winā zbierā. **O**prāwiania takiego po-
trebuie to dzewo / aby z młodu kādę^o mie-
ſciacā gruby ich były wzruſzone poſi ſtoia w
zagrodce / ale gdy już wzroſta dzewā / tedy
tylko dwā kroć albo trzy przez lāto trzebā oko-
lo nich ſiemie wſkopować / ale chwaaſt między
nimi wyrastaacy trzebā wſtawiać nie wry-
wać. A w ciepłych krajach y w ſuchych kſie-
życa Pāſdziernikā trzebā kōzenie odkopo-
wać / aby tak wilgotnoſć zwierzchu mogła
być na nie przypuſcionā.

Wſytkie

S Wszytkie też odrosła Kolumella także od-
rywać wśakoż Palladius radzi/ niektóre zo-
stawiąc zwłastą teore iuz moc wezmia/ aby
tak mogły być na miejscu matki swej gdyby
się ona starzała. Moga też ony odrosła być
przesadzane gdy się iuz tam odchata a ko-
rzonki też swoje iuz puszczą/ bo iem tak nie
będzie potrzeba przegrodki dla rochania mło-
dych dziewek. **I** Tegoż kieżycą październi-
ką potrzeba sady oliwne gnoić zwłastą w
zimniejszyich krainach y na chudey ziemi.

Nlech też z dziew trzeba ostrzobować/ y wszelkie suche albo zbudżnięte gązaki obcinać/ 30 wiatrów gdy już im ośmi lat przemie/ a ciekotwie Palladius powiada/ iż to może każdego roku zginąć gdy potrzebą/ żeby młode gązaki albo niepożyteczne były obzycinány/ a ciekotwie użył ten to Palladius/ iż to dziewo średnia wilgość miłuje/ Chce być często ostrzobowa- no/ tustości też gnoiewey żada/ y częstego chowierania od wiatrów wolnych/ a plodoność czyniaczych. Taki ma być i sprawowany a- by z dołu miało nie wiele pniałów/ któreby wżdy wzgo:ę wyrosły niżby na nich gązaki były zapięzione/ które więc mogą się otrzeci- 10 15 20 25 30 35 40 45 50 55 60 65 70 75 80 85 90 95 100 105 110 115 120 125 130 135 140 145 150 155 160 165 170 175 180 185 190 195 200 205 210 215 220 225 230 235 240 245 250 255 260 265 270 275 280 285 290 295 300 305 310 315 320 325 330 335 340 345 350 355 360 365 370 375 380 385 390 395 400 405 410 415 420 425 430 435 440 445 450 455 460 465 470 475 480 485 490 495 500 505 510 515 520 525 530 535 540 545 550 555 560 565 570 575 580 585 590 595 600 605 610 615 620 625 630 635 640 645 650 655 660 665 670 675 680 685 690 695 700 705 710 715 720 725 730 735 740 745 750 755 760 765 770 775 780 785 790 795 800 805 810 815 820 825 830 835 840 845 850 855 860 865 870 875 880 885 890 895 900 905 910 915 920 925 930 935 940 945 950 955 960 965 970 975 980 985 990 995 1000

¶ Przydawa się też Oliwnemu dziewu nie
mała zawada od inſzych dziew bliſko ſtoja-
cych/ przeto iſz ono potrzebuie wiele wilgoſci
pożarmowey/ a tak gdy co bliſu nie^o ſtoy/ tedy
temu onego pożarmu wymuie/ dla tego by-
wa cienie i a liſiete/ przeto trzeba dziewa ie^o
bliſkie wyćinać albo im bliſko roſć nie dopu-
ſzczać. ¶ Chce też to dziewo być broniono
od przyſtepu bydła albo i takich inſzych niemot.
Wowiemy ogryzanie gąłazeł albo ſkory bärzo
temu wadyi gdyż wſytek tłuſtoſć onym i ra-
nami będzie z niego wychodzić/ a tak eſtanie
die nieplodne albo poſchnie/ takieſz ſkodzi cie-
ſte ſtapanie okolo niego/ gdyż ſiemią wdepta-
na niedopuszcza do korzenia zſtepować wilgo-
tuoſci ktorey ono potrzebuie/ a bärzo żada
częſtego ſiemię wzruſzania.

¶ Niechce też mieć kłopotienia albo odwilżania wody studziennej albo stokowej / która gdyż jest cieplejsza rychło zstępuje do korzenia y zasiaabia ją / ale wiecey lubi temu wodą dziko-
wa / która iż wiele parw w sobie ma rychło one kurzając ciepła a tłusta do korzenia wypuszcza a takż dżewo zagrzewa y płodne czyni.

S Stanieli sie to dziewo nieptodne / tedy
nawier.

1 nawiercia wsy te świdrem we dwoie/ weśm
dwie galeśi rowne onym dziuram z drzewa
inśego płodnego / ale máia być oddcinane z
strony drzewa która stoją południu, tamże ie
robić w dziury / a co zbędzie to oddać a glina
z plewami ciyaćie zamazać. Noże też tam
robić debowe lub sosnowe śopy gdy tylko świe-
że / a w sytko będzie za jedno / ale ma być aż
do dzięcia tarczowe nawierćanie / potym ob-
pawę drzewo ołoto pnia nalać na korzeni fu-

10 su oliwnego albo starego moczu/ bowiem od
tego dziewo bywa plodne/ wszakoz iesliby to
temu nie pomoglo/ tedy ie musi znouu sje-
pic. Takieź gdyby to dziewo bylo ptonne a pro-
wie lesne/ tedy w korzeni wbić szop dziewa oli-
wne/ albo kamien wlożyć w korzeni rozszczepio-
ny/ a tak dać zarosć/ iako też o tym wyśsey na-
pisano. ¶ Pożytki oliwne zbierają kszajcyca
Listopada/ gdy sie już ich barwa pocnie mie-
nić/ a trzeba zbierać rekami albo żerdziami lek-
20 ko otlukając aby sie gałazki nie łamały. Bo-
wiem gdy one będą naruszone tedy drugiego
roku wiele pożytku wbedzie/ z którego owocu
pierwsze bywa olej/ wszakoz lepszy bywa gdy
sie już wysychał on owoc zążernieć/ aczkoli
Aristoteles powiada/ iż owoc oliwny nigdy nie
na dziewie prawie nie dośkoczy też tam dzie-
sieć lat stać/ ale iżby ku prawie dośkoczyć przy-
szedł/ potrzeba ziarną oliwną zebraną przez
wiele dni na gromadzić chować w których
30 (gdy sie tak spolem będą tłoczyć) ciepło przy-
rodzone weźmie moc/ a tak zchodząc sie w
nich zagrzewa i czyni dośkoczyć dośkoczyć na

§ Plinius zaście powiada/ iż owoc oliwny
im dłużej na drzewie stojtym lepszy będzie, bo-
wiem zarośnie nowey sily nabyma y mocniej
się dźwierży iż nie odpadnie. Varro też wcy/ iż
owoc z którego ma być olej oliwny zebrany
trzeba chować długo w gromadzie na tarcia-
cowym tle ażby trochę odmieknął zagrza-
40 ły się na kupie/ potem mela w żarnach mie-
dzy kāmieniem/ a tak olej wytkądo.

S Zaro też wciy / iż oliwá od fusu swego
co narychley ma być oddzielona / bowiem im-
dłużey stoj na fusie tym gorzka będzie. Trzeba
też owoc oliwny wyręzić od gąsazel y od
wółek ich brudom / pierwej niż będzie sprężan
ku oleiowi / Ktoż tak chrysty będzie jnie tak pa-
chnacy. **S** Varro piše / iż fus ábo brud oliw-
ny takowey jest mocy / gdyby go wiele náłiali
na róla / tedy czyni to garna / a pákóz meptor
T á dno / ále

正 貨

ono/ ale

dnia/ ale gdy niewiele tedy roley bärzo poma-
ga: okolo korzenia drzew poſpolicie ſy leia
zwlaſciä oliwnych/ y na roli teſz goſiekolwiek
zieliska y chwasty ſzkodza.

Kato teſz wciy/ kto chce aby mole ſat nie
kazyly: Wymärzyc fus oliwny äſz do potowice
ktorym pomäzäc dno w ſkrzyni/ kräie y ſpärý
ä zewnatrz wſytkie ſkrzynie/ tämſze gdy ono
wſchnie ſaty choway/ aby nadluſzey leſzaly m
le im nie zäſzkodza. Takieſz drzewiane naciý
nie im pomäzane żadne nie bucinieie/ ä gdy
tymſze beďſie wyćierano bieliſe ſie oſtawia.
Miedſiane teſz naciýnie albo moſiadzowe/
pierwey ciýäcie wytärte/ gdy ty pomäſeſ/ niſ
gdy nie rdzewieie/ wſäkoſz ie trzebä oćieräc
gdyby go chćiat ku potrzebie wýwäc/ ä po o-
tärćiu beďſie bärzo iſnace. Gdyby teſz oliwe
chćiat lać w ſad nowy/ tedj pierwey näley weni
fuſu äwieſe° ä taciay dobre aby ſie go wſeby
näpiti gdy to wciýniſ/ tedy on ſad oliwy niewy-
pię. ſam teſz lepſzy beďſie joliwä w nim nie ſtä-
ſi ſie. **D**woiäki ieſt rodzay te° drzewä/ ied-
den domowy drugi leſny. Domowe° owoc ied-
den bywa ſielony ä kwäſny/ drugi czerwoný
albo pſtry albo näkrapiäny/ trzeci zäcie cjar-
ny ä dobrze doſtaty.

Owoc ſielony ä kwäſny äbo cierpki ieſcie
máto ma w ſobie tluſtoſci lipkiey/ ale wiecey
wodnoſci/ przeto ieſt natury ziemney/ ſuchy ä
zimny/ dla cięgo ſoladek potwierdza/ żywot
zäpieka/ ku ſtrawieniu trudny ieſt. ä ciätä prä-
wie nie tuczy: ale takowy owoc niektorzy
przyprawiäta z ſola ä z octem/ drudzy z ſä-
mym octem/ ktory tak przyprawiony zimniey
ſy bywa y ſubtelnieyſzy/ przeto oſtroſć Kolery
gäſi/ cheć iedzenia bärzo pobudza/ zwlaſciä
miedzy inſzymi pokärmý poſzywäny/ ktory teſz
powolnieyſzy beďac ku ſtrawnoſci ſoladek bär-
zo potwierdza y żywot zäciſka. Kato teſz pi-
ſe/ iſz ten owoc dlugo moſe być zächowan gdy
beďſie z ſola ſtrzaſan przez pieć dni/ potym ſol
otrzaſnawſzy nä ſtoncu przez dwa dni przefu-
ſywſzy w ſad iäki zächowa/ ä tak beďſie trwał
bärzo dlugo. **C**zarny ä dobrze doſzräty
owoc ieſt natury ciepley y miernie wilgotney
przeto pokärm iego äćkolwie miaſzy ieſt/ w-
ſäkoſz dobrze tuczy ä ſoladek odmięcia/ ied-
näł wſdy trudny ieſt ku ſtrawieniu/ äle latwi
ku wyproſnieniu/ ktora trudnoſć bywa dla li-
pkoſci nä wierzchu ſoladek ptywätacey/ äle
läćnoſć wyproſnienia bywa dla tey lipkoſci

gdy iuſ

1 gdy iuſ na dot zſtepuie pierwey niſli ſie ſtra-
wi w ſoladeku/ ä ciäſem ſie teſz obraca w ko-
lere czerwona ktora zädkiem wychodſi.

Owoc zäſie miedzy tymi dwiema ſrze-
dni/ to ieſt czerwoný albo näkrapiäny/ mniej
ſkodſi niſli te dwa ſkräynie/ ä to iſz w ſobie ma
mniejſza lipkoſć tluſta niſz doſzräty/ y mniejſza
cierpkoſć niſz ſielony/ ä tak zdrowſzy bywa
ku poſzywaniu. **O**ley teſz ktory bywa z owo-
cu oliwnego/ ieden bywa äwieſo wyćiſniony
10 drugi zäſie ſtäry ä dawno z owocu wyćiektý.
Oley äwieſzy z owocu ciärne° ä doſtatego ieſt
ciepły ä wilgotny ſoladek ärzecznie odmię-
cia y żywot/ wſäkoſz rychto ſie w kolere czer-
wona obraca/ äle ten ktory dawno z owocu
wyćiſnion doſtate°/ nie ma w ſobie żadnego
niedoſtätku y niezdrumoſci poty w nim beďſie
ciuc nieiäka cierpkoſć. Bowiem gdy w nim
tuſz nie ciuc żadney cierpkoſci/ taki ſkodliwy
bywa y rychto ſie w zle wilgoey w ciële obraca.
20 Beďſieli teſz bärzo ſtäry mäiac ſmak przykry ä
bzydki/ taki nie goſi ſie ku pokärmowi/
wſäkoſz nä lekärſtwo ieſt dobry.

Przeto dobry oley oliwny bywa poſnan
po ſmaku y po wonnoſci. Jeſli wonia iego
ieſt nie przykra/ ä ſmak teſz dobry/ ktore° nieiä-
ka cierpkoſć ieſzyt ciuc/ aby wſdy w nim bytä
oſtroſć nieiäka/ bowiem ile ma w ſobie cierp-
koſci oſtrej/ tyle teſz zimnä y ſuchoſci/ taki nie
beďſie zbytnie zäpalatäni zgägi cýniti w gä-
30 die. Dla te° lekärze ſtärzy przyrownawali tä-
ki oley roſänemu oleykowi/ ä w wielu niemo-
cach takowy dawali miäſto oleju roſänego
ktory bärzo chłodſi w niemocach goracych.

O Palmie.

Palmä/ ieſt drzewo z täćniſkiey rzeçy
od dloni wezwäne/ gdyž nä takowy
wzraz roſcie iäko ieſt dloni cłowie-
cia. Tego drzewä owoc zowia Dactille/
teſz od pälcow wezwäny: žäba kräiny cie-
pley y powietrza miernego. W ciepłych
ſtronach doſtawia ſie ten owoc przed ſäma
zima/ ä w miernych äſe po zimie nä druga
wioſne. W zimnieyſzych äćkolwie ſie wy-
puſcia drzewo/ ä wſäkoſz owocu nie dawa/
äni moſe dlugo trwäc.

Ziemia



§ Ziemię potrzebuie sypley a piapaytey/ gdyż to jest rzecz pewna gdsiekolwie palmowey dziewo samo dobrowolnie roście/ takowe miejsce bywa ponne/ a ku żadnemu sie pożytku inżemni nie godzi. § Wnoża to dziewo sadzac tego ptonki Zwiernia albo Maia/ w sadzając tak iż pod każdą ptonkę trzeba kłaść pod korzeń tłustą ziemię/ zaś kostki Daktylowey świeżej y tłustej sadzą kładeyca Pąsosierni/ tak w zagrodach ku wyłochaniu/ gdsież w ziemi trzeba popiołu przymieszać ciastu sadzenia. § Gdsież kładeyca wiedzieć iż z jedney kostki rzadko albo nigdy nie wzroście palma/ a wyrościli tedy nie wstura ale zaginie/ przeto trzeba ich spotem kilko wsadzić/ dla tego iż latorostka z jedney pecki wyrosta tak młoda bywa iż pniak ku wzrostu dziewa wypuścić nie może/ ale gdyby iey bywa takoby siotko nieiać/ wśakoż gdy ich spotem wiele wsadzić dla przyćśnienia jedney ku drugiej gdy się spotem zrosta sstawa się jeden pniak/ a tak wyroście w dziewo. § Jeszcze też wiedź iż wśelkie nasienia y pecki puszczają kły swoje albo od wierzchnie a cienszego końca/ albo ze spodniego a mizszego/ drugie zaś wśelkie się w kolo otwierają. Samą pecką palmową kto-

1 wa kto ma skorupę iako bżostkonia albo śliwa iakoby na grzbiecie oney łuskiyny ma mała dziurkę ciągną a podługowatą/ kto się kiel wypuszcza też bżozo cieni a subtelny/ przeto najlepsze bywa sadzenie daktylow nakładzających kostek spotem kilko w lany woreczek/ w piasek wsadzić aby spotem wyrosły/ a jeszcze lepszy gdyby tak były spotem wystawione/ aby o nymi dziurkami równo były obrocone iedną ku drugiej/ iż gdy się kły ich wypuszcza aby tego den drugi przeniknął/ a tak kilko ich spotem spłotły się wzrosta iedny pniakiem w mocne dziewo/ czego iedną pecką nie może wćśnić tak dla młodości swej mocy/ iako też dla rożney płci samca y samicy kto w tym dziewie iadno może być rozeznana. § Wiedź też/ iż samiec tego dziewa iakoby iatowcowego/ żadnego owocu nie dawa/ ale gdy samiec będzie wsadzon bliżu samicy/ tedy albo się na niego nachyla albo gatazki spuszcza a iey gatazek do 20 tyka z nimi się ciąsem splatając/ tak iż samica iakoby się gataści samcowych nieiać/ zaś się oddziela się y dawa owoc/ nie iżby brata w się nieiać/ rzecz widoma z samca wypuszczenia/ tylko moc tego tajemna/ czego dowodzi ogrodnicy swymi sprawami/ iż gdy samiec tego dziewa opodal stoj od samicy wsadzoney/ tedy bierz gatazki z niego a kłade na samicy/ ktoe ona iakoby obłapwły swymi gatazkami albo rosochacznymi poćśyna od nich a dacie owoc. A gdy już samica będzie miała owoc/ tedy rychley się dostawa kiedy wiatr na nie przywoźi duchy wilgości z samca pochodząca. § Wśakoż gdy z wiela pecek wyrośnie iedno dziewo palmowe tedy takowey oprawy ani bliskości samca nie potrzebuie/ ale rości dobrowolnie. Bowiem już tam między wielem pecek będzie też wiele samcow y samic ktozych moc pomieszła się y zchodźi się w iedno dziewo ktoe wiec trwałe będzie y owoc dawa pęknierzy. § Także gdy już się wyłocha to dziewo w zagrodce tedy po roku albo w edwie lecie ma być w ogrod przesadzone na przodku Kładeyca Czerwca albo Lipca/ gdsież trzeba wystawiać nie okopować y polewać aby tak mogło przetrwać wystawiać na swąre stoneczną. A po wiadaniu iż wodą trochę siona choćia przysalana wielką czyni pomoc temu dziewu siły temu dodawając. § Będzieli też nieiać 30 chore tedy odkopawszy korzenie nalać na nie 50 T iij brożdy

doſi dy winá ſtárego / ábo zbytnie iáko by wlo
 ſt oſolo k o r z e m á o b e r z n a ć / ábo i e d n á ł w k o s
 r z e n i o ſ c i e p t o n y w b i ć t l i n ó w i e ſ z y w i e r z b o w y
 T o t e ſ z d z i e w o n i e r y c h t o r o ſ c i e á l e z á ſ i e d l u s
 g o r t w a / á p r z e d ſ i e m l a t o w o c u n i e d a w a i á
 k o p i ſ e P l i n i u s a . ¶ G o ſ i e ſ z w i e d z i ſ z o w o c
 t e g o d z i e w á n i e w i ſ i a z ſ w o g o d z i e w á n á ſ y s
 p u l k a c h t á k i á k o w i ſ a i a o w o c e i n ſ y c h d z i e w o
 á l e m a ſ t o l c e n i e i á k i e i á k o b y g l o w k i m á ł o w e
 k t o r e n a p r z o d w y n i k á i a n á g á ł a z k i w t y c h ſ e
 ſ i e o w o c z á w i e z u i e / k t o r e n i e o t w i e r á i a ſ i e z
 w i e r z c h u i á k o g l o w k i r o ſ z e y á l b o l i l i e y / á l e z e
 ſ p o d k u o d g a ł e ſ i n á k t o r e y w y n i k n á / á p o t y m
 o d p á d n o p r e c i i á k ſ t o r o z n i c h w y n i d a d á c t i l o
 l e d o b z e w y r o ſ t e . A m a t o d z i e w o n á ſ á m y m
 w i e r z c h u i á k o b y ſ k r z y n e c i k a n i e i á k o á b o m i e ſ z
 ſ e c i e k / w t y m ſ e b y w a m á t e r i a m i e k k a / k t o r a
 w i e k k a p o m o c d a w a m á t e r i e y y ſ p o ſ o b o w i d á
 c t i l o m / t á ſ k r z y n e c i k á g d y b y z e r z n i o n a b y ł a /
 t e d y w ſ y t k o d z i e w o p á ł m o w e w ſ y c h a .

¶ T e n o w o c d á c t i l o w i e ſ t c i e p t y á w i l g o t n y
 w ſ t o p n i u w o r z y m : c i n i m i a ſ ſ a k r e w / á c r u
 d n y i e ſ t k u ſ t r a w i e n i u w ſ á ł o ſ i e ſ t ſ t r a w n i e y
 ſ y m i ſ i f i g i ſ u c h e / á w i e c e y m o c i p o b u d z a y
 w y m o d ſ i : á l e k t o ſ i e g o i e ſ c z w y c i a j t e d y c i n i
 z á p i e k t o ſ c w a t r o b y i t e ſ z ſ l e d ſ i o n y / t á k i e ſ z t á k i
 m i e w a w ſ o b i e g r u b e w i l g o ſ c i j o d y m á n i e c i á
 i á . Z e b o m y d ſ i a ſ t o m t e n o w o c i e ſ t ſ k o d l i w y
 g d y ſ c i n i b o l e ſ c w w á c i e c h j w ſ o ł a d k u / á l e w
 d r u g i c h r z e c z a c h n á d i n ſ e o w o c e i e ſ t z d r o w ſ j .



G Sorbace.

Sorb / i e ſ t d z i e w o w Z i e m i W ł o ſ k i e y
 d o b z e z n a i o m e i á b l k á r o d z a c e / k t o r
 y c h r o d z a y i e ſ t d w o i á k i . B o w i e m
 i e d n e ſ a m á l e á o k r a g l e / t e ſ á m i c á t e g o d z i e
 w á r o d ſ i . D r u g i e z á ſ i e w i e t ſ e á p o d t u g o
 w á t e / k t o r e ſ á m i e c d a w a . T o d z i e w o m i
 l u e m i e ſ c á w i l g o t n e / k u c h ł o d u ſ i e ſ t á n i á
 i a c e / p r z e t o p o d g o r á m i w i e c e y ſ i e k o c h a /
 m i ſ i w p o l u k t o r e i e ſ t o d g o r d á l e k i e . Z i e
 m i e t e ſ z p o t r z e b u i e b á r z o t ł u ſ t e y / y o w ſ e m
 g d y t e t o d z i e w o ſ á m o w y r a ſ t a / i e ſ t t á m p e
 w n y z n á k t ł u ſ t e y á d o b r e y ſ i e m i e .

¶ S t e i a S o r b o w e p e c k i K á i e ſ z y c á S t r e c
 n i á / L u t e g o y M á r c á w ſ i m n y c h k r á i n a c h /
 z á ſ w c i e p l y c h w P á ſ d ſ i e r n i k u y w L i ſ t o p á
 d ſ i e .

20 d ſ i e . T á k i ſ z t e ſ z y w p r z y g r o d c e ſ i a n e m o g o
 d a w á c d o ſ t a t e c j n y o w o c m i ſ i b y w á i a p r z e ſ a
 d z á n e w o g r o b . A p r z e ſ a d z á n i e i c h n i e m a b y ć
 z á m l o d u á l e g d y i u ſ d z i e w o p r á w i e m o c w e ſ
 ſ m i e / á c i k o l i ſ á m o r o d ſ i c h o c i á w p r z y g r o d c
 e z p e c k i w y r o ſ t e / p r z e t o i e ſ t t o n á w o l i t á
 z d e c h c e l i i e p r z e ſ a d ſ i ć b y i e d n o t o p r z e ſ a d z á
 n i e b y ł o k á i e ſ z y c á L i ſ t o p á d a w c i e p l y c h k r á i
 n a c h / z á ſ i e w ſ i m n y c h M á r c á / w m i e r n y c h
 z á ſ i e S t r e c n i a y L u t e g o . G r u b y z á d a g l e b o
 30 k i e y j d á l e k i e g o r o ſ z á d z e n i a / b o w i e m o d w i á
 t r a w c i e ſ t o i e c h o w i e r z a c y c h n a l e p i e y ſ i e d z i e
 w o t o k o c h a . ¶ M o ſ z e t e ſ z y ſ c i e p t o n o b y ć
 M á r c á y K w i e t n i á w d z i e w o p i g m o w e á b o
 w ſ l i w b i a t y c h / t á k z á ſ t o r e i á k o j w p n i a k á c z a
 k o l w i e d r u d z y ſ c i e p i a w i á b l o ſ i . P o t r z e b u i e
 t e ſ z p o k r a p i á n i a y c i e ſ t e g o o k o p o w a n i a z w i a
 ſ e c i a ſ u c h y c h c i á ſ o w / á t á k m a b y ć ſ p r á w i a n o
 á b y p i e n i e g o w y r o ſ t d ſ i e ſ i e c á l b o d w á n a ſ c i e
 ſ t o p w z w y ſ n á d ſ i e m i a . ¶ J e ſ l i b y t e m u
 d z i e w u c h r o b a c y ſ k o d ſ i ł i ſ o ł e i á k o ſ m á c i k t o r
 r z y i e p o ſ p o l i c i e p r z e l a d á i a á ſ d o d z i e m i á / t e
 d y i e t r z e b á w y b i e r á c b e z w r á z u d z i e w a j p a l i ć
 o g i e n i b l i ſ t o n á n i e c i w ſ y / y o w ſ e m P á l l á d i u s
 p o w i á d a i ſ z o d ſ á m e g o b l i ſ t k i e g o o g n i á t á k o w i
 c h r o b a c y w c i e k á i a y g i n a . ¶ C h o w á n i e
 t y c h i á b l e k t y m o b y c i á n i e m ſ r w a / z e b i a w ſ y c o
 n a c w á r d ſ e d á c ſ i e i m o d l e ſ e c / á g d y i u ſ p o c i
 n a b y ć ſ t o d ſ e k l á ſ c w i á k i e n a c i n i e g l i n i á n e
 t á m ſ e n á p e l n i w ſ y z á k r y c / y z á m á z á c ſ m o t a
 50 á b o g i p ſ e m / p o t y m z á k o p á c w g r u b s n á d w i e
 ſ t o p i e

Rośnie głęboko / gdzieby słońce dochodziło /
dnem wzgórza naciennie przewożiwszy / a za-
tryć ziemię y dobrze obrócić: albo ie też su-
szą na słońcu na dwoie albo na troie rozko-
roby / porę chowata. A gdyby ich chciał poży-
wać / tedy ie pomoczyć w utropie goracym / a
calk odmieniamy / a smaku zaisie nabymata cys-
tego. Druży też zbierata ie za szeloności z
ich sypułkami / a zawięsaia na suchych a cie-
mnych miejscach aż do czasu pożywania.

§ Dzewo to iest twarde a ostre / wśak oż bär-
zo truchlie / dla teo cyscie sie heblwie. Przeto
sie godzi na szczytnie / y na inie naciennie ktore
bywa tu heblowanu: bowiem samo dzewo
iest chrowonawe. Owoc tego dzewa zimny
iest y suchy / dla tego swot zapiet a by też y
nadostalsy byt. Przeto biegunkę cierpiacym
iest zdrowy.

W Mircie.



Mirtus iest dzewko male pospolicie ro-
snace przy morzu gdzie moze ciałem
wylewa: powietrza zada cieplego al-
bo wolne / aże kolwie y zimne scierpi iako Al-

bertus

I bertus pise / y w nasych stronach iest tego
dzewka ieden rozbaw ktory przy borzech rośnie
na mokradli / wśak oż owocu takiego nie da-
wa iako w krajach pomorskich / y owsem w
mocy temu nie ma żadnego przyrownania.

§ Ziemię zada piastystey chudey a sypley /
iaka pospolicie bywa w płoninach / a mnoży
sie to dzewko zamorskie aże kolwie samo z sie-
bie / wśak oż y z gälazek sadzonych gdy tylko
od korzenia beda wyrwane.

10 § Owoc ieo zimny iest w pierwszym stopniu
a suchy we wtorym / ktory tu lekarstwu stu-
ży / naprzod iego kwiatki / potym liście / a im
świeższe tym lepsze. Owoc też w dostatości zes-
brany trwa w mocy aż do dwu lat / ale i trze-
ba na słońcu suszyć. Liście też trwa długo
aże kwiatki nakrocey w mocy bywata zach-
wane. § Moc tego owocu dla cierpkosci
iest zaktacz potwierdzać. Przeciw wiacaniu
y cieczeniu żywota albo też wplawow niewie-
20 ści dla niemożności zaozierzenia albo dla
zbytney wilgotności / owoc ten ma być da-
wan tu pożywanu albo sol z nieo wycisniony
Analepsy iest na to syrop z soku ieo z cukrem
dawany a nie masli cukru tedy z miodem /
ktory sol moze być w mocy do roku zachowan
gdy tylko będzie dobrze wwarzon.

§ Proch z niego albo też y sam owoc rozwa-
rzony / gdy z białkiem iaciecym obyciaiem
emplastru będzie przykładan okolo pepla ala
30 bo na dole / tedy wiacanie zbytne zastana-
wia / także y biegunkę okolo nerki y żywota
obkładaiać. Utoze też na to być naparzenie
okolo spodka warzywшы iego liście w dżewo-
nicy. To też bärzo pomaga rzeciom niewie-
ściom. Takież to naparzenie nog na skoniach
y na ciele / spanie przywodzi gorące cierpta-
cy / bolenie też głowy ktore bywa z febrą ostrey
oddala wrociek z wierzchołkow tego dzewa
w ocie wärzony a na wierzch głowy przykła-

40 dany / zaisie w dżewnicy te wierzchołki wä-
rzone w wrociek a na pepl i na lono kladsio-
ne / pomagata przeciw biegunce y boleści ży-
wota ktore bywa z ostrości goracą rozrapiä-
iaceo wilgoty w żywocie. § Syrop też z
kwiatkow iego na przerzeczene choroby po-
maga bärzo / także y proch z kwiatkow w po-
karmie dawany na ty rzecy pomaga / y rany
goj w nie sypány / a w zarañ na cęo poży-
wany cuchnienie z wst oddala ktore pochodzi
50 z niedostatkü żoladkowego.

T iij

Aucema

¶ Auicenna też piſe / iſ ten proch wſelkie bie-
gunki / zbytnie krwie cieczenie / pocenie y fluxy
głowne do ciotkow zaſtawia / a wſcierá-
nie w láſni liſciem ábo kwiećim mirtowym /
wſytkie wilgoſci zaſtożne wyluſa.

¶ Olej też z nich ábo y ſok liſcia wárzone-
go wloſy ciyńi w ciełe trwale niedopuszczáac
oblázowania. Ciyńi te też dlużie y ciarne / á-
le to właſnie naſieniu tego ſłuży. ¶ Liſcie
też ſuche pod pácha trzymane cuchnienia nie
dopuszcá / tákże y z dſiaſt / ſmrodnoſć oddala:
y ná bolaciki gorace / y ná ſpázeliny z oliwa
emplastrowáne / ogień oddala.

¶ A owoc tákież przykádány / przyſcienia
broni: Emplaſtr też z owocu wárzonego z mi-
nem dobry ieſt ná odmietáenie ſtáwów / á li-
ſcie w winie wárzone / á ná głowe przykádá-
ne / oddala ſode / to ieſt zbytnie ſpánie / tákież
oczu záćmienie: á gdy z oliwa bedſie wárzo-
ne tedy bolaciki odmietá. Też ten owoc á-
bo proch z niego ábo z kwiecia / potwierdza
ſerce oddaláiac dziwienie / tákież y żoladek da-
wáac iemu poſilenie / á zwiáſcáá Conſectia
która w Apreece rob zowa. Náſienie też mir-
towe nie dopuſzcá áćiekánia zbytkow do żo-
ladka / á ſok tego ná wkaſenie niedźwiadka
pomaga.



O Pieprzu.



Pierz /

¶ Pierz / dziewko ieſt miſkie / tylko w
ciepłych ſie kráinach rodzi / góſie
ſtońce bázro pali / iáko ná gorze
Caucuſus: tego dzew ſtrzega weżowie /
iáko piſe Iſidorus. Przetoż oni ludſie gdy
chca pierz zbieráć / tedy láſ tego zápala / á
táć weżowie pieć wćieka / dla tego ſiárna
pieprzowe które ſa białe z przyrodbienia /
ſſtáia ſie ciarne y ſuche od przypalenia o-
gniá. Wſakóž Dioſkordes powiáda / iſe
Sárácenowie chca aby ſie indſie pierz nie
mnożył / ſuſa iſ w piecach / aby táć nie miał
mocy ku roſnieniu w inſych kráinach / tyl-
ko w nich.

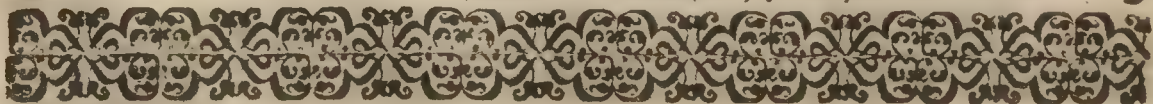
Może też roſć to dzewo w miernieyſzych ſtro-
nach wſakóž bedſie bez owocu / á żadna ma-
droſcia v nas nie może być pożyteczne tego
ſadzenie. ¶ Pierz ſuchy ieſt ciepły w trze-
ćim ſtopniu / ie^o moc ieſt trawić y rozpuſzczáć
grube wilgoſci. Proch ie^o w nos wtráſnió-
ny kichawke pobudza: mózg twierdzi y cýyáć
od ſlegmy zbytniey. ¶ Wino pieprzu wá-
rzone^o z ſuchemi figámi ciotki duchowe cý-
ſci od lipkich wilgoſci / á bázro pomaga prze-
ciwko dycháwicy która bywa z zimney przy-
czy-
ny. ¶ Proch też pieprzowy z figámi poży-
wany ſtráwnoſć żoladka napráwia / wſakóž
ludſiom ciepł^o przyrodbienia iáko tym kco-
rym kolerá y krew pánuie / pożywanie tego
ieſt niezdrowe / bowiem bázro rozpuſzcá wil-
goſci á cýſem trad przywodzi.

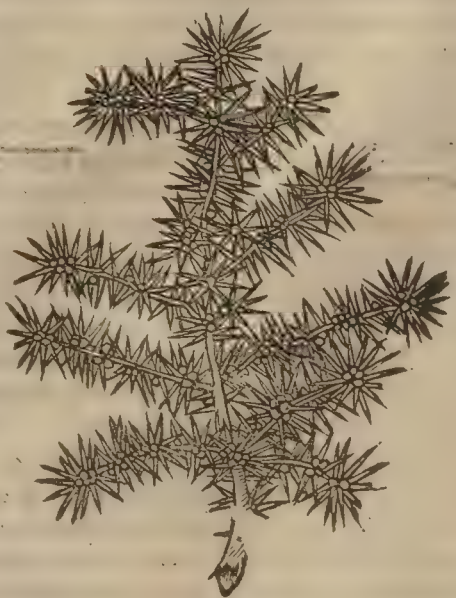
Auicenna piſe / iſ proch pieprzu tłuſzonego
ná rány poſypány kaſa ie á mielo kaſi / a z
miodem pomázány w wćiech ná podniebie-
nie ná ſquinancia dobry ieſt y płuce też cýſci.
Jego pićie z octem / i też pomázowanie ná le-
wy ból godſi áte ná bolaciki ſledziony / tákież
moć wywodzi / y plód z máćice niewieſciey
wrrzuca / y zarodek wſelki / á to cýyńi bázro
mocnie.

40

O Jałowcu.

¶ Jałowcowe dzewo powietrza ciepł^o
go potrzebuie / ábo iednáć wolne^o /
bowiem w gorze zimnym nie kocha
się / ábo owocu nie dawa iáko ma być.
Ziemie żada piáſczyſtey / chudey i też ſypkiej /
á nawieſey áte kocha y rodzi przy brzegach
ſo moſkich. Ná gorach też y ná mieſcach ka-
miennych y płonnych rádo roſcie. Jes





I Je^o cienia bota się weźowie / iako powiada Dioskorides / przeto Plinius piše / iż owoc ie^o dobry jest przeciw iadowi wszelkiemu / to cha się od pokarmu suchego z siemie / przeto zbytńia wilgość iemu nie lubi.

I Te^o drzewa dwoiaki jest rodzaj / samicę który wysoko roście / ale mało owocu dawa. Samicę zaśie niżej roście / wśakoż więcej dawa owocu / który bywa mały a okrągły / naprzód zielony / potem ciarny gdy się dosta 30 wa / ale pierwej troche brunatny.

I Jest też ie^o trzeci rodzaj w krainach ciepłych daleko cudniejszy y lepszy / którego owoc jest rumiany a niemający takoby drobne wianio wśakoż każde tego drzewo jest trześlowate / chropawe a iakoby pchające. Liści też drobne ma a ścięciście y zawęże zielone. Jest też drzewo to więcej lesne niż ogrodne / bowiem samicę się rodzi w lasach / wśakoż może rość y w ogrodzie gdy będzie wśadzone.

I Może sadić ie^o siarnkę albo też y drzewo z korzonki wyrwane / albo odrosli od korzenia młódce oderwane / a to Lutego albo Marca / ale sádzac nie trzeba korzonków głośbo ziemia zakrywać / ani też często ziemia otopować / chyba iżby miejsce było bardzo od słońca upalone. Oprawiania też ani obżaczowania żadnego niepotrzebuje / wyławszy iż by kto chciał sobie ku lubości samicę tego przypawic aby wyszey wzroś.

Powia

I Powiadaia też iż samicę nie rodzi / aże by samicę blizu przy sobie miała. Owoc ie^o go zbierają gdy już po rumianości zmienią ciernie / to bywa aże na wiosnę po siemie / który jest ciepły a suchy / przeciw zimnemu káfłowi bardzo pomaga tak pożywany albo w winie warzony / aby chory wino pil a siarnkę pożywał / moc siarnki tego do dwu lat / przeciw biegunce siarną tego warzone w dżdżownicy bardzo pomagają gdy się w tym chory będzie mył w wannie.

I Bywa też z iadłowcu olej bardzo pomocny przeciw zimnicy ciwar tego dnia każdy dzień go pożywać w pokarmie iakim coby zły zaważył. Pomaga też y na boleść wnetrzną gdy im bolące miejsce będzie pomazowane / także ludziorom wpadającym w wielką niemoc bardzo jest pożyteczny.

I Drzewo to jest cudne y woniające / z którego rozen ku pieczeniu mięsa używiony / piecystemu smaku przydawa. Czynia też z niego lyski / kłuki / z których pieć zdrowo przeciw iadowi truciń. Gązki tego gdy będą w wodzie albo w winie warzone z liśćmi chociaż z siarnki / a tym gdy będą sedy winne albo iakiekolwie infus wyparzone / zatkawszy cyscie dżiure wierzchnia / tam y samicę potas

ciąć: tedy takowemu naciyniu smrodliwość o deymusa / a wonia do bra czynia.

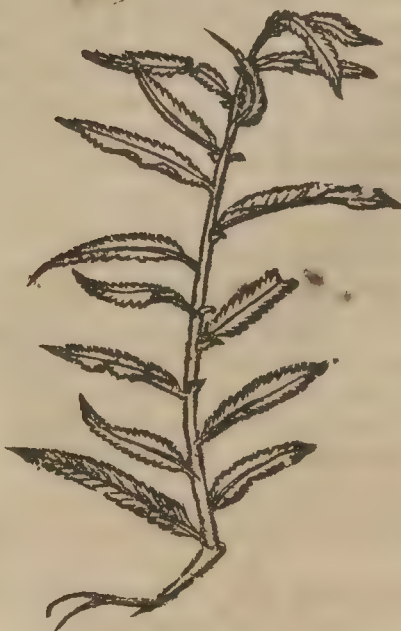


Wtora

Wtóra część tych Książ / o
Dzewach nieplodnych / które też
przy domach y przy dwo-
rzach bywają.



O Wierzbie.



Wierzba jest drzewo známe /
które w ziemi ledą gdsie wsą-
dzone hnet wzgore wzroście / a
zwłascz na ziemi wilgotney a
puchlney albo sypliey / bårzo sie
kocha / a nie gliboko wpuszcza korzenia. Na-
lepiey sãdzić gãlaz dwieletnią wżyniwszy w
ziemi dot kotem albo palem / tamże wstawić
zaostrzywszy miazgę koniec oney gãłazi / a tak
około zasytać dot piaskiem kãmiennym / albo
ziemią syplą aż do wierzchu / albo iednak tak
ziemią zãsie zasytać. Ale trzeba bãczyć aby
gãlaz sãdzona tak była obrocona ku słońcu /
iako statą na swym drzewie / bowiem tak w-
sãdzona lepiey sie kocha.

§ Sãdzenie tey dobre bywa kãsieżycą pás-
dzierniką i listopadą / także y Lute^o / wshakże
lepiey Marcá / gdy już miazgá poczyna być
zãkora albo sok ówieży: a Zwiecniá jecz Młá-
iã trze-

1 iã trzeba v dolu obcinãć cokolwiek sie pusci
krom wierzchnich łãcorosli / które też zãwse
trzediego albo ciwartego roku mãia być row-
no obcinány sześć stop nãd ziemiã. Wshak-
im niżej bẽdzie pien tego drzewã przy ziemi
pod gãłaziami / tym też mocniejszy bẽdzie gã-
laz pũkac / y lãmo też trwãlsze bywa. Do-
wiem wshakã moc tego drzewã w gãłaziu zã-
leży / które tym trwãlsze beda gdy sie blisko zie-
mie naprzod puszcã / wyławiwszy izby sie bat o
10 gryzãnia bydlecego / tedy ie wyszey zãpuszcãć
mãsz. § Trzeba też ie sãdzić przynamniej
dziesieć stop od siebie / by snadzi gesto stolat
wielkim cieniem nie szkodziłã sãdom / albo rze-
ciom ogrodny / tamże też trzeba obrãzowãć
kãzda gãłazkę suchã y sprochniãtã / a mãia
być gãłazki tegoż roku geste wyćinãne / a co
mocniejszy zostãwiãć / rownã miãrã od sie-
bie / bowiem tak rychley sie zrosta y lepiey sã-
beda rozszerzãć. Wshak- gdyby chciãł plot
20 mlec z wierzby / moze być gesto sãdzona we-
dlug nãuki wyszey nãpisãney.

§ Z drzewã wierzbowego które bez obcinã-
niã wysoko wzroście / moga być potrzeby ku
poprãwieniu domowej / iako desek / łoty albo pa-
le / misy / tãlerze / y inше nãczynie potrzebne.
Zãsie z wydrożonego moga być żłoby / kory-
tã / vle pãelne / z mnteych gãłazek moze być
nic plot y kose / lesice / klatki pããse / y potrzeb
inshych domowych niemãto.

30 § Jednak y ku lekãrstwu godzi sie to drzewo
bowiem skorã / liście y kwiatki ie^o mãia moc
zãciãkãć y goić wiele rzeczy / takież ma moc
chłodzić gorãcość feby / gdyby sok liścia tey
był dawany ku pićiu / takież przećiw bieguncce /
tenże sok pity bårzo pomaga / a nã to też po-
maga popiot albo proch spaloney skorci wierz-
bowey w pićiu dawany / itez przećiw wshak-
kim rãnom które we wnatrz bywãia.

§ Jednak y nã rãny wierzchnie ten proch
bårzo pomaga ku goieniu. Dostoudes też
40 sãwiadczy / iż tenże proch z octem w pićiu da-
wany / takież y nã wierzchu przykãdany / żyty
suche i porz posila / a brodawki spadza. Liście
też wierzbowe woda pokropiwszy około nies-
mocne^o w gorãcie obłożone / chłod bårzo cży-
nia / posilenie dawãtã / y spãnie przymozã.

§ Zwiecniã albo ziarnet wierzbowych takã
jest moc / iż gdyby która niewiãstã w pićiu po-
żywãtã / synã nigdy nie vrodzi / owšem stawa
50 sie nieplodnã. § Jest też drugi rodzaj wierz-
by dros-



by drobne mając gałązki a gubkie / a liście też troche rumiane / Która zowa złotowierzba / tey moc jest wietrza w liściu y w gałązkach / wszakoż w skorze albo w siarnekach kwiatkow wych nie ma takiey mocy ku lekarstwu.

W Bzie.



Bz / bżewo jest pospolite / Które przy 30 płóciach rado roście / z którego bywa / to trestki y piskialki / to sie wiec iacno przysymnie / gałązki w siemie sadzac / z wlaszcia od macice oderwane / Którego skorą itez kwiecie służy ku lekarstwu. Skorka tego jest dwóia / iedną zwierzchnia skóra / a druga spodnia ta jest sielona / y mocy wiele kley / gdyż jest barzo odwilżatoca y purguia / ca / a sok tey służy ku lekarstwu. Przeciw febrze wstawiciny Która z flegmy pochodzi / 40 przed godzina niż popadnie ma być dawana no pić wino / wwarzywszy w nim orzednia skorke bżowa. Takież sok tey tak sam iako y z miodem dawany glisty morzy. Ku wywie dzeniu też zastygnionych wplawow sok ze skorek w woreczku zagrzany ma być na macice przykładan / albo też liściem warzonym obkładac. Właparzanie woda tychto skorek warzonych / troche przysoliwszy / puchline z nog oddala / y boleść ich wnetrzna: też to czy 50 ni li

ni liście warzone z jagodkami polpotu. Dziwna rzecz jest tey to skorke moc aby też tego korzenia / iż gdy będzie ku wierzchu ostro biana ku lekarstwu / tedy też wierzchem a wsty purguie / zaśie gdy ta na dot skorbie / tedy też ku dolu wilgotności zbytnie zwodzi a spoda kiem wygania. Kwiatki tego dżewia są białe a drobne które wiele kroć przez lato kwitna / są barzo wonne a ku lekarstwu godne / bowiem sama ich wonia głowe i mozg posila 10 przeto ie niektórzy ludzie na słońcu suchone w polewki sypia / ale te trzeba czyścić obrac dla robaków którzy w nich bywają / a desciu na nie nie dopuszczać gdy schną. Kosa też która sie na kwiecie zastygnawia w zaran / gdy wsta beda płokane samey nie potykatac / flegme z wnatrza barzo wywodzi / ale ta trzeba rano zbierać niż słońce obedydzie. Warzenie kwiatkow i owocu bżowe w mocnym winie barzo pomaga przeciw tředowi gdy te chory 20 często pożywa / y krostę też omywa. Bowiem to wśelkie wilgotności flegmiste z ciata barzo purguie. Owoc ie iż jest woniey przykrey y smaku też cierpkie / niegodzi sie sam ku pokarmowi / wszakoż dżdzy cynia z niego powidła y Confełty ku lekarstwu.

W Cierzniu.



Cierznie

Cierznie albo tarnie " si to mâte dzize-
wko a kolace / ktore na ploty iest bär-
zo pożyteczne / dla tego ostrości: kto-
re gdsie sãmo roście / známie iest plonney a
nieprawney ziemie: z korzenia swego rozo-
zasta sie po ziemi / przyymie też w sie ście-
gi iennie iãblek / a zwlaſciã pigw / mespulow /
grusiek / iteż inſzych dzizew / iako o tym wyſſey
namieniono / wſak oż ich owoc ku prawemu
wzrostowi ſwemu nigdy nie przychodzi / dla
nierowney a niezgodney natury dzizew. 10

Może być to dzizewko ſadzone dla plotow
z odroſli od mătice oderwanych / ktore nie wy-
ſoko nad ziemiã wyroſta / albo też nie gtebo-
ko w ziemi od korzenia wypuſzcione bywãia nã-
downe / ſy tylko miãły nieco ſwych korzon-
kow. Może też ſãdſiã ich dzizewkã ktore poſpo-
licie wyroſciã na piãſtach / albo na nizinach
gdſie wezbrãnie rzecine ich owoc wynoſi / a
cãł ſie tam z ziemiã puſzczãia. Może też y pe-
ſtel ich w ieſieni zebranych nãſiãc w zagrod-
ce na ziemi ſypkiej / piãſciſtey / a gdy odroſta
tedy ſe w plot przefadzac we dwie lecie.

To dzizewo iest ſimne a ſud e w pierwſſy
ſtopniu. Wãrzenie tego zwlaſciã korzenia
ãbo ſtożki ſpodniey / przeciwo boleſci ſtawow
iteż dnice nożney pomaga nãparzãiac tym /
a piãcie też tych rzeczy wãrzonnych w winie / nã
odmiekãcie żoladkã dobrze.

Owoc albo iãgody tego dzizewkã zowa-
licacia / nãſia rzecia tarnki / moc ich iest zã-
piãkã iſciſkãc dla ſwey ciẽrpkooſci / y nã wiele
inſzych rzeczy ſã pomocne / o cym lekarze ſie
rzey piſã. Jeſt też drugi rodzaj ciẽrnia /
ktore żydowſt m zowa / to nã kożdem liſtku
ma dwie oſtrwi bärzo oſtre / iedne proſta / dlu-
ga a bärzo oſtra / druga zãſie mnieſza krzy-
wa a miaſſa / przeto ku plotowi takowe iest
bärzo pożyteczne gdy bẽdſie k ſobie y odãiebte.

Jeſt y trzeci rodzaj ktory zowa Jelenie
tarnie / to nie bärzo ſie godzi ku plotom gdy
nie iest kolace / ale do winnic z niego bywãia
dobrze pale y podpory / gdy one w ziemi dlu-
go trwãia bez sprochniãtoſci / takieſ też nad zie-
miã gdy zãſchnã / bärzo ſã trwãle nã dlu-
gie cãſy.



O Topoli y o biaſodrzewiu.

Topol



Opoles dwoy rodzaj iest / w gãleſiu
y w wzroſcie bärzo podobny / iedno
iſe topola wiecey wzgorã roſcie niſ
bie / dzizewi w gãleſie dlu-
gie / a dzizewo też
ier nie bywa gtebkie ku h-
blowanu.

To dzizewo ma te wlaſnoſc / iſe gdyby tego
gãleſi lecie obcinãt / tedy wſſcha y ginie / a
liſcie tego dzizewã iest prãmie zielone / tu cte-
mnoſci ſie ſtaniãiac / zã miodu iest bärzo
tluſte y mãſciſte / kocha ſie poſpolicie na mie-
ſcach piãſtu wilgotnego / iako przy rzekach
albo nã groblach ſtawowych / nã gorach opo-
ciſtrch iteż nã glinie dlu-
go trwãc nie mo-
żã / z pałomã ied y z wierzchołkow lãtoroſli by-
wa mãſc chłodzoca zãtykãiac / puchline też
wyciãga i ſpãnie pobudza / ktora zowa popu-
leon. Drugi rodzaj topoli iest biały / bo
liſcie iey nã iedney ſtronie ze ſpodku iest bia-
le / nã wierzchniey zielone / iãkoby noc y dſiã
znãmionuiac. Z tego dzizewã (iãkò powiãda
Iſidorus) w Ziemi Woſkiey nãd rzekã Eri-
danem / y w Syryey gdſie Żydowie pierwſey
byli / wyciãkã żywicã ktora iest bärzo lekãſſa
bowiem krew zãſtanãmia / y pot / y inſſe ſk-
o dluwe ſlury w gionki ſciãkãiac / też dzizewo
wiele



wo wiecey sie trzewi w galeci wyrastaiac niz
 pierwsze/ Ktorego sposob iest bielszy y gladszy
 sam w sobie/ przeto na defekty y na tramy ku
 budowaniu godzi sie/ aczkolwie ony nie bywa-
 ta trwaite. ¶ Oboie to drzewo mnozy sie sa-
 dzeniem miodzych drzewek rocznych albo dwu-
 letnich z korzeniem sadzonych. Moze sie tez
 przysiac z odrosli ktore sie z korzenia przy sie-
 mi puszczaiu pospolicie/ gdy to drzewo bywa
 porabiano. ¶ Doswiadciono tez tego/ iz
 gdzietkolwie gataz iaka teo drzewa oborga be-
 dzie scieto/ tamze przy oney ranie wynika y
 wypuszcza sie mnostwo gatazel gestych/ dla
 teo zowa sie z taciniskiey rzeczy Populus, iako-
 by lud/ iz sie mnozy iako rodzaj ludzki/ to po-
 wiada Isidorus. Jeszcze wiecey pise iz topola
 Flon/ wierzbá/ sa drzewa mielkiey materiey/
 a ku rzazaniu barzo powolne/ Ktorech galeci
 gdy obcinaiu tedy zasie wyrastaiu wysoko/
 gesto y seroko.

O Bzoscie y o Wiezie.



Bzostowego drzewa tez iest dwoy ro-
 dzay/ ieden roscie wysoko y seroko/ a
 przymo

przymo w wodach y bagnistych miejscach pospolie
 cie rad sie kocha/ list ma seroki a strabowaty
 dla gestosci lytek/ ten pospolicie bzostem zowa-
 wo. ¶ Drugi rodzaj iego iest mniejszy a
 krzaslowatszy/ list tez drobniejszy miewa/ nie
 tak wysoko roscie/ ten pospolicie zowa Wia-
 zem/ ztad iz z niego lyka mocne bywaiu ku
 wiazaniu/ latorošliami tez iego gibkimi iako-
 by wiciami moze byc wiazanie.

¶ Bzost miewa kwiatki biale iakoby Lipa/
 y woniatace/ wsaokoz siarnka ktore z nich po-
 chodza sa niepozyteczne/ tylko kwiatki z kro-
 rych przoly miód zbieraiu iako y z lipy.

Wiaz zasie tego nie miewa/ wsaokoz ku sfa-
 pieniu winu obycaiem wysey namienionym
 iest pozyteczne/ albo tez ku zapuszczaniu na nie
 winney macice.

¶ Oboie to drzewo stois-
 ma chropawa/ ale samo wnacrz mielkie a ku
 wyrzazowaniu powolne iako y lipa/ wsaokoz
 wiaz bywa zawijszy. ¶ Moze tez byc mnozo

ne sadzac odrosli mlode od korzenia wyrwa-
 ne gdyz sie snadno przymnie. Korzenie swoje
 puszcza w ziemie barzo glebozo/ ztadze bierze
 wilgotnosc ku pozywngosci swey/ ku rozmno-
 zeniu galeci iecz liacia/ ktorymi wdzieciny cly-
 ni cieni y chlod pod nim odpoczywaiacym.

Z drzewa tego moze byc pozytek domowy/ bo-
 wtem godzi sie ku budowaniu aczkoli trwa-
 lo/ tez brwaiu z nieo piasty do kol wozowych
 y do mlyniskiego naczynia moze sie przydaci

30 Takieze kiam ku szczepaniu drzewa/ z mlodeo
 zasie brwaiu obiecie na drzewiane sedy/ gdyz
 to drzewo gibkie iest a nie rychlo sie zlamie.

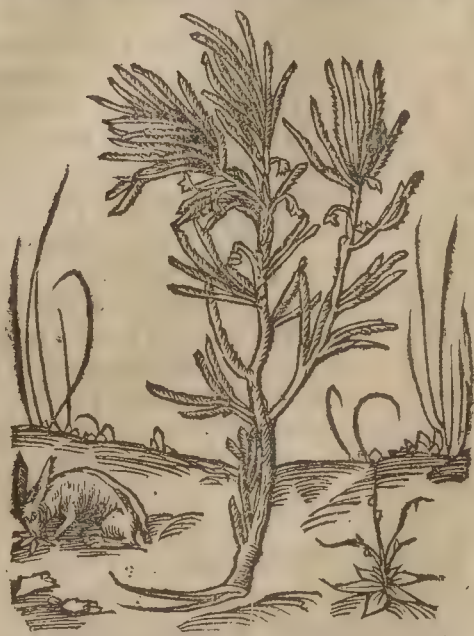
Widly tez drzewiane/ toporzystka y wiele in-
 szych naczynia domowego moze z niego byc.
 Liacie tez iego y latorošli moga byc na zim-
 chowane ku pokarmowi bydli. Takieze y na
 klobach iego porabanych a na ziemi lezacych
 rosta piestrce y wiezenie: przeto drzewo to
 przy domu iest barzo pozyteczne.

40

O Szawinie.

Szawina/ iest drzewo nie barzo wiel-
 kie/ zawse zielone iakoby ialowiec/
 bowtem tego naturze barzo podob-
 ne/ ale listki ma na wzraz cyprysowych/ ie-
 dno troche szelenise. Kocha sie to drzewo

50 niezle na kazdy miejscu/ gdyz y zimne powie-
 tryze sciete

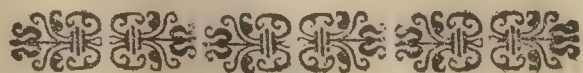


trze ściępi / pospolicie zakonnicy Kochała się to
w nim sádzac ie w swych wiribarzách / bowié
ono ze wśech stron wkoło gátazki ciyście roz-
puszcia gdy pod nim beda podpory cnyntony.
Może być sádzono nie tylko obrosłami / ko-
rzeniem wyrwanemi / ábo z korzeniem rozbité-
liwšy aby zostála część ku każdej gotazce iá-
ko sádzá burban / ále też y same gátazki bez
korzenia rády się przymuśa.

To dzewo iest ciepłe i też suche w stopniu
trzecim / koro^o listki ku lekarstwu słu-
żą do 30
dwu lat mogą być w mocy zachowane. W wi-
nie wárzone pomagają przeciw boleści żołąd-
kowej y wnatrza / także y przeciw bieguncce
tak prostej iáko y krwawey / obkładanie żywo-
tá ciepła sáwina w winie wárzona wnatrza
i boleści oddala / bowiem iey moc iest odmiel-
iśać y roztopić. Nápárzenie też iey w
wódzie ábo w winie wárzoney ná te wśetki
rzeczy pomaga. Jeszcze ná to wpláwy pobu-
dzają zarodek z żywotá wywodzi i pód marew-
y zuplaścá w oliwie wárzona á máciocy podkła-
dá / natym lepiej to spráwuje / dla tego białym
głowom nie ma być dawána chyba w wiel-
kiej potrzebie. Ná wzdymánie stolcow z si-
mney przyciśny pomaga bázko w winie ábo
w ocie wárzona / gdyby niemocy ná iey
pára parzył się ábo páre w się wpuszczał.

Jest też drugi rodzaj sáwiny lesney koro-
ra iágodki niema iáko iáłowiec ále zielone /
wśákoż tá nie ma takowey mocy / á iest bázko 50
zielos

zielona / gdyż prawa sáwina stania się wie-
cey ku modrości.



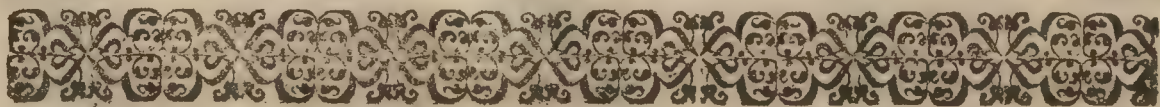
**O Jedlinie / Swierczynie /
y Modrzewiu.**

10



Odtá / y Swierk / y Modrzew / máto
nie iednákley náтуры sa / iedno ié-
Jedliná biata iest á liście dawa Ci-
sowi podobne / záśle Modrzewiowe dzewo
rumiáne iest wnatrz Swierczyná záśle órzo-
dek trzyma między tymi dwiema / liście też
troche inákse i też inákley rośtace. Tych
dzew nie ściepia ani sádzá tylko się same
rodzą gdzie im lubi mieśce zuplaścá ná go-
rach / ábo gdy śniegi długo trwáia tam na-
wyżey rośta / wśákoż się też przymuśa y przy-
domu sádzone gdy ie zmlodu opatrzáto i też
opráwtáto. Gátazki tych dzew záwśe by-
wáia zielone dla ich trwátosci / bowiem ni-
gdy rázem nie opadáto / ále gdy ieden listek
wpádnie tudzież drugi wyroście.

Aristoteles piśe / iż te dzewá iż sa náтуры
rzadkiey



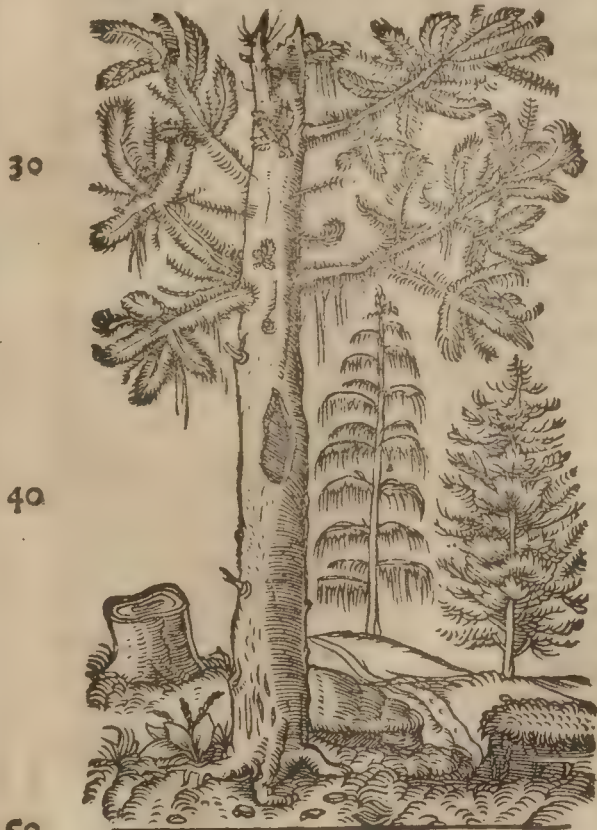
rzadkie i subtelnej wilgoci przeto ciepło ich
wrodzone od słońca zagrzane wilgość one
wzgorze łatwo podnosi / obacając w mące
ria drzewa / a tak one wysoko y prosto rosta
mają mając zamitych sękow / a co dla rowney
wilgoci wrodzoney która też ciepłość iedną
po podnosi ku wzrostowi / a takoli też te drze
wa pochodzą z wilgoci subtelnej / wszakoż y
tey zbreku natura w nich nie cierpi / ale ta za
skore wyrzuca / która potym gdy się zaledwie
a zgestnie od ciepła zewnętrznego obraca się
w frwice lipka itez moniatuca / dla której lyp
kości te drzewa rychto gorąca na ogień wlo
żone. Jednak y na rozmaite budowania do
mowe są bardzo pożyteczne / zwłaszcza w suszy
gdyż w mokrzy nie tak dłu^o mogą trwać gdy
nie wysychają. Też dla gładkości mogą z nich
być deski / tarcice / y inſe rzeczy ku heblowa
niu / a dla wysokości ich / zwłaszcza iedliny a
modzewi do okretow ie biora na masty itez
inſe potrzeby długie a wysokie.
Z modzewi też może być nacięnie trwałe ku
nośeniu wody / ale iedlina ani świerk nie tak
długo mokrości cierpią ystawićney. Zwićca
ich zwłaszcza modzewiowa na mąści ku go
tieniu ran jest bardzo pożyteczna.



G Osłynie.

Ośła / też jest drzewo którego nie są
dza / ale samo roście zwłaszcza na
bagnach a na miejscach wilgotnych.
Ta ogień jest to drzewo pożyteczne / wszakoż
y ku budowaniu jest potrzebne na mie
scach wilgotnych / albo gdzieby kto chciał
na bagnie budowanie takie zasądzić. Bo
wiem w ziemi błotney wnet się to drzewo
przywmuie / y korzenie puszczą / w wodzie też
leżąc nigdy nie gnije / y owsem zawsze by
wa świeże / a gdy wiele palow ieden wedle
drugiego beda nabite / tedy zrastają się w ie
dno drzewo całe. Przeto z tego fundament
bystwa mocny a długo trwały. Bywają też
z tego drzewa deski y koryta albo inſe na
czynie wydzielone które się rzadko ścierają.
Jest to drzewo Jedlinie w naturze prześ
wne. bowiem ta w wilgotności długo trwa.
Z Jedliny zaśie wody / ani wody kopania za
dnego na się nie chce mieć.

G Sosnie y o Cisie.



V 4

Sosna

Słona też drzewo známe które (i) to powiadaia madrzy) dawa pożytek wszystkim rzeciom które pod nią rosta. Zada siemie chudey a przy morzu albo między kamiennymi gorami wyżey się kocha / gdsie też wiądry przewiewaia / albo wilgotne miejsca nie dalekie bywają / tam też co drzewo burno roście.

Gdyby kto chciał to drzewo rozmnożyć / także temu miejsce ma obrąć któreby się ku infemu nie godziło pożytku / toż miejsce czyścić wyćścić y zorać / albo rydlkiem takim skopać / tamże nasiać nasienia tego nie gładziedy tylko na dloni siemia przytrzymy / wskaż orzechabito nasienie przez trzy dni w wodzie moczyć / a sienie tego ma być w Jesieni w krainach ciepłych / zaś w zimnych Luce y Marcu. Przesadzane to drzewo trudno się przysmusie obżazowania też nie cierpi. Bowiemy za wrznięta gąłazka / tak drzewa iako j korzenia infia się nie odmłodzi / acit olwiek drudzy mienia iż to drzewo przesadzane lepsey naturi na bywaiaie ię tak sprawuia iż pierwey ię siela w skowpach siemie z gnoiem pełnych. A gdy tam weźma moc rolu trzeciego ię przesadzaię prosto w grube z onaz siemia / tylko skowpę ocłufy tamże w grubie / która zasypuia siemia z gnoiem zmieszawsy. Trzeba ię też strzedz aby korzeń który sam ieden bywa prosty nie był naruszon / także od bydła chce być obwarowane / a dla wyższego wzrostu spodnie gąłazki mogą być za młodu obcinane.

Szyfla sosnowa jest ię owoc. która w sobie zamyka wiele siarnek / każde osobno miedzy twarzymi lufczynami / z tychże nasienie bywa / które się ma dostać na drzewie aż do li stopada kieżycy / a trzeba zbierać prawie do siate / wskazać po i się ię nie rozpukala fyszki / a me trwa to nasienie iedno czyście ochłodzone / wskazać ię drudzy chowaię w garnuszkach ziemia napelnionych.

Owoc ten po i ięże ma tłustość w sobie ciepły jest y wilgotny w trzecim stopniu. Przeto lekarstwo jest tym którzy tuśność w pierśiach miała dla zimney flegmy / także na drchawice y suchy káfel jest pomocny / który Dioskorides y Platearius tak sprawiać wia: Nabitwsi świeżych fyszki przypiec ich na węgla cato / a tak gdy dwie skorze wierzchnia y spodnia oberwieć same siarnek zostana / których moc jest odmiekć / gładkość czynić /

orwie.

otwierac ięż czyścić wyszki ciotki w których się duch zachowuje. Suchoty cierpiący y wyschłym ludziom krew barzo mnoży / y cielesności chciwość pobudzaia / a mogą być pożywane w pokarmie albo w scropie albo też w confektach. **D**ym też tych fyszki palonych w się wpuściany przedw káflowi barzo pomaga. Skoki też Sosnowe / zwłaszcza świeże iwa cierpkością mają moc krew zostanawiać / nawiecy niewieściy wplawow y biegunkę wskłę z zádru. Zwića też Sosnowa na mącei goiace jest dobra. **T**o drzewo dluzey trwa gdy sucha a twarda skorá z wierzchu ię będzie ściślowana / bowiemy za nią lega się rotacy którzy temu drzewu barzo skodza sushac ię.

Sosnowe drzewo na gorach pospolicie roście albo od nich nie daleko. Jest drzewo iadowite. Bowiemy z ięgo soku iady przysprawiaia / y ięni ięgo skodliwy jest tym którzy pod nim leża. Ięgo też sok larwie żywor zbyte nie / przeto też skodli / wskazać to drzewo psom dawane na proch skarky albo na skrobawsy go przeciw otrućiu ich barzo pomaga. Węgle Cifowego drzewa dlugo ogień trzyma.

Jest to drzewo materiey barzo mocney / dlugiey a gibley / przeto mnodzy ludzie lufk sobie z nie dsiataia / w wodzie też dlugo może trwać / przeto do okretom jest dobieciale nacy nie ku pićiu z niego nie barzo jest zdrowe dla ięgo iadowitości.

Debie.

Debowego drzewa jest troy rodzay / acitkolwie natury wyszko iednakiey. Jeden jest który po łacinie zowia quercus. To drzewo krotki pień miewa a zawiły / galesie herokie a krzewiste ze wśech stron / ale nie wysokie barzo. Drugi rodzay jest który łacinnicy zowa Rouer albo Ylex, to drzewo wysoko roście a miaz so prosto i galesisto / wskazać nie ze wśech stron a pospolicie wnatrz rado bywa wydupniaie. Trzeci rodzay który po łacinie zowa Cerrus, roście wysoko y barzo smagto / wskazać nie galesisto tylko ku wierzchowi / to drzewo barzo malo miewa / a na budowanie jest nalepse.

Każde



¶ Każde drzewo z trzech owoc dawa żole: 20
 drzewy/ gęboko wpuścja korzenie/ a w twar-
 dości y w trwałości drzewa iednako równe/
 ziemie tej potrzebuie mocney dla tegie^o trzy-
 miania swego korzenia/ gorney albo iednak po-
 dniesionej iakoby kopiec/ puchlney ziemii wil-
 gotney/ też zwłascia piaszczystey nie bärzo lu-
 bi. ¶ Ako ie chce rozmnożyć może sädzić
 żoladz po polach albo przy groblach stawa-
 wych by tylko mocne były/ a to ma być ksiezcä
 Strycia Lurego albo Listopada/ a ma być 30
 żoladz zbieran gdy iuz sam z drzewa opada
 dostaty/ ktory wsiąwszy na słońcu chowäia
 świniom na jmie. Wszakoz ku sädzeniu ma
 być świeżo zachowan.

¶ Ale iż to drzewo nie rychło roście z nasie-
 nia/ przeto ktoby ie chciał mieć przy do^o/ na-
 lepiej z lasä wykopawszy proste a młode sädzić
 przy domu. Dawa też to drzewo y drugi owoc
 na liście resnacy ktory debiantami zowa tych
 że sok godzi się na czerwidla y na inße kras. 40
 ¶ Żoladz jest zimny a suchy w stopniu wto-
 rym/ a trudny ku strawieniu w żywocie/ przeto
 nie godzi się ludzioru ku pokarmu gdyż niery-
 chto z żoladzä wychodzi a kurzawy grube wz-
 gore puszczäiäc/ bole nie głowy cym. Wszak-
 oz na lekarstwo dobry jest bowiem żywot za-
 piekaiäc/ zwłascia w dżdżewnicy wärzony bie-
 gunki wsiękie zastanawia y krwle ciecienie/
 wrne też pobudza y wrwodzi/ a ciätu sytność
 dawa. ¶ Szypulki też abo ciapki żoladzio 50
 we/ tä:

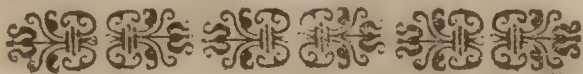
¶ we/ także y debianty gdyż bärzo cierpkie sa/
 przeto zastanawiaia niewieście wplawia sok
 ich leczy rany wnetrzne. Proch też ich na rany
 zewnętrzne sypany cysci ie/ wilgości ciekacä
 a smrodliwe wysusäiäc.

¶ Alucenna też piše/ iż liście debowe ma w
 sobie cierpkosć przeto rany goj proch ie^o w wi-
 nie sypany. Debiantami też z octem stłuksy
 pärchy abo strupy pomazowäc/ iest bärzo do-
 bze/ ktorych proch w pićiu pożywany/ rany

10 wnetrzne goj/ także rany ciekacä zastärzäie.

¶ Żoladz też sam tłuczony a na bolaciä go-
 race zwłascia nowe przykädany/ bärzo po-
 maga. Pieciony też na ogniu albo wärzony
 w stodkiey wodzienie bywa cäk cierpkie^o smä-
 ku y owsem iest ciepleyszej natury/ a pomaga
 przeciwo iadowi y trucinie wsiękiey/ bowiem
 zätyka porę serdecine y żytkiä drogi do niego/
 aby się cäk iad ku niemu nie rozszerzał/ o tym
 Jsaäk świadczy. ¶ To drzewo iest bärzo

trwäle cäk w ziemi iakoby nad ziemiä/ na sudy
 y na mokrzy/ przeto ku budowaniu iest dobre.
 Powiädäie też iż dymu tego liścia cärt się
 boj/ wszakoz iego kurzawa/ itez goracosc o-
 gnia/ cysci powietrze zäräzone.



W Jaworze/ y o Kło- nowym drzewie.

¶ Jawor/ drzewo iest äcä olwiek pospo-
 lite/ wszakoz nie wszedy iednakie ro-
 ściäc/ bowiem w lesiach dolnych ro-
 ściäc byno a prosto/ ale na gorach itez mie-
 dzy skalami rościäc nie tak wysoko/ iednak
 samo drzewo gorne cudnieysze bywa ku wsielo-
 ściemu na cymu domowemu/ bowiem nie tyle
 to iż białe bywa/ ale też dla zäwitości a kres-
 pości swej bywa wzorzyste/ y owsem ku do-
 łowi albo od ziemi wzory miewa pięknieys-
 ze niżli z wyższych gäetäi. Przeto pospoli-
 cie z niego cymia kusiki pod pokost/ także
 misiki/ rozczäki/ itez naciynie inße rostkofne/
 ktore pod pokostem bärzo cudnie stoia/ tä-
 kież y desäki z niego cymia na stoly/ ktore
 dädza się cysciäc heblowäc/ i gädzić dla twär-
 dości tego drzewa. Tego drzewa skorä szech-
 nia w pićiu dawäna/ żywot bärzo dsiwno
 odmiekä.

Y iż

Klon





I deſzki itez iarzma wolom do plugu/ y inſe
naczyne roſkoſne.



G Buſu.

10

20



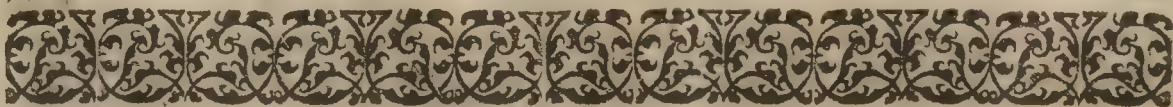
RLon/ ieſt drzewo doſyć wyſokie/ kto-
re po łacinie zowa iedni Acer, a
drudzy Platanus, od ſerokoſci tego
liſtu/ iako piſze Iſidorus. Liſcie ma miek-
kie/ ſerokie a ſubtelne/ na wzraz liſcia win- 30
nego. Dioſkorides powiada/ iż to drzewo
ieſt ſłimney natury y ſuchey/ ktego liſcie
w niemocach ciepłych a wilgotnych ieſt bär-
zo pożyteczne/ bowiem nieżył albo ſłpke z
głowy oddala/ y zäpuchtoſć oczu. I Wo-
dä liſcia tego wärzonego/ albo y ſkorek/ bo-
lenie zebow oddala itez inſzych koſci.

Ma też moc odmiekć i y wſkramić wſy-
tki gorace boleſci/ dla teo powiadaia/ iż liſt ie-
go dobry ieſt na ſpärzeliny/ zwlaſciä z inſy- 40
mi chłodnymi rzeciami przyktädany. Jeo też
wärzenie w winie äbo y ſkorek/ pomaga przes-
ciw iädowi. To drzewo chwali Plinius li. xij.
ca. iij. Moga też z niego być deſzki y nacy-
nie inſe domowe/ wſäkoż ony rädę ſie pädä-
ia/ chyba iżby nie z cätego drzewä były äle z
ciwierci rozſciepioney.

I Jeſt też i drugie drzewo temu bärzo podo-
bne w liſciu itez w ſpoſobie/ ktoze po łacinie
zowa Oplus, z tego bywäia tälérze cudne/ 50

deſzki

BUK / ieſt drzewo doſyć wyſokie / na
gorach poſpolicie ſie rodzi. Iſido-
rus powiada / iż owoc bukowyy ieſt
trzygraniäty / ſkorka ma miekcieyſä niſz ſo-
läd / ktoze iädka myſy rädę iädza / y ſciurczy
od nieo tyia. Golebie też leäni y Järziebie rä-
dſi ſie imi karmiä / zwlaſciä w pulnocnych
ſtronach / y owſem wſelkie zwierzetä bu-
kwie pożywäiace tyia od niey / dla iey ſłoda-
koſci / iedno iſ ludzkiemu żołädkowi nie bär-
zo ſolguie dla zbytnich dymow / ktoze wzgo-
re grube pochodza iäko y z żołedziu / a täl-
od nich głowä bolewa / y bywa ciłowiek iä-
ko pihäny. Jednak zwierze wſelkie ktoze
ſie bukwia karmi / mieſo miewa kruchkie
bärzo y wżace. I Tego drzewä ſpoſob go-
dſi ſie na wiele nacynia domowego / iäko na
deſzki ku wiazaniu ksiąg / y na ſioblä / ſkork-
li y rzeczy inſe / wſäktę te rzeczy nietrwäie by-
wäia /



wąta / gdyż chrobacy to drzewo ródzi roża / a to dla rzadkości iego materyy / Ktore też drzewo do huty stolarskiej bårzo iest dobre / gdyż z niego bywa popiół czysty ku działaniu stła / a to za świeżą pokli sie go chrobacy nie ima toczyć. Bywaia też na tym drzewie kwiatki Lipowy podobne / ale nie tak woniace / z ktorzych też psolyleśne rądy miod zbierają. Na ogień też to drzewo iest bårzo dobre.

ziarnkà nieiakię słodkie a nie wielkie / troche podługowate / Ktore na sobie żadnego miasa ani skóry miękkiey nie mają / tylko ciarna pestka twårda iako orzech / Ktore też gdy zeschna mogą być długo chowane. Ludzie niektorzy paćiorli sobie z tych ziarnek działają / powiadają / iż kto je przy sobie nośi / takowemu porun ani żadne ciary szkodzić nie mogą.

O Drzewie Jesionowym /

y o Kłokocynie.

Jesion / iest drzewo dosyć wysokie / w ciułych a w wilgotnych gąiach rądo sie kocha / aćkolwiek też y na gorach roście / Ktorego drzewo na rozmaite naczyńie domowe godzi sie / iako na dysle wozowe itez na osi / także na obrzeży do 20 łódzi y na diabiny / także y na budowanie godzi sie / wszakoż niechce siemle dotykać / gdyż na niey hnet buchnie.

Plinius pise / iż liście Jasionowe przećiw iądowi iest pożyteczne / bowiem sok ich wyćisniony przećiw własceniu weża bårzo pomaga. A takowa iest moc tego drzewa / iż też cień iad weżowie sie boia / a gdyby sie weżowi przydąto leżec między ogniem a lićim Jasionowym / woli w ogień wleść niż między Jasionowym list. **S**łoki też tego drzewa żywot zapiekają / y wracanie zastanawiają / Ktore pochodzi ze młodości mocy zatrzymawiającej / a to z dijdżewnica albo z octem wårzone a na żoladeł przykładane. **T**o drzewo iest ciepłe y suche w stopniu wtorym / Ktore pierwey kwienie potym list pusci gdy kwiatki opadną a iedno iest dwoy rodzaj / ieden mąły / drugi wielki. Pierwszy iest ząwity / Bobkowemu drzewu podobny / drugie tak sekowaty / wszakoż obowiedzo liście bydlu iest bårzo skodliwe. Bedki też Ktore nanim rosta ku lekarstwu służy / a zhańżem pożywane / bowiem biegunkę stanowią

Kłokocyna / iest drzewo Jasionowi bårzo podobne w lićiu y w postawie / iedno iże iest mnieysze / a przy domiech albo na wypławnych miejscach rądo sie pospolicie kocha. **T**o drzewo w miasto owocu rodzi w nieiakiach mecherzykach 50

ziarn

O Rzymielu / y o Witwinie.



Rzymiel / iest drzewko nie bårzo wysokie / żółtego sposobu gląbkie itez kruchkie / przeto ku rżazaniu subteinemu niezle / ale ie wždy trzeba żelazem rżazac dla kruchkości. Owoc dawa na cietrzy grani / a postawy ciernoney wszakoż nie pożyteczny / samo też drzewo ninacz sie nie godzi tylko na kropicidła / albo na wrzećioną ku przedśieniu.

Witwina też albo iako drubzy zowa kóslina albo młokicina / drzewko iest mąle / lićim złotowierzbowi bårzo podobne ale w praćiu drobnieysze / pospolicie roście na piasku przy rzekach gdzie woda ciąsem wylewa / albo iednak przy bagnach. **P**raćia tego drzewka iest 50

W iij

cudne

rudne cienie a gibkie / Ktore rzeja kszycyca
Zwietnia gdy sie juz w nich sol rozeydzie / z
nichze cynia pulk oski do wozow / Kofe tez y
Platki ku chowaniu serow abo y ptakow / cho-
cia kofyki ku nozeniu chleba / acikoli tez ta-
kowe kofe moga byc plecione ze zlotowierzby
korzenim tez tego dziewka obwiezula topo-
rzy ską sierpow kos itez rżazakom ktorymi wi-
no obzazuia / aby spozse byly ku mocnemu
trzymaniu w rei u.

G Bzozie.



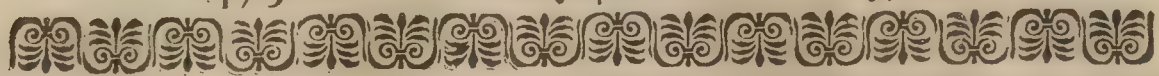
Bzozowe dzewo drugdsie roście ni-
skie / drugdsie tez wysokie / ma list
lekki / osikowemu barzo podobny /
korzeniego barzo jest twardy y zamity / tak
iz tez z niego cynia cysie korciaki ku picciu /
z tego pracia cynia miotly ku wmiataniu
domow / y dla karania dzieci / bowiem to
pracie bywa geste y gibkie. **I** Bywa na
tym dzewie nastienie / wszakoż prozne / Kto-
rego niegdzie ludzie pozyswia chleb z niego
czyniac.

I To tez dzewo miewa w sobie sol stodki /
wsakoż troche cierpti / przeto ludzie wiezni
na wiosne pospolicie przerebuta / Ktore te^o dze-
wa / z kady sol wychodzi ot sicie / Ktore pja-
miasto winu / takowe picie acikoli pragnie-
nie odcemuie / wszakoż odyma / nie upala / ani
tuczy ciata. Ten tez sol na sloncu dlugo cho-
wany w takim naciyniu / obraca sie w lipkosć
tusta ktora bywa iako masce. W niektorzych
stronach ludzie z stor tego dzewka wypalaja
sol smierdzacy a ciarny / lipki tez iako smola
na wiele rzeczy potrzebny (v nas to dsiegiem-
zowa.)

G Strezynach.



Strezyny / dzewko jest cienie a ko-
lace / Ktore sie po ziemi pnie / itez
przy dzewach / niektorzy je niedz-
wiedziami zowa. W plot jest barzo godne
40 dla przelazow wszakoż samo sie nie godzi / aza-
by miedzy Ciernim albo miedzy infym dzew-
wy bylo / Ktore tak mocno sie ich dsierzy iz
sie od nich nie oddziela. **I** Jagody ma
podobne Jezynam albo Malinam wszakoż
okregleyse niz Maliny / Ktore niewiasty itez
dzieci pospolicie radzi zbieraja / iednak y swia-
nie rady ich pozyswia. **I** Moze to dzewko sadzono byc nabymy
tego korzenia albo rozdziat / albo tez y z jagod
50 dostato zebranych / y chowac je do pociatku
wiosny /



O Dzewie Osowym.



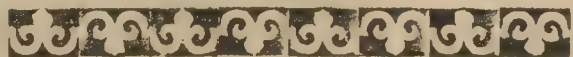
19



obrosli sádzac ob mǎdce oberwǎne / ále teży 20
same gǎlǎzki / gdy jedno ámieje / przymula sie
w ziemie wstawione obrǎzawszy gǎlǎzki bez
wierzchołku, W naszych stronach rozśǎdzǎ
ie nǎ wiosne krzaki rozrywǎcǎ tǎk ie mno-
żǎ ále potrzebuie ziemie ciarney á dobze tǎ-
sley. **I** Jest to dzewo iǎko piśe Alfredus
twardǎ á ciepłǎ / przeto nie plywa nǎ wodzie
ále tonie / i nie ma porow otworzonych dla
gęstosći á zǎiadłosći. Trzǎski álbǎ ostrużny
tego dzewǎ iǎ so zimne á suchǎ / dla teǎ wstǎ 30
dżienney wodzie warzone / wlosy pǎdnǎce zǎ-
stǎnǎwiǎ iǎko powiǎda Dioskordes. Sǎ-
buis teży wlosy gdyby ie ta woda kǎo ciep-
mył. **I** Rosćie to dzewo w ciepłych krǎ-
nach nǎ kǎmiennych á opoczystych miejscach
przeto teży jest twardǎ jǎwile zwierzchu / wśǎ-
kǎż wnotrz jest gǎdkǎ y kǎ heblowǎniu po-
wolne. Figury teży rzǎżǎnie wśelkǎ nǎ nim
wyrze długo dżierż. Bywǎ iǎ z niego cǎste
grzebienie / tyśki do nożǎw okǎdżiny / piściǎ 40
kǎ jǎblici kǎ wyrzǎżǎwǎniu obrǎzkǎw mǎ-
łych á subtelnych / y wiele inśego nǎciynia wy-
dżǎone kǎ zǎchǎwǎniu rzecy kǎstownych.
I Liście teǎ dzewǎ áci kǎlwie bieleie / wśǎ-
kǎż nie tǎwile opǎda / bǎwie mǎno mǎ w so-
bie lipǎ y kǎjǎwǎta wilgǎść kǎora liście zǎ-
trzymǎwǎ / tǎk iǎe nigdy rǎżem nie opǎdnǎ /
ále zǎwśe żielone bywǎ iǎ / á swǎ żielonǎsć iǎ
ciynia wzrokwǎ w dżiećnosć y ochłode po
przepǎtrzeniu.

50

Jest Dzewo Osicowe Białobrze-
winie bǎrzo podobne / wśǎkǎż liś-
ki mǎ nǎ dluższych sypulkach wśǎ-
cer / kǎore by namniśy wiǎdǎ / tedy dżǎ-
á z tǎd teży to dzewo wrzecy łǎcińskǎy mǎ
imie Tremulus / iǎkǎby zǎwśe dżǎce. Ro-
sćie w lesie sǎmo dozwolnie nǎ miejscach
nie iǎko w iǎgotnǎch / áci kǎlwiek mnoży lu-
dżie sǎdza ie młode w ogród kǎ sćiepieniu
w nie iǎblek / wśǎkǎż tǎki owoc bywǎ ciep-
ki á niesmǎciny / iǎko y sǎmo dzewo ciep-
kie jest / áci kǎlwiek kǎ budowanui może sie
godzić / z wǎsć iǎ gdy bedzie wysoko á pro-
sto wzroste / wśǎkǎż pospolicie nǎ ogień iǎ-
go wżywǎ iǎ.



O Lipie.

Lipǎ / jest dzewo pospolite / sǎdza ie
przy domiach álbǎ we dworzach / dla
chłodu ciynienia. Trwǎ długo gdy
go nie obrzyna iǎ / álbǎ nie sćodza temu ob-
iǎmulǎc / á tym lepiey sie kǎcha / gdy okǎo
niego podpory beda wżynione.

Trzebǎ





1 wy w nie napuszczenie cyni mu odmłodzenie
a to nawierćiawszy dziur nad korzeniem aż do
dżenia oliwy w nie napusćić/ potym zabić
siopem lipowym albo iakim innym.

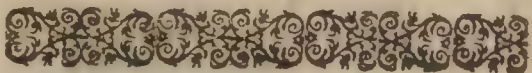
¶ To drzewo gdy ma być sadzono chce być
obłożono przy korzeniu krowincami/ albo iak
ka siemia tłustaiowsem też obsypawszy w gru
bie/ a tak łatwie się przymie gdy iedno z pier
wodku będzie często okolo polewane.

10 Nie dawa żadnego owocu pożyteczne/ tyl
ko siarnka zielona/ wszakoż z kwiecia ie^o pcio
ty wielki bierza pożytek ku cynieniu miodu.

¶ Jest wiele innych drzew y ogrodowych i
też leśnych/ które iż w naszych krainach nie są
znaiome/ albo snadź acz znaiome/
wszakoż mało pożyteczne/
przeto tu są opu
szczone.

¶ Trzeba też skoro skore zwierzchu oczośo
wać/ tak bowiem się zaś odmladza y buy
niey roście. A gdy się barzo zstärzeie tedy oli
wy m²⁰

¶ Dokonczenie Księgi Szostych.



Siodme Księgi/ o Łakach/ Śaiach/ o Wiridarzach/ i też o rzeczach tych które są my dobrowolnie rosta.



Dyż już wyszey dostateczna dana nauka o sprawianiu Rol/ Winnic/ Ogros
dom/ y rzeciy tych które na nich rostać oprawiania y dojrzenia potrzebuia.
Teraz już powiem o Łakach/ o Lesiach/ które nie potrzebuia takiej pracy
okolo siebie. Takie y orzeziach onych które sąmy dobrowolnie rosta. Przy
tym też będzie dana nauka o Wiridarzoch/ to jest o ogrodnach ku lubości
ludzkiej sprawionych. ¶ Ale naprzod powiem o łakach przez są swoa
rzone/ a iakiego powietrza potrzebuia: ziemię też y miejscą/ aby wietrzy
pożytek przynity ku rozmnożeniu trawy i też siana. Albo iako taki odnawiać/ iako siano
ma być zbierano/ y ku pożytku zachowano.

Przez Łaki stworzony/ a iakiego miejsca potrzebuia.



A początku świata/ sama na-
tura z wolei Boskiej taki wy-
wiodła/ aby się goła ziemia tra-
wa zakryła. Naprzod ku okra-
sie i też ozdobości świata/ a
potym ku pożytku ludzkiemu/ i też dla bydła
ludziem

ludziem służącego/ któremu trawa dana ku
pokarmu. Gdyż też na łakach z rozmaity-
ści wilgoty ziemney/ rodzą się też ziela roz-
liczne na wierzch wynikające/ co wszytko cys-
ni opactwosć natury/ aby z łak był pożytek
nie tylko zwierzętom/ którego roznego po-
karmu

Łarmu potrzebuia według rozności przyro-
dzenia swego. Ale też y ludzkom ku lekarstwu/
bowiem na takich wiele roście siot bardzo po-
żytecznych/ także y w lesiech/ o których też tu
nieco będzie namieniono.

¶ Miejsce a powietrze ku takom to jest na-
suchnieysze/ które sie skłania ku chłodowiy ku
wilgotności mierney/ bowiem gdzie jest zby-
tnie zimno/ tam też bywa śnieg wystawiczny y
zmrażnienie/ a tak nie może tam być siotam
rodzenie dostateczne. Takież w zbytnim cie-
ple y suchości żadne ziele nie może sie rodzić/ a
jesli sie wrodzi wnet wwiędnie/ gdyż tam żywo-
ności wilgotney brakuie/ chyba izby wystawic-
ne byto woda polewanie.

¶ Potrzebuia też taki ziemie tłustey ku roz-
mnożeniu siot/ wszakoż bedzieli ziemią mierz-
nie tłusta/ tedy subtelnieysze/ smacznieysze y
wonneysze siotą beda się tam rodzić. Zasia-
bedzieli bardzo chuda/ mało albo nie się nie w-
rodzi/ gdyż takowa ziemia iako y skała albo
gorzka dla niedostatku swego sama się przyro-
dzać nie może. ¶ Woda ku takam nale-
psza jest dżdżowa zwłasczą która zgrymiacych
chmur spada. Takież y deszei Zwierniowy al-
bo Miałowy który jest lekki/ y owsem wśelkie
deszeje lecie spadające by tylko nie były z grzą-
dow roztopniałych/ te są na taki bardzo poży-
teczne. Potym wtore miejsce cżyni takom ku
pożytku woda stojaca/ która jest ciepła prze-
rzysła a tłusta/ po niej woda rzecina/ a napo-
dleyśa woda stojowa/ która im daley będzie
od sweo początku zład wynika/ tż też ktemu
lepsza jest/ bowiem co daley bywa ciepleysza.

¶ Miejsca taki niskiego potrzebuia/ gdzie-
by się wystawnie wilgość zachowywała/ wsza-
koż bedzieli taka nizina izby tam woda wyst-
awicznie wilgość zatrzymata/ ziemię wierzch/
nie może tam się rodzić żadne siotko dobre/
ale tam będzie łat albo luźna/ tylko rzazaw-
ke rodzac/ siotowie itez rogożine/ chocia in-
chwastry bydlu niesmaczne y niepożyteczne.

¶ Zasia bedzieli miejsce tak gorne iz się tam
żadna wilgość nie zostoi/ także też zawse su-
che będzie/ przeto też tam sienie nie wrodzi/
wystawszy izby wysoke byto na gorach/ iako są
Tatry/ y in-
gory zimne/ gdzie aczkolwie ro-
sta siotą rzadkie/ wszakoż bardzo wonne/ smacz-
ne y pożyteczne. A nalepsze to miejsce ku tace
bywa przy którym cieple rzecika albo stok nie-
iaki/ zładby ziemią mogła ochłodzenie mieć
żaszu potrzeby.

Kto

Ktorem obyczajem Łaki by-
wają sprawiany itez odnawiany.



¶ Cokolwiek sąmy taki dobrowolnie ro-
sta/ gdziekolwiek stonice ziemię o-
świeca/ wszakoż też mogą być drugie
za pracy przypatrne a wykopane/ iako w
lesiech/ na polach itez przy rolach/ a to tym
obyczajem: ma być wyrównano miejsce gdzie-
by chciał mieć łake/ zwłasczą kłajęcą Wze-
ania albo Pądzieniką/ y wychyścić ie nie-
tylko od trzewia/ od ciernia/ ale też od ch-
wasztu wśelkiego. Także ono miejsce zdra-
pane przezoraniem zwłoczyć y zrownać/ kła-
mienie wymiotawszy/ aby żadna gozka ani
kopa tam nie zostata/ a także nagnoić świe-
żym gnoiem na wschodzie kłajęcą/ y obwa-
rować dobrze/ aby tam bytło nie chodżito/
by snadź tam stapiac nie wydeptało zasa do-
tow/ zwłasczą gdyby ziemią odmięknela.

¶ Chciałliby też na polnych miejscach ł-
ke wczynić/ takżeż masz wyrównać ziemię/ kła-
zda bytło itez gozke rozkopawszy.

¶ Na takowey ziemi (iako też y między lasy)
nasiona wyki nasiać/ albo siennego prochu
roztrząść/ a nie dopuszczać tam żadney zby-
niey się zastyńawiać wódzie/ poki jest ziemią
świeżą/ by snadź zbytnia wilgotą nie była za-
rażona niż się prawie zstaniowi/ wszakoż gdy
się już zleży/ nie wadzi wode na takowa łake
przypuszczać.

X

Ktoby

I Koby też chciał takowa take mieć izby
mogi na niego jedne^o roku siáno zbierać a dru-
giego zbożym nietakim osiewać. Może to
być na ziemi chudey / ciestym odmietaniem
wilgotnym / a to tym obyciajem: Wpuszcic
na rola orana wode metna / tak izby wszytki
opłyneta / tedy zagony gdy odmietna / rozmo-
knowszy ziemią zleży sie sama / a tamże ma
być porównana / tam będzie czysta tak a też bez
rozsiawiania wyki albo prochu sienne^o / a gdy-
by tam siáno bywało do czterzech lat albo do
piaci / potym może na niego każdy rok orać y
osiewać aż do sześci lat / a będzie sie wszelkie
żyto czyście rodziło / wszakoż lepiej gdy we dwu
lat rodzą żyta będzie odmienian aby nie za-
wsze jednym osiewał.

I Zásie koby chciał jedne^o roku take mieć /
a drugiego zbożym osiewać (albo gdzie polá
máto) tak sie ma spráwować. Zebrawszy ży-
to osiunie nápuszcic wody na rola y dáć jej tam
siac przez ostatek Lata y przez Jesień iesli by
sucha była / a tak na wiosne trawa zápuszcic /
ktora zebrawszy tudzież ziemię zdrápac / a tak
zorawszy ia po wtore y po trzecie może czyście
osiac. Wszakoz koby chciał często siac (tak
gdy obcey nosi też dšiedźina) tedy nie ma
zarázem orac aż trawá dobrze podroście / a
to ná ostatku Sierpnia / posiekły rżystoy z
grabioſy / to dopiero wody nápuszcic tak wy-
sok námiensono y zrownay ziemię / ażeby
niektorzy skoro pozawſy nápuszcia wody nie
metney ale czyſtey ná ściernisko / a gdy tam
chwaſt wzroſcie dla wilgotnoſci / tedy spu-
ſciwszy záſie wode y osuſywszy dopiero siac
na rżystu / y zgrabioſy woza do gumna bydlu
ná zimę ku pożytku / a dopiero ku łacie zápu-
ſcia opatrzywszy aby tam bydło nie wychodziło
Wszakoz kto chce może też tam zoraſy raz
albo dwa / záſie zbożym osiac / a będzie dobrze
rodząne.

I Spráwianie wszelkich tak-
tym bywa obyciajem: Trzeba dobrze wyko-
pac y wyciſcic wszelkie przekázy ku sieczeniu
takieſy y chwaſty wszelkie wyrwać ktore ſie ku
ſianiu nie godzą / a zwaſcia to nalepiey czy-
nić po wielkim deſciu gdy ziemiá odmietnie /
gdyż w ten czas wszelkie charpeci łacniej mo-
gą być z ziemię dobyte z kóſzeniem.

I Wárzo też ku wzroſtu trawy pomaga gdy
bada taki zimne świeżym gnoiem potraszio-
ny / a zwaſcia gdy tak skoro po zebrańiu siá-
na beda odwilżone nápuszczeniem wody (a to

gdyſie

gdyſie to moż. być) bowiem zá taka spráwa y
dwa kroć moż. być potraw przez lato siecion.

I Gdyby też taka już zaſtarzała była / tedy
ia mchem wſedy potraszac / a gdy záſie mech
brywa zágubion (tak o Palladius náucza) czę-
ſto potraszac tam popiołem. A gdyby już tak
ta nieplodna była dla wyrodzenia / tedy nale-
piey záſie ia zorać y z nowu porównać.

O zbieraniu y zachowaniu siána / y o tego pożytku.



Ala być siecione Lati tego czasu /
gdy już sióla ku swey mierze doró-
ſła / kwiatki ſie też doſtawia / w-
szakoz ieſzcze nie opadno : albo tedy poſci ie-
ſcie liſcie nie poſcnie wiednac a poſychac.
Boviem beſdzeli rane siecienie / tedy siáno
záwsze bywa wilgotne / a tak bydlu robotne-
mu nie ſytnie. Záſie poſnego siecienia siáno /
dla zbytnie zechnienia od ciepła ſoneczne-
go nie będzie miało w ſobie żadney wilgoty
przyrodzoney / a tak będzie nie łec y bzydkie
bydlu. **I** Czas ku siecieniu ma być gdy po-
godá / zwaſcia gdy ieſt náſiecia długiey po-
gody ciepłá y ſuchoſci / a poſiecione ma leżeć
ná pokosiech dzień albo dwa / potym gdy ze-
ſchnie ma być grabione y wożone w ſuſo pod
dach przykrycie / a gdyſieby niedoſtawiało przy-
krycia /

Przycia / może być na iawie zostawiono / wśa 1
 Łoż ie tak obwarować wkladać aby z niego
 woda zściekała a wnatrz nie wsiąkała. A te
 sluby nowo posieciono siano deszczu zostat na
 potosiach to ie^o mało szkodzi / wśa 2 (iako
 nauce. Palladius) po deszczu ma być siano
 przewracano pierwej niżli zwierchu zeschnie
 choćaby też pierwej było trzesiono albo prze-
 wracane / ale gdyby po takowym przewracaniu
 deszcz na nie spadł / już mało się ciemu będzie
 godzić. ¶ Pożytek siano ludzkom mały jest 10
 tylko bydłu wśelkiemu ku pokarmu / zwłascz
 koniom a wolom / aby one mogły trwać a stu-
 żyć na robocie ku pożytku ludzkiemu. Godzi
 się też owcom / a to gąsnu śmym / albo gdy na
 polu żywności nie mogą mieć.

¶ A bedzieli siano subtelne / buyne a wonia-
 iace / także bydłu nalepsze / gdyż stoj za owies
 samo bydłu robotnemu / także gąsnu ciepłego i
 Łoż śmynego. Zásie bedzieli siano miaśse tu-
 gowe albo z mokradli zbierane / także rano 20
 albo późno sieczone / także bydłu robotnemu
 samo nie jest sytne / aż musi pomoc im dawać
 owsem albo innym pokarmem / albo ma być
 dawano bydłu gąsnu wielkiego śmyna gdy ono
 nie robi a na mrozie leża co gryzie.

O Lesiech / y o Gaiach kto- re dobrowolnie rosta.



Ł 21y itez gaje / dwoiako bywają zapu-
 ściány / iedne ktore same wolno ro-
 sta z przyrodzenia / miesca / drugie
 też bywają sprawa ludzka zakładzone. A te
 ktore rosta wolno / pochodzą z wilgotności
 ziemi itez z nasienia ktore się w iey macicy
 wnetrzney zamyka / ktore moca niebieska
 wynikając na wierzch ziemi / wyrasta y po-
 dności się w lato rośli / potym w pniaki drzew
 rozlicznych / a to według rozności wilgoty
 y nasienia miejscem niektórym przywoite^o.
 Mnoga się też lasy niektore okrom żadney
 pomocy ludzkiej z nasienia ktore spada z
 drzew b^oskich / albo z rzek / albo od prałow
 zanieśionego w dalekie strony.

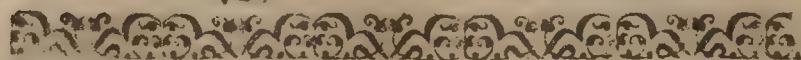
¶ Na gorach wysokich rosta też drzewa wy-
 sokie / iako bukowe / cedrowe / iasionowe / ka-
 śtany / y inſe / ale w niżinach y na mokradli-
 nach rosta olſe / wierzby / topole / rokity y inſe
 takowe / aćkoli y w niżinach / zwłascz gdsie 20
 jest tłusta ziemia / rosta drzewa smagle y wy-
 sokie / gdyż na stoney a chudey ziemi tylko ciero-
 nie roście albo drzewa małe / sekowate / tarni-
 ſte / krzywe y krzakowate. Ale na ziemi mier-
 ney pospolicie też mierne drzewa rosta / iako
 gruski / iabłoni / wiezy / y inſe drzewa pospoli-
 te / tak płodne iako y iatowe.

¶ Wśa 30 lasy takowe gdsie płodne drze-
 wa (iako iabłoni / gruski / kaśtany) rosta /
 mogą wždy być sprawniány dla lepszego poży-
 30 ku / a to wykopuacy wycięćciac ciernie i
 też inſe krzewie nie pożyteczne między nimi /
 y owsem gdsieby także drzewa gesto roſły ma-
 ia być przerzadzane y obcięte zwłascz ze
 spodu / aby im bydło nie szkodziło ogryzając.
 Może też y w nie ściepić lato rośli drzew do-
 mowych według nauki wyſſey opisaney.

¶ Takież y drzewa ku budowaniu godne ie-
 sliby stały między ciernim albo iako chárpe-
 cia / trzeba też okolo nich wycięćciac takowe
 40 nie potrzebne rzeczy / y owsem gdsieby wielka
 gestwa była / tedy drzewa podleſſe maia być
 wycinane / aby one dobre tym buyniey roſły
 gdyby się wſytká wilgotność obróciła ku ich
 żywności. ¶ Ale zásie lasy w ktorých tyl-
 ko ku paleniu drzewo roście nie potrzebuia
 także przerzadzania / wyiamyſy iżby kto chciał
 ciernie albo chroſty wyrebować piatego albo
 ſostego roku / a drzewa ſobie przymnażać ro-
 50 ſtego ku paleniu / albo też y na inſe domo-
 we potrzeby.

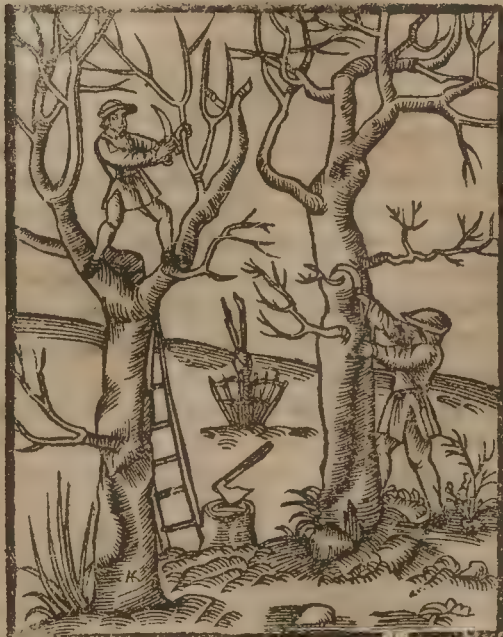
K ij

O Gai



O Gaiach / ktore bywaja /

za opawa ludzka.



K Tobv chciat sobie las albo gay zaspuścić albo nasadzić / naprzyod ma obaczyć położenie miejsca / v sposob ziemi na ktorey chce las mieć / aby tamo takowe drzewka sadził / ktore służy miejscu onemu: abowiem będzieli miejsce gorne albo przy gorze / a ziemia też bujna / moga sie tam przysiać kępkany / drzechy Wloście / ktore drzewka przynamniey na ceterdziesiąt stop od siebie mają być sadzone. Zásie też będzieli tam ziemia kamienna / krzymienista / albo opoczysta / przyma sie tam wstęski rozbaje debu / takżej buł / iasien / y inże takowe.

A będali takowe miejsce gorne a ciepłe wstęski opodal od gor wstęskich / tam sie mogą rodzić. A będzieli ziemia tłusta moga być tam sady gruszek / jabloni / śliw / y inżych / a w miejscach gorących oliwny las / figowy / pomogranatowy może być zasadzon. Ale w zimnych miejscach drzechowe drzewa pigwy / śliwy / y nespuly.

Zásie będzieli miejsce podobne / abo polne ale wilgotne a ziemia puchlna / nalepiey tam sadzić wierzbine / olšyne / topola / i białodrzew. A jeśli tam opoka albo kamienie / tam sadzić bab / iasien / wiaz / brzość / rć. Będzieli też ziemia tam piaszczysta / a iakoby ptonna / może so

602 10

być losnowy zasadzić / a w ciepłych stronach palmowego drzewa tak samee iako y samice. Takowe wstęskie drzewa moga być sadzone albo z inad miode przynosić albo ich nasienie tak sadzić na godnych miejscach.

Wstęski wiecez iż kępkany przynamniey na ceterdziesiąt stop od siebie mają być w okolicach nosić sadzony / aby tak ich gąłazki mogły sie dostatecznie rozrastać. Nie mnieysze też miejsce ma mieć dab gdyż też on feroko roście / także y inże drzewa ktore owoc dawaja tu po

10 karmu swiniom. Gupkowe albo Jabloniowe drzewo na dwadzieścia stop nadalej we trzydziestu moga od siebie stać / ale oliwne / figowe / leśnyna / málógránat / pigwy / śliwy / dwanaście stop albo piętnaście od siebie mogą być sadzone. Wierzba sadza albo dla

pracia / albo dla koloru / albo dla budowania.

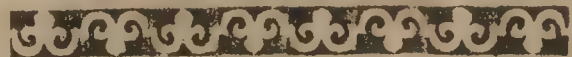
Pierałym względem ma być sadzona dwie albo trzy stopy od siebie. Wtórym na dziesięć

20 stop. Trzecim tym daley aby tak mogła buyniey rość na prosty / a na ferza tu potrzebie domowej / a to gdzie niemają dostateku drzewa.

Topola / olśka / może nie daleko od siebie sadzić / wstęski białodrzew v osice troche daley / aby one tym miejscem rosły dla deszczu ktore z tych drzew moga być.

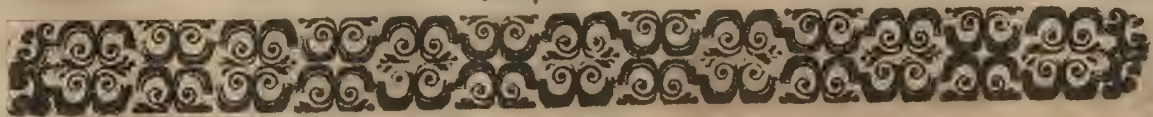
Wiaz / Brzość / y Jásien ma być sadzon opodal gdyż namieszka iako y wzgore dobze roście. Sosnny palmá trzydziści stop dosyć

30 ma iedną od drugiey. W inżych też drzewach iakoby daleko od siebie mają być sadzone / to sam rozum wstęski / po tym sie miarować iako daleko iedno od drugie w lesie rádo pospolite roście / ktorych też sposob wyżej już jest wypisan / co sie tycie ich wolnego rośnienia w lesie / tu o nich powieść była iako moga być sadzone z nich lasy sprawa ludzka.



O Wridarzach / albo málých ogrodach.

Wridarze z łacińskiey rzeczy ob sie loności sa wezwane / a to sa ogrody málé / w ktorych siolka albo drzewa / chocia też y oboje rosta wsadzone / aby sieloności swa ludziem czynily lubosc / y rości / a tak wridarze w ktorych tyle siolá sielone máto być / potrzebuia ziemie chudey a w legley





ległey/aby też z nię siele subtelne a krzewiste
abo kępiaste wynikało/ wzrosłowi lubość cy-
niace swa sielonosćia.

¶ Przeto miejsce ku Wiridarzom potrzeba
wym obyciaiem sprawić: Naprzod wyko-
pać a wyściąć dobrze z niego korzenie siol y
chwastu wielkie/ potym siemie cyścić w gła-
dziej/ gdsie potrzeba siemie wsiędy polać wa-
rem goracym/ aby były poparzone ostątki
korzenia w siemi zostatego/ iżby więcej sie
nie wypuszczało. Tamże on wsiętek plac polo-
żyć darnim subtelney trawy/ stosować a przy-
culać cyścić jeden darn ku drugiem/ y przy-
deptać cyścić trawę tak iżby ley mało znać:
bowiem tak puszcza sie gesta trawa która w-
siętkie siemie takoby sukrem sielonym przykryje.

¶ Ma też być miejsce Wiridarza na czterzy
rogi tak wielkie iako kto chce mieć/ abo ileby
potrzeba ku przyściu ludzi/ gdsie w okolicy
mają być nasadzone siolka rostkofne y won-
ne iako Mioran/ Bazylija/ Szatwija/ Ru-
ta/ y inşe. Takie y siolka kwitnace/ iako Fi-
iolki/ Gwioździki/ Lilija/ Roza/ Kosićciec/ y
inşe. Przy ktorych ma być przygrodka pod-
niesiona z darnow/ wzniesiona ku siedzeniu
ludziom/ w tyle tey pogrodki prawię przecim

stonicu

1 stonicu nasadzić dziew albo macice winney/
ktora ma być rozpięta aby chłód czyniła się
dzacym/ także y dziewka takowe więcej maia
być dla cienia niż dla pożytku/ przeto ich nie
trzeba okopować ani gnoiem opłamić by sie
darny nie zepsowały.

¶ Trzeba też mieć baczność aby dziewa w
takim Wiridarzu nie były miaższe ani barzo
geste. Bowiem zbytń cienia nie przewiewa-
nie powietrza/ zdrowiu barzo škodzi. Przeto
20 Wiridarz wolności powietrza potrzebuie/
gdz ybytek cienia niemocy w cielemnoży. Ta-
kież nie mają tam być dziewa iadowite/ iako
jest Lisowe abo Włost ego orzechy. Ale iadzie
dziewa rostkofne/ słodkiey woniey/ y kwiatu
wosiecznego/ iako bobkowe dziewo/ winne/
cyprys też/ iablon/ gruski/ y inşe.

¶ Przy tychto darniach mają być nasadzo-
ne siola rozliczne ktoreby nie tylko wonno-
ści ale też y kwiatkami lubości czyniły. między
30 ktorymi ma też być tu y owosie Ruta/ ktora
nie tylko iż jest wosieczna dla sielonosći wsta-
wicznej ale też gorzkością przyrodzona wsię-
kie iadowite gady z ogrodu wygania.

¶ Między darnim nie mają być dziewka sa-
dzone/ tylko miejsce wolne ma być ku prze-
chodzeniu ludziom/ y ku przewiewaniu wia-
trom/ gdsz także powietrze zdrowe bywa.
Takież aby pasczyni (ktore pospolicie z dze-
wa sie zwieśca) ludziom przechodzącym w
40 twarz nie zawadzały: a będieli to można
rzec/ iżeby tamo przez porzodek sta iaka
rzeczka albo potok wody cysstej/ gdsz takowa
czyni lubość y ocioni zdrowie.

¶ Ma też być Wiridarz otworzisty/ a nie
zastłony dziewy od wschodu stonica/ także y
y od pulnocy/ a to dla czerstwości wiatrow
ktore z tychto stron pochodza. Ale od polu-
dnia y od zachodu ma być zamknięty albo
dziewem zasładowy/ gdsz z tychto stron wia-
try bywają pochmurne y niezdrowe. Bo acz-
kolwiek pulnocy wiatr owocowi nieiako wa-
dzi/ wsiękoż dsiwnym obyciaiem duchy w cie-
le czerstwe czyni/ y zdrowie zachowywa. Je-
dnak Wiridarze pospolicie więcej dla lubo-
ści siedzenia bywają dsiatane/ niżli dla po-
żytku owocu.

æ iij

O wiele

O wielkości miejsca ku Wiridarzowi / i też ktorym obyczajem
dziewa y siedzenia w nim maia być.



O Wiridarzowi miejsce bywa
wymierzono według dostateku
persony gospodarza / na dwore
ilbo też na ciworo stajanie / i
to kto chce / ktore ma być oko-
páne / przetopem / y plotem dobrym ogrodzo-
ne. Gdzież przy płocie potrzeba nasadzić
rzeczy kołacych / iako iest ciernie / roza pol-
na. A iestże lepiey mogli taki plot być z
nasadzeniem pomagranow / a to w ciepłych
krainach / gdyż zaś w zimnych może nasadzić
tarnel / śliw / pigwow / y inszego dzewa ko-
lacego / z ktorego wždy może być nieiały po-
żetek / iako o tym wysey wypisano.

Także ogrodzone ono miejsce ma być wo-
fedy zorano albo skopano motykami. Gdzież
wiecej powozem wjeżdżać znamię / aby dzewa
prostym rzędem były sadzane / każdy rodzaj
w swym rzędzie / ktoreż to rzedy maia stać od
siebie na trzydziestu stop albo na czterdziestu
według wolei pańskiej. Takież na końcach
tychto

tychto rzędow maia być sadzane dzewa wyso-
kie na dwadzieścia stop od siebie a maie wa-
żniejsze na dziedziści iako sa te / wino / śliwy /
pigwy / bzołstnie / migdaly / morule / y insze też
coby lubość z pożytkiem czynily.

Maia też być okopowane macice y dzewa
w skrajnie aby sie lepiey kochaly / a między
onemi rzędami dzewa wstęko miejsce darny
zasadzić y tu trawie zapuścić / ktora też dwa
kroć przez lato trzeba posiekać aby tym wdsia-
ciny rosta. Na niektórych też miejscach

maia być chłodnice y przechadzki zapuszczone
winem albo inszymi dzewami aby tak była prze-
chadzka iako pod poklatem albo pod sieniami
domowymi / a insze dzewa tak maia być spira-
wiane / iakoż o tym pierwey już dana nauka.

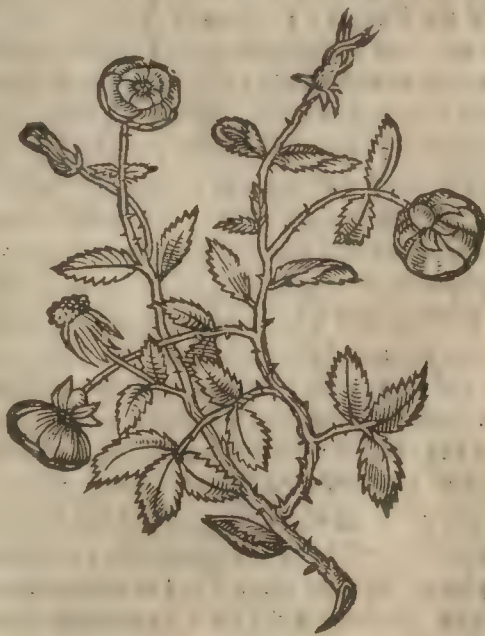
Alie iż Krolowie y insze przeważne persony
moga mieć na to więcej dostatek / a tak y w
wiridarzach lepiy może być statek / przeto też
moga wiecej czynić a wymyślać ku swey lu-
bosci / a to tym obyczajem. Wybiawsy mies-
ce 100

Dec rowne nie bągniste ani zaduszone tak wiel
 nie takto kto chce obmurować się albo jednać
 parkanem dobry w wale obroczyć tamże z
 strony pulnocney nasadzić gaw dzew roslia
 nych w ktorymby sie mogly chować rozmaite
 zwierzęta lesne: a z strony poludnia zbudow
 wać pałac sliżny w ktorymby pan albo pani
 tego mogli przemieszawać gdyby chcieli kło
 potow zbryć i mślenia wielkiego poćieszać
 dusze weselić i lubością. Bowiem też pałac
 takowy z oney strony bedzie dawal swym cie
 niem chłod wiridarzowi czasu goracego. Tak
 wież i okna mają być ku gąłowi onemu na put
 noczy albo ku wschodowi aby tak nie był blask
 patrząc z onego pałacu na dzew i siolá ro
 sline. A przy tym to pałacu na niektorey
 stronie ma być woziatan wiridarz y przechadz
 ká iuż wypisana. ¶ Moga też być w tym
 że ogrobeniu sadzawice y rybnie ku chowa
 niu ryb rozmaitych. A między dzew i napu
 szając zaliczom krolikow sarn ielonkow y in
 szych zwierząt nie diapieżnych. Takie y na
 niektorych dzewach przy pałacu moga być
 klacki z pracia takoby iakie domy przykryte
 krole nasadzić prackow roslinnych iako słom
 kow iab drozdow kosow y inszych ku spiewa
 niu. Takie y w drugie kuropatwo przepiszet bą
 żantow z ktorych prackow patrzenia moga
 ludzie mieć lubowanie. ¶ Wszakoz takowy
 wiridarz nie ma być w pałacu prawie przeciw
 gąłowi namienionemu: ale niechay będzie
 na jedney stronie domu aby nie przeszkadzał
 ku gąłowi wygladać na zwierzęta ktoreby sie
 tam chowały. Takie y pałac takowy ma być
 z komnatami y z komnatami zbudowan gdzie
 by pan pani y insza też cielaż tego mogli spło
 nienie mieć czasu deszczu wiatru y niepogody.
 Albo jednać mieć chłodnice a leżenie siedzenie
 krole latwie może zbudować tym obyczajem:
 Nasadzić wierzb wiezow (abo wse iakiego
 dzew i ktoreby rychlo rosto) na czterech kątach
 wymierzowych iakoby wielka miata być a miata
 słodczian we szrodku nasadzić wśedy okolo wi
 ani sliw pigw albo inszych dzewek opia
 wiatac ie aby gesto rosty a od onych wierzb
 strąnych puszczyć platwy y wiazanie wcinie
 na wierzchu krole dachem przykryć. Albo na
 wierzchu nakładać gąłesi a mian sielone gesto
 pod kroleby siedzenie było. Abo w okolicy na
 sadzić mące winnych krole zapuszczać tak wy
 soko aby sie ich gąłazki tak rospinaty żeby mo
 gly za

gły zatrzymać wśrtek wierzch chłodnice.
 ¶ Masz wiedzieć iż w takim wiridarzu bę
 niemala z teo iupoc gdy na jednym dzewie
 bęwa sie siedzone gąłazki rozn go opoc
 tożo tym n ier powiem. Jęcie też wież i
 wśelkie radzale dzew ale siot mian być od
 siebie rozdzielone tak iakoby jedno drugiemu
 nie przeszkadzało. ¶ Ale w takim ogro
 dzie krol albo pan wielki nie ma sobie za wśel
 bować tylko niekiedy czasem pewnych zwia
 szcia gdy dosze wcinie sprawom krole powie
 nien petnie z wrzedu stanu swego aby tak po
 cey a trudnościach czasem odpocynał chra
 lac Bogá narodził krole jest pociecha i spraw
 ca wśelkiej lubości y restofy. Bowiem iako
 pisze Tullius nie wrodziliśmy sie na igry abo
 na krotowile restofne ale wiecey ku pracy
 a ku sprawom statecznym wśakoz też nie wa
 dsi niekiedy krotowile pożywać gdy wrzede
 wi swemu dosze wcinie.



Rozen.



¶ Dsi roza ku Wiridarzom służy a
 przeto godzi się tu powiedzieć o
 niej i o iey pożytkach ktore by
 wala z niej. ¶ Kwiat y dzewo roza
 ne jest nam dobrze znane: bowiem dwa
 soko iaka jest roza jedna biała a druga czerwona
 E iij na a



na / a oboley dworaki iest rodzay / jeden polny
Drugi domowy / z białey rozey tak domowey iā
to yleśney brzoia mocne ploty / bowiem o-
na miejsze gāłazki miewa y tynie ostre / a tak
mocne iā też dobrze bodzieriy / Ktoby chciał
przez nie leść / ale cierniona subtelniejszy mie-
wa tak rozściłi iāko y tynie.

¶ Może być roza rozmnożona tak sadzeniem
rozożek młodych z korzeniem iāko z nasienia /
ktore pierwey w przygrodkach sieia / potym
gdy tam wzrosācie indziej je przesadzāia / a na-
sienie dostate potym poznać gdy iūz iāgody
rozey ołwitley pocina śmādci brē a mietkie
w Jesieni / ktore przed tym ciernione sūt a
twarde. ¶ Potrzeba też roza okopować od
chwastu proznego / tākież obzazować z nley
gāłazki suche aby s e tym rychley odnawiała.
A gdyby krze ley rzadkie sūt / może je zage-
bić przysadzāiac młodych łapozasi. Leziey
sie też kocha gdy siemie nie dotyka / przeto do-
bze obwiezować ley krze od dołu aby spolem

rozgi staly siemie sie nie dotykać.
¶ Roza iest chłodna w stopniu oierwsem / a
sucha we wrozym / gody aie pulekarstwu tak
świeia iāko y sucha / a to gorā troche przes-
łuszy na słońcu / tedy może trwać do trzech
lat w mocy y wrosem w legristwo zāwse su-
cha wchodu a tādla tāmterkego studiemia.
Z rozey śmiei y dymia Apłekarze miod roza-
ny / cukier rożany / elektuarz z soku rożanego.

¶ Model rożany tak sprawia / odbyma-
wawsy miod przecedza / potym nāptada wini
kwiactom rozey drobno z siekanych odzuci-
sy sypulki / y powarza spolem troche / ktore-
go wwarzenia znamie to iest gdy ono pusci z
siebie wonia a farbe żółtā / ale tāka miorā
ma być aby w siedmi funtach miodu był ie-
den funt rozey / może to chować w mocy do sie-
dmi lat / Która moc iest ocyszcāiac a to z strony
miodu / posilāc a to z strony rozey. Ma to le-
karstwo być dawano flegmācikom kolerikom
też melānkolikom we mdłości / tak siemie iā-
ko y lecie / cinyiac picie stōdte wody przymie-
sawsy. Pomaga też tu ocyszcieniu żółdki
od zimnych wilgości / zmiesawsy woda Wło-
skiego Kopiu wārzonego / a przysławsy trzy
ziarna soli.

¶ Nicolaus tak wciy dsiātāc
miodet rożany / Wsiāt dsiēdiec funtoto miod-
u białego / dobrze odbymowanego / w ktory
włōżyć soku świeiey rozey funt jeden / potym
wstawić na węgla / a gdy pocnie wzwierāc te

do wlożyć ctery funty rozey świeiey nożem
strazāner / a tak długo warzyć aī on sol wy-
wie / y wrosem tym lepiey gdy dluzey bedsiēs
nā ogniu trzymat / ale poty wie pamietay w
stawienie mieśāc / potym schoway w iatie
naciemne gliniane / ten miod z woda zimna
pożywany potwierdza y zāpieka żywot / zāsie
z ciepła wytrācia / a może być dawany tak rā-
no iāko y w południe. Tymże też obyćāient
brwa miod sūłkowy ktory pomaga przećiw
zimnicy z ciepła woda dawany.

¶ Cukier rożany tak dsiātāia / listkow ro-
zey świeiey naciłuszy z cukrem zmiesāia / a
to wystawia na słońce w sklenicy przez trzy
dnie / a iāz y dsiēi wzwruśāiac aby sie do-
bze zmiesāio / pod tā miārā iā w cietzech
funtach cukru ma być funt rozey / a może to
brē w mocy zachowane do trzech lat. Jeo moc
iēst zāpiekāc y posilāc / przeto pomaga od bie-
gunki wśelkiey Która pochodzi z mdłości mo-
cy zātrzymawāiocey w żywocie / pomaga też
nā wrācānie krwia / tākież przećiw metoeci
jerociny y Kordiacę gdy pochodzi z zārie-
nia duchow / tedy ma być dawany z rożanā
woda zmiesawsy.

¶ Elektuarz z soku rożanego tak dsiātāc
Weźmi cukru / soku rożanego rowno jeden
funt y wacie cietrzy / Sandoali / wśylich roma-
no diagam sieć / Spode diagam trzy / Diagria
dij diagam dwānāście / Camphori diagmie iē-
dne to wśytko roztrwoż iāko elektuarz syro-
pem wāntionym z cukru a z soku rożanego /
a ma być dawany ciepło z winem albo z woda
w zaran / tak wiele iāko orzech kaskanowy / cy-
ści to kolere cierniona / tākież y tym pomaga
ktory powstāia z tercāny ciācāiac ie bez cie-
płoci / a zbyci zlech wilgości w nich zostāie
mocnie wtrwōdzac.

¶ Syrop rożany tak dsiātāc / Jedni wārza
roza w wodzie / potym ocukrowawsy cty-
nie syrop. Drugzy nāptada rozey w naciemne
coby nā wierzchu było wāskie iāko bānkā / a
nālewāia nā nie wody gorācey / y dādza tak
długo stać aie woda bedzie cierniona / z tego
wiele syrop cinyia. Niektorzy też ciłus roza
świeia a sol z nley wytłāciāia z tego syrop ciny-
nia / ktory brwa nalepszy. ¶ Gosieć wiedz
iā syrop z rozey świeiey cinyiony nāprzod lā-
xwie nieiāto / potym zāpieka / ale z rozey suchey
zāwierdza tak nāprzodku iāko y potym.

Przećiw biegunce y wrācāniu gorzkiemu ma
być da-

dy wlo-

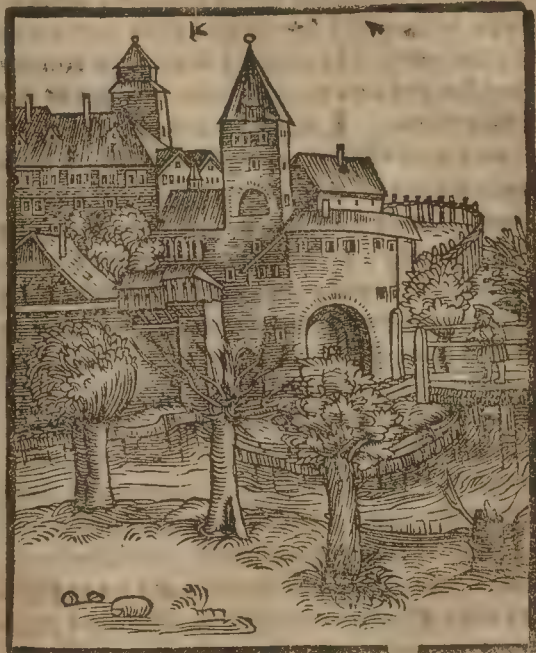
Być dawan ten syrop z dżdżowa woda albo z
rozana. Febrę cierpiącym po krwio puszczaniu
daway pić z zimna woda także i w młodości.
¶ Nicolaus tak wcy syrop cynamu rozany:
Weźmi rozey świeżey kora włoż w naciynie
osobno / potę wżmarz wody w kotliku / kora
goraco wley na rozę zact awsy dobrze zwierz-
chu aby parą niewychadzała / potem gdy osty-
dnie wyrzuc rozę / a te wode powtore wżmarz-
rzywszy wley zasje na świeżę rozę zact awsy
iako y pierwey / a to cym tak dłu rozę odmie-
niać a wode one wżmarzając aże woda be-
dzie chłonna. ¶ Chceśli wcyńić prawy sy-
rop / weźmi teży wody liby czterzy / kora wley
takież na czterzy liby cukru / a gdy już pocinie
wżwierac miey gotowych kielca białkow idie
słych zbitych cysćcie w teży wodzie zimney
aż sie spienia / kora piáne wley w syrop wżacy
a gdy już pocinie iakoby cierniec / tedy zbieray
leguęko wárześć / potę drugi bialet także
wleway zasje smutac aż sie syrop wleże prze-
rzyty / a gdy już syrop tak zgęstnie iż sie powle-
cze za wárześć iako nić / albo sie bedzie zle-
piał między palcami / znać iż już wżzał. Po-
maga taki syrop przeciw goracice suchosci y
pragnieniu kore w niej bywa / poila teży z
pieką / a tymże teży obcyćciem bywa syrop fiolet-
kowy albo grzybientowy / kory pomaga prze-
ciw goracosci w niemocach bärzo ostrych /
abo cięstich. ¶ Olejek rozany jest dwofaki /
ieden z samych kwiatkow / a ten zowa prosty /
drugi z paczkow kore sie mała rozkwitac / a
ten zowa lekarze Oleum omphancinum, tak
oley rozany bywa sprawian. Niektorzy wärza
rozę w oliwie / potę przecedzają: drudzy słu-
sy rozę świeżę kłada w oliwie a w skłency na
słonce wystawiają przez pięćdesiat dni / a
ten bywa dobry. ¶ Nicolaus tak wcy cym-
nić na przedce / we dwa funty oliwy cyszej wlo-
życ ieden funt rozey świeżey troche przelucio-
ney / kora wlożywszy w garnet cysły zawiesić
w kotliku pełnym wody wżacey / tak iżby sie
nie zalał garnet / a gdy tak długo woda bedzie
wżec iż sie trzęcia cęść wymre / tedy on oley
z rozey wytłoczyć piása przez chustkę cienia
lnianą / a tymże teży obcyćciem bywa dżiatan
oley fioletowy itez mirtowy / kore tu oleyki po-
magają przeciw niemocom kore z wielką go-
racoscią y ze młodością bywają / gdy nimi po-
mązule na miejsce wotroby / na stronie gło-
wy itez na pulsy / tak w reku iako na nogach /
gdyż

1 gdyż one wstramią wśelka goracosc: oley
zasje kore zowa Omphancinum, ten rozto-
pia y wysusza w ciele grube a zbrynie wilgoty
gdy im bedzie mązanie / a to dla ciępkosci
kora ma w sobie. ¶ Wodek rozana roz-
mąćie bywa dżiatana / bowiem niektorzy mie-
wają konew otowna albo cenowa (kora zo-
wa allembit) w rozę rozey nakładę / stawiają
w donice na to przyprowiona / w teży donicy
na dno nasypia piastu albo popiotu na dwa
10 palca miąższo / w kory one konew wstawiają
zwierzchu przykręty / wielkiem wysokim a z
wieśistym ktemu teży wcyńionym / w korym
przy dotu bedzie rura / aby ta wodka wyćiekła
tak kora sie tam luterwie z pary z rozey wżgore
pochodzący gdy sie zagrzeje / a pod ona doni-
ca odpodę ma być węgla na piecku z cegły
albo z kamienia ktemu przyprowionym / tam-
że trzymają one rozę tak długo ażby sie z niej
wśyćka wilgość wykurzyła / kora wiece wyrzu-
20 ciwszy drugiey nakładę y także luterwie wode
w naciynie skłane wypuszczając / potem dą-
dza tey postać na słonce kielca dni / a te cho-
wają tu potrzebie.
¶ Drudzy zasje chcąc sie wwarować aby
wodka ogniem nie śmierdziała: takowe na-
ciynie cenowe rozey nakładę stawiają w ko-
tlik wody nälany / kory teży stawiają nad piec-
kiem na to przyprowionym / węgla podkładają
aby ona woda wżarzala / od korey wżes-
30 nia rozpali sie allembit tak iż sie bedzie cysła
wodka lutowala z rozey wwarz bedacey: ale
gdy nieco wody z kotlika wyre trzeba infey z
nienagła przylewac / aby zawse pod iedną
miarą była y iednak teży wżala bez skłipienia:
taką wodka jest bärzo dobra.
¶ Drudzy zasje kwięćie rozane wpuścują
na nić w naciynie skłane / tak zawieszając aby
sie żadney strony nie dotykało / zwierzchu teży
dobrze zaktają aby parą ani wonia rozey nie
40 wychadzała także na słonce gorace wystawia-
ją / aby sie tak od nie wodka wysychala / kora
ażkolwie nalepsza bywa / wśakoz bärzo mało
nie rychto a z wielką bywa praca.
¶ Moc wodka rozaney jest chłodniejsza / potwero-
dzac y zapiekac. Przeciw bieguncce y wżac-
nin z Koleri daway wodek rozana same albo
z woda w koreyby wärzył mąstik z gwoździa-
kami / zwołać przeciw bieguncce kora bywa
dla młodości mocy zadržmiałacey żywota / abo
50 gdy sie teży kore nie może zadržmowić po zbryntey
purgas

purgaczey. Moletacz albo Kordiate cierpie-
 cym dobrze dawać tu pić w tej wodzie y twarz
 ta pokrapiać. Placki też w niej dobrze ma-
 ciąc tu przykładaniu dla boleści ociu/ także y
 w masce i leia na twarz bowiem pleć ociera
 a skóra gruba chęci. ¶ Roża sucha w noz-
 dze kładzona/ moze potwierdza y duchy ię
 naprawia. Przeciw bieguncce czerwoney/ na-
 warz rożey suchey zwłascia czerwoney w dż-
 dzewnicy/ a to daway pić/ na to też pomaga
 emplastr z rożey suchey elucioney/ zmieszany
 z iaciecym białkiem a z octem mocnym na
 łono y na nerki obkładając. Przeciw wras-
 caniu nawarzywşy iey w occie/ rozmaczając
 w niej gębkę y przykładając ciepło na dołek pod
 pierś. ¶ Przeciw młodości kłora bywa z za-
 wrocentim głowy/ daway pić wodę rożey wa-
 rzoney/ także y proch z niej sepiac. w iacie w
 rozmaczki. Przeciw czerwoności ociu zwła-
 ści kłora bywa z ściypaniem/ pomaga roża
 w wodzie warzona gdy ją na ociu przykładają. 20
 ¶ Kwiat który wegrzodku rożey bywa zowa-
 lekárze Antea/ pomaga też przeciw bieguncce
 y wrascaniu. Takiey proch z niego wilgotność
 chłopa w usciach wysusza gdy tam bywa im
 zasypowano. ¶ Sol rożey świeżey w ślenni-
 cy może być w mocy zachowan do roku. Kusi-
 cenna piśe iż roża oddala smrod z potu/ gdy
 iey kto w łaźni poiwia trac się ją albo woda
 z niej omywając. Takiey emplastr z rożey wa-
 rzoney tak nie wylacić na wżod gorący 30
 gdy bywa przykładan/ zbiera y przepuknienie
 ię czyni. ¶ Roża w kwiecie na długie cięsy
 tak może być zachowana: Rozłupić trzcinę
 świeżą a roślacą (a to w tych stronach gdzie
 się rodzi trzciną barzo miąższą iako lastki) tam
 że wnatrz nakładać rozrywanych paczków które się
 pocina rozkwitać y skulić zaśie ono rozdzierć
 a cięć się zawiżać. Potym rzeż one trzcinę gdy
 by chciał w rozrywanych wieńcu chodzić. Wudzy
 takowey roży w garniec nakładşy a dobrze za-
 tkawşy w siemie zakopuia piasekysia na polu
 albo na ławie/ to test krom przykręcia.
 ¶ Wudzy kłocet dzewy w wierćawşy iako
 by piaste od kłota/ nakładają tam rożey nie-
 okwilej warstwy piastem przesypując a tak
 zatkawşy a sinola zalamşy aby tam woda nie
 wchodziła/ w studnie wpuściana albo w iaka
 wodę/ a gdy chca kwiecie mieć tedj je wymu-
 śac rozkładają po stole w letnim cieple/ a tak
 się samey rozkwitają/ a powiadają iż najlep-
 sze na to

I na to dzewo olśowe/ aćkolwiek może też in-
 że być/ by tylko świeże było.

Żółta też może być lubość
 sprawiona na walech około dwor-
 ru albo ogrodu.



Walech albo na groblach około dwor-
 row albo ogrodow może być obro-
 na z sielonych dzew/ podobna para-
 tanowi albo twierdzy takiey z wieżami/ a to
 tym obyczajem: Na wierzchu walu na mie-
 scu cięć wykopanym od ciernia/ itez ob-
 infych pnioz starych dzew/ nasadzić rze-
 dem a gesto wierzby albo topoley głęboko
 zakopuic/ a to bezsteli tam służyła ziemia
 tym dzewom/ na jedne stopie od siebie cię-
 ście okopawşy/ a gnoiem oblożwşy/ zaśie
 potym gdy się już to dobrze przyrwie/ przy-
 ciąć przy samey ziemi. a drugiego roku lato-
 rośli które się puszcza/ zageścić na czterzy
 palce od siebie/ przywiezując do żerdzi aby
 prosto wżgorz rosły/ a gdy już tak wzrosła na
 s stop wżgorz a zmieszć/ obrabić je zwierz-
 chu. Zaś po niżej takowego sadzenia na pięć
 stop albo sześć/ także nasadzić tychże wierzb/
 albo topoli/ albo wierzby/ (które tam lepiej
 będą się ziemią lubić) także prosto rzedem po-
 50 stanowić na dziesięć stop od siebie/ które gdy
 wzrosła

wzrosta ku przereżonej wysokości/ tedy te
obrabiać/ a latowosli które sie drugie^o roku pu-
szo przychylac a zginac/ pomoca żerdzi przy-
wieszuiac ku onym pierwszym co nabliższym a
ony też pierwsze ku tym niższym co nabliższym
przyciągając nachylac/ a tak czynić każdego
roku aże sie splota gątezi iakoby iaka krata/ a
drugim strawnym gątezkom dopuścić wyra-
ścić między splecione aże sie stana iakoby mur
ktore gdy wyrosta ku szafney wielgości/ tedy
se zrebować y zrownawac tak iż pod nimi be-
dzie chodzenie iakoby pod murem.

¶ Przy takim też płocie gdziekolwiekby
chciał zwłascia na węglach może być cwo-
ro drzewo wyszey wsadzone na krzyż przeciw-
ko sobie/ które też gątezi na dźiesiąci stop w-
zgore nacinac y schylac tedne ku drugiey żer-
dziami pomoc dawac/ aby sie tak spotem
sploty iako obtał/ aby pod nimi była chłob-
nica iakoby na czterech słupach/ a gątezi k-
to re z nich wyrosta zaście zaplatać między te na-
chylając ku przytryciu wierzchu.

¶ Na wchodzie do dworu albo ogrodu mo-
że być nad wroty wieżka zbudowana przed
ktora cudnie będzie stać takowa chłobnica.
Takież y arząd dworu wsadziwszy takowego
cwozo drzewa gdy zrosćcie a dobrze zmieszcie
może na nim tak zielonym zbudować siedze-
nie leonie iakoby domek iżby stał tako na cte-
rzech słupach/ a na każdy zostawić kilko gą-
tezi zielonych ktoreby prosto wzgore rosły a
zielonością liścia swego wdzierany chłob na
wierzchu siedzącym dawaly czasu goracości
stonejney.

Wzrosty ktora może być z pola albo z roley.

¶ A polu to jest czysta rostkof/ gdy po-
le cudnie leży/ tak iż tam nie będzie
żadney rozności między rolami/ ale
pola wielka część w tedney mierze ma za-
graniczenie. Przetoż dobry gospodarz ma
skupować takowa rola ktora by mu przyle-
gała ku dźiedzinie/ aby wszytką spotem była/
a coby tey było na stronie oddzielonego al-
bo oddalonego/ to wszytko nalepiey prze-
dać albo zamienić. Zbyteki wszytki roley swey
takież y wszytkę rola z sąsiedzka porównać/ a
wszytko miejsce roley okopaniem rowow albo
plotem



plotem z ciernia zielonego albo z infych drze-
wek obtoczyć pod pewną miarą ie sadzając.
Takież y brozdy przez posrzodek ktorych w ro-
wni potrzeba/ ile ich może być tyle przeorać/
mając zaście baczność na pożytek roley/ gdyż
pożytek nad lubowanie zaście ma być przekła-
dan na rolach/ aczkolwie w winiarzach prze-
ciwnym bywa obycciem/ gdzie wiecey na lu-
bość wzglad bywa niż na pożytek.

¶ Jeszcze też ma być na to baczność/ test
może być/ aby między rolami woda była cie-
kaca/ ktora by ony mogły być pokrapiany cja-
su potrzeby/ a zaście tey powściągać gbyby po-
trzeba nie wkazowała. Także przez posrzodek
roley ma być droga szustna ktora by tak gospo-
darz iakoj cielał pichota albo iezdno mogli
ku każdej stronie przystep mieć z wozem albo
z wolni robotnymi/ aby nie musieli iezdnie
przez posrzodek depeac zboże czasu potrzeby.
Te wszytki rzeczy gdy przy roli bedac czynia lu-
bość niemata z pożytkiem gospodarzowi.

Wzrosty ktora może być przy Winnicy/ y tey owocu.

¶ Jaka rostkof test mieć Winogra-
dy winia rozmaitego/ tak w rownie
iako y na małych gorach przeciw-
ko wschodu słońca.

¶ Przeto pilny a mady gospodarz ma oba-
czyć/ aby



Być / aby winnice zasadził na miejscu goda 20
nym a na ziemi ciuſtey / tak na drzewach iako
y na żerdziach mącice rozpinając / gdyż na
chudſzey ziemi ma ſadzić mącice ktore ſame
ſtoia bez podpory / aby były rzędem ſadzony /
abo iednak na węglach ogrodą co nalepſzych
ſągód mącice ma ſtánowiąć / koſtując rozlicz-
nego ſępienia od ſtarych medicow / zwła-
ſzają od Palladiusa wypisane.

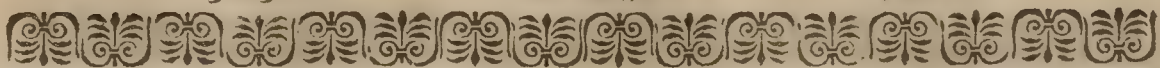
¶ Niedzy ktorzymi ten ieſt ieden ſposob (ta-
ko teſz o tym wyſſey wypisano) Wſadzić ga- 30
taż winna wedle wiſnie abo ktorego inſzego
drzewa / a gdy przyiałyſy ſie dobrze wzmoſze /
tedy przewiercić ono drzewo oſtrą ſwidrem
y przewlec one mącice dziurą / a zalepić cyście
z obu ſtron glina y obwiezać / aby tam deſci-
wiatr abo y ſłońca goracość nie przeſtąpi-
ła zroſnieniu. Potym gdy ſie oboie ſpotem za-
roſcie to ieſt mącica z drzewem / tedy przyrz-
nać mącice (ktora ku korzeniu ieſt) przy ſa-
mey ſkorze onego drzewa / aby tak iuſz brata 40
żywność ona gataſz przewleciona nie od wia-
ſnego korzenia / ale z ſoku drzewa w ktore ſie
przyieta / a tak będzie dawata iągody ſwe w
ten czas gdy ſie teſz doſtawia iągody drzewa
onego. ¶ Moſze teſz przyprawić mącice iſz
beda iągody woniały dijakwia / piżmem al-
bo gwoſdzikami / abo teſz moga być ląniace /
choć i iakiey inſſey ſprawy / a to tym oby-
czaiem : Gataſzke ktora ma być wſadzona w zie-
mie rozſzczepić na iednym końcu / a wybrałyſy 50
dziej

I dzień w miasto ie^o nakłáść dijakwie abo piż-
má / albo gwoſdzikow tartych / choć i Scas-
money albo ktorey inſſey rzeczy / a tak zawi-
nowſy dobrze wſtawić w ziemię iako ſadza
wino / tedi iągody z tej mącice nábeda woniey
y mocy oney rzeczy ktora w nie wtoſza. Wſa-
koſz gdyby gataſz z teyſe mącice zerzniona / by-
ła teſz wſadzona w ziemię / nie będzie miała
mocy przerzeżoney / y owſem gdy ſie iuſz ona
moc wyroſi z mącice iſz nie będzie iuſz wo-
to niey dawata / trzeba iá zaię odnowić tych to
rzeciſz z nowu nakłádac.

¶ Iednak to moſze być krotſzym oby-
czaiem : Gdyby rozzerzał rozge winna na ktorey gro-
ná wiſa w ten czas gdy poſzna ſie doſtawac
a tam nakładſy lekarſtwa przerzeżone^o cy-
ście zawiązał / tedy one dádza wonnoſć tak-
wa. ¶ Ieſt teſz ieden cżyſty rodzaj winá co
nie ma iadrek w iągobach / ktory iako Grecy
piſa a Palladius powiáda tak przyprawiać :
Gataſzke abo rozge winna ktora ma być wſa-
dzona wſzczepić / tak wiele ileby ieſy chciał w
ziemię wſtawić / ſkądſe wſytek dzień wybra-
wſy zaś cyście zciſnać / y zawiązałyſy wſta-
wić w ziemię wilgotną / a to związanie nale-
pſze bywa z ſitowia / obwinawſy ono rozdara-
cie ſwieżymi ſkorkami Squille, to ieſt zámora-
ſkiej cebule / abo iednak pierzmi ſwieżę cebule
proſtey / powiáda iſz ta pomoca rychley ſie
przyymie. ¶ Dwaſzy zaś w ten czas gdy má-
cice obzyná / obrawſy iedne rozdzęte piodna
na mącicy rozdzieráć przy ſamej mącicy ſkąd
wyrasta / a z niey dzień wydłubá iako moga
naglebiey / a przywiązałyſy iá ku laſce aby ſie
nie ztomia / oblepia glina ciuſka ktora zámſe
odmleciá aby lipta była / aſe do oſmego
dnia / albo poſi z ſiebie ona rozdzęta liſcia nie
puſci / takiey gataſzki iągody beda bez iadrek.

¶ Kto chce aby iedná mącica dawata gro-
ná białe y ciarne / Grekowie tak czynić náu-
czáli : Gdyby gdſie bliſu ſiebie były mącice bia-
lego y ciarnego winá / tedy zerznawſy po roz-
dzęce z obudwu tak ie ſpotem zleżyć / aby oko
śrzednie iedney prawie przytułit do oka dru-
giey tak ie zrownáć iakoby iedno było / poty
ſitowim mocno związałyſy obmázać miedka
a wilgotną ziemią wſadzić / a zámſe trzeci-
go dnia polewać tak dlugo aż ſie młode liſtki
puſzcza / a potym látoroſli wyroſte moſeſz roz-
dzielić każdy rodzaj osobno.

¶ Powiádał teſz to ieden dobrze doſwiada-
chony w



ciony w tych rzeciach / i wzięciał biata y
ciarna rożółka w leoney macicy zlaćwysy
wierzchy pacikow cyłko ziamysy z nich wierz-
chnia forte a przyrzmowatr sie dobrze. Abo też
tak moie: Zerzawysy dwie rozne rożółce ku
wsadzeniu a rożółciwysy w obudwu okł zla-
cyc ie spotę tak iak oby była iedna rożółka / y z-
wieżąc cyrście / abo iednak dwa paciki roznych
rożółek rozzerzawysy zlaćc ie wespolek / aby
przy nich też zostala iak a fieućka dzewo / y
wstawić oba na mieśce iednego pacika. 10

¶ Nie mała też jest rożółka nie cyłko mieć wi-
nā rozmaitcy bārwy ale też rożółcego smā-
ku / przeto gospodarz dobry ma zbierać iedne
iagody wczas niż prawie dojrzeja / aby miał z
nich ostre wino. Drugie zaśie gdy prawie do-
jrzeja / aby wino było mocne. Drugie zaśie
gdy sie przestoi iży z nich było wino słodkie.

¶ Ma też przyprawiać winā rożółcey fa-
ry temu rzeciami które farbuia smāku nie od-
mieniat. Może też przyprawiać y smāk ro- 20
żółcy a to rzeciami które wonności swa od-
mieniat smāk w którymby sie kto kochał / ta-
kież y w tego wonności / a to nakładysy onych
rzeczy wonnych w wino przystawić do ognia
w kociołku y wārzyć tak długo aż wino przysy-
mie w sie smāk abo wonia ziela onego / potym
ono wlać w sad który chce chędogo przeca-
dziwysy / y chować do cysu swego ku pożywa-
niu / iakoż też o tym wyżej wypisano.

¶ Dobrze też mieć w domu winā przypra- 30
wne ku lekarstwu / którychby pożywał gdyby
ziato ku niektozey niemocy było skłonne. A to
tak przyprawysy / gdy namieszał w nie siot tak
prosty iak y składanych które służa przeciw
ktorey niemocy. ¶ Ma też dobry gospodarz
mieć w domu āgreś / sāpe / susone iagody abo
rozynki / ocet winny / y rzeczy inſe które z winā
przyprawiaia / iakoż o tym w piatych księgach
jest wypisano / bowiem silna to jest rożółka na
leś w domu gdy cie potrzebā / tak dla siebie 40
iako y dla przyjaciół.

W rożółcy która może być

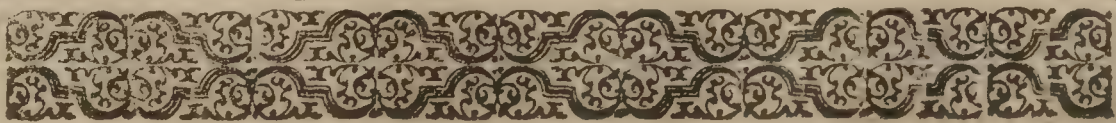
z dzew inſych.

¶ Jemāla też rożółka gospodarzowi by-
wa / gdy ma mnoſtwo dzew rozlicz-
nego rożāiu / przeto ma bācyc aby z
inad nabywaiać latoroſli abo ſciepia rozlicz- 50
nego nāprawiać owoc w ogrodzie swym / kto



rego też nie ma sādzić leda iako / co niektoży
dſiataia / ale kaſde dzewo w swym rzadzie po-
ſtānowić. Tak iży wtelkie dzewo ſpotem ſta-
ly opodal od siebie / aby ſie lepiey mogly na ſie
rza kochać / gdyby iedno drugiemu nie zawa-
dzało cieniem swym / bowiem to jest nie mała
pomoc ku plodności. Zaſie dzewo te które
z przyrodbienia ſwego maie roſta / maia też w
rzadzie ſwym być gećciey ſādzone. A tak kaſ-
dy rożay dzewo ma być ſpāwian wedlug
tego natury. ¶ Jeſcie też dzewo wtelſze
go rożāiu maia być ſādzone z ſtrony pulno-
cney iteż od zachodu ſłonica / zaſie mnieyſe
od poſudnia abo od wschodu / bowiem tym o-
byciatem ſiota albo zboże iakieſkolwiek które
ſie na iawności kocha / nie będzie od nich mia-
to ſaſnezy zawaſdy gdy przy nich będzie roſto.

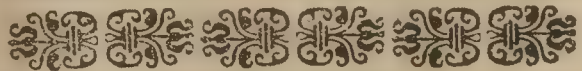
¶ Wād to ma gospodarz ſciepić latoroſli
roznego owocu tak w ſwoy pniak iako y w in-
ſego rożāiu / bowiem z tad pochodza roſlicz-
ne owoce / iakoż te doznawāia oni które ſie
z tſy obierāia. Może też ſciepić w ieden pniak
gruſki z iābłkami ſpotem / takieſ pigwy z ſor-
bami / ſliwy z bzoſtiniāmi / y wiele inſych / iā-
błoni też ſciepia w wierzbe / w dāb y w topola
takieſ wino w dzewo wiezowe y morze. Ta-
kieſ gdyby bzoſtinię ſciepił w ſliwny pniak /
wrodza ſie eſcule wtelſe y lepiey niſzy ſame by-
ły w ſwym dzewie. Gdyby też migdały y bzo-
ſtinię oſtā ich ſpotem zlaćwysy w ſliwie wo-
ſciepił.



ścępił/ tedy owoc on będzie miał mięso i 1
gody brzościnowey/ a kółka migdatowa.
Mowę też może w wiaz ściępić/ ale taka bār
zo źle wyrosta. ¶ Marcialis powiada iż po-
mograny rodzą się z białemi łatkami/ gdy-
by między glinę z kreta przymieszał czwartą
część Gipsu/ a ta ziemia obkładał do trzech
lat korzenie drzewa pomogránatowego.
Tenże też powiada iż wielki owoc bywa tego
drzewa/ gdyby zakopałszy pod nim gąrniec
schylił do niego gątaż z kwiecim kłozęby tam
w nim zatkan wiazawszy mocno aby się zaa
gątaż niewzniosła/ ale tak zatkan/ iakoby
tam woda nie wchodziła: potym gdy to w Je-
sieni odkryłszy wkaże się iabłk a wielkie/ wpa-
koż to schylanie gątaży może być w Máu albo
w Cierpucu gdy się już owoc tam zawiąże.
Potwierdza też tey rzeczy Varro tymi słowy:
Gdyby pomograny niedostate z ich gątażia
zgiawszy zakopał pod drzewem w gąrnцу prze-
zdennym/ zwierzchu tak obwarowawszy o-
kolo gątaży aby tam wiaer nie wchodził/ po-
tym gdy odkryłszy nie tylko iż całe iabłk a nay-
dziej ale też daleko wietrze niż one które są na
drzewie w górze. ¶ Aby figowe drzewo ro-
dziło rozliczny owoc tak maś wciąć/ zwią-
ż dwie gątażce spotem białey y ciarney figi tak
ciągnąć iżby się paczki wypuły gdy wyrosta mu-
siały pomieszać/ a tak wsadzić w ziemię dobrze
gnoyna. Także gdy się pocina pućć tedy pa-
kowie ku sobie przytulay aby się spotem zrosły 30
a tak on plod będzie też rozney fārby kłozie
dnosć rozdzielić a rozdzielić zlaćć będzie. Mo-
żesz też tego y w infym drzewie potuścić.
¶ Marcialis naucia/ iż wiśnie bez kółek
tak może wciąć: Drzewko wiśniowe młode
ściawszy na dwie stopie od ziemi wysoko/ ro-
zedzić on pniak aż do korzenia/ y wybrać no-
żem wysytek drzeń z obu dwu stron rozdartych
potym skuliwszy cysćcie oblepić gnoiem tak z-
wierzchu iak o i z stron i zwięzić/ a po roku za- 40
rośćć cysćcie ono rozdarte/ w tenże pniak
poty wściępić latorośli wiśniowe coby nigdy
ieszcze nie rodziły/ które gdy się przyyma/ beda
owoc bez kółek dawać. ¶ Gdyby też gątaż-
ke miała wiśniowa rozdarty naktadł w nie-
miasto drzenia Scamomeam/ tedy owoc o-
ne roku będzie na niej bārzo łacuiacy: a gdy-
by piżmą naktadł tedy będzie piżmem woniat
A może też to być rozumiano o infych drzew
owocu/ także gdyby tam lązuru naktadł cho 50
cia in-

cia infey fārby/ tedy też on owoc takowey fār-
by nabędzie. ¶ Powiadaia też Grecy iż brzo-
ściwie beda się rodzić iakoby pisane gdyby ko-
ści brzościnowe w ziemię wilgotna y puchła
na zakopał/ a potym siódmego dnia albo gdy
się już pocina pućć wyławszy z ziemi a kółka
roztopiwszy napisać cinobrem na łatkach/
cożkolwiek by chciał/ także zasiać w tufczynie
włożony iabłko w ziemię wstawił/ wyrazi się
ono pismo na iągobdzie.

10 ¶ Przez kółek też brzościwie mogą być tym
obyczajem/ wsadzić brzościwie wedle wierzby
też młodey/ poty zgiawszy wierzbę iakoby łuk
przewiercić we szkodku i przewlec dżura brzo-
ścinowa gątażke/ a zalepić cysćcie wółkiem
albo glina zobu stron y przykryć cysćcie wierz-
bą ziemią aż nad młecce tedy gątażkę przewle-
ciona/ potym gdy się oboje drzewo zrośćć we-
dwie lećć/ tedy pod onym oblakiem wierzbo-
wym brzościwie poderznąć aby tylko z wierzby
20 gątażka wierzchnia żywność brała/ ale trzeba
pilno obrzązować gątażki wierzbowe iesliby
się tam niektóre puszczaly/ a to dla rychley-
ego przyzięcia z brzościwinia/ itez jednostayność
drzewa.



Groszkach które mogą być z ogrodow/ y z ich siot.



Gdyż nie



Dys nie mała też jest roślina / mieć
ogrod dobrze a dostatecznie spła-
wiony / przeto dobry gospodarz pil-
no ma obaczyć / aby miał ogrod na ziemi
tłustej a puchłej / przez któryby ciekł sok
albo woda taka świeża tam y sam rozdzie-
lona / aby tak z niej mogły być ziola po kra-
piany czasu wielkiej gorącości.
Tamże ma nasadzić ziół rozmaitych tak śnie-
dnych jako y lekarskich / każda kochać we-
ług ie natury na zagoniach lub na lechach
prostyach a iednak ferochich według wymie-
rzenia sursu / iakoż o tym wysley jest wypisa-
no. **G**noiu też trzeba mieć w nim dosta-
tek aby dla chudości ziemi ogrod temu nieo-
mierzał / przeto aby miał wietrze w nim lu-
bosć ma w nim naprawić rzeczy niepospolite
albo niezwyčajne / ażeby trafiała się też
czasem rzeczy niektóre prawie przyrodzone /
które mnogim ludzkom zdadza się bardzo dzi-
wne. Jako gdyby ktoś bobek w natrz fydtem
wydubawszy włożył weń po ziarnu nasienia
laktuli / rzezuchy / białej gorzycy y rzodkwie
a zaś by on bobek zakopał w ziemi gnoyno
nie bardzo głęboko albo trocha ziemia przysy-
pał / tedy rzodkwiانة ziemi obróci się w ko-
rzeni / a one długie obroca się w naci / która aże-
koli będzie każda w swej osobie rozna / wśakoż
wszystka będzie pospolu na iednym korzeniu.
Takież gdyby kto kielko siarnet nasienia
porowe^o spotem zawiązał w ziemi wśa-
dził / tedy z onych wszystkich wyrosćte ieden po-
wiłek. Albo gdyby wiele nasienia w ieden ci-
sny dołek w ziemi wciyniony wśadził / tedy ze
wszystkich ieden wielki po wyrosćte.

Takież

Takież gdyby kto podstawił ferochie na-
czynie wody przy ogorku / przy cytruli / albo
przy baniu na dwie pędzi niżej / tedy on owoc
bardzo długi wyrosćte ku wodzie. Druzdy zaś
(pisał Albertus) przepchnawszy na obie stro-
nie w podłużki wszyte sągi w treści trćnie
ne wtykać w nie kwiatki ogorkowy tak iako
jest na swej macicy kwitnacy z ogorkowy za-
rodkiem / tedy on ogorek wyrosćte we trćnie
tak iako ona trćń będzie długa / ale to maś
rozumieć o trćnie wielkiej która w nas mo-
żna zowa / albo iednak o iakiej insey trćci.
Ogorek też olein tak bardzo się boi / iż gdy-
by go nieco wedle tego postawił / tedy się skle-
czy iako łuk wypięty. A gdyby kwiatek tego
tak iako jest na swej macicy zamknął w iakiej
formie wnatrz wyrządzany na podobieństwo
tworzy iakiego kolwie zwierzęcia / tedy on o-
gorek w niej rośtać weźmie na sie kształt onej
formy / a nalepić to może być w glinianej for-
mie / to wszyte Marcialis potwierdza.
Hermes też powiada / iż bania wśadzona
miedzy popiołkości ciowieczych / gdy będzie
oliwa pokrapiana do dświatatego dnia da z
siebie owoc / a co ięże dziwniey iż z nasie-
nia które w baniu albo w korbasie bywa na
wierzchu / rodza się też banie długie a cienne
ze średnie^o miazę bywają a podługowate /
zaś ze spodnie^o które na dnie leży bywają
banie ferochie / o tych wszystkich rzeczach
co się tycie ich rodzaju y spła-
wiania / wysley dosć jest
iż wypisano. zc.

Dokończenie Księgi Siódmych

2 ij

Ofme

Ośme Księgi/ O Zwierzętach które są w folwarkach kochać/ a naprzód o Koniach.



Przedmowa.

Naslegach przeszłych już dość powiedziano o sprawianiu rol/ winnic y ogrodom/ gajow itez łaz/ y o wszytkich ich pożytkach. Takież o tych rzeczach które ku lubości zależą/ iako y o wiridarzach/ o siolkach y o dzierżawach które misternie bywają sprawiane. Teraz w tych księgach y w drugich powiem o bydłe y o zwierzętach które we wsi chowają/ tak ku potrzebie iako y ku lubości ludzkiej. Naprzód nie opuścąc dawności wieku pierwszego/ słusznie wiedz co Varro medizee znamięniony. Ji pierwszych czasow tak zwierzęta iako i ludzie żyli według przyrodzenia tylko tymi rzeczami żywić które siemiat na ten czas iestże nie sprawiana swobodnie rodzić. Potym z tego żywienia ludzie ku insemu wtoremu postąpili iako ku oraniu i ku pasterstwu a to dla pożytku wieścić/ ieli sie roley orać dzierżawę bieżąc aby lepszy pożytek miewali. Takież poceli zwierzęta dżikie chwytac/ zamykac/ chowac i taktawic. Naprzód owce a to dla ich prostopu i pożytku z nich wielkiego: gdyż ony z przyrodzenia stronne sa nie obronne/ a ku żywności ludzkiej bardzo godne/ bowiem mleko ich sery/ masło y mięso godzi sie ku pokarmowi/ zaś ku odzieniu wełna y skóry. Potym teli sie chwytac y wkracac inze zwierzęta z których bacyli nieco pożytku: iako powiadaia iż iest baje po dżis dżien wiele bydła domowego dżikie bywa po lesiech y po puszcach rozmaitych: bo w ziemi Frigiej dżikich owiec bardzo wiele/ dżikich koz też niemato/ awinie dżikie te sa pospolite drugdziej konie sa dżikie i woly/ ostowie też dżicy sa we Frigiej y w Chaoniej. Przeto tu powiem o wychowaniu zwierząt zwłaszczaj znaiomych a to z nauki starych mediceow abo też z doświadczenia nia

denia niniejszych gospodarzom ale i nie ka-
 żdy we wszystkich rzeczach może iedenakie mieć
 doświadczenie, ale ieden mniej drugi więcej.
 Przeto ostarć się niechaj domysłata, którzy
 się w cirm obierają, bowiem iako powiada A-
 ristoteles doświadczenie naukę czyni, a na-
 więcej takowe z którymi dowod przyrodzony
 zgadza się, ale i między innymi bydlety koni
 jest nasłuchiwski, Krolomirycerzom iu walce
 bardo potrzebny, owsem wszelkiemu stanowi
 tak duchownemu iako y świeckiemu ci-
 lu pokoiu. Przeto naprzod tu o nim będzie
 powiadanie, potem też y o wychowaniu du-
 giego brda domowego, wszakoż na krotce
 gdyż wiele rzeczy ktore o koniach będą powia-
 dać, mogą też być y bydlu drugiemu przywla-
 ścione, a nawiecey temu ktorzech natura ku
 koniom jest podobna. To wszystko niżej be-
 dzie opisano.

O wybieraniu lat konskich/ y smierzopek do stada.

Koby chciał chować stada konskie/
 naprzod iako pise Varro / ma ba-
 cność mieć na lata ich aby nie by-
 ły młode trzech lat / ani starsze dześiąci /
 bo inaczej nie zgadzają się ku plodowi. Lata
 konskie y owsem każde bydla ktore ma ca-
 30 le kopyto / chociażby też było rogate / potym po-
 znać (iako tenże Varro pise itez Palladius)
 iż koni we trzydziści miesiecy / napierwey
 trąci dwa średnie zeby wierzchnie / a dwa
 spodnie a gdy na czwarte lato wstepie tedy
 40 zrzuca wedle nich drugie / tamże po pierwch
 wypadych drugie z siebie wyrastaia. Piate ro-
 ku na początku także czterzy zeby zrzucia /
 dwa spodnie a wierzchnie wedle pierwzych
 conych ktore aż do szóste roku imusia się wyro-
 nawać. Siódme roku już wszystkie zeby mie-
 wia odnowienie y wyrównanie. A gdy już
 koni będzie starszy te lata nie bawia poznany
 chyba iżby już zeby wstąpiły się iakoby naprzy-
 wione a nie równo stojące / także dółki pod
 brami nad oczyma bo gdy się tak wstaje tedy
 mienia koniowi być შესнаście lat. Wszak
 50 madyż a zwozajny rostrucharze niniejszych
 lat powiadaia / iż koni dwanaście zęb-
 wa pięć spodnich a pięć wierzchnich ktore w
 60 bytkie

bytkie są przednie a po nich poznac lata koni-
 skie / po tych maia kielce a za nimi trzonowe /
 a cokol może się przydać i między koniowia
 więcej zębom miewaia / wszakoż one rozdwo-
 ione brwata / to jest dwa z iedne wyrosłe.
 Może też być i gdy koni zrzuci niektore z tych
 ząsie mu drugie nie narosła / wszakoż mu to
 nie szkodzi / chyba ku rwaniu trawy / bo
 wiem konie przednimi zębami trawę bierzą
 a trzonowymi żują iedenak wżdy takowe tani-
 10 że bywają i mniejszej wagi. A żeby ktore konie
 napierwey zmiataia / są dwa wierzchnie / a
 dwa spodnie a zowa se rostrucharze pierwsze
 zeby a bo pierwsza trawą a bo pierwszej trawy
 y żrze i te też ono zowa pierwsze / co się im
 wtorego lata przydawa.

Potymże zmiataia drugie czterzy wedle nich
 także dwa wierzchnie a dwa spodnie a zowa
 se wtorej trawy. Także po nich zrzucia du-
 20 gie czterzy / dwa spodnie a dwa wierzchnie /
 ktore brwata nie płaskie ale granowite a zowa
 se trzeciej trawy gdyż w ten czas koni trzy
 letni bywa / bowiem koni rodzi się z zębami
 ktore zowa przednimi / potym im kielce rosta
 ktore gdyby mu bardo wyrosły wielka przeka-
 30 ze czynia ku żywaniu / przeto koni musi chudy
 być dla te koniufowie kielce im zwykli przy-
 ćierac. A gdy już żrzebie konia dorasta / tam
 zeby te rzadkie brwata a ołolo wierzchu ciar-
 ne brwata a po kilku lat będą w natrz iako
 40 by wyduniaty ale gdy koni już poćnie starzec
 tedy zeby poćnia ku białości przychodzą a na-
 przod będą iakoby miodowey farby / potym
 białe iako jest białosc piasku / a w ten czas w-
 50 kazuia się bliższe niż z młodu / dla te starym
 koniem przyćierają zeby aby się zdali młode-
 mi / a cokol też długość zębom czasem bywa
 y koni rodem a z przyrodzenia / nie tak dla
 starości / wszakoż się to rzadko przygadza.

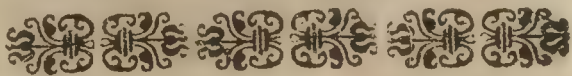
Jako poznac osobę dobrych żrzebcow / y smierzopek ku przypusze- niu do stada godnych.

Owiada Varro / iż osoba żrzebcow
 itez żrzebie ma być średnia / zwa-
 50 lającą żrzebice maia być ani wiel-
 kie ani też bardo drobne / ferokiego bywa
 60 cha itez ledziwi. A ząsie też konie ku sta-
 2 iij du ma



du maia być obierane seroklego ciała/ po-
stawne y we wszytkich ciłontach stroyne a do-
stateczne. Zrzebice maia być pasione natwie-
cey na trawnikach albo też w stajniach suchy
sionem: a gdy sie już ożrzebia dobze im poda-
wać iecimienia cudziej y wody dwa kroc przez
dnie/ Cias ku spuszcianiu swierzopki z koni
należy test począwszy gdy sie noc ze dniem na-
wiosne zrowna/ aż do letniego stania słonca:
(to bywa o śmiejnym Janie) aby tak godne
ciało dohodzily/ to test gdy już trawy dosyć
naroście ku pożywieniu/ y ku rozmnożeniu
mleka żrzebicom/ gdy one ieden nasćie kais-
zecow plod noszą/ a dwanaście^o miesiąca dnie
siatego dnia pospolicie rodza według biegu
przyrodzonego. A tak gdy ona ożrzebi sie ciału
ju przyzrecione^o/ tedy sie żrzebia lepiej bedzie
chowalo/ y bedzie wzrostu wdacniejego: za
sie kore sie rodza ciału inſe^o pospolicie nie
tak godne bywaia. Przeto gdy przyydsie ten
čas wypilany/ ma być takowe swierzopki
spuszcianie ze żrzebicami dwa kroc iedne^o dnia
to test wżaraj ku wieciom/ wſat oż nie zawa-
żdy ale przeze dnia nalepiej to bywa wiaz-
wszy swierzopke aby koni prozno sie pracu-
cia dla chciwości na stronie plemienia nie wypu-
ścił. Znamie iż już swierzopka ma dosyć ob-
samca test to/ gdy sie już pocyna sionić. A
y deby też koni nie miał sie ku samicy tedy wy-
stawy poszodek mostkiew cebule kora zowa
tquilla, tuka z woda w stepce albo wierca w
tonicy aż bedzie tak lipko iako miod, tak ze ony

1 pomazula pod ogonem żrzebicy/ a koniom
nozdze a tak ie spotem spuszciaia. Trzeba też
co wiedziec/ iż koni ku spuszcianiu obrany nie
ma być w żadney tezdzie ani pracy/ ale trzeba
go dobze chować aby bym był/ bowiem im
wiecey plemienia z siebie wypuści w macica
swierzopki i w letſze też sie żrzebia w niej za-
leży/ gdy w robotnym koniu to plemie niſie-
te y trawy sie wstawiaim zagrzewanim. Tak
kiedy gdy już samica bedzie brzuchata nie trze-
ba iey chować barzo ciuſto ani też chudo/ ale
w mierze/ bowiem dla zbytniej ciuſkości kora
wewnątrz zaprosnia zarodek/ nie moze sie
rozrastać aby sie ciłontki i^o dostatecznie roz-
szerzały: zaśle w zbytniej chudości nie moze
być dostatek żywności zarodkowi/ dla te^o też
bywa mdly y chudy iako widamy między koni-
mi łmiecymi. Powiada też Palladius/ iż żrze-
bne swierzopki nie maia być nedzone piaco/
głodem ani żumem/ ani też maia być ciasno
stawiane pospotu/ nauca też iż żrzebice wpa-
nile zwłascia kore samce chowalo/ nie maia
być kaid^o roku spuszciane z konimi tylko przez
rok/ aby tak miały ciału: go mleka dostatek
swym żrzebietom ku pożywieniu/ wſat oż inſe
pospolite moga być kaidy rok spuszciane. Ten
je wſy/ iż koni stadny ma być w pięci lat przy-
namniej/ ale swierzopka y we dwu lat moze
pociać zarodek/ kora gdy przez dſieſiać lat be-
dzie rodzić daley już plod iey nie bywa godny
30 Varro też nauca/ aby żrzebne swierzopki w
pracy nie były zbytniej ciału od żumna aby za-
chowane były/ kore im barzo ſkodzi: przeto
miesce gdzie ich stanie bywa ma być na ſu mi-
suche od wſelkiej wilgorności obronione/ dſi-
wi takie oż na aby zawarte były/ między nimi
też trzeba żerdziami długimi rozdziać cymie/
aby kopaniem nog iedna drugiey nie wraſtia.



Wychowaniu żrzebiecia

nowo wrodzonego.

Żrzebie gdy sie wrodzi/ dobra rzec test
aby wychowane bylo/ a pasło sie na
miescu łamienistym i też gornym/ a
by wtem od opoki albo od łamieniste^o miesca
koprecz tego rog twarzone: chodzenim też
z gory na dol y zasie dla wstawiaie^o cwi-
cia
50 ma/ nogi sie i^o wterdza y golemi mocniej
se bywa



Je bywało. Ma też źrebiec za matkę po do-
brych pastwach chodząc tak do dwu lat / bo-
wtem dalej potym ciśnie iuż się ma źrebiec
ku samicom / a tak mogłby się łatwie wrócić
albo też skącić gdyby w tych młodych latach z
matką lub z inną siewierzopką bywał spuszczo-
n. Wszakże lepszy bywa gdy chodzą wolno po pa-
stwie między koniami innymi bez siewierzopki a-
ż do trzech lat / gdyż to temu bardzo pomoże
y ku wzrostowi y ku wścieciu mocy. Gdy iuż
źrebiętom będzie pięć miesięcy tam wgania 10
iść do stajni trzeba im dawać po troście ie-
cimienney maki spotem z orzechami / (y nas-
tucha zowa) albo y tego im podawać coby
ony rady iadaly. A gdy iuż rocznie beda / po-
dawać im iecimienia z orzechami pokitowiel
beda iść matkę / iednak nie ma być odsadz-
ny aż do dwu lat / a do kad przy matkach sta-
wają trzeba je zwozić głaścianu i też reka
mącianu / aby potym gdy same chodzą beda
ploche nie były / ale się daly imować bez beśli-
wości. Takie y wzdry tam Varro zawięzać ka-
żę / aby się ony zwoziły na ludzie patrzyć y
słuchać brzęczenia wędzidi / a tak nigdy plo-
che nie beda y owsem łatwiejsze ku obieżdze-
niu.

O chwytaniu y obieżdżaniu 20 albo ukroceniu źrebcow.



Gdy iuż źrebcowi dwie lecie będzie /
ma być imowan nie gwałtownie /
ale łaskawie w powroz mocny a miaz-
sy zwłascia melniony gdyż wetna dla mi-
kości swej na to godniejszy jest (a to dla mi-
łości byle źrebcu) niżli len albo konopie. Ma
też być imowan dnia chłodnego albo poch-
murnego / gdyż on w dzień ciepły albo pogodny
łatwieby się mógł zbawić albo spłoszyć nie-
zwyczajnym imowaniem / a tak przysię łatwie ku
wrażowi / a gdy iuż będzie wzięty trzeba go
przywieszać y wodzić przy drugim koniu ob-
ieżdżonym y łaskawym / bowiem tak przy nim
łatwiej przywyknie y da się wodzić / gdyż ro-
wna rzecz wśelka / z sobą równa łatwo się zgo-
dzi. Varro zaś powiada / iż źrebiec po trze-
ćim roku dopiero ma być imowan y obie-
dzan / a od czasu imowania ma być daw-
na tylko sama tucha a nie innej pokarm przez
długość dni / bowiem takowa matka dla wy-
czyszczenia które sprawuje wśelkie bródki /
zwłascia koniom bardzo jest zdrowa / a od te-
dennastego dnia aż przez długie dni nie da-
wać temu iecimien obciuchany w śnie / tam-
że wiec takowego źrebcu trzeba znieuagła-
cudzić y pocierać / a gdy się spoć / tedy go oli-
wa albo olejem pomazować / gdyżby też zimno
wielkie było / tedy ogniem w stajni namieco-
nym zagrzewać. Ku rychłemu obciucha-
niu albo ukroceniu płochego konia / trzeba że-
by wiazan był dwiema mocnymi wzdien-
cami albo ogłowiami rzemionnymi / a
śnady wstawiać dla płochości nie wiazić się w
nogi / chocia w który inny cionek / a pokitowiel
będzie trwał w swej płochości trzeba że-
by wiazan był przy drugim koniu łaskawym /
takież ciasto go reka mącąc y głaścąc / a nie
gdy go nie drażnić by śnady zbawiony gnie-
wem ku takiemu wrażliwości nie przyszedł / ale we-
wśelkim trzeba się z nim łaskawie obchodzić
aż się ukroci tak słu / tak iż sobie dopuści
nog mącąc y podnosić / aby potym powolny
był ku podkowaniu. Trzeba też nań czasem
raz albo dwa przez dzień chłopie małe sadzać
coby się też na nim czasem brzuchem pokłada-
ło / bowiem tak źrebiec pod ona mała cie-
płota chłopięcia i też od niego na grzbiecie
zagrzewany zwozi się potym wiatry cie-
płota nie zmiatać.

Gdy iuż 50

X III

Poży

Pożytek Koni.

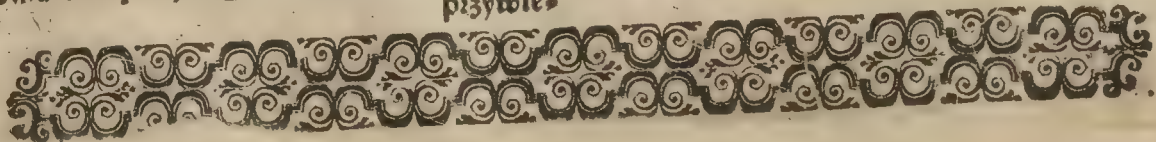
Pospolicie Ludzie Rycerscy i też Ku-
pieccy / y wszyscy którzy się podro-
żym bawia / zeznawają co / że Konie
są polowica zdrowia iezdnego. Dłubzy
też o domu będąc / roboty swe ku żywności
sprawiać / albo też furmankstwem się ży-
wić / nie mniej się starają o zdrowie tego
bydła / iako o swe własne : a iżby y tym ile z
nas jest / mogło być porządzone / wiałem
przedsię naprawić / a w porządek przywieść
Lekarstwa Koniskie / aby każdy człowiek po-
spolity wiedział iako się z koniami obchodzić /
y onym pomagać na rozmaite choroby : któ-
re nauki poniżej będą wypisane.



Nauka ma być sprawa y pil- ność okolo Koni.

Przyzob ogłow albo widziennica / ma
być żrzebcowi na głowę widzienną /
takież dwiema rzemieniami mocnymi
takoz wyszey jest wypisano do siodła ma być
przywiązany / a na przednie nogi widzienną peto
z welny wężone albo z iakich krawców / takież
tu iedney zádntey nodze przywieźć powro-
zem aby on nie mógł na przodek ani na zad-
ek wstąpić / ani też kopać / bowiem tym będzie za-
chowany od urazu. Wieszce też pod koniem
trzebaż zawiesić na każdy dzień wchodząc / na
noc zaś pod konem nałożyć słomy albo mierzwy z
sienną grube / aże do kolan aby miał na cym
się przeleżeć / zaś w zarań to wszystko pod-
nieść / a nogi y grzbiety te y owsem wysyć /
ciężkie otrzeć niejakim płótnem / potymże go
wiesić do wody znieuagła a dobrze jest potrzy-
mać konia albo podbiadzać tak w zarań iako y
na wieczór aże do kolan przynajmniej przez ie-
dne godzinie (bo im dłużej tym lepiej) w wo-
dzie chłodney a słodkiej / chociaż też y mokrzej
bowiem także wody z przyrodzenia koniom są
bardzo zdrowe. Woska iż gorzkością swą no-
gi koniskie wysusza / chłodna zaś a słodka iż
zaciśka żyły w nogach nie dopuszczając w nie
zstępować zwierzechu wilgotności grubej
z których niemocy rozmaite koniom przyda-
wają się. Potym gdy już od wody koni będą
przywie-

przywiedzion iże wnidzie na stanie / trzeba
mu cyścić nogi utrzyć y osuszyć / bowiem wilgo-
tność staenna z gnoiu pochodząca gdy przy-
padnie na nogi mokre / tedy ciepłota swa za-
biera wilgotność zła w nogi koniskie y czyni
w nich grucioły / guzy y innych wiele nieznaj-
siek skodnych. Jest też rzecz pożyteczna mło-
demu koniowi żeby iemu po karm na dole po-
kładan przed nogami iży musiał schylać się
a żyć ku niemu ściągając / bowiem z tad przy-
stawa się ię cienia y ślicina ku okazaniu /
takież j nogi ię lepszy wzrost bierze. Po karm
konia młodego ma być sianno / trawa / owies /
iecimien / ołki / y co takowe : bowiem sianno
y trawa dla przyrodzonej wilgotności brzuch
koniskie rozszerza / takież ciasto iemu rozrą-
ciasto / owies zaś y iecimien dawać moc y
posilente. A gdy już koni będzie w leciech żupet-
nych dawać iemu sieć / pławy ię młode
ma osypać by zbity nie był ale w żupet-
ności ciasto był zachowan / gdyż ciuśty rychły
się wrona dybać / a to iż zbitynia wilgotność
rychło ię w nogi zstepuje z której rozmaite
niemocy pochodzą / chudy zaś rychło wstanie /
ale średni długo trwa a nie rychło się wme-
ciy ani spracuje w robocie. Konie też dorosły
ma iadać ciasto Wiosny trawę świeżą / a co
dla przeciycienia wnatrza / wkaż nie po-
polu chodząc ale w stałym stojąc ma ię dawać
na być / a w ten czas trzeba go przytrzymać bez-
ka wenią. Byłaby zaś leziony od trawy
nie przychodzi ku gorzkiej niemocy / które z zaś-
ciebności pochodzą. Woda też ku pić koni
niom służy bardzo która bywa trochę słona al-
bo nie bystro ciętaka / zważyć nie iako met-
na / bowiem wody takowe iż bywa ciepła a
miażę / przeto dobrze konie tuca gdyż służy
ku sycności ich ciała zaś woda zimna bystro
ciętaka albo bardzo cięsta pospolicie subtelna
bywa / przeto koniom nie służy.
Podkowanie konia ma być podkowami
równymi ku kopytom aby wśedy z stron do-
brze przyległy / maia też być z żelaza lekkiego /
bowiem lekkość podkówek czyni też konia chut-
cie / ku podniesieniu nog / a gdy podkowy do-
brze wśedy przylegna / tedy koni pewniejszy
bywa / y mocniejszy stoj na nogach.
Gdy się też koni zapoci albo bardzo rozgrze-
nie trzeba mu zarazem dawać ięć anipie-
ale ma stać odkryty albo na wiatr wywiedzion
ale ma stać odkryty albo na wiatr wywiedzion
50 ny aże się ochłodzi od potu albo od rozgrzania.
Godzi się



Wodź się też to wiedzieć iż bluga a niezwykła
i 1 i 2 i 3 i 4 i 5 i 6 i 7 i 8 i 9 i 10 i 11 i 12 i 13 i 14 i 15 i 16 i 17 i 18 i 19 i 20 i 21 i 22 i 23 i 24 i 25 i 26 i 27 i 28 i 29 i 30 i 31 i 32 i 33 i 34 i 35 i 36 i 37 i 38 i 39 i 40 i 41 i 42 i 43 i 44 i 45 i 46 i 47 i 48 i 49 i 50 i 51 i 52 i 53 i 54 i 55 i 56 i 57 i 58 i 59 i 60 i 61 i 62 i 63 i 64 i 65 i 66 i 67 i 68 i 69 i 70 i 71 i 72 i 73 i 74 i 75 i 76 i 77 i 78 i 79 i 80 i 81 i 82 i 83 i 84 i 85 i 86 i 87 i 88 i 89 i 90 i 91 i 92 i 93 i 94 i 95 i 96 i 97 i 98 i 99 i 100 i 101 i 102 i 103 i 104 i 105 i 106 i 107 i 108 i 109 i 110 i 111 i 112 i 113 i 114 i 115 i 116 i 117 i 118 i 119 i 120 i 121 i 122 i 123 i 124 i 125 i 126 i 127 i 128 i 129 i 130 i 131 i 132 i 133 i 134 i 135 i 136 i 137 i 138 i 139 i 140 i 141 i 142 i 143 i 144 i 145 i 146 i 147 i 148 i 149 i 150 i 151 i 152 i 153 i 154 i 155 i 156 i 157 i 158 i 159 i 160 i 161 i 162 i 163 i 164 i 165 i 166 i 167 i 168 i 169 i 170 i 171 i 172 i 173 i 174 i 175 i 176 i 177 i 178 i 179 i 180 i 181 i 182 i 183 i 184 i 185 i 186 i 187 i 188 i 189 i 190 i 191 i 192 i 193 i 194 i 195 i 196 i 197 i 198 i 199 i 200 i 201 i 202 i 203 i 204 i 205 i 206 i 207 i 208 i 209 i 210 i 211 i 212 i 213 i 214 i 215 i 216 i 217 i 218 i 219 i 220 i 221 i 222 i 223 i 224 i 225 i 226 i 227 i 228 i 229 i 230 i 231 i 232 i 233 i 234 i 235 i 236 i 237 i 238 i 239 i 240 i 241 i 242 i 243 i 244 i 245 i 246 i 247 i 248 i 249 i 250 i 251 i 252 i 253 i 254 i 255 i 256 i 257 i 258 i 259 i 260 i 261 i 262 i 263 i 264 i 265 i 266 i 267 i 268 i 269 i 270 i 271 i 272 i 273 i 274 i 275 i 276 i 277 i 278 i 279 i 280 i 281 i 282 i 283 i 284 i 285 i 286 i 287 i 288 i 289 i 290 i 291 i 292 i 293 i 294 i 295 i 296 i 297 i 298 i 299 i 300 i 301 i 302 i 303 i 304 i 305 i 306 i 307 i 308 i 309 i 310 i 311 i 312 i 313 i 314 i 315 i 316 i 317 i 318 i 319 i 320 i 321 i 322 i 323 i 324 i 325 i 326 i 327 i 328 i 329 i 330 i 331 i 332 i 333 i 334 i 335 i 336 i 337 i 338 i 339 i 340 i 341 i 342 i 343 i 344 i 345 i 346 i 347 i 348 i 349 i 350 i 351 i 352 i 353 i 354 i 355 i 356 i 357 i 358 i 359 i 360 i 361 i 362 i 363 i 364 i 365 i 366 i 367 i 368 i 369 i 370 i 371 i 372 i 373 i 374 i 375 i 376 i 377 i 378 i 379 i 380 i 381 i 382 i 383 i 384 i 385 i 386 i 387 i 388 i 389 i 390 i 391 i 392 i 393 i 394 i 395 i 396 i 397 i 398 i 399 i 400 i 401 i 402 i 403 i 404 i 405 i 406 i 407 i 408 i 409 i 410 i 411 i 412 i 413 i 414 i 415 i 416 i 417 i 418 i 419 i 420 i 421 i 422 i 423 i 424 i 425 i 426 i 427 i 428 i 429 i 430 i 431 i 432 i 433 i 434 i 435 i 436 i 437 i 438 i 439 i 440 i 441 i 442 i 443 i 444 i 445 i 446 i 447 i 448 i 449 i 450 i 451 i 452 i 453 i 454 i 455 i 456 i 457 i 458 i 459 i 460 i 461 i 462 i 463 i 464 i 465 i 466 i 467 i 468 i 469 i 470 i 471 i 472 i 473 i 474 i 475 i 476 i 477 i 478 i 479 i 480 i 481 i 482 i 483 i 484 i 485 i 486 i 487 i 488 i 489 i 490 i 491 i 492 i 493 i 494 i 495 i 496 i 497 i 498 i 499 i 500 i 501 i 502 i 503 i 504 i 505 i 506 i 507 i 508 i 509 i 510 i 511 i 512 i 513 i 514 i 515 i 516 i 517 i 518 i 519 i 520 i 521 i 522 i 523 i 524 i 525 i 526 i 527 i 528 i 529 i 530 i 531 i 532 i 533 i 534 i 535 i 536 i 537 i 538 i 539 i 540 i 541 i 542 i 543 i 544 i 545 i 546 i 547 i 548 i 549 i 550 i 551 i 552 i 553 i 554 i 555 i 556 i 557 i 558 i 559 i 560 i 561 i 562 i 563 i 564 i 565 i 566 i 567 i 568 i 569 i 570 i 571 i 572 i 573 i 574 i 575 i 576 i 577 i 578 i 579 i 580 i 581 i 582 i 583 i 584 i 585 i 586 i 587 i 588 i 589 i 590 i 591 i 592 i 593 i 594 i 595 i 596 i 597 i 598 i 599 i 600 i 601 i 602 i 603 i 604 i 605 i 606 i 607 i 608 i 609 i 610 i 611 i 612 i 613 i 614 i 615 i 616 i 617 i 618 i 619 i 620 i 621 i 622 i 623 i 624 i 625 i 626 i 627 i 628 i 629 i 630 i 631 i 632 i 633 i 634 i 635 i 636 i 637 i 638 i 639 i 640 i 641 i 642 i 643 i 644 i 645 i 646 i 647 i 648 i 649 i 650 i 651 i 652 i 653 i 654 i 655 i 656 i 657 i 658 i 659 i 660 i 661 i 662 i 663 i 664 i 665 i 666 i 667 i 668 i 669 i 670 i 671 i 672 i 673 i 674 i 675 i 676 i 677 i 678 i 679 i 680 i 681 i 682 i 683 i 684 i 685 i 686 i 687 i 688 i 689 i 690 i 691 i 692 i 693 i 694 i 695 i 696 i 697 i 698 i 699 i 700 i 701 i 702 i 703 i 704 i 705 i 706 i 707 i 708 i 709 i 710 i 711 i 712 i 713 i 714 i 715 i 716 i 717 i 718 i 719 i 720 i 721 i 722 i 723 i 724 i 725 i 726 i 727 i 728 i 729 i 730 i 731 i 732 i 733 i 734 i 735 i 736 i 737 i 738 i 739 i 740 i 741 i 742 i 743 i 744 i 745 i 746 i 747 i 748 i 749 i 750 i 751 i 752 i 753 i 754 i 755 i 756 i 757 i 758 i 759 i 760 i 761 i 762 i 763 i 764 i 765 i 766 i 767 i 768 i 769 i 770 i 771 i 772 i 773 i 774 i 775 i 776 i 777 i 778 i 779 i 780 i 781 i 782 i 783 i 784 i 785 i 786 i 787 i 788 i 789 i 790 i 791 i 792 i 793 i 794 i 795 i 796 i 797 i 798 i 799 i 800 i 801 i 802 i 803 i 804 i 805 i 806 i 807 i 808 i 809 i 810 i 811 i 812 i 813 i 814 i 815 i 816 i 817 i 818 i 819 i 820 i 821 i 822 i 823 i 824 i 825 i 826 i 827 i 828 i 829 i 830 i 831 i 832 i 833 i 834 i 835 i 836 i 837 i 838 i 839 i 840 i 841 i 842 i 843 i 844 i 845 i 846 i 847 i 848 i 849 i 850 i 851 i 852 i 853 i 854 i 855 i 856 i 857 i 858 i 859 i 860 i 861 i 862 i 863 i 864 i 865 i 866 i 867 i 868 i 869 i 870 i 871 i 872 i 873 i 874 i 875 i 876 i 877 i 878 i 879 i 880 i 881 i 882 i 883 i 884 i 885 i 886 i 887 i 888 i 889 i 890 i 891 i 892 i 893 i 894 i 895 i 896 i 897 i 898 i 899 i 900 i 901 i 902 i 903 i 904 i 905 i 906 i 907 i 908 i 909 i 910 i 911 i 912 i 913 i 914 i 915 i 916 i 917 i 918 i 919 i 920 i 921 i 922 i 923 i 924 i 925 i 926 i 927 i 928 i 929 i 930 i 931 i 932 i 933 i 934 i 935 i 936 i 937 i 938 i 939 i 940 i 941 i 942 i 943 i 944 i 945 i 946 i 947 i 948 i 949 i 950 i 951 i 952 i 953 i 954 i 955 i 956 i 957 i 958 i 959 i 960 i 961 i 962 i 963 i 964 i 965 i 966 i 967 i 968 i 969 i 970 i 971 i 972 i 973 i 974 i 975 i 976 i 977 i 978 i 979 i 980 i 981 i 982 i 983 i 984 i 985 i 986 i 987 i 988 i 989 i 990 i 991 i 992 i 993 i 994 i 995 i 996 i 997 i 998 i 999 i 1000

Nauka obieżdzenia y cwi- czeni Koni.



No obieżdżaniu młodego konia / na-
przód / ma być nagotowana vзда 40
wielka i też lekka / ktorey wędzidła
trzeba pomazać miodem / albo czym słod-
kim / bowiem on takowa vзда rychley przy-
mie / y w dźwiecnię sćierpi / także wtory raz
dla słodkości radnię w gebe wędzidło we-
mie. A gdy już powolno będzie vзда przy-
mował / tedy w zaran i też w wiecior przez
kilkę dni ma być wodzon na rece / wedle
drugiego konia / czasem też y piekły go wo-
dzac / aż się już imie dawać powolno wo-
dząc /

dzić / potym leguieko nani wsiadły bez siodła
iędzić pomatu / nawodzac go już na prawa
iż na lewa reke: nie ile też aby przed nim nie-
kto pieśy chodzil / a tak każdy dzień iędzić na
nim / od zarania aż do wtorey godziny na
dzień po miejscach równych a nie po kamie-
nistych / a gdy tak przez ieden miesiąc będzie
obieżdżan bez siodła / potym włożyć nani sios-
dło zlekką bez chrostania / a tak go wodzić po
mātu z siodłem aż ku zimie / acikoli miałli-
by na źrzebca wsiadać trzeba śaćy okolo sie-
bie pierwey wminąć niżby się konia dotknął /
także nani wsiadć bez wśelki^o chwastania.
Potym gdy już zimno będzie nastawato ten
ma być obyćay ćwiczenia źrzebca / naprzod
kazać na nim iędzić wolno skoro w zaran po-
roli a drabować go przez zagony obracając
tām y sām / na prawa stronę ma być troche
kroćy aź nie na wielki palec / bowiem koni
wśelki z przyrodzenia jest sklonnięsły ku le-
20 wey stronie / a byłaby potrzeba może temu
być odmieniana vзда mocnięsya jako krygo-
wa / aby tak dal się wodzić na wola / także trze-
ba drabować źrzebca po ziemi oraney y nie
oraney aby się nauczał nog równo podnosić
takież y po piasku trzeba go drabować niekie-
dy wściągając y wzyrwać / wśakoz to ma
być tylko raz przez dzień gdy koni on cześniego
wzyrwania zwyciaj się na wślecj wstepować.
To też ma bacić obieżdżający / gdy poćyna
30 drabować aby vзде kroćko a nisko trzymał
przy śry koniśley tak iżby on był przywiał / bo-
wtem ta sprawa naloży się głowe schylać a ge-
be zamyś ku pierśiom przewulac aby tś snado-
nię mogli obacić chod swoy / y tedyby miał
stapac. Takież śnadenie się tak da powadzi-
nac y nawiadć na ktora chce stronę / náb to
trzeba obacić jeśli koni chce być powolny al-
bo twárdousty / a według tego ma być iemu
dawana też vзда także y wędzidło mocne al-
bo powolne / takoz vzdy sa rozmaite / iedne pro-
ste drugie krygowe / niektore też źrzebnie / o-
trach trudno dać naukę wypisana / gdyż w ká-
dey ziemi jest ich sposob też rozmaity według
zwyciaju. Dobrze też na młodym koniu iędzić
po vlicach gdzie sa rzemieślnicy / jako kowale
y insey nie spokojney roboty / bowiem tak on
kon gdy się zwyciaj takowego kótacania ślu-
chac potym śmielśy będzie a nie leda ciego się
leknie / jeśliżby zarazem niechciał przez takó-
50 we trząśtace miejsce chodzić / nie ma ie^o być
gwate

gwałt działan bieżim ani ostrogami, ale go z-
nienagią przyuczać wozować za wzdę lekko po-
podziąć. Trzeba też często na młodego ko-
nia wsiadać y zasiać zsiadać z nienagią, aby
takowy zwyczajem nałożył się spokojno stać
ku wsiadaniu bez wierzgania. A ta wpyłka
sprawa ma być chowana doślad koni zebow zu-
pełna nie odmieni co pospolicie bywa do pła-
ci lat zupełnych, gdy już zmieni zęby, tedy ta-
ko nasładniey może być wylać te^o dwa zęby
z odpodniey cielnosci, tedy z tedy strony a
tedy z drugiej, które kielcami albo wilczymi
zębami zowa, gdyż takowe bardzo wędzidłom
zawadzaia, wśakoż aże ony rany debieze się
zagoia to dopiero kłascć te^o wędzidło w gebe
y to proste a gładkie. Gdzież wiedz iż koni
wśelki które^o takowe zęby wybierzają, zawa-
szenie bywa na ciele y powołniey bydy
straci frogosć wśelka, niektorzy zęby takowe
koncom przyćierają. Po wybraniu tych zebow
trzeba na koniu obieżdzać ku nielakim masy
prześkokom, zajeżdżać drugim koncom przy-
biegac ku nim y zasiać obieżdzać aby tak on za-
wyciait się przy nich bywać y bez nich, a gdy
mu się wzdę godna obierze w której on powo-
len będzie tak a nie ma być odmieniana by ge-
by te^o nie zepsowadzą, także skoro wżarają a-
nie raz w tydzień teździć na nim droga row-
na, naprzód czterć mile potym puć mile, po-
tym sąta, im dalej tym więcej z nienagią go
zwyciać a w prawić w chodzenie. Bo im ta
sćciey wolno na nim teździć tym prędzj bręca
ku choduy epiesniey, ale będziet przedtę a
bezmierne na nim teździć z pterwobitwedy
też koni nie będzie powadziagławy a nie cierpli-
wy gdyż zawaś będzie się kwapił aby tym ry-
chley przyszedł ku odpocynieniu. Także gdy
już dostatecznie się zwyciajdradowaniu y po-
wadziaganiu, tedy trzeba tak z nim często się
wprawować ku skakaniu teź ku obracaniu,
wśakoż mierne, bowię tak o długie stanie cę-
ni koni leniwe^o i zapomina swe^o ćwiczenia
tak też zbytnie pracowanie czyni te^o omierze-
niente skakania albo inszych sztuk iego. Jed-
nak te wpyłkie rzeczy o ćwiczeniu koniskim tu
wymienione więcej służy koniem rycerskim
niżli kmięcym albo robotnym. Bowiem też
miedzy konimi rozność jest, gdyż niektóre sa
woźniki, drugie zawodniki, tedy kmięcami,
gdy rątarstkie, tedy do roboty, drugie do sta-
dą: a 50

dają tak każde w swym rodzaju y w swy wrze-
dnie mają być wyćwiczone. Tylko to godzi się
wiedzieć iż watafione konie takowe y przed-
se bywają, aże kolwiek nie tak tłuste. Przeto
konie wasniwe gdy je wrzebi spokojnieysze
bywają.

Jako poznać cudnego Konia.



Kon cudny ten jest który ma wzrost
postawny wielki a długi, tak iż ka-
dy członek ma proporcja, to jest/
prawy wymiar ku wielkości ciała. Głowa te^o
będzie cienia sucha od miedzi a wężas długa.
Gęba wielka będzie itez rozwoina. Noz-
dzię ferokie a wielkie. Oczy też wielkie a nie
zakryte albo nie wpadłe. Węsy ferokie a koni-
ciące. Szkie ma mieć długa a cienia ku gło-
wie. Grzywe nie miazga ale prosta a długa.
Ziębra miazga takoby wolowe. Brzuch dłu-
gi a nie odety. Ledźwi długie a nie ferok-
kie. Ogon też ma mieć długi z prostych a nie
bardzo gestych włosow. Żudy ferokie a do-
bze miesiste. Goleni też ferokie a kudłate,
stawy w goleniach miazga a ferokie tak o
wolu: rog kopyt feroki twarde, tak iako su-
głęboki, ma też być trochę wyższy na zad-
ni z przodu takoby ieleni, byle ma nośić wa-
zgon, w której ma być miazgosc zwłascia
ku pierściom. O sierści koniskiej rozmaicie
powiadają, przeto o tym trudno dać naukę.
Tylko

Tylko to pospolita jest nauka iż dobroć konia i cudność rychley poznać w chudości y lepiej niż kiedy tłusty będzie.

Gnámionach dobrego Konia i też ztego.

Kzy poznaniu dobroci koniſkiej cte- rzy rzeczy naprzód máia być oba- ciane: Poſtawa/ cudność/ mocność albo duſność/ a máść albo fárba. Poſtawa to naſuſnietyſza bywa gdy koni ma ciało zupełne a mocne gdzie też wzroſt z duſnością cia- ła zgadza ſię/ który też ma boki długie/ ledźwi okragle ciało wſytko geſtoſcia ſierci poroſte a zakryte. Goleni ſuche a nie miękkie ale moc- ne/ od kolan aż do ſtopy bez wſełkich guzow ie- dnako pociągłe/ na których też niemaſz broda- rok ani známion żadnych/ nogi też máia ro- wne być a nie ſkrabowate ale z okragłym ro- giem a w natrz gębokimi któryby ze wſech ſiron ſiemie dotykał. **C**udność konia w tym zależy gdy ma głowę ſubtelna a dobrze ſucha tak iżby ſię ſkóra od koſci nie zwieſiała/ oczy wielkie a nie wpadłe ani też bárzo wypu- kłe/ wſy krocie a koniſtate/ noſdziſe ſerokie/ ko- re gdy pſie w wodę gęboko wtyka. Gdy też by- ie ma proſta/ wſy wſy grzywe geſta/ ogon też miękki a długi we wſytkim też ciele wſedy o- bli/ a okragły. **K**u poznaniu mocno- ści koniſkiej to zależy który ieſt ſmiály/ nogá- mi ſiemie grzebie a w ſtaniu nigdy nie ſpokoy- ny/ zwaſcia to ieſt pewne známie mocności gdy koni ieſt ciuyny tak z długiego ſtania albo leżenia natychmiaſt ſię pochwyci/ a po wiele- kím zaſie chodzeniu albo ruſaniu hnetki ſię v- ſpokoy. Fárba albo máść przyrodzona koniſka ieſt ta która dſicy konie miewaia/ przeto koni- 40 ratowey ſierści poſpolicie dobry bywa zwa- ſcia który miewa ciarna page przez grzbiet od głowy aż do ogona. Miedzy domowymi też konimi dobre bywaia gniade/ wronie/ ciásem białe zwaſcia które miewaia okragle pſtro- ciny ciarne miedzy białe ſierſcia.

Záſie nie dobrego konia to ieſt znak/ gdy który ma głowę miękka wielka/ poliſki dłu- gie/ wſy zwieſzone a ſerokie/ oczy też wpadłe/ bowiemy taki poſpolicie leniwy bywa/ koni też z- 50 białym rogiem rzadko bywa mocny na no- gach.

gach. Też gdy ma nos bárzo tepy a zawiſiſty poſpolicie bywa zádusiſty/ bowiemy przeſtwor- no oddychać nie może. Gdy też lepiej widzi wędnie niż w nocy/ a to potym poznać gdy nie tak ſmieie w nocy ſtapa iako wędnie/ albo gdy ſię tego w nocy nieboj cte/ ſię był zwyki leſać we dnie. Kon który ma białe oczy ten nie do- brego wzroku/ bowiemy gdy ſtojdzie na ſnie- gu albo na ſwietle ſimnym. tedy wzrok mieni wſakoz na ſwietle ciętym málo temu ſko- 10 dſi. Który koni nie rze albo żadnego głosu nie dáie/ ieſt znak pewny gluchości. Który koni ma twárda byie a proſta tak iż chodząc głowy nie podnoſi nigdy ani ſtania na żadna ſtro- ne/ taki ku iáſdziſe nie godny/ zwaſcia ku bi- twie/ bowiemy nie może być náwiedzion po wo- li na żadna ſtrone. Ktozemu ſię też kolána ſkrzywiaia iedno ku drugiemu/ taki zły chod- niema/ takżeż ktozemu kolána ſa bárzo odete ſtráci chod ciáſu ſwego. Wſakoz gdy na no- 20 dze będzie miał takowe odecie iakoby nábie- głoſc nieiáta/ także/ nic nie ſkodzi/ bowiemy powiádaia/ gdy to ma koni w przednich no- gach tedy tam żaden inſy niedoſtátek pſyſc nie może/ ale od wſełkiej inſey niemocy tam iuſz wolen będzie. Takieſz nie wádzi koniowi gdy mu ſię na ſtawiech noſnych ſierc náſtro- 30 ży iakoby opał wſy roſa/ v owſem tak o- we/ konia rog mocny bywa. Jeſli nie ſeroko ſtapa albo zádummi nogami na przednie zaſta- puiet/ także/ to bárzo ſkodzi. Tacieſz gdy inſy chod ma niſi inſe konie/ a to moſny ma bár- 30 wielkie/ albo też mude zawiſe poroſte na tá- kim ſtátecinemu ciłowielu ieſdzić ieſt ku le- koſci/ także/ gdy ogonem zawiſe ruſa iakoby ſię oganiáac.

Gniemocach koniſkich przyrodzonych.

Owiedziawſy wyſey o poznawaniu koni/ dáley o ich niemocach będzie też powiádano: tak o tych niemo- 40 cach które im bywaia z przyrodzenia/ iako v o tych które z przygody bywaia. Bowiemy konie miewaia niektóre niemocy prawie od ſwego národzenia/ a to bywa gdy ſię wic- rodza albo z nieiákim zbytkiem. Iako gdy 50 miewa który ſpodnia cieluſc dłuſza niż wierz- chnia/

chcia albo grucioły takie albo brodawki na skó-
 choćia na nogach nad mielem albo pot sto-
 ra. Ale z niedostatkim to bywa gdy się koni
 wrodzi maiać iedne oko. vcho nozozzy goleni
 albo top: to mnieysze niż drugie/ albo gdy koni
 miewa iedne albo oboje nogi krzywe tym nie-
 mocom albo niedostatkom przyrodzonym za-
 dne nie mogą być pomocy/ albo acikoli mogą
 być niekorym wśakoż barzo trudne iako gdy
 się koni wrodzi z krzywymi goleniami v nog za-
 dnich/ pod się będąc spocawy/ tak iż chodząc
 iedną nogą o drugą bije/ a tak sobie wchodze-
 niu zaważda/ takowemu trzeba zdrać woy
 pod biczuchem ku mosnom na obu wdach wci-
 niwszy po trzy albo po czterzy krysy w sko-
 żelazem ostrym a to prawie naprzeciwno so-
 bie/ a tak leżąc na nim każdy dzień według
 zwyczajn/ tedy z wstawicnego tarcia iednego
 wda o drugi rany się ziatrzą/ a tak koni cho-
 niac się wrażania zwyczaj się inaczej chodząc
 niż miał z przyrodzenia. Takież może mu z-
 draćanie wciąć na goleniach tam gdzie się
 dotyka ząstapuiac. Krzywego też rogu może
 być naprawienie/ gdy przy poskowaniu będzie
 mu zstrugowan a ku prawer prostosci przy-
 wodzon. Bywa też czasem koni wpadający na
 iedne noge a to iż iedna brwa chudża/ a tak
 też mdlejsza/ temu pomoc może być dana przy
 kladać ciustosci. etc. Przeciwn gruciołom
 albo guzom potrzeba skore na nich skraćć
 bacić/ a nie będzie ono miejsce na żyłach
 albo żyłach/ tedy okragłym żelazem rozpalo-
 nym miejsce ciyćcie przypalić/ ale będzie na
 żyłach on guz albo na żyłach miejscu. tedy
 nasypać starego Resalgaru (jest to farba
 żółta a barzo iadowita/ w aptece albo v malar-
 zow) zowia ja po niemiecku Kailgal/ wiele
 albo malo ile potrzeba według wielkości onę
 materiev. Bawiem Resalgarum iako ogień
 pali także spaliwszy on guz klac w rane wit-
 le paciesi w biatku iaciecinym omacić aż
 do trzeciego dnia każdy dzień dwa proć paciesi
 si odmiensiac. Potym dla rychleyse zago-
 ienia/ wśiawse wapna niegafone zmięćć
 z miodem iako ciasto także zawinawse w chu-
 ste ciyśta włożić w ogień mierny aże się rozpa-
 li iako wagi/ a tak ono wapno stuci na proch
 tymże posipować one paciesi tak długo przy-
 kladać aże miejsce nrosćcie/ ale za każda raze
 trzeba rane wymywać winem leutno zagrza-
 nym/ a nie możeli kto dostać Resalgaru dla

wypa

wypalenia gruciołom tedy wśiawse wapna
 nie gafonego przyłożyć k niemu wainkrynu
 też verde auripigmentum z apteki pod ieo-
 tna miara a to stuci na proch posipować
 aże się wykorzi/ ni z m elą wśiawse grunt onych
 guzow/ ale zacię trzeba rane ciyćcie wymy-
 wać octem. Bawiem ten proch nie jest tak i-
 dowity iako pierasty. Jednak na takowym mie-
 scu trudno maia porość włosy/ wśakoż o tym
 będzie niżej powiedziano.

Bywaia też koniem drugie zbytki ząstora
 na miejsce ledągt się po ciele/ a to bywa z vro-
 dzeniem/ ktore zowia zolzy albo zaskone bro-
 dawki. Takowe rozierznowse skore mogą być
 wrciagnione/ pamiotkami miejsce oddzieliwszy
 albo rozierznowse skore wypalić żelazem albo
 prochem wypalić o ktorzym wysey wypisano/
 y takież zagoić iako y guzy/ o tym mas nauka
 iuż wypisano/ a gdyby w takowym wyrzyna-
 niu niektoia żyła była zraniona tak iżby krew
 zbytnie ciekła/ tedy ja wstanowi tym obycia-
 tem: Weźmi z Apteki Kaspibla dwie ciyćci
 a trzecia aloes epatici/ to stuci na proch
 rozmiećć z biatku iaciecin/ a w tem roz-
 maciwać sićć zatyćć żyte. Na to też poma-
 ga gips z wapnem stary a z gronem winny
 Takież y tayo konie skore z kreta a z mo-
 cnym octem zmięćć/ ale wiedz iż te to rze-
 cę ku zastanowieniu krowie przyłożone niemā
 ja być odcymowane aże do trzeciego dnia albo
 do wtorego przynamier. Jednak wiedz iż le-
 pley takowe zbytki tracić palenim albo pro-
 chem wykorzenić niżli rekoma z miejsca wy-
 bierać/ zwłasciā na miejscach żyłstych albo
 też barzo skodliwych.

Głolaczkach koniom przy-
 godnych/ a naprzod o zolzach.

Owiedziawse o niemocach/ ktore
 konie miewaia z przyrodzenia/ po-
 wiem też o niemocach przypadłych.
 Naprzod o zolzach/ ktore niektozy roba-
 kami zowia. Ta niemoc brwa koniem na
 pierśiach przeciwn sercu/ albo też na wdach
 przeciwn mosnom/ a to z wilgości zbytnich
 goracych/ ktore się zbierā w okragle i-
 aby galki/ z kade przechodzi przypadła bo-
 leść na one to miejsca/ ktore więc potym zse-
 puia w

puia w nogi czyniac opuchline w goleniach i
iteż aperturi ciełace. Z tey też przyczyny przy-
daia sie koniem zolzy na glowie/ takżez oby-
miania y aperturi/ a czasem sie ta wilgość o-
braca w nozdrze iakoby wodą lipką/ a te nie-
moc zowa zolza ciełaca. Ta niemoc bywa po-
znana po nabiezeniu a odeciu niektore mie-
scia/ a to z zeschcia namienionych wilgości kto-
re przyrodzenie wypadza skore przerznanysy.

¶ Lekarstwo na Zolzy.

Gdy koni ma zolzy miedzy czelustkami/ te-
dy mu nozdrzami ropą cieże. Wezmijś sabsa
stare/ y tylko rozchodnik/ vtucz to wespół/
przytoż mu/ im naćiepley ściertpieć może/ a y
czyn tego po kiltu dni/ aż mu sie zmiełcia: po-
tym weźmi ciosnku/ a natłucz go z sáblem stá-
rym/ sprzesiekayże zolzy puszcádem/ a przy-
toż tego tłuczenia ná nie/ czyn to áże sie do-
brze zbiora y wycieka. A w tey chorobie warz-
mu żyto iare w wodzie/ kładźże mu go ná iá-
kie niecki ná ziemi/ aby chytem iadł/ a oney
iuchy nie wylewáy prec/ ále mu ia też day pić.
A chceśli aby ápieśno z wnatrza wychodziły
rozbiy cterzy bialki i iłowe/ wysypże zput tyż
kt cártego kádsidá/ vmieszáwşy to wespół/
wleyże to koniowi w gárdło/ a tego cieszto
pilnuy. Dobrze też w teyże chorobie vmie-
zac koniowi pod gárdłem pokrzymnego ko-
rzenia/ coby mu y ná pierśiach mogto leżeć.

Gdy iuż takie zolzy nádma sie co nawie-
cey/ tedy zaciac koniowi żyte kora pospolicie
iemu puszcáia ná byt przy glowie/ takżez y
żyty kore puszcáia iemu ná wdziech obudwu/
a dopuścić krwi plynąć aż prawié do omble-
nia żeby zbytnia wilgość niećiełta/ potym za-
wlec koniowy włosien ná pierśiach albo tá-
kież ná wdziech/ aby tak za cieszty poćiągáim
pomyłáiac wiecey ropy wychodziło: bowiém
z takowego pomyłania włosienia bywa bo-
leść ku korei sie ciągnie ona wilgość iádowi-
ta kora by miała w nogi schodzić/ ále tych wlo-
sienow po zámoczeniu nie trzeba ruszác áże
po dwu dniach/ ále potym w zaráni y ná wie-
ciór káždy dzień ono włosienie máia być po-
myłáne/ tak długo áże sie dwa pomyłáacy
wkonáia: ále przed tym trzeba konia troche z-
nienaglá przeieździć/ a nie dopuścáć mu teść
trawy y owšem żadnego pokármu nie dáć do
násyceńia iedno tylko coby żyw był/ a w nocy
ná zimnym niechay stawa mieścu. Jesliżby
zá takim leżeniem ony zolzy niechćiały skle-
śnac/

snac/ albo ieszeby wiecey nogi sie nádymá-
ły/ tedy ie musi wyiać tym obyčajem: Roz-
proć skore y mieśo ná podluzki aż do nálezie-
nia zolzy/ y dobyć reka/ wyciągnawşy wyrz-
nac/ tak iżby iey tam nie zostáto/ potym rá-
ne wşytkie nápelnić y zátkać páćiesiami omo-
czywşy w białku y przywieszac zwierzchu aby
nie odpády/ a bytáliby tá rána ná pierśiach/
tedy ia dobrze obwárować chustá zwierzchu
aby tam wiátr nie záchodził/ a tego nie ruszác
áże do trzeciego dnia/ ále potym dwa kroc przez
dzien páćiesi odmienáiac káżda raz w białku
omaczáiac przykładác pierwej ráne cyscie wy-
mywşy winem/ a tak leczyć aż do dziewiate-
go dnia. Potym weźnimşy prochu z wapná
a z miodu tak iako tu wyszey nápisano/ posy-
powác páćiesi według náuki pierwey dány.
Wszakże y przytym wlosieniom trzeba poćia-
gáć y konia tak pracowác iako wyszey powie-
dziano. Ale po wyciągnienu zolzy nie godzi
sie ná koniu iezdzić/ ále aby stat w pokoju áże
do trzeciego dnia/ aż potym możeś to czynić
káždy dzień. Drugie lekarstwo ná toż iesze
mocniejszy: Rozprowşy skore y mieśo aż do
wşrzenia teyto zolzy násyć tam Resalgaru
dobrze stáry potym zástonić ráne bawelna/
aby on proch nie wyszedł/ a tak do dziewiate-
go dnia on proch zolze ábo robaká wygrysie/ po-
tym goy ráne iakóć wyszey nápisano. A iesli
żeby zá taká práca ona wilgość nie wstáta/
aby nie mogta być wysuszona aleby przedáie w
nogi zchodziła czyniac pecherze ábo rany/ te-
dy (iesli by te rany były w glowie) wżiamşy że-
lázo oble rozpalone/ zástwárzyć albo zápiec
ony rány albo aperturi. A iesli ná nogach te-
dy też zástwárzyć rozpalonym żelázem żyte
pieróna kora od oney zolzy áciaga sie do nog
Takież wciyń y ránam albo aperturam w no-
gach/ potym one mieśca wypalone zástpy
wapnem nie gásonym dwa kroc przez dzien
zeymutac pierwey lupież spiećty z ran. Jesli
żeby po takim lekarstwie zostáta puchliná w
nozdrze/ tak mas leczyć/ ogoliwşy mieśce opu-
chte choćia y wşytkie goleni/ przysádzić pşawek
(ábo iednak stáwiác bánti niemafli pşawek)
okoto spuchtey goleni/ a gdy sie iuż krew wy-
ciągnie co nawiecey ábo ile może być tedy ob-
winác wşytkie noge emplastrem zmieszáwşy
krey ábo gliny białey z mocnym octem/ albo
káždy dzien ráno y ná wieczór stáwiác konia
w zimney wodzie tak długo áże mu nogi skle-
śnac/

Ina. Przeciwnożenie ciękać. Aby wilkość takowa z głowy była wyćiągnięta/ dąć mu zaciąg obiedwie żyły które po polu puszczają na skroniach/ aby dobrze krew ciękała/ potym zawięzać mu włosien pod gardłem/ także go chować we wszystkich leżąc na nim/ pomyślać wlosienią iako wysej wypisano. A jeśli by się ta niemoc w innej odmianie która lekarze zowa emeigra, to jest gdyby się ta wilkość w głowie zsiadła a zstano- wila co się często przysadza/ tedy nie go- dzi się na nim leżeć ani go pracować. Ale go chować w potoku na miejscu ciepłym zawięzać mu głowę ciepłymi płacami sukiennymi a ma też pożywać rzeczy ciepłych/ iako siano owies etc. bowiem takowe zstaniowienie z zimną pochodzi. Przysadza się też niekiedy y takowa żołądka będąc przeciwnożeniu sercu bardzo namiętny dla schodu z tych wilkości/ a także nie zstępuje w nogi pospolitym obyczajem ale na onymże miejscu wżyna się bolaczką wielką/ 20 która i jest blizu serca zabić cięskie boleń. Gdy się to przysadza i takowa żołądka nagle się nabiera y odyma nad zwyczaj pospolity/ tedy nalepić wyiać i z miasa y goić tak iako wysej naucząno/ wszak oż to wymowienie ma być bardzo baczenie/ bo gdyby tam i tak żyła była w- rżona tak iżby krew bardzo z niej ciękała/ tedy natychmiast ściśnawszy ją palcami zawięzać tedwabiem/ a jeśli by dla zbytniej krowie żyły nie mogli zaciąć/ tedy nakłascić w ramię lekarstwo 30 zstaniawiających krew/ o których tu wysej napisano.

Bywają też y innej żołądki mące iakoby galeciki przy głowie koni z których niektóre zstania- wiają się pod gardłem/ a te się czynią z wil- kości zbytnich z zsiębionej głowy konia po- chodzących/ z których to żołądki namnożenia gar- dło puchnie/ y zatyka się żyły którymi duch wychodzi przez gardło/ tak iż koni ledwo dycha- 40 noć może. **I** Lekarstwo. Gdy takowe ga- leciki nad obyczaj się odymają/ natychmiast zawięzać wlosien pod gardłem koniowi y po- myślać dostatecznie wżarany na wiecior/ ob- wijać też koniowi głowę sukienym płacem/ a gardło mu często mazać maselem/ a zwi- 50 ązać ono miejsce na którym są takowe żołądki/ a chować go w miejscu ciepłym. Jeśli by za- takim lekarstwem nie zginęły tedy te musi wy- bierać które rozkroiwszy/ albo wypalać prochem resalgaru/ a rany goić tak iako wysej wypisano/

I sano/ wszak oż ten proch ma być sypan pod mi- ra/ bowiem zbytnie sypany/ bardzo też gryzie cięto. Sa ięsej y drugie żołądki które się przy- dawają między głową a między żyłami przy obu- policiłach. Takie zsiękające wilgości fleg- misty z głowy/ które ściągają gardziel ko- rym strawą wchodzi tak iż koni nie może le- 50 ani pić/ a jeśli wżas nie będzie opatrzon/ tedy żyć nie może/ te niemoc zowa Straguilio.

I Lekarstwo. Gdy te to żołądki zbytnie się nadymają i zbedą iako iaczą kołose a gar- dziel już ściśnięta tedy też rospalonym żelazem ma być wypalony albo ostrym nożem poderz- nawszy wybrać te/ albo prochem wysej wypis- 50 anym/ a tymże obyczajem goić iakoć pierwej nauka dana.

Głównie koni zbytnich/ y o ich lekarstwach.



Rzydają się niemocy koni z roz- maitych przyczyn: Ciapzod z wil- gości złych zbytnich w żyły nabr- 50 nych. Wtore z wiatrow przez skóre konia z- 50 grzanego wchodzących albo z tych które tam się wewnątrz mnożą z wilgości lipkich/ we wewnątrz będących.

Trzecie z ledzenia zbytniego owsa albo ię- mienia albo innej rzeczy która żolabel zatyka. Czwarte ze zbytniego picia wody bardzo zim- nej po wielkim zagrzanu/ czasem się też przy- 50 dawają

takowe^o picia dawać / ale tylko popuszczaniu
krwie trzymać go na chłodnym wietrze wia-
zawszy v zda wzgore / tak iżby głowe y syie
co nabarsiey rozciągnal / tamże kāmienia
glazowego albo gładkiego y okragłego podest
iako by toż / na którymby on stoiac rusał vs-
stawić nie nogami tam y sam / z ktorey teści-
wości wstania y nierownego stania żyły no-
żne beda wypuszczać z siebie zbytek onych to-
wilgości / ale trzeba go przyryć plotnem w
wodzie dobrze rozmocionym a nie ma iść ani
pić ani na słońcu stać aż przydzie ku zdrowiu.
Jednak ta niemoc młodemu koniowi mało
wodzi albo nic / bowiem z niey nogi im mie-
szają.

G niemocy zapalenia / z kto- rego pochodzi dychawica.

W przydawa się im też niemoc z wiel-
kiego zagrzenia ktore rozrapią w
nich ciuśkość / ta więc zatyka w ich
plucach żyły duchowe tak iż koni ledwo ruchać
może. To poznac gdy koni bardzo ciepło a często
dyfują / a wewnątrz bardzo y często robi.

¶ Lekarstwo na to.

Wziąć trank z gwoździow / imbiru / mus-
katu / galgani / kminu y wloście^o kopru na-
sienia w odjedna miara wysyć / to wysyć
parzy dobrym winem rospuścić przyłożyszy
paseanu y kilka żółtek w iadeczkach / te^o trank-
tu niemalo wciąć y wlać mu w gardło na-
czynim rogowym iako by traba / gebe gwał-
tem otworzyszy a głowe mu wwieźć w zgo-
relkom wodziot iżby trank lepiej wshedł w gar-
dło / także ma stać cała godzina aby to picie
lepiej weszło wnać / poręgo wodzić albo na
nim iść z niemagła żeby nie zwocił / także
nie dać mu iść ani pić cały dzień y noc aby
to lekarstwo w nim lepiej sprawowało. Wła-
zawierz niechay ije świeża trawa albo chrost
wierzbowy choć chwaś iaki śmny żeby się
goracość onego tranku wgasila. Za tym le-
karstwem koni bedzie zdrow zwłascia gdy ta
niemoc jest świeża / bowiem jeśli zaszarżala
trudno ja wleczyć a obiedwie słabiznie trzeba
mu ociągnąć dobrze dwiema ręcznikami / że-
by tak przez ono ociągnięcie boli mu nie sta-
ły 50

1 kaly dla ochłodzenia / nozdrze mu też trzeba do-
bry rozcznać na podłuski aby tym lepiej w
sie wiatr mogli ciągnąć y wypuszczać / a jeśli
gdzieś sa winnice a bedzie czas zbierania win
tedy mu dać iść świeże a dostate grona win-
ne albo go napawać słodkim mofciem / tak be-
dzie vlecion od zapalenia z ktorego duszność
pochodzi.

G wietrznym ochwacie.

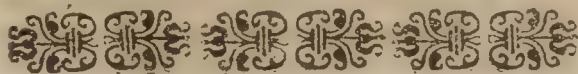
W niemoc się ta przydawa gdy koni spo-
cony albo zbyt zagrany bywa po-
stawion na miejscu zimnym albo wie-
trznym / bowiem wiatr wchodzi w jego ciało
przez usta i też przez pory to jest dziury w sto-
rze otworzone. Zładze przydawa się zaci-
gnienie żył z niejakim nadećm w nogach z
bolescia tak iż koni postepować nie może. To
niemoc po tym poznac gdy koni na koniu tak
steżeie iż iey palcami nie może zaciśnąć / koni
też rusać sie albo postepować nie może a z ogu-
nie cięka izy. ¶ Lekarstwo.

Tedy trzeba natychmiast konia wwieść na
mieście ciepłe y kłaść na ziemi pod brzuchem
iego kāmienie goraco rospalone / zwierzechu
go przyłożyszy deka sukienka aż do ziemi
długa tak iżby go wysyćtego przykryła z obu
stron także ono kāmienie często pokraplać wo-
da tak dlu^o aż się wysyć koni zapoci. Potym
konia obwinąć wysyćtego onymże sukienem aż
się sam pocie przestanie / zatyć więc mazać
mu często na każdy dzień golem oliwa albo
mąstem albo iaka rzecz ciuśka dobrze nacie-
rać. Albo wciąć myciel z otrab psennych
z popiołem z slazu y z żółtymi ciostkowymi
spalonych / a tym wmywać mu nogi iako nago-
recy może strzymać / a zwłascia mu żyły na-
parzać / a zawięzać ma być chowan w ciepło albo
w ciem / karmia ciepła iedząc aż ku pierwej
mu zdrowiu przyyde.

G suchotach / albo gdy koni ciężki nie chce być.

Test tea

Est jedna niemoc konia która wne-
trzałości / i też ciasto koniowe bärzo
wysuśa / a tego gnoy czyni smrodli-
wy wiecey niżli bywa ciowiec. Przydawa
się z długie zagłodzenia gdy nie wiele iada-
cie / ciasto a wiele praciue / a tak sie w nim go-
racosc rozpali która ciotki wbyrki wysuśa iż
poty iść nie może ani ciasta na sie brać. **I** Le-
karstwo. W tej niemocy o to ma być pilność
aby ciasto koniowe było odmielczone. Przeto
nawarzymyś glazu / ziela dzień y noc / fujotko-
we^o ziela abo infych siot odmielcziaczych z o-
trebami iecimiennymi / to dobrze wwarzymyś
odcedzić wodę a wlożymyś dobra skute mąstą
y z Apteki wsiac siedmiu tarenom Calie fittule
rospuścione / a nalawmy w nacynie iakoby
obyćciem krysterowania / nalać koniowi w
zadek tak iakoz o ty wysy naut a iest wypis-
na naprzodu w kapitulum o niemocach kon-
skich przygodnych. Ale ta woda ma być w
nim trzymana iako może być nadluzey / bo
na nim nie trzeba iedzić. Potym wyciń z wi-
nā białego a z żółtkow iatecznych z safranem
a z olejkiem fujotkowym zmieszamy dobrze / a
zagrzawmy nalać w rog wolowy y wlewać w
gardło tym obyćciem iako też o tym wysy
opisano. **I** Drugie lekarstwo. Chować ko-
niā samego w stajni bez iedzenia i picia przez
trzy dni / potym dać mu sie nateść do woley
stonin albo wieprzowego mela solonego bo-
wiem to musi iść tak przegłodzony. potym
dać mu sie też napić wody ciepłej aż do woley
zaczem iedzić na nim zmienagić aż sie z one-
iadła dobrze wypiośni potym dać mu iść pfe-
nice cyssy z sola wwarzoney a na słoncu za-
sie przesuszoney / to mu dawać dwa troć przez
dsień przed picim / bowiem od tej karmiey koni
bärzo tyć.



W Bieguncie.

A niemoc czyni koniowi w brzuchu
kurcienie y morzenie z boleścią nie-
mą / a koni wypuszcza z siebie kar-
mia niestrawioną / a prawie iakoby woda
ciekaca / tak iże iako skoro koni taki co ży-
hnet przezeń przebieży niżli sie strawi. Przy-
dawa so

1 dawa sie to z obiedzenia zbytniego iecimie-
nia albo infych rzeczy której strawić nie może.
Ciasem też z opicia zbytniego wody zimney
po iecimieniu / gdy to bywa tudzież po iedze-
niu / a namiecy gdy po picciu natychmiast
przedko biega koni tak iż woda od biegania mu
si sie w brzuchu strząść. Przydawa sie też z
wielkie^o nadećcia koniā niemocnego dla wizo-
du wnetrznego / z tad że przychodzi koniowi
takowa mdość iż ledwo może stać na nogach
I Lekarstwo. Gdy obaczyś na koniu
iż pocyna raz abo dwa dziystać woda a iec-
mieniem abo owsem nie strawionym / tedy zia-
wmy z nie^o siodło y vзде puścić go wolno cho-
dzić po pastewnikach aż sie zaszapiecie / a nie
iedzić na nim / bo wielkie bieganie brzuch po-
rusza ku wyrzuceniu karmiey pierwey niż sie
strawi. Takieź bronie mu picia co nadluzey /
bowiem w tej niemocy woda sędzi dla rospu-
ściania karmiey. Ciasem też z tej przyczyny
20 przydawa sie koniowi ochwat / a tak ma być
leczon iako wysy naucono.



W wożgrzywości abo o noście.

Ruga niemoc iest która pospolicie zo-
wa nosem albo też wożgrzywością
gdy koni bywa smarkaty. Ta mu sie
przydawa gdy mu sie głowa zajezi dla dlu-
gie^o a cięstego stawania na zimnie tak iż mu
wycieka wstawienie fl. gma nosem iakoby wo-
da. Ciasem sie mu też to przydawa z niemocy
wysy opisanej która zowa żółty cięka iż ko-
niowi prawie wysyła wilgość z głowy wycie-
ka. **I** Lekarstwo. Chować koniā zawię-
nā mieściu ciepłym obwijając mu głowę cym
ciepłym. Takieź dawać mu ciepłe iadło y pi-
cie. Dobrze też pasc go na niskiej trawie / aby
mu trm rychlej zbytel z głowy wychodził gdy
on bedzie cięsto głowę na dol dsierzał. Po-
maga też na to dym bawełny abo chust palo-
nych pod nosem / gdyż takowa kurzawa rospu-
ściła wilgości zdaną z iadła i z siarżale / ię-
dnat ta niemoc pospolicie bywa nie vlegona



W zajezieniu głowy koni-

stey. 3 14 3 14 3 14



Zażebienia głowy przychodzi koniowi boleść główna / i teżRicharda zbycia / głuchota / kłap / i głuchota w gardle / a narychley sie mu żażebienie przyda gdy w cieplym miejscu nałożymy sie stać / nagle bywa na zimny wiatr wywodzon / albo też z innych przyczyn przeżebienia długiego a nieszwycie / żadze koniem przychodzi kłap / i niechce ku jedzeniu i też picciu. **Lekarstwo.** Gdy oba cisy w konia oczy nieśko napręcht a czasem iży puszczać / wby też zimne y päre zimna z nosa / serce też w nim nad obyczay te päre / też mney będzie iść y pic niż pierwey Richarda y kłap nad zwyczaj będzie / żad po znać głowy żażebienie / z którego cynthia mu sie przy głowie na syj albo przy policach / które wlec potrzeba wyście albo wypchać / oślac śmārca albo żelazem ostrym na to przypaświonym. Takież potrzeba na ciele przepalenie / wbyć aby tak ony żażebie wilgości wychośily żągeżane / pod gardłem też żawlec mu wlości obyczajem wyśey opisanym / aby one wilgości zle miały droge ku wyściu / nad to trzeba mu głowę ciepło chować a między wby ma nacierac māsę / na to też pomaga pomāżawby dobrze knot chusty lniāney w oleju kłobkow przywieżow / e koniowi do wędzidła iżyby trzymał w gębie gdyby pił. Takież pomaga śawina i ku wędzidłu przywiązana. Takież dym knotu chuciānego / kurzony pod nosem. Pomaga też bārzo worek psenice warzoney gōdacy iako może ścierpieć z obudwu stron głowy obwiązany coby sie zwieszał aż do gęby / i iżyby mogli päre nosem y gęba w sie wpuśczać a psenice też one iść iłyby chciat / a ięście lepiey gdyby rā psenicā była z poletiem y z śawina warzona. Pomaga też na to māslo z olekiem kłobkow zmieszane w nos mu wpuśczać z nocem albo w nosie mazać. Trzeba go też śczedz od wśelkiej rzeczy zimney / a pożować ma karmier ciepło / także pic wodę ciepłą y przewarżana / tak iako wyśey nautā jest dāna.

Głównie obości oczu.

Teyże niemocy główney przydawa sie też koniem boleść oczu / albo gdy zle wilkości wstepia w oczy czyniac je płaczące 50 albo żaś

albo żacmione błęta mglista co iā zowa bielmem albo ciera ona / eā iż kon nie może mieć wzroku śufnego iakoby miało bęć.

Lekarstwo. Gdy oczy dla boleństwa będą cieć koniowi / tedy wciynć plasterzyl na chustce długiej y szerokiej na ceterzy palce z māsly i z oliwanu cārce / a z białym iaciecym zmieszawby / na cioto mu przytożyć / tak iżyby pod stroniami mogł bęć przywiożan / ale ma bęć przegolono miejsce na którym plaster ma leżeć / gōdież tak długo niechay trwa aże oczy przeżana cieć / a gdyby chciat plaster ediać / trzeba obmiekcyć wodą ciepłą albo oleiem chociā iako infu tłusta rzecia. Na to też pomaga / gdyby obiedwie iły na stroniach ogniem były przepalony. A ięśby iżyby oczy poży iakoby mglā / tedy potożyć pod oczy obie 2folety na ceterzy palce od siebie / a sol co nadrobniey utłuciona w oczy cęsto tręśka iako wdmuch. **Wieloliby** na obu bielmo albo błonka żaśżarżata chociā y nowa / śtufy spotem co nasubtelniey soli ośkowatey / wainfernu / śfībomu z 2płeki pod iedną miarą dwa kroć przez dżien tręśka wdmuchac w oko. Na to też pomaga saletra z gnoiem iāśżorā w oczy wpuściana cęcie utłucy / wśakoż nie trzeba zbrente by sie oczy nie zepsowały do końca / wśakoż będzie bielmo żaśżarżate tedy trzeba pierwej pomazować iō śadłem kłobkym raz albo dwa przed śpaniem prochu.

Głównie / n inszych wrażach na grzbiecie.

Niemocach które sie przydawia koniem ośoto głowy powiedziawby po wtem też o tych które sie przydāia na grzbiecie. Naprzod przydawia sie koniowi w raz na grzbiecie od siodła iż czasem sie mu śtorā tylko przeerze / czasem będzie przetārć aże do kości od siodła albo od infu bżemienia / który wraz pospoliżie śadnem zowa.

Lekarstwo.

Liśt kłapustny z śadłem wieprzowym śtufy przywiazac na rāne / potym wlożyć siodło albo co cęśkiego aby sie to lekarstwo wśawiało nie wrāne wśkato. Pomaga też na to polna diakiew z śadłem wieprzowym także śtufiona.

ciężka. Popiół też z oliwą rozmacony / takżeż 1
sądze z solą z olejem zmieszane / takżeż łarno
ciłowicie świeże na rany przyłożone bardzo
goi a jeszcze rychley takżeż lekarstwo goi gdy na
nim siadała a iedno iż się w rany wtłacza a
ciężko odmieniano bywa nowe przykładając.
Takież wymywszy cyście rany octem albo wi-
nem ostrym troche zagrzanym raz albo dwa
przez dzień / a to zławszy lekarstwo albo store
zeschła. Kląć tam pączęsi drobno zsiękane o-
maczając w miedzie z wapnem nie gąsionym
rozmięsanym / tak iako wyszey napisano tam
gdzie powiadało o gnoieniu zotzale na takie
lekarstwo nie godzi się siodła ani żadney cie-
pkości przykładac / aż się dobrze zagoi.

Przydawa się drugi wraź na grzbiecie a to
bywa z oddzielenia siodła albo z insey cie-
płej rzezy tak iż się bardzo nadmie iako guz iż
tam wiece narasta mieso zagnile a śmierdzą-
ce / które gdy się zastarzeje tedy zsiędzie się
mieso y będzie iakoby guz wstawnio wypuszcza-
jący z siebie ropę iakoby wodę smrodliwą.

Lekarstwo. Takowy wzrost narosły
otkroiny ze wszech stron trzeba wyrznać a ra-
ne zatkanć pączęsiami w białku iaciejnym o-
maczawszy / raz tylko za dzień odmieniac aż
do trzeciego dnia / potem tak leczyć iako nauka
dana o leczeniu sadna. Wszakże śladney y
lepiej takowe mieso narosłe wypalić prochem
resalgarnu iako o zotzach napisano. Bowiem
zginie bez wyrzazowania koniomu meci nie
zadając.

Takież się przydawa oddzielenie na pierśiach
przyklacie z którego twarzone mieso pod-
niowszy się rowno z klabem. Takowy wzrost ta-
kież prosto masz leczyć iako y ten tu wyszey wy-
rażony / to przydawaj iż iestliby ten guz bar-
zo był twarawy / tedy masz odmielić szlaczem
albo listem kapustnym z sadłem stuczonym /
przyłożysz siela noc y dzień piotynu i barściu
a to spolem stuczący wdrzyć w gąrtu y przy-
kładac dla odmielenia / bo tego potrzeba
pierwey niżliby miał wyrznać albo prochem
wypalać / iako wyszey naucżono.

Przydawaj się jeszcze y inże niedostateki na
grzbiecie nie tylko z oddzielenia siodła albo
ciepkości iakiey / ale też z krwio zbytniej / tak iż
się tam czyni iakoby pecherzyki pełne krow-
wej a zagniley wilkości które wiece przegryza
mieso i które na grzbiecie jsiadała się rany ma-
łe y wielkie / które sm bliższe będą od pączęzy
grzbies

1 tomych tym gorzej też bywało y wiece trud-
ność i niebezpieczeństwo czynia. **Lekarstwo.**
Gdyżi wyszyt takowe niedostateki albo wraży
na grzbiecie pożyńcia się od nadymania prze-
to trzeba temu co narachley zabieżeć / gdy się
które miejsce poćnie odymać goścież oliwie na
grzbiecie / tym obyciajem: Ogoliwszy y bitywa
ono nadećnie wycinić z mały miastek pšenney
z białkiem rozmaczawszy emplastr który z chust-
ka przyłoż na miejsce przegolone / a nie odes-
muy go gwałtem aż będzie mogli być odiet od
mielnowszy / a gdy się tam już ropa zbierze ro-
spaliwszy troche żelazo konczyście wycinić dżura
niżej onego zebrania / które przepaliwszy aby
tedy tam ropa wybiegala / potem ciężko przez
dzień pomazować czym tłustym dla odmiel-
nienia. Albo iednak na takie guzy y na wyszyt i
inże wraży z oddzielenia / przegoliwszy miejsce
posypować prochem z wapna nie gąsionego z
miodem zmieszawszy potem wpać a na proch
stuc / iako wyszey naucżano o leczeniu zotz-
takież wymywiać rany octem albo winem do-
brym troche zagrzanym a nie kląć na siodła
ani żadney ciepłości wrażającej aże y z dro-
wicie. **Wiedź też to / iż przy każdym go-
ieniu ran serotkich a nie głębokich trzeba da-
wać pomoc prochem zasuszającym / iako iest
proch z dziewa cierniowego albo z chusty albo
podeśwy chociaż iakiey skóry spalonej. Zastie w
głębokich ranach proch z wapna już nauc-
ony bardzo goi / wszakże przed każdym prochu za-
sypowaniem trzeba pierwey rany dobrze wy-
myć a wychedożyć iako już naucżono. Też
wiedź iż woda osolona / albo lepiev ocet / gdy
tak z sola nieco postoj bardzo pomaga na wpe-
ka opuchline na grzbiecie / zwłascia na po-
czatku / bowiem wyciąga. Chustka w tym o-
możona przykładając.**

Jako włosy narastać na ranie zagojoney.

Spalawszy tuszczyny włoskich orzechow
albo Słimaków modnych ciastulki /
dobrze zetrzy a rozmięszay z oliwą /
tym ciężko pomazuy miejsce gołe. Też na to
pomaga plotno bawełniane na proch spa-
lony / takżeż z oliwą zmieszawszy.

Z uij

O nies

W niemocach albo bráziach

które się nogom przydawaia.

Słedná niemoc / ktora przychadza
konowi w biodra / cyniac tam albo
y w nerkach wielkie bole nie / á to iž
zciaga żyly w biodrach w vdstech j w nerkach
táť iž kon ledwy moze ruřáć zádtiem i tež po-
bnořić goleni. A przydawa mu się to nagle ze
zbytku wilgořci zlych / časem tež z dawne^o zá-
řiebienia ábo dla zbytniey cieřłtořci ktora no-
řil ná grzbiecie / á te niemoc pospolicie zowa-
Wtořy Malferut. I Lekarřtvo. W tatiey
niemocy trzeba řkore ná biodrach albo ná ner-
kach dobrze ogolić / potom wřiawřy smoly be-
dnárske y rořtopione y rořćtagnáć ná iakiey
řkore táť diu^o iáťo biodra ábo nerki wřiáć tež
z Apteki bolum armenum, arimontiacum, pić
gracám, olibanum, masticis, sanguinis draćo-
nis, gallarum, pod iedná miára / to wřyťo
řtulkřy ná proch posypáć one smole rozmaza-
ná / á táť przygrza wřy przywinać ná miece
bolace / y nie odeymowáć áže gdy odmięknie
řámo iž řnádnie moze być obieto.

I Drugi emplastr ná toż iestcie lepszy.
Weźmi z Apteki bolum armenum, galbanum,
armoniacum, picem græcam, masticis, oliba-
num, sanguinis draconis, sanguis equi recens
vel ficcis, consolida maior, wszytkiego równo
ile obażyś potrzebe/ słuź to ná proch á roz-
mieřay z biatkami ile potrzeba przytłypawšy
małi pšenney/ potym ná płotnie rozmaź iá-
to emplastr/ á przygrzawšy przytoź iáto iuź
náučeono. **I** Ostátcejne lekářstwo.
Napalić żelázem rospalonym ledźwi ábo ner-
ki bolace ták ižby żelázem cýnnit iáko by kresy
iedne ábo dšiesieć ná podtuźki j ná pizek przez
nerki y ledźwi támże przytádaw te to empla-
stry/ ktore wilgdaći złe wysuřaia/ żyty odmiet-
ciaia/ nerki potwierdźaia/ ono teź palenie
mieřo wysuřa/ ściaga y zátwierdza.

G wyplecentiu albo wy=

Est tã niemoc gdy staw z miescã swes
go wystapi: tãk w zadnich tãk o y przes
onich nogach sie to przydawa pospoli: 50
cie gdy

I cie gdy mu sie nogá podwinie z nieobacenia
abo z niezwyčajne^o obiacania / abo gdy glo-
wał u siemi nie prosto bywa koniowi ciągnio
na albo schyłana. Znáť wyplecenia iest gdy
nie da wyciągnąć chroimey nogi / także iestli
czieśto przestępuje dziewo gdy na nim iada /
abo gdy sie z czieśkością obiaci na te strona
ktora noga chramie / także iestli wyplecony
tedy iedne plec służy ma te choro niż drugá

I Letársztwo. W teyże nodze chrowney
 10 przepalić mu store żelazem ostrym na piedsi
 pod mieścem wrażonym aby wilgości na ono
 mieście schodzące/ mialy droge wychodzenia
 y owsem trzeba reka często wyciskać rope/
 zciagając na dol. Dłudzy w teyże nogi nād
 kopytem między rogiem a kłujem prawie we
 przodku puścić adtem przecinaia iż krew do-
 bze pociecie/ to bryga natwiecy gdy sobie nos
 ge wytknie/ a to potym zamażwia wsmazywszy
 20 lniańne nągienie z starym sadłem w oliwie/ dłu-
 dzy zawiązaia włosien pod mieścem wrażo-
 nym y pomykaia często iż otok wychodzi/ albo
 kazać go zagrzać piekłem iedzeniem y puścić
 mu żyle między plecoma/ a pierśiami ruszać
 aby tym lepiej śla krew/ potym wbiwszy kłilo
 iatec na miśte napuścić teyże ie° krowie a przy
 sipawszy białej maści rozbić pospółu y trzec go
 tym to po plecu w ten czas gdy mu krew cie-
 cie/ potym zaśtanowiwszy krew/ odmyj ono cły
 30 śla woda trzeciego dnia i natrzy mu plecy my-
 dłem barstkim ku dolu/ a niechaj tak stoj w po-
 łow dżien y noc.

G niemocach pierśnych.

40 **S** Jeſliedy ſię teſz przydawa niemoc ko
niowi w pierſiach iſz prawnie przydo
biem ruſzyć nie może: Al to przychođſz
ie^o z zbytniey krmie / pracy iteſz bżezmion.

§ Lekarstwo.
Opusc krowie co dosyc 3 iyt pospolitych y ko-
walom znaiomych na obu stronach pierśi/ po-
tym zawlecz włosien pod pierściami a pomys-
lay go dwa kroć przez dzien tak iako o tym
wysey nauka dana/ co ciny nie wyys-
mulac włosienią aż do dnia
pietnastego.

○ 775

O Mulech.

R Toby chciał mieć narodzenie mule/
dostań świerzopki wdane ciąża/ z
siadłych koci/ cudney/ choć nie tak
przedkier jako mocney/ we czterech lat aże
do dziesięci/ nabędzie też osła i niey także
spozego/ mocnego/ czarney farby/ dżikiej/ al-
bo myśacey/ iakiegoby też mule chciał mieć/
ten ma być nie młodzy trzech lat/ nie star-
szy też dziesięci/ acikoli też może być mule z
konia y z oslice/ wszakoż nie tak słaberny a-
ni wspanily. Gdyby osiel nie miał sie ku świe-
rzopce/ tedy naprzód włożyć te oslice/ a gdy-
by sie już zapalił ku gąmractwu/ tedy mu
świerzopkę przystawimy i niey go przypu-
ścić/ tedy ia nie wzgardzi.

Starość mulew tak poznąć jako y konia/
mulewie korzy sie rodza albo chowala na go-
rach/ twarde kopyta miewala/ zaśie korzy 20
na ziemi zwłascia na błotnych miejscach mie-
skaia/ miedkie maia. Przeto gdy takim
rok minie wsiawsy od maciozki trzeba na go-
ry zaganiać aby sie tam pasły y wychowaly/
a tak kopyta ich stwardna/ same też beda na
robocie trwalsze. O maciozki w brzuchu też
tak dluo iako y konie/ to jest dwanaście mie-
siecy/ od poczęcia miewala muletą/ niemocy
też tak rozliczne iako y koniem przydawala sie
ktore iako y konie maia być legione.

R Toby oslow dobry chciał rodzay mieć
ma obierać samca y samice w letnich
dostatych/ ciata mocne/ zdrowego
y wdanego/ dobre rodzaia/ y z miejsca gdzie-
by sie oslowie dobrze chowali.

Osłowi jest rodzay dwoiaki/ jedni dzwocy kto-
re znowa losi/ rodza sie w Litawiey Strygley
bárzo w mnożwie/ drugi rodzay swoysi i-
cy sa pospolicie we Włoszech/ ku plodowi do-
bry jest los zwłascia gdy w domu uchowany
bedzie wkocon/ ale z domowego nigdy los
nie bedzie. Obieray ku spuszczaniu samca y
samice swym rodzicom podobne/ owies/ sieci-
ka z iedmiennymi otrebami/ cucina im jest
karmia. Lecie przed swietym Janem ku plo-
dzeniu osły spuszcay. Samicam już pelatym
roboty powściagay/ bowiem brzuch im od
roboty mdley bywa: plod w żywocie tak
dluo nosa iako y świerzopki. Samcom w ro-
boicie nie trzeba folgować/ bowiem nie god-
niyszy bywaia gdy sie zastawia/ ale w pascey
tak sie masz z nimi iako y z koniami obchodzić.
Przed rokiem oslat od sfania nie odsadzay/ y
owsem roku wtorego niech na noc przy ma-
ciozkach bywaia ogłowiami albo cym innym
znienagla przywiązany dla przywyklosci.
Trzeciego roku możesz ie osiadać y zwoziatć
na iaka chęć robote/ bowiem niekorzy ie na
kładaia tylko bieżmioną nosić/ dudy wosić/

30 dudy tylko w kole mienstym ciągnąć/
dudy też ku oraniu a to gdzie rola
jest mlekka. Niemocy także
iako y koniem przydawala
ia sie/ y tak legione
bywaia.

O Oslech.

Ktoby

Dziwiatych Księg dokonajęte.

Księgi

Księgi Dziwiate / o drugim By- dle Domowym.

O rogatym Bydle / iako są
Byli / Krowy / Wotowie.



Boła wielkiego kto chce
nabyć rogatego / ma tu
plodowi krowy stupować
coby się wiecety tu zupeł-
nym latam stłaniały / niżli
tu młodym / by też zdrowe
były / spore / cudne a wysokie / długiego ciała /
trzy brzucha / ciarnych oczu y wielkich / czoła
szerokiego / rogi ciarne a gładkie aby mia-
ły / także vsy ciarne y kosmate / policzki zwiesi-
ste / nozdrze szerokie / bycie miażsa y dobrze dłu-
ga / ramię szerokie / goleni małe a ciarne /
ogon za sobą długi gesty a kędzierzawy / kół-
na proste / kopyta krótkie a równe / skóra czar-
na / miażsa / wszakoż nie twárda ani chrop-
wa / po czarney lepsza czerwona / po niey pło-
wa / na

wa / napoblerza biała: bowiem bywa namie-
cierza / iako ciarna natwardza: a średnie też
miernie się mają. Był też albo iuniec do-
bry bywa poznany gdy będzie wysoki / wdany /
człotkow sporych / lat średnich / wszakoż lepszy
młody niż co się już ku starości stania / Który
też ma sroga twarz / wzrost ponury / rogi ma-
łe / bycie miażsa a brzuch cienki. Trzeba też o-
baczać z takiego rodu był pośledni a w ktorey
się krainie rodził / bowiem iż lepsze się w nie-
m których rodzą krainach / tego często dozna-
wamy.

Jako krowy z byki albo z wos-
mi mają być chowane y trzymane.

Zemu bydlu zimie miesiąc ciepłe iako
przy morzu albo wodach wielkich /
mają być dawany ku zachowaniu /
lecie zaś ciemne a chłodne / zwłaszcza na go-
rach / bowiem lepiej się chowaia w chrościech
gdzie trawa rośnie / acikoli y przy rzekach ro-
skosnie się pása. Krowom już pobiegły przy
wodach ciepłych bardo zdrowo zwłaszcza gdzie
dźbawe wody swe stoły mają iako pisze Pallas-
dus. Stąynie im lepiej gdzie polowia kamie-
nim albo piaskiem grubym nie iako pochodzi-
sto aby wilgość mogła ściekać / gdzie dzw-
przećim południu aby wiatr zimny z północy
nie szkodził. Strzedz się też by ciasto nie stały
dla hodzenia albo kopania. Trzeba też lecie
w chłodnej oboze zamykać by ich chrobacy nie
jadły / albo gślikowie Który te pod ogonem ściy-
piac do lasa wyganiaia. Trzeba stać pod nie-
chrost mietki albo stome aby twárdo nie leża-
ły. Lecie dwa razy a zimie raz do wody mają
być pedzany. **A** gdy już krowy poczną
się cielić co bywa kwietnia pospolicie trzeba
im świe-

Im świeżey karmiey nakładac dla dostátku i mleka bowiem doiace cielatą krowy stara karmia rychto sobie obzrydza. Potrzeba też cieplego miesca im ku mieszkaniu gdyż tak zimno iako y głod mleko im odeymnie. Na noc cielat przykrowach nie stawiać dla wstąpienia ale wżarani albo gdy z paszey przyyda do inych ie przypuszczac. Jesliby ktorey dziele obestoredy inie przypuszczac ktore v swey matki nie ma żywności.

Jako krowy ku bykom

przypuszczany mają być.

Mistrz Varro wcy / iż przez ieden miesiąc przed spuszczeniem spotem lepię krowe w mierności karmiey chować / bowiem chuda rychley pobiega niżli żatyła / zaśie był przez dwa miesiąca przed tym ma być dobrze tużon śianem / plewami / y chwastem / a do inych samie nie ma być przez ten czas dopuszczan. Potym na końcu Marca przez wszytek Czerwiec y na początku Lipca do trzody ma być puszczan / bowiem ktore w ten czas krowy pobiegają / tedy też mierne a ciepłe sie czasu ciała gdyż one przez dżiesięć miesięcy plod w sobie noszą. Przed dwiemá laty nie godzi sie ku iatowkom / imca przypuszczac a nalepię w trzecim roku aby sie na czwartym oćiekła. Powiadaia Grecy / ktoby chciał aby mu krowa samca wrodziła / tedy byłowi ktore masz przypuszczic zawiezać masz lewe mudo albo iacie / a na samyca tedy prawe zawiaż / bowiem z prawe mudo plemie samcome pochodzi / a z lewe na samice. Pię Varro iż sześci dżiesiąt krowom dwa bycy dostatek dádza ku plodu ale Palladius pię iż dosić na iedne plemie na dżiesięć pástwy dostatek / moze każde roku ku krowa pobiegac ale gósie mało dosić ma w toro roku być cieina żeby przod ieden rok była iatowa zwlaścią gdyby robotna była krowa.

Jako młode woly chować /

tedy a iako je chować / y na robota wycić a wprawiać.

Gdy iuż

Dy iuż przyydsie czas obśadzić dziele od matki / trzeba ie wspomagać paszą żelona / do iasli trawy cielcom sześć miesiacnym podawać / psenicznych otrab z maki ziemnienna / a chwasty też nie twarde / y dwa kroć przez dżień pić im dawać wżarani y na wieczor / słynie ich mają być kamykami albo czym twárdym burkowane / aby ich kopyta twardo rosły / a nie gnily na wilgotney ziemi stojac / a od iesieni 10 moga spotem z krowami stawać / y na pastwie chadzac. Klesnienie albo czyścienie cielcow nie ma być przed dwiemá lat / iesli bedzie rychley trudno sie nadadza / gdy zaś pozdniej nie bywa to pożyteczno. Palladius czyścić cielce tak naucza: Nagotować na to noz albo iakie naciynie ostre coby iedne tylko rane wyćzynito / powalimy cielca zwiazać y za iednym przyrzucieniem naprzod obie mudo wytać potym żelazem ognistym albo stalą stektery rospaloney zaśkwarczyć rane y żyły rozczynione / aby krow zbytnie nie ciekła / rane też cielcowi zaśypać popiołem z winnych latorosli spalonych / y pomazać albo potożyć srebrną pianą / brudzy wpuszcimy w rane nieco oliwy zmieszawmy z smolą rospuszczoną z popiołem żaléwają / ale mniemam iż tam to czynia gósie żelazem rospalonym nie zapiekają. Cielcowi kleszonemu nie dąć zbytnie pić ani ieseć aże po trzecim dniu dąć mu ieseć chrost młody z liściem albo chwasty żelone. Gdy chceś woly wtrocic ku robocie masz ie pierwey przedtym zwyczajc głaściami po głowie y po grzbiecie nie z tyłu ale z ociu im zachodzac / a z reku po dawaiac ieseć głaścic po głowie / po cieie byj y po grzbiecie. A gdy we trzech lat bedzie tedy na końcu Marca a na początku Kwietnia poczynaysie z nimi cwiżyć ku robocie. Bowiem po piątym lecie trudno masz nauczyć robić. Stanie mają mieć serokie a nie ciasne aby wolni byli / wśak oż ktoryby sie z młodu nałożył kopac albo bosć trzeba go wiazac / a tak wtrocic przez kilko dni wiazac. Druzdy chceś woly ku robocie nałożyć zprzeżonym w iarzmo każą wtoczyć iakie wiazane dżeswo po roli. Chcałi ie mieć wojniki tedy zagega w woz prozny iedza po vlicach gósie by colatanie bylo albo gwar ludzi aby sie tak ochetstali a gielkowi przylożyli. Tak sie też 50 masz z wolni obchodzić aby ich nie tylko poie dney stro-

bney stronie chodzić wżył/ale na te y na owe
stronie przepzagał aby oba gotowi byli na o-
boitey stronie robić. Nasłusznieszy obyczay
ćwiczenia ku robocie iest aby nieuką przy ro-
botnym/ mdiego przy mocnym ćwiczyl/ a tak
ieden sie przy drugim zwyczaj. Gdyby też ko-
ry wot miał obyczay kłasc sie na roli a nie
chciał wstawiać za nawietrzy bićim/ nie trze-
ba go zbyt nie bić ani ogniem palić/ ale zwia-
zawszy mu oboite nogi aby wstać nie mogł/
niech leży aż mu głod do mrze/ nie potoczy sie
długi raz.

O kupowaniu Wołow/ iako dobrze poznać/ a iako sie z nimi obchodzić.

W Oly gdy chcesz kupić/ miej to na bā-
czności/ żeby oblich a nie mātych
człotkow były a ciata wśedy zupeł-
nego/ by też miały wśy wielkie/ czoło hero-
kie/ sierść na nim iakoby kędzierzawa/ o-
czy jarnawe/ rogi mocne a nie grube nad
zwyczaj krzywe/ nozdze serokie a nie zwie-
siste/ szye okragta a zsiadła/ pierś miastę/
plecy wielkie/ brzuch nie mātly/ boki dlu-
gie/ biodra serokie/ grzbiet prosty a gład-
ki/ goleni mocne a żyłaste/ kopyta krotkie/
ogony długie wielkie a obroste/ sierść po-
wsytkim cieie ma być gesta a nie długa/ czer-
woney bārwy nawiecey albo smiadey. Wale-
piey wotow nabymać zstron niedalekich ktore
zwykłość maia powietrzu y sposobowi twey
krainy nie mogli to być tedy z krain bliskich po-
stronnych wotow dostaway. To też na pieczy
miej aby rownych w mocy dostawat by snadż
mocniejszy mdiego przypomagat iego nie
zepsowat. W ich obyczajach to masz obaczac
aby były czerstwe/ wśakos nie wasniwe coby
sie też sukania słow itez bićia baly/ a chciwe
też ku iedzeniu były/ karmia też wotom żadna
lepsza nie iest (gdzie to może być) iako zielona
pasa/ wśakoz gdzie te° krainā nie znosi/ ma
im karmia być dawana według dostatku/
wśakoz mieć bāczność na ich robote gdyż tam
wiecey y lepszy karmiey potrzebuia. Stanie
też ich ma być tak iakom o krowach y o ciela-
cach powiadał/ żeby było twarde dla zachos-
wania kopyt w twarłości/ ma też być zams-
knione a w cisy aby tak wśly wiele niemocy y

niedostatkow na cieie. Latā ich poznasz iż o-
ne odmieniaia przednie żeby po roku przed o-
smia albo dziesiacia miesiecy. Potymże przez
śesć drugich miesiecy drugie też żeby bliskie
odmieniaia/ a nie pierwey aż we trzy lata w-
śytkie odmienia/ także z iednimi dobrze trwā-
ia aż do dziesiaci albo do dwunastie lat ma-
iac żeby cudne długie rowne/ a gdy sie już bā-
30 stārzeia tedy im też żeby czerwiecia/ wygr-
zaia sie y mnieysze bywaia.

O niemocach Wołow/ y leczeniu ich.

W Jedziec mas/ iż rozmaite niemocy
wotom sie przydawāia/ z ktorych
ieden bywa w głowie z mnostwā
flegmy/ ten pospolicie zowa rymā/ śapka al-
bo niezyt/ a przychodzi z iedzenia zbytniego
ziot wilgotnych albo chwastow/ także z zby-
tniego picia/ z długiego zstania y odpo-
czywania/ zwłascia z zbytney miegoći po-
wietrza/ a poznać te niemoc gdy sie wotow
wi twarz nadmie itez oczy/ a gdy to wczas nie
bedzie opatrzone/ tedy wot musi zdechnac.

Leczenie.

30 Sa w wotow dwie żyły pod izeyktem nadete iā-
to żoladzie albo iakie gatecki podługowate/
te żyły zepchać ostrym koncem noża na kilka
miescach/ aby tak krowie moglo sie niemato
wypuścić/ a w ten czas wżynić kurzenie kō-
dzidtem przed nozdrzami wotowi.

Przydawa sie im też febra albo dżenie a to
z wielkiego od roboty zagrzania. Takież iako
piśe Varro/ gdy robia bārzo cāsu wielkiej
goracości albo też zimnā. Takież gdy długo
stoia nic nie robiac/ albo gdy tudziej po cie-
kiej pracy daś im zbytne iest albo pic. Febra
ich poznać gdy ciato ich bywa gorace w doty-
kaniu/ a nawiecey gdy z geby dech albo z wśu
parā gesta a bārzo goraca wychodzi/ w tey
chorobie tak sie z nimi obchodz/ przestani nimi
robić/ a na zimnym albo chłodnym miescu ie-
choway tylko wierzbowymi albo winnymi gā-
tazkami ie przykrywśy/ niech iedza wierzbo-
wegātazki y inśe chwasty zimne/ a podaway
im iecimienia wārzone° ale ostudziwśy itez
maki ie°/ a zdabzalić sie bārzo pelny tedy im
50 krowie wpuścić daway im pic wode z iabtek kwā-
śnych al-

sných albo z sliw/ a bedali chcieć sliwy iescć ta-
lowe daway im. Varro te ich niemoc tak
nauca leczyć. naprzod polawsy go woda po-
mazać hnet winem zagrzanym z oliwa zmie-
szanym/ a dawac im iescć nieco chłodnego/
pragnacemu w ten czas dawac wody zimney
a nie pomozeli to/ tedy krwie wpuścić zwla-
szczą z głowy. ¶ Przydawa sie im też opila-
cia/ to iest zatkanie a opuchnienie śledziony/
w tey niemocy dlu trwaja bez vleczenia/ a to
poznać gdy kásla/ zwlaszcza w predkim biega-
niu. ¶ Odymaia sie też woly z zápieczenia
bizucha/ albo gdy nabierze sie wiátrunkow
ktore zowa ventositates. Te niemoc poznac
gdy pomacaś reka/ albo palcem vderzys po
zádnich bożnicach/ tedy ona puchlina dźwie-
czy iáko beben/ a ocyma też to rozeznas/ od
tey bolesci bydle porzuca sie na ziemie y wa-
la sie/ albo iednak leży obalwszy sie.

¶ Leczenie. Wczynić mu krystery/ to iest
nalać lekarstwa treska w zádek iáko wyssey o-
konstich lekarstwach powiedziano/ albo dźwie-
cie iákie pomaza wsy reke cym tłustym iáko
oleiem albo masłem/ niech wetknie w zádek
áże gnoiu reka dosięze y wyimie/ ábo żyte k-
ra iest w ogonie od spodu na czterzy palce od
grzbietá rozproć koncem ostrego noża/ áby
krew wychodziła. ¶ Miewaia też vrázy
na syj z oddelenia niesprawnego iármá/
zwlaszcza gdy cęsta plutá na syje bje/ gđsie
časem sstawa sie iáko by przypadła rozp-
leć pacherzá gdy sie tam wiele wilgoci na-
bierze. To leczyć lekarstwy ktore goia mieso a
rościa skore/ te sa na rozmaitych miescach
w lekarstwach konstich wypisane/ albo sie ich
dowiadowac od dobrych opatrzycielow wo-
low. Miewaia też vrázy od ciernia albo od in-
szych rzeczy konczaco twárdych ktore im z przy-
gody chromote zadawaja. To leczyć wyćia-
gaiać tani abo ostrosć z cionk a zabodzone-
go/ przykládac korzenia trzcinne go abo też
korzenia diptamu skárte/ na ráne wysypa-
sy a chustka przywiezuiać albo inszymi lekar-
stwy ktore miedzy vrázy konstimi sa wypisa-
ny. ¶ Przydawa sie im też wiele inszych
chorob iáwnych i tajemnych/ iáko trudy z pra-
cey wielkiej albo z goraca. To poznac gdy al-
bo iescć nie chca albo zwykly obyčaj iedzenia
odmieniaia/ albo rády leża a tezyt dla och-
dzenia wymieszaia/ co moze być obaczone z-
tad gdy cęgo bedac zdrowe nie czynily to cę-
nia.

nia. ¶ Zdrowe a ciestwe woly ztad po-
znac/ gdy sie za poniekánim albo vderzeniem
hnet rusza/ cionki miazse maia a vsy wzgore
nástrozone/ w syckie cionki iednak sie w miaz-
sosci zgadzaja. ¶ Moze być wiele inszych
wolowych niemocy ktore wiedza dobzy gospo-
darze z doświadczenia/ i lekarstwa ich umieia
iam tylko te wypisat ktore pospolicie na nie
przychodza/ a prawie moga być poznány.

Grozliczności wolow/ krow/ y pożytkach z nich.

¶ Jedzy rodzajymi wolow niektorzy sa
ciarni wielcy a mocni a prawie v-
krotni/ te są wolmi zowa/ nie godza
sie do plugow ani do wozow/ iedno ku wlo-
czeniu ciestkich bizemion po ziemie/ a musi
ie mistrnie wiezac táncuchami/ tácy rády w
wodzie kapiac sie kochaja. Skory ich chocia
sa miazse wśakoz nie tak pożyteczne iáko in-
szych wolow. W miescie ich bázno panuje me-
lankolia/ przeto nie sa tak smáczne iáko in-
sze a poty surowe mieso poty cudne/ ále wárzone
spetne bywa. ¶ Dudy sa wolowie v nas
pospolici/ a miedzy tymi niektorzy wiet-
szy by-
waia/ a tácy sie na polna robote godza.
¶ Dudy drobniejszy. tácy zasie na gorzy-
ste miesca robic godniejszy. ¶ Trzeci by-
waia miary srzedniej/ tácy na oboie pola ku
robocie sa godni. ¶ Tych mniejszych mie-
so iest mierzney complexey przeto dobra tu-
cinosć dawá ciálu ciotwieciemu/ a we zdro-
wu ie zachowyma. ¶ Ktorzy też sa lat do
skónatych/ tácy ku robocie godniejszy/ a skory
ich na podeśwy botow nalepse. Stárzy zasie
nie godni ku robocie/ bowiem leniwi/ y mieso
ich nie tak stráwne dla melankolien/ wśakoz
skory chocia twarde/ sa pożyteczne. Rogi wo-
towe godza sie na grzebienie/ kóści do wárca-
bow na kósti/ albo na okładziny mátych no-
zow. Sny wolowy godzi sie na role/ itez ku
obkladaniu dzew y winá w winnicach.
¶ Miedzy krowami też sa iedne wielkie/ du-
gie srzednie/ oboie sie godza na pożytki mleka
y chowania cielat/ niektore też y do pluga.
Mieso ich máto podobeyse niż wotowe/ tákiez
y skory wotowym podobne/ tákiez mleko y sery
z nich go-

z nich godne ku pokarmu. **I** Długie krowy są drobnego wzrostu/ te tylko dla mleka y serow chowają/ ich cielat nie godzi się chować ale piętegonaste dni po vrodzeniu zabici ludzkom ku iedzeniu. Tych krow mieso bärze dobrze y strawne ku iedzeniu/ zwłaszcza tych które nie w pracy ale w pokoju stawają. Mleko też y sery ludziem ku pożytku dobre/ aczkoli nie tak zdrowe iako owce/ a przeto obieray takie krowy które nie prawnie są drobne/ a wymioną wielkie mają.

10

O Owcach/ iako zdrowe y chore poznac/ a iakie obierac kupuic.

Owce poznaway dobrze/ gdy nie są bärzo stare/ ani też młode/ bowiem iako stare już się plodzić nie mogą/ tak młode na plod iestże się nie godzą/ ani pożytku dawają/ przeto najlepšie które lätą przed sobą mają/ niż za którymi śmierć blisko chodzi. Tak poznasz owce po iey postawie/ iestli będąc miec cięto serokie/ wetne gesta a miętkie/ runo długie a gesty wśedy zwłaszcza okolo szyi/ biczuch też aby miała kofmarty/ goleni krotkie/ ogon długi. Poznać też dobrze owce po rodzeniu/ iestli bärząci rodzą cudne a cięstwe. **I** Zdrowa owca poznac/ gdy otworzywszy iey oko są tam żyłki cięrwone a subtelne znać iest iey zdrowia. **Z**nać żyłki białe albo też cięrwone iedno iż miaż się to znać niemocy. Znać gdy są za szyi wchwyć ię a ledwy są przed się przyciągnieć znać iest zdrowia/ ale dali się powoli cięgnąć znać iest iey choroby. Znać gdy są wchwyć ię za grzbiet nad ledźwiami/ a ona prosto grzbiet trzyma to iest zdrowa/ ale która zgina grzbiet ku dołu iako łę/ znać iest niezdrowia. Znać ideli śmiecie po drodze są zdrowe/ ale idali nie cięstwo zwiesiwszy głowę/ znać iest ich niezdrowia.

Iako chować owce/ y gdzie mają być pasane.

Przygod to trzeba na pieczy miec/ aby owce dobrze się pasły na polu y domu/ by stały w owczarni cięhey/ nie gdzie wielki wiatr/ któreby dziwi na wschod słońca by-
ly a nie



ły a nie ku południu/ siemią na której stoja ma być stana stoma mierzwa albo młodym chrostem/ ma też być pochodzisko/ żeby moc albo wilgość mogła schodzić aby tak pod nimi sucho było/ bowiem młogotne stanie nie tylko ich wełne psuje/ ale też y rog ich kopyt chropawy czyni a miętki. Gdy kilka dni na iednym postaniu postota trzeba zając nową mierzwy nastać/ aby tak chędogie były miętko leżac/ a zrad chęć wietrza beda miec ku iadłu.

Chorzym owcom albo które ięgniętą mają potrzeba miec osobne stanie w zawarcu/ aby tak od inſzych były oblacione/ a to gdy stoja przy domu. Bowiem pasterze po gorach owce pasacy bronią/ sieciami albo iakim inſzym nacięnym ię przegradzają/ tak iż po rozlicznych krainach też się z nimi rozmaitie obchodzą w ich chowaniu.

Pastwiſtą owcom napożytecznię się na nowinach/ albo po suchych łąkach/ ale młogotne miesca są im niezdrowe. Łasy też albo chrosty wełnie bärzo škodzą. Ciesne potrzofanie sola na ich pokarm albo też y w ich pićcie czyni im chęć ku iedzeniu. Zimie gdzie siano albo plew dostac ku niemają/ może im dawać wyke albo gąsazki wiezowe albo iesionow/ z lätą suchą zachować. **L**ecie na pasia ię wypędzać na postac ku dni/ pot i rosą na trawie škodzą im pokarm czyni. **N**ależy szod dopołudnia cięsta wody z rzeki/ z stoku albo z studni dąć im pić gdy goraco

goraco w potudnie w cien albo chłodny pa-
 dot trzeba ie pochronić zasie na szrod odwie-
 szor gdy goraco ominię / rola też kwiecioru
 chłodna spada / na pąstwie ie wyganiay. Trze-
 ba też opatrzać by sie dob ze naitadaly / a pasc
 ie daleko od ciernia by welnie y ciatu ich obra-
 za nie byla. Czasu też dni goracych / ktore zo-
 wa pąstmi / tak maia być owce pąstione / aby sie
 ząwse od słońca głowa obracaly. Zimie
 zwałaję mroźnich czasow na pole ich nie wy-
 ganiac / bowiem pąstwą ze szronem czyni w
 nich wrzody rozmaite w ten też czas dosyc ma-
 ia raz przez dżien pic. ¶ Gdy po żniwach
 bedzie na ściernisko maia być wyganiány dla
 dwu przyczyn / abowiem ktosim ktore zostato
 napasa sie / także ścierniskiem popłożonym
 y tawnem swym rola na drugi rok nągnia / iz
 zboże lepsze potym bedzie. ¶ Przez wysyt-
 ko lato gdy pocyna siewać owce maia być do-
 fony / aby na rana pąstwie nie omieściły. A
 gdy już słońce zągrzewać pocinie / z pąstwy ie
 zganiac / by im goracość albo y wiater suchy
 nie ząskodzil / wiecior tak długo maia być na
 pasze aby swego powetowaly co we dnie zą-
 mieściły ięć / a gdy do domu przyyda nie ma-
 ia być w ciepłej owczarni ząwterány / gdy też
 dżien goracy nie ząganiay ich na pasze dale-
 ko od domu / by snadź daleko ząsedby gdy na-
 gla przydżie goracość do chłodu nie omieści-
 laly. Czasu też goracości w gromadzie cho-
 dżie pąsterz nie ma im dopuszczać / ale po tro-
 sze ie rozleczac. Polt też sa zągrzane nie ma-
 ia być dołony aże ochłodna. ¶ Gdy sie zą-
 rza w raze iągnietą na pąstwie wyganiay tam
 niechay beda polt samy chca / a gdy do domu
 przyyda w chłodzię maia być chowány.
 ¶ Gdy sie w raze po trawie pąstczyną iako
 by skropiona / nie dopuszcay im ięć / a gdy go-
 raco przyydzie albo desze nie dopuszcay im le-
 żeć / ale ie na gory wpadzay gdzieby ie mogli
 wiater obwierac / chronić ich też od trawy
 albo pasze piastkiem pomuloney.
 ¶ Powiada Palladina / iz od Kwiecniā aż
 do żniw nie dopuszcay iągnietom wiele sie
 pasc / aby bąrzo nie zątyly / ale po żniwach aż
 do żniw długo ie na pasze trzymać aby tuste
 bedac tym snadniey żime przetrwały. Owce
 ktoreby mdle byly na ięści maia być odby-
 wány / a na infa dżiebżime odmieniany / by
 snadź gdy żima przyydzie nie pozdychaly.

Jako 50

Jako owce chora poznac.

¶ W mi sie widziato słusno przydac com
 też slychal doświadczenie iedne^o do
 brego gospodarza / iako poznac owce
 chora ktoreby maia żimie zdechnac. Gdy na-
 stano szowe iągody już dożrzale / tedy nacto-
 cymy ich w iakim nączyniu / rozmieszac z gli-
 na iakoby ciasto / troche przysoloway. Poty ną-
 cynie iakoby chlebie niemalych a sporych / w
 piec wsadzac goracy / a gdy sie vpieje iakoby
 chleb / ostudziwszy ktas do owczarnie aby ow-
 ce lizaly vczynia to bąrzo rady / ktoreykoli ow-
 cy puści sie potym z nosa wilgość lipka / tak o-
 wey na żime odbyway / infa co nie nie puści
 zdrowe zostana.

Jako owce spuszczać z bąrą

ny / iakowi też samicy maia być / a wiele owiec
 iednemu / a iako długo owce
 plod nosa.

¶ Koro Kwiecniā pierwsze bąranow
 z owcami ma być spuszcżanie / aby
 żima iągnietą już obroste ząstala.
 Moze też być w Czerwcu y w Lipcu / abo
 wiem y zrad iągnietą przed żimo beda spore.
 ¶ Wtore spuszcżanie po potowicy miesiaca Pa-
 żdżier. aby sie koćily na wiosne gdy mloda ną-
 stale trawā. ¶ Pise Aristoteles / ktoby chcial
 by sie m u bąrankowie rodzili obieray spuszcżā
 nia gdy wiater wiele z putnocy a przeciwo ie^o
 owce z bąranu wyganiay. Zāsie kto chce
 mieć owieczki / obieray wiater z poludniā nań
 trzode wyganiay. ¶ Niektorzy gospoda-
 rze dwa kateżyce przed spuszcżenim bąranu o-
 sobno zamykaiā / aby potym wietřa chciwość
 ku samicom mieli. Druzzy też ledā kiedy ow-
 ce z bąranu spuszcżaiā / aby też iągnietā sie kās-
 zde^o czasu rodzily / a potikolwie w časie tās-
 kiego plodzenia stoia / iedne y iednakā wode
 pic maia / bowiem woda miesāna y odmiena
 na też rozliczno welne iągnietom czyni / y ow-
 cem iako pise Varro / bżuchom owczym bąra-
 zo skodzi. ¶ Gdy już owce pobtegnā /
 tedy od bąranow maia być odlaciony / aby im
 ciepłosci nie czynili. A nie spuszcżac młodszych
 z bąranu.

A a 4

owiec

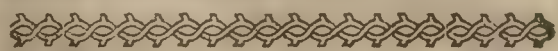
owiec dwu lat/ bowiem ztady plod nietości
teciwy bywa/ ysamy też bärzo mdeia y gorz-
sie. ¶ Owca korna bywa putcorasta dni:
pżeto spuszcianie z bärany tak ma być/ aby
sie kociły albo w iesieni albo na początku wio-
sny/ gdy po zimie młoda sie trawą puszcza.
Gdy sie sa owce białe/ tam też bärani co na-
bielszy mają być obrani/ nie tylko na ich welna
miec wzglad ale też y na ięzyk/ bowiem kroi-
pstry ięzyk mają ciarnościa iakoby nakrapia-
ny/ takie też iagnięta płodzą/ iesli prawie
ciarny tedy też ciarne po nich sie rodzą etc.
Pżeto biały bärani może czasem ciarne i-
gnięta płodzić/ ale z ciarnych nie może być ie-
dno ciarny/ iako piśe Kolumella. ¶ Obie-
ray tedy bärani wysokiego wspanite/ długie
go brzucha/ z białą welną/ z długim a z pero-
kim ogonem. Coby miał krzywe y zawiśle ro-
gi a kosmate pierś/ plecy y ledźwi/ szerokie ta-
kież y cioto/ welne długa a zwieszista/ wielkie
muda/ w młodych letkach/ bowiem iedno do
ośmi lat może gąmratować. Owca też nie
młoda dwu lat ma być spuszciana/ bowiem
iacy przez pięć lat sie na plod godzi/ siodmego
iuz wstawia. ¶ Po płodzie bärani może być
poznany iesli cudne bäranki kleci/ ieden bärani
sto owcom może dostateczny/ a ile set owiec ty-
le bäranow dosyć jest między nimi chować.
gniemalby sie o to nierwiaszy/ o tym zaś piśe
Varro dobry gospodarz.



O czasie strzyżenia owiec/ a iako ie po strzyżeniu chować.

Alidego czasu od początku wiosny gdy
iedno czas mierny owce strzydz mo-
że/ aż do świętego Wicła/ ale na-
stępniey w Mairu. Piśe Varro/ iż strzyżony
owcam tak maś pomagać: kławaż lupinu
ziela (ktory zowa wilczy albo słoneczny groch)
sol iego zmieszać z lagrem starego winą a z fu-
sem oliwnym albo oleiowym/ gdy to społem
zmaciś pomazuy owce strzyżone. Bedzieli ra-
na gdzie od zastrzyżenia/ tedy smota zdmaz
ciepta/ a iesli gdzie moze blisko/ tedy trzeć
dnia po strzyżeniu splaw te w mostkiej wo-
dzie. Albo też osoliwszy troche wody dżdżowa
pżewarż/ ktora owce ony pierwey pomazane
omyy.

omyy. Tak opatrzone owce nie beda do roku
pārşwe ani krostawe/ a welna długa y mi-
ka bedzie na nich rosta/ iesze lepiej gdy trzy
kroć do roku bedzie sie płokal winem z oliwa
zmieszanym. ¶ Aby weże zagnat krotzy
pod płoty sie talać owcam skodzą/ czyni kurze
nie drzewem cedrowym/ albo białym kędzidlem
albo ielenim rogim/ albo niewiescie wlosy pa-
lac. Moze też długie strzydz dwa kroć do ro-
ku/ a to na początku iesieni.



Jako owce stare poznac.

Żeby owcam po roku nadaley po puto-
ru mienić sie poczynają dwa przednie/
w sześć miesięcy potym długie dwa bli-
kie/ długie potym/ aż we trzy lata nadaley
we czterzy wszystkie wyrownają. Po ki żeby
nie rowne sa młodość owce wstąża/ ale z-
rownate iuz prawie dorosła a w swej mierze/
a gdy sie iuz ściśta albo przygryzaia/ ow-
ce stara znamionują. Owce w dobrym stanie
trwają do ośmi lat/ długie też do dziesięci/
ktore dobra pasza mają/ bo ktore głod cierpia/
rychley sie zstarcia.

Jako owce doić/ y ser- chować.

Wą kroć przez dśien aż do świętego
Michała może owce doić/ a potym
tylko ieden raz.
¶ Bärzo tłustych z bärany nie spuszczać/ by
madsz plodu nie pomiatały/ a potym gdy iuz
pobiegają zachoway ie w spokoju. Przez ciele-
lato rano ie doić gdy pocyna smitać/ aby na
pasterze wczas były wygnane. Gdy owce do-
ta młoczenie ma być/ tylko sam pasterz ma nie-
co k nim głaszać. Mleko spuszczać ku zsiadło-
ści po ki słodkie serzyskiem bärankowym/ albo
kozielkowym/ albo skorka ktora bywa w p-
ku kurzecym/ albo kwiećim perza z roley. Gdy
sie pocinie zsiadać/ na ciemnym y chłodnym
miescu ma być chowano/ a gdy sie wyciąnie/
ziawszy piase albo przytoge sola drobna zwla-
scia ciepto suszona potrzasać/ potym ciepsza
przytoga przycisnąć/ po kilku dni matczyki a-
bo krawanki wyciśe po lesicy albo kofu tak ro-
złożyć/ iakoby ieden drugiego nie dotykał. A
mają



máia być w miejscu zamkniętym a cichym /
gdzieby nagły wiatr nie przewiewał / żeby w
tłustości y w subtelności swej sery były zachow-
wane. Tá jest winá serowi gdy suchy będzie
ábo dżiurkowaty / co sie ztad sława gdy twa-
rog ábo bázro przesolony / ábo nie dobrze be-
dzie wyćianiony / ábo na goracu słonecznym
będzie suchony. Niektórzy chcą młode serki
czyścić / zielone byskli sosnowe stárwszy pospo-
lu z mlekiem spuszczać / drudzy z kminem prze-
siewanym / wśakże ty możesz z szałwija / z ruta
z piotynem / ábo iakikolwie chcesz smák serowi
przydać / przyłożysz gorczyce / pieprzu / ábo
ziela iakieykolwie woniey.

O niemocach owczych / y le- czeniu ich.

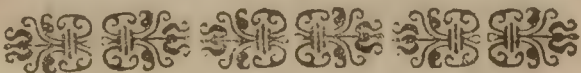
O Wcam niektórym roście wiec guz 20
pod gardłem z wilkości zbytnich od-
głowy zciekających / w tej chorobie
przekłóć skóre aby wodá wyćiekła zniema-
glá / tedy zdrowa będzie. Cierpia też nie-
które nádecie ábo zótkanie śledziony / a tak
się odymá / zwłasczá Kwiernia y Maia /
to pochodzi z zbytku krmie miaższej á lipkiej /
zjadze nagle zdychá.
Przeciwo te^o pomaga / wsterczyć miedzy no-
dze spilkę na dwu pálcach / aby tak krmie nie
máło wychodziło. Niektórym to pomaga /
wśakże mnogie zdychá. Niewáia też febre
która może vleczyć / tak iáko wyśey o febrze
wolow wypisano. Inśych wiele chorób ná o-
wce przychadza / które pásterze y zwićzayni
gospodarze co się z owcami obchodza / do-
brze leżyć umieia.

Jako baranki chować / y czyścić.

B Arankom skoro po narodzeniu trze-
bá każdy tydzień podawać soli przez
cały miesiąc / potym tylko dná pi-
regonastego / a zás po odsádzieniu od mátek /
hnet máia być ostrzyżony / aby się w welnie
wsy nie záległy / y lepiej też pospolicie ro-
sto : tam im sol każdy tydzień dáwać.

Okolo

O Okolo Bożego narodzenia z mátkami stać
máia dla ciepła / to Palladius wáy. Varro
záśie tak : Gdy się owce pociynaia kóci / pász-
rze ie ná osobne miejsca odtaczáia ciche ák te-
mu wdziátane / tam baranki przez dzień ábo
dwa przy ogniu grzeia áże matke poznáia á
śląc się dobrze ima. Potym gdy owce ná pás-
wo ganiáia iágnietá doma zostáwáia / áże
wiecej ie záśie do mátek przypuszczáia / wśak-
ż ná noc záśie ie odtaczáia dla podeptá-
nia. Takież wzáran ie spuszcáia do mátek á-
by się náśłaly polu ná pole nie poyda. Gdy dñie
śląc dni minie tedy nábiwszy kółkow wiaza ie
zá byie cym miedkim by snadź przez cały dzień
skacząc nie pourázáły się. Gdyby ktore
iágnie cycká nie chciáło wziąć ani ku matce
przystąpić / trzeba námázáć wymie mástem
ábo cym tłustym / á iemu też wárgi á zwłá-
sczá mlekiem tego mátki / aby się go woniáć
náłożyo / potym podawać im wyki stártey ál-
bo sianká drobne^o / ábo młodey trawy niż się
ná pole ima chodźć / także máia być chowane
aż im czterzy miesiące przeminie / a polu sła
iágnietá / mátki ich nie máia być doiony / gdy
iuz beda od mátek odsádzony iágnietá / trze-
bá ie kębtáć z nimi się piescić aby tak po má-
tach nie tożyły / bowiem się od tego zstárzeia
á chować ie w cisy y karmić dobrze / gdy iuz
odraza á śląc zápámietáia dopiero ie do trzo-
dy wyganiáć.



O pożytkach z owiec y z barankow.

Ożytek z owiec jest wielki / z welny
ich sąty bywáia ku zdrowiu żywota
ciowiecie^o potrzebne / które gdy z sub-
telniejszey welny bywáia / tym droższe y lepsze.
Z skor też bywáia kózuchy itez futrá ná
żime potrzebne á z oberwanych ábo z gotych
skor bory y cholewy. y inśe roboty rzemieślni-
cie. Mleko owcie ku żywności dobrze itez
zdrowe / im świeższe tym lepsze / im też gęstsze
tym tucznosc lepsza dawa. Serwacká
z niego odmielcia żywot y czyści kolere.
Ser też owcy tucznosc dawa ciátu ludz-
kiemu / ktory im bywa młodszy tym lepszy y
zdrowszy / stárzy záśie gorśy jest / stony też bára-
21 a iij 30 ábo



30 albo lipki / także kruchy brwa niedobry / iako
piśe Kasis / ale arzedni nalepky. Owce mieso
nie dobrego smaku / bowiem barzo niegotne:
tylko a topom robotnym sie godzi. Barankow
we lepsze gdy iuz odsłozeni brwata / ale stopo-
we nalepke y nazdrowse / bo potarm dobry y
prawie tuciny dawa / zwlaszcza dorocznego
stopu / starszego iuz nie tak dobre mieso / a im
starszy bedzie tym tez gorzsa tucinosc z niego:
bo ku strawieniu trudniejszy jest. Skory y wel-
na stopowa y barankowa / lepsza zawsze ku
odzieniu nizli owcia.



G kozlach / kozach / y Kozietach.

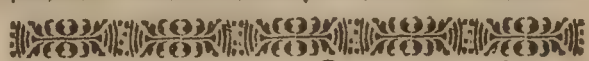


Koby chciał trzody Koziey nabyć / nās
byway Koz Koziehy iuz mogly rodzić /
y owoc dawac / bowiem trzoda mło-
drch niepotrzezna. W postawie ich obaczay
zeby spore^o wzrostu byly / wysokie / mocney duze
ciala mlek^{ie} / gestey sierści / a coby pod bro-
da dwie brodawce miaty iako cycki wšace /
bowiem także plodniejszy bywata: by tez miaty
wielkie wymiona / bowiem także wiele mlekā
daja. **K**oziet też lepszy Koz który ma brodaw-
ki pod broda / dluga broda / syie Krokla a zu-
petna / glowe mātā / wšy miazse a powisłe /
ludy gladkie miazse a dlugie. Koziet przed
rokiem

rokiem ku samicom sie godzi wšak oż nie dlu-
zey trwa seści lat na tym rzemieśle. Dobrze ko-
zy dwa Kroc do roku rodza / z te^o roku obieray
samce ku plodzeniu. Temu bydłu stāynie na-
zdrowse Ktoze sie otwarzāia ku stoncu simie
wschodzace^o / gdsie też kāmieniem brukowa-
no albo cym twārdym polożono / aby stante
ich nie bylo wilgotne. **W** paszey tāt sie
z nimi obchodzie iako y z owcami / wšak oż le-
śne y borowe pastwiska sa im przywoite / a w
chroście wiecey niz na polu / bowiem gātazki
a chrost jest ich własna pastwa / do ogrodow
też stacja barzo rady. Przeto w prawie naie-
m nicym to sobie oprāmnia / aby naie mnieit Koz
przy domie nie chował. Po iesieni z Kozly mo-
ga być spuszcāny / bowiem po ciwartym Ksiezy
cu Koco sie na wiosne. Kozietki po trzech mie-
siacach moze ie do trzody puszcāc / w iedne
trzode Koz dosyc jest piecdziesiat bowiem ony
plodne sa a z owcami sie nie rady tacja. Kāz-
20 demu dziesiatkowi Koz dosyc jest Koziet ieden.

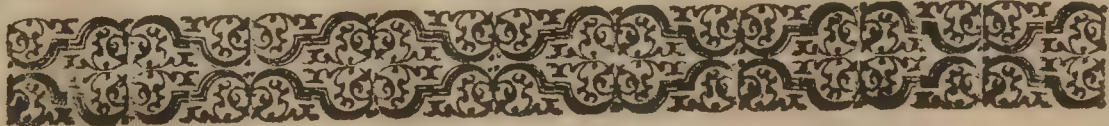
Dluzey ośmi lat ich nie chowac / bowiem po-
tym nieplodne bywāia. Varro piśe / iż zbro-
wia Koziego znāmionā trudno piśac / bowiem
rzadko przez febry bywāia. Przydawa sie im
na cieie ciste zranienie / bowiem i sām sie bo-
da ciste / po chroście też abo po cterniu ciste
sie drāpia gdy sie tām pasa. **K**āny ich
tāt leczy iako o ranach koniskich piśano.

Pożytek Koz iacy w skorze w mlekū a w ko-
30 zletach / bowiem z ich skor ciste bocy bywāia /
y na siodła przykręcie. Mleko ich ludziom bar-
zo zdrowe / zwlaszcza nie zstādle Ktoze ma w so-
bie nieco gestosci albo smiotāny / serwartā
chory jest lekā / stworale ser nie jest tāt dobry iā
to owcy. Mieso Kozie jest barzo suche a tāt
nie strawne / nie zdrowe / wšak oż Kozlece zwla-
scza sfacych Kozlat mieso rostkofne / y ku zbro-
wu pożyteczne. Z Kozlecyh skor pārgāmin by-
wa dobry i bocy abo trzewik i Kochāmkom y ro-
40 stkofnym ludziom zwlaszcza pāniam duškōm.



G świniach / Kiernozach / y wieprzach / iako ie obierac / chowac: y o ich leciech / zdrowiu / y pożytkach.

Wielcy Kiernozi na bydło mātā być o-
bierāni / cialā serokie^o / wšak że wie-
cey okragli nizli dluzy / coby brzuchy
50 mieli y ledziwi wielkie / syie miazsa / pysk Kroz-
ki a le-





Pi/ a lepszy iedney farchy niżli pstry a gamrą
 elowy. § Kiernoz po roku aże do czterech
 lat do samicy się godzi daley też nic po nim.
 § Maciora zaś ma być obierany podlu-
 gowate/ długich bokom/ y brzucha szerokiego
 w którymby się wiele płodu zachować mogło
 drugie członki maia być kiernozom rowne.
 W krainach zimnych lepsze swinie ciarne/ ale
 w wolniejszych iakiekolik mogą być. Rodzay
 swinski może być pasion leda gdzie wszakoż le-
 piey na wilgotnych niżli na suchych miejscach
 zwłastą gdzie jest trzcinka/ siewow/ trawa/
 bo się ich porzonkami rądy paja/ a nawlecey
 w lesiech y w chrościech gdzie są drzewa ro-
 dzayne a owoce ich dostaje. Algy im już w le-
 siech paszy nie dostanie/ trzeba im żywności
 dawać żolezju/ kaszanow/ bobu/ iecmienia
 albo inzego żyta/ bowiem zjad nie tylko iż
 ciuste ale też smaczne go mięsa beda. Lećie na
 paja się wyganiać rano niż goracość nastanie
 bowiem w ten czas w cieniu a ku wodzie wcie-
 kają. Takież po południu gdy goracość omi-
 ta na pastwie się wyganiay. Zimie zaś nie pier-
 wey się paja aże arzon opadnie y zamroz omi-
 nie. Maciora każda osobno z swymi prosi-
 cy ma być zamknięta/ zwierzchu nie maia być
 zakryta aby ich łacniej doszreć/ a prosiatom
 gdyby ktore przygniotła pomagac/ a wiecy
 sześci albo osmi prosiat sey ku chowaniu nie zo-
 stawać/ bo aże kolik mogłaby ich wiecy odcho-
 wać/ wszakoż od zbytniego wyssania mdła by-
 wa/ y

I wa/ y na potym ku płodu nie godna. Varro
 pisze/ iż może swinia tyle prosiat mieć ile cye-
 low ma/ iestliby ich mniej miewała znat iest
 niegodności/ zaśie gdyby wiecy/ już to nad
 przyrodzenie. Pospolicie polowice prosiat
 maciorce odeymuia/ bowiem gdy ona wby-
 kim dostatek nie może dać/ ony też nie mogą
 się zostać. Kiernozą ku płodowi gdy już czas
 spuszczenia z maciora przychodzi/ dwa mie-
 siaca przed tym w osobności chować. A nale-
 10 pchy czas ku spuszczeniu od pierwszego dnia Lu-
 tego/ to iest od wigilii Gromnic aż do dwu na-
 stępnego dnia Marca/ to iest trzeci dzień po swie-
 tym Grzegorzu tak się trafi iż się lećie oprosi/
 bowiem swinia czterzy miesiące nosi/ przeto
 lepiey iż tedy wrodzi gdy już co ma iest na po-
 lu. Tę spuszczać mnięszych iedno rocine/ wsz-
 akoż lepiey aby miała przez pultora roku/ aby
 się we dwu lat bedac oprosiła/ a gdy już pocie-
 nie rodzić/ tedy nie przestawa aże do siódme-
 20 roku/ chyba iżby cho- a była/ gdy pobiegła ra-
 dy się we błocie walała. Bo to ich restosiało
 ciowieku w łazni zwłastą brzemiennej pa-
 niey/ a gdy już pobiegnie tedy od niej samca
 odłaczyc. Kiernoz w osmi miesiącach pocie-
 na gamratować a to rzemieślo dobrze robi a-
 że do czterech lat/ potym się nawstęci zstepu-
 ie aże do rzeźnika. § Obyciay maciora
 dobry albo zły tak poznac. iż co przy pierwszym
 czyni oproszeniu to y potym będzie czyniła/ a
 to rzadko odmieni. Prosiatą przez dwa mie-
 siace przy maciorach mogą być chowane/ po-
 tym gdy same pocina iest odłaczac je. Ktore
 się zimie rodza prosiatą mnięsie brwają/ a
 maciora też nimi gardza iż im mleka mało
 dać maia/ przeto też prosiatą zębami ię w cy-
 ce kasaia. Przegrodzenie albo chlewki swinio
 wzgore na trzy stopy dla przestakania maia
 być/ na szerzo troche wiecy aby dla ciastności
 nie porzuciła albo wrodziwszy nie vgniotła/
 40 dla tego też nie wysyć aby cieladnik snadnie
 mogli gnow wymiatać gdy trzeba/ a ile kroć
 wymiećie tedy posypać praśkiem albo cym in-
 sym/ coby one wilgotność na dnie wysuszyło.
 W przegrodzeniu ma być prog spodni obwiesz-
 we dziwiach aby prosiatą za matką wysko-
 ciec nie mogły. Rok swinski na dwie się cze-
 ści dzieli/ bowiem dwa kroć do roku rodza.
 Cierzy miesiące w brzuchu nosi a po dwu
 miesiącu prosiatą doia. Gdy swinia się o-
 50 prosi dać iey dostatek iadła aby też miała do-
 wa/ y

21 a iij

starek

stątek mleka. Mnodzy ludzie gdy nie mają co i
insego dawaia im iakoby dwa funty iezmie-
nia w wodzie omoczonego / na wzarańy na
wiejor. Trzeba im też dwa kroć przez dzień
dać pić dla mleka y owsem przez dziesięć dni
po oproszeniu maciorki nie odwodzić od pro-
siat ale iey tamże pić donosić. Potym wiec
może ia puszczać na pąstwie blisko / aby często
a rychto mogła sie do prosiat wracać / ale gdy
wzrosta może ie za maciorke wypuszczać / za-
sie domą bez maciorke im iestć podawać. Gdy iuż
prosieta odesa oboie odsadzo / tedy gdsie te-
iest dostatek karmia ie iuż wytoczonymi iągo-
dami winnymi albo luseczynyz iągoda. Potrze-
ba żeby pasterze zwyczajili swinie ku glosu tra-
by / a także miała trabić gdy ie ku obrokwowi ży-
ta posypanego wypuszczaia. Z tego natogu be-
da sie ku tracie schodzić gdy sie po lesie roz-
bieża. Drugdziej ie ku obrokwowi kolatanim w
korzyto zwolnwaia. Pospolicie w rok prosieta
trzebia / acikoli może rychley / wśakoż nie ni-
żey put rocia / tamże też imiona mienia / bo z
kiernozow wieprzmi ie zowa.



Nie iż bydto psow iako własnych strożow
potrzebuie ku obronie od wilkow / prze-
to też o nich tu godzi sie nieco powia-
dać. Narod psow troiaki nąyduiemy: Je-
den iest towczy ku towieniu zwierza. Drugi
narod ku strazey bydia od wilkow.
Trzeci ku strazey domowey od nieprzytaciela
sa iestcie dundzy co ie zowa nic po nich.

Ku nąhey rzeczy co sie tyćie obrony trzo-
dy / trzeba ie obierac w tych lećiech pot i sie go-
dza / gdyż bårzo młodzi także stårzy nie sa na
to pożytećni żeby obronili bydia / gdyż takich
wilcy iatwie pożywa. **O**bieteray na to psy
cierstwe / wielkie / ferokie / z ciarnymi oczy-
mā / nozdryzysłusnych / warg ciarnych / albo
ciernonych / coby miał spodnia cieluść cten-
ka a nie zwista. Zkady też wyrosły dwa na
obu stronach kły nād inse / nie krzywe ale pro-
ste ostre a stora wierzchnio przykręte / glowe
wielkie / wśy długie a pow: sie / srye / plecy mia-
że / goleni długie miedzy stawy / nogi wielkie y
wysokie / palce rozdzielone / paznogty twarde
a krzywe / ciato kościste wiecey niż ciuste / grz-
biet ani wypięty ani też spady / ogon długi /
głos miazsly / pąsćiete wielka / fårbe stary liśia
aboliwia. **S**amice zaśie miała mieć wie-
le cycom sporych / y sierć rowna albo gładka.
Od rzeźnikow / młynarzow / myśliwcow
strzeż sie psow kupować / bo iem z tych iedni
nie rądzi

Lekarstwo Swiniom.

Jedne tylko nąuke powiem / gdyby swi-
nia mleka prosietom dostatecnie nie mo-
gła podawać iey psenice suchey / bo-
wiem surowa bżuch odmielcia y wycisćcia /
do stā swini dosyć dziesięć kiernozow być na
plod powiadaia. Pożytek wieprzow w tż zale-
ży / iż miewo ich dobrze iest tak swieże iako y sto-
niny / bo iek ku iårzynie každy godza sie. Sa-
dlo godzi sie do botow / y do inszych rzeczy mą-
zania zwłasczā chłopom do grochu y drobney
slāchcie y ku lekarstwowi też smalc y sadio stā-
re. Pożyteczne też sa swinie do winnic zwla-
szczā po zebraniu iągoda albo niż sie dzewo pu-
sca / bo iem ony pskami ryiac z chwastem
korzenie gryza / a tak sie kopaczom winnym
rownāia.

Jako psy chować / ćwiczyć /
y iakie obierac / y o ich pożytkach.

Alle iż 50

nie rądzi poyda za bydlem / owi dudy gdy za-
 iacá abo sárne wsrza opusćiwšy owce za nimi
 sie wdawáia / przeto nalepiey od pásterzá abo
 od gospodarzá dobrego pšow dostawáć / kto
 rzyby sie bydlá strzedz nátożyli / gdyż pies tá-
 cno káżdey rzeciy przywyknie / á trudno ma
 pozostáć ziego sie nátoży. ¶ Gdy pies przy-
 trzodzie daway mu chlebá dostátek by snadź
 nie musiał odyść pożywienia sobie sukáć / zde-
 chliny owcey ieść pšom nie dopusćiać by snadź
 dla smáku ich mięsá ktożego zálusá owiec sie
 gryść nie pokusili / możesh im dawáć kóści słu-
 cione / bowiem ztad zeby sie im twierdza / ge-
 bá sie rozszerza / á smáku ich tułú iádowitość w
 nich czyni / we dnie támdawaj pšom ieść gdsie
 ná noc legáia. ¶ Sámice ich przez trzy
 miesiące kórne bywáia / gdy sie ofścieni nie má-
 ia być wšytki chowány / ále drugie zárzuć ále
 bo rozdáć obramšy ktozeby chowáć miał / bo-
 wiem iáko mntey szceniá zóstawis tym sie
 też lepiey chowáć beda. Trzeba też nieco miéć
 kiego pod nie stáć / áby sie tym rychley w cie-
 ple chowáli. ¶ Szceniérá do dwádzie-
 scia dni nie przegladáia práwie / zwlászczá ty
 kóre sa rodu trwálego / do dwu miesiącu ich
 od mátek nie odsadzáć / potym same wywo-
 dzić á szceniánie ie drańnić zeby iádowite byty
 zwycięzić ie też ku wiazániu / naprzód miéć ká-
 mi stryczkami / gdyby sie chciály wgrzázć / li-
 cím ie tego odueiać. Niektórzy gospodarze
 zmieszáwšy z wodá iádá dzichow Greckich
 siucione / polewáia pšom wšy / spáry abo tá-
 gdsie mudy albo pchly siadáia / áby ich nie ka-
 láty. Dudy dla wšasenia od zwierzá czynia
 im ná byie obrozy z rzemienia odspod miéć-
 ko á zwierzchu żelázem ostrzy okowánie / kóre-
 by gárdia ich bronilo. Licbe pšow według
 wielkóści trzody mas chowáć / bowiem przy le-
 siech abo w polu daleko ode wsi potrzebá ich
 wiecey miéć / gdyż okolo do^o dosyć chowáć sam-
 cá z támicá / bowiem oni przy domu miéć á-
 iac ieden przy drugim iádowitšy bywa / choć-
 by też ieden chory byl / tedy wšdy drugi bedzie
 przy trzodzie gotowy. Domowe psy ku strozey
 náktádáw w nocy ciynno strzedz / á we dnie ie
 zámýkac ku leżeniu.

**O pásterzách / iákie obieráć /
 á iáko ie chowáć.**



Dzj mnieyszemu bydłu dšcieci zdołáia /
 potrzebá tedy do wietše^o bydlá sta-
 lych pásterzow. Tákież kórzy po go-
 rach miéć áia z bydlem pásterze / dużnieysz
 máia być niżli kórzy wštáwnie ná noc do wá-
 zganjáia. Jáko j po lesiech potrzebá mocnych
 y obronnych pásterzow / gdyż okolo do^o ledá
 dšiemáyná wpašie / we dnie sááedzkie bytlo
 moze być spolem w tednej trzodzie pášione / ále
 ná noc káżde osobno w do^o swym zámýkac /
 wšákoj nad wšytkimi pášacemi ma być sła-
 sy ieden pásterz namedšy y nazwykšy o-
 bieran kóre^o wšytcy inšy przy trzodzie poslu-
 šni máia być / á nte gózi sie ná to bázno sláry
 gdyż ani sláry ani eż dšieci ku obronie trzo-
 dy nie dosyć wáynia. Czego nawiecey trzeba
 trzodam wielkiego bydla / kóre sie po gorach
 y lesiech daleko rozchodzi. Potrzebá tedy tákie
 pásterze z lndzi wybieráć coby dušy byli / slali
 przedy á chypcy / nie tylko zá bydlem chodzić w-
 mieli / ále go też od lotroštwá / y od zwierzá
 szzelánim / poćišti y inšá bronia obraniáć w-
 mieli. Potrzebá też pásterzowi áby miał na-
 ciynie ku bydłu potrzebne / ták ku żywnóšci
 swej iáko j ku lekárštwu bydlá iákož dobzy go-
 spodarze máia kce^o rozmaíte ku potrzebie /
 według rozmaíte^o bydlá kóre w domu chowá-
 ia náciynie / inše kóntom / oštom / mulem / kó-
 wom / owcom / y bydłu inšemu domowemu.
 To iá

To takwie we wsi zachować co pasterzom przysłuży mieć/ tym zaś pasterzom krotzy po gorach pása/ potrzeba mieć niewiasty za nimi chodzące/ coby nie tylko nabiwały opatrzały/ ale też żywności pasterzom dodawały/ by tak oni tym snadniej a bez omieszkania pilniejszy bydlą byli/ y owsem godzi się aby starszy pasterz pisać y czytać umiał/ bowiem bez tego ani paniu liczy/ ani żadney rzeczy nie będzie mogli rozprawić. ¶ Liczba pasterzow albo mnożstwo według wielkości trzody ma być albo też według rozności bydlą/ y potożenia pastwisk/ mniej albo więcej/ tyle ile będzie tu rozliczności roboty potrzeba dostátku.

W chowaniu zaiacow/ y innych przy domu.



Wierzyniec, zowa/ gdzie ielenie/ łanie/ sarny/ leśne kozki/ wieprze dzicy/ zające i też kunie/ (drudzy ie ciarnymi krolkami zowa) chowane bywają. Czym się te zwierzęta żywią/ a iako się też mnożą/ gdyż każdemu to sławno jest gospodarzowi/ krotko się z tego wypowie. Ogróbenie wierzyniaka małego albo wielkiego/ ma być według wolei y dostátku gospodarzkiego/ wszakoż tak wysoko i też gęsto iako by wilk ani żadne inne zwierzę szkodliwe nie mogło

10 mogło przeleść ani przeskoczyć. Trzeba też tam mieć gestwe chrostu/ ziela albo chwastow gdzieby się mogli kryć albo chować zaiacowie. Dżewa też maia być szerokiego gąsienia pod kroleby zwierząt przed otorem albo przed innymi drapieżnymi ptakami wcielały. Tam gdy tylko samców y samic zaiacow puścić w rychtym ciastie ich namnożyć/ bowiem to zwierze tak mnożne jest/ iż ięże się młode dzieci nie odchowają a drugie się w brzuchu już zalegają. ¶ Archadiusz naucza iako samca zaiaca albo samice poznać/ weźrząc mu w dżurę ządkowa/ bowiem gdy dobrze obaczysz samiec iedne/ a samica dwie ich ma.

¶ Rodzay zaiacow jest trojaki/ iedni są krotzy przednie nogi krotkie a zadnie dłuższe miały pod brzuchem tylko białe/ ysy też długie rący w ciepłych krajach iako w Gallii y w ziemi Grecy/ Włoskiej/ więcej bywają/ w naszych stronach drobniejszy ale płodni. Drugi 20 rodzay jest zaiacow białych iacy są po gorach Galliskich y u nas w Litwie. Trzeci się rodzi w Hiszpanii w Lamberdyi zaiacow naszym podobni iedno małego wzrostu/ ciarny/ pod brzuchem biały/ krole zowa kunie albo krolki po naszymu/ z łaciny cuniculi, od tam/ bowiem w łamach w ziemi się chowają wykopawszy sobie na polu/ na łąkach/ w gajach albo w winnicach. ¶ Wieprze też dzicy/ ielenie/ sarny/ kozki w zwierzynie pewnie mogą być chowane/ zwłaszcza w wielkim. ¶ Pięć 30 tak Varro/ iż był w iednym zwierzynie krotzy zwano Ager Laurentij, gdzie był zbudowany letni pałac na miejscu wysp/ dla letnicy krotchwilci był plac na pięćdziesiąt łanow ze wszech stron dobrze ogrodzony/ tam był wezwan ieden gdzieś/ krotzy gdy pojął trebić/ zeszło się około niego mnożstwo zwierząt/ ieleniow/ wieprzow/ sarn etc. na co patrząc była rośkość niemata. Pożytek takiego zwierzyniaka 40 jest niematy i też lubowanie/ bowiem zwierzyne możesz mieć tu iadło gdy zamyslisz gotować dla rychłego rozmnożenia ich/ także i krole na sarty/ y na inne rzeczy potrzebne ich skóry taniej tobie przyjdą.

W rybach/ y zachowaniu ich.

Chcąc rybnik budować/ obieray miejsce gdzieby woda nigdy nie wysychała. Rybniki te



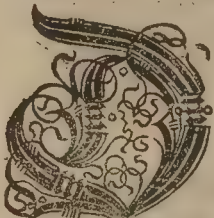
bniki iedne bywają wielkie/ małe y średnie.
Jedne na stojących/ drugie na rzekach/ drugie na
wodzie stojącej/ drugie gdzie morska woda
wpuszcza: mały rybnik ogradzają palanem
albo chrostem by tam wydry albo inne zwierze-
ta rybom przodliwe nie wchodziły. Można też
rościąc pomiozy przez wszystkie rybniki po
wierzchu aby pracy przodliwi od brania ryb za
strąszo 30

- 1 strąszeni byli. W rybniku sadzają ryby iakie się
rady w onej wodzie chowają/ bowiem iedne
równie trwają na wodzie ciekącej/ drugie w
stojącej/ drugie w stojącej albo w morskiej/ liny
w gorze w blocie rady trwają by iacy nie by-
li smrodliwi/ na glin... śrpie/ śrpie nie sa-
dzą w rybnik ciastny bo wiele ryb innych po-
iedza. Gdzie też jest morska woda tam ryby
morskie same trwają. ¶ Wielki rybnik
10 tam działają gdzieby ciekąca woda była/ albo
na nizinie gdzieby zaniegów/ z deszczów/ z la-
sów ściekającej wody dostatek mogło być/ by-
liby tam gdzie wypust albo wchod wody/ tak o-
prawić aby wody nie wchodziły ryby z woda.
¶ W ciekącej a w stojącej wodzie wszelki ro-
dzaj ryb okrom morskich może być zachowan
ale w stojącej tylko same morskie będąc i tak
rybnik głęboki. W średnim rybniku i-
20 ko ryby zachować iacna to nauka. Po-
żytek rybników ten jest/ bowiem z
mają rychto się ich wiele namno-
ży/ które przedając/ y sobie/ y
ludziom pożytek mo-
że być wżynić.

¶ Dziwiatych Księg dokonzenie.

Księgi

Księgi Dziesiąte / O chowaniu Ptaków / y Pszczół.



Okończywszy ksiąg o cho-
waniu bydlat stworzonych
iteż ryb / godzi się też po-
wiedzieć o dwornogich / i-
ako o ptakach / y innych ży-
woćinach latających.

A naprzód o pawach / bowiem to prąstwo
nád inſe ieſt nacudniejszy / Ktoż (iako piſe
Palladius) wchowac gdzie ſtożsiete abo ſwie-
rżetá im nieprzyiązne nie przeſtadżaiá / bo-
wiem ony ſámy ſie páſa y dſięci wychowáia
po ogrodsiach / gumnach / y porolach: te-
to trzebá ſtrzedz / aby ſámicam (Ktoż ledá
gdzie po oboże iáycá nioſa y náſieda) liſti
nie ſtobdſity / przeto też ná oſtrowiech albo ná
grzadzich między wodámi gdzie liſti nie do-
chodzą / lepiey ſie pawy chowáia y mnożą. Je-
dnemu ſámcowi doſyć ieſt pieć ſámic / przeto
iako piſe Varro / dla ptodu mniey ſámcow
choway niżli ſámic / ále dla roſtoſy á lubowá-
nia ſámiec ieſt rzecá wdziecnięſſa. Sámcy 40
iáycam ſwym bázro nie ſprzycáia / á dſięciam
ſwym z miodu bázro nie náleżą potí im guby
albo koronki ná głowie nie wyroſta.

I W mieſiacu Lutym przy nowie Márcá
pożynaia gamrátowac / tu gę-
wáia gdy im bobu troche przywárzonego w
piaty dſień záwſe ciepłego podawáia. Chci-
woſć tu ptodzeniu ſámiec pokázuie / ilecroć
okoto ſiebie ogon roztaćia á chroſci pierzym
trzaſaiac. Gdy ſámicam nie dopu-
ſciſ náſiedzieć / iáycá ich pod kotoſy kládź tu
wyleżeniu / teby one wolne ſedac od náſiedze-
nia trzy kroć przez láto iáycá nioſa / pierwym
10 nieſieniem pieć iáiec / wtorym czterzy / trzecim
trzy albo dwie / wſát oż ná to między kotoſá-
mi trzebá wybor obierac. Ale iż pawie
iáycá pozdniey ſie wylogáia niż kotoſe / prze-
to náſadzaiac ták ſie ſpráwuy: Naprzód ná
nowie kſieżyćá podtoż pod kotoſy dſiewieć iá-
iec / pieć pawich á czterzy kotoſe / day ſiedzieć
przez dſiewieć dni: dziesiąte-
wybraſy wſy-
tki kotoſe / tyle nowych záá podtoż kotoſych /
aby po trzydzieſci dni ſpołem ſie oboie prze-
klwáły y wyległy. Iáycá pawie pod kotoſa
trzebá częſto reka przewracac / gdy ſámá ko-
toſ temu nie zdola / á obaciay y znáć ſobie
Kiedy ná Ktora ſtrone obrociſ / aby ták iáycá z
Káżdey ſtrony ſie zagrzewá. Máſ też ná to
wielkie á ſpore kotoſy obierac / gdy máia á
drobna kotoſ mniey może iáiec przykryć y
zagrzac. Gniazda y ſiadanie ſámicam pod
dachem máia być / wzgóze od ſiemie / gdzieby
chrobać ani żadna beſtia im nie przeſt obſiá-
30 Mieſce też okoto gniazda má być chedogie /
zwlaſćiá Kedyby ciáſow ſwych tu iadlu miá-
ły z gniazda wychadzac / bowiem chedogóſc
mieſcá miuie to prąſtwo (Sámcy zááie gdy
wiecior przychadza / ná wyſokim drzewie
albo budowaniu rádzi ſiadáia) przeto trze-
bá częſto miotetka okoto gniazd ymiatác y
chedożyć gnoy wymiatáiac. Gdy chceſ
pawietá cudze tu drugim przytácyć / doſyć
pietnaſcie iedney pawicy wodzie. Młodym
pawietom náprzódku otreby iecimienne da-
way winem zmocione abo káſe z krup wárzo-
na ochłodziſy / potym możeſ tak ſiekány dro-
bno poda-

hno podawać: także ser młodym wśat oż dobrze
wyćśnione bo serwać a barzo im płodzi: dru
dzy dawają im farancja a bo kobytki oberwas
wśy nogi: także je karmić przez pierwśy mie
śiac: potym możēs im dawać łecmięń goty
ile poerzebá. Gdy bedzie trzódziestv a piaty
dzien po wyleśniu możēs je wypadzać ná po
le z macta: wśat oż cásow swych dla iedze do
domu ich zgromadzać. ¶ Pypcie tak im
zódierac maś iako i turom y infie niedostarki
takież vzdriawia. Nawietśa niebezpiećność
ich zdrowia gdy im koronki ná głowie wyra
śiaia iako dzieci: gdy sie im zebrv grza. Pożrtet
pawom iest tu iedzeniu bowiēm ich miēśo iest
dobrze smacine wśat je tu strawieniu cwarde
Pierze śamcá ná oganki godza sie y dziew
kom ná wienice.

Kaz tylko przez rok plodza sie a nawiecey teś
dwadziēścia iāiec niemāia: kóśy iācā ich
lepiey wylagāia gdy pietnaście tylko bazan
cowych a ośtāet kóśy podłożyś.
¶ W nasładziāniu cāśy y rzeciy infie: tak
sprāwuy y choway iako y z kóśami: we trzy
dziēści dni sie wylagāia: przez dni pietnaście
ich potarm iest mać łecmiēnia albo otreby
z winem zmieśawśy chłodno im dawać: po
tym pśenice: mroweje iācā iteż farancja
nogi oberznawśy: do wody chodźić im nie do
puśćając bo ztad pypciā nabywāia: kózy gdy
by sie im przydał tedy ciosnet eluciony z imo
ta zmieśawśy nos im vśtāwiecie pomāzu
iac drapac albo ścierac iako turom. Miēśo
ich iest barzo wyboine.

W Bązantach.



K Tote Wiośy Bązanty zowa: sa to
ptacy nteiaćo pawom podobni w
mnieyśyich piórach: ale teś sami sa
mnieyśy iākoby kury. W chowāniu ich tak
sie sprāwuy: ná plod tońścyki obieray: abo
wiēm śārzy ná to sie nie godza. W Mār
cu iteż w Kwietniu pospolicie sie mnożā:
a ná iednego śamcā dwie śamicy dosyć iest.

Kaz tyl

W Gęsiach.



K Esi wody a trawy potrzek uśa: a
bez tych trudno sie moga chowac.
Ná ogrody ośiane sie nie godza:
bowiem y pāśtwiac sie y gnoiem swym bar
zo ogrodom płodza.
¶ Gdśie rzeki niemāś: trzebā im sadzawke
vciynić: gdśie teś trawy niemāś: trzebā im
śiac ná polu konikowie: śāngrety: y inne dwa
śy trawne dla żywności. Ná iednego śamcā
50 trzy śamice dosyć. Biale gęsi płodnieyśe by
wāia:



wąta / nie tak siodlate / abo siwe. bowiem ta-
kie z rodu dzikich gęsi pochodzą. **I** Od
początku dni Marcowych aż do świętego
Witania idąc niosą. Piętnaście iatec pod iedne
gęsi dosyć nalożyć / na których przez trzydzie-
ści dni siedzą: kokaś może je też wyladzi-
wać / jeżeli tak się ma / z nimi obchodzić iako z pa-
wami / tedy dobrze wylega: a gdy kokaś na
nich nalsi się pod nie pokrzymy podłoz. Ge-
si siedzące gdy je z gniazda wysadzają nalo-
ży sąmy potym schadzają beda dla karmienia. **10**
I Młodym przez dziesięć dni mać syp / albo
malkuch słucony w domu / potym je możesi
na trawie wyganiać gdzieby pokrzym nie by-
ło / bowiem parzenie ich słuosi bärzo gäsie-
tam: zwłascią niechay sie chowają przy wo-
dzie ciętacey albo też stojacey. Siadanie ga-
sietam na noc ma być przegradzane na sie-
mi / a nie wiecey iedno dwadzieścia w iedne
komorki wpuszczać: opatrzać dobrze aby
wilgotność pod nimi nie była. Przeto mierz-
wo albo mietka słome pod nie nalsielay / dla
miekkiego siedzenia: by im też lasice albo in-
gąsiny nie słuodily dobrze opatrząy. Rądy
gąsietą wiele chodzą przeto im te nie dopu-
ścić / zwłascią krole chcey rychto wtuczyć /
młode rychley sie wtucia / do czterzech miesia-
cy tłuste bywają gdy im trzy kroc przez dzień
ciasto albo tłuc dawają. Gęsi ku tuczeniu w
ciemnym ciastym a w ciepłym miescu cho-
wány mają być. Stare wtorego miesiaca **30**
tłuste bywają / a młode we trzydzięci dni.
Gęsiom ku pokarmu każda iarzyna może być
dawana krom samego herebus / wśakoż le-
piej od prosa tyta gdy go im daś dostatek z
wodą. Gęsiom wilecy a listki bärzo słuodzą /
przeto ich od tego strzedz maś. **I** Pojytel
z gęsi jest niemący / bowiem młodych mieso
jest bärzo smaczne zwłascią tłustych kroleby
nád czterzy miesiace starsze nie były. Pierze
też dobrze w posciel / kodychy twarde na pio- **40**
ra pisarzom / a co z nich obeymiesz do strzał
sie przegodsi.

O Kaczkach.

Kaczki też są z rodu gęsi / także
przy wodach sie kochają / y tymże sie o-
byciadem chowają. Rądy iedzą kacz-
kiele co na stojacey wodzie roście / gdzie ston- **50**
ce prze-



ce przepala. Chrobactwa y wśelkiey gąsiny /
plugawey wody pożywają / całkiem polykā-
jąc / a wśelko w nich strawi sie. Pojytel ich
może być z pierza / wśakoż wiecey z miesa / z
zwłascią młodych / chocia mieso ich jest lip-
kie a niestrawne.

**O kogutach / kokoszach / y kury-
ciach / iako sie z nimi chować.**



Kto chce

Kto chce mieć kokosy pożyteczne/ o-
bieray ciarne coby miały też piórka
ciernione/ palce nierowne/ a głowy
wielkie/ grzebienie proste y perokie/ bowiem
takie na ptodzenie bywaia godne. Koguto-
wie zaśie/ ktorzyby mieli miażse strzydła/
grzebieni też miażsy a cierniony/ nos krot-
ki a ostry/ ciarne a nie wypukłe oczy/ pstra-
szyć albo z dżikimi piórami/ hudy obrosłe/ a
goleni krotkie/ paznokty długie itez ostrogi/
ogony długie z gestym pierzym/ ktorzyby też
ciesto a glosno piaty/ amieli byli na walce
aby sie o kokosy zastawiali a swierzetom in-
szym szkodliwym szkodzie im nie dopuszczali.
¶ Kto chce wiele kur chować trzeba mieć im
miejskanie osobne/ od ptosania spokojne a ci-
che/ gdzieby też były żerdzi albo grzedy mocne
ktoreby ich wiele strzymać mogły/ a przy grze-
dach zwłascia przy ścięcie dżić kokosom
gniazda gdzieby we dnie siedziały a iayca nio-
sły/ te gniazda maia być mocno przyprawio-
ny aby sie nie chowirały/ bowiem trzasanie a-
bo ruszanie gniazda kokosom niosącym bar-
zo szkodzi. Tamże przy kurzyniu trzeba suche-
go ogrodka spokojnego gdzieby sie we dnie w
piasku paprały. ¶ Gniazdo ku nasadze-
niu kokosy ma być miękko postane/ a trzeba
też stome albo postanie odmieniac/ dla ptach
ktore kokosom dluo siedzieć spokojem nie da-
dzą/ dla ktorey przyczyny iayca nie jednym ra-
zem sie lega/ a drugie sie też pnia/ co my za-
párskani zwiemy.

¶ Pod kokosy pięć a dwadzieścia iatec podto-
żyć dosyć jest/ leczby ktora wielka a plodna
mogła ich wtcecy osiesć. Ażoli Palladius y
niewiadły wlotkie mienia iż nie godzi sie dżie
wsternasćie przektadać iatec/ a nigdy w cernie
ale w lichu zawię maia być. ¶ Powiadają
ia w niektórych stronach być gospodarze kto-
rzy umieia piece tak wolno upalać iż ich cie-
plo rowne jest ciepłu kokosy nasiedzacej tam
że na onym piecu nastawły pierza/ kiello set
iatec kokosych ktada a ciarow swych te obraca-
ia/ gdzież wiec z nich po dwudziestu dni kurcie-
ca sie lega zniemagła a potrośe wychadzaia.
Iayca ku wyleżeniu nalepsze ktore od swieteo-
go Grzegorza aż do swieteo Lampartá przez
lato kury niośa/ bo ktore przedtym albo potym
niośa nie rady sie lega. ¶ Ku nasiedzeniu
kokosy nalepsze rocznice albo dwuletnie bo k-
te starze/ albo co paznogty itez nosy nie ostre

maia/

maia/ te lepiej sie dla noszenia iatec godza.
Nasiadki tak opatrzaay aby wstawno we dnie-
y w nocy siedziały z gniazda nie schodzac chy-
ba wzarań y na wieżor dla iadła itez picia.
Trzeba też w kilka dni iayca przegladac itez
przewracac pod nimi aby sie rowno ogrzewa-
ły/ paterzac też iesliby zupełne były albo ku wy-
leżeniu godne/ co poznasz gdy ie na wodę pu-
ścisz/ bowiem prozne pływac beda a pelne wro-
na. Prozne też iatec poznasz ktore ku stoncu
przeszysze jest/ z iatec podługowatych a kono-
ciastych samcy/ a z okraglych samice sie lega.
Iayca w ktorych ma być zarodek we cterzy
dni po nasadzeniu poznasz przećiw stoncu prze-
gladaiac/ bo ktore tak cysze bedzie iatec pod
kokos wlozyl to wymi a inſe podobz. Gdyby
też po wyleżeniu kur got nieco iatec zostalo
nie wyleżonych ktadzie pod inſa nasiadke ko-
raby mniej trzydzieści nasiedziała bo nad ty-
le/ nie ma być wietrza ich liżba. ¶ Takie
ktoraby ich mało wręglá przysadzay kurcie-
ca do kokosy ktora ich wtcecy wodzi aby tak z
trocho sie wodzac/ iatec nieśc po wtore nie
omieszkala. ¶ Przez pierwsze piętnasćie dni
na ziemi gdzie kurcieta iesc maia podłypuy
piasek/ aby tak w twarda ziemieliuac w no-
sy sie nie wrazały. Nalepsza im karmia proso
jest albo iagły też kakol nie zły/ y drobne siar-
no psenne/ kokosy też rady iedza chrobaki/
psenicy y wſelkie siarno/ zwłascia kakol bar-
zo im służy choćia ludzkim ciatom barzo szko-
dzi. Od stork z iagod winnych zanięcaia
sie kokosy/ tak o od przewarzonego troche iez
mienia barzo niośa y iayca wietrze miewiaia/
o tym piſe Palladius. ¶ Młode kurcie-
ca wywodzi do gnoiu na stonie aby sie tam pa-
prały/ bowiem ziad rosta y moc biora. A gdy
iuz pierzym poroſta/ zwięcać ie za inſymi cho-
dzić kokosami albo za kaptuny/ aby mactorki
wrodzeniem sie zabawiiać noszenia iatec nie
omieszkaly. Nasadzay kokosy na nowie/ bo-
wiem rychleyſe albo pozdnieyſe nie rady sie le-
ga/ przez dwadzieścia dni pospolicie sie wyla-
gaia. ¶ Przy gniazdach nasiedzacych ie-
lenim rogtem palac dobrze kurzyć/ bowiem
ieo wonia weże y inſe chrobactwo szkodliwe
przeći zagania. Listki chożze y inſe swierzetá
na kury barzo ważo/ przeto trzeba ie na noc
w ich siadłach zamykać dla ſkody/ a na takie
swierzetá nasiadki stroić. ¶ Tak piſo/ iż
gdy listka chyra kury wzgorie siedzace baczy/
Db ij przyseda

przyszedł pod nie świeci na nie swymi oczyma
 i tak świeciła / a ogonem chwile takoby ki-
 tem / ony mimając by im kto groził a na
 nie się zamerzał z grzedy spadła prz. strą-
 ne / a tak ie ona wolno chwyca. Takież Odo-
 wie / kanie y infty diapieżni pracy na turwa-
 za / przeto dobrze w winnicy albo między trze-
 winna we dnie się im chować albo z chrostu im
 łacy czynić / albo ich siadania ścieciami prz. kry-
 wać. ¶ Niemoc z pypcia kurom się przy-
 dawa / to jest skórka biała koniec ich języka za-
 raśćająca. Ten paznocy ostrymi zdsieray
 a popiołem posypuy / potym ciostkiem star-
 cym na rane przyladay / duudzy siołto albo
 pierze ciostkowe z oliwa albo z masełm stur-
 sy w gebe im klada. Stasifagria też na to
 dobra między pokarm mięsina / Stoneciny
 groch zwłascz i siarna gorzkiego / kuram też
 siodli / bowiem od niego rosta im pod oczyma
 blonki takoby iego siarna / ktorych jest wci-
 20 ągła lekko nie zedrześ tedy oczy zasłoni y osle-
 pi. Piśe Palladius na to ich lekarstwo / zmie-
 śać sol portulaki to jest polney larkutki z nie-
 wiesćim mlekiem a oczy zakrapiać albo sal ar-
 moniacum z miodem a z kminem tłuczonym
 zmieszać. Węski też w pierzu ich które by-
 waia barzo im siodza zwłascz na siedzącym
 krore zadržaci siurisy Stasifagria z gorzkim
 grochem stonecinym / winem rozwodnić / a
 kotoś pokrapiać ażeby przez pierze przenikne-
 30 to. ¶ Pożytek kotośy jest z ialec ktorych
 pożywanie barzo tuczy ciato itez rychlo / a po-
 wiadaia lekarze iż hnetki tyle krwie z nie-
 o się wżyni iako wielki żółtek jest / to rozumiey z i-
 a mialeć etc. Takież dobre sa iayca ku przy-
 prawie infyck pokarmow. Moga być długo
 zachowane gdy ie długo podsierzys albo po-
 trzesz w soli drobney albo w arzoney albo w mu-
 ricy przez trzy godziny / potym opłokawsy
 schowasz w otreby / w popioł / albo w plewy.
 Duudzy powiadaia / iż w soli dlu-
 40 go mogą być zachowane. ¶ Kurczeta młode ku pokar-
 mu barzo zdrowe / a gdy ie oprawisz beda z nich
 kapluny / które barzo twia / y miesem swym
 zdrowy barzo y sytnieysy nad infie mieso po-
 karm dawia / kotośe też mieso lepsze niż ko-
 gucie. zwłascz gdy sa młode a tłuste. Pierze
 się też godzi na potawie ku siedzeniu paniey
 grzebnicy.

Golebiach y o Gole- binicach.



Wdzy golebiow jest rozny / ledne sa
 co się radniey w murze lega / dru-
 gie radniey w drzewianych to jest
 z drzewa zbudowanych golebinicach / a dru-
 gie tylko pod dachem / drugie zasie ledą gdzie
 krom przykrycia gniazda sobie nosa / ledne
 30 rady się kija / a drugie zas ledą gdzie / ledą
 na cym / y owsem bez gniazda dsięci lega.
 A przetoż siurina rzeci jest rozmaite miec go-
 lebinice / aby też roznemu narodowi golebiow
 mogli vgodzić. Przeto golebinice ledne dsięci
 ia na słupach / drugie przy ściłanach drzewia-
 nych takoby strzynki / drugie zas w murzech
 na wieżach k temu zbudowanych / co jest w
 Włochow obycaj pospolity / ktorzy powiada-
 ia / iż pożyteczniysze golebie które się w dsiu-
 40 rach lega niż które na iawnie / bowiem tych
 dsięci rychley bierza diapieżni pracy / y gnoy
 od nich (ktory jest wielkiego pożytku) rychley
 ginie / zasie które w murzech albo w golebin-
 cach się rodza / ty od iasie albo y chrobakow y
 prałow zlych wolne bywaia / ich też miesca
 latwiey moga być wymiatany y wycyściany
 od gnoiu / y od wśolow które się tam lega / a
 nasiedzącym golebicam wielkie czynia prze-
 50 nągabanie / trzeba bowiem ich miesca casso
 chedożyć zewszad / bowiem ci pracy iako y lu-
 dzie w

dsie w chędogich domach radości mieszkań. W golebińcach tedy dziewianych każda kosa moitá albo przegrodzenie taka deska ma być zamierane koraiby mogli wymować dla sná dnieszego wymiatania / a w porzodku iey á bo odpod dsiure tytko zostawić okragla ksa dyby golebie wchodzily. ¶ Trzeba też przy golebińcach albo okolo nich zostawiać żerdzi albo grzedy pod daskiem / na korychby odpoczywali ciásu desku y niepogody. Tak kież tego naciynić na dachu domowym przez 10 cimo słońcu / gdyby siadaly ciásu pogody. Bowiem ony na słońce rady wychodzą / a gdy te wieczność beda mieć nie rady sie na inie mieście przenosić. ¶ Wiedzą też / iż potrzebą każdy parze troiego / przynamniey dwoie / go gniazda / bowiem to prać plodny / ięście ie dnych dsięci nie odchowa a iuz drugie iacya miewa / y owsem trzy ciásu gniazda zaprosznt / przeto w tych wsiętych rzecach przerzeć cionych trzeba im wieczność czynić.

Jako nowe golebinie osadzać.

W Nowe golebinie nie sadzą starych golebi / bowiem ony sie wracają za sie na pierwsze siadło. Ale sadzą 30 młode które iuz pierzym prawie porosła / miedzy korem nalepsze są debne / po nich siwe / a golebie nad inie / biatych sie wiaruy / bowiem ony nie trwają / gdyż prace drapieżni rychley iez daleka obaczą / a tak ie bierzą / a im wiecy ich z pierwou w golebinieć nasádsz tym ony rychley korce napetnia / a nalepiey osadzać kórzycá Lipca / Sierpnia / Październia / bowiem w ten ciás rychley pastwe na roli naroda a także nie daleko od do^o zalatać nie tak rychlo pogina / w Marcu Maja iez Kwietnia 40 kże ie osadzać dla przeciwney przyczyny / wypuścić wsy te w golebinieć nie wypuszczać do pier naście dni / a ięście lepiey by mogło być do mieszacá aby nie wylatály / bowiem tam sobie wslubia y wrya a tak rychley sie na ono miejsce ząsie wracac beda / wśakoż przez on wsiętek ciás potrzebá im dostatek dawać iedze y pićia. Potym ciásu chmurnego ie wypuścić a ięście lepiey gdy bedzie deska / bowiem w 50 ten ciás

ten ciás nie daleko odleciawsy rychley w swe mieszkańia wróda.

Jako chować golebie iuz przynecone.

W Lode golebie iacniey sie zostala w golebińcach w korych sie rodzą gdy tytko im żywności podawoia / zwlaszcza te ciásu gdy na polu pastwy nie mogą mieć / iako zimie gdy śnieg y mroz wielki tam im trzeba dostatek żywności dawać przy ich korycach aby do cudzych gumien nie lataly pożywienia sobie szukać. Zwiemiać w Maja iez kwiecie sie na polu pożywia przeto też w ten ciás lepiey sie mnożą. ¶ Potym ich wlasny iest pszenica / groch / bob / wyk / proso / ber / mánna owa wśelkie zboże. Sto param golebi trzeba 20 ba każdy dsięć sypać osma część kosa / albo miary kora Włosy zowa corbis (my możemy rzec osma część wiertelá) a tyle dwoie im daway gdy paszy na polu nie nájduia. Pićia im też trzeba dać dostatek zwlaszcza / gdyby dla suszy albo dla mrozu musiaty daleko do wody latać / tamże pod golebińcami trzeba na lewać w iakie naciynie ku koremuby zlataly y owsem na słuńnierse ich iest mieszkańie blizu wody ciełacey dla pićia i dla kąpania / gdyż ten prać rad sie chędogi. Palladius pise / iż golebie lepiey sie mnożą / gdy iedziemia sypso nego bobu iez orobu często pożywiaia. Lećie kiedy nawiecey tyia wiecy też zabáia pszenice albo prosa mocionego w miobowey wodzie w korey gdy iakieżkoli siarnd mociene bedzie a im dawac nie tylo iż sami od swych nie odeyda golebincom / ale też y inie golebie cudze ku sobie przyneca / iako mnodzy ludzie powiadają. ¶ Drugi mienia iż nie trzeba im karmić siodic / iedno dać im iedć dostatek nie tak wzarań iako na wiecior / aby sie zwyśzaily ráno sobie pokarmu szukać / a ięgieby wednie nie dośabły / aby na wiecior doma náłazy / wśakoż zimie zwlaszcza ciásu śniegu trzeba y ráno im sypać / by snadź do cudzych gumien latać nie poginęly pochwytane / gdyż indzie pokarmu naleść nie mogą.

Wzrost opiekuna gołębiego.

R To się gotabmi opieka / potrzeba żeby cięsto kocy y miesca ich wychędażat / a ich gnoy osobno chował / który na rola barzo jest pożyteczny. Kanne^o gotabia aby opatrzał / zdechłego aby przez wyrzucił / które by też były waśniwe a waleczne / drugie kasatuce albo raniące / także ma obdłazac a na miejscu innym osobno je chować. **G** Gotabie ta godne ku przedawaniu zebrałszy dostać 10 tecznie karmić aby wryły a pienne były / które tak wtuczyły / chęśli rychley przedać / obdłazywszy je osobno gdyby już pierzym poraśtały / karmi je białym chlebem zmoczonym / zimie dwa kroć / lecie trzy przez dzień / w zarań w południe y na wieczor / a te które już pierzym do brze porośta wielkim / zostawić w kocy nogi im potamawszy / aby je tamo matki karmiac uczyły / drudzy im wyrwają pierze z jednego skrzydła żeby nie wylatały / także się chowa 20

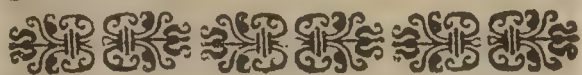
Trzeba ich też strzedz od ptaków drapieżnych którzy im barzo škodzą / iako jałanie / iastrzabi / sokolowie y inшы które maś siłtami chwytac. **P**alladius też piśe / iż gotabiom chorze škodzą / kotki y łasiccy inşe iadomwie zwierzęta / miesca kedyby ty zwierzęta chodżyły / ma opiekun obadłac / zawięrac węgły y ściągany opatrzać / y zaskłaniać aby po nich wlaść nie mogły. **R**uciáne rożdzi 30

li tu yowodzie rozwieszany przy kocyach bionia od łasic y inszych gąsien rozmaitych. **P**rakti we dnie do gotabi latające chwytay lepem albo siadkami / gdy zaśie w nocy wleci (co poznasz po strzepiotaniu wspanionych gotabi) tamie z światłem przyśledszy / chwytac praką zle^o zatkawszy okno abo dziure / niedbając choćaby też gotabie wylatały bo nazajutrz zaś się zleca. Przeto lepiey okna zawięrac dziure tylko zostawiać kedy 40 by mogł wleść gotab / a prakt inшы nie mogł wlecieć który wlatą skrzydła rozszerzwszy. Maia też gotabiera cięste gąbanie od wspaniom / przeto opiekun szukać y bioniacich ma cięsto stare gniazda wyrzucac / nowe a ciysie im ścielac. **C**zynia się też gotabie tom pod ocyma krosy iakoby ospice które je oslepią zwiastia w kiejzycu Sierpniu / także kowe przedać albo potać głowę wrwawszy / gdyż tylko głowa sama bywa zarażona.

Przeno

Pzenośa się też na inşe miejsce gotabie / abo dla niedostaku gdy im żywności nie dawają / abo też dla przestachu gdy je drapieżni ptacy abo škodliwe zwierzęta gąbają / przeto potrzeba to ich opiekunowi opatrzać.

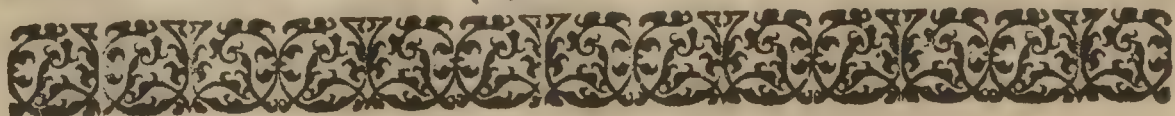
Zochata też same gotabie dla starości / bo tak mienia iż wiek ich nie dłuższy dziewiąć lat. Gdykolwie stroż ich w dom gotabi wchodzą / zawię ma z sobą ciąsow słupnych nieco pokarmu przynieść y mówić nieco ku nim o byciatem swym / aby go ztad poznawszy nie tak płoche bywały. Naciynie też w które im leieś wode dla picia tak ma być zwierzę u jerdzia albo laskami obwadowane / aby tam wshytek gotab wleść nie mogł tylko głowę dla picia wshynić / a tak wode ku picu zawię chędogo mieć beda.



G pożytkach Golebiow.

Ad gotabie (piśe Varro) nie ploda nieykiego / abowiem przez dni cięra dzieści iadę poćnie / znieśie / wyleże y wychowa dzieci : a to czyni mało nie przez cały rok / chyba zimie przestawa aż do Marca kiejzycą. Dzieci miewają po parze raz albo sześć y więcej do roku / gdy moga mieć karmiey dostatek : a gdy dostaku nie mają / tedy iedno trzy kroć. Dzieci gdy dorostą a moc weźma / y z swoimi się matkami płodzą / wśakoż pospolite doświadczenie jest / iż aż po sześci miesiecy a nie pierwey iaycą miewają. **M**ieso gotabiat barzo jest zdrowe a ku pokarmu smacne.

Gnoy gotabi dobry jest tak na rola gdzie siewa / iako y do ogrodu gdzie kiepy rosta : a może być roztrzasan któregożkolwiek ciąsu gdy iedno co sieieś albo sidsiś choćay inedy. **W**iedz to / iże ieden koś gnoiu gotabiego tak czyni na roli iako ieden woz iniego gnoiu tak iż ciele stajanie roley dwadzieścia kośmi dobrze bywa nągnoiono / gdy pieć przyłożysz to iest lepiey / a gdy trzydzieści kośy już to nader nalepiey / gdyby rekami rowno roztrzasawszy z ziarnem posianym spolem zaś wloczył. Wiedz też iż trzy pary gotabi przez rok czynia ieden koś to iest ieden koś gnoiu gdy gniazda beda wnatrz gotabnicą ietę cięsto wymiātany / a im więcej paśwy mają / z kocy



Łoyca nie często szukać żywności wylatać
cym wiecy od nich gnoiu weźmieś/ bowiem
często na pastwie wylatać gnoy trąca.

I Drugi pożytek z nich powiadać / iż gdy-
by ie przentost z jednego miasta albo zamku
do drugiego / tedy list v ogona albo pod skrzy-
dłem przywiązany iakoby insey poset hnet na
pierwsze miejsce zład wyniesiony przemiesie.
Pise Palladius iz oni za soba długie przywa-
biać gdyby kminem zarosłe byli karmieni / al-
bo też gdyby sławy v ich skrzydel balsamem
troche pomazawał.

I nalepszy czas okolo żniw / ktore też czas na-
lepiej sie plodza / a w ich plodzie nalepszy po-
żytek. Prąśnicy okolo Cremony lecie siatką
mi płochę sinogarllice chwytają żywe w gma-
chu iakim iakym zamknawszy prosem tuczą
ile ziesć moga / każdy dzień cysta woda dawa-
ia / tamże aż do żimy chowają / a tak po pięć
set y owsem po trójacu tłustych przedawając
pożytek z tego wielki miewają.

Ptaki ku wtuczeniu / iako ią-
rzebie / Europatwy / cietrzewie / y insey / kto-
rym obyczajem chować.

O Krukawkach / albo Synogarllicach.



Synogarllice także ma być osobny
gmach budowany tak wielki iakoby 40
chciał wiele ich chować / iako gołę-
biom Włosy dająco to jest aby dziwny były o-
tę krakami gestymi zastawiony / żerdzi przy-
ściąganych albo grzedy choć iakolwiek na którychby
siadali. Miejsce też na to nagorowane na kto-
rymby sie pały / gdzie też ma być zawsze woda
czysta. Psenice sucha rądy iedzą / z mieszkani-
ich trzeba gnoy często wyrzucić y chędożyć
by sie nie pozarażały / tenże osobno chować /
bowiem dobry jest na rola. Ku tuczeniu ich
nalepszy



Taki przyrzeczone y insey koby chciał
chowować tuczyć / aby ie drożej prze-
dać / ma im wycnić sad iakoby do-
mek zamknięty / tak wielki iakoby ich wie-
le chciał chować / a zwierzchu gontami al-
bo siecią wielką przykryty : w tym to domu
ku mają być dziwny bardzo niskie / coby tylko
tamtę wleść mogł ten kobyby im dawał iedzą-
cienką też rzadko a mało / przez ktoreby
dzwon żadnego zielonego ani ptakow in-
szych nie widać / bowiem oni siedzący patrzą-
jąc na te ptaki skłoniwszy sobie chędożyłyby
a nie tyły. Światła też tak wiele im wpu-
ścić / coby iedno po karm. pić / y gdzieby sie
dzieć mo-
gły

bieć mogły widzieć. ¶ W ścieście maia być nabite kłoty albo grzedy nagotowane ku sianianiu pszenicy albo dwie żerdy ku ścieściu pochyte przestawione nawieźć po przeto grzodach jako czynia ku wieśnaniu pszenicy. ¶ Dziwić też y orna dobrze obwadować aby tam żadna myś ani łasica choć inka bestya wleść nie mogła w ten domek ma być woda ciekająca rynnienka albo rura wypuszczana do koryta głodkiego (aby tym łatwiej mogło być od mulu wyrzucenie) itez wąskiego aby się nie łatwo zaplugowało / a całą przypiąć aby co im zbedzi wody druga zaś rura przeciwy biegła / by się prąd wody nie brudził. ¶ Jarzebiam tu pszenicy dawala tucia albo ciasto z fig ciuchonach a z otrab / zmieszawszy. Innym pszenicy siarno sypać którego radnie z przyrodzenia pożywała. ¶ Dwaśdzieścia dni przed tym niktby chciał brać na targ jarzebie masie karmić ciastem subtelnym / a gorby je miał brać z tego to koryca napadzi ich w inke kocięć mniemy / tamże je na światło wyniosły obieray ciuste / a nie zabijay przed drugimi by snad ich biele brudzy widząc strwożony ale / zaś nie pochudły. ¶ Pożytek tego pszenicy jest iż kupiony ta nie chude / może drogo przedać gdy się wturca. Sobie też panu y gościowi może wejść wżynieć gdy potrzeba.

¶ Pszczolach / a o wybieraniu im miejsca słusznego.

Miejsu gubnym pszczolom tak powiada Palladius / iż maia być stawiane na osobnym miejscu w ogrodzie tam gdzieby słońce dochodziło a wiatry zimne nie przeszkadzały / przeto ciche ma być miejsce / bowiem Vergilius pisze / iż wiatr im wadzi przestawiać aby z robota swego do domu nie przychodził. ¶ Nie daleko też od domu gospodarzkiego maia być / aby tak od złośliwej byty wolniejszy / y od bydła inzego obronione. Gdzieby też było kwiecie dostatek na siew albo na dzewach / tego cie sam rozum nauczyć wżynieć. Dziewa także nasadzone albo nasiezione maia być z strony pulnoce. Tamże też słońce albo row iaki w korymby miał a woda by.



da być. ¶ Varro naucza / iż pszczoły maia być stawiane na miejscu miernym / gdzieby lecieć był chłód a słońce słońce zagrzewało zwłascia przeciw onej stronie / gdzie słońce słońce wschodzi / gdzieby też nie daleko miejsce było z kłody pszczoły miały itez woda ciekła. ¶ Vergilius przykazuje / iż przed ich mieszkanie maia być dzewa stelena / a w wodzie koryby tam była stojąca albo ciekąca maia być przeciw stronie wierzbowe albo wielkie tam mienie na którychby pszczoły odpocynąć mogły a przeciw gorące słońcu strzdyła rozszerzać. ¶ Palladius też pisze / iż dla pszczołerek albo inych gąsienic które w ule tażac im szkodzi / trzeba pod uli stawiać kłody albo takie podstawniki dobrze wglądzone / ieden opodal od drugiego / aby tam te gąsienice nie mogły się wemknąć. ¶ Vergilius pisze / iż owce y kozy nie maia być w blizie pszczelnika dla popluczenia kwiecie im pożyteczne. Takie też krowy / bowiem roślina otrzasała y trawę młoda depca. Bronić ich też od iaszczynek / iaszczynek y inych pszczołom im szkodliwych. Chyż nie też od smrodu / gnoju / błota y iakichkolwiek inych rzeczy smrodliwych.

Takie maia być Ule
pszczołom.

Palladius

Alladius pise/ iż vle sa nalepse z sá-
mey stoy świežo ztupionej z dzewá
bowiem takim ani zimno ani gorá-
cosć natury nie odmienia. Dobrze też z dzewá
wydżiane albo też y z dest miazgich słozone/ á
gdyby y te nie mogły być tedy z wierzbowego
pracia iakoby kofe okragto máia być vplećto-
ne/ z gliny vtrójone sa nago/ se/ bowiem zimie
rychlo zmárzna á od gorace^o stoná též sie ro-
spaláta. ¶ Wchodzenie pszczołam do vlá ma
być ciásne/ ktorzymby ani zimno ani goráco
zbytne nie wchadzáo/ to záwse ma być prze-
ciw stoncu zwiastá zimie/ á w iednym v-
lu moze być dwoie albo troie/ iż gdyby iedne
dziure pszczoły osiády tedy infa drugie mogá
wynisć/ ale ty dziurki máia być ciásne kedyby
tylko pszczoła włázta/ bowiem od zimná wcho-
dzacego dziurami przestronymi bedzie sie zi-
mie miod zsiádać/ záś lecie ob cieptá bedzie
sie rospuszcá/ tá obojá rzecz pszczołom bárzo
skodliwa. ¶ Gospodarze ciásow infsych
iedne iácy dziurke árzednia zostáwiáta po-
árzod vlá/ albo troche nízey. Trzebá též wie-
dsiec iż ná wielki roy pszczoł wierzege též vlá
trzebá/ á ná mnieyszy mnieyszego/ bo áżkól-
i z mátego vlá cześciey roie wychodza/ wśá-
koż w máłym vlu dwa sie roia nie zgódza.
Wysokosć albo dlugosć vlow ma być ná put-
torá tokcia choćia y ná dwa ciásow/ siero-
kosć ná dwie pieszki mniey albo wiecey.
¶ Jeden gospodarz doświadczony powiá-
dał mi że vle z dest słozone ná ctery gráni
lepse sa niżli wydżiane okragle/ á lepiey aby
nie stály/ ale leżály od wierzchu ku dolu troche
pochyly/ ták aby iednego przodek mogł sie we-
sprzeć spodku drugiego/ ták iżby od oboiego
dná ták wierzchniego iáko y spodniego mogł
być miod odbieran gdyby potrzeba/ w prze-
dnim dnie máia być dwie dziurce árzednie á
w zadnim iedná/ ktorzymby pszczoły iedne w-
chodźily drugie wychodźily. ¶ Powiádał
tenże gospodarz rzecí doświadczona/ iż pszczo-
ły lepiey robia w vlu ciemnym niżli prześry-
stym/ ták iżby stály wśytkie były ze wśad vt-
káne/ cje^o dokázuie sámá ich nátura bowiem
pszczoły ná zimie káżda rozpádlina woskiem zá-
lepiaáta/ dziurke tylko máta kedy wchodza/ zo-
stáwiwśy.

Jako sie pszczoły rodza.



Pszczoły rodza sie iedne z drugich ciá-
sem též z miesá wotowe^o zágnitego/
iáko pise Varro/ ale iáko to bywa
mielej: o ty Vergilius pise/ iż Archadius mie-
iáki/ naprzod ten obyčaj pszczoł rodzenia
wynalazł. Naprzod wáynia iakoby kemoz-
ke ciásno zrebisła ná ctery gráni/ o cterzech
ściánach/ ciásnym též dáchem pochodźisłym
przykryta/ okná též ctery pochodźisłe ze wś-
kich stron/ aby wiátr mogł przewiewać. Wá-
lazwśy iunéa we dwu lat gárdio záwie záw-
śy y nozdze/ zátkawśy gwałtem pálicámi
bija áże zdechnie/ potym wywnatrzywśy ná-
táia wen tymu y kásey stóieżydy/ á ták cá-
to wtoza w on zreb ciásny/ ale to w ten ciás
dziátaia/ gdy naprzod pocyna wiać wiátr
Zephrus/ to iest póki sie iefcie taki nie rozzie-
lenieia/ ábo póki iáskotá nie przyleci á gnia-
zda sobie nie buduje/ táńże wíec wíłkosć w o-
nym miesie wolno zágrzawśy sie/ naprzod
chrobaki plodzi bez nog/ ktorym potym nogi
przyrosta/ potym strzydlá/ záty wíec w zgo-
te sie wyroia.

Jako pszczoły dobre poznáć
ná kupienie/ á iáko ich szukać.

Jako

Cc

Miedzy



M Jedzy pszczołami / nalepsze bywają
młode / pszczoły a oble. Trzeba też
kupować wędzienie jeśliby zdrowe al-
bo chore były. **I** Zdrowe po tym poznac/
jeśli wiele ich w roju / jeśli gładkie a śnace/
a robota ich / to jest waza rowna jest y gład-
ka. **I** Znać zaśie chorych ten jest / jeśli są
kosmate / chropawe / a iakoby prochem przy-
trzesione. **M**a też kupiec obaczyć / jeśli
ich pełne vle / co pozna okiem oglądając al-
bo vchem dźwięku v dziury słuchając / albo
też gdy ich wiele albo mało wchodzi y wycho-
dzi. **I** Kto ie też chce z jednego miejsca
na drugie przenosić / trzeba to z dobra bacz-
nością czynić / ciału wędzienie temu godne / ta-
kież y miejsca im przystępne. **I** Czas prze-
noszenia na wiosnę lepszy niż na sime / bowiem
na sime trudno się zostać młoda / y owsem cie-
sto wciekają gdy ie z dobrego miejsca / gdzie
młody pszczoły dosyć na podleję przeniesie. **I**
Dostaway też pszczoły lepiej z bliższego sa-
siedztwa niżli z dalekiego / by snadź z daleka
przewiezionych nieprzywykłość powietrza nie
obciąża. **I** Chceśli ie z daleka mieć / ma-
ją ie w nocy na sobie nosić / nie otwierac ich też
ani stawiać ażie na wiosnę przysły albo na
noc we trzy dni potym obaczyć jeśli po tro-
chę albo gromada z wla wychodzą / bowiem gdy
gromada tedy wleciec przed chca / wśakoż pise
Palladius / iż pszczoły nie wciekają gdy laynem
albo

I albo gnoiem ciela pierworodne^o dziury le-
dy wychodzą omaję. **I** Kieżycą kwie-
tnia (tenże pise) tak ma pszczoły szukać / a ie-
śli z bliska są albo z daleka / tak ma poznawac.
Miey z sobą glinke albo iaka infa farba w na-
czyniu rozmaczona / bież do stołu albo do wo-
dy gdzie widasz pszczoły pisać / pokrój ie po
grzbiecie / jeśliżie ony farbowane rychto się
zają do wody wroca / znak jest iż nie daleko
miejska / tu ktorzym latwie możesz przysć za-
10 nimi idac. Jeśliżieby nie rychto się wrocili /
znak jest ich dalekiego mieszkania / ktore naye-
dziesz tym obyciaiem / wrznię treścią trzcinna
ze dwiema ciłkami albo kolankami z obu-
dwu stron / a zerznawszy na boku wypuść tam
troche miodu poloż ich tylko przy wodzie tam
gdzie pszczoły pisa / a gdy ich tam tylko wmidzie
zatkay dziurkę palcem / tylko iedne wypuść za-
ktora lecaca biega / a ona cie do swego mie-
skania dowiedzie / a jeśli by oney dojrzeć nie
20 mogł / tedy druga wypuść tamże na drodze /
a jeśli y tey nie dojrzy / puść trzecia etc. ażie
wždy po nich mieszkania ich doydzie. **I**
Drudzy nieco miodu rozmaciwszy w wo-
dzie stawiają w takim naczyniu przy wodzie
tam gdzie pszczoły dla picia bywają / a tak one
skostomawszy potym drugie z swego miejsca
nia za sobą przywabiają / za ktorzymi (gdy się
ich wiele naleci) idac gniazda ich doydzie.

30

Jako pszczoły chować / y zachować.

Brzy miejscu gdzie pszczoły chceś za-
chowac / staray się rozumem iakoby
mnóstwo kwiecia było tak na siłach
iako y na dzewach / siłata też miey iako lebiot-
te / ciabry tym / macierzaduskie / fioletki / maio-
ran / kosaciec albo mieczykowie. narcys / fa-
fran y infa siłata woniey y kwiatkow słodkich
roza też / lilia / rozmaryn. Miedzy dzewy bzo-
skinie / migdaly / iabłka / gruski y infa iagod-
ste słodkie a nie gorzkiego owocu dzewa. Z
leśnych też dzew modrzew / buk / burban / cedr /
lipa / z ktorzych wdziecinny miod bierza / dab
a cis możesz opuścić / bowiem z nie^o miod by-
wa niewdziecinny. **I** Varro pise / iż pszczo-
50 ty rady latają na roza / macierzaduskie / bob /
mł /



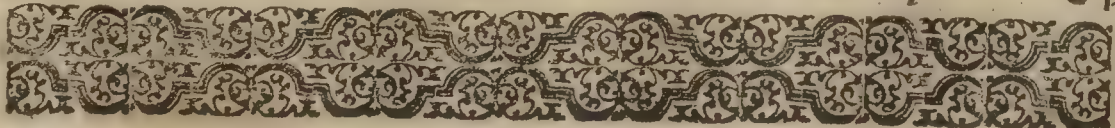
miał/ groch/ soczewicę/ a najlepszy wżos na
zdrowe pszczoły/ bowiem nani latania od wiosny
począwszy aż do zimy/ temu Mielichu. Cho-
rym zaś pszczoły sie bierz/ zdrowe/ a ku mno-
żeniu miotu tym najlepsze. Przy pszczołach bli-
sko wody/ gdyż dla picia potrzebą mieć/ cie-
pota w jedno miejsce/ albo stojąca/ jedno mi-
asto/ na dwa/ albo na trzy palce głęboko/ po niey
maia pływać/ roj się/ albo i takie skupy/ na ko-
rychby pszczoły siadały dla picia/ woda ta ma
być czysta/ bowiem taka ku mnożeniu miotu
jest pożyteczna. ¶ Ale iże wśkie powie-
trza zamieszanie/ i tak beś/ grad/ wiatry/ zim-
na/ bionia im daleko wylatać na pastwę/ prze-
to nagotować im pokarm ich blizy/ by snad-
miotu już zebranego nie trawili/ albo szuka-
jąc indziej paszy swych wlow nie opuścili.
Przeto niektórzy gotują im y dawają figi w
wodzie wżone. ¶ Dłudy wode miotu
wżonego przy wloch stawiają/ naktadę w
nie czyste welly/ ktoraby pszczoły ślac nie
opily sie bierz/ albo żeby na niey siedząc nie po-
tonely. ¶ Dłudy figi z rozynkami tlu-
ka/ a tak rozwodniwszy/ i tak kase tam stawi-
ją/ gdzieby pszczoły czasu zimnego zaisc/ albo do-
lecieć mogły. Czasu wiosny i też lata gos-
podarz/ albo opatrzyć pszczoły ma dogledać wli-
raz/ albo trzy przez miesiąc/ aby z nich wycy-
ściat plugawosć y chrobaki/ a to czynić oku-
rzając ie zmienną. Ma też obaczyć aby 50
wiele

1 wiele krolow albo matek tam nie bylo/ bo to
jest rzecz nie dobra dla niezgody. ¶ Psze
Menecrates y Vergilius/ i z trafia sie wiedo-
nym wlu matka albo krol ich dwojaki. Jeden
czarny drugi pszczoły a ten bywa lepszy. Prze-
to czarny ma być zabity/ bowiem przeciw du-
giemu/ sporny bywa/ niezgode czyniac mie-
dzy pszczołami/ a tak psze pożytek/ bowiem z
częścią pszczoł wćiek/ albo iednak z duży/ swa
wygnan bywa. ¶ Księżca Maia pszczoły
10 sie roj poczynają. ¶ Na koncu plastrow
rodza sie pszczoły wietrze/ ktore mnodzy ludzie
matkami być mniemają. Grecy zowa oestros
nasy trantami/ te Palladius radzi pobic/ bo-
wiem swym wywabianim niespokojnosć cy-
nia pszczołom robiacym. ¶ Czasem sie też
tam y motylce zalegają/ ktore też maia być
gladzone. ¶ Na początku Listopada z w-
low plugawosći podmiatay/ bo sie ich zimie
otwierac nie godzi. Ma też to być w dżien
20 pogodny/ a ciepły/ a tam gdzie reka dosiadz
nie możesz wymiatay pierzym/ i tak wietrze
ktoreby twarde były/ i tak sa strzydla. Tam
też potrzeba wśkie stąty/ albo rozpahliny/ ko-
reby wnatrz wla były glina z wolowym gno-
iem zmieszana/ zamazować/ zwierzchu też przy-
tryć mierzwa/ lubami/ albo cym innym/ i tak o-
by dachem/ aby tak od zimna y od niepogody
wolniejszy były. ¶ Dobry gospodarz księ-
żca Wżesnia ma stare wle ogledować/ kto-
reby pelne/ a czyste były/ ktoreby sie też lecie-
nie wyroily/ te przedać/ albo pszczoły pobic/ mio-
tu/ albo wosku nadsiać/ i tak o tym niżej op-
pisano będzie. Może też (iako doświadczeni
powiadają) w wlu na stronach naczynie po-
chyto/ wierzianych/ dżurek/ malych/ a to lecie-
ktorymi by tylko pszczoły/ a nie iasce/ mogli
wchodzieć/ y wychodzieć. A na zime ie zaś gno-
iem wolowym zalepić. ¶ Gdy też pszczo-
ły mało miotu maia/ co poznać z lekkości w-
la/ albo gdy tam nastrzyś/ albo wżyniwszy w
postrzod wla/ ma dżurke/ wćknieś tam che-
dogi/ pratek/ musis przyłożyć im miotu dla
żywności/ albo kurtie bez soli/ pieczone/ albo i tak
kie inje miewo. ¶ Bedzieli pelny w/ 30
staw i tam na swym miejscu. Bedzieli pro-
zny/ schoway do domu na miejsce ciemne/ ke-
dyby myszy plugawym/ albo gryzoc nie zaa-
skodzily.



Cc ij

O sko



O szkodach pszczołich / a iako ich bronić / albo je naprawiać.

N By mocniejszy pszczoły silniejszy mbley-
sym nie były / trzeba to pilnie obaczyć.
Przeto mbleyše madrzy osobno odta-
cia / albo ich märke zabieray pod moc insey
do drugiego włá sadzają: a gdyby które z so-
ba często walczyły / dobrze je tropić woda mia-
dowa / a tak nie tylko iż walki przestają / ale
sie też ledną z drugą liżać będą a teście lepiej
gdy je pokropisz samym miodem dla troiego
wonię / schodzą się / potem i w spokoienie mają
pospółu pić. **G**dyby też z włá często wy-
chadzały / a wiele ich ginęło indziej zostawiać
trzeba je podkurzać / y kłásć przy włach bli-
żotą woniającą / zwłascz tym / a pszczoły ziele.
Aby też od gorąca zbytniego albo od zim-
na nie ginęły / trzeba opatrzać. Przeto gdyby
je goście nagły deszcz albo zimny zastat / a tak
by pod tropami za martwe leżały / zebrały
je lekko w iakie naczynie postawić w gmachu
ciepłym / a potrzebowały je popiołem lekko
gorącym / wszakoż więcej ciepłym niżli zim-
nym / wyłożyć je lekko z onego naczynia (tak
iżby się ich refami nie dorykat) nie daleko w
lądaby tak na słońcu ożyły do swego się wro-
cić m. e. stania. **G**dyby też pszczoły cho-
re były (co poznasz po tych znamionach) bo-
wem chore insha barwę y postawę miewają /
chudość ich ciała wysusza / a iakoby zdechły v-
kazuje / długie je z włá wypychają / albo się są-
my przy dziwach nogami wieszą. Tani w
notrz wzburzenie ich bywa / zdrowe z choremi
walczą: chore zaś iakoby od głodu albo od
zimna zemdlają zlenięcia. Tani więc sum sły-
chając tak wlecie / albo gdy woda burzaca chł-
ści się / albo gdy płomień w piecu palający bel-
koce. W ten czas okurżay je woniającym ká-
dzielcem / kładź do nich miod w trzęcinianych
erektach / przymieszając nieco prochu z gatet
muszkatowych / albo kładź sucha roża albo stu-
ki miedzi / albo rozynki / Tymu / eu-
tropium / centauream / albo korzenie ziela tro-
te zowa amella kładac w wino woniające sta-
wiar przy dziwach włá w naczyniu.
To ziele amella rośnie na łakach wodnych
zwłascz przy rzekach / zbiera ma gęste iako
lós a liście je barzo się krzewiac / ferzają / wia-
tel tego jest iakoby zloty / a smak w wóciach
przykre / So nie śmierdzi.

przykre. **U**niemy też zaganiać od pszczoł
iakoż / iaby y insha gadziny im podobna /
prati też szkodzące zapiośay kłopotami albo
kolatanim. **A** nawiecy w Mārcu cho-
roby na pszczoły przychodzą / bowiem one z prze-
morzenia y ząglodzenia zimny na kwiecie na-
przód wychodzą (które pospolicie gorzkie
bywa) padając chciwie z nich wkuśając iako
by biegunkę swym obyczajem miewają / a tak
nie bedzieli lekarsstwo wiele ich pomrze.

Przećiw temu daway im z ostrym winem
starte ziarna pomogranowe chłodno w na-
czyniu iakim. **A** jeśli miedzy nimi oba-
czyś osowiaste albo skurżone wiele też zdech-
łych z włá wyrzuconych / podaway im w tre-
stach trzęcinianych miod z prochem galasow
zmieszany / albo im ley sucha roża wwarzay.
Władawcy też potrzebą cieści plastrow wazy
prozne (których pszczoły je ich nie było dosta-
tek napelnić nie mogły) ostrym nożem okra-
wać / a tak iżby się wycel plaster nie poruszył / aby
poruszone pszczoły mieszania insha nie musia-
ły szukać. **G**dyby też więcej robity na
miod niżli na wozie albo na płod dla obfito-
ści kwiecia / tedy trzeciego dnia zawięz dury
w włach zatykay a nie dopuścay im wycho-
dzić / tedy wiece ony praca swoje ku robieniu
wazy y dla płodu obroca. **G**dy już kwie-
tniowe dni przychodzą / opatrżay pilno wle-
aby wycelie plugastwa wymiot / którzy się
zimi namnożyto / chrobaki mole y paćczy-
ny / które plasty wazy zaprzatając pożytek w
nich nie dopuścay. Takie y motylce które
z laten swych chrobaki płodzą. **O**byczay
glądzenia motylic tak wypisuje Palladius /
postaw kotek albo insha miedziane naczynie
(coby ledno wysokie a nie barzo szerokie) mie-
dzy wle / w tymże na dnie postaw świecę za-
paloną ku której motylce będą się schodzić
a około płomienia latać / a tak dla ciastności
naczynia od płomienia bliższego strzydła im
ogorzą a same na dół wpadną. **T**akie
chodzenie wlow często ma być przez lato aż
do leśeni. **G**noy też wotowy nie tylko iż
pożyteczny jest wilgotny ku mazińiu wlow /
ale też y suchy ku zdrowiu pszczołom. **A**le
kto chce do pszczoł na takowe ich potrzeby cho-
dzić ma się w ciystości zachować / ma też być
trzeźwi / aby też ciostkiem cebula stoninami
śalsza ani żadna rzecz która przykre traci

O żywo

O żywocie/ naturze/ y o do- wcierności pszczoł.

NJe tak są osobliwe natury pszczoły
iako ludzie/ ołowicie y mnożę pracy/
ale w towarzystwie mieści się robia.
Miała też naukę swą y dowcierność/ bowiem
w domu robia/ a krom domu żywoności szuka-
ją/ a żadna z nich na miejscu plugawym albo
śmierdzącym nie śląda. ¶ A gdyby się nie-
kiedy po powietrzu wzbudziły/ tedy dzwonię. To
nim albo i takim bzczaniem w gromadzie ie spa-
dzają/ za krolew albo za matkę swą idą kiedyś
kolwiek leci y wspomaga ją go gdy się spracu-
je/ a prawie go nośa gdy latać nie może/ tak
tego zdrowia ślani. ¶ A iż same robo-
tne są przeto nie robotnych nie nierzę/ dla te-
go traci gwałtem z wia wyrzucają/ gdyż o-
mytu robotnie miodu nie pomagają/ praco-
wicz trawia/ przeto ie gromada gonia wy-
dymy z wia. ¶ Wszęki dziurki kiedykolwiek
wieby wiatr między plastyry wchadzał za-
piąta iednej dziurki kiedy wchodzi zostawia-
ły. ¶ Jakoby w wyście tak żywa/ iedne
spis drugie ciuła. Wszękie pospotu robia/ a
gdy ich nazbyt się narodzi/ na drugie mie-
scu mieszkaniu wysyłają. Miedzy nimi wodze
wstawiają co nagłościny/ aby za nimi śl-
iako za trębaczami/ zwołają w ten czas to-
czynia gdy miedzy sobą znaki albo godła wa-
li albo pokosiu miewają. ¶ Żywoność bierze
po karmu z dzewą które zowa malum puni-
cum, a z asparagu które v nas gromowym
zielum zowa. Z oliwe^o dzewą miod ale nie
prawie dobry/ a to we Włoszech/ v nas in-
mą po karm z bobu/ pszczielni/ z korbasow/
z karpusznego kwiecia wosk bierze y po karm/
takie z gruszek y z jabłoni/ z maku wosk ied-
miod/ z inzego kwiecia nieco bierze ku po-
karmu a nieco ku inšym rzeczom/ bowiem z
iednych kwiatkow bierze miod wodny iako
z tataraki/ z grochu/ z drugich gęsty iako z ro-
zmąrynu. ¶ Z wiozu miod dobry/ z tymu
nalepszy iako pisze Varro. ¶ Vergilius po-
wiada/ iż ony z wosku czynia sobie w vlu iako-
by patace iedną budowanie misterne. ¶ Cze-
sto teze pszczoły po skłach kamiennych bla-
dzac strzydlą sobie oderacają. Drugie też
gdy wiele na się nabierze pod brzemieniem
zdychają. Takie chęć ku robotnie y ku d-
niu miodu 50

niu miodu miała/ iż też sobie żywot mało wa-
ża/ a krotkiego żywota są iż tylko do siedmi
lat żywa/ wszakoż ich rod wiecny jest.

Kiedy a iako się pszczoły roia a iako ich wyscie przewiedzieć.



Zirra pisze/ iż gdy się pszczoły ści-
sły w młode zarodzą y wychowają/ te-
dy ie stare na inše mieszkanie wypu-
stają/ iako Wtochowcie czynili/ gdy rozmno-
żyły się bardzo/ syny swe do inšego mi-
szkaniu wysyłali.

¶ Wyrotenia ich jest dwoie znamię/ pier-
wsze gdy tylko dni przedtem zwołają przed
wieczorem wiele ich przed wia wychadza/ a
przy dziurze kiedy wychodzą w kłab się zwi-
namy zawięzają. Drugi znak/ gdy już ch-
ca albo porzyna wylatać/ tedy be-
nie inaczej iedno iako gdy się woysto rufa/
trabienie y śmiesz bowa: a które wyleca na-
przed oblacią około ciekając ażby się dru-
gie zgotowały. ¶ Vergilius pisze/ iż c-
sem też pszczoły na wale wychodzą/ ale gdy
dwu krolu w iednym vlu miała/ tam bowa
niezgoda krolow z ich rotami. A to poznac
gdy po powietrzu latać bzczą iakoby tra-
biac. Tam wiec latają iedną drugą traca-
C c iij iac/ mied-

lac/miekkac strzydtami/ żadła swe iakoby o-
 strzac wymykają/ a okolo swego krola zgro-
 madzają sie dzwiece bārzo z nieprzyiacielmi
 sie potykają/ tam bywa wielkie beczenie/ sum
 y iakoby bicwa: y padają często na ziemie su-
 miac iako gdy grad spada. Sāmi też krola-
 wie miedzy woyski amiele sie potykają/ a nie
 przestają sie spierac aże ten albo ow zwycięzo-
 ny wćiec musi. ¶ Wszakoz taka walka
 hnetki przestawa/ gdy troche prochu abo pia-
 sku miedzy nie bedzie wzucono: a tak gdy
 juz walke rozermiesz a obu krolow dostaniesz/
 co podleyszego zabij/ a lepszego w vl wsadz.
 ¶ Ktore tak rozeznaś/ bowiem ten lepszy test
 iakoby złotey farby a gładki. Ten zaśie gor-
 szy test ciemniejszy a iakoby chropawy.
 ¶ Wychodza też niegdy pscioły dla lubowa-
 nia iako pisze Vergilius/ gdy wyleciały bu-
 jąta sobie po powietrzu/ to chcieli powećia-
 gnac/ maś krolowi ich strzydtą przyrwac/ a
 by tak wysoko nie mogli latać. ¶ Palladi-
 us wypisuje znanie przyszłego pscioł wćiecie-
 nia/ iż dwa dni przedtym albo trzy bārziej sie
 burza y wiecey beczą/ co mozesz pobaczyc gdy
 wcho nalożysz ku wlowi.



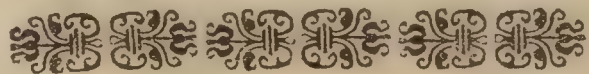
Jako pscioły wyrolone zebrac y zawierac.

Wdy stroż psciołi obaczy ano pscioł
 roy lata po powietrzu/ hnetki ma
 miedzy nie piasek rzucac/ albo nie-
 cym głośno bzakać aby zleknały sie da-
 leko nie zaśły/ ale żeby sie gdzie blisko zawie-
 śily: a gdy obaczy gdzie sie posadza/ tedy
 przywiazawszy na żerdz rozdzek dzewa albo
 ziela w ktorym sie ony Kochają/ nad nimi za-
 wiesić. A gdy na tym wshetkie wsteda/ schy-
 lwszy na ziemie postawic vl nad nimi/ w
 ktory samey wnida. Tenże wiec gdy przy-
 dśie wiecior postawic na miejscu gdzie ma
 zawse stać. ¶ Albo inaczej/ miec na to ma-
 ly vliś z tubu/ ktory pokropiwszy wonnym wi-
 nem podnieśc na żerdzi miedzy pscioły gdzie
 sie zawiesza/ tam ony samey wnida abo lednat
 musza gdy ie bedziesz podkurzał/ a ziamy ie
 postaw pod iakie przykrycie/ a nabymyś dru-
 giego vlá wychodziwszy cyscie/ winem po-
 kropić a wnatrz potrzeb wlostim koproem abo
 iakim

1 iakim zielim wonnym z trocha miodu/ postaw
 wić nad on vliś mały/ dno wyiamyś wierza-
 chnie z wietsego aby tam weni prześły abo sa-
 me albo dymem przymusone/ a tak wiecior
 na swe ij miesce postawic. ¶ Bedzieli też
 gataś cienka na ktorey sie pscioły zawiesza/
 moze ia ostrym naciynim lekko vrznac/ a na
 dot spusćiwszy w vl cyssty wsadzić iako wy-
 sey nauczone. Nie mozei też być cały roy
 iednym razem zebran mozesz potrofe znosić/
 10 a każda ciesz ich pod vl podkladać etc. A
 gdy juz krola ich albo matke miedzy ktora cie-
 ścia naydziesz/ gdy go w vl wsadziś wshy-
 kie drugie ku niemu sie zeyda/ choćaby też juz
 w iakim dzewie wydupniatym albo wydšia-
 nym vsiadły/ tedy wnida w on vl gdy ij nad
 nim zawiesiś zwlaszcza nad dziura ktora w-
 chodza y wychodza pscioły. ¶ Jesli-
 by dobrowolno niechciały/ tedy wyrabawszy
 z drugiey strony dziure niemata do oneo dze-
 20 nia zespodku ie podkurzac a tak wshetki wyni-
 da albo na rozdziki na żerdzi albo w vl nad ni-
 mi zawieszony iako wyssey wypisano.
 ¶ Gdyby też na iakie siele vpady/ snadno
 ie zebrac z zielim w iaka plachte cyssta a za-
 niesć do domu/ abo tamże w vl wsadzić a wie-
 cior na swe miesce postawic. ¶ Gdyby zaś
 sie wysoko sie zawiesily na dzewie tak izby
 ich trudno dosiadz/ tedy ie strzasac dlugimi
 żerdziami obijając/ aby tak na ziemie spada-
 30 ly etc. ¶ Palladius vcy/ iż stroż psciołi w
 ten czas gdy te rzeczy sprawuie/ ma być cyssty
 od wshetkiey plugawosci/ aby też z niego nie
 cuchneta żadna rzecz smrodliwa/ ani kwā-
 śna. Ma też miec vle gotowe nowe a cyscie
 wrz edożone/ w ktoreby sadzai nowe rocie.
 Bowiem pscioły mlode sie opatrzone rozbu-
 iawszy sie rady pres wćiekają. Trzeba ich też
 strzedz wstawicanie do osmey albo dśiewiatcy
 godziny na dśien gdy sie pscioły roić poczynā-
 40 ia zwlaszcza Czerwca kśieżyca/ daley wiec ku
 wiecioru rzadko wychodza. ¶ Item gdy
 pscioły sie wyrola abo na walke wynida/ tedy
 prochem sypiac/ albo dymem kurzac cymic
 tak żeby gdzie vsiadły/ a iesli sie w ieden wezet
 zawiąza/ tedy zgodne sa a iedne też krola ma-
 ia/ ale gdy ich dwie gromady/ tam też dwa
 musza być krole/ a tak bywa niezgodā.
 A tak gdzie wietśa ich kupe abo gniazdo oba-
 cy stroż/ tedy pomazawszy rekę soliem mio-
 50 dunki abo psciolego ziela/ sukac miedzy nimi
 krola



Krola (bymaraciem krolowie ich wietchy tro-
che y dluzszy nad inne pszcioły. Ulogi proste
a strzydla krotke maia/ cioto tez cudniejszy a
wierche/lnacy/gladzy a nie kosmaci iacy tro-
che na bzuchu iakoby wloski maie / wsiakoz
imi nie pchaia) bymarac tez dudy krolowie
nie tak lnacy ale smiadzi a kosmaci/ takowe
tracicie a cudniejszy zostawiac. Jesli zby
wiecey ci ciesto wylatali z ula spacyatum na
powietrze/ tedy abo ie zamienac abo im strzy-
dla oberwawszy w ulu chowac/ a tak bez nie-
go pszcioły nigdzie nie wynida. Gdyby za-
sie z ula zadny roy nie wyszedl/ a pszcioły tez
malo gdsie byc obaczyt/ tedy ze dwu ulow
moze w ieden wladzic dobrze wychedzony/
tamze dawszy im zywnosci miodu trzymac ie
zaczekane/ oddech nietaki im zostawimszy.
Gdyby tez z niektorego ula wiele pszcioł
wbylo dla nietakiego zarażenia/ a chcialby to
napelnic pszciołami/ tedy przepatrzye w dru-
gim ulu gdsieby pelno plastrów bylo/ y tak
kie obrac w ktorychby sie juz mlode pszcioły
w plastrowych dziurkach zarodzily/ a takze
ten plastr gdsie krola mlodego znak obaczyt
wkroimszy z iego dziurka/ wladz w ul gdsie
pusto. Znamie krola mlodego tak po-
znasz/ iz iego dziurka iest wiercha y dluzsza/ a
miedzy infymy iakoby brodawka na wierzch
wysiadla. Ale to przekladanie plastrów
w ten czas ma byc gdy juz mlode pszcioły sa zy-
we/ a dziurek swych wierzchy iakoby przegry-
zaiac glowki ku wyaciu juz wysciynala. Bo
witem gdyby ranse a niedostate chcial przes-
dzic tedy pogina/ agdyby takie pszcioły chcial
ly nagle wyszedzly wtiec/ tedy gdy wyleca biza-
kanim a kurzenim ie zaszrasyc aby wpadly/ y
czynic tak iako wyszey napisano / o sadzaniu
pszcioł.

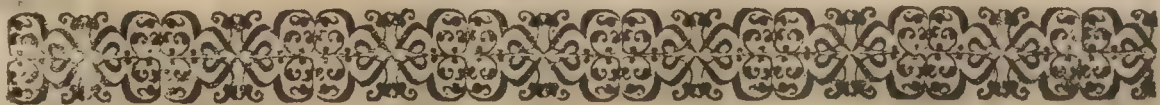


Jako a kiedy miód pszczołom podbierac albo lazbic.

Aucia Palladius. Ksiezyca Ciermca
pszczołom miód podkrawac/ ktorego
juz dostalosc y pelnosc po niektorych
znakach moze byc poznana. Pierwszy znak
pelności ula/ gdy niewielkie becienie pszcioł
z ula slychasz/ bowtem gdy ul iest pusty a nie



zaprosniony tedy tez dzwiek pszciołi barsiey sie
po nim rozchodzi/ a takze gdy wielki dzwiek
w ulu slychac/ znak iest niegodne podbiera-
nia. Drugi znak gdy trantowie (ktore
sa pszcioły wierche) zamieszka wiercha przed ul-
mi lataiac czynia/ pelnosc y dostalosc miodu
znamionuia. Item Varro powida
da znak podbierania/ gdy pszcioły wnatrz w o-
trag sie zbieraja. Item gdy dziurki w pla-
strzech juz blonkami zamkniote znak iest pe-
łności miodu. Podbieray tedy vle w za-
ran/ pokli sie iest pszcioły nie zagrzeia y nie
rozlataja/ kurzenie tez miedzy przytym z galba-
nu albo z suche gnotu wolowego/ podobizny
by poden wegla / w jakim garncu albo na
czyniu z ktorego by ciastna geba zwierzchu wy-
chodzil dym. A tak gdy pszcioły wstapia snas-
dniey miod z plastru podobizny iako chcey / w
ten czas ku zywności pszciołom zostaw plato
ciest miodu a plastru wazy skazone albo nie-
ciyste z ula wybieray. Takiezsiejsza
pazdziernika miod podbieray obycaiem prze-
rzedionym / tylko wlecziec/ iz bedzieli miodu
wiele wiecey tez obiac a w mierności tedy tez
miernie polowice im na zime zostawiac ku zy-
wności. A iesli sie dziurki wla za w plastroch
napoty tylko nakladziona/ tedy im nie nie wy-
bierac. Varro pise by tez napelnieysze u-
le byly miodu tedy tylko trzecia ciest obiac/ a
ostatek im dla zywności zostawic/ y owsem
gdyby sie trawdey zimy bal/ tedy nie im nie
odeymuy.



odeymuy. ¶ Vergilius piśe/ iż dosyć tylko 1
raz do roku pszczoły łazić/ pojąwszy od kon-
cá kśieżycá Sierpnia aż do pośrodku kśieży-
cá Września/ brać máto albo wiele według
dostátku miodu w vlu/ by tylko wiecey nad
czwarta część im nie odeymował/ a wśakoż
wost a waze skłżona możeś przedtym albo
potym wybierać. ¶ Obyczay wybierania
miodu z vlow stojących ten iest/ zátkawşy iá-
kim żelím dżiury w vlu ile ich iest aby pszczo-
ły wynieść nie mogły/ cienka chustie albo stome
odspod rospalić aby się lekce kurzyto/ żeby ták
pszczoły wzgóre vstapity/ támże dobywşy v-
lá nożem ostrym (omacniać w wodzie aby
wost nie przylepał) vkraway ile potrzeba.
¶ Bedzieli vl leżacy/ gdyżci pszczoły poćy-
náto plastry nápetniác/ plastry od zádniego
dná/ potym ná przodku robia y tamo mie-
skáto/ przeto zádniego dná siekiera dobywşy
(które ták maś spráwić aby mogli łatwie do-
być) támże miodu po cichu dobywşy wstaw
záśie dno ná swe miejsce. A gdy pszczoły oba-
cjo miejsce ono prozne/ wşytkie się tám zeida
aby pustość one nápetnity. A gdy wşytko zá-
sie nápráwia/ ná przodek vstapia/ támże wíec
mieszkáto/ a ztad moześ znák mieć iż iuż záśie
one prozne miejsce sa nápráwiony.

Jako miod od wostu odlegać.

3 Plastrów ták miod odeymieś: Na-
przod niżli ie pogniecieś/ odbierz iestli
w plastrze nieco nieczystego/ albo gdyś
by zarodek pszczoł byty/ ábowiem táká rzecí
smák miodowy psuie: tákże on cýśly plastr
potamawşy/ wloż ná iákíe nacýnie/ zładże
miod cýśly sam zniénaglá wycieć: albo też 40
zgniotşy wşytek plastr/ wloż w chustkę cien-
ką/ a przyćianí cýż ciekim poplynie sam miod
śeżery: potym ostátek z wostiem wywárzyś/
iákó niżej powiem. ¶ Z plastrów zgniecio-
nych spotem z wazem ták miod dżiatay: Gdy
z ktore vló pszczoły się nie wyroia do kśieżycá
Września przez láto/ wśiawşy vl podkurz ij
dymem albo ptomieniem stome zápalíwşy/
aby ták pszczoły wyleciáły a skrzydłá sobie opa-
lity/ a potym vl otworzywşy podizeży lastki
w vlu/

w vlu/ a miod z waza y z pszczołami wşytek
pogniotşy/ wybierz w nacýnie chedogie/ po-
tym wloż w worek plotná grubego/ a záwia-
zawşy mocno wyciskay/ albo w práśie iákó
cýnia winarze/ albo między dwiema deská-
mi/ ieden koniec zwiázawşy drugi przyćiskáć
albo między dwá dragi worek wlożywşy kres-
cić mocno/ ktore máto trzymáć dwá cztowie-
ki/ trzeci w pośrodku przykrecáć/ a počieće
miod surowy. ¶ Potym co zostanie w
10 woreku wlożywşy w kóćiet przystáwić ná letní
ogieni/ aby się zniénaglá miod rospuścał/ re-
ka tám mieszáiac/ a gruzly wazy rozćieráiac
aby się miod wytopił/ a gdy iuż ciepło počnie
w reke vgaráć/ wyloż wşytko w worek/ a ták
drugi raz práśuy mocno/ á to co počieće zo-
wa miod wárzony albo przetapiány/ tenże
wlożywşy w gárníec day stać przez kílko dni
w ciepłym miescu nie przykrywşy/ zbieráiac
coby nieczýste ná wierzch wysło (iednáć on
20 pierwszy miod lepszy bedzie ktory sam powoli
z wazy wyplynie.) ¶ Potym ono co w wor-
ku zostanie po wycisnieniu ze pszczołami albo
bez nich wloż w kóćiet wlawşy tyle wody ile
wazy albo y wiecey/ y trzymay ná ogníu áże
się wşytko rozpuści mieszáiac dřewnem/ to
wlawşy w grubego plotná worek wyciskay
mocno náś nieckámi albo náś inşym nacý-
nim woda odwilżonym/ niech ták stoj áże o-
stydnie y zśiedzie się/ potym zebrawşy co ná
30 wierzchu/ bedzieli bud iákí odspod ostrob/ a
wost schoway/ co zostanie w woreku beda wo-
ściyny. ¶ Chceşli iestce cudnieyşy wost
mieć rospuść ij bez wody a zleway w iákíeşkol
wie nacýnie rozmocione w wodzie/ a co fusu
ná dnie zostanie to odrzuć/ worek też woda
ćiepla wyptókwşy vsuś dobrze a bedzie dlu-
go trwał schowány.

O pożytkach Pszczoł.

Wielki pożytek iest pszczoł gdy po te-
mu miejsce máto/ a opácruiac do-
bże beda spráwowány: ábowiem z
trochy wiele się ich námmóży roieniem/ chyba
złego roku albo też powietrza ná nie/ gdyż
ony dwá kroć przez láto drugie trzy kroć roie
wypuściáto/ a bez wielkiego nákládu moga
50 być wychowane/ iednáć wżdy trzeba o nich
piec

piecja mieć pilną opatrność. ¶ Z kto-
rych gdy się młodych namnoży / stare co im
pieć albo sześć lat / albo które się już nie roją
(gdyż wosku dosyć mają) możesz dobrze prze-
dać a młode sobie zachować. ¶ Wosk
też czynią pszczoły / rzec nie mało kosztowna /
iako też widziemy na oko / gdyż jest potrzebny
krolom / panom / pretatom / y wszelkim perso-
nam na rozmaite potrzeby / a zwłaszcza iże
z wosku krolowi wiecinemu we dnie y w nocy
cieść bywa wyrządzana. ¶ Dziatła też
miod pszczoły ku pokarmu / ku karmiam roz-
maitym / i też ku lekarstwom rozlicznym lu-
dziem bardzo pożyteczny. ¶ O pożytku
miodowym tak pisze Varro / iż byli dwaj br-
acia rodu rycerskiego we Włoskiej krainie / ko-
razowa Agrum Faliscum, tym ościec nie wie-
cey nie zostawił / iedno dom nie wielki / a
iżan ieden roley / iedno iż około domu wszystkie
go wokrag wczynił pszczelnik / y pszczoł namno-
żył / nasiał wosk albo nasadził wosk wśedy po o-
grodzie Tymu / Wzrosu / y pszczelego ziela.
Ci to bracia gdy dobrze pszczoły opatrzały / za-
dnego

1 dnego roku mniej miodu nie wzięli na swa
strone każdy nad dziesięć tysięcy sextariow /
(była to miara rzeczy liptich a wilkich w Rzy-
mianow coby wnas dwa funty miodu albo
olimy zaważyło / iako pisze Isidorus / Plinia-
us y Africanus / chocia inaczej rozumie Al-
ciatus etc.) okrom wosku / którego wielkość
z mnożstwá miodu może być wyrozumiana /
a także się bardzo z bogacili / abowiem Tym /
y Wzros / ja to ziola miod bardzo mnożące /
a pszczołom pożyteczne / iako pisze Persius:
Nec Timo satiantur apes, nec fronde capelle.
to jest / Jako kozy rądy chrost a rożdzi
gryza zielone / tak też pszczo-
ły nigdy się Tymu
nie nasyca.

¶ Dziesiątych Księg dokonczenie.



Do

Księgi

Biegi Jedennaste / o Myśliwstwie /

to jest / o rozmaitey chytrości imowania Ptastwa y Zwierząt.



Przedmowa.



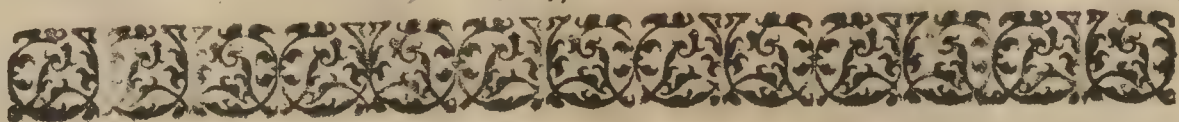
Tarzę Miedzy ktorych rozum tak był od Boga oświecon / iż przyrozbzenia wśech rzeczy pod niebem stworzonych wyrozumiewali / iż też to wszystko ku ludzkiemu pożytku było stworzone / bacząc iż wszelkie stworzenie sstało się człowiekowi przeciwne a nieposlušne (podobno dla tego grzechu) na to rozum sowy wysadzali / iakoby wynaleźli na żywotiny tak powietrzne / wodne / iakoy na ziemi żywotne / obyczaje ku chwytaniu ich / i też poddanu pod posłuszeństwo człowiekowi. Wymyślił tedy niektóre chytrości na nie / y w pilnie zostawił / ktorzy ludzie pożywać też te wiecy się pod ciemem domyślając / wieszy też przydali chytrości na chwytanie zwierząt / które dla tego myśliwstwem nazwali / dla wymysłów na to rozlicznych.

Miedzy

1. **Miedzy** ktorymiś cięgem nie mogli być dawać wywieścić / to mam a ola wypić. **A** naprzód iakoby pisał tomie. **P**otym iakoby zwierzę leżało. **T**rzecie iakoby też ryby imować. **ic.**

O łowieniu Ptaków w po- spolitości.

Boście starszy bacząc ptaki na powietrzu latające trudne być ku łowieniu / o to stali aby niektóre z nich iakoby kółko uchwycić w domu chowając ukrocił jeby tak za pomocą ich powaby albo też gośnienia drugich też bzikich nalożyć mogli. **T**ego wynaleśca pierwszy był król Dantus ktorzy swym rozumem obaczywszy naturę iakoby strzabow / Sokolow y innych ptaków diaples zo żnych / pojechał do domu z młodu chować y chwycić



trwając na chwytanie drugich. Po nim drugi I
dzy boli którzy jeszcze więcej takiego myśliwa-
stwa wynajdując przydali.

O Krogulcu.



Krogulec jest ptak znajomy / iego na-
tura jest żywić się chwytaniem innych
ptaków / przeto też tylko sam a nigdy 30
w stądzie nie lata / bowiem w łupie stwoie swój
nie chce mieć towarzysza / gdy też chce co w-
chwycić / tedy co naniżej przyłemi lata / żeby
go ptacy na które wazy nie obaczyli / bowiem
wszystcy którym on szkodzi znają go z przyrodze-
nia gdy go obaczają krzyżać wietrzą a kryją się
Ten ptak z pierwotku jest bardzo pretki^o locu
ale potem w lataniu wstawa / przeto gdy zara-
zem a pierwszym popędem nie chwyci ptaka
tedy go dalek gonić przestawa / ale roznies-
warosy się wsiadzie na drzewie / a do pana le-
dwo się nawraca. Sa dudy krogulcy co się
na wysokich gorach lega / zwłascz a którzy się
lega na Korykańskich gorach nie daleko Wero-
ny to nalepszy bywają / wszakoż y w Stowien-
skiej ziemi też nie złe bywają. Miedzy krogul-
cy sa iedni niewielecy / a ty pospolicie zowa kro-
gulcy: dudy wielecy te Włosy zowa asturi / v
nas iastrzabi. I Aczkoli z rodu krogulce^o w-
szakoz miedzy nimi rozność iako kruk od gą-
wioną

wioną rozny. Wrodzie krogulcym samice
wietrze bywają y mocniejszy niżli samcy / Kto-
re zowa Włosy Włoschiel / a ci samcy mało
bywają pożyteczni.

Jako cudnego y dobrego poznać Krogulca.

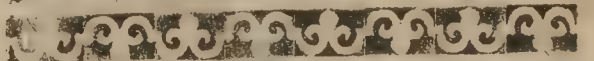
10

Cudny krogulec zowa / gdy bedzie wielki
a trocki / mając głowę małą / pierś i też
barki miaższe y serokie / goleni też mia-
ższe / nogi wielkie / palce długie / pierze czarne.
Dobry krogulec bywa który po zwiedzie-
niu drugich na gniazdzie zostawa / a ten zowa
gniazdowiec albo gniazdosetaki od pana rza-
dło wietka. I Wietzy też bywa który zwiod-
sy się / za matką od gąlezi lata do gąlezi / te-
20 go zowa gąleznik / taki też cysły bywa.
I Po tych podleychy którego wchwycy / gdy
iuz z gniazda pleci / wszakoż jeszcze nie zasu-
śni pierza zmieni. I Który potym starszy
bywa włapien rzadko się zwyczą / z ludźmi
mieszkac / wszakoż wkrócili się bywa dobry / bo-
wtem się iuz był sobie gonić nauczył a im śmiel-
szy krogulec bywa i też na ptaka chutniejszy /
tym też bywa lepszym wezwan.

Jako Krogulca wychować / vnosić / y wycwiczyć.

Krogulce z gniazda y z gąlezi zebrane
choway miesem ptaków dobrych / po-
trofse a często przez dzień im iedc da-
iac / a to sam pan ma czynić / aby go ptak po-
znawszy iat się mitować. Moze im też dawac
iayca na misce skotatane / poty na wkrup wzo-
cy wpuszczone / agdy wraia tedy palcami 30
dobić. I Mozesz też to dawac owym które
chwycisz niżli zasuśa zwłascz a na przodku /
ale gdy iuz wkrótka a vnosz się tedy tylko raz
przez dzień im dawac iedc nie pierwey aże stra-
wia pierwszo strawe co poznać gdy się gąrdto
strawi / bowiem poty potarm z gąrdla nie po-
stapi poty mu nie dawac iedc / ale gdy obaczysz
40 prozno gąrdto mozesz go dwa kroć przez dzień
50 Dd. ij karmić /

Farmie chyba izby chciał te^o onia abo utro ra
 no na pole iechać / Bowiem tam trzeba prać
 przemożyć / aby tym ochotniej gonit a dopa-
 na tym chutniej się wiocił. ¶ Narychley
 se wtrocenie krogulca bywa często go na re-
 ku nosić / zwłascia w nocy na switanu / ta-
 kież górze śmier wiele ludzi tołkanie we mly-
 nie abo w kuznicy. ¶ Gniazdoszeta y ga-
 leznicy snadniej a rychley się wprawiaia ni-
 żli inzy / a to tym obyciaiem / Na armie go
 z południa karmia dobra y trzymać go w mie-
 scu ciemnym aż zas z południa potym iechać
 z nim na pole. ¶ A nie spuszczać go z pier-
 wotku na prać silne / Ktoychby zmoc nie
 mogli / by snadź się tego smiałość y siła nie
 zemdlia / ale naprzod wprawion ma być na
 małych praćkach iako sa wozble / przepiożki y
 inze. ¶ A chciałiby go na wielkim praćku
 wprawić / tedy lednego mley żywego / Ktoe^o
 wyrwi piora z strzydi / a gdy potedzieś niech
 go leden strwysy się w padol wypuści przed
 krogulca tamże go spusć na onego praćka.
 ¶ Bierze krogulec praćki rozmaite wielkie
 iako cietrzewie / kaski etc. także male iako
 kuropatwy / przepiożki / wozble y inze.
 ¶ Pierza się krogulce każdy rok / pocionwysy
 od Marca albo Kwietnia / narastaia zasie
 kauszka Stępna na nowie albo na schodzie
 a m lepiey karmieni bywają tym rychley po-
 rosta. ¶ W ten czas trzeba je chować w sa-
 du wielkim z rozg wplecionym / postawiać
 na ciepłe miejsce na słońce przedw słońcu w
 południe / zwłascia przy murze abo przy par-
 kanie. ¶ Karmia ich w ten czas ma być do-
 brego mleya zwłascia praćgo / albo z iatec /
 aby ciuści byli a tym rychley porosli.
 ¶ Niektorzy mienia y w ten czas dobrze im
 dawać iść iasziow wielkie / Ktoe zowa steli-
 ones od lśnacych pstróżm (rodza się między
 wielkim gorami w skałach) także iotwie / ias-
 fi orki y inze g-dziny takowe. Niektorzy my-
 śli wey chcac skuba z nich pierze aby tym ry-
 chley nowe narosło / wśakoż im to nie barzo
 zdrowo y owsem wiele się ich tym pluje.

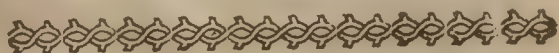


¶ Iako się z krogulcem obchodzić /
 zwyczajac aby od páná nie odcha-
 dzal / ale się go rozmilował.

Ma si

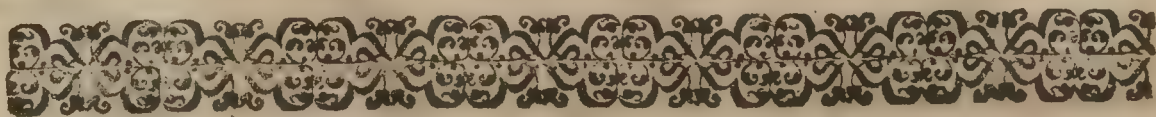


A się strzedz myślicielec / by w cym
 krogulca nie obraził bo ten prać jest
 barzo gniewny / przeto gdy go oba-
 cą ygniewnego iż się mieci na rece abo na żer-
 dli / al o gorby się zwiesil z gzy / ma go
 znieaglia podnosić gładzić pemu skatać pior-
 ká y gładzić.
 ¶ Ma też obaciac tego skłonność przyro-
 dzenia / a te^o we wsem folgować y rmoł c y
 nie / zawżę go na reku farmie w mcy się ter-
 mu nie przeciwiać. ¶ Takież gdy z nim na
 pole wyiedzie nie ma go spusć a i w nim po-
 baciy chuc na praćka zwłascia a na wielkiego a
 nie barzo zdaleka / spusć / bowiem gdy nie
 może praćka za razem dogonić / rozgnu wany
 się odlata abo wieciarzy na dzewo siebie a
 nie chce się dać zwabić / nie godzi się go też
 barzo wiele praćkow gonieniem pracować / by
 miał ich tyle chwytac ileby ty chciał / dożyć na
 tym iż te wgoni / Ktoe sam chuc ma / by
 snadź się pracowaniem nie narupyt w zdrowu
 abo się nie rozgniewal / z tego co wgoni ma
 być na karmien aby tak obaciył pożytek swey
 pracy / a na potym był na to chciay.



W niemocach Krogulczych / y o leczeniu ich.

30 **W**zydawa się krogulcowi zbytnie
 nad tego nature zapalenie / tak ias-
 to febia ciłowielowi. W ten czas
 bedzie smutny / a gdy go pomacasz zbytnie
 goracy. To się mu przydawa z zapalenia
 duchow po wielkiej pracy. Ciałem z wilgo-
 tności zagnitych w niektorey części tego ciała
 zapalonych.
 ¶ W tej chorobie iessi chuty bedzie / karm-
 mie go często a po troche mleyem z kurdac /
 abo inzech małych praćkow / chyba wozblew
 Ktoych mleyo dla goracości mleyey zapala /
 a takowa karmia dawać im z rzeciami z przy-
 rodzenia zimnymi / iako z nasieniem ogorko-
 wym / malonowym / korbasowym / ciurullo-
 wym etc. z carym albo ciucionym / albo też
 psillowym z Apteki. ¶ Albo takowe mie-
 so troche obwarzyć w syropie fijołkowym / a
 to mu dawać posadwysy go na miejscu chlo-
 50 dnym / a ciemnym na żerozi plotnem lnia-
 nym oba



nym obwinionej / sokiem żmymym rzeczy po
możemy. **P**rzydawa sie też czasem
krogulcowi zażebienie / tak iż pożarmu tra-
wić nie może w ten czas / także smutny bowa
ażimny w dotykaniu / oczy mu zbieleja y bar-
wa sie zmieni. **T**edy choway go w mie-
scu ciepłym na ręce lekko nosząc a gładząc /
czasem go na przelatanie puszcay / karmi go
miesem praśnym / zwłaszcza wroblim / y mło-
dych kurczak. samców / albo też gotabiat / ob-
wierzysz troche w rzeczach ciepłych / iako w
winie albo w wodzie w którejby moknęła śa-
wia / miętka / mąka / aną / polew y inże takowe.
A obwinąć to miejsce w miedzie albo posypać
prochem nasienia kopru prostego / albo Włoskie-
go / hanyzu / kminu / wśakoż żadney rzeczy mu
z tych nie dawać pierwej aż gárdło przesiedzi.
Bedzieli w ten czas chudy dawać mu de-
sło iść / bedzieli tłusty tedy mniej a rzadko.
A w tey obojey chorobie mierny go trzeba
karmić aż z choroby wynidzie.

Jesliżby więc żadney karmiey strawić
prawie nie mogli / lekarstwo doświadczone /
weźmi serce żabie a wwiązawszy je na naci wet-
rni mu w gárdło piorem / potym nie wyciągni-
a on żartym karmia wyrzuci z gárdła.
Przydawala sie im też wśoty / tedy pomag
grzebe albo żerdz na której siada / albo płocho
ktorymby one żerdz obwinat sokiem march-
wiannym albo piotynowym / a z tym wystaw go
na słońce stać od wzrąania aż ku południu.
Przydawala sie im też glisty / tedy maczay je
go karmia w soku liścia bżostkowatego / albo
posypuy prochem santonici / a będzie zdrow.
Ażewa też niekiedy paraliż albo ścierpnienie
nogi albo skrzydła / tedy natni mu albo pu-
sćay żyłę pod skrzydłem albo wdem nogi ciera-
pnacey / aby troche krwio wyszło.
Przydawa sie mu też pedogry / to jest tamas-
nie albo dná nożna / co pochodzi z stepowia-
nia wilgości lipkich w stawy / nogi y palcowi
to wzdrowiś mając mu nogi mlekiem żiela
które zowa mlecz / pomaguiac też im płocho
albo chustke lnianna która bedzieś grzebe pod
nim obwiąż / niech na niej stoj krogulec aż
go dná boleść ominie / potym odstaw chustke
pomazuy mu noge sokiem ciepłym tak długo a-
ż mu on bol byćwać przestanie.

O Jastrzabie.



Sturowie / pracy sa rodu krogulców
go / iako o tymże już namieniono. Ro-
dzą sie tak na gorach wysokich iako y
w gajach. Cudność y dobroć ich tak poznac
iako y krogulców. Tymże też ie obyczajem
wychować y wyćwiczyć / iako już o krogul-
cach nauka dano.

Gonia ci pracy ciętrzewie / europatwy /
bązanty / dropy / gęsi / kaczki / także y
zwierzeta / iako żółce / y krolki / chocia ich
bez pałey pomocy dotrzymać sami nie mogą.
Gonia też y sarny małe / albo kozki leane / a
płomi ich dobierzawala. **P**ierzo sie
też iako y krogulcowie / y także też choroby
na nie przychodzą / które tymże obyczajem le-
czyć mają / iedno iże mocniejszego sa niżli kro-
gulcy przyrodzenia / przeto też nie tak rychło
chorzy bywają / nie trzeba też tak wielkiej
pracy mieć / gdyż oni nie ląco od panow
oblatują.

O Sokolech.

Jest ptak znatomy sokół / który też
lupem żywie / a sam też lata iako y
każdy ptak drapieżny / dla przerzezo-
ney przyczyny.

Ten to ptak trefny jest w lataniu swym /
do iż na po-



ná počátku / we szrodku / itez ná ošćeru 20
wzgorze lecac tedy krazy na dol pilnie pátrza-
iac / á gdy wírzy geš / káćke albo żorawia / te-
dy sie prosto iáko syp ztożywszy strzydła ná
ptaká spusćia / bñe y páznogty śárpa / iesliż
go zaráżem nie porázi / tedy goni śćigáiac / á
gdy dosćignac nie może / táf sie naní rozgnie-
wa / iż też z wielkiew popedliwoścí za ptakiem
táf daleko zálata że sie wíec do pána nie wra-
ca. ¶ Ten ptak iest bázro śmiáły á miedzy
inšemi ptaki śláchetniejszygo roku.

¶ Powiádáia / iż Sokoli naprzod śie wšili
z gory Gelboz / ktora iest w stronach Babiloń-
skich / potem przylećieli do Słowienškiej zie-
mie ku iesioram / ztadże śie rozmnożyli po in-
šych gorach / ná ktorých śie y podziá dšien
mnoża.

O rozności y cudności poznania Sokolow.

Niedzy sokoly iedni sa wielcy / ktore
pospolitym imieniem zowa sokoly /
drudzy máli ktore Włosy zowa ży-
mity.

¶ Miedzy wielkimi iedni sa ciarni / á dru-
dzy zaśie przeciwno nim nieiáko biali / trzeci
mieszánicy nieiáć ciernonáwi z zláćenia tych
pierwšych pochodzacy / to iest gdy ciarny strá-
ciwszy

ciwšy towarzysza z białym przebywa / tácy
wszyscy pospolicie samice bywaia / á zowa ie
Włosy trizelli / to iest troiać / bo sie po troigiu
w gniazdzie rodza / dwie samicy á trzeci sa
miec / á ci samcy nie bywaia tak mocny iáko
samice / gdyż sa daleko mniešy niż one.

¶ Cudność y wybornosć Sokolá poznac /
ktory ma głowę okraglá / wierch głowy pla-
ski / nos krzywy / krotki á miáśny / barki strzydł
šerokie / pierze w nich subtelne / wdy długie / go-
leni krotkie i miáśne / nogi śnie šerokie á wiel-
kie / takowy sokol pospolicie bywa dobry / nie-
báiac ná to choćac bedzie żádny / bowiem
dobroć y śmiálosć Sokolow przez sómo do-
świádeczenie ma być poznawána / acćoli wy-
ćwiczenie á wprawa od dobrego ich mistrza
wiele może im przydać śmiálosć ná ptaká /
iáko zaśie nieumieretnosć wpráwienia ptaká
zepsunie nalepszego roku.

Jako Sokoly chować / wnosic / wpráwiać y puszczać.

Nie godzi śie Sokolá sadzac ná drzewa
máney żerdzi / ale ná kamieniu oblim
á podługowatym / gdyż natura i ży-
wy 30 caw ich śiadania w tym śie kocha. ¶ Máte-
rodu sokoly wychowá śie w kurniećim ábo
koscieym. Gdy inż sokol imie śie brać ptaká /
pierwsz° gdy wchwyci day mu śie náieść do
wolej / tákież wtore° y trzeciego aby śie táf w-
práwił ku gonieniu / á pánu / we° byt powo-
niewšy / potym mu daway mierniey. ¶ Á gdy
chceš aby drugie ptaki gonił / obáršy kóś
wcyń trzy škwárny / dayże mu ie rozmoczy wa-
šy w wodzie / á niechay śiedzi w miešcu cte-
40 mnym áż bedzie dšien / potym go zágrzev v o-
gnia / y iedż z nim ná pole / á nie prácný go
wiecey niż tego bedzie wola / tylko puszcac go
połi bedzie miał żádza ptaká gonić / táf ry-
chley przy tobie zostanie / á iesli by śie rozbu-
iat rychley śie wroci. ¶ Gdy pozná śmiá-
losć Sokolá twe° / á z chucia ptaká bñacego /
obac pilno w ktorym stanie ciatá swego co-
ciyni / iesli w chudości ábo w tlušćości / w tym
że go stanie vmiey zachowac / bowiem sa iedni
50 Sokoli ktorzy rádniej gonia bedac tlušćci / dru-
dzy w sta-

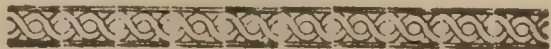
być w stanie średnim / dwozy zaś gdy d udy
bywają / iako cymia pospolicie omi teore ciet-
wonymi zowa. ¶ A gdy ie wprawuieś na-
pizob ie puścay na male praki / poty na erze-
onie / ostatecznie na wielkie / bowiem gdyby z
pierwoctu praki mocniejszygo przemoc nie
mogli / potym też na wiekiego nie beda sie
smieli ostrążyć / a tak trudno smiatosci przy-
rodzoney beda mogli dostac / Ktora prze zta
wpiawe veracili. ¶ Wiele też pomoze so-
kolowi ku smiatosci nabyc / u / gdy trzymajac
go na rek u dlugo / bedziesz mu podawal ied-
szod dopoludnia ieden wd miesia kurtcego
potym postawic przed nim woda / w ktoreyby
sie kapal / a zatym osuszyty go na sloncu /
posadzic w miejscu ciemnym aże do wieczora
potym go na rece nosic aż przez pierwosp / a
przez ostatek noey swiatlo miec prznim swie-
cac. Nad switanim skropiwszy go winem w-
suszyc przy ogniu / tamże wżarać iac z nim na
pole / a co napizob chwyci dac mu sie nalesc
do woley / iestliżby nie nie vgonil / day mu
strzydlo ietż out vda kofes / go / a posadz na
miesiacu ciemnym. ¶ Orolo polowice
kolejzycia Lutego Sokol sie pierze pocyna /
pizeto w ten czas go sadzay w sadz / a karmi
go ledą iakim mleiem y psim chesli aż przez
ieden miesiac. Potym stawiaj przedni dafie
z woda / iestliżby nie bedzie zrzucac pierza
pomizuy mieso ktore mu dawasz iako rzec
abo karmia warzona / takież y miodem. Jesli
zatym nie zmiece tedy spal żabe na proch a
posypuy mieso tego karmiey wypierz sie / a
strzeż sie aby go z sadza nie wysadzal aż mu
wszystkie pierza wyrosta / a wysadz w f / w cie-
plego nie mieway / ale go nos na rece / a do
pietnastego dnia gonit prakiem nie dopu-
scay. ¶ Goni Sokol gesi / kaci / foras
wie / diopy / y inne praki niemale / ale powiada-
sa gdyby krmie diopow y za usil tedy na żora
wie chuci miec nie bedzie / w f / k oż mieso tego
bez krmie nie nie wadzi.



W chorobach ktore sie Sokolom przydawaja.

¶ Iest niemocy Sokolom bywaja ktore y
Krogulcom albo Jastrzabom / tak że
też poznac iako tam wypisano / adyż so
wszyst-

wszystkich prakiem drapieinych iednat a iest na
cure / pizeto też o ich niemocach zolobna pi-
sac nie potrzeba. ¶ Wiedz też co si So-
kolowie sa mocniejszy natury nizli Jastrza-
bi / pizeto nie tak rychlo choruja / ani zdycha-
ia choć by też iedli nizli gardlo stramia.
¶ Chociać niektórzy Sokolnicy niektore infe-
obyciate rzadzenia sie z Sokolmi wynaydu-
ia y o infek niemocach ich powiadaja / te-
dnak wiele rzeczy proznych okolo tego plosa
a niepotrzebnych / samo dostawienie a zwy-
klosć znimi wiele cie nacy a mnogich rzeczy
od madych a zwyklych myslwcow / moze
sie wywiedziec.



W malch Sokolach.

¶ Rugi rod iest Sokolow malch / w
pierzu y w postawie wielkim podo-
bny / w f / k oż ich towienie wiecey iest
ku lubowaniu nizli ku pożytku / bowiem tyl o
male praki gonia / iako przepiorci / skowonki /
ktore z taka chucia gonia / ietż se scigaja do
wai / y onhem w domy pod stoly ludzi iedza-
cych / albo w piec goracy / albo w studnie.
¶ Chowanie ich y cwičenje z wyisego opis-
ania moze byc obaczono.



W Karogach.

¶ Iest to ieden praki drapieiny a barzo
smiaty y mocny / wietry nizli Sokol
tak iz sie też smie na Orta pokusic.
Dierze praki by nawietrze / y kije zwierzata
niektore / ktory pracy si sa zrodu Sokolego
pizeto też nauka chowania ich y cwičenja
wysey dosyc wypisana.



W Ulech.

¶ Kzet takież praki drapieiny / z lupu sy-
wacy / ktorego dla sily a smiatosci
kroleem prafym zowa / bowiem sie go
wszystcy pracy boia a on jadnie. ¶ Orow iest
rozliciny





roślić rodzą / bo iedni są wielcy / drubzy 20
 średni / trzeci mali albo drobni. Miedzy tymi
 też niektóre są ślacheć / tylko prastwem
 a zwierzena się żywiąc. Drobzy acitoli żywe
 gąsienice / mchy / koniki etc. Bierza / wparoz
 yna ścierwy / spadają iako są marchy / konskie y
 ośle etc. Tęże y ryby / zdechłe iedza / ci są ias
 koby / roku / proste / a ku kaniam się / staniają.
 Orzel może być od ludzi / wrocon y ogła
 ślan / gdy młodo z gniazda będzie zebrał / ale
 gdy się już w swej / zastarze / frogosci przyro
 dzoney / trudno go wrocić / owsem niebespie
 cno jest / gdy on do twarzy się miece / y temu
 co go karmi / wparoz / może młodego wrocić
 y wćwiczyć / iż też będzie gonit / praki / wtelkie / a
 z wlaści / zaiace / kroliki / y śarwy / albo leśne ko
 ski / z pomocą psow. Jednak / kto ma
 Orła / na pole / noś / musi być / duży / a mocny
 ku znoszeniu / ciężkości / a / tak / skoro oba
 cę / łowiec / iż / oś / nieco / wyszedza / hnet / ma / spu
 ścić / Orła / iwie / wćwiczonego / on / wiet / tak / dłu
 go / nadept / latać / będzie / aż / zwierze / obaczywszy
 / zwierzechu / pedem / zlecia / wsi / chwyci.
 Chowa się / Orzel / wśelkim / miesem / a nie
 łatwie / chorobe / miewa / a / gdy / naprzod / zaiac
 cę / wgoni / niech / się / gonaiada / kilka / kroc / iż / po
 tym / nań / chę / wsi / będzie. Kto / chce / Or
 la / zbierać / iedno / tylko / z / gniazda / ma / ziać /
 a / ku / zbieraniu / trzeba / się / dobrze / obronić / zwla
 ścia / głowe / dla / bicia / Orłowego. A / gdy / zbie
 rze / iedno / wiaż / je / w / iakiego / pal / albo / kolu / 30
 matego /

1 matego / tedy / cielec / y / matka / iego / przyleca /
 niemu / a / będą / mu / noś / zaiace / kroliki / będą /
 gdzie / blizu / albo / gęsi / koci / a / tak / nabrawszy
 / będzie / miał / z / tego / pożytek. Włosa / mu / też
 / drubzy / kory / zdbiki / albo / co / wgonić / mogą / a
 / do / wladci / ono / te / gdzie / młode / mu / przyniesi
 / starzy / kwoć / z / kurdety / bez / obrażenia / a / która
 / pot / we / wsi / spolem / z / nimi / była / wychowana.

10

O Sowy y Sowlach.



S Jelte Sowy / też / mają / iednego / są
 / przyrodzenia / pracy / więcej / nocni
 / niż / dzienne / bowiem / lepiej / w / noc
 / widzą / niż / we / dnie / a / iż / są / żadney / postawy
 / a / rzadko / się / na / światło / wlażają / przeto / inni
 / pracy / gdy / je / we / dnie / wsi / barzo / się / im / dsi
 / a / chęć / je / oglądać / okolo / nich / się / zlatają /
 / bowiem / wśel / a / rzeci / żywa / rzec / am / nie / żywa
 / tym / rada / się / dsi / nie. Przeto / ludzie / bac / ac
 / to / prastę / okolo / sów / zlatanie / się / y / dsi / wanie
 / wynależli / niektore / chytrości / iako / praki / imo
 / wac / gdyby / się / okolo / sów / zlatali / przeto / niecho
 / wia / na / to / sów / żeby / ony / praki / gonity / ale / iż
 / by / przy / sowlach / pracy / lepem / albo / śladami / by
 / li / chwytani. Żywią / y / chowają / się / so
 / wy / miesem / ledziakim / zwłaf / cę / myśami /
 / wroblimi / y / praki / infymi / które / wchwycić / mo
 / gą / tak / iż / też / wielkie / sowy / malym / nie / przepu
 / ścia. A / gdy / się / sowa / raz / dobrze / naje / może
 / trwać / bez / pokarmu / y / do / czterech / dni / wśel / a
 / sowa / y / do / ośmi. Mniejszy / sowe / dobrze
 / chować / w / gotebim / kocy / albo / na / infym / ta
 / kowym / miescu / która / gdy / się / już / w / domu / o
 / kroc / cę / myś / łowi. Jedza / też / sowy / y / i
 / ściorki / żaby / y / gąbiny / wśelkie / które / mieso
 / mają.

Jako ptaki łowić sieciami
 po Włosku.

Rozmáis



Ozmáitę obyciaj iest ptaki łowić sie-
ciami / między innymi kaci i y gęsi
dżitę tak łowia na nieciśku tym o-
byczaiem. **I** Wdżiałay przy łaciim stawie al-
bo iezierze grube albo nieciśko albo gumientko
na dwudziestu y kilo łokiet długie / a na dżie-
siaćci albo dwunastcie łokci szerokie / albo iako
chceś według sieci / tak głęboko ma być aby
woda w nim stała przy iednym bżegu / a ma być
podługowato na obu końcu kończyło. Tamże
przy iednym końcu ma być dol głęboki / a przy dru-
gim troche opodal iate wdżiałay ku siedzeniu.
Nad onym rowem albo gruba zostaw mieśce
tak szerokie iaka iest szerokość sieci / a potym
on płac wszytek te^o nieciśka albo gumientka o-
grodz aby tam wile / liść a ani żadne inşe zwie-
rze wnieść nie mogło / dla spłoszenia ptaków /
tamże wsadz dżiesiec albo dwunastcie kacięk
albo gęsi domowych / dżitę w pierzu podo-
bnych / aby tam we dnie y w nocy wolać iac
plywały / a daway im dostatek prosa albo inşe-
go pokarmu aby nie wylatały / kółki ceterzy
y ktorzy sieci wiażesz / wbiy przy ceterzech
konicach / ku ktorymby sie powrozzy albo obierz-
wie sieci na kolea schodżyły. Lasti też maia
być na konicach sieci tak szerokie coby sieci ro-
sparty / ktore tam rozłożysz przykryiesz do-
bże / a sieci ony tak maia być rozłożone / iż
gdyby potargnawszy podniosły sie / aby sie

zwarty 50.

I zwarty ziemie nie dopadaiac / iedno tak po-
chyło iako dach albo posyćie na domu.
I Obyciaj potargania sieci tak bywa /
przed iata wkopaię soche iaka / przez ktora
poydżie powroz ktorym targać masz. Tamże
przy oney soche naprawić iaka skzynkę pełną
ziemie albo iaka inşe wage ciężka iaka bywa
w zegara / ktora gdyby potargnawszy zwalił-
teby ona wagą na dol lecac wszytkę sieć po-
nieście nie mniej ani wiecey iedno iako napra-
wić / a tak nie trzeba bedzie konia ku potarg-
niu / a gdy oni pracy dżicy od domowych iako
od wabow zwabieni beda w nocy lataiacy a
na gumientko ono pādna potargnięś ile chceś
Tamże gdy bedzieś lasta iaka w sieć kotat
teby wszytki ptaki dżitę wpędziły w mātńia
sieci ktora masz w onym dole na zad gumien-
ka wkopanym na to nāgotować rozciągnio-
na / a domowi wabowie iako nie plosy na gu-
mientku zostana / tamże rozwiązawszy koniec
20 mātńiey weśmiesz co chceś a ostatek pobijesz.

Drugi kunst iako łowić pta- ki wodne.

Jesce na rzece obaczysz ktemu po-
dobne / zalopay na obu dwu bżez-
gach przeciw sobie dżerwa / ietowa-
te / izoy po nich mogl gdy potrzeba wleść na
wierzch. Miei na to sieć tak dluga / ktora by
przez wszytkę rzekę przestala / a powrozzy albo
obierzwie coby przestaly od iednej osaki do dru-
giey / na wierzchu onych osak konce ich przy-
prawisz tak iżby hnećci sieć z nimi spādła
ktoroby ich powrostem poruszył albo oddzierz-
gnat rozciągnię sieć tak iżby sie podniosła do
polowice wysokości onych osak od wody. Tam
miei towarzysze coby po bżegu idac zniena-
glā ptaków ku sieci nāganiali / ktorzy nad wo-
da polataiacy / gdy pod sieć podayda teby ru-
szywszy powrozow sieci na nie obalił y po-
chwycił. Ale to masz czynić w dżień pochmur-
ny / bowiem cāsu słońca w dżień pogodny pra-
cy sieć obaczysz przez poleca.

Jako na ziemi kaci albo inşe ptaki łowić.

Le

Czaję

Czasu tego gdy zimá nastawa á mroz
pospolu z słońcem bywa / rościagni
sieć na zagonie iednym ná zbożu / czter-
dzieści toćci długa / á czterzy toćcie seroka / tá
sieć ma być prostej poly iáko ściáná plásta /
Ktoraby sie ná dwu lastach wedlug serokosci
swej podnosić moglá ná dwu też obierzwiach
rozciągniona / á tak przyprawić żeby ia mogł
iednym rázem podnieść y potárgnąć powro-
zem. Te sieć j z powrozem przytrzesz piaskiem
ábo iákim chwastem / ná szrod odwiecierz gdy
chcesz ná wiecior ptaki łowić / ábo wiecior gdy
chcesz wżarań łowić / áby cie chytrzy pracy nie
obaczyli / ma też táń być przy sieci dot ábo
grubá włopána / gdsieby siedział skryty towa-
rzyś coby miał sieć potárgnąć / gdyby táń
pracy przyšli.

Tám ná onym gumientu miey dwie ábo
trzy geśi ábo káski domowe / wśákoż dżit im
podobne / v kółkow przywiązane / áby táń dżi-
kie tym smieley k nim spádły ná niećsto. ²⁰
gdy wiec gdsie spádna bliżu sieci / ma być go-
tow drugi towarzyś w kápturze á z lasta nie-
co głaśiać iáko by táń robiacy ná roli.
Tenże zniénaglá ma ich ku sieci (iáko by co
inšego czyniac by nie spłofyt) nápedzáć. ²¹
gdy ie obaczy iuż być ná plácu sieci / może
smieley ku towarzyśowi mówić áby tym ry-
chley potárgnat. **A**le iż geśi sa pra-
cy chytrzy strzeż sie áby wżarań do sieci nie
chodzil gdy chcesz łowić / bowiem ony stopy
po rośie / ábo po szronie obaczywszy hnetki
precz wzleca / wśákoż gdy ie chcesz wiecior lo-
wić nie trzeba ostrożności táńiey.

Jáko zimie czasu sniegu ptaki łowić.

Czyni ktemu niećsto gdsieby cięsto sy-
piac znećit ptaki ktorekoli ziárna po-
zywáia / iáko gołebie / wrony / káwki /
kropátwy etc. Tym posypuy to co rádżi poży-
wáia / iáko groch / psenice / proso / bob / mánne
etc. wedlug rozności ptásey. ²² **A** gdy sie iuż
ptacy táń ponoca / rozciągni sieć obyczátem
wyśey nápisánym / przytrzesny plewami ábo
iáka mierzwa. ²³ **N**ágotuy też táń iáte z kro-

reyby tylko dziura wygládat przykrywšy sie
dobrze / áby też y páry twoiey z iácy wychodza-
cey ptacy ná niećstu iuż bedacy nie obaczyli /
y droge też ktoraby táń chadzał maś dobrze
przytrzesać. ²⁴ **T**ámże siedzac potárgać powro-
zem sieć gdy sie ptacy zbierza. Tym obyczá-
tem możesz też ptaki łowić rozmaíte y lećie
przy wodzie / zwłászczá czasu wielkiey suchosci
posypuiac ná ponetá ziárna ábo pastwy kto-
ryby ono ptástwo / ktore chcesz łowić rádo
pożywało.

Drugi obyczay pospolity łowienia ptaków rozlicznych / iáko sa gole- bie / synogárlice / y inšy ptacy szre- dniey wielkości pospolici.

Am obyczátem / ²⁵ **M**iey dwie sieci do-
brze długie y serokie (ktore sa towa-
com ptáśnym znátome á pospolicie ie
poiami zowa) ty bywáia rozbijány ná polach
ná lastach / przy drogach / y przy wodzie / iedná
od drugiey táń dáleko coby sie swa serokoscia
mogly siegáć / á przy obu kóńcu oboiey sieci
máia być dwie laste táń długie iáko serokie sa
sieci ná ktorayby sie podniosly sieci gdyby
powrozem potárgnat / á ieden koniec káżdey
lastki przywiąz do kółku mále / ²⁶ **K**tozy wbięś
w ziemię / przy drugich kóńcach lastki ma być
przywiązán powroz obiemá sieciám pospoli-
ty / ktorym gdy potárgnięś obie sie poly pod-
niosá / tenże powroz pospolity ma być przed
sieciám ku ziemi iáko by ku szrodu niećstu
przybić wolno sośka / á ma być dobrze przykry-
ty ábo potrzásniony rozdziym áże do samey
iácy ptáśniciey. ²⁷ **T**akowe sieci ná wiel-
kie ptaki mogá być rzadkie á miazsze / ále ná
mále ptástwo máia być gesté á znićci subtel-
nych. ²⁸ **T**y poly rozłożysz iedne od dru-
giey iáko by wznák ná niećstu áby táń sie spo-
tem zásie ku sobie przytulily / á káżdego ptaká
przykryly gdy potárgnięś powrozem. ²⁹
Ná tym niećstu miedzy sieciám / miey
ptáśki mále ábo wielkie / nićciám przy kóń-
cach przywiązane / ktorzyby długie lataiace
ku sobie zwabiály. ³⁰ **A** dla mátych ptáśkow zwa-
bienia / mnodzy polnice miewáia sowe przy
sieci / ku

sięci / ku ktorey dżiwowanu praskowie się
rądzi zlatać / a tak na gumienko padać.

S Druzdy też stawić tam gotebie albo y
synogarllice albo cienia iakiego praka obtupio
nego a stoma narżanego / a tak iasstrabowie
y inszy pracy drapieżni dla wchwyecenia zste-
puia na nieczisto. Tam wiec prasknik nie ma
ciekąc ażby iasstrab prawie doleciał siemie a
le gdy już nisko bedzie coby go sieć mogła za-
łapić / tedy trzeba potargnać.

Bywa teze drugi sposob sieci ptá-
śniczych / ktorymi łowia ptaki roz-
liczne / zwłaszcza na śniegu.

B ywa dwie siatki nie bázro wielkie
ale mocne / na laskách czterzech we-
dlug szerokości y dlugosci rozciąg-
nione / ktorych dwa końca tak iako y poty ku
ziemi do kółkow wbitych mają być przywia-
żane / wszakoż nie tak daleko od siebie iako o
potach napisano / ale tak aby sieć potargnio-
ne powrozem nie spadały na ziemię / ale iżby
laski ktore się wzniosły w spárz się iedną o dru-
gą / staneły troche wzgórze pochyło ku sobie / iá-
ko dach na do°. **S** ieci ty trzeba ciyaćie za-
kręć przytrzasnawşy mierzwa albo plewami /
a w posrzedek na gumienko nasytać żiarná
iakię pracy ktore chceş łowić rądy iadać / tam
że prasknik siebac w iacie gdy pobaciy inno-
stwo praskow potargnawşy mocno powroz /
ma ię przywiezając w kółu w iacie na to w sie-
mie wbitych nagorowane / a wybieżawşy /
ptaki pochwycać. **T** ym obyczajem lo-
wia orły / kanie / iasstraby / y ptaki insze spada-
iace na ścier w gdy w posrzedku sieci ścierwu
nastrońsz / także y listki w nocy / gdy kółko
na posrzedku przywiazęş.

B ywaia też drugie sieć na pta-
ki bázro subtelne / ktore zowia páles-
cyny / dla trudnego obacenia ich na powie-
trzu / ktorymi ptaki łowia rościagnawşy na
dwu żerdziach albo na dwu tyłach w ziemi we-
tknionych a wzgórze na powietrze podnieśio-
nych /

nych / na miejscu takowym tedyby pracy zwy-
kli latać / a jest tych sieci dwoy rodzaj. Jedną
sieć jest prosta a na małe ptaki / ktora tak sub-
telnie przyprawiać na żerdzi albo na tyce na
rozdziach / iż skoro się iey prask dotknie / tedy o-
na zwierzchu się obali a prask wplecie.

Jest zaś druga sieć troista iakoby digubica
na ryby / z ktorych dwie skrajnie bywaia rzad-
kie a subtelne / średnia gesta y mocna / ktore
na mocnych żerdziach stojących bywaia roz-
ciągniony / mocno a tego skrajnie rozciąga-
wşy / a średnia troche słabiej / tedy prask z
ktorey koli strony pierwa siadka rzadka przez-
leciawşy / w średniej się wplecie.

S a też drugie sieć ktorymi lo-
wia Europatwy drugie a ważkie / a w
posrzedku ich bywa mánia iako w ry-
bich sieci / ale oblaćkami okraglymi rozpieta
iako w wiecierza / tamże gdy na polu gdzie sta-
do Europatw obaciy albo posładnie / siatkami
ie obtociy / potym mając na sobie co ciężo-
nego / albo przed sobą rozpiawşy iako tarcza /
przeogladać przez nie dziurkami / bedzie znie-
nagła Europatw w siatki napadzał / aż ie w-
pedzi / a na ostatek ternieniem nog w mánia
wstrąsy / a pobierze ie żywo chceş.

J ażeby ie chciał tymiż siatkami w
nocy łowić ciemniej : Nleć naczynie iako
látarne / z ktoreyby tylko przed sobą ogień wi-
dać / a samby łowiec wşytek był we cmi niewi-
domy / to jest iżby on ptaki mogli przed sobą
widzieć / a iego pracy nie / także z ogniem po
polu tam i sam chodząc ptaki prześladowane
ku sieci napędzać / gdzież ony albo w mánie
wniósł / albo sieć temu przyprawiona na się
obala / a tak wşytkie zabierzeş Europatwy.

J est też na Europatwy / cietrze-
wie y przepiórki drugi obyczay łowie-
nia sieciami niemátymi z pomocą psá
ktorego myśliwcy legawcem zowa / a na to
wycwiczo / ten wysledziwşy ptaki gdy ie przed
sobą zniénagła idac niebáleko wpátrzy / sta-
nie z miejsca nie postępuiac / aby ich nie splo-
szył / ale ogladać sie na páná wktádsie się
mardá



marbacia ogonem / tedy myśliwiec baciac
iż pracy przed psem niedaleko / sieć potargnie
aż tak ie spolem ze psem przykręje.

§ Bywają też na to drugie mądrości siatki pro-
ste / na lasach na to przypławnych rozwięsa-
ne / ktorymi myśliwiec z pomocą tegoż psa
ptaki pobaciwszy samje ieden potargnawszy
na nie obali y przykręje. § Takimi też
siatkami brudzy myśliwcy łowia przepiórki /
wabiac ie piściakami co ie zowa przepióry /
ktore dawają głos podobny piśkaniu samicy
przepiorce / ku te^o głosowi zbierają sie samey
bárzo rádzi / na ktore myśliwiec siatki obala.

Jako ptaki siódem łowić / zwla- szczą drapieżne.

W A miescu gdsie tacy pracy mięstaia /
albo kedy chadzają / postawić mocny
oblat weklnawşy mocno w ziemie
oba konica / za ktory zdaleka wstawić w ziemie
kolek na wierzchu rozszczepiony / w ten roz-
szczepel weklnać myś za ogon / albo za be za no-
ge / albo mięsa iakie^o kes nastrnożyć / z drugiey
zās strony postawić albo ze krzą zgnać mocno
prężne albo schwyć / v ktorey wierzchu przy-
wiaz sioło z powrozką / tamże też ma być przy-
wiazany na snurce sypłik albo klinik / ktory
gdy 50

1 gdy chceś zawiesić / przetoż przez oblacieł na
podług pratek / na ktorymby pratek miał sta-
nać / ten pratek przywiazysz onym sypłikiem
przy przężnie wiśacym iednym koncem / dru-
gi koniec za oblat zawieszysz / powrozek też
siólowy tymże sypłikiem możesz rozpiąć przy
oblatu / zwierzchu y na dole / na stronach roz-
szczepisz iakoby pratek mogł dobrze wnieść w
sióło / a iako skoro pratek ruszy albo pądnie na
on pratek chcec ponety dośiadz / tedy sie klin
10 nik zemśnie / a tak on schwyć albo przę-
na siódem pratek za syie albo za nogę pod wy-
ciwşy wzgórze podniesie.

§ Bywają też sióła na mnieysze ptaki wje-
niwşy z zadzierzgiem powrozek z koniskie^o wlo-
sienią / ktory rozepnieś wbiwşy dwa kolecki
na zagonie we zbożu / na ktorych wierzchu tro-
che wyşey niżli iest wzrost ptaka ktorego lo-
wić chceś / tak iżby pratek mógł syie wolno tam
włożyć / tam gdy będzie karmiey siegać sióło
na s / obali. A tak chcec wzlecieć zagardł
sie / tak możesz łowić przepiórki / europatwy
inşe ptaki po siemi chodzące / też y ptaki wo-
dne gdy przy wodach kedy chodzą sióło nast-
wiś. § Golebie też y inşe ptaki / gdy przy
gniazdach ich nastrnożysz. Takież y synogara-
lice łowia siółami małymi nastrnożysz bo-
bu / albo grochu / tym obyśaiem. Weźmi
dzwienko na przedzi długie / a na końcu obu
przewierćiawşy wetknij dwie rożki i cienie
na ktorychby siódelko rozpiął w postzodku też
30 te^o dzwienka wetknij spilkę iednym koncem a
w drugi koniec za cieni ony wetknij iedno sió-
no mellekie grochu albo bobu / to siódelko post-
a wiś pochyło przy zagonie / aby ona spilka ni-
żej stała albo leżała niżli ony rożki / albo prate-
ki / tamże ono dzwienko polożysz iako prog
y przytrząśni troche siemnia aby sie zakręto y
cieść sióła przy nim / postęp przed siódem kilko
siarnek grochu / ktore gdy pratek pozobie przy-
dnie do sióła / a tak siegaćac onego siarnka
na spilkę / sióło gdy głowe podniesie wzwałi-
wşy na sie / za syie wwieźnie chcec wzlecieć.
Ale pamiętaj aby konce onego proggu dobrze
przybił koleckami w ziemie wstawionymi.

Jako ptaki lepem łowić.

Pras



Takow lepem towienie / bywa roz-
maitym obyczaiem. Naprzod po-
trzeba lep dobrze przyprawić aby był
dobrze lipki y tegi / a to plociac ij woda letnio
ciepla a rekom a cyfymy / wbytki budy pzo-
chy wybieraiac / potym przylać albo rozmas-
cić z nim troche oliwy aby nie był bärzo twär-
dy ale lipki dla wiesnienia ptaków.
Jestliżby też był ciäs täl bärzo zimny / aby
od mrozu lep teżal / możesij rozpusic oleiem
orzechowym tedy trzepnac nie bedzie / potym
nim oblepić rożdzi albo gälazki nie miażbo
wielkie albo maie wedlug ptaków ofoby ktore
chcesz towic / täl izby tylo dwie ciessi rozgi le-
pem oblepiwşy / trzecia ciess sucho zostawit /
gdzieby mogli reka imowac. **T**e rożdzi-
ki oblepione täl maia być stawiany / miec o-
streżyne albo żerdz wysoka / na ktorey wierzchu
przymiaż kilko rozg sielonych zwlaści a debos-
wych / między ktorymi przymieszuy ony rożdzi-
ki oblepione / te żerdz täl nawiazana wstaw
w siemie przy iakim dzewie sielonym aby tro-
che wzgore sie wyniosła nad dzewem. **N**ä-
wieshay też täl przy żerdzi nie dälko ptaków
iätie chcesz imowac aby w klaskach spiewaiac
drugie mimo lataiace zwabiäly / a maia wi-
sieć nie spotem ale rozdzielnie / tälże drugie
beda przylätowac na oney żerdzi wierzchu a le-
pem wstawione na siemie beda spadac / dru-
gie też powieźna na gälazkach / ktore zbierzesz

żerdz 50

1 żerdz schyliwşy. **C**hcesli zaśie wietşe
ptaki lepem towic iäko sroki / wrony albo sowa-
ki / wietşe też rożdzi maş lepem naprawiac
a to tym obyczaiem. **P**rzewiedziawşy tedy
by tacy pracy latali albo przebywali / osiec iä-
dno dzewo opodal od drugich stojace / zostäs-
wimşy kilko gälasi przy ktorych postawimş żer-
dzi albo ostrwi iäko wyşey wypisano / lepem
przyprawionych / ale na wietşych rożdziach.
Tälże na siemi postaw sowa täl żeby ia-
10 pracy mogli obaczyc lataiacy / ktorzy wydzac
ia beda sie zgromadzac a latac okolo iey / a
gdy sie iuz lataiac spracuiä / tedy na gälaz-
ki oblepione siadşy powieźna / a täl ie iäcno
pochwytaş. **T**akież ptaki drapieżne iä-
ko iästrzaby sokoly etc. täl lepem chwytać.
Dwie rożdze w siemie wstawimşy z lepem na-
praw / a schyl iedne ku drugiey iäko oblat-
miedzy nimi w posrzedku wiaż ptak iätie
albo iätie mieso / albo cęgoby on ptak poży-
wał ktorego chcesz wlowic / ktory po arm gdy
on przyleciawşy bedzie chciał pochwyć / le-
pem sie wiazi. **W**roble też y inşe pra-
ki maie albo wielkie lepem polowimş / samych
rożdzi oblepionych nastawimşy täl tedy
ony zwykly latac. **Z**wicżaly też albo in-
şe ptaki co owocem sie żywia lepem polmaş
gdy rożdzi albo pomrozki przy onych owo-
cach iuz dostatych rozwieszaş / na ktore pa-
dnawşy powieźna. **T**akież storce albo
y ptaki inşe stadem lataiace täl polowimş.
Niey iednego z nich żywego / ktoremu nie al-
bo snurke lepem nalepiona v nogi wiaż iä
go w reku trzymay / a gdy wyrzyş tälowych
ptaków stado lecace / pusć onego ptak iä mie-
dzy nie / a gdy bedzie z nimi w gestwi latał
sila ich ona ničia oblepiona powiazi iż na sie
mie wpadna. **P**taki też wodne iäko ká-
ciety inşe możes lepem towic tym obyczaiem.
Niey pomroz długi z tälcy matercyey ktora
by w sie wody nie wpuszciała / lep też täl maş
naprawic iäko by woda tego lipkości nie sko-
dziła / namas on pomroz tym lepem a rościac
gni przez wode na noc gdzie tacy pracy prze-
bywaiä / tälże oni w nocy plywaiä ku po-
mrozowi przyplynawşy powieźna / a nälä-
tutrz ie pozbietaş.



Le iij

Jäko

Jako ptaszkę z kuse strzelac/ albo z
lutow na dzewie y na ziemi.

NA to między innymi fortelami ten jest
ieden/ iż strzelec na wielkie ptaki ma
mieć strzaly nie prosto okragle ale tak
to widelki ostrza rosochate/ aby tak ptakowi
strzydło albo byle mogł zarazem wciąć. Bo
wien ptak okragla strzala tylko zraniony/
może daleko zalecieć a tamże zbechnąć bez po-
żytku twego. Strzelając też na ptaki wsta-
dziej bedace/ nie ma w skrajnie mierzyć ale w
pośrzodek/ iż gdyby strzala ku stronie ktorey
wsta/ tedy wždy iednego ptaka nie chybi.

Ato też chce ptaki na dzewie wysoce sie-
dzace strzelac/ ma mieć belty albo strzaly ie-
dnakiey miary y wagi. A gdy chce na ptaka
strzelic/ ma miejsce z ktorego mierzy noga na
znamięnować/ iż gdyby strzaly pierwszej wypu-
skoney nalesć nie mogł/ tedy gdy z onego
miejsca druga strzale takoz wyszłeli/ tymiż
stopami za pierwsza lecac gdy wpadnie/ tam-
że one pierwsza gdsie leży wleże/ a naydziej obie
Strzelając też z kuse/ ma ta lewa reka
mocno trzymać/ kusa dobra albo lute ma być/
strzaly też prawie proste okragle a rowney wa-
gi/ a gdy tak to bedzie tedy snadno w ptaka
wmierzy.

Drugie fortele łowienia ptaków.

Ptasznicy niektorzy wczyniwszy z sie-
nego galezia iatke mata tak iżby ia
mogli na sobie nosić/ z miejsca na
miejsce/ a pod nią sie zakryć.

A gdsie sie chce ptasznik posadzić/ posadzi
na ziemi albo gdsieby pracy mogli obaczyć
sowkę albo kotkę/ tamże wystawi nad
sie wyszły troche nad iatka wieche z roz-
gami lepem naleptonymi iako wyszły opisa-
no/ a tak pracy mąli ku sowne na dżiw przy-
latując na lepie powieźna. Tak może ptasznik
łowieć ptaki nie tylko przy lesie ale też leda
gdsie na polu albo na roli sie posadziwszy.

Drudzy ptasznicy łowia ptaki w nocy/ w-
patrzymy gdsie siadają na płociech albo na
dzewiech/ tam przychodzą zaświeciwszy iako
pochodnia z dzewą albo luczyną suchego/ a
gdy pta- 50

gdy pracy ocuca tedy ku światłu radsi leca/
tamże ie bja miotłami/ albo wczyniwszy iak
to winniki wsterczyć na żerdzi/ a onymi ptaki
latujące ku ziemi strzelać/ spłoszenie ptaków
ku światłu nie ma być gwałtowne/ tylko sa-
mym chześcieniem liścia albo iakim bzaka-
nim/ albo wczynić z cieniułkich deszczek cte-
rzech iako strzynećke málucę/ y nasytać
tam iakiego siemienia (iako młodym dżie-
ciom igrać dawajac) także od onego grocho-
tania pracy iacno przecuca/ a ku światłu
poleca. **L**owia też ptaki zwłascją wro-
ble/ wczyniwszy z rozdzia wierzbowego iakoby
wierba/ tam włócić kilko wroblat młodych/
tedy dudy wroble właza ku nim swierkoc-
cym/ a gdy zaśie do dżiury nie beda moc trą-
fić/ latwie ie tam pochwytać.

Lowia też ptaki klatkami ktore flaki zo-
wa/ a to gdy tak beda przypianione y tam
nasienia wysypawky dżiwirki zwierchu spada-
iace tak nastroży/ iż skoro ptak do nasienia
zleci/ natychmiast ruszywszy nastrogi dżiwirki
na sie obali/ a tak sie tam zamknie. A iedne
lepiej gdy ptakem dasz ponete tu y ondzie
po iednym ziarnku sypiac aż do klatki/ tedy
ptak po iednym zbierając gdy ku klatce przy-
dziej/ natychmiast w nie wnidzie.

Powiadają ptasznicy doświadczeni/ iż
gdyby namoczyć prosa albo iakiego inse-
sienia ktore pracy iadają w dżiódzech dobre-
go winu z sokiem cykuty zmieszać/ a to po-
tym wużyć/ ktore tego ptak zakusi wiecey nie
może latać/ a da sie reka pojmować.

Najwzory też ieden smieszny fortel/ gdy
wzorne żywa przybije za strzydła sówkami ku
ziemi aby wznać leżała/ gdy bedzie wrze-
ciatą dobywając sie/ drugie ku niej poleca na
pomoc/ a ktorakolwiek ona leżaca nogami za-
chwyci/ tedy każdej dobsterzy a weźmie ia
wolno.

O łowieniu zwierząt/ iako sa Wilcy/ Wieprze/ Zaiace/ y Liski.

A zwierz zwłascją na zaiac pśow trze-
ba iednych krotzyby ie sładem a wech-
wynaydomali/ iako sa wyłowie/ dżi-
gich krot-



gich Ktorzyby ie głosiłym strąsyli szelani
iako ogarowie długich bārzo pieklich Ktorzy
by gonili ā dodzierzeli iako sa chartowie. Ci
wsytcy pāi tē rychley nā zwierz bywāia wpia-
wieni gdy im daś nieco zakuśić z zwierzciā
od nich ygonionego. ¶ Gonie też pāi
Jelenie/Sārny/Swinie dżilke/Wilki/wśā.
Kōż z pomocā sieci y łowcow nā miescach
kedy przechadzāia zāstawionych. ¶ Chwy-
tāia też y lisy/āciolkowiek sie im cāsem chyro
wybiegāia. Tākież y kroliki gdy ie okrom ich
iam bedace nāchodza. ¶ Wā niedźwie-
dzie/wieprze y wilki trzebā pśow nie tylko mo-
cnych āle też y śmiālych. ¶ Wā ty też
zwierze potrzebā miec wloćnie mocnego ā
śerokiego żelāzā/ktore rogācināmi ālbo ro-
hatynāmi zowa/ktorymiby sie łowcy takim
zwierzetam ku sobie z gniewem bieżącym zā-
stawić mogli/bowiem wieprz zraniony ālbo
rozdrażniony sam oślep nā ośczep idzie/ y po-
nim sie dize by też mogt āże do sāmego łow-
cā/ tām go wiec pāi y insy pomocnicy narys-
chley pōywa. ¶ Jelen też zāstrzelony āl-
bo zraniony rad zābieży dāleko/ przeto potrze-
bā miec pieśkā nā to zwyczajnego/ ktory zā
nim bieżac wmiatby go śledzić/ āże nā ono
miesce gōdie pādnie omdlawy ā cāsem tām-
że zdechnie. ¶ Łowia też pśāmi Jeże y in-
śe zwierzciā/ iakoż o tym myśliwcy dobrze
wiedza.

Sieci

I S Jeći nā rozmaite zwierze rozne mā-
ia być/ bowiem nā wieprze y nā ie-
lente wietśe niż nā zāiace/ z tym sie
łowcy dobrze rozumieia.

Jako sidlem zwierze chwytać.

10 L Isy y zāiace moze też sidlem łowić/ ā
to nāstrożywszy w iākiey dżurze kedy
oni przechadzāia/ ā to dwoiākim oby-
cāiem. ¶ Pierwszy fortel/ nāstrożyć sidło
przywiazāne nā zgietey przynie mocney/ Kto
raby mogtā zwierze zā syie pochwycone wz-
gorz podnieść. Drugi fortel/ zāstawić sidło
nā ziemi iako nā prākā w dżurze ālbo mie-
dzy kōłkami/ āby tāt zwierze zā syie wwiezto-
āle potrzebā nā pomozku sidlowym āby by-
to drewno dżurāwe iako cemkā/ ktoreby mu
sie do syie zemknawsy ściśnato/ ā sidła w-
to gryść nie dopuścilo.

Jako wilki y lisy stepicami ālbo stopcami imować.

30 W wāia chwyćani przypriawāmi żelā-
znymi/ ktore māia w sobie iākoby zeby
ālbo haki ostre/ ā nā koncu tych żelāz
blizu miesca gōdie sie zwieznia ā ku sobie o-
bracāia/ bywa obracāia ku ktorey mieso nā-
strożone przywiazā/ ā wsytko ono żelāzo kō-
miesā ziemia zakręja: ā gdy zwierz mieso po-
chwyći/ tedy też onā obrēc podniowsy sie żelā
zā ostre zā soba powie/ ktore wilk ā zā teb ābo
zā syie zātāpia/ ā im wiecey sie bedzie cā-
gnat/ tym też bārżey beda go ściśkāt.

¶ Bywāia też drugie stepice ālbo stopce nā
ty zwierzciā drewniāne/ ā drugie też żelāzne/
ktorymi zā nogi ālbo zā goleni ie chwyćāia/
ty łowcy zākopuia przykrywāiac nā drogach/
ālbo nā ściestkach kedy tākie zwierzciā rādy
przechadzāia. Z iākiey māteryey/ iākiey for-
my/ ālbo ktorym obycāiem stāwiany bywāia/
trudno wypisāć ku wyrozumieniu/ āżby Kto
sam okiem ogladat iākom ia widat.

Jako zwierzciā dołem łowić/ zwłāszczā wilki.

Dziātā



Dziada dot wielki v feroi iako stus
dnia / tak gteboki aby zwierzze nie mo-
glo wystopicy / ten dot na mierzchu w
okolo przykrycia chlostem a mierzwa przytrze-
so / w poszrodku onego dotu bedzie pal / na
ktory zamieszka ges / kacie / proste albo iagnie:
(Druz co miesza tam niżej pod mierzwa)
zwierzze stykać kwo cienie albo kwakanie / tak-
ze smiele bez ostroznosci do niego idac iako
głodny / przez mierzwa na dot przepadnie.
Druz deske z waga przyprawiaia / po ko-
rej wilk tu nastrodze idac przewazy sie gdy
tu konicu przyyosie / a tak w dot spadnie.

Wieprze dzikie dolem tak lowia.

Wiedzac tedy swinie takowe prze-
bywalo / tam nieialkie miejsce zora-
wszy nasietia prosa albo bu / okolo
ktorego miesca wzynia plot niemaly w ko-
lo / z jednej strony zostawiajacy iakoby wrot /
tedyby swinie wnic mialy / a z drugiej strony
prosa / w tymz plocie niżej wzynia plot iak-
oby taki przelaz / co by mogla swinia prze-
stocy / a z onej strony przelazu wdzialaia tez
dot doslyc gteboki / a gdy sie juz zboze bedzie

1 dostawac przyrda tam dzikie swinie y wnic
w on oplocek miescem nie zagrodzonym.
Tamze stroi tego pilniacy wzyni postrach
wolanim albo trzaskanym od onego miesca
tedy swinie weszly / ony wlec przestraszone be-
da sukac miesca wyscia / a gdy obacz plot
niski iako przelaz jedna za druga przezeń sta-
ciac wbytki w dot wpadaja / ktorego przed
tym nie obaczily.

10

Na Zaiace / listki / y wieprze gdzieoy winnicam przesladzali dot.

Wtopac dot dugi na dwa lokcia / fe-
roci na czterzy stopy / gteboki na
siedmi albo na osmi stop ocembro-
wac i gladiami deskami iako studnia / a ten
20 ma byc na tym miejscu tedy ty zwierzeta prze-
ciadzaja.

Jesliaby nie chcial albo nie mogl miec tak
gtebokiego / tedy deskami nabity w nie zelaz-
nych gwozdzikow obloz okolo stron / i z gdy-
by bestia chciala wystocy tedy sie woci / al-
bo w glowe obrasi. Ten dot przytrzasnac
mierzwa albo siolkem suchym. Jesliaby wpa-
dala na dot mierzwa tedy na trzyz albo na po-
dluski podoblyc dwie lasce ktoreby sie lano
30 przegietly albo zlamaly / tamze zwierzze prze-
chodzac na dot spadnie. Chcialiby je-
by tam zwierzze zdechlo tedy w dole nabity ko-
low ostrych / aby na nich sie przebito / albo ies-
dnal wtopac az do wody gteboko. aby wpada-
ly wronelo. Czynia tez takie doty na
sciepkach tedy ty zwierzeta przechodza / deska
zakrywajaca / toraby sie przewazyta iako samo-
lowki na myszy przyprawiaia. Takiez
y stepice na sciepkach przyprawiaia na zwie-
rzeta ktore na dzien przykrywaja chlostem al-
bo roidzym dla ludzi albo dla bydla / tych na-
prawia i z jest rozmaita rychley ocyma nizli
pisnem albo nauka moze byc obazona.

Drugie fortyle lowienia Zwierzow.

Stoniow gdyz tu v nas niemasz prozno-
o ich lowien u pisac.

Niedzwiedzie tak lowia / przybierze sie
50 chlop we zbroie ob glowy aze do nog / potym
idzie od

idzie do lasa gdzie wie przebywającego niedz-
wiedzia trzo przypalawszy kordzik maly albo
noż wielki. Tamże gdy niedzwiedź wzniosłszy
sie poydzie na chłopa zbroynego/ on go w ten
czas pod topórce przedw. sercu zatkole y zem-
dli. Ale to na Włoskie niedzwiedzie. ¶ W
nas sa chyczy trzeba sie z nimi inaczej obcho-
dzić. Wosiata łowiec z chustą z grzebićienią
iako by chłopa y weźmie z soba do lasa. Tam-
że gdy niedzwiedzia pśy rozdziłni właze sie
mu storac przy drzewie z osiępem/ on rozdra-
żniony poydzie gniewem na łowca/ ktory w
czas rzuci nań onego cieniā ktorego niedz-
wiedź pochwyćwłszy mniemając by chłop imie
dławić/ a w ten czas łowiec na cieniu go prze-
bodzie/ a za pśia pomoca rychto go porazi.
¶ Liski w łamach tak łowia. Wjyni sobie
łowiec strzynie na czterzy grani albo iaka klo-
de wydroży iakoby wł pśezeli/ iako chce dlugi
a mniety seroki/ koniec ieden zapirowi drotom
albo przety żelaznymi iakoby sie liska nie przem-
knęła/ dlugi koniec zamknęnie dźwirkami kto-
reby sie wnatrz otwarzały podnoszone/ ty
dźwirki podniosłwłszy/ iakim prakiem zasta-
wie on wł nad dziura łamy albo tam w dziu-
re wsterczyć pochtylo gdzieby pewnie liske wie-
dźiał/ drugie dziury oney łamy ktorych wiele
bywa/ zapirowić dobrze aby liska inedy nie mo-
gła wynisć iedno ona gdzie wł zastałwion.
Tamże liska chce z łamy wyleść widzac dłu-
gi koniec wł przeżrywszy/ prosto wen wlezie a
dźwirki za soba obali y zamknęnie sie/ a im wie-
cey sie bedzie na zad wyćskac/ tym też mo-
cniety dźwirki bedzie zatkniem zaciśkac. Lo-
wiec gdy już obaczy ia tam być/ wsiawłszy ia
z wlem może albo żelazem ia zabić/ albo ia w wo-
dzie albo w sedzie iakim wypuściłwłszy utopić.

Kroliki tak łowia.

¶ Łowiec wpędziłwłszy ie w ich łamy szak-
nim albo iakim postrachem (bowiem oni i-
ko boiaćni hnetki sie pokryia) tamże przed ka-
żda łama postawi siatkę na to wdziatana. Po-
tym iedna dziura wpusći w łame ich furekta
(iest to zwierze wietrze niżli łasicā/ własny
krolikom nieprzyiaciel podobny/ my pilchem
lesnym albo polnym zowiemy) ktorego ma-
mieć domā chowanego/ zawiāzawłszy mu ge-
be przyprowami iako niedzwiedziowi albo ko-
niowi zlemu cynia/ albo go krolikiem ochet-
znac aby krolikow łasac nie mogli ani też i-
ten

ten wpytki kroliki z łamy wypłóżyłwłszy wpa-
dza ie w siatkę.

Jako mysy łowic.



¶ Puszczając obyczaj łowienia mysy w
nas pospolite/ ty napiśe ktore nam
nie sa zwykłe/ abowiem łowic mysy
łapicami albo pasciami/ skorke stonin albo
ser pteżony nastrożyłwłszy/ to pospolici ludzie
umieia. ¶ Ale to iest niezwykły w nas/ gdyż-
ci mysy rady łuscia owies y orłis/ a to żiarno
plywa po wodzie a nie rychto wtonie/ przeto
nalałwłszy w iaki sad/ z ktoregoby myś nie mo-
gła wyleść/ wody do potowice/ posypac tego
żiarna na wierzch wody/ tedy myś żiarna w-
dzac a wody nie bacząc/ w sad wlażłszy gdy za-
sie wyleść nie może/ w wodzie sie utopi.

¶ Drugi obyczaj/ wjynić z papieru na kro-
śnicach iako stonin/ y rozetrzac ia na krzyż w
postrzobku/ nastrożyć skorke od stonin/ a tak o-
ne stonin potozyc na nacynie iakie gtebokie a
prozne/ a gdy myś ku miesu poydzie/ tedy sie
karta schyli/ a myś na dol w nacynie sp-
dnie/ a karta sie zaś wzniesie/ potowisł ich
tak bārzo wiele przez noc. ¶ Tak mienta
doświadczeni/ iże gdyby mysy w sad prozny
wpadłe dlugo chowane były/ tedy sie łamy be-
da i-
ten

Sf

ktora

Która namocniejszy sama zostanie. A gdyby ta ostatnia była wypuszczona między inne myśli goście w domu / i z siebie już iść natorzita / tedy drugie będzie gonić / i kazać / tak iż one poje albo z domu wypłoszy. ¶ Jest też na myśli trućina gdyby tarczego resalgaru z maza albo z twarogiem zmieszały / dał myślam iść / wszakoż trzeba tam pochłonić wody / aby nie miały po tym co pić / bowiemby im to nie służyło.

Jako Ryby łowić sieciąmi.

Na morzu albo na wielkim jeziorze łowia ryby metodą albo kłosem przy brzegu płaskim / ta sieć bywa bardzo długa / szeroka / y miążsa / mięwa na dolnej albo spodniej obojczy glazy albo kółca z otworu / a na wierzchniej z desek płaskich pławy / aby tał spodnie na dół ciągnęły / a po dżewiannych po wierzchu pływających aby poznać ięśli prosto sieć idzie. ¶ Tamże zawioda ieden koniec sieci na głębia ile może być sieć rozciągnięta / a tak zaś onie koniec pomłożem długim ciągną ku brzegu zwożąc ku drugiemu końcu / a gdy już ku sobie konce przychodzą / tedy rybikow w kilko w łodziach małych w porządki wyciągają / aby tał ryby zaiste przez wierzch sieci nie wyskakały / ale iżby w mątnie bojąc się wciągały / a rybikowi przy obu końcach na brzegu stojąc wyszły sieć ciągną ku brzegu y pospolite ryby / czasem wiele albo mało czasem też nie / gdy ryb nie będzie na onym miejscu / a gdy na stawie albo na małym jeziorze / młotem też taka sieć bywa / która zwożąc wlokliem. ¶ Łowia też ryby w morzu albo w jeziorze sieciąmi małymi a subtelnymi obiciem końcami ku dwóm żerdzom przywiązanymi / takowa sieć dwó w łodziach sieć bżacy w wodę nagłębiey wpuściana / a trochę między sobą pociągawszy tamże na wodzie podnoża. ¶ Na rzekach y na szerokich wodach miewają sieć / która transwersarum, y nas digubica zwożąc albo mrzeżna / ze trzech sieci złożona / średnia gęsta / a dwie skrajne z obu stron rzadkie okład miewają. Takie

na spód 50

na spodku glazy otworne aby sieć na dół ciągnęła / a na wierzchu dżewiannę pławę coby sieć na wierzchu trzymając rozciągały / ta sieć bywa długa albo krótka / także y szeroka według wielkości miejsca y szerokości wody. ¶ Takowa sieć rozciągnawszy w wodzie dopuściana ię stać spokojem przez godzinę albo y więcej / a tał ryby z którejkolwie strony płynące gdy przyjdą okład rzadkie sieci skrajnej / powiazana w średniej / tak iako sie przydawa ptakom / o cym wyżej napisano.

Bywają też sieci na ryby które zabrodnią / mi albo watami zwożąc / nie bardzo długie / ni szerokie / których konce do dwu last przywiązane / a które rybikowi trzymając po wodzie brodzą / a gdy chcą tedy zśedzą sie na brzeg wyciągną. ¶ Łowia też ryby siecią którą sakiem zwożąc / bywa na wzraz namiotu y przodu szeroka a na końcu wąska / takoby mątnie mając zawiazana / tał ia rospinała na wierzchu obiciem a odspod prog będzie na szerzą prosty / y którego namiata glazow z otworu aby sie po ziemi wlokł. A tał rybikowi wiazawszy prog długim pomłożem przez wodę ciągnie a którekolie ryby zajmie w sieć ku sobie na brzeg wyciągnie. ¶ Bywa też drugi saki tymże obiciem / którym ryby łowia w stojącej wodzie przy krzewinie albo przy chwacie zastawawszy / wlokliem ku niemu ryby wypłaskają. ¶ Bywają też długie sieci które Cogolarie po naszym wiecierze zwożąc / y sieć mają skrzydła długie mocne y gęste mątnia z przodu szeroka / a co daley tym więcej / obiciem okragłymi rospina / na końcu zawiazana / w gardle tej mątniej bywa z tejże sieci dziura nie wielka tam w mątnie wpuściana y rozpięta (zwożąc ia serce) prawie w porządku aby tedy ryba gdy wlezie zaiste wleść nie mogła / tej sieci skrzydła rozpinają na wodzie stojącej / szeroko / dwiema lastkami ku ziemi / a koniec mątniej trzecią / y dają stać dzień y noc czasem dłużej / a gdy przyjdzie rybikowi tam z mątniej ryby wybierze odwiazawszy ię koniec. ¶ Bywają też wieciorki mniejsze iedny bez skrzydeł które zwożąc golomacie / długie z skrzydłami / które zastawiają w dziurach albo w ciasnynach wychodzących wody. ¶ Drużby rybikowi czynią ze tręiny albo z chrostu płota z daleka pochwytując grąbelle to iest iazy z ciasnynami dziurami albo

mi. abo wychody wodnymi / tamże ony wiecie. I
 rze zastawiaia w dnu rze aby ryby za woda
 idac prosto wlażyły w wiecierz. ¶ Takowe
 też wiecierze gosłoma de bywata co maia ser-
 ca z obu koncu / bowiem obadwa też konca
 nie beda woskie iako maenia ale okragle i-
 ka cunna doo ahtel. Takie wpuszczaią w ie-
 siora gteboke pod lod / wlozywszy tam ta-
 mieniy ponete na ryby / a zowa ie rybitwi ko-
 ty. ¶ Wiele inshych fortelow rybitwi ma-
 ia na ryby / y nacynia rozliczne w rozmaitych
 krajach też rozmaite / ktore chcepli wiedziec
 miec vsz sie od nich.

Jako ryby strzyniami albo wier- samy imuia.

Owia teze Ryby wczyniwszy z pracia
 wierzbowego iakoby sal / z przodku
 seroko a na zadku konczylo / odspod
 też wcinia prog prosty a z wierzchu obtacylo
 co nacynie wlozja rybitwi po ziemi albo po
 trawie gdsie wiedza iż sie ryby kryja / a zwa-
 szaią w metney a blotney wodzie. ¶ Z takow-
 we też pracia abo wielkiego sirowia czynia
 na ryby wierse okragle / ktore na przodku ma-
 ia geby serokie / a w nich serca woskie i ciśnie-
 coby ledno rybą wlażła / iako bywa w wiecie-
 rzy / sama też wierza w poarzodku bywa sero-
 ko wydeta / a w konca zwiazana / tamże wlo-
 zywszy cieple kamyl wlozja w wode na gtebia
 wlozawszy w konca pomrostkiem / za ktore-
 by ta zaśie wyciagnal. ¶ Ale ty wierse
 dwolakiy formy bywata / ledny w poarzodku
 niemalo serokie / w ktore wchodza ryby gdy
 im dasz ponete / a to wlozywszy na dno gliny
 mietkiej z ziarnem psenicznym albo inzego
 żyta ktorego ryby rady pożywata zmieszaney /
 tam ryby dla karmiey gdy wnida / zaśie wy-
 nioć nie moga. ¶ Drugie wierse bywata
 dlugie a ciśnie acikoli w poarzodku troche ser-
 se / wszakoż w konca barzo ciśnie w ktore sie
 ryby cisna nie dla karmiey ale dla zachowa-
 nia / zwlaszcza ty ktore w cieśni rady mieszkata
 wszakoż gdy tam wnida / zaśie wynioć nie
 moga.

Jako wedamy ryby maia być lowione.

Wedami ryb lowienia / troiaki jest o-
 byciay : Jeden pospolity przywiezac
 wede na snurze z białych wlosow
 koniskich wdzianey / a snure zaśie na dlugim
 przecie a smagłym (ktory wdz. skiem zowa)
 zawiesić. Tamże pokarm ktorego ryby rady
 pożywata nastrojyc aby wede wszyskie zakrył.
 Ale w tym trzeba fortelu aby wiedział ry-
 bitw / iakiey karmiey ktorego czasu roku raa
 da pożywa rybą bowiem nie zawse ledna kar-
 mia żywa / tego sie snadno moze wywiedziec
 ten kto cieszta ryby spawia y plata / paterza-
 iac iaki pokarm ktorego czasu w ich wnatrz
 naidzie. Albo też dozna tego kladow na we-
 de taki y owaki pokarm ktorego sie radniey
 imuia. ¶ To też fortel gdy ryby sa chytne
 iż nie chca pokarmu z wedy biac. Nastrojyc
 im karmia na koniec snurki bez wedy / a mio-
 tać w wode / gdy sie tal natozja biac pokarmu
 bez wrazu / tedy potym y z weda biac beda by
 nachyterse byly. ¶ Drugi obycay na ry-
 by diapiezne ktore sie drugimi żywta / tam
 trzeba wedy mosiadzowey wielkiej y mocney
 także na mocney snurze / trzeba też aby przy-
 wedzie byl lancuszek diotowy żeby tam rybą
 wedy nie wgrzyla / a tal nastrojyc rybke koo-
 rey ony rady pożywata / tamże snure wlozja-
 wszy w ciego mocnego zostawic przez noc / a
 nazajutrz przyszedszy ryba z wedy ziac.
 ¶ Drugzy cymia z chwastu suchego snopet
 ku ktoremu snure z weda przywiazaj aby po
 wodzie plywal / ryba gdy pojrze choc też daley
 poplynie tedy ta on snopet rybtkowi wyda
 y wkaże. ¶ Wszakoz na wodach gtebokich
 zwlaszcza cieplacych trzeba na lotciu od wedy
 wyssey na snurze przywiezac woske otowia-
 na / aby z weda na dno zstapila / bowiem ryby
 wielkie na dnie sie chowata ktore gdyby chcial
 we dnie lowic / tedy miasto wedsiska przywia-
 zac sobie snur do wielkiego palca / aby tal
 poczul gdy rybą wede pochwyci / a tam po-
 trzeba naprzod weda dobrze potargnac / aby
 sie w gtebie ryby zaciela / potym znienagla z
 rybą ku sobie ciagnac. ¶ Trzeci obycay
 bywa wedami ktore wlosy spadermi zowa /
 to sa wedy troiste / to jest gdy trzy wedy mo-
 siadzo-

Jako so

Sf 4

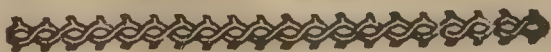
siadzo-

Stadzone spolu zwiata a na nich rakowa sro-
te abo pamrowia/ albo iaka gl. sie wielka nas-
stroja / a tat z kamykiem przywiazawsy do
ciego mocnego snur. Moze takich wod byc
tako jedna od drugiej nie daleko aby zarazem
ryb wiscey mogli wlowic.



Wapnem iako ryby lowic.

Est jeden fortel na ryby zwiata a na
wodzie stojacey na miejscu nie sro-
kim / iako w sadzawce. Wlapiadky
wapna niegaszonego w wor nie gesty / y wlo-
ciw tam y sam po wodzie aby sie woda z wa-
pnem zmacila / tedy ryby od gorzkości wapna
idąby posilna a na wierzch wyplyna / tat iz
mogą być rękami chwyćany.



Jako ryby lowic naczynim ktore oscia albo osaka zowa.

Dy ryby na wodzie przestrzęsley wiel-
kie sławia / miewia rybitwi nas-
zynie zelazne plaskie / mialocy w so-
bie tylko zebow od siebie nie daleko / a każdy
zab ma być tat zaostrozony iako bywa w wody
sacel. To zelazo nasadza iakoby wielkie
na cienkim piecie a drugim tat je rybiew a
dzac albo w cieple cicho lezdzac przy biez-
gdy ryby stojaca wpatrzy / posrzeliwfy ia os-
scia / zebami onymi trzymajac put za konice
ku sobie przyciagnie.
Lowia też takowa oscia wbyy / sobry /
gdy ie kto umie wynalest / gdye sławia
to albo sie chowia.

Koniec Katalog Jedennastych.

Dwána

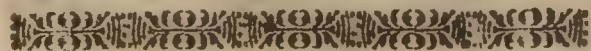


Dwá nastę Księgi/ o pospolitey ná-

uce spraw Wiejskich/ tudzież też o rozmaitych sprawach ku insemu wśel-
 kien u gospodarstwu należących/ iako budowania Winnic/ Ogrodow/
 Sadow szczerpienia/ Rol siania/ Gumion sprawowania/
 y inszych rzeczy wszytkich wyżej napisanych/
 trochę zebrane.



P przednich Księgach daná iest náuka dosyć szeroka y dostáte-
 cina o wśelkich robotach ktore sie we wślach przydawá/ a/ ale iż pamięć człowieka
 za barzo iest omylna y krótka/ a każdey rzeczy z osobną nie może obaczyć. Prze-
 to zdáło mi się pożyteczno ábych te wszytkie rzeczy ktore wyżej szeroko á barzo
 długo są wypisane/ zámknął nieiáko krótkościá/ á to dawając pospolita náuka
 według porzadku Księg/ áby to co w Księgach przednich iest wypisano/ tu dla lepszey pamięci
 pod krótkościá było zámkniono.



Pierwa náuka pospolita/ o pozná-
 niu miesć ku miesztaniu.

Jesli obchod dużych robotników/
 godności i też domćipności potrze-
 buie. Przeto naprzód miesć godne
 á zdrowego ku zásádzieniu wsi albo folwarku
 potrze-

potrzeba su? áć/ wiatru też y powietrza zdro-
 we. Takież ziemię y wody dobrej. Bo gdzie
 to będzie tam są pewne znaki miesć płodne
 zdrowego y ku miesztaniu godnego. Dla tego
 mądry człowiek który chce wśes albo folwark
 kupić. Naprzód ma zdrowosć miesć y ludzi
 rámo miesztających obaczyć niż targ wciyni/
 by wśes potym te nie żałował gdy szkoda nie
 3 f 14 tyto m



tylko w nakładzie budowania/ ale też y we
wspieraniu gospodarstwa swym tak w obcho-
dzeniu cielski tak y bycia pozna.

flamią gory anieźne. Zásie wiátry pulnos-
nie drugdziej ciepła bywała / a to gdy wieia
przez płominy puste a wygorzale.

O poznaniu dobrego powietrza.

Powietrze z przyrodzenia swego jest
ciepłe a wilgotne/ jeśli sie tak a zew-
neczna przyczyna nie odmieni. To
jest dobre powietrze które nie jest zarchle abo
też nie ma zbytnie ciepła / a mna ani też wil-
gotności/ ale jest we wśem mierne albo ku
mierności bliższe. Powietrze mierne a iasne
dawa y zachowywa zdrowie ludzi w nim o-
bywających. Wśelkie też z ziemie rosnące rzeczy
tam sie kochają y dobry owoc miewają. Zásie
powietrze które nie ma mierności abo mgli-
ste ob páry z stawów abo z bágien powstawa-
jące przeciwnie te^o czyni rzeczy bowiem duch
w ciáłach czyni smutny/ wilkości zamiesza-
y rosnące rzeczy pluje. Wśelkie powietrze któ-
re hnet bywa chłodne po zachodzie słońca / a
zásie po te^o wschodzie hnet sie zagrzewa/ ta-
kie jest zdrowe y subtelne. Ale gdy sie ma prze-
ciwnym obyciátem/ tedy też przeciwnie rzecz y
sprawuje. A nagośkie między infymy powie-
trze to jest/ które serce w ciebie ścisła/ także
wdechánia wiátru nie dopuszcza. Zdrowe po-
wietrze miewa miedzą które nie sa pabeli-
ste/ albo nie między gorami nisko leżące/ gdzie
też noc iasne bywała a nie mgliste. Tam ciá-
ła obywatelczych zdrowe bywała.

O poznawaniu zdrowych wiátrów.

Wiátry z południa pospolicie bywają
ciepłe a wilgotne przeto niezdrowe/
gdyż zagnitosc krwi dśiátaia/ z pul-
nocy zásie zimne a suche pochodzą/ te sa zbro-
we gdy nie sa bázko przykre. Ale ze wschodu y
od zachodu słońca wiátry mierność w sobie
náeury mają/ aczkoli niegdzie wiátry z połu-
dnia bywają zimne a to je z tej tam strony za-

flamią 50

O poznawaniu Wod.

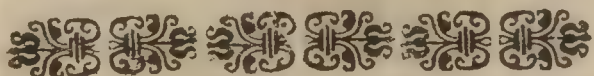
Natury swej woda jest zimna a wilgo-
tna / nie bedzieli mieć iakiej przetazy
zewneczney. Wody stojące albo zdro-
i. we które samy wolno ciepła nie mają iakiej
obcey przetazy/ nád infie bywała nalepsze.
Wody z opoki płynące sa dobre bowiem nie ry-
chło w sie zarchłości ziemnej przywmuia. Wo-
dy rzecine ciepłe też sa bázko dobre i. si. płyną
po ziemie cysłey to jest nie smierdzącey ani bą-
gnistej/ zwłaszcza które ku wschodu słońca
płyną a już daleko od swego początku oderda-
te sa nalepsze/ po nich które ku południowi
płyną. Ale które ku południowi abo ku zachodowi/
nie sa tak zdrowe zwłaszcza gdy wiátry z siro-
ny południa powiewają. To jest dobra woda
w której warza rychło wócie/ a iadnego cuch-
nienia ani smrodu z nię nie ciu. Gdy wody
beda iednakie^o sposobu tedy ta jest lepsza kros-
ra lekcyfa / co może być waga rozoznano.
Lutrowanie itez przewarżanie wody zia ná-
prawia y zdrowa czyni. Miedzy infymy a wá-
letnymi wodami dźdzewnicą też jest miedza/
zwłaszcza która lecie z gromm spada/ aczkoli-
wie dla swej subtelności rychło sie zarchnie.
Wody studienne itez turne ku stojącym abo
rzednym przyrownane nie sa tak dobre zwła-
ści które otworami rurami cieka. Zle sa
wody stojące bągniste y lutowe/ gdzie sie też
płyną rodzą abo w których ruda metala by-
wa zamieszana. Sniznice albo lodowe wody
dla swej miazkości sa nie dobre. Woda miera
nie chłodna zdrowemu zoladkowi bázko do-
bra. bowiem i posilla y chęć ku iedzeniu potu-
dza. Ale ciepła woda przeciwna rzeczy tej pra-
wuje. Stona woda wysusza ciáło y chude
czyni. Metna woda kámiem sprawia y zarch-
nie żyły watroby. Jeśli by dobroci abo złości
wody nie mogli inácy rozoznać tedy po zdro-
wości ludzi przy nię obywatelczych obaczyć.

O pozná

O poznaniu miesta godnego ku mieszkańcu.

Mieście ciepłe także y zimne / suchość albo wilgotność / cieple gorę-
ność albo mroźność / zbytek też wód
albo niedostatek / dobrych albo złych / także
bliskość gór / bagn / stawów / morza / cieple be-
dział siemię błotna / smużyska / rudawa albo
opocyska to są znamiona dobrego albo złe-
go miejsca.

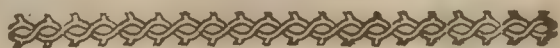
W takich miejscach mieszkańcy twarz też
żarne miewają / a bywają ludzie nie
smieci serca boiaźnego a rychto się zstarcia.
Zasie w zimnych miejscach przebywający /
smielscy bywają / żoładki ich lepiej y więcej
trawia / które jeśli ktemu beda wilgotne / tam
ludzie mieszkańcy bywają cińscy / miewają
miękkiego a białego przyrodzenia. Którzy
miewają na miejscach wilgotnych / bywają
cudnego sposobu y twarzy / wśakoż po polu-
cie przydawają się im długie zimnice / a w ro-
boć rychto wstawiają : zasie na suchych mie-
scach miewają suche ciała y complexie śmia-
de. Na gorących y wysokich miejscach mie-
skający ludzie bywają zdrowi / duży / mocni /
w robocie trwają / cierpliwi a długo żyją. Ale
mieście padolne a niskie przeciwna sprawa
to rzecz. Mieszkańcy na miejscach opocys-
kich zimie bardzo zimne powietrze wznają / za-
sie lecie zbytek goręcości miewają. Ciała
ich bywają grube / mocne / rosy / miewają
woda a ciepłe / bywają ciwni / cierpliwi / wśa-
koż nie powolni a złych obyczajów / ku wals-
tam bywają meżni a w sprawach swych bar-
zo domiętni y chytry. Miasto ku wschodu
fłocą otworzyte (to jest gorami albo las-
y nie zastłonięte) zasie z zachodu zstworzy-
ste / miewa powietrze dobre y zdrowe / zasie
miasto przeciwnym obyczajem stanowione
bywa niezdrowe i wśakoż w nim przeciwnym
bywa obyczajem. Zdrowość albo choroba ludz-
ka zależy też sposob miejsca dobrego albo
złego.



O domach y o siedliskach.

Domu 50

Omu wielkość domu y siedliska ma
być według dostępu gospodarza i
też według mnożstwa bydła y zwier-
ząt innych które tam mają być / także we-
dług pożytków któreby tam ztąd chciał mieć /
a także domy albo dwory mają być mocne y
obronne / przekopami parkanem albo mocnym
ptorem z ciernia oprawione według nieprze-
spiechności lotrow albo złodzieiów którychby
się mogli nie bać na onym miejscu. Na groblach
10 albo na przekopach nie mają być sadzone drze-
wa dobre owoce / aby snadź ludzie którzyby nie
czynili takomiac się na owoce / ale sadzić drze-
wa płonne jako tarnie / osireżyny a lesne iabło-
ni. A ile też tam dopuścić wiele drzewam
się mnożyć / tylko tym z którychby mogli być
pożytek mocnej obrony bowiem bezpieczeństwo
y wzrost gospodarski we wsi zależy w moc-
ności y w chędogości domu. Fundamenty
domów mają być głębiej niżli ściany / a trzeba
20 im głęboko ziemię wykopać aż do calizny /
któreby jeśliby nie znalazł tedy trzeba kopać tak
głęboko iakaby miała być czwarta część wy-
sokości ściany. Piasek który w garści chę-
ści albo który na białą chustkę wstypany / po
strząśnieniu nie zostawia prochu po sobie na
plotnie ten jest najlepszy ku budowaniu zwła-
ścią murem. Między dwie części piasku trze-
cia część wapna ma być przymieszana / bo ie-
śli obogdą za równo będzie brał / tedy będzie
30 wapno bardzo mocne tak to zmieszane. Tak
też gdyby ku piaskowi rzecinę trzecia część
palonej gliny albo skorupy ceglanej przymie-
szał / wapno bywa dziwnie mocne. Drzewo
ku budowaniu najlepsze które kłusząc listos-
pada albo Głodnia bywa rabano zwłascia
gdyby przerabane w przod drzenia tak na piu
poszło przez kilka dni / potem je porzucić / a
to drzewo bywa natrawione które z boku góry
ku południu bywa rabano.



O Studniach y o Kziapiach.

Jezaka woda gdzieby nie była / tamto
studnia ma być budowana Kziapiach
Sierpnia y Wzięnia : bowiem gdzie
też głębi woda będzie tam iey zamek dostanie.
ale ma



ale ma być budowana opodal od bagnów, od gnoiowiska, y od wszelkiej zatechty a wilgotnej ziemi. Gdy woda ma być z inąd przywieść potrzeba rzapie dobrze opatrzyć aby tam wody się dostatek zaściana miało, zwłaszcza gdzie się ma być żróbła. A gdzie rzapie miewaia z wody dżdżowej albo iakieżkolwie insey stojacey, tam potrzeba w gorze albo insey ryby rzeczne sadzać, aby tam ony swym ustawiczym wodom ruszaniem broniły tej zatechnienia. Gdzie zaś rzeczney wody pożywaia, trzeba ia chować w rzapiach albo w iakich fásach albo dźbaniech piasku kámiemiste^o na dno nasypanych, aby się tam wsytek mut wody wstawiał, a tak woda będzie przeźrysta.



O przyrzeczeniu gospodarskim.

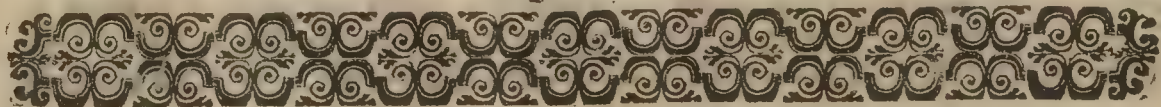
Dłacinność gospodarza wielki pożytek czyni w folwarku, bo tak powiada: ia kto medba o winnice albo rola, nie będzie też ona dbać oń. Albowiem chłopka albo robotnicia uporność nie się wieczy nie boi iako pańskiej obliczności a opatrności, przeto potrzeba same^o gospodarzowi dofrzeć, bo cudze ręce lekkie ale nie użyteczne, a to się wsytek zamyka w pierwszych kłęgach.



Co się we wtórych Kłęgach zamyka, a naprzód O rozmaitym sposobie ziemi, i teze roley.

Ziemia z przyrodzenia jest zimna y sucha, wszakoż bierze odmiennosć z iakiego przypadku zewnetrznego, w ziemi płodność ma być sucha, aby ona nie była biała, nie chuda od piasku kámiemistego, ani też ma być gota dla zbytku piasku sypkiego. Aby też nie była stona, gorzka ani lipka albo smugowata, ani w niżynie od słonca zaścianiony, ale ziemia ma być miękka a przyciemniona, ktoraby się trawa dobrze porastała, okrywała, a gdy się na niej nic nie rodzi krzywego

1 wego albo chropawego ani też barzo wstępnego. Ku plenności zboża dobra to ziemia na ktorej sam dobrowolno rodzi się chebo, sito, wie, trawa, konikowie, topian, śláz, gwinnia, wesz, pokrzywy, y siota inektoze ferokoscia listu, y swa buynoscia tłustość ziemi wkażnia. Ku winnicam y sadom dobra ziemia ktora niejako jest rzadka y puchlna, na ktorej wolno się puszczaia dziewka smagle, gładkie, ani cienkie ani też krepe, nie mde ani chore dla chudości, ale płodne a buyne. **P**olożenie nie mieśca rolnego nie ma być barzo równe, aby tam woda miała zawsze stać, ani też ra^o pochodziła aby się nie wody nie zastawiało, nie ma też być tak gorne aby wiatry y gory cości miały skodzić też wysuszać, ale w tym wsytek ma być sucha średnia mierność. **W** zimnych krajach pole rolne ma być ku stronie wschodu słonca albo ku południu, zaście w ciepłych stronach lepiej ia mieć ku zachodowi słonca i też ku połnocy, a rozumiey to od gory albo od lasow. Ziemia na jwym spodku pospolicie bywa tłusta, miążsa a zimna, gdyż zaś na wierzchu bywa chuda, subtelna a ciepła. Citerzy są rozności roley: Jedną jest ku osiewaniu. Druga ku sadzeniu dziew. Trzecia ku pastwiskam. A Czwarta odlogowa albo y ktora nowina zowa. Ważna rola ta bywa ktora jest tłusta tak iż ia może orać y osiewać każdy rok. **W**szelka rola ktora jest ciepła i wilgotna, po wierzchu miękka a puchlna, iacna bywa ku oraniu y dobrze rodząyna. **R**ola ma być obierana tłusta a sypka ktora małej pracy potrzebuje a wielki czyni pożytek. Po niej wtore ma miejsce ziemia ktora jest tłusta a miążsa, bo wiem ta chociaż z trudnością bywa sprawiana, wszakoż orać ją nigdy nie omyla. Ale ta ziemia nagozsa ktora jest sucha a miążsa, chuda a zimna. Takież ziemia sucha y płonna od wypalenia. Slona też ziemia y gorzka żadnego naprawiania nie przyymie, ale ktora się sstawa nie rodząyna dla zbytney wilgotności, może być naprawiona przekomami albo brozdy wielkie czyniac albo stoly, ktorymiby woda ściękała a ziemia osiakała. Gory y pagórki pospolicie sucha a chude bywaia przeto gnoienia barzo potrzebują i wilgości. Zásie podgorze y doliny ich tłu, se bywaia y wilgotne, a to dla tłustości ktora z wierzchu na dół się ściaga. Przeto takona gorna



gorne role pobocinie maia być orane aby sie
 tłustosc na zagoniach zastanawiała. Nie go-
 dzi sie tam sibi drobić by ziemią od naglego
 deszczu poruszone pospolu z nasieniem na dot
 nie spływają. Włowna zowiemy role ktora
 dopiero pocina sprząwać albo ktora plonna
 bedac po kilko-lat odleżawszy sie mocy pierw-
 szej zasia nabrywa. **I** Zu ściępieniu albo ku
 sadzeniu nie godzi sie ziemią suchą / y sytą
 dla piasku / bowiem dziewo potrzebuie zle-
 gley ziemi w ktorejby sie mogło wkorzenić / **10**
 aby tak lepiej kwitnelo y owoc dawalo.

O sprawowaniu roley y wy- kopowaniu.

Est ciworaki pożytek orania y wyko-
 pania roley. Napierwszy iest ziemie
 otworzenie. Potym iey zmieszanie **20**
 drobienie też y wyrównanie. Ma też na to być
 bacność aby role blotna ani barzo sucha nie
 była orana / bowiem ziemią ktora blotno orzo
 mało nie do całej roku sprężna być nie może.
 Zasia ziemią suchą a spiekła z trudnością mo-
 że być sprężowana tak iako fluska. Gdyby
 też role była orana w ten czas gdyby ia deszcz
 troche zmoczył po długiej suchości / powia-
 daia iż mało nie do trzech lat plonna bedzie.
 Role tega zlegla a chwastem zarosla ciwo- **30**
 go potrzebuie orania / ale role sytą czystą a
 subtelną dosyc iest raz albo dwa nawiecey trzy
 kroć orać. Każde też orania powtarzanie
 (to iest gdy trzeci kroć albo po ciwarterole be-
 dzie przeorana przed osianiem) przydawa iey
 tyleż plodności. Po ki pożytek z roley robote
 oplaca poty ma być sprężowana / ale gdy
 piaca y nakład przewyżsa pożytek / lepiej iey
 dać pokoy. Na suchych miejscach raniey / **40**
 le na wilgotnych pozdniey role ma być sprę-
 żowana. Kto orzac zostawia miedzy zagony
 cala ziemie / pożytku swemu szkodzi / a
 ziemie z nierodzajności prozno winuie / bo
 wiem rodzajniejszy bywa trochą roley dobrze
 sprężoney / niż wielkie pole niedbale zorane.
 Przeto trzeba pilność mieć aby miedzy zago-
 ny żaden kęs ziemi cały nie został / y owsem
 sibi wielkie maia być młotem albo motyka
 rozbijany. Szkodzi też spodkowi roley iestli

wierzch **50**

1 wierzch iey zle bedzie sprężony albo też i kraie.
 Bedzieli role kamienista / trzeba kamienie
 zbierać a na proznych miejscach w lupy w-
 kładać / aby tym wolniey mogli orać. Paproć
 trawą sitowie y chwasty inke skodliwe ciesty
 oraniem (zwłaszcza Ksieżycą Lipcą) bywa-
 ia wykorzeniony / albo też gdy na takiej roli
 bedzie sian słoneczny groch.

O Sianiu Nautka.

W zimnych ziemiach w iesieniu potrze-
 ba rano siać / aby żyta nieco mocy
 wsiely niż zaydziej siana / ale na tłu-
 stey a ciepley ziemi ma być siać iako napozdniey
 może być / aby sie żyta nie wysilily przed siana /
 albo nie byly zaduszone chwastem miedzy nimi
 wyroslym. Wilgoena zasia barzo role nie na ie-
 sien ale na wiosne ma być osiewana ktorej
 nawiecey służy bob y len / bowiem te zboża iż
 z korzeniem bywaia wyrwane wilgocność sie
 mie barzo wysuszaia. Cokolwiek na wiosne
 sieia / to raniey w ziemi ciepley a pozdniey w
 zimney ma być siano / ale iesienne sianie prze-
 ciwnym ma być obyczajem. Takieź chuda
 role y wilgotna raniey / ale tłusta pozdniey
 ma być osiewana / wilgoena też barzo role
 na iesien rano trzeba osiewać. Role barzo
 tłusta a rodzajna iestliż dwa kroć przez rok
 albo przynamniej każdy rok nie bedzie osiewa-
 na / tedy zaroscie prozonym chwastem / ktory
 wiece potym z trudnością bywa wykorzenion
 y role trudno bywa naprawiona. Każda
 pszenica na ziemi wilgotney a lgnacey siana
 po trzecim sianiu wyradza sie a w rez obraca
 W każdym nasieniu iest dwoia rzecz / naprzod
 moc nasienna wnatrz ktora ono ma z nieba
 druga moc wyrażenia albo wytworzenia kto-
 ra wzgorze sibi to z ziemi podnosi a wytwa-
 rza ie w iego własny sposob y w iego ciłotki.
 Wseltkie sianie tedy ma być kiedy nasienie na
 wietrze pomoc może mieć od nieba / to iest w
 pierwszej ciwierci Ksieżycy / bowiem tedy bie-
 rze pomoc od światła Ksieżycowego y wespo-
 tek słonecznego. Wseltka rzecz siana bierze
 doskonałość / gdy słonce wchodzi w znamie
 Rakowe / bo osiminy dobrze wkorzenione do-
 raslaia ku swej mierze / takieź iarzyny ktorejby

Gg

iesiejs

lepiej w ziemi były w ten czas wychodzą które mała wzniosła a pomocą ciepła słonecznego będą twierdzą niż przyrodzie zbawienie słonecznego palenie albo suchosć lata. Trzeba się strzedz aby rola bardzo gęsto nie była osiewana, bowiem tak będzie zboże bardzo cienkie a nieplenne. Mniej też pilność aby nakazanego nasienia nie wsiewał, ale ma być co nalepsze a wyższy roku nie stare. Można siać wszelkich rzeczy nasienie ale tych nam więcej potrzeba w swej ziemi już doświadczyl. Bowiem w rodzaju nie zwykłego a nowego nasienia nie ma być nadziei pokładana. Wskazywać nasienie rychley się wyradza na wilgotnej roli niż na suchej. Każda iarzyna słuszniej ma być siana na suchej ziemi krom bobu, bowiem ten sam na wilgotnej ziemi lepiej się kocha. Ażkolwiek wszelkie sianie ma być gdy ziemia jest w mierze a w wolności swej, wszakże w sucha rola nasienie wsiane tam nie inaczej jako w gumie będzie leżało y zachowano.

O wodzie tu pokrapianiu.

Woda / która ziemią albo rzeczy rosnące ma być kropiona / albo też która w gnojowisko ma być wpuszczana dla rozgniewienia / nalepsza jest stojąca / co jest bagnista albo która w kątach zdeptan nabiera. Niezła też na kropienie sioł y studzienna / ale ma na słońcu postać / aby ją promienie słońca przefiltrowały y zagrzały.

O przyrodzeniu gnoiu / y obyczaju gnoienia.

Gnoiem bardzo wilgotnym a tłustym osoba rzeczy rosnących / smrodem a zagnitoscią bywa zarażona. Smak wszelkiego owocu bywa nakazony / a takowe siewe wyrasta w list a w łacirosli miedzi budyne a niepożyteczne. Czysty jest gnoj w wszelkich partach / y zwierząt ciwornych mało nie wszelkich który dopiero pocyna się rozgniewać a jeżeli go ciepło przyrodzone nie opuściło / a który też jeżeli się nie truszy jako proch od 30

1 schnienia. Gnoj przyrodzenie rzeczy rosnących odmienia / więcej niż pokarm ciała / którego rzeczy żywe pożywają. Przeto zle przyrodzenie dzieł albo sioł lepiej gnoiem niż którym innym obyczajem bywa odmieniono. Ziemia zimna a wilgotna nalepszy bywa nasiewiona spalenim darnow albo trawy na nich / także y potrzebującym popiołu. Gnojowisko ma być zawsze wilgotne a opodal od domu pańskiego / aby snadź smrodem swym brzydkości tam nie czyniło. Popiół miasto gnoiu dobrze sypać po roli zwłazając wilgotnej. Gnoj który przez rok leżał / do bry jest na rolę / bowiem taki chwastów nie mnoży / ale starszy nie tak jest pożyteczny. Nowy gnoj po łaskach rozstrząsany pomaga w wzrostu trawy itez sioł. Młoty albo plusgawości z morza od wzburzenia iego wymiśtany / gdy będą z czystych wod wybierany z drugim gnoiem mieszać / jeżeli gnoia ziemi. Na roli gorney gęściej gnoj ma być kładziony ale na rownej ziemi rzadziej / a to czyni naschodzie kłopotliwym / bowiem tak czyniąc zabroni chwastowi rośnięcia. Lecie nie godości więcej gromad gnoiu po roli roztrząsając / iedno coby mogło być tudzież zarazem albo iednego dnia zarażono. Lepiej po trosze a częściej gnoić niż wiele iednym razem. Wilgotna rola więcej zawsze gnoiu potrzebuje ale sucha mniej. Gdyby nie było gnoiu dostatek / tedy nalepsze miasto gnoiu na rolach piaszczystych krete albo wapienna ziemia rozwoić / na żmnych rolach y chudych glina ząsile na wapiennych albo kretnych a bardzo miazgłych / piasiek roztrząsając. Bowiem tak sprawa y żyta jest pożyteczna y winnice albo ogrody rośkosne czyni. Pomaga też ktemu rozsiwać nasienie słonecznego grochu który gdy już będzie takoby się dostawał / tedy się podsiadać albo wyracać iż tam sam zginie. 40 Błoto albo mul z sławow albo z kałow / tłusta y płodna czyni rolę. A nalepszy jest pokarm dzieł y zielinam mul z kału albo z błot w miernej wilgotności zagnity / gdy z trochę gnoiu będzie przymieszany. Role górne na wierzech więcej y częściej we arzobu mało a rzadko mają być gnojone / a na dole gnoienia nie potrzebuia / bowiem tam wszystko się z gory ściaga.

O posad

**O początkach rzeczy rosnących / i też
o ich oprawianiu.**

S Jedni jest rzeczy przez których żadna
rzecz rosnąca nie może mieć rozmno-
żenia. Naprzód trojaka ciepłość nie-
ba albo stonca / druga ziemi / trzecia też cie-
płość nasienia. Takież trojaka wilgotność:
Pierwsza ziemi / druga deszczu / trzecia też nasiennea wilgotność / siódme jest po-
wietrze zewnatrz okrażające. Sprawa każ-
dey rzeczy z ziemi rosnącej jest pożywać z niej
pożywku / rość a rodzić sobie równa. Wszelkie-
go drzewa bżuch jest w ziemi / w której ony
wszystek swa plugawość y zbytek zostawiają.
Drzewa korzenie swe wypuszczają głęboko w
ziemi aby z niej iako z żołądka brały pokarm
wysysając / które gdyby tylko po wierzchu roz-
szerzały / tedy rychło posychały. Pewna rzecz
jest iż nie każde drzewo rośnie dośkońca w ziemi
korzeniem się dźwiera / ale tylko do pewnych lat
bowiem wszelkiey rzeczy przyrodzoney jest za-
mierzon pewny kres iey wielkości albo mato-
ści / którego gdy dojdzie już daley wstawa.
Drzewa albo zieliny bierzą żywność z ziemi
wilgotność wysysając dżurkami swymi (które
pożyłaciska rzeczy zowią) tą żywność
przez pory wewnętrzne w górę wstępując / potym
dawa pokarmowi to wszystko co się na nich ro-
dzi. Drzewa które mają korzenie ciepłe rzą-
dzą dżurkowate wlecey bierzą w się żywno-
ści niżli mogą strawić / przeto ich owoce po-
spolicie gniją aży on zbytek iakimkolwiek o-
byciatem był wyciągnion. Wszelkie drzewa
albo zioła które mają dzień wielki / bierzą ży-
wność z niego poprzeczynymi dżurkami / ale
matego dżenia drzewa żywią się z niego po-
rami w podłożu rosnącymi. Gestość gąs-
zi pochodzi ze zbytku żywności a od ciepła sto-
necznego / które drzewo ze wschodu ogarnia / a
sok tego na wierzchu wywodzi. Nieskończenie
stosć wszelkiego owocu dla tego dawa natura
aby nasienie tego (gdy on owoc na zie-
mie upadnie) tam rozgniotone rychley weso-
łe które drzewa tylko przez rok owoc dawa-
ły / to bywa dla niedostatków żywności / takżeż
dla wylonej mocy tak iż ony nie mogą dostać
tu dąć żywności gąsziom y owocowi ażyby

sie ich 50

1 a z ich siła zaś odnowiła przez nieśmiertelne odro-
dzenia odpocynienie.

Wszelkie drzewo o które z nasienia wyrosta le-
śne bywa y plonne / bo iem z nasienia plon-
ność pochodzi w korzeniu / która potym ciał-
gnie się dżeniem w pniał y po gąsziach się
rozchodzi zładze wszystko drzewo moc bierze /
tak iż może rodzić rzeczy sobie równa. Kiedy
który korzeń bywa obcięcion na kępcach / te-
dy się z niego drugie odrosły puszczają które
podawają wielką żywność drzewu. Gdy drze-
wo stare bywa porabiono / trudno się ma z ko-
rzenia odmlodzić tylko okół pnia (z onęj ma-
terey która stała ku żywności drzewa) puszcz-
ają się chwasty grzyby albo bedki na pniu. Leśne
drzewa więcej owocu dawają w fałszywym by-
drobniejszych i też cierpli / a to dla suchey żywno-
ści która one biorą. W domowym zaś drze-
wie mniej owocu bywa ale więcej y słodziej /
a to dla przeciwney przychyni swej żywności.

20 Wszelkie drzewo samce^o rodu ryci ley się pu-
ścić y wzrasta niż samica / a to dla wielkiej
ciepłoty w nim która ie w górę podnosi / ale
iego listy więcej bywa niż na macy / a to dla
wielkiej suchoty. Miedzy rzeczami z ziemi
rośnącymi iedną też drugiey zawiadza y prze-
staoza ku rodożywności / iako bliskość leśny
takież kapusty słodziej winnicy / takżeż kakol-
bytu. Włoski orzech iak miarzą każdemu drze-
wu słodziej a to dla swej ostroty a przenikającej
30 gorzkości / przeto nalepię aby iedne^o rodzą-
iu drzewo społem było sadzone. Wszelka
rzecz z ziemi rosnąca ceterzech rzeczy potrze-
buje / naprzód wilgotności nasieniu wrodzoney /
miesiąc godne / wody albo wilgotności miera-
ney ku swemu pożywieniu / a powietrza so-
bie zgodnego w którymby się kochała.

Drzewa y zioła czasu lata nawlecey rosta y
kocha się w chłodności nocney / gdyż zaś
od gorzkości słoneczney wiedna a młode.
Też rzeczy czasu zimy wilkość przyrodzona w
korzeni swej ściągają która zaś na wiosnę
rozpuszczają ku ich rozmnożeniu. Wszelkie
rzeczy które się na wierzchu ziemi rodzą / po-
czynają się z wilgotności z głębokości ziemi
ku iey wierzchowi wychodzą. Owoc drzew
gomych smaczniejszy bywa niż padołnych
bowiem lepiej w nich sok bywa strawion od
ciepłoty powietrzney.

G g 4

O 40

O częściach z których się drzewo składa i też Ziola.

SOA / jest wilkość dziurkami korzeniowymi (które porożowia) wciągniona wnatrz / a ciepłem trawiacym sprawiona ku dawaniu im żywności. Korzeń ile ku ciągnięciu tej żywności jest podobny ustam / ale co się tycie podawania ciepła ożywiającego wszytkiej ich osobie ma się takto serce. Dzeń ma się na wzraz żyły wielkiej grzbietowej w zwierzętach / która do mózgu na dół idzie / sąci ki które bywają dżenisz / a pospolicie iakoby puste / dany są im / aby się w nich żywność zastanawiała ku dostatecznemu wytrybowaniu / także y duch wnetrzny / składze się wiec drzewko roście y mnoży. Skora albo łub na drzewie ma się też takto skora na bydleciu / nie z żył ale z grubych ściemnych wilgotności na mierzch wyśiżonych skłonach. Materia liścia / jest wilkość wodnista nie dobiżę strawiona z trochę grubości ściemnej zmieszana / które przyrodzenie dawa dia obrony owocu od zbytney goracości słoneczney. Materia owocu / jest para sucha a wiatrowa z wnetrzności korzenia wzgórze pochodząca / dana drzewam dla ich zachowania wiecinnego. Zwiećcia sposób pochodzi z wilgoci co nasubtelniejszych dostatecznie przetrawionych / które skora na wiosne postępuje wzgórze na miejsce / owoce sąm wprzędzając.

O mnożeniu y sádzeniu Drzew.

Szelkie nie tylko drzewa / ale y inśe rzeczy rosnące mnożą się iedne z nasienia swego / drugie też sąmy dobirowolnie rośa moca nieba / ze zmieszania żywiołow.

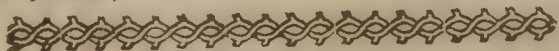
Gałazki które bez korzenia bywają sádzone / mogą się przysać iedliż są sposobu mocnego / ale ku sádzieniu trzeba je w dół rozścięć / bytem snádniej mogły w się ciągnąć żywność. Drzewo które ma mgte nasienie / lepiej się tocha sádzac ie z korzeniem albo same gałazki / niż z samego nasienia. Drzewka wilgotne /

go sposobu mieltkie też y wodne przysymuśa się choćia też bez korzenia ledá iako w ziemie wstawione / które też są ciepłego przyrodzenia / aćkolwiek twarde przysymuśa się ich latorośli albo gałazki / bowiem ciepłość ich ciągnie ku sobie żywność dostateczną. Gałazki drzew mocnego a twardego sposobu lepiej się przysymuśa oddomione albo oddosnionie niż gdyby były zerznione / bowiem tak buda mieć porożowizysze ku wciągnięciu żywności. Wśelkie drzewa i też ziola dawające owoc korzenom wonny gorącego a suchego sposobu / fluśnieniem bywają sádzone na gorach niż w padolu. Zásie wilgotny owoc dające lepiej sádzić albo siać w nizinach. Drzewka albo ziola małe a subtelne ściemie dawające / choćia się mnożą tak siane iako y sádzone / wśakoż z nasienia nie pewno wschodzą y nie rychło roście / a pospolicie bywa drzewo leśne a pionne / ale z gałazek sádzonych albo ściętych / y rychley dorastaia y owoc domowy dawają / zwłascia jeśli też z domowego drzewa gałazka będsie wśięta. Zásie drzewa które nasienie mocne a wielkie dawają / lepiej się z niego kochają niżli z gałazek sádzonych. Drzewa które ładnego nie dają owocu tylko się kochają z korzeniem sádzone. Jeśli młode ku sádomi nie może być od bydła skodzące / zagroba obronne / tedy potrzeba takowe nasienie albo gałazki sádzone choćia y ściępy młode przez lato albo trzy wykochać w iakiej zagrodce osobney na ziemi słodkiej a gnoyniej / potym rozsádzić gdy moc weźma. Wśelkie młode drzewko i też siele potrzebuie wzruszania ziemi okolo siebie / także pokrapiania ciąsu wielkiej goracości. Mieśca dalekości iednego drzewa od drugiego / albo y między macicami mają być podług wielkości drzew / też według ciąsu / słości albo chudości ziemi / zwłascia według zwyczaju w tej krainie doświadczonego. Wśelka rzecz rosnąca / głębiej na suchey a gornej ziemi / zásie na wilgotnej y padolnej miatley ma być sádzona. Mali być sádzene na ziemi słowatey albo glinnej / piasku trzeba przymieszać / także y na kretnej / zásie na piasku ystey ma być gliną przymieszana / ale na chudey ziemi trzeba gnoiu tym więcej przysádzac. W przysádzaniu drzewka młodego ma być obażono iako stoj w ziemi / aby też zásie ta strona było obrocono sádzac iako stało ku wschodu słonca albo ku pułnocy / etc.

go spo:

Flá su

Ná suchych albo ná gornych miejscach przed
zima/ale ná mokrych albo padolnych po zimie
ma być przesadzanie to jest ná wiosnę. Wśaś
koż w miejscach miernych obojętnego czasu mo-
że być sadzenie plonet/ także przesadzanie.
Ziemia w która chceś sadzić nie ma być báz-
mołra ani sucha/ wśakoż lepiej iż będzie su-
śa niżli mokra bázmo/ a sadząc inż w grube-
teśl by co było náłożonego korzenia lepiej to
przeci odciąć. Gdyby chciał sadzić násiennie
ktorego drzewa/ maś wybrać co nalepsze a
sadzić je káiejcá Sycyńia nie giebiey tyłto
ná czterzy pálece w ziemie/ a bódzieli miejsce
suche a ciepłe tedy możeś sadzić káiejcá Pá-
dźierniká albo Liskopádá. Drzewá ktore się
bez korzenia przymuia/ lepiej rosta gdy będą
Márca sadzony/ a to gdy inż od soku a wieje-
go stórá pocinie sielona być/ albo też w Pá-
dźierniku pośi iestie wilgość i duch drzewo o-
żywiający ná dot do korzenia nie zstąpi.
Gátazka albo latorośl ták ku ściępieniu iáko
y ku sadzeniu nie ma być krecona/ ani iáko
Polwie náruřona/ ale bódzieli twárdego spo-
sobu tá gátaz/ tedy spodni koniec rozściępi-
wśy/ kámyk tam wećnac a ták z nim w sie-
mie wsadzić. Gátazki albo latorośli táko-
we máia być buyne/ gible a nie sekowane/ ná
ktorychby też były paciřki miáśse a gęste.
Jestliżby ktore były koncow blugich gátazki a
bázmo śmágtie tedy może być wierzech zerzany
zostáwiony ie w łusiny mierze/ to póspolicie
bywa przy sadzeniu wierzby winney máciece
steż oliwy.



O Ściępieniu.

Wśelkie ściępienie jest lepsze gdy lá-
torośl w drzewo sobie równego ro-
dzáiu bywa ściępióná/ iáko gruska
w gruske/ iáblon też w iáblon/ etc.
W pniak twárdy a zámily ściępienie bywa
nié pożyteczne/ bowiem latorośl nie może weni-
żyć/ swoch przyrodzonych wpusćić/ ale ktory
jest nie bázmo twárdy/ a soku pełny/ nalepiey
ściępić. Latorośli ku ściępieniu máia być o-
bierány/ młode/ gible a bez pátowia ku twi-
ępieniu gotowego/ wśakoż aby tam było po-
towie miáśse a gęste/ zwiáściá máia być trzy-
náne latorośli z stron drzewá od wschodu
stóńcá wiecey niż z inśey strony.

Wśyć 50

Wśyćká rozność owocu iáblek albo gruszek
pochodzi z rozności ściępienia/ bo ze dwoy-
gá rodzáiu drzew zláconych stáwa się trze-
ci. W pniaki miáśse zwiáściá gdy się stórá
miáśsa a ciuśta/ ma być ściępienie zá stóre-
zásie mále a ciętie pniaki lepiej rozściępić
áćtoli ściępienie może być rozmáitrych ró-
sow/ wśakoż nalepsze bywa gdy się pátowie po-
ciyna nádywać/ także drzewá kłiy bawáia-
ce nalepiey ściępić niż się z nich pocinie kłiy
pusćić. Ściępienie obyćciem skutowá-
niá albo spuntowániá nie godzi się iedno gdy
inż stórá lini się ná drzewie/ a nalepiey gdy
inż spuntek w gátazce wstáwić wierzechu iey
nie zrzázowác/ aż się spuncet przyymie. Lá-
torośl dobrze przymia wśyćká żywność z pnia-
ká ku sobie ciągnie/ ták iż rzádko dopusćia od-
młodam ná dole niżej siebie wyrastać.
Wśelkie ściępienie cym niżej cym nalepsze
bowiem y drzewo lepiej roście/ y owoc bywa
śmágtiey.

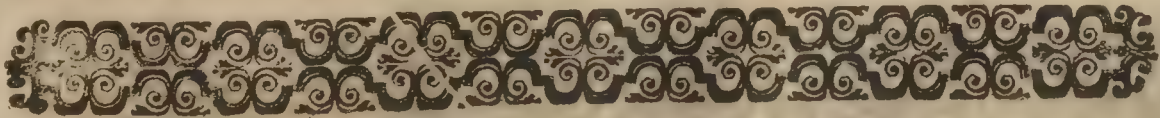


O lekowaniu albo nápráwianiu Drzew y Ziemie.

Kiedyby w korzeń stárego drzewá roz-
ściępióny/ kámyk był wstáwiony/ te-
dy ono lepiej w się żywność ciągnie
a ták się ich plodność y odmładzanie náprá-
wia. Stáre drzewá też przez obćinanie gátaz-
ki bywaia odmłódzone/ lećby inż drzewo ku
stárości przychódziło. Wśelkie drzewo domo-
we gdy go nie opráwiáia/ splonie a stáwa
się leśny/ zwiáściá gdy siemá okóto iego stá-
wa się chuda a piáściyśta. Tákie y z leśnych
drzew stáwáia się domowe/ gdy bywa okóto
ich opráwowanie. Opráwowanie drzew z
wiáściá plonnych záleży w gnoieniu/ siemie
inśey náwożeniu któráby onemu drzewu flu-
żył/ też w obżynániu kolacych a zbyenich gá-
tazek/ albo inśe dobrze wśiępić. Gódzieś
kolwie siemá jest zlá/ może się mądry gospo-
darz dobra spráwo nápráwić. Ná nowi-
nach ktore chceś pożyteczne mieć/ potrzebá
wykorzenie wśyćki chwasty y chárpeć leśne/
ktore wśyćke wilgotno żywność wysusćia.
Włóminy do kłiká lat plodne bywaia/ wśakoż

G g in

potym



potym ma gnoić po trosze kto chce aby w swej
rodzajności długo trwał / albo jednak dać
im niekiedy odpocynąć / zwłaszcza potym
gdyby z nich takie zboże pospolu z korzeniem
było wyrwane / bowiem gdy wilgotność i
też para ożywiająca będzie w nasienie i
w postać zboża którego z ziemi wyciągnio-
na tak iż iey tam nie zostanie / tedy gdy
przez niektóre czas odpocynie rolnictwo pier-
wsey mocy nabyma. Gdyż wszelkie rzeczy ko-
rektorwie praca a uciążliwym nieco dział-
ta / nie będą mieć odpocynienia / musza zni-
żyć a zepłować się. Na stoney ziemi chciałoby
wzrost takiego się pożytku nasiewać zwa-
żając za potrzeba / masz na niey po leżeniu ście-
 albo nieco ścisnąć / aby tak iey złość deszczami
a wilgotnościami śmiy była nieśko wstro-
miona / wszakoż tam trzeba nieco dobrej sie-
mie gnoiu albo gliny z piaskiem przymieszać /
zwłaszcza gdyby takie drzewko ścisnąć chciał /
tedy z tych rzeczy nieco około korzenia albo w
grube przymieszać.

O zagradzaniu Sadow / al- bo Ugrodom.

Na ziemiach piaszczystych a suchych /
bizgi przekopow około Ugrodom
mają być pochodziście a nie przyko-
rypane / ale na ciemoney albo gliniastej ala-
bo kamienistej ziemi / która nie łatwo spły-
wa albo się wrywa / mogą być przykryte / tu
łatwiej obzonić ogród / ićz tu przyspe-
pu trudniejszyemu. Gdzie potrzeba dobrej
obrony ogrodu winnic albo sadow / tam
trzeba ciernim albo tarnim obłożyć / a plot
wziąć / wszakoż gdzie jest dzewa albo chro-
stu niedostatek / albo by się bał ognia dla bu-
dowania domowego / tam dobrze tarnet y
dzew kolacrch na grobli albo na przekopie
nasadzić / a chceśli mieć dobry plot z tak-
wego nasadzenia / tedy na trzeci rok gdy się
już te dzewki dobrze przyrzą / masz je pod-
ciąć nad ziemią / aby się tym gęstsz puszczły /
a tak z nich plot będzie mocniejszy.

O Gu 50

O Gumnie / y o Zbożu

Omnia albo stodoły mają być na sta-
nym miejscu suchym / a gdzie też
wiatr przewiewa / opodal od wil-
kości / smrodu / y od stań / a tam gdzieby
wiatr z południa nie miał wielkiego przy-
stepu. Ciężko nie lepszego tu długiemu
zachowaniu żyta wszelkiego / jedno je dobrze
suche do soku albo do spizarni przynieść / a
czasem je na miejsce bliskie przesyłować / dla
ochłodzenia / aby się nie zatechło / gdy się
zagrzejie długo leżąc na miejscu.
Miećce także gdzie chcesz żyta zprawać nie
ma być zbrynie i inne ani też ciepłe / gdyż tak
oboide rzec wszelkie zboża psuje. Gdy masz
poznosić iarszyn / dobrze je pierw w gnoy-
ney wodzie pomoczyć / aby się tym rychły pusa-
ciły. Wszelkie ziarno z truszczy roley też by-
wa truszcze / cięższe y tu sytności pożyteczne-
je. Zasiać z suchey ziemi ziarno przedrony
spolob temu w sobie ma. Wszelkie żyto y zbo-
że lepiej się koci a w ścierym polu / gdyż zasia-
cień a zasną wszelkie a temu bardzo podobie / na
mieszcach wodnych a bardzo wilgotnych ży-
ta wszelkie wrrodoz się / iako pszenica w reż /
zasiać też w kstrzewie / y owies w katoł często
się obraca. Zboże pogone buchnie się brzo-
w stome niż inie / ale ziarna nieplennego by-
wa. Wszelkie zboże krom prosi blusy trawa
w sнопie albo w kłostie swym niżli wymieco-
ne / koby je chciał długo chować. Wszelkie
rzeczy które lecie się / puchłney a suchy sie-
mie potrzebują: zasać twardey nie lubia / krom
samey mianny / która na niey zetrwa by tylko
ciusta była.

O rzeczach tu winnicam po- spolitych.

Ontemaz sa rozmaite rozności win-
nic ićz ich spraw / a przetoż wszelkie
ma się w tym rzedzić y sprowadzać
według obyczaju a sposobu w swej krainie
doświadzone / bowiem inaczey w robocie
fach swych

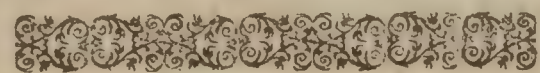
Każdy swych kłozy to sprawuła będzie miał niedostatek.

Winna macica miernego powietrza potrzebuje wśak oż wiecey ciepła niż zimnego / a suchego też wiecey y iásnego / niżli ciemnego. Wiątrów y deściów bårzo nie lubi. Wiątr pulnocny winnice przećiw sobie stoiaće płodne czyni / zaśie wiątr z potu dnia dawa buyność y kochanie iągodać. Przeto w nāszej woli iest chcemyli wiele winā mieć albo mātō ale dobrego. W rowni lepiey wino obradza / ale na gorach lepsze bywa. W zimnych krainach / winnice od pulnocy przećiw stronie południa mātō być zaśadzańny / zaśie w ciepłych od południa przećiw pulnocy / ale w miernych przećiw wschodu albo zachodu stonca. Macice często swe przyrodzenie mienia według mieścā / przeto tādkie mātō być sądzone / iakie ktorému mieścū wiecey służy. Ktora macica mgły y śrzon ścierpi / tādka w rownū polu może sądzić / ale ktorey suchość y wiątr nie wādzi / tādka na gorze maś sądzić. Nā tłustey ziemi sadz cienkie a nieplodne macice / zaśie nā chudey mocne miazge a płodne. W zimnym a ciemnym mieścū sadz to wino ktore się rychło a przed zima dostawa / albo ktore twarde mātōć gronā w cieniu może bezpiecino kwitnąć. W mieścū wietrznym sadz macice mocne / w ciepłym zaśie ktore subtelne a wilgotne iągody miewa / w suchym to ktore deściu nie rādō lubi. Kraina spokoyna od wiątrów y pogodna wśelki rodzaj winā dobrze zachowa / przeto mādzy gospodarz doświadczenia mādżice ma obierać a nā tādkie mieśce sądzić ktoreby się nalepiey lubito. Ziemia ku zaśadzeniu winnice nie ma być bårzo twarda ani też bårzo sypka / nie chuda ani też bårzo buyna / nie prawie w rowni / ani też bårzo goma / nie sucha ani bårzolipka albo mulowata / nie stonā ani gorzka / ale we wśytkim ma prawo mādze zachować / wśak oż wiecey się ma mieć ku rzadkości niż ku twardości. Ku winnicam też nalepiey ma być obierana ziemia nie orana a nawiecey lesna / a nagozka ze wśytekich iest gdsie pierwej były stāre winnice / wśak toż iesliby musiał nā tādkei ziemi zaśadzić winnice / trzeba pierwey częsty oraniem kōżesnie pierwey winnice potargać a zniżyć. Wśelkie mieśce ktore maś wzrywać pierwey wypław od kądzey zawady aby go potym nie śłapat po wzrywaniu / wybierając to coby płodziło.

O wy

O wybieraniu gąlezi winnych ku sądzeniu.

Wśelkie dzewo winne ktore żrzywa nāia z macice kāsęycā Mārca albo Pāsziernikā / lepsze bywa ku sądzeniu niżli cāsū infego żrznane. Z winnice bårzo tłustey gdyby ia chciał sądzić nā chudym mieścū / nie trzeba latorośli obzazować. Latorośli albo gąlezi ku sądzeniu / albo też ku rozkrzewianiu / mātō być obierany prawie ze śrzodku macice / ktoreby wyrosły nā piasci albo nā śeści kolantach ob stārey macice / wierzchy śmāgle pieci żerznawsy / a zwłasciā gdyby w iakie dzewo chciał wino ściepić. Takież też y odmłodsi ktore z twardego mieścā wyrastā / za nieplodne mātō być policione. Jest pewne znamie płodney macice / iesliż z niektorogo mieścā twardego płodna latorośl wymiedzie / albo gdy wśytki gąlezi obrodza z kādokolwiekby wyrosły. Zā ieden rok płodność macice nie może być poznana / aż we ceterzy lata dopiero poznac prawā płodność latorośli. Nōwra latorośl nie mātōć przy sobie nic stārey nā ktorey sa gęste kolantā / tādka ma być ku sądzeniu albo też y ku rozkrzewianiu obierana.



O rzadzeniu przy sądzeniu y ściępieniu winā.

Eśli tłusta iest ziemia / tedy też herse place mātō być zostawiane miedzy macicami. Zāsie nā chudey ziemi mātō być mnteyse. Wśytek ogrod nie ma być iednym rodzajem winnym zaśadzan / by śnadż wśytkā nādżieciā nie wpādłā cobie / gdyby się zły rok nā wino trāfil. Nā wilgotnych mieścach po zimie / ale zās nā suchych przed zima winnica lepiey bywa ściępiōnā y rozmnożonā. Pniak mādżice ku ściępieniu ma być obieran cały / mocny iteż awieży / ktoreby miał w sobie dośyć wilgotney żywności / a stārościā albo iakim obrazeniem nie był zakażony. Ściępienie winā ma



wina ma być w ziemi albo przy samej ziemi /
bowiem wyżey nad ziemi trudno się przyy-
muie. Gatazki tu ściępieniu mają być obte-
a mocne / na którychby dosyć było paćkow
wielkich / z których tylko dwa albo trzy mają
być zostawiony tu ściępowi. Ścięp nowy
trzeba cięcić obwiązując a ma być dobrze za-
nion od słońca i też od wiatrow / aby go ono
nie wypaliło a wiatry nie wykreśliły. A gdy-
by zbytnia goracość nań była / tedy trzeba
ono obwiązanie na wiecior zimna woda po-
lewać y chłodzić częstokroć / a gdy się już lato
rosł w ściępiu przyymie a żywność z pnia-
tą bierze / trzeba iey dać podpoje przywiązaw-
szy do iakiey żerdzi / by snadź wiatr albo co
iniego tam lato rośli nie wyrzuciło.



Ustka okolo Winnic obrze- zowania.

Obrzadzanie winnic w zimnych kra-
inach ma być po zimie / ale w gora-
nych i też w miernych może być tak
przed sima iako i po zimie. Lato rośli mają być
obrzadzane które są bardzo bujne cięćte też
mole krzywe zbytnie albo na zły miesiąc wyro-
sły. Na miesiącach ciętych a wolnych może być
māćica wyżej rozpuszczana / wszakoż na chu-
dych w gorących albo w dolnych miesiącach
niżej trzeba ię podnosić. Lato rośli mno-
stwo albo też trochę ma być zostawiana we-
dlug mocy a siły māćice / także według spo-
sobu ziemi. Stare lato rośli na których prze-
stęgo Roku był owoc / mają być obrzadzane
wszystki a nowe zostawiać / tylko obrzadzając
trecone owe lato rośli / i też inne które baciły
zbytnie. Māćice bardzo rodzące które gęste
kolankā miewają trochę mają być przyrzadzo-
wane / ale które długie kolankā a rzadkie mają
paćkowie / tym dłużej też trzeba ię zostawiać.
Przy obrzadzaniu winnic trzy rzeczy mają
być baczone. Pierwsza jest nadsiecia owocu /
przyrastanie māćice y rozmnożenie / a miejsce
ktoreby to zachować mogło. Māćica w cię-
sach obrządzana rychley puszcza lato rośli y wiecey
ich y wietrze dawa / wszakoż pozdniey obrzadza-
na / chocia pozdniey puszcza ale wiecey dawa

owocu. 50

owocu. Po dobrym obrzadzeniu māćice krot-
cey ma być obrzadzając gatazki / ale po małym
owocu tym dłużej ma być zostawiać. Bardzo
to pożyteczno māćicy / gdyby ię odkrywszy al-
bo odkopawszy obrzeczat zbytnie korzonki / z-
właszcza które się w wierzchu puszczaia.



O kopianiu Winnic.

Kopanie w winnicach ma być pier-
wey niż się paćkowie bardzo rozpuka-
bowiem jeśli kopaczą otworzone pa-
ćkowie oglada / zginie wielka nadsiecia poży-
tu z owocu / a gdy już kwienie māćica nika ię
nie ma być ruszana. Tedy kopay w winnicach
gdy ziemia nie jest bardzo miękka ani bardzo su-
cha / ale gdy będzie miernie sucha y lypka
w tym pilność ma być / aby ziemia wszędy te-
dnąo była wzruszana / zwłaszcza okolo māćic
ce / aby tam nie nie zostało całej ziemi a nie
wzruszanej / co może pilny stróż obaczyć la-
ska ziemi māćiac.



O jagodach y o winie.

Jedy gronā są miazę / aby tym lepiey
dojrzały trzeba przy nich list y gata-
zki przerzadzać wrywając / a mają
być zbierane cięsu pogody / gdy już roża opad-
nie / bo ię takā sprawa wino bywa lepiej mo-
cnięj ię jętrwalsze tu chowaniu. Jagody prze-
rzyste iasne / nie cięste ani też chude / mocnięj-
sze wino dawają / z bardzo przejrzałych słodkie
bywa / z kwasných ciępkie też bywa / a z wo-
dnych wodne bywa wino. Przyczyny obraże-
nia y zamacenia winā są rozmaite / iako jest
goracość zbytnia y zimno / smrod / grom / y ty-
skanie / mocne dżenie ziemi / wiatry z polud-
nia / wzruszenie sedu winne / a gdy się wino
troche naraści / małym lekarstwem może być
naprawione / a gdy wiecey / wietrze też lekar-
stwa potrzebuie / ale cięsem tak się stasi ię
wszystko ciepło przyrodzone w nim zgasić /

temu



temu iuż lekarstwo żadne ani naprawa iako i
by umarlemu ciotwieku nie nie pomoże.

O Dziewach.

Niektórzy twierdzą iż dziewa żądała powie-
rza ciepłego/ drugie zaś zimnego/ a
pospolicie miernego potrzebuia.

Jedny też tłustey drugie chudey siemie/ wśa-
żkoż pospolicie się w tej zgadzają/ iż wszystkie z-
wierzechu siemie suchey a wnatrz wilgotney
żadają. Ciasu iesieni potrzeba korzenie dziew
odkrywszy gnoiem tam obkładać po trosze aby
tłustość z defcjem do korzenia zstepowata.

Bedzieli tam siemią piaskzystą/ tedy dobrze
gliny przysypowac albo tłustey siemie/ zaś ie-
śli barzo glinna siemią tedy piasku przysypać.

Na tłustey siemi wysej/ a na chudey niżej
pnie dziew maia być od siemie zapuszczany.

Szczepy albo dziewka sadzone/ od ciasu sa-
dzenia aż do trzech lat nie maia być obciążo-
wane. Wśelkie dziewo od swey młodości aż

do zupełnego wzrostu pilno ma być opatrza-
no aby pniak ku górze nie był sprężany/ gó-
rzej zaś ku rożdzkom/ a rożdzki ku płodnym

latozrosłom były dzielony/ a gdy iuż ku staro-
ści przychodzi/ obciążować z niego każda la-
tozrosł sucha y zbytnia/ ktoreby dziewo zno-
sić nie mogło.

Wśelkie sadzenie itez ścię-
pienie może być każdego ciasu/ poczyniwszy od
listu spadania (chyba wielkiego zimna y mro-
zu) aż do tego ciasu gdy się pałowie poćnie

puścić. Trzeba pilno baczyć aby się odmro-
dzi (ktore iedni wilki druzdy bełartami zowa-
ją) ze pnia albo od korzenia nie puszczały/ bowiem

takie iakby skoro wynikły trzeba zrywać.
Chwastu też ktore swa wielkością dziewu sko-
dza maia być wyrwany.

Gdyby dziewo
chrobakiem albo cierniowomoc dawato/ tes-
dy przemieszczamy pnie nad korzeniem wbi-
tym gmoźdzem/ a jeśli dziewo wiednie/

tedy odkrywamy korzeń obrysypać siemią iniego
sposobu.

O Ogrodzie/ y o iego po- trzebach.

Ogrod

Ogrod potrzebuie powietrza wolne-
go/ miernego też albo ku mierności
bliskiego. Abowiem miesca barzo cie-
plego albo też suchego nie lubi/ ażeby temu po-
moc defcjem albo ciestym pokrapianiem była
dawaną. Miesca też zbyt zimnego/ y
ciasow zimnych nie może cierpieć. Takie
na ciemnych miejscach mały pożytek albo za-
dnego nie dawa.

Ziemie też ogrod potrzebuie średnie puch-
ney a wilgotney/ wiecey niżli suchej. Ciera-
wona siemią y glinna ogrodowi y ogrodni-
kom barzo jest przeciwna. Ziola ktore się z

puchney siemie na początku wiosny puszcza
dobrze rosta/ ale potym lecie wysycha. Nale-
pszy jest plac ogrodowi gdy nad soba ma iaki

stok/ z ktoregoby ciasow swych woda mogła
być między zagony przypuszczana/ dla chłodu
y odmrażania: bowiem ogrod ktory jest w do-
brym powietrzu/ a ma dostatek wilgotności

stokowey albo iakiey wody blisko cieka/ nie
wielkiej pracy potrzebuie. Żada też ogrod

siemie tłustey/ przeto zaś na wyższej cieści
potrzebuie gnoiu leżacego/ z ktore-
tłustość wolno płynaca mogłaby siemią zymno-
ści do-
dawać. Tenże gnoj raz w rok ma być tu y ow-
dziej po ogrodzie rozkładany ciasu siania albo

sadzenia. Ma też być ogrod nie daleko od do-
mu/ wśakoż nie trudno przywieźć do niego
gumnie/ bowiem temu bliskość prochu y mierz-
wy/ gdyż on psute y wysusza liście wśelkich

ziol. Też to niezły plac ogrodowi/ ktory do-
kolwiek w rowni leży/ a wśakoż z bokow ma
woda cieka/ a lepiej ieszcze gdy ten plac be-
dziej troche pochodził.

O sprząwianiu itez o wzyrywaniu Grząd w ogrodziech.

Nie ma być rozdzielon Ogrod/ aby ta-
kieś kora ma być na iesieni ośie-
wana/ skoro po wiosnie była wzyry-
wana: a zaś co chcesz na wiosne ośiewać/

potrzeba jest żeby to przed zima nagnoił y
wzrył/ aby ono oboie wzyrcie było dobrze
wyprawiono goracością y sprawa słonecz-
na: a gdzieby nie było siemie dostatek/ tam

so wśelkiego ciasu rocznie/ gdybykolwiek siemią
z h między

O chowaniu Ziół/Kwiecia/Korze- nia itez Nasionia.

Ziół/ Kwiatki/ y siemioná/ máia być chowane ná suchych y ciemnych mie-
scách/ á w pułkach nalepiey ie cho-
wać/ zwłasciá kwiecie wtłoczywšy dobrze/
aby wonia y moc ich nie wywietrzała/ áci-
kolwiek ziółá w workach moga chowane być.
Korzenie nalepiey w drobny piasku sie cho-
wa/ leczyby takie było ktore suche bywáia/ bo
wiem to też w suchym á ciemnym miejscu le-
piey chować.

Nasionie Łukowe/ Cebulowe/ y inšych tym
podobnych/ nalepiey sie zachowa w swoim
pierzu.

O Łakach.

Laki potrzebuia mieśca y powietrza
miernego/ albo iednak tu zimności
z wilgotności bliſkie: bo wiece zby-
tne zimno nie dopuſciá ziółom rość. Cie-
płość też y suchość wſzytek ich ſpoſob kázi.
Ziemiá tu takam tłusta ma być/ zwłasciá
tu doſtátku trawy: ale co ſie tycie ſmaku y
mocy ſiela/ lepſza k temu ſiemiá ſrzednia: á
z áci bardzo chuda ſiemiá/ tu obozey rzeciy
ieſt niepożyteczna.

Woda żadáia miernie ciepłey/ iáko ieſt dżo-
wa albo też ſtłocá tłusta. Bwiam bardzo
zimna woda wielce im nie lubi. Mieſce też
tu takam ma być w rowney niſkoſci/ ábo te-
dyby wilgotność wnetrzna zákreſe była/ bo
wiem bardzo padolne mieſca tu żadnym do-
brym ziółom nie ſa godne tylko w wodnym
błotnym/ ktore ſmaku nie máia.

Jáko Łaki ſprawiác y odnawiac.

Aci kolwie taki ſámy z przyrodzenia zio-
łá dawáia/ wſákoż ſpiawa rećná mo-
że im być wielka pomoc dawána/ á to
wykopaniem trzewin/ y zrownawáiac ſiemię
zwłasciá 50

zwłasciá pierwej orána. Też trawie ſilna ieſt
pomoc gdy wſzytkie záwady beda wyproſnio-
ny/ też gdy chwasty á ſielſká wielkie y niepoży-
teczne po deſciu beda z korzeniem wyrwany.
Łaki ktore doſtátek wilgotności máia ábo cie-
ſto pokrapáány lećie bywáia/ moze ie też ry-
chley ſiec á wiecey potrawom zbierác. Łaki
ſtare kto chce odnowić ma z nich wyproſniác
mech/ á ieſli iuż taká prawie ptonna bedſie/
tedy ia wſzytkie zoriác kilákreć y oſiác á zno-
wu zápuſcić.

Jáko ſiáno ma być zbierano/ cho- wano/ y o iego pożytkach.

Ná ſiec trawę cásu iáſnego/ gdy ſie
nadluſſhey pogody ſpodſiewaſ/ á to
gdy iuż trawá doſtátecinnie wzro-
ſcie/ á kwiecie ſie ná ziółach doſtoy y po-
nie wiednać. Siáno nalepiey pod przykry-
cim chować: moze też y na iawie ſtać/ wſá-
koż obwárowawſy dobrze/ aby z niego mogł
deſci ſptywác. Pożytek nawietſzy ſiána
ten ieſt/ iż wſelkiemu dobytкови y inſemu
brdłu zákreſe ná pokarm ieſt/ áci kolwie też
y ludziem moze być tu pożytku/ gdy ſie w
nim zagrzany dla niektórych niemocy o-
mawáia/ á to iż w ſienie rozlic ne zióła ſa/
ktore przeciw rozmaitym niemocam pomá-
gáć moga.

O Leſiech y o Gátach z ich vżytkami.

Leſiech albo w gátach náczurá ſprá-
wne rozne drzewá á to według ro-
zności ſiemię y ſpoſobu mieſca ná
ktorym wyraſtáia/ albo też według woley lu-
dſi drzewá ſádzacych. Przeto ktokolwie chćiał
be ſobie gay záſádzić/ naprzód ma obaczyć po-
tożenie y ſpoſob ſiemię/ powietrza/ y mieſca
ná ktorym chce ſádzić á gay mieć/ aby tylko cy
drzewá tam ſádził ktore onemu ſłuży mieſcu
á tak temu tu woli beda roſty/ eákież dálekoſć
h h ij y beror

y ferokosc w sadzeniu ma obaciac wedle tego iako ktore drzewo feroko albo wasto korzenie puszcza/ tej iako ktore barzo albo malo krzewi sie y galesi rozszerza.

W lubosciach Ogrodow y ziela.

Silna roskos jest miec ogrod dobrze sporawny/ a rozumem y pilnoscia cyscie naprawiony. Przeto baciny gospodarz ma ty zasadzic na ziemi tlustey a suchney/ gdzieby srok albo woda iaka mogla wchodzic na pewne miesca/ aby tak wszytek ogrod ciemu potrzeby/ iako gdy jest wielka suchosc/ mogl miec wilkosc y ochlodzenie. Roskopna tez rzec w ogrodzie miec pożytki y ziota rozliczne/ tak tu pożytku iako y tu lubosci.



W Wiridarzach albo malych ogrodkach.

Wirydarze jedne bywaja z siot/ drugie z drzew sadzonych niektore zasie z teo oborga. Wirydarze zielne zwata 30 scia gdzie sama tylko trawa ma byc dla zielenosci. Potrzebuja ziemi chudey a vlegley a by sie lubetelnia a cienka trawa puszciala tu lubosci y tu ochlodzie ocju albo wzroslu. Przy ktorych to wirydarzoch maja tez byc ziota rozliczne woniace tu lubosci y tu lekarstwom pożyteczne gdyz wielka dobra wonia jest iako by polarm duzy ciowieciey. Wirydarze od poludnia y od zachodney strony tu zaslonie potrzebuja drzew wysokich a rzadkich. Zasie 40 ze wschodu y od pulnocy/ chea miec wolnosc odryta/ aby tam ztad nie nie zawadzalo powiewac wiatrowi ktemu sluzacemu/ gdyz zbytni cien chorosc wsem rzeciam zadawa y ciestwoac powietrza zaraza y kasi. Moga byc wielkie albo male wirydarze wedlug mozności gospodarza. W drzewnych wirydarzech kazdy rodzaj drzewa ma byc osobno w swym rzędzie sadzon bez przysady innego rodzaju 50

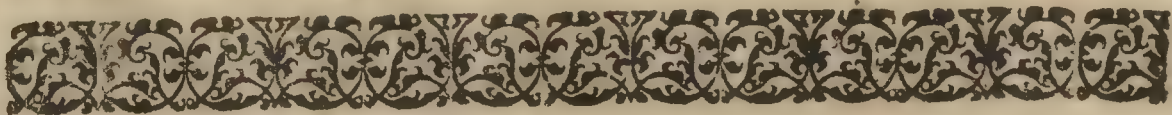
1 dzaiu drzewa/ aby ztad wietrza lubosc byla y cudnosc. Wielkie drzewa maja byc na dwadzieścia stop od siebie sadzony a male na dziesiec/ w atoz rzad od rzadu moze stac iako kto chce albo rozumie. Miedzy rzedy drzew wstopowanie jest pożyteczne aby tym dluzey drzewa trwac mogly/ tylko krom iabloni wskatoz y zapuszczenie trawy miedzy tymi to rzadmi nie tylkaiac barzo sluzi. Ale ma jeden mady ciowiek kochac sie w wiridarzech wstawic 10 nie a zbytnie sobie lubiac/ tylko w swietla albo tedy gdy rzecy potrzebne wszytkie slusnie odprawi. Zielone a silne ogrodzenie okoto dworu albo wieznego przybytku niemala lubosc czyni. Wielka tez jest lubosc kto ma role wielkie ale rowne a jednako dlugie tak izby zewszad przekopami albo rowmi slusnymi mogly byc obtoczone y ogrodzone/ gdyby tez na groblach w okolicy byly drzewka dobre a przez poarzodek przechody a drogi/ taktez wody przez ciekatace gdyby byly przez poarzodek roley/ to wielka lubosc y pożytek czyni gospodarzowi kazdemu.

W Winnicach/ y o ich pożytkach albo lubowaniu.

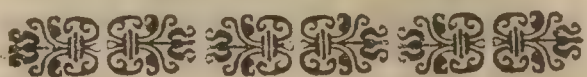
Silna roskos miec winnice rozmaitego rodzaju wino dawajace/ bowiem wszytko to co starzy ludzie o dsiwney mocy a sprawie iagod winnych pisali z doswiadczenia wprawdzie sie nayduie przeto jeden mady nie ma sobie tego lekce wazyć. Takie rozmarcośc miescy czasow albo tez y male pokostowanie nie wiecey ma wazyć niz pewne a mady wielkich doswiadczenie. Wielka tez roskos miec wina rozmaitey farby y smaku/ czego kazdy iacno moze dostac. Taktez y wino sa drugie chocia cierpkie a kwasne/ a wskatoz tu lekarstwu barzo bywaja pożyteczne.

W roskosy z drzew y owocow ich.

Niemal



Niemąta też roślność jest mieć przy wla-
nym domu mnostwo drzew rodzaju
roślinnego / przeto mądry gospodarz
zadeczuje może / ma tego dostawać y kazać
sobie nosić / a sadzić ie albo ścięć każde w
swym rzędzie. Naprzód roślność jest mieć ro-
zmaite ściępy / albo na jednym drzewie rozne-
go rodzaju owoce / może sie mądry gospo-
darz domyślić. Też to młodo gdzie drzewa sa
dobrze kształtowane a równo y prosto stojące /
przeto trzeba z młodu opatrzyć aby gałęzi
nie rosły krzywo albo zawiło / ani też pochyło
albo bārzo nisko. Kto iedno chce roślinnego
ściępienia skosztować / może też roślinnego
rodzaju owoce mieć zwiastować / mieszać ie
den rodzaj z drugim. Gdyby ktorego drze-
wa gałęzie rozściępiwszy / nasyłat tam na
miesce dzielenia prochu iakiegośkolwiek korce-
nia woniatego albo łaciatego / to jest od-
mieszcziatego żywot / a te cięćcie zaśie zwi-
zat tedy owoc na oney gałęzi ktory wroście
nabędzie mocy / woniey itez sprawy onego
korzenia wnatrz zamięnionego.



O Zwierzętach które sie we wsiach chowają.

Napierwszych czasów stąrzy ludzie ty-
mi sie rzeciami żywili / które ziemią
niesprawiana dobrowolno rodziła /
potym ieli role sprawić a żyty albo zbożem sie
żywić. Potym sie ieli dwojzy pasterstwa / a na o-
statel pocieli pożywać dobytku ktory pasci / a
tych nasyłych czasów czynia to rozmaitymi przy-
prawami / y wymysłem kuchennym zbydlac
miesza pożywiać domą chowanych / ktoreż
pierwey wolne były a samey sie po lesiech y pu-
ścjach żywili / iakoż tego iestże sa znaki w
niektorych stronach gdzie tych bydlat domo-
wych rodziacie nąyduia dsiłkie a po pustyniach
chodzace / iako sa dsiłkie woly / kozy / konie y o-
wce. Przeto iako ktore maia być chowane
tu sedzie krotka nauka.



O Koz 50

O Koniach itez o Swie- rzopach.

Kto chce konie albo źrebice kupować
ma obaczyć ich lata / rodzaj / kształt /
postawę y wzrost / dobroć albo złość /
zdrowie albo chorobe tak koniom iako y bydlat
innych nie rozdarte kopyta maiać y itez y ro-
gaty chłata mogą być po zebach poznány.
Koniomie ku stadu tak maia być chowani aby
rzadko albo nigdy na nich nie jeżdżono ani ich
żadnym obyciajem nie pracowano / a tylko
ie dwa kroć przez dsiel z swierzopicami ma
spuścić / kto chce aby sie mu dobrze a wspani-
le źrebietą rodziły swierzopki pełate / ani chu-
do ani bārzo tłusto maia być chowane / nie
maia też być w pracy ani w głodzie ani w si-
mnie wielkim / także przestrono maia stać
aby iedną drugiey w ciasnym miescu nie wra-
żila ciłnac. Źrebice które dobrze a wspani-
ście rodzą / wtorego tylko roku maia być
spuściany / aby tak wietrzy dostatek ciłstego
mleka mogły dawać źrebietam gdyby sie nie
wysiliły. Konie ku spuszczeniu ma być pascie-
lony / ale źrebica dwuletnia może pascić.
Źrebice nasyłnietey ma być chowano na gor-
nych miescach suchych a opoczystych / a tylko
do wtorego roku ma zamatko chodząc na pa-
sa. Gdyby młodego konia chciał osieść a w-
krocić / ma go pierwey nalożyć lekko a znie-
nagla dotykać / także przy nim wzdry w stąyni
wieść aby sie nalożył dotykaniu y na wzdry
pogladaniu. Miesca konie we dnie maia
być ciłsto chowane a na noc im stome roz-
ścielac aż po kolana ich wysoko ku odpocyma-
niu / a to zaśie rano podnosić. Też grzbiety
wshytke ciłontki ich dobrze trzeć y cudzić. Po-
tym zniezagla ie do wody wodzić / a w niey
dąć im nieiaka chwile aże po kolana postać /
a tak pierwey niż zaśie w stąynie beda w wie-
dzione trzeba im nogi otrzeć y dobrze osuszyć.
Dorośli konie / tylko w zupełności ciłata ma
być chowan dla pewnieyshey iązdy albo robory
gdyż tłustość zbytnia choroby koniom przy-
wodzi. Ząsie cudność czyni młodego a grubego
konia / koniomie spoconemu albo bārzo za-
grzanemu nie godzi sie dawać iedć ani pić / a-
le ma być dobrze przykryty / zniezagla poro-
dzon aże go pot y trud ominie. Deką lniąną
ku przykry-



Ku przykrywaniu potrzebna jest koniom tak
lecie/ a co dla much albo inſzych robaków/ i
to też y ſimie welniána/ a co dla ciepła/ gdyż
ſimno zbytne koniom ſkodzi/ zwiaſzają ſto-
lącym.

Nauka obieżdżania y wprá- wiania koni.

Konia ktorego chceſ obieżdſić albo w
robocie wprawić/ naprzód máta á
mielka vzdá ma być nań wſdzieſtwa-
na/ ktorey wedſtola máta być miodem albo iá-
ko inſze ſtody cja pomázane. Tákże go zniena-
glá reka wedle siebie wodſić/ potym mielkie
siobło nań włoſywoſy tedy y owedy nań wſiá-
dác i przeieżdżać lekko po ſiemí rownej tak dłu-
go áże ſie wſdy siobła i pachotka cierpieć náu-
czy. A gdy ſie iuż tak lekkiem wſdzie y sioblu
zwyciąż/ potym cieſſza vzde y siobło włoſywo-
ſy ieſdſić ná nim po ſiemí nie rowney iáko
po roli orány/ á to cjaſu ſimnego/ wáac go
naprzód fluſać y drábować/ á potym z pretko-
ſcia wvraćć albo y ſkakać. Trzeba go też
wodſić w mieſcie po vlicach rzemieſlniczych
iáko między kowalmi albo indſie góſie bywa
ſum y kotárante/ rámiſe ſie z nim záſtana-
wiác/ áż onemu zgietkowi przywyknaſy nie
bedſie ſie beſtwt. Gdy iuż koni bedſie powolen
ku obieżdżaniu trzeba go ku bieganiu zwo-
ić/ ieżdżać ná nim wzoraní raz w tydzień z ie-
dne ciwierć mile/ á potym im daley tym wle-
cey/ áż ſie biegąc nátoży.

Jako poſpolicie cudnoſć/ dobroć/ y złoſć konia poznác.

Godny koni ieſt ktory ma ſpoſob wielki á
długi/ gdy też inſe ciłonki ku tego wiel-
koſci i długoſci rymuia ſie á zgadzają.
Sárba koniowa iáka ſie komu ſpodoba by-
wa wybierána. Który koni ma nozdrze wiel-
kie á oczy też wydate/ z przyrozdzenia ſmiály
bywa. Który ma ſiebrá miazſe/ brzuch ſero-
ki á ná dol zwieſiſty/ robotny bywa y trwály.

Który 50

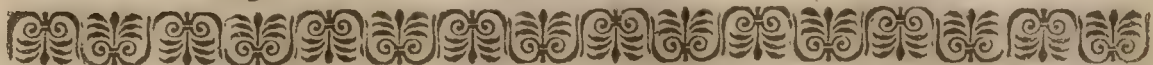
1 Który ma gołeni y ſtawy w nogach włoſami
długimi dobiſe poroſte też rad robotny bywa
Który ma ledźwi ſerokie á nogi długie/ bywa
prekci poſpolicie. Który ma policki y celugci
długie á ſyie krotka/ bywa twardouſty á tru-
dny ku ochetznaniu. Który ma wſytki kopytá
biate/ nigdy nie bedſie mocny w nogach.
Który ma wſy długie á zwieſiſte/ oczy wpádle
gnuſny bywa y leniwy. Który koni przednimi
gołeniami ieſto ruſa w ſtaniu poſpolicie by-
wa zlych obyciaiew. Który też ogonem wſytko
ruſa wzgóre y ná dol też ma zly niedo-
ſtatek.

W niemocach konſkich.

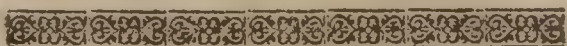
Przydawá ſie niemocy koniom w
głowie/ w brzuchu/ we grzbiecie/ w
nogach/ w gołeniach y w kopytach/ 20
to bywa cjaſem z wilgotnoſci zlych/ cjaſem z
niedbátoſci á ze złego opatrzenia.
Boleſć też przydawa ſie koniem ze zbytku
zlych wilgotnoſci w żyłach między krtwia be-
dacych albo też z wiatrow ktore wchodzą w
ciáło konſkie/ á to przez porę gdy ſie zágrze-
ia/ też ſie im przydawa boleſć w ielitach/
á to z wilgotnoſci lipſich albo ze zbytniego
obiedzenia iecimiená/ albo owſa/ gdy we
wnatrzú albo w żoladku roſpeciniete. Takieſ
dla zadſterzenia zbytniey wryny albo mocu
pecherz nadymáiacego.
Tym wſytkim niemocam poſpolite ieſt le-
karſtvo dopuſcić koniowi wolno z kobyta po-
ſtámi chodźć. Takieſ iol z octem zmieſána
bárzo pomaga ná wſytki opuchliny ná koni-
ſkim grzbiecie. We wſytkich konſkich nie mo-
cach napárzenie ieſt nalepſze lekarſtvo y ná-
poſlednie. Wſakoſz trzeba konia pilno ſtrzedz
40 y opárzyć aby ſobie nie pachat ani geba do-
tykał ábo o co nie ocierał. Bowiem dla wiel-
kiego ſwierzbienia przegryzby ono mieſce
zebami áże do żył albo do koſci.

Poſpolite známioná niemocy koni- ſkich te ſa.

Gdy nie



Dy nie dosiępuie ziemi koni chrami-
iacy tylko końcem kopyt/ ma wraz
w kopycie: jeśli nie zgina przegubu
krorego/ ma wraz w tymże stawie. Gdy koni
chromy na przodek w obracaniu na prawo al-
bo na lewo więcej chramie/ tedy wplecach ma
wraz y bolenie. Gdy koni na zad chramiacy w
obracaniu więcej chramie/ w ledźwiach ma
bolenie. Gdy koni mając grzbiet na dotknięcio-
ny ku ziemi/ wychodząc drobno stapa/ w pier-
śiach ma wraz y bolenie. Gdy koni na przode-
ku chramiacy gdy stoj noge przed noge stą-
wia/ w goleni ma boleść. Gdy na zadnie no-
ge chramiacy nie dosiępuie ziemi tylko koń-
cem kopyt/ tedy w stawie nożnym ma bole-
nie. Gdy koni w cieple albo wnoctz niemoc
mający/ nozdże y wśy ma zimne/ iuż taki jest
nápół martwy/ a jeśli ktemu oczy mu wpas-
dną/ a iży z nich cieka/ taki nieakie żyw nie zo-
stanie. Jest wiele innych znamion poznania
śmierci albo wybawienia koni/ które wśakoz
iż siate niemocy osobliwych tyca kśiąg/ a przy
nich bywaia wypisowány/ przeto tu sa opu-
szczone.



Jako poznać koniaka niemoc nieuleczoną.

Ozgrzywość/ albo myszy w głowie
ktory koni cierpi/ a wypuszcza nosem
wstawicznie wodę lipką a zimną tru-
duo ma być żyw.
Gdy ciecie przezeń z zębku ściera woda tak
iż gnoju nie nie znać/ a nie chce się to w-
stawić/ zdechnie wrychle. Gdy koni ma-
jąc guzy a gruczoły pod skórą/ pospolicie się
pości/ a wśytko ciato na nim bży/ trudno
ma żyw zostać. Gdy koni cierpiący niemoc z
zimną/ gdy ma głowę napuchłą/ oczy wypu-
kłe/ głowę nisko nosi/ wśy zwieśa zimne/ ta-
kie zimne ma nozdże/ trudno ma żyw być.
Gdy koni dycharwici/ z ciężkością wypuszcza
duch z nosa także y z gardła/ wśytko mu spu-
chnie byia albo gardło/ trudno się ma zostać.



O Wod. 50

O Wolech y o Krowach/ itez o ich rządzeniu.

Ale skotkich czterzy sa stopnie/ pier-
wszy stopien jest cieplecy/ wtory iuncom
albo iatowiat/ trzeci młodych wo-
łow/ ciwarty starych wolow. Kto chce kupo-
wać stado krow ku chowaniu/ naprzod ma o-
baczyć iakie krowy godza się ku pożytku/ bo-
wiem które sa dostate a zupełnych lat/ lepsze sa
na to niż młode albo iatowki/ które też mają
ciłonki dobre miażse a wrodne iedne z drugie-
mi zgodne/ te sa ktemu najlepsze. Stanie al-
bo miejsce ku chowaniu wolow y krow zimie
ma być ciche a ciepłe niskie albo padoliste/ za-
się na lato miejsca ich stanta ma być chło-
dne/ gojne albo gdzieby wiatr przemiewał/ a
w takowych stajniach ma być po ziemi piasek
albo iednak drobne kamyczki/ także y droga do
nich ma być kamieniami wstana/ aby tak wila-
gosc mogła ściekać/ a łód żeby się tam nie za-
stanał/ także od pulnocy ma być nieroka
zastrona. Trzeba opatrzyć żeby było gesto-
nie stalo a to dla gniecenia itez dla bodzie-
nia/ iednak y lecie trzeba je pilno zawierac tak
gdzieby im ślepie/ bacy albo inśe zrobactwo
nie škodziło. Trzeba też pod nimi zawieć do-
brye słomy podać ielac/ aby tak tym młokcy
odpoczywaly. Lecie dwa kroc a zimie raz do
wody ma być byto wyganiano. Woty i-
tez krowy zdrowe a ciwstwe potym poznac/
które hnet się ruszaia doekmione albo zapchnio-
ne/ które też mają ciłonki miażse y wielkie/ w-
śy nie zwiesiste ale wżgole stojace. Jednak to
jest pospolite poznawanie cudności i mocno-
ści wolow/ gdy ciłonki mają wielkie/ równe/
tak iż między nimi będzie prawa proporcya/
to jest zgodność y rymowanie.



O Owcach.

Obie OWCE poznac po ich wielku
średnim/ to jest gdy nie sa bärzo
stare/ ani też iagnietą prawie/ ale
troche daley niżli roczne. Takie też z po-
stawy dobroć może być bärzo łacwie poznac
na iesli



na iesli sa cieliste á wspanile / wetná ná nich
gesta cientsa y wysoka / ták iz wšedy iednáto
wzrosćie tam gdsie ma być. Zdrowe owce
tak poznac gdyby kto ogly owcy rozworzyw
by obejrzał tam żytki ná bionce miedzy po
wieka / bedali rumiane á subtelne iest znanie
zdrowey owce. Ale żytki białe albo czerwone
gdy iedno beda miazghe / znanie iest chora
owce. Takiezy gdy sie owca nie da ciagnac
za skore ná syj tuż przy głowie / iest znanie
zdrówia / ale gdy tam skora hnet odewstas
wa iak skoro pociagniesz / znanie iest niezdro
wia. Jesli tezy smialo chodza owce po drodze /
sa zdrowe: ale iesli mdlo á głowe schyliwszy /
sa niezdrówie. Przez wšytek rok owce trzeba
dobrze napasac tak domá iako y ná pástwie /
bo iesli inaczey tedy musza być chore.
Nalepsze tezy ich owciarnie bywaja / ktore
nie sa ná miescu gornym ale w cisy gdsie
by wiater barzo nie przewiewal / gdsiezy to obo
ziemia ná dnie ma być dobrze stoma nasćie
iána / á nalepiey izby pochodzisto tam bylo
aby moc y mokrość zawse sie ku dolu sciaga
ła / gdy takowa mokrość wetnie skodzi rości
y pietek ich psuie. Pastwiska owcam nale
psze sa ktore ná nowinach albo ná suchych las
kach bywaja / bowiem ná mokradnych pa
stwy barzo im sa škodliwe / takiezy w lesiech
dla wetny nie dobrze im bywa. Ciesze potrze
sanie soli czym owcam wielka ochłode y po
silenie.

O pszczołach.

Pszczoły rodza sie ciąsem iedny z dru
gich gdy sie roia / ciąsem tezy drug
dsie ie mnoza z ciata wolu mlode.
Pszczelnik ma być ná miescu ciąsnym a dobrze
ogrodzonym / gdsieby bydło nie dochodziło /
gdsieby tezy kwiacki byly blisko / albo dzewa
kwitnace.
Nalepsze sa pszczoły drobne / pszczoły á okragle to
iest nie podługowate. Znamiona zdrowych
pszczoł sa te. Jesli roy ich iest gesty / samy tezy
gładkie á tñace / robota tezy ich iesli bedzie ro
wna á gładka. Zásie niezdrówie bywaja kto
re sa kłmate / nie gładkie á iakoby przypro
szone. Kto chce pszczoł nabyc tedy nalepiey ich
z miesca bliskiego dostawac á nie z daleka ná
bawac / bowiem w powietrzu nie zwykly tru
dno sie

1 dno sie máia zostac. Ktoby ie tezy chciał prze
nosic / ciąsu ma patrzyc / bowiem ná zime zla
ie ruszac / gdyz tako przeniesione trudno sie
tam zwyciac moge / ale ná wiosne nalepiey
albo ciąsu wiosny.

O pszczołach y ich imowaniu / itezy chowaniu.

Szyskich pszczołow drapieżnych tá
iest natura / iz radniey samy niżli w
stadzie lataia / przeto żeby w lupie
nie mieli sobie towarzyša : á nieprzyiaciela
swego kto sie ná nie nasadza poznawaja z
swego przyrodzenia / przetozy siebieca albo
wielka kłjac sie gdy go pojrza. Pracy
drapieżni gdy máia karmiey dostatek / zwlas
cia mles / tezy ciąsow swych suseknych / á gdy
im krzywda nie bowa / albo gdy nie bywaja
wyplacani / tedy nie latwie od swych pancew
odchodza. Ale kiedy tezy pan nie czyni k wo
li iastrzabowi / albo infemu pszczołowi tak o
wemu / iacno go straci / zwlasca gdy go dra
zni / gdsi takowi pracy barzo iacno sie roz
gniewaja / á sierdziwi sa.
Potoly trzeba chowac y trzymac w tey mies
rze ciuślości albo iytności / w ktorey dozna
iego być nasmielszego ku chwytaniu pszczołow
30 á po policie wšytek pszczołow drapieżnych ied
naka iest natura. Pszczoł iedny chwytaja y go
nia drugimi pszczołami drapieżnymi / iako sokolem
iastrzabem / krogulcem y infym / bowiem tá
kowemu moze gonit kaci / golebie / y infy
ciąsem tezy y zaiace. Sieciami zasie gdsi lo
wia zoiawie / boćiany / itez kaci / á to gdy
ná wodzie bywaja stawiany / abo niegdzie przy
wodzie gdsie sie poneca. Sieciami ktore zo
wa poly / á drugie pomylki łowia golebie / ly
40 nogarlice / sieby / strnadle / y infy male pszczoły.
Kosciem albo potrzaskiem imusia sie mali
pracy gdy kto wmie pszczoł (ábo kwiak iak
to niegdzie zowa) ná to przypawic / padaja
tezy ná to y srzedni pracy / niektorzy tezy wietzy
iako sa srogi / wrony / y infy takowe / gdy ná
nie nieco nástrnozy. Kuropatwy saktiem lo
wia ábo iastrzabem ábo pszczołiem infym dra
pieżnym / takiezy przepiorci / chwastiele y infy
takowi pracy siatkami ábo krogulcami mo
50 ga być imowani. Ażkolwie wšelki pszczoł mo
ze być sie

Je być siódmym wsidlon za nogi albo za szyję na j y zwierze może zeydź/ by tylko po wietrze nie
ponecie/ wszakoż narvć. y przy tego gniaz-
dzie. Takież lepem wszelki ptak mawy jowsem
y średni może być poiman. Wybadawszy
miejsce gdzie który rodzaj ptaków rad prze-
bywa. Strzałka zaśie wszelkiego ptaka śred-
niego y wielkiego może pożyć/ iako z kuse/ z
luku/ z proce kto umie/ ale sie na to trzeba
ćwiczyc. Takież z rusznice nie tylko ptak ale

zawoniato ognia. Zwierze zwłaszcza może
może imować sieciami/ siódmami/ stopcami/
kufami na to przyprowyrm/ drugie też y tru-
cinami/ iako listki/ wilki. Ryby pospolicie sie-
ciami nalepiey bywają łowiony/ przeo
to tu o nich nie chce powiedać/
gdyż to rybikwi dobrze
umieia. etc.

Co ma być czyniono każdego Księżyca.



Edzie ostatet naszej powiesić/ iako gospodarz wszelki mieć może rychto na
pamięci wszytki roboty/ iakie którego Księżyca przez cały rok maia być ro-
bione/ aby umiał to rozkazywać coby temu było ku pożytku/ i żeby ciadał
nigdy nie proznować. A to będzie tu na końcu popisano/ co w innych
wszytkich Księgach seroko jest powiedziano.

Co robić Księżyca Stycznia.



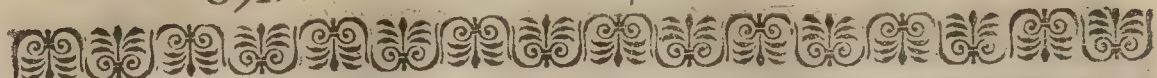
W Jesiacu tego a zwłaszcza w ciepłych
krainach dobroć albo złość ziemie/ wo-
dy/ powietrza y miesiąca (na którym-
by chciał mieć folwark) może być obaczona
y poznana: aczkolwie w miernych albo w zim-
niejszych krainach snadź to lepiej inedy może
być obaczono/ wszakoż w ciepłych może dwo-
ry y domy budować/ ale w zimnych tylko dze-
wo ku budowaniu rabac a gotować. Może
też teo czasu gnoy nowy gotować a sław na rola wywozić. W ciepłych ziemiach tego czasu
sieia boby/ grochy/ ciemłoriki ale w zimnych trudno może być oranie/ y owsem byłaliby ro-
la mokra nie ma być tedy tłać ani pierwszy raz. Też w ciepłych stronach mogą być winni-
ce gnoiony y obzazowane. Zasię w zimnych nie wadzi w przygrodkach sadzić pestki brzości-
niowe/ migdałowe/ oliwowe y inke/ zwłaszcza gdzie nie zamarznie/ y drzewa też które pliy
pukać aia z siebie/ teo czasu mogą być sadzone/ nie będzie li ziemią bardzo mokra. W ten czas sie
godzi iaki nowe wyrebować a żerdzi do winnic albo do chmielników/ także j drzewo ku pale-
niu coby przez cały rok dożyć byto gotować. Wszelkie też sedy y nacynie w doo potrzebne w
ten czas ma być gotowane/ zwierzęta lesne łowić/ a pszoły z miesiąca na miejsce przynosić.



Co robić Miesiąca Lutego.

Li

Księżyca



Książca tego/ to wszystko co w pier-
wym napisano może być robiono.
Wszak w zimnych krajach potrze-
ba żyć młocić/ a ku sianu na łązyny goto-
wać. W ziemach ciepłych może już być słu-
ne ściępienie/ w zimnych tylko plonek sadowe
nie albo ściępow przesiadanie. Tego też księ-
żca mogą być gnojone winnice y obrzązo-
wane/ także y inſe dziewa nie śródzi opia-
wiać obrzązując od zbytkow suchych wasiennice gniazda z dzim w zbierac gdyby wielki mroz
był albo śnieg. Może też tedy lasy zasadzać blizu przy domu przynosząc a sadząc dzim w falesne
W rydarze też tak siolam jako y dziewkam tego czasu mogą być gotowane y uyprawiane
zwłaszcza w miernych stronach/ w zimnych zaśie tylko dwa wozić a okolo polowania sie obie-
rać. Tego też czasu bytło domowe może być kupowane/ zwłaszcza moly ku oraniu/ wieprze
też kupować tak ku biciu jako i ku chowaniu. Pawy/ geśi/ kofosy/ gośbie/ w ten czas po-
nata gorętszy być a tak sie gotnia ku noſeniu. przeto w ten czas trzeba im gniazda gotować.
Moga też te° czasu pſcioly być kupowane/ zwłaszcza na końcu. Trzeba ie też w ten czas cie-
ſto podkurzać i od zagniloſci opatrzać zle wodze ich mordować/ wszakoż to ma być rozumia-
no o ciepłych krajach/ gdzie Luty tak ciepły bywa jako w zimniejszych Marzec/ bowiem tam
y ogrody sprawiac a nasienie rozſiewać/ jako teſt kapuſta oboka/ ciosnek/ cebula/ luk/ laskur a
koprobos/ łoboda/ spinat/ paſternak/ piotrucka/ mak i inne poſetki domowe/ gdy w zimnych
stronach z tym wſetkim muſi do Marca czasem y dalej czekać. Na też to wszystko rozumia-
no być o oniach książcowych/ a nie licząc od iego nastania.



Co czynić w Marcowych dniach.

Miesiąca tego godzi sie rola zwłaszcza
w miernych stronach gdzie zbrenia
mokrość nie przeszkadza ale gdzie sie
mia przychodzi w miare średnia między wil-
gocią i tej suchością. Tedy sieia żyć albo
zboże iare/ jako omies/ terimien/ grochy/ bo-
by/ pszenice też y reż iare/ a w ciepłych stronach
tego Książca plowa y uyprawia te zbo-
ża/ które siano w Sycaniu albo w Lucym.
Proſo też ber y manne tedy może ſiać/ a ciolowie niektorzy ołacie to odładaia na inſy czas.
W ten też księz c poonoſia winne macice/ obrząwia/ sadza też i ściępia/ a tak i w winnicach
kopacia teſt ziem/ a beſcie ſprawna mierna suchością/ bowiem gdy już wina poćna kwitnąć o-
koto ich ruſzać nie godzi ſie. Ten też czas dobry teſt ku zbieraniu łazoroſek ku ściępieniu plon-
ki też mogą być sadowe y drugie ściępieny y owſem te° czasu wſetkie ogrody y łądy co nale-
pier mogą wyſięciay i dziewa oprowiać/ zwłaszcza ty które kłnu nie puſzczaja. Ogrody gno-
tem te° czasu maſ opatrzać/ zagony albo grzedy albo lechy cymie/ nasienie ſiać wſetkich po-
ſetkow ogrodnich wyſey wypisanych/ jako też ſa ogoſti/ banie albo korbaſy/ dynie/ citrulle/
ciosnek też tuż i cebula y inſe. W zimnych zaś stronach w ten czas dopiero taki uyprawiać/
wypalaia y inſe ſprawy czynia/ które w książcach pierwey napisanych ſa wyliczone. Te° też
czasu wina maia być przetaczane ku długie° chowaniu aby nie ſkwaniały/ a to cymie° czasu
pogodne° gdy wiatr z pulnocy powiewa. Dudy też winą młde przewarzaia aby ty trwałſe
były na długie chowanie. Nalepiej te° książca bytło kupować domowe/ jako moly/ konie ow-
ce i ſwierzobki ſwinie y inſe. Pſcioly też mogą być kupowane/ y domowe dobrze opatrzone.



Co czynić Książca Kwietnia.

Jeſliżby



Eśli by sie co Marca omieścić/ tym co narychley pospieszay Zwieta/ iako sprząwiał role ktore były wilgocne Marca/ a suche tego czasu wtory raz moga być orane: winnic kopac w ten czas nie opuszczay też y w zimnych stronach/ winną też mgle miała być przetaczany: w ten czas siey konopie/ cicer/ manne/ tatarke. Takież winną rozstawiać/ dziewką sieć y okopy/ bżostkie moga być ścięzione. Ogrody też y sady w ten czas ogradzay/ aby od bycia były wolne. Tego też księżycy może się sadzić banie/ ogorki/ malony dynie y cytrulle/ laktule/ chwile/ tobode/ marchew y inne pożytki: także y ziola woniujące w ten księżyc sieć nie opuszczay/ kopay kucmerki i pasternak dla iedzenia chęśli by wiec to nie wyrosło Też księżyc w ciepłych krajach moga być owce strzyżone/ i agnietą znaczyć bywaia w ten czas barany do owiec przysadzac/ także konie y osły z ich świecz rzopkami spuszcay. Golebiam golebinie naprawiać/ a kotochy y geśi nasadzay/ ryby tom/ gdzie może być pchły też kupuy y opatrzay.



Miesiacá Máiá co ma być czyniono.

Tego Miesiacá rola tłusta na ktorej woda długo stała ma być sprząwiał/ gdy sie już ziola y chwasty puszcza/ wśakoż porci ięć nie okwiona albo siemiona ich sie nie dostoja. Suche zaśie role w ten czas moga być wtory raz orane. Tego księżycy ma być nie wpytkie rzeczy siane kwiona/ przeto sie ich nie godzi barzo ruszac okoto nich oprawusiac/ ale miała być w polu/ chybá psenice/ owsy/ rez/ ięćmiony moga być plewiony. Palladius powiada iż te księżycy dziewo ku sadowaniu może być rabano gdy sie imie listem zakrywać. Winnice tego czasu wtory raz moga być kopany y obzaczowane od zbytnich latoroali potrzebne tylko zostawiać. W zimnych krajach te dopiero księżycy ma być ścięzenie/ zwłaszcza dziewo rostkowych iako sa figi/ oliwa/ bżostkie/ albo z nich mech albo skore stara może ostrugować: aćkoli Marca i Zwieta może też to być czyniono. W miescach też mokrych w ten czas dopiero sieia fasol/ cicer y inne grochy. A ktoby przedtem nasiał stonećne grochu dla nągnienia ziemi te księżycy ma być wyrwać aby tak gnił na roli. Bowiem z tad bywa niematy pożytek ziemi iakoby ia nągnoli. Też księżycy ogrody sprząwuy na ktorychby chciał siać na ieszien/ tam ma być gnoić albo pierwszy raz wzrywać/ w ten też czas sieia korländer/ rute/ kálwia/ y inne ziola miała być rozsadzany y mnożony. Te księżycy miała być trzebiony albo klesniony woty/ konie i baranki. Owce też w ten czas strzyż. Sery tworzyć/ masło czynić/ aćkoli inedy nie słu/ wśakoż w ten czas nalepiey. Też księżycy pchły może być podbierać/ opatrzać/ a wodze ich ktory sie na koniach plastrów zalegaia ma być pomordować.



Czerwca Miesiacá co ma być czyniono.

Księżycy te rolej pierwszej oraney wtory raz sprząwiał nie omieścić/ leśne a żarowiste role ma być wtedy wykopawać dziewa wykorzeniać/ albo wielkie obzebutac dla poschnienia. A w zimnych stronach to coby sie Máiá omieścić może posćignac te księżycy gdy w ciepłych żyta osimie już sie dostawia/ taki też moga być ścięzione te księżycy: aćkoli i gruski gdzie na dziewie gęsto rosta trzeba przerzadzać suche albo niezdrowe obierając/ aby sie poty gątezi nie lamaly/ albo zdrowy owoc aby sie od niezdrowego nie psowali. Iagody

I i



łagodny iako trzesienie wianie w miernych stronach w ten czas bywaia zbierany: w ciepłych zaś w rze / fangrel bydlu ku żywności sieka / bob i stoneciny groch podawia dla gnoy / nasci ziemie: także y owoc pomagranowy w garnki albo w takie inne naczynie z gąsiami wpuszczają / aby tam tylki owoc wrost / iłkie bywa takowe naczynie. Tedy też może być ściępienie obyciadem emplastrowania / to jest forte z pocztiem z dobrze dziewa z miazga wyrzmona / w plonke albo w padleyse dzewa / miesce tej też tylkie ile sama jest wcinny / wstawiać / a to może czynić w grusce / w jabloni / w oliwie / w figach i w innych drzewach które tłusta a miazga miazgemaia. Te też czasu mogą być taki sieczony pol iefszie kwiat nie oschnie. Cielec też te Ksiezyca mogą być trzebieni. Sery dżiatć a w zimnych stronach owce strzydz może. Pścioty trzeba te czasu pobbierac (albo tążbić iako barenicy zowa) zwlaszcza gdzieby w wlach wiele miodu byto / w ten czas też pścioty poczynia sie roic / przeto przy nich trzeba stroja miec aby nie wciekly / wle też gotowac aby ie miał w co sadzac.



W Miesiacu Lipcu co ma być czyniono.

Lipca w gory maia być orany wtory raz albo trzeci / iako gdzie nosi dziedzina. w miernych stronach rezy pšenice iac poczynia / gdyz w ciepłych już po żniwach bywa. Laki leane y dabirowne tedy mogą być sprawiane. Na ostatku Ksiezyca dobrze rzepe siać y kolnik. Włowe macice winne rano y na wieczor goo goraco ominie maia być okopowany y trawa obkładany. Dziewa też okolo ktorych trawa wysieciona albo iłkie zboze iako sie to na roli przydawa / trzeba ziemia okopowac i okolo dolu obsypowac / aby od goracai nie schnely. W miescach też wilgotnych figi mogą być ściępieny pocztami gruski / też y jabloni może ściępic obyciadem emplastrowania zwlaszcza w zimnych stronach. Jablka zbierac które galezi obciazaja. Dziewo cirowe może być sadzono zwlaszcza gdy mu pomoc bedzie dawana polewanym. Te też Ksiezyca krowy dobrze z brkami spuszczać / także owce z baranami dla plodu / a w ciepłych stronach może zbierac migdaly.



Sierpnia Ksiezyca co ma być robiono.

Sierpień od sierpu rzezon jest bowiem tego Ksiezyca już wśhelkie żyta sierpu a żniwa potrzebna / tak iare iako y osimie / na pocztu tego rzepe sieia / zwlaszcza po drzeu / także stoneciny groch w winnicach dla nągnienia ziemie: len też zbierac / a konople w ten czas sie dostawia: a na koncu tego co Ksiezyca w ciepłych krainach manne zbieracia która bywa gotowa. Orzechy iłgody y inne owoce w ten czas sie dostawia y mogą być zbierany. Rola też trzeci raz może być orana albo iedna już sprawiana ku osianiu na žime. W krainach zimnych list na winnicach przerywaja aby sie łagody mogly dostawac od goracosci stonica / ale w ciepłych tefszie wiscey grona zaslaniaia aby nie wysychaly / tego też czasu agreft czynia y owsem w



milica =



ciepłych stronach gotowa się ku zbieraniu winą. Może też te^o czasu ścięć drzewa na em-
plastr iako w^o Pálladius/ a nalepiey te^o księżycą miesca przebadac^o gdzieby chciał studnia
kopac/ bowiem gdziekoli w ten czas wode najdziesz/ pewna rzecz jest iż tam nigd^o nie wro-
śnie/ ale iey zawsze będzie dostatek. Kury też w ten czas y stołi dobrze budować/ a po polo-
wicy te^o miesiąca może być siano kłupstia i in^ose t^oowe sioła któreby chciał przez sime na za-
goniech zachować a skoro na wiosne ich pożywać abo ie przesadzac^o iat^o skoro troche odrosło.

Września Miesiąca co ma być czyniono.

S tudnie/ rzapie y przychody wodne te-
go księżycą dobrze kopac. Kola tlu-
sta y na które woda długo stała/ w
ten czas ma być orana trzeci raz y osiewana.
Kole też maia być gnoiony na gorach mie-
szey/ a w równi cienciej/ zwłascia na schodzie
księżycą/ na rolach też liptich a redzinnych
w ten czas sieia pszenice/ orkisz/ a ro^o czasu po-



gody/ a w ciepłych stronach tedy sieia len który zowa iary/ w ten czas zbierala proso/ m^oanna
bry/ a na gorach reż sieia która drugie^o roku zna tegoż księżycą. Może też tedy siać skon-
ny groch dla gnoienia ziemi/ aby był podsięcon gdy wzrosćie/ a to chowala w ciepłych stro-
nach gdzie gnoiu mało maia. Takież w zimnych stronach li^o obliwala na winie/ aby sie iat^o
gody lepiej dostawaly/ w ciepłych zaś iuz gron^o zbierala ku chowan^ou abo ku suszeniu/ z któ-
rych też bywa sapa defrictum, y in^ose picie przyprowne ku lekarstwu słu^oace. W ten też czas zo-
bierala owoce z drzew/ zwłascia dostale w ciepłych stronach: tedy ma^o sieia/ og^o oby na sime
ku osiewaniu sprawaia drugie kopacia i gnoia na schodzie księżycą. Na pociatku te^o dobrze
sądzić na sime ciśnieć/ kłupstie/ ciwikle/ rzodkiew/ y in^ose rzeczy/ którychby chciał skoro na wio-
sne pożywać/ też tedy ma^o nowe lat^o gotować/ wyprawiac/ wykopulac ciernie i in^ose charre-
zi abo chwasty doly narównawac: z lat^o też zastarz^oalych ma^o mech w ten czas zbierac^o chce-
li iez nowu odnowic. Pszczoły też w ten czas godzi sie podbierac^o wosk czynic^o miod wytla^ozac.

W Miesiącu Październiku co ma być czyniono.

D października wezwan ten księżyc/ bo-
wiem w ten czas lny i konopie ku prze-
dsieniu sprawaia/ a^oskoli pier^owszego
przed nim księżycą trzeba okolo tego pociy-
nac/ mogą też tedy studnie być kopany y prze-
kopy okolo rol/ a w krainach ciepłych y wol-
nych dopiero sieia żyta/ iako sa pszenica/ reż/
iecimien/ orkisz/ y in^ose: a gdzie iest^oce win^o nie
zebrano w ten czas potrzeba ie zbierac^o zwla-
scia kto chce miec iagody dostale. Te^o księżycą gdzie iest^o ciepłe a suche powietrze/ gdzie też
chuda a sucha ziemia/ gdzie iest^o gorzy^osto tam nalepiey wino y orosem w^oszelkie drzewa sąd-
zić m^oiedy aby deszcze które na sime abo też sime byw^oia przeciw suchości ziemi były im po-
mocne. Te^o też czasu zwłascia na koncu ma być zakrywana w^oszelka macica/ a zbranie porze-
nie też ma być obfietano/ w^oszakoż gdzie twarda zim^o nie bywa może być tak na wierzchu zo-
stawiana/ ale gdzie gwałtowna zim^o bywa/ trzeba wino dobrze gnoić obwarowac^o niż mro-
zy zarad^oia bedzieli iuz zim^oia w ten czas gdy wino zakrywa^o nieiako zimna i namarzla tedy
golebim gnoić okolo macice po troche ma^o obkładać/ tedy nie będzie tak b^oarzo skodzić. W ten
też czas w ciepłych stronach oliwne sady sadza y w^oszelko sprawaia co ku oliwne^o drzewu słu-
ży. Rządza też i przekopy w ten czas godzi sie wy^oci^osiac/ gruski i^oab^o i^o drzewa in^ose które sie
zimna



zimna nie hoj, może ścięć i przesadzać zwłaszcza na miejscach ciepłych a suchych. Nigdaś
towe kostki, brzościowe, sorbowe i sliwowe mogą być w ten czas w przegrodach sadzone
aby weszły hnet na wiosnę. Ogrody też mają gnoić które chce na wiosnę mieć gotowe ku
sianiu. Też też, czasu sieia siołek, cebule, topi, spinat, lucmerke, pasternak, kmin, lebiot-
kę, kapary, ciwile: a po na wiosnę siano w ten czas ma być przesadzane ku nasieniu iako pał-
lady usuczy, ażeby i okopować aby ty wietrze głowki rosty, od pszczoł też w ten czas miód
odbieray, y wszystkie wozę nakłazono.

Liſtopáda Kſieźycá co ma być czyniono.

Nieśiaca Liſtopáda w ciepłych kra-
nach teſcie sieia pszenice, reż, te-
mien, y inne żyta, zwłaszcza na począt-
ku, a na oſtátku sieia bob na ścierniſtku nie-
soránym, len też y sojęwice, y owszem przez
ten wſzystek czas okolo winnic może tam być
sprawianie, wſzakże w zimnych ábo y w miero-
nych stronach to być nie może, y owszem tego
czasu macice trzeba dobrze okopować y przy-
krywać, a młde gnoiem obkładać, po wſzystkiej też ziemi w winnicy zwłaszcza w ſtarey, tedy
maſz gnoy rozterzać, okolo pniałow gnoiem obkładać, a niſko látoroſli od macice przynąć
na trzy ábo nadalej na czterzy ſtopy od ziemi pokuſa ſmágle a ſkorá na nich prawie zielona.
W ten też czas y ściępy ieſienne máia być opatrzone dla pomárznienia zwłaszcza gdy ieſt
czas pogodny. Też też kſieźycá oliwe tedy ſie pocinie mienie zbierá dzewa oliwne sádzá
w ciepłych stronach takież neſputy, figi, bizoſtynie y kaſtány, w zimnych może sádzić ptenki
iáblonowe, gruszkowe, y inne dzewa leſne któreby chciáł przy domu mieć ábo ſobie z nich
gav náſadzić. Moga też tedy y wielkie dzewa być przesadzane, zwłaszcza z ziemi przy ko-
rzeniu zoſtawiona mierzchnie galeſi obciórſzy ale korzenia nie obrażáiac, wſakoz gnoiem
trzeba dobrze obłożyć. Też kſieźycá máteria na budowanie dzewiáne godſi ſie rabáć zwla-
ſciá na ſchodſie kſieźycá. Owce też może z ſamcami ſpuſciáć, takież y kozy áby iáć ſkoro na
wiosnę mogły ſie wychować, wteprze też tego czasu domowe bſy, ſwierzgonia y wiele pra-
kow wielkich łowić może.



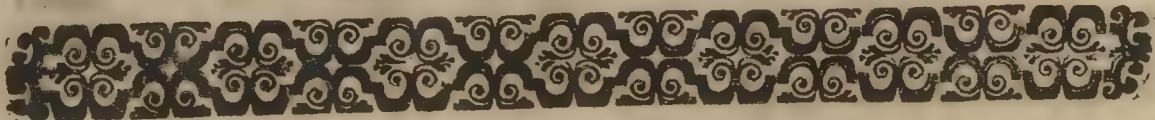
Grudniá Kſieźycá co ma być działano.

Kudſień Kſieźyc od grudy rzezon
ieſt, bowiem tego czasu mroz wiel-
ka ſie Bierze, a ziemiá márznie, y
gruda na niey bywa: w ciepłych stronach te-
go kſieźycá sieia bob, który po zimie na wio-
sne wſchodzi. Tedy też dzewa ku budowa-
niu moga czyſcie być rabány. Takież y drwa
woſić dobrze, zwłaszcza z mokrych láſow, do
tego lecie przyſtep być nie może. Maſz też go-
tować chroſt, koły y żerdzi na grobzenie ptorow.

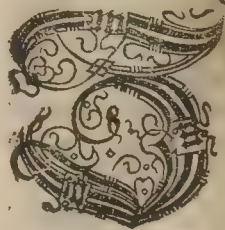


Z prácia też pleć koſe, pultkoſti, klatki y
krzynki, itez wiele inſzego nacynia w dom potrzebnego możeſz ſobie nágotować y nápra-
wić domá ſiedząc czasu zimná ábo niepogody. Wſakoz kto ieſt raczy, może w ten
czas łowić praki, liſki, záiac, y inne ſwierzyny, cák ſieciámi iáko y iná-
ſymi wynyſty, to ieſt, lepem, ſtopcámi, ábo potrzaſki, ſi-
dłami, ábo iáko gdsie obyczay ieſt, ciego ſie ſnádnie
głowiek ieden od drugiego náuczyć itez
ſpoſobić może, gdy iedno b-
dzie ſam chciáł.

Dołónienie Kſiag Dwanaſtych y Oſiáenich.



Zalecanie Gospodarstwa Wiejskiego.



Słom poznat ten obyczaj y sposób życia narostofnięyszy y namilży być / Ktory pełen milego odpoczywania / pościwego sprawowa-
nia / y miernego rostkowania : Ktory też wiele zacnych meżow / odłoży-
wszy na strone rzeczy mieyskich frásunki / sobie wybrali : iże ma być na-
wiecey požądany / gdyż w nim życie spokojne / wolne / pościwe / mierno-
ści przytłaczone / wieść możemy : iże też nie dźwuzie się chciwości żorá-
cyusowej / Ktora on miał żyć á przebywać przy roley / gdy w Rzymie mieszkał. O tym
on tak piše do Mecenássá:

O rus, inquit, quando ego te aspiciam, vel quando licebit,
Nunc veterum libris, nunc somno & inertibus horis,
Ducere sollicitę iocunda obliuia vite.

Aż jeśli te si Ktora jest droga pilnować okolo cnoty y nauk / te koniecznie / jest iáwno / być obśa-
żona od złości / á pościwości bliska. A nie miniam tak wiele od wężonych dobze meżow o-
rąctwie piszących być chwalona / iáko wiele desłowności iey y za slugi ku ciłowięcemu rodza-
niu widza się pojedac. A bych opuścił / Ktorę pożył z orąctwa obaciamy / bych też nie wyliciał
zyskow obficie roslidnych / Ktorę przydama / iáko wielka rostko y spokojność jest przy roli /
iáko wielkie trost osłabienie / iáko wielkie rostkowanie przyrodzone / iáko wielka cnota w ty
o życiu náyduie się. To samo jest Ktowięcay naturze y wżywaniu zwiáściá przydano / Ktorę
wszystki potrzeby ku żywności y ochodożności służące nam dostarcia y przyrzadza. To jest Ktorę
o wzburzenia mieyskich frásunkow odłożone / iáko by z metakie^o ákterz / inſe iáko by w nie-
przeſpieczeniach moſkich położone / opuſcia y wzgardza. To odlaczone od zlych przykła-
dow przygan / opuſciwszy poſwarti sadow y zamowek / samo tylko okolo siebie / y dobrej myſli
pilnuie To wzgardziwszy zbytnie żadliwoſci / y porzuciwszy wſelkiey części domaganie / áni zby-
tlich rzeczy żada áni náyterch ſie wzywa. To nicemno wazac zatrudzenie ludzkie y przeto-
żeniſwa nád poſpolitym ciłowięciem / wſciw^o wzywa proznowania y wſelkiey spokojności /
ku áe^o bázro rzadko przychodza ci Ktorzy mieyskich ſpraw pilnuia / y ſpobowania poſpolſtwu
zabiegáia. To jest prawdziwie ſilozofiey náſladowacych wódz. w Ktorym moźno jest tam mo-
ność rzeczy ſpiegowac / y dobre obciáie latwie zágárnac. To iſt dobrym / to matrym / to wci-
nym meżom / to Krolom y Ceſarzom godne ćwiczenie. Cyrus on Perſki Krol / od Xenophonta
známienicie wyſławiony / zwykł ſie był przechwalac / máiac ogrod rekoma / wymii záprawio-
ny / y dziewa porząd rozſáżone. Dioclecyan odſzymſzy Klenoty Ceſárſkie / przy ſolwárku
Salonie chciwoſcia orąctwa mieszkał / iż to samo widzi ſie ludziem wyciéc prawdziwoſy ſpo-
koyności / itez od frásunkow zbrenich odſkapienia. Ten ſtan żywota gdyż w tele medych zna-
mienicie wychwalali / wſáł ſe náſ Cicero w oráciey Ktora cymil na mieſcu znákow okreto-
wych / wſetkich chwaly / moim obaciem / widzi ſie przechodzie / Ktorę orąctwo powiáda być
miſtrzynia miern^o życia / pilności y ſprawiedliwoſci / dákto od żadlin części odlaczone / á poſci-
ciwey wáymności przytłaczone. Ktora chwala niewtem ieſliby ku infernu ſtanowi życia moglá
być przetożona. Wiele známienicie wężonych meżow / aby ku wywiádomaniu ſkrytoſci ſilo-
zoſtey y ku domyſlnemu náuk dobrych wyrozumieniu / latwie y iſtoſniey mogli pilnowac /
opuſciwszy miáſta / wdawali ſie do ſolwárkow / ku oſobne^o życiu / Kedy dni ſwoie w wielkiey ſpo-
koyności / y proznowaniu poſciwym / przewiedli. Wiele ich záſie / przetożnościám mieyskim
przyleglych / Ktorę wzburzenie nawátności mieyskich / ku trudnoſciám y nieprzeſpiecienſtwu
przyppárto Márcus Tullius / mieyskie życie przektáda nád oſobne / y chwali ty Ktorzy ſie ku
rzadzeniu poſpolite^o dobra wdáli. Ale Demostenesowi y wiele inſym bázro wymownym me-
żom ráciey ſie widzi / żadnych wrzedow poſpolitego dobra nie przyymowac. Alekolwiek taka
wymownoſć Ciceroná w tak wielkiej wielkoſci panowania / y w tak wielkim rozſzerzeniu do-
ſłownoſci / latwie ſwoie^o wyrok moźe bionieć / gdyż ty rzeczy koźdego rozumu nie poſpolite-
go ciłowięca / moźe pobudzi y podnieſć ku żądaniu chwaly y cici. Wieleciem wázy w mie-
ſciech moc wymowy / y rozumu chwala. Ale záſie wiele wáitowania / y prac bázro wiele / wſta-
wiony ſobie życie troſtliwe / bywa takowym meżom / y rozmaite przypadki fortuny.

Ja też

Ja też ktoremu sie podobą spokoynosc y odpoczywanie tuż w lata zachodzącemu / mieścić się
cego przy folwarku zalecam / a tego zwłaszcza / który od prace ogrodney ku naukam iakoby
na zamek wmysłu może się wciec. Ani ta też teraz gburstwie / albo kopania, albo orania / y ścię-
pienia roboty / własnym potem / radze być podeymowane / bom nie iest z towarzystwa Serrás
now ani Cincinnatow / którzy od pluga ku senactwu byli przyzywani. Nie iestem starszy iako
Scipio Afrykan / o którym Seneká piše / iż mieścić się na wygnaniu przy rzecze Linternie /
swoimi rekoma róla sprawował. Bo rece moje zwyciężnię są / ku pióru / niżli ku robocie gbur-
stkiey. Ale zalecam życie spokoynę / którym żywiemy przy oractwie, chwale / y sprawowanie rze-
czy orackich / y dowcip zasiewania y ściępienia albo sadzenia / robotę lekką / która ciáło troche
przetrybuie y potwierdzi. Chwale mierność życia / stateczność żywota / ulżenie wmysłu / co iest
prawdziwy obyczaj wyrozumienia filozofiey. Bo przy nim mieszkać / czego nie ciśnie gielk
spraw mieyskich / ani troskliwe zabawienie / nie trapi też myśli zbytnią dworność / wywiedze-
nia też się nie wywiadujemy / te co się po wszytkim świecie dzieje. Nie bywa / sen przerwan zbyt-
nymi troskami. Nie myśli też zaraźliwa zazdrość / a żrąca nienawisc zdrańdy bliźnie. Nie
przypadają też wársztaty złości / po mieściach się tulące / ku złym niestępnosciom / ani też ku
inym rozmaitym niewciężnościom / których mieyski á żrudzony żywot / uszredz się nie może.
Ale miłe á bezpieczne vspokoienie ma być nad pożyteczny żywot / przekładane. A odpoczynienie
vczynności / stateczney pełne nad wszytki dostoyności y przetożenstwa / ma być wysadzane. Ten
żywot przed toba duszniey wychwalam / ktore wiem cieszyć się / skłaniać ku folwarku iako ku
portowi / z mieyskich nietatności / zátarżet. A kochać się bázro w sprawowaniu folwarku / za-
bawiając się nieiako jokoło ściępienia / jokoło rozsadzania drzew / które / záiste iest ciłowietowi
vciönemu y wolnemu godne ćwiczenie. Uápominałbych Cię / ku tej sprawie życia / by ábo two-
ia máietność / ábo czasy pozwolity. A wśakoz iesli często ty gielki mieyskie / ktoremi z musze-
nia bywasz obowiazan / vspokoisz / rostkosa y wesoloscia folwarku. A ku swobodzie wmy-
słu / ktorey też ciátaiac y odpoczywając dostanieś / niekiedy się wyzwolisz / poznasz
iżes ty niekiedy sobie żył. A czas ten tylko twoy być / ktory ábo ku vliżeniu prac
orackich nátożyś / ábo ku dobrym naukam / i vdaś / ktora iest na-
wietśa ze wśech y pościwa rostkosa / y nad inśe po-
żadliwsza. I Zátym mię się dobrze.



Z Drukarnien Stanisława Szarffenberga.

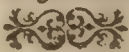


Regeſtr.

Regeſtr y ſpoſob Kniag tych/ y wſytc-

kich rzecz y w nich opisaanych/ okolo Goſpodarſtwa Domowego/ y wſytcich ſpraw/ pożytkow Wieyſkich/ Rolnych/ Siedliſt/ Dworow/ ſolwarkow/ budowania/ ſiania/ gumien ſprawowania/ y iako wſelkie goſpodarſtwa domowe ſprawować maſ/ etc. krotko według Alphabetu wypisany. A taki ſpoſob tego to Regeſtru ieſt/ dla iacnego ſukania rzeczy potrzebnych: pierwsza liczbá/ znaczy liczbę Column:

á wtora liczbá/ znaczy liczbę Wierszow/ krotka idzie ſrzodkiem Karty.



A.

Agnus Caſtus dziewko/ co zá moc ma.

Liſt 473. Wierſ 20.

Anyz/ ſukay Zány.

B.

Budowania máterya/ y ſprawa fundamencu iaka ma byc. 2. 33. W. 50.

Budowanie naprzod obacz iakie tam moze byc/ gdsie ſie chceſ ſadowic. 17. 30.

Botowiſka y gumna iako ſprawować. 150.

Banie gdsie ſie nalepiey kochania. 66. 50.

Bob iakiey roley potrzebuie ku ſianiu/ y o tego viyektach/ y lekarſtwie. 168. 30.

Ber iaki ma wrodzay y ſpoſob/ á kiedy go ſiac. 183. 20.

Banie albo Korbasy iako ſadzié/ y o ich poſtatkach. 225. 50.

Boze dziewko kiedy á iako ſadzié. 260. 30.

Borag kiedy ſiac/ y o tego mocy. 261. 30.

Bazyliá iaka ma moc. 262. 40.

Bylica co zá moc ma. 271. 20.

Harſa kiedy ſie nalepiey kocha. 273. 30.

Bizostwie chropawe ábo gniace gdsy ſie tak roſtly/ iako náprawié. 393. 11

C.

Ciaſu ſimy Cielady co ma robié w ſolwarku. Liſt 40. Wierſ 4.

Ciemu w dziewach cieſé od cieſci oddzieloſ na albo odtamana/ záſ ſie zraſta. 61. 30.

Cierpienie owocu zkad pochodzi. 65. 41.

Chlod owcam y wolom iako czynié. 145. 42.

Cieciar

Cieciar á ktora ieſt rodzay grochu/ co zá ſieſ mie potrzebuie/ y o iey viyektu. 177. 30.

Czarnucha co ieſt zá rodzay/ y o iey lekarſtwie. 191. 30.

Cebule kiedy ſiac/ ſadzié y zbierac/ itez o iey przyrodzeniu y náſieniu. 208. 10.

Czoſnek kiedy ma byc ſadzón/ zbieran/ y o iego lekarſtwie. 210. 30.

Czoſnkowi iako ſmrod obiac. 211. 20.

Cwikle kiedy ſiac/ á co ma zá moc. 224. 20.

Chizan iako ſadzié/ y co ma zá wlaſnoſé. 235.

Chmiel kiedy ſadzié. 245.

Czabi kiedy ſiac. 249.

Cyprys iako ſadzié/ y co ma zá moc. 269.

Czas ku opatrowaniu ſczepow iaki ma byc wybieran. 376. 7.

Czary ſkodzié nie beda. 470. 6.

D.

Dzewo ku budowaniu ktorych ciaſow ma byc rabano/ y iako ie teſ ſprawować/ aby ſie w nim ciemle nie mnozily. 35. 46.

Dzewa ná budowanie iakie trwalſe bywadio. 36. 3.

Dom dla Goſpodarza Dworſkiego/ kiedy á iako ma byc budowan. 25. 4.

Dom dla cielady albo piekarnia/ y ſopy przy ktorey ſtronie dworu budować. 25. 44.

Dwomila albo Kacala ktory ma byc urzad. 36.

Dzewka gdy chceſ przeſadzac/ co maſ obaczac aby ſie przytly. 45. 22.

Dzewa roſtacego ſprawy iakie ſa. 47. 38.

X i

Dzewo



Regeſtr.

Dziewo ktore rodzi owoc cierniwy/ albo ktore
ry rychlo gnije/ iako naprawic. 51. 26.
Dziewo ktore rzadko a malo rodzi/ iako na-
prawic. Tamże.
Dziewa w ziemi Maurytanſkiej ciemu cie-
ſto kwitna y owoc dawala. 52. 8.
Dziewa w cieſni albo w cieſniu ciemu ſub-
celniey roſta. 56. 16.
Dziewo ſtare odnowic zeby dobrze roſnulo.
L. 62. 31. L. 63. 3.
Dziewa iednego ſposob iako odmieniac
w drugi. 63. 20.
Dziewo leſne iako przemienic w dziewo do-
mowe/ a zaiſcie domowe w leſne. L. 65. 5.
y 45. L. 66. 20. y 27. L. 73. 45. L. 80. 2 y 6.
L. 115. 22. L. 122. 32. L. 131. 10.
Dziewo nieplodne iako wzynic plodnym/ y
iako je odnowic. 67. 32.
Dziewo ſamca y ſamice rozeznac. 67. 41.
Dziewa y ziola przesaſdzanim albo mieſca
odmienianim mienia ſwoy ſposob. 68. 18.
Dziewo cierniwy owoc dawaiace iako na-
prawic. 68. 44.
Dziewa niektore nie odmieniania ſie aze
przez ſciepienie. 69. 16.
Dzewu ktore nie kazde roku rodzi moze byc
lekarsstwo z ciytania wrozumiane. 70. 20.
Dziewa niektore ciemu az ku ſtroſci ro-
dza. Tamże/ 45.
Dziewo wſelkie ciego potrzebuie ku ſwoy
bytnoſci/ a ktore rzeczy pomagaja ku ro-
ſnieniu dziewa itez ku obradzaniu. 71. 20.
Dwory Pańskie przy woiach gdzie a iako ma-
ta byc budowane/ według ſposobu niekto-
rego mieſca. 19. 40.
Dwor na gorze iako budowac. 20. 40.
Dwor albo ſolwart iako wnatrz ma byc
ſprawion. 24. 10.
Dwor wſelki iako moze miec luboſc na wa-
lech okolo niego oſadzenim/ albo tez oko-
lo ogrodu. 500. 3.
Dzewu rozny owoc rodzacemu dla zbytni-
ney wilgoſci lekarsstwo. 76. 2.
Dziewa plonnoſc itez zly ſmak owocu zkad-
pochodzi. 80. 2.
Dziewo plodne rzadko ſie kocha przy by-
ſtrych wodach. 84. 20.
Dwie ſa przyczyny nieplodnoſci ſie-
mie. 94. 20.
Dziewa albo ziela przyroſzenia cieplego/
suchego/

suchego/ y moniacacych owocow/ iakieſ
mieſca potrzebuia. 99. 20.
Dziewo lepiej ſie kocha ſciepienie/ niſi kie-
dy ſadzzone albo ſiane. 114. 40.
Dziewa z ſadzenia galeſi bywaja plod-
nieyſze. 115. 10.
Dziewo leſne albo domowe gdy chceſ przy-
ſadzac/ co maſ baczyt. 116. 46.
Dziewo krom korzenia ſadſic/ ktorych
ciaſow. 117. 42.
Dziewa twarde ciaſne poro maiace/ iako
ſo ſadſic. 118. 13. 23.
Dzewko wſadzzone iako ma byc oſypowane
ziemia na lato albo na zime. Tamże/ 38.
Dzewkam niektórym y galeſiam nie wadz-
obcinac mierzchy przy ſadzeniu. 119. 7.
Dwie dziewie bliſko siebie ſtoiace iako ieda-
no w drugie przeſciepic. 130. 32.
Dziewa wſelkiego od ciego ſtrzedz. 377. 13.
Dzewo chore cierniwy owoc albo kamienie
ſty dawaiace/ iako naprawic Tamże/ 42.
Dziewa zbytnia zyrnoſc wſtomic. 378. 16.
Dzewu y owocom zawadzic/ iako do-
pomoc. Tamże/ 14. y 30.
Dzewo gruſtkowe ſtare iako naprawic
aby roſnulo. 379. 3.
Dzewo iako przyprawic aby owoc przez
koſtek roſnulo. 407. 27.
Dzewo gdyby poſetlo buchnic dla wilgoſci
iako je naprawic. Tamże/ 23.
Dziewa dobrze kwitnace/ ciemu owocem
chybia. L. 59. 40. L. 60. 2. y 10. L. 78. 20.
Dzewo iako naprawic/ z ktorego owoc nie-
dozrzało opada. 382. 40.
Dzewo liſcie a galeſi tylko rodzace/ iako
plodnym wzynic. 378. 16.
Dzewo bez korzenia iako ſadſic zeby ſie
przytelo. 117. 42.

Dziewa plodne y nieplodne
thu wſytki rzędem miec bedzieſ/
gdzie o kazdym z oſobna nauki/ y o
ich ſposobie naydzieſ/ zwlaſzcza o
ich ſadzeniu/ ſciepieniu/ oſopowa-
niu/ rozſadzaniu/ itez przyroſzeniu/
gnoienniu/ Owocu zbieraniu/ y cho-
waniu/

Regeſtr.

waniu/ itez o vzytkach tych Dzew
wſytkich niżej opifańch: g dzie ka-
żdego z oſobną wypifańie czytaac
zrozumieſz/ á to dla łatwiey-
ſzego ſukania.

O Jąbloni.	Liſt 380.
O Gruſce.	385.
O Sliwach.	389.
O Brzoſtiniach.	392.
O Morulach.	395.
O Migdałach.	396.
O Wioſkim Dzechu.	401.
O Łaſkowych Dzechach.	404.
O Wiśniach.	406.
O Kaſtaniech.	408.
O Pigwach.	411.
O Cytryſe.	414.
O Bobu.	417.
O Figach.	418.
O Malogranatach albo po- mágranach.	423.
O Glogu.	428.
O Morach.	429.
O Neſpuchach.	432.
O dzewie Oliwnem.	434.
O Palmie albo o Dacryloch.	440.
O Sorbach.	443.
O Murcie.	445.
O Pieprzu.	447.
O Jaltowcu.	448.

Wtóra Część o Dzewach
nieplodnych/ ktore teſz przy domiach
y przy dworzach bywają.

O Wierzbie.	451.
O Byle.	453.
O Cierniu.	454.
O Topoli y o Białodzewiu.	455.
O Brzoſcie y o Wieſie.	457.
O Szawinie.	458.
O Jedlinie/ Swiergynie/ y o Modzewiu.	460.
O Oſynie.	462.
O Soſnie y o Ciſie.	Tamże.
O Debie.	464.
O Jąworze y o Klonie.	466.
O Buzu.	468.

O dze

O dzewie Jeſionowym/ y o Kłotoczynie.	469.
O Przymielu/ y o Wierwinie.	470.
O Brzoſcie.	471.
O Oſtręzynach.	472.
O Buzbami.	474.
O dzewie Oſowym.	476.
O Lipie.	Tamże.

Dzewa w poſpolitoſci nie-
plodne ktoby chciał ſadzić/ iáko ma
być iedno od drugiego dá-
leko ſadzone.

Naprzob Kaſtany przynamniej na 40 ſtop
od siebie ſadzić. L. 488. 6.
Dab teſz nie daley. Tamże.
Gruſkowe y Jąblonowe na 20 ſtop. Tamże.
Oliwne/ Figowe/ Leſciyna/ Malagranat/
Pigwy/ Sliwy/ na 12 ábo 15 ſtop. Tamże.
Wierzbe 2 ábo 3 ſtopy od siebie/ á to pier-
wym wzgledem/ iáko dla kołom/ praćia/
y dla budowania. Inſzy zaś ſpoſob iey ſá-
dzenia: czytaac tamże naydzieſz.
Topola/ Oſka nie daley od siebie. Tamże.
Wioz/ Brzoſt/ Jeſion/ opodal. Tamże.
Soſna y Pálma/ na 30 ſtop. Tamże.
Inſzych dzew ſádzienie rozum okaſe. Tam.

ſ.

Solwárt gdy chceſz kupić/ co pierwej maſz
obaczyć. L. 39. 23. L. 18. 5. y 18.
Solwárt bliſko miáſta budować/ nalepiw y
pożyteczniej. 19. 26.
Solwárt albo dwo: iáko wnatrz ma być ſpra-
wion. 24. 10.
Solwárt gdzie á iáko obierać. 142. 3.
ſáſeol (ieſt to rodzaj grochu) co za ſiemię
y powietrza potrzebuie. 176.
ſár zboſe ktore eáł Wioſy zowia/ co ma za
naturę. 181. 1.
ſjótkow iáki ſpoſob/ á káe ſłuſa. 277.
ſigi ſuche iáko záchować. 418. 32.

G.

Gnoy drobny po latách rozmnoſzony
roſci ie. 38. 15.
Gumi z iákiey przyczyny pochodſi. 50. 20.
Gnoy okolo dzew okładany/ ſam przez ſie
nie nie teſt. 75. 10.
Gnoy zaś

xc q

Gnoy zasia. barzo wodny / skodliwy Owocowi. 75. 35. 76. 12.
 Gnoy smini dzewam. skodliwy. 76. 17.
 Gnoy iako ma byc sprawowan. Tamze / 20.
 Gnoy dzewam. sluzacy iaki. Tamze / 35.
 Gnoiem suchym ile szepcy obkladac. 77. 5.
 Gnoiowa. para skodli dzewowym kwiatom y pakowiu. 78. 20.
 Gnoy iaki nalepszy. 80. 33. y 40.
 Gnoy do roku a nie daley lezacy. dobry bywa na role. 80. 50.
 Gnoy po roli iako rozkladac / a ktorego czasu y iako wiele wozow na ktore pole wysojic. 81. 21. 83. 12.
 Gnoy w iagodach winnych smac traci. 82. 9.
 Gnoy iako dsiatac / a co gosieby bydla dostac ku nie bylo. 83. 20.
 Gnoy na ktorey czesci ogroda ma byc pokladan. 85. 40.
 Glin zmiestana z ziemia / czyni pożytek zbozu y szepom. 94. 34.
 Glatzki szepione sa dostateczniej y rowniey owocaja niz przez sianie. 114. 45.
 Gruby albo doty ku wladzaniu szepom iaki maia byc. 116. 30.
 Galesi ku sadzeniu iako stare albo tez mlode maia byc obierane. 118. 48.
 Groch ku sianiu iakowey roley potrzebue. 167. 30.
 Groch. stoneczny kiedy go siac / a iakiey roley potrzebuie. 174. 30.
 Gasienice albo wasienice dzewam skodzace iako tracic. 2. 203. 20. 378. 44.
 Gasienice albo mszyce zeby nasieniu ogrodu nie skodzily. 203. 40.
 Gorczyce kiedy siac / a co iey tez jest za uzytek. 241. 40.
 Gwozdzi ogrodne iako siac / sprasowac / y rozsadzac. 283.
 Gruszkowe dzewo stare iako naprawic aby rodzilo. 379. 3.
 Gacie ktore bywaja zaoprawa ludzka / co ma pierwey obaczyc gdyby las chcial zalozyć. 487.
 Gumna y boiowiska iako sprasowac y rozsadzac. 150.

G.

Zanyz co za zlemie potrzebuie / a kiedy sie nalepiey kocha / y o tego mocy. 216. 40.
 Jako sie

J.

Jako sie masz z szym. Urzednikiem obchodzic. 38. 20.
 Jako sie dzewa dsiela na ciostki z trozych sie skladalo. 49. 1.
 Jaka woda ku gnownikom sluz / albo ku żywności dzewa. 83. 40. 86. 50.
 Jecimien gdzie sie lepiey rodzi. 99. 32.
 Jarzyn na iakiey roli maia byc siane. 112. 20.
 Jadr / pecki y plantki iako sadzic. 115. 34.
 Jecimien kiedy a gdzie siac / itez o iego lekarstwie. 161. 40.
 Jazp kiedy siac. 257. 40.

K.

Kwiecie / liście y owoc na dzewie sklad pochodzi. 58. 30.
 Ksiezyca. moc y sprawa ku rzeciam roslacym y ludzkim. 108. 15.
 Ksiezyce iako byl przedtym wzywany od starych Filozofow. 109. 16.
 Korzenia rozrastania dwoiaka. jest przyczynna. 113. 25.
 Ktorem obycaiem ma byc szepienie / albo iako miescay latowosci ku szepieniu maia byc obierane. 114. 1.
 Ktoremi dzewki rowy osadzac / dla obrony dworu / winnic / itez rol. 145. 3. y 20.
 Kofosy od czego iatec niecz przeslawia y zasniecia sie. 171. 38.
 Konopie kiedy siac / a kiedy ie tez wybierac / y o ich uzytku. 190. 20.
 Kokol co za moc ma. 192. 30.
 Ktore pożytki siane maia byc przesadzane / kiedy ie siac / zeby mszych pożytkow sobie na to miesce nasial. 201. 18.
 Krzwy albo mszy ogrodne / iako wyniszczac z ogrodu. 204. 1.
 Kwiat y korzenie na lekarstwa ktedy zbierac. Tamze / 30.
 Kapuste iako sadzic / ktory sposob iey jest / y o iey lekarstwie. 205. 20.
 Kopy ktorych Ksiezcow nalepiey siac / y o mocy iego nasienia. 217. 45.
 Kopy. Wioski co ma za moc. 219. 3.
 Kmin. kiedy siac / a co ma za sposob. 220. 14.
 Koryander co za moc ma. 221. 30.
 Kucmerki sposob iaki. 238. 40.
 Kord zeo

Regeſtr.

Kord żelazny iako twárdy wczynić/ ták żeby
inſe żelazo rzezał. 237. 12.
Kurzanoge albo laktuka kiedy ſiać. 247. 40.
Koſaciec kiedy ſiać a co ma za moc. 259. 30.

L.

Leſczyńa ſkroſi winu ku plodnoſci. 68. 13.
Lebiorka biała iako może przemienić
w miertkę. Tamże/ 24.
Latoroſli iakie obierać ku ſciepien. 121. 36.
Latoroſli wſciepienie ciemu rychley wzra-
ſtać niſ w ſiemie ſadzone. Tamże/ 46.
Latoroſli z kroyey ſtrony dzewá máia być
rzeżane. 112. 17.
Len kiedy ſiać/ a iakiey ſiemie potrzebuie/
y o tego naturze/ i też pożytku. 186. 40.
Liſciu pożytkow ogrodných/ co mu namie-
cey ſkroſi. 199. 23.
Luk albo Por iako ſadzić/ a co ieſt ie-
go za moc. 213. 30.
Loboda iako ſiać. 215. 40.
Latoroſl w ciemte iako ſciepić moſe. 225. 39.
Laktuka iako ſiać y przeſadzac. 231. 10.
Lubſciel kiedy ſiać. 249. 40.
Lilija kiedy ſadzić/ a co też ma za moc. 265.
Lawnende iako ſpráwować dla ſimy. 274. 20.
Látrycyá dobra iako poznać. 282. 10.
Liſke iako wmoſzyć. 400. 36.
Lak i też Láſow ſpoſob. 479.
Laki przeci ſtworzone/ a iakiego mieſca po-
trzebuia. Tamże.
Lakam mieſce y powietrze iakie ieſt naſlu-
ſniyeſe. 481. 6. y 40.
Laki iakiey ſiemie potrzebuia. Tamże/ 15.
Woda ku lakam ktora nalepſza. Tamże/ 22.
Laki ktorym obyciaiem bywáia ſpráwiany/
i też odnawiany. 482. 1.
Laké chciałiby ná polnych mieſcach mieć
co maſ wczynić. Tamże/ 41.
Laké ktoby chciał mieć izby mogt ná niey ie-
dnego roku aiáno zbierać/ a drugiego za-
zbożym oſiewać. 483. 15.
Lak wſelkich ſpráwowanie ktorym obycia-
iem bywa. Tamże/ 39.
Ná łakach trawé mnożyć. Tamże/ 47.
Laké zaſtárzáta iako odnowić. 484. 3.
O zbieraniu y zachowaniu ſiána/ y o tego
pożytku. Tamże/ 10.
Laki kiedy ſieć. Tamże/ 30.
Láſy/ Gáie ktore dobirowolnie roſta/ ktory z
nich pożytek. 485. 30.

M.

Máteryá budowania y ſpráwa fundamentu
iaka ma być. 33. 50.
Moc ſpráwy Wiebieſkiej ku dzewu wcho-
dzacemu iako áie ma. 47. 30.
Migdały ſie rodzące wczynić plodne. 68. 37.
Mieſce ku ludzkie^o przebywaniu godne abo
ſkoblíwe iako poznać. 2. 13. 40. 2. 17. 20.
Miaſta ze wſchodu ſtonca otworzyſte ludz-
e poſpolicie w nich zdrowi bywáia. 16. 38.
Mocnybá iakowe miewać dla zagnaiania
gnoiu. 79. 2.
Miaſto nagnaiania roley/ winnicy co
dſiátac. 82. 11.
Málice winney y niektórych dzewek ſubtel-
nych gáłazki iakie obierać. 119. 1.
Mieſce ku ſciepieniu iakie obierać. 137. 2.
Máinne kiedy ſiać/ a iakiey ſiemie potrzebu-
ie/ y iaka ieſt ieſy natura y ſpoſob. 184. 40.
Máku ktory ieſt tego ſpoſob/ y o tego
lekárſtwie. 193. 30.
Mbyce abo waſienice aby náſtieniu nie ſpo-
dſily/ co dſiátac. 203. 40.
Mby y ktery ogrodne iako zabýjac. 204. 1.
Moc wſelkiego ſiela doład trwa. 205. 2.
Málon iakiey ſiemie potrzebuie/ y o
ich mocy. 229. 40.
Márchew co ma za przyrodzenie. 238.
Mieſce kiedy ſadzić/ a co ma za wła-
ſnoſć. 255.
Máioran kiedy ſie nalepiey rodſi. 263. 40.
Maruná co ieſt za ſpoſobu/ a ktemu
ſie godſi. 286. 40.
Málica winna co ieſt/ a co ieſt za
moc ieſy liſcia. 290.
Mrowki aby ná dzewo nie lázły/ le-
kárſtwo. 2. 376. 30. 2. 433. 43.
Mole aby ſat nie lázły. 439. 5.
Miedziáne nacynnie aby nie rdze-
wáto. Tamże/ 12.

N.

Náuka poſpolita poznawania mieſca ku
mieſkaniu godnego. Liſt 1.
Ná taki konſti gnoy nalepſzy. 80. 48. y 81. 1.
Ná roli podgórney czego potrzeba. 99. 34.
Ná iednym dſiale nie ſiać roznego zboża.
2. 101. 23. 2. 110. 40. 2. 111. 9.
Nowiná rolna dla czego nazwana. 102. 8.
X iii. Ná ſiemie

Regeſtr.

Na ſiemni muſiſtey po powoſdzi zoſtatey ſiać
 ſie nie goſi ani ſciepić. 102. 30. y 44.
 Naſienie zboża tu rozſiewaniu iacie obie-
 rać. 112. 1. y 7.
 Na niſinach / moſtródnach albo w ciemnych
 mieſcach ciem oſiewać. Tamże / 37.
 Na ſiemniach ſuchych / ciepłych a ciuſtych kie-
 dy ſiać. Tamże / 44.
 Naſienia dziewa w ſkompach albo w peſcie
 bywaia lepiſe ſadzone niſ ſciepione. 115. 3.
 Naſienie tu rozſiewaniu iako dobre obierać
 na rzecy ogrodne. 201. 24.
 Naſieniu aby wſyce albo waſienice nie ſto-
 oſiły. 203. 40.
 Naſienie wſelkie ogrodne iako zachować a-
 by go robacy nie g ryſli. 204. 9.
 Naſienie z rzecy ogrodnych kie dy na chow-
 nie zbierać. 204. 27.
 Naſienie porowe albo też Cebulne iako za-
 chować. 205. 10.
 Naſienie albo ſad cym wyparzać aby nie
 cuchniało. 450. 20.



O ſprawie Goſpodaſkiej / iako ma dſieſtſine
 kupować / iako ſie też z ſwym Wzroſni-
 kiem obchoſić. 38. 20.
 O przyroſzeniu y wlaſnoſci dziew tak pton-
 nych iako y ſciepionych. 41.
 O poſpolitey potrzebie tu poſtatk mnoſe-
 nia wſzego dziewa. 42.
 O roſnoſci roſzenia dziew roſlićnych. 45.
 O iſnoſci dziew y opoſtaku ich roſzenia.
 L. 46. 50. L. 48. 38.
 O przyſciynie roſraſtania dziew. 54. 50.
 O roſzaniu liſcia kwiaćkow / y owocow / albo
 też o ich ſpoſobie y przyroſzeniu. 56. 40.
 O owoc wſelki cemu a kiedy gnić po-
 cyna. 59. 10.
 O owoc z naſieniem wſadzony rychley
 wſchodſi. Tamże / 15.
 O ſtawieniu i też oddſtawieniu latoro-
 ſli albo dziewa. 60. 30.
 O wocu ſmak iako przyemienie ſeden
 w drugi. 64. 15.
 O owoc przez koſtet iako wſynić. Tamże / 23.
 O owoc roſnego ſmaku wſynić / y ſpoſob ro-
 dnego w drugi przyemienie. L. 64. w. 35.
 L. 123. w. 12. L. 130. w. 35.
 O wocu cierpkoci ſad pochodſi. 65. 41.
 Oſto

Oſto dziewa plotnego co za praca / albo iſ-
 ta pilnoſć ma być ciemieną. 66. 17.
 O owoc dziew domowch cemu bywa wieſpy
 a leſnych zaſie geſpy. 67. 3.
 O roſnoſci odmieniania dziew y ich le-
 rowaniu. Tamże / 14.
 O rzech Wleſki ſkroſi wſelakiemu
 dziewu. 69. 15.
 O roſnoſci roſzenia dziew wedlug odmieno-
 ſci ciuſu. 70. 23.
 O Zagroſcie y obwoſrowaniu ſolwarku al-
 bo owocu proſt-go. 22. 20. y 40.
 O gnolen u ſiemie / o ſaſnoſci wilaſnoſci
 tu poſtarmu dziewa. 73. 30.
 O ſprawowaniu Rol / Ogrodow /
 i też Sadow. Tamże / 40.
 O owoc wſelki z ciego ſie ſawiezu e. 75. 48.
 O owoc woniaſcy wſelkiego roſzenia wo-
 niaſcego iako wſynić. 78. 6.
 O poſtatkach orania / albo roſryw-
 nia ſiemie. 87. 10.
 O ſprawianiu oſiewnego pola. 90.
 O naprawianiu / albo leſowaniu roley aby by-
 ta godna tu oſiewaniu. 93.
 O ſprawianiu roley goſney i też pa-
 doſowej. 97. 42.
 O wleſ na ktorych mieſcach lepiſy
 roſi. 99. 30.
 O ſprawianiu nowin y obtoſow. 100. 30.
 O ciuſach y obyſtatkach orania / y chwaiſtu
 proſnego w roſzentaniu. 104. 1.
 O ciego ſie ma wyſtrzegać przy
 oraniu. 105. 14 y 22.
 O ſian u nauka poſpolita. 106. 40.
 O ſorawie ſciepienia / ktora leſne ptonki od-
 mienia ſie w ogrodne dziewa. 119. 20.
 O obyſtatkach ſciepienia iaki. L. 122. w. 33 y 49.
 L. 123. w. 13 24. 45. y dalej o tym cymay.
 O przyſciynach roſnoſci i też ciuſpoci O
 wocu dziew leſnych / także o przyſciynie
 ktora ſie moſe odmienić w ſwoyſt / albo
 w domowe obtoć. 131. 10.
 O mieſcach ktore ſa godne albo niegodne tu
 mnoſzeniu ſciepia albo y ſiela. 133. 10.
 O ſiemie / y o poznaniu iey plodnoſci
 i też plonnoſci. 137. 50.
 O poſtoſzeniu pola ktore przyſtuſa ro-
 lam dla ich plodnoſci. 140. 30.
 O grodzey albo obronie winnic y ogrodow /
 albo y rol inſzych. 142. 20.
 Obroną



Regestr.

Q- 330

Regeſtr.

○ Izopie.	257. 40.
○ Koſáccu.	258. 32.
○ Polein.	259. 30.
○ Bożym dziwku.	260. 30.
○ Boragu.	261. 30.
○ Bazylię.	262. 40.
○ Maiozanie.	263. 40.
○ Liliję.	264. 50.
○ Polney rućce.	266. 40.
○ Rozmárynie.	267. 30.
○ Cypriáte.	269. 1.
○ Piotynie.	270. 10.
○ Hylicy.	271. 20.
○ Opichu.	272. 20.
○ Barſęu.	273. 30.
○ Ławendſie.	274. 20.
○ Omanie.	275. 20.
○ Piwoniję.	276. 20.
○ Szjottach.	277. 30.
○ Rumnie.	278. 40.
○ Skocęku albo Trzyęu.	280. 10.
○ Łátrycyę.	282. 10.
○ Gwoſdzikach ogrodných.	283. 10.
○ Szjottach.	284. 10.
○ Słáſie.	285. 20.
○ Márunie.	286. 40.
○ Rożęy o ię wſytkim ſpoſobie.	494. 20.
○ Owoc kiedy á iáko zbieráć.	379. 45.
○ Owoc kto chce miſternie zbieráć co ma cýs nić.	380. 5.
○ Roznoſci owocow rozbięrania. Tam.	20.
○ Orzechy Wloſkie ſwieżo iáko zácho wáć.	403. 8.
○ Oliwy áby ſad nowy nie wypit co cýnić.	439. 16.
○ Ogrobki albo Wiridarze máte iáko ſpráwo wáć.	488. Czytay y dáley.

P.

Piaſek ku murowaniu ſklepow godny iáko poznáć. L. 34. 44. L. 35. 10.
 Pionke iáko odmienić ábo nápráwić w ſwoj ſkie dziwmo. L. 50. 47. L. 68. 50.
 Pomágranaty iáko przemięnić. 68. 32.
 Pionki moga być ná ſime ſádzone. 69. 25.
 Powietrza zdiwoſć ábo y záráżenie iáko poznáne ma być. 3. 20.
 Piot mocny ná rowiech ábo góſie indſie iá to cýnić. 22. 42.
 Pionnoſć dziwá ięz ſly ſmáć owocu z kad pochodſi. 80. 2.

Przy ſolwárku dwa gnoyniki mieć nie wáś bſi. 81. 6.
 Pilnoſć przy obieraniu ięz ſpráwowaniu nowin ktoia ma być. 101. 17.
 Páproć z roley iáko wychýſciáć. 106. 26.
 Pſenicy roſtácy y ię plennoſci ktoie ſioliá ſkódza. 111. 6.
 Pecki/iabiká y pionki iáko maſ ſádzic y przez ſádzáć. L. 115. 34. L. 116. 10. L. 117. 42.
 Pniak iáki lepſy bywa ku ſęepieniu. 121. 4.
 Przycýny drobnoſci ięz ćierpkóſci owocu leſnego iáko poznáć/á iáko ie w domowe obroćić. 131. 10.
 Polá polożenie ktoie przyſuſa rolam dla ich piodnoſci. 140. 30.
 Przekopy nowe y ſkóre iáko dſiáć. 143. 27.
 Płoty okolo winnicy okolo rol iáko dſiáć. L. 144. 10. 20. 30. 40. L. 145. 12. 20. 30. L. 455. 11. 500.
 Pſenice rodzay y ſpoſob ſiania/ y iákiey ſie mie potrzebuie/ y o ię zniwie ięz pożytkach. 153. áz przez wſytko Kápi: cýtay.
 Proſo kiedy ſiáć/ y o ie° náturze/ ięz iáko ie chowáć ná dálſe cýaſy. 181. 40.
 Przesaďzanie rzeczy ogrodných ktoých cýa ſow ma być. 202. 5.
 Piotruſke kiedy ſiáć/ ięz o ię náſieniu/ y mocy. 212. 20.
 Porábo tuť iáko ſádzic/á co teſt iego zá przy rodzenie. 213. 30.
 Páſternáku ſpoſob iáki. 233. 10.
 Poley kiedy ſádzá. 259. 30.
 Polna ruta co zá moc ma. 266. 40.
 Piotyn co zá moc ma. 270. 10.
 Piwonija iáko ſádzic. 276. 30.
 Pionki ku ſęepieniu iáko máia być ſpráwiáne. 374. 15.
 Piot z ſliw iáko cýnić. 391. 18.
 Pokarm bydlu ná ſime iáki. 458. 35.
 Pale ná mieſcá wilgotne z ſe° bywa ná lepſe y trwálſe. 462. 9.
 Powietrza záráżenie cýać. 466. 20.
 Peckam y iabiam woda ku pokrapianiu kto ra nálepſa. 115. 50.

R.

Rury gliniáne zdiwowa woda cýnia. 31. 20.
 Roſpádliny ábo dſiury w rzáptech iáko máia być zápráwiáne. 33. 11.
 Ráciá ábo dworniká vrzab iáki ma być. 36. Roſci

Regeſtr.

Roſtki ſzczepione rychley ſie przyymuia y
 roſta niſzli z naſienia. L. 45. 35. L. 46. 6.
 Roſa polna iako przemienić w do-
 mowa. 68. 28.
 Ratay albo Wtobarz gdoſie ma mieć
 ſwe mieſkanie. 19. 19.
 Rola iako przekopami oſypować. 21. 25.
 Rola chuda albo nieptodna iako na-
 prawiać. L. 79. 28. 40. L. 82. 31. 48.
 Rola iako gnoić. 81. 48.
 Robary dla czego bywaia iadowiści. 89. 41.
 Rola iako obierać ku rodząnoſci. 92. 45.
 Rola przy wodach albo między łąkami
 y bagna kiedy oſiewać/ a iako ia ob-
 warować. L. 96. 21. 49.
 Role bärzo mokre czym naprawiać/ aby były
 rodzące. Tamże/ 41.
 Rolny ſpoſob iako ſie w ſobie ma. 100. 10.
 Rola zla iako poznąć. 101. 15.
 Rola tluſta kiedy ma być orana. 104. 36.
 Roley ſtorney nie orać ani też takiey ktoraby
 z wierzchu deſzczem namoćia. 105. 22.
 Rola ktorego czaſu ma być ſprawa-
 wana. Tamże/ 34.
 Roznoſć zwierząt. 111. 14.
 Rola chuda iako oſiewać. Tamże/ 39.
 Różne dziewa w ſie wſzczepione/ czemu też
 różny owoc dawia. 120. 42.
 Rola gdoſie chceſ mieć ptodna co maſ oba-
 czyć. 141. 1.
 Rola w ſimney krainie iako maſ obie-
 rać. L. 141. 25. 36. L. 142. 9.
 Rzeźney wodzie obiona iakowa ma
 być. 146. 30.
 Róża ktora ze mgły bywa/ pożytki ogrodne
 zarażająca/ iako oddalić. 203. 13.
 Rządkiem kiedy ſiać/ y oley wyleć. 240.
 Rządkiem kto chce ſłodka mieć. 241. 4.
 Rzeźucha kiedy ſiać. 243. 40.
 Rute kiedy ſiać/ y przyſadzać. 252. 40.
 Rozmáryn iako ſzczepić/ chować/ y iako ſie
 z nim ſprawować. 268. 1.
 Rumnu ſpoſob iakowy/ y co za moc
 ma. 278. 40.
 Roſa co za ſpoſob ma/ y moc właſna kwia-
 tu/ a iako ia ſadzić/ okopować/ iako też z
 niey czynić miodki/ cukry/ elektuarze/ sy-
 ropy/ oleyki/ wodki/ i też o tey lekárſtwie.
 L. 494. 40.
 Roſtoſ ktora moſe być z pola albo
 z roley. 501. 34.

Roſtoſ albo luboſć ktora moſe być przy win-
 nicy/ y tey owoc. 502. 41.
 Roſtoſ ktora moſe być z dziew in-
 ſych. 505.
 Roſtoſ ktora moſe być z ogrodu/ y z łą-
 k. 508. 30.
 Reź kiedy ſiać/ a iakiey ſiemie potrze-
 buie. 160.
 Rzapie albo kártuby ku zachowaniu wody/
 iako máia być ſprawowane. 31. 50.

S.

Studnie przy domu ciekadnym iako bu-
 wać/ a na takim mieſcu. 25. 50.
 Studnie iako máia być dſiatane/ iako też
 ſzrodliſka naleſć/ y dobroć wody pozna-
 wać. 26. 23.
 Studnia lepiey mieć przy dworze niſzli w
 obozie. 27. 5.
 Studnia na polu kto chce mieć kiedy ma ku
 kąc wody w ſiemie. Tamże/ 10.
 Studnia na mokrym mieſcu iako bu-
 dować. 29. 22.
 Szczępic iato-roſli lepiey bliſko ſiemie/ niſzli
 na wierzchu. 61. 3.
 Szczępienia czaſ nalepſzy. 69. 15.
 Stáynie wotom y bydli iako máia być bu-
 dowane. 19. 6.
 Soty albo ſpiżarnie iako też máia być bu-
 dowane. Tamże.
 Smrod albo iaka zagnieſć dziewom y o-
 wocom bärzo ſłodza. 78. 40.
 Sad aby dobrze roſł. 79. 30.
 Spuſty wodam ku oſuſnianiu rol zadrž-
 kie máia być. 105. 47.
 Siemiona ktorego czaſu rozſiewać. L. 107.
 w. 30. L. 108. 4. L. 110. 13. y 30.
 Stanie według biegu káteżyca iate ma być.
 L. 108. 34. y 49. L. 109. 5.
 Szczępom ktore ſioka ſłodza przy nich ro-
 ſtać. 111. 2.
 Szczępienie ktorym obyciać ma być/ a-
 iako mieſca y iato-roſli ku ſzczepieniu má-
 ia być obierane. 114.
 Sad kto chce záożyć/ chocia z peſtek albo
 z naſienia/ ſzczepiać albo naſadzając/ co
 ma napierwey obaczyć. 115. 22.
 Sádzenie ſzczepow według mieſc goinych
 albo padołnych/ ktorych czaſow ma być.
 L. 117. 19.

Regeſtr.

Szciepienia ſprawa ktora leſne ptonki od-
mienia ſie w ogrodne dzewa. 119. 20.
Szciepienia rozmaite ſprawa/ i teſz ktorych
Kſiezycom. 122. 29. Czytay to Kapi:
aż do końca.
Szciepienie w wierzbe iakie ma być. 129. 38.
Szciepienie wina w bzoſt iako ſpra-
wować. 130. 16.
Szpiżarnie albo Soty iako budow-
wać. 151. 33.
Sociewice ſpoſob. 172. 34.
Stoneczny groch kiedy ſiać/ a iakiey roley
potrzebuie. 174. 30.
Sianie rzeczy ogrodnich/ ktorego ciału na-
lepiej bywa. 201. 50.
Szafcan iakiey krajiny potrzebuie/ a kiedy
go zbierać. 223. 1.
Szpinak co ma za naturę. 234. 50.
Szalwija kiedy ſadzić. 255. 1.
Stoczek albo Trzyć co ma za moc/ y iakiego
ieſt ſpoſebu. 280.
Szczotki kiedy ſiać/ a kiedy ie teſz
zbierać. 284.
Slazu co ieſt za ſpoſob. 285. 20.
Szciepienia rozmaity ſpoſob. 374. 15.
Siłana zbieranie y zachowanie iakie ma być/
y o tego pożytku. 484. 10.
Sliwy y wiſnie/ tak ſe y inſzy owoc iako przez
koſek przyprawić. 64. 23. 35.

L.

Trzy rzeczy ſłuża ku rodzeniu y ſpoſobu dzie-
wa albo ſiela. 72. 24.
Tatarke góſie a kiedy ia ſiać/ y kiedy ſie teſz
nalepiey kocha. 179.
Trzebule kiedy ſiać. 346. 40.

M.

Mirydarze/ to ieſt ſiadania pańskie przy do-
mich iakie maia być. 25. 37.
Wody w ziemi na niektorym mieſcu choćia
y suchym kto chce ſukac/ iako ſie ma ſpra-
wować. 27. 18.
Wody w putnocyh krajach iako
ſukac. 28. 43.
Wode metna iako naprawić przez
ſrzyſta. 2. 29. 16. 2. 33. 25.
Wode z gory iako przywieſć. 29. 43.
Wody nowej iako doſwiadczac ieſt zdrowa
albo niezdrowa. 30. 2. y 10.
Wod

Wod przywodzenie iako ma być na młyn/
albo gdziekolwiek. 30. 20.
Wode niezdrowa cynam rury olowiane.
2. 31. 34. 2. 10. 31.
Wapno dobre ku muiowaniu iako przypra-
wować. 35. 15.
Wzad dwomik albo rarcia ktory ma
być. 36. 30.
Woty dla ciego paſwymieia. 37. 44.
Wiątry zdrowe i teſz niezdrowe iako po-
znać. 5. 40.
Wode ludſtom pożyteczna albo teſz niezdrowa
iako poznać. 7. 50.
Woda ludſtom ktora nazdrowſza by-
wa. 9. 3. 33.
Wode od zaſmierdzenia iako zachow-
wać. 10. 24.
Wota przy ſolwarku iako maia być budow-
wane. 24. 40.
Woda z aniegu albo grabowa ſzkodli gnoio-
wi ku okładaniu dzewia. 85. 8.
Woda ſłona albo z rudy bärzo ſzkodli wſy-
temu dzewu. 86. 27.
Wgor dla ciego zoſtawiać. 101. 43.
Woty przy oraniu za co wiezac. 105. 1.
Woda na pecki/ iadra wſadzzone iaka ma być
ku pokrapianiu. 115. 50.
Wodſie rzeciny obrona iakowa
ma być. 146. 40.
Woty cym tuczyć. 171. 27.
Wyka kiedy ſiać y o tey wlaſnoſci. 178. 30.
Wasienice albo gaſienice iako traci-
ć. 203. 40.

O Winie w poſpolitoſci/ y o Winnicach.

Winnica albo ſad przy domu goſpodarſkim
iako a kiedy ma być. 25. 14.
Wino aby dobrze obrodziło iako ie ſpra-
wować. 59. 20.
Wino żeby tebyſz naſtalo rowno z trzeſnia-
mi/ z ſilwami/ albo z gruſkami/ iako ie
przyprawiać. 64. 27.
Wino ſadzone kiedy ſie nalepiey kocha. 67. 1.
Wina roſtacego od ciego trzeba pil-
no ſtrzedz. 78. 32.
Wino iakiey ziemi potrzebuie. 93. 16.
Winu ktore dzewka albo y ſiola na-
bärzney ſzkodza. 111. 7.
Winnic

Regestr.

Winnicam/Ogrodam/yrolam iako pomoc
gdy sa nazbyt wilgotne. 143. 7.
Winna macica co test/a liacia sey co sa
moc/popsolu/itez wody z niey kapiacey.
L. 289. 1.

Winnic rozmaicosc iako spravowac. 292.
O rozności robzatu winnic. 293. 50.
O powletrzku ktore winu sluzy. 298. 30.
O postanowieniu winnic iakowe ma
ia byc. Tamze/ 47.

W zimnych stronach gdsie winnice
zakladac. 299. 22.
O siemi albo roley ku sadzeniu wina
godney. 300. 10.

Ziemi e ku sadzeniu wina godna iako
poznac. 301. 17. y 25.

O spravowanii siemi gdsie ma byc
winnic. Tamze/ 40.

Wino iako sie nalepiey kocha. 303. 35.

Winne macice iakie maia byc brane ku sa
dzeniu/ iako ie chowac/ y w dalekie krajny
zanositc. Tamze/ 40.

Ku sadzeniu wina iakie gatazki y latorosli
obierac. 305. 18. y daley.

Wino kiedy a iako ma byc sadzono. 305. 50.

O rozkrzewianiu y odnawianiu ma
cice winney. 308. 30.

Winna macice stara y zhuaniata iako od
nowic. L. 309. 49. L. 310. 5.

O szczepieniu macice winney. 311. 10.

Latorosli ku szczepieniu iakowe maia
byc. Tamze/ 40.

Wina szczepienie w infse dzewo ktorom spo
sobem ma byc. 313. 21.

Z dzewo wisiomowego albo z infsego dzewo
aby wino rosto/ a iaby tez razem owoc
daly. Tamze/ 30.

Kiedy abrzezowac wino/ y infse dzewo na
ktorych test wino szczepione. 314. 20.

Jakim estatem macica ma byc rozpuseio
na/ iako tez niepozyteczne korzenie ma byc
odcinano. 318. 50.

O podpieranii itez o wiazaniu ma
cice. 321. 30.

Chlodnice z wina iako czynic. 322. 41.

Kto chce wino po dzewie y po ty
kach pucic. 323. 3.

O gnoieniu winnic/ y o vcinaniu korzenia
zbytniego. Tamze/ 20.

O wyko

O wykopowaniu winnic. 324. 30.

O zawadach ktore sie winu przygadzaie/ a
iako im moze pogoditc. 325. 40.

O zachowaniu iagob cal awiezych
iako y suchych. 329. 10.

Rozynki iako czynia. 330. 33.

O mocy iagob winnych. 331. 30.

O naczyniu winnice/ y o chascie zbierac
nia iagob. 333. 50.

O spravowanii moscu y wychysciani. 336.

O deprantu iagob aby z nich wino
bylo. Tamze.

Co z iagob winnych moze byc dsiatano ku les
karstwu. 338. 40.

Suchy agrest iako dsiatac. 339. 36.

Jako moscu w sedy ma byc wlewan ku dluz
giemu chowaniu. 340.

Jako poznac moscu rozworzony/ albo iako
woda od nieo ma byc oddzielon. 341. 40.

Jako wino opatrzac. 343.

O przetacianiu wina/ y o otwarzaniu albo
berowaniu sedow. Tamze/ 40.

Cias itez obyjay kostrowania wina kto y
ma byc. 345. 50.

Ktorego chasu sie wino narychley w
burzy y zmaci/ a iako opatrzac aby
to nie bylo. 348.

Metne wino iako vczynic chyste/ y przeczys
cie przyprowiac. 351.

Jako wino biale moze byc w infse bar
we przemienione. 353. 40.

Jako wino przemieniac z lednego smaku w
dugi. 355. 10.

Jako wino y seby moga byc wolne od
plesni. 357.

Jako opatrzyt iaby wino nie kwao
aniato. 360.

Jako ma byc ocet dsiatan z wina. 361. 10.

Jaka ma moc ocet itez syrop z niego vchy
niony. 362. 50.

O winie/ y o tego mocy. 364. 20.

Starym lubsiom/ mejom/ miodsiemcom w
no co test za lekarstwo. 365. 29.

Wino szechte albo plesniwe iako na
prawic. 369. 5.

Weze wygania. 469. 27.

Wiridarze albo mate ogrodki iako
sprawowac. 489. 40.

XXX ij

Wiridaz

Regestr.

Witdarzom miejsce którym obyciałem sprawa-
wować. 489. cyray aż do końca o tym.
Witdarza wielkość iaka ma być/ itez ko-
rym obyciałem dzieway siedzenia w nim
maia być. 491.
Namalech okolo dwou iaka też może być lu-
bość sprawnia albo okolo ogrodu. 500.
Tamże y datay nardziej o tych witdarstich
rozkłach czterzy kápitulá aż do końca.

3.

Ziemie sposob ktoraby miała w sobie dosta-
tek wody/ iako poznać. 27. 27.
Znać pewne a nieomyłaiace poznawania
wodnego miejsca. 28. 3. 30.
Ziemie cooy w niej była woda siarciana iako
to poznawać/ a iako sie iey strzedz dla zdra-
żenia. Tamże/ 49.
Ziemie mokrey nie orać wzy Palladius/ ani
rozrywać/ ani też bázso suchey. 88. 38.
Ziemie albo rola wielętroć orać. Tam. 50.
Ziemia glebozo kopana iest iadowita y dize-
wam škodliwa. 89. 47.
Ziemia sucha y chuda do winá ani do zboża
niegodna. 93. 23.
Ziemie mokra y wilgotna á ktemu nieptor-
dna iako naprawić. 95. 9. 20.
Ziemia zimna iakiego osiewania po-
trzebuie. Tamże/ 47.
Ziemie záśie tłusta y ciepła/ kiedy osie-
wać. 96. 14.
Zyto godne sie lepiej rodzi. 99. 30.
Ziemia ktora starzy oracie zolowina zwali-
ta iest zla ku osiewaniu. 103. 2. 15.
Ziemia ktora zowa opárzyska/ bżiwna iest ku
rodzeniu. Tamże/ 30.
Zagon lednego orania iako blugi ma
być. 105. 6.

Ziemia sucha/ biala/ kretowata iako ma być
orana. 105. 10.
Ziola ktore sie zgadzaiá wespolek ro-
stać. Tamże/ 111. 22.
Zboże albo siemioná ktore wedle siebie stać
moga. Tamże/ 36.
Ziemia stona iako może być napra-
wiona. 112. 27.
Zagrobel z ktorych potym ziola albo też y
kiepy przesadzaiá iako ie ciepu zimno ob-
warować. Tamże/ 47. L. 113. 18.
Ziemie biala/ kretna/ wapienna/ nie-
godna ku wsadzaniu pszepow iako
naprawić. 116. 39.
Ziemie godna albo nie godna ku sadzeniu
pszepow maś naprzod obaczyć. 117. 5. 14.
Ziemie plodna iako sprawować. 124. 6.
Ziemie rodząyna iako poznać. 138. 35.
Ziemia ktora iest zbożu przywoita. 139. 1.
Ziemie tłusta/ chuda/ słodka/ y stona/ iako
poznać. Tamże/ 12.
Ziemia ktora winnicam służy. Tamże/ 28.
Zyta/ psenice/ y inše zboża iako ná dlugie
czasy zachowywać. 152. 20.
Zyto iakiey roley potrzebuie ku sianiu/ y ote-
go wšytkim sposobie/ takiezy o tego żni-
wie. 160. 30.
Ziemia ogrodowi ktora iest nieprzy-
jemna. 198. 16.
Ziola ktore sie krzewiá á miażšo rosta/ iako
sie z nimi sprawować. 202. 16.
Ziemie twarda/ sypta á gliniasta w ogro-
dzie iako naprawić. Tamże.
Ziemie wilgotna/ y dzewa w ogrodziech
iako naprawić/ z ktorych sie owoc ciera
winny rodzi. 379. 20.
Zaiace przy domu itez inše zwierzata iako
chowac. 571. 20.

Regestr

Regeſtr.

Regeſtr inſyn o Zwierzętach Domowych / y o ich wychowaniu / zwaſzczą o tych które we wſci chowania / tak ku potrzebie / iako y ku luboſci ludzkiej : a to napierwey o Koniach / y o ich niemocach / y lekarſtwie : potym o Bydle rogatym / iako ſa Bycy / Krowy / Wolowie : potym o Owcach / Baraniach / y o ich pożytkach : o Kozlach / Kozach / y Kozletach :

o Swiniach / rc. o Pſiach / o Paſterzach
owiec / rc. co rzędem wſyſtko
nawdzieſz czytać.

O wybieraniu lat konſkich / y ſwierzopek do
ſtada / y o ich zebow zrzucaniu. 513. 20.
Jako poznać oſobe dobrych ſrzebcow y
ſwierzopek ku przypuſzczeniu do ſta-
da godnych. 514. 40.
O wychowaniu ſrzebiecia młodego. 516. 40.
O chwytaniu y obieżdżaniu albo wroceniu
ſrzebcow. 517. 30.
Jaka ma być ſtroja y pilnoſć około
koni. 519. 20.
Jako poznać cudnego konia. 524. 10.
O znakach cudnego konia y zle. 525. 10.
O niemocach konſkich przyrodzo. 526. 40.
O bolaciach koniom przygodnych / naprzod
o zolzach. 528. 40.
O niemocach konſkich / y o ich lekar. 532. 20.
Niemoc konſka z wiatru / z zbytniego obie-
dzenia / z ciemienia y owſa / albo z zadržyma-
nia mocu / iako leczyć. 533. 12.
O niemocy ochwatowey. 534. 30.
O niemocy zapalenia / z ktorego pochodzi dy-
chawica. 535. 20.
O wietrznym ochwacie. 536. 10.
O suchotach albo gdy koni chuſt nie mo-
że być. Tamże / 50.
O biegunce konſkiej. 537. 40.
O wozgrzywoſci albo o noſie. 538. 23.
O zaſiebieniu głowy konſkiej. Tamże / 50.
O boleſci oczu. 539. 40. Ccie. 540. 30.
O ſadnie / itez o inſych wrazech na grzbie-
przy kaźdym goieniu ran konſkich co ma być
za pomoc. 542. 24.
Jako włoſy narastać na ranie zagoio-
ney. Tamże / 40.
O niemocach albo wraſiech które ſie nogam
przydawają. 543. 1.

O wypleceniu albo wywinieniu. 543. 40.
O niemocach pieronych. 544. 40.
O Mulech / y o Oſlech. 545.

Tu jaſb będzie o drugim By-
dle domowym / iako ſa Bycy / Kro-
wy / y Woly / itez o inſym.

Bydła wielkiego kto chce nabyć rogatego / iako
krowy ma ſkupować / y iakie były obie-
rać. 547. 20.
Jako krowy z były albo z wolmi mają być cho-
wány y trzymány. 548. 20.
Jako krowy ku bytom przypuſzcząć. 549. 10.
Jako młode woly chować / kiedy a iako ie cży-
ścić / na robote wciąć y wprawiać. Tam. 50.
O kupowaniu wolow / iako dobrze poznać / a
iako ſie z nimi obchodzić. 551. 10.
O niemocach wolow y leceniu ich. 552. 10.
O roſliſznoſci wolow / krow / y o pożytkach
z nich. 554. 10.

O Owcach.

Jako zdrowe y chore poznać / a iakie oblerać
na kupowanie. 555. 10.
Jako chować Owce / y gdzie mają być
paſione. Tamże / 40.
Jako owce chora poznać. 558. 1.
Jako owce ſpuſzczać z barany / iacy teſ ſamo
cy mają być / a wiele owiec iednemu / a iako
to dlugo owce plod noſa. Tamże / 20.
O cjaſcie ſrzyżenia owiec / a iako ie po ſrzy-
żeniu chować. 559. 30.
Jako owce ſtare poznać. 560. 10.
Jako owce doić / y ſery chować. Tamże / 30.
O niemo-

XXI ij

Regeſtr.

O niemocach Owczychyleżeniu ich. 561.
 Jako baranki chować y czyścić. Tamże/ 40.
 O pożytkach z owiec y z barankow. 562.
 O Kozlach/ Kozach y Kozletach.
 Aby chęci koźcy trzody nabyć/ iakowych
 koz nabywać/ i iakie im paſtwiſka obierać:
 i też o ich lekarſtwie. 563.

O Swiniach/ Kiernozach i też
 Wieprzach/ iako ie obierać/ chować/ o ich
 leciech/ zdrowiu y pożytkach. 564. 40.
 O lekarſtwie Swinin. 567. 30.
 O Jako psy chować/ ćwiczyć/ y iakie obie-
 rać/ y o ich pożytkach. Tamże/ 50.
 O Paſterzach iakie obierać/ a iako
 ie chować. 569. 50.

Luteż bedzieſz miał o Pra-
 tóch Domowych/ y o ich naſadz-
 niu/ i też mnożeniu/ a potym i-
 ko młode wychować.

O Pawiach/ y o ich ſpolobie. 575.
 O Bajanciech. 577.
 O Geſia h. 578.
 O Rządach. 579.
 O Rogurach/ Kokoſach/ y o ich Kurcie-
 tach/ a iako ſie z nimi ſprawować. 580.

O Golebiach.
 O Golebiach/ y o golebiniach. 584.
 Jako nowe golebinie oſadzać. 585.
 Jako chować golebie iuż przynecone/ a co
 za poſarm ich ma być. 586.
 Wzad opiekuna golebiego iaki. 587.
 O pożytkach golebiow. 588.
 O Krutawkach/ albo Synogarlic-
 cach. 589.

O Pſczolach.
 O Pſczolach/ a o wybieraniu ich/ i też o ich
 mieſcá godnego wybieraniu. 591. 30.
 Iakie máia być vle pſczolam. 592. 50.
 Jako ſie pſczoly rodzą. 594. 1.
 Jako pſczoly dobrze poznać ná kupienie/ a
 iako ich ſukać. Tamże/ 50.
 Jako pſczoly chować y zachować. 596.
 O ſzkodach pſczelich/ a iako ich bionić ako ie
 náprawić. 599.
 O żywocie/ naturze y domciſnoſci
 pſczol. 601.

Kiedy a iako ſie pſczoly roia/ a iako ich wy-
 ſcie przewiedſić. 602.
 Jako pſczoly wyrotone zebrać y zawić. 603.
 Jako a kiedy miód pſczolam podbierać albo
 iakbić. 605.
 Jako miód ob woſtu oblecąc. 607.
 O pożytkach pſczol. 608.

O Myſliwſtwie/ to ieſt o ro-
 zmaitey chytróſci imowania Pra-
 tow/ Zwierzat/ tak ná ſiemi iako y ná wo-
 dzie żywioacych/ y o ich naturze/ chowaniu/ y
 ćwiczeniu ich tu imowaniu praków inſzych.

O Lowieniu praków w poſpolico-
 ſci. 612. 10.
 Kiedy był pierwſzy wynálezca łowienia pra-
 kow. Tamże.

O Krogulcu. 613.
 Jako cudnego y dobrego poznać Kro-
 gulcá. 614.

Jako krogulcá wychować/ wnoſić y cwi-
 czyć. Tamże.
 Jako ſie z krogulcem obchozić/ z wygátac i
 żeby od pána nie wietkał. 615.

O niemocach krogulczych/ y o ich le-
 karſtwie. 616.

O Jaſtrząbie. 618.
 O Sokolech. Tamże.

O roznoſci y cudnoſci poznania Soko-
 low. 619.

Jako Sokoly chować/ wnoſić/ wprawić y
 puſzczać. 620.

O chorobach ktore ſie Sokolam przy-
 dawáa. 621.

O máłych Sokolech. 622.

O Karogach. Tamże.

O Ołech. Tamże.

O Sowach y o Sowlach. 624.

Jako praki łowić ſieciami po Woſtku. Tam.

Drugi kuſt iako łowić praki wodne. 626.

Jako ná ſiemi káſki albo inſze praki
 łowić. Tamże.

Jako zimie ciáſu ſniegu praki łowić. 627.

Drugi obyćay poſpoliey łowienia praków
 rozlicznych/ iako ſo golebie/ ſynogarlice/ y
 inſze praki ſrzednie a poſpolite. 628.

Bywáa teſz inſze ſieci práſe/ ktoremi łowia
 praki rozliczne zwlaſzcá ná ſniegu. 629.
 Drugie

Regeſtr.

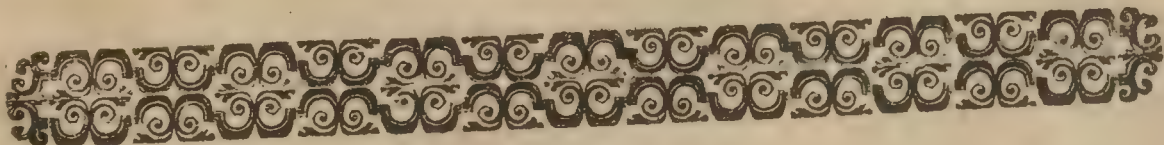
Drugie ſieci na praki bārzo ſubtelne/ które
zowio pāiecinny/ iāko prz/ prāwici. Tāmje.
Drugie ſieci ktoromi też towia Euro
pātwy. 630.
Drugie obyczay łowienia Europatw/ czterze
wi/ y przepioieł. Tāmje.
Jāko praki ſidlem łowić/ zwiāſzaja
diapieżne. 631.
Jāko praki lepem łowić. 632.
Wierſze praki/ iāko ſa ſroki/ wrony/ ābo ſow
ki/ y inſe/ lepem iāko łowić. 634. 1.
Praki wodne/ iāko łazki/ y inſe/ iāko le
pem łowić. Tāmje/ 30.
Jāko praſki z kuſe ſrzelać ābo z łuku/ nā
dziejie ābo nā ziemi. 635.
Drugie fortele łowienia praſow. Tāmje.
Praki ku wtuczeniu/ iāko iārzenie/ Euro
pātwy/ czterzewie/ y inſe/ iāko chować. 590.
W Zwierz wſelki iāko łowić.
Wilki/ Wieprze/ Zaiace/ Liſki/ iāko
łowić. 636.
Jāko ſidlem ſwierze łowić. 638.
Jāko Wilki y Liſki ſiepicami ābo ſtopca
mi imować. Tāmje.
Jāko ſwierzetā dołem łowić/ zwiā
ſzaja Wilki. Tāmje.

Wieprze dſkie dołem iāko łowić. 639.
Nā zaiace/ liſki/ y wieprze/ gdiſieby winni
cam przeſtadzaly/ iāki dot wāniti. 640.
Drugie fortele łowienia ſwierzat. Tāmje.
Liſki w iāmach iāko łowić. 641.
Zroliki iāko łowić. Tāmje.
Jāko myſy łowić. 642.

R Ryby iāko łowić.

Śieciami iāko Ryby łowić. 643.
Jāko Ryby ſtrzyniami ābo wierſami
imować. 645.
Jāko wodami ryby łowia. 646.
Wapnem iāko ryby łowić. 647.
Jāko ryby łowić nacynim które oſcia ābo
oſeka zowia. 648.
O rybach y zachowaniu ich/ ā iāko Sadza
wli budować. 572.
Item w Kſiegach Dwānaſtrch o
ſtātnich trch wſiſteich rzecy y wſey opie
łanych krotkie zebrānie nawiſieſi. 649.
Tāmje też dāley bedzieſi miał nāuka co ma
bēc cāniono ābo ſprawiano kāżdego
Kſiezyca. 689.
Zālecānie Goſpobārſtwā Wierſkiego/ naye
dziej nā koncu Kſiag Dwānaſtych.

D Dołoniżenie REGEſtru.



1847

1. The first of the year was a very cold one, and the weather was very disagreeable. The wind was very strong, and the rain was very much.

2. The second of the year was a very warm one, and the weather was very pleasant. The wind was very light, and the rain was very little.

3. The third of the year was a very cold one, and the weather was very disagreeable. The wind was very strong, and the rain was very much.

4. The fourth of the year was a very warm one, and the weather was very pleasant. The wind was very light, and the rain was very little.

5. The fifth of the year was a very cold one, and the weather was very disagreeable. The wind was very strong, and the rain was very much.

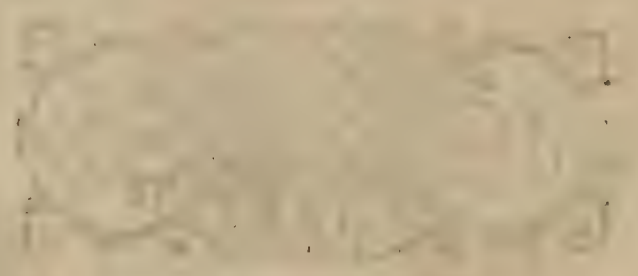
6. The sixth of the year was a very warm one, and the weather was very pleasant. The wind was very light, and the rain was very little.

7. The seventh of the year was a very cold one, and the weather was very disagreeable. The wind was very strong, and the rain was very much.

8. The eighth of the year was a very warm one, and the weather was very pleasant. The wind was very light, and the rain was very little.

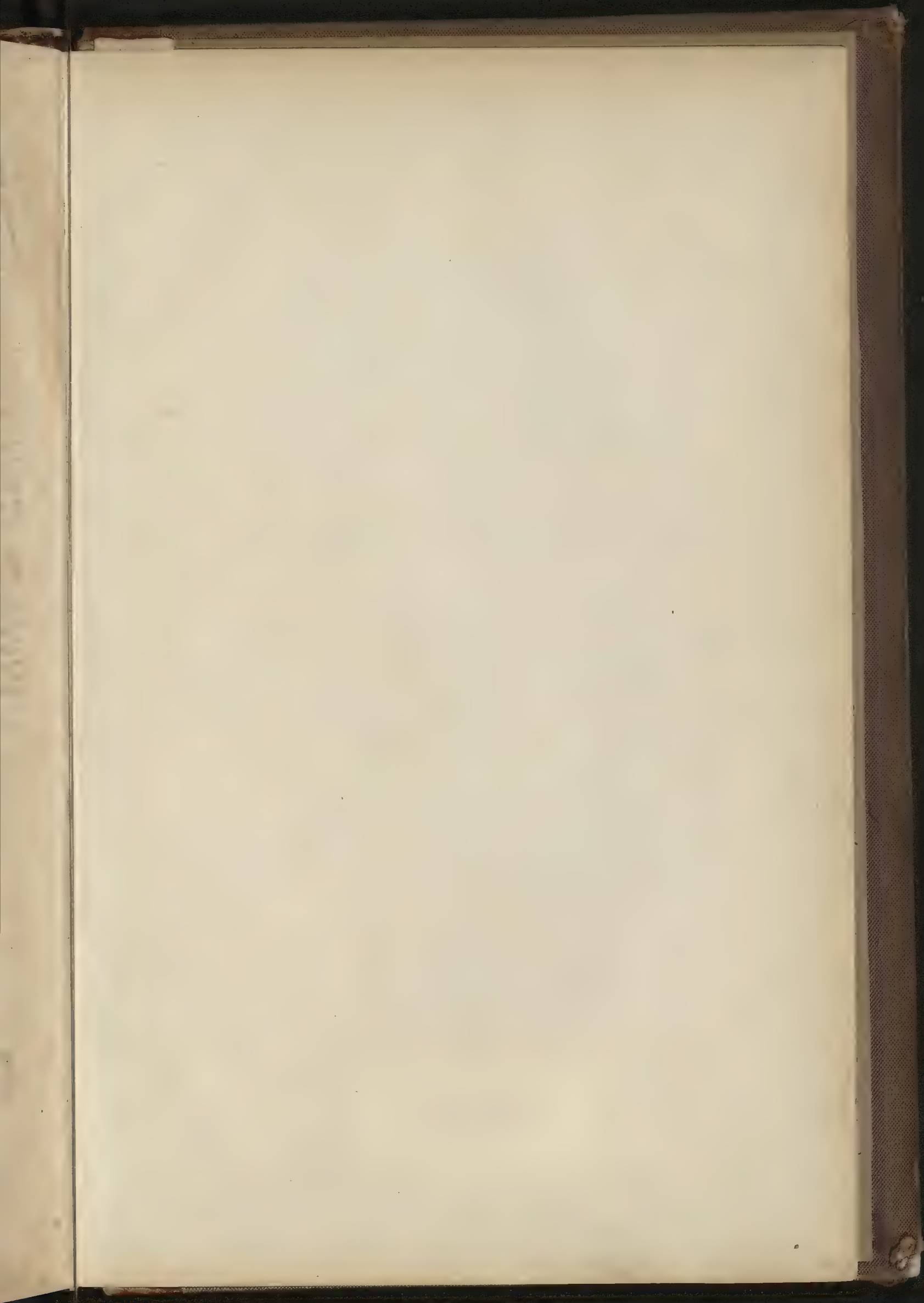
9. The ninth of the year was a very cold one, and the weather was very disagreeable. The wind was very strong, and the rain was very much.

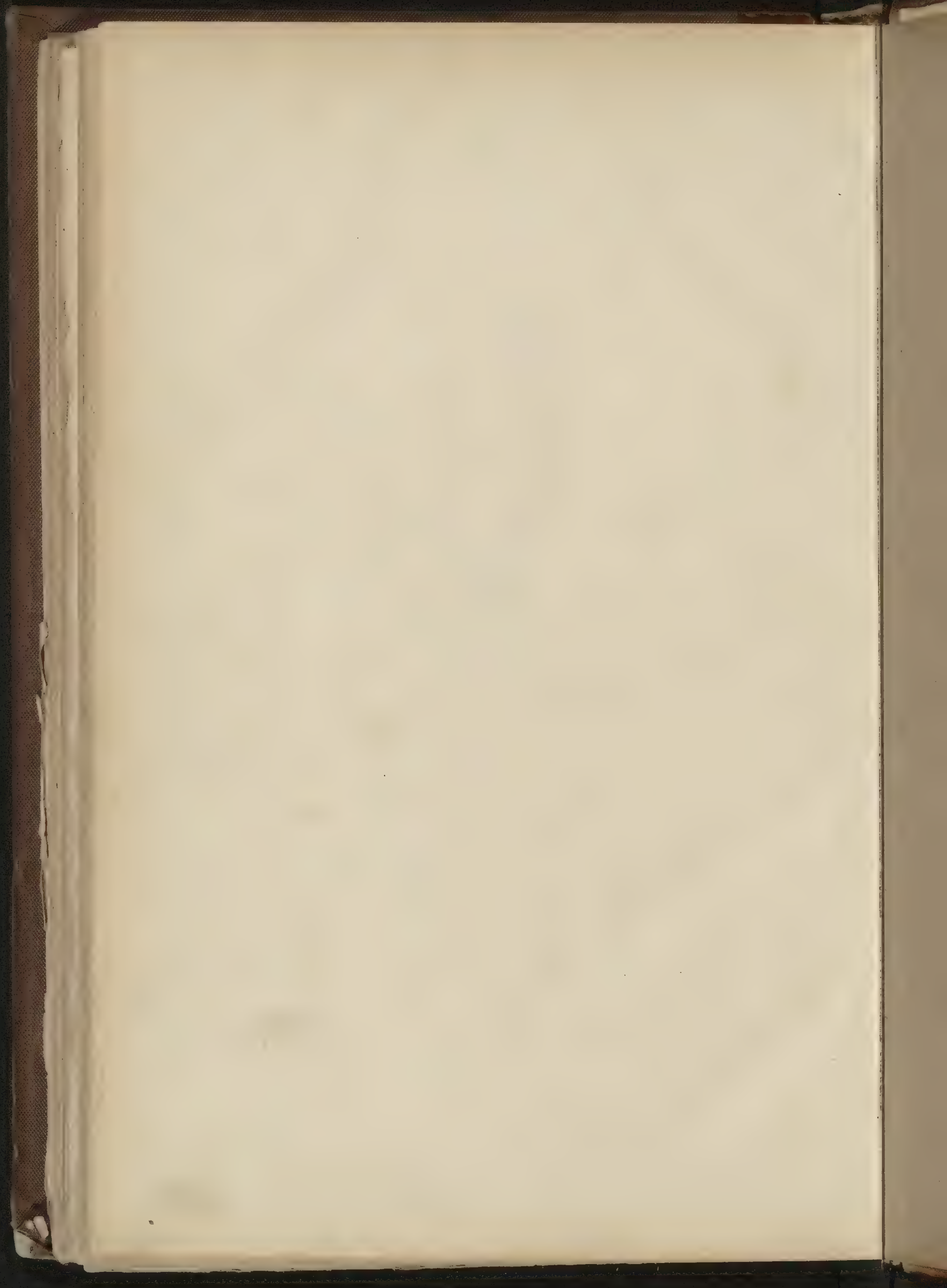
10. The tenth of the year was a very warm one, and the weather was very pleasant. The wind was very light, and the rain was very little.



11. The eleventh of the year was a very cold one, and the weather was very disagreeable. The wind was very strong, and the rain was very much.

12. The twelfth of the year was a very warm one, and the weather was very pleasant. The wind was very light, and the rain was very little.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0033341

